L. W. 114 628/1912. We Lwowie, dnia 2. sierpnia 1912.

Alag 1000

Sprawozdanie

Wydziału krajowego

z czynności urzędowych.

Wysoki Sejmie!

W myśl postanowienia §. 26. statutu krajowego przedkłada Wydział krajowy sprawozdanie z czynności swoich za czas od 1 października 1911 do końca czerwca 1912.

Marszałek krajowy:
Gołuchowski w. r.

Sprawozdawca:
Mieczysław Onyszkiewicz w. r.
Członek Wydziału krajowego.

Z DRUKARNI E. WINIARZA.

Sprawozdanie

z czynności

Biura prezydyalnego

Wydziału krajowego

za czas od 1. października 1911 do końca czerwca 1912.

Biuro prezydyalne.

Gratulacye i kondolencye.

Z powodu zgonu ś. p. Stanisława Brykczyńskiego wystosował Wydział krajowy pismo kondolencyjne do wdowy.

Z okazyi dyamentowego wesela ces. i król. Wysokości Najdostojniejszego Arcyksięcia Rainera złożył Wydział krajowy Najdostojniejszym Jubilatom życzenia.

Zmiany w składzie Wysokiego Sejmu i w składzie Jego członków

Przy wyborze uzupełniającym z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu krakowskiego w dniu 7. grudnia 1911 r. wybrany został w miejsce ś. p. Karola Czecza de Lindenwald — JE. Wacław Zalewski c. k. Minister skarbu.

Przy wyborze uzupełniającym z okręgu wyborczego Gorlice-Jasło z kuryi miast — wybrany został w dniu 14. grudnia 1911 w miejsce ks. Leona Pastora, który mandat poselski złożył — Dr. Ludomił German.

Przy wyborze uzupełniającym z okręgu wyborczego kuryi gmin wiejskich powiatu bialskiego wybrany został w dniu 19. grudnia 1911 w miejsce ś. p. ks. Stanisława Stojałowskiego — Dr. Stanisław Łazarski.

W dniu 2. stycznia 1912 zmarł Stanisław Brykczyński poseł z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu stanisławowskiego; przy wyborze uzupełniającym wybrany został w jego miejsce w dniu 26. marca 1912 Dr. Józef Milewski.

W dniu 3. stycznia 1912 złożył mandat poselski z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu krakowskiego Dr. Józef Milewski; przy wyborze uzupełniającym wybrany został w jego miejsce w dniu 26. marca 1912 Dr. Stefan Skrzyński.

W dniu 10. stycznia 1912 złożył mandat poselski z okręgu wyborczego większych posiadłości byłego obwodu stanisławowskiego p. Władysław Wiktor Czaykowski; przy wyborze uzupełniającym wybrany został w jego miejsce w dniu 26. marca 1912 Władysław hr. Dzieduszycki.

W dniu 20. stycznia 1912 złożył mandat poselski z kuryi gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego ks. Kornel Senyk; przy wyborze uzupełniającym wybrany został w jego miejsce w dniu 1. kwietnia 1912 ks. Ostap Niżankowski.

W dniu 14 marca 1912 złożył mandat poselski z miasta Stryja Dr. Władysław Dulęba; przy wyborze uzupełniającym wybrany został w jego miejsce w dniu 18. czerwca 1912 Dr. Marceli Misiński.

W dniu 15. lipca 1912 złożył mandat poselski z okręgu większych własności byłego obwodu kołomyjskiego Leszek Cieński.

W składzie członków Wysokiego Sejmu zasiadających na mocy §. 3. lit. a) i b) statutu krajowego zaszły następujące zmiany:

Na opróżnioną przez śmierć JEm. ś. p. kardynała księcia Dr. Jana Puzyny stolicę książęco-biskupią w Krakowie wstąpił ks. Adam książę Sapieha szambelan papieski, kononik gremialny kapituły metropolitalnej obrządku rzym. kat. we Lwowie.

Na rok szkolny 1912/13 wybrani zostali rektorami: Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie Dr. Fryderyk Zoll młodszy, Uniwersytetu lwowskiego prof. Dr. Adolf Beck, szkoły politechnicznej we Lwowie prof. Edwin Hauswald.

Zmiana w osobie Marszałka krajowego.

Jego Ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 14. czerwca 1912 zwolnić JE. Dr. Stanisława hr. Badeniego na jego prośbę z urzędu marszałka krajowego; równocześnie raczył Jego Ces. i król. Apostolska Mość zamianować posła na Sejm krajowy Adama hr. Gołuchowskiego marszałkiem krajowym.

Zmiana w osobie zastępcy marszałka krajowego.

Jego Ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 30. grudnia 1911 zwolnić JE. Dr. Andrzeja hr. Szeptyckiego, gr. kat. arcybiskupa i motropolitę we Lwowie, z urzędu zastępcy marszałka krajowego w kierownictwie Sejmu krajowego i zamianować JE. Konstantyna Czechowicza gr. kat. biskupa w Przemyślu zastępcą marszałka krajowego.

Urlopy i zastępstwo członków Wydziału krajowego.

Podczas urlopów członków Wydziału krajowego p. Dr. Tadeusza Pilata i Mieczysława Onyszkiewicza urzędowali: w kwietniu 1912 p. Dr. Jan Hupka jako zastępca pierwszego, w sierpniu 1912 p. Oktaw Sala jako zastępca drugiego.

Nominacye i zmiany w składzie urzędników i sług Wydziału krajowego.

Od ostatniego sprawozdania zaszły następujące zmiany w składzie urzędników i sług Wydziału krajowego:

I. Oddział konceptowy.

Uchwałą z dnia 17. października 1911 LW. 133.881 przeniesiono w stały stan spoczynku na własne żądanie radcę Jana Antoniewicza, przyznając mu pełną emeryturę.

Uchwałą z dnia 17. października 1911 LW. 130.443 przeniesiono w stały stan spoczynku na własne żądanie radcę Władysława Słomkowskiego, przyznając mu pełną emeryturę.

Uchwałą z dnia 31. października 1911 LW. 145.932 mianowano: radcami sekretarzy Konstantego Jędrzejowskiego, Adama Starzeckiego i Mikołaja Latoszyńskiego, tego ostatniego *extra statum*; sekretarzem: wicesekretarza Władysława Wrabeca; wicesekretarzami: adjunktów konceptowych Dr. Władysława Kozickiego i Dr. Stanisława Grocholskiego; adjunktami konceptowymi: koncepistów Józefa Skoczyńskiego, Dr. Wilhelma Rappégo.

Uchwałą z dnia 14. listopada 1911 LW. 152.541 mianowano koncepistą *extra statum* praktykanta konceptowego Janusza Bandrowskiego

a praktykantowi konceptowemu Maryanowi Białoborskiemu przyznano wyższe adjutum.

Uchwałą z dnia 10. stycznia 1912 LW. 4.696 mianowano praktykantem konceptowym Kazimierza Sieleckiego, absolwenta praw.

Uchwałą z dnia 3. kwietnia 1912 LW. 30.315 mianowano koncepistą *extra statum* Maryana Białoborskiego praktykanta konceptowego.

Uchwałą z dnia 31. maja 1912 LW. 82.287 mianowano sekretarzem wicesekretarza Feliksa Ubysza Gintowta Dziewiałtowskiego.

Uchwałą z dnia 7. czerwca 1912 LW. 85.727 mianowano sekretarza Dr. Feliksa Pisarskiego radcą *extra statum*.

Uchwałą z dnia 21. czerwca 1912 LW. 65.711 mianowano praktykanta konceptowego Karola Rossa koncepistą *extra statum*.

II. Krajowy inspektor szpitali.

Uchwałą z dnia 12. kwietnia 1912 LW. 55.454 przyznano zastępcy krajowego inspektora szpitali Dr. Kazimierzowi Lipskiemu pobory odpowiadające VI. randze w łącznej kwocie 8.240 K rocznie.

III. Krajowy lekarz weterynaryjny.

Uchwałą z dnia 20. lutego 1912 LW. 28.176 przyznano Dr. Mieczysławowi Dalkiewiczowi, krajowemu lekarzowi weterynaryjnemu VIII rangę.

IV. Oddział techniczno-drogowy.

Uchwałą z dnia 28. listopada 1911 LW. 97.446 mianowano inżynierem II. klasy inżyniera adjunkta Tadeusza Sokołowskiego; inżynierem adjunktem praktykanta technicznego Adama Piątkiewicza; praktykantem technicznym *extra statum* Mikołaja Walentiuka inżyniera Rady powiatowej w Żółkwi.

Uchwałą z dnia 13. lutego 1912 LW. 16.140 i LW. 16.541 stabilizowano inżynierów adjunktów Aleksandra Praczyńskiego i Mieczysława Stefana 2 im. Zagórskiego na zajmowanych przez nich posadach.

Uchwałą z dnia 20. lutego 1912 LW. 28.172 przyznano zastępcy Dyrektora Kazimierzowi Jankowskiemu VI. rangę.

Z dniem 27. lutego 1912 LW. 29.312 zrezygnował z zajmowanej posady Ignacy Drexler, inżynier II. kl.

Uchwałą z dnia 27. lutego 1912 LW. 32.331 przyznano dyrektorowi Władysławowi Szyszkowskiemu V. rangę.

Uchwałą z dnia 27. lutego 1912 mianowano: starszym inżynierem inżyniera I. klasy Aleksandra Bogdanowicza; inżynierami I. klasy inżynierów II. klasy: Adolfa Gawalewicza, Zygmunta Geberta i Ludwika Skórskiego; inżynierami II. klasy inżynierów adjunktów: Jana Rapfa, Romana Pietrzyckiego, Maryana Przybyłowskiego i Aleksandra Drexlera; prowizorycznymi inżynierami adjunktami praktykantów technicznych: Ernesta Bisanza, Józefa Pielasza, Mikołaja Walentiuka, Ma-

ksymiliana Geislera i Mirona Dolnickiego; praktykantem technicznym Stanisława Rozmuskiego.

Uchwałą z dnia 9. kwietnia 1912 LW. 23.985 stabilizowano inżyniera adjunkta Bernarda Pordesa na zajmowanej przez niego posadzie.

Uchwałą z dnia 9. kwietnia 1912 LW. 51.293 przeniesiono starszego inżyniera Henryka Czaplickiego na własne żądanie w stały stan spoczynku, przyznając mu pełną emeryturę.

Uchwałą z dnia 30. kwietnia 1912 LW. 59.180 stabilizowano inżyniera adjunkta Adama Piątkowskiego na zajmowanej przez niego posadzie.

Uchwałą z dnia 10. maja 1912 mianowano: starszym inżynierem inżyniera I. klasy Juliusza Orzelskiego; inżynierem I. klasy inżyniera II. klasy Władysława Piotrowskiego; inżynierem II. klasy inżyniera adjunkta Franciszka Górę; inżynierem adjunktem praktykanta technicznego Stanisława Rozmuskiego.

Uchwałą z dnia 11. czerwca 1912 LW. 82.285 i LW. 82.286 stabilizowano inżynierów adjunktów Ernesta Bisanza i Józefa Pielasza na zajmowanych przez nich posadach.

V. Krajowe biuro melioracyjne.

Uchwałą z dnia 25. sierpnia 1911 LW. 108.063 mianowano prowizorycznym inżynierem adjunktem *extra statum* Antoniego Hajduka.

Uchwałą z dnia 29. grudnia 1911 LW. 167.042 mianowano inżynierami I. klasy inżynierów II. klasy: Andrzeja Gnoińskiego i Henryka Dudeka; inżynierami II. klasy inżynierów adjunktów: Józefa Noworytkę, Stefana Posackiego, Romana Maryniarczyka, Józefa Benedyktowicza i Franciszka Dubiela; prowizorycznym inżynierem adjunktem asystenta politechniki Józefa Pietruszewicza.

Uchwałą z dnia 20. lutego 1912 LW. 28.173 przyznano zastępcy dyrektora Stanisławowi Szczepanowskiemu VI. rangę.

Uchwałą z dnia 27. lutego 1912 LW. 32.330 przyznano dyrektorowi Andrzejowi Kędziorowi V. rangę.

Uchwałą z dnia 27. lutego 1912 LW. 9.944 zwolniono na podstawie §. 44. ustanowy służby krajowej prowizorycznego inżyniera adjunkta Bertolda Cyryla Dziakiewicza z dniem 31. maja 1912 ze służby krajowej.

Uchwałą z dnia 29. marca 1912 LW. 34.173 stabilizowano inżyniera adjunkta Stefana Krajewskiego na zajmowanej przez niego posadzie.

Uchwałą z dnia 29. marca 1912 LW. 40.228 mianowano praktykantem technicznym Kazimierza Brąglewicza absolwenta politechniki.

Uchwałą z dnia 3. kwietnia 1912 LW. 49.012 stabilizowano inżynierów adjunktów Henryka Zawadowskiego i Adama Hołubowicza na zajmowanych przez nich posadach.

W dniu 7. kwietnia 1912 zmarł inżynier I. klasy Włodzimierz Runge; pozostałej po niej wdowie przyznał Wydział krajowy pensyę wdowią i dodatki na wychowanie dwojga małoletnich dzieci.

Uchwałą z dnia 9. kwietnia 1912 LW. 53.523 mianowano praktykantami technicznymi Stefana Zajączkowskiego i Stanisława Zygmunta 2 im. Mostowskiego absolwentów politechniki.

Uchwałą z dnia 19. kwietnia 1912 LW. 57.668 mianowano inżynierem I. klasy Teofila Wszelaczyńskiego; inżynierem II. klasy inżyniera adjunkta Franciszka Linka.

Uchwałą z dnia 10. maja 1912 LW. 65.710 mianowano praktykantem technicznym Leona Senyka absolwenta politechniki.

Uchwałą z dnia 10. maja 1912 LW. 65.851 zwolniono na skutek rezygnacyi inżyniera-adjunkta Jana Bryla z dniem 31. maja 1912 z zajmowanej posady.

Uchwałą z dnia 5. lipca 1912 mianowano inżynierem I. klasy *extra statum* inżyniera II. klasy Franciszka Chudobę.

VI. Krajowe biuro kolejowe.

Uchwałą z dnia 20. lutego 1912 LW. 28.174 przyznano zastępcy dyrektora Romanowi Marcinkiewiczowi VI. rangę.

Uchwałą z dnia 17. maja 1912 LW. 74.608 mianowano inżynierem II. klasy inżyniera adjunkta Stefana Manasterskiego.

Uchwałą z dnia 31. maja 1912 LW. 82.288 przyznano dyrektorowi Stanisławowi Kułakowskiemu V. rangę

Z dniem 5. października 1911 ustąpił ze służby krajowej inżynier Karol Machalski prowizoryczny funkcyonaryusz biura.

VII. Biuro statystyczne.

Uchwałą z dnia 3. kwietnia 1912 LW. 51.543 mianowano koncepistą prowizorycznego funkcyonaryusza biura statystycznego Dr. Marcina Narobnika.

VIII. Oddział rachunkowy.

Uchwałą z dnia 6. października 1911 LW. 130.441 mianowano aplikantem dyetaryusza Karola Franciszka 2 im. Lawrowskiego.

Uchwałą z dnia 29. grudnia 1911 LW. 176.365 mianowano aplikantem dyetaryusza Franciszka Krausego.

Z dniem 31. grudnia 1911 ustąpił ze służby krajowej Jan Brennenstuhl aplikant, mianowany praktykantem rachunkowym c. k. sądu krajowego we Lwowie.

Uchwałą z dnia 16. stycznia 1912 LW. 1.495 przeniesiono lustratora rachunkowego szpitali powszechnych Jana Jasińskiego ze względu na jego stan zdrowia w czasowy stan spoczynku, przyznając mu emeryturę za 26 lat służby.

Uchwałą z dnia 12. lutego 1912 LW. 22.665 mianowano adjunktem rachunkowym oficyała rachunkowego Kazimierza Androchowicza, poruczając mu zarazem prowizorycznie pełnienie obowiązków lustratora rachunkowego szpitali powszechnych.

Uchwałą z dnia 20. lutego 1912 LW. 27.417 mianowano: oficyałem asystenta Józefa Lewickiego; asystentem praktykanta Kazimierza Machla; praktykantem aplikanta Maryana Berezowskiego; aplikantem dyetaryusza Ludwika Langego.

Uchwałą z dnia 27. lutego 1912 LW. 32.321 mianowano rewidentem adjunkta Emeryka Polaka; adjunktem oficyała Maryana Czekońskiego: oficyałem asystenta Marcelego Fischera; asystentem praktykanta Adama Dubila; praktykantem aplikanta Józefa Szczepanowskiego; aplikantami dyetaryuszy: Stanisława Matwijczuka, Stanisława Głogowskiego i Stanisława Lubuśkę.

IX. Kasa krajowa.

Uchwałą z dnia 20. lutego 1912 LW. 27.423 zamianowano adjunktem kasowym oficyała Adama Niedzielskiego; oficyałami kasowymi asystentów Romana Mazurkiewicza i Grzegorza Pełeczatego; asystentem kasowym praktykanta Emila Lochmana; praktykantami kasowymi aplikantów Leona Maryana Klebana, Piotra Dobrzańskiego prowizorycznie i Cezara Horodyskiego prowizorycznie i *extra statum*; aplikantem kasowym dyetaryusza Mieczysława Stronera.

Uchwałą z dnia 23. lutego 1912 LW. 27.802 przeniesiono dyrektora Franciszka Kotiersa na własne żądanie w stały stan spoczynku przyznając mu pełną emeryturę.

Uchwałą z dnia 23. lutego 1912 LW. 30.301 mianowano dyrektorem kasy krajowej rewidenta rachunkowego Edmunda Kopaczyńskiego.

X. Oddział manipulacyjny.

Uchwałą z dnia 29. marca 1912 LW. 41379 przeniesiono w stały stan spoczynku na własne żądanie archiwistę Stanisława Chudzikiewicza, przyznając mu pełną emeryturę.

Uchwałą z dnia 29. marca 1912 LW. 49105, 49106 i 49107 mianowano: archiwistą zastępcę archiwisty Stanisława Grodeckiego; zastępcą archiwisty ekspedytora Jana Lenczowskiego; ekspedytorem kancelistę Włodzimierza Szewczuka.

Uchwałą z dnia 12. kwietnia 1912 mianowano: kancelistą asystenta Józefa Telakowskiego; asystentem pisarza Leona Wyszyńskiego; pisarzem aplikanta Teofila Gryglaszewskiego; aplikantem dyetaryusza Zenona Popiela.

XI. Krajowy Zarząd sprzedaży soli.

W dniu 12. marca 1912 zmarł kontrolor zarządu sprzedaży soli Konrad Majewski; matce zmarłego przyznał Wydział krajowy kwartał pośmiertny.

Uchwałą z dnia 4. czerwca 1912 LW. 81181 mianowano: kontrolorem w randze X. asystenta rachunkowego Szczęsnego Pospiecha; asystentem rachunkowym w XI. randze praktykanta rachunkowego Szy-

mona Białasa; zarządcą solnym III. klasy pisarza manipulacyjnego Waleryana Kwaśniewskiego; asystentem rachunkowym w XI. randze praktykanta rachunkowego Eugeniusza Nowotnego; praktykantem rachunkowym aplikanta Tadeusza Łozińskiego; aplikantem dyetaryusza Franciszka Struszkiewicza.

XII. Biuro Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek.

Uchwałą z dnia 7. lipca 1911 LW. 108805 mianowano starszym lustratorem koncepistę Dra Edwarda Taylora; LW. 108806 podwyższono Antoniemu Kolarzowi, pełniącemu obowiązki prowizorycznego lustratora, wynagrodzenie do kwoty 2800 K rocznie.

Z dniem 30. września 1911 LW. 125885 został zwolniony Józef Kapuściński od pełnienia obowiązków prowizorycznego praktykanta.

Rozporządzeniem z dnia 7. października 1911 LW. 130691 powołano Jana Króla, słuchacza praw, do pełnienia obowiązków prowizorycznego praktykanta.

Uchwałą z dnia 20. lutego 1912 LW. 25384 mianowano koncepistą Władysława Jurkiewicza praktykanta konceptowego c. k. kraj. Dyrekcyi skarbu.

Uchwałą z dnia 27. lutego 1912 LW. 32332 przyznano dyrektorowi Dr. Franciszkowi Stefczykowi V. rangę.

Uchwałą z dnia 27. lutego 1912 LW. 27528 mianowano stałym młodszym lustratorem Jana Kanię, pełniącego obowiązki prowizorycznego lustratora.

Uchwałą z dnia 1. marca 1912 LW. 30605 przyznano dodatki osobiste: sekretarzowi Leonowi Twareckiemu w kwocie 800 K; starszemu lustratorowi Walentemu Drozdowiczowi w kwocie 600 K rocznie.

Uchwałą z dnia 14. maja 1912 LW. 70903 powołano do pełnienia obowiązków lustratora Karola Kostkę, kierownika szkoły ludowej w Woli dębowieckiej; Karolowi Tarantiukowi, pełniącemu obowiązki lustratora przyznano płacę 2200 K i dodatek osobisty 600 K rocznie.

XIII. Krajowy Patronat rękodzieł i drobnego przemysłu.

Uchwałą z dnia 14. października 1911 LW. 118811 mianowano dyrektorem Dr. Józefa Schoenneta, sekretarza c. k. Namiestnictwa i kierownika instruktoratu Stowarzyszeń przemysłowych.

Uchwałą z dnia 24. października 1911 LW. 127392 mianowano urzędnikiem krajowego Patronatu w IX. randze urzędników Wydziału krajowego Antoniego Poznańskiego, konsulenta biura dla spraw kredytu rękodzielniczego przy c. k. Ministerstwie robót publicznych.

XIV. Biuro pośrednictwa pracy.

Uchwałą z dnia 17. kwietnia 1912 LW. 57826 mianowano asystentem manipulacyjnym *extra statum* pisarza nadetatowego tegoż biura Karola Cseruaka.

XV. Biuro krajowej komisyi dla włości rentowych.

Uchwałą z dnia 20. lutego 1912 LW. 28177 mianowano sekretarzem w etacie biura kraj. komisyi włości rentowych w VII. randze urzędników Wydziału krajowego Dr. Michała Orzechowskiego, referenta hipotecznego tegoż biura.

Uchwałą z dnia 1. marca 1912 LW. 34601 podwyższono referentowi rolniczemu Aleksandrowi Przedrzymirskiemu wynagrodzenie do kwoty 5000 K rocznie.

Uchwałą z dnia 29. marca 1912 LW. 49098 mianowano aplikantem manipulacyjnym dyetaryusza Józefa Łotockiego.

XVI. Referent przemysłowy.

Uchwałą z dnia 20. lutego 1911 LW. 28175 posunięto referenta przemysłowego inż. Konrada Łozińskiego do VII. rangi.

XVII. Tłumacz języka ruskiego.

Uchwałą z dnia 12. kwietnia 1912 LW. 31364 poruczono funkcye tłumacza języka ruskiego przy Wydziale krajowym Janowi Polowemu, pisarzowi etatowemu Wydziału kraj., za remuneracyą 600 K. rocznie.

XVIII. Maszynista.

Uchwałą z dnia 20. lutego 1912 LW. 27408 przyznano maszyniście gmachu sejmowego Józefowi Zduńczykowi dodatek osobisty 720 K rocznie niepoliczalny do emerytury, a to po myśli uchwały Wys. Sejmu z dnia 14. lutego 1912 Ls. 9881.

XIX. Służba stała.

Uchwałą z dnia 13. października 1911 LW. 134883 posunięto woźnego Jana Buję do IV. klasy poborów,

Uchwałą z dnia 17. kwietnia 1912 LW. 56106 przeniesiono woźnego Michała Lewickiego na własne żądanie w stały stan spoczynku przyznając mu emeryturę za 23 lat służby.

Uchwałą z dnia 23. kwietnia 1912 LW. 61174 mianowano odźwiernym Wydziału krajowego woźnego Jana Buję, zaś zastępcami woźnych stróżów gmachu sejmowego Grzegorza Sałę i Michała Procaka.

Uchwałą z dnia 10. maja 1912 LW. 69188 posunięto portyera Walentego Podlachę i woźnego Adolfa Strobla do VI. klasy płac.

Uchwałą z dnia 3. lipca 1912 LW. 94849 posunięto woźnego krajowego zarządu sprzedaży soli Józefa Paszkowskiego, oraz LW. 94850 woźnego Wydziału krajowego Kryspina Świszcza do II. klasy płac.

Pensye wdowie, zaopatrzenia, dary z łaski.

W dniu 14. lutego 1912 zmarł emerytowany rewident Antoni Niedzielski; pozostałej po nim wdowie przyznał Wydział krajowy kwartał pośmiertny i pensyę wdowią.

W dniu 23. lutego 1912 zmarł emerytowany inżynier oddziału techniczno-drogowego Szymon Katyll.

W dniu 6. grudnia 1911 zmarł pozostający w czasowym stanie spoczynku adjunkt konceptowy Tytus Romańczuk; pozostałej po nim wdowie przyznano kwartał pośmiertny, pensyę wdowią i dodatki na na wychowanie dwojga nieletnich dzieci.

Jednorazowe dary z łaski: ryczałt i petycye.

W załatwieniu petycyi wniesionych o dary z łaski wstawił Wysoki Sejm w rubryce XIV. poz. 237 ii wydatków budżetu funduszu krajowego na rok 1912 ryczałt do dyspozycyi Wydziału krajowego w kwocie 8000 K, przekazując zarazem wniesione petycye Wydziałowi krajowemu do załatwienia i ewentualnego uwzględnienia z powyższego ryczałtu.

W wykonaniu powyższej uchwały przyznał Wydział krajowy następujące jednorazowe dary z łaski:

1.	Karolina Andahazy	100 K
2.	Tekla Baczyńska	100 „
3.	Sabina Baranowska	120 „
4	Walentyna Bobrowska	200 „
5.	Marya Cybulska	150 „
6.	Matylda Czechowa	100 „
7.	Paraska Czuchnowska	150 „
8.	Stanisław Darowski	100 „
9.	Józef Dąbrowski	200 „
10.	Anna Drapałowa	100 „
11.	Wanda Dziubińska	500 „
12.	Marya Festenburgowa	400 „
13.	Wiktorya Goldenthalowa	200 „
14.	Marya Hanaczewska	150 „
15.	Jadwiga Horodyska	250 „
16.	Zofia Horoszkiewiczówna	500 „
17.	Włodzimiera Kiszelkówna	200 „
18.	Józefa Knorekowa	100 „
19.	Józef Kodakowski	200 „
20.	Julia Kraczyłowa	100 „
21.	Zygmunt Kwiatkowski	100 „
22.	Janina Lenkiewiczowa	200 „
23.	Ludwik Ludkiewicz	100 „
24.	Helena Niedzielska	100 „
25.	Hermina Odrzywolska	100 „
26.	Julia Olszewska	400 „
27.	Karolina Paszkowska	100 „
28.	Honorata Perejmybida	100 „
29.	Karolina Pirowa	100 „
30.	Stanisław Reicher	100 „
31.	Eleonora Rondewaldowa	200 „
32.	Marya Rudzka	300 „
33.	Teofila Rzeczycka	200 „
34.	Rozalia Sałamaszyńska	50 „

35. Marya Skibska . . . . . 100 K
36. Leokadya Stępińska . . . . . 100 „
37. Helena Stroińska . . . . . 200 „
38. Malwina Stroynowska . . . . . 150 „
39. Michał Świstun . . . . . 50 „
40. Julia Topolnicka . . . . . 100 „
41. Józefa Wierzbiańska . . . . . 200 „
42. Marya Zajączkowska . . . . . 200 „
43. Jadwiga Ziembicka . . . . . 100 „

Petycyę Juliana Polniaka stróża archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie, Ls. 8799 o zrównanie poborów służbowych z poborami woźnych Wydziału krajowego i podwyższenie dodatku aktywalnego odstąpiono Departamentowi I.; petycyę Marka Wieczorkowskiego, pomocnika przy ogrodzie botanicznym w Dublanach, Ls. 8836 o emeryturę, odstąpiono Departamentowi III; petycyę Leopolda Skulskiego, dyetaryusza krajowego szpitala we Lwowie, Ls. 8262 o stałe zaopatrzenie, odstąpiono Departamentowi V.; petycyę strażników rzek Ls. 8773 o stabilizacyę i podwyższenie poborów odstąpiono Departamentowi III.; petycyę Józefa Drewki, nauczyciela niższej szkoły rolniczej, Ls. 8980 o dodatki pięcioletnie odstąpiono Departamentowi III. O powyższych petycyach zdaje Wydział krajowy sprawę w sprawozdaniach odnośnych Departamentów.

Petycya Antoniego Niedzielskiego, emerytowanego rewidenta rachunkowego Wydziału krajowego, Ls. 9404 o jednorazowy dar z łaski, stała się bezprzedmiotową wobec śmierci petenta.

Petycya inżyniera M. Röhricha o policzenie lat do emerytury.

Uchwałą z dnia 14. lutego 1912 Ls. 9881 odstąpił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu *do zbadania* petycyę Ls. 8898 Maryana Röhricha, starszego inżyniera krajowego biura melioracyjnego o policzenie do emerytury w drodze łaski lat służby w spółce wodnej dla regulacyi Nowego Brnia z dopływami.

W wykonaniu tej uchwały Wydział krajowy, nie przesądzając ze swej strony decyzyi Wysokiego Sejmu, przedstawia następujące sprawozdanie:

Inżynier Maryan Röhrich mianowany został dekretem z dnia 18. września 1894 LW. 41659 inżynierem asystentem *extra statum* w krajowem biurze melioracyjnem z płacą 1600 K i dodatkiem aktywalnym 400 K rocznie, prawem do dwu pięcioleci po 160 K rocznie i dodatkiem osobistym w kwocie 400 K i budowlanym w kwocie 200 K rocznie, przyczem *zastrzeżono policzalność lat służby do emerytury od daty powyższego dekretu.*

Przed powyższą nominacyą pozostawał inżynier Röhrich w czasie od 15. maja 1885 do końca roku 1890 w służbie Wydziału spółki wodnej dla regulacyi Nowego Brnia jako kierownik robót regulacyjnych przeprowadzanych na tej rzece na podstawie ustawy krajowej z dnia 13. maja 1885 Nr. 34 Dz. u. kr. Z chwilą objęcia powyższych robót regulacyjnych w zarząd kraju poruczył Wydział krajowy p. Röhrichowi dekretem z dnia 26. marca 1890 LW. 12058 dalsze ich kierownictwo, które sprawował nieprzerwanie aż do nominacyi inżynierem asystentem krajowego biura melioracyjnego.

Otrzymawszy nominacyę powyższą wniósł p. Röhrich prośbę do Wydziału krajowego o policzenie mu do emerytury lat spędzonych w charakterze kierownika regulacyi Nowego Brnia zrazu w służbie Wydziału spółki wodnej a następnie po objęciu robót regulacyjnych w zarząd kraju z ramienia Wydziału krajowego. Rezolucyą z dnia 22 stycznia 1895 LW. 71085 zawiadomił Wydział krajowy petenta, że policzenie lat służby spędzonych przy spółce wodnej nie leży w zakresie kompetencyi Wydziału krajowego, zaś co do lat służby od czasu poruczenia mu przez Wydział krajowy dalszego prowadzenia robót regulacyjnych do nominacyi inżynierem asystentem krajowego biura melioracyjnego, to kwestya ta stanie się aktualną dopiero, stosownie do § 11. ust. ostatni statutu emerytalnego, przy przeniesieniu go w czasowy lub stały stan spoczynku.

Obecnie uprasza p. Röhrich Wysoki Sejm o policzenie mu do służby krajowej względnie do emerytury czasu służby od 15. czerwca 1885 do końca marca 1890 spędzonego w służbie Wydziału spółki wodnej dla regulacyi Nowego Brnia z dopływami, w charakterze kierownika tej regulacyi.

Sprawozdanie

z czynności

Departamentu I. Wydziału krajowego

za czas od 1. października 1911 do 30. czerwca 1912.

Z drukarni E. Winiarza.

Departament I.

Szef Departamentu Mieczysław Onyszkiewicz, Członek Wydziału krajowego.

Departament I. ma przydzielone do załatwienia następujące sprawy:

A. Sprawy powiatowe i gminne oraz sprawy policyi ogniowej.

B. Sprawy szkolne, teatralne, archiwa krajowe i pomniki historyczne.

C. Sprawy fundacyjne i stypendyjne.

Niniejsze sprawozdanie obejmuje działy spraw powiatowych i gminnych. policyi ogniowej, szkolnych i teatralnych oraz stypendyjnych i fundacyjnych.

Sprawy funduszów koszarowych są przedmiotem osobnego sprawozdania.

A. Sprawy powiatowe, gminne i policyi ogniowej.

a) Ustawy i uchwały sankcyonowane.

Utworzenie z przysiółka Nowy Tyczyn ad Zazdrość samoistnej gminy admistracyjnej.

Najwyższem postanowieniem z dnia 29. listopada 1911 otrzymał sankcyę uchwalony przez Wysoki Sejm na posiedzeniu z 19. października 1908 projekt ustawy o wyłączeniu przysiółka Nowy Tyczyn ze związku gminy Zazdrość, powiatu Trembowla i utworzeniu z niego samoistnej gminy administracyjnej.

O tem powiadomiono Wydział powiatowy w Trembowli tut. rozporządzeniem z 13. grudnia 1911 l. 167.178.

Utworzenie z rozparcelowanych posiadłości tabularnych Jajkowce i Lubsza samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą »Antoniówka«.

Najwyższem postanowieniem z 29. listopada 1911 otrzymał sankcyę uchwalony przez Wysoki Sejm na posiedzeniu z 19. października 1910 projekt ustawy o utworzeniu z posiadłości powstałych z rozparcelowanych dóbr tabularnych Jajkowce i Lubsza, powiatu Żydaczów, samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą „Antoniówka“, o czem powiadomiono Wydział powiatowy w Żydaczowie tut. rozporządzeniem z 13. grudnia 1912 l. 167.179.

Utworzenie z przysiółka Seńkowice ad Hołe rawskie samoistnej gminy admistracyjnej.

Najwyższem postanowieniem z dnia 3. czerwca 1912 otrzymał sankcyę uchwalony przez Wysoki Sejm na posiedzeniu z 19. października 1910 projekt ustawy o utworzeniu z przysiółka Seńkowice ad Hołe rawskie, pow. Rawa ruska, samoistnej gminy administracyjnej, o tem zawiadomiono Wydział powiatowy w Rawie ruskiej tut. rozporządzeniem z 6. lipca 1912 L. 101.692.

Wielki Kraków.

Najwyższem postanowieniem z dn. 29. listopada 1911 otrzymał sankcyę uchwalony przez Wysoki Sejm na posiedzeniu z dnia 3. listopada 1910 projekt ustawy w przedmiocie przyłączenia do miasta Krakowa gminy i obszaru dworskiego Płaszów, wyłączenia tej gminy i tego obszaru dworskiego z okręgu Rady powiatowej Wielickiej, oraz zmiany §§ 18, 30, ustęp ostani i 53 ustęp pierwszy statutu stoł. król. m. Krakowa.

Podwyższenie gwarancyi kraju za wkładki lokowane w galicyjskiej Kasie oszczędności we Lwowie.

Najwyższem postanowieniem z d 14. maja 1912 została zatwierdzoną uchwała Wyso iego Sejmu, powzięta na posiedzeniu z d. 14. lutego 1912 co do przyjęcia przez kraj poręki za lokowane w galicyjskiej Kasie Oszczędności we Lwowie wkładki aż do wysokości 150,000.000 (sto pięćdziesiąt milionów) koron.

Przyjęcie poręki przez Reprezentacyę powiatową w Drohobyczu za wkładki lokowane w powiatowej Kasie Oszczędności w Drohobyczu.

Najwyższem postanowieniem z dnia 9 kwietnia 1912 otrzymała sankcyę ustawa krajowa zezwalająca Reprezentacyi powiatowej w Drohobyczu na przyjęcie imieniem powiatu poręki za powiatową Kasę Oszczędności w Drohobyczu, tudzież za lokowane w niej wkładki i ich należyte oprocentowanie, o czem zawiadomiono Wydział powiatowy w Drohobyczu tut. rozporządzeniem z dnia 26. kwietnia 1912 L. 60.325.

Pożyczka 400.000 K. Reprezentacyi powiatowej w Ropczycach.

Najwyższem z dnia 24. czerwca 1912 r. otrzymała sankcyę uchwalona przez Wysoki Sejm ustawa w przedmiocie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Ropczycach na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 400 000 K.

b) Ustawy, które nie otrzymały sankcyi.

Nie otrzymał sankcyi:

Uchwalony na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 17. września 1908 projekt ustawy w przedmiocie zmiany ustawy krajowej z d. 10. kwietnia 1900 Dz. u. kr. Nr. 44, zezwalającej gminie m. Krakowa na pobór opłaty gminnej od wkładek totalizatora.

Według zakomunikowanych w piśmie c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 31. maja 1912 L. 7649 pr. motywów Najwyższego postanowienia z d. 15. maja 1912 odmowa sankcyi nastąpiła z następujących powodów

Zakłady zawarte przy wyścigach konnych podlegają obecnie na wszystkich austryackich torach wyścigowych pięcioprocentowej państwowej opłacie od totalizatora obok której ściąga się jeszcze w niektórych królestwach i krajach dodatki lub samoistne opłaty na cele autonomiczne. W szczególności w Austryi niższej i w Salzburgu istnieje 40 procentowy dodatek do opłaty państwowej, a we Lwowie i w Krakowie samoistna $2^1/_2$ procentowa opłata od wkładek totalizatora.

Ponieważ dodatek 40 procentowy równa się dwuprocentowej opłacie, istniejąca zaś w Krakowie opłata osiągnęła już obecnie najwyższy stopień odnośnych opłat autonomicznych, przeto nie można się zgodzić na dalsze podwyższenie opłat od totalizatora w Krakowie, a to tem bardziej, że obecnie projektowane jest nowe uregulowanie należytości rządowych od zakładów przy totalizatorze.

c) Ustawy jeszcze nie sankcyonowane.

Do dnia zamknięcia tego sprawozdania jeszcze nie otrzymały sankcyi:

1) Uchwalony przez Wysoki Sejm na posiedzeniu z 19. października 1910 projekt ustawy o utworzeniu z przysiółka Siółko ad Bożyków pow. Podhajce, samoistnej gminy administracyjnej.

Jak to już w poprzedniem sprawozdaniu z czynności zaznaczono, akta tyczące się tej sprawy zatraciły się w c. k. Namiestnictwie wskutek czego zaszła potrzeba sporządzenia przez Wydział powiatowy odnośnych duplikatów.

Tak uzupełnioną sprawę przedłożono tut. pismem z 3-go czerwca 1912 l. 78853 Prezydyum c. k. Namiestnictwa celem przesłania c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych dla wyjednania dla tego projektu Najwyższej sankcyi.

2) Uchwalony przez Wysoki Sejm na posiedzeniu z 7-go października 1909 projekt ustawy o utworzeniu z rozparcelowaanych dóbr tabularnych w Wiszniowie, powiat Rohatyn, samoistnej gminy administracyjnej pod nazwą Łukowiec wiszniowski.

W dalszym ciągu ostatniego sprawozdania zaznaczamy, że sprawa utworzenia z tej osady osobnej gminy katastralnej jest jeszcze w toku w obec czego powyższy projekt nie może na razie otrzymać sankcyi.

3) Uchwalony na posiedzeniu Wys. Sejmu z d. 14 lutego 1912 projekt ustawy o obowiązku właścicieli domów w stoł. król. m. Krakowie wybudowanie kanałów domowych, połączenia tychże z kanałami miejskimi, oraz o opłatach gminnych za to połączenie.

W sprawie tej zażądało c. k. Prezydyum Namiestnictwa odnośnych aktów, które przesłano mu pismem z d. 27. marca 1912 L. 30.686.

4) Uchwalone przez Wys. Sejm na posiedzeniu z dnia 5. października 1908 projekty ustaw o zezwoleniu Reprezentacyom powiatowym w Myślenicach i Wieliczce na przyjęcie gwarancyi czystego dochodu od części kapitału zakładowego kolei lokalnej Wieliczka - Myślenice - Mszana dolna.

Na zapytanie Wydziału krajowego z dnia 10. maja 1912 l. 61.411 oznajmiło c. k. Prezydyum Namiestnictwa pismem z dnia 19. maja 1912 l. 6975, że w sprawie tej dotychczas nie nadeszła decyzya c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych.

5) Uchwalony przez Wysoki Sejm na posiedzeniu z 9 lutego 1912 projekt ustawy w przedmiocie poręczenia przez kraj pożyczki król. stoł. miasta Lwowa w sumie 6,000.000 koron na cele inwestycyjne miejskich zakładów elektrycznych.

W tej sprawie zażądało c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dn. 30 marca 1912 l. 9863 za pośrednictwem c. k. Namiestnictwa pewnych wyjaśnień i uzupełnień, których Wydział krajowy udzielił odezwą z 12. kwietnia 1912 l. 51.980.

d) Wezwania do c. k. Rządu.

Odszkodowanie gmin za poruczony zakres działania.

Powołując się na zeszłoroczne sprawozdanie co do uchwały Wys. Sejmu z d. 1. października 1910, wzywającej c. k. Rząd, aby w jak najkrótszym czasie w drodze konstytucyjnej przeprowadził ustawę, określającą dokładnie granice poruczonego zakresu działania gmin i normującą wynagrodzenie gmin za sprawowanie czynności tego poruczonego zakresu działania, Wydział krajowy oznajmia, że, według pisma c. k. Prezydyum Namiestnictwa z 17. marca 1912 L. 20252/11, zostało c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych przedłożone wyczerpujące sprawozdanie dnia 6. czerwca 1911 do L. 3322/pr. — c. k. Ministerstwo nie zawiadomiło jednak dotąd Prezydyum Namiestnictwa o swej decyzyi w tym względzie.

Rewizya przepisów o rejonach fortecznych.

W sprawie rezolucyi Wys. Sejmu z d. 16. września 1907 i z d. 3. listopada 1908, wzywających c. k. Rząd, aby przyspieszył rewizyę przestarzałych przepisów o rewersach demolacyjnych w rejonach fortecznych — stan przedstawiony w zeszłorocznem sprawozdaniu w ciągu roku sprawozdawczego nie uległ żadnej zmianie.

e) Uchwały niepodlegające sankcyi.

Przyłączenie Podgórza do miasta Krakowa.

W dalszym ciągu zeszłorocznego sprawozdania Wydział krajowy oznajmia Wysokiemu Sejmowi, że w tym przedmiocie dalej prowadził przez delegowaną ze swej strony komisyę zalecone rokowania, które jednak jeszcze dotychczas nie doprowadziły do ostatecznych rezultatów.

Utworzenie z kilku przysiółków w Żabiem samoistnej gminy administracyjnej.

W dalszym ciągu ostatniego sprawozdania zaznacza się, że wdrożone w tej sprawie przez c. k. Starostwo w Kosowie dochodzenia nie zostały jeszcze dotychczas ukończone.

Utworzenie z rozparcelowanych obszarów dworskich w Bednarówce ad Majdan średni i Mołodyjowie, nowej gminy administracyjnej.

W dalszym ciągu ostatniego sprawozdania zaznacza się, że c. k. krajowa Dyrekcya Skarbu zażądała oznaczenia na mapach granic projektowanej gminy i przedłożenia deklaracyi stron interesowanych, iż poniosą koszta zmian w operatach katastralnych.

Według relacyi Wydziału powiatowego w Tłumaczu z 10/V. 1912 l. 1271, mapy zostały stosownie uzupełnione i wraz z żądaną deklaracyą przedłożone przez interesowanych w krótkiej drodze c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu, o czem powiadomiono c. k. Namiestnictwo tut. pismem z 23. maja 1912 l. 73.949.

Petycya gminy Borysław o podniesienie do rzędu miasteczek.

Wydział krajowy odniósł się pismem z dnia 6. maja 1912 l. 61.969 do c. k. Namiestnictwa z prośbą o powiadomienie, w jakiem stadyum sprawa ta obecnie się znajduje, dotychczas jednak nie otrzymał odpowiedzi.

Petycya Tow. właścicieli realności w Brzuchowicach o uznanie tamtejszej kolonii letników za uzdrojowisko.

W tym przedmiocie od zeszłego roku nie zaszła żadna zmiana.

f) Inne sprawy ważniejsze.

Nadzór nad majątkiem i działalnością Reprezentacyi gminnych, tudzież Reprezentacyi powiatowych.

W okresie sprawozdawczym dokonał Wydział krajowy lustracyi w następujących gminach:

a) Z miast objętych ustawą gminną z r. 1889: w Brodach, Gorlicach, Jarosławiu, Samborze, Śniatynie, Stryju, Tarnopolu i Trembowli.

b) W gminach podlegających ustawie gminnej z r. 1896: Bełz, Borszczów, Husiatyn, Krynica, Muszyna, Pomorzany i Przemyślany.

c) W gminach objętych ustawą gminną z r. 1866: Bobowa (pow. Grybów), Knihinin (pow. Stanisławów), Rzeszotary (pow. Wieliczka) i Strusów (pow. Trembowla).

Wydział krajowy dokonał lustracyi gospodarstwa Reprezentacyi powiatowych: w Dąbrowie, Dolinie, Kolbuszowej, Mielcu, Podhajcach, Sniatynie, Trembowli, Wieliczce, Złoczowie i Żydaczowie.

W pomienionym okresie rozwiązaną została Rada gminna w Bełzie (pow. Sokal), Drohobyczu, Łuce wielkiej (pow. Tarnopol), Mizernie (pow. Nowy Targ), Tartakowie (pow. Sokal), Załuczu n/Cz. (pow. Sniatyn) i Żółkwi. Prócz tego z powodu utworzenia nowych gmin i innych zmian terytoryalnych zostały rozwiązane Reprezentacye gminne w Gołąbkowicach (pow. Nowy Sącz), Naściszowej (pow. Nowy Sącz) i Płaszowie (pow. Wieliczka).

Złożenie z urzędu naczelników gmin.

W okresie sprawozdawczym c. k Namiestnictwo złożyło za zgodą Wydziału krajowego 33 naczelników gmin z urzędu na podstawie wyniku dochodzeń dyscyplinarnych, przeciw nim przeprowadzonych, przyczem w 26 wypadkach poleciło c. k. Starostwom, ażeby spowodowały wdrożenie karno-sądowego śledztwa z powodu zarzutu sprzeniewierzenia funduszów gminnych.

Kurs pisarzy dla gmin wiejskich.

W r. 1911 urządził Wydział krajowy z kolei XVII. kurs dla pisarzy gmin wiejskich, który się odbył w czasie od 1-go sierpnia do końca listopada 1911.

Z przyjętych 50. kandydatów opuściło kurs bądź dla braku uzdolnienia bądź dla innych przyczyn siedmiu, pozostałych 43. otrzymało świadectwo kwalifikacyjne, z tych:

7	z postępem	celującym
4	„	bardzo dobrym
23	„	dobrym
7	„	dostatecznym
2	„	ledwie dostatecznym

Przeprowadzone dotąd kursy wydały ogółem 761 ukwalifikowanych kandydatów na pisarzy gmin wiejskich.

Wydziały powiatowe otrzymają po każdym kursie wykaz ukwalifikowanych na posady kandydatów celem udzielenia im poparcia.

Dodatki gminne do podatków bezpośrednich.

Z mocy §. 80. ustawy z dnia 13 stycznia 1909 Dz. u. kr. Nr. 20, względnie § 82. ustawy z dnia 13. stycznia 1909 Dz. u. kr. Nr. 22. i § 86. ustawy z dnia 13. stycznia 1909 Dz. u. kr. Nr. 21. Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem zezwolił na pobór dodatków gminnych od podatków bezpośrednich w wysokości ponad 50% następującym gminom:

Powiat Biała

w roku 1912 . . . . . 40 gminom

Powiat Bóbrka

w r. 1912 . . . . . 5 gminom

Powiat Bochnia

w r. 1912 . . . . . 1 gminie

Powiat Borszczów

w r. 1912 . . . . . 1 gminie

Powiat Brody

w r. 1912 . . . . . 4 gminom

Powiat Brzeżany

w r. 1911 . . . . . 2 gminom

Powiat Buczacz

w r. 1911 . . . . . 5 gminom
w r. 1912 . . . . . 3 gminom

Powiat Brzozów

w r. 1912 . . . . . 12 gminom

Powiat Chrzanów

w r. 1912 . . . . . 2 gminom

Powiat Cieszanów

w r. 1912 . . . . . 1 gminie

Powiat Czortków

w r. 1912 . . . . . 23 gminom

Powiat Dobromil

w r. 1912 . . . . . 1 gminie

Powiat Drohobycz

w r. 1911 . . . . . 2 gminom
w r. 1912 . . . . . 35 gminom

Powiat Gorlice

w r. 1912 . . . . . 8 gminom

Powiat Grybów

w r. 1912 . . . . . 18 gminom

Powiat Husiatyn

w r. 1912 . . . . . 11 gminom

Powiat Kałusz

w r. 1911 . . . . . 5 gminom

Powiat Kosów

w r. 1911 . . . . . 20 gminom
w r. 1912 . . . . . 14 gminom

Powiat Krosno

w r. 1912 . . . . . 6 gminom

Powiat Kołomyja

w r. 1912 . . . . . 9 gminom

Powiat Limanowa

w r. 1912 . . . . . 19 gminom

Powiat Łańcut

w r. 1912 . . . . . 4 gminom

Powiat Mościska

w r. 1912 . . . . . 1 gminie

Powiat Mielec

w r. 1912 . . . . . 31 gminom

Powiat Myślenice

w r. 1912 . . . . . 8 gminom

Powiat Nisko

w r. 1912 . . . . . 4 gminom

Powiat Nowy Targ

w r. 1912 . . . . . 14 gminom

Powiat Nowy Sącz

w r. 1912 . . . . . 40 gminom

Powiat Podhajce

w r. 1912 . . . . . 13 gminom

Powiat Przemyślany

w r. 1912 . . . . . 1 gminie

Powiat Przemyśl

w r. 1912 . . . . . 11 gminom

Powiat Rawa ruska

w r. 1911 . . . . . 27 gminom

Powiat Rohatyn

w r. 1911 . . . . . 4 gminom
w r. 1912 . . . . . 3 gminom

Powiat Rzeszów

w r. 1912 . . . . . 4 gminom

Powiat Ropczyce

w r. 1912 . . . . . 9 gminom

Powiat Sambor

w r. 1912 . . . . . 25 gminom

Powiat Sanok

w r. 1912 . . . . . 9 gminom

Powiat Stary Sambor

w r. 1911 . . . . . 1 gminie
w r. 1912 . . . . . 9 gminom

Powiat Stryj

w r. 1912 . . . . . 61 gminom

Powiat Tarnopol

w r. 1912 . . . . . 10 gminom

Powiat Tarnów

w r. 1912 . . . . . 22 gminom

Powiat Tłumacz

w r. 1912 . . . . . 7 gminom

Powiat Wadowice

w r. 1912 . . . . . 25 gminom

Powiat Zbaraż

w r. 1912 . . . . . 8 gminom

Powiat Złoczów

w r. 1912 . . . . . 4 gminom

Powiat Żółkiew

w r. 1912 . . . . . 43 gminom

Powiat Żydaczów

w r. 1912 . . . . . 21 gminom

Dodatki gminne do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina.

Na mocy §. 86. ustawy z 13. stycznia 1909 dz. u. kr. Nr. 21, względnie §. 82. ustawy z 13. stycznia 1909 dz. u. kr. Nr. 22 i §. 80. ustawy z 13. stycznia 1909 dz. u. kr. Nr. 20, Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem zezwolił na pobór dodatków gminnych od podatku konsumcyjnego od mięsa i wina następującym gminom:

Andrychów — 100% od wina na lat 5 od r. 1913.
Bóbrka — 100% od mięsa na lat 5 od r. 1912.
Drohobycz — 75% od mięsa i 100% od wina na lat 3. od roku 1911.
Brody — 100% od wina i 73½% od mięsa na lat 3. od roku 1912.
Jazłowiec — 75% od mięsa na lat 5 od r. 1911.
Kosów — 100% od mięsa i wina na lat 5 od r. 1912.
Leżajsk — 75% od mięsa na lat 5 od r. 1912.
Monasterzyska — 100% od mięsa i wina na lat 5 od r. 1912.
Skole — 75% od mięsa na lat 5 od r. 1912
Turka — 100% od mięsa i wina na lat 5 od r. 1912
Wadowice — 100% od mięsa i wina na lat 5 od r. 1912.

Opłaty gminne od trunków.

Z mocy postanowień ustawy z dnia 28 września 1910 dz. u. kr. Nr. 208 zezwolił Wydział krajowy za zgodą c. k. Namiestnictwa następującym gminom na pobór opłat od trunków:

1. Gminie Besko (powiat Sanok) przez lat 5.
2. „ Bołszowce (powiat Rohatyn) do końca r. 1919.
3. „ Borszczów (powiat Borszczów) przez lat 6.
4. „ Borynia (powiat Turka) do końca r. 1919.
5. „ Jedlicze (powiat Krosno) przez lat 5.
6. „ Leżajsk (powiat Łańcut) do końca r. 1914.
7. „ Chrzanów (powiat Chrzanów) do końca r. 1914.
8. „ Czudec (powiat Rzeszów) do końca r. 1919.
9. „ Knihinin kolonia (powiat Stanisławów) przez lat 5.
10. „ Kozy (powiat Biała) do końca r. 1919.
11. „ Krzeszowice (powiat Chrzanów) do końca r. 1914.
12. „ Kulików (powiat Żółkiew) do końca r. 1919.
13. „ Prądnik czerwony (powiat Kraków) do końca r. 1919.
14. „ Przeciszów (powiat Wadowice) do końca r. 1919.
15. „ Przemyślany (powiat Przemyślany) do końca r. 1918.
16. „ Pruchnik (powiat Jarosław) do końca r. 1914.
17. „ Przecław (powiat Mielec) do końca r. 1914.
18. „ Skała (powiat Borszczów) do końca r. 1919.
19. „ Skrzyszów (powiat Tarnów) do końca r. 1919.
20. „ Uście solne (powiat Bochnia) przez lat 3.
21. „ Trzebinia wieś (powiat Chrzanów) przez lat 3.
22. „ Zabierzów (powiat Kraków) do końca r. 1919.
23. „ Żywiec (powiat Żywiec) do końca r. 1919.

Opłaty gminne od psów.

Z mocy postanowień ustawy z dnia 19 stycznia 1891 dz. u. kr. Nr. 9 zezwolił Wydział krajowy na dalszy pobór opłat gminnych od psów gminie Kołomyja na lat 10 od r. 1911 i gminie Złoczów na lat 15 od r. 1912.

Taksy i opłaty gminne od czynszu najmu.

1) Z mocy postanowień § 81 ustawy z dnia 18 marca 1888 dz. u. kr. Nr. 36 zezwolił Wydział krajowy za zgodą c. k. Namiestnictwa gminie Powitno (powiat Gródek jagielloński) na pobór taks cmentarnych w wysokości po 5 kor. za grób i po 30 kor. za grobowiec na nowym cmentarzu dla zmarłych do gminy Powitno nieprzynależnych.

2) Z mocy postanowień § 87 ustawy z dnia 13 marca 1889 dz. u. kr. Nr. 24 zewolił Wydział krajowy za zgodą c. k. Namiestnictwa gminie Biała na dalszy pobór 4% opłaty gminnej od czynszu najmu począwszy od r. 1912 do końca r. 1917 w sposób i pod warunkami, określonymi w ustawie z dnia 2 marca 1887 dz. u. kr. Nr. 27.

Dodatki powiatowe do podatków bezpośrednich.

Z mocy postanowień § 23. ustawy z dnia 17 czerwca 1874 dz. u. kr. Nr. 51 Wydział krajowy zezwolił w roku 1912 pobierać następującym powiatom dodatki powiatowe ponad 20% podatków bezpośrednich, a mianowicie powiatowi:

1. Biała	33%	obok 18% ustawowego dodatku na cele drogowe.
2. Bohorodczany	40%	
3. Borszczów	35%	
4. Brody	33%	
5. Brzeżany	39%	
6. Chrzanów	35%	

7. Drohobycz	38%	obok 18% ustawowego dodatku na cele drogowe.
8. Horodenka	40%	
9. Jasło	33%	
10. Jaworów	26%	
11. Kałusz	40%	
12. Kraków	40%	
13. Lisko	34%	
14. Lwów dla funduszu administracyjnego 5% do podatku domowo-czynszowego i 12% do wszystkich innych podatków bezpośrednich, zaś dla funduszu drogowego 22%		
15. Mościska	40%	
16. Myślenice	37%	
17. Nadwórna	32%	
18. Przemyśl	23%	
19. Ropczyce	40%	
20. Nowy Sącz	34%	
21. Rzeszów	32%	
22. Sambor	30%	
23. Sanok	36%	
24. Śniatyn	32%	
25. Tarnopol	40%	
26. Tarnów	27%	
27. Trembowla	40%	
28 Żółkiew	40%	
29. Żydaczów	40%	

Rachunki i preliminarze powiatów i gmin.

W myśl polecenia Wysokiego Sejmu z 16 września 1907 Wydział krajowy przedkłada zamknięcia rachunkowe powiatów i gmin a mianowicie:

Alegat A) B) 1) Zamknięcia rachunków za r. 1909 i 1910 w dochodach funduszów powiatowych.

Alegat C) D) 2) Zamknięcia rachunków za r. 1909 i 1910 w wydatkach funduszów powiatowych.

Alegat E) F) 3) Zamknięcia rachunków za r. 1909 i 1910 w dochodach 30 miast.

Alegat G) H) 4) Zamknięcia rachunków za r. 1909 i 1910 w wydatkach 30 miast.

Alegat I) 5) Wykaz dochodów i wydatków m. Lwowa i Krakowa wedle zamknięć rachunkowych za r. 1909.

Alegat K) 6) Zamknięcia rachunków za r. 1908 w dochodach gmin małomiejskich i wiejskich.

Alegat L) 7) Zamknięcia rachunków za r. 1908 w wydatkach gmin małomiejskich i wiejskich.

Nadto złożone są do przeglądu w kancelaryi sejmowej wykazy wynikłości budżetów powiatowych, budżetów 30 miast i budżetów miasta Lwowa i Krakowa za r. 1910 i wreszcie wykazy wynikłości budżetów gmin małomiejskich i wiejskich za r. 1909.

Autonomiczne instytucye kredytowe w r. 1908.

Wydział krajowy przedkłada Wysokiemu Sejmowi wykazy autonomicznych instytucyj kredytowych podług stanu za r. 1908 a mianowicie:

Alegat M) 1) Wykaz gminnych kas pożyczkowych

Alegat N) 2) Wykaz powiatowych kas pożyczkowych.

Alegat O) 3) Wykaz powiatowych kas oszczędności i wreszcie

Alegat P) 4) Wykaz miejskich kas oszczędności.

Wykaz podatków bezpośrednich i dodatków krajowych, powiatowych i gminnych.

Alegat R)

Wydział krajowy przedkłada Wysokiemu Sejmowi wykaz podatków bezpośrednich i dodatków krajowych, powiatowych i gminnych według budżetów na r. 1912.

Wykaz stanu majątku powiatów i 30 miast.

Alegaty S) T)

Wydział krajowy przedkłada Wysokiemu Sejmowi wykazy stanu majątku powiatów i 30 miast z końcem r. 1910

Rekursy w sprawach zarządu majątkiem i dobrem gmin, oraz ich zakładów.

W okresie sprawozdawczym wpłynęło do Wydziału krajowego 312 rekursów w przedmiocie administracyi majątkiem i dobrem gmin, oraz ich zakładów.

Z tych uwzględniono w całości lub częściowo 68, nieuwzględniono 137, zwrócono do uzupełnienia 137.

Rekursy w sprawach budowlanych.

W okresie sprawozdawczym wpłynęło do Wydziału krajowego 320 rekursów budowlano policyjnych.

Z tych uwzględniono 51, nieuwzględniono 134, zwrócono do uzupełnienia 115.

Orzeczenie c. k. Trybunału administracyjnego.

C. k. Trybunał administracyjny odrzucił następujące zażalenia:

1) Stanisława Hubickiego z Dębicy od orzeczenia Wydziału krajowdgo z 24. października 1910 LW. 48229 w sprawie budowlanej.

2) Allera Blattberga z Mielca od orzeczenia Wydziału krajowego z 30 czerwca 1910 LW. 141802 w sprawie budowlanej.

3) Izaka Schleifera ze Stryja od orzeczenia Wydziału krajowego z 8 listopada 1910 LW. 126416 w sprawie budowlanej.

4) Franciszka i Wiktoryi Borzęckich z Mielca przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z 17 listopada 1910 LW. 130856 w sprawie budowlanej.

5) Zwierzchności gminnej w Lipnicy górnej przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z 7 września 1910 LW. 99054 w sprawie użytkowania dobra gminnego.

6) Mikołaja Steckiego i tow. w Rubczycach przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z 9 września 1911 LW. 90457 w sprawie obłożenia grzywną nieobecnuch na posiedzeniu radnych gminnych.

7) Ks. Michała Baczyńskiego z Rubczyc przeciw orzeczeniu Wydziału krajowego z 10. lutego 1911 LW. 6834 w sprawie uchwały rady gminnej dotyczącej zwoływania posiedzeń

8) Sendera Blitza z Kołomyji od orzeczenia Wydziału krajowego z 30 sierpnia 1910 L. 90923 w sprawie przełożenia dołu kloacznego.

9) Ks. Gregora Steciwa z Steńkowiec od orzeczenia Wydziału krajowego z 10 stycznia 1911 L. $156727/_{10}$ w sprawie użytkowania pastwiska.

10) Szulima i Małki małż. Grünbergów od orzeczenia Wydziału krajowego z 10 lutego 1912 LW. 17728 w sprawie budowlanej.

11) Dmytra Zajaca i tow. z Hołowecka od orzeczenia Wydziału krajowego z 23 maja 1911 L. 51287 w sprawie dobra gminnego.

12) Semka Kaliczyńskiego i Rozalii Kaliczyńskiej z Halicza od orzeczenia Wydziału krajowego z 6 grudnia 1910 L. 136581 w sprawie używania dobra gminnego.

13) Józefy Wójcikowej z Dąbrówki polskiej od orzeczenia Wydziału krajowego z 24 stycznia 1911 LW. 8383 w sprawie użytkowania dobra gminnego.

Natomiast c. k. Trybunał administracyjny uchylił następujące orzeczenia Wydziału krajowego:

1) Orzeczenie z 28 kwietnia 1911 L. 8384 w sprawie budowy domu Mojżesza Kampfa w Nowym Sączu.

2) orzeczenie z 31. marca 1911 LW. 39784 w sprawie terminu rekursowego Stanisławy Gałeckiej z Wiednia.

3) orzeczenie z 14 kwietnia 1911 LW. 39572 w sprawie budżetu gminy Dołhe pow. Drohobycz na r. 1910.

Fundacya śp. Edwarda Lewińskiego.

Po myśli § 5 aktu fundacyjnego śp. Edwarda Lewińskiego rozdzielił Wydział krajowy w roku 1912 odsetki od majątku zakładowego tej fundacyi w kwocie 2700 K. między 27 włościan w powiecie mieleckim.

Od czasu wejścia w życie tej fundacyi t. j. od roku 1883 korzystali z zapomóg włościanie następujących powiatów: Żydaczów, Mościska, Kraków, Żywiec, Stary Sambor, Bochnia, Turka, Chrzanów, Rohatyn, Wieliczka, Borszczów, Brzozów, Ropczyce, Przemyślany, Nowy Targ, Jaworów, Dąbrowa, Cieszanów, Tarnów, Dobromil, Wadowice, Podhajce Grybów, Rawa ruska Limanowa, Buczacz, Brzesko, Kamionka strumiłowa, Husiatyn i Mielec.

Galicyjska Kasa oszczędności we Lwowie.

Sprawę Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie przedstawia Wydział krajowy w osobnem sprawozdaniu.

Policya ogniowa.

Pożyczki z krajowego funduszu pożyczkowego przeznaczonego na ułatwienie krycia budynków materyałem ogniotrwałym.

Alegat U)

W czasie od 16. czerwca 1911. do 30. czerwca 1912 Wydział krajowy przyznał z krajowego funduszu pożyczkowego, przeznaczonego na ułatwienie krycia budynków materyałem ogniotrwałym, według dołączonego ·/. wykazu, pożyczki w ogólnej kwocie 175.000 K.

W szczególności przyznano tę kwotę na pożyczki dla ubogiej ludności wiejskiej i małomiejskiej celem ułatwienia jej krycia budynków materyałem ogniotrwałym. W dniu 15. czerwca 1911. z pożyczek poprzednio przyznanych pozostało promes niezrealizowanych na kwotę 89.741 K 11 h., w czasie objętym sprawozdaniem wyasygnowano tytułem pożyczek 171.579 Kor., w dniu zaś 30. czerwca 1912. pozostało promes niezrealizowanych na kwotę 93.162 K 11 h.

Subwencya dla krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych.

Uchwaloną przez Wysoki Sejm subwencyę dla krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych na rok 1912 w kwocie 10.000 K, wypłacił Wydział krajowy temu Związkowi w dwóch ratach półrocznych w styczniu i lipcu 1912.

Kursy pożarnictwa.

Według pisma krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych z 24. listopada 1911 l. 4095 przeprowadzono w ciągu r. 1911 następujące kursy pożarnictwa:

1. Lokalny kurs dla korpusu lwowskiej ochotniczej straży pożarnej.

2. Powiatowy kurs dla Kółek rolniczych w Kozach (powiat Biała) w Samborze, Łańcucie, Żółkwi, Wieliczce, Zbarażu, Podhajcach, Zaleszanach (powiat Tarnobrzeg), Sanoku i Przemyślu.

3. Powiatowy kurs w Stryju i Myślenicach dla delegatów gmin wiejskich.

4. We Lwowie z uczestnikami kursu dla pisarzy gmin wiejskich.

5. We Lwowie z członkami ruskich drużyn im. Kaczkowskiego.

Lustracye straży pożarnych.

Podobnie jak w latach poprzednich przeprowadził krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych w roku 1911 względnie 1912 liczne lustracye straży pożarnych, a dotyczące sprawozdania przedkładane Wydziałowi krajowemu służyły za podstawę do zarządzeń, mających na celu usunięcie dostrzeżonych braków w organizacyi tych straży.

Egzaminy kwalifikacyjne naczelników zawodowych (gminnych) straży pożarnych.

W czasie objętym sprawozdaniem nie odbyły się egzaminy na naczelników zawodowych (gminnych) straży pożarnych na podstawie rozporządzenia Wydziału krajowego z 2. lipca 1907 Dz. u. kr. nr. 102 - z powodu niedostatecznej liczby kandydatów.

Krajowy Zjazd strażacki.

W roku 1912 nie odbył się krajowy Zjazd strażacki.

Kurs straży powodziowych.

Według pisma krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych we Lwowie z dnia 8. lutego 1912 l. 392 odbędzie się staraniem tegoż Związku kurs ratownictwa wodnego dla instruktorów straży powodziowych w Haliczu, w lipcu 1912 r.

Statystyka pożarów.

W roku 1911 było w kraju 1048 wypadków pożarów. W szczególności spaliło się 2397 domów mieszkalnych, 2420 budynków gospodarczych, 32 zakładów przemysłowych i 2 kościoły.

Wypadków śmierci z powodu pożaru było 23. Szkodę materyalną obliczono na 7,871.570 K, z czego ubezpieczono szkody na 2,078.478 K. Przyczyną pożarów było w 61 wypadkach podpalenie, w 84 wypadkach zachodziło podejrzenie podpalenia, w 136 wypadkach nieostrożność, w 40 wypadkach wadliwa budowa, w 54 wypadkach pożar wzniecił piorun, zaś w 673 wypadkach nie zdołano zbadać przyczyny pożaru.

B) Sprawy szkolne, oświatowe, teatralne, konserwatorskie i t. p.

1. Sprawy szkolne i oświatowe.

Zmiana ustawy krajowej z dnia 24. sierpnia 1899 nr 108 dz. u. kr. o szkołach realnych.

Uchwalony przez Wysoki Sejm na posiedzeniu dnia 19. października 1910 projekt nowej ustawy o szkołach realnych otrzymał Najwyższą sankcyę, o czem Prezydyum Rady szkolne, krajowej zawiadomiło Wydział krajowy pismem z d. 28. marca 1912 (Lw. 50.278/912).

Ustawa ta została ogłoszoną w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych.

Fundusz pożyczkowy na budowę szkół ludowych w miastach, oraz fundusz zasiłkowy na budowę szkół ludowych w całym kraju

Uchwała Wys. Sejmu z dnia 9. lutego 1912 upoważniająca Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki do wysokości dziesięciu milionów koron, przeznaczonej na zasiłki dla funduszów szkolnych miejscowych na budowę szkół ludowych, oraz w sprawie zaciągnięcia pożyczki do wysokości pięciu milionów kor. na utworzenie funduszu pożyczkowego na budowę szkół ludowych w miastach, — nie otrzymała dotychczas Najwyższej Sankcyi.

Powyższą uchwałą upoważniony został Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczek w wysokości 10 milionów i 5 milionów koron w drodze stopniowej emisyi 4% lub $4^1/_2$%-owych obligacyj dłużnych w miarę postępu budowy szkół, na podstawie szczegółowych dat dostarczonych przez Radę szkolną krajową a zatwierdzonych przez Wydział krajowy.

Rada szkolna krajowa nie przedłożyła dotąd Wydziałowi krajowemu szczegółowych dat odnoszących się do budowy szkół w r. 1913, jedynie ze względu na potrzebę wstawienia pewnej kwoty do preliminarza funduszu krajowego na r. 1913 na umorzenie i oprozentowanie częściowej pożyczki, zaciągnąć się mającej z początkiem r. 1913 na budowę szkół, — podała Rada szkolna krajowa, że w przybliżeniu będzie potrzebną w r. 1913 kwota 2 miliony kor. na zasiłki bozzwrotne na budowę szkół, zaś 1 milion kor. na utworzenie funduszu pożyczkowego dla miast. Wydział krajowy nie mogąc dłużej zwlekać z ułożeniem preliminarza budżetu krajowego na r. 1913, przyjął to zapotrzebowanie do wiadomości i na tej podstawie wstawił do preliminarza funduszu krajowego na r. 1913 w Rub. V. kwotę 160.000 kor. na oprocentowanie i umorzenie częściowej zaciągnąć się mającej pożyczki na budowę szkół.

Na dalsze uchwały Wys. Sejmu, a mianowicie wzywającą Rząd ażeby jak najrychlej zorganizował przy władzach szkolnych odpowiedni nadzór techniczny nad budynkami szkolnymi, oraz uchwałę, wzywającą Radę szkolną krajową, by w porozumieniu z Wydziałem krajowym w miejsce obecnych t. zw. wzorowych planów szkół ludowych wprowadziła w życie plany odpowiadające charakterowi budownictwa poszczególnych okolic kraju, — Wydział krajowy, mimo urgensów nie otrzymał od Rządu i Rady szkolnej krajowej żadnej odpowiedzi.

Kwestye te będą musiały jednakowoż być rozstrzygnięte przed rozpoczęciem dalszej akcyi na polu budowy szkół ludowych, czego Wydział krajowy nie spuści z oka.

Regulacya płac nauczycieli w szkołach ludowych

Uchwałą z dnia 14. lutego 1912 Wys. Sejm uznając konieczność polepszenia doli nauczycieli szkół ludowych, polecił Wydziałowi krajowemu aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową przedłożył projekt definitywnej regulacyi płac nauczycielskich na najbliższej sesyi sejmowej, a w przypuszczeniu, że do tego czasu przyznany będzie krajowi wydatny udział w dochodach z podatków państwowych. aby odpowiednią kwotę wstawił do budżetu na rok 1913.

Jeszcze przed powzięciem powyższej uchwały sejmowej w grudniu 1911, Rada szkolna krajowa oświadczyła Wydziałowi krajowemu, że gotową jest zaproponować zmianę przepisów, określających pobory nauczycieli. jeśli Wydział krajowy wskaże granicę zwiększonego wydatku, który ze względu na budżet krajowy jest możliwy.

Wydział krajowy wykonując powyższe polecenie sejmowe oraz uwzględniając gotowość Rady szkolnej krajowej przedłożenia projektu zmiany przepisów określających pobory nauczycielskie, odniósł się do Rady szkolnej krajowej pismem z dnia 1. marca b. r. L. 24319 z prośbą aby przy dołączeniu cyfrowych obliczeń wzrostu wydatków w każdej kategoryi płac nauczycielskich, przedłożyła wydziałowi krajowemu, jak najrychlej projekt zmiany odnośnych przepisów ustawy krajowej o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowzch Wydział krajowy zarazem wskazał Radzie szkolnej krajowej, w jakich granicach finansowych regulacya płac nauczycielskich mogłaby nastąpić, w przewidywaniu przyznania krajowi wydatniejszego udziału w dochodach z podwyższonego podatku od wódki.

Do chwili zamknięcia niniejszego sprawozdania, t. j. do dnia 9. września b. r. Rada szkolna krajowa nie przedłożyła Wydziałowi krajowemu projektu regulacyi płac nauczycielskich.

Z tego powodu, jakoteż z uwagi, iż Wys. Sejm polecił Wydziałowi krajowemu wstawić do budżetu na r. 1913 odpowiednią kwotę na regulacyę płac nauczycielskich, jedynie w przypuszczeniu, że do tego czasu przyznany będzie krajowi wydatny udział w dochodach z podatków państwowych, — a warunek ten się dotąd nie ziścił — nie mógł Wydział krajowy na razie przedłożyć Wys. Sejmowi projektu regulacyi płac nauczycielskich ani też wstawić do preliminarza budżetu potrzebnej kwoty na tę regulacyę

Pragmatyka służbowa dla nauczycieli ludowych.

Pismem z dn. 9. stycznia 1912 Lw. 4096) oznajmiła ck Rada szkolna kraj. Wydziałowi kraj., że z uwagą i żywem

zajęciem śledziła zawsze żądania od dłuższago czasu podnoszone ze strony kół nauczycielskich, tyczące się pragmatyki służbowej dla nauczycieli ludowych. Górujące niejako nad całą kwestyą życzenie odnosi się — zdaniem Rady szkolnej — do zmiany postanowień o płacach nauczycieli, a streszcza się w żądaniu przyznania nauczycielstwu płac 4 ostatnich rang urzędników państwowych. Co do tego życzenia zauważa ck. Rada szkolna krajowa, że podwyższenie poborów nauczycielskich jest ze względu na znaczne podrożenie środków utrzymania i podniesienie skutkiem tego płac innych funkcyonaryuszy publicznych — zupełnie uzasadnione, że jednak tak nagły i znaczny wzrost wydatku, jakieby ziszczenie powyższego żądania spowodować musiało, nia da się zapewne pogodzić z możnością finansową kraju. Natomiast byłoby — zdaniem ck. Rady szkolnej krajowej — rzeczą godziwą i bardzo pożądaną uwzględnić chociaż w skromniejszym zakresie rzeczywiście nader trudne położenie nauczycieli, zwłaszcza tych, którzy teraz są ograniczeni do najniższych poborów.

Żądanie wydania pragmatyki służbowej dla nauczycieli ludowych, czyli przepisów określających ich stosunki służbowe, a więc wszystkie ich prawa i obowiązki, jest już właściwie — zdaniem ck. Rady szkolnej krajowej, oddawna urzeczywistnione, ponieważ istniejące obecnie przepisy formują wszystkie ważniejsze kwestye w tym względzie. Mimo to ck. Rada szkolna krajowa nie przeczy, że w pewnych kierunkach możnaby dodać jeszcze pewne uzupełnienia, n. p. co do urlopów, stosunków nauczycieli tymczasowych, postępowania dyscyplinarnego i t. p.

W dalszym ciągu oświadcza ck. Rada szkolna krajowa, że o ile spełnienie żądania, aby przenoszenie nauczycieli z urzędu, z ważnych względów służbowych, było zniesione, nie dałoby się pogodzić z dobrem służby i szkoły, o tyle n p. żądanie ustanowienia komisyi kwalifikacyjnych i dyscyplinarnych zasługuje na życzliwe rozpatrzenie.

Od powzięcia stanowczej w tej mierze decyzyi, wstrzymał ck. Radę szkolną kraj. wzgląd na traktowane równocześnie w Radzie Państwa projekty ustaw dotyczących stosunków służbowych urzędników państwowych, jak i nauczycieli szkół rządowych. Ponieważ stosowna zwłoka, aż do chwili, w której projekt pragmatyki dla nauczycieli szkół państwowych stanie się ustawą, może tylko wyjść na korzyść należytego załatwienia podobnej sprawy w zakresie szkolnictwa ludowego, przeto ck. Rada szkolna krajowa uważa za właściwe wstrzymać się aż do tego czasu z wygotowaniem projektu pragmatyki służbowej dla nauczycieli szkół ludowych.

Zmiana układu Rubryki V. budżetu krajowego.

Spełniając uchwałę W. Sejmu z dnia 14. lutego 1912· zmienił Wydział kraj. układ Rubryki V. preliminarza budżetu krajowego na r. 1913. w myśl alternatywy drugiej powyższej uchwały, a nadto przeniósł po porozumieniu się z ck. Radą szkolną krajową Rubrykę XII preliminarza funduszu szkolnego krajowego p. t. „Zasiłki dla szkół utrzymywanych przez korporacye“ do działu III-go Rubryki V. budżetu krajowego p. t „Prywatne zakłady naukowe i wychowawcze“.

Petycya gm. m. Krakowa o subwencyę na instytucyę lekarzy szkolnych.

Oceniając doniosłość hygienicznego wychowania młodzieży szkolnej Rada m. Krakowa uchwałą z d. 17/III. 1910 wprowadziła w życie instytucyę lekarzy szkolnych, tworząc 12 posad lekarzy szkolnych kosztem 16.800 K. rocznie Lekarze szkolni na podstawie instrukcyi mają obowiązek:

1. Zwiedzanie budynków szkolnych.
2. Zwalczanie chorób zakaźnych.
3. Szczegółowe badania nowowstępujących dzieci.
4. Szczepienie dzieci.
5. Wykładanie hygieny.
6. Kierowanie wychowaniem fizycznem.

41 szkół krakowskich podzielono między 12 lekarzy, tak, iż na każdego z nich przypadło z ogółu 14.700 dzieci 1.300. Nadto wydała Rada gm. m. Krakowa jednorazowo większą kwotę na sprawienie przyrządów naukowych potrzebnych dla lekarzy szkolnych.

Odstąpioną sobie do zbadania i ewent. uwzględnienia w budżecie na r. 1913 petycyę gm. m. Krakowa o subwencyę na instytucyę lekarzy szkolnych udzielił Wydział kraj. ck. Radzie szkolnej kraj. celem wydania opinii. Opinia ta wypadła bardzo przychylnie. Ck. Rada szkolna kraj. uznała że instytucya lekarzy szkolnych ma rzeczywiście doniosłe znaczenia dla hygienicznego wychowania młodzieży szkolnej, a petycya gminy m. Krakowa o subwencyę na utrzymanie lekarzy szkolnych zasługuje ze wszech miar na uwzględnienie. (Lw. 118.508/1902).

Zdając o tem sprawę, Wydział krajowy pozostawia do decyzyi Wys. Sejmu ewentualne uwzględnienie tej petycyi.

Polskie Hospicyum naukowe w Rzymie.

Tytułem odsetek od pożyczki na wypłatę subwencyi w kwocie 100.000 K dla polskiego Hospicyum naukowego w Rzymie wstawiono do preliminarza budżetu krajowego na rok 1913 kwotę 5.348 K, a to po myśli sprawozdania Wydziału krajowego, przedłożonego Wys. Sejmowi w lutym b. r., które przez komisję budżetową zostało przychylnie załatwione, a tylko na porządek dzienny obrad sejmowych dotąd nie weszło.

Wystawa architektury w Krakowie.

Na pokrycie niedoboru wystawy architektury i wnętrz w otoczeniu ogrodowem w Krakowie w r. 1912 wstawił Wydział kraj. do preliminarza Rubr. V. budżetu kraj. na r. 1913 kwotę 20,000 K. a to w myśl uchwały W. Sejmu z d. 14 lutego 1912.

Pryw. Seminaryum męskie T-wa Szkoły ludowej w Białej.

W czasie ubiegłej sesyi sejmowej wniósł Zarząd Główny T. S. L. petycyę o podwyższenie dotychczasowej subwencyi 8.000 K. dla pryw seminaryum naucz. męskiego w Białej.

Wydział kraj. któremu W. Sejm odstąpił tę petycyę do załatwienia zwrócił się do Rady szkolnej kraj. z prośbą o udzielenie opinii.

Treść pisma do Rady szkolnej kraj. w sprawie powyższej brzmi następująco:

„Pryw. Seminaryum nauczycielskie męzkie T. S. L. w Białej istnieje od roku 1908 i obejmuje obecnie 4 kursy, nadto klasę przygotowawczą i szkołę ćwiczeń na razie 4-klasową, kształcąc ogółem około 200 uczniów.

Zakład mieści się w nowym, obszernym znacznym kosztem wzniesionym budynku, który odpowiada nowoczesnym wymaganiom nauki i hygieny. Zarząd główny nie szczędził kosztów na wyposażenie tego zakładu w doborowe środki naukowe, aby umożliwić mu spełnienie swego ważnego zadania w sposób jaknajlepszy.

Seminaryum bialskie posiada własne grono nauczycielskie, złożone w przeważnej części z sił o wykształceniu akademickiem i z kwalifikacyą do szkół średnich. Grono to pod względem poborów służbowych postawione jest na równi z nauczycielami zakładów rządowych. Szczegółowa lustracya Za-

kładu przeprowadzona w r. szk. 1910/11 i 1911/12 przez właściwego ck. krajowego inspektora szkół wykazała, że stan zakładu pod względem naukowym i wychowawczym jest zupełnie zadowalający, skutkiem czego przyznało Ministerstwo wyznań i oświaty temu zakładowi prawo publiczności od r. 1911/12. Ck. Rada szkolna kraj stwierdza, że pryw. seminatyum nauczycielskie T. S. L. w Białej rozwija się prawidłowo i spełnia swoje zadanie w sposób zupełnie zadowalający, a przeto też i petycya Zarządu Głównego T-wa Szkoły Ludowej o podwyższenie dotychczasowej subwencyi na utrzymanie tego Zakładu ze wszech miar na uwzględnienie zasługuje zwłaszcza, że zwiększające się z każdym rokiem wydatki na utrzymanie zakładu (około 45.000 K. rocznie) i coraz lepsze jego wyposażenie przekraczają znacznie możność finansową Towarzystwa (Lw. 119.463/11).

Ponieważ ta opinia Rady szkolnej kraj. nadeszła już po zamknięciu preliminarza Rubr. V. przeto Wydział kraj pozostawia sprawę podwyższenia subwencyi decyzyi W. Sejmu.

Petycya T-wa Szkoły ludowej o subwencyę na spłatę długu ciążącego na szkole w Leszczynach.

Petycyę T-wa Szkoły Ludowej o subwencyę na spłatę długu ciążącego na szkole w Leszczynach, po zorganizowaniu w tej miejscowości publicznej szkoły i oddaniu na ten cel budynku szkolnego T-wa odstąpił W. Sejm Wydziałowi kraj. do zbadania i ewentualnego uwzględnia w budżecie na r. 1913.

Celem wykonania powyższej uchwały W. Sejmu odniósł się Wydział kraj. do Zarządu głównego T-wa Szkoły ludowej z wezwaniem do przedłożenia planu amortyzacyjnego pożyczki i bliższych informacyi w sprawie powyższej. Udzielone Wydziałowi krajowemu przez Zarząd główny T-wa wyjaśnienia są następujące:

Budynek szkolny w Leszczynach stanął w r. 1903 i w tym roku został oddany na użytek szkoły. Za grunt pod szkołę zapłacono 4.100 K. budowa gmachu szkolnego kosztowała 30.000 K. Na ten cel zaciągnęło T-wo w listopadzie 1911 pożyczkę hipoteczną w kwocie 20.000 K. Wpis na kartę ciężarów dokonany został d. 29/XI 1911 dla 20. półrocznych rat po 1.000 K. płatnych d. 1. stycznia i 1 lipca każdego roku od d. 1 lipca 1912 począwszy z 6% odsetkami od reszty kapitału dłuższego, oraz $7^1/_2$% zwłoki i 2000 K kaucyi na rzecz Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego w Białej.

W sprawie powyższej petycyi odniósł się Wydział kraj. również do ck. Rady szkolnej kraj. z prośbą o udzielenie szczegółowych wyjaśnień, tyczących się organizacyi publicznej szkoły w Leszczynach. Mimo kilkakrotnych urgensów nie nadesłała ck. Rada szkolna krajowa do chwili zamknięcia niniejszego sprawozdania żądanych wyjaśnień, dlatego też Wydział krajowy, jakkolwiek życzliwie usposobniony dla sprawy niniejszej, nie mógł jej wziąć pod rozwagę przy układaniu preliminarza budżetu krajowego na r. 1913 i ogranicza się na przedłożeniu tego sprawozdania, pozostawiając ostateczną decyzyę W. Sejmowi.

Szkoła im. św. Józefa we Lwowie.

Do preliminarza Rubr. V. budżetu kraj. na r. 1913 wstawił Wydział kraj. tytułem subwencyi dla szkoły im. św. Józefa utrzymywanej we Lwowie przez „Braci szkolnych“ kwotę 2.000 koron załatwiając w ten sposób petycyę tej kongregacyi przekazaną przez W. Sejm Wydziałowi do zbadania i ewent. uwzględnienia.

Szkoła malarstwa i przemysłu artystycznego dla kobiet w Krakowie.

Uchwałą z dnia 14. lutego b. r. przekazał Wys. Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania petycyę M. Niedzielskiej, kierowniczki szkoły malarstwa i przemysłu artystycznego w Krakowie o subwencyę.

Wskutek tej uchwały zdaje Wydział krajowy Wys. Sejmowi sprawę, iż Marya Niedzielska prowadzi w Krakowie od lat trzech szkołę malarstwa i przemysłu artystycznego dla kobiet.

Zakład niejako ten jest dalszym ciągiem szkoły prowadzonej przez artystów malarzy Jana Bukowskiego i Włodzimierza Tetmajera. Nauki udzielają profesorowie ck. Akademii sztuk piękn. Stanisław Dębicki, Wojciech Weiss i Józef Pankiewicz.

Uczennic około 30 z tych część uwolnionych w części lub w całości od opłaty.

Prasa krakowska i warszawska niejednokrotnie podnosiła z uznaniem dodatnią działalność szkoły p. Niedzielskiej.

Rezultaty finansowe jednak nieodpowiedziały oczekiwaniom.

Rok ostatni przyniósł deficyt około 1.200 kor.

Fundacya Franciszka Kochmana.

W roku bieżącym nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu z fund. Kochmana „dla premiowania literatów polskich“ komisya konkursowa przyznała I. nagrodę w kwocie 2.000 kor. Dr. Ludwikowi Kubali za dzieło p. t. „Wojna moskiewska“ drugą nagrodę w kwocie 1000 K zaś Tadeuszowi Korzonowi za dzieło p. t. „Dzieje wojen w Polsce“.

Równocześnie rozpisano nowy konkurs z terminem prekluzyjnym po dzień 31. grudnia 1913 na 2 premie: 2.000 i 1.000 K dla 2 dzieł w języku polskim za najlepsze uznanych.

Fundacya Niemekszy.

W r. 1912 weszła w życie fundacya im. Władysława Niemekszy.

Zmarły w Krakowie w r. 1905 inżynier Władysław Niemeksza zapisał znaczną część swego majątku na cele kolonii wakacyjnych dla zdrowych chłopców Polaków obrz. łać. Z tegorocznego dochodu tej fundacyi (około 3.200 K) przyznał Wydział 3 największym towarzystwom zajmującym się koloniami wakacyjnemi t j. Polskiemu Tow. Pedagogicznemu we Lwowie, towarzystwu nauczycieli szkół wyższych we Lwowie i towarzystwu kolonii wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza po 800 K, towarzystwu kolonii wakac. w Kołomyi i Przemyślu po 200 K, a nadto udzielił jednorazowego zasiłku kilku uczniom celem umożliwienia im wyjazdu na wakacye.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza w Krakowie.

Petycyę Uniwersytetu lud. im. Mickiewicza przekazał W. Sejm Wydziałowi kraj. do zbadania, którego wynik jest następujący:

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza ma za cel popularyzowanie wiedzy zapomocą wykładów — utrzymywania biblioteki i wypożyczalni dzieł naukowych i belletrystycznych — urządzania kursów wieczornych etc.

W ostatnim roku odbyło się 340 wykładów, których słuchało 29.507 osób — budżet towarzytswa osiągnął w tym czasie kwotę 19.041 kor.

Towarzystwo Przyjaciół nauk w Przemyślu.

Petycyę Towarzystwa Przyjaciół nauk przekazał W. Sejm Wydziałowi kraj. do zbadania.

Zdając sprawę w tym przedmiocie, Wydział krajowy zaznacza; że w Przemyślu istnieje już trzeci rok towarzystwo Przyjaciół nauk, które za swe główne zadanie przyjęło skupienie sił inteligentnych, budzenie poszanowania dla dziejowej przeszłości — zabezpieczenie dzieł kultury i sztuki przed zatratą. Towarzystwo liczy około 140 członków. Dochody (w r. 1911 3.818 K) czerpie głównie ze składek członków i subwencyi, Wydawnictwo towarzystwa „Rocznik przemyski“ za czas 1909 - 11 świadczy, że towarzystwo rozwinęło żywą działalność w wymienionych powyżej kierunkach.

Towarzystwo Pomocy nauczycieli pow. krakowskiego.

Petycyę Towarzystwa wzaj. Pomocy nauczycieli pow. krakowskiego przekazał W. Sejm Wydziałowi kraj. do zbadania, którego wynik jest następujący:

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy nauczycieli powiatu krakowskiego powstało w r. 1906, celem uczczenia 30-letniej działalności tamtejszego inspektora szkolnego p. Józefa Spisa.

Celem Towarzystwa jest nieść pomoc materyalną swym członkom na wypadek choroby.

Siedziba Towarzystwa mieści się w Prądniku czerwonym, a prezesem jego jest p. Wojciech Miętka.

Komitet codziennych wykładów popularnych w Tarnopolu.

Petycyę Komitetu codziennych wykładów popularnych w Tarnopolu przekazał Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Na podstawie sprawozdania Komitetu, Wydział krajowy zaznacza, że Komitet codziennych wykładów popularnych istnieje w Tarnopolu od lat sześciu. Zawiązany celem szerzenia oświaty głównie wśród warstw najniższych zdołał w tym czasie pozyskać około 60 000 słuchaczy. W r. 1911 urządzono 143 wykładów, których słuchało 9.523. Dochody Komitetu z minimalnych opłat wstępu (4 h) były bardzo szczupłe: 281 K, podczas gdy koszta wynosiły w r. 1911 kwotę 4.178 K i zostały pokryte jedynie dzięki pomocy tarnopolskiego Koła T. S. L

Towarzystwo Proświta Kursa dla analfabetów.

Petycyę Towarzystwa Proświta przekazał Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania, którego wynik jest następujący.

Towarzystwo „Proświta“ urządziło w r. 1911 31 kursów dla analfabetów we Lwowie i na prowincyi.

Na kursach tych pobierało naukę 648 osób.

Wydatki połączone z urządzaniem kursów dla analfabetów wynosiły w r. 1911 kwotę 406 K.

Towarzystwo ukraińskich wykładów naukowych im. Piotra Mohyły we Lwowie.

Petycyę Towarzystwa ukraińskich wykładów im. P. Mohyły przekazał W. Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania, którego wynik jest następujący:

Towarzystwo istnieje od 2 lat. W czasin tym urządziło we Lwowie i na prowincyi 199 wykładów, z najrozmaitszych dziedzin nauki i sztuki. Jednego wykładu słuchało przeciętnie 90 osób. Dochody Towarzystwa w r. 1910 (głównie z wkładek i wstępów) wynosiły kwotę 1.325 K, wydatki: 1.048 K.

Polski Związek niewiast katolickich w Krakowie.

W załatwieniu petycyi Polskiego Związku niewiast katolickich w Krakowie przekazanej Wydziałowi krajowemu do zbadania i postawienia wniosku, wstawiono do preliminarza budżetu krajowego na r. 1913 kwotę 200 K tytułem subwencyi dla utrzymywania przez „Związek“ kolonii wakacyjnej dla dziewcząt.

Wydawnictwo dziełek ludowych Towarzystwa „Proświta“.

Na wydawnictwo dziełek ludowych Towarzystwa Proświta udzielił Wysoki Sejm Towarzystwu Proświta subwencyi na r. 1911 w kwocie 9.000 K płatnej z dołu po zbadaniu, że nie zawierają szkodliwych tendencyi.

Po przedłożeniu wydawnictw ludowych Towarzystwa „Proświta“ za r. 1911 przekonał się Wydział krajowy, że niektóre z nich w jaskrawy sposób sprzeciwiają się warunkowi pod jakim subwencya przyznana została. Wydział krajowy wstrzymał więc wypłatę subwencyi za r. 1911 i wyasygnował ją dopiero wtedy, gdy zarząd Towarzystwa „Proświta“ nadesłał deklaracyę, w której oświadczył, że inkryminowane ustępy dostały się do wydawnictw jedynie przez przeoczenie, że się z ich tonem i treścią nie godzi i że na przyszłość czuwać będzie, by tego rodzaju ustępy, niestosowne w książeczkach ludowych, nie pojawiały się.

Wydawnictwo dziełek ludowych Towarzystwa im. M. Kaczkowskiego.

Pod tymi samymi warunkami co dla „Proświty“ przyznaje Wysoki Sejm corocznie subwencye 9.000 K na wydawnictwa ludowe Towarzystwa im. M. Kaczkowskiego.

Wydawnictwo to za r. 1911 zbadano i przekonano się, że na ogół odpowiadają one warunkom wypłaty subwencyi, gdyż tak forma jak i treść artykułów trzymana jest w tonie umiarkowanym.

Mimo to jednak do chwili zamknięcia tego sprawozdania nie wyasygnował Wydział krajowy subwencyę, a to z powodu, że w jednej z książeczek umieszczono nowelę w języku rosyjskim (Tołstoja — Metel) odniósł się natomiast do Towarzystwa z żądaniem deklaracyi, że ustępów w języku rosyjskim w przyszłości nie będzie zamieszczać w wydawnictwach dla ludu, oraz zawiadomił Towarzystwo, że po otrzymaniu takiej deklaracyi weźmie pod rozwagę sprawę wypłaty wstrzymanej subwencyi.

Polskie Towarzystwo emigracyjne w Krakowie.

Petycyę Polskiego Towarzystwa emigracyjnego przekazał Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania, którego wynik jest następujący:

Polskie Towarzyztwo emigracyjne w Krakowie wniosło petycyę o subwencyę na wydawnictwo tygodnika ludowego „Praca“, poświęconego jak głosi nagłówek — oświacie — wychodźctwu, stosunkom zarobkowym i rozrywce.

Ponieważ Towarzystwo emigracyjne otrzymuje corocznie subwencyę 1000 K na wydawnictwo czasopisma p. t. „Przegląd emigracyjny“ o celach analogicznych co tygodnik „Praca“, przeto Wydział krajowy postanowił w sprawie petycyi powyższej ograniczyć się jedynie do przedłożenia niniejszego sprawozdania.

Wydawnictwo p. t. „Przez lądy i morza“.

Z powodu odstąpienia przez Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania petycyi Wydawnictwa „Przez lądy i morza“ ogranicza się Wydział krajowy do przedłożenia następującego sprawozdania:

Wydawnictwo „Przez lądy i morza“ wydaje co tydzień ilustrowany zeszyt powieści przygód myśliwskich, opisów podróży i ludów wszystkich części świata.

Dotychczas wydano dwadzieścia tomów powieści podróżniczych głośnego pisarza niemieckiego Karola May'a cieszącego się w Niemczech wielką poczytnością wśród warstw niższych.

Miesięcznik »Zorza Ojczysta«.

Od lat siedmiu wychodzi we Lwowie miesięcznik dla kobiet wiejskich p. t. „Zorza ojczysta“ dążący w miarę swoich środków do uświadomienia pod względem narodowym i społecznym najszerszych warstw, oraz do podniesienia wytwórczości na polu gospodarstwa i przemysłu domowego. W tym celu pomieszcza „Zorza“ popularne artykuły z dziedziny historyi—ekonomii, poucza kobiety o wychowaniu dzieci i t. d. Pismo ma kilkuset prenumeratorów, prócz tego zaś czytywane jest pilnie przez ludność w czytelniach wiejskich. Nizka cena prenumeraty (1. K. rocznie) i konieczność rozsyłania pisma w wielu wypadkach bezpłatnie powoduje stały niedobór.

Chcąc przyjść w pomoc pożytecznemu wydawnictwu wstawił Wydział krajowy do preliminarza budżetu krajowego za rok 1913 kwotę 200 K. tytułem subwencyi na r. 1913.

Wydawnictwo »Ruch filozoficzny«

Uwzględniając przekazaną sobie przez Wysoki Sejm do zbadania i ewentualnego uwzględnienia petycyę Dr. Kazimierza Twardowskiego prof. Uniwersytetu lwowskiego o subwencyę na wydawnictwo p. t. „Ruch filozoficzny“ wstawił Wydział krajowy do preliminarza Rubr. V. budżetu krajowego na r. 1913 kwotę 1.000 K.

Subwencyonowanie czasopisma »Wędrowiec«.

Wędrowiec, jedyne polskie czasopismo poświęcone wyłącznie turystyce i sportowi, przedstawia się dość korzystnie, tak pod względem formy jak i doboru artykułów. Wydział krajowy, któremu Wysoki Sejm przekazał petycyę tego wydawnictwa do zbadania i ewentualnego uwzględnienią w budżecie na r. 1913. nie przedstawia Wysokiemu Sejmowi żadnego wniosku, ponieważ zbyt krótki czas istnienia czasopisma (niespełna rok) nie pozwala na dokładne zbadanie jego stosónków, zwłaszcza pod względem finansowem.

Towarzystwo im. św. Jana Złotoustego we Lwowie.

Towarzystwo im. św. Jana Złotoustego we Lwowie wniosło petycyę o subwencyę na wydawnictwo dwutygodnika dla ludu p. t. „Chrześcijański Głos“ Czasopismo to ma na celu z wyłączeniem wszelkich politycznych tendencyi umoralnienia i oświatę ludu w duchu katolickim.

„Chrześcijański Głos“ istnieje dopiero pierwszy rok, dlatego też Wydział krajowy któremu Wysoki Sejm przekazał petycyę do ewentualnego uwzględnienia nie wstawił do preliminarza żadnego zasiłku.

Komitet wydawnictwa zbiorowego prac Maryi Bartusówny.

Komitet wydawnictwa prac Maryi Bartusówny zwrócił się do Wysokiego Sejmu z prośbą o zasiłek 400 K. Petycyę tę odstąpił Wydział krajowy Radzie wykonawczej Macierzy Polskiej celem ewentualnego wydania dzieł Bartusówny.

Towarzystwo muzyczne »Harmonia« we Lwowie.

Petycyę Towarzystwa muzycznego „Harmonia“ przekazał Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania, którego wynik jest następujący:

Towarzystwo istnieje od r. 1905. Liczy około 100 członków „Harmonia“ jest towarzystwem muzycznem obliczonem na zysk; Zarobek kapeli — według sprawozdania za r. 1909 wynosił kwotę 1.751 K. W petycyi owej żali się Towarzystwo na konkurencyę obcych żywiołów które zdobyły sobie niejako monopol w różnych przedsiębiorstwach krajowych.

Towarzystwo śpiewackie »Lutnia« w N. Sączu.

Petycyę Towarzystwa Spiewackiego „Lutnia“ w N. Sączu przekazał Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania, którego wynik jest następujący:

Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ w N. Sączu powstało z istniejącego od lat wielu Kółka spiewackiego „Chór męski“. Według nadesłanego sprawozdania za r. 1911 liczy Towarzystwo 74 członków podzielonych na 2 chóry męski i żeński. Dochody czerpie Towarzystwo głównie z wkładek i koncertów.

W r. 1910 dochód wynosił 1.851 K.
rozchód zaś 1.125 K.

Towarzystwo śpiewackie »Lutnia« we Wiedniu.

Z powodu odstąpienia przez Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania petycyi Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia“ we Wiedniu, Wydział krajowy ogranicza się do zdania sprawy Wysokiemu Sejmowi, iż Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ w Wiedniu, mieszczące się w lokalu Towarzystwa „Biblioteka Polska“ liczy członków czynnych 66.

„Lutnia“ wiedeńska urządza zebrania towarzyskie, wycieczki, koncerty, bierze częsty udział w uroczystościach narodowych, urządzanych przez polskie Towarzystwa we Wiedniu.

Dochody Towarzystwa w r. 1911 wynosiły 5.817 K, wydatki 420 K.

Szkoła muzyczna Sabiny Kasparek

Petycyę Sabiny Kasparek o subwencyę na szkołę muzyczną we Lwowie przekazał Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania, którego wynik jest następujący:

Jedna z licznych we Lwowie szkół muzycznych miała w r. 1911 131 uczniów i uczenic pod kierownictwem prof. Jerzego Lalewicza. Opłata za naukę gry wynosiła za 2—3 godz. tygodniowo od 12—50 Kor. miesięcznie.

Inne petycye przekazane Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Petycyę gminy m. Krakowa o subwencyę na częściowe pokrycie kosztów utrzymania klas wyższych w tamt. szkołach wydziałowych — petycyę koła T. S. L. w Tarnopolu o subwencyę na kursa analfabetów — petycyę SS. Bazylianek w Jaworowie o subwencyę na szkołę, posłano ck. Radzie szkolnej krajowej do zaopiniowania, odpowiedź do chwili zamknięcia tego sprawozdania nie nadeszła.

Nie nadesła również odpowiedź od Dra Chybińskiego w sprawie petycyi o subwencyę na inwentaryzacye zabytków muzycznych.

Zakład narodowy im. Ossolińskich.

W myśl § 51. i 58. ustawy fundacyjnej Zakładu narodowego im. Ossolińskich kasa krajowa Wydziału krajowego przechowuje majątek zarodowy zakładu w efektach, pobiera dochody działu bibliotecznego, z których na podstawie asygnat kuratora literackiego daje zasiłki w miarę potrzeby kasie podręcznej, będącej pod zarządem tegoż kuratora.

Kontrolę rachunkową wykonuje Wydział krajowy.
Obrót pieniężny w roku 1911 był następujący:

A) Stan ogólny majątku z końcem r. 1910 wynosił:

a) w papierach wartościowych		1,605.438 K 66 h	
a po strąceniu wydzielonego kapitału w myśl statutu na rzecz fund. rezerwowego . . .	59.066 K 84 h		
kaucyi dzierżaw.	7.000 „ „		
depozytu tymczasowego kuratoryi ekonomicznej . . .	44.428 „ 85 „		
i fund. pensyj.	242.677 „ 34 „	353.173 „ 04 „	
pozostaje jako majątek zakładowy			1,252.265 K 62 h
b) w kapitałach hipotecznych zapisy:			
Neronowicza .	1.050 K — h		
Pawlikowskiego	4.725 „ — „		5.775 „ — „
c) w funduszach bibliotecznych:			
1) dobra i realności .	685.887 K 33 h		
2) zbiory	422.405 „ 54 „		
3) nakłady	12.201 „ 33 „		
4) sprzęty	9.649 „ 78 „		1,130.144 „ 48 „
d) w gotówce i należytościach czynnych:			14.288 „ 05 „
		Razem . . .	2,402.473 K 15 h
Po strąceniu należytości biernych			71 „ 47 „
okazuje się stan majątku z końcem r. 1910 .			2,402.401 K 68 h

Tenże majątek wynosił z końcem r. 1911:

a) w papierach wartościowych		1,627.254 K 17 h	
a po strąceniu wydzielonego kapitału w myśl statutu na rzecz fund. rezerwowego	63.871 K 44 h		
kaucyi dzierżawy	7.000 „ — „		
depozytu tymczasowego kuratoryi ekonomicznej	45.686 „ 53 „		
funduszu pensyjnego . . .	255.560 „ 10 „	372.118 K 07 h	
pozostaje jako majątek zakładowy			1,255.136 K 10 h

Z przeniesienia . .		1,255.136 K 10 h
b) w kapitałach hipotekowanych zapisy:		
Neronowicza .	1.050 K — h	
Pawlikowskiego	4.725 K — h	5.775 „ — „
c) w funduszach bibliotecznych:		
1) dobra i realności .	685.887 K 33 h	
2) zbiory	430.845 „ 67 „	
3) nakłady	11.826 „ 65 „	
4) sprzęty	9.907 „ 30 „	1,138.466 „ 95 „
d) w gotówce i należytościach czynnych		11.487 „ 76 „
Razem . . .		2,410.865 K 81 h
Po potrąceniu należytości biernych		— „ — „
okazuje się stan majątku z końcem r. 1911		2,410.865 K 81 h
Z porównania stanu majątku z końcem roku 1911 z takimże stanem z końcem roku 1910 okazuje się ogólny przyrost o . .		8.464 „ 13 „
Z porównania stanu poszczególnych rubryk tego funduszu z końcem lat 1910 i 1911 okazuje się przyrost lub ubytek, jak następuje:		
a) stan majątku zakładowego w efektach wynosił z końcem r. 1910	1,252.265 K 62 h	
z końcem zaś r. 1911 wynosił . .	1 255.136 „ 10 „	
okazuje się zatem przyrost o .		2.870 K 48 h
b) stan kapitałów hipotekowanych wynosił z końcem r. 1910 . .	5.775 K — h	
z końcem zaś r. 1911 wynosił . . .	5.775 K — h	
okazuje się stan niezmieniony		— „ — „
c) stan funduszów bibliotecznych:		
1) dobra i realności bez zmiany.		
2) zbiory w r. 1910 . .	422.405 K 54 h	
zbiory w r. 1911 . .	430.845 „ 67 „	
przyrost o		8.440 „ 13 „
3) nakłady w r. 1910 . .	12.201 K 83 h	
nakłady w r. 1911 . .	11.826 „ 65 „	
ubytek o		375 „ 18 „
4) sprzęty w r. 1910 . .	9.649 K 78 h	
sprzęty w r. 1911 . .	9.907 „ 30 „	
przyrost o		257 „ 52 „

d) w gotówce i należytościach czynnych:

w r. 1910 . .	14.288 K 05 h	
w r. 1911 . .	11.487 „ 76 „	
ubytek o	2.800 K 29 h	

e) w należytościach biernych:

w r. 1910 . .	71 K 47 h	
w r. 1911 . .	— „ — „	
przyrost majątku o . .	71 „ 47 „	
Razem przyrost w sumie	8.464 K 13 h	
od tego ubytki „ „	3.175 „ 47 „	
Okazuje się tedy ogólny przyrost jak wyżej		8.464 K 13 h

B) Obroty netto w majątku obrotowym wynosiły w r. 1911

A. DOCHODY:

a) dochody w gotówce:

I. Rzeczywiste:

Rata od kuratora ekonomicznego	12.600 K — h	
Czynsz z gmachu i rozmaite .	2.650 „ — „	
Dochód z dóbr Rakowca i z lasu	8.950 „ 56 „	
Odsetki od kapitałów	34.665 „ 64 „	
„ „ legatów	332 „ 50 „	
„ „ gotówki lokowanej w Banku	817 „ — „	
Ze sprzedaży własnych wydawnictw	383 „ 50 „	
Stała roczna opłata od wydawnictwa książek szkolnych	25.000 „ — „	85.399 K 20 h

II. Przenośne:

Subwencya sejmowa na ochronę zabytków historycznych .	1.000 K — h	
Za sprzedane dublety	242 „ 12 „	1.242 K 12 h
Suma		86.641 K 32 h
Zapas kasowy z dniem 1. stycznia 1911 . .		13.771 „ 05 „
Razem . . .		100.412 K 37 h

b) Dochody w efektach:

Dobra Rakowiec z lasem . .	815 K 60 h	
Depozyt w kuratoryi ekonomicznej	352 „ — „	
Fundusz rezerwowy	4.804 „ 60 „	
Fundusz zapasowy	1.702 „ 88 „	
Depozyt tymczasowy kuratora ekonomicznego	1.257 „ 68 „	
Fundusz pensyjny urzędników i sług	12.882 „ 75 „	21.815 K 51 h
Zapas kasowy z dniem 1. stycznia 1911 . .		1,605.438 „ 66 h
Razem . .		1,627.254 K 17 h

B- W Y D A T K I:

a) Wydatki w gotówce:

I. Rzeczywiste:

Zakupno książek i manuskryptów	5.861 K 33 h	
Prenumerata czasopism . . .	2.252 „ 89 „	
Oprawa książek, czasopism i manuskryptów	2.578 „ 80 „	
Drobne wydatki na bibliotekę	1.378 „ — „	
Naprawy i ulepszenia w gmachu	3.841 „ 30 „	
Ekwiwalent i podatki od gmachu zakładowego . . .	3.995 „ 36 „	
Asekuracya gmachu	83 „ 44 „	
Koszta administracyjne . . .	2.429 „ 81 „	
Opał i światło	6.283 „ 74 „	
Płace urzędników i sług łącznie z podatkiem od płac . .	46.313 „ 24 „	
Remuneracye, zapomogi i emerytalne pensye	5.562 „ 65 „	
Koszta kancelaryjne	2.794 „ 93 „	
Płace stypendystów	3.710 „ — „	
Drobne muzealne wydatki . .	279 „ 65 „	
Za druk sprawozdań Zakładu	265 „ — „	
Za kupione sprzęty do biblioteki	740 „ — „	88.370 K 14 h

II. Przenośne:

Zakupione przedmioty za subwencyę sejmową i zapłacone koszta podróży w sprawie zabytków historycznych	1.408 K 68 h	
Ulokowano w Banku krajowym na rachunek bieżący . .	317 „ — „	1.725 „ 68 „
Suma		90.095 K 82 h
Zapas kasowy z dniem 31. grudnia 1911 . .		10.316, 55 h
Razem jak wyżej		100.412 K 37 h

b) Wydatki w efektach:

Zapas kasowy z dniem 31. grudnia 1911 . .	1,627.254 K 17 h
Zgodnie z dochodami .	1,627.254 „ 17 h

c) Zaległości czynne wynoszą:

Na rachunku bieżącym w Banku krajowym .	834 K — h

d) Zaległości bierne . . . — „ — „

Sprawozdanie z działalności Macierzy Polskiej i Komitetu fundacyi im. Tadeusza Kościuszki za r. 1911.

Urząd Kuratora Macierzy Polskiej piastował w r. 1911, jak i w latach poprzednich, Marszałek krajowy JE. Stanisław hr. Badeni.

Do Rady Nadzorczej należą: JE. Najprzewielebniejszy Ks. Arcybiskup Józef Bilczewski, książę Andrzej Lubomirski, prof. Uniw. dr. Wilhelm Bruchnalski i JE. dr. Stanisław Głąbiński.

Przewodniczącym Rady Wykonawczej był Rektor Uniwesytetu lwowskiego dr. Ludwik Finkel, zastępcą przewodniczącego członek Wydziału krajowego i zastępca marszałka dr. Tadeusz Pilat, w skład zaś Rady wchodzili jako członkowie: Rektor Akademii rolniczej w Dublanach dr. Kazimierz Miczyński, dyrektor biura Patronatu dr. Franciszek Stefczyk, JE. Najprzewielebniejszy Ks. Arcybiskup Józef Teodorowicz, prof. Uniw. dr. Ignacy Zakrzewski i radca dworu c. k inspektor szkolny krajowy Mieczysław Zaleski.

Sekretarzem Macierzy Polskiej jest dr. Konstanty Wojciechowski.

W obradach Rady Wykonawczej „Macierzy“ brali udział członkowie Komitetu fundacyi im. Kościuszki: prof. Michał Siciński i prof. Edward Szajowski.

Czynności administratora pełni dyrektor Józef Bałaban.

Rok 1911. należał w rozwoju Macierzy Polskiej do pomyślniejszych. Dzięki wzmożonemu od lat kilku czytelnictwu, a wskutek tego szybszemu obrotowi kapitału, mogła Macierz zająć się wydaniem całego szeregu dziełek z najrozmaitszych dziedzin, i w tym roku jednak zwracała szczególnie pilną uwagę na dwa działy: wydawnictw, któreby umacniały uczucia religijne, a budziły i krzepiły ducha narodowego, tudzież wydawnictw treści praktycznej, gospodarczej.

W Bibliotece Macierzy wyszło książek dwanaście t. j.

1) Warzywnictwo. Przez Hergeta (2 wyd., cena 60 hal.).

2) Astronomia popularna. Napisał dr. M. Ernst (cena 1 K. 20 h).

3) Perekińczyk. Napisał A. Powała (cena 30 h.).

4) Z życia zwierząt. Napisał Ciembroniewicz (cena 70 hal.).

5) Melsztyn i jego okolice. Napisała Marya Sandozówna (cena 80 h.).

6) Jasełka. Napisała W. Szalayówna (cena 40 h.).

7) Z odległej przeszłości. Skreślił W. Bełza (cena 40 h.).

8) Oszczędna gosposia. Przez J. Albinowską (cena 1 K. 80 h.).

9) Czytanka dla służących Staraniem Koła Pań T. S. L. (cena 2 K.).

10) Ogród warzywny. Nap Józef Froń (cena 1 K.).

11) Za gwiazdą zwodniczą. Napisała W. Szalayówna (cena 1 K.).

12) Przez Syberyę, Mandżuryę i Japonię do brzegów Oceanu Spokojnego. Napisał dr. J. Tokarski (cena 1 K.).

W wydawnictwach wyszły:

1) Pan Tadeusz A. Mickiewicza (cena 20 h.).

2) Pisma poetyczne A. Mickiewicza (cena 30 h.).

3) Dobry syn Władysława Bełzy (nowe wyd. cena 40 h.).

4) Ku czci królowej Jadwigi, dwa obrazki sceniczne przez B. Żulińską i J. Jaworską (cena 40 h.).

„Pana Tadeusza“ wydała dotychczas Macierz 160.000 egzemplarzy, „Pism poetycznych“ Mickiewicza 30.000.

Jak w latach poprzednich, tak i w r. 1911. instytucye, zasługujące na poparcie, otrzymały od Macierzy wydawnictwa jej (o ile ich zażądały) bezpłatnie.

Z dochodów, płynących z kapitałów Fundacyi im. Tadeusza Kościuszki, wydała Macierz Polska w roku 1911. Antoniego Chołoniewskiego: Tadeusza Kościuszkę (2 wyd., cena 1 K 50 h.) i Jakóba Bojki Okruszyny z Grębosz owa (cena 1 K.).

Ogółem wydała Macierz Polska w r. 1911., z obydwu funduszów, którymi rozporządza, książek 18 w ogólnej ilości 77.500 egzempl. Rozeszło się wydawnictw z funduszu Macierzy 40.156, z Fundacyi im. T. Kościuszki 2.728 razem 42.884.

Statystyka wydawnictw Macierzy z obu funduszów z ostatnich lat 3 przedstawia się w sposób następujący:

Rok	Ilość wydanych			Wybito egzempl.	Rozeszło się egzempl.
	książek	zeszytów	razem		
1909	18	2	20	71.000	51.386
1910	11	—	11	36.000	41.060
1911	18	—	18	77.500	42.884

Od początku istnienia Macierzy polskiej wydano książek 187 w 1,202.500 egzemplarzy, rozeszło się 1,001.242 egzemplarzy. Rok to więc w dziejach Macierzy świąteczny: cyfra egzemplarzy jej wydawnictw, rozrzuconych między lud polski, przekroczyła w tym roku milion.

Fundusz szkolny krajowy.

A. Majątek zarodowy.

Ogólny stan majątku zarodowego.

Ogólny stan majątku zarodowego wynosił z końcem roku 1911 wedle zamknięcia rachunku:

1. W papierach wartościowych zastrzeżonych na rzecz:

a) funduszu szkolnego krajowego . .	53.053 K 11 g	
b) poszczególnych szkół ludowych	1,103.692 „ 60 „	1,156.745 K 71 g

2. W należytościach czynnych:

a) w kapitałach hipotekowanych .	5.265 K 54 g	
b) w pożyczce udzielonej na uposażenie fund. pożyczkowego na budowę szkół: .	654.026 „ 36 „	659.291 „ 90 „
razem . . .		1,816.037 K 61 g

Po strąceniu należytości biernych do rachunku funduszu galicyjskiego stypendyjnego . . . . . 36.485 „ 84 „

okazuje się **czysty stan czynny** majątku zarodowego z końcem roku 1911 . . 1,779 551 K 77 g

W porównaniu z takimże stanem z końcem roku 1910 wykazanym w ostatniem sprawozdaniu . . . . 1,775.938 „ 25 „

wynosi **przyrost** majątku zarodowego . 3.613 K 52 g

spowodowany wylosowaniem części efektów, za które zakupiono inne po niższym kursie tudzież dopisaniem odsetek za rok 1911 od kapitału udzielonego na uposażenie funduszu pożyczkowego na budowę szkół.

W czasie od 1 października 1911 zaszły następujące ważniejsze zmiany w stanie majątku zarodowego:

Jak LW: 150993/911 i 505/12 zakupiono z gotówki uzyskanej z wykupna kapitału 8.400 K. ciężącego na dobrach Zwiernik i Budyń jako legat ś. p. Tekli Krasuskiej na rzecz szkoły w Zwierniku $4^1/_2\%$ listy rentowe nom. wartości 8.500 K. lokując resztę gotówki w kwocie 27 K. 50 g na książeczkę Banku krajowego Nr. 25502.

B. Majątek obrotowy.

Zaległości czynne odebrane od byłych funduszów szkolnych okręgowych

Należytości czynne byłych funduszów szkolnych okręgowych, przelanych do funduszu szkolnego krajowego, wynosiły z końcem roku 1910 wedle ostatniego sprawozdania ogółem . . . . 12.109 K 26 g

Z tego odpisano w ciągu 1911 roku . 112 „ — „

pozostała zaległość z końcem roku 1911 11.997 K 26 g

Większa część powyższych zaległości znajduje się w odpisie. Z tego powodu nie wpłynęła też w ciągu roku 1911 i po koniec czerwca 1912 żadna dalsza spłata z tego tytułu.

Zaległości czynne od gminy miasta Krakowa.

Należytość od miejskiego funduszu szkolnego okręgowego krakowskiego z tytułu zwrotu udzielonych z funduszu krajo-

jowego po koniec roku 1894 zaliczek wynosiła wedle ostatniego sprawozdania z końcem roku 1910 . . . . 134.245 K 11 g

W roku 1611 spłaciła gmina miasta Krakowa . . . . . 7.537 „ — „

pozostało w zaległości z końcem 1911 roku kwota . . . . . 126.708 K 11 g

Zaległość powyższa w myśl uchwały Wydziału krajowego do LW: 109975/910 ma być spłacona w ratach rocznych a to:

w roku 1912 . . . . . 12.678 K 11 g

w latach 1913—1921 po . 12.670 K 114.030 „ — „

razem j. w . . 126.708 K 11 g

Należytość zaległą od gminy miasta Krakowa z tytułu ustawowej 12% prestacyi szkolnej za lata 1895 do 1898 wynosiła z końcem roku 1910 wedle ostatniego sprawozdania . . . . . 63.456 K 55 g

W roku 1911 spłaciła gmina miasta Krakowa . . . . . 12.691 „ 31 „

pozostała zatem w zaległości z końcem 1911 roku kwota . . . . . 50.765 K 24 g

płatna w myśl uchwały Wydziału krajowego do LW: 18762/910 w 4 ratach rocznych 1912 do 1915 w grudniu każdego roku.

Prestacye szkolne.

1. Należytość zaległa z początkiem roku 1911 z tytułu zobowiązań dobrowolnych w gotówce gmin, obszarów dworskich i stron innych, tudzież z przewyżki dochodów majątków zarodowych miast i miasteczek, oraz od gminy miasta Białej na płace nauczycieli wynosiła wedle ostatniego sprawozdania kwotę . 526.267 K 02 g

Z tego odpisano w ciągu roku 1911 2.405 „ 20 „

pozostało . . 523.861 K 82 g

Należytość bieżąca za rok 1911 wedle zamknięcia rachunków wynosiła 757.700 „ 33 „

razem . . . 1,281.562 K 15 g

Na to zapłacono w roku 1911 . 808.798 „ 89 „

pozostała zaległość z końcem roku 1911 w kwocie . . . . . 472 763 K 26 g

w której mieści się także wykazana wyżej reszta zaległej należytości od gminy miasta Krakowa za lata 1895 do 1898 w kwocie 50.765 K. 24 g.

2. Należytość zaległa z tytułu dodatków do podatków od gmin i obszarów dworskich tudzież 3% dodatku okręgowego wynosiła z początkiem roku 1911 wedle ostatniego sprawozdania . . 856.390 K 17 g

Należytość bieżąca za rok 1911 z tego samego tytułu wynosiła wedle zamknięcia rachunku . . . . . 2,447.972 „ 93 „

razem . . . 3,304.363 K 10 g

Na to zapłacono w roku 1911 . 2,567.448 „ 50 „

pozostała zaległość z końcem roku 1911 736.914 K 60 g

Po doliczeniu zaległości wykazanej pod 1 w kwocie . . . . . 472.763 „ 26 „

okazuje się ogólna suma zaległych prestacyi szkolnych z końcem roku 1911 w kwocie . . . . . 1,209.677 K 86 g

a po stąceniu zaległości biernych z końcem roku 1911, które wynosiły we-

Do przeniesienia . 1,209.677 K 86 g

Z przeniesienia . 1,209 677 K 86 g
dle zamknięcia rachunku . . 116.657 „ 32 „
właściwa zaległość czynna z końcem roku 1911 wynosiła . . . . 1,0930.20 K 24 g

Celem przyspieszenia ściągnięcia zaległych prestacyi w gotówce (ryczałtów) przesłano do LW: 111760/912 jak corocznie szczegółowe wykazy zaległości wrzystkim ck. Starostwom. Zarazem odniesiono się do Prezydyum ck. Namiestnictwa z prośbą o ponaglenie w tej sprawie odnośnych ck. Starostw.

Zaliczki na budynki szkolne.

Stan niespłaconych zaliczek na budynki szkolne wynosił wedle ostatniego sprawozdania z końcem 1910 roku . . . . . 536 K 32 g
Na to spłacono w roku 1911 . 150 „ — „
Pozostała zatem z końcem roku 1911 niespłacona jeszcze reszta zaliczek w kwocie . . . . . 386 K 32 g

Od czasu utworzenia po myśli uchwały Wysokiego Sejmu z 22 września 1892 osobnego funduszu pożyczkowego na budowę szkół, nie udziela się już zaliczek z funduszu szkolnego krajowego, lecz ściąga się tylko raty dotychczas nie spłacone.

Taksy szkolne.

Należytości zaległe z tytułu taks spadkowych, przypadających na rzecz funduszu szkolnego krajowego, wynosiły z końcem roku 1910 wedle ostatniego sprawozdania . . . . . 178.413 K 81 g
Z tego odpisano w ciągu roku 1911 17.290 „ 63 „
pozostało . . 161.123 K 18 g
Sprostowana należytość bieżąca na rok 5911 wynosiła wedle zamknięcia rachunku . . . . . 271.837 „ 99 „
razem . . . 432.961 K 17 g
Na to spłacono w roku 1911 . 249.060 „ 48 „
pozostała zaległość z końcem roku 1911 183.900 K 69 g

Szczegółowe wykazy zaległych z końcem roku 1911 taks szkolnych przesłano już ck. Urzędom wymiaru należytości we Lwowie i Krakowie i wszystkim ck. Starostwom z prośbą o rychłe przymusowe ich ściągnięcie, a równocześnie odniesiono się jak corocznie do Prezydyum ck Namiestnictwa z prośbą o przynaglenie ck. Starostw do tej czynności jak LW. 113018/12, 112424/12, 114140/12 i 113019/12.

Oprócz tego prowadzi się w tej sprawie liczne korespondencye z ck. Sądami, Starostwami, Dyrekcyami skarbowemi, Urzędami wymiaru należytości we Lwowie i w Krakowie i Urzędami podatkowymi.

10% opłaty od zamężnych nauczycielek.

Należytości zaległe z tytułu 10% opłat potrącanych z poborów zamężnych nauczycielek po myśli § 36 ust. kraj. z 11 czerwca 1905 (Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 73) wynosiły z końcem roku 1910 wedle ostatniego sprawozdania . . . . . 10 172 K 90 g
Z tego odpisano w ciągu roku 1911 2.835 „ 72 „
pozostało . . 7.337 K 18 g
Sprostowana należytość bieżąca za rok 1911 wynosiła wedle zamknięcia rachunku . . . . . 107.932 „ 56 „
razem i do przeniesienia . 115.269 K 74 g

Z przeniesienia .	115.269 K 74 g
Na to zapłacono w roku 1911 .	101.983 „ 55 „
pozostała w zaległości z końcem roku 1911 kwota	13.286 K 19 g

Inne należytości funduszu szkolnego krajowego.

Inne należytości czynne wynosiły z końcem roku 1910 wedle ostatniego sprawozdania:

Odsetki od kapitałów . . .			569 K 21 g
Dochody z dóbr, realności i innych praw			206 „ 87 „
Daniny (dodatki)			360 „ 24 „
Rozmaite wpływy			10.999 „ 52 „
razem . .			12.135 K 84 g
Z tego odpisano w ciągu roku 1911			2.826 „ 89 „
pozostało . .			9.308 K 95 g

Należytości bieżące za rok 1911 wynosiły wedle zamknięcia rachunku:

Odsetki od kapitałów	71.364 K g		
Dochody z dóbr, realności i innych praw	41.059 „ 97 „		
Daniny . .	704 „ 20 „		
Zysk ze sprzedaży książek szkolnych .	5.670 „ — „		
Dodatek z ck. Skarbu Państwa . .	109.885 „ 92 „		
Rozmaite wpływy .	253.967 „ 81 „	482.651 „ 90 „	
razem . . .		491.960 K 85 g	
Na to spłacono w roku 1911 . .		484.662 „ 39 „	
pozostała zaległość z końcem roku 1911 w kwocie . .		7.298 K 46 g	

Zaliczki na płace nauczycieli

Z kredytu 200.000 K na zaliczki dla stałych nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych wstawionego do budżetu funduszu szkolnego krajowego na rok 1911 w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 16 listopada 1910 asygnowała Rada szkolna krajowa za przyzwoleniem Wydziału krajowego po koniec roku 1911 ogółem . . . . . 143.511 K — g

Niezużytkowaną w roku 1911 resztę powyższego kredytu w kwocie . . 56.489 „ — „ zezwolił Wydział krajowy uchwałą z dnia 29 grudnia 1911 LW: 170578 na wniosek Rady szkolnej krajowej przenieść na rachunek roku 1912.

W myśl powołanej wyżej uchwały Wysokiego Sejmu „zwroty pochodzące ze spłaty udzielonych zaliczek stanowić mają fundusz na dalsze zaliczki". W roku 1911 wpłynęła do funduszu szkolnego krajowego z tego tytułu wedle zamknięcia rachunku kwota 27.189 K 18 g.

10 milionowa pożyczka krajowa z roku 1907 na budowę szkół ludowych.

Wedle ostatniego sprawozdania asygnowała Rada szkolna krajowa na podstawie udzielonych jej przez Wydział krajowy upoważnień poszczególnym gminom tytułem zasiłków na budowę szkół po koniec roku 1910 ogółem . . . . . 5,338.463 K 85 g

W roku 1911 asygnowała Rada szkolna krajowa z tego samego tytułu

z przeniesienia .		5,338.463 K 85 g
wedle zamknięcia rachunku . .		3.777.210 „ „
razem . . .		9,115.673 K 85 g
Z tego wypłacono:		
a) po koniec roku 1910 wedle ostatniego sprawozdania .	5,160.713 K 85 g	
b) w roku 1911	3,852.637 „ 80 „	9,013 351 „ 65 „
reszta w kwocie .		102.322 K 20 g

pozostała z końcem roku 1911 w zaległości:

Szczegółowy wykaz zasiłków, udzielonych na budowę szkół w roku 1911, dołączono do zamknięcia rachunku funduszu 10 milionowej pożyczki krajowej z roku 1907.

W roku 1912 asygnowała Rada szkolna krajowa w dalszym ciągu wedle odpisów asygnat, udzielonych Wydziałowi krajowemu, po koniec sierpnia 1912 zasiłki w ogólnej kwocie 490.700 K.

Fundusz szkół ludowych z roku 1872.

Majątek tego funduszu wynosił w efektach nominalnej wartości z końcem roku 1911 wedle zamknięcia rachunku	207.723 K 31 g
Odsetki od tych efektów przyniosły w roku 1911 ogółem . . .	8.262 „ 04 „
Rozdzielono tytułem bezwrotnych zasiłków na budowę szkół w gminach:	
a) Stodółka	800 „ — „
b) Podhajczyki, Michalewice, Milczyce po 700 K	2.100 „ — „
c) Berezów, Dulczówka, Kosztowa, Pianowice, Wołoszcza, Suchorabie po 600 K.	3 600 „ — „
d) Demnia	500 „ — „
e) Turze, Drohobyczka po 400 K .	800 „ — „
f) Brzegi	300 „ — „
Ogółem rozdano w roku 1911 .	8 100 K — g

2. Sprawy teatralne.

Teatr miejski we Lwowie.

Sprawozdanie niniejsze o działalności teatru miejskiego we Lwowie, obejmuje okres 10 miesięczny, tj. za czas od 1. września 1911 do 2. lipca 1912. W letnich miesiącach bawiono, jak corocznie, dramat dawał drzedstawienia w Krynicy, zaś operetka w Krakowie.

W tym okresie czasu odbyło się ogółem 408 przedstawień, z tych 239 przedstawień dramatu i komedyi, 75 przedstawień operowych i 94 operetek i wodewilu.

W dziale dramatu podnieść należy z uznaniem myśl urządzania cyklu retrospektywnego dramatu polskiego od początków naszej literatury scenicznej po czasy najnowsze. Przedstawienia te miały doniosłe znaczenie pedagogiczne i narodowe, wskazując młodemu pokoleniu rozwój polskiej literatury dramatycznej.

DyrePod względem wykonania tych utworów spotkała się kcya z uznaniem publiczności i prasy.

Dzięki temu cyklowi szeroki ogół polski miał sposobność przypomnienia sobie a często poznania dzieł najwybitniejszych autorów scenicznych polskich, jak: Zabłocki Czartoryski, Bohomolec, Drozdowski, Niemcewicz, Bogusławski, Feliński, Kamiński, Słowacki, Fredro, Korzeniowski, Syrokomla Mickiewicz, Chęciński, Anczyc, Swiętochowski, Zieliński i inni.

Przedstawienia te cieszyły się niezwykłem powodzeniem u publiczności. Dość wspomnieć, że Krakowiaków i Górali Kamińskiego grano 15 razy, Kościuszkę pod Racławicami 9 razy, Fircyka w zalotach Zabłockiego 8 razy.

Ogółem przedstawienia cyklu wypełniły 68 wieczorów na ogólną liczbę 127 przedstawień autorów oryginalnych.

W dziale premier należy się zaszczytne wyróżnienie „Irydyonowi“ Zygmunta Krasińskiego. Potężne to dzieło wystawił teatr lwowski doborowemi siłami aktorskiemi, w nader starannej inscenizacyi, przy użyciu pięknych dekoracyi. Postać Irydyona odtworzył znakomity artysta Adwentowicz. Przedstawienie dane poraz pierwszy w setną rocznicę urodzin genialnego poety, powtórzone zostało później 12 razy przy zapełnionej widowni.

Z innych premier oryginalnych, nader życzliwie przyjęła publiczność komedyę Ignacego Nikorowicza „w Gołębniku“, która wzorowana na danych polskich utworach scenicznych, wprowadziła na widownię teatru ciepło staropolskiego dworu. Komedya ta opracowana z dużym talentem, przedstawiona w teatrze lwowskim bardzo starannie i grana wybornie, nieschodzi dotąd z repertuaru lwowskiego, a równocześnie wystawiły ją z równem powodzeniem, teatr polski w Warszawie i Krakowie.

Prócz tego przedstawiano utwory wybitnej artystycznej wartości „Straceńców“ Korczyńskiego, „Topieli“ Przybyszewskiego i „To samo“ Staffa.

W dziale sztuk oryginalnych przedstawił teatr lwowski także w ostatnim sezonie utwory Blizińskiego, Bałuckiego, Zapolskiej, Wyspiańskiego, Rydla. Żuławskiego, Kisielewskiego. Perzyńskiego i innych.

Sztuk obcej literatury dano ogółem 127. Z dawniejszych autorów dawano utwory Szekspira i Kalderona. Tego ostatniego utwór „Sędziego z Zalamei“ dano 5 razy.

Nadto przedstawiono w starannem opracowaniu i wykonaniu „Branda“ Ibsena. Z innych obcych utworów, wystawiono „Anatola“ Schnitzlera „Żywy trup“ Tołstoja, „Oblubienica morza“ Ibsena, „Trybun“ Bourgeta, „Samson i Dalila“ Swena Langego, „Bęben“ i „Papa“ Flersa i Caillavata.

Sobotnie przedstawienia popołudniowe dla młodzieży szkolnej, odznaczały się w ubiegłym sezonie doborem repertuaru. Grano utwory z cyklu retrospektywnego polskiego oraz utwory klasyczne. Tak samo niedzielne przedstawienia popołudniowe obejmowały przeważnie utwory dramatyczne i komedyowe.

Opera prowadzoną była w ubiegłym sezonie z mniejszą może niż w poprzedniem intenzywnością, ale mimo to dano 75 przedstawień operowych, zatem znacznie więcej ponad wynikający z pobierania subwencyi sejmowej obowiązek dania przedstawień.

W ubiegłym sezonie wprowadzono 2 nowe opery: „Borysa Godunowa“ Rimskiego-Korsakowa i „Thais“ Masseneta. Prócz tych przedstawiono cały szereg dawnych oper, a z polskich „Halkę“ i „Mazepę“.

Przedstawienia operowe dawano przeważnie siłami polskiemi wśród których wystąpili gościnnie znakomity artysta Didur (15 razy) i Majerski, a z obcych wybitniejszych artystów występowali z powodzeniem Van Hulst, (11 razy) Vuskowicz (5 razy). Marya Liabia (7 razy), Elsa Bland (4 razy), Aino Acte (3 razy), Jadwiga Francilla-Kauffmann (3 razy) Ottokar Marzak (4 razy), oraz Jadlowker.

Wobec tego rezultatu Wydział krajowy wypłacił przypadającą teatrowi lwowskiemu subwencyę sejmową.

Uchwałą z dnia 28. marca 1912 postanowiła Rada miasta Lwowa oddać prowadzenie polskiego teatru miejskiego we Lwowie na lat 6 tj. na czas od 1. lipca 1912 do 30. czerwca 1918 dotychczasowemu kierownikowi teatru p Ludwikowi Hellerowi. Wydział krajowy reskryptem z dnia 14. czerwca b. r. L. 80.078 przyjął zatwierdzająco do wiadomości tę uchwałę Rady miejskiej, a następnie reskryptem z dnia 8. lipca b. r. L. 101 422 zatwierdził kontrakt o dzierżawę teatru, zawarty między gminą miasta Lwowa a p. Ludwikiem Hellerem.

Teatr miejski w Krakowie.

Komisya artystyczna dla nadzoru teatru miejskiego w Krakowie przedłożyła dotąd sprawozdanie jedynie za czas od września do końca grudnia 1911, brak natomiast sprawozdania za czas od 1. stycznia do końca czerwca 1912 r. Ponieważ w przedłożonem sprawozdaniu brak jest również szczegółowego przeglądu artystycznej działalności teatru krakowskiego, który komisya obiecuje przedłożyć dopiero w następnem całorocznem sprawozdaniu, przeto nie może Wydział krajowy obecnie przedłożyć Wysokiemu Sejmowi wyczerpującego sprawozdania o całorocznej działalności teatru miejskiego w Krakowie.

Komisya podnosi, że najjaśniejszym momentom repertuaru od września do końca grudnia 1911 było wystawienie „Legionu“ Wyspiańskiego, przedsięwzięcie śmiałe a pożądane, które trzeba stanowczo zapisać na dobro teatru jako ważną pozycyę

Ponadto jedna „Cyganerya warszawska“ Nowaczyńskiego, zdolną była wywołać silniejsze i trwalsze wrażenie. Na ogół jednak repertuar zachował — zdaniem komisyi artystycznej — brak stałego z góry obmyślanego planu.

Komisya wytyka dalej, że w teatrze krakowskim brak w personalu kobiecym bohaterki tragicznej, liryczno-dramatycznej, konwersacyjnej i starszej dramatycznej, zaś w personalu męskim lirycznego bohatera i charakterystycznego komika. Komisya domaga się tedy uzupełnienia w powyższym kierunku personalu artystycznego, dalej staranności i nowoczesności inscenizacyi oraz ustanowienia osobnego inscenizatora, wreszcie wszechstronnie obmyślanego planu repertuaru.

Ponieważ komisya artystyczna zakończyła swe sprawozdanie wnioskiem na wypłatę subwencyi przypadającej teatrowi krakowskiemu, Wydział krajowy wyasygnował tę subwencyę.

Polski teatr ludowy.

Polski teatr ludowy, pozostający pod kierownictwem p Rygiera, dawał w ubiegłym sezonie przedstawienia sceniczne. w miastach na prowincyi. Brak odpowiedniego lokalu we Lwowie i Krakowie, zmusił tę drożynę artystyczną do szukania przytułku na prowincyi.

Zarząd tego teatru nie przedłożył dotąd Wydziałowi krajowemu sprawozdania ze swej działalności, ani nie ubiegał się o wypłatę subwencyi.

Teatr ruski.

W niniejszym okresie sprawozdawczym t. j. od 1. lipca 1911 do końca czerwca 1912, pozostawał teatr ruski pod dyrekcyą p. Józefa Stadnika, dzierżawiącego teatr od Towarzystwa „Ruska Besida“, jako właścicielki tegoż, za czynszem rocznym 1000 koron. Według umowy zawartej między Towarzystwem „Ruska Besida“, a p. Józefem Stadnikiem, spoczywała administracya teatru w rękach dyrekcyi, a Wydział „Ruskiej Besidy“ czuwał jedynie nad artystyczną stroną przedsiębiorstwa, wespół z powołaną w tym celu przez Wydział krajowy komisyą „dla artystycznego nadzoru ruskiego teatru“. Umowa z p. Stadnikiem gaśnie z dniem 1. czerwca 1913.

Od 1. lipca 1911 do końca czerwca 1912 dał teatr ruski objeżdżając miasta i miasteczka Galicyi wschodniej i Bukowiny około 300 przedstawień utworów dramatycznych, oper i operetek. Nowych sztuk wystawiono 12. Personal teatralny składał się z 50 osób, wliczając już w to członków orkiestry.

Wydział Towarzystwa „Ruska Besida“ i komisya artystycznego nadzoru w sprawozdaniach przedkładanych Wydziałowi krajowemu stwierdzają dodatnią działalność ruskiego teatru, wskutek czego Wydział krajowy wypłacił przeznaczoną dla tego teatru subwencyę.

Fundacya hr. Róży Lanckorońskiej.

Z fundacyi śp. hr. Róży Lanckorońskiej, z której dochód przeznaczony jest na zasiłki od 100—300 K dla artystów i artystek teatru miejskiego we Lwowie potrzebujących kuracyi rozdano w roku 1911 kwotę 6.950 kor.

Fundusz emerytury dla członków polskiego teatru miejskiego we Lwowie.

Istniejący pod zarządem Wydziału krajowego fundusz emerytury dla członków polskiego teatru miejskiego we Lwowie, jako fundacya śp. Stanisława hr. Skarbka, będzie musiał uledz przeobrażeniu z powodu wejścia w życie ustawy państwowej z dnia 16. grudnia 1906, Dz. u. p. nr 1 ex 1907 o ubezpiezpieczeniu pensyjnem.

Ponieważ statut tego funduszu nie odpowiada wymogom ustawy państwowej, a ze względów na postanowienia fundacyjne, nie może być zmienionym w ten sposób, aby mógł być uznany jako zakład zastępczy pensyjny, — Wydział krajowy na podstawie przeprowadzonych bardzo gruntownych studyów i rokowań z czynnikami interesowanymi, postanowił dążyć do założenia nowego zakładu pensyjnego dla członków teatru polskiego miejskiego we Lwowie, któryby objął wszystkie dotychczasowe zobowiązania funduszu emerytury aktorów, a natomiast fundusz ten wypłacałby nowemu zakładowi odsetki od kapitału zakładowego. Rzecz ta była i z tego powodu na-

głą, gdyż fundusz emerytury już w roku bieżącym okazał się biernym, w następstwie czego płynne emerytury pobierane przez dawnych aktorów musiałyby były uledz redukcyi, do czego Wydział krajowy nie chciał dopuścić.

Obecnie sprawa zaprowadzenia nowego zakładu zastępczego jest na najlepszej drodze, gdyż gmina miasta Lwowa zamierza przystąpić do kreowania tej instytucyi i w celu uzyskania potrzebnych funduszów, uchwaliła podwyższyć odpowiednio ceny biletów wstępu do teatru miejskiego we Lwowie, rezerwując tę podwyżkę na fundusz wstępny zakładowy instytutu pensyjnego Skoro statut projektowanego zakładu zastępczego zostanie przy współudziale Wydziału krajowego ułożony i uzyska zatwierdzenie rządowe, a nowa instytucya będzie miała wejść w życie, przystąpi Wydział krajowy do ostatecznego uregulowania stosunku między funduszem emerytury a nowym zakładem. Jest uzasadniona nadzieja, że nowy zakład będzie mógł wejść w życie z dniem 1. stycznia 1913 r.

W myśl artykułu IV. statutu z dnia 25. czerwca 1906 zatwierdzonego przez c. k. Namiestnictwo dnia 17 lipca 1906 L. 90022/XV Wydział krajowy przedkłada, jak corocznie, następujące sprawozdanie z zarządu majątkiem funduszu emerytury dla członków polskiego teatru miejskiego we Lwowie

A. Fundusz żelazny.

Stan funduszu żelaznego.

Stan tego funduszu wynosił z końcem roku 1910 w efektach nominalnej wartości . . . . 500.502 K 21 g
a gdy zamknięcie rachunku za rok 1911 wykazuje stan tego funduszu w efektach nominalnej wartości . . . . . 500 502 „ 21 „
wobec tego okazuje się, że stan tego funduszu nie uległ w ciągu roku 1911 żadnej zmianie.

B. Fundusz rezerwowy.

Stan funduszu rezerwowego.

Stan tego funduszu wynosił z końcem roku 1910, wedle zamknięcia rachunku za rok 1910 i ostatniego sprawozdania w efektach nominalnej wartości . . . . 24.266 K 38 g

Z końcem roku 1911 spieniężono 4% listy zastawne Banku krajowego nominalnej wartości . . . . . 12.200 „ — „

za 11.236 K 20 g pozostało . . . 12.066 K 38 g
z uzyskanej zaś gotówki . 11.236 K 20 g
wydano do funduszu obrotowego na pokrycie niedoboru za rok 1911, w myśl art. III. statutu kwotę . . 11.100 „ 25 „

resztę zaś w kwocie . . 135 K 95 g 135 K 95 g
ulokowano na książeczkę Banku krajowego Nr. 25063.

Stan funduszu rezerwowego wynosił zatem z końcem roku 1911 w efektach nominalnej wartości . . . . . 12.202 K 33 g

C. Fundusz obrotowy.

Stan funduszu obrotowego.

Wedle zamknięcia rachunku wynosiły w roku 1911:

Dochody:

1. Odsetki od efektów funduszu żelaznego i rezerwowego	21.557 K 54 g
2. Wkładki członków czynnych .	20.590 „ 14 „
3. Wkładki emerytów . . .	2.150 „ 85 „
4. Wpisowe nowo przyjętych członków	295 „ — „
5. 4% odsetki zwłoki . . .	220 „ 98 „
Suma dochodów . .	44.814 K 51 g

Wydatki:

1. Pensye emerytalne wdowie i sieroce	53.958 K 76 g
2. Ekwiwalent	489 „ 57 „
3. Rozmaite	1.466 „ 43 „
Suma wydatków .	55.914 K 76 g
Z porównania ze sumą dochodów .	44.814 „ 51 „
okazuje się niedobór w funduszu obrotowym w kwocie	11.100 „ 25 „

który w myśl art. III. statutu pokryto z funduszu rezerwowego.

Należytości czynne funduszu obrotowego wynosiły z końcem roku 1910 wedle poprzedniego sprawozdania . . . 66.646 K 12 g
z końcem zaś roku 1911 . . . . 11.302 „ 26 „
zmiejszyły się o . 55.343 K 86 g

a to głównie wskutek odpisania w ciągu roku 1911 należytości za przyjęte lata służby (49.747 K 44 g) i częściowej spłaty tych należytości.

Ilość członków.

Wedle stanu z końcem roku 1911 należało do funduszu emerytury członków czynnych 114, emerytów, wdów i sierót 38.

3. Sprawy pomników historycznych.

Pomieszczenie Muzeum narodowego i Archiwum aktów dawnych Krakowa na Wawelu.

Uchwałą z dnia 14. lutego b. r. upoważnił Wysoki Sejm Wydział krajowy do oddania gminie miasta Krakowa na lat 50 gmachu poszpitalnego na Wawelu, na pomieszczenie w tym budynku części Muzeum narodowego i Archiwum aktów dawnych miasta Krakowa.

Pismem z dnia 10. sierpnia b. r. L. 11.266/pr. (Lw. 123026/912) Prezydyum Namiestnictwa zawiadomiło Wydział krajowy, że wedle pisma pierwszego Ochmistrza Dworu z dnia 29. lipca b. r L. 8242 Najjaśniejszy Pan raczył najmiłościwiej przyjąć do wiadomości uchwałę Sejmu krajowego w sprawie oddania gminie miasta Krakowa gmachu poszpitalnego na Wawelu na pomieszczenie Muzeum narodowego i Archiwum aktów miasta Krakowa.

Zarazem zwróciło Prezydyum Namiestnictwa uwagę Wydziału krajowego, iż należy przyspieszyć intabulacyę objektów na Wawelu na rzecz kraju, gdyż dopiero po dokona-

nym wpisie własności będzie mogła być załatwioną petycya miasta Krakowa o wyjednanie subwencyi państwowej na częściowe pokrycie kosztów readaptacyi budynku poszpitalnego na Wawelu.

Sprawa intabulacyi objektów na Wawelu na rzecz kraju jest w toku, a sfinalizowanie tej sprawy zawisłem jest w pierwszej linii od gminy m. Krakowa, na rzecz której zaintabulowane są dotąd pewne parcele na Wawelu.

Organizacya Rad konserwatorskich i opieki nad zabytkami.

Uchwałą z dnia 14. lutego 1912. Wysoki Sejm uznając naglącą potrzebę wydania ustawy, któraby, warując w odpowiedni sposób prawa Sejmów krajowych, unormowała skuteczną opiekę nad zabytkami, wezwał c. k. Rząd do przedłożenia jak najrychlej projektu takiej ustawy Radzie państwa, względnie Sejmom krajowym.

Równocześnie uznał Wysoki Sejm za rzecz konieczną, by jak najrychlej bądź w drodze ustawy, bądź w drodze rozporządzenia ustanowione zostały krajowe Rady konserwatorskie, wzywając Wydział krajowy, by w tym celu wdrożył bezzwłocznie petraktacye z Rządem.

Na pierwszą rezolucyę sejmową odpowiedziało Prezydyum Namiestnictwa pismem z dnia 2. maja 1912 L. 5681/pr. (Lw. 7399/912), że według pisma P. Ministra wyznań i oświaty z 11. kwietnia 1912 L. 12963, projekt ustawy o opiece nad zabytkami stanowi przedmiot wniosku członka Izby Panów hr. Latoura i tow., który obecnie traktowany jest w Izbie Panów.

Celem wykonania drugiego polecenia Wysokiego Sejmu odniósł się Wydział krajowy do obu Gron konserwatorów w naszym kraju, z wezwaniem, ażeby jak najrychlej przedłożyły Wydziałowi krajowemu projekt organizacyi i zakresu działania krajowych Rad konserwatorskich.

Do chwili zamknięcia niniejszego sprawozdania nie otrzymał Wydział krajowy tego projektu, z konferencyi jednak, jaką odbył Wydział krajowy z reprezentantami obu Gron konserwatorskich wiadomo mu, że projekt organizacyi Rad konserwatorskich jest na ukończeniu i niebawem zostanie Wydziałowi krajowemu przedłożony.

Grona ck. konserwatorów o podwyższenie dotacyi.

Grona ck. konserwatorów: Galicyi wschodniej i zachodniej wniosły do Wydziału krajowego podania o podwyższenie dotacyi z 5.000 na 6.000 K.

Prośbę swą uzasadniały Grona koniecznością otoczenia zabytków archeologicznych w kraju skuteczniejszą niż dotychczas opieką.

Ze względu na mające niebawem nastąpić przekształcenie Gron ck. konserwatorów w krajowe Rady konserwatorskie — postanowił Wydział krajowy ograniczyć się na razie do przedłożenia niniejszego sprawozdania.

Podwyższenie ryczałtu dla krajowego Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie.

Przychylając się do prośby dyrektora krajowego Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie (Lw. 7613/12), o podwyższenie ryczałtu na opał i potrzeby kancelaryjne, umotywowanej znacznem podrożeniem artykułów, podwyższył Wydział krajowy w preliminarzu budżetu krajowego na r. 1913 ryczałt na opał i potrzeby kancelaryjne dla krajowego Archi-

wum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie z 600 K na 800 K.

Sprawa podwyższenia subwencyi dla Muzeum narodowego w Krakowie.

Petycyę Muzeum narodowego w Krakowie o podwyższenie subwencyi przekazał Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w budżecie na rok 1913.

Celem wykonania tej uchwały wezwał Wydział krajowy Magistrat miasta Krakowa do przedłożenia sprawozdania o stanie Muzeum w r. 1911. Ponieważ to sprawozdanie nadesłano już po zamknięciu preliminarza rubryki VI. budżetu krajowego na r. 1913, Wydział krajowy nie miał sposobności wziąć pod rozwagę sprawę podwyższenia subwencyi dla Muzeum narodowego.

Według sprawozdania za r. 1911 niedobór Muzeum narodowego w Krakowie wynosił z dniem 31. grudnia 1911 kwotę 18.829 koron.

Komitet budowy pomnika Juliusza Słowackiego.

Uchwałą z dnia 14. lutego b. r. odstąpił Wys. Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania petycyę Komitetu budowy pomnika Juliusza Słowackiego we Lwowie o subwencyę. Wykonując to polecenie, Wydział krajowy ogranicza się do przedstawienia następującego sprawozdania.

Komitet obywatelski gromadzi fundusze na wzniesienie pierwszego na ziemiach polskich publicznego pomnika Juliusza Słowackiego we Lwowie.

Koszt budowy tego pomnika obliczony został na 200.000 K. Stan funduszów, jakiemi Komitet dotychczas na cel powyższy rozporządza, przedstawia się następująco: 1) Suma złożonych składek wynosi 30.000 K, 2) subwencya Rady miejskiej 20.000 K (płatna w 10 ratach).

Na czele komitetu obywatelskiego stoi profesor uniwersytetu lwowskiego Dr. Józef Kallenbach.

Restauracya kościoła parafialnego w Bieczu.

Powołując się na zeszłoroczne sprawozdanie z czynności Dep. I. Wydziału krajowego, podajemy do wiadomości Wys. Sejmu, iż zdaniem Grona c. k. konserwatorów Galicyi zachod. należy kościół parafialny w Bieczu, zbudowany z końcem XV. w. tak pod względem zewnętrznego wyglądu, rozmiarów jak niemniej pod względem wewnętrznego urządzenia do najwspanialszych zabytków architektury kościelnej w Polsce.

Sporządzony przez architektę Mączyńskiego kosztorys restauracyi tego zabytku opiewający na kwotę 63.941 K uznało Grono za usadniony i zaproponowało udzielenie subwencyi sejmowej w wysokości połowy kwoty kosztorysowej.

Nie mogąc ze względu na finansowe położenie kraju udzielić tak znacznej subwencyi, wstawił Wydział kraj. do preliminarza budżetu kraj. na r. 1913 na restauracyę kościoła w Bieczu kwotę 2.000 K jako I-ą ratę rozłożonej na lat trzy subwencyi 6.000 K. pod warunkiem, że c. k. Rząd udzieli na cel powyższy subwencyi w tej samej wysokości.

Restauracya drewnianego kościółka w Libuszy.

Sprawa ochrony kościółka w Libuszy była przedmiotem obrad Grona c. k. konserwatorów Galicyi zach., które uznało go za cenny zabytek architektury drewnianej, mieszczący

nadto słynny w historyi sztuki okaz malarstwa dekoracyjnego, jakim jest sufit drewniany malowany w r. 1523.

Koszt restauracyi tego zabytku obliczono na 4.000 koron.

Na cel powyższy wstawił Wydział kraj. do preliminarza budżetu kraj. na r. 1913 subwencyę w kwocie 1.500 K pod warunkiem, że c. k. Rząd udzieli na ten cel zasiłku w tej samej wysokości i że roboty wykonane zostaną ściśle według wskazówek Grona c. k. konserwatorów Galicyi zach.

Baszta w Czchowie.

Przekananą sobie do zbadania i ewent. uwzględnienia w budżecie na r. 1913 petycyę Rady powiatowej w Brzesku o subwencyę na restauracyę starożytnej baszty w Czchowie, udzielił Wydział kraj. Gronu c. k. konserwatorów Galicyi zachodniej do zaopiniowania.

Jakkolwiek opinia Grona wypadła przychylnie (LW. 94.454/12) Wydział krajowy wobec konieczności subwencyonowania znaczniejszych zabytków, postanowił ograniczyć się na złożeniu niniejszego sprawozdania

Cerkiew w Przegnojowie.

Uchwałą z dnia 14. lutego 1912 przekazał Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy budżecie na r. 1913 petycyę gr. kat. proboszcza w Przegnojowie o subwencyę na restauracyę drewnianej cerkwi.

W Przegnojowie pow. Przemyślański, istnieje stara drewniana cerkiewka posiadająca zdaniem Grona c. k. konserwatorów wartość zabytkową jako okaz drewnianego budownictwa. Wymaga ona restauracyi, ponieważ dach jest zepsuty, a woda deszczowa dostając się do wnętrza niszczy podstawy cerkwi. Grono c. k. konserwatorów zaproponowało udzielenie na cel powyższy subwencyi 600 kor.

Ewentualne uwzględnienie tej petycyi pozostawia Wydział krajowy decyzyi Wysokiego Sejmu.

Restauracya zamku w Wygnance obok Czortkowa.

Uchwałą z dnia 14. lutego przekazał Wysoki Sejm petycyę fundacyi ubogich ś. p. Hieronima Sadowskiego w Czortkowie o subwencyę na restauracyę zamku w Wygnance obok Czorkowa, Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy budżecie na r. 1913.

Zamek w Wygnance zbudowany z początkiem XVII. w. przez Golskich, przeszedł później w posiadanie Potockich i jeszcze z końcem XVIII w. był utrzymany w całości na stopie wielkopańskiej rezydencyi.

Zabytek ten znajduje się obecnie w ruinie. Koszt restauracyi, obliczony na 9.566 K, przechodzi siły finansowe fundacyi ubogich im śp. H. Sadowskiego, będącej właścicielką zamku.

Fundacya pragnąc ustrzedz zamek od ostatecznej ruiny, zaproponowała Gronu c. k. konserwatorów Galicyi wschodniej kupno tegoż za cenę 8.000 K — Grono jednak nie rozporządzając funduszami zwróciło się do Wydziału krajowego z prośbą przedstawienia Wysokiemu Sejmowi wniosku nabycia zamku na własność kraju.

Ze względu na znaczniejszy jednorazowy wydatek w razie kupna, a następnie obowiązek łożenia na restauracyę i konserwacyę zabytku, Wydział krajowy nie przychylił się do wniosku Grona, postanowił natomiast zaproponować Wysokiemu Sejmowi udzielenie na powyższą restauracyę subwencyi w kwocie 2.500 kor., płatnej w 2 ratach rocznych pod warunkiem, że Rząd przyzna taką samą subwencyę Pierwszą ratę tej subwencyi wstawiono do Rub. VI. preliminarza.

Restauracya starej cerkwi na Garbarzach w Jarosławiu.

Opierając się na opinii Grona c. k. konserwatorów Galicyi wschodniej, iż cerkiew na Garbarzach w Jarosławiu jest cennym zabytkiem drewnianego budownictwa, wstawił Wydział krajowy do preliminarza budżetu na r. 1913 na jego restauracyę kwotę 1.690 K jako I. ratę rozłożonej na 2 lata subwencyi 3.380 K pod warunkiem, że c. k. Rząd przyzna również subwencyę w tej samej wysokości. Ministerstwo oświadczyło już gotowość przyznania na ten cel subwencyi w wysokości $^1/_3$ części ogólnych kosztów obliczonych na 10.128 K. 45 h., pod warunkiem, jeśli resztę kosztów pokryją inne czynniki interesowane.

Klasztor OO. Kamedułów na Bielanach.

Zdaniem Grona c. k. konserwatorów Galicyi zachodniej jest kościół OO. Kamedułów jednym z najcenniejszych zabytków architektury w okolicy Krakowa, zawiera też cenne zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego. Zaniedbany przez czas dłuższy wymaga gruntownej i szybkiej restauracyi. Wydział krajowy opierając się na powyższej opinii Grona, wstawił do preliminarza budżetu krajowego na r. 1913 kwotę 2.000 K jako I-ą ratę z rozłożonej na 3 lata subwencyi 6.000 K na restauracyę tego zabytku pod warunkiem, że c. k. Rząd przyzna taką samą subwencyę.

Szpital Braci Miłosierdzia w Zebrzydowicach.

W zeszłorocznem sprawozdaniu z czynności podał Wydział krajowy do wiadomości Wysokiego Sejmu szczegóły dotyczące restauracyi klasztoru i szpitala w Zebrzydowicach.

Na ostatniej sesyi Konwent Braci miłosierdzia w Zebrzydowicach wniósł do Wysokiego Sejmu ponowną petycyę o subwencyę, którą Wysoki Sejm odstąpił Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy budżecie na rok 1913.

Wydział krajowy postanowił nie przedkładać Wysokiemu Sejmowi żadnego wniosku w sprawie tej petycyi, mimo poparcia Grona c. k. konserwatorów. Na decyzyę Wydziału krajowego wpłynął głównie wzgląd, że nie chodzi w tym wypadku o restauracyę zabytku w ścisłem tego słowa znaczeniu, lecz raczej o adaptacyę budynku przeznaczonego na cele praktyczne.

Ruiny zamku Wiśniowieckich w Tokach.

Na koszta wykonania najpilniejszych robót konserwacyjnych około ruin zamku Wiśniowieckich w Tokach stanowiących od r. 1910 własność kraju, wstawił Wydział krajowy do preliminarza budżetu krajowego na rok 1913 na podstawie sprawozdanian architekty Wydziału krajowego kwotę 1.500 kor.

Restauracya kościoła św. Wojciecha w Krakowie.

Na prośbę x. Andrzeja Jarosza, administratora kościoła św. Wojciecha w Krakowie, popartą usilnie przez Grono c. k. konserwatorów, oraz Towarzystwo opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury, wstawił Wydział krajowy do preliminarza

budżetu krajowego na rok 1913 kwotę 1.666 kor. tytułem I. rocznej raty rozłożonej na 3 lata subwencyi 5.000 K. na restauracyę kościoła św. Wojciecha pod warunkiem, że c. k. Rząd przyzna zasiłek w równej wysokości.

Kosztorys restauracyi zestawiony przez architektę Z. Hendla opiewa na kwotę 14.500 K.

Inne petycye przekazane Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Petycye o subwencyę na restauracyę cerkwi w Manastyrku, na restauracyę bożnicy w Złoczowie, odniesiono się do Grona c. k. konserwatorów Galicyi wschodniej. Odpowiedź dotąd nie nadeszła.

C) Sprawy fundacyjne, stypendyjne i religijne, towarzystw dobroczynności i ochronek.

Sprawy dobroczynne i religijne.

Sprawozdanie o rozdziale kredytu 4.500 K wyznaczonego w rubr. IV. poz. 20 wydatków budżetu krajowego na rok 1912 na zasiłki dla weteranów z r. 1831., i dla uczestników powstania z r. 1863/4.

Z kredytu tego przyznał Wydział krajowy na r. 1912. Stowarzyszeniu „Przytulisko uczestników powstania z roku 1863/4“ w Krakowie zasiłek 2.000 K, a Towarzystwu wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego z roku 1863/4 we Lwowie zasiłek 2500 K.

Sprawozdanie o rozdziale ryczałtu 10.000 K wyznaczonego w rubr. IV. poz. 7 wydatków budżetu krajowego na rok 1912 na zasiłki dla ochronek tudzież reszty takiegoż ryczałtu z r. 1911 w kwocie 825 K.

Z reszty ryczałtu na r. 1911 w kwocie 825 K tudzież ryczałtu na r. 1912 w kwocie 10.000 K przyznał Wydział krajowy następujące zasiłki: Katolickiemu stowarzyszeniu ochronki w Andrychowie za r. 1911 100 K i za r. 1912 50 K, razem 150 K, Zgromadzeniu SS. Felicyanek w Bełzie 50 K, Towarzystwu dobroczynności im. św. Salomei w Białej 150 K, dla ochronki w Borysławiu 100 K, Polskiemu Towarzystwu PP. Ekonomek w Brzeżanach 100 K, Towarzystwu ochronki polskiej w Drohobyczu 250 K, Komitetowi ochronki polskiej w Drohomirczanach 50 K, Komitetowi ochronki w Dublanach 300 K, dla ochronki św. Wojciecha w Gorlicach za r. 1911 100 K i za r. 1912 100 K, razem 200 K, dla ochronki w Hermanicach 100 K, Zgromadzeniu SS. Felicyanek w Iwoniczu na zakład sierót pod wezw. św. Kazimierza 100 K, dla ochronki polskiej w Jarosławiu 100 K, Towarzystwu dobroczynności pań w Jaśle na ochronkę za r 1911 100 K i za r. 1912 100 K, razem 200 K, Komitetowi domu polskiego i ochronki w Jeziernej na ochronkę 100 K, Komitetowi ochronki w Kamionce strumiłowej 100 K, Zgromadzeniu SS. Franciszkanek w Kętach 50 K, Komitetowi organizacyi narodowej w Stanisławowie na ochronki w Knihininie wsi, Knihininie kolonii, Knihininie Górce i Knihininie Belwederze łącznie 240 K, na budowę ochronki (ruskiej) w Kobakach 100 K, dla ochronki polskiej w Kołomyi 150 K, Towarzystwu „Ruska Zachoronka“ w Kołomyi 150 K, dla 6 ochronek

Krakowie 200 K, Zgromadzeniu SS. Felicyanek w Krakowie na ochronkę 100 K, Zgromadzeniu SS. Miłosierdzia św. Józefa w Krośnie za r. 1911 100 K i za r. 1912 100 K, razem 200 K, dla ochronki w Krynicy 50 K, Towarzystwu ochronek dla małych dzieci chrześcijańskich we Lwowie na 4 ochronki 1000 K, Zgromadzeniu SS. Felicyanek we Lwowie na ochronkę na Żółkiewskiem 100 K, tudzież na zakład św. Heleny przy ul. Janowskiej 150 K, Towarzystwu „Ruska Zachoronka“ 300 K, dla ochronki w Maryańskich Górach za r. 1911 100 K, i za r. 1912 150 K, razem 250 K, dla ochronki w Miękiszu nowym 50 K, dla ochrony dziennej małych dzieci pod wezw. Najśw. Rodziny w Nowym Sączu 100 K, dla ochronki im. św. Stanisława Kostki w Nowym Targu 50 K, dla ochronki w Ostrawie morawskiej 100 K, dla ochronki w Pilźnie 100 K, Towarzystwu ochrony dla małych dzieci w Podgórzu 400 K, dla ochronki w Podhajcach 100 K, dla ochronki w Przywozie 100 K, dla ochronki w Rawie ruskiej 100 K, dla ochronki im. Leona XIII w Rzeszowie za r. 1911 100 K, i za r. 1912 100 K, razem 200 K, Towarzystwu ochronek w Samborze 100 K, Towarzystwu „Ruska Zachoronka“ w Samborze 100 K, Bractwu Pokrowy Najśw. Bogarodzicy (rusk.) w Sokalu 100 K, dla 3 ochronek w Stanisławowie 200 K, Stowarzyszeniu ochronki dziewcząt im. Arcyks. Zofii Fryderyki w Stanisławowie 150 K, Towarzystwu „Ruska Zachoronka“ w Stanisławowie 200 K, Stowarzyszeniu Panien „Prządki Maryi“ pod wezw. N. P. N. P. M. w Stryju na ochronkę 100 K, Towarzystwu ruskich niewiast w Stryju na ochronkę 100 K, na budowę ochronki w Szczawnicy wyżnej 50 K, Ks. Aleksandrowi Siemieńskiemu w Szynwałdzie na ochronki w Szynwałdzie i okolicznych wsiach 200 K, Towarzystwu dam dobroczynności w Śniatynie na ochronkę im. Modesty Zagórskiej 100 K, Towarzystwu P. P. Ekonomek w Tarnopolu na ochronkę 200 K, Towarzystwu „Ruska Zachoronka“ w Tarnopolu 150 K, dla ochronki miejskiej im. św. Stanisława na Grabówce w Tarnowie 150 K, dla ochronki (ruskiej) w Uhercach winiawskich 50 K, dla ochronki polskiej Towarzystwa szkoły ludowej we Wiedniu 100 K, Zgromadzeniu SS. Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Wielkich Oczach na ochronkę 50 K, dla ochronki w Winnikach 100 K, dla ochronki w Wiśniowczyku 100 K, dla ochronki w Witkowicach za r. 1911 100 K, i za r. 1912 150 K, razem 250 K, dla ochronki (ruskiej) w Zaleszczykach 50 K, Stowarzyszeniu ochronki dla dzieci w Zatorze 100 K, dla ochronki w Zbarażu 100 K, dla ochronki (ruskiej) w Żużlu 50 K, na ochronkę w Żydatyczach 50 K

Resztę ryczałtu w kwocie 1635 K, zarezerwowano do późniejszego rozdziału.

Sprawozdanie o ryczałcie 6.000 K, wyznaczonym w rubr. XVI poz. 3. wydatków budżetu krajowego na r 1912.

Z ryczałtu tego przeznaczył Wydział krajowy: dla rz. kat. archidyecezyi lwowskiej 1500 K, dla rz. kat. dyecezyi krakowskiej 900 K, dla rz. kat. dyecezyi tarnowskiej 550 K, dla rz. kat. dyecezyi przemyskiej 700 K, dla gr. kat. archidyecezyi lwowskiej 1000 K, dla gr. kat. dyecezyi przemyskiej 550 K, dla gr. kat. dyecezyi stanisławskiej 500 K, wreszcie na misye dla robotników galicyjskich w Danii 300 K.

Petycya Rusko-katolickiego Towarzystwa pod wezwaniem św. Jana Miłościwego w Kołomyi o subwencyę.

Petycyę tę odstąpił Wysoki Sejm uchwałą z 14. lutego 1912 Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego postawienia wniosków.

Po przedłożeniu przez Wydział tego towarzystwa na wezwanie Wydziału krajowego statutu, udzielił Wydział kra-

jowy petycyę ck. Starostwa w Kołomyi celem wyrażenia opinii. Według statutu towarzystwa i nadesłanej przez ck. starostwo opinii celem towarzystwa jest:

1) wpływanie na życie członków swoich w duchu chrześcijańsko-katolickim i narodowym,

2) wspomaganie członków swoich materyalnie i na wypadek śmierci członka staranie się o odpowiednie jego pochowanie. Założyciele towarzystwa tego, ludzie poważni i religijni, zamierzali oddziałać na ruski lud robotniczy w Kołomyi w kierunku humanitarnym i religijnym. Wyłączny dochód towarzystwa stanowią nizkie, mianowicie 20 hal miesięcznie wynoszące wkładki członków, wobec czego potrzeba subwencyi jest uzasadnioną. Jakkolwiek opinia ck. starostwa jest przychylna, to ponieważ nadeszła zbyt późno, bo już po uchwaleniu przez Wydział krajowy preliminarza budżetu krajowego na r. 1913, przeto w preliminarzu rubryki IV na r. 1913 nie mogła być wstawiona żadna subwencya dla tego towarzystwa.

Petycya rz. kat. proboszcza w Tarnopolu o subwencyę na sprawienie bramy wchodowej w rz. kat. kościele parafialnym w Tarnopolu.

Petycyę tę odstąpił Wysoki Sejm uchwałą z d. 14 lutego 1912 Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy budżecie na r. 1913.

Rz. kat. kościół parafialny w Tarnopolu, zbudowany według planu śp. architekty prof. Talowskiego, należy do najpiękniejszych prawdziwie monumentalnych świątyń, jakie w ostatnich czasach stanęły w kraju. Brak w nim jeszcze urządzenia wewnętrznego, a nadto ma być sprawiona żelazna brama wchodowa kosztem 15.000 K. Brama, której plan przedłożono, harmonizuje z całością budowli. Ludność rz. kat. parafii tarnopolskiej jest już datka ni konkurencyjnymi na budowę samego kościoła wyczerpaną. Wydział krajowy jednak, mając na względzie ogólne trudne położenie finansowe kraju, nie wstawił do preliminarza na rok 1913 subwencyi na ten cel nie przesądzając atoli decyzyi Wysokiego Sejmu.

Sprawa poprawy bytu organistów i dyaków.

W okresie sprawozdawczym nadeszły odpowiedzi na odet zwę Wydziału krajowego o wyrażenie opinii i zebranie dastatystycznych od ordynaryatów reszty dyecezyi a mianowicie: rz. kat Konsystorza metropolitalnego we Lwowie, orm kat. Konsystorza metropolitalnego we Lwowie, gr. kat. Konsystorza biskupiego w Stanisławowie i Konsystorza biskupiego w Tarnowie Gr. kat. Konsystorz metropolitalny we Lwowie ma jeszcze uzupełnić swoją odpowiedź przez nadesłanie dat statycznych, dotyczących dotacyi dyaków.

Fundacye stypendyjne i dobroczynne.

A) Fundacye czynne.

Ogólne sprawozdanie o funduszach stypendyjnych.

Z początkiem roku szkolnego 1911/12 pozostawało w zarządzie Wydziału krajowego czynnych fundacyi stypendyjnych 249, z których wszelakoż trzy (fundacya Karola Cieszewskiego i Józefa Zawadzkiego, fundacya włościańska obwodu tarnowskiego tudzież fundacya Ks. Franciszka Foxa) są tylko warunkowo stypendyjnemi, a gdy warunki się nie ziściły, są na razie czynne w inny sposób, jedna zaś (imie-

nia Leopoldyny z Rylskich Horodeńskiej) stanie się stypendyjną dopiero po roku 1924, na razie zaś służy na inne cele. Właściwa zatem liczba czynnych w roku szkolnym 1911/12 fundacyi stypendyjnych była 245.

Sprawozdanie o rozdaniu stypendyów rozdawnictwa Wydziału krajowego w roku szkolnym 1911/12.

Uchwałą z 2. marca 1912 nadał Wydział krajowy stypendya swego rozdawnictwa, wystawione na konkurs z początkiem roku szkolnego 1911/12.

Posunięcie z niższego stypendyum na wyższe czyli nadanie innego wyższego stypendyum w miejsce pobieranego dotąd stypendyum niższego uzyskało 39 uczniów. Nadanie tych stypendyów nastąpiło w granicach kwalifikacyi, wymaganych przez przepisy stypendyjne i statuty fundacyjne a mianowicie w 6 wypadkach z tytułu pokrewieństwa, w 12 wypadkach z tytułu szlachectwa, w 1 wypadku na podstawie szczególnych warunków, wymaganych statutem fund., w 20 wypadkach zaś na podstawie ogólnych warunków. Między obdarzonymi były 3 uczennice (2 z tytułu pokrewieństwa, a 1 z tytułu szlachectwa) z tych 1 uczennica wydziału filozoficznego Uniwersytetu, 2 zaś uczennice seminaryum nauczycielskiego.

Z obdarzonych 39 uczniów wszyscy byli obrządku łacińskiego. Pod względem zawodu i stanu rodziców było między nimi: 1 sierota zupełny po notaryuszu szlachcicu), 1 sierota po radcy Namiestnictwa, 2 synowie starostów (obaj z tytułu pokrewieństwa), 1 syn lekarza (szczególnych warunków), 1 syn emerytowanego dyrektora seminaryum nauczycielskiego (z tytułu pokrewieństwa), 1 sierota po sędzi powiatowym (z tytułu pokrewieństwa), 1 sierota po weterynarzu, 1 sierota zupełny po dzierżawcy dóbr (szlachcicu), 1 sierota po geometrze cywilnym, 1 sierota po urzędniku bankowym (szlachcicu), 1 syn emerytowanego starszego oficyała pocztowego (szlachcica), 1 syn emerytowanego c. k. sekretarza powiatowego (szlachcica), 1 sierota po oficyale sądowym, 1 syn urzędnika Towarzystwa magazynowego (szlachcica), 1 sierota zupełny po urzędniku pocztowym (nieokreślonego bliżej stopnia), 1 syn urzędnika szpitala (szczególnych warunków), 1 sierota po urzędniku prywatnym, 1 sierota po kandydacie notaryalnym (szlachcicu), 4 dzieci oficyalistów prywatnych, z tych 3 sieroty (2 szlacheckie, 1 z tytułu pokrewieństwa, 1 na podstawie szczególnych warunków), 1 sierota po kalkulancie Namiestnictwa (z tytułu pokrewieństwa), 1 syn maszynisty kolejowego, 1 syn właściciela małej realności w małem mieście, 6 synów gospodarzy wiejskich (włościan) (z tych 1 szlachcic), 1 syn dyetaryusza (szlachcic), 1 sierota po dozorcy domu, 1 sierota po zarobniku, 1 syn rodziców ubogich nieokreślonego bliżej zawodu i stanu, 3 sieroty (między temi 2 bez obojga rodziców) bez żadnego zaopatrzenia, których rodziców zawodu i stanu nie podano w świadectwach ubóstwa (z tych 1 z tytułu szlachectwa).

Po raz pierwszy otrzymało 143, między tymi 24 z tytułu pokrewieństwa, 21 z tytułu pochodzenia szlacheckiego, 11 na podstawie szczególnych warunków, wymaganych statutami fundacyjnymi, 87 zaś na podstawie ogólnych warunków. Między obdarzonymi było 10 uczennic (2 z tytułu pokrewieństwa, 1 z tytułu szlachectwa, 1 na podstawie szczególnych warunków wymaganych statutem fundacyjnym, 2 otrzymały stypendya zastrzeżone dla uczennic lwowskich se-

minaryów żeńskich, reszta t. j. 4 na podstawie ogólnych warunków), z tych 4 uczennice Wydziału filozoficznego Uniwersytetu, 1 uczennica gimnazyum żeńskiego, 2 uczennice seminaryum nauczycielskiego żeńskiego, 3 uczennice szkoły wydziałowej żeńskiej.

Z ogólnej liczby (143) obdarzonych było 131 wyznania katolickiego obrz. łac., 11 obrz. greckiego, 1 zaś wyznania ewangielickiego. Pod względem zawodu i stanu rodziców było między nimi: 1 syn adwokata (z tytułu pokrewieństwa), 1 syn notaryusza (z tytułu pokrewieństwa), 3 sieroty (między tymi 1 zupełny) po lekarzach (z tych 2 szlacheckie), 1 sierota po właścicielu folwarku (otrzymał stypendyum zastrzeżone dla uczniów oznaczonego zakładu naukowego), 1 sierota po byłym i zubożałym właścicielu dóbr, 1 syn takiegoż byłego właściciela dóbr, 1 syn dyrektora gimnazyalnego (szlachcica), 1 syn radcy sądowego (szlachcica), 1 sierota po radcy sądowym, 2 sieroty po gr. kat. parochach, 1 syn starszego inżyniera Namiestnictwa, 1 syn c. k. sekretarza skarbu, 1 syn emer. sekretarza sądowego (nieuleczalnie chorego), 1 syn radcy rachunkowego (VIII. rangi (nieuleczalnie chorego), 1 sierota po inspektorze ewidencyjnym (szlachcicu), 1 córka profesora seminaryum nauczycielskiego (szczególnych warunków), 1 syn gr. kat. katechety seminaryum nauczycielskiego, (szlachcic), 2 synowie inżynierów Wydziału krajowego obaj z tytułu szlachectwa), 1 sierota po inżynierze Wydziału powiatowego, 1 syn emerytowanego inżyniera kolejowego (szlachcica), 1 sierota po komisarzu powiatowym (z tytułu pokrewieństwa), 1 sierota po docencie Uniwersytetu, 1 syn rewidenta Dyrekcyi Skarbu (szlachcic), 2 synów zarządców podatkowych (1 z tytułu pokrewieństwa, 2-gi z tytułu szlachectwa), 1 sierota po pocztmistrzu, 2 synowie starszego geometry ewidencyjnego (obaj z tytułu pokrewieństwa), 2 synowie urzędników bankowych (1 sierota), (z tych 1 z tytułu pokrewieństwa, 2 gi z tytułu szlachactwa), 1 syn adjunkta Dyrekcyi Skarbu, 2 synowie starszych komisarzy Straży skarbowej (1 sierota, 2-gi na podstawie szlachectwa), 1 syn emerytowanego c. k. sekretarza powiatowego (z tytułu pokrewieństwa), 1 sierota po kontrolorze pocztowym, 1 córka kontrolora akcyzowego (szlachcica), 1 sierota po oficyale sądowym, 1 sierota po oficyale Dyrekcyi Skarbu (z tytułu pokrewieństwa), 1 sierota po urzędniku cłowym nieokreślonego stopnia (szlachcic), 1 sierota po urzędniku Magistratu nieokreślonego stopnia, 1 córka emerytowanego funkcyonaryusza kolejowego nieokreślonego stopnia (z tytułu pokrewieństwa), 1 sierota po urzędniku prywatnym, 1 sierota po urzędniku nieokreślonego bliżej rodzaju i stopnia, 1 sierota po kandydacie notaryalnym (z tytułu pokrewieństwa), 7 synów oficyalistów prywatnych (z tych 1 zupełny sierota, a 5 na podstawie szczególnych warunków, wymaganych statutami fundacyjnymi), 1 sierota po kanceliście sądowym, 1 syn nauczyciela niższej szkoły rolniczej (szczególne warunki) 8 synów nauczycieli ludowych (z tych 2 sieroty, dalsze 2 z tytułu pokrewieństwa, dalsze 2 z tytułu szlachectwa), 1 syn portyera kolejowego, 1 sierota po gazomistrzu, 1 syn werkmistrza zakładu wodociągowego, 1 syn konduktora drogowego Wydziału krajowego (z tytułu pokrewieństwa), 1 syn maszynisty kolejowego, 1 syn podurzędnika kolejowego (z tytułu pokrewieństwa), 1 syn egzekutora podatkowego (z tytułu pokrewieństwa), 6 synów właścicieli małej realności małomiejskich (z tych 1 sierota, dalsi 3 z ty-

tułu pokrewieństwa, dalszy 1 na podstawie szczególnego warunku wymaganego statutem fundacyjnym), 1 syn malarza dekoracyjnego, 1 syn woźnego sądowego, (z tytułu pokrewieństwa), 1 syn woźnego Dyrekcyi Skarbu, 1 syn woźnego Dyrekcyi policyi, 1 syn listonosza (z tytułu pokrewieństwa), 5 synów rękodzielników (z tych 1 sierota), 1 syn górnika, 24 synów gospodarzy wiejskich (włościan) (między tymi 6 sierót po ojcu, a 1 zupełny sierota, ten ostatni z tytułu szlachectwa), 1 syn nauczyciela tańców (z tytułu pokrewieństwa), 1 sierota po prowizorycznym tercyanie szkoły realnej, 2 dzieci dyetaryuszów, 1 syn dozorczyni chorych w Domu zdrowia, 5 synów zarobników, 1 syn rodziców ubogich nieokreślonego zawodu i stanu, 19 sierót (między temi 10 bez obojga rodziców i bez żadnego zaopatrzenia), których rodziców zawodu i stanu nie podano w świadectwach ubóstwa (z tych 1 z tytułu pokrewieństwa, 3 z tytułu szlachectwa).

Dane, odnoszące się do wprowadzonych w życie z początkiem roku szkolnego 1911/12 fundacyi stypendyjnych i dobroczynnych zamieszczono już w poprzedniem sprawozdaniu z czynności Departamentu I. za czas od 1. lipca 1910 do końca września 1911.

B) Fundacye dawniejsze.

Rozdział ten odnosi się do fundacyi objętych ostatniem sprawozdaniem str. 65—69, o ile co do owych fundacyi w tym okresie przedmiotowym nastąpiła jakaś zmiana.

Fundacya śp. Wojciecha Kucharskiego.

Fundacya ta (na założenie i utrzymanie szkoły ludowej w Dobranowicach) została już ukonstytuowana i również wygotowany już został plan i kosztorys na budowę szkoły, a gdy c. k Rada szkolna krajowa zgodzi się na plan i zaakceptuje grunt zaproponowany pod budowę szkoły, natychmiast podjęte będą dalsze czynności celem wybudowania budynku szkolnego.

Fundacya śp. Józefa Grygieca.

Gdy sprawy majątkowe tej fundacyi zostaną ostatecznie uporządkowane, co nastąpi prawdopodobnie w najbliższym czasie, podjęte będą czynności celem ukonstytuowania i wprowadzenia fundacyi tej w życie.

Fundacya śp. Augusta Goławskiego.

Fundacya ta została już ukonstytuowana i wprowadzona będzie w życie od roku szkolnego 1912/13.

Fundacya im. Dra Stanisława Pareńskiego.

Fundacya ta została już ukonstytuowana i wejdzie w życie po spłacie reszty należytości rządowej, zatem od roku 1914.

Fundacya śp. Juliana Neuburga

C. k. Galicyjska Prokuratorya Skarbu na zarządzenie c. k. Namiestnictwa we Lwowie, poczyniła już w c. k. Sądzie pow. w Żółkwi stosowne kroki celem zrealizowania i zabezpieczenia majątku tej fundacyi.

Fundacya ś. p. Piotra Mieczkowskiego.

Majątek tej fundacyi został już zrealizowany i znajduje się obecnie w c. k. głównej kasie krajowej we Lwowie a wynosi 21.300 koron w 4% listach zastawnych gal. c. Tow. kredyt. ziemskiego z pierwszymi kuponami płatnymi 30. czerwca 1912 i

książeczkę gal. Kasy oszczędności na 73 K 52 h., a ponieważ należytość rządowa od legatu na tę fundacyę została już zapłacona, zatem ukonstytuowanie tej fundacyi i wprowadzenie następnie w życie nastąpi w czasie najbliższym.

Fundacya śp. Erazminy Schattauerowej.

C. k. Namiestnictwo we Lwowie decyzyą z 10. maja 1912 l. XIII b. 9/7 postanowiło, iżby fundacya ta ukonstytuowana została na tej zasadzie, aby dochody tej fundacyi użyte były na cele szpitala powszechnego w Czortkowie.

Przeciw tej decyzyi gmina miasta Czortkowa wniosła rekurs i żąda, aby fundacya ta posłużyła w swoim czasie na założenie drugiego, specyalnie miejskiego szpitala w Czortkowie.

Rekurs ten nie został jeszcze rozstrzygnięty.

Zarząd majątkiem tej fundacyi sprawuje dalej gmina miasta Czortkowa.

Fundacya śp. Wiktora hr. Baworowskiego.

O fundacyi tej, w szczególności z zarządu za rok 1911, przedkłada Wydział krajowy osobne sprawozdanie.

C) Nowe fundacye stypendyjne i dobroczynne.

Fundacya śp. Autoniego Lukszandla.

Zmarły w Leżajsku dnia 18. kwietnia 1911 śp. Antoni Lukszandel przeznaczył testamentem z daty Leżajsk 21. marca 1909 legat 25.000 koron na utworzenie fundacyi stypendyjnej dla trzech ubogich synów mieszczan w Leżajsku, kształcących się w szkołach średnich lub na uniwersytecie.

Zarząd tą fundacyą i rozdawnictwo stypendyów powierzył śp. fundator Wydziałowi krajowemu, który uchwałą z 3/7 1912 l. 87.744 przyjął ofiarowane mu prawa i obowiązki.

Obecnie przeznaczony na fundacyę kapitał, wynoszący po opłaceniu należytości rządowej i opłaty na fundusz szkolny krajowy kwotę 22.372 K. 52 k., tymczasowo ulokowany został przez c. k. sąd powiatowy w Leżajsku jako sąd spadkowy na książeczkę Kasy oszczędności miasta Rzeszowa, a książeczka znajduje się w przechowaniu w c. k. urzędzie podatkowym w Leżajsku jako depozytowym wspomnianego sądu. Celem ukonstytuowania i wprowadzenia w życie tej fundacyi odniósł się Wydział krajowy do c. k Namiestnictwa o podjęcie właściwych czynności i wydanie stosownych zarządzeń.

Fundacya śp. Eleonory Witoszyńskiej.

Zmarła we Lwowie dnia 1/5 1873 Eleonora Witoszyńska postanowiła rozporządzeniem ostatniej woli z daty Lwów 14/6 1868, że cały pozostały po niej spadek po strąceniu ciężarów i należytości prawnej, tudzież ustanowionych przez nią zapisów ma być użyty na utworzenie fundacyi stypendyjnej jej imienia dla biednych dziewcząt kształcących się na nauczycielki szkół ludowych i że z procentów kapitału fundacyjnego mają być wypłacane stypendya po 200 koron.

Po zrealizowaniu majątku spadkowego okazało się, że kapitał przeznaczony na rzecz wspomnianej fundacyi wynosi zaledwie kwotę 2.378 koron 74 h. i że kwota ta nie wystarczy na utworzenie choćby tylko jednego stypendyum w wysokości oznaczonej przez śp. fundatorkę.

Wobec tego zarządziło c. k. Namiestnictwo kapitalizowanie tej sumy, dopokąd nie urośnie do odpowiedniej wysokości.

Powiększony w ten sposób majątek fundacyjny, do którego w pośrednim czasie wcielono nadto książeczkę

galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 140.300 na 5081 koron 80 h. zaliczoną pierwotnie niewłaściwie do majątku ustanowionej przez Eleonorę Witoszyąską fundacyi mszalnej przy kościele katedralnym we Lwowie, wynosi teraz 13.885 koron w 4% listach zastawnych gal. Tow. kredyt. ziemsk. i nadto 85 K. 62 h. na książeczce galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 30.877, walory te znajdują się obecnie w c. k. głównej Kasie krajowej we Lwowie.

W kwestyi zarządu fundacyą i rozdawnictwa stypendyów śp. fundatorka nic nie postanowiła, zatem c. k. Namiestnictwo, uzupełniając rozporządzenie fundatorki, decyzyą z 20/1 1912 l. XIII b. 28/2 zarząd poruczyło Wydziałowi krajowemu, który uchwałą z 5/3 1912 l. 13019 przyjął zarząd, rozumiejąc przytem i rozdawnictwo stypendyów.

W tym stanie rzeczy Wydział krajowy celem ukonstytuowania i wprowadzenia fundacyi tej w życie wygotował i przedłożył c. k. Namiestnictwu projekt aktu fundacyjnego, a po ustaleniu projektu i wydaniu Wydziałowi krajowemu majątku fundacyjnego, wygotowany będzie akt fundacyjny i fundacya ta od roku szkolnego po zatwierdzeniu aktu fundacyjnego wprowadzona będzie w życie.

Fundacya śp. Eustachego Zagórskiego.

Zmarły w Kołodziejówce dnia 29. stycznia 1912 śp. Eustachy Zagórski testamentem z daty Wiedeń 25. lutego 1911 przeznaczył cały swój majątek nieruchomy i ruchomy swemu jedynemu synowi Stanisławowi, a zarazem postanowił, że, gdyby ten jego syn umarł przed osiągnięciem 24 roku życia i nie pozostawił ślubnego potomstwa ani też nie dysponował swoim majątkiem rozporządzeniem ostatniej woli sporządzonem po uzyskaniu pełnoletności, w takim wypadku w spadku po śp. Eustachym Zagórskim pozostały majątek nieruchomy i z ruchomego to. co po śmierci syna pozostanie, przeznaczył śp. Eustachy Zagórski na fundacyę, mianowicie na zakład dla sierót, pod zarządem Wydziału krajowego.

Wydział krajowy uchwałą z 10/4 1912 l. 36035 przyjął wszystkie względem tej ewentualnej fundacyi przekazane prawa i obowiązki.

Stanisław Zagórski ma obecnie 20 lat.

Fundacya imienia Jana Alojzego Lubicz Seferowicza.

Fundacya ta powstała celem uczczenia 18-letniej pracy w zawodzie pocztowym Jana Alojzego Lubicz Seferowicza, prezydenta galicyjskiej Dyrekcyi poczt i telegrafów, z okazyi przejścia tegoż w stan spoczynku, a to z dobrowolnych składek personalu urzędniczego i służby państwowej instytucyi pocztowej, nadto Towarzystwo zaliczkowe urzędników pocztowych we Lwowie przyczyniło się znaczniejszą kwotą. Obecnie cały majątek zakładowy tej fundacyi, wynoszący w 4½% listach rentowych 12.000 koron znajduje się w przechowaniu w Kasie krajowej, oprócz tego jest pewna kwota ulokowana na książeczkę Banku krajowego na cel pokrycia należytości rządowej.

Dochody tej fundacyi przeznaczone są na stypendya, w zasadzie po 200 koron, dla sierót państwowego personalu pocztowego, bez różnicy płci i wyznania, biednych i niezaopatrzonych, a uczęszczających do jakiegokolwiek publicznego średniego zakładu naukowego w Galicyi, odznaczających się moralnem zachowaniem i dobrymi postępami w naukach.

Stypendya nadawane być mają na rok. Zarząd tą fundacyą należy do Wydziału krajowego, zaś rozdawnictwo stypendyów do Jana Alojzego Lubicz Seferowicza, a po tegoż najdłuższem życiu i rozdawnictwo stypendyów należeć będzie do Wydziału krajowego.

Akt fundacyjny został już wygotowany i przedłożony c. k. Namiestnictwu, wobec czego już od roku szkolnego 1912/13 fundacya ta niewątpliwie wejdze w życie.

Fundacya śp. ks. Jana Palicy.

Zmarły w Giebułtowie dnia 25/11 1011 ks. Jan Palica przeznaczył testamentem z daty Zator 16/3 1906 kwotę 13.593 koron na utworzenie dwóch stypendyów po 400 koron i tak długo kwota 13.593 K ma być fruktyfikowana, aż dochody wystarczą na dwa stypendya po 400 koron.

Stypendya z tej fundacyi, z których jedno dla gimnazyum św. Jacka w Krakowie i drugie dla gimnazyum w Nowym Targu, przeznaczone są dla uczniów wyznania katolickiego, pierwszeństwo mają mieć uczniowie pochodzący z Maniów lub ze wsi do parafii maniowskiej należących, a między nimi krewni fundatora. W obecnym stanie rzeczy zastępstwo interesów tej fundacyi należy do c. k. Namiestnictwa przy współudziale Expozytury w Krakowie c. k. gal. Prokuratoryi skarbu, i o podjęcie właściwych czynności Wydział krajowy odniósł się do c. k. Namiestnictwa.

Fundacya J. E. Stanisława hr. Badeniego.

J. E. Stanisław hr. Badeni, ustępując w czerwcu 1912 z godności i urzędu Marszałka kraju, złożył w Kasie krajowej 20.000 kor. w $4^1/_2\%$ listach zastawnych Banku krajowego na utworzenie fundacyi stypendyjnej dla synów urzędników Wydziału krajowego, aby przez to dać trwały dowód Swej życzliwości dla urzędników Wydziału krajowego i ich rodzin.

Z dochodów utworzone będą dwa stypendya dla uczniów szkół średnich obyczajnych i czyniących dobre postępy w naukach, a nadawane będą aż do prawidłowego ukończenia nauk w szkole średniej. Zarząd tą fundacyą i rozdawnictwo stypendyów powierzył J. E. fundator Wydziałowi krajowemu.

Obecnie akt fundacyjny został wygotowany i przedłożony c. k. Namiestnictwu, nie ulega więc wątpliwości, że fundacya ta wejdzie w życie już od roku szkolnego 1912/13.

Fundacya imienia śp. Stanisława Syroczyńskiego.

Na utworzenie tej fundacyi złożył prof. Leon Syroczyński w Kasie krajowej 40.000 koron w $4^1/_2\%$ listach zastawnych Banku krajowego z przeznaczeniem dochodów na cele popierania kultury polskiej w południowo-wschodnich częściach dawnej Polski.

Zarząd tą fundacyą należeć ma do Wydziału krajowego, również i użycie dochodów na właściwe cele jednak przy współudziale specyalnego doradczego komitetu.

Projekt aktu fundacyjnego został już przedłożony c. k. Namiestnictwu. Profesor Leon Syroczyński na czas swego najdłuższego życia pobierać będzie dochody do swobodnej dyspozycyi.

Fundacya śp. Maryi z Piotrowskich Gozowskiej.

Zmarła we Lwowie 14/2 1912 śp. Marya z Piotrowskich Gozowska przeznaczyła legat na utworzenie fundacyi dla udzielania posagów ubogim dziewczętom. Zarząd tą fundacyą i rozdawnictwo posagów należeć ma do gminy miasta Lwowa.

1. Stan majątku zarodowego funduszów stypendyjnych.

A) W efektach:

1. Zapas z dniem 1 stycznia 1911 roku (z wyłączeniem fundacyi:

a) Adamskich Teofila i Pauliny,
b) Ks. Michny Wojciecha,
c) Stowarzyszenia urzędników i sług kolei Karola Ludwika.
d) Wystawy krajowej rolniczej i przemysłowej we Lwowie z r. 1877, należących do Dep. II,
e) Brześciańskiej Kunegundy,
f) Bodziocha Tomasza,
g) Bohdanowicza Dominika,
h) Jeleńskiego Napoleona dla szkoły rolniczej w Czernichowie,
i) Jeleńskiego Napoleona dla szkoły w Łuczycach,
j) Krzeczunowicza Ignacego,
k) Krzeczunowicza Waleryana,
l) Kucharskiego Jana, które znowu należą do Dep. III.,
m) Cesarza Franciszka Józefa I jubileuszowej, należącej do Dep. VI.) wynosił . . 10,083.111 K 86 g
2. Zakupiono po dzień 1. stycznia 1912 475.342 „ 95 „
3. Wpłynęło po dzień 1. stycznia 1912 efektami . . . . 36.542 „ 11 „

Razem . . 10,594 996 K 92 g
4. Spieniężono po dzień 1 stycznia 1912 255.305 „ 58 „

Pozostaje . . 10,339.691 K 34 g

B) W realnościach i dobrach:

Winniki z przyległościami .	302.618 K — g	
Godowa	79.944 „ — „	
Realność w Strzyżowie .	54.040 „ 12 „	
„ w Rzeszowie .	75 547 „ 60 „	
Gmach ck. Seminaryum nauczycielskiego męskiego w Rzeszowie . . .	1568.45 „ 48 „	
Gmach na pomieszczenie koszar żandarmeryi w Rzeszowie	81.014 „ 91 „	
Gmach internatu przy temże seminaryum w Rzeszowie	118.408 „ 20 „	
Parcela gruntowa l. k. 605/15 w Rzeszowie . .	2 704 „ 50 „	
Jacowce	234.650 „ „	
Szypowce	231.560 „ „	
Realność w Tarnopolu . .	138.544 „ „	
Kuźmina	60.000 „ — „	
Trzy realności we Lwowie Trzy realności we Wiedniu Trzy realności w Krakowie	nie oszacowane	
Do przeniesienia	1,535.886 K 81 g	10,339.691 K 34 g

Z przeniesienia .	1,535.886 K 81 g	10,339.691 K 34 g
Kochanówka . .	— „ — „	
Urlów . . .	— „ — „	
Ostrów . . .	40.958 „ — „	
Demeszkowce . .	40.719 „ 20 „	1,617.564 „ 61 „
		1,617.564 K 61 g

C) W należytościach czynnych:

Fudacya Lipińskich, wierzytelności do Konstantego Lipińskiego . .	737 K 71 g	
„ Lachowicza: reszta pożyczki na pokrycie kosztów melioracyi gruntów w Kochanówce .	13.267 „ 53 „	
Fundusz Ciszewskiego i Zawadzkiego kapitał hipotekowany na realności galic. Towarzystwa pomocy naukowej we Lwowie . .	11.532 „ 51 „	
„ hr. Łosia kapitał hipotekowany na dobrach Werchrata .	12.727 „ 29 „	
„ Głowińskiego kapitał hipotekowany na realności Popijarskiej		
a) od funduszu obłąkanych . . .	56.322 „ 39 „	
b) od funduszu położnic . .	14.080 „ 60 „	
Głowińskiego: reszta ceny kupna realności w Winnikach		
1) „Nowy Świat“ .	22.000 K — g	
2) „Traktyernia“ .	12.154 „ 50 „	
3) „Browarek“ .	16.200 „ — „	
4) „Młyn Jarema“ .	10.530 „ — „	
Dr. Jana Towarnickiego:		
1) reszta ceny kupna gmachu sprzedanego rządowi na pomieszczenie ck. gimnazyum II. w Rzeszowie .	153.500 „ — „	
2) reszta ceny kupna majętności Miłocin sprzedanej krajowi na założenie szkoły rolniczej . . .	176.000 „ — „	
Fundacya Marynowskiego reszty ceny kupna dóbr Kłodzienko . .	370.020 „ — „	869.052 K 53 g

Ogółem wynosi stan majątku zarodowego funduszów stypendyjnych po 1. stycznia 1912 12,826.308 K 48 g

Z dniem 1. stycznia 1911 wynosił stan majątku zarodowego . . . . . 12,563.652 K 22 g

W porównaniu zatem z rokiem ubiegłym zwiększył się majątek zarodowy w czasie od 1. stycznia 1911 do 1. stycznia 1912 r. o 262.656 K 26 g

2. Stan majątku zarodowego funduszów naukowych, dobroczynnych i pomnikowych.

A. W etektach.

Fundusz	hr. Baworowskiego Wiktora .	3,164.074	K 24	h
„	Brzozowskiego Beliny „dla Bursy stanisławowskiej“ . .	6.388	„ 35	„
„	Bursika Wojciecha . . .	3.376	„ 52	„
„	Emerytury członków sceny polskiej we Lwowie . . .	500.202	„ 21	„
„	Gewürtzowej Mariem „dla ubogich izraelitów miasta Dębicy“ .	2.691	„ 51	„
„	Głowińskiego Samuela „dla ubogich przy kościele w Winnikach“ .	176.198	„ 32	„
„	Helclów Ludwika i Anny „Dom ubogich“ w Krakowie . .	1,919.382	„ 69	„
„	Hoffmanowej de Sternhort „dla sierót po wojskowych“ . .	7.355	„ 65	„
„	Hoffmanowej de Sternhort „dla sierót po włościanach“ . .	8.448	„ 06	„
„	Instytutu teologicznego żydowskiego we Lwowie . . .	29.089	„ 38	„
„	Jabłońskiego Wincentego . .	2.474	„ 63	„
„	Jędrzejowiczowej Maryi . .	16.425	„ 01	„
„	Kielanowskiego Tytusa „dla gminy Kędzierzawce“ . . .	20.027	„ 79	„
„	Kielanowskiego Tytusa „dla gminy Żuratyn“	20.037	„ 71	„
„	Kochmana Franciszka „dla dziewcząt służących“ . . .	59.889	„ 83	„
„	Kochmana Franciszka „dla literatów polskich“ . . .	77.535	„ 70	„
„	Komarnickich im. posagowa .	4.494	„ 68	„
„	Kościuszki — na cele oświaty polskiego ludu	56.752	„ 60	„
„	Kościuszki — na pomnik w Krakowie	31.753	„ 35	„
„	Kośvitzky'ego Józefa II. „dla wychowanków Zakładu św. Józefa w Krakowie“ . . .	8.879	„ 65	„
„	Kowalewskiego Izydora . .	21.793	„ 45	„
„	Kucharskiego Wojciecha . .	63.425	„ 80	„
„	hr. Lanckorońskiej Róży . .	168.630	„ 28	„
„	ks. Lubomirskiej z ks. Ponińskich Karoliny	52.156	„ 15	„
„	Łukasiewicza Ignacego . .	10.075	„ 16	„
„	Łukowskiej Teofili . . .	18.888	„ 20	„
„	Macierzy polskiej . . .	80.452	„ 32	„
„	Dr. Malinowskiego Józefa Kazimierza:			

Fundusz	Dział I. „ku wspieraniu zubożałych adwokatów i wdów po adwokatach“	54.567 K	14 h
	II. „ku wspieraniu artystów i literatów“	47.990 „	34 „
	III. „ku popieraniu celów galic. Towarzystwa muzycznego“	43.473 „	31 „
	IV. „ku wspieraniu ubogich sług prywatnych“	48.461 „	68 „
	V. „posagowy dla ubogich dziewcząt służących“	28.716 „	40 „
	VI. „ku wspieraniu ubogich chłopców uczących się rzemiosła“	42.041 „	55 „
„	Mochnackiej Maryi	10.227 „	60 „
„	Niemekszy Władysława	79.875 „	79 „
„	Niezabitowskiej Ludwiki:		
	a) dla domu pracy pod godłem „Opatrzności“ we Lwowie	10.636 „	61 „
	b) dla „tanich kuchni ludowych“ we Lwowie	22.118 „	19 „
	c) dla zboru św. Klaudyi	18.546 „	94 „
„	Ossolińskich-zakład narodowy	1,627.254 „	17 „
„	Ostaszewskiego Józefa	12.022 „	90 „
„	Pietruskich Konstantego i Michaliny z Ruckich	45.805 „	21 „
„	Pietruskiego Oktawa	10.468 „	56 „
„	Potockiego hr. Jakóba	18.557 „	61 „
„	Dr Przesmyckiego Tytusa	120.766 „	07 „
„	Russanowskiej Pelagii — dla inwalidów polskich	136.355 „	90 „
„	ks. Sapiehy Leona — bursa	60.971 „	19 „
„	Schiffnera Antoniego	5 [illegible] „	[illegible] „
„	Siemianowskich — dla dziewcząt ubogich	44.412 „	11 „
„	Siemianowskich — dla wdów po nauczycielach ludowych	47.495 „	63 „
„	Stanowy — sierociński	105.656 „	10 „
„	Schrammowej z Dembowskich Jadwigi	12.036 „	05 „
„	Skrzyńskiego — dla dziewcząt wiejskich	88.982 „	23 „
„	Skrzyńskiego dla panien szlacheckich	13.358 „	24 „
„	hr. Stadnickiego Aleksandra	48.497 „	34 „
„	ks. Jana Szaflarskiego i Franciszki Ksawery Czajkowskiej:		
	a) dla Czarnego Dunajca	1.746 „	74 „
	b) dla Dębicy	1.763 „	51 „
„	Szkół ludowych z r. 1872	207.723 „	31 „
„	Szumańskiego Eustachego — posagowa	120.000 „	„
„	Tarnowskiego byłego obwodu	24.853 „	12 „
„	Tyzenhausa Wacława	7.407 „	43 „

Fundusz hr. Fredrowej Korduli – dla gminy Pacykowa . .		4.200	K	— h
„ hr. Fredrowej Korduli dla gminy Zagwoździe . . .		4.400	„	„
„ Czajkowskich Henryka i Teofila .		10.000	„	— „
„ Dra Hoszarda Franciszka . .		2.100	„	— „
„ Jankowskiej Olimpii . . .		20 775	„	36 „
„ Dr. Pareńskiego Stanisława . .		10 144	„	95 „
Razem w efektach .		9,750.508	K	68 h

B. W należytościach czynnych:

Fundusz Ludwiki Niezabitowskiej dla „domu pracy pod godłem Opatrzności“, pożyczka udzielona na budowę własnego domu	17.220 K	„	
Fundusz im. Tadeusza Kościuszki, pożyczka udzielona Komitetowi administracyjnemu na cele wydawnictw . .	12.000 „	„	
Fundusz pamiąt. im. Kościuszki, kapitał hipotekowany na realności szkoły ludowej w Białej	30 000 „	— „	
Razem w należytościach czynnych .		59 220 K	— h

C. W realnościach:

Fundusz Ludwika i Anny Helclów, kapitały włożone na budowę i urządzenie „domu ubogich“ w Krakowie . .	1,467.335 K	10 h
Ogółem wynosi majątek zarodowy funduszów naukowych, dobroczynnych i pomnikowych w efektach, należytościach czynnych i realnościach po dzień 1. stycznia 1912	11,277.063 K	78 h
Doliczywszy stan majątków zarodowych funduszów stypendyjnych . . .	12,826.308 „	48 h
okazuje się, że kapitały, efekta, wartości dóbr fundacyi, departamentowi I. przydzielone wynoszą ogółem . .	24,103.372 K	26 g
Doliczywszy do wykazanego powyżej stanu majątków zarodowych funduszów przydzielonych departamentowi I. w sumie	24,103.372 K	26 h
stan majątków zarodowych po dzień 1. stycznia 1912 funduszów dobroczyn-		

nych i stypendyjnych, przydzielonych innym departamentom*) a pozostających w zarządzie Wydziału krajowego w łącznej sumie . . . . . 2,147.570 „ 79 „

okazuje się ogólny stan majątku zarodowych funduszów stypendyjnych, dobroczynnych i pomnikowych w sumie . 26,250.943 K 05 h

---

*) Dep. II. fund. styp. Adamskich . . . 75.608 K 09 g
» » » » Michny . . . 16.754 » 34 »
» » » » Stowarzyszenie Urzędników kolei Karola Ludwika . 3.506 » 79 »
» » » » Wystawy kraj. przemysłowej i rolniczej 1877 . . 54.419 » 21 »
» » » dobr. Edwarda Lewińskiego . 69.154 » 86 »
» » » » Piotra hr. Wodzickiego . 58.414 » 92 »
» » » » Stanisława Piotrowskiego dla domu ubogich w Strzeliskach nowych . . 18.924 » 11 »
» » » » »Sącz dom roboczy« . 109.194 » 84 »
» » » » Straszewskiego dla ubogich robotników w Boguchwale 6.108 » 31 »
» » » » Czarkowskiej Feliksy Maryi 614.679 » 06 »
» » „ » Ponińskiego Wincentego Łodzia . . . . 121.954 » 95 »
» » » » na zakupno książek dla uczniów szkół przemysłowych . . . . 2.644 » 37 »
» » » » Steczkowskiego z Jasła . 9.008 » 38 »
» III. » » Ciemierzyńskiego Józefa: a) dla akademii rolniczej w Dublanach . . 1.617 » 22 »
b) na cele oświaty ludowej 1.617 » 22 »
» » » » Wężyków . . . 8.150 » 81 »
» » » styp. Brześciańskiej Kunegundy . 10.726 » 02 »
» » » » Bodziocha Tomasza . 36.570 » 41 »
» » » » Bohdanowicza Dominika . 25.665 » 73 »
» » » « Jeleńskiego Napoleona dla szkoły rolniczej w Czernichowie . . . 26.385 » 71 »
» » » » Jelińskiego Napoleona dla szkoły w Łuczycach . 38.865 » 07 »
» » » » Krzeczunowicza Ignacego . 34.846 » 11 »
» » » » » Walerego . 22.332 » 08 »
» » » » Kucharskiego Jana . . 16.695 » 83 »
„ V. » dobr. Weissenwolffowej dla obłąkanych uzdrowieńców . 6.140 » 77 »
» » » » Weissenwolffowej na rzecz przytułku dla dotkniętych wielką chorobą . . 22.796 » 96 »
» » » » Kosvitzky'ego dla ciemnych w Krakowie . . . 3.293 » 76 »
» » » » Morawieckiego Michała dla podrzutków . . . 74.510 » 50 »
» VI. » » galicyjskich inwalidów wojskowych z roku 1866 . 77.529 » 76 »

Dep.	VI.	fund.	dobr.	niżankowicki inwalidów wojskowych . . .	6.578 » 08
»	»	»	»	Kosvitzky'ego dla poprawionych złoczyńców . .	3.363 » 87
»	»	»	styp.	Jub. ces. Franciszka Józefa I.	328.349 » 35
»	»	»	dobr.	galic inwalidów wojskowych	240.862 » 7.
				Razem jak wyżej . .	2,147.570 » 7

Wykaz dochodów

podług zamknięć rachunkowych za rok 1909 Wydziałów powiatowych

Liczba porządkowa	Nazwa gminy	**Fundusz administracyjny**												**Fundusz drogowy**												Razem	Uwaga
		Zapas kasowy z początkiem roku	Czynsze z domów, gruntów i inne opłaty	Odsetki od papierów wartościowych, pożyczek itp	Bonifikacya z funduszu propinacyjnego	Zwroty a płace akcyszerek	ze sprzedaży: gruntów i realności	ze sprzedaży: papierów wartościowych	Pożyczki zaciągnięte	Zaliczki zwrotne	Zwroty pożyczek	Budowle i konserwacye wodne	Dochody rozmaite	Dodatki do podatków bezpośrednich na cele administr.	Zapas kasowy z początkiem roku	z myta drogowego mostowego i przewozowego	Rozmaite dochody własne	Subwencye: państwowe na budowę	Subwencye: krajowe na budowę	Subwencye: państwowe na utrzymanie dróg	Subwencye: krajowe na utrzymanie dróg	Datki od stron: na budowę dróg i mostów	Datki od stron: na utrzymanie dróg	Pożyczki zaciągnięte	Zaliczki zwrotne	Rozmaite dochody	Dodatki do podatków bezpośr. na cele drogowe		
		K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	
1	Biała	10.360 99	2.023 14	25 —	2.276 —	— —	— —	— —	— —	129 67	— —	294 72	849 —	45.951 12	8 689 54	— —	5.247 17	15.000 —	14.000 —	— —	15.000 —	400 —	5.177 —	— —	1.249 79	2.482 05	181.098 09	310.253 28	
2	Bóbrka	1.183 33	1.000 —	— —	350 —	— —	— —	— —	14.538 60	— —	105.500 —	— —	576 10	23.948 33	13.984 05	— —	1.411 45	8.060 64	5.000 —	— —	15.000 —	5.200 —	6.935 51	— —	500 —	1.208 —	91.801 94	296.197 95	
3	Bochnia	1.177 78	— —	— —	1 176 —	3.499 13	— —	— —	— —	3.114 13	699 57	— —	9.149 85	31.461 78	162 29	150 —	2.291 76	20.000 —	4.000 —	18.000 —	31.000 —	— —	269 61	150.000 —	2.577 50	23.413 40	110.345 50	412 488 50	
4	Bohorodczany	623 08	600 —	171 35	744 —	3.998 81	156 —	12.740 48	14.750 —	— —	5.307 53	— —	5.054 —	17.164 26	— —	— —	5.506 70	20.000 —	50.300 —	3.000 —	19.000 —	— —	5.023 92	— —	— —	5.315 02	51.980 71	221.435 86	
5	Borszczów	8.578 76	— —	— —	1.120 —	— —	— —	— —	40.777 25	9 194 25	— —	— —	4.033 30	46.835 15	4.500 81	500 —	— —	— —	15.000 —	— —	— —	200 —	444	140.000 —	— —	3.247 33	93.599 30	367.590 59	
6	Brody	7.683 89	1.000 —	— —	1.249 50	— —	— —	— —	16.246 54	3.000 —	2.565 48	— —	12.775 58	39.186 74	1.277 27	15.825 75	1 364 84	2.280 —	7.159 70	2.876 14	24.201 54	— —	1.685 29	18.000 —	200 —	1.419 27	134.232 46	296 119 99	
7	Brzesko	3.415 52	— —	2.771 68	440 —	— —	— —	— —	20.300 —	4.370 —	19.600 59	— —	3.606 32	26 467	45 72	— —	4.688 80	20.000 —	13 000 —	28.000 —	22.000 —	8 401 51	— —	19.500 —	100 —	3.496 85	135.840 65	336.044 64	
8	Brzeżany	236 12	2.300 —	— —	1.646 —	918 02	— —	57.481 47	39.970 —	23.407 76	2.003 59	— —	7.849 97	53.551 43	— —	— —	— —	— —	10 056 18	9 000 —	15 000 —	26.978 75	6.134 22	— —	600 —	14.740 38	132 356 30	404.230 19	
9	Brzozów	2.128 34	— —	8 —	802 —	1.051 80	— —	— —	20.600 —	2.416 —	560 —	— —	1 192 79	17.412 63	10.043 92	— —	258 40	29.000 —	50.000 —	30.000 —	19.000 —	— —	145 53	20 000 —	— —	6.352 87	66.734 96	277.707 24	
10	Buczacz	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	Pomimo urgensów nie nadesłano
11	Chrzanów	6.686 31	1.192 77	1.613 45	2 976 —	— —	— —	— —	6.000 —	10.800 08	2.940 32	— —	9.907 37	41.539 41	24.659 98	300 62	96.863 87	— —	— —	10.134 00	18.000 —	2.000 —	1 202 62	— —	12.240 94	— —	140.195 38	389.254 02	
12	Cieszanów	7 60	5.816 67	600 —	866 —	2.364 46	— —	5.228 13	30.000 —	2.916 55	— —	— —	5.850 07	27.265 24	557 15	7.136 76	140 50	— —	— —	5.800 —	21.000 —	— —	— —	3.000 —	91 67	2.014 36	101.466 46	222 121 62	
13	Czortków	64.049 65	— —	1.271 95	1.302 —	227 08	— —	5 000 —	— —	1.914 38	19.948 —	— —	101 10	54.4 9 33	50.048 66	— —	— —	5.000 —	— —	— —	6 000 —	3.365 10	388 65	4.000 —	— —	494 40	85.605 04	302.761 24	
14	Dąbrowa	2.088 66	399 96	336 —	— —	16440 —	— —	— —	15.000 —	1.360 —	3.515 —	— —	38.471 42	38.938 33	— —	10.270 25	— —	— —	12.000 —	— —	10.000 —	4.000 —	7.669 68	— —	— —	128.872 87	67 048 42	340.134 99	
15	Dobromil	— —	345 73	— —	1 310 —	5 386 73	— —	— —	6.411 78	2.887 52	5.000 —	— —	4.515 62	46.590 54	20.137 23	1.641 01	— —	— —	— —	22 000 —	19.000 —	5.084 69	— —	— —	16.255 —	10.757 94	41.864 57	209.188 36	
16	Dolina	3.335 70	21 60	241 91	1.632 —	6.010 32	— —	46.244 30	20.000 —	2.092 25	140 50	— —	6.435 99	44.340 35	2.751 95	3.137 10	5.658 22	— —	— —	27.000 —	12.000 —	— —	450 —	20.000 —	8.000 —	6.661 57	60 665 48	174.819 74	
17	Drohobycz	— —	5.970 02	818 61	1.522 —	2 198 48	— —	— —	20.000 —	2.646 54	6.005 33	— —	4.850 26	66.915 95	— —	39.886 93	22.522 27	— —	27.884 27	1.000 —	12.547 89	6.000 —	— —	100 000 —	2.946 33	2.050 62	310.926 58	636.692 08	
18	Gorlice	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
19	Gródek	— —	1.000 —	— —	848 —	127 10	— —	— —	— —	15 30	— —	— —	864 50	31.376 55	— —	5.540 —	60 45	12.000 —	75.000 —	— —	16.000 —	100 —	4.608 70	20.000 —	3.399 66	1.208 04	113.425 36	285.573 96	
20	Grybów	257 18	— —	— —	754 —	920 —	— —	— —	— —	550 —	4.900 —	— —	1.943 23	15.882 76	5 690 59	— —	— —	— —	21.235 34	8.000 —	— —	— —	65 —	7.000 —	770 —	299 42	43.892 95	112 170 47	
21	Horodenka	3.217 06	784 —	189 66	1.568 —	7.806 36	— —	— —	16.025 —	1.703 30	2.669 08	— —	18.477 16	49.037 86	2.000 —	2.290 05	11.017 36	— —	25.527 55	— —	10.000 —	10.000 —	— —	— —	1.144 —	3.030 —	102.449 59	268.936 33	
22	Husiatyn	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
23	Jarosław	40.923 98	4.238 —	4.932 62	1 776 —	— —	— —	— —	20.000 —	1.511 —	591 14	— —	1.242 —	36.467 26	4 617 02	— —	317 65	15.000 —	13.500 —	— —	16.000 —	— —	146 —	20.000 —	1.633 40	1.431 55	190.460 37	374.787 99	
24	Jasło	506 19	1.920 —	— —	296 40	1.021 44	— —	— —	45.400 —	230 —	3 980 —	2.233 33	321 12	31.485 12	16.282 97	278 —	— —	— —	— —	13.000 —	20 000 —	— —	154 —	24.728 56	44.121 66	3.234 52	73.901 66	283.094 97	
25	Jaworów	1.038 94	— —	— —	924 —	198 32	— —	28.760 24	— —	464 —	— —	— —	3.688 31	22 123 38	40 37	6.969 59	8.654 98	— —	— —	10.000 —	10.000 —	— —	— —	— —	1.058 90	— —	48.982 03	142.903 06	
26	Kałusz	4.470 63	1.700 —	16.187 86	1.320 —	3.550 87	— —	— —	8.000 —	2 102 35	— —	— —	1.504 73	68.921 75	12.165 11	— —	238 45	— —	— —	— —	24.000 —	— —	28 20	1 263 66	25.093 68	61.691 —	77.162 22	309.400 51	
27	Kamionka	11.032 40	— —	— —	876 —	482 23	— —	— —	— —	2.741 98	— —	— —	6.391 26	73.862 11	26.792 22	23.847 —	7 021 74	12.716 —	160.000 —	— —	15.000 —	— —	250 —	47.000 —	61.029 06	34.363 18	99.288 43	582.694 61	
28	Kolbuszowa	1 71	— —	— —	982 50	452 70	— —	— —	— —	766 —	— —	— —	688 49	15.855 52	11.263 80	11.551 21	3.519 80	10.000 —	8.000 —	2.000 —	13.698 12	— —	— —	10.000 —	265 —	1.947 —	88.292 58	175 274 43	
29	Kołomyja	— 18	— —	4 782 57	1.398 —	2.441 29	— —	— —	10.275 88	35.636 15	3.485 61	— —	6.553 75	83.271 0	— —	9.720 —	1.939 60	— —	— —	— —	14 858 77	— —	— —	45.209 24	11.882 88	2.228 30	137.340 37	371.024 49	
30	Kosów	7.314 76	104 50	— —	1.796 —	1.014 30	— —	6.058 02	750 45	— —	— —	— —	1.587 48	19.759 09	— —	474 63	— —	— —	3.504 40	35.000 —	26.000 —	— —	— —	— —	8.000 —	2.647 51	72.703 29	186.714 43	
31	Kraków	4 684 62	— —	884 86	2 906 —	— —	— —	— —	45.000 —	58.611 67	10.453 27	30.425 —	133.806 40	32.627 49	— —	— —	— —	— —	— —	15.0 0 —	45.096 50	32 413 30	41.000 —	— —	31.635 47	18 552 78	103.352 06	666 459 42	
32	Krosno	2.898 21	5.840 —	— —	682 —	— —	— —	— —	10 000 —	1.544 —	100 —	— —	1.028 45	29.623 24	— —	524 25	— —	5.095 74	— —	— —	— —	— —	33.628 90	2.000 —	876 28	38.000 —	— —	4.000 —	77.378 41	213.258 28	
33	Limanowa	3.036 83	— —	— —	1.374 —	40 —	— —	— —	— —	2.601 30	— —	— —	1.793 50	17.701 43	3.446 25	— —	— —	— —	— —	24.000 —	27.000 —	— —	— —	25.000 —	353 20	68 32	40.427 20	146.842 03	
34	Lisko	6 64	— —	— —	774 —	372 51	— —	— —	— —	1.010 —	200 04	— —	408 86	17.086 27	14.590 53	11.040 26	1.795 —	— —	— —	1 000 —	14.500 —	— —	— —	— —	938 —	29.716 63	58 852 71	152.291 45	
35	Lwów	21.471 37	6.656 —	1.192 39	2.360 —	40 —	— —	40.600 —	30.000 —	1 114 32	22.475 —	— —	820 —	44.145 43	364 46	— —	1.679 96	10.000 —	— —	— —	30.000 —	1.200 —	7.150 —	34.500 —	848 02	20.688 71	182.180 93	459 486 59	
36	Łańcut	— —	— —	3.856 88	1.970 —	4.323 27	— —	— —	75.359 22	9.386 —	244 —	— —	4.827 57	49.266 93	21.885 69	— —	2.780 11	— —	14.000 —	16.000 —	19.000 —	400 —	3.483 53	52.000 —	— —	2.196 69	240.828 13	521 8 80 2	
37	Mielec	23.033 10	— —	— —	1.160 —	— —	— —	11.500 —	— —	1 729 —	— —	— —	2.569 19	30.056 64	— —	36 68	— —	— —	10.000 —	— —	28.000 —	— —	— —	3.000 —	— —	2.541 80	92 323 24	205.949 15	
38	Mościska	— —	— —	— —	1.078 —	976 99	— —	— —	— —	1.813 50	— —	— —	15.232 82	30.979 17	— —	— —	14.945 —	133 90	17.000 —	14.000 —	— —	— —	12.000 —	— —	— —	99 92	70.758 16	179 017 46	
39	Myślenice	— —	1.000 —	— —	1.188 —	2.727 04	— —	— —	— —	952 —	— —	— —	1.025 30	14.705 54	6.647 13	3.054 58	7.067 71	7.000 —	28.794 50	20.000 —	17.000 —	5.000 —	1.475 07	7.000 —	1.933 42	916 76	47.245 06	174.732 11	
40	Nadwórna	629 62	725 —	— —	1.536 —	1.045 45	— —	— —	— —	870 —	— —	— —	4.870 38	29.606 41	10.194 65	8.400 —	1.060 —	— —	— —	8.000 —	6.000 —	— —	400 —	— —	320 —	— —	55.753 22	129.410 73	
41	Nisko	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
42	Nowy Sącz	24.252 08	— —	— —	1.702 —	— —	— —	858 74	— —	1 470 —	— —	— —	171 67	61.279 49	48 662 27	14 586 14	3.668 51	— —	— —	5.000 —	10.0 0 —	— —	— —	7.044 23	8.678 46	96.002 69	283.376 28	
43	Nowy Targ	470 99	2.000 —	— —	472 —	— —	— —	— —	170.000 —	7.623 34	60 —	— —	2.480 85	40 262 47	5.833 44	— —	— —	— —	8.968 93	5.500 —	47.000 —	— —	382 27	— —	2.998 05	357 11	76.261 85	370.671 30	
44	Pilzno	— —	1.350 —	— —	— —	— —	— —	— —	66.915 50	90 —	300 —	— —	708 —	9.695 59	166 77	90 04	2.090 10	10.000 —	37.060 89	10.000 —	24.000 —	— —	— —	10.000 —	77 13	1.124 22	37.662 52	211.330 76	
45	Podhajce	— —	— —	— —	777 —	— —	— —	— —	96.248 66	2.275 66	2.519 33	— —	96 18	31.370 91	304 83	22.060 —	3.020 13	— —	26.813 13	— —	8 200 —	— —	6.800 —	15.500 —	319 45	477 44	134.702 04	351 484 76	
46	Przemyśl	3.106 98	— —	— —	912 —	11 60	— —	— —	20.000 —	4.532 47	1.904 50	9.099 50	11.656 18	38.596 21	1.839 18	800 —	— —	— —	12.317 28	8.000 —	12.000 —	— —	65 —	133.000 —	— —	4.249 86	104 151 58	366.241 84	
47	Przemyślany	2.009 82	— —	132 82	1.570 —	56 47	— —	14.477 45	14.914 80	980 04	4.444 28	— —	252 66	30.427 79	279 57	— —	1.459 39	10.000 —	12.500 —	— —	16.000 —	55.000 —	861 96	34.200 —	385 —	56.695 05	137.133 05	393.780 15	
48	Rawa	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
49	Rohatyn	— —	394 —	— —	1.240 —	1.371 59	— —	— —	25.297 02	1.494 53	3.046 14	— —	4.132 97	26.023 04	— —	— —	2 120 —	— —	17.000 —	17.000 —	10.000 —	16.639 39	— —	— —	3.000 —	1.047 85	99 360 27	229.801 35	
50	Ropczyce	— —	— —	— —	1.354 —	643 38	— —	— —	1.273 76	2 053 24	2.236 50	— —	2.849 82	15.353 84	5.155 39	— —	298 10	— —	— —	10.900 —	25.000 —	— —	40 000 —	506 23	1.906 85	61.405 20	170 936 61		
51	Rudki	766 86	— —	1.099 89	1.342 —	32 —	— —	— —	11.908 06	1.564 45	3.820 80	— —	4.172 15	28.786 20	— —	980 —	787 92	— —	30.000 —	5.000 —	28.000 —	— —	4.424 61	— —	35.959 35	10.711 95	54.694 —	224.050 24	
52	Rzeszów	1.490 80	1.200 —	— —	2.088 —	509 74	— —	— —	20.000 —	1.780 —	9.208 32	10.000 —	230 30	37.678 58	30.677 98	35.071 71	4.809 98	— —	18.000 —	10.000 —	19.000 —	13.455 95	1.802 45	— —	2.230 -	2.582 60	209.916 21	431.732 62	
53	Sambor	1.026 23	2.080 —	125 79	932 —	1.375 30	— —	— —	20.000 —	1.515 99	2.500 —	— —	8.417 65	34.856 43	4.725 46	11.967 73	1.884 15	— —	12.363 82	12.000 —	12.000 —	— —	940 —	— —	76.081 18	572 50	87.501 40	292.965 53	
54	Sanok	2.839 19	3 400 —	— —	962 —	— —	— —	— —	15.900 —	770 —	1.468 66	— —	3.100 21	32.196 46	11.122 15	— —	15 —	— —	— —	26.000 —	28.000 —	— —	1.679 45	4.000 —	2.910 19	729 —	77.018 78	212.111 09	
55	Skałat	1.002 06	— —	— —	1.670 —	1.356 48	— —	— —	— —	1.074 66	— —	— —	102 80	35.841 85	13.612 24	8.962 —	2.187 —	— —	24.133 07	2 100 —	10.000 —	600 —	— —	94.782 91	100 —	40.267 —	112.709 30	350.501 27	
56	Śniatyn	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w
57	Sokal	3.490 22	2.848 25	789 16	1.476 —	— —	— —	15.307 08	20.000 —	4.870 94	12.082 28	— —	1.870 —	46.865 42	39 92	22.278 46	519 89	10.000 —	17.000 —	8.000 —	14.000 —	9.367 —	800 —	20.000 —	714 —	1.260 67	130.876 63	344.455 92	
58	Stanisławów	2.243 31	— —	— —	1.156 —	640 —	— —	— —	19.100 —	— —	3.045 —	— —	4.333 21	43.695 92	31.814 56	— —	3.470 08	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	2.463 84	— —	85.745 94	197.707 86	
59	Stary Sambor	1.326 72	1.550 —	— —	740 —	1.467 68	— —	— —	— —	940 —	2.500 —	— —	201 02	25.982 33	455 64	6.160 20	1.558 42	— —	10.000 —	— —	— —	— —	30 —	— —	2 700 —	925 89	42.166 28	98.654 18	
60	Stryj	6.070 12	— —	— —	1.240 —	— —	— —	— —	10.500 —	2.666 60	— —	— —	10.216 48	51.162 31	1.670 96	7.583 24	200 40	— —	— —	16.000 —	16.000 —	— —	— —	15.511 66	31.050 32	4.970 90	118.851 58	293.694 57	
61	Tarnobrzeg	9.137 48	— —	— —	599 84	1.916 93	— —	15.215 95	23.000 —	4.483 60	7.669 67	— —	2.389 31	52.668 84	30.196 35	16.610 —	5.824 03	15.000 —	10.000 —	8.370 80	22 000 —	260 —	— —	2.400 —	6 472 58	26.741 01	85.351 69	346.305 08	
62	Tarnopol	28 04	1.700 —	— —	618 —	6.013 86	— —	— —	5 889 12	6.587 56	9.100 —	— —	1.764 24	85.417 24	179 55	13.523 95	2 555 61	— —	25.427 66	10.000 —	14.230 94	— —	1.470 58	— —	77.084 73	2.140 55	213.418 65	477.150 23	
63	Tarnów	3.799 34	700 —	508 07	171 —	700 —	— —	15.413 81	5.000 —	1 711 41	3.687 50	— —	1.375 28	30.693 89	21.291 77	21 40	1.804 83	10.000 —	29.319 35	3.600 —	22.000 —	— —	6.335 71	20.000 —	131.524 86	174 —	127.934 69	437.766 41	
64	Tłumacz	276 61	767 46	— —	2.435 —	— —	— —	18.868 50	4.500 —	3.570 —	7.441 68	— —	10.385 77	37.864 50	19. 234 33	— —	1.030 14	— —	1.272 70	8.000 —	12.000 —	— —	339 05	— —	1.083 —	20.414 79	108.148 41	257.631 94	
65	Trembowla	20 55	1 —	— —	400 —	3.797 05	— —	— —	57.000 —	2 915 12	7.458 95	— —	1.042 71	40.167 52	32 32	263 90	2.431 46	10.000 —	25.081 05	— —	34.000 —	2.000 —	50 —	— —	5.588 40	3.022 90	89.480 65	284.753 56	
66	Turka	2.053 67	— —	— —	1.452 —	— —	— —	3.581 04	— —	1.646 35	3.307 06	— —	8.228 04	39.519 53	3.530 66	13.153 81	8.522 92	— —	— —	12.000 —	16.000 —	— —	— —	986 58	— —	22 —	71.308 99	175.312 65	
67	Wadowice	— —	— —	— —	697 —	3.226 99	— —	— —	— —	4.284 65	2.192 02	— —	5.219 86	42.346 87	— —	— —	667 28	29.000 —	17.249 52	— —	24.000 —	— —	1.846 39	11.500 —	7.308 68	4.497 07	112.094 59	266.230 92	
68	Wieliczka	1.280 06	1.700 —	— —	1.584 —	— —	— —	39.059 80	41.908 —	7.943 20	52.856 85	— —	12.193 55	66.300 54	573 35	32.219 98	2.862 85	— —	35.062 25	26.531 58	16.000 —	— —	7.006 95	— —	23.629 27	135.906 21	504.618 44	
69	Zaleszczyki	10.600 83	700 —	— —	706 —	1.830 29	— —	— —	20.000 —	3.550 60	1.203 60	— —	5.912 12	45.099 46	528 40	25 70	1.027 80	7.000 —	4.000 —	— —	— —	— —	4.055 34	20.025 48	32.486 —	— —	69.470 44	229.222 36	
70	Zbaraż	— —	— —	541 04	612 —	— —	— —	— —	41.575 —	21.838 10	8.517 44	— —	11.552 66	22.326 82	1.954 10	7.200 —	2.021 76	— —	2.358 98	8.000 —	10.000 —	— —	— —	3.000 —	1.238 04	910 05	100.225 33	243.871 82	
71	Złoczów	14.545 74	4.692 —	271 10	2.106 —	381 10	— —	10.598 90	22.036 —	5.620 —	17.000 —	— —	18.324 91	54.649 35	1.724 96	10.062 78	1.237 81	— —	14.887 93	10.000 —	12.000 —	400 —	— —	— —	22.805 52	17.649 60	227.488 23	468.479 93	
72	Żółkiew	— —	330 —	— —	1.000 —	2 884 82	— —	— —	— —	915 —	— —	1.749 12	114 92	31.018 35	— —	178 32	150 —	14.000 —	56.861 86	— —	— —	— —	— —	15.000 —	759 —	8.323 23	102.551 94	225.836 56	
73	Żydaczów	2.656 60	— —	340 15	998 —	2.336 23	— —	— —	28.180 —	6.746 99	13.492 49	— —	1.657 54	37.981 23	2.404 04	7.234 63	161 —	— —	— —	5.554 58	10.000 —	— —	— —	— —	10.900 —	255 50	77.955 45	208.854 43	
74	Żywiec	2.876 06	411 60	— —	1.024 —	52 50	— —	9.227 92	20.000 —	1.215 —	48 22	— —	786 63	29.128 77	1.098 62	11.882 —	48.614 97	— —	20.646 39	— —	38.000 —	— —	— —	— —	— —	2.624 40	115.911 64	303.498 72	
	Razem	333.449 51	70.411 70	43.692 81	81.014 24	83.765 71	156 —	356.221 83	1,306.550 04	312.519 50	405.995 32	53.801 67	460.802 93	2,655.552 79	512.973 73	462.470 —	605.357 71	368.056 64	938.878 85	618.781 30	1,135.866 26	181.152 39	92.612 96	1,249.708 09	534.974 86	644.913 78	6,821.217 04	20,330.897 66	

Alegat B. do sprawozdania Wydziału kraj. z czynności Dep. I.

Sumaryczne zestawienie
dochodów 74 Wydziałów powiatowych
podług zamknięć rachunkowych za rok 1910.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
		Fundusz administracyjny													**Fundusz drogowy**														
							Ze sprzedaży											Subwencye				Datki od stron							
Liczba porządkowa	Nazwa gminy	Zapas kasowy z początkiem roku	Czynsze z domów gruntów i inne opłaty	Odsetki od papierów wartościowych pożyczek i t. p.	Bonifikacya z funduszu propinacyjnego	Zwroty za płace akuszerek	gruntów i realności	papierów wartościowych	Pożyczki zaciągnięte	Zaliczki zwrotne	Zwroty pożyczek	Budowle i konserwacye wodne	Dochody rozmaite	Dodatki do podatków bezpośrednich na cele administracyjne	Zapas kasowy z początkiem roku	Z myta drogowego mostowego i przewozowego	Rozmaite dochody własne	państwowe na budowę	krajowe na budowę	państwowe na utrzymanie dróg	krajowe na utrzymanie dróg	na budowę dróg i mostów	na utrzymanie dróg	Pożyczki zaciągnięte	Zaliczki zwrotne	Rozmaite dochody	Dodatki do podatków bezpośrednich na cele drogowe	Razem	Uwaga
		K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	
1	Biała	15.674 39	902 94	25 —	2.276 —	— —	— —	— —	— —	9.094 24	204 —	— —	1.958 46	46.100 96	21.453 46	— —	5.588 61	— —	4.989 32	— —	12.000 —	1.600 —	465 —	— —	39.000 —	5.904 59	176.101 25	343 338 22	
2	Bóbrka	2.610 03	1.000 —	— —	350 —	14 14	— —	— —	32.000 —	40 —	14.359 56	— —	454 56	28.971 95	201 59	— —	3.296 64	10.000 —	7.209 41	— —	15.000 —	15.400 —	7 416 14	— —	890 —	1.208 —	92.709 97	233.131 99	
3	Bochnia	536 45	— —	— —	1.176 —	3.053 63	— —	— —	4.000 —	3.656 15	313 51	— —	7 576 13	35.365 37	95 741 03	200 —	1.518 52	— —	24.993 26	— —	19.000 —	683 60	514 15	— —	2.578 65	43.695 55	120.948 10	365 550 10	
4	Bohorodczany	4.573 13	602 —	38 02	744 —	957 78	— —	5.450 —	2.550 —	— —	7.587 24	— —	2.335 08	15.775 42	11 714 64	— —	18.272 89	— —	— —	— —	14 000 —	— —	392 92	— —	7.200 —	697 49	50.054 —	142 944 61	
5	Borszczów	12.590 22	— —	— —	1.120 —	— —	— —	— —	— —	5.086 49	— —	— —	8.568 84	36.784 71	7.497 72	500 —	34.226 38	— —	— —	— —	— —	— —	562 64	— —	4.644 —	2.710 32	91.799 28	206.090 60	
6	Brody	2.964 42	1.300 —	— —	1.666 —	— —	— —	— —	20.000 —	2.005 —	2.968 48	— —	11.387 05	47 290 26	3.123 84	16.454 32	3.390 95	— —	— —	3 639 30	19.918 34	— —	487 50	— —	6.000 —	3.291 47	125 747 50	271.634 43	
7	Brzesko	96 49	— —	5.204 68	440 —	— —	— —	— —	55.000 —	1.260 —	30.972 72	— —	2.176 50	34.311 —	51 40	— —	4.415 20	— —	10.600 —	1.227 06	18.000 —	226 40	— —	4.200 —	100 —	1.894 62	156.631 20	326.807 27	
8	Brzeżany	1.934 93	1.725 —	— —	1 646 —	1.495 56	— —	— —	5.000	11 512 87	5.017 70	— —	12.846 49	34 439 26	150 91	— —	— —	— —	10.000 —	— —	— —	5.657 29	— —	— —	224 —	29.064 18	147.845 82	268.560 01	
9	Brzozów	4.053 18	— —	8 —	1.002 50	1.751 04	— —	— —	— —	1.997 —	2.460 —	— —	1 196 79	18.827 36	5.064 10	— —	455 37	— —	14.493 25	— —	19.000 —	— —	167 58	10.000 —	— —	527 81	84.614 12	165 618 10	
10	Buczacz	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	Pomimo urgensów nie nadesłano dat.
11	Chrzanów	3.130 99	624 —	3.081 97	2 976 —	— —	— —	— —	6.230 —	8.985 04	3.514 50	— —	1.799 97	59.158 76	1.346 69	248 50	118 480 55	— —	— —	— —	20 000 —	— —	1.809 40	— —	11.243 47	5.000 —	170.903 12	418.532 96	
12	Cieszanów	— —	450 —	654 80	866 —	1.558 70	— —	2.552 34	— —	1.277 16	— —	— —	3 932 70	33.859 45	564 22	8.215 16	132 11	— —	10.000 —	— —	12.000 —	— —	— —	— —	4.441 67	7.714 91	123.252 97	211.472 19	
13	Czortków	68.750 01	— —	184 36	1 302 —	249 02	— —	21.000 —	— —	3.054 76	2.966 50	— —	69 60	47 113 85	30.509 11	— —	— —	— —	— —	— —	6.000 —	— —	348 60	— —	20.000 —	931 68	95 568 38	298.047 87	
14	Dąbrowa	— —	400 01	479 80	194 —	737 11	— —	— —	4.000 —	8 288 54	13.551 02	— —	32.204 10	34.687 13	— —	13.614 06	— —	— —	5 309 12	— —	15.000 —	— —	487 30	26.907 98	38.469 65	22.998 62	88 273 47	305.601 91	
15	Dobromil	— —	143 24	— —	1.310 —	1.462 96	— —	— —	— —	5.157 58	5.000 —	— —	4.014 90	51.733 43	2.287 93	1.853 08	56 —	— —	— —	— —	10.000 —	2 412 43	997 —	— —	11.006 78	4.870 59	47 371 23	148.679 97	
16	Dolina	3.690 21	22 —	121 99	1.632 —	6.388 44	— —	32.150 11	55.000 —	13.579 87	3.300 —	— —	3.688 81	34.649 26	1.924 22	3.571 22	55.627 04	— —	— —	5.462 79	10.000 —	— —	427 38	16.000 —	17.014 72	5.500 —	83.332 06	342.990 54	
17	Drohobycz	1.075 86	5.952 84	411 76	1.522 —	1.634 43	— —	— —	— —	4.676 90	5 625 32	— —	5.334 53	69.085 70	2.289 57	44.793 19	27.172 01	— —	20.000 —	— —	12.000 —	11.000 —	— —	139.773 46	2.531 —	— —	277.890 69	632 769 26	
18	Gorlice	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
19	Gródek	— —	1.000 —	— —	848 —	1.263 16	— —	— —	— —	75 58	— —	— —	2.128 —	41.795 11	— —	5.540 —	395 76	— —	— —	— —	16.000 —	300 —	3.737 13	— —	690 25	446 —	118.962 24	193.181 23	
20	Grybów	173 03	— —	— —	754 —	880 —	— —	— —	— —	— —	11.525 —	— —	2.124 20	18.732 69	27 14	— —	— —	— —	75.167 04	— —	— —	— —	180 —	19.000 —	170 —	247 62	51.915 29	180.896 01	
21	Horodenka	4.507 33	700 —	119 52	1.568 —	4.290 —	— —	— —	— —	2.421 67	2.666 26	— —	11 032 29	60.487 50	1.076 28	1.904 54	774 16	— —	12.110 77	— —	10.000 —	— —	— —	— —	7.348 —	28 20	79.843 81	200.878 33	
22	Husiatyn	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
23	Jarosław	34.269 21	4.464 —	4.820 —	1.776 —	— —	— —	— —	— —	1.296 —	328 68	— —	1.454 65	45.482 26	4 21	— —	3.464 93	— —	45.000 —	— —	16.000 —	— —	146 —	20.000 —	2.140 30	1.250 95	221.794 33	403.691 52	
24	Jasło	80 95	1.920 —	— —	269 —	1 974 37	— —	5.662 17	48 037 26	30 —	5.497 80	— —	5 516 39	33.944 41	7.823 05	275 36	2.603 88	21.279 62	4.570 56	— —	12 000 —	— —	— —	110.504 40	42.181 47	1.965 65	83.896 79	390 033 13	
25	Jaworów	30.565 37	— —	— —	924 —	1.036 77	— —	— —	— —	1.580 53	— —	— —	7.351 20	25.441 86	1.024 39	6.400 —	2 300 64	15.000 —	— —	— —	10.000 —	— —	— —	— —	1 737 06	50 —	59 479 42	162.891 24	
26	Kałusz	7.200 83	3 000 —	3 80	1.320 —	4.072 67	— —	— —	4.012 —	2 031 93	— —	— —	1.730 10	52.016 80	579 45	— —	333 80	— —	— —	— —	10.000 —	— —	— —	1.134 —	31 546 52	2.199 68	56.591 58	177.773 16	
27	Kamionka	6.138 17	— —	— —	876 —	417 09	— —	— —	— —	2.893 32	3.099 54	— —	4.095 36	47.244 36	44 272 15	24.157 34	8.710 96	5.000 —	136 996 19	— —	15.000 —	19.336 46	725 —	75.000 —	61.267 58	1.756 66	125.984 99	582.971 17	
28	Kołbuszowa	146 83	— —	— —	786 —	488 18	— —	— —	— —	9 30 77	— —	— —	1.550 85	16.481 65	10.008 38	11.981 57	1.126 48	— —	5 000 —	— —	14 000 —	— —	— —	— —	2.055 —	1.380 05	81.034 21	146.969 97	
29	Kołomyja	— —	— —	98 30	1.398 —	7.241 20	— —	— —	14.023 80	31.200 17	200 —	— —	1 235 70	79 632 —	— —	— —	956 47	— —	6.000 —	— —	12.000 —	— —	4.107 61	40.574 80	23.262 17	167 83	143.925 83	375.833 88	
30	Kosów	5.246 24	62 70	— —	2.245 —	1.075 35	— —	3.031 23	— —	100 —	— —	— —	1 423 69	23.903 69	1.281 72	— —	1.399 71	— —	70.000 —	22.000 —	15 000 —	— —	— —	15.000 —	60.000 —	30 62	74 270 25	296.070 20	
31	Kraków	3.206 96	— —	2 200 15	2.906 —	— —	— —	— —	10.000 —	32.322 72	14.124 61	5.010 36	134.499 98	38.596 49	— —	— —	— —	— —	34.649 86	1.413 30	24.000 —	730 —	— —	20.000 —	40.557 48	3.384 40	114.106 53	481.708 84	
32	Krosno	1.372 94	6.104 97	— —	682 —	— —	— —	— —	— —	1.309 —	4.000 —	— —	1.373 44	29.110 63	31 05	— —	2 356 40	— —	— —	— —	8.000 —	2.000 —	1.130 67	10.000 —	— —	125	104.925 74	172.398 09	
33	Limanowa	5.863 78	— —	— —	1.374 —	1.278 —	— —	— —	2.729 69	2.445 82	— —	— —	1.545 46	18.151 04	7.833 72	— —	— —	— —	10.000 —	— —	14 000 —	— —	— —	— —	545 35	348 39	47.646 49	113.761 74	
34	Lisko	97 98	— —	— —	774 —	781 91	— —	— —	— —	360 —	475 20	— —	422 96	18 854 40	866 60	8.945 06	2.635 43	— —	— —	— —	10.000 —	— —	150 —	— —	828 —	15 777 90	58.448 64	119.418 08	
35	Lwów	9.203 17	6.806 —	908 64	2.360 —	— —	— —	18.200 —	— —	608 24	19.330 —	— —	2.606 —	47 468 89	2.496 93	— —	3.571 89	— —	10.000 —	— —	24.000 —	— —	1.200 —	50.000 —	1 738 65	28.902 86	197.899 50	427.300 77	
36	Łańcut	1.890 04	— —	1.152 10	1.970 —	4.639 13	— —	— —	9 240 61	5.524 06	244 —	— —	5.610 56	46.312 85	7.280 51	— —	2.094 11	— —	10.836 02	— —	16.000 —	400 —	18 828 19	107.752 35	2.448 20	— —	232.037 74	474.240 70	
37	Mielec	16.784 66	1.291 42	— —	1.160 —	— —	— —	— —	— —	3 471 —	— —	— —	6.859 81	34.206 01	19.383 01	— —	— —	15.000 —	20.000 —	2.000 —	16.000 —	— —	— —	— —	615 84	— —	2 202 37	87.306 70	226.280 52	
38	Mościska	417 93	— —	— —	— —	710 46	— —	— —	— —	1.385 50	— —	— —	19.385 94	38 662 29	— —	16.155 23	219 68	3 000 —	17.000 —	— —	12.000 —	2.514 —	— —	48.682 47	— —	1.106 58	85 916 30	247.156 38	
39	Myślenice	540 92	1.000 —	— —	1.188 —	1.806 91	— —	— —	— —	1.432 —	— —	— —	1 324 20	16.179 33	735 94	2.966 50	3.069 43	13.600 —	50.301 68	— —	12.000 —	5.000 —	65 —	24.000 —	448 —	613 71	53.457 89	189.719 51	
40	Nadwórna	100 69	— —	— —	1.536 —	868 38	— —	— —	— —	759 —	— —	— —	5 832 85	33 317 37	233 67	8.400 —	1.086 —	— —	— —	— —	10.000 —	— —	715 —	— —	— —	6.766 30	758 —	49.882 77	120.226 03	
41	Nisko	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
42	Nowy Sącz	1.152 40	41 —	— —	1.702 —	— —	— —	49.761 41	— —	8.625 —	— —	— —	469 87	16 875 93	2.075 27	15.204 30	1.912 93	— —	10.582 08	1.000 —	10.000 —	186 30	— —	8.000 —	159.309 01	2.850 59	188.394 65	478.143 24	
43	Nowy Targ	690 01	2.000 —	703 48	472 —	— —	— —	— —	183.080 —	9.194 08	540 —	— —	20.331 24	41.955 70	616 14	— —	— —	— —	29.699 79	— —	16 000 —	8 000 —	354 16	— —	10.500 —	23 368 20	87.010 75	434 515 55	
44	Pilzno	— —	1.100 —	— —	1.080 —	236 —	— —	— —	55 366 53	— —	724 50	— —	3.249 39	14.414 62	645 39	80 —	1 855 55	74.000 —	88.800 —	— —	12.000 —	1.692 81	— —	8.278 32	80 —	15.461 93	48.722 54	327.787 58	
45	Podhajce	13.040 99	— —	— —	1.165 50	1.970 —	— —	— —	— —	872 34	13.562 44	— —	160 66	25 274 —	257 12	20.251 64	141 90	— —	15.000 —	— —	10.000 —	— —	— —	11.446 97	482 81	2.035 02	128.096 43	243.757 82	
46	Przemyśl	1.606 31	4.849 31	— —	1.140 —	124 80	— —	— —	— —	4.874 —	4.483 57	3.498 75	26.065 14	40.720 82	4.405 10	900 —	— —	— —	25.400 84	11.941 —	— —	— —	626 70	25.000 —	— —	3.055 31	181 947 90	330.639 55	
47	Przemyślany	— —	— —	— —	1.570 —	246 21	— —	2.479 51	23.000 —	7.204 52	539 95	— —	624 61	30.646 94	8.843 61	— —	3.722 48	4.000 —	5.500 —	— —	16.000 —	1.000 —	664 40	34.200 —	470 —	12.143 23	127.617 61	280.473 07	
48	Rawa	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
49	Rohatyn	— —	320 —	— —	1.240 —	448 63	— —	— —	34.829 01	2.767 12	2.896 01	— —	5.126 40	25 553 02	4 341 26	1.800 —	120 97	— —	31.000 —	— —	12.000 —	13.234 —	— —	50.000 —	11.200 —	5.867 75	117.514 81	320.258 98	
50	Ropczyce	— —	— —	— —	1.354 —	676 38	— —	— —	— —	2.833 90	3.250 —	— —	1.464 11	21 006 76	30 422 85	— —	793 86	— —	8.231 61	— —	12.000 —	3.418 22	— —	18.654 09	4.356 81	10.111 76	77.011 —	195.585 35	
51	Rudki	1 415 05	— —	— —	671 —	— —	— —	— —	— —	4.699 10	— —	— —	11.790 10	27 990 36	— —	1.930 79	2.007 21	— —	10.000 —	— —	22.000 —	— —	— —	60.587 46	69.922 34	3.967 78	62 200 62	279.181 81	
52	Rzeszów	6.174 52	1.200 —	— —	2.088 —	1.178 45	— —	— —	— —	1.500 —	11.541 66	— —	412 60	37.738 25	47.391 93	31.906 81	5.036 33	— —	53.119 71	— —	19.000 —	40.857 97	— —	— —	3.125 —	6.096 02	210.337 58	478.704 83	
53	Sambor	1.443 99	2.080 —	534 20	932 —	1.369 —	— —	— —	10.000 —	3.112 12	3.960 —	— —	16 270 46	40.751 94	1 160 50	11 796 02	1.877 34	2.891 06	13.531 03	— —	14.000 —	— —	1.271 55	— —	102 298 39	1.400 50	100.171 11	330.851 21	
54	Sanok	684 71	3.400 —	130 65	962 —	— —	— —	— —	— —	1 880 —	3.707 32	— —	6.407 89	39.674 11	8 95	— —	175 19	— —	— —	1.000 —	19.000 —	— —	2.763 22	5 900 —	715 —	1.522 01	92.670 22	180.601 35	
55	Skałat	3.135 57	— —	— —	2.087 50	1.344 97	— —	— —	— —	151 24	— —	— —	20 —	38.758 25	13.547 63	8.413 —	406 20	— —	22.000 —	— —	10.000 —	— —	— —	— —	250 —	20.000 —	850 40	101.740 40	222.705 16	
56	Śniatyn	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
57	Sokal	368 64	3.160 55	— —	1.107 —	13 —	— —	39.885 71	8.000 —	5.860 08	17 349 11	— —	3.684 01	48.586 20	7 17	21.068 77	3.758 94	— —	42.000 —	— —	12.000 —	5.610 —	600 —	— —	15 700 —	1 947 10	134.988 49	365.694 77	
58	Stanisławów	1.927 73	— —	— —	1.156 —	830 —	— —	— —	— —	1.500 —	4.000 —	— —	2.836 23	41.916 65	22.141 92	— —	1.683 04	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	4.694 96	— —	96.115 57	178.802 10	
59	Stary Sambor	5.213 51	941 60	— —	740 —	950 50	— —	— —	— —	1.130 —	— —	— —	1.580 15	27.322 67	620 61	4.899 03	520 87	— —	16.000 —	— —	— —	— —	744 18	— —	9.471 60	235 25	38.406 13	107.776 10	
60	Stryj	1.911 11	— —	— —	1.550 —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	11.545 31	63.829 02	141 50	8.720 32	300 20	— —	— —	— —	10.000 —	— —	— —	— —	20.000 —	23.065 62	129.267 59	270.330 67	
61	Tarnobrzeg	29 57	— —	— —	592 05	2.270 43	— —	55.243 80	10.000 —	30.144 76	10.757 76	— —	2.141 30	52.047 76	36.502 73	16.634 —	51.789 51	— —	5.461 08	— —	10.000 —	25.300 —	425 —	2.400 —	26.019 81	2.642 36	86.148 04	406.549 96	
62	Tarnopol	9.558 68	1.783 30	980 20	618 —	5.836 —	— —	— —	5.788 17	7.396 64	— —	— —	2.055 52	85.746 26	12.489 50	14.117 —	3.351 81	— —	28.560 01	— —	13.270 51	— —	1.673 37	2.530 —	88.180 41	543 88	215.767 21	500.246 54	
63	Tarnów	3.199 30	700 —	90 —	171 —	— —	— —	— —	12.075 —	885 —	5.763 45	— —	23.169 80	32.368 —	24.451 73	— —	3.060 55	— —	25.183 08	— —	12.000 —	10.000 —	184 80	20.000 —	55.675 26	107.505 29	135.817 86	472.290 12	
64	Tłumacz	3.060 92	700 —	— —	1 948 —	28 92	— —	55.752 06	— —	2.863 09	— —	— —	13.627 56	42.115 94	16.212 80	— —	— —	— —	460 —	— —	12.000 —	— —	460 17	— —	10.991 —	16.951 71	98.463 59	245.635 76	
65	Trembowla	41 52	1 —	183 —	400 —	3.888 22	— —	8.000 —	60.000 —	3.802 34	15.346 16	— —	220 21	36.598 09	260 92	— —	1.413 75	— —	19.200 —	— —	14.000 —	— —	— —	— —	5.354 16	14.294 69	78.795 93	261.794 99	
66	Turka	455 99	— —	— —	1.815 —	— —	— —	— —	8 584 56	1.710 —	9.076 34	— —	2.210 58	52.291 61	196 14	5.673 85	— —	10.000 —	10.000 —	— —	16.000 —	— —	— —	— —	— —	73 87	87.500 39	205.588 33	
67	Wadowice	3.350 89	— —	— —	697 —	4.506 85	— —	— —	— —	4.664 80	1.843 82	— —	5.305 34	46.099 12	10.948 34	— —	793 59	— —	40.160 32	— —	10.000 —	— —	1.835 65	34.187 09	3.819 80	8.342 29	117.643 51	294.197 41	
68	Wieliczka	82 53	1.700 —	2 51	1.584 —	— —	— —	32.191 26	43.234 01	4.569 13	18.800 50	— —	5 251 15	64 728 02	59 73	34.124 06	12.565 55	— —	21.182 60	14.677 87	20.700 —	4.550 44	10.944 78	1.400 —	6.810 37	3.305 37	143.840 03	436.304 21	
69	Zaleszczyki	13.350 96	700 —	— —	706 —	1.734 67	— —	— —	5.000 —	3.477 16	2.512 65	330 50	1 733 —	45.650 95	1.579 54	— —	62 74	— —	— —	— —	— —	— —	584 25	17.500 —	11.076 —	8.047 88	82.884 35	196.930 65	
70	Zbaraż	— —	— —	931 78	612 —	— —	— —	— —	— —	2.061 14	12.072 46	— —	2.385 32	22.864 19	904 07	7.200 —	1 137 13	— —	59.155 96	— —	10.000 —	— —	— —	15.000 —	4.140 32	5.924 66	96.051 47	240.440 50	
71	Złoczów	16.605 84	5.400 —	302 75	2.106 —	1.580 75	— —	— —	— —	752 —	— —	— —	651 47	52.330 70	2.759 49	10.344 68	7 59	— —	14.589 37	— —	32.500 —	— —	— —	— —	1.148 74	8.628 66	234.392 —	384.100 04	
72	Żółkiew	3.536 81	360 —	— —	1 000 —	3.194 73	— —	— —	— —	2.547 66	1.000 —	— —	1.428 50	25.377 33	709 05	— —	— —	33.075 89	— —	— —	— —	27.800 —	307 04	55.590 84	2.763 24	4.711 51	98.667 66	262.070 26	
73	Żydaczów	3.136 32	— —	1.373 28	1.247 50	2.382 80	— —	— —	11 364 —	5.899 48	9.936 10	— —	2.919 05	38.306 52	1.745 04	7.657 94	48 —	— —	5.185 76	— —	10.000 —	— —	360 70	— —	16.268 —	990 95	78.624 13	197.443 58	
74	Żywiec	921 75	274 40	— —	512 —	— —	— —	52.508 36	78.998 88	1.550 —	— —	— —	989 —	43.825 45	1.362 97	11.222 34	28.312 38	— —	— —	10.081 30	50.000 —	— —	— —	65.000 —	— —	5.670 60	123.682 27	474 911 70	
	Razem	345.582 96	70.182 28	24.744 74	82.062 05	86.936 70	— —	319.867 96	821.143 52	320.375 61	312.994 44	8.859 61	494 769 18	2.597.525 98	535.685 93	419.892 68	431.587 91	206.846 57	1.104.229 72	74 442 62	882.388 85	209.654 69	67.129 28	1.169.070 67	1.115 647 25	500.240 75	7.667.662 05	19.969.504 —	

Alegat »C« do Sprawozdania Wydziału krajowego z czynności Dep. I.

Wykaz wydatków

podług zamknięć rachunkowych za rok 1909 Wydziałów powiatowych

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
Liczba porządkowa	Nazwa gminy	Fundusz administracyjny																Fundusz drogowy											
								Subwencye			Zakupno		Spłata											Wydatki					
		Pobory funkcyonaryuszów	Emerytury i zaopatrzenia	Koszta kancelaryjne	Utrzymanie budynków, czynsze za najem biur	Podatki	Koszta komisyjne	na cele oświaty	na cele sanitarne	na budowę, konserwacyę wodne itp.	gruntów, domów itp.	papierów wartościowych	pożyczek	zaliczek zwrotnych	Udzielone pożyczki	Wydatki rozmaite	Zapas kasowy funduszu administrac. z końcem roku	Spłata długów	Zwroty zaliczek	Budowa dróg i mostów	Koszta zarządu i narzędzi	Utrzymanie dróg i mostów	Dotacye dla miejscowych zarządów dróg	na myta	na dojazdy kolejowe	rozmaite	Zapas kasowy funduszu drogowego z końcem roku	Razem	Uwaga
		K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	
1	Biała	15.965 98	— —	2.674 84	950 69	563 03	3.833 90	11.259 —	860 —	— —	— —	— —	4.950 80	2.400 —	— —	2.777 01	15.674 39	800 —	5.000 —	28.665 62	28.647 29	69.604 39	41 059 43	— —	2.862 46	50.250 99	21.453 46	310.253 28	
2	Bóbrka	12 002 85	1.500 —	1 385 20	871 66	— —	— —	1.500 —	— —	— —	42.466 90	— —	25.658 60	— —	57 203 51	1.897 61	2.610 03	2.500 —	500 —	42.198 54	12.129 49	43.889 47	35.185 67	1.008 79	11.488 04	— —	201 59	296 197 95	
3	Bochnia	15.686 66	3.230 —	877 90	1 871 68	— —	3.197 17	4.577 —	7.158 50	— —	— —	— —	7.190 —	2 000 —	3 150 30	1.802 78	536 45	5.843 17	— —	40.669 64	33.802 40	110.531 16	40.216 45	62 60	980 30	33.333 30	95.741 03	412 488 50	
4	Bohorodczany	20.792 79	1.225 —	740 47	945 10	369 30	1.433 45	100 —	795 —	— —	— —	4 000 —	1.770 —	— —	23.772 28	792 99	4.573 13	12.517 89	2 000 —	76.527 55	11.426 15	30.990 36	9.675 53	— —	— —	5.274 23	11.714 64	221.435 86	
5	Borszczów	19.159 —	— —	5.350 —	449 51	— —	2.879 42	2.666 —	3.123 33	— —	— —	— —	47.567 25	— —	— —	16.753 98	12.590 22	35.368 77	108.872 38	16.948 20	16.672 27	51.559 27	19.526 92	— —	606 35	— —	7.497 72	367 590 59	
6	Brody	24 829 82	600 —	1.340 65	1 867 40	— —	749 88	— —	— —	— —	— —	— —	8 500 —	2 820 —	14 250 —	25.875 50	2.964 42	30.761 58	— —	1.667 34	22.986 74	105.559 77	30.471 51	1.949 78	15.801 76	— —	3.123 84	296 119 99	
7	Brzesko	14 693 73	3.000 50	1.649 42	— —	— —	1.040 87	4.690 —	3.152 —	— —	— —	— —	7 060 —	— —	42.495 —	3.093 16	96 19	27.100 —	— —	36.748 13	36.439 26	102.199 41	49.632 29	— —	2.904 04	— —	51 40	336.044 64	
8	Brzeżany	14.240 —	9.392 64	1 143 02	1.819 52	1.082 76	1.826 90	11.654 70	4 741 26	— —	2 187 60	57.500 —	26.719 93	5.660 03	29 580 —	19.881 07	1.934 93	306 67	16.900 —	29.282 38	7.513 14	77.181 73	— —	— —	88 531 —	— —	150 91	404.230 19	
9	Brzozów	9.500 —	1 305 34	776 79	1.248 —	44 02	214 —	1.310 —	— —	— —	— —	— —	560 —	2.440 —	18.300 —	6.465 25	4.053 18	1.800 —	4.200 —	99.445 16	15.424 01	79.303 20	25 956 99	— —	— —	298 20	— —	5.064 10	277.707 24	
10	Buczacz	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	Pomimo urgensów nie nadesłano.
11	Chrzanów	23.022 34	2 420 —	1 292 98	1.057 98	744 67	481 60	3.157 30	2 450 —	5.604 10	— —	— —	9.625 95	10.857 54	6.400 —	13.410 26	3.130 99	1 500 —	3.300 —	18.560 52	31.385 54	110 288 60	134.735 43	1 896 30	445 03	2 190 20	1.346 69	389 254 02	
12	Cieszanów	15.426 —	3.560 —	2.209 60	1.086 97	1.203 —	1.182 95	515 —	1.000 —	— —	— —	— —	47 336 82	1 668 45	— —	6.325 93	— —	31 788 48	100 —	7.994 70	7.804 40	46.725 45	42.726 76	26 18	1.327 18	2.149 53	564 22	222.121 62	
13	Czortków	17.660 —	2.532 04	483 12	1.698 08	185 17	354 24	885 —	480 —	28 008 83	— —	— —	6.992 78	— —	18.677 47	1.597 65	68 750 01	— —	— —	46 314 51	11.730 —	43.708 21	15.764 94	313 —	465 20	5.656 88	30.509 11	302.761 24	
14	Dąbrowa	15.398 76	900 —	782 79	794 97	— —	1.438 10	771 —	1.816 55	— —	— —	— —	4.000 —	— —	10.450 —	63.921 60	— —	15 50	85.405 —	52.376 05	9.027 85	57.540 22	27.826 92	— —	7.669 68	— —	— —	340.134 99	
15	Dobromil	22 159 98	5.517 72	2.164 55	7.169 40	98 38	1.008 80	1.684 —	— —	21.000 —	— —	— —	2.656 37	2.163 23	— —	6.825 49	— —	6.561 —	15.400 —	36.807 70	10.905 64	51.762 15	— —	— —	3.312 56	9.703 46	2.287 93	209.188 86	
16	Dolina	15.100 62	1.384 —	2.038 32	1 353 53	41 40	3.928 44	10.986 76	7.719 92	— —	— —	— —	5 407 78	8 000 —	20.000 —	4.690 14	3.600 21	9.609 17	— —	— —	17.659 72	35.686 48	70.224 19	9 220 54	— —	— —	1.924 22	174.819 74	
17	Drohobycz	35 741 15	5.986 59	4.080 25	1.412 86	55 15	3.422 29	6.411 50	— —	— —	— —	— —	16.855 92	3.700 —	21.560 —	10.625 62	1.075 86	58.315 71	2.380 —	48.813 52	55.042 48	238.054 06	120.869 55	— —	— —	— —	2.289 57	636.692 08	
18	Gorlice	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
19	Gródek	10.350 —	1 000 —	2.012 25	876 38	— —	2.562 54	1.700 —	1 000 —	— —	— —	— —	738 72	— —	1 222 80	4.548 —	— —	27.597 97	— —	95.470 46	14.196 46	85.814 14	27.358 88	95 11	808 29	8.220 96	— —	285.573 96	
20	Grybów	8.700 —	1.040 —	368 49	143 70	— —	1.817 40	— —	— —	— —	— —	— —	8 351 —	550 —	— —	20.291 04	173 03	901 12	770 —	50.770 73	12.627 22	— —	5.498 —	— —	51 60	— —	27 14	112.170 47	
21	Horodenka	15.032 —	800 —	1.405 01	268 25	— —	1.048 44	4.509 53	12.000 —	— —	— —	— —	20.304 59	2 483 80	15.865 88	22.757 95	4.507 33	4 160 42	1.222 —	67.387 55	18.748 85	44.191 53	16.404 32	166 08	2.863 05	11.238 47	1.076 28	268.936 33	
22	Husiatyn	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
23	Jarosław	16.506 60	1 506 67	1.240 10	12.223 14	1.400 38	2.063 28	— —	— —	782 —	— —	— —	8 503 —	1.450 —	20.000 —	11.737 62	34.269 21	5.940 —	2.240 —	33.916 13	38.095 86	130.159 26	52.312 33	— —	— —	4 21	374.787 99	
24	Jasło	18.573 60	— —	1.268 26	1.394 84	206 39	4 573 69	5.244 50	2 173 —	10.966 66	— —	— —	2.500 —	30 —	34.800 —	4.581 71	80 95	31 736 92	300 —	3.216 51	23.143 49	54.062 18	51.451 42	1.203 96	2.143 62	20 620 22	7.823 05	283.094 97	
25	Jaworów	11.643 51	— —	1 977 09	316 03	55 55	— —	2 700 —	— —	— —	— —	— —	1 201 36	1 245 —	— —	7.493 28	30.565 37	12.014 78	800 —	— —	11.948 97	25.660 43	34.305 80	— —	251 52	— —	1.024 39	142.903 06	
26	Kałusz	11.597 52	1.000 —	984 27	861 33	2.101 73	848 10	2.247 —	5.783 33	46.130 —	— —	16.127 86	8 616 26	1 718 42	— —	2.541 54	7.200 83	4.523 21	82.559 47	24.760 42	13.515 07	61 129 09	13.948 90	626 65	— —	— —	579 45	309.400 51	
27	Kamionka	15.966 43	300 —	1.502 40	1.019 46	— —	662 01	5 354 —	10 655 18	— —	— —	— —	4 560 90	3.470 —	819 09	44.938 84	6.138 17	38.186 29	60 847 20	179 179 70	35.276 67	86 829 42	37.387 58	201 23	— —	5 128 40	44.272 15	582.694 61	
28	Kolbuszowa	8.720 —	720 —	4 053	640 —	— —	644 02	1.927 83	2.440 —	— —	— —	— —	— —	570 —	— —	2 497 71	146 83	— —	— —	550 —	27.295 23	12.726 70	68.817 92	27.150 05	1.629 19	— —	7 350 04	10.008 38	174.274 43	
29	Kolomyja	21.290 —	1.544 92	785 73	3.130 30	— —	2.154 38	27.900 —	8 561 64	13.317 88	— —	— —	9 657 08	35 004 57	3.686 40	20.806 43	— —	12.774 22	18.762 07	30.220 24	136.423 41	400 —	— —	— —	— —	— —	371.024 49	
30	Kossów	11 838 72	288 —	1.044 22	3.737 53	220 —	858 19	2.763 —	2.003 26	— —	— —	6 050 —	848 32	1.796 —	120 —	1.571 12	5.246 24	4 000 —	— —	1.979 46	18.031 86	97.298 81	15 737 98	— —	— —	— —	1.281 72	186.714 43	
31	Kraków	23.052 19	2.000 —	2.931 45	2.700 —	623 35	746 98	676 —	1.973 17	— —	— —	— —	9.889 69	44 265 47	32.596 90	194.747 15	3.206 96	1.300 —	56.909 35	78.299 72	23.390 35	126.933 19	— —	— —	217 50	— —	— —	606.459 42	
32	Krosno	9.594 —	3.699 24	834 08	5 223 49	1.622 71	1.107 62	3.922 —	1.975 —	— —	— —	— —	6 546 —	1.700 —	10.000 —	4.108 82	1.372 94	26.540 03	— —	— —	7.690 50	113.352 49	12.274 29	— —	1.654 —	— —	31 05	213.258 28	
33	Limanowa	8 633 32	781 80	1 583 84	374 29	— —	911 42	2.104 50	1.960 —	— —	— —	— —	1 867 80	990 31	— —	1.476 —	5.863 78	12.921 58	1.440 —	18.100 —	8.876 99	59.978 57	10 812 81	— —	331 30	— —	7.833 72	146.842 03	
34	Lisko	11.136 —	1.346 —	607 94	844 —	— —	1.116 90	2.149 20	— —	— —	— —	— —	206 68	1 560 —	— —	793 62	97 98	— —	1.260 —	— —	22.781 99	45.814 96	33.647 61	266 68	— —	27 796 29	866 60	152.291 45	
35	Lwów	23.135 17	1.000 —	2.380 —	4.063 22	1.292 91	1.783 98	536 —	2 183 —	— —	— —	64.018 —	10 476 04	29 24	42.930 —	7 843 78	9.203 17	28.610 92	23.000 —	42.271 99	27.618 17	59.467 59	79.518 95	— —	21 871 06	3.756 47	2.496 93	459.486 59	
36	Łańcut	13.020 —	2.772 —	2 010 31	1.200 —	— —	1.821 36	17.737 —	5 096 35	— —	— —	— —	74 914 38	3.369 14	— —	7 394 94	1.890 04	92 267 76	8.832 54	28.250 93	25.044 37	175.316 49	27.210 57	— —	8.370 68	— —	7.280 81	521.808 02	
37	Mielec	9.700 —	1.846 34	1 324 91	84 05	— —	108 79	786 —	264 70	6.250 —	8.056 89	748 66	6.951 28	— —	— —	16.541 65	16 784 66	— —	1.110 34	25.187 81	15.267 14	44.432 51	30.018 17	21 40	480 84	— —	19.383 01	205.949 15	
38	Mościska	13 029 —	2.606 40	1.962 09	279 25	— —	820 32	6.412 20	4.415 64	— —	— —	— —	8.468 12	2 248 50	— —	9.421 03	417 93	11.938 —	— —	34.598 60	15.954 02	32.034 16	34.304 72	107 48	— —	— —	— —	179.017 46	
39	Myślenice	10 010 —	905 —	939 42	194 44	351 75	182 12	1.285 —	5.982 —	— —	— —	— —	— —	240 —	— —	967 23	540 92	29.007 81	— —	45.237 93	9.672 87	26.681 76	32.399 72	181 35	5.597 55	3.619 30	735 94	174.732 11	
40	Nadwórna	15.880 —	— —	1 015 30	800 —	10 56	2.980 88	4.663 58	4 719 74	— —	— —	— —	— —	800 —	— —	8.312 11	100 69	— —	320 —	— —	11.362 44	45.798 90	28.213 16	4.200 —	— —	— —	283 67	129.410 73	
41	Nisko	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
42	Nowy Sącz	19.420 —	1.200 —	2.047 04	800 —	— —	12.530 96	19.443 —	— —	— —	— —	9.220 —	4.060 —	17 900 —	— —	1.960 58	1.152 40	4.000 —	27.086 54	— —	24.318 68	62.450 —	73.711 86	— —	— —	— —	2.075 27	283 376 28	
43	Nowy Targ	12.710 26	3.965 —	1.132 76	1.891 36	— —	1 514 50	9 589 92	163.316 37	— —	— —	— —	15 564 07	7 440 —	1.200 —	4.356 40	690 01	400 —	1.000 —	57.878 48	13.631 37	36.441 79	36.625 —	— —	711 29	— —	616 14	370 671 30	
44	Pilzno	4.656 96	1.488 75	2.154 36	189 83	— —	223 —	3 389 65	1 899 —	— —	— —	— —	32.227 68	— —	— —	32.829 86	— —	1.756 40	42 —	53 771 08	12 580 93	43.698 54	19.599 53	— —	177 80	— —	645 39	211.330 76	
45	Podhajce	15 049 52	1.460 —	400 —	2.632 33	96 18	1.517 59	300 —	100 —	— —	— —	31 248 66	45 567 04	227 16	16.100 —	5.548 27	13.040 99	45.249 76	572 80	18.695 73	25.725 96	94.567 43	20.968 78	— —	— —	12.159 44	257 12	351.484 76	
46	Przemyśl	22.433 —	2.840 —	1.977 73	1.376 —	20 33	199 12	2.955 —	2.875 —	4.221 59	— —	— —	9 293 57	2.683 —	6.950 —	30.388 79	1.606 31	84.443 17	— —	58.682 22	16 419 48	70.992 90	40.756 60	19 22	704 11	— —	4.105 16	366.241 84	
47	Przemyślany	12.431 60	1.719 33	700 —	9.310 17	— —	1.283 44	10.613 —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	2.795 81	— —	14.136 37	665 —	27.193 87	15.644 71	65.736 04	33.941 74	— —	— —	157.936 54	416 14	8.843 61	393.780 15	
48	Rawa	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
49	Rohatyn	9.970 —	1.042 28	2.459 91	541 73	— —	3.578 69	2 676 —	4 758 03	— —	— —	— —	21.397 47	2.379 98	9.390 74	4 804 46	— —	— —	4.000 —	14.601 12	49.074 44	14.942 76	34.220 57	22.546 80	— —	7.483 71	15.591 40	4.341 26	229.801 35	
50	Ropczyce	9.274 47	1.924 56	2.482 16	900 —	— —	1.421 43	2 538 —	— —	— —	— —	— —	2.242 50	1.088 79	— —	3 892 93	— —	— —	6.000 —	— —	10.677 32	14.222 67	42.562 91	28.596 90	— —	— —	12 689 12	30.422 85	170.936 61	
51	Rudki	10.529 87	4.449 96	900 —	220 92	388 29	402 09	1 011 —	1.815 —	— —	— —	— —	12.268 36	— —	10.381 —	9.710 87	1.415 05	2.464 78	32.072 73	69.772 96	11 574 09	50.994 54	— —	— —	3.678 73	— —	— —	224.050 24	
52	Rzeszów	19.212 30	1.000 —	1 067 54	2.587 90	187 79	661 18	2.550 —	2.700 —	11.088 11	— —	— —	13.316 40	1 750 —	20.000 —	1 890 —	6.174 52	88.025 55	4.110 —	18 924 30	43.136 25	138.135 05	— —	— —	4.680 36	3 143 44	47.391 93	431.732 62	
53	Sambor	15.343 33	2.432 —	1 471 69	1.225 15	— —	1.530 69	4.544 —	2.963 56	— —	— —	— —	5.890 —	4 500 —	20.000 —	11.480 88	1.443 99	8.396 57	96.094 65	44.919 62	19.372 85	13.979 27	4.363 68	— —	47 32	1.801 73	1.160 50	292.365 53	
54	Sanok	14.506 —	4 927 —	1.312 59	1.993 60	2.219 43	910 20	1 660 —	4.025 —	— —	— —	— —	6 272 63	1.200 —	17.750 —	3.175 36	684 71	1.805 84	— —	27 20	28.515 90	112.053 04	— —	— —	2.837 52	6.226 12	8 95	212.111 09	
55	Skałat	12.896 —	4.164 80	1.140 —	— —	49 88	2.595 50	6.083 31	1.200 —	— —	— —	— —	7.627 36	1 355 33	— —	800 —	3.135 57	4.856 24	5.528 36	147.046 33	20.194 66	46.580 14	30 943 47	7 78	84 30	40.664 11	13.547 63	350.501 27	
56	Sniatyn	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
57	Sokal	14 606 71	2.312 95	1.405 67	893 52	1 813 17	971 31	4.513 33	6.725 —	— —	— —	12.023 08	17 770 42	3.512 46	31.447 11	11 235 98	368 64	1 802 80	1.130 —	113.665 06	21.863 49	58.041 27	33.330 82	1.757 86	3.258 10	— —	7 17	344.455 92	
58	Stanisławów	21.778 85	3.100 —	3.701 69	1.382 47	— —	2 448 12	9 266 66	1.115 —	— —	— —	— —	5.812 48	2.100 —	19.100 —	2.580 44	1.927 73	— —	2.487 84	1.080 34	23.471 50	35.768 52	38.544 30	— —	— —	— —	22.141 92	197 707 80	
59	Stary Sambor	13.723 55	240 —	260 64	691 14	415 22	1.327 20	880 —	— —	— —	— —	— —	852 21	3.580 —	— —	7.474 28	5.213 51	10.900 —	2.700 —	— —	7.133 52	31.123 71	11.435 62	85 97	— —	— —	620 61	98 654 18	
60	Stryj	25.264 08	1 095 14	2.526 74	1.127 11	114 —	3.461 55	15.000 —	— —	— —	— —	— —	2 440 —	— —	— —	28.915 78	1.911 11	21.457 27	— —	36.650 57	29.247 11	92.401 61	— —	— —	1.747 —	30.221 —	141 50	293.694 57	
61	Tarnobrzeg	12.760 —	240 —	723 39	15.606 46	105 70	620 38	9.059 —	3.874 98	5.530 37	— —	19.223 39	9 563 50	7.953 91	21.664 73	10 121 24	29 57	15 204 68	23.077 46	46.466 78	11.497 30	44 212 15	30.812 47	1 744 05	9.945 24	9.762 60	36.502 73	346 303 08	
62	Tarnopol	31.200 31	6.270 36	1 105 90	3 335 89	712 64	4 420 89	20.094 40	5 835 —	2.500 —	— —	— —	16.017 12	8.602 04	— —	7.379 83	9.558 68	38.076 48	77.084 73	49.547 52	34.559 96	64 567 50	76.818 80	27 34	4.424 64	2.435 70	12.488 50	477 150 23	
63	Tarnów	12.268 —	2.000 —	1.269 99	608 91	171 99	1.652 10	9.180 —	3.559 80	1 296 26	— —	12 271 22	6.282 90	980 —	5.200 —	3.819 83	3.199 30	— —	133.392 35	35.675 98	23.117 27	104.681 38	40.410 24	— —	10.277 16	2.000 —	24.451 73	437.766 41	
64	Tłumacz	20.103 —	— —	1.457 04	1 111 99	— —	1.217 70	9 815 49	— —	— —	5.765 —	14.000 —	2 834 17	— —	6.168 50	20.575 71	3.060 92	3.855 —	6.000 —	400 —	22 586 70	121.569 76	— —	— —	898 16	— —	16.212 80	257.631 94	
65	Trembowla	19.220 30	900 —	1.207 40	1.160 47	171 20	702 24	400 —	3.590 —	— —	— —	— —	22 611 76	9 073 16	50.000 —	3.724 83	41 52	3.016 23	4.720 —	65.072 70	11.762 99	68.729 07	14.976 26	— —	138 80	3.373 71	260 92	284 753 56	
66	Turka	23.018 50	1.560 —	1.291 18	148 54	— —	2.937 98	3.539 84	3.360 —	— —	— —	40 12	10.736 08	1.650 —	5.303 54	5 745 92	455 99	3.000 —	— —	15.947 76	13.399 06	30.112 41	50.269 59	— —	2 600 —	— —	196 14	175.312 65	
67	Wadowice	10.846 20	1.120 —	758 82	1.500 —	— —	3.525 30	4.956 —	8 781 04	8.500 —	— —	— —	8 771 —	3.638 —	— —	2.320 14	3.350 89	13.666 70	— —	74.388 53	20.522 34	31.005 24	45.580 14	— —	5.523 13	17 227 11	10 948 34	266.230 92	
68	Wieliczka	42.402 83	3 126 56	4.261 48	1.610 13	698 85	3.310 74	3.090 10	2 343 12	4.194 13	— —	61.645 65	54.150 50	10.136 —	23.432 42	10.340 96	82 53	8.150 —	9.956 82	25.170 78	33.557 85	134.442 52	52.945 85	— —	9.795 66	5.715 23	59 78	504.618 44	
69	Zaleszczyki	12.917 74	2.537 01	895 74	898 14	56 47	897 40	6.470 —	3 875 80	3.557 20	— —	— —	4.051 50	10.165 53	21.725 48	8.204 73	13.350 96	6.873 50	30.088 —	34 100 35	19.806 57	42.048 29	2 647 11	— —	2.475 80	— —	1.579 54	229.222 36	
70	Zbaraż	8.620 —	900 —	757 65	16.294 14	— —	829 07	2.123 20	6.901 13	— —	— —	— —	10 036 94	6.000 —	41.150 —	13.347 93	— —	6.241 54	24.331 68	1.761 21	13.713 67	64.440 69	25 175 28	46 22	293 90	— —	904 07	243.871 32	
71	Złoczów	15.927 50	845 64	772 83	11.481 63	1.050 52	996 59	12 258 09	3.920 36	— —	— —	10.698 90	34 171 46	5.850 —	17.000 —	18.645 74	16.605 84	13.119 01	20.546 45	59.969 23	15.550 34	191.653 90	— —	584 21	7.337 90	6.734 30	2.759 49	468.479 93	
72	Żółkiew	13.724 —	3.424 26	1 595 96	2.085 50	— —	757 44	400 —	— —	5.085 79	— —	— —	3.577 16	435 —	— —	2.390 29	3.536 81	9.470 —	332 —	70.041 49	101 853 18	— —	— —	4 670 61	748 02	709 05	225.836 56	
73	Żydaczów	19.134 58	1 095 —	2 526 76	1 198 17	176 69	2.938 88	2.077 76	3.630 —	— —	— —	— —	19.016 50	5.935 81	27.500 —	6.022 76	3.136 32	— —	18.878 62	10 228 12	18.492 61	58.765 51	6 075 92	72 43	268 95	— —	1.743 04	208.854 43	
74	Żywiec	8.920 —	850 88	1.224 38	1.380 —	— —	927 10	9.826 40	— —	— —	— —	35.000 —	— —	— —	2.200 —	3.511 19	921 75	1.800 —	20.000 —	— —	12.068 72	45.308 17	115.141 53	161 60	3.446 34	39 438 69	1.362 97	303 498 72	
	Razem	1,063.047 20	122.950 —	104.596 63	156.160 25	17.720 56	118.814 81	347.887 75	349.445 26	178.232 92	70 518 07	419.126 51	815.726 98	277.545 87	794 224 09	609.985 05	345.491 96	954.201 86	1,653.991 65	2,353.566 77	1,319.071 05	4,805.648 93	2,089.388 47	27.582 55	405.014 08	395 272 46	535.685 93	20,380.897 66	

Alegat »D« do Sprawozdania Wydziału krajowego z czynności Dep. I.

Wykaz wydatków

podług zamknięć rachunkowych za rok 1910 Wydziałów powiatowych

Liczba porządkowa	Nazwa gminy	Fundusz administracyjny															Fundusz drogowy										Razem	Uwaga
		Pobory funkcyonaryuszów	Imerytury i zaopatrzenia	Koszta kancelaryjne	Utrzymanie budynków, czynsze za najem biur	Podatki	Koszta komisyjne	Subwencye: na cele oświaty	Subwencye: na cele sanitarne	Subwencye: na budowę, konserwacye wodne itp.	Zakupno: gruntów, domów itp.	Zakupno: papierów wartościowych	Spłata: pożyczek	Spłata: zaliczek zwrotnych	Udzielone pożyczki	Wydatki rozmaite	Zapas kasowy funduszu administrac. z końcem roku	Spłata długów	Zwroty zaliczek	Budowa dróg i mostów	Koszta zarządu i narzędzi	Utrzymanie dróg i mostów	Dotacye dla miejscowych zarządów dróg	Wydatki: na myta	Wydatki: na dojazdy kolejowe	Wydatki: rozmaite	Zapas kasowy funduszu drogowego z końcem roku		
		K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	
1	Biała	17.731 15	— —	1.970 99	1.173 89	907 17	2.557 17	12.478 —	965 —	— —	— —	20.000 —	7.350 80	3.000 —	— —	3.506 17	4.595 65	800 —	28.800 —	49.149 87	33.347 18	72.134 01	46.223 82	— —	2.338 40	33.642 78	666 17	343.338 22	
2	Bóbrka	13.677 77	— —	894 10	776 27	—	— —	100 —	— —	— —	40 541 10	—	22.011 —	40 —	— —	1.752 45	7 55	24.273 17	— —	15.716 03	11.132 84	36.287 13	41.501 94	— —	18.611 49	— —	5.809 15	233.131 99	
3	Bochnia	16.073 32	3.501 34	1.015 75	1.076 46	2.628 23	4.887 —	6.708 —	— —	— —	— —	—	6.180 —	5.000 —	4.500 26	2.218 50	1.888 38	8.281 —	13.000 —	106.994 59	36.237 93	55.033 79	35.060 96	1.113 51	607 45	36.156 30	17.387 28	365.550 10	
4	Bohorodczany	17.550 —	1.200 —	500 —	943 38	396 74	963	225 —	900 —	— —	4.000 —	2.550 —	2.872 50	— —	6.170 —	1.171 13	1.170 92	3.765 45	10.200 —	310 —	11.450 66	33.482 52	16.315 29	— —	— —	— —	26.808 02	142.944 61	
5	Borszczów	17.428 —	— —	3.950 —	381 09	—	3.270 81	3.840 —	2.101 64	— —	— —	8.000 —	7.626 50	2.500 —	— —	11.115 66	3.936 56	7.069 —	15.000 —	32.302 20	28.291 03	36.632 39	20.086 52	— —	455 86	— —	2.103 34	206.090 60	
6	Brody	29.276 02	3.399 36	1.776 79	2.490 77	— —	431 32	— —	— —	— —	— —	—	5.000 —	1.500 —	16.800 01	22.739 47	6.167 58	7.536 25	— —	— —	24.411 15	109.765 42	27.909 36	2.017 81	11.394 80	— —	18 32	271.634 43	
7	Brzesko	16.362 —	2.800 14	1.364 33	— —	— —	785 84	4.900 —	3.102 —	— —	— —	— —	8.383 33	— —	43.850 —	2.708 64	45.205 11	5.000 —	— —	31.457 49	36.718 82	76.864 96	44.514 06	— —	2.668 84	— —	121 71	326.807 27	
8	Brzeżany	16.840 —	— —	706 59	1.499 34	1.500 16	832 02	8.863 87	6.466 48	— —	— —	— —	13.707 73	3.332 60	5.420 —	16.034 86	414 16	2.258 —	10.000 —	30.062 80	11 623 77	80.514 95	— —	— —	52.786 40	5.257 19	439 09	268.560 01	
9	Brzozów	9.750 —	1.038 60	749 79	1.248 —	18 72	193 28	1.240 —	— —	— —	— —	— —	2.060 —	1.099 —	2.700 —	6.435 10	4 782 10	3.800 —	— —	20.107 48	17.717 37	63.125 62	15.840 —	— —	49 70	— —	13.663 34	165 618 10	
10	Buczacz	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	Mimo urgensów nie nadesłano żądanych dat.
11	Chrzanów	24.062 81	4.279 04	1.271 69	887 16	531 90	304 28	1.966 70	2.897 —	4.601 60	— —	— —	14.266 86	16.209 31	6.230 —	9.219 08	2.773 80	1.500 —	— —	9.343 60	30.093 81	119.580 95	144.237 63	544 48	1.296 86	— —	22.434 40	418.532 96	
12	Cieszanów	15.904 02	3.440 —	1.720 91	550 16	1.183 91	479 25	2.920 —	— —	— —	— —	— —	6 778 18	2.189 26	—	7.905 99	2.079 47	32.359 17	— —	38.331 47	7.510 62	37.739 09	35.709 05	21 32	1.932 69	— —	12.717 63	211.472 19	
13	Czortków	13.419 —	2.824 —	1.254 33	1.300 —	177 67	114 72	3.301 96	9.704 29	32.000 —	— —	64.500 03	8.265 80	1.000 —	1.284 04	969 16	4.575 10	— —	— —	26.502 55	11.024 —	40.729 84	20.326 71	— —	196 69	9.347 78	45 230 20	298.047 87	
14	Dąbrowa	15.889 20	900 —	688 65	898 09	— —	1.690 40	1.084 —	3.525 45	— —	— —	— —	4.000 —	— —	4.370 —	61.495 92	— —	664 96	38.725 53	19.147 09	15.199 45	82.589 99	30.435 45	— —	12.400 —	11.897 73	— —	305.601 91	
15	Dobromil	23.245 —	5.239 20	1.173 36	1.018 60	109 43	2.428 38	836 —	— —	26.069 51	— —	— —	— —	4.181 56	— —	4.511 07	— —	5.961 —	1.550 —	8.313 81	11.139 —	26 264 35	— —	— —	5.520 19	7.009 57	14.109 94	148.679 97	
16	Dolina	14.609 60	4.812 94	1.950 63	1.118 60	87 07	1.927 40	2.400 —	52.482 75	— —	— —	29.673 59	23.882 60	6.000 —	— —	9.670 98	1.511 53	20.108 22	78.146 05	— —	18.388 24	25.631 68	35.838 95	13.061 87	— —	996 68	691 16	342.990 54	
17	Drohobycz	34 472 55	12.579 35	2.709 42	1.201 35	2 41	2.911 58	12.938 43	— —	— —	— —	— —	12.385 30	3.800 —	150 —	5.772 51	396 44	76.078 76	— —	86.789 58	57.721 93	223.990 69	98.868 96	— —	— —	— —	— —	632 769 26	
18	Gorlice	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
19	Gródek	11.270 —	1.000 —	2.237 28	1.263 46	—	1.923 87	6.090 95	1.000 —	— —	— —	— —	737 52	— —	330 —	10.376 12	2.506 03	6.698 33	750 —	6.716 37	16.563 28	42.457 25	22.996 89	279 71	631 04	25.546 79	31.807 34	193.181 23	
20	Grybów	9.229 93	1.040 —	377 55	194 96	— —	2.417 40	800 —	— —	— —	— —	— —	13.351 —	— —	— —	17.165 46	138 78	16.048 59	170 —	88.617 69	13.760 99	— —	6.346 88	— —	24 —	— —	11.212 78	180.896 01	
21	Horodenka	14.264 50	800 —	2.121 73	752 94	— —	863 48	5.000 —	15.660 —	— —	— —	— —	25.467 38	2.243 32	1.934 12	16.411 27	2.273 89	4.174 31	1.460 —	44.485 43	15.871 46	30.343 66	9.943 09	8 56	1.208 —	5.013 93	577 26	200.878 33	
22	Husiatyn	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
23	Jarosław	16.853 34	1.440 —	1.271 94	2.102 72	1.303 45	1.558 45	— —	— —	100 —	— —	— —	8.503 —	950 —	20.000 —	10.846 78	28 961 12	9.365 —	2.678 —	83.432 91	39.547 80	140.120 34	32.907 53	— —	575 —	— —	1.174 14	463.691 52	
24	Jasło	18 893 60	— —	1.098 20	3.816 60	389 76	2.196 06	19.281 —	1.770 —	27.398 88	— —	— —	13.444 64	755 64	10.340 —	3.381 38	166 59	8.991 98	117.847 58	25.687 11	23.652 32	48 224 68	29.654 —	333 55	1.346 91	18.660 96	12.701 69	390.033 13	
25	Jaworów	10.130 38	480 —	2.199 05	785 69	52 89	— —	5.300 —	— —	— —	— —	— —	1.201 36	1.791 05	—	44.878 41	80 90	23.075 27	1.400 —	12.754 60	9.109 82	22.960 82	26.412 76	— —	— 01	— —	278 23	162.891 24	
26	Kałusz	11.354 14	2.000 —	1.301 51	149 27	824 59	800 85	5.079 86	5.450 —	29.195 90	— —	3 80	12.464 27	1.489 61	— —	2.979 74	2.294 59	2.267 86	5.938 69	44.463 64	14 875 12	20.765 97	7.176 23	44 —	825 —	2.562 36	3.466 16	177.773 16	
27	Kamionka	17.740 —	300 —	2.106 43	1.780 49	— —	1.124 15	4.343 60	9 319 29	— —	— —	— —	4.560 90	4.235 —	— —	17.956 13	1.297 85	57.937 47	60.155 02	178.462 49	26.495 95	90.602 82	27.780 97	1.626 08	36.935 34	8.016 61	31.194 58	582.971 17	
28	Kolbuszowa	8.920 —	720 —	553 60	640 —	— —	682 96	1.882 —	2.420 —	— —	— —	— —	— —	1.790 —	— —	2.687 49	88 23	1.003 30	— —	27.474 29	12 549 33	67.483 97	12.949 83	1.701 11	— —	975 39	2.448 47	146.969 97	
29	Kołomyja	21.110 —	1.692 32	870 83	3.129 15	274 —	2.070 08	26.260 —	8.655 42	11.035 76	— —	— —	17.203 44	30.327 08	— —	11.885 05	516 04	33.009 24	23.384 66	35.802 73	32.548 41	115.891 22	— —	18 05	150 40	— —	— —	375.833 88	
30	Kosów	12.499 54	2.610 —	615 41	898 79	453 89	560 81	2 570 —	2 361 62	— —	— —	5.406 60	841 35	— —	— —	5.121 02	3.148 87	4.000 —	45.200 —	99.245 —	28.804 88	65.141 02	12.346 32	— —	— —	3.325 83	919 25	296.070 20	
31	Kraków	24.064 69	2.000 —	1.691 50	2.700 —	597 13	864 84	1.000 —	350 28	— —	— —	— —	18.155 07	41.732 48	9.590	139.404 36	716 92	500 —	31.771 77	66.903 29	22.972 79	116.339 92	— —	— —	353 80	— —	481.708 84	
32	Krosno	11.034 —	3.699 24	1.033 38	2.070 13	1.504 31	1.046 32	4.300 —	1.956 66	— —	— —	— —	10.547 —	1.260 —	— —	5.464 36	37 58	10.567 50	— —	9.838 50	7.144 63	93.406 85	5.800 —	— —	1.210 20	— —	477 43	172.398 09	
33	Limanowa	10.500 —	1.193 84	1.208 22	250 22	— —	1.215 30	5.642 94	1.942 18	— —	— —	— —	1.865 66	933 70	— —	797 20	7.838 53	7.044 75	797 72	4.771 06	8.667 93	37.043 75	12.743 53	— —	328 94	— —	8.981 27	113.761 74	
34	Lisko	11.224 —	1.441 —	725 93	844 —	— —	1.180 28	1.387 45	1.885 44	— —	— —	— —	1.475 20	— —	— —	1.316 11	287 04	— —	590 —	— —	23.496 58	28.118 57	27.644 26	328 51	— —	15.045 10	2.428 61	119.418 08	
35	Lwów	23.588 61	1.000 —	1.894 82	5.239 44	905 84	2.199 66	676 —	2.278 —	— —	— —	12.771 94	12.420 48	— —	18.291 78	11.045 78	15.178 59	47.628 06	6.118 75	55.514 15	28.774 90	62.511 18	81.056 45	— —	15.970 01	6.405 42	15.830 91	427.300 77	
36	Łańcut	13.669 99	3.945 26	2.095 62	— —	— —	— —	1 500 —	13.827 80	5.240 33	— —	7.405 50	3.958 50	12.383 95	6.245 60	— —	6.310 80	— —	101.053 25	4.000 —	38 157 08	27.251 10	191.205 89	22.242 92	— —	8.082 67	— —	474.260 70	
37	Mielec	10 155 —	2.772 —	473 19	1.558 61	— —	107 74	2 022 70	300 —	6.250 —	4.568 43	427 84	15.885 69	— —	— —	9.037 92	10.203 72	9.062 56	4 400 75	24.233 67	13.954 92	79.015 99	29.782 14	— —	445 43	— —	1.622 52	226.280 82	
38	Mościska	13.629 —	2.821 30	1.563 25	220 09	— —	818 70	7.087 20	3.825 60	— —	— —	— —	8.361 20	2.040 —	2.875 97	16.148 74	1.171 07	11.292 30	— —	77.331 37	15.987 29	49 124 78	32.619 81	238 71	— —	— —	— —	247.156 38	
39	Myślenice	10.283 32	905 —	1.239 59	147 48	178 18	209 —	720 —	5 846 60	— —	— —	— —	— —	1.412 —	— —	2.520 08	10 11	17 114 42	648 —	89.604 41	10.357 47	25.126 40	19.246 94	69 87	2.874 34	— —	1.206 30	189 719 51	
40	Nadwórna	15.880 —	584 —	1.012 58	800	186 40	2.618 68	4.182 70	4.800 —	— —	— —	— —	— —	1.204 —	— —	10.588 13	527 80	— —	6.646 30	— —	9.983 61	31.736 36	28.684 98	— —	730 38	— —	60 11	120.226 03	
41	Nisko	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
42	Nowy Sącz	18.862 —	6.301 65	1.762 26	906 10	— —	3.308 84	21 119 59	— —	— —	— —	5.233 07	2.860 —	9.650 —	— —	2.941 96	182 63	4.000 —	131 841 02	23.551 18	29.569 94	66.461 20	92.895 58	— —	50.000 —	524 57	672 04	478.143 24	
43	Nowy Targ	15.227 73	4.055 —	1.503 08	1.208 85	— —	2.548 —	7.320 07	— —	— —	— —	— —	13.471 91	15.066 62	13.755 —	180.811 46	3.998 84	2.696 40	10.202 15	73.037 57	15.221 24	37.937 53	30.658 64	6.912 31	1.362 94	— —	216 66	434.515 55	
44	Pilzno	5.617 —	1.922 27	1.224 97	2.224 01	— —	72 —	2.495 72	1.524 94	— —	— —	— —	2.659 80	2.936 47	— —	55.493 86	— —	— —	— —	184.430 79	29.624 07	26.243 86	8.621 42	— —	— —	— —	— —	327.787 58	
45	Podhajce	16.358 81	1.467 50	1.801 31	2.369 65	107 34	1.722 47	1.100 —	100 —	— —	— —	— —	20.216 10	3.546 40	500 —	3.101 23	3.655 12	6.369 22	740 —	65.615 57	26.255 92	59.432 02	20.125 62	20 —	— —	9.153 54	— —	243.757 82	
46	Przemyśl	23.590 14	3 756 67	2.835 62	3.562 77	60 97	64 96	3.466 19	2.925 —	8 641 75	— —	— —	15.177 62	2.870 50	5.540 —	14.71 62	159 89	18.033 30	— —	64.833 49	15.846 07	98.519 81	44.464 84	7 32	1.055 69	— —	516 33	330.639 55	
47	Przemyślany	13.754 24	1.582 59	800 —	10.562 07	— —	1.559 61	11.763 —	— —	— —	— —	20 —	4.153 —	1.500 —	19.000 —	1.617 23	— —	17.838 64	6.849 56	7.528 37	16.088 —	71.234 20	20.152 73	— —	44.436 11	3.532 76	26.500 96	280.473 07	
48	Rawa	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w
49	Rohatyn	10.878 78	1.042 61	2.819 06	185 37	— —	6.116 96	3.200 —	5.130 19	— —	— —	— —	27.685 72	2.910 —	6.557 80	6.653 70	— —	12.333 20	200 —	78.401 15	13.102 85	60.586 88	29.285 81	— —	30.756 58	22.089 27	323 05	320.258 98	
50	Ropczyce	9.512 66	3.289 04	999 71	— —	— —	1.597 92	1.880 —	— —	— —	— —	— —	6.937 11	2 412 98	— —	4.005 73	— —	8.000 —	500 —	55.718 71	16.250 48	36.564 51	40.336 40	— —	— —	7.509 57	120 53	195.585 35	
51	Rudki	11.869 93	4.820 91	1.000 —	377 49	15 17	391 38	566 10	210 —	— —	— —	— —	640 62	— —	6.000 —	17.469 24	2.614 77	41.891 23	67.785 82	43.314 51	13.167 93	61.601 37	— —	10 01	4.845 33	— —	— —	279.181 81	
52	Rzeszów	19.844 74	1.000 —	1.315 83	2.382 20	— —	456 28	2.550 —	2.866 68	4.486 62	— —	— —	15.649 74	1.250 —	— —	3.475 76	6.555 63	15.164 92	1.800 —	165.080 49	40.842 91	168.872 47	— —	— —	1.003 93	3.377 55	20.729 08	478.704 83	
53	Sambor	16 040 —	2.432 —	1.322 05	1.284 34	— —	1.911 37	— —	2.980 70	— —	— —	— —	14.209 70	— —	10.000 —	22.461 89	7.811 66	8.396 57	41.104 20	25.330 54	20.301 —	103.173 36	11.557 16	— —	75 52	25.431 06	15.008 09	330.851 21	
54	Sanok	15 092 —	5.535 —	1.163 77	1.562 68	1.7 7 88	891 24	1.975 —	4.260 —	— —	— —	— —	8.640 68	5.900 —	280 —	9.220 92	1.187 51	5.836 93	2.800 —	2.486 92	29.354 16	76.048 50	— —	— —	2.695 97	4.512 96	19 21	180.601 33	
55	Skałat	12.421 —	8.578 80	1.140 —	— —	3 79	1.405 82	6.102 25	2.900 —	— —	— —	— —	7.661 22	3.812 48	— —	— —	1.452 17	4.833 10	1.257 63	66.897 74	21.182 30	43.660 34	38.294 84	400 —	84 30	525 88	71 50	222.705 16	
56	Śniatyn	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
57	Sokal	15.300 —	2.416 —	1.750 34	3.107 42	1.0 1 47	1.075 08	3.000 —	8.300 —	— —	300 —	35.006 40	19.790 72	1.254 —	21.574 88	2.750 59	11.297 40	3.818 09	200 —	94.195 38	23.053 97	80.939 04	27.955 81	198 31	5 930 35	— —	1.389 52	365.694 77	
58	Stanisławów	21.168 91	4.380 —	3.299 65	1.222 97	— —	1.907 25	9 130 42	178 27	— —	— —	— —	6.664 20	1.500 —	— —	4.665 73	49 21	— —	5.290 96	14.668 83	23.339 32	32.306 71	40.388 13	— —	— —	— —	8.641 54	178.802 10	
59	Stary Sambor	14.649 —	2.121 —	478 38	924 84	833 95	1.903 68	880 —	— —	— —	— —	— —	794 90	— —	— —	7.377 68	7.915 —	11.300 —	8.931 60	8.930 18	6 923 37	21.402 70	9.808 41	27 11	— —	— —	2.574 30	107.776 10	
60	Stryj	25.928 01	3.140 46	2.727 95	1.326 11	114 —	3.786 25	18 000 —	— —	— —	— —	— —	2.440 —	— —	— —	15.950 12	5.422 54	5.945 61	— —	28.421 36	28.672 95	116.270 81	— —	230 10	1.725 —	10.000 —	230 10	270.330 67	
61	Tarnobrzeg	13.600 —	4.326 40	1.222 97	151 34	107 54	521 85	7.824 —	4.204 65	77.760 63	— —	5.000 —	11.252 12	4.642 32	9.585 34	3.028 27	— —	6.952 54	31.678 36	71.137 85	11.063 92	53.422 90	19.515 69	183 52	11.608 80	54.270 25	3.488 70	406.549 96	
62	Tarnopol	33.740 —	6.546 84	1.726 88	5.361 15	646 11	6.596 78	9.489 40	5.710 —	2.350 —	— —	— —	17.726 50	8.254 26	— —	11.220 12	11.394 80	15.361 47	83.190 99	65.616 71	36.675 62	61.151 52	85.323 08	60 31	15.906 76	3.090 38	13.106 86	500.246 54	
63	Tarnów	12.981 78	2.000 —	1.113 45	573 —	235 33	1.740 90	11.537 50	2.016 72	— —	— —	— —	6.855 —	600 —	13.080 48	25.429 03	248 21	2.000 —	— —	45.823 08	24.085 78	83.111 86	38.454 32	— —	34.257 29	59.222 45	6.523 90	472.290 12	
64	Tłumacz	22.321 51	— —	1.496 80	597 17	— —	900 50	8 787 64	— —	— —	— —	26 017 06	2.886 82	10.000 —	— —	15.020 14	2.068 85	3.855 —	— —	— —	23.811 60	110.531 53	— —	— —	364 72	— —	16.976 42	245.635 76	
65	Trembowla	19.862 86	900 —	1.237 06	2.258 53	131 20	1.388 72	330 —	2.764 60	— —	— —	7.088 —	21.603 12	6.230 —	60.000 —	2.529 85	2.121 60	3 004 —	805 57	32.336 16	11.422 46	62.188 23	8.118 56	— —	61 80	15.121 68	260 99	261.794 99	
66	Turka	21.558 88	2.008 —	2.132 12	1.327 08	— —	4.015 48	8.759 77	3.500 —	— —	— —	23 36	20.492 50	2.450 —	— —	9.852 88	24 01	7.472 25	— —	24.567 52	12.475 47	45 235 21	35.128 92	— —	2.745 96	— —	1.818 92	205.588 33	
67	Wadowice	11.407 70	1.120 —	1.098 27	1.500 —	— —	4.041 —	7.190 —	9.458 48	5.000 —	— —	— —	9.271 —	5.254 84	— —	6.398 44	4.727 09	25.723 50	— —	99.982 91	26.131 86	23.890 02	43.116 21	— —	2.455 60	6.430 49	— —	294.197 41	
68	Wieliczka	19.062 33	2.900 60	4.626 79	1.055 91	7 38 99	2.110 24	3 810 —	2.058 33	3.377 26	— —	22.037 —	71.194 10	2.615 33	17.981 53	8.524 70	— —	8.150 —	7.308 —	47.124 48	37.708 64	109.837 58	38.129 60	5 48	8.018 22	17.879 10	— —	436.304 21	
69	Zaleszczyki	13.768 98	2.515 03	879 25	1.102 72	— —	2.566 40	3.640 —	5.194 —	1.200 —	— —	— —	20.249 96	8.914 88	4.450 —	5.965 85	4.748 82	23.293 46	15.940 48	42.316 64	22.154 40	12.258 —	1.493 30	— —	2.404 60	— —	1.873 88	196.930 65	
70	Zbaraż	8.620 —	900 —	819 05	351 38	— —	698 96	1.929 86	6.207 07	— —	— —	— —	7.309 47	730 59	3.120 —	3 250 15	6.990 36	3.962 48	15.000 —	61.500 —	18.637 32	72.949 63	25.675 19	27 12	201 20	— —	1.560 67	240.440 50	
71	Złoczów	16.295 —	989 61	2.559 55	5.496 89	1.223 38	1.091 13	2.600 59	8.285 53	— —	— —	— —	11.419 21	5.000 —	15.000 —	1.519 88	8.248 74	13.112 66	11.203 16	64.751 98	13.839 50	146.906 22	34.054 06	— —	19.066 86	— —	1.436 09	384.100 04	
72	Żółkiew	13.991 34	1.710 —	1.509 05	3.416 89	— —	490 82	400 97	— —	2.276 48	— —	— —	12.513 13	500 —	— —	1.536 35	— —	— —	15.900 —	— —	105.912 53	— —	90.517 92	— —	2 873 10	8.521 68	— —	262.070 26	
73	Żydaczów	19.211 62	1.008 —	1.460 19	14.342 31	273 16	2.664 12	2.252 24	3.490 —	— —	— —	— —	13.929 64	5.438 04	5.364 —	5.013 54	2.138 19	— —	17.220 —	7.667 48	19 741 35	60.282 55	5.934 72	133 55	471 10	— —	9.427 78	197.443 58	
74	Żywiec	9.720 —	— —	2.168 56	5.430 75	— —	975 84	17.877 62	170 —	— —	111.271 18	26.000 —	— —	— —	1.010 —	4.955 89	— —	1.800 —	22.791 20	— —	13.111 33	73.011 28	92.330 24	53 42	2.245 58	89.988 81	— —	474.911 70	
	Razem	1,094.841 43	163.223 91	106.382 86	122.079 19	18.935 90	107.998 16	360.343 09	248.349 19	247.243 90	168.086 21	273.717 19	719.995 32	263.500 92	367.635 21	969.501 83	251.961 64	857.433 74	1,009.919 52	3,053.691 94	1,599.944 98	4,554.020 66	1,993.561 43	29.675 70	428.599 15	531.042 57	427.758 36	19,969.504 —	

Alegat „E“ do sprawozdania z czynności Dep. I. Wydziału krajowego.

Wykaz dochodów

podług zamknięć rachunkowych za rok 1909

30 miast (objętych ustawą z roku 1889)

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27
Liczba porządkowa	Nazwa gminy	Zapas kasowy z początkiem roku	Czynsze i opłaty						Z dzierżawy praw i przywilejów			Z dzierżawy dodatków krajowych konsumcyjnych	Dodatki na cele gminne								Wpływy nadzwyczajne				Razem	Uwaga
			z dóbr	z domów, rzeźni, budek itp.	z gruntów, kamieniołomów itp.	z lasów wiklin itp	z fabryk, cegieln, wapienników i innych przedsiębiorstw	z koszar i kwaterunku wojska	propinacya i opłaty komunalne	placowe, targowe, straganowe, sprzedaż śmiecia	miary i wagi, polowanie i rybołowstwo		konsumcyjne: od mięsa	konsumcyjne: od wina	dodatki do podatków bezpośrednich	Taksy	Wpływy na cele: szkolne	Wpływy na cele: drożowe	Dochody rozmaite	Przeprowadzenia rachunkowe	ze sprzedaży gruntów i realności	ze sprzedaży papierów wartościowych	z zaciągniętych pożyczek	Zaliczki zwrotne		
		K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	
1	Biała	23.333 20	— —	46.280 99	5.800 74	7.846 81	67.277 03	— —	— —	10.826 27	— —	12.000 —	— —	— —	103 098 16	3.444 47	2.157 —	53.093 05	113.816 51	40 585 41	— —	70.635 88	92.258 27	— —	652.453 79	
2	Bochnia	— —	— —	9.863 13	11.756 11	39 —	32.392 90	8.382 33	102.020 —	12.641 46	112 46	21.052 74	19.011 06	939 70	10.977 29	— —	1.022 70	10 245 33	81.168 74	15 600 —	— —	29.000 —	159.497 42	29.979 05	555 681 42	
3	Brody	723 09	— —	26.993 —	841 —	— —	— —	49 223 —	97.501 —	6.618	— —	— —	15.100 —	1.700 —	32.582 03	7.913 54	— —	— —	8.785 92	80.250 —	— —	— —	400.000 —	8.163 59	736.394 17	
4	Brzeżany	6.562 55	— —	40.104 26	— —	— —	— —	15.123 76	111.700 —	1.554 40	50 —	20.400 —	18.800 —	1.223 15	18.593 1	792 71	— —	— —	77.823 96	— —	— —	8.092 13	312.262 95	19.044 31	652.127 28	
5	Buczacz	9.069 62	— —	10.200 —	— —	— —	— —	141 49	10.243 18	5.633 —	— —	— —	13.560 —	600 —	59.709 76	745 46	— —	28.119 22	601 51	370 —	1.200	— —	— —	2.753 67	142.946 91	
6	Drohobycz	8 286 94	— —	46.279 80	8.855 03	13.397 02	35.207 80	— —	150.000 —	13.375 72	— —	— —	31.751 30	3.057 87	89 821 68	4 905 24	— —	86.456 31	15 357 57	78 172 60	— —	— —	62.000 —	11.542 64	658.467 52	
7	Gorlice	4.249 03	— —	21.920 70	— —	266 10	— —	— —	107.369 46	5.500 —	— —	— —	6.976 —	885 —	25.961 72	169 —	410 —	4.747 90	10.823 56	6.300 —	— —	— —	6.000 —	2.058 98	203 637 45	
8	Gródek	18.640 96	— —	24.428 04	14.620 57	8.015 37	— —	17.778 44	67.375 —	5.460 18	610 50	— —	— —	— —	7.261 47	647 75	515 52	9.904 77	13.876 04	— —	— —	— —	44 900 13	1.553 68	239.588 42	
9	Jarosław	33.043 75	— —	66.359 65	1.094 32	— —	105.436 90	6.107 17	213 600 —	4.092 66	276 10	79.484 85	56.732 37	4.000 —	36.015 60	3 580 08	1.220 —	42.662 21	31.119 63	85 186 06	— —	5.000 —	50.000 —	36.876 54	861 887 89	
10	Jasło	65 71	— —	14.257 94	1.386 80	— —	1 20	133 78	75.924 96	8.869 —	— —	— —	12.312 —	1.382 —	31.741 45	8.048 31	6.964 —	— —	21.870 76	17.933 44	— —	— —	60.000 —	17.322 37	278.213 72	
11	Jaworów	2 67	— —	8.543 50	3.549 87	23.243 92	— —	5.318 35	70.850 —	7.746 71	548 50	— —	8.740 —	402 01	14 142 64	1.579 18	8.027 64	— —	14.008 34	406 78	— —	— —	— —	3.964 38	171.074 49	
12	Kołomyja	293 36	— —	63.367 56	5.223 —	— —	— —	— —	342.042 09	19.025 06	— —	— —	— —	— —	79.893 45	50 —	— —	— —	36.050 97	165.487 93	— —	— —	— —	— —	711.433 42	
13	Krosno	1.796 42	6.409 25	11.877 79	6 321 94	— —	— —	— —	78 734 —	6.076 78	304 84	— —	6.000 —	241 38	13 322 22	1.757 55	5.800 —	— —	8.662 09	11.410 65	2.031 58	— —	— —	1.039 —	161.785 49	
14	Nowy Sącz	5.259 51	1.578 74	13.812 81	2 161 97	76.266 60	189 —	58.502 05	171.266 —	6.217 —	47 01	46.200 —	19.575 —	2.125 —	48.068 48	4.309 86	1.248 —	62.319 75	7.605 87	23.783 40	— —	1.392 94	— —	20.409 72	572.338 71	
15	Podgórze	371 84	— —	37.347 36	13.253 32	— —	99.076 13	1 10	133.433 33	12.120 65	119 54	— —	27.902 37	3.250 —	— —	1.340 84	— —	— —	36.717 74	— —	— —	— —	— —	30.678 44	395.612 66	
16	Przemyśl	11.619 08	752 —	19.017 17	2.100 43	2.623 83	30 000 —	48 303 47	556.185 27	7.227 10	16 52	— —	20.627 36	8.034 12	— —	12.075 76	7.126 31	195 350 98	71.762 31	168.354 90	160.523 35	— —	187.443 54	9.630 64	1,518.774 08	
17	Rzeszów	258.010 99	— —	62.197 41	6.711 10	— —	107.320 46	108.824 14	186.048 —	6.062 31	150 —	— —	43.550	3.850 —	83.581 02	429 —	3.676 —	62 375 20	113.295 68	233.323 18	8.996 70	— —	— —	11.619 52	1.300.020 71	
18	Sambor	410 67	— —	20.123 58	11.236 6	— —	— —	22 884 21	174.000 —	3.885 —	222 20	— —	15.914 63	368 41	49.082 09	4.081 81	3.120 —	14.727 44	46.068 55	37.030 73	— —	321.770 90	350.000 —	68.724 53	1,143.651 71	
19	Sanok	1 650 17	5.890 75	23.750 14	3.790 21	4.913 —	— —	3.558 88	87.611 04	4.895 60	19 69	9.566 26	— —	— —	18.618 57	2.030 30	—	9.568 07	8.965 73	6.681 06	7.500 —	15.000 —	— —	18.053 29	252.062 76	
20	Śniatyn	5.604 66	— —	12.066 19	14.744 31	— —	4.861 64	— —	53.055 —	4.290 —	— —	— —	11.100 —	1.740 —	51.463 89	1.845 10	— —	6.285 32	13.128 90	108 94	— —	928 77	57.872 09	4.249 58	243.344 39	
21	Sokal	311 70	— —	20.310 72	924 67	— —	— —	160 —	51.000 —	1 259 14	35 84	— —	7.002 —	300 —	51.541 13	1.601 20	— —	11.695 38	10.768 68	1.390 —	1.309 50	2.000 —	8.068 56	7.720 87	177.399 39	
22	Stanisławów	2.040 93	9.141 62	183.251 98	— —	— —	226.946 99	5.524 93	28.288 85	554 —	— —	408.964 86	— —	— —	— —	— —	— —	150.294 62	37.923 83	378.879 28	— —	— —	578.000 —	19.334 89	2,029.146 78	
23	Stryj	22.496 —	24.416 63	75.763 84	8.255 97	47.736 05	108.190 64	23.812 15	116.238 —	8.597 41	410 32	110.238	48.000 —	3.811 —	66.894 39	3.285 —	— —	28.047 23	11.929 30	— —	10.722 10	6.513 68	181 893 43	24.051 55	931.302 69	
24	Tarnopol	71 02	— —	49.804 88	3.283 80	— —	215.403 96	39.020	220.500 —	16 442 26	242 —	64.596 49	58.420 67	3.177 09	139 680 94	3.083 98	— —	46.338 93	14.811 74	89.864 87	710 —	— —	56.500	18.154 73	1.040.107 36	
25	Tarnów	2.714 03	3.714 78	28.392 —	1.563 24	— —	— —	48.177 44	356.900 —	8 255 42	442 46	— —	60.000 —	5.316 63	88.591 86	540 —	— —	85.565 53	33.701 47	— —	— —	18.196 34	26.000 —	5.328 39	773.399 59	
26	Trembowla	330 40	— —	12.193 32	34.750 80	45.445 73	— —	34.209 95	43.300 —	2.306 —	— —	7.658 65	— —	— —	— —	982 76	— —	12.915 62	4.926 83	— —	— —	400 40	22.000 —	13.254 34	234.674 80	
27	Wadowice	8.449 81	— —	6.427 17	4.261 45	3.678 82	6.715 90	542 99	65.000 —	9.580 —	442 49	— —	6.045 12	1.500 —	22.647 64	409 60	2.803 85	2.856 25	1.332 74	— —	— —	3.242 95	— —	18.531 78	164.468 56	
28	Wieliczka	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	Pomimo urgensów nie nadesłano żądanych dat.
29	Złoczów	903 57	— —	10.991 45	239 60	— —	18.970 41	17.515 38	142.200 —	7.526 65	66 98	17.000 —	23.155 73	3 046 91	20.450 89	1.670 58	— —	— —	11.157 64	— —	507 —	10.000 —	— —	11.431 07	296.833 86	
30	Żółkiew	402 09	— —	14.513 17	12 374 72	698 75	1.550 —	70.722 97	53.500 —	2.753 —	67 10	— —	12.000 —	691 20	— —	1.365 45	— —	— —	10.820 57	— —	19.064	— —	14.000 —	38.970 71	253.493 73	
	Razem	426.713 77	51.903 77	984.439 55	179.101 93	234.171 —	1,059.540 96	603 967 98	3,865.885 18	209.390 78	4.184 55	797.161 85	542.275 55	51.641 47	1,163 721 47	72.684 53	44.091 02	923 569 11	868.884 18	1.441.119 23	212.564 23	492.173 99	2,668.696 39	454.441 26	17,352.323 75	

Wykaz dochodów

podług zamknięć rachunkowych za rok 1910

30 miast (objętych ustawą z roku 1889)

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27
Liczba porządkowa	Nazwa gminy	Zapas kasowy z początkiem roku	Czynsze i opłaty						Z dzierżawy praw i przywilejów			Z dzierżawy dodatków krajowych konsumcyjnych	Dodatki na cele gminne								Wpływy nadzwyczajne				Razem	Uwaga
			z dóbr	z domów, rzeźni, budek itp.	z gruntów, kamieniołomów itp.	z lasów wiklin itp	z fabryk, cegielń, wapienników i innych przedsiębiorstw	z koszar i kwaterunku wojska	propinacya i opłaty komunalne	placowe, targowe, straganowe, sprzedaż śmiecia	miary i wagi. połowanie i rybołowstwo		konsumcyjne: od mięsa	konsumcyjne: od wina	dodatki do podatków bezpośrednich	taksy	Wpływy na cele: szkolne	Wpływy na cele: drogowe	Dochody rozmaite	Przeprowadzenia rachunkowe	ze sprzedaży: gruntów i ruchności	ze sprzedaży: papierów wartościowych	z zaciągniętych pożyczek	Zaliczki zwrotne		
		K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	
1	Biała	72.609 18	— —	45.594 99	6.119 04	9.538 72	72.817 33	— —	— —	8.692 39	— —	12.000 —	— —	— —	126 470 04	6.329 17	5.125 90	47.603 72	55.057 41	48 717 09	— —	70.000 —	— —	10.000 —	596.673 98	
2	Bochnia	— —	— —	9.650 27	14.141 09	34 60	61.050 39	8.382 82	102.020 —	13.028 —	124 30	19.758 60	18.239 28	1.110 41	9.029 09	— —	820 77	11.679 69	57.940 17	15 600 —	— —	112.049 78	231.481 83	36.889 71	723.036 80	
3	Brody	108 03	— —	52.786 —	696 —	— —	— —	49.362 80	97.501 —	6.618 —	— —	— —	18.303 88	1.700 —	33.026 27	8.272 94	— —	— —	1.731 85	88.953 74	10.575 —	— —	50.000 —	6.274 99	425 910 50	
4	Brzeżany	25.193 78	— —	17.012 42	— —	— —	— —	13.915 78	94.683 40	1.881 40	50 —	20.400 —	18.800 —	1.108 36	21.200 54	712 74	— —	— —	33.754 77	— —	— —	— —	378.777 67	2.326 80	629.817 66	
5	Buczacz	184 01	— —	11.333 33	— —	— —	— —	— —	12.920 —	5.152 20	— —	— —	13.560 —	600 —	52.295 11	771 91	— —	19.480 94	951 29	— —	— —	— —	5.836 —	2.075 —	125.159 79	
6	Drohobycz	4.417 64	— —	33.318 39	19.529 89	7.193 61	— —	— —	150.000 —	17.142 50	— —	— —	28.140 48	3.542 84	85.720 09	5.564 35	— —	85.429 76	20.638 42	32.823 26	— —	— —	12.514 —	8.146 17	514.121 40	
7	Gorlice	352 80	— —	22.589 75	— —	980 —	— —	— —	107.369 46	5.500 —	244 50	— —	6.976 —	915 —	29.017 42	258 80	676 —	5.244 90	11.680 72	6.300 —	— —	— —	— —	2.739 22	200.844 57	
8	Gródek	8.498 87	— —	28.520 15	17.071 69	7.772 92	— —	17.730 18	73.500 —	4.895 80	678 72	— —	— —	— —	8.178 21	437 90	21 -	8.004 18	10.636 79	— —	— —	— —	11.332 25	1.326 60	198.605 26	
9	Jarosław	14.058 05	— —	73.500 60	598 10	— —	98.817 08	8.179 58	213.600 —	4.772 54	276 10	78.088 97	56.033 84	4.000 —	33.210 39	4.143 84	1.140 —	42.884 95	36.640 09	12 216 64	— —	— —	— —	39.943 01	722.096 78	
10	Jasło	— —	— —	18.071 94	1.026 20	— —	— —	138 59	75.925 12	8.728 77	— —	— —	12.312 —	1.015 12	31.731 64	13.747 04	— —	— —	5.556 34	— —	— —	— —	— —	10.678 31	178.931 07	
11	Jaworów	1.116 39	— —	8.254 66	3.615 49	18.002 96	— —	5.318 35	70.850 —	7.807 53	400 —	— —	8.740 —	398 01	16.193 50	1.348 94	6.600 —	— —	13.076 60	381 93	— —	— —	— —	5.706 60	167.810 96	
12	Kołomyja	468 63	— —	66.987 50	6.819 78	— —	— —	— —	343.567 69	23.670 91	— —	— —	— —	— —	92.254 47	100 —	— —	— —	37.159 58	149.824 17	— —	— —	— —	— —	720.852 73	
13	Krosno	3.279 56	6.621 36	13.278 11	8 417 37	— —	— —	— —	78 746 70	6.355 12	200 —	— —	9.000 —	451 95	14.665 61	1.001 52	5.838 —	— —	15.548 81	24.144 —	16.397 64	4.584 31	14.000 —	2.571 99	225.102 05	
14	Nowy Sącz	70 47	2.320 89	13.678 95	2 451 39	54.540 40	189 —	58.793 72	171.266 —	6.218 —	170 10	46.200 —	19.575 —	2.125 —	48.047 23	3.307 02	1.663 -	— —	3.911 22	60.368 99	— —	417 62	— —	28.583 96	523.897 96	Brak dat funduszu drogowego z powodu nienadesłania odnośnego zamknięcia.
15	Podgórze	57 51	— —	39.290 10	12.061 94	— —	84.620 20	454 16	133.521 98	15.889 63	66 64	— —	37.305 99	3.000 —	4.714 81	1.150 68	— —	— —	32.182 30	— —	— —	— —	— —	34.167 71	398.483 65	
16	Przemyśl	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	Pomimo urgensów nie nadesłano żądanych dat.
17	Rzeszów	147.899 11	— —	68.730 81	6.861 92	— —	116.058 45	117.076 28	186.155 82	5.706 86	150 —	54 415 80	50.975 18	3.850 36	75.521 69	592 —	2.394 —	52.803 33	57.577 70	164.961 73	— —	— —	65.000 —	14.023 86	1,190.754 90	
18	Sambor	5.692 31	— —	19.242 01	10.523 72	— —	— —	18.774 22	174.000 —	10.959 94	444 40	— —	13.129 13	368 29	55.735 56	3.853 44	2.840 -	26.417 75	51.986 24	37.104 18	— —	225 942 97	417.666 —	9.907 70	1,084.227 86	
19	Sanok	1 245 50	6.943 75	22.083 30	9.627 49	4.721 30	— —	23.014 07	80.310 12	4.827 40	160 —	14.069 30	— —	— —	27.820 98	1.919 56	—	20.825 62	15.278 37	2.121 —	— —	26.270 —	26.000 —	15.408 01	302.645 77	
20	Śniatyn	7.166 04	— —	12.002 60	15.655 29	— —	4.356 18	— —	53.055 —	3.314 18	— —	— —	12.571 25	1.800 —	43.958 66	1.556 98	—	7.123 19	11.499 35	— —	— —	3.965 73	— —	4.696 36	182.720 81	
21	Sokal	2.899 50	— —	19.980 24	2.049 62	— —	— —	— —	51.000 —	736 58	24 48	— —	7.000 —	350 —	50.201 20	1.330 78	— —	18.551 61	15.959 97	— —	1.291 60	5.079 64	— —	1.618 33	178.082 55	
22	Stanisławów	5.624 93	8.139 94	184.545 95	— —	— —	236.111 87	5.605 17	28.648 66	383 —	— —	405.286 85	— —	— —	— —	— —	— —	156.674 42	55 755 66	507.099 06	— —	— —	56.061 17	— —	1,649.930 68	
23	Stryj	5.170 23	23.844 81	80.039 10	8.329 87	29.347 78	113.966 34	27.470 08	116.238 —	7.986 37	502 —	110.238	48.000 —	4.620 —	72.930 32	2.508 54	— —	28.077 43	34.814 24	— —	28.480 01	— —	288.000 —	104.801 60	1,135.364 72	
24	Tarnopol	15.844 15	— —	53.290 63	2.558 38	— —	268.554 26	39.020	220.500 —	13.966 62	242 —	— —	58.317 07	3.477 —	143 393 54	8.918 82	1.996 74	62.085 72	7.362 08	23.545 15	— —	— —	— —	8.834 06	931.906 22	
25	Tarnów	7.010 90	5.489 38	36.138 38	543 —	— —	5.000 —	46 311 60	356.900 —	7 881 42	388 56	— —	60.000 —	6.283 37	91.054 81	405 —	— —	92.136 36	27.095 04	48.000 —	— —	3.657 50	— —	26.184 85	820.480 17	
26	Trembowla	2.047 34	— —	13.056 68	21.984 67	53.488 19	— —	34.209 95	43.100 —	1.812 —	475 02	7.562 35	— —	— —	— —	1.009 62	— —	8.121 50	12.599 60	— —	— —	14.003 06	— —	5.029 63	218.494 61	
27	Wadowice	6.945 34	— —	7.194 —	4.635 93	2.510 40	7.163 66	— —	65.000 —	8.593 34	160 10	— —	5.956 —	895 69	26.824 12	376 40	3.797 —	3.461 25	2.286 42	1.075 05	— —	3.492 72	— —	13.470 70	163.838 12	
28	Wieliczka	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
29	Złoczów	265 04	— —	15.117 01	167 60	— —	20.713 05	15.921 84	142.200 —	9.446 15	187 76	15.583 34	22.691 72	2.511 52	26.802 44	1.665 10	— —	— —	7.532 17	— —	389 50	— —	50.000 —	8.790 62	339.984 86	
30	Żółkiew	215 07	— —	15.809 15	10 611 25	2.590 —	1.000 —	70.573 57	53.500 —	2.429 80	67 10	— —	16.000 —	691 20	— —	1.361 41	— —	— —	9.940 57	— —	2.197 10	— —	— —	44.612 93	231.599 15	
												783.603 21	541.626 82	44.814 12	1,219.637 74	72.644 50	32.912 41	696.606 32	646.154 77	1.223.235 99	59.330 85	469.463 33	1,606.668 92	448.808 72	14,781.375 58	

Wykaz wydatków

podług zamknięć rachunkowych za rok 1909

30 miast (objętych ustawą z roku 1889)

Liczba porządkowa	Nazwa gminy	Pobory funkcyonaryuszów	Emerytury i zaopatrzenia	Koszta kancelaryjne	Administracya dóbr, utrzymanie budynków, realności itp.	Czynsze za dzierżawę: prawa propinacyjnego	Czynsze za dzierżawę: krajowych opłat konsumcyjnych	Podatki, ekwiwalenty, opłaty skarbowe	Cele dobroczynne, ubogich i inne	Policya miejscowa	Aresztanci i szupaśnicy	Straż pożarna itp.	Straż polowa i lasowa	Wydatki na cele sanitarne	Oświetlenie miasta	Przedsiębiorstwa gminne	Dycty i koszta podróży	Rekrutacya, kwaterunek i inne cele wojskowe	Wydatki na cele: parafialne i wyznaniowe	Wydatki na cele: szkolne i oświaty	Wydatki na cele: drogowe	Wydatki na cele: rozmaite	Wydatki na cele: przeprowadzenia rachunkowe	Wydatki nadzwyczajne kupno: gruntów, domów, budowli itp.	Wydatki nadzwyczajne kupno: papierów wartościowych	Wydatki nadzwyczajne: Zwrot pożyczek	Wydatki nadzwyczajne: Zwrot zaliczek	Zapas kasowy z końcem roku	Razem	Uwaga
		K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	
1	Biała	31.109 65	7.443 99	9.416 64	21.068 98	— —	— —	553 09	26.852 02	34.353 14	1.062 41	2.506 67	8.348 84	73.575 07	13.378 89	25.534 36	— —	459 68	784 —	76.871 07	71.350 67	34.154 07	40.585 41	84.040 64	— —	16.395 32	— —	72.609 18	652.453 79	
2	Bochnia	43.202 60	8.915 70	1.889 50	3.102 97	— —	19 655 —	21.073 56	5.397 40	3.360 09	— —	6.560 89	— —	2.993 69	3.393 84	16.605 76	198 10	2.145 66	202 86	23.947 89	11.454 71	75.060 45	15.600 —	150.815 03	18.000 —	112.030 40	10.075 32	— —	555.681 42	
3	Brody	43.837 11	9.992 54	5.776 26	25.870 86	6.200 —	— —	11.042 84	6.800 —	23.497 60	770 87	6.935 40	— —	17.457 72	405.344 86	— —	1.123 30	1.084 48	— —	23.739 80	— —	10.172 54	80.250 —	— —	— —	56.389 96	— —	108 03	736.394 17	
4	Brzeżany	28.405 09	2.246 57	2.835 25	14.938 43	48.700 —	19.500 —	14.569 60	1.802 58	11.149 82	278 54	8.906 95	— —	262 80	2.135 67	— —	885 60	158 68	— —	12.426 99	16.000 —	349.040 93	— —	— —	— —	92.690 —	— —	25.193 78	652 127 28	
5	Buczacz	31.636 —	2.104 20	3.093 28	3.251 89	— —	— —	224 85	1.700 —	1.170 84	— —	1 000 —	— —	2.293 93	3.778 69	— —	2.891 55	—	— —	14.777 96	32.623 03	2.931 54	1.841 68	— —	— —	20.795 49	16.647 97	184 01	142.946 91	
6	Drohobycz	63.024 22	17.244 62	7.118 52	4.819 56	— —	— —	20.857 08	7.200 —	44.709 45	431 10	29 399 68	2.279 94	13.514 59	30.180 61	20.331 60	302 08	671 79	1.950 —	42 551 98	84 245 32	36.884 07	57.348 82	110.350 13	— —	48.723 05	9.911 67	4.417 64	658.467 52	
7	Gorlice	20.737 44	996 —	1.154 53	3.538 19	55.858 50	— —	33.926 47	2.780 94	12.171 56	207 83	1.842 —	240 —	5.292 88	3.481 52	— —	482 49	385 20	— —	24.835 84	4 421 64	9.291 56	6.300 —	— —	— —	13.868 80	1.571 16	352 80	203.637 45	
8	Gródek	28.406 06	6.534 58	2.820 33	12.734 91	7.000 —	— —	25.001 66	500 —	5.983 —	59 24	3.706 03	2 532 95	3.111 80	2.103 10	— —	1 259 53	3.749 07	534 24	9 985 25	19.247 61	8.683 47	— —	46 118 34	— —	29.248 40	11.770	8.498 87	239.588 42	
9	Jarosław	61.356 79	6.016 17	3.718 54	19.772 80	3.000 —	68.340 88	48.812 43	11.004 —	24.198 96	867 70	36.013 35	— —	32.424 60	9.691 05	96.634 62	671 88	6.214 69	71 12	65 143 63	70 256 10	21.480 68	52.600 —	97.460 70	— —	72.518 20	39 560 95	14.058 05	861.887 89	
10	Jasło	32.471 99	720 —	5.194 09	8.228 62	12.608 57	— —	13.374 31	2.143 —	11 270 27	501 53	2.000 —	— —	4.838 34	5.408 68	— —	303 94	684 20	— —	35.418 46	2.200 05	8.477 60	68.033 44	— —	— —	39.349 23	24.987 40	— —	278.213 72	
11	Jaworów	20.309 66	5.571 30	856 82	8.125 72	46.000 —	— —	3.947 92	2.832 46	7.503 75	363 96	970 78	2.302 60	11.885 38	1.503 23	— —	150 50	1.122 35	160 47	32.493 99	— —	9.955 38	5 —	— —	— —	10.211 83	3.685 —	1.116 39	171.074 49	
12	Kołomyja	56.360 04	13.310 95	9.300 —	45.530 50	— —	— —	24 763 56	35 318 50	55.158 27	1.536 19	23.404 86	— —	11.006 60	26.875 99	36.360 32	242 88	3.758 73	— —	60.354 07	— —	7.657 62	147.820 24	— —	— —	152.205 47	— —	468 63	711.433 42	
13	Krosno	13.430 04	1.305 76	1.832 85	4.120 33	19.134 —	— —	12.884 20	1.075 —	8.099 38	166 28	9.595 36	720 —	7.355 93	3.655 83	— —	48 80	43 44	— —	25.817 96	133 49	1.226 48	11.390 55	— —	1.831 58	32.804 —	1.834 67	3.279 56	161.785 49	
14	Nowy Sącz	57.167 26	13.651 30	6.221 69	23.010 99	— —	38.000 —	54.533 54	5.224 45	37.167 87	812 58	24 991 64	3.636 19	20.424 46	6 599 25	— —	3.583 81	2.970 45	10 —	33.794 02	58 842 48	18 331 33	23.783 40	10.635 85	— —	105.520 81	18.877 60	3 547 74	572.338 71	
15	Podgórze	61.831 —	4.147 64	6.168 99	30.133 —	— —	— —	27.305 57	12.147 05	29 725 57	— —	36.287 34	900 —	16 599 04	21.084 30	— —	1.193 30	— —	2.795 95	33.734 18	11.373 52	5.920 58	— —	— —	— —	86.664 92	7.543 20	57 51	395.612 66	
16	Przemyśl	115.183 61	8.088 17	12.948 60	40 155 14	109.957 50	— —	46.162 82	26.441 32	56.054 94	1 859 31	49.263 49	2.267 80	27 869 56	25.801 32	156.273 77	— —	15.798 23	2 425 —	88.332 01	194.917 11	72.823 10	143.405 73	35.262 15	138.002 22	111.382 56	13.959 14	24.139 48	1,518.774 08	
17	Rzeszów	67.802 19	13.526 90	4.525 43	16 428 98	— —	— —	19.895 85	18.061 45	45.855 40	155 20	3.265 02	580 —	7 306 85	18.592 62	112 266 10	612 08	55.465 30	500 —	87.893 90	49.633 27	227.949 68	233.323 18	156.762 19	— —	— —	11.720 01	147.899 11	1,300.020 71	
18	Sambor	51.589 —	7.234 86	12.041 32	30 706 26	— —	— —	28.035 89	6.247 01	19.876 38	608 84	17.535 36	— —	25.614 16	12.298 59	60.000 —	176 52	14.882 67	— —	46.800 31	25.502 40	— —	— —	331.861 59	343.972 02	99.162 22	3.814 —	5.692 31	1,143.651 71	
19	Sanok	27.905 76	843 88	1.807 68	26.553 44	13.800 —	— —	8.011 40	1.778 55	17 381 46	— —	5.628 68	1.284 —	5.452 —	7.825 15	8.379 12	970 14	7.137 55	2.469 —	18.957 65	8.375 36	4.051 37	1.948 52	21.596 23	7.500 —	35.525 32	15.635 —	1.245 50	252.062 76	
20	Śniatyn	28.160 25	9.111 02	3.362 25	4.163 60	— —	— —	18.913 63	4 145 —	13.177 52	527 47	1.586 92	—	1.184 90	1.560 08	— —	407 72	— —	464 —	19.237 10	8.961 03	8.583 94	108 94	60.738 86	6.435 74	41.925 55	3.422 83	7.166 04	243.344 39	
21	Sokal	18.370 36	2.734 —	4.162 69	8.447 45	— —	266 51	1.308 76	3.000 —	9.859 12	600 68	6.892 29	448 41	8.981 85	5.599 26	3.427 36	169 80	256 09	378 —	22.136 96	29.747 56	16.526 38	—	11.170 14	7.089 99	9.301 97	3.624 26	2.899 50	177.399 39	
22	Stanisławów	108.750 55	14.072 04	15.199 77	49.545 02	4.200 —	— —	— —	29.899 25	91.313 74	— —	41.293 33	— —	61 646 54	39.000 —	179.132 15	— —	8.826 34	569 10	59.125 95	150.044 14	37 572 40	682.790 45	— —	— —	268.856 39	181.684 69	5.624 93	2,029.146 78	
23	Stryj	51.484 63	9.238 27	2.151 80	41.493 67	6.000 —	— —	40.322 19	18.950 75	46.822 30	1.436 30	31.459 78	5.094 52	21.589 83	24.120 69	128.564 59	— —	10.566 92	11.791 60	120.983 70	28.047 23	29.130 29	— —	225.421 16	— —	49.881 24	21.581 —	5.170 23	931.302 69	
24	Tarnopol	97.675 17	9.650 —	14.201 34	19.263 57	— —	— —	33.437 55	33.159 20	44.931 30	987 19	40.466 56	1.249 —	29.398 99	17.729 39	278.960 70	— —	2.520 05	35.821 69	43.095 92	43.903 86	27.479 72	74.988 72	— —	— —	169.315 64	6.027 65	15.844 15	1,040 107 36	
25	Tarnów	77.525 73	16.194 91	4.860 65	15.686 92	— —	— —	56.915 14	34.245 90	67.865 31	1.209 90	22.084 58	720	975 48	9.660 95	— —	453 40	5.827 73	320 94	48.340 09	97.303 73	78.047 71	— —	20.426 19	41.884 19	149.619 77	16.219 47	7.010 90	773 399 59	
26	Trembowla	20.221 20	8.279 44	1.665 34	22.772 91	884 47	— —	11.104 63	5.505 76	6.253 74	227 46	3.556 74	4.969 83	3.260 89	750 55	8.145 26	3.096 47	321 68	— —	27.150 73	20.539 09	5.849 81	— —	9.753 40	9.721 40	51.199 41	7.397 25	2.047 34	234.674 80	
27	Wadowice	15.140 —	1.145 99	2 803 11	6.322 37	35.500 —	— —	5.118 12	2.932 —	11.900 58	161 86	1.479 —	480 —	3.554 70	5.451 13	7.229 19	— —	528 48	950 —	18.028 27	5.843 73	1.347 36	— —	— —	— —	14.266 28	17.341 05	6.945 34	164 468 56	
28	Wieliczka	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	—	Pomimo urgensów nie nadesłano żądanych dat.
29	Złoczów	39.250 87	6.228 97	6.714 25	14.408 96	— —	20 000 —	29.240 73	8.038 63	16.201 45	460 10	5.380 20	120 —	11.451 56	5.724 12	15.308 44	908 50	5 078 17	— —	27.428 69	12.963 21	21.726 49	— —	13 237 77	5.000 —	31.697 71	— —	265 04	296.833 86	
30	Żółkiew	22.262 —	3.629 92	3.151 03	14.198 65	4.504 62	— —	7.669 12	5.049 65	12.789 94	647 14	7.279 39	2 389 38	8.406 75	2.874 37	— —	2.921 37	726 64	— —	17.695 84	1.880 —	26.393 69	— —	2.500 —	— —	65.824 89	40 484 27	215 07	253.493 73	
	Razem	1,334.606 27	210.179 39	156.992 55	539.394 69	373.347 76	165.762 39	619 006 51	320.231 87	769.802 75	15.939 66	431.292 29	40.563 46	439.730 89	715.603 73	1,153.153 34	23.053 76	151.284 27	62.197 97	1,161.100 21	1,059.810 34	1,157.750 24	1,642.124 08	1,388.150 37	579.437 14	1,987.374 83	489.375 56	366.057 13	17,352.323 75	

Wykaz wydatków

podług zamknięć rachunkowych za rok 1910

30 miast (objętych ustawą z roku 1889)

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31
Liczba porządkowa	Nazwa gminy	Pobory funkcyonaryuszów	Emerytury i zaopatrzenia	Koszta kancelaryjne	Administracya dóbr, utrzymanie budynków, realności itp.	Czynsze za dzierżawę: prawa propinacyjnego	Czynsze za dzierżawę: krajowych opłat konsumcyjnych	Podatki, ekwiwalenty, opłaty skarbowe	Cele dobroczynne, ubogich i inne	Policya miejscowa	Aresztanci i szupaśnicy	Straż pożarna itp.	Straż polowa i lasowa	Wydatki na cele sanitarne	Oświetlenie miasta	Przedsiębiorstwa gminne	Dyety i koszta podróży	Rekrutacya, kwaterunek i inne cele wojskowe	Wydatki na cele: parafialne i wyznaniowe	Wydatki na cele: szkolne i oświaty	Wydatki na cele: drogowe	Wydatki na cele: rozmaite	Wydatki na cele: przeprowadzenia rachunkowe	Wydatki nadzwyczajne: kupno gruntów, domów, budowli itp.	Wydatki nadzwyczajne: kupno papierów wartościowych	Zwrot pożyczek	Zwrot zaliczek	Zapas kasowy z końcem roku	Razem	Uwaga
		K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	
1	Biała	34.411 91	7.330 66	10.286 70	19.933 40	— —	— —	513 89	27 978 36	33.898 46	1.379 96	2.286 61	7.801 95	57.124 89	12.811 93	23.849 38	— —	851 99	716 75	85.471 19	56.320 30	41.155 37	48 717 09	16.600 —	2.000 —	19.286 52	— —	85 946 77	596.673 98	
2	Bochnia	46.510 72	9.948 23	2.012 43	5.494 65	— —	19.659 09	17.630 20	6.355 70	4.735 73	— —	8.090 84	— —	6.150 10	3.962 21	26 557 50	208 50	3.033 89	205 02	37.606 24	13.560 65	8.734 57	15.600 —	108.251 20	118.000 —	128.163 33	132.568 —	— —	723.036 80	
3	Brody	47.364 90	9.118 —	3.529 09	20.112 84	6.200 —	— —	21.854 44	8.446 —	24.904 69	591 98	7.591 33	— —	17.234 61	3.757 93	— —	263 —	2.475 86	— —	28 023 48	—	14.525 79	133.583 03	1.107 22	— —	74.955 55	— —	270 76	425.910 50	
4	Brzeżany	30.500 50	1 960 —	3.620 83	5.557 78	48.700 —	19.500 —	14.602 64	2.819 91	10.529 33	393 07	10.000 08	— —	295 72	2.236 92	—	911 30	239 48	— —	16.553 45	5.000	361 416 99	— —	— —	— —	78.558 76	— —	16.420 90	629.817 66	
5	Buczacz	31.855 86	2.354 —	3.118 97	2.814 64	— —	— —	113 70	2.416 —	1.180 31	—	1.057 02	— —	2.634 08	4.188 97	— —	1.473 06	388 24	— —	13.884 59	28.060 92	8.892 58	— —	— —	— —	16.993 65	3.523 87	209 33	125 159 79	
6	Drohobycz	66.183 57	16.128 61	5.604 80	4.641 14	— —	— —	19.075 84	3.970 —	46.731 09	618 36	32.269 09	3.288 86	16.043 66	29.252 40	46.397 82	295 06	272 70	1.670 —	51 633 45	84.612 37	16 107 15	7.105 98	— —	— —	50.574 16	7.625 47	4.019 82	514.121 40	
7	Gorlice	21.228 89	980 —	1.215 85	5.801 50	55.858 60	— —	19.554 53	2.069 99	12.792 26	215 78	1.829 —	240 —	5.875 32	5.329 47	— —	181 53	195 20	— —	24.392 88	4.059 92	7.634 66	6.300 —	— —	— —	20.556 55	2.799 96	1.732 68	200.844 57	
8	Gródek	30.019 02	6.905 48	2.705 73	13.643 20	7.000 —	— —	24.893 16	3.653 42	6.238 11	121 55	3.659 65	1.734 35	1.160 —	1.948 30	— —	1.632 52	4.278 32	3.319 11	31.273 15	14.409 11	12.916 91	— —	— —	— —	24.753 58	700 —	1.640 59	198.605 26	
9	Jarosław	63.263 06	6.127 09	4.155 51	26.154 93	3.000 —	69.339 79	39.193 10	11.680 —	25.710 13	936 33	36.065 96	— —	30.385 50	10.696 18	95.890 75	684 10	10 820 97	3.976 40	42.415 42	64.169 67	17.857 88	400 —	28.513 51	— —	73.835 —	41.972 81	14.852 69	722 096 78	
10	Jasło	43.947 46	886 60	4.869 04	4.048 16	12.645 13	— —	13.606 08	2.388 30	2.197 82	561 71	1.600 —	— —	5.016 76	5.480 64	— —	775 70	671 60	— —	29.135 69	3 957 17	11.516 69	— —	— —	— —	22.961 08	12 653 79	11 65	178 931 07	
11	Jaworów	21.835 31	5.655 52	848 03	6.078 05	46.000 —	— —	3.870 96	3.306 66	8 979 75	397 61	1.252 21	2.466 —	12.907 44	1.863 44	— —	78 98	2 833 14	158 37	26.013 05	— —	8 411 98	10 11	— —	— —	8.490 44	6 139 —	214 91	167.810 96	
12	Kołomyja	58.876 25	14.699 19	8.193 96	44.938 53	— —	— —	22.302 11	28.226 09	56 894 17	1.585 25	23.640 50	— —	9.841 53	27 546 70	37.829 15	864 40	5.345 99	— —	72.302 78	— —	9.296 90	140.596 79	— —	— —	157.638 30	— —	144 14	720.852 73	
13	Krosno	14.350 30	2.205 12	1.539 36	5.718 82	19 134 —	— —	13.156 57	1.282 —	8 408 01	138 74	9.292 51	780 —	6.615 21	4.734 67	— —	64 40	92 06	208 96	25.214 65	191 90	12.463 88	24 144 —	25.786 50	3.078 70	34.132 96	1.512 20	10.857 03	225.102 05	
14	Nowy Sącz	61 317 25	14.019 18	7.099 97	25.442 92	— —	38.000 —	20.794 19	6.328 58	32 989 45	1.059 65	24.270 15	1.753 69	17.815 —	4.920 41	— —	1.987 06	3.477 65	12 50	56.973 26	— —	17.272 56	23.783 40	22.164 37	— —	119.821 16	21.382 70	212 86	523 897 96	Dat funduszu drogowego nie wstawiono z powodu braku zamknięcia.
15	Podgórze	64.816 16	7.064 36	5.939 70	33.356 11	— —	— —	17.092 77	13.527 32	29.713 94	44 05	36.676 99	1.158 —	21.217 98	15.250 —	— —	1.022 64	600 —	4 035 95	29 682 20	19.423 78	6.011 56	— —	— —	— —	85.989 99	5.460 76	398 39	398.483 65	
16	Przemyśl	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	Pomimo urgensów nie nadesłano żądanych dat.
17	Rzeszów	72.016 48	14.847 42	6.253 98	19.236 26	— —	45.150 —	38.796 88	15.274 17	45.087 63	154 —	4.256 62	580 —	4 552 —	20.943 90	101.442 70	538 41	31.065 42	500 —	80.456 40	57.362 89	180.027 75	164.961 73	112.524 86	— —	— —	15.238 97	129.486 43	1.190.754 90	
18	Sambor	51.682 66	6.982 88	15.367 57	16.989 70	— —	— —	29.182 78	17.065 63	20.091 41	580 08	17 698 62	— —	23.033 44	60.201 41	— —	445 64	10.183 30	— —	35 689 85	43.869 64	4.038 17	18.395 78	237.169 51	279.832 36	192 984 36	2.425 03	318 04	1,084.227 86	
19	Sanok	34.128 89	1.798 52	3.254 59	22.816 81	13.800 —	— —	10.188 93	1.195 —	20.912 17	63 80	5.560 09	1.324 —	6.516 29	9.718 82	22.848 65	1.292 89	6.658 22	1.600 24	26.035 70	21.095 64	7.530 01	2.353 54	5.038 22	27.026 40	34 124 07	14.800 —	964 28	302.645 77	
20	Śniatyn	26.909 43	9.861 43	4.066 79	4.390 46	— —	— —	19.373 83	3.970 —	13.608 10	853 30	2.227 07	— —	1.821 64	4.952 83	— —	750 —	— —	464 —	20.720 81	14.065 22	8.925 34	— —	5.221 —	7.197 13	26.208 57	2 934 64	4.199 02	182 720 81	
21	Sokal	18.155 50	3.460 26	5.400 94	9.486 09	— —	— —	22 868 95	4 180 —	11.678 —	883 37	3.246 90	436 —	10.051 82	5.072 76	— —	330 68	332 24	378 —	18.390 52	29.301 80	3.079 51	— —	2.770 61	1.300 —	23.749 23	1.460 60	2.068 77	178.082 55	
22	Stanisławów	115.945 67	13.664 22	19.286 02	47.540 29	3.000 —	— —	— —	29.646 46	97.320 08	— —	41.252 90	— —	61.836 81	39.000 —	194.570 75	— —	9 535 24	569 10	61.953 09	156.280 63	51 849 74	245.353 17	— —	— —	272 879 01	183.655 35	4.792 15	1,649.930 68	
23	Stryj	57.196 76	13.687 99	2.283 36	79.386 01	4.913 44	— —	41.999 76	22.796 18	48.151 12	1.590 37	35.310 94	5.038 —	28.050 94	26.204 59	116.204 17	— —	10.621 56	14.470 56	102.935 47	28.027 43	21.690 47	— —	250 215 09	28 551 23	63.773 78	106 522 60	25 742 90	1,135.364 72	
24	Tarnopol	65 200 01	13.962 30	11.368 02	4.643 66	— —	— —	29.687 32	28.203 12	48.479 19	1.082 94	39.737 93	1.200 —	29.252 39	14.145 25	216.779 58	796 60	1.861 31	6.242 —	40.439 05	45.894 08	50.903 97	44.356 90	— —	— —	177.269 39	10 634 12	49.767 09	931.906 22	
25	Tarnów	83.589 36	15.288 14	4.650 —	18.804 26	— —	— —	61.198 52	36.810 82	65.264 88	1.436 50	22.305 31	720 —	3.019 95	14.058 74	— —	340 60	5 343 75	320 94	52.202 87	125 401 09	69.619 88	48.000 —	4.373 50	6.213 —	150.091 36	30.013 30	1 413 40	820.480 17	
26	Trembowla	21.625 24	7.155 44	1.366 70	28.747 07	888 17	— —	15.115 69	2.405 70	8.235 08	304 74	5.859 57	5.699 98	2 159 69	2.255 84	11.449 43	1.179 62	805 72	— —	28.528 43	13.118 59	9.657 01	— —	— —	6 000 —	35.367 53	3.381 85	7.187 52	218.494 61	
27	Wadowice	15 560 —	1.145 99	3.295 26	5 609 37	35 500 —	— —	5.295 45	2.072 —	12.825 79	— —	1.479 —	480 —	3.630 94	5.195 25	8.366 81	— —	— —	950 —	21.185 66	6.540 91	6.851 45	1.075 05	— —	— —	14.301 28	10.137 01	2.340 90	163.838 12	
28	Wieliczka	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	J. w.
29	Złoczów	38.064 87	6.230 87	7.119 53	28.534 37	— —	20.000 —	57.814 31	7.065 55	15.067 37	267 90	4.692 19	120 —	10.871 56	5.352 58	16.079 65	1 285 15	1 815 25	— —	29.390 58	15.290 54	20.899 32	— —	7.902 84	— —	14.502 63	1.500 —	118 —	339.984 86	
30	Żółkiew	21.192 —	3.120 —	2 136 —	10.206 14	4.500 —	— —	7.017 61	2 150 05	13.007 74	517 02	6.362 71	2.827 —	7.015 45	6.210 02	— —	1.305 31	499 54	— —	21.523 02	3.100 —	6.368 19	— —	— —	— —	66.436 46	45.997 59	107 30	231.599 15	
	Razem	1,257.748 03	216.587 30	150.588 73	520.126 66	261.139 34	211.648 88	586.884 21	297.281 01	725.631 71	15.778 26	389.571 79	37.647 83	402 130 72	347.292 16	918.266 34	18.707 15	144 298 64	39.797 93	1,110 027 93	853.114 25	996.658 28	924.736 57	827 638 43	479.198 82	2.018.398 70	665 039 62	365 438 32	14,781.375 58	

WYKAZ

wynikłości podług zamknięć rachunkowych za rok 1909 gminy miasta LWOWA i KRAKOWA

DOCHODY

Rubryka	Poszczególnienie	Lwów K	gr.	Kraków K	gr.
	A) Fundusz administracyjny:				
I.	Zarząd główny	76.316	57	85.580	95
II.*a*)	„ majątku miejskiego	1,043.936	56	1,060.870	18
II.*b*)	Dochód ze sprzedaży dóbr i majątku gminnego	750	—	—	—
III.	Opodatkowanie i opłaty gminne	4,814.652	73	2,267.923	34
IV.	Zarząd długu miejskiego	43.938	92	322.473	23
V.	Bezpieczeństwo publiczne	10.252	14	8.006	43
VI.	Budowy i roboty publiczne	—	—	122.066	04
VII.	Upiększenie miasta		—	12.176	30
VIII.	Zarząd targowy	107.980	35	155.868	81
IX.	Zdrowotność miasta	—		278.882	49
X.	Dobroczynność	146.856	87	71.624	62
XI.	Sztuka i zabytki historyczne	—	—	62.500	—
XII.	Oświata	—	—	124.729	24
XIII.	Sprawy wojskowe	—	—	69.127	76
XIV.	Różne	416.912	52	8.848	85
XV.	Zwrot wydatków rzeczywistych	918.975	81	—	—
XVI.	Operacye kredytowe	409 260	70	—	—
XVII.	Przebieżne	9,327.836	36	4,230.107	03
XVIII.	Zapas kasowy z początkiem r. 1909 { *a*) w gotówce 212.819 K 05 gr. / *b*) w efektach 26.578 „ 70 „ }	239.397	75	*) 86.482	49
	Razem	17,557.067	28	8,907.267	76

WYDATKI

Rubryka	Poszczególnienie	Lwów K	gr.	Kraków K	gr.
	A) Fundusz administracyjny:				
I.	Zarząd główny	1,391.548	92	974.654	06
II.	„ majątku miejskiego	110.616	69	170.725	10
III.	Opodatkowanie i opłaty gminne	48.088	71	576	12
IV.	Zarząd długu miejskiego	1,276 974	90	766.579	14
V.	Bezpieczeństwo publiczne	406.195	51	365.299	78
VI.	Budowy i roboty	804.452	63	252.535	62
VII.	Zarząd targowy	50.603	69	93.225	26
VIII.	Upiększenie miasta	745 911	20	79.142	80
IX.	Zdrowotność	359.897	08	541.577	65
X.	Dobroczynność	525.477	99	224.960	59
XI.	Sztuka i zabytki historyczne	—	—	188.151	67
XII.	Oświata	1,779.026	87	775.174	99
XIII.	Sprawy wojskowe	31.232	20	88.412	25
XIV.	Różne	212.080	95	104.430	95
XV.	Zwroty przychodów rzeczywistych	22.956	01	—	—
XVI.	Wydatki pokryte z funduszu pożyczek, inwestycye i dotacye	166 892	59	—	—
XVII.	Operacye kredytowe	357.943	44	—	—
XVIII.	Przebieżne	9,174.733	90	4,234.224	79
XIX.	Zapas kasowy z końcem r. 1909 { *a*) w gotówce 61.543 K 76 gr. / *b*) w efektach 30.890 „ 24 „ }	92.434	—	**) 47.596	99
	Razem	17,557.067	28	8,907.267	76

*) Zapas kasowy w gotówce pozostały z r. 1907 podano w kwocie 86.482 K 49 gr., zaś zapas kasowy w efektach poza zamknięciem 85.790 K. — **) Ponadto efektami reszta kasowa 85.790 K.

B) Stan majątku gminy król. stoł. m. Lwowa

tudzież funduszów zostających pod jej zarządem.

I. Stan czynny:

1. Majątek gminy ruchomy czysto czynny w efektach	921.840 K 71 gr.
2. Fundusze samoistne (4 fundusze)	2,840.036 „ 15 „
3. Fundacye stypendyjne i dobrocz. (39 aktywowanych i 14 nieaktyw.)	3,210.232 „ 42 „
4. Fundusz depozytów i legaty	4,446.644 „ 10 „
Suma stanu czynnego	11,418.753 K 38 gr.

II. Stan bierny:

1. Majątek gminy czysto bierny w gotówce	25,862.036 K 31 gr.
2. Fundusze samoistne (4 fundusze)	2,700.016 „ 67 „
3. Fundusz depozytów i legaty	4,446.644 „ 10 „
Suma stanu biernego	33,008.697 K 08 gr.

B) Stan majątku gminy król. stoł. m. Krakowa

tudzież funduszów zostających pod jej zarządem.

I. Stan czynny:

1. Majątek gminy ruchomy i nieruchomy	48,437.535 K 33 gr.
2. Fundusze samoistne (7 funduszów)	902.702 „ 86 „
3. Fundacye stypendyjne i dobroczynne (57 fundacyi)	1,579.105 „ 21 „
4. Fundusz depozytów	836.779 „ 11 „
Suma stanu czynnego	51,756.122 K 51 gr.

II. Stan bierny:

1. Majątek gminy	28,491.241 K 05 gr.
2. Fundusze samoistne (fundusz amortyzacyjny)	263.628 „ 47 „
3. Fundusz depozytów	836 779 „ 11 „
Suma stanu biernego	29,591.648 K 63 gr.

Wykaz wydatków

podług zamknięć rachunkowych za rok 1908

gmin małomiejskich i wiejskich.

Liczba porządk.	Nazwa gminy	Czynsze i opłaty: z dóbr	z domów, rzeźni, budek itp.	z gruntów, kamieniołomów itp.	z lasów, wiklin itp.	z fabryk, cegielni, wapienników itp.	z koszar i kwaterunku wojska	Odsetki od papierów wartościowych, pożyczek itp.	Z dzierżawy praw i przywilejów: propinacya i opłaty komunalne	placowe, targowe, straganowe, sprzedaż śmiecia	miary i wagi, polowanie i rybołowstwo	Taksy	Z dzierżawy dodatków krajowych konsumcyjnych	Dodatki na cele ściśle gminne: od podatków bezpośrednich	konsumcyjne: od mięsa	konsumcyjne: od wina	Dochody rozmaite	Zapas kasowy z roku poprzedniego	Wpływy nadzwyczajne: ze sprzedaży gruntów i realności	ze sprzedaży papierów wartościowych	z pożyczek zaciągniętych	zaliczki otrzymane i zwrócone	Wpływy drogowe: myto drogowe, mostowe przewozowe, kopytkowe	wartość zużytych prestacyj w robociźnie i materyale, w naturze	subwencye, ekwiwalent, zapas kasowy i inne drogowe	Na cele szkolne: dodatki i inne		Razem	Należytości czynne, pozostałe z końcem roku	Uwaga
		K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	
1	Biała	— —	— —	— —	— —	— —	—	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
2	Bóbrka	10.601 58	7.936 28	9.574 24	2.372 58	— —	—	3.155 76	7.000 —	7 369 19	3.284 93	— —	— —	85.625 75	10.351 43	—	9.392 11	13.762 85	2.685 36	4.253 20	18 640 35	1.649 12	— —	31.926 —	—	2 409 73	— —	231 289 46	4.536 87	Mimo urgensów nie nadesłano żądanych dat.
3	Bochnia	— —	29.535 28	57.895 93	1.065 24	— —	8.383 58	15.055 33	117.620 —	20.935 44	6.188 23	7.697 72	1.301 69	62.530 10	25.079 10	2.002 64	93.467 59	22.174 91	2.478 08	28.565 42	1,621.419 20	23.649 88	972 —	27.469 39	—	38.661 67	9.535 90	223.684 28	— —	
4	Bohorodczany	— —	4.641 41	8.723 32	2.133 60	160 —	— —	1.912 78	2.718 02	4.225 10	2.300 41	3.522 18	— —	39.577 29	8.113 47	— —	9.333 23	7.944 69	600 —	— —	15.951 06	903 59	2.079 26	— —	49 72	853 38	— —	115.742 51	— —	
5	Borszczów	— —	4.043 74	5.513 69	314 60	— —	159 50	8,112 56	— —	3 629 76	1.291 16	3.967 88	— —	77.620 30	11.378 50	— —	6.865 15	58.431 09	3.620 40	— —	9.190 42	389 50	— —	27.568 30	3.786 10	5.068 24	1.231 48	232 182 37	— —	
6	Brody	— —	— —	— —	— —	— —	—	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	J. w.
7	Brzesko	— —	26.129 38	41.087 06	18 171 18	3.282 81	—	25.940 63	— —	17 012 64	6.188 82	11.125 61	3.800 —	56.812 42	7.255 —	40 —	46.387 13	35.364 15	20.765 60	— —	64.303 87	860 92	— —	— —	— —	— —	— —	384.527 22	49.282 97	
8	Brzeżany	— —	5.832 99	12.503 70	7.944 10	— —	—	3.420 14	— —	9.534 33	4.065 85	— —	— —	52.729 29	2.715 12	— —	15 739 19	13 115 51	1 049 52	— —	17.181 99	4.446 03	— —	— —	— —	18 400 —	— —	163 677 76	— —	
9	Brzozów	— —	11.212 96	7.654 25	10.541 86	— —	—	6.522 14	7.074 10	8.156 35	1.647 77	5.068 38	6.198 24	40.572 36	2.622 25	1 316 —	6.555 79	26.745 55	432 —	140 —	8.982 24	— —	— —	— —	— —	3 90	— —	151.446 14	35.964 46	
10	Buczacz	— —	4.014 26	26.183 74	8.747 09	— —	—	3.360 93	3.000 —	2 428 60	3.118 11	8.021 67	— —	121.186 71	10.849 03	— —	8.582 02	30.286 08	19 56	9.749 11	25 776 28	10.182 67	— —	— —	— —	— —	— —	275.505 56	— —	
11	Chrzanów	— —	28.327 75	18.107 86	4.318 95	— —	—	1.971 51	7.757 36	4.335 61	4 846 97	6.845 05	— —	161.364 38	25.558 22	1.105 —	8.891 22	53.472 24	5 516 63	— —	4.648 75	22.888 98	— —	— —	102.393 57	— —	5.037 42	— —	462.350 05	3.396 68	
12	Cieszanów	24.551 92	6.722 33	5.635 08	63.292 82	67 10	—	5.909 59	27.000 —	3.782 07	2.613 26	7.789 77	— —	61.937 60	5.932 52	551 —	25 229 97	31.259 81	9.351 —	— —	7.710 45	5.959 64	— —	— —	— —	— —	— —	300.33. 34	194 015 62	
13	Czortków	— —	21.824 61	17.492 09	— —	— —	—	11.240 34	— —	8.006 64	1 762 50	30.613 93	— —	83.767 17	300 —	— —	7.349 07	38 062 69	— —	— —	58.905 58	6.195 90	— —	— —	— —	4.271 38	743 30	290.533 20	8.799 10	
14	Dąbrowa	— —	17.558 50	27.637 02	1.700 —	13.016 44	—	6.736 90	2.000 03	13.870 50	7.210 32	4.625 22	— —	35.052 24	8.916 82	930 —	2.892 25	16.794 64	10.514 92	— —	33.300 28	13.8..6 27	— —	30.626 58	15 10	— —	140 55	247.374 58	23 341 80	
15	Dobromil	— —	2.187 98	2.529 90	9.444 36	— —	—	5.828 71	57.099 96	16.251 45	1.416 13	— —	— —	9.061 12	2.648 04	— —	2.085 01	15 108 53	170 —	— —	14 033 59	6.110 93	— —	— —	— —	37.103 57	— —	181 079 28	3.065 73	
16	Dolina	60 —	13.682 85	25.939 96	2.355 43	394 50	12 75	21.932 91	— —	— —	3.418 10	2.747 90	25.999 87	122.390 82	7.034 24	6.917 —	10.062 90	32.248 43	— —	37.179 53	45.711 72	7.835 52	— —	2.753 70	— —	1.569 49	4.088 36	374.335 96	63.699 34	
17	Drohobycz	— —	— —	— —	— —	— —	—	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	J. w.
18	Gorlice	— —	2.814 13	1.875 55	880 65	— —	—	3.045 30	— —	1.456 99	1.422 34	3.848 99	— —	50.346 65	— —	60 47	13.016 85	15 536 33	— —	— —	24 960 15	1.100 —	— —	— —	— —	4.401 18	— —	124.765 58	— —	
19	Gródek	— —	4 763 30	26.120 38	2.481 31	— —	—	4.022 70	666 —	927 34	2.687 63	1.359 53	— —	44.062 25	1.900 —	20 —	10 073 09	17 342 84	— —	— —	9.592 65	— —	— —	— —	— —	— —	— —	126.019 02	4.115 50	
20	Grybów	— —	9.516 —	2.841 40	645 —	— —	—	5.086 46	31.300 —	5.924 —	674 67	— —	— —	23.770 78	2.094 —	230 —	4.532 50	816 69	— —	— —	— —	147 —	— —	— —	— —	17.013 02	1.824 58	106.416 10	— —	
21	Horodenka	205 50	12 907 71	5.568 21	1.285 80	— —	—	3.578 40	— —	3.737 19	1.458 16	10.346 57	— —	59.544 45	10.939 06	— —	4.733 —	13.153 31	120 30	620 —	14.584 33	2.443 28	— —	— —	7.043 56	286 75	— —	152.554 58	— —	
22	Husiatyn	— —	17.261 57	10.522 86	36 —	— —	—	9 660 02	— —	9 543 54	795 99	8.089 59	— —	61.948 86	15.870 92	4 500 —	13 802 53	6.260 11	545 10	— —	236.724 54	938 34	— —	— —	16.919 58	52 190 22	18.614 20	484.223 97	65.288 87	
23	Jarosław	— —	17.187 23	42 170 74	16.181 67	— —	—	13.405 77	7.068 —	9.818 24	6.264 22	5.171 44	— —	52.960 11	8.287 04	1.184 —	9.801 31	20.988 46	— —	— —	18.955 84	11.091 32	— —	— —	40.026 50	301 —	— —	280.871 89	— —	
24	Jasło	— —	6.898 95	7.739 59	10.887 84	— —	—	8.549 21	1.406 —	9.160 42	2.889 51	4.821 33	3.060 —	69.198 49	1.683 22	1 916 63	12 567 70	12.542 19	15.295 97	726 03	31.361 30	3.272 53	— —	— —	23.120 22	— —	— —	227.097 43	— —	
25	Jaworów	— —	1.009 32	10.613 99	43.948 76	— —	—	3.124 20	850 —	2.316 82	4.846 40	2.039 61	— —	93.768 44	1 882 —	118 10	9 124 28	27.382 56	— —	— —	3.789 27	1.622 80	— —	— —	— —	— —	— —	206.466 55	112.907 98	
26	Kałusz	5.275 79	30.846 16	19.176 73	2.339 20	1.000 —	6.536 38	6.250 —	8.220 78	4.020 66	1.473 35	— —	— —	77.244 10	12.177 77	403 49	17.694 56	11 706 34	2.482 —	2.414 69	6.812 74	2.193 48	5.374 —	— —	— —	5.877 93	1.427 74	230.947 81	89.561 04	
27	Kamionka	9.651 46	17 865 76	32.182 89	15.213 01	50 —	— —	15.007 60	12.709 75	8 268 48	7.104 69	7.789 11	— —	110 884 63	6.035 52	— —	18.336 32	33.613 31	— —	— —	13.415 —	8.076 92	2.448 —	— —	1.259 83	— —	— —	319.912 28	12.802 28	
28	Kolbuszowa	— —	4.756 45	8.925 33	6 803 31	— —	—	6.285 32	— —	— —	14.490 37	2.415 88	6.597 42	4.600 —	40.600 50	11.888 27	781 50	7.771 97	10.508 93	— —	15.669 33	383 56	— —	— —	— —	327 69	— —	142.805 83	9.434 31	
29	Kołomyja	— —	— —	— —	— —	— —	—	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	J. w.
30	Kosów	— —	— —	— —	— —	— —	—	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	J. w.
31	Kraków	— —	18.601 77	17.852 37	965 70	— —	263 98	6.056 86	— —	6 112 72	8.460 72	8 510 46	3 065 —	82.174 12	5.376 28	38 —	4 209 19	18.358 68	3.192 36	— —	78.876 33	21.985 25	— —	— —	— —	8.311 97	19.466 09	3.089 80	314.967 57	— —	
32	Krosno	— —	— —	— —	— —	— —	—	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	J. w
33	Limanowa	— —	10.312 24	783 46	3.669 70	— —	—	13.315 49	80 —	10 105 19	2.834 06	3 743 23	— —	44.957 31	1.463 82	— —	1 367 85	9.812 38	9.286 68	302 53	41.489 —	487 82	— —	— —	— —	— —	— —	154 010 76	10.834 03	
34	Lisko	— —	11.566 46	729 09	136 —	— —	35 88	3.140 53	— —	17.328 42	1.372 47	3.020 81	— —	54.686 03	10.541 19	2.366 —	5.060 42	9.061 63	— —	— —	8.434 61	1 512 14	— —	— —	26.000 14	10.971 09	86 81	166.049 67	— —	
35	Lwów	107.655 60	23.358 21	— —	11.100 68	— —	—	11 171 66	14.860 —	8.037 11	10.173 07	300 —	— —	143.847 97	8.171 78	40 —	14.641 47	28.567 22	3 381 07	4.418 71	44.879 10	11.622 57	— —	— —	90.251 27	9 077 03	8.335 66	554.890 18	118.145 27	
36	Lańcut	13.631 59	44.672 85	21.501 82	2.664 68	600 —	2.238 88	30.293 85	41 24	14.710 05	7.873 10	— —	— —	120.843 93	16.363 37	21.560 02	34.261 69	32.745 11	1.026 80	2.496 09	36.970 71	5.744 39	494 —	380 —	46.622 67	— —	4 503 32	462.340 08	17.771 97	
37	Mielec	11.222 80	20.933 53	11.763 47	3.646 26	1.021 52	—	8 694 90	4.030 —	7.045 66	2.784 90	5.489 27	— —	53.396 62	4.751 41	619 55	27.228 70	17.927 50	104 —	2.782 88	73 419 51	1 091 99	— —	16.077 92	18.434 66	5 403 49	— —	297.870 54	19.233 41	
38	Mościska	— —	13.618 87	26.524 88	1.090 32	3.661 64	—	11.764 22	13 860 —	4.889 33	1.702 57	3.282 89	— —	39.877 97	2.987 64	616 —	4.843 95	14.979 79	1.126 —	— —	62.802 04	575 47	— —	34.383 35	— —	— —	— —	242.616 91	56.803 77	
39	Myślenice	— —	26.277 82	2.407 04	19.956 29	655 64	—	15.496 79	45.616 —	8.913 62	3.537 14	5.513 99	3.800 —	38.629 61	431 61	330 —	18.118 03	22.062 30	— —	124.054 58	257.200 —	1 080 75	— —	10.830 99	— —	— —	111 93	605.024 06	3.668 38	
40	Nadwórna	11.653 10	31.983 01	4.641 15	2.542 70	— —	3.639 40	8.300 —	5.489 83	4.224 19	4.466 05	— —	48.947 09	10.137 —	— —	375 —	7.039 07	4.979 70	— —	— —	709 54	7.926 20	490 —	— —	1.065 —	12.277 41	— —	170.885 45	38.432 12	
41	Nisko	— —	1.952 26	15.207 65	8.981 36	2.062 76	—	2 531 27	— —	280 80	3.778 88	— —	— —	55.799 71	— —	— —	5.357 64	15.468 19	— —	— —	10.048 51	5.450 76	— —	— —	— —	— —	— —	126.919 79	30.517 40	
42	Nowy Sącz	88 05	17.740 57	10.153 86	38.238 66	4.730 30	—	22.725 11	32.541 67	8 789 75	2.760 47	12.000 25	— —	50.541 85	3.823 98	812 09	6.804 63	26.685 09	3.678 63	131 34	9.645 05	15.733 65	— —	— —	— —	— —	— —	267.625 —	— —	
43	Nowy Targ	— —	30.444 73	10.343 60	23.429 58	93.854 91	—	13.531 29	87.770 64	9 597 18	2.780 07	4.392 37	2.372 44	65.033 53	8.300 —	3.483 06	7.209 47	13.887 99	— —	52.400 11	129.838 —	10.801 56	— —	— —	— —	2.513 65	— —	571.934 18	55.851 66	
44	Pilzno	— —	8.654 07	4.342 63	1.300 60	— —	—	3.115 23	24.000 —	6.543 87	1.537 78	— —	— —	25 151 58	1.723 85	1.723 85	4.703 40	7 016 70	1.306 —	— —	10.190 61	1.065 91	— —	— —	858 20	285 70	— —	103 619 98	— —	
45	Podhajce	— —	1.772 63	15.890 87	449 05	— —	—	3.855 49	1.285 34	3.119 34	572 47	7.896 71	— —	47.105 35	6.750 —	381 —	2.901 80	6.056 14	407 —	— —	20.229 59	293 —	25 84	24.862 60	— —	— —	— —	143.868 22	— —	
46	Przemyśl	32.542 44	12.200 14	1.077 99	7.931 68	— —	—	12.823 03	— —	982 86	5.529 54	505 56	28 —	34.306 92	1.173 50	1.160 —	16.015 14	18 088 87	767 —	— —	16 587 34	111 —	— —	— —	— —	— —	— —	161.331 01	— —	
47	Przemyślany	— —	— —	— —	— —	— —	—	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	J. w.
48	Rawa	— —	— —	— —	— —	— —	—	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	J. w.
49	Rohatyn	— —	— —	— —	— —	— —	—	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	J. w.
50	Ropczyce	— —	— —	— —	— —	— —	—	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	J. w.
51	Rudki	— —	— —	— —	— —	— —	—	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	J. w.
52	Rzeszów	— —	— —	— —	— —	— —	—	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	J. w.
53	Sambor	30.565 78	2.628 —	14.479 13	7.056 18	— —	—	5.326 70	400 —	— —	4.835 98	491 16	— —	46 688 65	— —	— —	280 72	1.019 44	— —	— —	14 000 —	1 000 —	— —	— —	— —	24.028 58	— —	152.800 32	22.395 95	
54	Sanok	10.908 37	8.148 52	4 677 53	11.422 09	3.690 —	— —	11.589 83	4.014 30	4.539 94	2.069 54	6.981 22	— —	50.470 67	4.834 82	582 96	18 855 80	18.861 91	6.120 30	3.229 17	60.332 13	282 50	180 10	35.009 90	— —	40 —	— —	266.841 60	7.394 02	
55	Skałat	— —	— —	— —	— —	— —	—	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	J. w.
56	Śniatyn	— —	— —	— —	— —	— —	—	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	J. w.
57	Sokal	— —	18.042 82	29.974 82	14.468 71	817 30	—	13.169 24	21.310 —	1 035 —	4.598 60	12.856 83	— —	116.533 06	4.956 38	— —	17.326 77	27.636 37	1.659 80	17.449 29	13.124 89	2 292 99	445 16	— —	1.500 —	22.545 20	— —	341.743 23	78.784 21	
58	Stanisławów	— —	— —	— —	— —	— —	—	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	J. w.
59	Stary Sambor	— —	— —	— —	— —	— —	—	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	J. w.
60	Stryj	— —	7.751 53	20.449 —	8 713 05	175 —	—	5.753 40	8.000 08	5 253 77	7.089 72	1.778 18	— —	65.083 41	6.416 67	— —	1.654 02	2.090 54	— —	— —	— —	455 24	— —	— —	— —	25.658 23	— —	166.921 84	— —	
61	Tarnobrzeg	40 529 14	5.912 65	18.584 27	7.236 68	5.203 70	—	2.780 52	— —	6 347 95	6.589 —	13.458 05	7.622 90	83.030 90	14.808 65	290 —	16.679 33	32.416 08	11.709 88	11.070 68	25.275 57	2.451 82	— —	— —	— —	1.561 42	— —	313.559 19	38.301 99	
62	Tarnopol	— —	9.340 06	28.463 76	296 60	1.279 84	—	10.763 50	— —	1 072 30	3.729 95	3.763 53	— —	73.844 45	6.840 —	— —	5.977 19	25 796 80	3.687 77	— —	65.014 81	9.353 20	— —	330 —	— —	— —	2.860 —	252.413 76	42.525 26	
63	Tarnów	— —	— —	— —	— —	— —	—	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	J. w.
64	Tłumacz	— —	— —	— —	— —	— —	—	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	J. w.
65	Trembowla	— —	— —	— —	— —	— —	—	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	J. w.
66	Turka	— —	4.873 32	2.927 60	6.649 91	— —	—	2.310 42	4.666 67	2.150 —	1.977 90	3.434 49	— —	43.418 42	5.140 51	1.200 —	4.871 06	6.463 39	400 —	2.881 —	6.688 59	— —	— —	— —	33.656 75	— —	— —	133.710 03	— —	
67	Wadowice	— —	— —	— —	— —	— —	—	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	J. w.
68	Wieliczka	— —	— —	— —	— —	— —	—	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	J. w.
69	Zaleszczyki	— —	13.203 40	7.428 82	— —	— —	—	9.627 45	5.873 24	3 635 13	1.349 44	4.273 59	— —	88.819 92	8.462 —	184 —	3.865 41	31.582 99	100 —	— —	5 411 57	1.045 56	— —	— —	10 58	500 —	12.335 88	197.708 93	38.920 28	
70	Zbaraż	1.752 53	2.523 80	11.385 91	107 68	500 —	— —	5 647 28	— —	2.248 82	1.440 99	— —	10.020 02	45.865 45	7.560 —	— —	12.017 77	15 234 90	1.024 16	545 —	7.233 17	1.422 70	— —	— —	— —	— —	— —	126.530 18	— —	
71	Złoczów	— —	— —	— —	— —	— —	—	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	J. w.
72	Żółkiew	— —	9.257 96	44.621 21	76.633 37	1.083 20	119 61	8.649 40	— —	4.870 30	6.916 71	2.901 80	— —	61.563 86	1.730 —	— —	4 844 43	23 962 58	10 127 92	9.751 06	23.860 18	861 85	— —	— —	— —	13.358 76	8.873 —	314.182 19	— —	
73	Żydaczów	— —	10.455 23	124.737 46	37.348 76	— —	—	21.572 54	1.360 —	3 298 24	5 828 36	6.556 47	— —	46.658 05	4.699 56	115 80	48.705 49	29.577 84	2.893 98	5.557 93	25.105 19	4.534 83	— —	— —	— —	214 20	— —	379.219 93	26.019 87	
74	Żywiec	— —	21.203 48	17.632 56	19.563 84	75 471 52	—	2.360 17	13.476 —	10.245 02	4.276 43	4.895 27	— —	76.384 31	— —	7.814 —	7 877 83	23.481 33	— —	600 —	357.961 20	3.253 20	— —	— —	— —	8.058 —	— —	654.554 16	18.145 87	
	Razem	310.895 65	696.936 83	902.845 76	548.704 49	212.778 18	21.389 61	465.481 38	582.165 01	348.996 39	192.181 10	281 387 —	94.815 38	3,359.407 46	338.818 56	65.767 16	677 055 01	1.048.393 65	137.645 49	321 317 35	3,726.946 17	248.614 53	12.508 36	241.518 64	421.325 42	344.929 42	77 802 61	15,680.576 51	1,211.619 03	

Wykaz wydatków

podług zamknięć rachunkowych za rok 1908

gmin małomiejskich i wiejskich.

Liczba porządkowa	Nazwa gminy	Pobory funkcyonaryuszów	Emerytury i zaopatrzenia	Koszta kancelaryjne	Administracya dóbr, utrzymanie budynków, realności itp.	Czynsze za dzierżawę: prawa propinacyjnego	Czynsze za dzierżawę: krajowych opłat konsumcyjnych	Podatki, ekwiwalenci, opłaty skarbowe	Cele dobroczynne, ubogich i inne	Policya miejscowa	Aresztanci i szupaśnicy	Straż pożarna itp.	Straż połowa i lasowa	Wydatki na cele sanitarne	Oświetlenie miasta	Przedsiębiorstwa gminne	Dyety i koszta podróży	Rekrutacya, kwaterunek i inne cele wojskowe	Wydatki na cele drogowe: szkolne i oświaty	Wydatki na cele drogowe: parafialne i wyznaniowe	Wydatki na cele drogowe: gotówką	Wydatki na cele drogowe: wartość wszelkich zużytych prestacyj	Wydatki na cele drogowe: zapas kasowy drogowy z końcem roku	Wydatki nadzwyczajne kupno: gruntów, domów, budowli itp.	Wydatki nadzwyczajne kupno: papierów wartościowych i zaległości	Wydatki nadzwyczajne: spłata długów	Wydatki nadzwyczajne: zaliczki udzielone i spłacone	Wydatki rozmaite	Zapas kasowy z końcem roku	Koszta podróży w sprawach gminnych i komisyjne	Wydano gotówkę na lokacyę	Razem	Wszystkie długi i inne należytości bierne pozostałe z końcem roku	Uwaga
		K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	K gr.	
1	Biała	— —	— —	— —	5.117 54	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	Mimo urgensów nie nadesłano żądanych dat
2	Bóbrka	35.213 13	— —	— —	1.963 01	— —	— —	16.901 07	2.268 97	10.571 27	447 98	1.787 87	2.438 66	7.783 82	1.616 01	351 60	6.921 55	469 65	24.097 42	2.663 33	1.629 88	31.226 —	— —	26.117 32	820 —	17.364 99	429 49	19.613 61	13.475 29	— —	— —	— —	231.289 46	101.213 69	
3	Bochnia	85.069 55	10.609 82	17.218 35	50.453 71	15.600 —	— —	37.286 65	9.775 86	7.153 01	475 45	3.393 56	— —	6.006 11	4.014 35	12.651 82	— —	1.370 29	128.997 40	9.965 20	1.836 82	24.426 41	2.906 98	2.387 66	913.496 40	692.934 04	— —	94.193 57	91.461 27	— —	— —	— —	2.223.684 28	— —	
4	Bohorodczany	15.697 19	65 12	3.159 84	3.522 64	— —	— —	6.475 85	157 55	8.981 59	30 84	5.871 80	1.579 38	7.465 08	473 68	— —	— —	486 38	7.551 41	— —	— —	— —	— —	286 45	— —	25 722 24	111 58	18.043 13	10 060 76	— —	— —	— —	115.742 51	— —	
5	Borszczów	35.066 95	40 —	7.518 70	7.387 43	— —	— —	8.493 94	708 34	18.583 60	157 35	4.148 43	248 60	20.488 47	2.423 50	3.335 82	9.881 13	1.317 15	15.586 58	1.475 88	— —	27.568 30	— —	— —	— —	15.802 25	226 —	23.918 88	27.805 07	— —	— —	— —	232.182 37	— —	
6	Brody	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
7	Brzesko	57.640 89	— —	7.142 90	10.953 07	— —	— —	17.559 17	2.544 77	5.216 98	368 76	10.069 49	2.481 82	12.653 25	1.753 88	2.440 61	6.200 02	1.330 55	71.254 57	12.772 48	524 10	— —	— —	56.192 53	8.880 —	47.122 72	1.898 67	18.499 07	29.037 32	— —	— —	— —	384.527 22	398.473 43	
8	Brzeżany	31.086 92	120 12	3.557 54	10.821 79	— —	— —	7.928 33	481 20	3.101 26	179 75	1.254 01	1.601 —	7.745 85	311 48	— —	4.944 67	520 82	22.014 88	— —	1.735 60	— —	— —	3.004 12	— —	14.783 31	4.788 66	27.384 04	15.671 46	641 45	— —	— —	163.677 76	— —	
9	Brzozów	19.611 52	531 04	2.364 40	10.879 77	— —	— —	4.392 22	1.168 67	9.003 38	166 77	1.286 33	451 —	19.088 65	1.188 40	— —	— —	1.308 21	7.692 60	10.263 60	377 —	— —	— —	120 —	6.258 35	20.370 29	— —	14.705 94	19.618 —	— —	— —	— —	151.446 14	83.698 61	
10	Buczacz	45.392 05	120 —	3 939 98	23.627 35	— —	— —	14.873 60	— —	9.240 95	101 99	1.027 83	2.354 74	17.061 85	2.645 17	— —	4.895 57	600 06	76.387 87	1.062 32	45 12	— —	— —	— —	5.309 67	16 039 51	2.915 71	21.831 68	26.367 95	— —	— —	— —	275.506 56	— —	
11	Chrzanów	60.275 12	5.257 12	10.712 52	26.968 42	— —	— —	9.876 58	6.552 75	29.444 24	1.832 98	4.812 73	3.020 —	5.455 45	5.558 18	14.979 70	— —	1.306 10	16.566 39	— —	102.393 57	— —	— —	1.576 20	3.339 65	55.749 47	6.707 05	19.662 41	70.514 15	— —	— —	— —	462.350 05	— —	
12	Cieszanów	42.061 83	— —	5.793 61	6.857 10	2.000 —	— —	21.383 46	2 957 30	4.669 57	144 76	3.972 08	2.329 39	2.375 09	920 63	6.965 54	— —	1.237 80	25.589 27	— —	110 06	— —	— —	18.318 72	2.408 37	11.166 93	4.722 68	99.409 46	34.345 69	— —	— —	— —	300.338 34	309 312 50	
13	Czortków	36.582 31	— —	6.889 58	15.857 96	— —	— —	6.904 57	2.295 47	11.641 95	232 01	2 854 21	1.790 18	19 545 83	381 65	64.725 73	3.153 12	503 95	14.459 88	1.000 —	98 81	— —	— —	— —	— —	50.882 18	3.905 96	9.099 43	33.568 08	4.160 45	— —	— —	290.533 20	548.755 17	
14	Dąbrowa	25.610 16	— —	4.761 97	17.779 42	— —	— —	15.474 19	923 33	4.113 —	88 32	2.707 44	72 —	15.113 34	606 26	24.704 75	— —	240 26	14.456 93	2.512 71	4.966 66	30.626 58	— —	10.718 83	7.938 34	31.863 63	504 —	14.351 89	17.240 57	— —	— —	— —	247 374 58	239.648 45	
15	Dobromil	44.959 98	1.107 80	1.793 07	11 896 28	6.005 79	— —	10.359 56	2.330 71	4 410 70	255 73	4.556 18	171 30	1.380 95	1.508 85	915 66	1.251 68	1.062 38	32.424 66	1.059 51	1.391 83	— —	— —	— —	2.762 56	14.840 98	15.994 13	8.162 37	— —	3.576 62	6.900 —	181.079 28	17 448 62	
16	Dolina	52.431 23	6.951 88	7.232 16	38 545 16	— —	— —	20.938 77	4.101 32	8.929 01	309 46	1.907 09	4.129 83	18.629 77	2.818 90	7.953 38	5.492 56	1.922 21	29.665 94	5.147 38	60 —	— —	— —	26 896 77	35.349 33	27.425 54	3.227 68	17.488 37	35.810 92	10.496 70	474 60	374.335 96	344 792 20	
17	Drohobycz	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
18	Gorlice	19.592 20	— —	2.370 73	8.274 43	— —	— —	1.884 91	590 23	6 052 30	145 70	918 69	1.405 30	5.625 60	— —	— —	— —	730 32	25.874 81	1.682 01	— —	— —	— —	— —	— —	15.341 32	— —	14.109 09	20.167 94	— —	— —	— —	124.765 58	— —	
19	Gródek	24.964 37	— —	2.205 72	4.598 40	— —	— —	19.678 10	2 489 86	516 17	170 67	3.340 29	62 95	2.651 99	365 33	1.215 34	2.633 71	717 26	14.029 67	700 25	— —	— —	— —	— —	— —	7.615 29	— —	18 373 72	19.412 87	277 06	— —	— —	126.019 02	3.449 44	
20	Grybów	17.994 30	— —	2.369 46	3.674 88	— —	— —	9.144 73	352 —	8.170 30	175 60	2.870 —	1.396 —	7.324 68	1.178 42	— —	1.310 45	643 15	23.189 65	2.298 23	350 —	— —	— —	— —	1.200 —	6.040 88	2.000 —	6.915 87	365 50	7.354 —	— —	— —	106.416 10	— —	
21	Horodenka	55.184 —	— —	9.661 46	14.216 93	— —	— —	9 182 22	3.262 53	832 68	81 92	5.592 29	— —	4.574 87	4.459 95	6.499 84	1.320 —	1.176 10	1.904 40	1 420 —	685 84	— —	— —	— —	— —	3.022 78	6.078 99	8.984 96	8.633 26	5.780 16	— —	— —	152.554 58	— —	
22	Husiatyn	33.327 19	196 65	11.070 32	2.796 29	— —	— —	6.676 38	260 86	11 784 —	138 60	17.195 32	600 —	44 519 78	8.943 39	22.914 15	— —	998 19	52.190 22	139 95	16.784 91	— —	134 67	972 50	— —	98.760 35	2.318 41	32.147 79	10.470 55	108.884 50	— —	— —	484.223 97	374.841 90	
23	Jarosław	45.322 35	372 —	4 493 37	14 707 21	— —	— —	27.453 90	1.429 40	8.184 69	77 20	3 593 31	1 489 22	1 941 46	907 93	1.873 52	— —	540 29	37.421 52	3.604 98	35.687 12	— —	4.339 38	— —	5.000 —	18.008 17	9.873 55	33.236 81	21 308 51	— —	— —	— —	280.871 89	— —	
24	Jasło	27.970 —	— —	3.839 42	2.975 65	— —	— —	4.892 75	2 121 85	13.215 78	115 43	7.399 24	1.644 40	9.050 39	767 17	— —	— —	1.002 57	20.593 61	15.026 88	23 120 22	— —	— —	22 347 62	4 600 —	31.876 85	— —	21 336 07	13.201 53	— —	— —	— —	227.097 43	— —	
25	Jaworów	18 416 42	— —	1 368 83	5.772 42	— —	— —	17.572 57	739 09	2.670 76	99 21	7 476 68	2.987 63	10.416 99	95 74	— —	— —	1.496 19	15.405 23	7.627 83	— —	— —	— —	31.600 —	— —	30.083 69	1.301 60	22.099 08	29.236 59	— —	— —	— —	206.466 55	45.647 07	
26	Kałusz	26.977 46	2.085 99	5 407 06	5.812 02	— —	— —	19.447 28	543 99	14 011 84	— —	12 605 48	3 117 06	18.539 44	— —	6.137 60	— —	1.004 25	30.629 01	365 55	13 222 50	— —	— —	8 424 02	10.484 —	20 808 68	3.590 78	23.034 84	13.605 98	1.092 98	— —	— —	230.947 81	310 768 61	
27	Kamionka	39.509 79	8.568 15	7.982 41	14.807 47	— —	— —	21.098 15	3.802 34	10 076 70	788 10	6.504 65	3 749 90	29.191 77	8.349 78	10.811 97	— —	1.250 11	44.670 28	3.666 76	— —	— —	— —	— —	— —	32.457 14	19.849 85	18.864 64	33.912 32	— —	— —	— —	319.912 28	21.326 29	
28	Kolbuszowa	23.513 30	— —	2.845 08	4.080 44	— —	— —	4.848 57	2.322 93	8.945 77	127 56	570 —	1.912 98	11.530 04	1 954 83	— —	— —	610 69	5.499 91	7.149 81	— —	— —	— —	— —	6 —	18.311 17	395 86	30 591 70	17.589 19	— —	— —	— —	142 805 83	11.718 03	
29	Kołomyja	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
30	Kosów	— —	— —	5.932 54	8.548 26	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
31	Kraków	34.766 28	— —	— —	— —	— —	— —	9.905 16	4.504 90	10.739 88	563 79	4.089 75	2.803 60	17.699 52	1.240 73	8.066 61	534 50	1 658 19	28 226 83	4 150 92	39.234 84	— —	— —	47.127 05	500 —	30.654 76	9.677 74	15.378 90	27.522 82	1.440 —	— —	— —	314.967 57	— —	
32	Krosno	— —	— —	4.126 69	3 940 74	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
33	Limanowa	18.098 10	— —	5.850 33	8.816 64	— —	— —	4.344 14	1.430 24	4.939 75	275 92	302 —	607 —	6.694 14	543 11	— —	4 461 39	505 84	31 088 27	4.128 03	223 88	— —	— —	44 415 53	2.500 —	5.225 71	239 50	3.153 11	10.397 65	2.370 02	— —	— —	154.010 76	3.731 01	
34	Lisko	31.816 36	400 —	10.083 68	29.299 12	— —	— —	7.214 92	288 43	10.119 96	452 82	892 91	6.196 44	7.638 20	620 —	— —	20 —	1.084 09	24.072 67	240 58	26.000 14	— —	— —	— —	— —	22.756 66	1.288 64	10.246 21	33 68	— —	— —	— —	166.049 67	— —	
35	Lwów	81.258 46	— —	5.724 53	31.789 44	4.305 40	— —	25 190 08	3.982 76	20.237 15	568 21	6.567 03	4.961 16	819 02	1.966 02	— —	12.633 07	2.928 46	78.122 89	11.148 18	87 430 83	— —	2.820 44	40.327 41	8.326 80	53.550 87	9.415 19	25.283 05	33.681 90	— —	— —	— —	554.890 18	206 020 77	
36	Łańcut	49.111 02	2.572 39	4.018 69	17.096 75	1.163 68	— —	30.870 22	7 601 97	24.743 16	733 07	3.925 23	1.816 80	22.580 44	6.798 36	21.466 96	— —	3.056 26	81.855 36	6.309 57	46 622 67	218 94	— —	2.625 30	2.496 09	30.594 53	4.974 10	40.643 55	31.946 44	— —	— —	— —	462.240 08	28.310 38	
37	Mielec	38 223 58	— —	— —	— —	— —	— —	8 996 26	1 570 33	8.107 24	172 94	4.280 92	— —	25.191 10	2 455 51	— —	— —	1.863 51	22 539 14	6 059 59	18.434 66	10.444 95	5.632 97	334 14	860 —	65 045 64	— —	42.018 03	14.524 59	— —	— —	— —	297.870 54	85.885 38	
38	Mościska	29.067 44	3.294 18	3.321 34	9.403 75	— —	— —	18.146 21	1.795 90	11.528 32	800 67	5 647 73	3.084 38	4.463 30	1.789 74	1.614 24	2.752 76	1.155 87	14.888 49	6 131 83	34.383 35	— —	— —	32 518 04	470 28	23.872 64	694 —	16.411 99	15.409 48	— —	— —	— —	242 616 91	186.488 44	
39	Myślenice	24.263 91	758 —	2.912 35	15.100 16	2.000 —	— —	18.831 71	3 317 08	8.187 99	456 39	4.134 22	2.641 94	11.433 83	6.095 44	— —	— —	1.059 59	24 300 92	5.285 34	— —	— —	10 880 99	74.729 83	221.603 28	25.196 07	1.116 20	91.295 99	39.472 83	— —	— —	— —	605.024 06	254.816 57	
40	Nadwórna	44.583 25	240 —	5.104 91	11.115 41	— —	— —	11.790 04	1.823 85	14.487 94	149 64	4.515 32	7.755 17	2 904 93	2.389 57	2.469 02	— —	260 32	14 329 58	— —	6.096 76	— —	— —	1.314 50	1.220 —	11.177 82	2.030 33	20.886 03	4.241 06	— —	— —	— —	170.885 45	184.361 21	
41	Nisko	14.701 68	— —	1.868 72	6.622 29	— —	1.106 69	10.389 40	727 75	2.043 05	104 19	2.612 75	5.293 58	256 75	1.056 39	4.508 41	3.063 78	447 52	19 147 46	1.172 16	— —	— —	— —	3.763 40	778 78	14.310 18	— —	12.719 13	15.226 16	4.900 53	— —	— —	126.919 79	47.927 75	
42	Nowy Sącz	50.149 69	1 166 —	9.255 55	23.600 74	240 49	— —	22.940 75	3.713 78	12.628 44	207 02	3.192 61	4.323 52	12.912 54	1.676 80	7.328 22	— —	571 07	22 949 52	5.011 87	— —	— —	— —	1.682 96	7.873 84	10.850 16	7.973 85	34.275 92	22.830 66	— —	— —	— —	267.626 00	— —	
43	Nowy Targ	58 134 33	595 63	6.080 04	9 341 51	— —	— —	130.056 13	726 38	11.451 84	317 66	17.139 98	7.310 75	4.154 44	3.170 71	76.402 33	— —	1.239 54	44.691 73	14.622 15	7.433 04	— —	— —	14.739 75	49.192 —	67.461 —	6.317 —	22.610 88	18.686 36	— —	— —	— —	571 934 18	10.831 23	
44	Pilzno	20.212 98	336 —	2.111 61	4.150 95	— —	— —	7.123 92	2.255 87	6.243 78	144 03	2.126 13	50 75	1.196 10	235 25	— —	— —	467 51	13.317 56	6.526 80	— —	— —	— —	4.377 57	5.742 30	13.047 96	122 —	6.246 32	7.486 59	— —	— —	— —	103 519 98	— —	
45	Podhajce	32.925 15	680 —	4.175 67	1.969 49	— —	— —	12.388 97	388 40	3.116 99	28 02	2.809 66	— —	3.533 48	409 88	610 48	— —	436 01	18.176 90	— —	— —	21.058 45	— —	8 949 73	1.002 90	16.758 08	3 370 17	10.752 63	22 16	— —	— —	— —	143.863 22	— —	
46	Przemyśl	28.315 70	— —	10.646 47	6.957 71	— —	— —	22.477 07	1.191 88	6.086 11	125 25	993 11	2 757 88	4.219 24	200 92	— —	— —	600 48	5.683 09	6.262 17	13 —	— —	— —	6.548 60	— —	11.283 10	417 81	20.521 02	25.030 40	1.500 —	— —	— —	161.831 01	— —	
47	Przemyślany	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
48	Rawa	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
49	Rohatyn	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
50	Ropczyce	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
51	Rudki	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
52	Rzeszów	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
53	Sambor	17.704 —	— —	3.241 65	5 146 24	— —	— —	34.869 85	285 34	4.871 —	10 —	520 —	2 905 —	3.258 80	— —	— —	600 —	451 22	26 750 53	1.084 61	14 —	— —	— —	— —	— —	20.868 88	8.471 02	10.319 72	— —	8.075 34	3.358 12	152.800 32	7.578 11	
54	Sanok	29.401 27	— —	4.824 16	7.652 95	— —	— —	13.046 00	736 04	8.458 25	115 15	5 240 94	7 215 46	2.396 46	1.156 —	13 586 31	— —	3.328 13	12 202 36	1.434 23	— —	35.009 06	— —	34.492 66	9.229 33	38 032 35	— —	18.318 13	20.966 30	— —	— —	— —	266.841 60	25 035 28	
55	Skałat	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
56	Śniatyn	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
57	Sokal	56.989 88	640 —	7.200 59	26 292 37	— —	— —	26.832 81	1 654 12	9.912 57	305 96	1.363 81	2.426 58	9.328 81	2.434 29	586 09	10.696 87	1.417 91	37 185 48	1.709 62	9.261 18	— —	— —	21.192 93	5.339 13	21 857 49	1.364 31	39.400 77	46 343 66	— —	— —	— —	341 743 23	231.488 56	
58	Stanisławów	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
59	Stary Sambor	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
60	Stryj	26.037 —	— —	2 647 60	11.471 74	— —	— —	19.277 39	271 —	18.185 —	109 80	3 244 72	6.039 —	4.914 —	1.066 —	— —	729 30	5.556 60	18.326 53	6.043 96	4 415 —	— —	— —	998 —	1.125 —	21.116 22	1.220 30	3.692 72	5.585 66	3.95 99	889 31	166 921 84	— —	
61	Tarnobrzeg	32.272 98	— —	7.913 75	6.997 37	— —	— —	37.376 66	1.754 87	23.933 66	92 75	8 877 20	4.165 33	19.618 81	1.239 34	5.394 41	— —	986 08	28.503 —	2.087 22	— —	— —	— —	26 295 88	— —	27.471 91	6.181 42	20.367 70	32.362 77	— —	— —	— —	313.559 19	133.317 87	
62	Tarnopol	27.080 70	— —	— —	— —	— —	— —	10.859 59	1.018 09	13.686 75	87 02	2.255 89	1.665 50	28.301 96	1.337 37	— —	— —	678 05	14.624 04	6.400 86	306 53	— —	— —	5.558 66	— —	66.838 98	7.954 49	12.643 08	22.973 46	13.231 62	— —	— —	252.413 76	111.401 37	
63	Tarnów	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
64	Tłumacz	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
65	Trembowla	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
66	Turka	15.653 36	232 —	3.116 31	6.914 92	— —	— —	5.227 53	420 86	6.771 71	93 39	2.370 63	2.309 40	7.833 08	2 639 74	— —	— —	1.107 48	17.116 67	7.060 —	33 656 75	— —	— —	1 465 66	1.192 —	4.045 83	— —	7.048 09	7.434 62	— —	— —	— —	133.710 03	— —	
67	Wadowice	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
68	Wieliczka	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
69	Zaleszczyki	32 104 39	— —	4.938 02	12.161 77	— —	— —	3 796 51	370 —	13 571 45	405 49	995 33	10 —	2.656 76	10.087 28	— —	5.404 39	527 29	35.006 86	184 69	2.703 46	— —	— —	— —	— —	4.870 39	3.841 50	18.578 93	36.154 47	9.339 95	— —	— —	197.708 93	44.162 57	
70	Zbaraż	19.199 17	429 04	4.880 22	3.851 46	— —	— —	4.273 51	6.238 77	6.144 66	978 97	4 209 01	151 —	10.219 49	5.076 22	— —	— —	790 35	14.385 41	1.189 20	— —	— —	— —	650 —	— —	15.477 14	994 —	15.609 76	11.782 80	— —	— —	— —	126.530 18	— —	
71	Złoczów	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	j. w.
72	Żółkiew	26.307 51	— —	4.895 32	8.469 61	— —	— —	15.706 28	1.190 46	7.496 29	333 36	1.871 38	3.285 70	9 211 43	469 86	4.300 54	6.565 97	826 83	4.142 52	549 13	689 32	— —	— —	66.652 40	5 053 84	96.480 91	3.942 52	9.507 90	26 420 78	9.819 33	— —	— —	314.182 19	— —	
73	Żydaczów	36.949 46	2.700 —	7.169 87	66.717 18	330 —	— —	40.308 49	1.059 21	7.552 34	23 92	3.531 25	3.643 20	18.626 41	2.995 18	— —	— —	443 88	28 325 96	13.139 70	500 29	— —	— —	400 —	5.791 81	24.762 99	5.440 64	66.960 86	34.936 79	6.910 56	— —	— —	379.219 93	73.173 99	
74	Żywiec	49.045 69	3.232 —	5.452 37	11.625 78	— —	— —	12.669 82	2.244 62	4.984 44	696 24	4.718 82	1.708 71	8.634 26	3.297 35	342.474 28	1.639 20	2.058 52	56 887 81	2 560 42	1.507 06	— —	— —	1.820 60	— —	99.219 12	3.787 50	16.143 68	18.145 87	— —	— —	— —	654.554 16	— —	
	Razem	1,843.843 55	53.300 93	281.748 77	694.628 03	41.645 36	1.106 69	906.888 —	107.043 22	499.750 81	15.052 69	219.923 36	126.154 19	556.857 42	115.680 79	677.344 93	97.105 69	59.656 92	1,493.981 18	212.888 49	523.939 77	180.578 69	26.665 43	651.943 34	1,338.150 052	2 167.981 79	181.672 85	1,247.018 52	1,142.546 73	208.911 26	11.617 03	15,680.576 61	4,445.117 50	

Wykaz

stanu gminnych kas pożyczkowych za rok 1908.

Liczba porz.	Nazwa powiatu	Ilość		Stan kasy z końcem roku 1908		Uwaga
		gmin	kas pożycz-kowych	K	gr.	
1	Biała . . .	—	—	—	—	Mimo urgensów nie nadesłano.
2	Bóbrka . . .	90	78	380.191	59	
3	Bochnia . . .	140	110	207.885	70	
4	Bohorodczany .	—	—	—	—	j. w.
5	Borszczów . .	75	58	196.261	95	
6	Brody . . .	—	—	—	—	j. w.
7	Brzesko . . .	112	110	532.852	55	
8	Brzeżany . .	—	—	—	—	j. w.
9	Brzozów . .	56	45	290 559	68	
10	Buczacz . . .	—	—	—	—	j. w.
11	Chrzanów . .	1	1	7.668	85	
12	Cieszanów . .	66	7	38.235	38	
13	Czortków . .	44	45	30.066	23	
14	Dąbrowa . .	102	103	422.700	95	
15	Dobromil . .	—	—	—	—	j. w.
16	Dolina . . .	—	—	—	—	j. w.
17	Drohobycz . .	—	—	—	—	j. w.
18	Gorlice . . .	87	89	246.447	51	
19	Gródek . . .	69	2	21.338	57	
20	Grybów . . .	72	71	205.078	66	
21	Horodenka . .	49	49	362.724	53	
22	Husiatyn . .	52	54	585.419	83	
23	Jarosław . .	110	95	519.639	04	
24	Jasło	154	139	373 425	11	
25	Jaworów . .	73	34	60.118	90	
26	Kałusz . . .	71	70	405.433	18	
27	Kamionka . .	92	72	464.896	45	
28	Kolbuszowa .	62	57	336.912	25	
29	Kołomyja . .	77	63	293.721	73	
30	Kossów . . .	45	45	165.311	19	
31	Kraków . . .	—	70	205.270	66	
32	Krosno . . .	83	82	408.922	72	
33	Limanowa . .	91	91	209.402	80	
34	Lisko	154	10	22.908	72	
35	Lwów . . .	134	98	458.498	51	
36	Łańcut . . .	110	91	724.943	99	
37	Mielec . . .	97	96	383.881	84	
38	Mościska . .	78	17	109.737	23	
39	Myślenice . .	65	8	35.994	69	
40	Nadwórna . .	33	16	55.211	41	
41	Nisko	58	42	175.286	14	
42	Nowy Sącz .	164	86	438 588	03	
43	Pilzno . . .	60	42	72.887	57	
44	Podhajce . .	65	53	340.866	54	
	Do przeniesienia .	2.891	2.199	9,789.290	68	

Liczba porz.	Nazwa powiatu	Ilość		Stan kasy z końcem roku 1908		Uwaga
		gmin	kas pożyczkowych	K	gr.	
	Z przeniesienia .	2.891	2.199	9,789.290	68	
45	Przemyśl . .	64	39	171.827	79	
46	Przemyślany .	69	12	66.571	34	
47	Rawa . . .	—	—	—	—	Mimo urgensów nie nadesłano.
48	Rohatyn . .	—	—	—	—	j. w.
49	Ropczyce . .	79	51	98.073	12	
50	Rudki . . .	—	—	—	—	j. w.
51	Rzeszów . .	—	—	—		j. w.
52	Nowy Targ .	76	9	39.701	22	
53	Sambor . . .	88	23	90.432	72	
54	Sanok . . .	130	70	205.270	66	
55	Skałat . . .	—	—	—	—	j. w.
56	Sniatyn . . .	41	13	104.290	89	
57	Sokal . . .	100	84	559.678	79	
58	Stanisławów .	—	—	—	—	j. w.
59	Stary Sambor	6	6	34 913	98	
60	Stryj	100	42	243.155	31	
61	Tarnobrzeg .	72	66	508.821	35	
62	Tarnopol . .	83	83	840.401	51	
63	Tarnów . . .	—	—	—	—	j. w.
64	Tłumacz . .	—	—	—	—	j. w.
65	Trembowla. .	42	35	360.573	04	
66	Turka . . .	79	2	4.003	43	
67	Wadowice . .	—	—	—	—	j. w.
68	Wieliczka . .	—	—	—	—	j. w.
69	Zaleszczyki .	57	22	220.585	81	
70	Zbaraż . . .	58	54	306.368	51	
71	Złoczów . .	140	98	455.254	80	
72	Żółkiew . . .	73	14	102.043	57	
73	Żydaczów . .	76	68	513.213	70	
74	Żywiec . . .	—	—	—	—	j. w.
	Razem . .	4.324	2.990	14,714.472	22	

Wykaz

stanu powiatowych kas pożyczkowych za rok 1908.

L. porz.	Powiat	Stan kasy z końcem roku 1908 K	gr.	Uwaga
1	Brzesko	—	—	**Mimo urgensów nie nadesłano.**
2	Dobromil	—	—	j. w.
3	Drohobycz	384.128	44	
4	Jaworów	19.932	44	w likwidacyi.
5	Kossów	—	—	**Mimo urgensów nie nadesłano.**
6	Nadwórna	94.484	48	
7	Pilzno	—	—	j w.
8	Przemyśl	245.715	41	
9	Rzeszów	209.906	55	
10	Sambor	238.987	10	
11	Turka	18.656	39	
12	Wieliczka	232.388	91	
	Razem	1,444.199	72	

Alegat O do sprawozdania Wydziału krajowego z czynności Departamentu I.

Wykaz

stanu powiatowych Kas Oszczędności za rok 1908.

L. porz.	Powiatowa Kasa Oszczędności	Wysokość wkładek K	g	Pożyczki hipoteczne K	g	Pożyczki komunalne K	g	Weksle K	g	Zastaw papierów wartośc. K	g	Fundusz rezerwowy K	g	Stan kasy (Saldo zysk za rok 1908) K	g	Uwaga
1	Bochnia	2,711.061	07	2,077.576	40	124.095	65	452.123	—	3.930	—	117.062	—	23.027	42	
2	Bohorodczany	731.427	85	400.399	39	12.057	42	248.764	—	1.000	—	17.058	82	1.456	42	
3	Brzesko	1,017.085	36	701.819	50	24.680	—	307.412	15	—	—	45.550	95	9.456	52	
4	Brody	1,952.625	07	1,677.627	53	25.006	04	297.188	54	33.860	61	163.612	77	18.140	65	
5	Brzeżany	1,441.282	02	1 117.573	86	—	—	279.376	47	2.854	67	118.698	88	12.074	77	
6	Buczacz	1,826.212	58	1,474.726	37	30.557	16	332.109	32	23.635	—	46.935	67	9.178	63	
7	Dolina	1,181.878	06	848.927	04	12 000		99.319	—	600	—	117.706	82	4.254	95	
8	Gorlice	1,983.511	37	1,263.834	17	4.811	29	596.190	92	6.986	80	36.817	78	17.115	76	
9	Gródek Jag.	1,377.864	45	1,046.728	79	—	—	245.457	—	140	—	128.380	29	29.153	80	
10	Horodenka	713.098	02	591.759	97	—	—	140.777	—	—	—	42.404	09	6.263	88	
11	Kałusz	825.145	38	402.176	39	83.698	83	197.834	—	3.450	—	59.267	23	7.223	56	
12	Kolbuszowa	461.443	34	417.304	33	—	—	48.021	—	1.000	—	10.607	41	4.478	62	
13	Kraków	22.851.261	04	16,397.714	35	166.128	68	3,773.403	08	19.685	—	964.988	44	57.240	79	
14	Mielec	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	Pomimo urgensów nie nadesłano.
15	Myślenice	1,775.920	18	1,377.780	86	30.773	15	251.643	—	960	—	82.103	72	13.468	19	
16	Nowy Targ	2,153.587	84	1,413.639	45	—	—	760.585	97	40.275	—	69.505	07	23.529	20	
17	Przemyśl	7,511.748	88	5,654.324	08	309	71	1,133.755	61	32.879	—	684.207	92	53.615	70	
18	Ropczyce	1,519 234	56	1,279.407	40	5.000	—	117.429	—	3.410	—	84.739	77	11.565	95	
19	Rudki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	j. w.
20	Sambor	652.778	33	462.958	92	28.278	57	125.680	39	—	—	5 358	55	4.694	90	
21	Śniatyn	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	j. w.
22	Stary Sambor	123.713	60	69.519	76	—	—	55.455	—	—	—	—	—	1.113	62	
23	Tarnobrzeg	1,527.586	03	1,272.341	80	—	—	265.445	75	—	—	43.282	41	12.028	18	
24	Tarnopol	1,111.301	15	126.776	47	—	—	997.980	49	—	—	71.449	11	16.599	56	
25	Trembowla	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	j. w.
26	Wadowice	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	j. w.
27	Wieliczka	4,153.885	53	2,849.893	01	—	—	443.197	29	7.800	—	28.575	01	—	—	
28	Zaleszczyki	874.732	83	625.641	96	2.046	70	194.452	70	15.670	—	28.424	19	4 099	76	
	Razem	60,478.384	54	43,550.451	80	549.443	20	11,364.100	68	198.136	08	2,966.736	90	339.780	83	

Wykaz

stanu miejskich kas oszczędności za rok 1908.

L. porz.	Miejska kasa oszczędności	Wysokość wkładek oszczędności K	gr.	Pożyczki hipoteczne K	gr.	Pożyczki komunalne K	gr.	Wekskle K	gr.	Zastaw papierów wartościowych K	gr.	Fundusz rezerwowy K	gr.	Stan kasy (saldo zysk) za r. 1908 K	gr.	Uwaga
1	Biała	17,356.535	63	13,469.390	15	471.474	34	180.855	76	3,174.541	05	1,158 654	18	119.613	74	
2	Bochnia	3,390.099	94	2,391.9 1	92	—	—	744.064	60	8.925	—	292.619	90	20.015	88	
3	Dąbrowa	859.131	64	787.362	53	—	—	235.355	95	—	—	7.279	42	9.178	17	
4	Dobromil	771.897	52	442.537	23	—	—	352.109	—	1.030	50	39.618	82	9.473	10	
5	Drohobycz	3,093.153	31	2,019.628	84	—	—	556.807	—	590	—	259 685	47	35.992	90	
6	Jarosław	2,446.915	74	1,842 840	14	—	—	478 812	46	12.065	—	146.202	34	29.507	38	
7	Jasło	3,239 377	72	1,854.938	75	11.915	46	1,033.843	25	35.005	—	46.153	09	24.215	29	
8	Kołomyja	4,793.737	54	3,525.873	77	122.687	58	1,349.416	38	14.025	15	366.110	76	66.667	27	
9	Kraków	37,460.391	26	28,544.274	25	4,256.050	98	4,002.304	33	271.342	—	3,184.532	68	98.373	07	
10	Krosno	—	—	—	—	—	—	—	—		—	—	—	—	—	Pomimo urgensów nie nadesłano
11	Nowy Sącz	4,432.233	08	3,194.327	60	130.401	80	691.405	60	41.769	—	28.682	10	21 662	74	
12	Podgórze	3,393 451	98	1,891.405	15	—	—	1,405.852	80	5.186	—	112.594	89	31.615	61	
13	Przemyśl	7,511.748	88	5 654.324	08	309	71	1,133.755	61	32.879	—	684.207	92	53.615	70	
14	Rzeszów	3.731.518	84	2,780.945	05	10.567	80	878.863	—	186	—	405.427	50	29.863	92	
15	Sambor	5,195.568	17	4.123.162	60	544.836	55	468.538	—	22.300	—	570.060	72	30.228	11	
16	Sanok	2,895 998	76	2,163.429	87	33.574	19	399.503	90	76.765	—	24.312	23	19 886	25	
17	Śniatyn	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	j. w.
18	Sokal	1,497.638	42	1,147.369	68	—	—	248.603	65	930	89	65.875	20	13.682	66	
19	Stanisławów	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	j. w.
20	Stryj	3,255.416	15	1,947.108	48	36.060	82	1,031.053	62	2.256	—	227.987	—	38.316	40	
21	Tarnopol	7.163.661	52	4,506.610	46	2.133	44	2,347.467	81	668.020	12	742.327	71	28 283	60	
22	Tarnów	11 009 180	24	8,946.241	32	—	—	758.641	21	49.673	—	820.899	25	59.458	54	
23	Żywiec	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	j. w.
	Razem	13,497.656	34	91,233.681	87	5,620.012	67	18,297 253	93	4,417.488	71	9,183.231	18	739.650	33	

Wykaz

podatków bezpośrednich i dodatków krajowych, powiatowych i gminnych wedle budżetów na rok 1912.

Liczba porządkowa	Powiat	Podatki bezpośrednte od których pobierane są dodatki powiatowe		Dodatki krajowe od podatku		Dodatki pow. od podatk. bezpośred. wraz z 18% ust. na cele drogowe	Dodatki gminne na cele ściśle gminne i szkolne							Uwaga
				gruntowego i domowego	od innych podatków bezpośredn.		nie mają dodatków	od 1—50%	od 51—100%	od 101—150%	od 151—200%	ponad 200%	Razem gmin	
		K	gr.	Stopa procentowa			Ilość gmin							
1	Biała	495.395	—	72	78	51	1	10	30	18	2	8	69	
2	Bóbrka	211.405	78	72	78	67	—	16	52	18	4	1	91	
3	Bochnia	317.809	78	72	78	76	2	24	54	31	16	13	140	
4	Bohorodczany	106.060	86	72	78	58		12	20	4	1	—	37	
5	Borszczów	244.406	42	72	78	53	—	17	43	12	1	—	73	
6	Brody	369.026	—	72	78	51	2	22	55	23	2	—	104	
7	Brzesko	287.365	51	72	78	79	3	22	38	28	12	7	110	
8	Brzeżany	312.632	—	72	78	57	—	—	15	42	13	5	75	
9	Brzozów	163.037	67	72	78	69		7	25	15	7	2	56	
10	Buczacz	317.527	09	72	78	67	—	4	40	32	4	4	84	
11	Chrzanów	507.846	19	67	73	53	—	6	17	14	20	27	84	
12	Cieszanów	151.763	—	72	78	66	—	—	—	—	—	—	—	Nie nadesłano pomimo urgensów.
13	Czortków	259.519	80	72	78	62	—	7	20	10	3	4	44	
14	Dąbrowa	211.182	11	72	78	85	2	28	54	17	3	1	105	
15	Dobromil	119.247	34	72	78	74·5	—	—	—	—	—	—	—	Jak wyżej.
16	Dolina	198.631	50	72	78	81	—	9	30	32	11	5	87	
17	Drohobycz	831.189	29	72	78	56	4	11	25	29	10	—	79	
18	Gorlice	214.773	54	72	78	79	—	7	34	24	11	11	87	
19	Gródek	219.615	—	72	78	70	1	12	20	20	5	1	69	
20	Grybów	88.075	–	72	78	80	4	4	37	21	6	—	72	
21	Horodenka	295.032	08	72	78	58		2	26	18	2	1	49	
22	Husiatyn	329.419	81	72	78	75	—	7	26	17	1	—	51	
23	Jarosław	505.479	22	72	78	73	—	—	—	—	—	—	—	Jak wyżej.
24	Jasło	282.850	39	72	78	51	—	29	90	27	3	6	155	
25	Jaworów	215.453	14	72	78	44	1	12	40	21	—	—	74	
26	Kałusz	174.717	24	72	78	58	1	15	24	23	3	3	69	
27	Kamionka	323.512	35	72	78	70	1	22	48	21	—	1	93	
28	Kolbuszowa	134.645	13	72	78	68	2	17	26	12	4	—	61	
29	Kołomyja	467.076	71	72	78	72	—	—	—	—	—	—	—	Jak wyżej.
30	Kosów	147.892	85	72	78	71	—	8	25	8	1	—	42	
31	Kraków	203.260		67	73	58	1	14	39	38	8	—	100	
32	Krosno	220.337	67	72	78	69		35	35	6	2	1	79	
33	Limanowa	118.163	69	72	78	78	—	12	40	29	7	3	91	
34	Lisko	99.084	—	72	78	52		20	83	30	17	3	153	
35	Lwów	507.660	—	72	78	52	8	47	64	13	—	2	134	
36	Łańcut	445.735	19	72	78	80	3	14	49	34	10	1	111	
37	Mielec	218.297	14	72	78	93·5	—	15	61	19	2	—	97	
38	Mościska	232.319	—	72	78	58	—	13	56	8	1	—	78	
39	Myślenice	166.724	28	72	78	55	1	33	24	8	—	—	66	
40	Nadwórna	158.301	29	72	78	50	—	2	30	3	—	—	35	
41	Nisko	156.697	36	72	78	80		--	—	—	—	—	—	Jak wyżej.
42	Nowy Targ	225.017	14	72	78	68	—	14	36	21	5	2	78	
43	Pilzno	179.411	20	72	78	70	2	22	29	7	—	—	60	
44	Podhajce	255.060	15	72	78	115	1	18	29	15	2	—	65	
45	Przemyśl	818.408	29	72	78	41	—	1	34	48	32	7	122	
46	Przemyślany	196.590	55	72	78	80	—	13	45	6	3	2	69	
47	Rawa	245.460	87	72	78	63·5	—	—	—	-	—	—	—	Jak wyżej.
48	Rohatyn	289.221	25	72	78	64	1	28	60	10	1	—	100	
49	Ropczyce	213.371	8	72	78	58	1	29	39	9	1	—	79	
50	Rudki	180.837	—	72	78	58	—	25	31	12	2	—	70	
51	Rzeszów	586.983	19	72	78	50	2	12	54	33	13	3	117	
52	Sambor	365.737	—	72	78	48	7	30	41	10	—		88	
53	Sanok	318.923	77	72	78	54	2	23	69	33	4	—	131	
54	Sącz nowy	445.868	92	72	78	52	5	48	86	21	5	2	167	
55	Skałat	281.732	22	72	78	72		1	42	18	3	—	64	
56	Śniatyn	205.125	—	72	78	50	8	11	18	4	—	—	41	
57	Sokal	359.307	62	72	78	63	—	2	45	46	6	2	101	
58	Stanisławów	910.939	75	72	78	25	4	13	54	4	—	—	75	
59	Stary Sambor	111.819	84	72	78	88	2	12	25	18	2	—	59	
60	Stryj	426.613	90	72	78	62	3	13	49	40	—	—	105	
61	Tarnobrzeg	112.832	—	72	78	79	—	3	26	24	14	5	72	
62	Tarnopol	657.602	30	72	78	58	—	10	62	11	—	—	83	
63	Tarnów	496.964	—	72	78	45	2	11	41	19	6	5	84	
64	Tłumacz	214.645	—	72	78	67	—	4	41	19	1	—	65	
65	Trembowla	256.737	16	72	78	58	—	5	25	7	2	—	39	
66	Turka	136.501	44	72	78	96	1	8	41	19	2	—	71	
67	Wadowice	276.660	70	72	78	74	1	10	36	29	17	10	103	
68	Wieliczka	308.869	46	72	78	67·5	3	19	73	43	17	5	160	
69	Zaleszczyki	269.016	—	72	78	67	—	8	25	22	1	1	57	
70	Zbaraż	227.631	82	72	78	68	—	12	35	10	1	—	58	
71	Złoczów	455.109	—	72	78	66	—	39	83	16	2	—	140	
72	Żółkiew	236.497	20	72	78	58	—	11	24	22	15	2	74	
73	Żydaczów	208.554	--	72	78	58	12	14	33	17	—	—	76	
74	Żywiec	261.176	99	72	78	70	—	14	25	17	7	7	70	
	Razem	21,864.393	33	—	—	—	94	1.018	2.761	1.355	356	163	5.747	

Stan majątku powiatów z końcem r. 1910.

wedle inwentarzy za rok 1910.

Liczba porz.	Powiat	Stan czynny						Stan bierny						Z porównania czysty stan				Uwaga
		Majątek ruchomy i nieruchomy		Należytości czynne z zapasami		Razem		Długi		Należytości bierne		Razem		czynny		bierne		
		K	g.	K	g.	K	g.	K	g.	K	g.	K	g.	K	g.	K	g.	
1	Biała	255.844	49	102.129	93	357.974	42	79 448	63	3.030	—	82.478	68	275.495	74	—	—	
2	Bóbrka	29.626	96	70.472	97	100.099	93	222.822	10	2.600	—	225.422	10	—	—	125.322	17	
3	Bochnia	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	Nie nadesłano inwentarza zwróconego celem sprostowania.
4	Bohorodczany	23 954	51	61.460	10	85.414	61	29 357	50	36 266	80	65 624	30	19.790	31	—	—	Poręka za wkładki i oprocentowanie pow. kasy oszczędności.
5	Borszczów	91.214	01	116.357	80	207.571	81	140.415	56	49.773	14	190.188	70	17.383	11	—	—	
6	Brody	75.448	83	88.814	42	164.263	25	136.472	84	24.148	86	160.621	70	3.641	55	—	—	Poręka za wkładki i oprocentowanie pow. kasy oszczędności.
7	Brzesko	15.372	50	181.609	96	196.982	46	182.750	—	4.200	—	186.950	—	10.032	46	—	—	
8	Brzeżany	117.758	70	94.660	21	212.418	91	177.289	93	56.022	08	233.312	01	—	—	20.893	10	Poręka za wkładki i oprocentowanie pow. kasy oszczędności i gwarancye oprocentowania akcyi zakł. kolei lokalnej Lwów-Podhajce.
9	Brzozów	15.678	90	45.146	53	60.825	43	57.040	—	6.041	25	63.081	25	—	—	2.255	82	Gwarancye na oprocentowanie akcyi zakł. kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz-Dynów.
10	Buczacz	85.578	—	85.269	80	170.847	80	153.868	60	57.416	05	211.284	65	—	—	40.436	85	Poręka za wkładki i oprocentowanie pow. Kasy oszczędności.
11	Chrzanów	102.775	88	91.104	80	193.880	68	114 128	83	32.409	07	146.537	90	47.342	78	—	—	jak wyżej.
12	Cieszanów	88.086	50	34.420	63	122.507	13	135.280	30	14.534	78	149.815	08	—	—	27.307	95	jak wyżej.
13	Czortków	107.297	83	78.284	73	185.582	56	97.014	75	49.103	35	146.118	10	39.464	46	—	—	
14	Dąbrowa	51.751	80	99.331	46	151.083	26	163.835	81	112.718	09	276.553	90	—	—	125.470	64	Gwarancya na oprocentowanie akcyi zakł. kolei lokalnej Tarnów-Szczucin.
15	Dobromil	14.266	29	79.904	72	94.171	01	49.155	26	46.972	51	96.127	77	—	—	1.956	76	
16	Dolina	68.084	58	92.922	54	161.007	12	183.030	41	16.026	—	199.056	41	—	—	38.049	29	Gwarancya części kapitału akcyj. kolei Drohobycz-Truskawiec i poręka za wkładki i oprocentowanie pow. Kasy oszczędności.
17	Drohobycz	98.909	04	63.903	69	162.812	73	192.829	01	156.581	92	349.410	93	—	—	186.598	20	jak wyżej.
18	Gorlice	146 354	82	21.833	93	168.188	75	82.753	97	9.283	34	92.037	31	76.151	44	—	—	jak wyżej.
19	Gródek	34.786	—	40.767	68	75.553	68	71.830	93	19.757	—	91.587	93	—	—	16.034	25	jak wyżej.
20	Grybów	57.685	—	42.407	12	100.092	12	72.608	33	1.200	—	73.808	33	26.283	79	—	—	
21	Horodenka	64.832	51	67.499	74	132.332	25	790.198*	60	69.373	61	859.572	21	—	—	727.239	96	* W tej cyfrze mieści się kwota K 504.893 46 z tytułu gwarancyi kolei lok. Delatyn-Kołomyja-Stefanówka. Poręka na wkładki i oprocentowanie pow. Kasy oszczędności.
22	Husiatyn	171.702	50	63.721	39	235.423	89	217.491	81	11.450	—	228.941	81	6.482	08	—	—	Poręka powiatu za wkładki w Tow. zaliczkowem lokowane z funduszu ubogich.
23	Jarosław	72.543	30	230.049	24	302.592	54	269.002	12	60	—	269.062	12	33.530	42	—	—	
24	Jasło	148.116	64	67.277	57	215.394	21	236.441	66	3.623	90	240.065	56	—	—	24.671	35	
25	Jaworów	62.262	23	21.424	05	83.686	28	52.168	02	12.166	46	64.334	48	19.351	80	—	—	
26	Kałusz	59.510	90	32.820	82	92.331	72	82.788	83	8.480	54	91.269	37	1.062	35	—	—	
27	Kamionka	69.369	70	81.165	83	150.534	73	187.344	40	16.258	10	203.602	50	—	-	53.067	77	Gwarancya na oprocentowanie akcyi zakł. kolei lok. Lwów-Stojanów.
28	Kolbuszowa	14.700	—	49.928	81	64.628	81	39.000	—	12.717	64	51.717	64	12.911	17	—	—	Poręka za wkładki i oprocentowanie pow. Kasy oszczędności.
29	Kołomyja	84.407	—	16.979	43	101.386	43	300.473	64	96.665	90	397.139	54	—	—	295.753	11	* W tym mieści się suma rat gwarancyjnych na budowę kolei Delatyn-Stefanówka w kwocie 237.263 K 64 gr.
30	Kossów	29.056	29	20.338	54	49 394	83	45.897	98	33.766	95	79 664	93	—	—	30.270	10	
31	Kraków	57.998	—	163.525	78	221.523	78	127.806	15	39.957	48	167.763	63	53.760	15	—	—	Poręka za wkładki i oprocentowanie pow. Kasy oszczędności.
32	Krosno	156.947	10	38.702	01	195.649	11	225.199	13	16	—	225.215	13	—	—	29.566	02	
33	Limanowa	64.624	37	58.875	36	123.499	73	87.175	81	9.667	03	96.842	84	26.656	89	—	—	Gwarancya pow. K 50.000 za lokacye w Tow. zaliczkowem.
34	Lisko	10.868	—	10.088	85	20.956	85	474	28	1.436	—	1.910	28	19.046	57	—	—	Poręka pow. na pożyczkę gminy Lisko . . 37.443 K 46 gr. „ „ „ „ „ Lutowiska . 9.390 „ — „ „ „ „ „ „ Ustrzyki dolne 29.881 „ — „
35	Lwów	146.524	38	178.777	76	325.302	14	158.041	73	21.991	31	180.033	04	145.269	10	—	—	Poręka za lokacyę w Tow. zaliczkowem K 100.000.
36	Łańcut	64.383	41	84.232	86	148.616	27	209.189	82	24.740	54	233.930	36	—	—	85.314	09	Gwarancya za oprocentowanie akcyi zakł. kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz-Dynów.
37	Mielec	128.258	95	40.122	47	168.381	42	101.431	19	57.027	57	158.458	76	9.922	66	—	—	Poręka powiatu za wkładki pow. Kasy oszczędności wynoszące z końcem roku 1910 kwotę 101.431 K 19 gr.
38	Mościska	55.943	80	10.291	15	66.234	95	226.505	94	19.082	89	245.588	83	—	—	179.353	88	
39	Myślenice	46.918	81	5.309	82	52.228	63	65.718	56	2.249	42	67.967	98	—	—	15.739	35	Poręka za wkładki i oprocentowanie pow. Kasy oszczędności i gwarancya za oprocentowanie akcyi Wieliczka-Myślenice-Mszana.
40	Nadwórna	139.761	68	145.198	59	284.960	27	40.000	—	—	—	40.000	—	244.960	27	—	—	
41	Nisko	92.308	-	46.957	22	139.265	22	64.617	19	8.521	34	73.138	53	66.126	69	—	—	Gwarancya kapitału akcyj. kolei Rzeszów-Nisko.
42	Nowy Sącz	63.180	—	49.030	51	112.210	51	57.555	70	8.000	04	65.555	74	46.654	77	—	—	
43	Nowy Targ	36.550	—	39.514	42	76.064	42	195.228	09	6.853	50	202.081	59	—	—	126.017	17	Poręka za wkładki i oprocentowanie pow. Kasy oszczędności i gwarancya na oprocentowanie akcyi zakł. kolei lok. Chabówka-Zakopane.
44	Pilzno	78.258	30	32.612	54	110.870	84	156.145	74	30.961	89	187.107	63	—	—	76.236	79	
45	Podhajce	55.762	80	14.141	22	69.904	02	120.053	95	9.200	97	129.254	92	—	—	59.350	90	Gwarancya na oprocentowanie akcyi zakł. kolei Lwów-Podhajce i poręka za pożyczkę gminy Boryków w kwocie K 60.000 K.
46	Przemyśl	22.475	29	49.041	04	71.516	33	212.014	41	4.318	48	216.332	89	—	—	144.816	56	
47	Przemyślany	32.791	56	115.085	75	147.877	31	223.873	14	6.615	01	230.488	15	—	—	82.610	84	Gwarancye za oprocentowanie akcyi zakł. Lwów-Podhajce.
48	Rawa	129.292	90	162.096	95	291.389	85	351.560	30	6 296	75	357.857	05	—	—	66.467	20	
49	Rohatyn	16.000	—	56.079	68	72.079	68	65.540	35	52.566	24	118.106	59	—	—	46.026	91	
50	Ropczyce	13.753	10	40.428	21	54.181	31	90.981	—	55.737	42	146.718	42	—	—	92.537	11	Poręka za wkładki i oprocentowanie powiatowej Kasy oszczędności.
51	Rudki	32.411	—	119.770	48	152.181	48	133.377	60	18.832	42	152.210	02	—	—	28	54	jak wyżej.
52	Rzeszów	134.173	39	81.020	23	215.193	62	252.489	55	8.740	63	261.230	18	—	—	46.036	56	
53	Sambor	75 524	47	73.785	70	149.310	17	135.518	45	186	74	135.705	19	13.604	98	—	—	Poręka za wkładki i oprocentowanie pow. Kasy oszczędności.
54	Sanok	119.342	40	49.736	13	169.078	53	92.534	79	33.232	—	125.766	79	43.311	74	—	—	
55	Skałat	90.420	—	29.654	70	120.074	70	251.314	90	6.915	02	258.229	92	—	—	138.155	22	
56	Sniatyn	142.262	45	44.718	88	186.981	33	326.836	80	28.619	21	355.456	01	—	—	168.474	68	jak wyżej.
57	Sokal	177.436	90	150.379	21	327.816	11	257.838	71	122.829	26	380.667	97	—	—	52.851	86	
58	Stanisławów	74.072	50	44 823	19	118.895	69	87.649	52	1.000	—	58.649	52	60.246	17	—	—	
59	Stary Sambor	22.069	90	17 571	94	39.641	84	11.300	72	424	16	11.724	88	27.916	96	—	—	jak wyżej.
60	Stryj	60.373	86	74.023	82	134.397	68	176.460	28	18.265	30	194.725	58	—	—	60.327	90	
61	Tarnobrzeg	114.713	55	122.953	16	237.666	71	158.862	30	81.897	71	240.760	01	—	—	3.093	30	jak wyżej.
62	Tarnopol	153.148	20	166.090	51	319 238	71	30.751	44	101.374	40	132.125	84	187.112	87	—	—	
63	Tarnów	58.496	68	80.410	07	138.906	75	87.806	50	18.559	88	106.366	38	32 540	37	—	—	
64	Tłumacz	128 715	89	109.146	73	237.862	62	82.588	76	55.924	85	138.513	61	99.349	01	—	—	Poręka za pożyczkę komunalną zaciągniętą przez gminę Tłumacz w resztującej kwocie K 77.600 jakoteż poręka za wkładki i oprocentowanie pow. Kasy oszczędności.
65	Trembowla	74.576	72	169.220	77	243.797	49	180.489	46	66.648	87	247.138	33	—	—	3.340	84	Poręka za wkładki i i oprocentowanie pow. Kasy oszczędności.
66	Turka	50.491	87	33.304	04	83.795	91	112.551	70	7.658	—	120.209	70	—	—	36 413	79	
67	Wadowice	9.173	60	41.632	40	50.806	—	140.738	63	47.852	55	188.591	18	—	—	137.785	18	jak wyżej.
68	Wieliczka	789.357	36	190 399	86	979.757	22	881.107	83	59.523	21	940.631	04	39.126	18	—	—	Poręka za wkładki i oprocentowanie pow. Kasy oszczędności i gwarancya za oprocentowanie akcyi zakł. kolei lokalnej Wieliczka-Myślenice-Mszana dolna.
69	Zaleszczyki	87.167	06	60.348	37	147.515	43	188.866	39	2.794	51	191.660	90	—	—	44.145	47	Poręka za wkładki i oprocentowanie pow. Kasy oszczędności.
70	Zbaraż	83 567	20	79.767	57	163.334	77	107.213	18	22.230	64	129 443	82	33.890	95	—	—	
71	Złoczów	438.043	65	80.783	89	518.827	54	285.275	85	90.445	82	375.721	67	143.105	87	—	—	
72	Żółkiew	87.272	26	55.992	80	143 265	06	152.095	61	300	—	152.395	61	—	—	9.130	55	
73	Żydaczów	89.581	72	186.522	19	276.103	91	89.557	13	71.877	83	161.434	96	114.668	95	—	—	
74	Żywiec	192.986	17	101.114	07	294.100	24	67.600	—	98.998	88	166.598	88	127.501	36	—	—	
	Razem	6,954.954	96	5,645.290	54	12,600.245	50	11,602.678	45	2,293.019	11	13.895.697	56	2,123.695	97	3,419.148	03	

WYKAZ

stanu majątku miast objętych ustawą z r. 1889 z końcem roku 1910 wedle inwentarzy za r. 1910.

L. porząd.	Nazwa miejscowości	Stan czynny						Stan bierny						Z porównania czysty stan				UWAGI
		Majątek ruchomy i nieruchomy		Należytości czynne z zapasami		Razem		Długi		Należytości bierne		Razem		czynny		bierny		
		K	g	K	g	K	g	K	g	K	g	K	g	K	g	K	g	
1	Biała	2,332.720	75	350.775	10	2,683.495	85	1.572.897	30	34.003	89	1,606.901	19	1,076.594	66	—	—	
2	Bochnia	3,464.814	03	132 845	29	3,597.659	32	1,951.009	16	58.009	13	2,009.018	29	1,588.641	03	—	—	
3	Brody	2,745.869	77	90.507	53	2,836.377	30	961.313	71	59.839	79	1,021 153	50	1,815 223	80	—	—	
4	Brzeżany	1,735.319	52	55 106	27	1,790.425	79	1.211 100	47	3.849	76	1,214.950	23	575.475	56	—	—	
5	Buczacz	139.449	24	74.844	69	214.293	93	476.637	28	22.896	35	499.533	63	—	—	285.239	70	
6	Drohobycz . . .	2,183.012	78	579.937	76	2,762.950	54	1,338.975	26	29.304	05	1,368.279	31	1,394.671	23	—	—	
7	Gorlice	551.787	44	153.474	39	705.261	83	227.360	98	12.823	27	240.184	25	465.077	58	—	—	
8	Gródek	625.686	29	19.328	40	645.014	69	349.930	94	11.390	—	361.320	94	283.693	75	—	—	
9	Jarosław	3,009.406	28	377.090	71	3,386.496	99	1,203.620	48	3 131	59	1,206.752	07	2,179.744	92	—	—	
10	Jasło	408.448	26	19.868	62	428.316	88	429.528	05	10.729	24	440.257	29	—	—	11.940	41	
11	Jaworów	357.078	23	244.553	81	601.632	04	74.223	12	16.806	36	91.029	48	510.602	56	—	—	
12	Kołomyja . . .	4,947.737	55	65.842	90	5,013.580	45	2,347.290	40	78 645	26	2,425 935	66	2,587.644	79	—	—	
13	Krosno	1,111.314	93	34.892	30	1,146.207	23	404.250	51	31.887	54	436.138	05	710.069	18	—	—	
14	Nowy Sącz . . .	2 547.159	53	20.246	99	2,567.406	52	1,393.978	45	25.132	46	1.419.110	91	1,148.295	61	—	—	
15	Podgórze	4,583 296	48	1,140.825	88	5,724 122	36	1,306.987	34	515.281	68	1,822.269	02	3,901.853	34	—	—	
16	Przemyśl	4,545.607	60	332.995	42	4,878.603	02	2,178.412	59	18.351	46	2,196.764	05	2,681.838	97	—	—	
17	Rzeszów	2,381.193	82	92.745	68	2,473.939	50	1,782.216	04	17.615	35	1,799.831	39	674.108	11	—	—	
18	Sambor	2,149.309	44	142.083	70	2,291.393	14	1,419.782	73	105.852	46	1 525.635	19	765.757	95	—	—	
19	Sanok	1,887.225	24	131.104	82	2,018.330	06	772 744	31	110.922	96	883.667	27	1,134.662	79	—	—	
20	Śniatyn	1,694.017	73	127.794	25	1,821.811	98	480.781	29	6.454	73	487.236	02	1,334.575	96	—	—	
21	Sokal	549.887	64	21.696	73	571.584	37	357.090	47	8.742	55	365.833	02	205.751	35	—	—	
22	Stanisławów. . .	4,291.578	70	348.227	38	4,639.806	08	2,739.341	37	201.640	92	2,940.982	29	1,698.823	79	—	—	
23	Stryj	3 554.758	76	239.484	53	3,794.243	29	1,543.691	36	127.017	88	1,670.709	24	2,123.534	05	—	—	
24	Tarnopol	5,017.205	04	223.596	53	5,240.801	57	2,917.637	36	171.855	53	3,089.492	89	2,151.308	68	—	—	
25	Tarnów	2,718.535	50	82.695	15	2,801.230	65	2,099.786	28	4.137	16	2.103.923	44	697.307	21	—	—	
26	Trembowla . . .	2,422.859	48	10.851	29	2,433.710	77	603.958	90	56.212	29	660.171	19	1,773.539	58	—	—	
27	Wadowice . . .	613.909	21	13.754	02	627.663	23	347.009	04	6 610	13	353.619	17	274.044	06	—	—	
28	Wieliczka . . .	1,541.626	01	22.289	15	1,563.915	16	304.474	83	20.002	24	324.477	07	1,239.438	09	—	—	
29	Złoczów	1,362.328	67	20.472	89	1,382.801	56	507.587	36	24.594	31	532.181	67	850.619	89	—	—	
30	Żółkiew	2,848.952	25	7.210	75	2,856.163	00	709.112	12	47.927	81	757.039	93	2,099.123	07	—	—	
		68,322.096	17	5,177.142	93	73,499.239	10	34.012.729	50	1,841 668	15	35,854.397	65	37,942 021	56	297.180	11	

Wykaz

wydanych promes i pożyczek z krajowego funduszu pożyczkowego na ułatwienie krycia budynkó materyałem ogniotrwałym od dnia 16. czerwca 1911 do dnia 30. czerwca 1912.

Liczba porządkowa	Poszczególnienie	Pozostało promes niezrealizowanych z dniem 15. czerwca 1911	Wydano promes od dnia 16. czerwca 1911 do dnia 30. czerwca 1912				Wyasygnowano pożyczki	Pozostało promes niezrealizowanych z dn. 30. czerwca 1912	Uwaga
			na pożyczki dla ubogiej ludności na ogniotrwałe krycie budynków	na składy	na fabryki i warsztaty	Razem wydano promes od dn. 16/6 1911 do 30/6 1912			
		K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	
1	Biała Wydział powiatowy	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
2	Bóbrka „ „	— —	5.000 —	— —	— —	5.000 —	5.000 —	— —	
3	Bochnia „ „	— —	5.000 —	— —	— —	5.000 —	5.000 —	— —	
4	Bohorodczany „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
5	Borszczów „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
6	Brody „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
7	Brzesko „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
7	Brzeżany „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
9	Brzozów „ „	500 —	2.000 —	— —	— —	2.000 —	500 —	2.000 —	
10	Buczacz „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
11	Chrzanów „ „	— —	10.000 —	— —	— —	10.000 —	10.000 —	— —	
12	Cieszanów „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
13	Czortków „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
14	Dąbrowa „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
15	Dobromil „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
16	Dolina „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
17	Drohobycz „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
18	Gorlice „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
19	Gródek Jag. „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
20	Grybów „ „	— —	10.000 —	— —	— —	10.000 —	10.000 —	— —	
21	Horodenka „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
22	Husiatyn „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
23	Jarosław „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
24	Jasło „ „	3.000 —	5.000 —	— —	— —	5.000 —	8.000 —	— —	
25	Jaworów „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
26	Kałusz „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
27	Kamionka str. „ „	— —	30.000 —	— —	— —	30.000 —	20.000 —	10.000 —	
28	Kolbuszowa „ „	5.000 —	5.000 —	— —	— —	5.000 —	10.000 —	— —	
29	Kołomyja „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
30	Kosów „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
31	Kraków „ „	— —	10.000 —	— —	— —	10.000 —	— —	10.000 —	
32	Krosno „ „	10.000 —	5.000 —	— —	— —	5.000 —	10.000 —	5.000 —	
33	Limanowa „ „	10.000 —	— —	— —	— —	— —	5.000 —	5.000 —	
34	Lisko „ „	— —	10.000 —	— —	— —	10.000 —	— —	10.000 —	
35	Lwów „ „	10.000 —	— —	— —	— —	— —	10.000 —	— —	
35	Łańcut „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
37	Mielec „ „	— —	15.000 —	— —	— —	15.000 —	10.000 —	5.000 —	
38	Mościska „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
39	Myślenice „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
40	Nadwórna „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
41	Nisko „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
42	Nowy Targ „ „	5.825 —	5.000 —	— —	— —	5.000 —	5.350 —	5.475 —	
43	Pilzno „ „	— —	5.000 —	— —	— —	5.000 —	5.000 —	— —	
44	Podhajce „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
45	Przemyśl „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
36	Przemyślany „ „	5.000 —	5.000 —	— —	— —	5.000 —	5.000 —	5.000 —	
47	Rawa „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
48	Rohatyn „ „	11.129 —	— —	— —	— —	— —	11.129 —	— —	
40	Ropczyce „ „	— —	5.000 —	— —	— —	5.000 —	5.000 —	— —	
50	Rudki „ „	— —	5.000 —	— —	— —	5.000 —	— —	5.000 —	
51	Rzeszów „ „	— —	5.000 —	— —	— —	5.000 —	— —	5.000 —	
52	Sambor „ „	10.000 —	3.000 —	— —	— —	3.000 —	13.000 —	— —	
53	Sanok „ „	— —	5.000 —	— —	— —	5.000 —	5.000 —	— —	
54	Sącz Nowy „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
55	Skałat „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
56	Śniatyn „ „	— —	20.000 —	— —	— —	20.000 —	5.600 —	14.400 —	
57	Sokal „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
58	Stanisławów „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
59	Stary Sambor „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
60	Stryj „ „	5.600 —	— —	— —	— —	— —	— —	5.600 —	
61	Tarnobrzeg „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
62	Tarnopol „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
63	Tarnów „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
64	Tłumacz „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
65	Trembowla „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
66	Turka „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
67	Wadowice „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
68	Wieliczka „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
69	Zaleszczyki „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
70	Zbaraż „ „	975 —	— —	— —	— —	— —	— —	975 —	
71	Złoczów „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
72	Żółkiew „ „	8.000 —	5.000 —	— —	— —	5.000 —	13.000 —	— —	
73	Żydaczów „ „	4.712 11	— —	— —	— —	— —	— —	4.712 11	
74	Żywiec „ „	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
75	Turzańska Am. pow. Cieszanów	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
76	Papst Antoni pow. Tłumacz	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
77	Cieślak Jan i Lachowicz Antoni pow. Łańcut	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	
	Razem	89.741 11	175.000 —	— —	— —	175.000 —	171.579 —	93.162 11	

Zestawienie.

1. Pozostało promes z dniem 15/6 1911 na . . . . . 89.741 K 11 gr.
2. Wydano promes od dnia 16/6 1911 do dnia 30/6 1912 . . 175.000 „ — „

Razem było na . 264.741 K 11 gr.

z tego:

3. Wyasygnowano pożyczek na . . . . . 171.579 „ — „

Pozostało promes niezrealizowanych z dniem 30/6 1912 na . 93.162 K 11 gr.

SPRAWOZDANIE

Z CZYNNOŚCI

DEPARTAMENTU II.

WYDZIAŁU KRAJOWEGO

za czas od 1. listopada 1911 do 31. lipca 1912.

Departament II.

Szef departamentu Dr. Władysław Jahl, Członek Wydziału krajowego.

Sprawy finansowe, sprawy przemysłowe, sprawy fundacyi stypendyjnych przeznaczonych dla przemysłowców rękodzielników, sprawy górnicze, sprawy krajowej sprzedaży soli, sprawy poboru krajowej opłaty szynkarskiej i opłaty konsumcyjnej od piwa, sprawy funduszu propinacyjnego.

I. Ustawy i uchwały podlegające Najwyższej Sankcyi.

Uchwała w przedmiocie prowizoryum budżetowego na rok 1912.

Najwyższem postanowieniem z dnia 25. kwietnia 1912 została uchwała Wysokiego Sejmu z dnia 14. lutego 1912 w sprawie poboru dodatków krajowych w czasie od 1. stycznia do 30. września 1912 i w sprawie upoważnienia Wydziału krajowego do zaciągnięcia i umarzania pożyczek na różne cele i zadania gospodarcze kraju.

W szczególności sankcyonowane upoważnienia są według brzmienia odnośnej uchwały Wysokiego Sejmu następujące:

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pobierania dochodów i czynienia wydatków z funduszu krajowege na rachunek roku budżetowego 1912 na podstawie sprawozdania Komisyi budżetowej o budżecie na rok 1912.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do poboru dodatków na fundusz krajowy w następującej wysokości:

a) dodatku do państwowego podatku gruntowego, do państwowego podatku domowo-czynszowego, domowo-klasowego i 5% podatku od domów wolnych od podatku czynszowego po . . . . . **72 g.** od każdej korony całej przepisanej należytości tych podatków;

b) dodatku do państwowych bezpośrednich podatków osobistych wprowadzonych ustawą z dnia 25. października 1896 Dz. n. p. Nr. 220, z wyjątkiem podatku osobisto dochodowego, po . . . . . **78 g.** od każdej korony całej przepisanej należytości tych podatków;

c) opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim, opłacać będą dodatek do podatków w ustępie 1 ad a) wymienionych w wysokości po . . . . . **67 g.** do podatków zaś w tymże ustępie b) wymienionych po . . **73 g.**

III. Upoważnienia powyżej pod I—II. udzielone obowiązują po dzień 30. września 1912.

IV. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia i umarzania pożyczek komunalnych, które mają posłużyć do pokrycia kosztów budowy względnie dobudowy następujących objektów:

1. Na nadbudowę III. względnie II. piętra gmachu sejmowego i do zaprowadzenia w gmachu sejmowym odpowiednich kaloryferów w kwocie . . . . . 400.000 K

2. Na udzielenie towarzystwu budowy tanich mieszkań dla urzędników Wydziału krajowego, funduszu na zakupno gruntu — w $4^1/_2$% obligacyach komunalnych Banku krajowego z okresem amortyzacyjnym 51 letnim . . 200.000 „

3. Na pokrycie niedoboru funduszu budowy pawilonów w Kulparkowie . . . . . 416.000 „

4. Na zakupno gruntu i postawienie skrzydła służącego na rozszerzenie koszar żandarmeryi we Lwowie . . 487.000 „

5. Na rozszerzenie, dobudowanie I. piętra i adaptacyę gmachu krajowej wyższej szkoły lasowej we Lwowie . 250.000 „

6. Na koszta założenia szkoły rolniczej w Bestwinie. 160.000 „

7. Na wystawienie budynku na pomieszczenie szkoły koszykarskiej we Lwowie . . . . . 100.000 „

8. Na wystawienie budynków szkolnych dla krajowej szkoły kołodziejskiej w Kamionce strumiłowej i zaopatrzenie jej w maszynowe urządzenia kosztem maksymalnym 117.000 „

9. Na dobudowanie do budynku krajowej szkoły stolarskiej w Stanisławowie odpowiednich ubikacyi na halę maszynową, internat oraz dwie sale wykładowe i na zaopatrzenie całego budynku w oświetlenie elektryczne, a halę w maszynowe urządzenia, kosztem maksymalnym 140.000 „

10 Na wystawienie budynku na pomieszczenie szkoły keremicznej i stacyi keramicznej we Lwowie i zaopatrzenie jej w potrzebne urządzenia maksymalnym kosztem . 320.000 „

11. Na dobudowanie do budynku krajowej szkoły tkackiej w Krośnie odpowiedniego umieszczenia dla oddziału tkactwa maszynowego kosztem maksymalnym . 70.000 „

12. Na dobudowanie do budynku krajowej szkoły stolarskiej w Kalwaryi ubikacyi na pomieszczenie szkoły majsterskiej kosztem maksymalnym . . . . . 57.000 „

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy do umarzania pożyczek, które przez odnośne gminy, korporacye i instytucye bądź to zaciągnięte zostały, bądź też zaciągnąć się mają na budowę lub urządzenie innych zakładów, do których to kosztów budowy kraj ma się przyczyniać przez szereg lat ratami amortyzacyjnemi, uwidocznionemi w preliminarzu rubr. XII. wydatków budżetu krajowego na r. 1912 pod poz. 134, 135 b, 138 b, 176 b, 203 b, 205 i 206 a w szczególności:

1. na umorzenie pożyczki 80.000 K na budynek dla c. k. szkoły przemysłu budowlanego w Jarosławiu;

2. na umorzenie pożyczki 50.000 K na budynek dla c. k. szkoły przemysłu drzewnego w Kołomyi;

3. na umorzenie pożyczki 195.000 K na budynek dla c. k. szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem;

4. na umorzenie pożyczki 100.000 K na budynek dla c. k. Akademii handlowej we Lwowie;

5. na umorzenie dalszej pożyczki 52 600 K Towarzystwa kuśnierzy w Tyśmienicy na budowę warsztatu;

6. na umorzenie pożyczki 80.000 K Towarzystwu tkaczy w Kosowie na budowę tkalni mechanicznej;

7. na umorzenie pożyczki 52.000 K na budowę tkalni mechanicznej w Wilamowicach.

VI. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki emisyjnej na pokrycie wykazanego niedoboru budżetowego na r. 1912 w myśl przedłożenia Komisyi budżetowej w ogólnej kwocie pięciu milionów ośmset siedmdziesięciu trzech tysięcy ośmiuset piętnastu . . 5,873.815 K

Upoważnienie udzielone niniejszem Wydziałowi krajowemu co do zaciągnięcia pożyczek wymienionoch ad IV., V., VI., rozumieć należy w gotówce, w pełnej wysokości podanych tamże cyfr.

Uchwała w sprawie podwyższenia funduszu przemysłowego i upoważnienie do zaciągnięcia na ten cel pożyczki.

Uchwała Wysokiego Sejmu z dnia 9. lutego 1912 upoważniająca Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w $4^1/_2$ % obligacyach komunalnych Banku krajowego III. emisyi do wysokości nominalnej 7,000.000 K na uzupełnienie kapitału funduszu przemysłowego do ogólnej sumy 10,000.000 K — nie uzyskała dotychczas Najwyższej Sankcyi.

Pismem z dnia 9. lipca 1912 LW. 105064 upraszał Wydział krajowy c. k. Prezydyum Namiestnictwa o poczynienie starań, by uchwała ta rychlej mogła uzyskać zatwierdzenie. W odpowiedzi c. k. Prezydyum Namiestnictwa odezwą z dnia 20. lipca 1912 l. 10354/pr. oznajmiło, że sprawę tę przedłożono c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych relacyą z dnia 9. marca 1912 l. 2.331/pr. i że równocześnie odnosi się Namiestnictwo do Pana Ministra z prośbą o przyspieszenie załatwienia tejże sprawy.

Przyznanie gwarancyi kraju co do ewentualnego pokrycia niedoborów jubileuszowej fundacyi p. t. „Fundusz domów warstatowych i mieszkań ludowych we Lwowie“.

Uchwała Wysokiego Sejmu z dnia 19. lutego 1910 w przedmiocie przyznania gwarancyi kraju dla ewentualnego pokrycia niedoborów jubileuszowej fundacyi p. t. „Fundusz domów warstatowych i mieszkań ludowych we Lwowie“ nie uzyskała dotychczas Najwyższego zatwierdzenia.

Już w zeszłorocznem sprawozdaniu zawiadomił Wydział krajowy Wysoki Sejm, że c. k. Ministerstwo robót publicznych zażądało od gminy miasta Lwowa, która tę fundacyę kreować postanowiła, uzupełnienia przygotowań gminy do wprowadzenia fundacyi w życie. Chodziło mianowicie o sporządzenie szczegółowego operatu, jakie mają być urządzenia tych domów warstatowych i w jaki sposób mają być one zarządzane i prowadzone.

Ponieważ gmina miasta Lwowa ma podobno zmienić pierwotny cel tej fundacyi i o przyspieszenie wyjednania Najwyższej Sankcyi nie prosiła, przeto i Wydział krajowy nie odnosił się do c. k. Namiestnictwa o przyspieszenie sprawy.

Upoważnienie do zaciągnięcia pożyczki komunalnej 60.000 kor. na budowę stacyi keramicznej i naftowej.

W zeszłorocznem sprawozdaniu doniósł Wydział krajowy, że uchwała Wysokiego Sejmu z 4. października 1907 upoważniająca Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki komunalnej 60.000 koron na budowę stacyi keramicznej i naftowej nie uzyskała Najwyższego zatwierdzenia.

Ponieważ stacya keramiczna ma być złączoną ze szkołą keramiczną we Lwowie a Wysoki Sejm na urządzenie tych zakładów wotował już kredyt w kwocie 320.000 koron, w sprawie zaś budowy stacyi naftowej, jakto w reszłorocznem sprawozdaniu o sprawach górniczych nadmieniono nie doszło do porozumienia z c. k. Rządem, więc też z upoważnienia zaciągnięcia pożyczki 60.000 koron Wydział krajowy korzystać nie będzie i z tego powodu zaniechał starań o wyjednanie sankcyi.

II. Inne sprawy Departamentu II.

A. *Sprawy finansowe.*

Starania o sfinansowanie kredytów względnie pożyczek uchwalonych przez Wysoki Sejm na różne potrzeby administracyi krajowej.

W przytoczonej na wstępie uchwale o prowizoryum budżetowem na r. 1912 wymienione są szczegółowo te pożyczki, które Wysoki Sejmu poważnił zaciągnąć na spełnienie rozmaitych zadań gospodarczych kraju.

Mając na uwadze doniosłe znaczenie, jakie tak dla administracyi kraju jak i dla Banku krajowego ma wczesne ustalenie zapotrzebowania zasobów pieniężnych na te cele i w przeświadczeniu, że cała suma tego zapotrzebowania da się łatwiej i korzystniej dla funduszu krajowego sfinansować przez jedną operacyą kredytową, odniósł się Wydział krajowy do Dyrekcyi Banku krajowego niezwłocznie po uchwaleniu przez Wysoki Sejm odnośnych upoważnień do zaciągnięcia przez kraj pożyczek z zapytaniem, pod jakimi warunkami mogłoby nastąpić sfinansowanie tego zapotrzebowania, względnie po jakim kursie mógłby Bank zaliczone tytułem pożyczek obligi komunalne przyjąć.

Sumę zapotrzebowania wykazano na 12,465.800 koron. Wysokość tej sumy zwłaszcza wobec tego, że w myśl wyraźnego oświadczenia Wy-

sokiego Sejmu miała być ona dostarczoną administracyi kraju w gotówce, że więc przy zaciąganiu pożyczek komunalnych trzeba tyle obligów podjąć, aby przy danym kursie uzyskać ze sprzedaży oznaczoną gotówkę — wskazuje, iż sfinansowanie tego zapotrzebowania przedstawiało samo przez się poważną operacyę.

W czasie, kiedy Wydział krajowy wyczekiwał Najwyższej Sankcyi dla rzeczonych uchwał i wniosków Banku krajowego stawało się i tak już z początkiem bieżącego roku trudne położenie targu pieniężnego, z każdym dniem gorsze.

Pismem z dnia 29. kwietnia 1912 l. B. 35452 nadesłał Bank krajowy odpowiedź na propozycyę Wydziału krajowego. W piśmie tem przedstawił Bank krajowy nader trudne położenie targu walorów pupilarnych, jeszcze bardziej utrudnione emisyą renty państwowej, która pozbawiła krajowe zakłady emisyjne ich dotychczasowych odbiorców, zmuszając tychże do lokowania swych zasobów w rentach państwowych.

Wyliczywszy wszelkie żądania kredytowe administracyi krajowej i gminnych zgłoszonych już w Banku a wynoszących przeszło 25,000.000 koron i wskazując na dotychczas wypłacone i w obiegu będące pożyczki hipoteczne na łączną sumę 27,000.000 koron oraz na zapas niesprzedanych dotychczas emisyi, wreszcie na niski kurs renty państwowej i krajowych emisyi — oświadczył Bank krajowy, że w tych trudnych warunkach nie może się podjąć żądanego sfinansowania potrzeb kredytowych kraju, że jednak będzie czynił usilne starania, o pozyskanie nowych rynków zbytu dla swoich emisyi, i dopiero po zapewnieniu sobie tego zbytu będzie mógł podać ofertę na dostarczenie żądanej gotówki.

Gdyby te starania nie miały obecnie przynieść pomyślnych rezultatów a administracya kraju nie mogłaby wyczekiwać dalszych wyników tych starań i niezwłocznie potrzebowała gotówki na spełnienie swych zadań, natenczas wobec tego, że Bank krajowy nie uważa za wskazane w czasach takiego katastrofalnego braku gotówki redukować czy też wycofywać z obrotu funduszów przeznaczonych na obsługę klienteli prywatnej, nie pozostawałoby zdaniem Banku nic innego jak zrealizować uchwalone pożyczki komunalne w naturze a otrzymane obligacye dla uniknięcia straty na niskich obecnie i jeszcze z chwilą wzmożonej podaży obniżyć się mogącym kursie — zlombardować w Banku austro węgierskim i z uzyskanej gotówki częściowo pokryć potrzeby gospodarki kraju.

To pismo Banku krajowego, skreślające bardzo charakterystycznie obraz obecnych stosunków na targu pieniężnym a głównie na targu walorów pupilarnych, przedkłada Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi w załączeniu. ./.

Alegat I.

Proponowanego przez Bank krajowy realizowania pożyczek komunalnych w naturze i lombardowania obligów nie mógł Wydział krajowy akceptować, gdyż ten środek dostarczenia gotówki pociągałby za sobą odrazu bardzo znaczne wydatki dla funduszu krajowego. Nietylko bowiem trzebaby opłacać procent lombardowy od zastawionych walorów, ale od chwili zrealizowania pożyczek opłacać annuitety, dlatego postanowił Wydział krajowy wyczekiwać rezultatów starań przyrzeczonych przez Bank krajowy, zwłaszcza że zachodziła bardzo poważna wątpliwość, czy w tak trudnej chwili Bank austro węgierski zechce zawrzeć interes lombardowy na tak znaczne kwoty.

Zabiegi Banku krajowego, ażeby uczynić zadość żądaniom kraju a z drugiej strony coraz pilniejsza potrzeba gotówki na przekazane przez Wysoki Sejm zadania, wywołały potrzebę ustnego porozumienia się i szerszego omówienia całej tej kwestyi. W tym celu dnia 9. lipca 1912 odbyła się w Wydziale krajowym pod przewodnictwem JE Marszałka krajowego konferencya Dyrektorów Banku krajowego z członkami Wydziału krajowego na której — po obszernej dyskusyi przeprowadzonej nad relacyami referentów Banku o trwającej dalej a nawet

ciągle rosnącej depresyi walorów publicznych i nad ewentualnymi skutkami nowej emisyi, postanowiono na razie zaniechać realizowania w obecnym czasie pożyczek a natomiast przyjąć propozycyę Banku krajowego co do otwarcia rachunku bieżącego w Banku krajowym na poczet tych pożyczek, które Wysoki Sejm już uchwalił a które uzyskały już Najwyższą Sankcyę a to aż do chwili, kiedy pożyczki te będą miały widoki korzystniejszego zrealizowania.

Ponieważ jednak Bank krajowy nie mógłby tak wysokiej kwoty gotówkowej dostarczyć, więc postanowiono zaproponować Wydziałowi krajowemu ograniczenie sumy pożyczkowej w r. 1912 zaciągnąć się mającej do kwoty najwyżej ośmiu milionów koron (odpadłaby więc pożyczka 4,000.000 koron dla funduszu przemysłowego, pożyczka szkoły lasowej, dla szkoły w Bestwinie i niektóre inne).

Z drugiej zaś strony dla ułatwienia całej tej finansowej operacyi wyrażono życzenie, aby Bank krajowy stworzył konsorcyum z krajowych instytucyi finansowych, (Banku krajowego, Banku przemysłowego, Banku hipotecznego, Galic. kasy oszczędności, Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie), któreby sfinansowanie tej sumy objęło. Utworzeniem tego konsortium i przeprowadzeniem całej tej operacyi finansowej zająłby się już sam Bank krajowy.

Na rachunek owych 8,000.000 koron mają być częściowo w miarę potrzeby pobierane zaliczki a to na mocy każdorazowo ad hoc powziętej uchwały Wydziału krajowego. Zaliczone sumy mają być oprocentowane na 6½% a zwrócone w ciągu r. 1912, w chwili, gdy Wydział krajowy uzna za wskazane i korzystne zaciągnąć przyzwolone pożyczki komunalne lub wydać własną emisyę. Zarazem umówiono na tej konferencyi, że reszta z 3,000.000 K dawniej przyzwolonej pożyczki na kanalizacyę i regulacyę jeszcze do zrealizowania pozostająca t. j. suma 1,400.000 K a już przez Bank krajowy przyrzeczona jednak do wykazanego na wstępie zapotrzebowania nie wliczona, ma być ze względu na pilną potrzebę gotówki na te cele obecnie nawet po niższym kursie zrealizowaną. Przy tem zastrzeżono jednak, że w razie podniesienia się kursu, Bank krajowy podzieli się zyskiem z podwyżki kursu tej emisyi kanałowej z funduszem krajowym po połowie.

Rezultat tej konferencyi przyjął Wydział krajowy do wiadomości na posiedzeniu z 12. lipca 1912 i postanowił wyczekać pisemnej oferty Banku krajowego mającej wyszczególnić powyżej podane warunki.

Pismem z dnia 17. lipca 1912 l. B. 65034/c. przedłożył Bank krajowy tę ofertę, oświadczając gotowość otwarcia funduszowi krajowemu kredytu w rachunku bieżącym do wysokości 8,000.000 K pod następującymi warunkami:

1. procent od tego kredytu liczyć będzie Bank o ½% wyżej od każdorazowej lombardowej stopy Austro-węgierskiego Banku;

2. wypłata kredytu będzie następować w kwotach okrągłych po 500.000 K za 14 dniowem awizem Wydziału krajowego;

3. umorzenie tego kredytu ma nastąpić w ciągu r. 1913.

Gdy do współdziałania w tym interesie kredytowym Bank krajowy ma zaprosić: Bank przemysłowy, Gal. kasę oszczędności, Gal. Bank hipoteczny i Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, więc Bank uprasza, aby Wydział krajowy w razie zaciągnięcia w roku 1913 dla umorzenia tego kredytu pożyczki emisyjnej jakiegokolwiek typu, przyznał Bankowi wspólnie z wymienionymi zakładami pierwszeństwo w sfinansowaniu wymienionej pożyczki.

Zarazem zaznaczył Bank krajowy w swem piśmie, że poczyni starania, iżby Bank austro-węgierski zniżył wyjątkowo na ten cel stopę procentową o ½%.

Ofertę tę przyjął Wydział krajowy uchwałą do L. W. 109930/12, gdyż uznał ją za korzystniejszą w obec dwu innych ewentualności t. j. albo zlombardowania w Banku austro-węgierskim listów komunalnych względnie własnych obligów, albo zrealizowania pozyczki komunalnej Banku krajowego względnie własnej emisyi przez sprzedaż obligów.

W pierwszym wypadku, musiałby bowiem nie tracąc wprawdzie na kursie opłacać nietylko wysoki procent od lombardu — ale także spłacać anuitety względnie kupon — w drugim zaś sprzedać walory po niepraktykowanie niskim kursie.

Jak dalece niekorzystnem byłoby przeprowadzenie podobnych operacyi finansowych w obecnej dobie, stwierdza najlepiej 10 milionowa pożyczka miasta Pragi zaciągnięta w c. k. Zakładzie kredytowym ziemskim w Wiedniu w 4½% obligach — zaledwie po kursie 90½ koron przy ogólnem oprocentowaniu 5½% (wraz z anuit.).

W takich lub podobnych warunkach nie chciał Wydział krajowy zaciągać pożyczek, wolał więc raczej przyjąć propozycyę w rachunku bieżącym wyżej wymienioną — w tem przekonaniu, że jest to interes chwilowy, zawarty na czas krótki bo może już niedaleką jest chwila, w której targ pieniężny się poprawi i Wydział krajowy będzie mógł na warunkach dla kraju dogodnych zaciągnąć pożyczkę długoterminową.

B. *Sprawy ogólne.*

Polecenie zwołania ankiety w sprawie zmodernizowania i podniesienia przemysłu budowlanego.

W zeszłorocznem sprawozdaniu z czynności podał Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi do wiadomości protokoły obrad odbytej ankiety w sprawie zmodernizowania i podniesienia przemysłu budowlanego, tudzież zawiadomił Wysoki Sejm, że na życzenie Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, która obradowała nad rezolucyami przezankietę uchwalonemi, postanowiono zbadać jeszcze dokładniej sprawę budowy tanich mieszkań, a te badania poruczyć Związkowi stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, który miał się znieść z istniejącemi w kraju Towarzystwami budowy tanich mieszkań i odbyć ankietę z przedstawicielami tych Towarzystw.

Dochczas Wydział krajowy nie otrzymał od Związku rezultatów tych badań i upraszał go o przyspieszenie tej sprawy.

Sprawa zbadania przyczyn zubożenia ludności żydowskiej w kraju.

Powołując się na zeszłoroczne doniesienie o odbyciu ankiety w celu zastanowienia się nad położeniem ekonomicznem żydów i naradzenia się nad ewentualnymi środkami zaradczymi, Wydział krajowy przedkłada Wysokiemu Sejmowi w załączeniu ./' stenograficzny protokół tej ankiety a zarazem donosi, że na dodatkową pisemną ankietę rozpisaną do szeregu stowarzyszeń żydowskich, społecznych i kulturalnych nie otrzymał dotychczas odpowiedzi.

Alegat II.

Nie wyczekując już dłużej tych odpowiedzi przesłał Wydział krajowy wspomniany wyżej stenograficzny protokół ankiety c. k. Namiestnictwu i upraszał o objawienie opinii, czy i w jakim kierunku należałoby wdrożyć akcyę kraju i Rządu celem poprawy bytu zubożałej ludności żydowskiej.

Zmiana statutu galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie postanowiło na XLIX. ogólnem Zgromadzeniu delegatów Towarzystwa rozszerzyć zakres działania Towarzystwa do udzielania pożyczek także na łączną hipotekę dóbr ziemskich tabularnych i gruntów zapisanych w księgach gruntowych prowadzonych przy Sądach powiatowych.

W tym celu uchwalono zmienić odpowiednie §§ 1 i 2 statutu Towarzystwa.

Ponieważ w myśl postanowień § 90 statutu wszelkie zmiany statutu winny uzyskać Najwyższe zezwolenie, wniosło Towarzystwo prośbę do c. k. Namiestnictwa o wydanie tego zezwolenia.

Zanim c. k. Namiestnictwo przedłożyło sprawę c. k. Ministerstwu odniosło się do Wydziału krajowego z zapytaniem, czy po myśli § 90 ustęp drugi statutu zastrzegającego uzyskanie zezwolenia Sejmu krajowego dla takich zmian statutu, przez które miałby być zmieniony cel

Instytutu, nie należałoby przedłożyć projektowanej zmiany statutu Wysokiemu Sejmowi i nadesłało prośbę i odnośne uchwały Towarzystwa Wydziałowi krajowemu.

Na Radzie dnia 30. kwietnia 1912 postanowił Wydział krajowy oznajmić c. k. Ministerstwu, że zdaniem jego projektowane zmiany statutu nie zmieniają istotnego celu Towarzystwa i dlatego nie wymagają zezwolenia Wysokiego Sejmu.

W szczególności pismem z dnia 30. kwietnia 1912 LW. 59878 oznajmił Wydział krajowy c. k. Namiestnictwu że projektowane rozszerzenie gwarancyi hipotecznej dla pożyczek także na nieruchomości zapisane w księgach gruntowych przy c. k. Sądach powiatowych obok gwarancyi hipotecznej na dobrach tabularnych nie stanowi bynajmniej zmiany dotychczasowego celu Towarzystwa t. j. „udzielania pożyczek w listach zastawnych na hipotekę dóbr ziemskich“ gdyż jak dotychczas tak i nadal pożyczki mogą być udzielane *tylko właścicielom dóbr tabularnych na hipotekę tych dóbr*, o ile zaś ci właściciele tabularni są zarazem posiadaczami nieruchomości, zapisanych w księgach gruntowych c. k. Sądów powiatowych, będą mogli uzyskiwać pożyczki na łączną hipotekę swych dóbr ziemskich i tych posiadłości nietabularnych pod warunkiem, że te nietabularne nieruchomości tworzą z dobrami tabularnami gospodarczą całość i bez zezwolenia Towarzystwa nie mogą być alienowane, ani parcelowane.

To rozszerzenie przedmiotu hipoteki także na posiadłość nietabularną, będącą przynależnością gospodarczą dóbr i pod takiemi kautelami jak właśnie wspomniano, nie narusza zdaniem Wydziału krajowego w niczem istotnego celu Towarzystwa t. j. „udzielania pożyczek właścicielom tabularnym“.

Jak to Wydział krajowy miał następnie sposobność stwierdzić, Towarzystwo kredytowe ziemskie jeszcze przed wniesieniem na ogólne Zgromadzenie projektu rzeczonej zmiany statutu, omawiało sprawę tej zmiany z Panem Ministrem dla Galicyi i przedstawicielami innych Ministerstw. Jakkolwiek ta konferencya nie miała w niczem przesądzać urzędowego załatwienia sprawy, to zaznaczyć należy, że wszyscy obecni na tem poufnem zebraniu przedstawiciele Rządu zajęli takie same stanowisko, jakie Wydział krajowy wyżej przedstawił, to znaczy nie upatrywali w projektowanych zmianach statutu zmiany istotnego celu Towarzystwa.

C. *Sprawy przemysłowe.*

Dotacya c. k. Rządu dla krajowego funduszu przemysłowego i subwencye państwowe dla szkolnictwa przemysłowego i handlowego.

Już w zeszłorocznem sprawozdaniu zawiadomił Wydział krajowy Wysoki Sejm, że dzięki rezolucyom Wysokiego Sejmu i usilnym zabiegom Reprezentacyi kraju w Parlamencie wiedeńskim otrzymał fundusz przemysłowy od c. k. Ministerstwa handlu z kredytu t. zw. Industrie und Exportförderung dotacyę za r. 1910 w sumie 100.000 koron. Dotacya ta wpłynęła z początkiem r. 1911, zapewnienia jednak stałego dotowania funduszu przemysłowego w tej wysokości nie uzyskał Wydział krajowy z c. k. Ministerstwa.

W odpowiedzi na memoryały, jakie Wydział krajowy w tej sprawie do c. k. Rządu wystosował, otrzymał Wydział krajowy od Pana Ministra handlu pismo z daty 17. stycznia 1912.

Alegat III.

W piśmie tem, którego odpis Wydział krajowy pozwala sobie przedłożyć Wysokiemu Sejmowi z załączeniu ·/. a które wyraża wiele życzliwości dla usiłowań Wydziału krajowego na polu rozwoju przemysłu krajowego i objawia intencyę Pana Ministra współdziałania w tym względzie z Wydziałem krajowym, zawiadomił Pan Minister o wyasygnowaniu dalszej dotacyi 100.000 koron dla funduszu przemysłowego a zarazem upraszał Wydział krajowy o powiadomienie go, jaki jest stan całej akcyi przez Wydział krajowy w sprawie popierania przemysłu krajowego podjętej, jakiemi zasobami rozporządza fundusz przemysłowy, jakie są przychody i rozchody tego funduszu, w jakiej wysokości Skarb krajowy zasila ten

fundusz i wiele kapitału na poczet przyszłych dotacyi krajowych wypożyczył Bank krajowy na zasilenie funduszu przemysłowego, wreszcie upraszał Pan Minister o skreślenie obrazu akcyi pożyczkowej i innych sposobów popierania przemysłu w kraju.

W memoryale z 22. stycznia 1912 LW. 11.096 przedłożył Wydział krajowy c. k. Ministerstwu handlu wyczerpujące sprawozdanie w tym przedmiocie a dziękując za okazaną dla sprawy życzliwość, upraszał ponownie i bardzo usilnie o stałe dotowanie funduszu przemysłowego z funduszów państwowych i o definitywne zapewnienie w tym względzie Wydziału krajowego.

Oddzielnie upraszał Wydział krajowy o poparcie tej sprawy dotowania funduszu przemysłowego Pana Ministra dla Galicyi.

Z początkiem r. 1912 przedstawił Wydział krajowy c. k. Rządowi za pośrednictwem Rady szkolnej krajowej zapotrzebowanie szkolnictwa przemysłowego i handlowego w r. 1913.

W szczegółowych wykazach zestawił Wydział krajowy całe to zapotrzebowanie a to oddzielnie dla szkół uzupełniających przemysłowych, dla krajowych szkół zawodowych, dla szkół zawodowych subwencyonowanych i dla szkół kupieckich. Odnośne zestawienia mieszczą nadto wysokość dotacyi krajowych na te cele, oraz dotacyi czynników lokalnych i cyfrowe wnioski na subwencye rządowe.

W szczególności upraszał Wydział krajowy o przyznanie następujących subwencyi na r. 1913:

1. dla szkół przemysłowych uzupełniających o typie normalnym w wysokości	144.371 K
2. dla szkół przemysłowych uzupełniających, subwennowanych	13.850 „
3. na częściowe pokrycie wydatków ogólnych tych szkół	22.000 „
4. dla krajowych szkół zawodowych	185.437 „
5. dla szkół zawodowych subwencyonowanych . .	20.000 „
6. dla szkół kupieckich	32.000 „

a nadto o pewne kwoty na ogólne potrzeby szkolnictwa handlowego.

Przy wyprowadzeniu wysokości tych cyfr brał Wydział krajowy za podstawę jedną trzecią część kosztów utrzymania tych szkół. Takie same wykazy przesłał Wydział krajowy Panu Ministrowi dla Galicyi z prośbą o poparcie żądań Wydziału krajowego w całej wyprowadzonej wysokości i przedstawił zarazem, jak dotkliwie odczuwa fundusz krajowy praktykowane niejednokrotnie uszczuplanie subwencyi państwowych dla tych szkół będąc zmuszonym wszelki ubytek w spodziewanych subwencyach państwowych pokrywać z własnych zasobów.

Mając na uwadze, że chwila, w której Rząd przystępuje do ustalenia preliminarzy budżetu państwowego jest decydująca dla zapewnienia kredytów z funduszów Państwa na różnorodne cele i zadania gospodarcze naszego kraju, wystosował Wydział krajowy do Pana Ministra dla Galicyi ponownie pismo z daty 17. lipca 1912 LW. 109.161, w którem podnosząc jak wielkie znaczenie ma dla akcyi popierania przemysłu krajowego dotowanie funduszu przemysłowego i subwencyonowanie szkolnictwa przemysłowego z funduszów Państwa, raz jeszcze upraszał o poczynienie starań, by w budżecie państwowym uwzględniono potrzeby tej gałęzi administracyi kraju w całej wykazanej wysokości.

Polecenie przedłożenia wniosków w sprawie popierania spółek włościańskich i małomieszczańskich dla wyrobu dachówek i płyt cementowych oraz rur betonowych.

Uchwałą z dnia 14. lutego 1912 upoważnił Wysoki Sejm Wydział krajowy do wykonania rezolucyi zamieszczonych w szczegółowych sprawozdaniach Komisyi budżetowej w budżecie krajowym za r. 1912.

Jedną z takich rezolucyi polecił Wysoki Sejm Wydziałowi kraj. przedłożyć na najbliższej sesyi wnioski w sprawie popierania spółek włościańskich i małomieszczańskich dla wyrobu dachówek i płyt cementowych oraz rur betonowych, oraz wstawić na ten cel do preliminarza na r. 1912 odpowiednią dotacyę.

Celem przedłożenia konkretnych wniosków w tej sprawie, postanowił Wydział krajowy zbadać szczegółowo ilość takich spółek, sposób wyrobu, jakość i ilość produkcyi, a do przeprowadzenia takich szczegółowych

badań skłaniało nadto Wydział kraj. znane z poprzednich sprawozdań stanowisko krajowej Komisyi dla spraw przemysłowych, która odradzała Wydziałowi krajowemu popierania tej gałęzi wytwórczości, oraz uwagi zawarte w publikacyi Biura statystyki przemysłowej o stanie wytwórczości przemysłowej za r. 1910 a podnoszące pewne ujemne strony owych licznych drobnych zakładów dla wyrobów cementowych.

Wydział krajowy poruczył te badania Biuru statystyki przemysłowej. Badania są w toku.

D. *Oddzielne sprawozdania Departamentu II.*

W oddzielnych przedłożeniach zdaje Wydział krajowy sprawę:

1. o preliminarzu budżetu krajowego na r. 1913;
2. o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za r. 1911;
3. z czynności Wydziału krajowego: Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, tudzież Patronatu rękodzielniczego w zakresie popierania przemysłu krajowego i rękodzieł;
4. w sprawach górniczych;
5. w sprawach krajowej sprzedaży soli;
6. o funduszu propinacyjnym i o preliminarzu tego funduszu na r. 1913.
7. o krajowej opłacie szynkarskiej i opłacie konsumcyjnej od piwa.

Nadto przedkłada Departament II.

8. projekt ustawy o uwolnieniu na lat 20 od krajowych i gminnych dodatków do podatku czynszowego domów w Podgórzu, które dla asanacyi regulacyi miasta będą z gruntu przebudowane;
9. projekt ustawy o uwolnieniu od dodatków krajowych i gminnych 181 domów we Lwowie dla asanacyi regulacyi miasta przebudować się mających.

Odpis pisma Banku krajowego z 29. kwietnia 1912 l. 35452 w sprawie sfinansowania uchwalonego przez Wysoki Sejm pokrycia dla potrzeb administracyi kraju.

W odpowiedzi na Wysoki reskrypt z dnia 11. b. m. L. 54441 musimy z góry zaznaczyć, iż uważamy za pierwszorzędny obowiązek Banku należytą obsługę Skarbu krajowego. Wszakże i chęć spełnienia tego obowiązku ma granice możności Banku.

Znane jest Wysokiemu Wydziałowi krajowemu obecne nader trudne położenie targu pieniężnego, a przedewszystkiem targu wartości pupilarnych, — a widoki na poprawę tych stosunków prawie żadne. Stan ten panuje w całej Europie, a stopniuje się na gorsze w stosunku na wschód. Odbyt własnych emisyi utrudniał Rząd w całem Państwie, a więc i w naszym kraju przez odebranie zakładom emisyjnym odbiorców w zakładach państwowych, funduszach kolejowych, Pocztowej kasie oszczędności, a obecnie nawet w prywatnych zakładach asekuracyjnych, wyzyskując zasoby tych zakładów na korzyść kredytu państwowego. Nosi się nawet Rząd z zamiarem utrudnienia odbioru emisyi prywatnych kasom oszczędności, które zamierza ustawowo zmusić do lokowania swych zasobów w rentach państwowych.

W tych trudnych warunkach zaskoczyły nas siły prawie nasze przechodzące żądania kredytowe Administracyi krajowej i gminnych. Oprócz zgłoszonych już dawniej pożyczek komunalnych przez Wysoki Wydział krajowy

w sumie	3,800.000 K
przedstawia podane na wstępie zgłoszenie	13,000.000 „
gmina miasta Krakowa podniosła w tym roku pożyczkę . . .	2,650.000 „
gmina Lwów	3,420.000 „
Podgórze zażądało	2,450.000 „
pożyczek hipotecznych wypłaciliśmy w I. kwartale blizko . .	8,000.000 „
a mamy jeszcze w obiegu zwyż	19,000.000 „

Ponadto obciążają plac wielkie sprzedaże efektów z funduszu propinacyjnego, dokonywane przez Wysoki Wydział kraj. co pół roku, a nie znajdujące odbiorców w ostatniej ręce.

Wobec tego stanu rzeczy i wobec zapasu niesprzedanych dotąd emisyi blizko 22,000.000 K podjęliśmy starania, celem zdobycia nowych placów zbytu dla naszych emisyi i jeżeli usiłowania te odniosą pożądany skutek, będziemy mogli przedstawić Wysokiemu Wydziałowi kraj. ściśle określoną ofertę na zgłoszenia wyżej powołane. W każdym razie musi być Wysoki Wydział kraj. przygotowany na kurs niski — wyobrażamy sobie 4 i ½ % obligacye w granicach 96 %, w dzisiejszych jednak warunkach uważalibyśmy osiągnięcie tego kursu za korzystny, gdyż obecne niveau kursów należy porównać ze stanem kursów od r. 1883 do 1893. Markę bowiem tym kursom daje ostatnia sprzedaż renty państwowej przy kursie imiennym 90 %, a właściwie netto 88·75%. To też uważano w r. 1883 za sukces krajowy, gdy za rządów marszałka Zyblikiewicza 4½% pożyczkę krajową sfinansowano po 96%, gdy następnie w r. 1898 4% obligacye propinacyjne po 88·32½%, a w r. 1893 4% pożyczkę krajową po 90·50%.

Mimochodem tylko zaznaczamy, że Bank krajowy usilnie stara się podtrzymać kurs swoich emisyi, stąd też 4% listy zastawne Gal. Tow. kredytowego ziemskiego nadają obecnie 90·70%, Banku hipotecznego 91·50%, Banku krajowego

92·20%, zaś 4½ listy zastawne Banku hipotecznego 98·20%, Banku krajowego 98·50%, tylko 4% obligacye komunalne Banku krajowego 89·50% a 4% obligacye kolejowe 89%.

Te jednak papiery znajdują nabywców tylko poza naszym krajem, a o wysokości ich kursu rozstrzyga wyłącznie kurs renty państwowej, który już drugi miesiąc trzyma się w granicach 89%. Ten niski kurs renty nie jest wszakże wyłącznie objawem stosunków austryackich — skoro i konsole angielskie spadły w niedługim stosunkowo czasie ze 114% na około 80%.

Gdyby usiłowanie Banku zdobycia nowych rynków zbytu dla swoich emisyi nie odniosło pożądanego skutku, to niema Dyrekcya nadziei tak wielkich ilości emisyi w krótkim czasie wogóle uplacować. Na ten wypadek musiałby Bank krajowy oddać obligacye komunalne z pożyczek Wydziału kraj. pochodzące jeno w naturze do dyspozycyi, jedynie za opłatą możliwie skromnej prowizyi i udzielić ze swych bieżących funduszów gotówkowej na nie zaliczki. Lecz i w tym kierunku trudności dla Banku są wielkie. Wkładki oszczędności i wogóle lokacye choć nieznacznie, ale stale spadają, a Wysoki Wydział kraj., który w ruchomych kontach lokacyjnych miał w Banku 30. czerwca 1911 . . . 10,900.000 K a 31. grudnia 1912 jeszcze blizko . . . . . 9.000 000 „ wycofuje do końcu bieżącego miesiąca cały ten zapas obrotu bankowego.

Wydałoby się może naturalnem postanowienie Banku, że wobec koniecznych potrzeb Administracyi kraj. powinien on przedewszystkiem te potrzeby zaspokoić, a zredukować fundusze przeznaczone na obsługę klienteli prywatnej. Wszakże zwraca uwagę Bank kraj., że takie zarządzenie, zwłaszcza w obecnej chwili, mogłoby wprost wywołać katastrofę kredytową w kraju. Gdyby bowiem Bank kraj. wycofał z obrotu kilkanaście milionów, z czego połowa przypaść by musiała na stowarzyszenia zarobkowe, a połowa na klientelę prywatną, to już ta suma odbiłaby się najfatalniej na stosunkach kredytowych całego kraju.

Położenie ogólne jeszcze przez to znacznieby się pogorszyło, że za tym przykładem poszłyby inne banki, zwłaszcza pozakrajowe, które i tak tylko pod wpływem Banku krajowego znacznych redukcyi kredytu w kraju nie dokonują. Jedynie mógłby tu przyjść z pomocą Skarb Państwa i o nią zdaniem naszem Wydział kraj. powinien się postarać. Skarb państwowy mógłby jak to czyni po innych bankach, a jak to zaniedbuje u nas, ulokować z własnych zapasów i zawisłych od siebie zakładów kilkanaście milionów w naszym Banku, coby nam w wysokim stopniu ułatwiło spełnienie obowiązku wobec administracyi publicznej i wobec naszej prywatnej klienteli. Nie myślimy tu o żadnych wyjątkowych pomocach, ani o żadnej zniżce procentowej od lokacyi państwowych, ale myślimy o lokacyi na tych samych warunkach, co do stopy procentowej i terminu wypowiedzenia, na jakich Rząd lokuje swoje fundusze w innych bankach tutejszego Państwa.

Gdyby wszystkie te usiłowania i nadzieje zawiodły, mógłby Bank krajowy przystąpić do realizacyi powyżej wymienionych pożyczek Wydziału kraj., tylko przez wydanie obligacyi w naturze—a Wysoki Wydział kraj. musiałby szukać zdobycia gotówki przez chwilowy lombard tych papierów w Banku austro-węgierskim.

Mamy wszakże nadzieję, że i Wysoki Wydział kraj. dopomoże nam do bezpośredniego spełnienia naszego obowiązku wobec administracyi krajowej, a wtedy będziemy mogli odpowiedzieć W. Wydziałowi kraj. na jego zapytania z dnia 11. b. m. L. 54.441 w formie konkretnych wniosków.

Protokół stenograficzny

obrad ankiety w sprawie zubożenia szerzącego się wśród ludności żydowskiej w kraju, odbytej w gmachu sejmowym w dniach 23., 24. i 25. stycznia 1911 r.

Uczestnicy ankiety.

Ze strony Wydziału krajowego: JE. Stanisław hr. Badeni, marszałek krajowy; Dr. Władysław Jahl, członek Wydziału krajowego, szef departamentu II. Wydziału krajowego.

Zaproszeni: Prezydym Namiestnictwa tudzież eksperci pp.: dr. Ernest Adam, dr. Tobiasz Aschkenaze, dr. Roger br. Battaglia, dr. Artur Benis, dr. Jecheskiel Caro, Maurycy Dattner, dr. Herman Diamand, Herman Feldstein, Jakób Feuerstein, dr. Jakób Fruchtmann, dr. Adolf Gross, dr. Józef Gold, dr. Stanisław Grabski, Samuel Horowitz, dr. Stanisław Kasznica, dr. Henryk Kolischer, dr. Abraham Korkis, dr. Michał Korol, dr. Włodzimierz Kozłowski, dr. Ignacy Landau, dr. Juliusz Leo, dr. Natan Loewenstein, dr. Wilhelm Loewy, dr. Bertold Merwin, dr. Józef Milewski, Arnulf Navratil, dr. Artur Nimhin, dr. Eugeniusz Oleśnicki, dr. Stanisław Rittel, dr. Józef Rosenblatt, Dawid Rotter, dr. Tadeusz Rutowski, Józef Sare, dr. Szymon Schaff, dr. Józef Schoenet, dr. Adolf Stand, dr. Leon Sternbach, Bogusław Karol Steinhaus, dr. Władysław Stesłowicz, dr. Józef Steuermann, dr. Samuel Tilles, Narcyz Ulmer i dr. Alfred Zgórski.

Przedmiot obrad. Obrady i odpowiedź na pytania zawarte w kwestyonaryuszu a w szczególności:

I. Jakie jest położenie ekonomiczne żydów w Galicyi i czy wobec jego faktycznego stanu stwierdzić należy, że ludność żydowska w kraju ekonomicznie podupada (ubożeje).

II. Jakie są objawy i znamiona tego zubożenia i czy ono obejmuje

a) całą Galicyę, czy tylko niektóre jej części (okręgi, powiaty, miejscowości),

b) całą ludność, czy tylko niektóre jej warstwy zawodowe i społeczne.

III. Jakie są przyczyny zubożenia ludności żydowskiej; a w szczególności czy i o ile na jej zubożenie wpłynęły następujące objawy społeczne i ekonomiczne w kraju:

a) przeludnienie w ogóle a żydowskie w szczególności,

b) zubożenie w ogóle ludności w Galicyi,

c) brak oświaty wśród mas żydowskich (system chederowy),

d) obdłużenie własności tabularnej,

e) gorączka parcelacyjna,

f) rozdrobnienie własności rustykalnej,

g) rozwój ekonomicznej samopomocy włościan, zwłaszcza w organizacyach kredytowych (kasy Raiffaisena) i handlowych (Kółka rolnicze),

h) upadek rękodzieł i brak przemysłu;

i) jednostronność ekonomiczna żydów, objawiająca się w zajmowaniu się głównie handlem i w ogóle pośrednictwem w wymianie towarów, pieniędzy i usług,

j) pogorszenie się stosunków zarobkowych w ogóle.

IV. W jakich kierunkach pożądaną by była sanacya stosunków zarobkowych i kulturalnych żydów; w szczególności, czy skutecznem by było:

a) przeszczepianie do miasteczek i popieranie tych gałęzi przemysłu domowego, do których ludność żydowska jest najbardziej przysposobioną (krawiectwo, koronkarstwo, hafciarstwo, modniarstwo i t. d.), czy w danym razie akcya kraju ma się oprzeć na istniejących już w tych kierunkach samorzutnych organizacyach żydowskich (Hilfsvereine), czy też ma być odrębną,

b) ułatwianie kredytu rzemieślnikom i drobnym kupcom żydowskim — celem wzmocnienia kapitału obrotowego; a w danym razie, czy i o ile wskazaną by była koncentracya kapitałów rozdrobnionych po licznych towarzystwach żydowskich (Spółkach) i kahałach w jakiejś centralnej instytucyi dla całego kraju; w ostatnim razie, w jakim stosunku prawnym miałaby ta instytucya pozostawać do kraju i państwa i czy nie należałoby jej oprzeć o krajową organizacyę gmin wyznaniowych izraelickich,

c) ułatwianie żydowskim warstwom robotniczym wynalezienia zarobku i czy w tym kierunku pożądanem jest tworzenie żydowskich biur pośrednictwa pracy, istniejących już obecnie gdzieniegdzie przy kahałach, czy też funkcyę tę mogłyby zadowalniająco pełnić krajowe, względnie powiatowe czy miejskie biura pośrednictwa pracy,

d) popieranie oświaty szerzonej przez szkoły fund. br. Hirscha, ochronki i froeblówki; a w danym razie, w jakim kierunku i w jakiej formie pożądaną by była pomoc moralna i materyalna c. k. Rządu i kraju,

e) popieranie dalszego różniczkowania się ekonomicznego żydów w Galicyi bądźto w kierunku handlu lub rzemiosł, bądźto nawet w kierunku agrarnym; a w danym razie, w których gałęziach produkcyi rolnej.

V. Czy i o ile może wywrzeć wpływ niekorzystny na ekonomiczne położenie żydów:

a) ustawa o domokrąztwie,
b) odpoczynek niedzielny.
c) zniesienie prawa propinacyi.

Jakie środki zaradcze byłyby ewentualnie w tych kierunkach wskazane.

VI. Czy udzielenie doraźnej pomocy ludności żydowskiej dotkniętej nędzą byłoby wskazane; a w danym razie w jakich kierunkach i w jakiej formie miałby z nią pospieszyć kraj względnie Rząd.

VII. Czy licząc się z faktem emigracyi żydów z Galicyi nie należałoby ująć jej w pewne racyonalne ramy; w jakich kierunkach i w jakiej formie byłaby tu pomoc kraju względnie Rządu pożądaną.

VIII. Czy nie byłyby wskazane jeszcze jakie inne środki zaradcze?

IX. Czy i o ile jednostronność ekonomiczna żydów wywiera wpływ na ogólne stosunki gospodarcze w kraju?

X. Czy specyalna akcya kraju i Rządu ku ulżeniu nędzy żydowskiej jest pożądaną ze względu na mimowolnie a przecież wybitnie wyznaniowy charakter tej akcyi i ze względu na ogólne zubożenie ludności w kraju i czy w obec tego akcyą tą nie należałoby objąć wszystkich warstw ludności małomiejskiej i wiejskiej zwłaszcza w dziedzinie rzemiosła i przemysłu domowego.

Uzasadnienie.

W czasie dyskusyi budżetowej w dniu 19. marca 1907. powziął Sejm na wniosek posła Loewensteina następującą rezolucyę:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przystąpił niezwłocznie do zbadania przyczyn szerzącego się wśród ludności żydowskiej w kraju zubożenia, na najbliższej sesyi zdał sprawę o wyniku swych dochodzeń — a zarazem w porozumieniu z c. k. Rządem przedłożył Sejmowi wnioski, dążące do podniesienia zarobkowości ludności żydowskiej i do niesienia doraźnej pomocy dotkniętej nędzą ludności".

Polecenie to wskazywało Wydziałowi krajowemu dwa zadania do spełnienia, a mianowicie:

1) zbadanie przyczyn zubożenia, które ma się szerzyć wśród żydów,

2) przedłożenie Sejmowi po porozumieniu z c. k. Rządem wniosków, któreby:

a) dążyły do podniesienia zarobkowości żydów;

b) zapewniły żydom doraźną pomoc.

Wydział krajowy postanowił przedewszystkiem spełnić zadanie ad 1) jako podstawowe dla dalszej akcyi, a leżące w zupełności w zakresie kompetencyi kraju; zanim przystąpi ewentualnie do spełnienia zadania ad 2) — co jak uchwała sejmowa wskazuje — będzie zależało już od porozumienia z c. k. Rządem i stanowiska, jakie zajmie w tej sprawie Rząd krajowy względnie centralny.

Poseł Loewenstein w uzasadnieniu swego wniosku wyraził zapatrywanie, że ludność żydowska w Galicyi, wskutek pogorszenia się stosunków zarobkowych znajduje się w niepomyślnych warunkach ekonomicznych, które stworzyły wzrastające z dniem każdym zubożenie ludności żydowskiej.

Ze względu na liczebną siłę żydów w Galicyi, zubożenie to — jeśli rzeczywiście w szerszych rozmiarach istnieje — uważać należy za objaw ujemny ekonomicznie i społecznie szkodliwy (proletaryzacya) a pod obu względami dla całego kraju wcale niepożądany.

Wydział krajowy licząc się z ważnością zadania i trudnością skutecznego spełnienia polecenia sejmowego, nie mógł się ograniczyć li tylko do własnych studyów i badań w tej zawiłej a dla kraju naszego szczególnie doniosłej kwestyi ekonomicznej i społecznej; dlatego postanowił, zanim wystąpi przed Sejmem z konkretnymi wnioskami a względnie zanim jeszcze nawiąże rokowania z c. k Rządem zasięgnąć wyjaśnień i opinii przedewszystkiem od osobistości bądźto należących do kół interesowanych, bądźto zajmujących się sprawami ekomiczno-społecznemi kraju naszego i w tym celu zwołuje ankietę, ktorej zadaniem będzie odpowiedzieć wyczerpująco na pytania objęte kwestyonaryuszem, celem ewentualnego umożliwienia dalszej racyonalnej akcyi kraju i Rządu, która przedewszystkiem opierać by się winna na wynikach obrad ankiety.

Ad. I. i II. (pytań kwestyonaryusza).

Wszelkie ewentualne środki zaradcze, o ile skuteczne być mają, opierać się muszą na dokładnem o ile możności stwierdzeniu stanu faktycznego. W tym celu zadaniem P. P. ekspertów będzie przedstawić wyczerpująco obecne położenie ekonomiczne żydów w kraju, stwierdzić czy ludność żydowska rzeczywiście ekonomicznie podupada i wskazać objawy zubożenia tudzież jego rozmiary terytoryalne i socyalne.

Na wyświetlenie ostateczne kwestyi poruszonej w II. pytaniu kwestyonaryusza kładzie Wydział krajowy szczególniejszy nacisk, bo od rozmiarów niedomagania ekonomicznego, także rozmiary akcyi zaradczej zależeć muszą.

Ad III.

Na zjawiska ekonomiczne składa się niejednokrotnie cały szereg przyczyn drobnych i pozornie nie pozostających z sobą w żadnym związku; a dopiero dokładne ich poznanie i zestawienie pozwala nam sprowadzić dane zjawisko do właściwej miary i wysnuć pewne wnioski.

Zubożenie ludności żydowskiej, czy wogóle ludności w kraju, jest właśnie takiem zjawiskiem ekonomicznem o charakterze bardzo skomplikowanym a jego przyczyny mogą tkwić jużto we właściwościach charakteru, stanu oświaty, zarobkowości, sprawności ekonomicznej samych żydów, jużto tylko samej ludności chrześcijańskiej.

Do zubożenia ludności żydowskiej mogły się nadto przyczynić pewne objawy społeczne lub ekonomiczne pozostające w związku z ogólnem położeniem gospodarczem naszego kraju, a mianowicie jego warunki produkcyi, stosunki kredytowe, handlowe, brak przemysłu, upadek rękodzieł, pogorszenie stosunków zarobkowych, nadmiar osób zajętych handlem, który tylko pewną ograniczoną liczbę ludności wyżywić może — o ile nie ma warunków dalszego zdrowego rozwoju. Otóż zadaniem ankiety byłoby wyjaśnić, czy i o ile te a może i inne jeszcze zjawiska gospodarcze czy społeczne naszego kraju pozostają w przyczynowym związku z pogorszeniem się położenia ekonomicznego Żydów, a do tego celu zmierza III. pytanie kwestyonaryusza.

Ad IV.

Dopiero stanowcze stwierdzenie i jasne przedstawienie obecnego położenia

ekonomicznego żydów tudzież jego przyczyn, pozwoli ocenić, czy i jakie środki zaradcze byłyby ewentualnie wskazane i pożądane. Zadaniem ankiety będzie rozpatrzeć szczegółowo środki zaradcze podane przez Wydział krajowy w pytaniu IV. kwestyonaryusza, zastanowić się nad ich stosownością i skutecznością i podać ewentualne inne jeszcze środki zaradcze (jako odpowiedź na pytanie VIII.).

Ad. V.

Ponieważ żydzi żalą się niejednokrotnie, że ustawa o domokrążtwie wprowadza dla przekupni (żydowskich) liczne ograniczenia jeszcze bardziej utrudniające trudny zarobek, że odpoczynek niedzielny stawia kupców żydowskich w gorszem położeniu w stosunku do kupców chrześcijańskich, że wreszcie zniesienie ostateczne prawa propinacyi z dniem 31. grudnia 1910. może liczne rodziny żydowskie pozbawić zarobku — przeto zadaniem ankiety będzie szczegółowo te kwestye rozstrząsnąć, i wskazać czy i jakie środki względnie zmiany byłyby tu pożądane.

Ad. VI.

Wydział krajowy pragnie dalej, by ankieta wypowiedziała się jasno i wyraźnie w sprawie doraźnej pomocy, z którą kraj i Rząd ma pospieszyć ludności żydowskiej — przyczem zauważa się, że doraźna pomoc kraju czy Państwa jest możliwą i wskazaną tylko w razie jakiejś doraźnej, nagłej i ogólnej klęski (elementarnej), sprowadzającej nędzę szerokich warstw, natomiast jest bezwarunkowo bezskuteczną i ekonomicznie bezcelową w tych wypadkach, w których pewien ujemny objaw ekonomiczny istnieje jako zjawisko stałe i chroniczne, wymagające akcyi dłuższej, planowej i opartej na szerszych podstawach.

Ad. VII.

Faktem jest, że emigracya stała żydów z Galicyi corocznie wzrasta — statystyka wykazuje jednak, że kraj nasz traci na rzecz krajów zachodnio-austryackich względnie zamorskich, jednostki zdolniejsze i silniejsze ekonomicznie, zwłaszcza rzemieślników (stolarzy, blacharzy, krawców, szewców), podczas gdy jednostki mniej sprawne, bądźto ekonomicznie, bądźto fizycznie słabsze wcale nie, względnie w znikomej tylko ilości emigrują.

Otóż zadaniem ankiety byłoby zastanowić się nad kwestyą, w jaki sposób możnaby skutecznie przeciwdziałać emigracyi tych jednostek dla kraju gospodarczo pożytecznych, z drugiej strony nad kwestyą ujęcia w ramy racyonalne emigracyi żywiołów, które nagiąć się nie chcą lub nie umieją do nowych form przeobrażającego się całokształtu gospodarczego kraju.

Ad VIII.

Pytania IV—VII nie wyczerpują w całej pełni kwestyi sanacyi i nie obejmują jeszcze wszystkich środków zaradczych; rzeczą więc będzie PP. Ekspertów poruszyć i wskazać inne jeszcze drogi i sposoby, którychby użyć należało, aby zubożeniu ludności żydowskiej w kraju skutecznie zapobiedz.

Ad IX.

Ponieważ położenie ekonomiczne żydów niewątpliwie pozostaje w związku z ogólnem położeniem gospodarczem ludności w kraju, wpływając na siebie i uzupełniając się wzajemnie, przeto Wydział krajowy uważa za rzecz niezmiernie ważną wszechstronne wyświetlenie kwestyi, czy i o ile jednostronność ekonomiczna żydów objawiająca się wysokim procentem osób zajętych handlem i pośrednictwem wywiera wpływ niekorzystny na stosunki gospodarcze kraju.

Pierwszy dzień obrad

dnia 23. stycznia 1911.

(Początek o godzinie 10-tej minut 20 przedpołudniem).

Przewodniczący: JE. Stanisław hr. Badeni, Marszałek krajowy.

Zastępca przewodniczącego: Dr. Władysław Jahl członek Wydziału krajowego, szef II. departamentu.

Obecni: Jako reprezentanci Namiestnictwa: ck. Radca Dworu Bogumił Szeligowski i ck. radca Nam. Gustaw Brückner, nadto jako eksperci: PP. Dr. Ernest Adam, dr. Tobiasz Aschkenaze, dr. Artur Benis, Maurycy Dattner, dr. Herman Diamand, Herman Feldstein, dr. Jakób Feuerstein, dr. Jakób Fruchtman, dr. Adolf Gross, dr. Stanisław Grabski, Samuel Horowitz, dr. Stanisław Kasznica, dr. Henryk Kolischer, dr. Abraham Korkis, dr. Ignacy Landau, dr. Juliusz Leo, dr. Natan Loewenstein, dr. Wilhelm Loewy, dr. Bertold Merwin, dr. Józef Milewski, Arnulf Navratil, dr. Artur Nimhin, dr. Stanisław Rittel, dr. Józef Rosenblat, Dawid Rotter, dr. Tadeusz Rutowski, Józef Sare, dr. Szymon Schaff, dr. Józef Schoenett, dr. Adolf Stand, dr. Bogusław Karol Steinhaus, dr. Leon Sternbach, dr. Władysław Stesłowicz, dr. Józef Steuerman, dr. Samuel Tilles, Narcyz Ulmer, dr. Alfred Zgórski.

Nadto jako prowadzący pióro:

Dr. Stanisław Gruiński koncypista Wydziału krajowego, Dr. Aleksander Szczepański referent statystyki przemysłu i handlu.

Przewodniczący JE. Marszałek Stanisław hr. Badeni.

Mam zaszczyt imieniem Wydziału krajowego uprzejmie Panów powitać i podziękować, żeście Panowie na zaproszenie nasze w dzisiejszem zebraniu wzięli udział.

Zebraliśmy się dziś wskutek uchwały Wysokiego Sejmu, który polecił Wydziałowi krajowemu zbadanie powodów przykrych stosunków materyalnych ludności żydowskiej i obmyślenie środków zaradczych.

Niestety stwierdzić trzeba, że smutne stosunki ekonomiczne i zarobkowe nie są udziałem w kraju naszym wyłącznie ludności żydowskiej, że powtarzają się one niestety i u innych i wogóle u całej ludności i stąd też ma i społeczeństwo i ciała ustawodawcze obowiązek nigdy niekończący się obmyślania odpowiednich środków, by te przykre stosunki, jeżeli nie usunąć, to na wszelki sposób je złagodzić.

Jeżeli Sejm polecił jednak w danym razie zastanowienie się nad powodami nędzy u ludności żydowskiej, to widocznie tem samem Sejm przesądził już i uznał, że ludność żydowska w tym kraju znajduje się w odrębnych warunkach ekonomicznych, zarobkowych i kulturalnych.

(Brawa).

A skoro Sejm to stwierdził, to stąd zdaje mi się jest to już wskazówką i nicią przewodnią dla obrad ankiety.

Zdaje mi się, że celem ankiety jest nietylko to, by zaradzić chwilowej nędzy, ale przedewszystkiem celem ankiety być powinno to, aby ankieta taka w przyszłości nie była potrzebną,

(Brawa i oklaski)

a zatem by ludność żydowska nie znajdowała się w odmiennych warunkach ekonomicznych i kulturalnych aniżeli cała ludność całego kraju.

Jednem słowem uczucie moje subjektywne jest to, że ja chcę być takim lekarzem, który wchodzi do tego domu po to, aby więcej doń nie potrzebował wchodzić

(Brawa i oklaski)

a nie takim, który raz do domu wszedłszy wchodzi do niego z tą myślą, że już nigdy z niego nie wyjdzie.

To jest według mego zdania myśl przewodnia ankiety.

I dlatego sądzę, że to, co ta ankieta, jakkolwiek nie wypowie tego w uchwale, przez usta Panów poda do wiadomości, że te myśli, które tu wyjdą, nie mogą być zwrócone wyłącznie do ciał autonomicznych, nie mogą być zwrócone wyłącznie do administracyi czy to rządowej czy autonomicznej, ale muszą być zwrócone także do społeczeństwa samego i to nietylko do społeczeństwa w całości, ale także i do społeczeństwa żydowskiego.

(Brawa).

Jeżeli ta myśl będzie przewodnią myślą ankiety i jeżeli ta myśl nie powiem w całości ale choćby w małym atomie się urzeczywistni, ankieta będzie mogła powiedzieć „diem non perdidi".

P. Dr. **Loewenstein.** Wasza Ekscelencyo! Jakkolwiek nie roszczę sobie prawa przemawiania w tej sali imieniem całego społeczeństwa żydowskiego, mimo tego w tej chwili, kiedy wypowiadam słowa serdecznej podzięki Wydziałowi krajowemu za zwołanie tej ankiety i Jego Ekscelencyi p. Marszałkowi, że zechciał osobiście przewodniczyć obradom tej ankiety — w tej chwili jestem jednomyślnym wyrazem całej opinii społeczeństwa żydowskiego w kraju.

Czy ankieta wyda owoce, których się wszyscy spodziewamy, nie wiem, sam fakt jednak, że została zwołaną, jest faktem znamiennym i doniosłym.

Jest faktem znamiennym, że po raz pierwszy od długiego szeregu lat w murach sejmowych zamiast skarg i żalów, zamiast utyskiwań tylko odzywa się myśl wstąpienia na drogę pozytywnej pracy, aby ten wielki problemat, który ma doniosłe znaczenie społeczne, gospodarcze i narodowe rozwiązać, albo przynajmniej poczynić pierwsze kroki przygotowawcze, pomóc do tego, przybliżyć choćby jego rozwiązanie.

Ja osobiście i w tej chwili stoję na tym samym gruncie, co zawsze i na tych samych opieram się podstawach, co wówczas, kiedy 3 lata temu uczyniłem swój wniosek w Sejmie jednomyślnie przez Reprezentacyę kraju przyjęty.

Głęboką wiara w kulturalną i społeczną jedność społeczeństwa polskiego i żydowskiego bywa podstawą moich rozumowań a i dziś odnośnie do konkretnych pytań, któremi mamy się zająć, jestem zgodnie z zapatrywaniem JE. p. Marszałka zdania, że nędza żydowska w kraju jest tylko jednym z objawów nędzy ogólnej galicyjskiej, ale objawem odrębnym, specyficznym, objawem, który ma swoje charakterystyczne znamiona, dlatego, że jak wszystko się w kraju różniczkuje, tak i nędza jest tem zróżniczkowaną.

Inną jest nędza chałupnika wiejskiego, inną jest nędza zarobnika miejskiego a inną nędza żydowska. Odrębne właściwości biologiczne, gospodarcze i wyznaniowe, domagają się badacza, któryby wszelkie te właściwości, wszelkie charakterystyczne cechy i przyczyny tej choroby społecznej stwierdził i do tych odmiennych warunków zastosował specyficzne środki leczenia.

Przyczyny nędzy żydowskiej są odmienne jak to w Sejmie wykazałem.

Specyalna nędza żydowska wynika z całego rozwoju społecznego i ekonomicznego w ostatnich dziesięcioleciach i jest po części wynikiem ewolucyi, z innego punktu widzenia bardzo chwalebnej i bardzo pożytecznej.

Wiemy Panowie, że postęp ludzkości kroczy zawsze po zdeptanych prawach a drogę wielkich ewolucyi gospodarczych i społecznych znaczą ruiny zniszczonych form gospodarczych, trupy zdruzgotanych egzystencyi społecznych. To jest zwykła droga postępu. Ale kiedy postęp zwykle jedne formy niszczy, tworzy w ich miejsce formy nowe, formy świeże, stwarza nowe źródła zarobkowania, u nas w kraju tragicznym losem kwestyi żydowskiej jest, że wszelka akcya kraju czyto akcya ustawodawcza, czy to akcya samopomocy, zrzeszenia się, która wydała pożądany rezultat na innem polu, żydom tylko zarobek odebrała lub ścieśniła, żydom niejedno odebrała, nie dając na to miejsce nic, nie tworząc nowych źródeł zarobkowania a wskutek tego tworząc proletaryat bez zarobku.

Wobec tego wszyscy się cisną do jednego tylko zawodu i w nim się duszą, wszyscy się garną do handlu, wytwarzając jednostronność, która jak wszędzie tak i tu działa destrukcyjnie, a którą usunąć należy.

Usunięcie tego natłoku w handlu będzie zarazem także i podniesieniem handlu. Równocześnie należy ułatwić żydom przejście do innych sposobów za-

robkowania, przejście do przemysłu, do rękodzieła i t. d.

Jak to uczynić, jakie są środki zaradcze, o tem nie chcę w tej chwili mówić, uczynią to Szanowni Członkowie ankiety odpowiadając na przedłożone sobie pytania. Dla mnie z mego zasadniczego punktu widzenia jest tylko jedna zasada, którą podnieść muszę.

Widzę środek zaradczy w tem, aby równouprawnienie żydów, które teoretycznie istnieje i ustawowo jest uznawane także i w praktyce było wykonywane. Pragnę, aby ono nietylko na piśmie istniało, ale żeby ono istniało także i w życiu, aby kraj tę opiekę, którą rozwinął na polu ekonomicznem, rozciągnął także w równej mierze na tę część swej ludności, która do tej pory tej opieki albo wcale nie doznawała, albo nie dostatecznie doznawała, aby jak każdą inną zajął się także ludnością żydowską.

To nie jest akcya odrębna, to jest akcya, która już istnieje, ale która ma być skierowana na nowe tory i to jest akcya nie odrębna, ale licząca się z odrębnościami danego przedmiotu.

Tu nie chodzi o akcyę odrębną, ale o akcyę specyalną.

Czy ta ankieta wyda plony, czy ta dziś obradująca ankieta doprowadzi do owoców, których się wszyscy spodziewamy, tego nie wiem, to jest pytanie ważne i doniosłe, pytanie, które zawisło nad przyszłością gospodarczą i społeczną tego kraju.

Jednemu tylko przekonaniu chcę dać w tej chwili wyraz, przekonaniu, które się także odbiło echem w przemówieniu JE. p. Marszałka, że jest najwyższy czas, aby uświadomić całe społeczeństwo, że obowiązkiem jego jest współdziałać w tem ważnem zadaniu.

Społeczeństwo żydowskie ma wielkie w tej kwestyi zadanie, ma wielką misyę samopomocy, ale ta praca społeczeństwa żydowskiego nie wyda plonów pożądanych, jeżeli nie będzie popartą życzliwą pomocą kraju i wszystkich jego organów, i całego społeczeństwa i opinii publicznej i jej organów.

Zaznaczyłem, że nie wiem, jakie będą wyniki tej ankiety, ale jednego się spodziewam, mianowicie, że ta ankieta odegra rolę pobudki, która powoła do działania, do czynu społeczeństwo całe, pobudki, która uświadomi że czeka nas wielka kwestya, że czekają nas groźne zagadnienia przyszłości i że najwyższy czas, by się wziąść do ich rozwiązania, pobudki, która powie głośno, że równej od kraju domagać się mogą opieki tylko ci, którzy się czują synami tej ziemi i którzy chcą te swoje uczucia czynami uwydatnić, z drugiej zaś strony powie społeczeństwu, że otaczanie równą opieką wszystkich jego dzieci jest nie tylko wymogiem sprawiedliwości, ale obowiązkiem rozumnej polityki ekonomicznej, gospodarczej i narodowej.

Pobudka ta powie i jednym i drugim, że czas zawrócić z błędnych dróg, z manowców wiodących do wzajemnych walk i wzajemnych szkód i wstąpić na szlak słoneczny prowadzący do zjednoczenia wszystkich.

Wtedy zniknie nędza w kraju i zniknie ta nędza jego żydów — jedno i drugie dla dobra kraju.

(*Brawa.*)

Przewodniczący. O ile z łona Panów nie wyjdzie propozycya innego formalnego postępowania, sądzę, że mając przed sobą kwestyonaryusz, będziemy przechodzili poszczególne pytania kwestyonaryusza i przeprowadzali nad niemi dyskusyę. Czy życzy sobie kto z Panów głosu w tej sprawie. (*Nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda uważam moją propozycyę za przyjętą.

P. **Feldstein.** Sądzę, że dla uproszczenia naszego zadania będzie odpowiedniem, jeżeli połączymy trzy pierwsze pytania i łącznie nad wszystkiemi przeprowadzimy dyskusyę, pytania te bowiem zdaniem mojem stanowią pewną całość, tak że dyskusya nad temi pytaniami może być łączną.

Przewodniczący. Jeżeli się nikt temu nie sprzeciwi, tzn. jeżeli inni Panowie zgodzą się na ten wniosek p. Feldsteina, zastosuję się do tego i otworzę dyskusyę nad pierwszemi trzema pytaniami razem. Kto jest przeciwny wnioskowi p. Feldsteina, zechce rękę podnieść? (*Nikt.*) Wobec tego otwieram dyskusyę na pierwszemi trzema pytaniami kwestyonaryusza, a mianowicie:

I. „Jakie jest położenie ekonomiczne żydów w Galicyi i czy wobec jego faktycznego stanu stwierdzić należy, że

ludność żydowska w kraju ekonomicznie podupada (ubożeje).“

II. „Jakie są objawy i znamiona tego zubożenia i czy ono obejmuje

a) całą Galicyę, czy tylko niektóre jej części (okręgi, powiaty, miejscowości),

b) całą ludność, czy tylko niektóre jej warstwy zawodowe i społeczne.“

III. „Jakie są przyczyny zubożenia ludności żydowskiej; a w szczególności czy i o ile na jej zubożenie wpłynęły następujące objawy społeczne i ekonomiczne w kraju:

a) przeludnienie w ogóle a żydowskie w szczególności,

b) zubożenie w ogóle ludności w Galicyi,

c) brak oświaty wśród mas żydowskich (system chederowy),

d) obdłużenie własności tabularnej,

e) gorączka parcelacyjna,

f) rozdrobnienie własności rustykalnej,

g) rozwój ekonomicznej samopomocy włościan, zwłaszcza w organizacyach kredytowych (kasy Raiffaisena) i handlowych (Kółka rolnicze),

h) upadek rękodzieł i brak przemysłu,

i) jednostronność ekonomiczna żydów, objawiająca się w zajmowaniu się głównie handlem i w ogóle pośrednictwem w wymianie towarów, pieniędzy i usług,

j) pogorszenie się stosunków zarobkowych w ogóle.“

Do głosu zapisany p. Dr. Aszkenaze, udzielam mu głosu.

P. Dr. **Aschkenaze**. Pytanie pierwsze i drugie zdawałyby się do pewnego stopnia wstępnem przemówieniem JE. p. Marszałka przesądzone.

Atoli jestem świadom rzeczy i wiem bardzo dobrze, że mimo uchwały Wysokiego Sejmu i mimo tego, co widzimy i na co patrzymy, sprawa specyalnego zubożenia ludności żydowskiej w kraju jest kwestyonowaną.

Ona jest przedmiotem publicystycznej dyskusyi, była też w Sejmie wentylowaną i sądzę, że pewne bliższe zastanowienie się nad temi rzeczami co do stanu istniejącego jest wskazane i temu też przypisuję umieszczenie tych 3 pytań w kwestyonaryuszu.

Zanim do kilku uwag nad temi pytaniami przystąpię, niech mi wolno będzie zaznaczyć słów kilka o charakterze i naturze samej ankiety jako takiej.

I oto chcę stwierdzić, że w opinii publicznej wyobrażenia są bardzo rozmaite i bardzo odbiegają od rzeczy.

Przedewszystkiem w samem społeczeństwie żydowskiem jest taka rozbieżność zdań i poglądów na tę ankietę, że sprowadzenie tej rzeczy do pewnej racyonalnej i rozsądnej miary jest wskazane.

Od miesięcy czytano najrozmaitsze głosy wśród żydów pesymistów, którzy powiadali, że ankieta jest na nic, że to jest blichtr, że z niej nic nie będzie, z drugiej zaś strony objawiano zapatrywanie wręcz przeciwne.

Jestem dziś zdania, że zwołanie ankiety jest ogromnej wagi i rozległej doniosłości dla danej kwestyi.

Nie dlatego, jakobym przypuszczał na chwilę, że akcya taka jak ta, w tym składzie i w tych warunkach może rozwiązać ten problem niesłychanie trudny, zawiły, skomplikowany, wymagający bardzo obszernego i gruntownego badania i ogromnego aparatu działania konsekwentnego, na lata rozłożonego, a także z powodu drugiego, że faktycznie brak jest materyałów takich, jakieby niewątpliwie potrzebne były, aby dojść do jakichś bardziej pozytywnych i konkretnych rezultatów.

Z drugiej strony sam skład ankiety absolutnie nie jest tego rodzaju, aby mu można było przypisać zdolność rozwiązania tego problemu.

Ja sam muszę się przyznać do tego, że zostawszy na tę ankietę zaproszony i stanąwszy tu dziś w tej sali wcale się za eksperta uważać nie mogę.

Tu jest taki ogrom specyalnych kwestyi wymagających pewnych szczegółowych wiadomości, że do odpowiedzenia na poszczególne pytania lub wyjaśnienie pewnych punktów niektórych pytań wymaga fachowych ekspertów, którzy byliby w stanie dać fachową odpowiedź.

Uważam się zatem raczej za pewnego rodzaju świadka, który miał sposobność widzieć niektóre stosunki, zetknąć się więcej razy z tymi stosunkami i który ze swoich doświadczeń, ze swoich spo-

strzeżeń może coś powiedzieć. Ale zupełnie się nie uważam za eksperta.

Z drugiej strony jest brak materyałów.

Jest wprawdzie bardzo śliczna praca, którą Wydział krajowy przygotował i którą nam przedłożył, atoli nikt nie powie, aby to był na seryo materyał, któryby dawał podstawę do takiej szczegółowej pracy zgłębiającej rzecz w jakimbądź kierunku.

Jest to praca przedewszystkiem przestarzała. Boć ostatecznie, skoro się opiera na wynikach spisu ludności z przed laty dziesięciu, to każdy, kto zna stosunki i wie w jakiem tempie te rzeczy postępują, jak właśnie te stosunki, na które my się żalimy, kto wie, że właśnie w tem ostatniem dziesięcioleciu najwięcej dały się te zmiany odczuć, ten łatwo zrozumie, że wyniki tej statystyki nie dają należytego obrazu.

Z drugiej strony muszę także powiedzieć, że same wyniki spisu ludności nie dają jeszcze podstawy do stworzenia materyału, to jest wstęp dopiero do robót statystycznych i zbierania materyałów.

Tu jest potrzebniejsze pewne zestawienie demograficzne aniżeli taka statystyka, tu jest potrzebna statystyka szczegółowa, która musi obejmować bardzo szczegółowe zestawienia co do zawodów, tu jest potrzebna bardzo szczegółowa statystyka dobroczynności, bardzo szczegółowa statystyka mieszkaniowa, statystyka kredytów w kraju w odniesieniu do żydów, statystyka sanitarna, charłactwa i t.p., jednem słowem cały szereg tych statystyk, które wchodzą in medias res a które trzeba opierać na podstawie szczegółowych badań na miejscu w powiatach, w miastach i miasteczkach, a które się nie dają na kolanie zrobić, ale które wymagają całego szeregu bardzo wydatnych, intenzywnych, celowych, z góry uplanowanych badań, dociekań i dochodzeń.

Twierdzę dalej, że i ten kwestyonaryusz, który jest niewątpliwie przystosowany do tych warunków i tych okoliczności, wśród których się ta ankieta schodzi, nie jest w stanie dać tych odpowiedzi. jakie przy szczegółowem badaniu i chęci zrobienia czegoś praktycznego, bezpośrednio do celu wiodącego, dać by powinna.

Ankieta nasza jest przystosowana do danych warunków, ale nie daje możności rozwiązania kwestyi.

Ale mimo tego twierdzę, że ankietę tę uważam za niesłychanie ważną i ogromnie pożyteczną a to głównie dlatego, bo widzę w niej dopiero impuls, wstęp do pewnego działania, do działania w dwojakim kierunku, a mianowicie w jednym kierunku dla wprowadzenia na prawidłowe tory sprawy zbadania i dochodzenia rzeczywistego stanu, w drugim zaś kierunku dla dochodzenia i zbadania tych środków i sposobów, przy pomocy których należy badać i dochodzić w drodze szczegółowych ankiet sposobów, czy i o ile jakie środki i ewentualnie z jakim rezultatem mogą być zastosowane.

Mam to przekonanie, że ta ankieta będzie bodźcem, nietylko dla sfer urzędowych nietylko dla kraju i władz krajowych, nietylko dla społeczeństwa jednego i drugiego, ale specyalnie dla nauki jako takiej, dla społeczników, dla stowarzyszeń i dla ludzi polityki, że ich pobudzi do myślenia, do rozpatrywania, do dochodzenia i dociekania tej rzeczy.

A już to jest ogromnie ważną rzeczą.

Bo my sobie doskonale przypominamy, w jakim upadku przed laty 30 do 40 były u nas rozmaite klasy społeczne a przedewszystkiem nasz stan wieśniaczy, w czasie kiedy zaczęto się zastanawiać wogóle nad reformą gospodarstwa krajowego i nad podniesieniem zarobkowości poszczególnych klas społecznych.

I wówczas skierowano wszystkie myśli w tamtą stronę, powstawały prace naukowe i publicystyczne, powstawały prace w seminaryach, na uniwersytetach krajowych, zachęcano się wzajemnie do pracy w tym kierunku, wytworzono ogromną sumę pracy w tym kierunku, a za nią poszła praca nad ludem.

Tak samo wyobrażam sobie bezpośredni skutek tej ankiety.

W myśl tego zapatrywania pozwolę sobie później w odpowiedniej chwili przy odpowiednim punkcie zaprojektować i przedstawić pewne wnioski, któreby wogóle w granicach możliwie skromnych zabezpieczyły kontynuacyę tej pracy.

W tym względzie śmiem sparafrazować do pewnego stopnia słowa JE. p. Marszałka, o tym lekarzu i o chorobie i powiem, że to nie jest choroba, którą jedną wizytą możnaby załatwić, tu trzeba systematycznej kuracyi, tu trzeba chorobę

dokładnie zbadać, przestudyować i wyleczyć, a wtedy dopiero będzie można chorego puścić do domu.

Przechodząc do rzeczy samej, chcę odpowiedzieć na 3 pierwsze pytania kwestyonaryusza nie jako ekspert, ale jako świadek na podstawie tego, co widzę, co słyszę, na co patrzę, z czem się codziennie stykam, bez jakichkolwiek szczegółowych studyów, bo mi do tego brak możności i studyów i do tego wcale nie pretenduję. Otóż jako świadek wypowiadam moje ogólne wrażenia i na podstawie moich spostrzeżeń i doświadczeń stwierdzam i wyrażam przekonanie, że pauperyzacya, używam umyślnie tego wyrażenia, wzrasta wśród ludności żydowskiej w sposób wprost zastraszający.

Nie mogę powiedzieć, że ogólnie zarobkowość i położenie majątkowe wśród żydów upada, przeciwnie moje doświadczenie mię poucza, że w tym stanie tzw. średnim, trochę lepiej sytuowanym położenie według mego przekonania się poprawia w tym kierunku, że zamożność i zarobkowość stały się lepsze, a nadto dodać muszę, że z tych zupełnie nieuposażonych do tego stanu średniego coś troszkę przybywa, że ten procent ludności średnio zamożnej w stosunku do całości wzrasta, że obecnie tych ludzi, którzy się mają stosunkowo dobrze, jest obecnie więcej aniżeli ich było przedtem, jestem dalej przekonania, że położenie finansowe klasy wśród żydów najwięcej zamożnej, bogatej niepomiernie się polepsza, że tam zasoby finansowe, siły kapitalistyczne rosną stale, ale u tej najniższej warstwy dzieje się coraz gorzej, a procent tych, którzy nie mają żadnej zarobkowości, którzy spadają do rzędu wprost nędzarzy, wyzutych z wszystkiego, wzrasta w szalony sposób i to właśnie określiłem pauperyzacyą.

I w tem właśnie widzę zarodek klęski społecznej.

Bo nie bolałoby mnie bardzo, gdyby średnia warstwa nie wzrastała tak, gdyż dodać muszę, że jej procent w stosunku do całości jest tak minimalny, że nie powinnaby zwracać uwagi, a jednak wypełnia ona zanadto sobą świat i zanadto jest na widoku, a natomiast więcej ukryte mniej widoczne są te warstwy, z których powstaje nie proletaryat, ale proletaryat żebraczy.

Bo to jest właśnie zastraszającem, bo to jest tą dotkliwą bardzo chorobą, że ta masa nie mająca z czego żyć wzrasta niepomiernie

Nie mogę służyć szczegółowemi cyframi i datami w tym względzie, bo jak powiedziałem brak nam do tego materyału, ale uważałem za obowiązek poważnego traktowania rzeczy, aby jakiś bodaj najobszerniejszy a dla oryentacyi służący materyał zebrać.

Oto wziąłem za podstawę dwie daty, które dla mnie znającego stosunki są najważniejsze, a mianowicie podatek wyznaniowy, jaki pobierają zbory izraelickie, te zbory, które znają swoich ludzi na wylot, które nie przebaczą i nie przepuszczą nikomu niczego, które z każdego, kto zapłacić może wyduszą co tylko się da i nie darują ani halerza.

Ten podatek wyznaniowy, to dla mnie jedna cyfra. Druga zaś cyfra, to dziedzina dobroczynności zborów izraelickich.

I tu wziąłem jedną szczegółową specyalną cyfrę, jeden moment, nie cyfrę stałej jałmużny, którą dostają żebracy lub podupadli, bo ta cyfra nic nie mówi, jest ona bowiem złożona z 2 wielkości. z jednej strony zależy od wielkości potrzeb ludności, a z drugiej strony od możności finansowej, a ta możność finansowa jest wysoce ograniczona i dlatego to się redukuje do takiego minimum, że się z tego nie ma jasnego obrazu.

Ale jest u żydów jedna specyalna chwila, w której nakaz religijny nakłada pewien obowiązek na gminę wyznaniową, któremu zadość uczynić jest powołaną z mocy swego zadania jako pewnej zwierzchności.

Jest to chwila świąt wielkanocnych, gdzie każdy żyd ma obowiązek spożywania wyłącznie macy, tego chleba specyalnie dla świąt wielkanocnych. I tu musi zbór izraelicki tym wszystkim ludziom, którzy nie są w stanie wydać sześciu, ośmiu lub dziesięciu koron, aby kupić sobie i dla całej rodziny na ośm dni macę, tej macy dostarczyć.

Dla mnie to jest właśnie miarą, że ta rodzina jest rodziną nędzarzy, bo taką rodzinę, która nie jest w stanie wydać 5 do 6 koron, aby sobie kupić macę na święta, zaliczam do żebraczej klasy proletaryatu.

I tu zestawiając poszczególne cyfry — co do których nawiasowo powiadam, że nie mam ich z całego kraju i wszystkich

miast — ale zestawiając cyfry i informacye otrzymane od kilkunastu zborów, przychodzą do zastraszających wyników.

I tu stwierdzam, że daty, które dostałem z miast większych jak Sambor. Jarosław, Przemyśl, Kołomyja, Brody i Tarnopol dają rezultat taki, jak daty Lwowa dotyczące, a bardzo często jeszcze gorszy.

We Lwowie rzecz się przedstawia tak: We Lwowie zbór izraelicki ma prawo pobierania podatku wyznaniowego rocznego w stosunku do majątku i dochodów (oni to wspólnie kombinują) od 6 koron (najniższy podatek) do wysokości 1000 koron rocznie.

Wynik z tego podatku, że na ogólną liczbę rodzin (biorę za podstawę spis z r. 1900) około 9000 opłaca podatek wyznaniowy, ogółem tylko 3200 rodzin, z tych zaś 1800 rodzin płaci najniższy podatek w sumie 6 koron rocznie, podatek wyższy od 6 do 100 koron opłaca 800 rodzin, podatek ponad 100 koron (tu się zaczynają majętniejsi) płaci 600 rodzin, jeden zaś płaci we Lwowie podatek wyznaniowy w kwocie 1000 koron.

Wnioski, do jakich z tych cyfr dochodzę, są dla mnie następujące:

Oto że mamy we Lwowie zaledwie $^1/_3$ część rodzin, a właściwie głów rodzin, którzy są w stanie zapłacić podatek rocznie 3 złr. a $^2/_3$ ludności tj. tych 6000 rodzin nie jest w stanie zapłacić żadnego podatku.

A pod tym względem, gdzie chodzi o branie pieniędzy, zbór izraellcki jest dla mnie wyrocznią, bo on nikomu z pewnością nie podaruje.

Mamy zatem $^2/_3$ ludności, która nie jest w stanie zapłacić 6 koron rocznie.

Ciekawsze jest jednak dalsze zróżniczkowanie tych 6000 rodzin.

Otóż z tych 6000 rodzin, które pozostają nieopodatkowane, połowa jest takich, które wprawdzie nie płacą, ale też i nie biorą nic od zboru. Natomiast 3000 rodzin, a więc znowu $^1/_3$ część jest już skazaną na pobór jałmużny od zboru i kiedy przychodzą święta wielkanocne, 3000 rodzin musi dostawać zapomogę w macach lub pieniądzach.

(P. Dr. **Kolischer**. Jedna trzecia część ludności!)

Tak jest jedna trzecia część ludności potrzebuje wsparcia!

Ten sam stosunek powtarza się w innych miastach lub jest jeszcze gorszy, a w Brodach wzrasta do 50%. Pozatem zbór izraelicki we Lwowie a inne zbory w daleko mniejszej mierze, bo ich środki finansowe na to nie pozwalają, wykonują pewną stałą dobroczynność i pod tym względem mogę stwierdzić, że mamy we Lwowie 5% rodzin, które stale pobierają zupę rumfordzką, mamy 15% rodzin we Lwowie, które przeciętnie raz na rok otrzymują doraźną zapomogę, czy to z powodu jakiegoś wypadku czy jakiegoś nieszczęścia specyalnej potrzebują pomocy, ponadto bezpłatnych obiadów dla dzieci szkolnych zbór izraelicki wydaje stale 730.

A jak mię zapewniano są w stanie zadość uczynić zaledwie $^1/_3$ części niezbędnych potrzeb i że właściwie trzebaby 2000 dzieci we wieku szkolnym zaopatrzyć obiadami, bo inaczej nie miałyby ciepłej strawy.

To są daty ze Lwowa.

Mam daty ze Stanisławowa, które są bardzo charakterystystyczne.

W Stanisławowie zaprowadzono kataster ubogich według systemu tzw. elberfeldzkiego który wykazuje niesłychane ubóstwo wśród ludności żydowskiej.

Mianowicie, jako ubodzy komisyjnie uznani, pobierają zasiłki chrześcijan 3700, żydów zaś około 7200, przy stosunku ludności chrześcijan 53·6% a żydów 46·4%.

To jest cyfra, która wskazuje, o ile ubóstwo wśród żydów nawet w miastach takich, jak Stanisławów jest większe aniżeli wśród chrześcijan.

To są pewne daty i cyfry, które jak statystyka wszelka na świecie nie są dla mnie wyrocznią i nie są ostatecznym wyrazem prawdy. Prawdą zaś dla mnie jest to, na co patrzę codziennie i widzę, t. j. całe zastępy i szeregi ludzi, które rano z laseczką w ręku wychodzą na miasto a nie wiedzą zupełnie, z czem wieczorem do domu powrócą.

(P. **Feldstein**: Tzw. „Luftmenschen).

Ci ludzie nie mają żadnego zawodu, aniteż jakiegokolwiek sposobu stałego zarobkowania, wychodzą z laseczką na rynek i czekają na zarobek. I albo mu się trafi, że przypadkowo na ulicy czy na targu sprzęgnie jednego, co przyprowadził byczka na sprzedaż z drugim, który pragnie byczka kupić, albo stanie na rogatce, aby zakupić kilka jaj, aby je potem sprzedać ze szóstką zarobku, albo zaprowadzi

jakiego obcego do lekarza lub do adwokata i weźmie za to parę szóstek itp.

To są egzystencye, które żyją z powietrza, a nie wiadomo właściwie z czego.

My tych ludzi widzimy, my się z nimi stykamy, to są ludzie, którzy się wstydzą żebrać, ale nietylko że się żebrać wstydzą, ale oni się nawet jałmużnę wziąć boją, bo w owej chwili, w której taki człowiek pierwszy raz wziął zapomogę, on się deklaruje, taki człowiek nie uważa siebie za żebraka, on się uważa za „Geschäftsmanna“ on się uważa za kupca, on też w tej liście figuruje między samoistnymi kupcami i tem się właśnie tłumaczy, że między żydami jest taka wielka liczba samoistnie zarobkujących przemysłowców i kupców.

A tymczasem to jest cała falanga owych „Luftmenschen“, którzy się żenują nawet faktorami nazywać, bo taki „Luftmensch“ ma zawsze nadzieję, dopóki jeszcze nie wziął od nikogo żadnej zapomogi, że mu Pan Bóg pomoże, i że jeszcze przyjdzie chwila, że zostanie naprawdę kupcem.

W tych warunkach więc i ta statystyka nie daje nam dostatecznego obrazu i dlatego ja w tej chwili jako świadek, na podstawie tego co widziałem ten obraz tutaj stwierdzam.

Ale Szanowni Panowie, gdybym nawet tego nie widział, gdyby mi te cyfry nawet nie dawały tego tak ponurego obrazu, to jednak każdy myślący człowiek, który patrzy na przejawy gospodarczego i społecznego życia i który wie, że zawsze istnieją pewne związki przyczynowe pomiędzy pewnemi zdarzeniami i ich następstwem, ten musi widzieć taką sumę ogromną konsekwentnie, systematycznie się grupujących przyczyn od lat dziesięciu, które z niezłomną konsekwencyą muszą prowadzić do takich wniosków.

Przy wszelkich badaniach obok pewnych metod istnieje metoda indukcyjna, do której ja zawsze jeszcze przywiązuję wielką wagę i twierdzę, że istnieje cały szereg momentów i przyczyn, które swojem następstwem zamierzonem czy niezamierzonem wypierają i wyprzeć muszą żydów z ich i tak dotąd bardzo ograniczonej rozmaitości warsztatów pracy w następstwie zaś tego musi nastąpić wytrącenie żydów z szeregów zarobkujących i odcięcie ich od możności wszelkiej pracy, jeżeli się im nie stworzy nowych źródeł zarobkowania, nowych warsztatów pracy.

Zdawałoby się, że możeby było nie na miejscu w tem zebraniu tylekrotnie, na tyle tonów nut przedstawiać i omawiać przyczyny tego zjawiska. To też jestem dalekim od tego, zwłaszcza, że na ten temat możnaby mówić dzień cały i jeszcze go nie wyczerpać.

Pozwolę sobie atoli tylko pewne przyczyny zszeregować, a każdy sobie resztę w duszy dośpiewa, a może w szczegółowej dyskusyi przy niejednym punkcie będzie możność wypowiedzenia szczegółowego o skutkach każdej z tych przyczyn z osobna.

W ogólności wiemy, że żydzi z przyczyn historycznych już, i tak mieli pewne ograniczone pole pracy, pewne ograniczone zawody, a nadto przyczyny w rasie już leżące wywołały u nich pewne jednostronne zdolności, tak że dziś wiele warsztatów pracy jest dla nich zamkniętych, do wielu zaś gałęzi pracy, choć ustawowo i zasadniczo zostały im otworzone nie są dopuszczani względnie przystęp jest im bardzo utrudniony, nadto nim zdołali wyjść z tego getta, w którem fizycznie byli zamknięci, i nim zdołali się przystosować do odmiennych warunków bytu, tak wiele czasu było potrzeba, że do wielu rodzajów pracy przyszli już za późno

I tu jest cały szereg przyczyn historycznych, które wogóle dysponowały żydów do pewnej trudności zarobkowania.

Ale do tego przyszedł cały szereg przyczyn innych. A mianowicie, od chwili kiedy społeczeństwo zresztą zupełnie słusznie i racyonalnie, (bo byłoby to samobójstwem, gdyby tego nie było zrobiło) zaczęło się emancypować pod względem gospodarczym, zaczyna się na podstawie szeregu ustawodawczych i społecznych działań rugowanie żydów z rozmaitych pól pracy, w których dotychczas zarobkowali.

Do tych środków zaliczyć należy już samą ustawę o lichwie. Bo bądź co bądź, choć faktem jest, że było to zajęcie obskurne, wstrętne, szkodliwe, ale przecież cały szereg rodzin żydowskich z tego żył, a ograniczenie pod tym względem z miejsca już pozbawiło możności zarobkowania całej pewnej grupy ludzi.

Ponadto cały szereg działań pozytywnych społeczeństwa jak zaprowadzenie kas gminnych, kas Raiffeisena, cała organizacya kredytowa, organizacya

samopomocy kredytowej i t. p. musiały oddziałać ujemnie na możność zarobkowania żydów.

Dalej organizacya rękodzieł, wprowadzenie ograniczeń w handlu, poddanie go pewnej kontroli korporacyi rękodzielniczych i t. p. to wszystko wypiera żydów z dziedzin ich dotychczasowej pracy.

Dalej wszelkie kooperatywy, wszelka samopomoc handlowa i przemysłowa, ustawa o domokrążtwie i t. d. to wszystko wyrzuca żydów na bruk względnie utrudnia im możność utrzymania się na powierzchni.

Takie n. p. biura pracy działają dla żydów ujemnie w 2 kierunkach. Z jednej strony wytrącają żydów z ich dotychczasowej zarobkowości, bo pozbawia chleba tych, którzy się zajmowali dotąd faktorstwem i pośrednictwem, z drugiej zaś strony te biura nie objęły przy zaopatrywaniu w miejsca i posady żydów, względnie nie umożliwiają żydom poszukiwania pracy.

Prywatne faktorstwo się tępi, a równocześnie urzędowe biura pośrednictwa pracy bardzo mało albo wcale nie dają żydom miejsca. Nie mam pod tym względem dat statystycznych i dlatego mówię o tem tylko na podstawie moich spostrzeżeń.

Dalej n. p taka ustawa weterynaryjna dla żydów stała się wprost klęską, bo uniemożliwia im prawie ich zarobkowanie.

Proszę to dobrze zrozumieć. Taki żyd gminokrążca chodzi od wsi do wsi, aby kupić tu byczka, tam cielę i zaprowadzić je na targ i sprzedać, bo on z tego żyje. A tu staje na przeszkodzie ustawa wetyrynaryjna, która u nas wogóle jest, że tak powiem, bardzo giętka i robi się z nią zawsze podług tego, jaki wiatr z Wiednia wieje.

Kiedy przychodzi chwila taka, że w interesie rolnictwa i agraryuszy trzeba podnieść ceny, wtedy wykonuje się ustawę ogromnie stricte, wtedy nie przepuszcza się najmniejszej pryszczycy, wtedy nie wolno posłać do Wiednia ani jednej sztuki, wtedy stają się nagle zapowietrzone całe obszary ziemi.

Ale kiedy przyjdzie choć chwila, że Wiedeń krzyczy, iż mu brak mięsa, wówczas w jednej chwili wszystkie pryszczyce nic nie szkodzą i pędzi się do Wiednia całe stada, pędzi się wszystko, co się tylko da.

Do jakiego stopnia ta giętkość dochodzi, mogę z mego doświadczenia dać Panom przykład z tego, co było we Lwowie.

Tu we Lwowie na Bogdanówce w jednej stajni jedna krowa dostała pryszczycy. Był to jeden wypadek na całym obszarze miasta Lwowa. I tego samego dnia Namiestnictwo zarządziło zamknięcie targu we Lwowie, t. j. zamknięcie Lwowa wogóle dla dowozu bydła.

Dopiero, kiedyśmy narobili wielkiego hałasu, do 24 godzin ten zakaz został cofnięty. Zapłaciliśmy wprawdzie 600 K. za telegramy, które poszły do tych gmin dookoła Lwowa, ale zakaz dowozu został odwołany. A potem tych wypadków było bez liku na wszystkich krańcach miasta, ale nikomu ani się śniło zamykać targ we Lwowie.

I dziś dochodzą nas z powiatów straszne płacze z powodu zamknięcia targów na kilka tygodni a nawet miesięcy.

A proszę Panów uwzględnić, że przez zamknięcie targów pozbawia się kilka tysięcy rodzin możności zarobkowania, boć to są owi liczni faktorzy, owi handlarze bydła, którzy z tego targu żyją z dnia na dzień. Zamknięcie targowicy oznacza dla wielu żydów zupełną ruinę.

(P. **Diamand**: Nie pozwalają mu nawet pójść na wieś kupić bydło).

Tak jest, nawet na wieś pójść mu nie pozwalają, by tam bydło kupił. A dla handlarza, gdy mu targowicę na kilka miesięcy zamkną, oznacza to zupełną ruinę.

Tak wygląda ustawa weterynaryjna i tak ta ustawa przyczynia się do ubożenia ludności żydowskiej.

Podobnie ma się n. p. z ustawą o rybołostwie. Wiemy że handel rakami, dawniej tak znaczny, jest ograniczony, wiemy, że zajęły się nim spółki rybackie, a to wszystko wpłynęło na wyparcie żydów.

Objęcie przez kraj sprzedaży soli, potworzenie tych biur solnych, tych trafik solnych wyparło cały szereg tych ludzi z ich dotychczasowej możności pracy.

Nie mówię już o ostatnim wypadku tj. o prawie propinacyi i o koncesyonowaniu przemysłu szynkarskiego.

Proszę do tego dodać cały szereg innych przyczyn i okoliczności, które nie leżą tyle w nowem ustawodawstwie, ile

w pewnych faktach zewnętrznego życia i w objawach, które się widzi, a więc kwestya przystępu do służby publicznej a więc do urzędów a przedewszystkiem do niższych posad woźnych, policyantów, służby miejskiej i tp. kwestya odpoczynku niedzielnego, okoliczność, że żydzi w znacznej mierze nie władają językiem krajowym, co im znacznie utrudnia zarobkowanie, brak zawodowego wykształcenia, w przemyśle i rękodziełach trudności, z jakiemi żyd musi walczyć, zanim dostanie koncesyę, proszę dalej uwzględnić przepisy rytualne o pożywieniu, proszę uwzględnić wyższe obciążenie podatkowe, które żyda trafia zawsze wyżej aniżeli innych, bo doszliśmy do tego, że najbardziej oficyalne osobistości we Lwowie podatek osobisto-dochodowy nazywają „eine Juden- und Beamtensteuer", to wszystko razem zebrane wskazuje na to, że jest mnóstwo przyczyn, które muszą wywołać tę pauperyzacyę u żydów i to wypieranie żydów z ich dotychczasowego sposobu i możności zarobkowania. A ponieważ na ogół, jak okiem sięgnąć, nie widać śladu otwierania nowych dziedzin pracy i zarobkowania, przeto ubożenie ludności żydowskiej przybiera zastraszające rozmiary.

A żydzi nie lenią się pracy nawet najcięższej.

Jeżeli kto jedzie kolejami galicyjskiemi nieraz widzi, jak żydówka, aby zarobić dziennie 15 albo 20 centów na dzień, bierze na siebie olbrzymi toboł, kupuje bilet kolejowy, kłania się 20 razy konduktorowi, aby ją wpuścił do wagonu, a potem obłazi wagony, aby sprzedać pomarańczę, jabłko lub bułkę. A to tylko po to, aby wysiłkiem tak ciężkiej pracy zarobić 15 ct. dziennie. Wogóle nie ma tak ciężkiej pracy, do którejby żyd się nie zaprzągł.

On się pewnych prac wstydzi ale żeby się lenił do pracy, temu zaprzeczam.

Twierdzę, że przez poszukiwania, badania, dochodzenia i pracę wszystkich czynników publicznych a przedewszystkiem społeczeństwa całego można tej klęsce zapobiedz, ale że ona faktycznie jest i że istnieje w mierze bardzo wysokiej. Tyle chciałem powiedzieć.

P. Dr. **Adolf Gross**. Do tego co powiedział poprzedni mowca chcę dodać jeszcze parę słów. Mam mianowicie wrażenie, że te stosunki nie są jedynie wynikiem ekonomicznych objawów, one w przeważającej części mają motywy głębsze i na zupełnie innej linii trzeba ich szukać. Jestem zdania, że gdyby sztucznie nie wypierano żydów z rozmaitych pól, do których według swego uzdolnienia są zdatni i które jeszcze dziś dla nich są przystępne, gdyby sztucznie nie podniecano atmosfery nieprzychylnej dla żydów po wsiach i miastach, gdyby sztucznie z góry i w prasie nie nieumożliwiano żydom wykonywania zarobkowania, to wówczas przy dzisiejszej strukturze ekonomicznej żydzi mogliby mieć utrzymanie.

Powtarzam, że przy dzisiejszej strukturze ekonomicznej, uwzględniając już wszelką potrzebę samopomocy ludności chrześcijańskiej, uwzględniając potrzebę stowarzyszania się ludności, mimo to wszystko mieliby żydzi zupełnie wystarczające pole do zarobku.

Ja znam dobrze stosunki w Krakowie a obecny tu p. prezydent miasta Krakowa przyzna mi, że do niedawna np. szewcy żydzi w Krakowie nie mieli przystępu do cechu. Przecież to nie jest taki wielki zaszczyt być szewcem, a jednak nie mieli do tego cechu przystępu. Wskutek tego mieliśmy samych fuszerów, bo ludzie ci nie mogli dostać żadnego utrzymania, bo tego ucznia nie można było wyzwolić, oni nie mogli mieć czeladników i wskutek tego cały ten dział rzemiosła szewskiego musi się trzymać w ukryciu przed okiem władz.

I mimo że ciągle się o to wołało, to jednak dopiero dwa lata temu uzyskało się, że się dopuszcza żydów szewców do cechu. Stolarzy żydów z Krakowa zupełnie wyrzucono, bo ich dotychczas do cechu się nie dopuszcza. Jeden z zamożniejszych stolarzy postanowił przecież doprowadzić do tego, gdy mu nakładano kary po 5 guldenów, on rekurował, wreszcie po 15 czy 20 latach było mu już tego za dużo, w końcu i akta zaginęły i sprawa ucichła.

Rzeźnicy jeszcze dotychczas nie należą do cechu.

Co do piekarzy powiem jeden ciekawy szczegół. Mianowicie komuby się śniło, że żydzi umią tylko czarne pieczywo wypiekać. A jednak w Krakowie piekarze mogą tylko to czynić, należą do cechu piekarzy czarnego chleba.

Białe pieczywo jest dotychczas wyłączną domeną katolików. Oczywiście żydzi wypiekają także biały chleb, ale należą do cechu czarnego pieczywa.

Jeżeli się więc tworzy podobne warunki syngularne, jeżeli ludność widzi, że to jest popierane u góry, że władza sobie z tego nic nie robi, że ustawa niema żadnego znaczenia i to dzieje się tylko u nas w Galicyi, bo nawet we Wiedniu nie odważyliby się na coś takiego, to nie dziw, że żydzi boją się przystępywać do różnych zawodów nie z lenistwa do zawodów, które wymagają pracy ale dlatego, że wprost boją się, że ich wyrzucą w tej chwili albo będą tak sekować, że nic robić nie będą mogli.

Do niedawna nie było w Krakowie ekspresa żyda, a furmani żydzi muszą w tyle stać ze swoimi powozami, bo mówi się, że powozy ich są gorsze. Jestem przekonany, że gdyby się znalazł żyd murarz, któryby chciał pracować z drugimi murarzami razem, zrzuconoby go z drugiego piętra na dół. A ja nie sądzę, żeby żydzi nie chcieli pracować, bo przypatrzmy się np. tragarzom żydom, którzy najcięższe rzeczy noszą. On niema konia, sam służy za konia, nosi z kolei najcięższe rzeczy i jest najtańszym przytem. Więc o tem, żeby żydzi nie chcieli pracować, niema mowy. O tem, ażeby się tylko cisnęli do wyższych zakładów, także niema mowy. Naturalnie że starają się synów wychować na doktorów, ale iluż tego nie może? Kto zna wschodnią Galicyę ten wie, że np. w Drohobyczu i Borysławiu najlepszymi robotnikami przy robotach ziemnych są żydzi i że wykonują tam najcięższe roboty, które wymagają najwięcej ofiar życia i zdrowia.

Wracając do głównego tematu jestem zdania, że chociaż dzisiejsza ankieta jest bardzo dobrą ze względu, że się zapoznajemy i omawiamy sprawę żydowską, to jednak jestem zdania, że żydzi nie wymagają żadnych odrębnych środków, nie żądają żadnych odrębnych dróg, tylko żądają tego, ażeby im wolno było jako równym obywatelom rzeczywiście wykonywać wszystkie te zawody, do których się nadają i w których uczciwie chcą pracować. (*Brawa.*) Niczego więcej nie żądają.

Wiemy, że powszechnie sądzą, że organizacya samopomocy n. p. kółka rolnicze zniszczyły bardzo dużo żydów. Niewątpliwie pewna część została zniszczona, ale ja twierdzę, że nie kółka rolnicze same zniszczyły żydów, ale to sztuczne wzbudzanie u ludności tego wrażenia, że jest korzyść dla społeczeństwa, jeżeli się żyda wyprze, a w jego miejsce wstąpi sklepikarz katolicki. Powtarzam więc, że gdyby tylko sztucznie nie podniecano ludności i nie wywoływano wrażenia, że jest to z korzyścią dla społeczeństwa, że się żyda wypiera, to sam fakt stworzenia instytucyi samopomocy nie byłby tak szkodliwy. I oczywiście tego jako obywatel nie mogę powiedzieć, że możnaby zabronić ludności chrześcijańskiej zrzeszania się, tworzenia instytucyi kooperatywnych, owszem jeżeli to jest z korzyścią dla niej, niechaj to robią, ale nie można pobudzać ludzi do tego w tem znaczeniu, że się twierdzi, że przez to korzyść odniesie społeczeństwo, że się żydów wypiera, a w ich miejsce wstawia chrześcijan.

Jeszcze jest w tem III. pytaniu kwestyonaryusza poruszoną kwestya kultury.

Nie wątpię, że chederyzm jest to jeden z czynników, które także wpływają na zubożenie ludności, ale ja tu nie mogę uwolnić od winy naszego zarządu krajowego. Proszę się przypatrzeć statystyce nauczycieli. W Niższej Austryi jest nauczycieli żydów w szkołach ludowych razem z nauczycielkami 177, a w całej Galicyi 115. t. j. w Galicyi stanowią oni 1·4% nauczycieli ludowych, a w Austryi Niższej 2·17%, więc w Galicyi w tym kraju, który po Bukowinie ma najwięcej żydów, stanowią oni prawie najniższy procent tego nauczycielstwa.

Otóż tu nietylko jest kwetya zarobkowania nauczycieli żydów, to jest kwestya kultury żydów, żyd nauczyciel potrafi przecież prędzej zrozumieć dziecko żydowskie, on prędzej zwłaszcza w pierwszych dwóch klasach przystosuje się do duszy tego dziecka, żyd nauczyciel zrozumie też wrażliwość tego dziecka. W iluż to wypadkach nauczyciel chrześcijanin niechcąco obraża dziecko żydowskie, bo on nie rozumie rozmaitych przywar i zwyczajów i mowy tego dziecka, a to ma bardzo wielki wpływ, bo ludność żydowską odstręcza się w ten sposób od posyłania dzieci do szkoły. Taki pobożny żyd widząc, że jest nauczyciel żydowski w szkole, oddałby chętnie swoje dziecko do tej szkoły, gdy tymczasem dzisiaj, gdy się dowiaduje, że niema tam nauczyciela żyda, woli dziecko posłać do chederu. Więc to są te same zupełnie motywa, które powodują, że się żydów sztucznie wypiera z rozmaitych pól zarobkowania, te same motywa są też powodem tego braku nauczycieli żydowskich — są niejedynym powodem, ale jednym z istotnych.

Ja też twierdzę, że jeżeliby ktoś nawet stał już na stanowisku, żeby wypierać ludność żydowską, to przez takie zarządzenia przecież się ludności z zarobkowania nie wypiera, bo przecież ten sam żyd, który nie może zostać nauczycielem, zabiera inne pole zarobkowania. W ten sposób tworzy się tylko sztuczny stosunek w zarobkowaniu ludności żydowskiej, tworzy się ten nadzwyczajny stosunek, że nie można uspokoić ludności ani ekonomicznie, ani politycznie, ani kulturalnie, tworzy się stały ferment.

Trzeba jeszcze dodać, że do tego wszystkiego przychodzą jeszcze kwiatki podatkowe. Jestto ciekawe, że co do Galicyi zdawałoby się, że miasta galicyjskie są najbogatszemi w całej Austryi. Mianowicie według ostatniego zestawienia co do podatku osobisto — dochodowego za rok 1908 w dwunastu miastach Galicyi, które mają ponad 20.000 ludności było razem ludności 600.000 t. j. z doliczeniem prawdopodobnego przyrostu, otóż ta ludność licząca wszystkiego 600.000 płaciła 44% podatku osobisto — dochodowego całej Galicyi, a cała reszta płaciła tylko 56%. Natomiast w Czechach takich miast jest 25 (licząc Pragę w tem za 7 jednostek) i tam ta ludność liczy 900.000 i płaci tylko 40% całego podatku osobisto — dochodowego. Zatem ta ludność Galicyi, która liczy zaledwie 7·5% całej ludności galicyjskiej, płaci prawie połowę podatku osobisto-dochodowego, gdy taka sama ludność czeska licząca 13·5% całej ludności, płaci tylko 40% podatku osobisto-dochodowego. Co do stosunku n. p. dochodów z budynków i dochodów z gruntów w Galicyi, to prawie ten sam dochód przyjmuje się przy podatku, bo do 51·8 miliona przyjęto z gruntów wszystkich, a ze samych budynków przyjęto 44 miliony z całej Galicyi. A dochód z budynków to jest właśnie dochód miejski. Tak więc dalece władze podatkowe nasze opodatkowują głównie miasta w Galicyi, a w tem oczywiście w pierwszej linii żydów i ztąd pochodzi, że tak obciążeni żydzi uciekają z Galicyi do Wiednia.

Galicya więc nietylko pauperyzuje się z jednej strony, ale traci też zamożniejszą ludność, która przecież daje zarobek.

Na tych kilku uwagach kończę.

P. Dr. **Herman Diamand.** Położenie Galicyi pod względem gospodarczym, a w niej i położenie żydów przedstawia obraz typowy.

Proces przetwarzania się form gospodarczych bez względu na wszystkie zres. tą lokalne właściwości, powtarza się w całym kulturalnym świecie w ten sam sposób, podczas jednak gdy inne społeczeństwa proces ten dawniej już przebyły i dla nich te najcięższe czasy już minęły, to Galicya właśnie teraz jest w tej fazie przekształcania swoich form gospodarczych. Naturalnie że takie przekształcanie jest bardzo bolesne. Powstają nowe egzestencye, a stare znikają, dawniejsze wartości i własności cen stają się dziś bezwartościowemi zupełnie, następuje przemiana wartości sił i zdolności. Wszystkie te dolegliwości gospodarcze w kraju naszym dadzą się w ten sposób wytłumaczyć, wszystkie w tym procesie przemiany mają swoje źródło.

Co do żydów zachodzą zupełnie te same okoliczności. Niektóre linie, niektóre objawy są silniejsze niż w innych częściach naszego społeczeństwa, albo w zupełnie innych społeczeństwach

Żydzi (jak zresztą wszyscy przedmowcy stwierdzili) zajmowali się dawniej głównie wymianą towarów, zajmowali się pośrednictwem, rozwinęli w tym kierunku wielkie zdolności i oddawali społeczeństwu wielkie usługi.

Charakterystycznym rysem nowych form jest usuwanie całegu szeregu pośrednictwa w wymianie towarów, tych wszystkich czynników, które przy dawnych środkach komunikacyjnych i sposobach produkcyi były konieczne a dzisiaj stały się zbędnymi. Naturalnie, że żydów trafia to najsilniej a największe korzyści odnoszą te części społeczeństwa, pomiędzy któremi stoi właśnie ta przemiana dawniejszej formy wymiany towarów — producent i konsument — mają jedyną korzyść z tych nowych form. Całe pośrednictwo jest w strasznem położeniu a naturalnie, że żydów w Galicyi trafia to w przerażający sposób.

Kierownicy polityczni i ekonomiczni naszego społeczeństwa zrozumieli to i wysilili swoje siły, ażeby w pewnym kierunku przynieść pomoc. Zrozumieli swój obowiązek ułatwienia tych procesów i zmniejszenia zła, o ile to leży w ludzkich siłach, stworzyli organizacye współdzielcze, które zastępują dawniejsze pośrednictwo, nie zajęliśmy się tylko ludźmi, którzy stanowią ową średnią warstwę, zapomnieliśmy o tem, że obowiązkiem społeczeństwa jest nietylko wprowadzić

może formy, ale zająć się złagodzeniem skutków tego przekształcenia. I to jest typowem dla rządów w kraju i dla ludzi stojących na czele, że oni przeprowadzają ekonomiczną rewolucyę w najboleśniejszy sposób dla kraju a specyalnie najboleśniejszy dla tej warstwy, która stanowiła handel.

Całkiem zrozumiałą jest rzeczą, że jeżeli setki tysięcy ludzi handlu pozbywają się i ten grunt z pod ich nóg się usuwa, to w dawniejszych czasach nie nie znali ekonomiści i nie rozumieli całkiem tego procesu i nie znali środków zaradczych. Widzieliśmy w Anglii i we Francyi najstraszniejsze przewroty.

Teraz jest wiadomą natura tego procesu, jest wiadome, że z pożytkiem dla tych warstw wydziedziczonych przez ten proces i z pożytkiem dla całego społeczeństwa jest, siły te należycie wyprowadzić z handlu, z pośrednictwa do pracy produktywnej, do produkcyi bezpośredniej. I taki też obowiązek ciąży i na nas. To powinny były zrobić te wszystkie publiczne czynniki w kraju, które zajmują się tym procesem gospodarczym w społeczeństwie. I cała klęska żydów i całe to straszne położenie kraju (nietylko samych żydów) przez to zaniedbanie ma swoje źródło właśnie w niewypełnieniu tego zadania.

Słyszeliśmy tu rozmaite głosy: z jednych wynika, że taka tendencya była, że to zrobiono świadomie, że chciano wyrządzić żydom taką krzywdę. Jeżeli tak jest, to jak wszelka złość tak i ta jest głupią, jest ciemną, albowiem szkodę wyrządzono nietylko żydom ale całemu krajowi, a nigdy bezkarnie nie powstawał proletaryat żebraczy w społeczeństwie i obok tych, którzy na tym procesie wzrośli w siły, faktem jest, że obok nich utworzył się najstraszniejszy proletaryat żebraczy.

Jesteśmy wszyscy świadkami strasznych objawów w Rosyi a szczególniej między żydami, widzieliśmy, jakie elementy wyrzuca Rosya poza granice, jak strasznie mszczą się tam za krzywdę wyrządzoną im w Rosyi przez Rosyę z powodu takiego rozwiązania kwestyi ekonomicznych, jakie tam widzimy a jak to w innym stopniu widzimy i u nas.

Ta rzecz ma się podobnie jak ze sanacyą miasta, gdzie się sanuje pewne dzielnice wzorowo, czyni się je artystyczne, a obok tego zostawia się jedną dzielnicę zaniedbaną. Wówczas pierwsza lepsza epidemia cholery, która się tam pojawi, zatruwa całe miasto, czyni tę asanacyę zupełnie daremną. Tak samo jest z gospodarstwem społecznem i ustrojem społecznym. Czyż można zostawiać tak jak u nas 12% ludności w tak rozpaczliwem położeniu i myśleć o tem, że to dla reszty społeczeństwa będzie dodatniem, że będzie korzystnem? Tak nie jest, albowiem ferment, który wytwarzacie, zemści się na samem społeczeństwie nietylko na samych żydach. Dlatego zdaje mi się, że wielka odpowiedzialność spada na tych Panów, którzy stoją na czele naszego gospodarstwa.

Mówiliście też Panowie o sprawach szynkarskich. To był rewolucyjny czynnik ze strony zarządu kraju; to gwałtowne zebranie kilkunastu tysięcy ludzi zubożałych do miast będących w nędzy, to było czynem rewolucyjnym, podburzającym, niszczącym, anarchistycznym, to nietylko było folgowaniem swojej nienawiści, było złym czynem to ze stanowiska całego społeczeństwa, albowiem skoro zachodzi rzeczywista potrzeba — uznana przez nas wszystkich — zniesienia szynków z powodu szkodliwości gospodarczej, to staranny o całość kraju i jego rozwój gospodarz byłby to rozpoczął wtedy, gdy postanowiono zwinąć propinacyę, byłby stopniowo sprowadził do dnia dzisiejszego ilość szynków do tego stopnia, ażeby one mogły istnieć, ażeby dziś 50.000 biednych żydów nie potrzebowało tracić zarobku, ażeby dziś nie pogarszać położenia w niebywały sposób.

Nie mówi ze mnie sentymentalizm nie sympatya dla żydów, ale czynię to z przeświadczenia, że taki sposób rozwiązywania gospodarczych zagadnień, jak to czyni naczelnictwo kraju, jest anarchistyczny, jest dla kraju szkodliwy i dla spokojnej obywatelskiej roboty zabijający

I cóż należy zrobić z tymi żydami? Należy zrobić to, co zrobiono z tymi wszystkimi elementami, wykluczonymi przez proces gospodarczy z ich dotychczasowych egzystencyi, należy przeprowadzić tych żydów z handlu do produktywnej pracy. Ja się pytam, co w tym kierunku do dzisiaj w społeczeństwie naszem zrobiono? Albowiem jeżeli kierownicy społeczeństwa uważali za słuszny swój obowiązek przekształcenia tych form, to dla nich było też jawnem zadanie, którego nie mogli odrzucić, uczynienia tego, co jest potrzebne ażeby te siły w społeczeństwie zostały produktywnie użyte.

Tymczasem w tym kierunku niczego nie zrobiono.

Mówi się tu o skłonności żydów do roboty fizycznej względnie o ich nieskłonności. To wszystko niema żadnego znaczenia, to może mieć tylko chwilowe znaczenie, ale to nie są ani cechy narodowe ani rasowe, ani nie niedające się usunąć, ani biologiczne, bo elastyczna natura ludzka pozwala człowiekowi zastosować się do nowych warunków, należy go tylko do tego przygotować.

Nie wdaję się w to, czy żydzi lubią fizyczną pracę, czy nie. P. Stapiński przy jakiejś sposobności powiedział, że chłop lubi ciągle pracować, a jeden z tych chłopów odpowiedział mu przy najbliższej sposobności: panie pośle, czy pan nas za bydło uważasz, żebyśmy byli tylko do tego, aby ciągle pracować? W każdym człowieku jest pewne zamiłowanie, jest pewna odraza do pracy; zależy to od sposobu, od czasu, od sił fizycznych, od przyzwyczajenia przedewszystkiem i od pewnych tradycyi, więc przeciwko tym tradycyom i przeciwko brakowi przyzwyczajenia są środki, a przedewszystkiem: szkoły. I pod tym względem przodownicy kraju nie wypełnili swego obowiązku, bo my nie mamy dostatecznej ilości szkół w kraju, nie mamy takich szkół, jakich rozwijające się społeczeństwo potrzebuje. Cały typ tych szkół nie odpowiada tym warunkom. Szkoła nie daje tego, czego potrzebuje człowiek, który ma poświęcić się pracy, nie wychowuje się nas w tem poszanowaniu pracy, nie nakłania się nas do fizycznej pracy, szkoła u nas nie jest tem, czem jest w innych krajach, a u nas powinna być przedewszystkiem początkiem fizycznej pracy. Ona nie wywołuje tego nastroju u dziecka i w późniejszym człowieku ażeby on odpowiadał w całej swej istocie swemu zadaniu, ażeby w szkole już zrozumiał, że jest przyszłym robotnikiem i nakłaniał swój organizm i duszę swoją do tego.

Dla innych społeczeństw to łatwiej przychodzi, ale dla żydów te szkoły są straszne, są zabójcze.

Ja ośmieliłem się w Izbie posłów, której jestem członkiem, już dawno postawić wniosek, żądający zaprowadzenia szkół przemysłowych niższego typu w znacznej ilości w miastach. Dotychczas było to bezskutecznem, albowiem te czynniki parlamentarne, które mają decydujący wpływ, ażeby jakiś wniosek albo ustawa weszły w życie, nie zajęły się tą kwestyą. Jeżeli jednak mówimy o położeniu żydów, o uregulowaniu kwestyi żydowskiej, to jest to jednak rzeczą pierwszorzędną. My nietylko potrzebujemy robotników, ale potrzebujemy ludzi o wysokiej kwalifikacyi, albowiem wielki przemysł bierze człowieka takiego, jakim jest, nie przygotowanego i cały stosunek człowieka do maszyny jest tego rodzaju, że on w krótkim bardzo czasie staje się panem tej maszyny i odpowiada temu zadaniu, jakie technika do niego stawia. Ale u nas w kraju jest potrzebne wielkie udoskonalenie robotnika w swoim zawodzie, jest potrzeba — że tak powiem — całej kultury tego szewstwa lub krawiectwa, jest pewna sztuka w tem, pewien rozwój i pewna tradycya w tem, a to można osiągnąć u nas chyba w bardzo tylko trudnych warunkach i dlatego szkoły przemysłowe niższego typu są bardzo wielką potrzebą kraju i żydów krajowych.

Były czasy, gdzie tracono zupełnie nadzieję utrzymania rzemiosł, zdawało się, że rzemiosło zupełnie zanika ale proces rozwojowy pokazał, że wysoko stojące technicznie rzemiosło nie zniknie i że odda społeczeństwu ogromne usługi. Dlatego jeżeli ekonomiści, ludzie świadomi tych rzeczy, jeżeli my mówimy o tych rzeczach, to powinniśmy przygotować społeczeństwo nasze do tego, ażeby jego robotnicy byli tymi rzemieślnikami wysokiego typu, którzy nie przejdą tego kryzysu, jaki kraj przejdzie, jeżeli z przemysłu domowego przemieni się na wielkoprzemysłowy. Pod tym względem kraj nic nie zrobił, ale nietylko nic nie zrobił, ale przeciwnie władze krajowe — a myślę tu specyalnie o władzach w łączności z centralnemi władzami zostających —

(**Głos:** c. k.)

tak jest, c. k. władze te centralistyczne w kraju uważały za swój obowiązek nie dopuszczenia do rozwoju takich szkół.

To jest rzecz znana i to jest jedna z przyczyn nędzy żydowskiej i ogólnej w kraju, że władze centralne uważały za swój obowiązek jedyny i wyłączny warowanie swego autorytetu, a rozumieją to tak, że jeżeli ktoś chce coś zrobić, to mu nie pozwalają bez względu czy to jest korzystne czy nie, bo wedle nich autorytet leży w prawie zakazywania.

A jeżeli nasze władze centralne są wychowawcami (a są nimi z natury rze-

czy) to są najgorszej kwalifikacyi. No, bywają tacy nauczyciele, których cała pedagogika polega na biciu i na tem, żeby dzieci nie robiły tego, co wedle natury swej i potrzeby robić powinny i chcą.

Mieliśmy żydowskie szkoły przemysłowe i te szkoły hirszowskie kształciły zupełnie zdolnych robotników, wysoko ukwalifikowanych i metalowców i w przemyśle drzewnym a pierwszem zadaniem władzy centralnej było wykluczyć tych ludzi z przemysłu tj. nie dania tym szkołom prawa wyzwalania na czeladników i mieliśmy znakomitych robotników, którzy musieli iść do wielkiego przemysłu naturalnie za granicę, gdzie zajmują stanowiska nawet kierowników fabryk. Sam znam takich ludzi.

Wywalczenie dla tych ludzi uznania ich kwalifikacyi mimo, że to byli ludzie bardzo wysoko ukwalifikowani, było przedmiotem całej walki społecznej i starcia następywały nadzwyczajne.

Czyż można się było spodziewać, że temu swemu obowiązkowi rządzące w kraju osobistości, obowiązkowi stworzenia takich szkół zadość uczynią? A naturalną konsekwekcyą tego jest też utrudnienie żydom przystępu do szkół przemysłowych już istniejących To jest zbrodnia nie na żydach ale na kraju dokonana albowiem powiedzmy to otwarcie, żydów z Galicyi się nie pozbędziecie i zdaje mi się niema polityka tak dziwnego ustroju umysłowego, ażeby myślał, że żydzi masami Galicyę opuszczą, więc musimy liczyć się z żydami jako stałym czynnikiem w kraju naszym.

(**Głos**: może to komu nieprzyjemne.)

Dla mnie jest to przyjemne, ja kocham ten kraj, czuję się synem tego kraju i pozostanie moje w tym kraju uważam za mój najświętszy obowiazek, za prawo, co do którego nikt w tym kraju nie może niczego powiedzieć za prawo, które we mnie żyje i od nikogo innego nie zależy. Część społeczeństwa może ze mną walki toczyć, może mnie chcieć zniszczyć, ale to kwestya, jak się ta walka skończy.

W razie takiej walki wśród społeczeństwa z wielkim bolem skonstatować muszę, że najbardziej poszkodowanym będzie kraj.

Rozchodzi się więc o to, jakich żydów będziemy mieli i wtedy nie winić nikogo tylko wszystkich, nie mówić o jakichś właściwościach żydowskich, które nie są ich istotnemi właściwościami, tylko są to właściwości warunków, w których każecie żydom żyć.

Nie można żądać, ażeby kupcy, ażeby cała grupa ludzi z kupców składająca się odpowiadała tym wymogom w naszych czasach, które słusznie się do człowieka stawia, nie można żądać od człowieka, który generacyami żyje w nędzy, ażeby stanął na tej wysokiej kulturalnej wyżynie, jakiej słusznie żąda się od każdego obywatela kraju naszego.

Dlatego, jakich żydów sobie wychowamy w kraju, takich też będziemy mieli Dlatego kwestya ta nie jest żydowską, to jest kwestya żydów w kraju, to jest kwestya całego kraju i nie są odłączone od tego żadne inne kwestye i cokolwiek Panowie zrobicie, to zawsze to Was doprowadzi do takiej ankiety, o ile nie rozwiążecie tej kwestyi także dla żydów. Tych rzeczy jednostronnie nie można brać. Proces ten gospodarczy odbywa się przecież także i u żydów i to zróżniczkowanie gospodarczych jednostek w społeczeństwie żydowskiem n stępuje zupełnie według tego prawidła jak gdzieindziej.

Widzimy, że wzrastają ogromne fortuny żydowskie, jakich dotychczas w Polsce żydzi nigdy nie mieli, ale widzimy z drugiej strony stan średni. Z jednej strony widzimy stan wzrastający, ale z drugiej strony widzimy deklasowanie w nielitościwy sposób i widzimy masy wyklasowane w charakterze nie proletaryatu, tylko proletaryatu żebraczego. I ten proces niema nic żydowskiego w sobie, on jest typowem procesem, on się tylko tyczy żydów, a ja już powiedziałem, że wprowadzenie zmiany nie leży wyłącznie w interesie żydów, tylko w interesie ogółu.

W dalszych częściach ankiety będzie mi daną sposobność z tego mego punktu widzenia przedstawienia Panom wszystkich tych rzeczy, dziś powiem tylko to, że podniesiemy kraj znacznie i tę świadomość mają wszystkie społeczeństwa poza krajem — jeżeli zmniejszymy proletaryat żebraczy, jeżeli zrobimy z tego proletaryatu żydowskiego proletaryat nowoczesny, proletaryat robotniczy, proletaryat produkujący, proletaryat dający całemu społeczeństwu żelazną, skalistą podstawę dla jego dalszego rozwoju.

Czcigodny nasz przewodniczący p. Marszałek kraju powiedział, że chcia-

łby, ażeby ta ankieta była jedyną, a ja ośmieliłbym się przeciwstawić temu życzenie, ażeby ta ankieta była pierwszą.

Wiele rzeczy wygląda inaczej w rzeczywistości aniżeli jest, innego wrażenia doznajemy, jeżeli się rzeczy z blizka przypatrzymy. Widzimy, stojąc przed wielkimi górami, niebywałe trudności, uważamy te góry za nieprzebyte, za straszne, gdy tymczasem przy bliższem zbadaniu przekonujemy się, że możemy je opanować, że są drogi, że dadzą się drogi zrobić. Ale pierwszą drogą jest poznanie.

Ja bardzo wysoko cenię tę ankietę, albowiem zwołaniem tej ankiety według mego przekonania przyznał Sejm krajowy, że kwestya zydowska w kraju jest kwestyą krajową, że rozwiązanie tej kwestyi należy do obowiązków kraju, należy do obowiązków Sejmu i do obowiązków Wydziału krajowego.

Ja widzę w tem krok naprzód w tem tak bardzo pożądanem dla nas równouprawnieniu i w rzeczywistem uznaniu mas żydowskich za obywateli tego kraju.

Ale nie możemy się łudzić, że ta ankieta da nam wszystko prócz jakichś kierowniczych linii, da te wszystkie wiadomości, które dla kraju są potrzebne.

Cały szereg specyalnych ankiet będzie potrzebny, ażeby zagadnienia, które przed nami stoją, poznać i ażeby je rozwiązać można.

Ja uważam tę ankietę za pierwszą ankietę krajową i z tego stanowiska wychodząc uważam, że ankieta ta może stać się bardzo pożyteczną dla całego kraju

(*Brawa*).

P. Dr. **Alfred Zgórski**. W tem stadyum rozpraw nie chciałem zabrać głosu, ale przyznam się, że czuję się do tego zniewolonym, a chciałbym stanąć w tej chwili przedewszystkiem w obronie samej ankiety.

Może zbiegiem okoliczności, ale tak się jakoś złożyło, że po JE. p. Marszałku z kolei przemawiali sami żydzi i przytaczali cały szereg zarzutów i oskarżeń przeciwko ustrojowi naszemu społecznemu, przeciwko postępowaniu naszych organizacyi i państwowych i współdzielczych. Obawiam się, że to gotowo nakłonić i skierować członków ankiety chrześcijan do wystąpienia w tym samym tonie, co może sprowadzić rzecz bardzo niepożądaną, a przedewszystkiem do celu nie wiodącą, może sprowadzić szereg wzajemnych oskarżeń, które do niczego nie doprowadzą, które niczego nas nie nauczą i nikomu w niczem nie pomogą.

Ja myślę, że my tutaj powinniśmy dać spokój wszelkim rekryminacyom, wszelkiej krytyce postępowania wzajemnego. Znamy się wszyscy doskonale, wiemy o naszych brakach, cenimy wzajemnie swoje zalety, jesteśmy dziećmi jednego kraju i do jednego celu dążymy: do dobra kraju.

Nie mogę się jednak absolutnie zgodzić z tem, co czcigodny p. Dr. Aschkenaze szeroko nam tu rozwodził, a z czegoby wynikało, że jedyny środek utrzymania dla żydów, jedyne eldorado dla nich ma być w nieuporządkowanych prawnie stosunkach społecznych, bo jeżeli uchwalanie różnych ustaw, jeżeli zrzeszanie się społeczeństwa, jeżeli wytwarzanie różnych organizacyi ma być tą bronią, która wytrąca żydom zarobek, to ja muszę w obronie samych żydów wystąpić i powiedzieć, że tak nie jest i być chyba nie może.

Powiadano, że utrudnia się żydom przystęp do różnych pól zarobkowania. Ja twierdzę, że i ten zarzut nie jest zupełnie słuszny. Ja nie wiem i nie słyszałem o jednym choćby przykładzie, żeby były jakiekolwiek utrudnienia w przyjmowaniu żydowskiej młodzieży do szkół przemysłowych krajowych. Ja jestem dwadzieścia kilka lat członkiem komisyi przemysłowej i są tu inni jej członkowie i wiem, że nie było jednego wypadku, żeby nie poparto jakiegoś przedsiębiorstwa przemysłowego dlatego, że jest w rękach żydowskich. W tym względzie żadnych różnic i żadnych uprzedzeń nie było. Nam trzeba szukać nie politycznej strony tej kwestyi, tylko strony przedewszystkiem ekonomicznej, gospodarczej, społecznej i zdaje mi się, że wzrost liczby ludzi w kraju pozbawionych mienia i zarobku jest tak w chrześcijańskiem jak i żydowskiem społeczeństwie, ale w żydowskiem w wyższym stopniu — to przyznaję i temu trzeba zaradzić!

Pytanie, dlaczego to się dzieje? Dlatego, że u żydów pole działania i pracy było mniejsze niż pole działania i pracy reszty społeczeństwa, a ponieważ żydowskie społeczeństwo przeważnie strony pośrednictwa i handlu się czepiło, gdy przeciwnie największy warstat pracy tj. ziemia jest w rękach przeważnie chrześcijańskich i gdy

rękodzieła i przemysł, jakikolwiek w kraju istnieje, jest więcej w rękach chrześcijańskich niż żydowskich, wreszcie ponieważ zarobek z pośrednictwa, zarobek z handlu tego małego, drobnego wymyka się żydom ale nie skutkiem walki przeciw żydom, tylko wskutek organizowania się w Kółka rolnicze, w stowarzyszenia i t. d., to też procentowa liczba ludzi bez zarobku u żydów jest większa niż u chrześcijan.

Poznawszy ten powód, powinniśmy sobie przedewszystkiem powiedzieć, że chodzi o wskazanie dróg, jakiej pracy ma się ten proletaryat bez mienia żydowski chwycić, jednem słowem, powinniśmy na najważniejsze domagania tego proletaryatu odpowiedzieć, powinniśmy im dać jeść. Chcą chleba. Jeżeli bowiem będzie ta liczba tak przerażająca ludzi nie mających co jeść, zdaje mi się nie poszlemy ich ani do szkoły, ani w ogóle nie możemy ich nakłonić do współdziałania zorganizowanego w społeczeństwie, bo kto głodny, ten musi się czepić nawet nie legalnych, nawet etycznie krytyce podlegających czynności. Głód jest tak silnem prawem, że tam kazania, paragrafy i ustawy nic nie pomogą. Jakżeż mamy temu proletaryatowi żydowskiemu dać jeść? Płynie to z głębi mego przekonania, opartego na dość długotrwałej pracy na polu społecznem, że główny błąd, to, w czem bieda i nędza Galicyi tkwi, tj. w ogóle brak przemysłu.

A dlaczego my przemysłu nie mamy? W pierwszej linii (proszę się na mnie nie gniewać) winni są bogacze tego kraju i oni przedewszystkiem za to odpowiadają. I tu nie oskarżam tylko bogatych żydów, ale na równi z nimi bogatych chrześcian. Bogaczami w kraju naszym w chrześcijańskiem społeczeństwie, to przeważnie są właściciele latifundyów, wysoka szlachta dziedzice wielkich nazwisk, i ludzie wzbogaceni.

Otóż nasi chrześcijańscy bogacze w dwóch kierunkach przez to, że do przemysłu się nie biorą szkodzą, krajowi, bo najprzód temu krajowi nadają wyłącznie chakter agrarny i to już takie jest powietrze agrarne w tym kraju, że przemysł nie smakuje, a z drugiej strony ci ludzie nie kierują, jak to wielcy agraryusze czescy albo węgierscy czynią, poważnej części funduszów ku przemysłowi i nie dają dobrego przykładu tym średnim a potem tym drobnym kapitalistom, bo naturalnem jest, że każdy przemysł jest rzeczą ryzykowną, więc nie można żądać, ażeby biedny włościanin, żeby zarobkujący, początkujący adwokat miał część swego dochodu oddawać na przemysł, gdy ten który ma miliony, nie daje setek tysięcy dla tego przemysłu. Źle więc oddziaływa przykładowo na to społeczeństwo to usuwanie się naszych agraryuszy od przemysłu.

Ale w ten sam błąd popadają bogacze żydowscy. Ich także nie widzimy w przemyśle i także nietylko że nie dosarczają środków pieniężnych temu przemysłowi, ale także kulturalnie źle oddziaływują na resztę społeczeństwa żydowskiego.

A jeszcze jedno.

Tak jak ci bogacze chrześcijańscy nadają powietrze i ducha agrarnego temu krajowi, tak ci bogacze żydowscy, którzy trudnią się wielkimi interesami finansowymi itd. jednem słowem — geszefciarstwem, nadają tego ducha całemu społeczeństwu żydowskiemu. To zdaje mi się jest główny błąd i nieszczęście naszego społeczeńswa.

Pytanie jak zaradzić.

Ja wiem, że to bardzo trudno — ale ankieta nie wydaje ustaw ani przepisów — ma tylko wypowiedzieć zapatrywania, które powinne być edukacyjnym niejako elementem dla społeczeństwa.

I dlatego, jeżeli w tem stadyum obrad pozwoliłem sobie zabrać głos — bo zdaje się będę potrzebniejszy w specyalnych kwestyach — to uczyniłem to dlatego, ażeby Panowie w inny ton dyskusyi naszej uderzyli, a przedewszystkiem, żebyście Panowie żydzi (mówmy sobie szczerze, wszak jesteśmy ludźmi poważnymi i ukrywać nic nie potrzebujemy), nie występywali z oskarżeniami społeczeństwa chrześcijańskiego, bo wywołacie również oskarżenia ze strony tego społeczeństwa, które również mogą podlegać dyskusyi i odparciom. Nie ciągnijcie za język członków chrześcijańskich tego społeczeństwa, którzy również mogą wystąpić z żalami uzasadnionymi lub nieuzasadnionymi.

Proszę nie zapominać o jednej rzeczy: że to jest dobre na zewnątrz, na efekt, że będziemy sobie mówili — ale proszę Panów tu idzie o co innego.

Kwestya żydowska jest kwestyą ekonomiczną, kwestyą narodową. Nie rozdrażniajmy tej bolączki na naszym schorzałym organiźmie, bo tem się narodowi ani naszemu krajowi nie przysłużymy.

Proszę się liczyć z psychologią społeczeństwa. To co my tu będziemy mówić i wywodzić, to w tych murach nie zostanie — to będzie oddziaływać na masy w tym narodzie niezupełnie uświadomionym i będzie wyzyskane ku temu, aby drażliwości tylko podniecać, a ani jedna ani druga strona na tem dobrze nie wyjdzie. Nie podniecajmy drażliwości — nie róbmy z tego kwestyi żydowskiej tylko kwestyę nędzy w kraju, zastanówmy się nad tem, ażeby przysporzyć zarobku temu społeczeństwu, aby nie było tych bezdomnych i bez mienia proletaryuszy. To jest główny cel, dla którego śmy się tu zebrali.

P. Radca dworu **Navratil**. Przemawiam z tego tytułu, że z dotychczasowych przemówień odniosłem wrażenie, że Panowie przedstawili te stosunki w nadzwyczaj czarnem świetle, podczas gdy one w rzeczywistości tak się nie mają. A mówię to nie na podstawie jakichś dat statystycznych lub artykułów dziennikarskich — ale na podstawie spostrzeżeń, które robię jako inspektor przemysłowy i członek krajowej komisyi przemysłowej, jeżdżąc od szeregu lat po kraju i przypatrując się tej sprawie z blizka. I muszę powiedzieć, że na ogół biorąc, stosunki u żydów tak nadzwyczaj na korzyść się podniosły, że z pewnem zdziwieniem przyjmuję do wiadomości to, co Panowie tu podnieśli.

Kraj znam od 50 lat i wiem, czem żyd dawniej się trudnił, że handlował jajami, masłem i trochę trudnił się pośrednictwem, a zresztą wszystko inne było dla niego zamknięte, podczas gdy dziś żydzi są czynni w całym szeregu gałęzi przemysłu, a nawet są gałęzie przemysłu, gdzie wyłącznie są czynni.

(P. **Kolischer**. Chwała Bogu!)

Nie przemawiam tu na korzyść chrześcijan — tylko chcę przedstawić rzecz tak, jak ona rzeczywiście w cyfrach się przedstawia.

Co do gorzelń — pomijając gorzelnie, będące w rękach większych właścicieli dóbr — to przeważna ich część znajduje się w rękach dzierżawców, którymi są prawie wyłącznie izraelici i ci ludzie lepiej się mają, aniżeli taka sama warstwa chrześcijańska.

Dalej wyrąb lasów i handel drzewa z małymi wyjątkami jest prawie cały w rękach żydów. Oficyaliści wiejscy u właścicieli obszarów dworskich — żydów są także żydzi. Pachciarstwo wyłącznie w rękach żydów, przemysł wielki i średni przeważnie w rękach żydów. Kamieniołomy w większej części w rękach żydów. Tak samo cegielnictwo, wapiennictwo przemysł szklarski młynarstwo, tartaki, celluloidowe wyroby, fabrykacya wody sodowej, przemysł gospodnio-szynkarski, pośrednictwo, faktorstwo, przemysł destylarni nafty, zapałki, malowanie na porcelanie, tandeciarstwo, handel, wymiana pieniędzy i spedycya towarów — to wszystko przeważnie w rękach żydów.

Dalej jest cały szereg zawodów, w których wyłącznie pracują izraelitki jak krawiectwo, perukarstwo, modniarstwo, fryzyerki, pończoszarki, koronczarki, roboty szydełkowe, tutkarnie, kartonaże, pióra i piórka do cygarniczek. Przy sortowaniu papieru w fabrykach papieru jest tysiącami żydowskich robotników. Co do papierni to muszę zauważyć, że w 2 znajdujących się w kraju fabrykach papieru, to robotnice izraelitki zajęte są wyłącznie przy sortowaniu papieru, natomiast nie spotkałem żadnej izraelitki przy sortowaniu szmatek.

(P. **Kolischer**. A w Sasowie?)

W Sasowie sortują bibułki izraelitki, bo to nie jest praca przykra — natomiast do sortowania szmat żadna żydówka w Sasowie się nie zdecyduje.

To są dane, które przedstawiają rzecz tak, jak ona się ma w rzeczywistości.

Teraz co się tyczy zakładów przemysłowych, to uważam, że w tych sferach żydowskich panuje większy dobrobyt aniżeli u rękodzielników chrześcijańskich. Bo spotkałem szewców katolickich po małych miasteczkach, którzy kupują sobie za 6 ct. mąki, gotują na wodzie i i całą rodzinę z tego żywią, a natomiast trudno znaleść rzemieślnika żyda, którego dzieci nie miałyby bucików, koszuli, majtek i t. d. Więc chcę przez to powiedzieć, że odniosłem wrażenie, że ta nędza u żydowskiego rękodzielnika, o której tu Panowie mówili, w każdym razie nie jest większa, aniżeli u rękodzielnika chrześcijańskiego.

Zdaje się, że rzemiosło żydowskie źle nie stoi i nietylko w mieście Lwowie lub Krakowie, ale także i w małych miasteczkach.

Podniósł tu jeden z Panów co do cechów, że powodują się one nietolerancyą. Otóż muszę zauważyć, że nie można

tego zarzutu uogólniać. W Krakowie są rzeczywiście stowarzyszenia, które nie mogą się z tem oswoić, że nie są cechami w dawnem znaczeniu — ale tylko stowarzyszeniami na mocy ustawy o stowarzyszeniach istniejącemi, mają także charakter kościelny (mają swoją chorągiew) i dlatego nie mogą do nich należeć żydzi. Ale to są pojedyncze wypadki, które żadnego znaczenia nie mają, bo to nie wpływa niekorzystnie na cały zawód rękodzielniczy, tylko na poszczególne indywidua, a natomiast mamy tak we Lwowie jak i w miastach prowincyonalnych stowarzyszenia, w których pracują żydzi, a w wielu z nich ma przełożonych żydów i większość żydowską. Więc pod tym względem żydom żadnych trudności się nie robi.

Co do uczęszczania żydów do szkół zawodowych, to ja znam daty tylko co do tych szkół, które zostają pod opieką i zarządem Wydziału krajowego i komisyi krajowej dla spraw przemysłowych.

I ta statystyka jest rzeczywiście ogromnie smutna — ale nie jest winą ani Wydziału krajowego, ani komisyi, ani nikogo innego. Na kursa uzupełniające przemysłowe żydzi wcale nie uczęszczają a do szkół zawodowych wcale nie.

Oprócz tego Wydział krajowy i Komisya krajowa dla spraw przemysłowych urządza kursa zawodowe majsterskie. Nad tymi kursami ma Wydział krajowy opiekę i upewniam Panów najsolenniej, że każdy kurs — zwłaszcza od chwili, kiedy p. dr. Loewenstein w Sejmie podniósł okoliczność, że dostęp dla majstrów izraelickich jest utrudniony — ogłasza się o ile możności jak najobszerniej we wszystkich dziennikach, posyła się te ogłoszenia do stowarzyszeń izraelickich. I dotychczas mogę powiedzieć, że mimo tych wszystkich ułatwień na palcach można żydów policzyć, którzy się na kurs zgłosili. I tak: na kurs stolarski we Lwowie na kurs blacharski, który to przemysł specyalnie znajduje się w rękach żydowskich — do dnia dzisiejszego ani jeden żyd się nie zgłosił mimo, że frekwentanci dostają tytułem zasiłku po 2 kor. dziennie. Wprawdzie 2 kor. to nie wiele — ale jeżeli kto chce się nauczyć, ten bardzo często za naukę płaci.

Więc przez to chciałbym powiedzieć, że ja pod tym względem nie widzę winy po stronie czynników miarodajnych, ale po prostu pewną niechęć czy niezrozumienie wśród samych żydów. A być może, że ten żydowski rzemieślnik czeladnik, widząc większą korzyść w zarobku u majstra, mówi sobie: ja u majstra zarobię 4 kor. dziennie, więc po co mam chodzić na kurs, gdzie mi dadzą tylko 2 kor. A przecież niepodobieństwem jest, żeby zasiłki publiczne wypłacać takim, którzy na kurs nie uczęszczają, bo w takim razie te kursa istniałyby tylko dla tych, którzy nie chcą pracować.

Wynotowałem sobie, jakie są zarobki w rękodziele. Otóż tu nawet u izraelitów są rzeczy, które zupełnie nie świadczą o nędzy — owszem widzę nawet w tych cyfrach dobrobyt, bo jeżeli człowiek zarabia 14—20 K tygodniowo (dajmy na to stolarz na prowincyi) a we Lwowie 20—30 K tygodniowo — a nie jest wykluczone, że jego syn, albo żona zarabia — to przecież nie można mówić, że ci ludzie żyją w nędzy. A jest ich niemała ilość. Nie potrafię cyfr podać, ale upewnić mogę Panów, że jest znaczna ilość w każdej gałęzi przemysłu i to nietylko we Lwowie i w Krakowie, ale i na prowincyi. Bo kraj się podniósł w kulturze i dziś ten chłop czy mieszczanin, który był dawniej sam dla siebie producentem i konsumentem, jużto zarzucił i używa towarów zrobionych przeważnie przez rękodzielnika miejscowego, a tym rękodzielnikiem został chrześcijanin lub żyd.

Uważałem za stosowne przedstawić Panom obraz rzeczywistości, ażebyśmy nie powtarzali znowu, że ten kraj jest krajem nieszczęśliwym, krajem nędzy.

Tymczasem tak nie jest. Bo ogromnie rośnie ta średnia klasa, która się składa z rękodzielników i robotników w rękodziele pracujących. Naturalnie nie da się zaprzeczyć, że istnieje i niemała klasa tych żebraków — proletaryat — ale ta nędza istnieje tak po stronie żydów jak i po stronie chrześcijan, a nawet według mego zdania ta nędza po stronie chrześcijan jest nierównie większa aniżeli u żydów.

P. Radca Dworu **Szeligowski**:

Szanowni Panowie!

Muszę przyznać, że z całem zainteresowaniem śledziłem bieg dyskusyi i odniosłem stąd pełną korzyść, gdyż znajduję wiele trafnych spostrzeżeń i zapatrywań, na które z całem przekonaniem zwracałem uwagę. Niektóre zapatrywania wyjątkowo nie trafiają do mego przekonania bez zastrzeżeń.

Tak np. jeden z Panów sięgnął tak daleko i powiedział, że wprowadzenie ustawy o rybołostwie, o biurach pośrednictwa pracy i o zarazach bydlęcych dotykają specyalnie ludność żydowską.

Otóż proszę Panów, jakże one dotykają ludność żydowską? Jeżeli weźmiemy na uwagę, że ustawa o rybołostwie w swej najgłówniejszej części charakteryzuje się tem, że zniosła dzikie rybołostwo, które było w ręku włościan, to czy można o tej ustawie powiedzieć, że ona specyalnie ludność żydowską dotknęła, która przecież przeważnie tylko handlem i wykupnem się trudni.

Taksamo co do ustawy o zarazach bydlęcych nie mógłbym się zgodzić na to bez zastrzeżeń, żeby ona specyalnie ludności żydowskiej dotykała.

Niech mi Panowie wierzą, że z wielką ostrożnością jest ten środek konieczny przez nas stosowany. Ale przecież przez tę ustawę nietylko dotknięty jest ten, kto zamierzał kupić bydło — ale i to w znacznej części ten, którego cały majątek to stanowi, który nie może go sprzedać i nie ma czem wyżywić.

Według mego zapatrywania — a staram się stać na stanowisku zupełnie objektywnem — przecież tutaj nie można powiedzieć, jakoby ludność żydowska specyalnie tem najbardziej była dotknięta.

Przechodząc do najświeższej a zarazem może najdrażliwszej kwestyi na polu wprowadzenia nowych ustaw — do szynków, zdaje się nie potrzeba wiele tłumaczyć, bo to jest rzeczą ogólnie wiadomą i przez dzienniki ogłaszaną i przez większą część Panów tu obecnych na miejscu sprawdzoną. Panowie sami byli świadkami tej (nie jest przechwałka urzędowa ze strony Namiestnictwa) olbrzymiej syzyfowej wprost pracy, która się od szeregu miesięcy prowadzi pod osobistem kierownictwem JE. p Namiestnika w Namiestnictwie i której towarzyszy z pewnością najlepsza chęć najkorzystniejszego i najsprawiedliwszego rozwiązania. Ale proszę zważyć, ile czynników w tem jest interesowanych.

Pierwsze ilość. Co do ilości, to musieliśmy ją zredukować, bo ta, która była przedtem, była nieograniczona.

Podniósł jeden z Panów, że dobrzeby było, gdyby się było przecież tę akcyę rozpoczęło wcześniej. A więc cóż można mieć na myśli? Znaczy to, ażeby wpływać na to, by redukowano szynki stopniowo. Czyż władza miała na to wpływ?

(P. **Kolischer**. Miała).

Zanim ustawa została wprowadzona w życie, nie były stosunki miejscowe badane — nie były gminy pytane.

Władza miała tylko zbadać, czy lokal jest odpowiedni i czyli człowiek nie karany tudzież czy lokal ze względów policyi miejscowej się nadaje. Więcej ingerencyi władza przemysłowa nie miała.

Otóż dziś się stosunki zmieniły — dziś ustawa mówi: Naprzód trzeba nadanie koncesyi zrobić zależnem od stosunków miejscowych — a więc ograniczyć liczbę, drugie trzeba zapytać, (to, czego dawniej nie było) gminę o opinię, po trzecie zapytać stowarzyszenie przemysłowe.

Więc Panowie mają tu takie poważne czynniki, które wpływają na załatwienie podania. Władza ma teraz decydować z tej wypadkowej, która z badań tych wynika. Więc są zupełnie inne stosunki.

Otóż władza nie mogła nic więcej zrobić przedtem, jak tylko ostrzegać i przygotowywać, że z końcem r. 1910 kończy się prawo propinacyi i że należałoby wszystkim interesowanym o ile nie są pewni, że dostaną koncesye, postarać się o co innego.

(P. **Kolischer**: To można osądzić).

To można tylko drogą dedukcyi wnioskować, jak się gmina dana na to zapatruje, bo np. wiele gmin jest takich, które nie chcą mieć żadnego szynku. Więc z tymi stosunkami faktycznymi lokalnej natury mogły były się te osobniki wówczas liczyć.

Naturalnie władza nie mogła naprzód dawać koncesyi, a z drugiej strony do pracy w czas się zabrała tak, że dotychczas wszystkie sprawy są załatwione a tylko rekursa ostatecznego załatwienia czekają.

Mnie się zdaje, że Panowie wszyscy o tem dobrze wiedzą, jak wielką wagę Namiestnictwo przywiązywało do tego i jak bardzo troskliwie oceniało te trudne stosunki z egzystencyami szynkarzy, którzy pozostali bez zarobków — do tego stopnia, że teraz jeszcze przy załatwianiu rekursów — pomimo, że Namiestnictwo zasadniczo wypowiedziało się, że to jest niemożliwe, ale przecież zamierza

uwzględnić tych najgodniejszych — najwięcej potrzebujących.

Jeżeliby Panom o bliższe daty chodziło, to jako radca Namiestnictwa i referent tej sprawy mogę Panów datami przekonać, że ogromnie dużo podań jeszcze w drodze rekursów się uwzględniło, na co przecie nikt już nie mógł liczyć, bo władza przedtem dawała już wskazówki.

(P. **Kolischer**: Contra legem!)

(P. **Diamand**: Odebrano prawo rekursu w ten sposób, że odrazu w drugiej instancyi załatwiano).

Więc dziś rezultat jest taki, że w drodze rekursów około 1000 koncesyi się nada, na cośmy sami nie mogli liczyć, że to jest możliwe.

Z tego mogą Panowie wywnioskować, jak bardzo zależało Namiestnictwu na tem, ażeby o ile tylko się da przy dzisiejszych stosunkach i z uwzględnieniem ustawowego wpływu gmin i stowarzyszeń jak najbardziej uwzględniono te więcej zagrożone egzystencye żydów.

P. Radca Namiestnictwa **Brückner**:

Szanowni Panowie!

Ja tylko kilka słów chciałbym powiedzieć przedewszystkiem w odniesieniu do twierdzeń p dr. Diamanda.

P. dr. Diamand powiedział, że Rząd krajowy postąpił przy zniesieniu prawa propinacyi w sposób niespodziewany i w sposób anarchistyczny z drugiej strony.

Co się tyczy niespodziewanego sposobu zauważam tylko, że już ustawa z 2. kwietnia 1889 — a więc 22 lat wstecz zniosła prawo propinacyi — więc tak bardzo niespodziewanym wypadkiem to nie było.

A rok temu tj. w styczniu 1910 ogłoszono we wszystkich starostwach wezwania, ażeby ci, którzy chcą mieć koncesye szynkarskie wnieśli podania. Więc od roku — jeżeli ci szynkarze nie mieli sposobności zapoznać się z ustawą z r. 1889 — wiedzieli bardzo dobrze z obwieszczeń publicznych, ogłaszanych w każdej gminie, że prawo propinacyi zgaśnie i że wskutek tego zgaśnięcia właśnie oni się mają podać o koncesye szynkarskie.

Co się zaś tyczy twierdzenia p. posła Diamanda, że władze postąpiły w sposób anarchistyczny przy udzielaniu koncesyi, pozwolę sobie przytoczyć kilka dat

Mianowie szynkarzy opłacających krajowemu funduszowi propinacyjnemu było 17.800, z pomiędzy tych 17.800 podało się o koncesye szynkarskie 15.185. W ogóle zaś wpłynęło podań 33.383. Rozdano koncesyi dotąd 10.500. Z tego 7.700 koncesyi otrzymali szynkarze dotychczasowi t. zn. że okrągło $^3/_4$ wszystkich koncesyi rozdano szynkarzom dotychczasowym.

Czy to jest anarchistyczny sposób nadania koncesyi, to zechce sam p. Poseł ocenić.

Zwracam dalej uwagę, że to twierdzenie, jakoby kilkadziesiąt tysięcy ludzi znalazło się bez utrzymania, jest zupełnie z faktami nie zgodne, ponieważ Namiestnictwo, ażeby zapobiedz wszystkim mylnym twierdzeniom zażądało od starostw przeprowadzenia szczegółowych badań, kto z powodu zniesienia prawa propinacyi i nie otrzymania koncesyi został bez zarobku.

Otóż dziś mamy daty z 41 powiatów, które wykazują, że jest 672 takich osób, które zostaną bez utrzymania.

(P. **Kolischer**. To są mylne informacye.)

Biorąc w ten sposób daty ze wszystkich 80 powiatów zobaczymy, że około 1300 rodzin — nie zaś kilkadziesiąt tysięcy — zostanie bez utrzymania.

Zresztą zwracam uwagę jeszcze na jedno. P. poseł twierdzi, że odebranie koncesyi przez władzę krajową nastąpiło w sposób nieodpowiedni. Otóż muszę zauważyć, że gdyby władza krajowa stała wyłącznie na stanowisku ustawowem i nie kierowała się zasadami humunitarnemi, lecz trzymała się ściśle ustawy przy uwzględnianiu wniosków gmin co do proponowanych kandydatów na koncesye, — to nie $^3/_4$ dotychczasowych szynkarzy, ale moze $^1/_5$ byłaby dostała koncesye. Więc zdaje się, że w tym stanie rzeczy władza krajowa chyba zasługuje na uznanie a nie na krytykę.

P. Dyrektor **Feldstein**. Szanowni Panowie!

Miałem wrażenie, że tonu drażliwego w dotychczasowej dyskusyi mimo podnoszonych zarzutów nie było, — a jeżeli p. radca Zgórski podniósł, że nie powinno się poruszać kwestyi drażliwych, to jest to punkt widzenia, którego ja niestety podzielać nie mogę. Bo są dwie metody załatwiania spraw publicznych.

Jedna metoda, gdy się wszystkie sprawy natury drażliwej chowa pod korzec i o nich się nie mówi, a według drugiej metody o najdrażliwszych sprawach mówi się otwarcie i szczerze. Ja mam wrażenie, że ta druga metoda jest głębsza i zdrowsza.

Proszę nie zapominać, że jeżeli są jakie żale i drażliwości, to my jesteśmy tylko bardzo małem echem tego wielkiego niezadowolenia i żalu, który idzie przez całą ludność żydowską — żalu, który może mieć następstwa dla kraju nie bardzo pożądane. Ci z mego grona, którzy mnie znają, wiedzą, że te następstwa są tak samo bolesne dla mnie jak dla p. radcy Zgórskiego i dla wszystkich, którzy się żalą, że sprawy tego rodzaju wychodzą na jaw.

Jeżeli ferment istnieje w całem społeczeństwie żydowskiem, to jest chwila najwyższa, ażeby przyczyny tego fermentu usunąć. Mówi się niema nędzy żydowskiej. P. radca dworu Nawratil wyliczył cały szereg wypadków i przytoczył że bardzo wielu żydów pracuje w najrozmaitszych zawodach.

Otóż te daty p. radcy Nawritila nie są dla nas nowością, bo my wszyscy wiemy o tem, że żydzi są czynni w rozmaitych zawodach i że nie wszyscy żydzi są żebrakami. Ale że jest nędza wśród żydów, tego p. radca Nawratil nie może zaprzeczyć. Więc mamy tu przedewszystkiem stwierdzić, jakie są przyczyny tej nędzy. Ja jeden punkt chcę poruszyć — punkt, który jest niezmiernie charakterystyczny i obejmuje kilka tablic bardzo cennych materyałów do kwestyi żydowskiej, jakich nam Wydział krajowy do tej ankiety dostarczył, a które zdaje się będą podstawą dalszych badań i studyów w tym kierunku. I nie dość mam słów uznania dla autora tej broszury, bo mam wrażenie, że przystąpił do tego z taką objektywnością, jakąbym pragnął widzieć w tem zebraniu.

Mówi się o przyczynach nędzy. Ale przyczyna jest nie tylko jedynie brak zarobku, ale ta okoliczność, że żydzi nie są przez społeczeństwo należycie przygotowywani i wychowywani w szkołach do życia codziennego.

Bo jeżeli w tych tablicach statystycznych znajdują się takie smutne cyfry, że w ogólnej sumie dzieci uczęszczających do szkół ludowych publicznych i prywatnych widzimy w całej Przedlitawii obie płci mniej więcej jednakowo reprezentowane — a w Galicyi i na Bukowinie procentowo udział chłopców w szkolnictwie ludowem przewyższa nawet znacznie udział dziewcząt — podczas gdy odnośnie do frekwencyi szkolnej dzieci żydowskich przeważają stale dziewczęta, to w Galicyi i na Bukowinie znacznie silniej aniżeli w innych krajach koronnych, bo tutaj mamy tylko 34% chłopców żydowskich uczęszczających do szkół publicznych, jeżeli widzimy, że w kraju panują takie stosunki, że 16% chłopców żydowskich ktorzy powinni do szkół ludowych uczęszczać, do szkół tych nie uczęszcza zupełnie, jeżeli dla nich nie ma pomieszczenia jeżeli czytamy, że na 22.000 chłopców żydowskich uczęszczających do szkół, 10.000 uczęszcza do szkół hirszowskich, które powstały dobroczynnością prywatną, to musimy sobie powiedzieć, że kraj nie przygotowuje chłopców żydowskich należycie do życia codziennego.

I to stoi w związku z tem, co powiedział już jeden z mowców, że chłopców żydowskich nietylko do szkół się nie wprowadza, — ale i tym którzy do szkół uczęszczają, nie daje się wychowania, jakie szkoła dać powinna. Potrzeba się liczyć z tym faktem, że ten malec żydowski w szkole ludowej zwłaszcza na prowincyi nie opanuwuje zupełnie języka krajowego. Miałem sam taki wypadek, że kiedy w Kołomyi w szkole hirszowskiej zapytałem ucznia Iej klasy, jak się nazywa, to on mnie zupełnie nie zrozumiał, a kiedy go zapytałem jak się nazywa jego „tate“ — powtórzył jedynie jeden raz wyraz „tate“. To jest chłopak który przychodzi bez znajomości choćby pierwszych pojęć naukowych i ten chłopak, do którego się nie dopuszcza nauczyciela żydowskiego — ma być wychowywany w szkole publicznej

Faktycznie nie dopuszcza się nauczycieli — żydów, bo z dat statystycznych znajduję proszę Panów, że żydów nauczycieli męskich w szkołach ludowych w Galicyi było w r. 1880 — 0·5%, w r. 1890 0·3%, a w r. 1900 0·4%, — a nauczycielek żydówek 1·4%, 1%, 2 0%.

A że kraj nasz pod tym względem stanowi wyjątek, wskaże na to cyfra, że liczba żydów-nauczycieli (w co się wlicza żydów-nauczycieli religii mojżeszowej, bez których w myśl ustawy szkoły zupełnie nie można prowadzić) jest w naszym kraju w stosunku do żydów w całej Austryi, w r. 1880 — 8·0%, w r. 1890 — 11·0% a w r. 1900 — 22·5%, bo wiadomo, że ta

ilość żydowskich nauczycieli właściwie w ostatnich 20 latach powstała, a liczba ludności żybowskiej w Galicyi w tych latach 68·29%, 67·54% i 66·24%.

Z tego się okazuje, że ilość żydowskich nauczycieli w naszych szkołach ludowych prawie nie istnieje.

Jakże więc można wychowywać dziecko żydowskie w szkole ludowej, jeżeli nauczyciel dziecka nie rozumie a dziecko nauczyciela nie rozumie?

Z tego wynika, że nawet w tych szkołach ludowych publicznych, do których dzieci żydowskie uczęszczają, jeszcze wielka zachodzi kwestya, z jakim pożytkiem ta nauka się odbywa. Bo jeżeli takie dziecko żydowskie nie było w pierwszej klasie należycie wychowane, to ono staje się potem pozornym matołkiem. A wszakże wiemy, że tak nie jest, bo widzimy, że skoro te dzieci mają możność odpowiedniego wychowania, to upośledzenie umysłowe jest tylko pozorne i dziecko jest zupełnie dobrze umysłowo rozwinięte.

Więc mówiąc o przyczynach nędzy żydowskiej, trzeba sobie powiedzieć otwarcie, że od zarania życia te dzieci żydowskie nie są należycie przygotowane do walki życiowej. I kto myśli o przyszłości kraju, ten musi myśleć o tem, ażeby szkoła nasza ludowa była wychowawczynią także dla dzieci żydowskich.

Dalej narzekają Panowie, że w seminaryach nauczycielskich nie ma uczniów żydowskich. Z tego możnaby na pozór wysnuć zarzut, że żydzi nie chcą wcale chodzić do seminaryów nauczycielskich. A my z doświadczenia życiowego i każdy z nas to stwierdzi, że nasze seminarya nauczycielskie albo żydów wcale nie przyjmują, albo przystęp żydom ogromnie utrudniają.

Jeżeli Panowie mówicie, że to są żale i rekryminacye, to my przy całem poczuciu przynależności do tego kraju niestety musimy stwierdzić, że do wytaczania tych żalów jesteśmy uprawnieni i bylibyśmy w błędzie, jeżelibyśmy tego publicznie nie wypowiedzieli.

Brak wychowania i opieki nad wychowywaniem żydów ciągnie się jak nić czerwona przez całe nasze szkolnictwo ludowe, bo w szkołach zawodowych niestety nie ma żydów, jak przyznał p. radca dworu Nawratil. Do specyalnych szkół zawodowych w r. 1891—1895 uczęszczało jeszcze 217 żydów, w następnych 5 latach spadła ta liczba do 8, a w latach od 1901 do 1905 wynosi ta liczba tylko 13 na 1177 uczniów ogółem.

W szkołach krajowych koronkarskich w r. 1901—1905 na 192 uczniów mamy 8 żydów, w tkackich na 169 żadnego żyda, w drzewnych na 258 uczniów było 4 żydów, w koszykarskich na 220 uczniów jeden żyd, w keramicznych: żadnego, w metalurgicznych: żadnego, w innych szkołach: żadnego.

Tak wygląda wychowanie zawodowe dla tych, których się ruguje siłą faktów z urzędów dla rozmaitych przyczyn, których nie będę wyliczać a o których inni mówili — ale przygotowania do innych zajęć kraj im nie daje.

Nie chodzi mi tu o wytaczanie skarg ale o skonstatowanie faktów, których pragnęlibyśmy, żeby na przyszłość nie było. Jeżeli mówi się, że żydzi nie garną się do szkół zawodowych, to fakta wskazują, że rzecz się ma inaczej. Znam z doświadczenia fakt z przed 20 laty, kiedy byłem sekretarzem fundacyi hirszowskiej, że fundacya ta dawała nawet stypendyum dla ucznia i chciała go umieścić w szkole tkackiej w Krośnie, to nie można tam było tego ucznia umieścić, bo się żydów nie przyjmowało.

Proszę Panów! To nie jest tylko kwestya równouprawnienia — ale przecież ci ludzie mają prawo żyć a nie mają możności życia, co przedewszystkiem jest gorsze od tego, że się nie ma równych praw.

Odsądzać ludzi od możności zarobkowania, odsądzać ich od tego, żeby oni mieli przedewszystkiem możność zdobywania sobie praw obywatelskich — to jest najgorsze położenie, w jakiem młodzież żydowska się znajduje.

Sama kwestya, która nas zajmuje, jest kwestyą trudną do rozwiązania. My dobrze wiemy, że nie jeden i nie drugi szczegół rozświetli załatwienie tej kwestyi i że na rozwiązanie jej jedynie ze stanowiska interesów krajowych składa się cały szereg przyczyn, ale sądzę, że jeżeli tu bez obawy wypowiemy to, co mamy na sumieniu, choćby w tem było nawet trochę żalu i ostrzejszych wymówek, jeżeli z sumy tych zdań wyłoni się dalsza dyskusya, wysnują się pomysły i znajdzie sposób, ażeby to załatwić zgodnie z interesem kraju a więc i z interesem ludności żydowskiej, która jest inte-

gralną częścią tego kraju tak, ażeby można doprowadzić do postępu i dobrobytu tej ludności, to ta ankieta sporo dobrego uczynić może.

P. Dr. **Kolischer**. Chcę uniknąć nieporozumienia i pragnąłbym kwestye postawić jasno.

Zasadą starych Greków było we wszystkich sprawach: Gnoti sauton. Poznać naprzód rzecz a potem omówić środki i dlatego mojem zdaniem JE. p. Marszałek na pierwszym planie kwestyonaryusza postawił pierwsze 3 pytania, które obejmują całokształt analizy stosunków faktycznych.

Stosunki faktyczne mogą być w najwyższym stopniu nieprzyjemne, ale ich zmienić nie można, bo one są i ta cała rzecz co do najrozmaitszych nieprzyjemności z jednej i z drugiej strony musi być tak czarno lub tak biało przedstawiona jak dusze nasze się odzwierciedlają, a żadnych ubocznych celów przytem mieć nie można.

Zatuszowanie rzeczy czy to z jednej czy z drugiej strony do celu nie prowadzi, my musimy się przy tej ankiecie wygadać. bo lepiej, jeżeli się tu wygadamy aniżeli jak w naszych sercach zamkniemy. Ja mam najwyższą cześć i najwyższe uszanowanie przed niebywałym talentem, pilnością, skrzętnością, umiejętnością i dobrą wolą tych obydwu panów z władzy centralnej, którzy dziś mieli sposobność mówić, ale niech Panowie nam tego za złe nie biorą, że przy ankiecie, jeżeli się chce prawdę mówić, każdy musi mówić z tym temperamentem, jaki mu jest właściwy. A jeżeli kol. Diamand ma inny temperament aniżeli ja — to nie jest ani jego zaletą ani jego winą.

(P. **Diamand**. Pan się chce teraz rewanżować za to, żem Pana bronił w parlamencie przed Dembowskim?)

(*Wesołość.*)

Otóż niech Panowie będą łaskawi nie reflektować na to, co powiedział wielce czcigodny p. radca Zgórski, że jeżeli wy to powiecie, to my jeszcze inne rzeczy powiemy. My chcemy to wypowiedzieć. Przecież my tu nie przyszli, żeby setki żydów bronić, tu nie jest żaden trybunał żydowski albo antyżydowski, tylko tu mamy poznać rzecz, analizę tej rzeczy przedstawić i wyszukać sposób, aby to społeczeństwo nietylko żydowskie — ale całe społeczeństwo wprowadzić na lepsze tory. I dlatego jest w najwyższym stopniu nieporozumienie co do tego, co powiedział p. wiceprezydent Aschkenazy. P. wiceprezydent powiedział, że tragedya stosunków wytworzyła, że rzeczy, które w największym stopniu uznajemy jako pożyteczne, jako celowe, a mianowicie podniesienie poziomu kulturalnego i ekonomicznego społeczeństwa, całą współdzielczość, którą my stawiamy jako programowy punkt dla jednych i drugich, żeśmy tego nie chcieli. Przecież nie ma takiego pana między nami, któryby chciał żeby w państwie i w kraju była anarchia, tylko mówię, że najrozmaitsze, najmądrzejsze zarządzenia czy ustawodawcze, czy społeczne, czy władzy administracyjnej na tak nieprzygotowany grunt między masami żydowskimi trafiły, że te rzeczy, które każdy musi uznać jako w najwyższym stopniu pożądane i do wykształcenia zdatne, przypadkiem w tych stosunkach zrobiły to, że ta nędza żydowska, która zawsze istniała, jeszcze się więcej spotęgowała.

To nie jest krytyką tych zarządzeń tylko analizą stosunków, z którą jak przy każdem opisaniu statystycznem trzeba się liczyć. Na jedno bowiem muszę zwrócić uwagę.

Statystyka jest rzeczą, która nam daje zwierciadło na najrozmaitrze rzeczy, ale nigdy nie może zapoznać nas ze środkami, któremi nowożytne państwa i kraje mogą dysponować.

Nauczyciel mój w tej mierze profesor wszechnicy w Getyndze przed 30 kilku laty nas uczył, że trzeba umieć czuć ekonomicznie i że studyum ekonomiczne nietylko jest wiedzą ale także sztuką i że ja uie mogę uchwycić liczbami, czy Anglia czy Francya jest bogatsza — tylko znając te społeczeństwa, muszę to odczuć, które sfery angielskie a które francuskie są bogatsze. I dlatego nigdy nie może statystyka oddać tego, co szereg ankiet specyalnych nam dać może.

I dlatego my nie jako żydzi ale jako członkowie społeczeństwa stojąc na stanowisku, że trzeba tę bolączkę społeczeństwa usunąć, apelujemy do władzy — przedewszystkiem do władzy autonomicznej a także i do centralnej ażeby nam dała w kraju sposobność przez szereg ankiet specyalnych tę bolączkę poznać we wszystkich szczegółach. Powiedział nam p. radca dworu Zgórski, że władze autonomiczne krajowe i spo-

łeczeństwo nasze dają żydom jako żydom przystęp do wszystkiego. I dał nam przykład co do krajowej komisyi przemysłowej: muszę stwierdzić jako członek tej komisyi, co każdy rzetelny człowiek musi stwierdzić, że pod względem popierania przemysłu mogę powiedzieć sumiennie żydowskie sprawy nie są gorzej traktowane aniżeli nieżydów.

Ale proszę Panów czy ten jeden przykład daje nam gwarancyę, że równo uprawnienie — nie mówiąc już o urzędach — ale na polu życia ekonomicznego jest ogólnem?

Mnie się zdaje i każdy kto objektywnie na te rzeczy się patrzy, musi przyjść do tego przeświadczenia, że ten jeden przykład nie udowadnia całości.

Jeżeli p. radca dworu Nawratil wyliczył nam cały szereg zawodów i gałęzi przemysłu, które albo częściowo albo przeważnie znajdują się w rękach żydów, to dał nam przez to jako autoritas klasyczny obraz tego, że żydzi nie są z natury ci, którzy chcą być tylko paryasami społeczeństwa i chcą z zysku żyć — tylko, że mają warunki żywotności jako robotnicy społeczni.

P. radca dworu Nawratil przytoczył nam, że żydzi zgłaszają się jako robotnicy w przemyśle, w gorzelniach, w kamieniołomach i t. d. To są przecież wszystko zawody produktywne i jeżeli to ma być ankietą a nie władzą polityczną, to ja muszę skonstantować z urzędu jako znawca, że podług mego najgłębszego przekonania, którebym mógł zaprzysiądz, że na bardzo wielu polach w handlu, przemyśle a także w rolnictwie żydzi przyczynili się do rozwoju ekonomicznego tego kraju. To ja mówię nie jako żyd, ale jako ekspert z głębi przekonania.

Mimo to jednak, — muszę to podkreślić z naciskiem — żydostwo galicyjskie do roboty ekonomicznej, do roboty współdzielczej jeszcze nie jest odpowiednio przygotowane, że protegowany pośrednio system chederowy przyczynił się w najwyższym stopniu do tego, żeby z tego żyda zrobić nie obywatela kraju, a po drugie przeszkadza zrobieniu z niego indiwidyum zdolnego do wyższej zarobkowości, że to system chederowy w najwyższym stopniu żyda degeneruje fizycznie i w czasie, w którym siły fizyczne u człowieka w całej kulturze światowej stanowią siłę do pracy organizacyjnej, która jest w 20 tem stuleciu pierwszą bronią.

Wszystkie te rzeczy musimy tu podnieść, ale musimy także powiedzieć, że społeczeństwo musi człowiekowi, który bądź co bądź w niem żyje i pracuje, dać możność, ażeby on się przysposobił do tego uobywatelenia, do tej szkoły ludowej. I to nie jest żaden separatyzm, to nie jest iluzya, jeżeli my mówiliśmy dziś o nauczycielach ludowych, my chcemy, ażeby tego bębna, który przychodząc do szkoły nie umie tego języka krajowego, bo on jest analfabetą pod względem krajowych języków, ażeby jego w pierwszej klasie uczył ten, kto jego język zna.

I pod tym względem zrobiły u nas w Galicyi szkoły hirszowskie prawdziwe cuda, bo zrobiły to, że ten chłopiec, który w Iej klasie był zupełnie niemożliwy i z którym rozmawiał nauczyciel po żydowsku, w IIej klasie już przestał rozmawiać po żydowsku a w IVej był znakomitym uczniem.

A co znaczy zrobić z tego dziecka człowieka? To znaczy, że to dziecko będzie mogło być robotnikiem, rzemieślnikiem, ekonomem a przedewszystkiem będzie możliwe na eksport. Bo jakkolwiek ja uważem za najwyższą tragedyę w naszych galicyjskich stosunkach, że my musimy tak wielką ilość i nie-żydów eksportować to ja się jako praktyczny gospodarz muszę z tym czynnikiem liczyć. A jeżeli ja się z tym czynnikiem liczę, to muszę tych ludzi, których muszę eksportować, zrobić zdatnym do eksportu.

To znaczy ten towar tak ukształtować, że on na targu światowym jest pożądany i jest coś wart. Jeżeli jednak nie uwzględnimy tych indywindualnych stosunków, to tych ludzi, którzy pod wpływem tych czynników z pewnością od władzy niezawisłych, ale z pewnością i od żydów kulturalnych niezawisłych są w getto, z tego getta nie wyrwiemy, chociaż naszym obowiązkiem jest wszystkimi środkami, które mamy do dyspozycyi ich stamtąd wyrwać.

Był wypadek w Stanisławowie, że Rada szkolna miejscowa, w której przewodniczącym jest kanonik katolicki, takiej szkoły przygotowawczej nie zatwierdziła, a nie zatwierdziła według mego zdania w najlepszych intencyach. Ale te najlepsze intencye do celu nie doprowadzą, jeżeli się nie uwzględni indywidualnych stosunków.

Jeżeli się widzi w tych szkołach hirszowskich środek do zwalczania chederów, jeżeli się ma przekonanie, że te chedery w tej konstrukcyi, w jakiej są obecnie, nietylko dla społeczeństwa żydowskiego ale i dla ogółu są trucizną i zabójstwem, to nie wystarczy pisać rozporządzenia przeciw chederom, ale trzeba dać ludności możność, aby te chedery w inny sposób zastąpić sobie mogła, i aby jej umożliwić dostęp do takiej szkoły, która de facto ludność żydowską uobywatelićby potrafiła.

To jest jeden z tych obrazków, który jako przykład naprowadziłem.

P. radca Zgórski powiedział, że żydzi i nieżydzi, mianowicie ludzie majętniejsi nic dla industryi nie czynią, albo bardzo mało czynią. Przedewszystkiem skonstantował mowca następny, autoritas w tej mierze, który przecież z urzędu swego ma codzień styczność z industryą, że tę trochę industryi większej, którą mamy jest przeważnie w rękach żydowskich.

Jeżeli więc klasom zamożniejszym słusznie albo niesłusznie robi się zarzut z tego, że nie dostarczają swych pieniędzy na cele przemysłowe, to chyba najmniej można z tego robić zarzut zamożniejszym czynnikom żydowskim.

Ale proszę Panów, nie ma ludzi, którzy swoje pieniądze w jakiś interes inwestują z miłości,

(**Głosy**: Bardzo słusznie)

może się trafić jeden taki albo drugi, ale na tem tle przemysł nie powstaje. Przemysł powstaje tylko na jednem tle, tj na tle rentowności.

(**Głosy**: Tak jest)

I tu trzeba działać w tym kierunku, aby tempo powstawania przemysłu u nas przyspieszyć, aby ten przemysł powstający wyższą otoczyć opieką.

Bo czyż to nie jest wprost skandalem, że nikt się nie zajmie założeniem fabryki cementu we wschodniej Galicyi, mimo że opłacamy tak ogromny haracz kartelowi cementowemu?

Czy to jest błąd żydowski? To jest błąd ogólny naszego społeczeństwa, to jest wspólna wada naszej burżuazyi katolicko-chrześcijańskiej i żydowskiej.

Jeżeli to wszystko zreasumujemy, to musimy powiedzieć, że ogromna masa żydów nie jest w tym względnym dobrobycie, o którym mówił p. radca dworu.

Mała cząstka nauczyła się pracować i zarabiać i dostała się do pewnej ekonomicznej niezawisłości, ogromne zaś rzesze żydów, to żebracy.

Jeżeli poczucie ekonomiczne, o którem wspomniałem ma rozstrzygać to przyjdziemy do przekonania, że mała część żydów, bardzo mało część stała się magnatami według pojęć galicyjskich, ale ogromne rzesze żydów spauperyzowały się więcej aniżeli dawniej.

Ale spauperyzował się i kraj.

I tu moje zapatrywanie jest zupełnie inne aniżeli to, które się powszechnie słyszy.

Prawda, że teraz chłop ma się trochę lepiej, ale zróbcie tylko Panowie politykę amerykańską na kilka lat naprzód, zastanówcie się nad tem, że za parę lat zamkną się wrota amerykańskie dla naszych emigrantów i że zabraknie tych pieniędzy amerykańskich bez względu czy żydowskich czy chrześcijańskich, porzućcie dalej Panowie tę znaną iluzyę, że „jakoś to będzie“, zastanówcie się Panowie do czego doprowadzić musi w tym kraju rozparcelowanie ziemi, tj. wywłaszczenie większej własności i zabicie tą drogą wszelkich folwarcznych gospodarstw i racyonalnego gospodarstwa rolnego, a zobaczycie Panowie, do jakich dojdziemy konsekwencyi, jeżeli tych amerykańskich pieniędzy nie będzie.

Reasumując to konstatuję fakt, że stan średni może się poprawił, ale że jest ogromne przeludnienie w tym kraju, że chłopi, którzy mają po $^3/_4$ morga żyć nie mogą, że pauperyzm żydów wzmógł się jeszcze bardziej i że żydzi znajdują się w stosunkach jeszcze nędzniejszych aniżeli chrześcijanie.

Stan rzemieślniczy w małych miasteczkach jest w ogromnym upadku i trudno orzec, czy większy on jest u żydów, czy u chrześcijan.

Przewodniczący. Z powodu spóźnionej pory odraczam nasze narady do godziny 4 po południu.

(Przerwa o godzinie 2-giej po południu).

(Po przerwie o godzinie 4 minut 20 wieczorem).

Przewodniczący. Obrady przerwane otwieram na nowo. Do głosu zapisany p. Dr. Banis udzielam mu głosu.

P. Dr. **Benis.** Szanowni Panowie!

Odpowiedź na trzy pierwsze pytania przedłożonego nam kwestyonaryusza przeobraziła się w rodzaj jeneralnej debaty o kwestyi.

Słyszeliśmy przeważnie rzeczy wszystkim nam dobrze znane i jak zwykle w jeneralnych debatach bywa nie ustrzeżono się z jednej i drugiej strony przed pewną może przesadą i przed cytowaniem cyfr, które nie we wszystkiem wytrzymują krytyki.

A nie ma nic niebezpieczniejszego aniżeli cyfry, które wykazują inny obraz aniżeli rzeczywistość.

Nie mam zupełnie ani zamiaru ani zadania, ażeby bronić krajowej administracyi podatkowej, chciałbym atoli wskazać, że cyfry nierównomiernego rażącego podziału podatku osobisto-dochodowego pomiędzy Galicyą i Czechy wymagają pewnego komentarza.

Stosunki czeskie trochę znam, to też powiem Panom, że tam najwięcej przemysłów jest umieszczonych po wsiach np. cały przemysł cukrowniczy, kopalnie itp. wszystko to jest po gminach wiejskich i to są owi wielcy kontrybuenci podatkowi, tak, że ten rozdział podatkowy pomiędzy miasta i wsie w porównaniu z Czechami nie jest tak rażący.

U nas są gminy, jak Borek fałęcki, Wola duchacka i inne, które reprezentują bardzo wysoką kwotę podatkową.

Zdaje mi się, że tu w tej jeneralnej debacie, proszę mi wybaczyć słowo, popełniono pewien błąd, bo my wszyscy nie przemawiamy tu jako reprezentanci albo chrześcijan, albo żydów, ale przemawiamy wyłącznie jako eksperci, jako ludzie, o których Wydział krajowy przypuszcza, że stosunki znają, i że będą mieli dość odwagi cywilnej, aby swoje zdanie jawnie i jasno wypowiedzieć.

Otóż z tego punktu widzenia sądzę, że każdy ekspert ma nietylko prawo ale i obowiązek do głosu się zapisać i głos swój zabrać i tem też usprawiedliwiam, że obecnie głos zabieram.

Kwestya, czy nędza żydowska istnieje, czy nie, wymaga 2 odpowiedzi, a mianowicie jedna będzie ta którą na wstępie wskazał już JE. p. Marszałek, tj. że nędza między żydami w Galicyi istnieje, ale istnieje jako część nędzy ogólnej w kraju, jak żydzi stanowią nierozerwalną część społeczeństwa tu żyjącego i jako taka dobre i złe losy społeczeństwa dzieli

Dlatego też w dzisiejszej jeneralnej debacie nie padł ani jeden głos żądający wobec żydów jakichś specyalnych ustaw, jakichś specyalnych wyjątków, albo jakichś specyalnych praw.

Jeżeli się atoli przypatrzymy stosunkom ze stanowiska ekonomicznego to przecież spostrzegamy, że stoimy przed zastraszającym objawem, że oprócz nędzy żydowskiej istnieje jeszcze w Galicyi nędza powszechna ubogiej ludności, która sprawia, że 300.000 ludzi corocznie musi sobie szukać zarobku poza granicami tego kraju.

Gdyby tych 300.000 ludzi, którzy rok rocznie opuszczają granice Galicyi (emigracya bowiem do Niemiec wynosi około 100.000 ludzi a amerykańska około 130.00 do 200.000 ludzi, razem przeto opuszcza granice Galicyi rocznie około 300.000 ludzi) gdyby zatem ci ludzie zamiast jechać za granicę i tam szukać utrzymania tu u nas pozostali, mielibyśmy do czynienia z takim samym zastraszającym objawem nędzy chłopskiej jak mamy z nędzą żydowską. A nędza żydowska w Galicyi jest przeważnie nędzą małomiasteczkową.

Główne zaś źródło nędzy żydowskiej nie leży ani w tych „Luftmenschach“ o których mówił p. dr. Aszkenazy ani w tych żydach na wsi, ale główne złe ze względów narodowych, społecznych i politycznych leży w tem, że takie masy ludzi nędznych, nieoświeconych, bez żadnych środków utrzymania nagromadzone są po małych miasteczkach zwłaszcza w Galicyi wschodniej, gdyż na zachodzie kraju stosunki są o wiele lepsze.

Ten fakt, że tyle setek tysięcy ludzi istnieje u nas niejako poza społeczeństwem musi każdego Polaka napełniać największą obawą i największą troską o przyszłość.

I dlatego proszę by z tego punktu widzenia brano moje słowa i iunych ekspertów.

Proszę Panów, analogię taką mieliśmy w dziejach Galicyi niejedną.

Kto czytał opis Galicyi skreślony przez ks. Kalinkę ten przyzna, że prawie wszystko, słowo w słowo, co powiedziane tam jest o chłopach, zastosować można do żydów.

Począwszy od tej walki między żydami a chrześcijanami, którą tam ks. Kalinka porównał z obrazem 2 żebraków wzajemnie ze siebie zdzierających łachmany, aż do małej łączności z krajem, wszystko to obecnie spotykamy u żydów.

Po smutnej pamięci roku 1846 czuł się włościanin polski w zachodniej Galicyi bardziej Austryakiem, aniżeli Polakiem, a nie powiem, aby się czuł obywatelem kraju.

Dwadzieścia kilka lat od stworzenia Sejmu, dwadzieścia kilka lat beznamiętnej, a bardzo wielką wyrozumiałością owianej pracy zrobiły obecnie z włościanina polskiego Polaka, który się czuje rzeczywiście Polakiem, synem tego kraju ze wszystkiemi prawami i obowiązkami.

Jestem przekonany, że ta sama droga i ten sam system zastosowany do żydów wyda też te same owoce.

Nie pomoże nam żadna ankieta ani żadna pomoc materyalna, te środki zawiodłyby, gdyż jeżeli się ma przed sobą dzieło wychowania $^3/_4$ miliona ludzi, potrzeba wiele wzajemnej miłości, wiele wzajemnego wyrozumienia, wiele wzajemnego pobłażania (bo się popełniało i z jednej i z drugiej strony ciężkie błędy) aby te masy wychować w duchu polskim, w duchu patryotycznym i umożliwić im branie udziału w nowożytnem życiu.

Proszę Panów, wprowadzenie żydów na drogę pracy, na drogę zarobków, na drogę produkcyi jest postulatem bezwzględnym tak w interesie żydów jak i w interesie całego kraju.

Żaden kraj nie jest w stanie wyżywić 10% ludności z drobnego handlu, stosuuki zaś w kraju tak się ułożyły, że naturalna, cechująca postęp kooperatywa, ruguje żydów jeszcze z tego lub owego posterunku.

Ta jednostronność gospodarcza żydów jest źródłem bardzo ciężkiego niebezpieczeństwa tak dla żydów jak i dla chrześcijan. I chociaż nie mamy żadnego zgoła prawa windykować dla pewnej klasy społecznej pewnych zadań, to jednak, ponieważ żydzi są jeszcze do tego wejścia w produkcyę nieprzygotowani, ponieważ są nieoświeceni, ponieważ są ciemni i słabi, przeto należałoby się nimi cieplej zająć.

Jest to praca dziesiątek lat, a do tego celu doprowadzić nas może cały szereg środków tu już omówionych i takich które niewątpliwie znajdą wyraz przy omówieniu dalszych pytań kwestyonaryusza.

Ale tu musi być wzajemna miłość i wzajemna wyrozumiałość, bo system nieufności, system który tworzy niewidzialne szranki między żydami a resztą społeczeństwa, system odosobnienia, niedopuszczania żydów do pracy, nie powiem system, ale atmosfera oddzielająca żydów od szkół obywatelskich, od wspólnej pracy i wspólnych obowiązków największą szkodę przynieść może.

Głęboko wierzę, że najbardziej muszą działać żydzi sami między sobą, ale i największa praca, najintenzywniejsza w gronie żydów nie da rezultatów dodatnich, jeżeli nie trafi na ową atmosferę wyrozumiałości i zrozumienia wspólnego interesu.

Dlatego sądzę, że jeżeli u nas i na punkcie elementarnego wychowania i na punkcie szkół zawodowych i na punkcie owej wspólnej pracy obywatelskiej, jaką uważam za najlepszą szkołę życia, uda się przy dobrej woli chociażby na razie poszczególnych jednostek usunąć tę atmosferę, która obecnie panuje i która sprawia, że najlepsze siły marnują się i niszczą, to dzieło wychowania mas żydowskich da się wykonać.

To ze stanowiska gospodarczego nie est tak łatwe jak się może wydaje, żydzi bowiem obecnie w głównem źródle utrzymania, t. zn. w pracy zarobkowej jako robotnicy znajdują wielką przeszkodę w przepisach religijnych, a mianowicie w przepisach o święceniu soboty.

Trudno żądać od ludzi aby przez 5 dni w tygodniu pracowali, jeżeli mają zamiar przez 7 dni w tygodniu jeść.

Dlatego sądzę, że o ileby się istotnie dało znaleść środek, pierwszy impuls powinien zwrócić ową falę przejściową na owe zajęcia i owe zatrudnienia, któreby pozwalały w pracach istniejących na przeprowadzenie żydów, tych ciemnych mas małomiasteczkowych z rękodzieł i jeszcze lichszego handlu do rzeczewistej produkcyi Mam na myśli pracę nakła-

dową, która n. p. w Tarnowie wydaje już bardzo ładne rezultaty.

Ale to proszę Panów jest program na dziesiątki lat.

Bo jeszcze raz powtarzam. Kto widział społeczeństwo lat temu 20 i więcej, ten musi przyznać, że obecnie mamy całkiem innych ludzi. To też nie watpię, że społeczeństwo znajdzie w sobie tę dozę miłości ojczyzny, która potrzebną jest do wzajemnej pobłażliwości, do wzajemnego wybaczania sobie błędów i że wreszcie przecież dojdziemy do lepszych rezultatów.

P. **Ulmer**. Proszę Panów!

Na wstępie zaznaczyć muszę, że staję tu na stanowisku, jakie określił przed południem p. prezes Dr. Aszkenaze, który powiedział, że nie uważa siebie wcale za eksperta, tylko za świadka, którego zadaniem jest te bezpośrednie wrażenia, jakie odbierał badając stosunki krajowe, tu przedstawić i niemi się podzielić.

Bo proszę Panów, różne przyczyny złożyły się na to, że istotnie konkretnej i stanowczej odpowiedzi na pytania tu zawarte, żaden z nas, darujcie Panowie, że rzucam to twierdzenie, żaden z nas nie jest w stanie udzielić.

Ja proszę Panów, mimo że dość jeżdżę po kraju, mimo że niema miasta lub miasteczka w Galicyi, w którembym nie był, to jednak przyznać muszę, że stosunków tych nie znam, a przynajmniej nie znam tak, ażebym mógł tu śmiało i wyraźnie zapatrywania moje choćby na ważniejsze pytania wypowiedzieć.

Bo proszę Panów, słyszałem tu rozmaite zdania.

P. Dr. Aszkenaze, w sposób przyznaję bardzo rzeczowy i przedmiotowy, zarejestrował cały szereg przyczyn i następstw, które złożyły się na to, że takie a nie inne stosunki wśród ludności żydowskiej w kraju naszym panują.

Dwaj inni Panowie, a mianowicie pp. Dr. Gross i Dr. Diamand zajęli już nieco odmienne stanowisko, a nawet bardzo odmienne, bo przedstawili nam tu rodzaj zażaleń, rodzaj oskarżenia społeczeństwa i rządu.

Ja rządu bronić nie mam ani ochoty ani prawa, co do społeczeństwa zaś muszę w pewnym kierunku zapatrywania moje wypowiedzieć.

Słysząc te skargi i te żale przypomniało mi się poniekąd pewne przysłowie ruskie o dziecku, które się skarży że je bito, ale które nie powiada dlaczego.

Specyalnie ci dwaj Panowie skarżą się na to, że żydom źle się dzieje i podają przyczyny zewnętrzne. Mnie się zdaje, że o wiele więcej przysłużyliby się i społeczeństwu i żydostwu, gdyby wglądnęli w wewnętrzne przyczyny i gdyby wskazali to złe i te słabe strony, które tkwią w samem żydowstwie, a któreby po za zewnętrznemi przyczynami usunąć należało.

Wszak proszę Panów, my tu dziś stanowimy jakieś konsylium, które ma wypowiedzieć dyagnozę choroby. A na chorobę składają się przyczyny zewnętrzne i wewnętrzne. Lekarz, proszę Panów, jeżeli bada chorego, to nietylko bada puls i mierzy gorączkę, ale wypytuje chorego także o inne rzeczy. Czy pan dobrodziej nie miał już kiedy zapalenia płuc, czy pan przypadkiem nie przebywał choroby kawalerskiej, czy pan na nerki nie chorował i t. p.?

Otóż mnie by się zdawało, że byłoby dobrze, ażeby ci, którzy najbliżej żydów stoją, przedstawili nam słabe strony, chore strony ustroju tej części społeczeństwa naszego.

Ja co do mnie powiedzieć muszę, że jakkolwiek wielka jest nędza i jakkolwiek niedomagania wśród żydostwa najuboższego są wielkie, to jednak nie mogę się zgodzić z twierdzeniem tych Panów, którzy powiadają, że te stosunki pogarszają się.

Ja proszę Panów, a zastrzegam się jeszcze raz, że nie mówię jako ekspert, ale jako świadek, który odtwarza zebrane spostrzeżenia, twierdzę, że nie jest gorzej, przeciwnie twierdzę, że jest lepiej.

Twierdzę, że i stan oświaty i uświadomienia i kultury jest stosunkowo wyższy obecnie aniżeli był przedtem. Ja jeszcze jedno spostrzeżenie muszę podnieść, którego chyba nikt nie zaprzeczy, że to uświadomienie, może ono opiera się na tle fanatyzmu czy sfanatyzowaniu, idzie tak daleko, że społeczeństwo radykalizuje się w kierunku wyodrębnienia się od społeczeństwa naszego. Mam tu na myśli ruch syonistyczny.

Otóż proszę Panów, tam, gdzie tego rodzaju objawy są, tam podkładem musi być pewien choćby nie wielki, ale

w każdym razie jakiś stopień uświadomienia, jakiś stopień zdawania sobie sprawy z tego że żyd jest żydem i ma pewne prawa.

Jeżeli chodzi o pewien wzgląd kulturalny choćby u najuboższej części ludności żydowskiej, to powiem co słyszałem od kupców, że konsumcya mydła wśród żydów wzrasta a przyznacie Panowie, że konsumcya mydła jest także pewnym objawem kultury.

Otóż dużo drobnych na pozór rzeczy składa się na to, że nie jest gorzej lecz lepiej. Ale mimo to przyznaję, że jest źle, że jest bardzo źle i że to złe usunąć należy.

Ale nie zdaje mi się, aby wskazanem było zajmować się wyłącznie ubóstwem żydów, bo jak już przedpołudniem niektórzy Panowie, a wszczególności p. Nawratil dowodzili, i wśród ludności chrześcijańskiej ubóstwo i nędza jeżeli nie są gorsze, to w każdym razie nie mniejsze, aniżeli wśród żydostwa. Jednakże Wysoki Sejm względnie Wydział krajowy dał nam to pensum, więc zajmujemy się dziś tą sprawą.

Zanim skończę, radbym dwie tylko sprawy tutaj podnieść i sprostować twierdzenia niektórych Panów, którzy tu przedtem przemawiali.

P. dr. Gross twierdził, a zanotowałem sobie dosłownie, twierdził, że sztucznie wyklucza się żydów od pewnych gałęzi pracy, od pewnych gałęzi zarobkowości. Mnie się zdaje, że to twierdzenie, jakkolwiek podyktowane było niewątpliwie szczerą intencyą dla żydostwa w szczególności, a dla kraju w ogóle, to jednak jest niesprawiedliwe.

Bo cały szereg przyczyn zewnętrznych, jak tu przedstawił we wstępnem poniekąd przemówieniu p. dr. Aszkenaze złożył się na to, że nie można ani społeczeństwa, ani ustawodawstwa, ani nawet i rządu, którego, powtarzam nie chcę bronić, posądzać o to, jakoby ich intencyą było rugowanie żydostwa z pewnych gałęzi zarobkowości.

Przyznać trzeba, że jeżeli gdzie, to stosunkowo najwięcej może zdziałano w kierunku kooperatywy. Jeżeli można mówić o tem, że się ruguje żydów, że się ich usuwa z pewnej gałęzi pracy, to istotnie pod tym względem najwięcej może zawinił ruch kooperatywny, a więc kółka rolnicze, a więc stowarzyszenia, a więc konsumy, a więc stowarzyszenia wytwórcze, handlowe, rolnicze, budowlane i t. d. i t. d.

Ale proszę Panów, jeżeli o tem mamy mówić, to chyba przyznacie i śmiem rzucić twierdzenie, że nie ma między nami nikogo, któryby mógł twierdzić że źle się robi.

(**Głosy**: Nie)

(P. dr. **Kolischer**. Czy może kto tak twierdził?)

A więc jeżeli źle nie robimy, to nie można nam nic zarzucić, bo te kółka, te kooperatywy są skierowane do podniesienia ludności w kraju, a więc i ludności żydowskiej,

(**Głosy**: Żydowskiej nie)

ale nie mają za zadanie pozbawiania tej ludności zarobku. Jedną z największych bolączek kooporatyw nietylko u nas ale i gdzieindziej jest ruch w kierunku stworzenia spółek spożywczych.

U nas jeszcze tej agitacyi nie ma, ale jest już w Niższej Austryi, we Wiedniu, w Niemczech itd., u nas tego ruchu nie ma jeszcze tylko dla tego, że tych spółek spożywczych jest za mało A i te, które powstawały, powstawały tak nieszczęśliwie, że zanim zaczęły ząbkować już się kładły na katafalku.

Otóż prawdą jest, że kooperatywa spożywcza podrywa szereg egzystencyi niezawisłego kupiectwa, ale z drugiej i to prawdą jest, że o ile kupcy tracą na zarobku z powodu słabszej sprzedaży towaru, o tyle konsument zarobił, o tyle jego majątek, jego zasobność stała się silniejszą.

Ja zresztą nie po to zabrałem tu głos, aby na ten temat dyskutować, ale przyznacie Panowie, że to jest jeden z czynników, który dla sfer żydowskich ogromną odgrywa rolę.

Inny z Panów twierdził n. p. że organizacya szkół jest co do żydów wadliwą, że n. p. nauczyciel katolik, jeżeli uczy dzieci żydowskie, czasem bezwiednie obraża uczucia religijne młodego żydka.

Mój Boże, to być może, ale z drugiej strony powiedzmy sobie, że gdyby żyd uczył chłopskie dzieci, to kto wie, czyby się nie znalazł w tem trudnem położeniu, że czasem mimowoli bezwiednie obraziłby uczucia religijne dzieci katolickich. Mojem zdaniem pod tym względem dadzą się zaprowadzić stosunki takie, że przy dobrej woli takich rzeczy możnaby uniknąć.

Ja proszę Panów stwierdzam, że uznając motywa, jakie przedpołudniem podał p. prezes Aszkenaze, za zupełnie trafne, uznając, że on je zupełnie przedmiotowo bez zabarwienia swojem indywidualnem zapatrywaniem przedstawił, chcę prosić tych panów, którzy stoją najbliżej żydów, aby byli łaskawi przedstawić nam także i słabe, chorobliwe, że się tak wyrażę strony żydostwa wogóle, i wtedy, gdy poznamy i przyczyny wewnętrzne i przyczyny zewnętrzne, łatwiej jak sądzę, przyjdziemy do porozumienia i tem łatwiej może znajdziemy jakąś drogę prowadzącą, jeżeli nie bezpośrednio do celu, to w każdym razie zbliżającą do tego najważniejszego dla nas wszystkich celu, to znaczy do usunięcia nędzy i ubóstwa, jakie panują zarówno wśród żydów jak i wśród chrześcijan.

P. dr. **Diamand**. Szanowni Panowie!

Pan Radca Dworu dyrektor dr. Zgórski zwrócił się do nas z napomnieniem ażebyśmy nie mówili poza ściany tej sali, ażebyśmy nie wygłaszali mów obliczonych na publiczność stojącą poza murami tego gmachu.

Zupełnie zgadzam się z tem stanowiskiem p. dra Zgórskiego a to tem bardziej, że gdyby który z nas dążył do popularności poza murami tego gmachu to z pewnością nie powiedziałby niejednej rzeczy, którą tu szczerze i jawnie powiedział i dlatego zdaje mi się, że nie zrozumiał dokładnie przemówień tych Panów, do których ten zarzut był skierowany.

Proszę Panów, nie możemy się zastosować do życzenia p. dra Zgórskiego, ażeby nie wypowiadać wszystkiego i ażeby mieć jakieś względy uboczne. Cel bowiem tej ankiety byłby chybiony i zupełnie daremnie byśmy się tu zeszli, gdybyśmy nie powiedzieli zupełnie jawnie i szczerze, jakie jest nasze zapatrywanie na rzecz bez względu na to, jakie to wywrze psychiczne wrażenie.

Jeżeli akcya kraju ma mieć jaki cel, jaki sens i korzyść, to przedewszystkiem pierwszym obowiązkiem członków ankiety jest zupełna szczerość, nieukrywanie niczego ale ujawnienie wszystkiego bez względu na uboczne okoliczności.

I proszę Panów, trzymałem się tej zasady i nadal trzymać się jej jestem zniewolony.

Nie zdaje mi się, żeby p. radca Zgórski ujął należycie kwestyę, tj. by brak kapitału był powodem zastoju w naszym przemyśle.

Proszę Panów, kapitał nie idzie za sympatyą, kapitał bowiem ma tylko jedną dążność, powiększania się, innych dążności kapitał niema i nigdy nie miał.

I dlatego wprowadzanie tu czynnika obywatelskiego, obowiązku obywatelskiego, nigdy tu nie odpowie zamiarom.

Garną się kapitaliści angielscy do Galicyi i z rąk naszych przedsiębiorców odbierają przedsiębiorstwa. Gdybyśmy na ten proces patrzyli z punktu widzenia p. dra Zgórskiego, to byśmy doszli do przekonania że Mac Intosh jest gorącym Polakiem, a pp. Lewakowski i Długosz, którzy swoje przedsiębiorstwa sprzedają, stoją na stanowisku krajowi wrogiem.

A nie wiem czy to jest prawdą.

Dlatego nie pomożemy przemysłowi, jeżeli się będziemy odzywali do poczucia obywatelskiego mieszkańców tego kraju.

Proszę Panów, dla przemysłu trzeba stworzyć warunki i to jest jedyną rzeczą.

Nie chcę tu rozbierać politycznej sytuacyi kraju, ale nie mogę tego zataić, że polityka kraju naszego nie porusza się na linii uprzemysłowienia go.

Nie mówię o usiłowaniach ale o polityce.

Polityka kraju porusza się na linii agrarnej i jak długo to będzie, tak długo trudno bardzo będzie kapitalistów powodować do wkładania swych pieniędzy do ryzykownych wobec danej polityki przedsiębiorstw.

Proszę Panów, często człowiek jest w dziwnej sytuacyi, tak i ja byłem przed chwilą broniąc niejako kapitalistów krajowych wobec dyrektora najsilniejszej naszej instytucyi finansowej.

(*Wesołość*).

Ale taki jest już los ludzki.

Ale ważne dla mnie miały znaczenie wywody p. Radcy Dworu Nawratila dlatego, ponieważ one popierały nasze stanowisko.

To co p. Nawratil tu powiedział, jest dla mnie wielką zachętą do dalszej pracy w tym kierunku, który określiłem przed południem.

P. Nawratil przedstawił nam wrażenia swoje, które koncentrują się w tem, że ci żydzi, którzy biorą udział w pracy przemysłowej, są bądź w dobrem bądź w średniem położeniu, ale żadną miarą nie są narażeni na taką nędzę, o której my tu mówimy.

Ale proszę Panów, my o tych tu nie mówimy, my nie mówimy o tych żydach, którzy podlegają nadzorowi p. Radcy Nawratila, my mówimy o tych ogromnych masach żydowskich, które nie biorą udziału w produktywnej pracy.

Już przedtem zaznaczyłem, że głównem zadaniem tej ankiety jest sprowadzić żydów z pracy w kierunku wymiany towarów do pracy ekonomicznej. Pod tym względem nie słyszeliśmy ani jednego słowa w wywodach p. Nawratila, któreby było z naszemi poglądami i żądaniami sprzeczne.

Co do zestawienia przedstawionego nam przez p. Radcę Nawratila chcę tu kilka słów powiedzieć.

Nie o to się rozchodzi, i najmniej o to chodziło pewnej części tu obecnych członków ankiety, aby te zakłady przemysłowe były w rękach żydów, ale o to, by właściwi przemysłowcy, t. zn. robotnicy byli żydami, czyli o to, by z żydów zrobić robotników.

Bo proszę Panów, z tego punktu widzenia przemysł niższo-austryacki albo czeski byłby żydowskim przemysłem, bo tam kapitaliści żydowscy posiadają masę zakładów przemysłowych, a przecież to jest przemysł, z którego żydzi są wykluczeni, bo tam robotników żydowskich nie ma.

Ja z innego punktu widzenia zajmuję się temi sprawami, któremi zajmuje się p. Nawratil. Ja miałem sposobność poznać wszystkie te zakłady przemysłowe i robotników w tych zakładach przemysłowych, którymi zajmuje się p. Nawratil.

Są przemysły, w których rzeczywiście udział robotników żydowskich jest wielki jak n. p. czyszczenie piór, czyszczenie włosienia, przemysł tutkarski przemysł modniarski, konfekcyjny, przemysł jeden z najstraszniejszych dla zdrowia, t. j. zapałczarski, ale proszę Panów, czy te przemysły są w stanie objąć wszystkie te ogromne masy ludności żydowskiej, czekających wprowadzenia ich do przemysłu?

To są wszystko przemysły, które nie wymagają przygotowania i rzeczywiście szczególną jest rzeczą, że żydzi, jak twierdził, zdaje mi się p. Nawratil, prą nia do tych zawodów, które są najlepsze, tylko do tych, które nie wymagają dłuższego przygotowania.

Nie zdaje mi się, aby z tego faktu, którego ja stwierdzić nie mogę, ale nie wątpię, że jest prawdziwy, skoro wyszedł z ust p. Nawratila, można wyciągnąć takie wnioski, że żydzi unikają truduiejszych robót, skoro ich jest mało albo wcale ich nie ma we fabrykach papieru, przy sortowaniu szmat i tp.

Proszę Panów, czy naprawianie worków jest mniej ohydną pracą aniżeli przemysł szmaciarski?

W rękach żydów jest zbieranie szmat, zbieranie kości, w rękach żydów, jest najcięższa może praca w zagłębiu naftowem.

Po dokładnem zbadaniu sprawy przyszedłem do przekonania, że najgorsze procedery i najniebezpieczniejsze a najmniej intratne sa w rękach żydów.

Jeden z przyjaciół moich inżynier chrześcijanin opisał mi w krótkich słowach tę rzecz i zdaje mi się, że będzie to w związku z naszą ankietą, jeżeli Panom tę rzecz przedstawię Robotnicy żydowscy w Borysławiu przy pożarach, a ja ich przy tej pracy widziałem oddają nieocenione usługi.

Ludzie ci przykrywają się mokrą szmatą i z worem piasku zbliżają się do tego piekła, aby ogień zasypać.

Szmata się na nich tli, oblewa się ich sikawką, a oni zbliżają się do ognia i z nadzwyczajną zgrabnością wysypują wały wśród płynącej ropy, aby płynącą rzekę płomieni przerwać.

Pozatem zajmują się nadzwyczajnie żmudną funkcyą czyszczenia zbiorników, wśród strasznych wyziewów i smrodów. Jest to robota nadzwyczajnie niebezpieczna i trudna.

Zajmują się także i to jest może najsłabsza strona, wyłapywaniem płynącej ropy z rzek.

Kto tę pracę widział, ten przyzna, że ci ludzie cały swój organizm przy tem zniszczyli, opryszczeni i owrzodzeni wskutek ciągłego babrania w ropie, ludzie ci mają pracę bardzo trudną, nieprzyjemną i żmudną.

Dlatego nie mogę wyciągnąć wniosku, jakoby żydzi od ciężkiej pracy stronili. Tem zająć się powinni wszyscy ci, którzy starają się żydów przenieść do przemysłu, albowiem to rzuca pewne światło, jak się charakter wykształca pod wpływem zawodu.

Pisze mi dalej mój przyjaciel, że jest między tymi ludźmi na ogół straszna nędza, brak jakiegokolwiek wychowania szkolnego i fachowego, zmusza się ich do najpodlejszego zajęcia, jest to typ żyda awanturnika, ogromnie odważny, ryzykowny, człowiek dzielny, bardzo zdolny a przy odpowiedniem pokierowaniu można z nich zrobić ludzi nadzwyczajnie dzielnych.

Co się dzieje z tych ludzi, gdy stamtąd odchodzą?

O swojem przedsiębiorstwie mówi ów przyjaciel, że ma u siebie robotnika żydowskiego, którego uważa za nadzwyczaj uczciwego i inteligentnego. Wymienia mi też pewnego znanego mi robotnika borysławskiego nadzwyczajnej uczciwości pracowitości i dzielności.

Ludzi takich przyjmuje się na kierowników i dozorców kopalnianych, a mają oni opinię pracowników sumiennych i dokładnych.

Opowiem Panom fakt następujący:

W Wolicy, gdy rozszerzono rafineryę, oddalono wszystkich robotników tutejszych a sprowadzono Czechów i Niemców.

Po pewnym czasie przekonano się, że robotnicy żydowscy o wiele lepiej się nadawali, że wykonywali wszelkie czynności wzorowo, i dziś owych Czechów i Niemców znowu zastąpiono robotnikami żydowskimi z owych okolic.

Jeszcze raz powtarzam, najważniejszą rzeczą są szkoły fachowe, któreby umożliwiły tym ludziom pracę w kraju, gdyż inaczej czeka nas masowa emigracya, co byłoby niepowetowaną szkodą dla kraju.

Dlatego też nie mogę podzielać tak w zupełności zdania p. Nawratila.

Co do wywodów pp. reprezentantów rządu, przyznaję, że zadanie ich było nadzwyczajnie trudne i nadzwyczajnie żmudne, powiem dalej, że zadanie ich było wprost niewykonalne, ponieważ warunki stworzone przez Namiestnictwo nie odpowiadały rzeczywistym warunkom, w jakich sprawa się znajdowała. Jeżeli bowiem chcemy rzecz jakąś gwałtownie przeprowadzić i to wbrew naturalnym warunkom to ci, którzy przy tem pełnić muszą funcye ukrzędowe są w nadzwyczajnie trudnem położeniu.

Myśmy nie lekceważyli położenia referentów Namiestnictwa, tylko cały sposób przeprowadzenia sprawy prowdopodobnie od panów referentów niezależny, był wadliwy.

Panowie mówicie, że od lat dziesięciu wiedziano, że część szynków będzie zniesiona.

Przedewszystkiem nie wiedziano, czy będzie zniesiona, wiedziano tylko, że propinacya będzie zniesiona, następnie co byście powiedzieli Panowie o urzędniku sanitarnym, któryby powiadał, że od 10 lat cholera się zbliża, i że wszyscy ludzie powinni zmienić tryb życia. Nikt nie wie kogo cholera spotka, a rzeczą władzy jest nietylko dawać przestrogi, ale przygotować tak przyszłą reformę, aby nie wywołała skutków tak dotkliwych. Bo teraz jest wprost anarchia. Jest to słowo „anarchia“, bo innego słowa na to określenie nie ma. Jeżeli się wyrzuca z zarobkowania wśród tak trudnych warunków znaczną bardzo ilość ludzi i niczego się nie przygotowuje, to to nie jest odpowiednia i zdrowa administracya kraju. To jest postępek, który wywraca porządek, postępek anarchistyczny, postępek, który wywołuje anarchię, który wywołuje w tych jednostkach poszkodowanych nastrój, który z ich strony prowadzi do zakłócenia tego porządku. Innego słowa język nasz nie posiada na określenie tego rodzaju postępowania.

Pan radca dworu Brückner powiedział, że jest 600 takich potrzebujących wsparcia, gdy tymczasem p. Namiestnik napisał w sprawozdaniu prezesowi ministrów Bienerthowi, że jest przeszło 2.000 takich rodzin. Jeżeli tego p. Namiestnik nie wie dokładnie, to jest to przecież objaw anarchistyczny, jeżeli się dzisiaj nie wie ilu jest tych poszkodowanych.

Więc p. Namiestnik ocenił tę ilość na 2.000, ale druga strona powiada, że jest dwa, trzy razy tyle. Nie chcę nikomu zarzucać złej woli, bo to z natury rzeczy wynika, że te obliczenia nie mogą być dokładne, zwracam tylko uwagę, że jeżeli jest kilka tysięcy takich rodzin, to znaczy to kilkadziesiąt tysięcy osób.

Ja w parlamcie mówiłem o 50.000 ludzi poszkodowanych, a przecież z całe-

go kraju podniosły się przeciwko mnie głosy, że ja krzywdę wyrządziłem tym osobom, bo jest ich więcej. Więc ja ad ministracyi nie miałem zamiaru krzywdzić i zdaje mi się, że określiłem rzecz z mego stanowiska tak, jak jej inaczej określić nie można.

Co do wywodów p. Ulmera to zda je mi się nie poświęcił on dość uwagi moim wywodom, bo gdyby sobie zadał tyle trudu, ażeby przeczytać to co powiedziałem, jeżeli będzie już spisane, to zobaczyłby, że jak to Niemcy mówią wywalał otwarte drzwi, gdyż niema tych sprzeczności między nami, o których p. Ulmer mówił.

Powiada p. Ulmer, żeśmy nie przedstawili słabych stron żydów, a mnie się zdaje, że to uczyniliśmy, bo mówiliśmy o kulturze, żądaliśmy szkolnictwa dla ludu, mówiliśmy o niskim stopniu rzemiosła żydowskiego i żądaliśmy wpływu na nie. Mówili Panowie tu bardzo obszernie o tych ludziach, którzy nie mając żadnego zajęcia czepiają się każdej transakcyi handlowej. To są wszystko ujemne strony w rozwoju gospodarczym żydów i żaden z nas ani chwili nie wątpił, że jeżeli można mówić o winie, że to nie jest wina samych żydów.

(**Głos**. Tak nie było powiedziane.)

Nie użyto tego słowa „wina“ i według mnie niema tej winy, ale nam rozchodzi się o wyświetlenie pewnych procesów gospodarczych i my nie sądzimy ani zarządzeń władz, ani innych zarządzeń, ani tego stanowiska winy i nie winy, tylko musimy powiedzieć, że te a te objawy są niekorzystne i że muszą być zmienione, że te objawy są niekorzystne dla całego społeczeństwa a w szczególności dla żydów. To powiedzieliśmy z całą szczerością i to zdaje mi się należało tu uwzględnić. My także nie mówiliśmy o winie kółek rolniczych albo innych instytucyi współdzielczych. Bierzemy udział w tworzeniu takich współdzielczych instytucyi i byłoby śmiesznem, gdybyśmy widzieli w tem złe, ale podkreślamy moment że wobec tworzenia tych współdzielczych instytucyi i całego szeregu procesów przemiany następuje proletaryzacya żebracza całej części naszego społeczeństwa i że tworząc te spółki nie wolno zapominać o tem, co się stanie z tamtymi. Inaczej nie można było tego powiedzieć. My tu, jeżeli przychodzimy z żądaniami, to nie do tych, którzy spółki tworzą, ale do kraju, do całego społeczeństwa. My uznajemy ten proces, uważamy go za konieczny, za nieodzowny, za pożądany i za nie dający się powstrzymać, ale ten proces ma w swem następstwie inne procesa i obowiązkiem kraju (a nie tych, którzy się spółkami zajmują, to ich nie powinno wstrzymać w ich działalności) obowiązkiem tych ludzi, którzy na czele gospodarstwa krajowego stoją jest, ażeby skierować wpływ i działalność kraju w kierunku stworzenia dla tych ludzi zdeklasowanych nowych źródeł utrzymania. I tu stajemy na stanowisku najwyższej etyki współczesnej, żądamy dla nich możności wytwórczej pracy. I z jakiegokolwiek stanowiska nasze żądania będą krytykowane, nikt im nie może odmówić słuszności i nikt nie może powiedzieć, ażeby one miały w jakimkolwiek kierunku charakter zaczepny. Przeciwnie, przy pełnem uznaniu działalności kraju w tym kierunku stawiamy żądanie, ażeby kraj działalność swoją rozszerzył także na kierunki inne. Nie żądamy tego ze stanowiska jakiegoś separatystycznego, ze stanowiska specyalnie żydowskiego, tylko ze stanowiska interesów ogółu, który tak samo cierpi pod tym względem, jak specyalnie cierpią żydzi.

Zdaje mi się, że zgodna praca w tym kierunku jest zupełnie możebną.

P. Dr. **Józef Schoenett**. Mojem zdaniem ankieta dzisiejsza jest pierwszą powiedziałbym ogólną, a że po niej zostanie zarządzony cały szereg specyalnych ankiet, na których będzie możność wypowiedzenia uwag co do szczegółów akcyi, o którą nam chodzi. Dlatego może nie byłbym zabierał teraz głosu, ponieważ jednak słyszeliśmy tu głosy, któreby wskazywały na to, że są pewne utrudnienia dla osób wyznania mojżeszowego, tak przy rozpoczynaniu przemysłu rękodzielniczego jak i innych, przeto pozwolę sobie na podstawie dat te uwagi sprostować.

O ile chodzi o wielki przemysł i handel, jest to publiczną tajemnicą, że żydzi mają w nich większość. O ile chodzi o proletaryat, o którym wspominał p. Dr. Aschkenaze, to niema żadnej kwestyi, że daty te są bardzo ciekawe. Co do szczegółów to trudno dziś w tej sprawie głos zabierać, mnie więcej interesują kwestye drobnego przemysłu i handlu, które mi są bliżej znane. I tu 80% przedsiębiorstw jest w ręku Izraelitów..

Była tu mowa o dowodzie uzdolnienia, który ma im utrudniać wykonywanie tego handlu.

Otóż tego w Galicyi niema, chociaż może w niedalekiej przyszłości we Lwowie i Krakowie będzie zaprowadzony, ale i to wyjdzie na korzyść żydów, bo ludność ta jest już w handlu, wykonuje go więc — będą do tego uzdolnieni

Co do kwestyi rękodzieł były tu zarzuty, że niektórzy stoją na stanowisku ekskluzywnem, na stanowisku wyznaniowem i robią żydom pewne utrudnienia. Prócz trzech stowarzyszeń krakowskich, które faktycznie wykazują anormalne stosunki a z których w dwóch najbliższych tygodniach prawdopodobnie już będą zreorganizowane stosunki, to w całym kraju żadne stowarzyszenie na tem stanowisku nie stoi i wszelkie przepisy ustawy przemysłowej są wykonywane. Dat odnośnie do krakowskiej Izby handlowej nie mam, a co do lwowskiej i brodzkiej zauważę, że dla przemysłu rękodzielniczego jest 230 stowarzyszeń. Z 10-ciu mamy daty i co do nich jest więcej jak połowa w ręku Izraelitów, albo pół na pół z Chrześcijanami. Statystyki co do przemysłu rękodzielniczego u nas się nie prowadzi i jest to słaba strona stosunków, że tej statystyki nie mamy. Mam daty z przeciągu trzech lat, które może nie będą ścisłe, daty przez stowarzyszenia przemysłowe, które jednak w przybliżeniu mogą dać pewien pogląd na całość. Otóż w okręgach tych dwóch Izb handlowych mamy rękodzielników 20.000, a z tego 9.000 rękodzielników jest wyznania mojżeszowego. Cyfra ta jest cokolwiek niższą od cyfry chrześcijan, jednak trzeba zważyć, że przed 1859 rokiem, przed wejściem w życie ustawy przemysłowej, przemysł rękodzielniczy był skupiony w cechach, które dawniej stały na stanowisku ekskluzywnem wyznaniowem i wskutek tego mały procent żydów przed rokiem 1859 trudnił się rękodzielnictwem. Otóż w przeciągu 50 lat mamy stosunki w ten sposób zmienione. Niektóre działy przemysłu rękodzielniczego są przeważnie w ręku rękodzielników żydów. Jest poza Lwowem w ich ręku przemysł krawiecki, rzeźnicki, piekarski, blacharski, złotniczy, zegarmistrzowski, fryzyerski. Te przemysły są jeżeli nie wyłącznie to przeważnie w ręku rękodzielników żydów. W rękach chrześcijan jest przeważnie przemysł rękodzielniczy szewski, kowalski, masarski, a z koncesyonowanych kamieniaski, bednarski, murarski. Otóż zdaje mi się, że niema wogóle mowy o tendencyi utrudniania rozpoczęcia wykonywania przemysłu rękodzielniczego.

Co do trudności odnośnie do przemysłów koncesyonowanych tam, gdzie nawet od swobodnego ocenienia władzy zależy, czy może być koncesya udzielona czy nie i w tych przemysłach nie może być mowy o żadnej tendencyi.

Przemysł gospodnio-szynkarski w 80% jest w ręku żydów, drukarski, księgarski, drogueryjny, fiakierski, tandeciarski są jeżeli nie przeważnie to w znacznej części także w ręku żydów, a tylko budowlany, kamieniarski, ciesielski, studniarski i kominiarski są przeważnie w ręku chrześcijan, ale i tu o jakimś faworyzowaniu jednych przeciw drugim mowy być nie może.

Jedną rzecz trzeba podkreślić. Jeżeli idzie o zaradzenie złemu, o pomoc podupadłej klasie średniej rękodzielniczej, to sądzę, że tego upadku faktycznie w rękodzielnictwie nie ma, że rękodzieło przechodzi wprawdzie trudną chwilę, ale nie upada.

Otóż na to trudne położenie rękodzielników składa się masa przyczyn które specyalna ankieta mogłaby wykazać. Przyczyny są: brak wykształcenia zawodowego, przeludnienie w handlu, niezdrowy stosunek handlu do przemysłów produkcyjnych, niedobre stosunki kredytowe, konkurencya zagraniczna i t. d.

To wszystko są rzeczy, które odgrywają pierwszorzędną rolę, ale te wszystkie okoliczności dotyczą rękodzieł będących tak w ręku chrześcijan jak i żydów. Tu niema żadnej specyficznej różnicy między jedną grupą a drugą. To są kwestye, które należą do specyalnej ankiety, ale jeżeli chodzi o zbadanie ich, obie grupy musimy traktować na równi, nie można zwoływać, ankiet osobnych dla spraw żydów i osobnych dla spraw chrześcijan tylko obie łącznie traktować

Jeżeli jest mowa o jakiejś stronniczości władz, to chyba tego zarzutu po tych datach, które przytoczyłem, poważnie traktować nie można, nie można mówić o jakiejkolwiek stronniczości ze strony władz czy rządowych czy krajowych. Ale tu trzeba się zwrócić do samego społeczeństwa. Dziwnym zbiegiem okoliczności społeczeństwo żydowskie rozwija działalność swoją bardziej w kierukku humunitarnym, natomiast mniej jest stowa-

rzyszeń ekonomicznych i oświatowych. Zdaje mi się, że należy zwrócić uwagę szerszych mas na pracę oświatową, i obok akcyi kraju i społeczeństwa także powinno tworzyć odpowiednie stowarzyszenia zawodowe i oświatowe towarzystwa szkoły ludowej, bo tego rodzaju instytucye żydowskie wprawdzie są, ale nie w tej mierze jak ich potrzeba i poza Lwowem i Krakowem są bardzo słabo reprezentowane.

Co do chajderów, to te instytucye w obecnej formie są złe i należałoby świeże powietrze do tych instytucyi wprowadzić. Ta kwestya zdaje mi się należy do społeczeństwa żydowskiego, do inteligentniejszych jednostek.

Ale obok tej pracy, którą władze czy rządowe czy krajowe ustawodawcze przedsięwezmą, trzeba także poprosić i społeczeństwo izraelickie, ażeby do pracy oświatowej i ekonomicznej przystąpiło, ażebyśmy wszyscy wspólnie pracować mogli, bo wspólnie na tem wszyscy cierpimy.

(*Brawa.*)

P. Dr. **Juliusz Leo**. Ze strony p. Dra Grossa zostało tu podniesione, że w Krakowie Magistrat toleruje w kilku stowarzyszeniach rękodzielniczych anormalne stosunki a mianowicie, że nie dopuszcza się żydów na członków tego stowarzyszenia. Muszę tedy skonstantować, że stosunki w Krakowie były dawniej rzeczywiście anormalne i te zarzuty, które tu podniesiono dotyczą czasów z przed laty dziesięciu, a może lat paru, w ostatnich jednak latach stosunki się zmieniły, mianowicie zmieniły się o tyle, że cały szereg stowarzyszeń obecnie przyjmuje żydów na członków i tylko w dwu stowarzyszeniach są jeszcze pewne trudności. Trudności te staramy się usunąć i mamy nadzieję, że w najbliższym czasie zostaną one usunięte. Muszę Panów zapewnić, że nie brak dobrej woli ze strony władz miejskich, ale pewne specyficzne własności stowarzyszeń krakowskich, które były zorganizowane na tle ściśle wyznaniowem, które posiadają swój majątek z czasów polskich, przeznaczony na pewne także cele religijne, że ten duch pewnej łączności religijnej, korporacyi religijnej, który się w tych stowarzyszeniach objawiał, był powodem, że tam stosunkowo trudniej było można przeprowadzić przepisy ustawy przemysłowej. Potrzeba było na to dłuższego czasu, ale obecnie (jak to już skonstantowano z innej, strony co z przyjemnością potwierdzić muszę) stosunki w stowarzyszeniach krakowskich są niemal wszędzie odpowiadające ściśle ustawie przemysłowej.

Mogę na podstawie dokładnej znajomości stosunków krakowskich stwierdzić, że o tem jakoby w rękodzielnictwie krakowskiem żydzi się nie rozwijali wskutek tych utrudnień, że to twierdzenie albo to przypuszczenie, któreby można wysnuć z takiego twierdzenia, nie byłoby zgodne z rzeczywistością.

Przeciwnie stosunek ilościowy rękodzielników wyznania żydowskiego do rękodzielników wyznania chrześcijańskiego nietylko się nie zmienił na niekorzyść żydów w ostatnich czasach, ale nawet cokolwiek się stosunki dla żydów poprawiły. I tak samo ewolucya ekonomiczna wskazuje na poprawę stosunków i produkcyjnych i siły kapitałów i możność zbytu i możność konkurencyi, wskazuje na to, że rękodzieło o ile jest reprezentowane i wykonywane przez żydów, w Krakowie nie znajduje się w stanie upadku. Są pewne działy rękodzielnicze jak wyjaśnił dla całego kraju p. inspektor Schoenett, które są niemal wyłącznie żydowskie, a niektóre gdzie żydzi reprezentują połowę albo cokolwiek mniej niż połowę i tam przełożonymi tych stowarzyszeń są reprezentantami większości żydowskiej. Stosunki Izby rękodzielniczej t. j. Związku stowarzyszeń tych rękodzielniczych nigdy nie wykazują jakiejś wzajemnej czyto walki czy nieufności, przeciwnie stosunki te są zupełnie normalne i pod tym względem rozbudził się wskutek ustawy pewien duch solidarności rękodzielniczej, który ogarnął wszystkie sfery rękodzielnicze o ile chodzi o zastępstwo gospodarczych interesów. Co innego jest w stosunkach politycznych albo ściśle wyznaniowych Tu naturalnie separatyzm pewien się objawia, ale o ile chodzi o zastępstwo ściśle gospodarczych interesów, to rękodzielnicy żydzi idą razem ręka w rękę (choć odrębne nawet mają stowarzyszenie) z rękodzielnikami chrześcijańskimi.

W ogóle rękodzieło z jednej strony upada tam, gdzie konkurencya przemysłu fabrycznego wystąpiła z całą siłą i przewagą i tu niestety zagraniczny przemysł zalewa nas swymi wyrobami i występuje jako najgorsza konkurencya.

Wskażę tu tylko na szewstwo. W kraju fabryki szewskiej dotychczas

niema, a konkurencya wyrobów czy austryackich czy zagranicznych stała się dla naszych szewców po prostu straszną tak, że w tem rękodziele jest zupełny upadek pod względem gospodarczym.

Krawiectwu gdzie żydzi są silnie reprezentowani, także konkurencya fabryczna i wielkich zakładów konfekcyi daje się odczuwać. Mogę jednak tu podnieść, że o ile chodzi o dostawy publiczne, o ile chodzi o traktowanie ludności żydowskiej ze strony władz autonomicznych pod względem udzielania koncesyi czy kart przemysłowych, wogóle co do stosunku między władzą przemysłową a ludnością, to tu żadnych różnic pod względem wyznaniowym się nie czyni i postępuje się ściśle według przepisów ustawy.

Podnoszę to dlatego, bo nie chciałbym ażeby z pewnych wyjątkowych i to zupełnie wyjątkowych objawów ktokolwiek mógł wnioskować na postępowanie władzy czyto rządowej czy autonomicznej właśnie w Krakowie.

Trzeba zawsze liczyć się z faktycznym stanem rzeczy, który wskutek procesu wiekowego się wytworzył. Jeżeli ten proces wiekowy występuje na zewnątrz w pewnych utrwalonych stosunkach a te stosunki się rozwinęły na tle wyznaniowem, to wprowadzenie przepisów, które zupełnie ignorują ten rozdział wyznaniowy, z natury rzeczy napotyka na bardzo wielkie trudności. Temi trudnościami wszyscy w Krakowie zarówno żydzi jak i katolicy tłumaczymy sobie to, że jeszcze w niejednym względzie w dwóch stowarzyszeniach przemysłowych ustawa o stowarzyszeniach nie jest ściśle wykonywaną.

P. Dr. Natan **Loewenstein**. Tylko dla wypowiedzenia kilku uwag zabrałem głos, mianowicie dla tego, ażeby usunąć z dyskusyi pewne nie powiem drażliwości, ale pewne nieporozumienia, które są niebezpieczne dla dalszego toku dyskusyi jak i dla oceny ankiety na zewnątrz. Nie chciałbym, ażeby wyszły z tych murów i wywołały wrażenie, jakobyśmy tu chcieli przeprowadzić nie badanie stosunków nędzy żydowskiej ludności w kraju, niedomagań jej zarobkowości, ale jakobyśmy tu mieli spór społeczeństwa jednego przeciw drugiemu, rozprawę sądową, w której jedni mieliby rolę oskarżonych a drudzy obrońców albo raczej obie strony i oskarzycieli i obrońców.

Już na samym początku dla uniknięcia nieporozumień, nim weszliśmy w dyskusyę, postawiłem kilka zasad i wówczas podkreśliłem fakt, który został potem przez wiceprezydenta miasta p. Dra Aschkenazego bliżej określony i cyfrowo udowodniony mianowicie fakt, że pewne konieczne, pożądane, skuteczne i pożyteczne ewolucye gospodarcze w prostej konsekwencyi rozwoju gospodarczego miały przecież za skutek ścieśnienie zarobkowości żydowskiej.

Nikomu nie wpadło na myśl robić społeczeństwu nieżydowskiemu z tego jakichkolwiek zarzutów i owszem stwierdziliśmy, że to są procesy historyczne, nie uniknione, uznawali i p. Dr. Aschkenaze i p. Dr. Diamand, że dotycząca praca społeczeństwa to pożądana rzecz, pochwały godna ale że mimoto może mieć także jeszcze pośrednie skutki ujemne i że należy się zająć tymi, którzy pod tymi skutkami cierpią. To znaczy, że jeżeli społeczeństwo (nie chodzi tu o jednostki), jeżeli ewolucya gospodarcza stwarza nowe instytucye, które zmieniają formę zarobkowania, a pewne dotychczasowe jej gałęzie nawet niszczą, to społeczeństwa obowiązkiem jest dbać o ludzi, którzy stracili swe pole pracy i dopomódz im, ażeby mogli także przyjść do nowych form zarobkowości. Na to jest państwo, na to jest kraj, na to jest społeczeństwo jako organizacya ludzi wspólnie z sobą żyjących, ażeby dbały o to, by żadna jednostka nie była chleba pozbawioną. Doszlibyśmy do absurdum, gdybyśmy inaczej kwestyę chcieli stawiać a przecież nikt nas o to nie posądzi, ażebyśmy tezę absurdyczną postawić chcieli.

Proszę Panów, kolej żelazna wywołała taką rewolucyę, jakiej żadna spółka gospodarcza i zarobkowa wywołać nie mogła. Przecież to była rewolucya cen, był to środek komunikacyjny, który zniszczył całą gałąź zarobkowości w miasteczkach w rękach żydów będącą a czyż komukolwiek śniło się powstawać przeciw kolejom żelaznym? Ale jeżeli tego rodzaju wielkie wynalazki jak maszyny parowe albo koleje i t. p. spowodują wstrząśnienia w całym organiźmie gospodarczym, to właśnie rzeczą jest sfer rządzących czy w państwie czy w kraju dbać o to, ażeby te jednostki wskutek takiej ewolucyi wyrzucone poza nawias życia zarobkowego nie zmarniały. Więc trzeba się niemi zająć.

Wszak my wszyscy się w życiu powszedniem biedakami zajmujemy. Czy biedak, czy żebrak nie jest wyrzuconym poza nawias zarobkującego społeczeństwa? A przecież jestto obowiązkiem caritatis, miłości bliźniego bez różnicy wyznania, zajmować się tymi ludźmi, którzy wskutek rozmaitych społecznych zdarzeń są chleba pozbawieni. Jałmużna jest jednak najgorszą formą pomocy — jałmużna i dobroczynność to tylko surogat społecznego obowiązku dostarczenia każdemu pracy, zapewnienia mu uczciwego kawałka chleba i cała ankieta nie wyszła z innej myśli jak tylko z apelu, ażeby coś zrobić dla tych, którzy są pozbawieni pracy i płynącego z niej zarobku.

Co się tyczy szynków to chciałbym, ażeby żydzi nie potrzebowali się szynkarstwem zajmować. Czy Panowie myślicie, że to nasza ambicya, żeby wyłącznie sfery żydowskie alkoholicznem trucicielstwem się zajmowały.

My stawiamy tezę inaczej: jeżeli koniecznością gospodarczą albo społeczną było znieść 5, 6 czy 7.000 szynków, a wskutek tego tyleż dotychczasowych lokalów zarobkowania, to trzeba to było raz zrobić powoli i stopniowo, a nadto pomyśleć też o tem, co zrobić z ludźmi, którym się zarobek odbiera.

Proszę Panów był proces pańszczyźniany, gdzie chodziło o ludzką wolność o przyrodzone ludzkie prawa, więc o rzecz gdzie z natury sprawy nikt nie powinien był żądać za to odpłaty, że drugiego nadal w niewoli trzymać nie będzie—wszak to dla wszystkich równe prawo wolności od Boga dane, a przecież liczono się z tem, że to są od wieków istniejące instytucye, że zniesienie i zmiana ich wywołuje rewolucyę gospodarczą, że na tę rewolucyę nie można narażać społeczeństwa i wskutek tego przeprowadzono indemnizacyę pańszczyzny.

Przecież istniało prawo propinacyi i można było tak samo powiedzieć: nie zgadza się z ustrojem społecznym i z potrzebą rozwoju kraju, znieśmy je. Tymczasem nikomu nie wpadło na myśl znieść, tylko dano 60,000.000 za to.

(P. Dr. **Diamand**. Dwa razy!)

Otóż istnieją także w sferze życia społecznego i gospodarczego zdarzenia „elementarne“ i jest obowiązkiem społeczeństwa w takich wypadkach wkroczyć i starać się skutkom takich klęsk elementarnych zapobiedz.

Więc jeszcze raz proszę dobrze zrozumieć tezę, jaką postawiliśmy. Teza nasza niema żadnego ostrza zwróconego w jakąkolwiek bądź stronę, teza nasza tylko powiada: jeżeli ewolucya gospodarcza kraju przyniosła to ze sobą, że pewne warstwy społeczne są pozbawione chleba, to nie wolno o tem zapomnieć: nie wstrzymując ewolucyi, należy tam, gdzie ona doraźnie rani łagodzić jej skutki.

To jest pierwsza teza, a druga rzecz, którąbym chciał mieć podkreśloną, jest następująca: Mówi się teraz tylko o ubóstwie żydowskiem w antitezie do ubóstwa chrześcijańskiego, a więc to jest nie gorsze od tamtego, mamy zająć się tem, to zajmiemy się i tamtem. Ani chwili kiedy stawiałem mój wniosek w Sejmie, ex consilio z przyjaciółmi najbliższymi nie wątpiłem, że niema między nami nikogo, któryby stawiał kwestyę tak: proszę zająć się tylko nędzą żydowską.

Jesteśmy zdania że nędza żydowska w kraju jest jednym z objawów ogólnej nędzy i jeżeli żądaliśmy, ażeby odrębnie zająć się nią to dlatego, że ma odrębne cechy, że ma odrębne cechy biologiczne, bo macie ludność zdegenerowaną przez wieki, ludność, która cierpi pod odrębnymi całkiem warunkami rozwoju. Mamy nędzę odrębną dlatego, że mamy inne warunki zarobkowania, bo musimy liczyć się z tem, że prócz święcenia niedzieli mamy do czynienia z sobotą co utrudnia zarobkowanie, mamy odrębne stosunki społeczne od wieków istniejące, z którymi liczyć się musimy, więc musimy zastosować do tych odrębnych warunków jakie są, do tych specyficznych przyczyn i okoliczności także specyficzne środki zaradcze i dlatego mówiliśmy też osobno o nędzy żydowskiej.

Jeszcze chcę odpowiedzieć na jedną uwagę p. Nawratila odnoszącą się do uczęszczania żydów do szkół, bo i tu źle nas zrozumiano. Ja nie chcę oskarżać. Nie wchodzę w to, że żydów do szkół przemysłowych się nie przyjmuje czy też gorzej się ich tam traktuje. Kwestyą skonstatowaną przez p. Nawratila jest, że ich tam prawie niema i to jest źle. Konstatujemy to jednozgodnie, że to jest źle. Jak temu zaradzić? Otóż mnie nie wystarcza ogłoszenie, że wstęp do szkoły nie jest nikomu wzbroniony i każdy może być przyjęty bez różnicy wyznania. Jeżeli widzę, że ludność żydowska kraju jest nieprzygotowaną należycie do pracy

wytwórczej, to należy ją do tej pracy ściągnąć, do tej pracy zaprządz i przygotować należycie. To mi nie wystarcza że ona może tam przyjść, tylko muszę akcyę rozpocząć dla zachęcenia, dla ściągnięcia jej tam, żebyśmy ją tam mieli i mogli skierować na tory wytwórczej pracy, bo inaczej pozostawi się tę ludność ewentualnie jako szkodliwą dla kraju i jego gospodarczego rozwoju.

Co do uwagi p. Ulmera, że nikomu nie można zabronić, żeby do pewnego zawodu wstąpił i nie można monopolizować pewnej gałęzi zarobkowości i powiedzieć że n. p. handel jest dla żydów, to to jest wykluczona rzecz i podkreślam pięć razy, że absolutnie to nie jest naszym zamiarem, że tego nikt nie chce. Ale czy to jest wskazaną rzeczą ażeby forsować pewną zarobkowość właśnie u tych, którzy jej nie umieją a innych wyrzucać z tych dziedzin pracy, z któremi są obznajomieni, przerzucając ich na takie, które są im zupełnie obce? Bierzmy tę rzecz spokojnie. Jeżeli przypuściwszy 1.200 szynkarzom żydowskim nieposzlakowanym zabrano koncesye szynkarskie na to, ażeby je dać 1.200 chłopom, to czy to jest potrzebne, czy to jest pożyteczne. Twierdzę, że takie sztuczne przeszczepianie jednych i drugich do obcych im działów robi szkodę i tu i tam. Ten żyd na rolę nie pójdzie ale ten chłop z roli przyszedłszy rozpije się, po dwu trzech latach będą skargi obie strony będą niezadowolone. A przecież są tacy, którzy od wieków szynkarstwem się trudnili, którzy mają potrzebne ku temu — że tak powiem — polityczne zdolności, wiedzą, kiedy można tego klienta wyrzucić ze szynku, a kiedy należy go pogłaskać, oni mają przez praktykę nabyte doświadczenie i gwarantują spokój w lokalu, a to jest bardzo ważna rzecz ta znajomość stosunków, która jest poręką bezpieczeństwa w lokalu szynkarskim, żeby nie przyszło tam do przestępstw lub do zbrodni.

To wszystko, te doświadczenia na byte wiekami, ta sztuka obchodzenia się z ludnością zostanie zniweczoną i przyjdzie nowy człowiek i tak on jak i społeczeństwo zapłaci frycowe. Czy to roztropny środek gospodarczy takie postępowanie — wątpię.

Jeszcze jedna uwaga. Pan inspektor Schoenett zastrzegł się słusznie jakoby władze miały różniczkować jednych i drugich i rozmaicie ich traktować.

Niestety z mojej praktyki adwokackiej nie mógłbym potwierdzić, że władze administracyjne są zupełnie (jakby to powiedzieć) równomierne w obec petentów przemysłowców wyznania chrześcijańskiego i wyznania żydowskiego. Ustawa bywa stosowaną tu i tam, ale całkiem inaczej.

Ustawa w obec petenta żydowskiego jest czasem tak ostra i ścisła jak gdybyśmy żyli gdzieś na Zachodzie, gdzie jest wysoka kultura przemysłowa i gdzie można od przemysłu żądać, ażeby wszystkiemu odpowiedział, a w innych wypadkach ustawa bywa i to rozumnie tylko tak wykonywaną, że liczy się z faktycznymi stosunkami i ma tylko to na oku, ażeby przedewszystkiem przemysł powstał i mógł korzenie zapuścić.

Tego rodzaju objawy bywają i one najgorzej wyglądają tam, gdzie już jeden żyd ma przemysł a drugi o taki sam przemysł się stara.

Wtedy ustawa bywa tak ostrą, że absolutnie zaradzić jej nie można i ten drugi przemysłowiec starający się o koncesyę ma daleko gorsze stanowisko niż pierwszy, który już ją dostał. Bardzobym pragnął, ażeby pod tym względem równomierność zapanowała.

Ale nie chcę się na tę nierównomierność żalić więcej, jedno tylko powiem, że przecież jedna ustawa niema wykonania tj. zasadnicza. Te mury, w których obradujemy, mogłyby o tem coś powiedzieć, bo czy w całym zarządzie autonomicznym kraju jest żyd choćby niższym urzędnikiem, choćby woźnym lub sługą? A to ma dla mnie wartość nie ze stanowiska zarobkowania, to ma dla mnie niesłychaną doniosłość kulturalną, bo to, co mówił p. Diamand, że zatrudnienie człowieka i jego zawód wpływa na jego jestestwo, znajduje także w tym kierunku pełne zastosowanie.

Jeżeli ludność, która od wieków jest przyzwyczajona do spekulacyjnego zajęcia, wstępuje w zawód, gdzie niema spekulacyi, gdzie na pierwszego urzędnik tyle i tyle dostaje i tem musi wyżyć i całego umysłu nie wysila na to, jakie materyalne zdobyć korzyści, ale w kierunku idealnych zdobyczy pracuje, pełniąc funkcyę współczynnika opieki publicznej, to przez proces ten przeradza się całe społeczeństwo a popierać ten rozwój przeobrażenia jest jedną z najważniejszych kulturnych akcyi. A prócz tego jednostka taka, która ma urząd czy czapkę z bączkiem czy też dekret Wydziału krajowego,

bywa dumą swojej rodziny, stanowi jej ognisko, bywa łącznikiem między jednem a drugiem społeczeństwem, oddziaływa na swoje otoczenie i staje się owym rozsadnikiem ideowym, który jest nam potrzebnym.

A jeszcze jest trzecia rzecz, wpływ faktu, że chrześcijańska ludność, która przychodzi do urzędu widzi tu urzędnika żyda. Mamy fikcyę prawną, że wszyscy znają ustawę, ale faktycznie nie znają jej i ogół ludności o ustawach zasadniczych i o hasłach wielkiej rewolucyi francuskiej także właściwego wyobrażenia w praktyce niema. Słyszy o nich coś w szkole a słyszy też i o hasłach konstytucyi 3 Maja, słyszy jednak pierwej w domu, że to jest żyd a to chrześcijanin i wyrasta w poczuciu tej różnicy. Jeżeli chłop będzie widział, że żyd jest urzędnikiem autonomii, że w Departamencie, który powołany jest do czuwania nad dobrem kraju urzędnikiem jest żyd, to będzie miał poglądową naukę, że to jest jego brat, że to jest swój i że wskutek tego trzeba się inaczej odnosić do żydów. I to jest ideowa agitacya.

Dlatego stawiamy kwestyę dopuszczania jednostek żydowskich do wszystkich urzędów jako postulat społeczny, jako postulat kulturalny.

(*Oklaski*).

P. **Szeligowski**. Chcę odpowiedzieć na uwagi co do dat przedstawionych przez p. Brücknera, a dat podanych ministerstwu co do ilości szynkarzy, którzy utracili zarobek.

Ja na tych samych faktach opierając się przyznać muszę, że nie widzę żadnej sprzeczności, że jesteśmy w zgodzie. Rachunek jest taki. P. poseł Diamand powiada, że w relacyi swej wykazał p. Namiestnik 2000 rodzin pozbawionych zarobku. Było to rzeczywiście tak przy pierwotnym rozdziale koncesyi w pierwszej instancyi. Od tego czasu około 1000 koncesyi w drodze rekursu uwzględniono, więc mamy do czynienia tylko z jedną tysiączką. Data przytoczona przez p Brücknera tj. 600 odnosiła się tylko do 41 powiatów, powiatów jest 80, więc ledwo połowa była wzięta w rachubę, zatem zdawało mi się, że ten rachunek się nie będzie zgadzał.

Co do powiedzenia p. Dra Loewensteina, który uczynił władzy przemysłowej zarzut, że 1200 szynków odebrano żydom a nadano je wieśniakom, to przedewszystkiem powiem, że człowiek tak dobrze obeznany z ustawą przemysłową jak p. poseł wie najlepiej, że przecież uprawnienia przemysłowe władza nie nadaje swobodnie całkiem tak jak komu się podoba i nie może powiedzieć: ten mi się podoba, więc temu nadam, a ten mi się nie podoba, więc mu niedam. Coby to była za piękna władza i co za ustawa!

Panu posłowi zapewne wiadomo najlepiej, że najostrzejsze warunki z pomiędzy wszystkich koncesyonowanych przemysłów są właśnie przywiązane do przemysłu gospodnio szynkarskiego. Władza tu najmniej swobodnie może postępować, bo jest związaną i opinią rady gminnej i z drugiej strony stowarzyszenia przemysłowego i to jest do tego stopnia związaną, że służy rekurs tak jednemu czynnikowi jak też i drugiemu a przecież nie mogłaby się władza narazić na zarzut, że całkiem dowolnie według swobodnego uznania ignorując opinię gmin, ignorując opinię stowarzyszeń przemysłowych nadawała koncesye.

Co do dalszej kwestyi jakoby stronniczo nawet nadawano koncesye inne już nie szynkarskie, to powiedział p. Dr. Loewenstein dalej, że i w dalszych gałęziach przemysłu daje się zauważyć stronniczość władzy przemysłowej, że odmawia uprawnień przemysłowych.

(P. **Loewenstein**. Tego nie powiedziałem.)

Jeżeli p. poseł tego nie powiedział to przyjmuję to z przyjemnością do wiadomości, bo to naturalnie chyba najsilniejszy zarzut byłby tem bardziej, że ogólnikowy. Panowie wiecie, że władza jest odpowiedzialną za swoje czynności i gdyby się pokazała stronniczą ze względu na wyznanie lub na osobę, tam władza odpowiada za to. Więc to chyba ogólnikowo tylko możnaby użyć takiego powiedzenia.

Co do dalszej kwestyi co do wolności wstępowania do urzędów i obejmowania posad służbowych, to jest mi znane tylko postanowienie ustawy zasadniczej, wedle którego wszystkie te posady są dostępne dla wszystkich obywateli, a nie moją jest rzeczą ocenienie poszczególnych faktów, które należą do sfer wyższych. Jestem jednak przekonany, że żadna władza nie ściągnęłaby na siebie odpowiedzialności tak ciężkiej, że ustawy zasadnicze naruszyła.

P. Dr. Stanisław **Tilles**. Chciałem powiedzieć to w czem wyprzedził mnie jednak już p. Dr. Loewenstein, żeby mianowicie zamknąć dyskusyę na temat pewnych drażliwości i wyjaśnić nasze stanowisko, że nie chodzi o ustalenia odpo-

wiedzialności i winy tylko ó wykrycie przyczyn złego.

W ten sposób będziemy rzeczowi bo pytania kwestyonaryusza nie obejmują wcale kwestyi winy i odpowiedzialności, tylko żądają odkrycia i podania przyczyn.

Wchodząc jednak w kwestyę przyczyn, tem samem przesądzamy kwestyę objętą pierwszem pytaniem tj. czy istnieje specyalnie pauperyzacya ludności żydowskiej czy nie, zatwierdziliśmy to pytanie nietylko przez fakt zebrania się tutaj i przemówienie czcigodnego p. Marszałka krajowego, dalej przez przemówienia kilku mowców (niemal wszystkich) zostało to ustalone, a wreszcie w sposób najdosadniejszy przez uchwałę powziętą o ile mi się zdaje jednomyślnie, połączenia dyskusyi nad wszystkiemi trzema pytaniami razem, która to uchwała byłaby nielogiczną, gdybyśmy pierwsze zaraz pytanie mieli zaprzeczyć. Ono dopiero wtedy ma uzasadnienie, jeżeli się wychodzi z założenia, że trzeba odpowiedzieć na pytanie drugie i trzecie tj. wykryć przyczyny pauperyzmu ludności żydowskiej i podać środki dla zapobieżenia jej. W ten sposób uważałbym objekcye, które dotyczą pierwszej kwestyi, za spóźnione.

Pan Ulmer stawiając jeszcze raz tę kwestyę nie podał jednak żadnej pozytywnej odpowiedzi opartej na faktach. Pan Ulmer przyznał, że jeździ po Galicyi, przypuszczam, że nie dla swej przyjemności, lecz w sprawach zawodowych i przypuszczam, że go obchodzą te sprawy urzędowania i zajmują tak, że nie poświęcał swojej specyalnej uwagi stosunkom, które mu są obce (nie chcę powiedzieć, że mu są obojętne) i nietylko nie podał żadnych powodów, ale te, które mu się wydawały argumentami, mojem zdaniem nietylko nie wytrzymują krytyki, ale są nawet raczej argumentami przeciw.

I tak co do tej radykalizacyi żydów to powiem, że radykalizują się nie ci, którym się dobrze dzieje, bo tacy nigdy rewolucyi nie robią.

Radykalizacya jest właśnie objawem niezadowolenia, objawem niezadowolenia ekonomicznego, jest wynikiem stosunków ekonomicznych i tak jak radykalizuje się całe społeczeństwo polskie tak i żydzi w Galicyi się radykalizują.

Cały kraj się demokratyzuje, radykalizuje się miejska ludność, tak więc i żydzi oczywiście nie są odporni przeciwko prądom, które w tem społeczeństwie nurtują, podlegają im i nie można tu mieć większej drażliwości co do żydów jak co do radykalizowania się chłopów.

Poprzedni mowcy podnosili jąko jedną z przyczyn sztuczne usuwanie żydów od pewnych gałęzi zarobkowania i utrudnianie żydom w ten sposób źródeł zarobkowania, ale nie było to oskarżaniem, tylko znowu ustaleniem i skonstatowaniem przyczyny.

P. Dr. Gross może najbardziej sprecyzował to twierdzenie, żeby z niego wyciągnąć wnioski, że tego rodzaju postępowanie władz wywołuje w żydowstwie wrażenie, że żydzi są obywatelami trzeciej czy nawet czwartej klasy, że żydzi nie korzystają z całej pełni praw.

Dlatego ja to powtarzam, bo faktycznie żyd niechętnie szuka innego źródła zarobkowania i nie ma możności przerzucenia się do innego zawodu dlatego, bo się obawia, że nie dozna ze strony władzy tej życzliwości i opieki na jaką jako obywatel zasługuje i jaką bardzo często jego kolega w zawodzie—chrześcijanin znajduje.

To zdanie jest niestety słuszne.

Jeżeli p. prezydent Leo zaprzeczył niektórym faktom — a zdaje się że miał podstawę do zaprzeczenia — to tu się nie rozchodzi o fakt, tylko o to, że jestto illustracya tego twierdzenia.

Ja podam inny fakt daleko drastyczniejszy. Wrócę do kwestyi nauczycieli żydowskich.

Coby mówiono o gospodarzu, który chcąc przyjąć urzędnika, sam go każe kształcić, sam łoży na jego wychowanie, a kiedy ten urzędnik wykształcony zgłasza się do swoich obowiązków, to ten gospodarz nie chce korzystać z jego usług. Tak czyni kraj z żydowskimi nauczycielami.

Żydowscy kandydaci w seminaryach nauczycielskich pobierali przez długie lata stypendya z funduszu krajowego, w zamian za co zobowiązywali się po ukończeniu studyów uczyć przynajmniej przez 6 lat jako nauczyciele ludowi. Otóż pobierali oni stypendya, poskładali egzamina a kiedy zgłaszają się do służby, kraj ich nie przyjmuje.

Jest cały zastęp nauczycieli żydowskich w Galicyi bez zajęcia, samych stypendystów, wychowanych kosztem kraju. Mam pod tym względem bardzo dokładne daty, nie chciałbym jednak Panów zbyt długo zatrzymywać zwłaszcza, że już o nich mówiono. Ale przytoczę fakt chara-

kterystyczny. Mamy w Galicyi 2 miasta z ludnością przeważnie żydowską do tego stopnia, że mogą one uchodzić za typowe żydowskie miasteczka, a mianowicie: Brzesko i Chrzanów. Panowie, którzy znają te miasteczka, mogą to potwierdzić. W Brzesku zawakowała posada nauczycielki. Wniosła o nią podanie żydówka— przypadkiem z imienia i nazwiska nie wyglądająca na żydówkę. Starosta nawet zatelegrafował, żeby przyjechała, bo posada musiała być natychmiast objęta. Nauczycielka ta więc natychmiast tam przyjechała i objęła posadę a popołudniu wezwał ją starosta, by natychmiast posadę opuściła, bo się przekonał z papierów, że to żydówka.

Podobny wypadek wydarzył się w Chrzanowie.

Oczywiście jeżeli się w ten sposób traktuje żydów nauczycieli, domagających się już nietylko swoich praw, ale zgłaszających się do tego pięknego prawa wypełnienia obowiązku, to czy to nie wywołuje wśród ludności wrażenia, że to jest sztuczna zapora w życiu zarobkowem. czy to nie wywołuje goryczy i pesymizmu w pojmowaniu swoich praw w życiu ekonomicznem.

A teraz kwestya cechów. Nie przeczę, że od lat 3 jest w Krakowie pewien postęp.

Przytoczyliśmy ten fakt jako ilustracyę dlatego. bo Kraków nie jest pod tym względem miarodajnym dla całej Galicyi i z zadowoleniem przyjmuję do wiadomości oświadczenie p. inspektora, że w całej Galicyi tego niema. Jednak sądziliśmy, że jeżeli takie rzeczy illustracyjne są możliwe w mieście, które jest ogniskiem kultury polskiej, które zostaje pod zarządem tak mądrym i postępowym, które ma ludność jedną z najbardziej inteligentnych w Galicyi — jeżeli to tam jest możliwe, to co się musi dziać w zapadłych mieścinach.

Dlatego tę okoliczność podniesiono i jeszcze raz ją podnieść należy.

W Krakowie mamy na przykład cech stolarski, co do którego przyznano, że tam żydów się nie widzi.

Podniosłem już, że cech stolarski nie jest cechem, któryby miał cechę wyznaniową, któryby miał historyczne tradycye natury rytualnej jak np. cech rzeźników. Cech rzeźnicki jest tym cechem, który p. prezydent miał na myśli, mówiąc o tych związkach przemysłowych, które wskutek tradycyi historycznej i układu stosunków, oparte są na zasadzie wyłącznie wyznaniowej.

Otóż ten cech stolarski, który tej przeszłości niema, mimo to tak szczelnie zamknął się przed żydami, że od 20 lat niema w Krakowie ani jednego stolarza żyda, któryby w Krakowie uzyskał dowód uzdolnienia. Mamy ich trzech, ale jeden z nich jest wychowankiem szkoły hirszowskiej fachowej (Steiner), a dwaj inni uzyskali ten dowód uzdolnienia ale w Dreźnie — nie w Krakowie. I nam zagraża to, że my innych stolarzy nie dostaniemy, bo ci istniejący obecnie są postawieni na etacie wymarcia, gdyż im nie wolno przyjmować czeladników.

I tu przychodzę do jednej kwestyi, która jest również na porządku. Mówimy ciągle o podnoszeniu rzemiosła w szczególności u żydów. Bardzo interesujące są daty przytoczone przez p. inspektora Schoenetta. Pokazało się mianowicie, że w tym olbrzymim szeregu zajęć rzemieślniczych zaledwie kilka jest takich, w których żydzi pracują I z tego powodu w tych kilku rzemiosłach jest przepełnienie

Każdy wie, że w krawiectwie jest za wiele żydów, natomiast w stolarstwie bardzo a bardzo mało. Każdy wie, że w blacharstwie jest żydów za dużo—podczas gdy w innych zawodach albo ich wcale niema albo jest bardzo znikoma liczba. Otóż mamy w Krakowie stowarzyszenie (i tu znowu wracam do kwestyi poruszonej przez p. inspektora Schoenetta, który nam radził, ażebyśmy zamiast instytucyi humanitarnych powoływali więcej do życia stowarzyszenia oświatowe, któreby wychowywały uczniów do przyszłych zawodów) — mamy w Krakowie stowarzyszenie ochrony czeladników żydowskich. Jest ono zmuszone działać więcej, niżby cel jego założenia wymagał, bo stosunki zmuszają, że się przyjmuje więcej pupilów. aniżeli stosunki Towarzystwa na to pozwalają i stąd pochodzi, że jesteśmy skazani na poparcie ze strony ogółu. To stowarzyszenie doznaje poparcia w formie subwencyi nietylko od gminy wyznaniowej ale także przez radę miejską, Kasę oszczędności miasta Krakowa a nawet od Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i Sejmu. Otóż sam fakt, że te instytucye to stowarzyszenie popierają przemawia za tem, że

to jest instytucya dobra publicznego, godna poparcia. Instytucya ta utrzymuje internat i chłopców po ukończeniu szkół ludowych oddaje majstrom do nauki na czeladników.

Otóż w ten sposób jesteśmy zmuszeni ten proletaryat rękodzielniczy jeszcze powiększać, bo jesteśmy zmuszeni oddać tych chłopców tylko do tych 4 zawodów, które są dla żydów dostępne, bo w innych zawodach majstrowie katoliccy żydów nie przyjmują i wskutek tego w tych zawodach dla żydów dostępnych jest takie przepełnienie, że wiemy o tem dobrze, że oddając chłopców do tych zawodów, to przepełnienie nadmierne powiększamy.

Nie będę reagował na inne enuncyacye, bo po największej części wyręczył mnie w tem p. prezydent Leo. I dlatego nie będę tego powtarzał a pragnąłbym tylko, ażeby te słowa, któremi swoje przemówienie zakończył p. prezydent Leo, wyszły niejako ex consensu wszystkich. Powiedział on mianowicie, że będziemy się starali, ażeby te trudności w przyjmowaniu żydów do cechów, które są a które się historycznie wytworzyły, usunąć.

Jeżeli taki będzie consensus nas wszystkich, to w tem już będzie widać postęp i dobry skutek tej ankiety.

Przewodniczący. P. radca Dattner zgłosił u mnie wniosek zamknięcia dyskusyi nad trzema pierwszemi pytaniami. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Do głosu zapisani są jeszcze pp. Dr. Gross, Dr. Aschkenaze, Dr. Adam, Dr. Schoenett i Dr. Rosenblatt.

Głos ma p. Dr. Gross.

P. Dr. **Gross.** Szanowni Panowie!

Żałuję bardzo, że nie byłem obecny podczas przemówień pp. dyrektora Ulmera i sekretarza Dra Benisa, ale z tego, co mi tu powiedziano wnoszę, że p. dyr. Ulmer był zdania, że to co powiedziałem o kółkach rolniczych nie jest racyonalne, że sprawozdanie związku nie odnosi się do kółek rolniczych.

(P. dyr. **Ulmer.** Ani o jednem ani o drugiem nie mówiłem.)

Ja chciałem tylko skonstatować, że sprawozdanie związku obejmuje związkowe i niezwiązkowe stowarzyszenia. Między temi niezwiązkowemi jest kilka kółek rolniczych wymienionych, prawdopodobnie reszta stanowi stowarzyszenia na zasadzie ustawy z r. 1867 albo także sklepiki. Zwracam jeszcze raz uwagę, że nie zamierzam bynajmniej występywać przeciw kółkom rolniczym i przeciw takim rolniczym jak te, które są na zachodzie i przeciw tym kooperatywom nie mam nic. Mnie się rozchodzi o to, żeby nie tworzyć sztucznego fermentu w społeczeństwie, że jeżeli żyda wyrzuci się z takiego sklepiku, to będzie z tego wielka korzyść dla społeczeństwa. A niestety to przekonanie jest i panuje w całym kraju i uważa się za wielką zdobycz, jeżeli się tylu a tylu żydów z ich handlu wyrzuci. Mnie się zdaje, że ekonomicznie biorąc te kółka nie są u nas kooperatywami, ale są to tzw. sklepikami chrześcijańskimi.

Nie chciałem dużo mówić, nie chciałem przedstawiać całego zakresu spraw programowych, gdzie się stykają żydzi z ludnością chrześcijańską, bo wyręczył mię w tem p. Dr. Aschkenaze, ale widzę, że byłem w wielu punktach źle rozumiany. Chciałem głównie kłaść wagę na ten moment psychiczny, moralny. Sądzę, że ta szkoda materyalna z wypierania żydów nie jest tak wielka, jak wielka jest szkoda moralna i jak wielka nienawiść, ten niepokój i ferment, który nie pozwala na prawidłowe zrzeszenie się żydów z chrześcijanami, nad czem najwięcej ubolewam i ten moment chciałem najbardziej podnieść. I jeżeli p. prezydent Leo czuł się tem urażony, że stosunki krakowskie poruszyłem, to sądzę, że nietylko nie miał racyi, ale świadczy o tem, jak mało się przyzwyczajonym jest do tego, żeby nawet poseł wypowiedział, co czuje.

Ja 10 lat w Radzie miejskiej poruszałem tę sprawę. Naturalnie że jak się ciągle porusza rzecz jakąś, to jest zmiana. Ale proszę sobie wyobrazić ten motyw, dlaczego się żydów nie dopuszcza do cechów. Bo moment ten religijny nie odgrywa tu tak wielkiej roli, bo wszystkie cechy we wszystkich państwach były dawniej religijne, tak samo i cechy krakowskie. Ale specyalnością krakowską było, że wolno ustaw nie respektować i przeciwko temu myśmy występywali, że ustawę obrażano w jasny dzień i że władza najwyższa to potwierdziła. Temu nie był winien parlament tylko minister, bo minister i namiestnik jak chce, umie być energiczny. Niechby tylko w kasie chorych chcieli zrobić co przeciw ustawie, to by zaraz ją rozwiązali, a przewodni-

czący cechu dostanie za to 10 kor. kary, od której rekuruje i wreszcie jej nie zapłaci.

Przechodzę do nauczycieli religii. Rozumiem stanowisko chrześcijanina pobożnego, który nie chce dać kształcić swego dziecka przez nauczyciela żydowskiego. To stanowisko jest zrozumiałe, jakkolwiek ja go nie pochwalam. Ale powiedzieć, że żydowskie dzieci muszą być kształcone przez katolickich nauczycieli i nie mogą być kształcone przez nauczycieli żydowskich, to nie jest niczem uzasadnione.

Żyd nauczyciel do miasta u nas się nie dostanie, choćby nie wiedzieć ile lat miał służbę za sobą.

Więc rozchodzi się o ten moment moralny. Przyznajmy się do tego, nie przeczmy, że istnieje w społeczeństwie dążność do tego, żeby żydów zewsząd wypierać.

Wystarczy czytać prasę chłopską, gdzie piszą o żydach pijawkach ciągle — nawet w „Ojczyźnie".

Jak taki chłop to czyta, to jest rzeczą niemożliwą, żeby żyda za co innego jak za wyzyskiwacza uważał.

Tu przychodzę do dalszego faktu. I ta sprawa szynkarska ma znaczenie więcej moralne, aniżeli ekonomiczne. Czytałem w „Głosie Narodu", że w Wydziale powiatowym chwalono się, że w Krakowie niema nigdzie szynku żydowskiego. Naturalnie wobec takich objawów panuje między ludem przekonanie, że to się zgadza z kierunkiem i zapatrywaniem władzy, jeżeli żydów się wypiera. Miałem sam wypadek taki w praktyce, że gdy żyd kupił parcelę, to chłopi powiedzieli: Niech sobie kupuje, my mu nie pozwolimy budować.

Albo chodziło o to, żeby żyd dostał koncesyę. On sądził, że musi mieć przynależność do gminy — a szynkował tam 20 lat — i prosił gminę o świadectwo, na co mu odpowiedziano, że nie można mu wydać świadectwa, bo był karany. Starostwo zwróciło sprawę gminie, bo pokazało się, że nie był karany.

Urządzono więc czemprędzej posiedzenie rady gminnej i tam powiedziano, że obraził religię przed 6 miesiącami.

To tworzy ten ferment.

W tej praktyce szynkarskiej zostanie przez dziesiątki lat po wsiach to przekonanie. Tam się wytworzyło takie przekonanie, że żyd nie śmie być niczem i my tego przekonania tak prędko u chłopów nie wykorzenimy. I to jest najgorsze tak ze stanowiska tych, którzy zastępują społeczeństwo chrześcijańskie jak i tych, którzy są powołani do zastępywania interesów społeczeństwa żydowskiego, bo na wojnie wszystkich tracą wszyscy.

My, którzy chcemy urządzić rzecz tak jak należy, przecież rozumiemy, że jedyna przyszłość kraju leży w tem, ażeby żydzi razem z chrześcijanami zgodnie pracowali — bez tego nie ma mowy o rozwoju kraju.

Rozchodzi się o to, ażeby zdolności ekonomicznych żydów nie niszczyć, tylko zużytkować je na korzyść kraju. Dlaczego obcy bierze żyda, — jeżeli się okaże, że nadaje się on do tego lub owego. Wiemy dobrze, że emigrują nie najbiedniejsi ale najtęższi żydzi. Galicyjskich żydów widzimy na najwybitniejszych stanowiskach bankowych za granicą — a gdzie ich nie ma? w kraju, bo tu nie dopuszcza się żyda nawet na buchaltera.

Jako członek Wydziału powiatowego znowu przytoczę stosunki krakowskie a sądzę, że jako poseł mam prawo mówić wszystko.

Przed 4 laty postawiłem wniosek, uchwalający, żeby żydów przyjmować do Kasy oszczędności na praktykantów i wniosek ten jednomyślnie przeszedł. Upłynęło 4 lata i znowu jednomyślnie ani jednego żyda nie przyjęto.

(P. Dr. **Lec**: Proszę skostatować, kto przyjmuje.)

Ja p. prezydenta nie winiłem o sprawy rzemieślnicze. Twierdzę tylko, że p. prezydent był po prostu za słaby, ażeby energicznie wkroczyć przed laty jak należało. Mamy Bank krajowy — mamy tu dyrektora. Instytucya dobrze prowadzona, ale dlaczego wszędzie za granicą uznaje się zdolność żydów do bankowości — a w naszych krajowych i gminnych instytucyach kredytowych nie ma nigdzie urzędników żydów.

Mnie się rozchodzi właśnie o to, żeby tego sztucznego fermentu nie tworzyć, ażeby stworzyć podstawę psychologiczną i moralną dla współdziałania żydów z chrześcijańską ludnością. Rozchodzi się o to, ażeby ta harmonia, o której się tyle mówi, nie była na ustach ale w sercu. Bo w parlamencie także mówią, że żydzi

mają przystęp do urzędów — nawet Bielohlawek o tem mówi, ale z takim dodatkiem: „Sie können — aber Sie müssen nicht“. U nas żydowi łatwiej zostać ministrem, aniżeli woźnym w urzędzie.

Pozwolę sobie, skoro jestem przy głosie omówić także kilka punktów, których nie poruszałem, sądząc, że będę mówił przy dyskusyi szczegółowej.

Chciałem mianowicie co do nauczycieli podnieść, że nauczycieli żydów nietylko się nie mianuje, ale nawet do seminaryów żydów się nie dopuszcza. A potem Panowie się dziwicie, że w obec tych faktów żydzi nie mają zaufania do publicznych szkół ludowych i nie dają tam swoich dzieci.

Jestto skutkiem tej niemądrej polityki, że 10% ludności nie dopuszcza się do seminaryów nauczycielskich. W rezultacie wszyscy żydzi będą musieli uczyć się w chajderach i będą musieli uczyć po żydowsku.

W ten sposób tworzy się tę atmosferę, ten separatyzm.

Więc to by były rzeczy ogólne, które chciałem poruszyć nie na to tylko, ażeby się żalić, bo sądzę że nasi ci, co kierują społeczeństwem, są ludzie rozumni i pojmą, że podobne postępowanie do niczego nie doprowadzi, nawet ze stanowiska antyżydowskiego, bo tworzy tylko sztuczne stosunki, bo żydów nie zabije. To jest organizm żywy, który się bronił tyle tysięcy lat. Więc takie postępowanie jest po prostu nierozumne.

A teraz przejdę do troszkę suchszych cyfr, mianowicie do kwestyi poruszonej przez p. hofrata Brücknera i p. hofrata Szeligowskiego, sprawy propinacyi.

Otóż powiedział nam p. radca Brückner, że koncesya jest niejako łaską Rządu, więc żaden ani chrześcijanin ani żyd nie miał prawa żądać koncesyi. Otóż mojem zdaniem p. radca Brückner chce jako prawnik troszkę za dużo do paragrafów przystosować życie. Oprócz prawa w znaczeniu prawnika istnieje prawo w znaczeniu ekonomicznem. Cobyśmy powiedzieli o ustawie, któraby wytworzyła nowe formy dla prowadzenia pewnej gałęzi przemysłu i starych przemysłowców wyrzuciła na bruk, mówiąc im, że nie mają prawa dalej wykonywać swego przemysłu. A przecież szynkarz dawniejszy był także zwyczajnym przemysłowcem z tą różnicą, że dawniej płacił czynsz propinatorowi a dziś płaci krajowi taką kwotę, o jakiej w zachodnich krajach nikomuby się nie śniło.

Otóż twierdzić, że szynkarze nie mają nadal prawa wykonywać przemysłu szynkarskiego tzn. poprostu chcieć zmienić system tworzenia ustaw.

Byliśmy świadkami jednej rzeczy, która miała miejsce w tych kiepskich Prusach. Tam stworzono ustawę — nie nowe koncesye — ale nowy finansowy program uchwalono, który nakłada na produkcyę tytoniu znaczniejszy podatek. Socyaliści zarzucili, że wskutek wejścia w życie tej ustawy dużo robotników zajętych w fabrykach tytoniu utraci zajęcie. I co zrobił rząd pruski? On wprawdzie powiedział, że robotnik nie ma praw nabytych, ale stworzył fundusz, z którego wynagradzani być mieli funkcyonaryusze, którzy nie mają zajęcia. Tak czyni rząd pruski a u nas p. hofrat staje na stonowisku ustawy i mówi że ty masz prawo życia, tylko niema funduszu, wobec czego nie masz prawa dostać szynku.

To nie jest żadna ustawa.

I tu muszę zaznaczyć odnośnie do sprawy szynkarskiej, że tu mamy zupełnie ten sam objaw, jaki daje się spostrzegać odnośnie do nauczycieli.

Czy Panowie sądzą, że w Galicyi Namiestnik ma większy obowiązek, o ile się rozchodzi o położenie tamy opilstwu aniżeli w całej Austryi? W całej Austryi radzimy teraz nad ustawą o opilstwie. Dwa razy wracała ona do komisyi i tam nikomu nie przyszło na myśl, ażeby szynkarzy wyrzucać, a p. Namiestnik chciał uszczęśliwić ludność Galicyi przez to, żeby się zwinęło 7500 koncesyi szynkarskich.

Tak się nie uszczęśliwia ludności.

Ale żeby przynajmniej na seryo chciano przez redukcyę szynków zmniejszyć opilstwo. Tak nie jest, bo równocześnie uchwala się ustawę krajową, że ta zmniejszona liczba koncesyi musi asekurować krajowi takie same dochody, jakie on miał przedtem. I tu przypomina mi się zwrot użyty przez ministra Korytowskiego, który powiedział do deputacyi, która przyszła prosić, aby zniósł podatek Dunajewskiego: „Aber werden trachten, dass die Goien sollen viel trinken.

Naturalnie idzie ministrowi skarbu, by ta zmniejszona ilość szynków dała

krajowi taki sam albo i zwiększony podatek. Mówi się po prostu szynkarzowi: Choć nie sprzedasz tej ilości wódki, musisz zapłacić podatek, sprowadź sztucznie tych, co piją. Czy to będzie, tego nie wiem, bo ustawa nie jest w stanie wszystkiego zrobić, ona nie jest w stanie tego zrobić, ażeby dwadzieścia kilka tysięcy płacić za koncesyę na rok i równocześnie wymagać od szynkarzy, ażeby więcej sprzedawali.

Wątpię, czy taka dwulicowość stosowana wobec żydów przyniesie dobre rezultaty.

Już ta teza, że chłopi muszą także mieć wyszynki, świadczy o tem, że się wobec żydów zupełnie przepisów ustawy nie zachowuje. Dlaczego chłopi muszą mieć wyszynki, skoro mają rolę? — dlatego, bo żydzi mają wyszynki. Gdyby chrześcijanie mieli wyszynki, toby nikomu nie przyszło na myśl twierdzić, że chłopi muszą dostać koncesye.

P. hofrat mówił o opiniach gmin.

Ależ gminy proponowały na kandydatów samych wójtów, podwójcich i ich krewnych, naturalnie w pewnych wypadkach musiano i żydów proponować, bo żyd się podał, ale w zachodniej części kraju są przeważnie powiaty, gdzie nie ma żydów zupełnie. Nie wiem, jak dalej będzie, ale to pewne, żeście skrzywdzili nietylko tych, którzy nie dostali koncesyi, ale i tych, którzy nie mają nic wspólnego z koncesyami szynkarskiemi, bo niemożliwem jest przystępować do żydów z jakimiś argumentami, jeżeli oni mówią, że widzą samych nieprzyjaciół a na to nie mamy rzeczywiście żadnej odpowiedzi. Jeżeli się tak chciało koniecznie uszczęśliwić Galicyę przez zredukowanie koncesyi szynkarskich, to należało się przynajmniej przypatrzyć, ile mają koncesyi inne kraje.

Otóż Czesi mają wprawdzie tych koncesyi na kompletny wyszynk mniej, ale jeżeli się do wyszynku pełnego doliczy ten wyszynk uboczny, to mają więcej jak Galicya.

Jeżeli się do tego doliczy tę trzecią kategoryę t. zn. „drobną sprzedaż“ — to jest jeszcze więcej, a jeżeli się wreszcie doliczy sprzedaż w zamkniętych naczyniach do jednego litra, to się pokaże, że Czechy mają o 50% koncesyi więcej jak Galicya.

Więc pytanie, skąd ten pobożny zamiar, ażeby w Galicyi na koszt tych biednych szynkarzy w jednym roku zredukować te koncesye. Absolutnie do tego żadnych motywów znaleść nie możemy.

Jeszcze muszę w odpowiedzi na to, co powiedział p. Benis, podać parę szczegółów podatkowych.

Wykazałem, że w miastach galicyjskich, które mają wyżej 30.000 mieszkańców a jest takich miast 12 — płacą mieszkańcy 46% ogólnego podatku osobisto-dochodowego, natomiast w 25 miastach czeskich liczących 30 000 a więc $13^1/_2$% ludności czeskiej płacą tylko 40% ogólnego podatku.

Podobno p. Benis zaznaczył, że tam mieszkają bogacze po wsiach. A przecież u nas tak samo mamy bogaczy na wsi: jedni mają latyfundya a drudzy fabryki.

Statystyka urzędowa pod tym względem żadnych danych nie podaje. Ale jeżeli powiem, że każdy mieszkaniec tych 12 miast płaci 10 razy tyle podatku osobisto-dochodowego aniżeli mieszkaniec wreszcie miast galicyjskich, to nie przesadzam.

Co do podatku czynszowego, który się w Galicyi coraz więcej zbliża do podatku gruntowego — to ten podatek czynszowy cięży jedynie na ludności miejskiej prawie a wszyscy żydzi (80%) tylko w miastach mieszkają. Jeżeli dalej nadmienię, że podatki konsumcyjne głównie przez żydów, którzy muszą wszystko kupować, są opłacane, to sądzę, że Panowie zrozumiecie, że oni ponoszą znaczną część podatków.

Kończąc, przechodzę do kwestyi pauperyzacyi miast.

Naturalnie nie chcę twierdzić, żeby po wszystkich miastach było więcej pauperów żydów — aniżeli pauperów chrześcijan. Ale proszę pamiętać o tem, że ruch pauperyzacyi w ten sposób się odbywa, że ze wsi wędruje ludność uboga do miast, wskutek czego w miastach ta pauperyzacya wzrasta. Otóż na $5^1/_2$ milionów ludności chrześcijańskiej jest tyle pauperów w miastach, ile ich jest na 800.000 ludności żydowskiej, bo tu do pauperyzacyi miejskiej przyłącza się pauperyzacya wsi. Wiem, co to znaczy, bo nasz budżet dobroczynności ciągle się zwiększa.

Otóż jeżeli się wszystko uwzględni, to nie ulega żadnej wątpliwości, że u żydów jest stan ekonomiczny zły, że pauperyzacya się zwiększa i że zmieni się

to może nie przez to, że się jakieś odrębne prawidła zastosuje do żydów aniżeli do chrześcijan.

My nie chcemy niczego lepszego' chcemy tylko mieć to, co ma inna ludność t. j. żeby u góry przestano dzielić społeczeństwo i ażeby przy wykonywaniu administracyi stosowano do nas te same prawidła co do ludności chrześcijańskiej.

Jeżeli to będzie — to i ludność będzie miała respekt przed tą zasadą równouprawnienia.

P. Dr. **Aschkenaze**: Jestem tego zdania, że opinia względnie świadectwo, które złożyłem dziś rano, różni się wybitnie od świadectwa, które złożył Dr. Gross i uważam, że w tej ankiecie nie ma miejsca na rekreminacye i na czynienie opinii prawnej co do winy lub niewiny tych lub owych czynników. W całym moim wywodzie przedpołudniowym nie było wcale żadnych rekryminacyi — było skonstatowanie faktów i zwrócenie uwagi na braki, którym trzeba zapobiedz.

I dlatego ze zdumieniem usłyszałem z ust p. dyrektora Zgórskiego zarzut, jakoby tutaj spychano winę z jednej strony na drugą.

Dla mnie rzecz się przedstawia tak:

Pierwsze trzy pytania obejmują kwestyę, czy jest pauperyzacya, jakie są jej objawy i przyczyny i zupełnie objektywnie starałem się zebrać fakta, które wykazują, w jakich granicach ta pauperyzacya jest, jaki jest jej charakter i jakie są jej przyczyny.

Konstatując te przyczyny postąpiłem tak, jak zapowiedział JE. p. Marszałek, jak jest jedynie możliwe — t. j. postąpiłem jak lekarz. Stwierdziłem cały szereg faktów, okoliczności, ustaw, działalność społeczną bez najmniejszej krytyki — przeciwnie uznawałem objawy emancypacyi ludności chrześcijańskiej z pod wyłącznej. że tak powiem, hegomonii obrotowej t. j. handlu, pośrednictwa i kredytu żydów jako objawy dodatnie, pożyteczne i konieczne, jak w ogóle każde organizowanie się społeczeństwa. Atoli jak każdy lekarz zadając środki leoznicze na płuca i serce — musi także uważać, że ten sam środek, który jest znakomitym i leczy doskonale serce i płuca, może szkodliwie oddziałać na śledzionę albo wątrobę albo choćby nareszcie na ślepą kiszkę — w ogóle musi przy zadawaniu środka leczniczego na serce i płuca uważać, ażeby inne składowe części organizmu ludzkiego funkcyonowały należycie.

Otóż ja skonstatowałem, że te wszystkie środki zapobiegawcze, które dla zdrowego ciała społecznego były niezbędne i konieczne, że one ubocznie na pewne części organizmu społecznego działają szkodliwie i wprost zabójczo i że tu lekarz przewidujący powinien stosować środki lecznicze zapobiegawcze.

Jeżeli p. hofrat Nawratil poczynił tu bardzo śliczne, trafne i słuszne uwagi, to ja mogę tylko stwierdzić, że mówił on co najwyżej o tych $^2/_3$ częściach ludności żydowskiej, która żyje w stanie jako tako możliwym. Bo dzielę według moich dat całą ludność pod względem gospodarczego bytu na trzy części t. j. na $^1/_3$ część, która może zapłacić podatek wyznaniowy — a więc są to ludzie, którzy mają możność utrzymania się, druga trzecia część nie płaci tego podatku a więc jest na bardzo niskim stopniu zdolności zarobkowej, skoro nie jest w stanie nawet takiego podatku zapłacić — ona nie płaci — ale też niczego nie żąda i nie bierze — a trzecia, która wprost korzysta z dobroczynności publicznej 30% tutaj — a w Brodach do 50% i taki będzie mniej więcej stosunek w kraju. Oczywiście nie mam tych dat szczegółowych i to z wdzięcznością przyjmuję do wiadomości, co wszyscy stwierdzili, że potrzeba szczegółowych badań realnej statystyki i ankiety co do wszystkich dziedzin.

Niewątpliwie twierdzę, że ta pierwsza trzecia część nie potrzebuje żadnej opieki, jej jest lepiej aniżeli było dotąd, druga trzecia część, która nie daje i nie bierze — ta znajdzie tę opiekę ogólną, jaka jej jest potrzebna, w akcyi kraju i społeczeństwa obejmującej równorzędne klasy chrześcijańskiej Jak słusznie p. inspektor Schoennett powiedział: To poparcie, ten patronat dla ochrony rękodzieła obejmie także z pewnością i należących do tych warstw pracowników żydowskich. Ale ta trzecia część, która już korzysta z publicznej dobroczynności, a która dochodzi w kraju do 50% ludności, jest bezwarunkowo w takiej dysproporcyi z pauperyzmem ogólno-krajowym, że przyczyny tego pauperyzmu nie leżą w ogólnych stosunkach krajowych — tylko w specyalnych stosunkach żydowskich, które rano usiłowałem przedstawić. I tu obowiązkiem jest kraju, Sejmu i społeczeństwa zająć się

tą trzecią częścią żydów wyzutych i wyrzuconych z wszelkich warsztatów pracy.

I mam to wrażenie, że jeżeli wedle cyfr, jakie tu słyszałem, że w przemysł wielki i średni już wtłoczono żydów i ile można było i w rękodziełach wtłoczono żydów, to tę trzecią część trzeba wtłoczyć w ramy robotników, trzeba działać w tym kierunku, żeby z ludności żydowskiej wytworzyć wydatną klasę robotniczą czy to na wsi czy w mieście — robotniczą w takiem pełnem znaczeniu, ażeby ona miała zdolność do zarobkowania. A tutaj wierzę w to, że to jest możliwem, jeżeli jest tylko dobra wola społeczeństwa i mogących czynników i chcę wierzyć, że to jest.

P. Dyrektor Zgórski wspomniał o potrzebie większej lokacyi kapitałów żydowskich i nieżydowskich w zakładaniu przemysłu.

Uważam ten środek za ważny, uważam za bardzo pożądany i racyonalny, bo jak będzie większy przemysł i żydzi będą lokować tam kapitały, to można tam pewną ilość żydowskich robotników zatrudnić.

Drugim środkiem może jeszcze ważniejszym i donioślejszym jest podniesione przez p. inspektora Schoennetta działanie w kierunku oświatowym przez samo społeczeństwo żydowskie. Niewątpliwie stworzenie takiej asocyacyi byłoby znakomitym środkiem i o tej kwestyi nawet odnośnie do innych pytań miałem zamiar coś niecoś powiedzieć, ale cieszę się, że ze strony tak fachowej i autorytatywnej te rzeczy zostały podniesione.

Niech Panowie darują, bo ta rzecz w tej chwili mi przypomina, że jak mówimy tyle o oświacie, musimy stwierdzić, że na punkcie tej oświaty napotyka się na znaczne trudności.

Znowu nie chcę nikogo winić tylko konstatuję fakt, że dla ludności, która nie włada jeszcze językiem, nie tworzy się przejściowego stanu. My nie mamy nauczycieli żydowskich w miastach, którzyby umożliwili rozpoczęcie tej nauki a z drugiej strony mamy dalszą trudność, o której powinniśmy obszernie mówić tj. sprawa święcenia soboty przez żydów.

Dalej utrudnia się otwieranie szkół hirszowskich jak to stało się teraz w Niemirowie, skąd przyszła do mnie deputacya żaląc się, że przed 8 dniami pod wpływem starych ortodoksów zamknięto tam szkołę hirszowską z powodu tego, że lokal nie odpowiadał rzekomo wymogom sanitarnym.

Tak samo, znowu bez żadnej rekryminacyi stwierdzam, że nie dopuszcza się żydów — czyto umyślnie czy nieumyślnie czy ma cel niższy czy wyższy — do służby publicznej.

Nie chcę twierdzić, że władze stronniczo lub niestronniczo stosują ustawy zasadnicze, tylko jako świadek stwierdzam fakt, że nietylko w tym gmachu ale i w Namiestnictwie niema ani jednego żyda urzędnika.

(P. Dr. **Loewenstein.** W rachunkowym departamencie Namiestnictwa jest siedmiu żydów).

Nie będziemy się o to spierali, ale faktem jest, że w całym etacie konceptowym nietylko w gmachu Namiestnictwa ale i w powiatach nie ma ani jednego żyda.

Konsekwencyę z tego niech każdy sobie potem wysnuje. Ten dział służby publicznej jest źródłem utrzymania bardzo wielkiego zastępu ludności i ja nie ze stanowiska prawnego, tylko ze stanowiska gospodarczego chcę stwierdzić, że ta gałąź utrzymania jest dla żydów niedostępna.

Szukajmy więc innych. I tu znowu nie godzę się z Dr. Grossem, który powiedział, że wyparcie jednego żyda z handlu na wsi uważa za coś tak strasznego i nie uważam przeważającego opanowania pewnego działu zarobkowości przez żydów za objaw dodatni. Przesunięcie żydów w innym kierunku, nawet choćby sztuczne przesunięcie uważam za wskazane.

Przesunięcie, ale nie wyrzucenie, przesunięcie przez stworzenie nowych źródeł zarobku. Tak rzecz formułuję i tak ją oceniam. Byłoby bardzo pożądane, gdyby nie 2000 lub 3000 rodzin szynkarzy, ale 6000 rodzin można było przesunąć do innego sposobu zarobkowania. Ale jeżeli się nie przesuwa, lecz pozostawia tysiące rodzin bez zarobku, uważam to za klęskę dla zdrowia społecznego sto razy większą, aniżeli jakiekolwiek inne działanie.

To są uwagi, jakie do porannych moich wywodów poczynić uważałem za stosowne.

P. **Schoennett.** Szanowni Panowie!

Chcę tu przedewszystkiem skonstatować, że na 11.000 członków stowarzyszeń chrześcijańskich jest 9.000 członków stowarzyszeń żydowskich.

Dalej muszę podnieść, że z wyjątkiem 3 lub 4 przemysłów, jak kowalski, masarski itp. w których zajęci są wyłącznie chrześcijanie, we wszystkich innych przemysłach zajęci są żydzi obok katolików, w niektórych zaś zajęci są przeważnie żydzi, że np. poza Lwowem w przemyśle krawieckim, rzeźnickim, piekarskim, blacharskim, fryzyerskim pracują przeważnie żydzi i że te gałęzie pracy są prawie wyłącznie w rękach żydowskich.

Co do kwestyi cechowych zaś pozwalam sobie tu wypowiedzieć zdanie, że kwestya przynależności lub nie przynależności do stowarzyszenia nie przeszkadza w wykonywaniu praw przemysłowca.

(Dr. **Tilles** Ale to dopiero teraz się dzieje i to z pewnemi trudnościami)

Jeżeli stowarzyszenie nie chce potwierdzić, jest władza przemysłowa, która potwierdzi i niema mowy o tem, by mogły być jakie utrudnienia w wykonywaniu przemysłu. Jeżeli gdzie nie znają ustawy przemysłowej, być może, że nie stosują się do niej, ale na to jest przecież rada.

Jeden z Panów powiedział, że istnieje ferment pomiędzy rzemieślnikami żydowskimi a chrześcijańskimi, otóż ja stwierdzam, że tego nie ma i że istnieje zupełna harmonia i zgoda. Czasem się zdarzają pewne starcia przed wyborami, ale to się wszędzie zdarza i w posiedzeniach biorą udział żydzi i chrześcijanie obok siebie.

Na pytanie p. Dra Tillesa, czy subwencyonuje się towarzystwo terminatorów żydowskich odpowiadam, że z reguły każde towarzystwo się subwencyonuje.

P. Dr. **Rosenblatt.** Szanowni Panowie!

Z powodu spóźnionej pory ograniczę się tylko do paru uwag.

Punktem wyjścia naszej ankiety jest odpowiedź na pytanie, czy stwierdzamy pauperyzacyę żydów zwłaszcza po miastach czy też nie.

Gdyby prawdą było, co chciano cyframi nam przedstawionemi udowodnić, że tak nie jest, że pauperyzacyi nie ma, w takim razie, przyznaję, byłoby to dla mnie jak i dla wielu tak samo myślących największą satysfakcyą, gdybyśmy mogli opuścić ankietę z tem przekonaniem, że jesteśmy w błędzie i że pytanie zasadnicze, które spowodowało tę ankietę należy zaprzeczyć.

Niestety tak jednak nie jest.

Wiem to z przekonania, z doświadczenia, jako znawca, mający przez lat 30 styczność z temi sferami żydowskiemi, o które tu chodzi, znając je z moich nie dla przyjemności odbywanych podróży po tych małych miasteczkach naszego kraju.

Ci, o których tu chodzi, nie figurują w tych cyfrach, które Panowie nam przedstawiliście, tych, o których tu mówimy, nie ma w tych wykazach statystycznych. Bo my tu ciągle mówimy i nam chodzi o te masy, które nazwano tu dziś „Luftmenschami“ a których ja nazywam bezdomnymi, dlatego, bo ci ludzie nie wiedzą na dzień naprzód, z czego będą żyć, z czego utrzymają rodzinę gdzie będą mieszkać, co będą robić.

A chcecie Panowie tych ludzi widzieć, możecie to bardzo łatwo.

Proszę pojechać do któregokolwiek z tych miasteczek naszych, przeważnie żydowskich.

Zaraz na dworcu wysiadłszy z coupé przypatrzcie się Panowie tym żydom, którzy się na peronie kręcą.

Połowa z nich należy do kategoryi, o której mówię.

Ci ludzie przypatrują się tym, którzy wysiadają z wagonów, aby z oczu ich wyczytać, czy to może nie objekt do zarobku, bo nie mają żadnego.

Proszę dalej pojechać na miasto.

Trzy czwarte żydów, którzy się kręcą po rynku, to bezdomni, których w żadnej statystyce nie ma.

Proszę pójść w dniu targowym na targowicę.

Każdy drugi z kręcących się tam żydów nie ma centa w kieszeni, wyszedł na targ sam, nie wie z czem, ale tylko, by zarobić.

Jest to złe nietylko pod względem ekonomicznym, ale i moralnym i etycznym, bo ci ludzie nie wiedząc, z czego żyć, chwytają pierwszą lepszą sposobność, jaka im się nadarzy, aby coś zarobić, bo oni przecież muszą wyżywić rodzinę.

Panowie powiadacie, że nie jest tak źle u rękodzielników, że u nieżydów rękodzielników, jest może jeszcze gorzej. Prawda, bo są tacy, którzy sześciu centami wyżywią rodzinę, dlatego, że kupi mąki, ugotuje strawę i to wystarcza.

Ale ja znam żydów, którzy mniej aniżeli 6 centów dziennie mają do życia, ja znam takich, ktorzy mają tylko kawałek chleba i cebuli, ale znam i takich którzy i tego nie mają.

Chcecie widzieć tych bezdomnych, proszę podczas rozpraw karnych w tych małych miastach rozglądnąć się po sali sądowej.

Przyznaję otwarcie, że jest wielu takich, którzy przychodzą, by się uczyć złego, jest wielu takich, którzy z ciekawości przychodzą, ale jest wielu takich, którzy przychodzą, jako bezdomni, bo nie mają wogóle co robić, a przychodzą w nadziei, że może nadarzy im się sposobność zarobku.

Ci bezdomni to niebezpieczeństwo wielkie, a szereg ich się powiększa ciągle z ogromną ujmą i szkodą moralną i ekonomiczną żydów i całego kraju, bo w tem widzę gniazdo, ognisko choroby, o której dziś mówiono.

I jeżeli mamy być lekarzami, to to właśnie ognisko choroby powinniśmy usunąć i niedopuścić, aby się choroba jeszcze bardziej rozszerzała.

Mówiono tu o wadach i błędach żydów. Nie godzę się z tem, ażebyśmy tu brali na siebie role niejako oskarżonych i oskarżycieli, ale skoro p. Dr. Zgórski wspomniał o pewnych wadach i skoro były pewne zarzuty przeciwko żydom podniesione, jest obowiązkiem naszym rzecz wyjaśnić, aby zarzuty nie pozostały bez wyjaśnienia i bez odpowiedzi.

Bo jeżeli mamy kontynuować przykład, którym zagaił JE. p. Marszałek nasze zebranie, t. j. porównanie z lekarzem, to przypominam, że chirurg, który ma przeprowadzić operacyę skutecznie, musi ranę mimo bolu ciąć, musi ją otworzyć i mimo płaczu i krzyku chorego musi ognisko choroby wyciąć, aby chorego uzdrowić.

Zarzucono nam, że w kierunku oświatowym mało zrobiliśmy.

Czy tak i czyja w tem wina, względnie, jakie fakta to sprowadziły, że w kierunku oświatowym pozostaliśmy w tyle?

W roku 1869 założyłem z kilku kolegami, ludźmi dobrej woli w samem centrum żydów na Kazimierzu pierwszą polską czytelnię ludową.

Miewaliśmy odczyty, abonowaliśmy pisma, urządzaliśmy wszystkie obchody narodowe, wieczorki listopadowe, mickiewiczowskie i t. d. i inne podejmowaliśmy kroki asymilacyjne, które zna także JE. p. Marszałek z gimnazyum.

To nie jest naszą zasługą, ale wypływem naszego wychowania, myśmy tę akcyę prowadzili z wielkim skutkiem i wszystko szło bardzo energicznie naprzód.

Ale przyszedł nieszczęsny kierunek antysemicki, nogi nam podcięto, ręce nam opadły. Zaprzestaliśmy pracy.

Ja nie zmieniłem się, zostałem wierny hasłom młodości, ale młodsza generacya już jest inną.

Widziałem tę młodszą generacyę, bo to byli moi uczniowie, bolało mię widząc, że odstąpili od moich ideałów.

I pytałem się czemu to się dzieje? Pytałem, czemu wy młodzi innego jesteście zapatrywania, czemu robicie nam starszym opozycyę, czemu opuszczacie nas?

I co mi odpowiedzieli?

„Wy byliście traktowani na równi z innymi kolegami, nas młodych wszędzie odpychają, nas nie chcą uważać za równych, nas wszędzie rugują, nas nigdzie nie dopuszczają, cóż mamy robić?

Część jest na to obojętna, ale część zostaje pchnięta w stronę radykalną, bo przecież godność nasza — (tak mi mówią) — wymaga, skoro nas nie chcą przyjąć, abyśmy sobie poszukali innego ugrupowania!

Przyznaję, że my byliśmy traktowani na równi, że za moich czasów i w gimnazyum i na uniwersytecie nie robiono różnicy, ale tylko przez jakiś czas i to bardzo krótki.

Proszę nas tedy nie winić, żeśmy nie czynili, do czegośmy się poczuwali i co w miarę naszych sił robić chcieliśmy i robiliśmy.

Niestety na każdym kroku nas zwalczano, osłabiano, straciliśmy wpływ na masy, straciliśmy wiarę u mas.

I kiedy, proszę Panów przyszła do nas młodsza generacya i skarżyła się przed nami, że ich nigdzie nie przyjmują, że na kilka tysięcy prawników żydowskich

nikogo do urzędów przyjąć nie chcą, że przez 12 lat żadnego żyda auskultantem nie chciano zamianować mimo naszych starań, kiedy nam powiadali a pokażcie nam jakie macie w kraju znaczenie, pracujecie dla tego kraju, w którym żyjemy, w którym poczuwamy się do obywatelstwa, do wspólnych praw i obowiązków, pokażcie nam waszą siłę, niech przynajmniej jednego żyda zrobią bezpłatnym auskultantem — staraliśmy się to przeprowadzić, ale niestety to się nam nie udało.

Dla mnie to jest obojętne, ja swoich przekonań nie zmienię, ale przyznacie Panowie, że musiało nas napełnić goryczą, że praca nasza, a zwłaszcza praca żydów krakowskich, z których wyszli mężowie, jak pierwszy poseł żydowski Samuelsohn, rabin Meizels, Ettinger, Blumenfeld, Rosner, Mendelsberg i inni, została podcięta, zdezawnowana.

Nie mogliśmy wykazać żadnego wpływu, żadnego znaczenia, straciliśmy wpływ moralny i nie mogliśmy więcej w tym kierunku działać.

To są przyczyny, dla których za mało jak nam tu dziś zarzucono — robiliśmy w kierunku oświatowym i że dopuściliśmy do radykalizacyi.

Nie w celach rekryminacyi to przytaczam, ale aby wyjaśnić przyczyny pauperyzacyi, przyczyny braku kultury u wielu sfer żydowskich, ażebyśmy sobie otwarcie nawzajem powiedzieli, cośmy zaniedbali i ażebyśmy potem wspólnemi siłami obmyślili środki usunięcia obecnych złych stosunków.

(*Brawa i oklaski*).

Przewodniczący. Dyskusya nad pierwszemi trzema pytaniami jest już wyczerpana, obecnie przystępujemy do pytania czwartego a mianowicie:

„W jakich kierunkach pożądaną by była sanacya stosunków zarobkowych i kulturalnych żydów; w szczególności czy skutecznem by było:

a) przeszczepianie do miasteczek i popieranie tych gałęzi przemysłu domowego, do których ludność żydowska jest najbardziej przysposobioną (krawiectwo, koronkarstwo, hafciarstwo, modniarstwo, i t. d.), czy w danym razie akcya kraju ma się oprzeć na istniejących już w tych kierunkach samorzutnych organizacyach żydowskich (Hilsvereine), czy też ma być odrębną,

b) ułatwianie kredytu rzemieślnikom i drobnym kupcom żydowskim — celem wzmocnienia kapitału obrotowego; a w danym razie, czy i o ile wskazaną by była koncentracya kapitałów rozdrobnionych po licznych towarzystwach żydowskich (Spółkach) i kahałach w jakiejś centralnej instytucyi dla całego kraju; w ostatnim razie, w jakim stosunku prawnym miałaby ta instytucya pozostawać do kraju i państwa i czy nie należałoby jej oprzeć o krajową organizacyę gmin wyznaniowych izraelickich,

c) ułatwianie żydowskim warstwom robotniczym wynalezienia zarobku i czy w tym kierunku pożądanem jest tworzenie żydowskich biur pośrednictwa pracy, istniejących już obecnie gdzieniegdzie przy kahałach, czy też funkcyę tę mogłyby zadowalniająco pełnić krajowe, wzgl. powiatowe czy miejskie biura pośrednictwa pracy,

d) popieranie oświaty szerzonej przez szkoły fund. br. Hirscha, ochronki i froeblówki; a w danym razie w jakim kierunku i w jakiej formie pożądaną by była pomoc moralna i materyalna c. k. Rządu i kraju,

e) popieranie dalszego różniczkowania się ekonomicznego żydów w Galicyi bądźto w kierunku handlu i rzemiosł bądźto nawet w kierunku agrarnym; i w danym razie, w których gałęziach produkcyi rolnej.

Do głosu zapisał się jako pierwszy mowca p. dr. Stand. Udzielam mu głosu.

P. dr. **Stand**. Szanowni Panowie!

Ponieważ jako pierwszy mowca nad pytaniem głos zabieram i ponieważ przemawiam jako mowca ostatni dzisiejszego posiedzenia, przeto proszę mi wybaczyć, jeżeli mimo spóźnionej pory nieco dłużej przemawiać będę.

Z góry już oświadczyć muszę, że przystępuję do niniejszej ankiety z pewnem mieszanem uczuciem, z pewnem uczuciem niedowierzania.

Ankieta ta bowiem nie jest pierwszą, jaka w murach tego gmachu się odbywa celem naradzenia się nad położeniem materyalnem żydów.

Już przed laty 20 odbyła się w tej sprawie ankieta. I minęły 2 dziesiątki lat i gdyby ktoś sądził, że wtedy nastąpiło dobre poznanie stosunków, że wtedy członkowie biorący udział w tej pierwszej an-

kiecie przyczynili się swojemi obradami do poprawy stosunków, to przyjrzawszy się obecnemu położeniu żydów w Galicyi przyznać musi, że ankieta pierwsza przeszła bez rezultatu.

Minęło lat 20 a pauperyzacya żydów przybrała zastraszające rozmiary, żydom powodzi się o wiele gorzej aniżeli poprzednio, są cyfry, które świadczą o strasznem ubóstwie żydów, tak że realnych rezultatów tej ankiety z przed laty 20 żadnych nie widzieliśmy.

Nie chcę być złym prorokiem, owszem byłbym bardzo zadowolony, gdyby ankieta druga w skutkach swoich nie była podobna do ankiety pierwszej, ale przyznaję, że wielkich nadziei z niej sobie nie rokuję.

Jeżelibym jednem krótkiem zdaniem chciał powiedzieć, czego żądamy, to odpowiem zgodnie z wszystkimi, którzy tu dziś przemawiali: „My żydzi jesteśmy za mali, za słabi, abyśmy żądali przywilejów, ale my żydzi jesteśmy za dumni, byśmy się zadowolili jałmużną.“

Nie o przywileje i nie o jałmużnę nam chodzi, ani też o wyjątkowe traktowanie ku górze lub ku dołowi, ale o bezwzględne, zupełne, bez wszelkiej obłudy i bez wszelkich zastrzeżeń zrealizowanie zasady równouprawnienia, tej zasady, która przyświecała konstytucyi Trzeciego Maja, tej zasady, która w roku 1867 została przeprowadzona w konstytucyi austryackiej.

Z tem żądaniem my tu występujemy, aby zasada równouprawnienia stosowana wszędzie miała zastosowanie także wobec nas obywateli żydowskich.

Jeżeli przeglądamy ostatnie karty dziejów, że ustawodawstwo wobec nas nie jest równomierne, a jeżeli nawet jest, to nie bywa równomiernie wobec wszystkich stosowane. Jest nawet cały szereg ustaw, które naruszają tę zasadę równouprawnienia, a jeżeli nawet ustawy są dobre i korzystne, wówczas administracya czyto rządowa, czy autonomiczna tak sobie postępuje zupełnie samowolnie nie trzymając się ani litery ani ducha ustawy, że my to na każdym kroku dotkliwie odczuwamy.

Przystępuję do samej sprawy.

Przedewszystkiem zastrzeżenie co do składu tej ankiety.

Nie kwestyonuję niczyjej obecności, ale ankieta ta wydałaby może lepsze rezultaty, gdyby w tej sali byli obecni ci, którzyby nam na podstawie bezpośrednich osobistych obserwacyi niejedno powiedzieć mogli, mianowicie, gdyby byli tu obecni zastępcy kupców i rzemieślników żydowskich.

Wszyscy jak tu jesteśmy, jesteśmy z tzw. inteligencyi, zajmujemy się temi sprawami zawodowo, ale odbiegliśmy od tych sfer, nad których dolą i niedolą tu radzimy.

Dlatego sądzę, że ci ludzie, którzy lata pracują w zawodzie kupieckim i rzemieślniczym, w pierwszym rzędzie mogli być ekspertami i powiedzieć nam dokładnie, w jakim stanie znajduje się kupiec i rzemieślnik żydowski.

To jest jedna luka.

Powtóre powołano tu specyalnie reprezentantów wielkich miast galicyjskich, jeżeli się jednak przypatrzymy nędzy żydowskiej, to zobaczymy, że bezprzykładną ona jest właśnie w małych miasteczkach galicyjskich, a jednak nie widzimy tu przedstawicieli tych miasteczek. A gdyby tu byli w tej sali reprezentanci tych miasteczek, mogliby oni nam niejedną rzecz opowiedzieć.

Moi Panowie! Jedno pytanie ciągle stoi przed nami, jakie są objawy tej nędzy żydowskiej?

Już tu cały szereg mowców przedstawiał tę nędzę, ja chcę wspomnieć tylko o kilku cyfrach.

Pierwsza cyfra to emigracya.

W roku 1890 mieliśmy 772213 żydów, którzy wyemigrowali z Galicyi, w roku zaś 1900 liczba ich wynosiła 811871 osób.

Porównajmy te cyfry i zestawny je, a zobaczymy, że naturalny przyrost w tym dziesiątku lat wynosił 19·18% rzeczywisty przyrost 5%, straciliśmy zatem 14%.

Gdzie się to podziało? Znikło, wyemigrowało.

Podałem tu cyfry z r. 1900, ponieważ z ostatniego spisu ludności dat autentycznych jeszcze nie mamy. O ile znam tendencyę, będą te daty jeszcze gorsze.

Jeżeli się przypatrzymy tym elementom, które emigrują, ze stanowiska ekonomicznego, zobaczymy, że nie są to ani kaleki ani chorzy, którzy są ciężarem społeczeństwa, ale przeważnie ludzie, których społeczeństwo koniecznie potrzebuje prze-

dewszystkiem rzemieślnicy, a więc czeladnicy krawieccy, szewscy, fryzyerscy itp., ludzi pracy, którzyby w kraju mogli pracować i stać się czynnikiem dodatnim a nawet elitą tej warstwy ludności żydowskiej w kraju. Ta strata 14% ludności żydowskiej to wielki deficyt w budżecie krajowym.

To jedna cyfra.

Mam i drugą. W społeczeństwie, jak wiecie Panowie, mamy zawody czynne i bierne. Na 1000 chrześcijan zawodowo czynnych przypada 757 osób zawodowo biernych, na 1000 żydów zawodowo czynnych przypada 922 osób zawodowo biernych.

To są cyfry zastraszające.

Podczas gdy 2 chrześcijanie utrzymują jednego zawodowo biernego, to na jednego żyda przypada 2 żydów zawodowo biernych, czyli takich, którzy nie mają środków utrzymania.

Ale są jeszcze inne cyfry.

W przemyśle na 49155 samodzielnych chrześcijan przypada 97985 robotników, na samodzielnych zaś żydów, których było 37803 przydada 23122 robotników, to znaczy, że na 100 chrześcijan przypada 200 robotników, a na 100 żydów robotników 62.

A więc znowu różnica ogromnie rażąca.

U chrześcijan mniej samodzielnych a więcej robotników, większy dobrobyt, większe rozmiary pracy, u żydów więcej samodzielnych, mniej robotników, powstaje konkurencya zniżkowa, zniżka cen, zniżka poziomu życia, wprost życie niekulturalne

Ale jest jeszcze jedna cyfra, cyfra przerażająca, straszna!

Bez zawodu jest w ostatnich latach 32000 żydów na 811000, chrześcijan bez zawodu jest 60000, a więc cyfra żydów bez zawodu wynosi 4% w stosunku do ogólnej cyfry, cyfra zaś chrześcijan $^3/_4$%.

To nie są jednak jeszcze ci „Luftmenschen“ o których tu mówiono, bo ci w statystyce nazywają się „kupcami“ albo „przemysłowcami“, tam się jeszcze wlicza tych, którzy mają 50 K albo 100 K kapitału zakładowego. Ale tych, którzy niczego nie mają, tych zupełnie bez zawodu jest 32000 żydów tj. 4%.

Te cyfry mówią więcej aniżeli wszelkie inne słowa, te cyfry są legitymacyą, dla której tu zebraliśmy się.

Punkt czwarty naszego kwestyonaryusza zapytuje, w jakim kierunku pożądaną byłaby sanacya stosunków zarobkowych.

Żydzi zajmują się rzemiosłami, a więc przedewszystkiem należałoby zbadać stosunki rzemiosła żydowskiego i udziału jego w kredycie.

Były zarzuty, że żydzi stronią od pracy fizycznej. Tymczasem jak słyszeliśmy tu z ust p. Diamanda, żydzi w Tustanowicach oddają się najcięższej pracy, gaszą tam ogień z największem poświęceniem i narażaniem się, mamy cały szereg tragarzy ciężko bardzo pracujących a zadowolonych, jeżeli mogą pracować i zarobić na kawałek chleba.

W Londynie, w Nowym Jorku w tych wielkich gettach żydowskich mamy setki tysięcy doskonałych krawców, którzy wyemigrowali z Rosyi i z Galicyi, bo tu nie mieli sposobu zarobkowania.

I tu apeluję do władz rządowych i autonomicznych, aby już raz ustał wszelki ucisk, bo ucisk istnieje, a gdzie jest ucisk, tam nie może być mowy o popieraniu.

Panowie pytacie, jak należy popierać, a my bylibyśmy zadowoleni, gdybyście Panowie nie czynili przeszkód.

W lwowskim funduszu przemysłowym żydzi kredytu nie otrzymują, podczas gdy rzemieślnik chrześcijanin, jeżeli o taki kredyt poda, to go otrzyma. A wszak obaj płacą te same podatki, wszak obaj odbywają tę samą służbę wojskową, wszak żydzi na równi z wszystkimi przyznają się do wszelkich obowiązków.

Jakżeż może wzróść i zakwitnąć ten przemysł i to rzemiosło żydowskie, jeżeli przy dostawach postępuje się stronniczo?

Przy dostawach czy to dla Wydziału krajowego czy też dla gminy miejskiej żydzi bardzo często doskonały towar oferują, dają doskonałe warunki, a przecież bardzo często dostawy dostają chrześcijanie nawet mimo gorszych z ich strony warunków.

To krępuje rzemiosło, to krępuje przemysł!

Dlatego nie o to chodzi, jak podnieść ten przemysł żydowski, ale o to,

by go traktować na równi z chrześcijańskim. Nie hamujcie Panowie rozwoju rzemiosła i przemysłu żydowskiego, a zobaczycie jak one wzrosną!

Pozwólcie Panowie, że jako rzecznik społeczeństwa żydowskiego wypowiem przekonanienie tego społeczeństwa, że powstała u nas interpretacya, że „bez różnicy wyznań i narodowości“ znaczy „z narażeniem interesów wyznania i narodowości żydowskiej“.

Interpretacya ta tak głęboko się zakorzeniła w społeczeństwie, że powinniście Panowie dla ratowania reputacyi kraju wreszcie wykorzenić to pojęcie i faktycznie działając „bez różnicy wyznań i narodowości“, pracować zupełnie objektywnie i neutralnie. Wówczas ta interpretacya, dziś jeszcze uzasadniona może przybierze inny charakter.

Proponuję zakładanie spółek produkcyjnych dla rękodzielników żydowskich.

Spółek produkcyjnych rękodzielników jest w kraju wogóle 55, z tych jest 6 spółek żydowskich.

Spółki żydowskie rzemieślnicze miałyby dla żydów bardzo wybitne znaczenie.

Spółki mogłyby razem brać dostawy, przeciętny bowiem rękodzielnik żydowski nie może się sam ubiegać o większą dostawę, ponieważ i sam nie jest dostatecznie wykształcony ani też nie ma odpowiedniego kapitału.

Ale jeżeliby powstała spółka, to ona jako silniejsza od poszczególnego rękodzielnika, jako posiadająca ulepszone narzędzia, jako finasowo silniejsza, może się ubiegać o większe publiczne dostawy, może dostawę w terminie punktualnie wykonać.

Takie spółki powinny być przez kraj popierane.

Zobaczmy jak się dzieje w instytucyi, której Wydział krajowy udzielił pożyczki w sumie 400.000 K z funduszów publicznych, do których i my żydzi w wielkiej mierze się przyczyniamy.

Mówię o Rakszawie, gdzie żydów traktują bardzo nierównomiernie.

(P. **Ulmer**. Tam jest 2 dyrektorów żydów).

Prawda, ja Panom nawet powiem, że i w Radzie nadzorczej są żydzi, a mimo to słyszymy, że tam żydów nie chcą przyjmować i wymagają tylko wyznania chrześcijańskiego.

W ten sposób nie popiera się ani rękodzieła ani przemysłu!

Tu musi się bez różnicy wyznania i narodowości traktować równomiernie a nie wolno z góry przed żydami wrota zawierać.

W tej samej Rakszawie żydzi starali się o dostawę materyałów budowlanych i wówczas odpowiedział p. dyrektor Kunstmann, że żydzi nie mają tu czego szukać.

Jeżeli żydzi płacą równe podatki, powinni mieć równe prawa!

My stoimy na stanowisku zupełnego równouprawnienia, jeżeli żydzi płacą wszelkie podatki, mają także równe prawo szukać pracy we fabrykach krajowych, które powstały przy pomocy subwencyi Wydziału krajowego z funduszów publicznych.

W sprawie dostawy materyałów w Rakszawie pisze „Trybuna kupiecka“ co następuje!

(*czyta*):

„Gdy obecnie o dostawy materyałów budowlanych ubiegają się tam żydzi, oświadcza im dyrektor p. Kunstmann, że żydzi nie mają tu czego szukać.

Dostawy oddaje się urzędnikom fabryki (!) po cenach wyższych. Aby tylko wyprzeć żydowskich przedsiębiorców podraża się koszta budowy, zmniejsza się a może nawet uniemożliwia rentowność przedsiębiorstwa. A fakta takie powtarzają się ciągle“.

(P. Dr. **Zgórski**. To nie jest prawdą).

Byłbym bardzo zadowolony, gdyby to nie było prawdą a jeszcze bardziej, jeżeli to wszystko, co powiem o ucisku żydów w krótkim czasie stanie się nieprawdą.

Drugi wypadek:

Istnieje w Rakszawie internat dla czeladników. W gazecie miano ogłosić konkurs na miejsce w internacie, a zastrzeżono tam jako warunek dla czeladników ubiegających się o to miejsce wyznanie chrześcijańskie!

Jeżeli Panowie chcecie faktycznie podnieść przemysł i rękodzieło, musicie w pierwszej linii dbać o to, by takie wypadki się nie powtarzały!

Mówi się, że żydzi unikają pracy, a tymczasem mogę Panom przytoczyć dowody, że tak nie jest, lecz wprost przeciwnie.

Kiedy produkcya wosku ziemnego w Borysławiu odbywała się w sposób prymitywny, ale w sposób o wiele cięższy aniżeli dziś, to byli żydzi wyłącznie jako robotnicy tam zajęci i tysiące robotników ciężko tam pracowało na chleb codzienny, ale dopiero nowe rozporządzenie górnicze wyrugowało ich stamtąd i zmusiło do emigracyi.

W nadwórniańskiem jest cały szereg tartaków, w których zajęci byli żydzi, którzy tam przez długie lata pracowali i przyczynili się do rozkwitu tamtejszego handlu drzewnego.

(P. **Ullmer** I do dziś dnia tam są).

Ale kiedy powstała kolej Stanisławów- Körösmező rząd krajowy nie licząc się z tym elementem, wydzierżawił drzewostany ogromnie bogate rozmaitym Popperom i Nesseldorfom, którzy pracę w tartakach zastanowili, wskutek czego wielu żydów utraciło pracę.

Tartaki odpoczywają, a robotnik żydowski jest bez pracy.

Obowiązkiem jest tak autonomii krajowej jak i rządu stanowi temu w jakiś sposób zaradzić.

Jeszcze jeden smutny objaw traktowania żydów ze strony Wydziału krajowego.

Są w kraju fabryki wyrobów betonowych, w których zajęci są robotnicy żydowscy. I oto niektóre Wydziały powiatowe założyły sobie również takie fabryki wyrobów betonowych i wyrabiają nietylko dla siebie, ale i dla innych odbiorców.

Powstaje tedy ogromna konkurencya, która zabija fabryki prywatne, gdyż konkurencya skuteczna z takim czynnikiem jak Wydział powiatowy jest niemożliwa.

Chcecie Panowie popierać rzemiosło a sami stwarzacie straszną konkurencyę.

Rady powiatowe nie płacą podatków, nie płacą czynszów i dla tego po niższej cenie mogą swoje wyroby sprzedawać a czyniąc to rujnują fabrykantów, którzy muszą płacić podatki, wysokie czynsze a nadto opłacać żydowskich robotników za 6 dni pomimo, że tylko 5 dni w tygodniu pracują.

Mam tu taki konkretny wypadek, gdzie fabrykant żydowski zagrożony w swej egzystencyi odniósł się z zażaleniem do Wydziału powiatowego.

Na to otrzymał pismo następujące:

(czyta)

„Odnośnie do podania pańskiego wniesionego tutaj na dniu itd. w sprawie wyrobów betonowych sporządzonych w powiatowym warsztacie, oznajmia Wydział powiatowy, że przeważna część tych wyrobów idzie na własne potrzeby powiatu względnie bywają odstępywane innym organom autonomicznym a tylko wyjątkowo osobom prywatnym na cele asanacyjne lub przepusty wodne po cenie kosztów własnych bez zysku.

Wobec tego w myśl zarządzeń władz kompetentnych przysługuje Wydziałowi powiatowemu zupełne prawo do postępowania praktykowanego i zmienić takowego Wydział powiatowy nie widzi żadnej potrzeby".

Przystępuję teraz do drugiego działu zarobkowania żydów tj. do handlu.

W tym kierunku na podstawie ustawy o stowarzyszeniach powstają wszędzie w całym kraju gremia kupieckie.

Te gremia mają bardzo dodatnią doniosłość dla kupiectwa, mogą je podnieść, usamodzielnić i uczynić tęższem. Tymczasem co widzimy? Jest statut wzorowy dla stowarzyszeń przemysłowych w całej Austryi, który jest statutem zupełnie objektywnym i nie narusza w niczem autonomii członków tych gremiów.

Tymczasem instruktor przemysłu i handlu, obecny tu p. Schoennett, uczynił pewne zmiany w statucie, które są bardzo niekorzystne, które znoszą zasadę równouprawnienia, naruszają w wysokim stopniu § 23, a nadto które są w stanie w wysokim stopniu podkopać handel żydowski.

Tam gdzie rozchodzi się o przełożeństwo stowarzyszenia, nie ma wcale mowy w statutach zasadniczych, kto ma być przełożonym stowarzyszenia i nie przepisuje, że to ma być żyd albo chrześcijanin, gdyż to jest rzeczą wolnej woli wszystkich obecnych, których woli ustawa wcale nie krępuje.

Tymczasem p. Schoennett wprowadza taką zmianę:

(czyta)

„Ze względu na przeszłość stowarzyszenia tudzież z uwagi na przekazane stowarzyszeniu zadania na polu religijno-moralnego kształcenia uczniów postanawia się, że o ileby przełożony stowarzyszenia został wybrany z grona członków religii katolickiej, ma być z grona tychże członków wybrany zastępca przełożonego, lub że przełożony stowarzyszenia ewentualnie tegoż zastępca ma być wybrany z grona członków religii katolickiej. Tak samo w skład Wydziału musi wchodzić najmniej . . członków religii katolickiej".

(P. Dr. **Diamand**. To jest wbrew ustawom zasadniczym.)

To jest, proszę Panów, pogwałcenie ustaw zasadniczych obowiązujących w całej Austryi i przeciw temu musimy się stanowczo i z całym naciskiem zastrzedz.

Tak samo mają być zmienione przepisy na wypadek rozwiązania instytucyi. W innych instytucyach nie ma mowy o tem, aby majątek musiał pójść po rozwiązaniu na cele katolickie, ale w tych gremiach musi to być, bo tak p. Schoennett sobie życzy.

P. Schoennett, który jako instruktor ma obowiązek powoływać takie gremia kupieckie do życia, przeszkadza, jak słyszę, ich powstaniu.

W ostatnich czasach miały powstać we Lwowie, Przemyślu, Drohobyczu, Rohatynie, Stanisławowie takie gremia, w Brodach miało powstać stowarzyszenie szynkarsko-gospodnie, a tymczasem mimo upływu długich miesięcy i mimo próśb te gremia powstać nie mogą, mimo że nietylko dla handlu żydowskiego ale i dla krajowego miałyby doniosłe znaczenie, dlatego jedynie, że nie chcą się poddać i to zupełnie słusznie temu nowemu wymysłowi, mimo protestu Izby handlowej lwowskiej te instytucye powstać nie mogą.

Jeżeli się mówi o kupiectwie żydowskiem, czy można nie wspomnieć o tych najrozmaitszych szykanach w sprawie kart przemysłowych?

U nas z temi kartami przemysłowemi dzieją się rozmaite rzeczy, podobnie jak z ustawą weterynaryjną, o której mówił p. Aszkenaze. Pod tym względem postępuje się zupełnie dowolnie.

U nas cały szereg kupców nie ma kart przemysłowych, a starostwa wcale o to nie dbają. Ale niech przyjdą wybory, wówczas nagle żądają od żydów kart przemysłowych. Wówczas powstają sekatury najrozmaitszego rodzaju, które bardzo szkodzą żydom, jako elementowi słabszemu.

Na pytanie czy miałyby powstać instytucye kredytowe z udziałem gmin wyznaniowych odpowiadam, że jestem bezwzględnym zwolennikiem takiej krajowej organizacyi gmin wyznaniowych. Miałoby to znaczenie i pod względem religijnym i pod względem ekonomicznym.

Już we Wiedniu mieliśmy cały szereg posiedzeń, na których posłowie żydowscy wraz z reprezentantami gmin żydowskich propagowali taki krajowy związek gmin żydowskich, który, jak powiadam, miałby bardzo wielkie znaczenie dla żydów.

Także w budżecie krajowym i państwowym religia żydowska nie otrzymuje żadnej subwencyi. Pytam, dlaczego ta religia w odróżnieniu od wszystkich innych nie otrzymuje subwencyi i mam na to pytanie odpowiedź: „Bo nie ma organizacyi".

Jeżeliby powstała taka organizacya, dostałaby z pewnością wydatną subwencyę i od rządu i od Sejmu, a wtedy mogłyby kahały, które ze względu na nędzę są dziś bardzo obciążone, przynajmniej w pewnym kierunku spełnić pewną socyalną misyę.

Tak samo chciałbym, aby przy takiej krajowej organizacyi gmin, której powstanie jest koniecznością, powstały biura pośrednictwa pracy.

Dziś żyd poszukujący pracy jest w wyjątkowem położeniu, bo u nas panują jeszcze stosunki tamtego stulecia.

Dziś żyd z małego miasteczka, chcąc dostać pracę musi wędrować do Lwowa, musi chodzić po mieście, szukać i pytać a bardzo często staje się ofiarą wyzysku, który mu ostatnich kilka koron z kieszeni zabiera.

Gdyby takie biura pośrednictwa pracy były przy każdym większym kahale, mogłyby być w łączności z fabrykami, kupcami i przemysłowcami, znałyby warunki pracy i wówczas taki biedak małomiasteczkowy wiedziałby przynajmniej, gdzie się ma przytulić.

Bardzo ważną rzeczą jest także, by przy takich kahałach powstawały biura emigracyjne.

Emigracya jest dla nas rzeczą bardzo doniosłą, bo wszak 14% żydów w ubiegłem dziesięcioleciu wyemigrowało, 14% z naszych najlepszych elementów opuściło kraj.

Takie biuro emigracyjne mogłoby kierować emigracyą.

Mamy biuro polskie, mamy biuro ruskie, jest koniecznością, aby powstało także i biuro żydowskie.

Dziś emigrant żydowski przychodzi ze swego miasteczka do Lwowa, gdzie staje się ofiarą tej instytucyi, która mu sprzedaje bilet okrętowy przy zmianie pieniędzy. Potem odbywa podróż do Ameryki w sposób najgorszy.

Przez tygodnie całe nie odżywia się, morduje się, bieduje, a tragedya zaczyna się dla niego dopiero w chwili, kiedy dostanie się do Nowego Jorku.

Jeżeli przypadkiem jest chory na oczy, trzymają go w porcie przez 7 dni, a potem odsyłają go z powrotem do domu ogołoconego z tych 100 K, które miał przy sobie, wychodząc z domu.

A jeżeli się dostanie do Ameryki, przechodzić musi najrozmaitsze męczarnie i udręczenia, nie znając języka ani stosunków. To są stosunki wprost jakby średniowieczne.

Jeżeliby jednak powstały przy wszystkich zborach biura emigracyjne, któreby sprzedawały bilety okrętowe, któreby tym emigrantom udzielały bezinteresownie należytej informacyi, któreby były w połączeniu z wszystkiemi wielkiemi instytucyami w Nowym Jorku, Chicago, Filadelfii, we wszystkich większych miastach Ameryki, Londynu itd. mogłyby łatwo poradzić temu człowiekowi, dokąd ma się zwrócić i w ten sposób skierowywać ten produktywny element do właściwych miejscowości.

To byłaby wielce kulturalna misya i na to zwracam uwagę Wydziału krajowego.

Przystępuję do dalszego punktu pytania czwartego, a mianowicie, w jakim kierunku możnaby podnieść oświatę u żydów, a mówię o popieraniu oświaty szerzonej przez szkoły hirszowskie.

Tu zwracam się przedewszystkiem do posłów sejmowych. Sejm wydaje do 300.000 K na subwencye — w tem tylko 3.200 K na cele żydowskie.

Jest to tylko 1%, podczas gdy w kraju jest nas 12% i gdzie nasze podatki więcej wynoszą.

I dlatego przy tym dziale proszę, aby subwencyonowano kulturalne cele żydowskie jak Toynbechale, które szerzą oświatę wśród społeczeństwa żydowskiego, kursa dla analfabetów itd.

Polityki żadnej tu nie uprawiam, staję na stanowisku obywatelsko-żydowskiem, bo nie rozchodzi mi się o to, by dano na to lub owo stowarzyszenie, ale jako obywatel tego kraju z całym naciskiem protestuję przeciwko niskiemu wymiarowi, przeciwko temu, że nam dają tylko 1% na cele żydowskie.

A nam potrzeba fachowych szkół dla naszego przemysłu; powinno się udzielać stypendyów dla czeladzi i majstrów żydowskich — mówię świadomie — nietylko dla czeladzi ale także i dla majstrów, gdyż majster wychowany w niesłychanej nędzy i nie dość wyćwiczony nie stoi dziś na wyżynie swego zadania.

Ale jeżeli Panowie mówicie, że takie kursa istnieją już przy Izbie handlowej, to zwracam uwagę, że to szablonowy, biurokratyczny sposób załatwiania sprawy. Tu trzeba się liczyć z psychiką duszy żydowskiej.

Ten majster lub czeladnik, który do Lwowa przyjedzie, który czyta gazety, i który ma już pewne wykształcenie, ten się w swoim zawodzie udoskonalić potrafi.

Ale dla tych nieoświeconych powinny być kursa wędrowne po małych miasteczkach i przystępne dla żydów. Pan Feldstein, którego chyba nikt nie posądzi o żaden separatyzm, przyznał, że go uczniowie nie rozumieli.

Czeladnik żydowski nie rozumie dokładnie języka polskiego i dlatego należy mu w początkach przynajmniej udzielać nauki w języku żydowskim.

(P. Dr. **Merwin**. Ja jestem nauczycielem w takiej szkole, uczę po polsku i żydzi mnie rozumieją.)

Byłbym zadowolony, gdyby kahalnicy we Lwowie lub Drohobyczu rozumieli Pana mówiącego po polsku.

(*Wesołość.*)

Należy się także liczyć ze specyalnem upodobaniem żydów.

Jeżeli mi Panowie zarzucicie, że n. p. na takich kursach garncarskich w Kołomyi żydzi mimo możności uzyskania subwencyi udziału nie biorą, to zwrócą uwagę, że w tym kierunku jest pewna dyferencya. Żydzi w pewnych działach przemysłu pracują masami, a w innych wcale nie pracują, nie jakoby te drugie wymagały większej pracy, większego wytężenia, ale po prostu dlatego, że w tej jak w wielu innych dziedzinach jest pewna tradycya.

I oto spotykamy w krawiectwie, jubilerstwie, kotlarstwie, szewstwie masę żydów a w innych rzemiosłach wcale ich nie ma.

Przystępuję obecnie do kwestyi najbardziej drażliwej.

Sejm krajowy pyta nas, jakim sposobem możnaby podnieść stan ekonomiczny żydów.

Spoglądnijmy na wielką dziedzinę urzędów.

Z całą stanowczością zaznaczam, że we wszystkich urzędach autonomicznych, we władzach politycznych, w instytucyach, bankach i t. p. nie ma ani jednego żyda. W Wydziale krajowym, w Wydziałach powiatowych, w magistratach i t p. albo jest jeden „Paradejude“ albo go wcale nie ma.

Czy taki stan rzeczy odpowiada idei równouprawnienia i czy odpowiada cyfrze naszej ludności?

Pod tym względem musi być zrobiony jakiś porządek, a jeżeli ta ankieta nie zrobi początku w tym kierunku, to skończy się, jak ankieta z przed 20 laty.

Jeżeli pan Dyrektor Banku krajowego powiada nam tu, że nie mógł przyjąć żydów do banku, bo nigdy żaden żyd nie zgłosił się do niego o posadę, to mu powiem, że jutro zgłoszą się do niego, do Kasy oszczędności i t p. tysiące kandydatów i może pożałuje tego, co nam tu powiedział.

(*Wesołość.*)

Ale żart żartem, to jednak jest sprawa zasadnicza i musimy z całą stanowczością zaprotestować przeciwko takiemu traktowaniu żydów.

Banki biorą pieniądze żydowskie, Kąsa oszczędności ma także wiele pieniędzy żydowskich, więc mają obowiązek przyjmować ludzi bez różnicy wyznania i narodowości.

My musimy obstawać przy tem z całą stanowczością, aby nas nie rugowano z pewnych działów zarobkowości. U nas wytwarza się wskutek tego proletaryat inteligencyi i nowy rodzaj takich „Luftmenschen“.

Co się dzieje z naszą inteligencyą?

Popatrzmy na cyfry. W Galicyi wschodniej jest lekarzy żydowskich 34·80% (mimo że nas jest tylko 12%) adwokatów zaś mamy przeszło 60%. Ci adwokaci stają się poprostu „Luftmenschami“.

Należy ten nadmiar inteligencyi, który z każdym dniem rośnie, skierować na inne tory, należy mu otworzyć wrota do wszystkich urzędów, które wedle ustawy z r. 1867 powinny być dostępne dla wszystkich bez różnicy religii i narodowości.

Niech mi wolno przy tej sposobności zaznaczyć jeszcze jedną rzecz, a chcę być zupełnie szczerym.

Jest pewna awersya w całem społeczeństwie żydowskiem, a nawet wśród tych żydów oficyalnych, którzy obawiają się prawdę Panom przedstawić, przeciw wyodrębnieniu Galicyi.

Jeżeli Panowie zapytacie, dlaczego jesteśmy przeciwnikami wyodrębnienia kraju, oświadczam, że pominąwszy względy zasadnicze, względy polityczne i ekonomiczne nas do tego skłaniają. Jest bowiem rzeczą znaną, że odnośnie do ucisku politycznego żydów parlament i rząd centralny, choć może nie zupełnie objektywnie, ale przecież są tym terenem, gdzie żydzi mogą swoje żale podnieść, gdzie przecież mogą coś wykołatać.

Czasem ten teren jest sprawiedliwszy dla żydów, aniżeli niestety teren krajowy.

Tak samo dzieje się w dziedzinie zarobkowości żydów.

Władze centralne mianują żydów i w kolejnictwie i w dziale poczt, podczas gdy władza autonomiczna krajowa wrota ma zamknięte dla tej ogromnej ilości ludzi, którzy i podatki płacą i inne obowiązki obywatelskie spełniają.

Takie postępowanie — chyba agitacyą za wyodrębnieniem Galicyi być nie może.

Przystępuję do omówienia innego działu.

W seminaryach nauczycielskich męskich jest ciągły ubytek sił żydowskich,

a w seminaryach żeńskich są cyfry wprost przerażające.

W seminaryach żeńskich w Galicyi było w latach między 1881 a 1885 uczenic żydowskich 9·3%, w latach zaś 1901 do 1905 było ich już tylko 2·2%. Upadek na całej linii.

W tym okresie ostatnim na 1126 uczenic było 25 żydówek w całym kraju. W niektórych seminaryach zasadniczo nie przyjmuje się żydówek.

We Lwowie nie ma od lat ani jednej żydówki.

(P. Dr. **Aszkenaze**. Największa protekcya nie wystarcza.)

A powie mi kto może, że żydówki się nie zgłaszają, że wcale posady nie szukają, to mu natychmiast oświadczam: Istnieje seminaryum żeńskie p. Strzałkowskiej we Lwowie, w którem są zawsze uczenice żydowskie.

Żydzi i żydówki zawsze garnęli się do oświaty ale tu bramy oświaty są im zamknięte a tu proletaryat o inteligencyi ze setek ludzi złożony szuka posady i chleba, ale tego chleba mu się nie daje.

(P. Dr. **Kolischer**. Tu żydów wprost się wyklucza.)

Chciałbym się zająć jeszcze szkołami ludowemi.

Niestety Rada szkolna krajowa nie wydaje statystyki wyznań szkół ludowych, tak że autentycznych cyfr nie mam pod ręką.

Kwestyonaryusz zapytuje nas, czy nie należałoby popierać oświaty szerzonej przez szkoły fundacyi br. Hirscha. Należy ją bezwarunkowo popierać.

(P. Dr. **Kolischer**. Tak jest.)

Ale jak je popierają czynniki miarodajne?

Oto mają powstać 2 szkoły br. Hirscha w Niemirowie i w Olesku. W Niemirowie wybudowano tę szkołę, przed kilku dniami, był Dr. Ascher w Galicyi, pojechał specyalnie do Niemirowa, oglądnął tę szkołę i oświadczył, że jest to najpiękniejszy dom w całym Niemirowie, ale władze nie pozwoliły tej szkoły otworzyć z powodu rzekomo niehygienicznego urządzenia budynku szkolnego.

(P. Dr. **Loewenstein**. Już ją otworzono.)

Powiada p. Dr. Loewenstein, że już ją otworzono, ale przez długi czas, przez całe miesiące była walka o tę szkołę.

W sprawie tej szkoły przyjechał specyalnie p. Dr. Ascher z Wiednia, zajechał do prezesa tutejszego zboru izraelickiego i razem z nim było kilku posłów z Wiednia u p. Dembowskiego, ale im oświadczono, że szkoły w Niemirowie nie otworzą, ponieważ jest niehygienicznie zbudowana.

Ciekawa to rzecz ta hygiena.

Przez długi czas nie zważano na to, w jak niehygieniczny sposób odżywia się i mieszka robotnik żydowski, w jak rozpaczliwych warunkach, hygienie wprost urągających, żyją żydzi, ale nagle, kiedy się rozchodzi o wybory, władze krajowe z niesłychanym rygorem zaczynają żądać urządzeń hygienicznych.

To samo widzimy i tu.

Gdy się o dobro obywateli żydowskich rozchodzi, władze nie dbają o hygienę, ale gdy się żydzi garną do oświaty, kiedy chcą szkołę otworzyć, wówczas dba się o hygienę żydów.

Szukajmy jednak prawdy gdzieindziej. Oto rabin bełzki jest przeciwnikiem założenia tej szkoły i to niestety wystarcza!

Tak samo w Olesku chciano założyć szkołę fundacyi br. Hirscha, ale przyjechał reprezentant władzy i oświadczył, że tej szkody otwierać nie wolno, ponieważ lud sobie tego nie życzy, a to znaczy, że rabin cudotwórca sobie tego nie życzy.

(P. Dr. **Kolischer**. Rabin nie chce tej szkoły.)

Proszę Panów, prócz władzy rządowej i autonomicznej mamy jeszcze władzą rabina bełzkiego, tego nie najgorszego alianta naszych oficyalnych żydów.

Czy żyjemy w państwie konstytucyjnem, gdzie władza rabina cudotwórcy fanatyzującego ciemne masy ludu naszego, jest tak demoniczna, że może uniemożliwiać zakładanie i otwieranie szkół?

Co za ironia! Panowie mówicie o wydatnem poparciu szkół hirszowskich, a tymczasem liczne koła miarodajne okazują jawną niechęć dla tych szkół.

Zobaczmy teraz co się dzieje w szkołach lwowskich.

W szkole żeńskiej im. Mickiewicza jest około 75% uczenic żydowskich, nauczycielki żydowskiej nie ma ani jednej, chociaż wiele nauczycielek żydowskich szuka posady!

W szkole męskiej im. Piramowicza jest około 90% uczniów żydowskich, nauczyciela żydowskiego nie ma ani jednego!

W szkołach czysto wyznaniowych im. Czackiego, Sobieskiego i Reja mamy na 100 uczniów żydowskich tylko 30% nauczycieli żydowskich.

Ale kiedy się zdarzył wypadek, że w szkole im. Kordeckiego zamianowano żyda nauczycielem, wówczas ks. Lenkiewicz w Radzie szkolnej okręgowej założył veto i natychmiast tego żyda przeniesio do szkoły wyznaniowej im. Sobieskiego.

W sprawozdaniu Rady szkolnej czytamy, że 1.000 szkół jest zamkniętych, ponieważ jest brak kompetentów na nauczycieli a natomiast równocześnie mnóstwo nauczycieli żydowskich chodzi bez chleba i bez posady setki ludzi zdolnych i pracowitych, bo im się posady dać nie chce.

Gdyby systemizowano posady, wówczas ci ludzie znaleźliby chleb.

A jak się przedstawiają stosunki w gimnazyach?

Jest około 8000 uczniów żydowskich w szkołach średnich, czyli że żydzi stanowią 21% uczniów, a jednak systemizowane posady nauczycieli religii są tylko dwie a mianowicie: w Brodach i w lwowskiem seminaryum nauczycielskiem, natomiast 3 posady są tylko ad personam systemizowane mianowicie w Tarnopolu, w Stanisławowie i we Lwowie.

We wszystkich innych szkołach udzielają nauki religii albo suplenci, albo ludzie zupełnie nieukwalifikowani.

A mimo to istnieje mnóstwo nauczycieli, którzyby chętnie chcieli ten zawód wykonywać.

Z tych powodów i tych zasadniczych względów domagamy się, ażeby nauczycielom żydowskim dawano posady. Proletaryat inteligencyi jest tak samo silny jak tych „Luftmenschen“ i tu byłoby ujście dla tego proletaryatu inteligencyi.

Mamy też ze względów finansowych pełne prawo domagać się tego, bo szkoły Hirszowskie, które są w Galicyi, inwestowały kapitał 20.000.000 koron a fundacya br. Hirsza miała kapitał 5,000.000 koron. Tym kapitałem tu operują te szkoły i zastępują tylko czynność Sejmu, Wydziału krajowego i Magistratów.

Instytucye te powinnyby same zakładać szkoły dla żydów, a skoro my uwalniamy kraj od tak wielkich ciężarów i dajemy tam 25.000.000 koron, to jest to ulgą dla finansów kraju.

Zatem i ze stanowiska tego finansowego my z całą stanowczością domagamy się, ażeby nauczycielom dano posady. Mamy prawo domagać się i w innym kierunku ulg. Mamy specyalne szpitale żydowskie, specyalne domy dla starców, dla kalek, domy dla sierót. Gdyby tych specyalnych instytucyi nie było, wówczas na kraj spadłyby o wiele większe ciężary. Tymczasem my te rzeczy załatwiamy z naszych słabych funduszów nie subwencyonowanych przez nikogo, więc i z tych finansowych powodów mamy prawo żądać.

Ale o wiele bardziej zasadniczem jest to nasze prawo zagwarantowane ustawą, zagwarantowane konstytucyą. Jest też duchem całego polskiego ustawodawstwa stwierdzone i dlatego stoimy na tem stanowisku. Nie chcemy przywilejów, nie przyjmujemy jałmużny, my żądamy praw!

(*Brawa*).

JE. **Marszałek krajowy**. Z powodu spóźnionej pory odraczam posiedzenie do jutra na godzinę 10 z rana.

(Koniec posiedzenia o godzinie 8 minut 45 wieczorem.)

Drugi dzień obrad

dnia 24. stycznia 1911.

(Początek o godzinie 10-tej minut 15 przed południem.)

Przewodniczący Członek Wydziału krajowego p. Dr. Władysław Jahl.

Proszę Panów, mamy przystąpić do dalszej rozprawy nad IV. pytaniem kwestyonaryusza.

Zanim jednak udzielę głosu mowcom, którzy się już do głosu zapisali, pozwolę sobie z urzędu sprostować niektóre wczoraj przez p. posła Standa podniesione zarzuty o tyle, o ile dotyczą Wydziału krajowego.

Podniósł p. poseł Stand wczoraj, że dostawy Wydział krajowy daje tylko chrześcijanom, że wogóle od dostaw są żydzi wykluczeni.

Muszę stwierdzić, że tak nie jest, bo o ile chodzi o dostawy dla samego urzędu Wydziału krajowego, to te wszystkie prawie Izraelici mają w swoich rękach.

I tak dostawa papieru, co stanowi największą rubrykę wydatków ma p. poseł Kolischer, drzewa dostarcza p. Eck, tak samo węgiel dostarczają także Izraelici.

Co się tyczy dostaw do szpitali, które potem stanowią grubą rubrykę w sferze tych dostaw, to także przeważna większość ich jest w rękach Izraelitów. I tak do niedawna mięso dostarczał Mager, z którego to powodu była nawet interpelacya w Sejmie i dzisiaj jeszcze ma część dostaw. Tak samo dostawę tłuszczu roślinnego tak zwanego kunerolu ma także Izraelita, mąkę bierzemy z młynów p. Thoma. Zresztą kto wogóle zna sposób postępowania naszego przy dostawach i zapatrywania w tym kierunku JE. p. Marszałka, ten chyba dobrze wie, że tu u nas tylko kwestye cen odgrywają główną rolę a ponieważ w tym kierunku idą zwykle w swych cenach najkulantniej Izraelici, przeto z natury rzeczy oni są dostawcami.

Poruszył dalej p. poseł Stand drugą kwestyę, że Wydział krajowy popiera prowincyonalne fabryki cementu. Otóż muszę zaznaczyć jako szef biura, które rozporządza subwencyami na cele przemysłowe,że to nie jest zgodne z prawdą, albowiem wogóle fabryk wyrobów cementowych nie popieramy. Poparcia ze strony Wydziału krajowego doznają tylko te przedsiębiorstwa, które są jeszcze w kraju słabo rozwinięte i nie mogą konkurować dostatecznie silnie z zagranicą a w skutek tego wymagają ze strony funduszu krajowego poparcia, a następnie takie, które się świeżo do kraju wprowadza.

To jest ta myśl przewodnia, którą Sejm udzielił komisyi przemysłowej i ta się jej ściśle trzyma.

Wymienił p. poseł Stand jako taką subwencyonowaną przez fundusz krajowy fabrykę wyrobów cementowych jakąś fabrykę przez Wydział powiatowy utrzymywaną. Wydziały powiatowe mają pod tym względem autonomię. Zauważyć jednak muszę, (tego szczegółowego wypadku nie znam, bo go p. poseł nie wymienił) że Wydziały powiatowe ograniczają się tylko do popierania fabryk wyrobów przepustów i takich rur, których się używa przy drogach, ale poza tem innych wyrobów cementowych i betonowych nie popierają.

Podniósł także p. poseł Stand, że nowo zreorganizowane przedsiębiorstwo wyrobu sukna w Rakszawie otrzymało znaczną bo 400.000-czną subwencyę z funduszów krajowych i że ono popiera antysemityzm przez to, że do internatu, jaki wrzekomo ta fabryka ma utrzymywać, nie przyjmują Izraelitów i że to wyraźnie

w konkursie jest zastrzeżone. Otóż muszę zaznaczyć, że fabryka wyrobu sukna w Rakszawie nie otrzymała żadnej subwencyi, tylko pożyczkę zwrotną 3%-wą na takich warunkach, jak otrzymują inne przedsiębiorstwa. Dyrektorami w tej fabryce — a jest ich trzech — są dwaj Izraelici, w Radzie nadzorczej zasiada dwóch Izraelitów akwizytorami jej są sami żydzi, więc chyba nie można się żalić, że tam uprawia się antysemityzm, przeciwnie zarzucano nam żeśmy całą fabrykę oddali w ręce żydów. Internat jest zupełnie niezależną od fabryki instytucyą, jest częścią szkoły, więc podlega dyrekcyi szkoły. Jeżeli dyrekcya szkoły zastrzegła sobie, że żydzi do internatu nie będą przyjmowani, to niezawodnie miała na myśli względy rytualne, bo internat jestto instytucya, która wyznacza mieszkanie i żywność uczniom, więc może się wydawało, że powstałyby pewne komplikacye ze względów rytualnych. Zresztą ja bliżej tę rzecz zbadam i jeżeli jest coś, coby uwłaczało głównym naszym zasadniczym, jakich w tej mierze się trzymamy postanowieniom, to wtedy to bezzwłocznie usunę.

Na wstępie swego przemówienia zaznaczył jeszcze p. poseł Stand, że przed 20 laty była ankieta w sprawie żydowskiej i że mimo upływu 20 lat Wydział krajowy nic w tej mierze nie zarządził. Otóż muszę o tyle sprostować to twierdzenie, że nie było żadnej nigdy jeszcze w tem znaczeniu jak dzisiaj ankiety żydowskiej w Wydziale krajowym, ani Sejm ani Wydział krajowy takiej ankiety nie zarządził.

(P. **Stand**. Pan Feldstein i pan Loewenstein byli członkami takiej ankiety).

Zarządził istotnie 20 lat temu tj. w roku 1890 ówczesny marszałek krajowy ks. Sanguszko —

(P. **Feldstein**. Hr. Tarnowski.)

nie, ks. Sanguszko zarządził ankietę, ale to było z okazyi wprowadzenia w życie funducyi hirszowskiej. Wtedy chodziło o oświadczenie się wobec rządu, jak mają być szkoły z fundacyi hirszowskiej urządzone, więc to była specyalna ankieta dla szkolnictwa przemysłowego zawodowego.

Po tych wyjaśnieniach względnie sprostowaniach przystępujemy do dalszych rozpraw nad pytaniem IV. kwestyonaryusza.

Głos ma p. dyrektor Fruchtmann.

P. **Jakób Fruchtmann**. Pan poseł Stand przemawiając do punktu IV kwestyonaryusza zakończył swoje przemówienie tem, że widzi uniwersalne lekarstwo na nędzę żydów w Galicyi w bezwzględnem przeprowadzeniu równouprawnienia żydów, nie żąda on wskutek tego ani przywilejów dla żydów, ani też jałmużny nie przyjmie.

Jestto gest wspaniały i nie wątpię, że na zgromadzeniu wyborczem żydów zrobiłby kolosalne wrażenie.

Ale jeżeli równouprawnienie jest istotnie tym środkiem uniwersalnym leczniczym na nędzę, to pytam się zkąd się bierze nędza w społeczeństwie chrześcijańskiem?

Że nędza w tem społeczeństwie jest, to proszę panów zdaje mi się dowodów bliższych nie wymaga, a gdyby wymagało, to mógłbym tą samą metodą postępując, której używał wczoraj p. poseł Stand, przytoczyć cyfrę emigracyi chrześcijańskiej, te krocie tysięcy, które emigrują do Ameryki, owe tysiące i tysiące, które idą co roku na zarobek za granicę i toby już zupełnie wystarczyło, bo człowiek, który ma chleb w domu, nie idzie za chlebem do obcych.

Jeżeli ankieta dzisiejsza ma jakiś rezultat dodatni osiągnąć, to musimy stanąć na gruncie rzeczywistym, musimy się liczyć ze stosunkami, jakie są a nie z tymi, jakie może być powinny.

Z tem co mówiono o równouprawnieniu zgadzam się tak samo jak Panowie, ale powiadam, że musimy liczyć się ze stosunkami istniejącymi.

P. poseł Gross wczoraj rzucił między innemi słowo, że p. prezydent Leo ma w Radzie miejskiej, ma możność w Wydziale Kasy oszczędności swoją energią przeprowadzić wszystko, tylko gdy chodzi o żyda energii tej nie starczy. Ja to zupełnie rozumiem, że „nec Hercules contra plures". Przesądy i antysemityzm, które nie przez wieki ale tysiące lat nagromadziły się w społeczeństwach nieżydowskich wobec żydów, ta suma przesądów i antysemityzmu, którą u nas, którą u wszystkich ludów Europy znajdujemy, te przesądy nie dadzą się w kilku czy kilkunastu latach przezwyciężyć, na to trzeba całych znowu wieków pracy tak z jednej jak i z drugiej strony, ażeby przy dobrej woli przezwyciężyć je i dojść do porozumienia.

Więc jeżeli równouprawnienie nie jest owem lekarstwem uniwersalnem, to musimy dążyć do innych środków, którymi nędzę tych najostatniejszych, tych jak nazwał p. profesor Rosenblatt „bezdomnych", tych którzy życie bez jutra prowadzą złagodzić, ażeby im rzeczywiście realnie pomódz.

Już wczoraj w dyskusyi nad pierwszemi trzema pytaniami wyłoniła się mniej więcej tendencya, że należy stworzyć nowe pola pracy dla tych żydów. Ja do tego z całej duszy się przyłączam ale powiadam, że należy nam stworzyć pola bardzo obszerne, nie te, które dotychczas tworzono jak np. hafciarstwo, koronkarstwo, wyrób siatek i t. p. o których słyszeliśmy, że można z tego zarobić kilkadziesiąt koron na rok, ale potrzeba obszerne pola pracy produkcyjnej stworzyć, na których żydzi byliby czynni i mogli sobie egzystencyę stworzyć.

Może jestem idealistą, może to moje osobiste upodobanie prowadziło mnie do przekonania, że najgłówniejszem polem pracy, które stworzyć możemy dla żydów naszych jest ziemia, jest rolnictwo, do którego żydów koniecznie sprowadzić wypada. Ja wiem, że tu spotkam się zawsze z zarzutem z jednej strony, że żydzi do rolnictwa się nie nadają, z drugiej zaś strony, że to wywoła ferment w społeczeństwie chrześcijańskiem, który będzie niebezpiecznym.

Zarzut pierwszy po części wczoraj już odparto tutaj, bo słyszeliśmy z ust najrozmaitszych mowców obeznanych ze stosunkami, że żydzi chętnie do pracy fizycznej zabierają się, jeżeli ta praca daje im egzestyncyę możliwą, a ja który przez 15 lat przebywałem w tem centrum naftowego przemysłu, mogę z własnego doświadczenia poświadczyć, że najcięższe roboty i to nietylko te, które narażają na niebezpieczeństwo chwilowe, ale te roboty, które wymagają pracy od wczesnego rana do późnej nocy, jak roboty w woskowym przemyśle, wynoszenie kamieni i ziemi wydobywanie prymitywnymi sposobami z tych szybów i wynoszenie na odległą hałdę w workach przez cały dzień, roboty, do których żaden chłop brać się nie chciał, to była to wyłączna dziedzina pracy dla żydów. Cieśle, którzy robili te sztolnie, ci którzy cementowali w podziemiu, to była wyłączna prawie dziedzina pracy żydów. A jeżeli chodzi o rolnictwo to przecież dzisiaj mamy 25.000 żydów w Argentynie, Palestynie i Kanadzie czynnych już w rolnictwie. Dlaczegoż więc tych ludzi koniecznie do Argentyny eksportować, ażeby tam mogli pracować na roli, jeżeli jest możliwość umieścić ich w kraju i tu wychować na pożytecznych pracowników.

Co do ich zamiłowania do roli, to proszę przypatrzeć się naszym żydowskim ekonomom, żydowskim gumiennym, którzy od godziny trzeciej rano do godziny dziesiątej w nocy są na nogach tak, jak i nasi dzierżawcy także. I oni nie tylko pracują dla chleba ale oni pracują z prawdziwem zamiłowaniem do tej pracy, bo trzeba widzieć tego człowieka, jak on się cieszy każdem cielątkiem, jak się cieszy, jeżeli mu uda się wychować je, jeżeli potrafi stworzyć coś nowego, jaką ma on z tego radość, jak się tem chlubi, ażeby zrozumieć, że trzeba ich na tę rolę sprowadzić a staną się z czasem rolnikami wzorowymi.

Pytanie jakie są środki i jakiemi drogami prowadzić ich na tę rolę?

W ostatnich latach pojawiła się we Francyi książka byłego ministra, której tendencyą jest nawoływanie robotników przemysłowych do powrotu na rolę. Tendencya ta, książka ta także w niemieckiej literaturze rolniczej znalazła żywy odgłos, a praktyczni jak zawsze Anglicy zabrali się zaraz do czynu i hrabstwa angielskie (to jest to co u nas pojedyncze kraje koronne) zabrały to w swoje ręce i rozwinęły akcyę w tym kierunku, ażeby robotników fabrycznych, których widocznie już mają tam za dużo, napowrót do roli sprowadzić. Oni sami kupują większe obszary i tam pod pewnymi warunkami osiedlają na nich tych robotników.

Jakie rezultaty osiągnęli tego nie powiem, bo dalej nie śledziłem tej rzeczy, tylko czytałem o tem przed kilku laty.

Nasz kraj znajduje się w tem położeniu, że on nie ma tych robotników przemysłowych do wprowadzenia napowrót na rolę, ale on ma robotników, których eksportuje i ja jestem przekonany, że prędzej czy później kraj musi wziąć w ręce swoje tę akcyę, którą u nas nazywają parcelacyjną.

Ten głód, ta żądza ziemi i konieczność nabycia ziemi to tkwi w chłopach naszych i coraz więcej będzie się rozszerzać, im więcej tych chłopów będzie, im więcej będą emigrować i wracać z zagranicy przypatrzywszy się tamtejszym stosun-

kom, tem więcej będą się domagać tej ziemi.

Dlatego jest mojem przekonaniem, że kraj musi wziąć w swoje ręce akcyę parcelacyjną, ażeby tym nędzarzom chrześcijańskim dostarczyć ziemi, bo jeżeli nie weźmie (nie chcę się bawić w proroctwa) to jest mojem przekonaniem, że stanie się to, co stało się z pańszczyzną, że weźmie tę akcye w ręce rząd centralny i na nasz koszt stanie się aniołem opiekuńczym naszych chłopów.

Otóż jeżeli zajdzie ta chwila (a oby zaszła jak najprędzej) że kraj czy powiaty wezmą w swoje ręce akcyę parcelacyjną, to wtedy będzie też najstosowniejsza chwila, ażeby traktując także równomiernie żydów, wykonując te ustawy o których p. poseł Stand mówił, ustawy zasadnicze co do równouprawnienia, nabywając ziemię i rozdzielając ją między osadników chłopskich, wydzielić osobną część równomiernie dla żydów i tworzyć osobne kolonie żydowskie.

Kładę tu nacisk na osobne kolonie żydowskie, bo w tem widzę możność zapobiegania ewentualnemu fermentowi w ludności chrześcijańskiej, chociaż powiadam, że ja mam i to przekonanie, że jeżeli akcya taka będzie prowadzoną pod patronatem kraju, pod patronatem rządu, to jeżeli chłop zobaczy, że to jest wola sfer rządzących, jeżeli zobaczy że i żyd chodzi za pługiem, że sam sieje, sam zbiera to zboże, sam je młóci, to on mu tego chleba w pocie czoła nabytego nie odmówi, a gdyby się gdzieniegdzie znaleźli agitatorzy przeciw temu, to nie wątpię, że seryo energiczne wystąpienie władzy przydusi taki ruch w zarodku.

Widzieliśmy przed niedawnym czasem ten ruch przeciw żydom na zachodzie i jak długo starostowie w rękawiczkach traktowali tę rzecz, tak długo zakreślała ta agitacya coraz dalsze kręgi, w chwili jednak, kiedy pokazano im zęby kiedy pokazano im ten bicz, nie przyszło do tego, ażeby tego bicza użyć, w tej chwili wszystko ustało i nie są to bajki ale fakt, że chłopi w nowo-sądeckiem, gdzie było to główne refugium tych uciekinierów żydowskich, swoimi końmi i na swoich furach dobrowolnie napowrót żydów do swoich wsi sprowadzali. Ja tedy uważam, że sprowadzanie żydów na rolę powinno być jednem z najgłówniejszych naszych postulatów, bo to jest jedyna droga, którą do uczciwej pracy można ich sprowadzić.

Drugie pole również obszerne i bardzo, na którem nie setki i nie tysiące ale dziesiątki tysięcy można umieścić, to pole przemysłu fabrycznego o czem wczoraj już tyle mówiono.

Ale ja tu widzę większą trudność jak przy sprowadzaniu żydów na rolę dlatego że rolę mamy, a przemysłu nie mamy, że ażeby żydów sprowadzić na tory przemysłowe, musimy dopiero tworzyć ten przemysł.

Że akcya w tym kierunku jest w kraju, że się już dużo stosunkowo zrobiło, to nie ulega kwestyi. Przed rokiem byliśmy świadkami bardzo gorącej walki i dyskusyi w kwestyi pozyskania kapitałów dla przemysłu. Wczoraj p. dyrektor Zgórski również na pierwszy plan postawił kapitał i nawoływał bogaczy w kraju do dostarczenia kapitałów.

Według mego przekonania i moich doświadczeń, kapitał nie odgrywa w przemyśle tej głównej roli, jaką mu tu przypisują. Mam tu pewne doświadczenie, bo nasz Bank jest jeszcze w posiadaniu kilku przedsiębiorstw przemysłowych.

Kapitałów nam nigdy nie brakło, ale brakowało nam ludzi i tych nam brakuje po dzisiejszy dzień.

My dzisiaj jeszcze we Lwowie dla dachówczarni małej stosunkowo, od kilkunastu lat szukamy za człowiekiem i to za człowiekiem średniej warstwy, bo tu nie potrzeba żadnego geniusza tylko człowieka, któryby te rzeczy umiał ująć i my do dziś takiego człowieka w kraju nie znaleźliśmy. Jeżeli ludzi sprowadzamy z zagranicy, to przychodzą zawsze ludzie drugiej albo trzeciej klasy, bo kto jest człowiekiem pierwszej klasy, ten ma u siebie w domu zajęcia dość. Przychodzą tedy tu Niemcy i przychodzą z doskonałemi świadectwami, tymczasem potem pokazuje się zawsze jakiś „Gancz“, pokazuje się że to jest albo pijak, albo leń, albo agitator itp.

Więc ja widzę główny brak w ludziach. Kapitał dla rentownego przedsiębiorstwa się zawsze znajdzie a już wczoraj powiedział p. Kolischer: stwórzmy tylko możliwość rozwijania przemysłu, stwórzmy warunki dla przemysłu a kapitał się znajdzie a czy to będą nasze pieniądze, czy francuskie czy angielskie czy niemieckie, to obojętne, bo tu znów stoję na stanowisku p. posła Diamanda, że nie o to, kto ma w ręku kapitał, tylko

chodzi nam o tych robotników, o tych ludzi, którzy mają być zajęci w tym przemyśle.

I tu znów nawiązuję do przemówienia p. posła Standa, który podniósł rzecz według mego zdania bardzo ważną, bo my dotychczas mówiliśmy tylko o tej wielkiej masie, najniższej warstwie bezdomnych, ale zapomnieliśmy o tem, że powoli zaczyna się u nas tworzyć proletaryat inteligencyi żydowskiej. Jedna trzecia część prawników żydowskich we lwowskim uniwersytecie, jedna piąta część na krakowskim uniwersytecie, liczba ta mnoży się w sposób zastraszający.

P. poseł Stand chciałby ich wszystkich umieścić na urzędach i w publicznych instytucyach, ja także, ale wiem że to nie pójdzie, że to rzecz daremna, bo na to potrzeba wieków, ażeby to można przeprowadzić i choćby na czele zarządu krajowego i autonomicznego stali ludzie z najlepszemi chęciami, jakich dziś mamy, gdyby stał na czele sam p. Stand, to ręczę mu, że nie potrafi utrzymać nauczyciela ludowego żydowskiego na wsi a jeżeli ma co do tego wątpliwości, to odsyłam go do Żulina, lub do tej wsi czy też miasteczka w wyższej Austryi, gdzie lekarza codziennemi szpileczkami zakłóto na śmierć.

Nec Hercules contra plures; jeżeli ludność ma jakieś uprzedzenia, jakieś antysemickie przesądy, to przeciw tym przesądom walczyć jest rzecz niemożliwa.

Trzeba nam więc pomyśleć o temażeby tych ludzi, tych żydów, tę młodzież, która się garnie do nauki, ażeby ich sprowadzić na takie tory, żeby mogli potem te swoje zawody wykonywać, żeby mogli w tym swoim zawodzie pracować

I tu możemy ich tylko do zawodów praktycznych wprowadzić i przygotować sobie ludzi, którzyby w przemyśle mogli odegrać rolę tych ludzi, jakich nam dzisiaj brakuje.

Już wczoraj p. poseł Diamand wskazał na to, że tworzenie szkół nowego typu jest niezbędnie potrzebne.

Potrzebne jest tworzenie szkół typu takiego, które nam dadzą mechaników, młynarzy, gorzelników, maszynistów itd. na razie takich gałęzi, które dzisiaj są już w kraju tak, że ludzie ci kończąc szkołę, już będą mogli wstąpić do swego zawodu.

Mam tu na oku te szkoły, które w Niemczech nazywają „Technicum“. Są to szkoły pośrednie między niższemi a wyższemi szkołami. Tam przyjmuje się tylko takich, którzy ukończyli bądź szkołę wydziałową bądź niższą średnią lub realną, każdy z nich musi być co najmniej rok czynny praktycznie w tym zawodzie, któremu zamierza się poświęcić, później dopiero zostaje przyjęty do szkoły i kiedy już zna praktycznie swój zawód, wtedy teorytycznie kształcą go wyjaśniając mu i wytłumaczając-

(P. dr. **Jahl** Ja postawiłem taki wniosek w Sejmie przed trzema laty).

Więc uważam tworzenie takich szkół za niezbędne dla umożliwienia nam przemysłu a zarazem dla skierowania młodzieży żydowskiej garnącej się do szkół średnich do tych szkół, co byłoby pomyślnem rozwiązaniem tej kwestyi.

To są w krótkości zebrane zapatrywania moje na sposób uzdrowienia stosunków gospodarczych.

P. Herman **Feldstein**. Wczoraj miałem wrażenie, że niestety ankieta zamiast doprowadzić do pewnego wyjaśnienia sytuacyi, do pewnego porozumienia się, przyczyniła się raczej do pewnego — jeżeli mam się szczerze i otwarcie wyrazić — zaostrzenia istniejących antagonizmów. Stałem pod wrażeniem, żeśmy się podzielili na dwa obozy: my i wy i że te obozy nie porozumią się i byłem rad, że już w dyskusyi popołudniowej pokazało się, że jednak rzeczowe wypowiedzenie się może te trudności we wzajemnem porozumieniu się usunąć i miałem nawet wrażenie, że dalszy tok dyskusyi doprowadzi jednak do pewnego — i pragnąłem zgodnego — porozumienia się.

W obec tego bardzo nad tem ubolewam, że ostatni mowca wczoraj wprowadził do dyskusyi ton, który obawiam się, żeby nie sprawił tego, że porozumienie się, które się już nawiązywało, nie da się tak łatwo na nowo osiągnąć. Zapewniam Panów, że w społeczeństwie żydowskiem słusznie czy niesłusznie nagromadziło się tyle materyału do żalów, że częstokroć jestto przeszkodą do wzajemnego takiego zbliżenia się ale nie wolno mojem zdaniem, jeżeli chodzi o zgodną poprawę stosunków (a wszystkim o to chodzić powinno) tych żalów odnawiać i antagonizmy powiększać i zdaje mi się, że to był może błąd rzeczowy, że się to wczoraj przy końcu obrad stało

Przedewszywstkiem zdaje mi się, że pesymizm p. Standa jest nieuzasadniony, bo z góry już przypuszcza, że do żadnych rezultatów nie dojdziemy.

To zdaje mi się jest rzecz, która utrudnia porozumienie, bo co do mnie, gdybym miał przekonanie takie, że porozumienie i rezultaty porozumienia są niemożliwe, to byłbym tu nie przyszedł.

Pan Stand powołał się na akcyę, która rozpoczęła się 15. marca 1890 pod przewodnictwem marszałka kraju w tym oto gmachu. Jest tu nas kilku uczestników tej ankiety i przypomnę, że tamta ankieta miała charakter okolicznościowy i jako taka nie mogła mieć tego znaczenia i tego powodzenia, jakie może mieć dzisiejsza ankieta.

Ówczesna ankieta zwołana z inicyatywy Towarzystwa Przymierza Braci, gdzie wówczas byłem sekretarzem, zwołaną została w tym celu, ażeby dopomódz opinią naszą do wejścia w życie fundacyi br. Hirscha, fundacyi szkolnej, której urzeczywistnienie napotykało ze strony rządu centralnego na poważne przeszkody i to właściwie było nie nominalnem, nie formalnem, ale istotnem zadaniem i powołaniem owej ankiety.

Wiadomo Panom, że ówczesna fundacya szkolna br. Hirscha nie wiem, czy pod wpływem uchwał tej ankiety, czy z innych przyczyn (tego rozstrzygać nie mogę) istotnie doszła do skutku.

Mam przed sobą wyniki uchwał tej ankiety, których był cały szereg a których tu wyliczać nie będę, powiem tylko, że już z tenoru tych uchwał powziąć można przekonanie, że na bezpośrednie wyniki owej ankiety uczestnicy nie liczyli i liczyć nie mogli, że ankieta ta (jak to czcigodny pan przewodniczący nam dzisiaj powiedział) zajmowała się niemal wyłącznie sprawą szkolnictwa ludowego i zawodowego a sprawą ekonomicznych stosunków bardzo mało.

A zajmowała się bardzo mało sprawami ekonomicznemi z dwóch powodów: raz dlatego że wówczas (a jest temu 21 lat) czy świadomość zubożenia ludności żydowskiej była mniejszą czy też istotnie ubóstwo między żydami było mniejsze, kwestya ta nie zajmowała opinii publicznej w takiej mierze jak obecnie, a powtóre dlatego, że mam wrażenie (może tylko osobiste) że pogłębienie tej kwestyi nastąpiło dopiero w ostatnich 20 latach, że wówczas nie mieliśmy zrozumienia środków, jakimi można dążyć do poprawy stosunków.

Jeżeli się to dziś czyta jako dokument historyczny, to podziwia się, z jak małem pod tym względem zrozumieniem ankieta przystępowała do pracy. Jeżeli wolno mówić o postępie w tym kierunku, to do tej pracy, którą mamy przed sobą, obejmującej całe pola zarobkowości przystępujemy ze zrozumieniem, czego wówczas nie było i pod tym względem w ostatnich 20 latach jest zrozumienie przyczyn, co jest niewątpliwie postępem. Powoływanie się na to, że ankieta nie dała żadnych wyników, więc i po dzisiejszej niczego więcej spodziewać się nie można, to jest wniosek błędny.

Nie podobał się p. Standowi skład ankiety. Nie moją jest rzeczą tłumaczyć, dlaczego ci, którzy zwołali tę ankietę, taki a nie inny jej skład postanowili. Na zwołanie tej ankiety nie mieliśmy żadnego wpływu, ale zwracam uwagę, żeśmy w ostatnich miesiącach w kole T. S. L. im. Bernarda Goldmana zwołali z okazyi tej ankiety cały szereg ankiet przedwstępnych i pomocniczych i zwołaliśmy ludzi z rozmaitych zakątków kraju, z miasteczeczek a nawet ze wsi bez wątpienia interesowanych i muszę otwarcie powiedzieć, że o ile chodziło o szukanie środków zaradczych, to był ich brak. Sprawa jest skomplikowaną bardzo, jest bardzo trudną. Wiemy bardzo dobrze, że łatwiej jest tu dyskutować, że tym albo owym środkiem można zaradzić, ale to są wszystko rzeczy wyrwane z całokształtu sprawy a zrozumienia środków, które doprowadziłyby do poprawy nie znaleźliśmy. To trzeba stwierdzić, dlatego powtarzam, że sprawa jest skomplikowaną i trudną i możemy i dzisiaj tylko dać początek do zbadania tej sprawy.

Ci, którzy mówili o dzisiejszej ankiecie, że potrzebny będzie cały szereg ankiet i badań specyalnych, zdaje mi się wypowiedzieli rzecz słuszną.

Polemizując z p. Standem odrazu muszę zaznaczyć, że pragnąłbym, ażeby jego głosu nie można było uważać za głos wszystkich; pragnę zaznaczyć, że zapatrywania nasze na stosunek nasz do reszty społeczeństwa są nieco odmienne od zapatrywań p. Standa dlatego, bo my wychodzimy z tego punktu, co i cały szereg mowców, że nie ma poprawy stosunków poza poprawą kraju, niema możno-

ści dobrego bytu w kraju żydów jeżeli kraj nie będzie w dobrobycie i tylko w zgodnej poprawie stosunków my upatrujemy możność poprawy stosunków żydowskich, a traktowanie sprawy w sposób taki, jakto powiedziałem na wstępie, że się stawia kwestyę tak: my i wy, to nie jest naszem zapatrywaniem.

Dlatego to wszystko wypowiadam, bo ostatecznie jestto i potrzebnem, jestto wyrazem przekonania mego, a nadto mam wrażenie że to potrzeba wypowiedzieć, ażebyśmy ztąd wyszli z uczuciem, że nie stoimy, nie powiem, wrogo wobec siebie, ale obcy dla siebie.

Rzecz bardzo ważna zapewne, że jeżeli chodzi o poprawę stosunków u tych warstw żydowskich, które zajmują się przemysłem (albo użyjmy właściwego wyrazu) rękodziełem), należy dążyć do tworzenia spółek.

Otóż tu uważałbym za wielki błąd, za rzecz niepotrzebną i zdrożną tworzenie osobnych spółek dla żydów. Uważałbym to za rzecz nie potrzebną dlatego, że w ostatnich czasach tworzą się takie spółki i nie tworzą się na tle wyznaniowem, a za zdrożną dlatego, że mam poważne wątpliwości, czy spółka wyłącznie żydowska miałaby takie powodzenie dla swoich członków jak byłoby pożądanem.

Prąd zakładania spółek takich istnieje jak wiem z informacyi p. sekretarza Izby handlowej, przy której cały szereg takich spółek się założył. Jest np spółka stolarska w Bolechowie, gdzie jest połowa żydów a połowa chrześcijan i gdzie dyrektorem technicznym jest katolik a komercyalnym żyd, a pierwszym sukcesem tej spółki było otrzymanie poważnej dostawy kredytem przez Bank przemysłowy udzielonym. Rzeczy te idą tedy na podstawie organizacyi spółek nie wyznaniowych.

Jeżeli mówimy o spółkach, to trzeba mówić też o tem, jak te spółki przygotować. Myśmy mówili o kursach wędrownych, któreby pan Stand pragnął mieć wprowadzone specyalnie dla żydów.

Uważam za niepotrzebne prowadzenie takich kursów specyalnie dla żydów a to z następującego powodu. P. Stand twierdził, że dziecko chodzące do szkoły publicznej w 6 lub 7 roku życia w małych miasteczkach nie rozumie słowa po polsku i w ogóle innego języka prócz żargonu. To się odnosi do dzieci 6 lub 7 letnich, ale nie odnosi się do czeladników i kto zna życie nie z punktu widzenia rzeczy teoretycznego lecz z punktu widzenia znajomości życia, ten wie, że chyba nie ma w kraju żadnego czeladnika żydowskiego, któryby nie rozumiał po polsku, więc tych ludzi uczyć żargonem uważam za rzecz, z punktu i widzenia narodowego i społecznego i ekonomicznego szkodliwą i dla tych żydów zabójczą, bo nie zawsze będą oni musieli pracować wśród żydów i żyć z tego, co im sami żydzi dadzą. Za rzecz nie potrzebną uważam dlatego, że takie kursa już istnieją i cały szereg takich kursów odbywa się obecnie w Instytucie technologicznym Izby handlowej, gdzie biorą udział zawody szewski, krawiecki, blacharski i t. d. gdzie jest specyalny nauczyciel, gdzie bierze udział 14 do 16 uczniów, biorą udział i czeladnicy i majstrowie z całego kraju z okręgu Izby handlowej lwowskiej i na tych 6 tygodniowych kursach uczą się pod kierownictwem nauczyciela, który wykłada po polsku z doskonałym wynikiem zarówno dla żydów jak i dla chrześcijan.

Jeżeli tak jest, to jeżeli p. Standowi nie chodzi o partyjne stanowisko, tylko o stanowisko rzeczowe, to nie wiem z jakiego powodu pragnie, ażeby zaniechać tej roboty, która ma i to znaczenie, że przez 6 tygodni łączy razem ludzi w tem pożyciu międzywyznaniowem, co się z pożytkiem dla wszystkich odbywa.

Nie wiem więc dlaczego p. Stand pragnie zmiany tych stosunków.

Jeżeli mówimy o środkach to niewątpliwie takie kursa wędrowne, które odbywają się nietylko we Lwowie ale z ramienia tego Instytutu technologicznego także na prowincyi jak obecnie w Przemyślu, dalej zakładanie spółek, a nadto wychowywanie dziatwy żydowskiej w szkołach publicznych i zawodowych, ażeby ją przygotować do przyszłego życia, to wszystko są środki, które według mnie w tym kierunku postępu zarobkowania na polu rękodzielniczem niewątpliwie zalecenia już nie potrzebują i życzyć sobie tylko potrzeba, ażeby one stały się nie sporadycznemi, lecz systematycznie były prowadzone, a wtedy niewątpliwie w ciągu lat wydadzą dobre owoce.

Jeszcze jedną sprawę trzeba koniecznie poruszyć tj. sprawę organizacyi gmin wyznaniowych i założenia przy nich biór pośrednictwa pracy.

O kwestyi organizacyi gmin wyznaniowych nie mam żadnego zdania, o ile chodzi o organizacyę na cele wyłącznie kulturalno-wyznaniowe, ale bardzo ubolewałbym, gdyby wielkie zadania społeczne były oddane w ręce wyznaniowe czy żydowskie czy katolickie.

Jeżeli chodzi o to, że mamy bióra zakładać pośrednictwa pracy, czy bióra organizacyi pracy, to mam wrażenie, że to doskonale i jedynie mogę spełnić bióra krajowe, które powinny sią starać o jednych i drugich i że my nigdy na polu pracy gospodarczej separować się nie mamy potrzeby ani w interesie społeczeństwa całego ani też w interesie żydów tego uczynić nie powinniśmy.

Co do innych uwag słusznych np. co do tego, że się w Niemirowie czy w Olesku szkoły hirszowskie zakłada, na nie w pełni się piszę i tu muszę podnieść, że szkoły mają być na to założone, ażeby rugowały chajdery, które są rozsadnikami chorób i wstrzymują dziecko żydowskie w rozwoju fizycznym tak jak i w rozwoju umysłowym.

Ale tu mam wielkie obawy, że gdyby kraj chciał i my wszyscy razem publicznie i prywatnie gdybyśmy chcieli naszych wszystkich środków użyć, ażeby usunąć chajdery, czy p. Stand zechce do tego dopomódz. A rzecz jest poważna i pożyteczna. Ale jeżeliby nie miał do tego dopomódz, to nie wiem czy on wówczas ma prawo powiedzieć, dlaczego się tych szkół nie zakłada. To my mamy prawo powiedzieć, nie on.

Razem działając moglibyśmy nie jedną dobrą rzecz zrobić.

Co do szkolnictwa to nie wolno tej kwestyi tak stawiać, jak ją wczoraj postawiono tj. z jednej strony żądać, ażeby nauczyciele żydowscy mieli prawo (nie po wsiach jak sądzi p. Fruchtman ale w miastach, gdzie żydzi są) uczyć dzieci żydowskie; żeby ich dopuścić do szkół publicznych na to, ażeby mogli wpłynąć na dobre wychowanie młodzieży żydowskiej, a równocześnie powiedzieć, że się staje na stanowisku szkół wyznaniowych.

Te dwie rzeczy są ze sobą tak związane logicznie i pod względem ideowym i pod względem treści, że ich rozłączyć nie można.

Nie wiem czy p. Stand mi dopomoże ażeby zniweczyć nareszcie w kraju zakładanie szkół wyznaniowych; pod tym względem mam wątpliwość, ale gdyby p. Stand na to się zgodził, to będzie to drugie pole, gdzie będziemy mogli pracować razem.

A byłby to poważny wynik tej ankiety.

Proszę mi darować, że niejako domowe sprawy tu poruszam, ale one są potrzebne.

To jest ankieta w sprawie żydowskiej, rozumie się samo przez się, że prądy istniejące w żydowstwie muszą się zetrzeć i mam wrażenie, że dzieje się to we formie, która nikogo razić nie powinna, a jeżeli owoce będą choć takie, że pod niejednym względem potrafimy się porozumieć i wspólnie staniemy do dźwignięcia i kultury żydów i ich położenia ekonomicznego, aby odwrócić niebezpieczeństwo, które w przyszłości grozi, to będzie to już jeden może z nienajgorszych rezultatów tej ankiety.

P. **Ignacy Landau.** Po raz pierwszy zabieram głos w tej ankiecie i po wczorajszych wywodach, po tej dyskusyi, że tak powiem generalnej, może byłbym wcale głosu nie zabierał, gdyby nie jedna okoliczność mianowicie ta, że te wszystkie wczorajsze wywody przekonały mnie, że to co tu powiedziano, to ja już przez dłuższy czas niejednokrotnie przed innem forum — może najwyższem w tym kraju — poruszałem, a poruszałem mogę powiedzieć prawie wszystkie te kwestye, jakie tu były omawiane.

Jedna tylko zachodzi tu różnica a mianowicie ta, że o ile wiem można mieć nadzieję, że sprawy tu na ankiecie poruszane jakiś konkretny rezultat wydadzą, czego bardzo pragnę, o tyle z drugiej strony mam tę pewność niestety, że te sprawy, które przed forum Sejmu podnosiłem, dotychczas kompletnego rezultatu nie wydały. I właśnie z ubolewaniem stwierdzić to muszę, że w Sejmie krajowym o ile idzie o poruszenie sprawy żydowskiej to znajdzie się do tego tylko jeden lub dwóch ludzi, którzy mają to oficyalne zadanie i spełnić je muszą.

Od trzech lat prawie przy każdej sposobności np. przy dyskusyi budżetowej spada na mnie ten zaszczyt ale też ten bardzo trudny a może i bardzo wdzięczny obowiązek, że sprawy żydowskie kraju naszego roztaczałem przed forum Sejmu krajowego i nie było dyskusyi budżetowej, ażebym przy tej sposobności nie po-

ruszył tych wszystkich bolączek, jakie tu Panowie wczoraj i dziś przedstawiliście, nie pominąłem żadnej sposobności, ażebym tych wszystkich upośledzeń żydów na wszystkich polach życia gospodarczego i społecznego przed forum sejmowem nie roztoczył.

Muszę też wyrazić zdziwienie, że z żadnego innego obozu nie znalazł się nikt, ktoby się temi sprawami również zajął z jakiegokolwiek bądź punktu widzenia, z wyjątkiem chyba ks. Stojałowskiego, który również o tej sprawie mówił a w jakim sensie chyba Panowie wiecie. Jest to więc fakt ubolewania godny, że ze strony społeczeństwa krajowego nikt nie uważał za wskazane sprawy tej w Sejmie wszechstronnie oświetlić czy w jednym czy w drugim kierunku.

Co się tyczy specyalnie sprawy tej ankiety żydowskiej, to na ostatniej sesyi sejmowej — co prawda przy niezbyt harmonijnej muzyce ruskiej orkiestry — pozwoliłem sobie postawić żądanie, ażeby do tej ankiety wezwano ludzi ze wszystkich sfer społeczeństwa żydowskiego, ażeby wezwano do niej ludzi, którzy mają bezpośredni kontakt z życiem, ludzi takich, którzy na podstawie bezpośrednich spostrzeżeń mogą coś powiedzieć, ludzi takich, którzy na podstawie bezpośrednich spostrzeżeń co do tego, co ich najbardziej dotyka, sprawy te tutaj przed tą ankietą przedłożyć by mogli.

Z drugiej jednak strony pozwalam sobie zwrócić uwagę, że w kwestyonaryuszu urzędowym brak jest jednego pytania — i pozwoliłbym sobie żądać uzupełnienia tego pytania — brak jednego zasadniczego pytania dotyczącego mianowicie faktycznego równouprawnienia żydów. Rzuca się to samo w oczy, że mamy w kwestyonaryuszu szereg bardzo szczegółowych pytań idących bardzo w detaile, a tego jednego zasadniczego pytania nie mamy, które przecież znawcom żydowskim przedewszystkiem należało postawić, pytania: czy żydzi w kraju doznają rzeczywistego równouprawnienia?

Ale być może, że i nie źle się stało, że tego pytania w kwestyonaryuszu nie było, bo ono tu samorzutnie stanęło przed nami, każdy z nas sobie to pytanie zadał i stwierdzam z zadowoleniem, że znaczna większość ekspertów a może i wszyscy nawet stwierdzili, że faktycznie równouprawnienia żydzi w kraju nie doznają.

Ja w Sejmie krajowym poruszyłem wszystkie te upośledzenia na polu życia gospodarczego i społecznego, jakich żydzi doznają, ja tam poruszyłem nieznośne stosunki i biedę, z jaką żydzi mają do walczenia w małym handlu i w rękodziełach, te stosunki niemożliwe w szkolnictwie, wszystko to ja tam przedstawiłem i dotychczas odpowiedzi na to wszystko niestety nie mam. Wczoraj tylko usłyszałem tu z ust kilku Panów, że nie jest tak źle jak tu niektórzy przedstawiali, że jest w tem bardzo wiele przesady. Przyznaję, że być może bardzo wiele się przesadza, ale charakterystycznym rysem jest, że wszyscy mówcy uznali jednomyślnie, że upośledzenie powszechnie panuje. Ja nie przywiązuję wielkiej wagi do szczegółów jak np. do tego, że w jednym albo drugim cechu nie dopuszcza się żydów, ale szczegół ten jest dla mnie charakterystycznym, bo nikt na to nie narzeka tylko żydzi.

Ten szczegół jest dla mnie charakterystyczny dlatego, że nawet w rękodziełach również upośledzedzenia żydzi doznają.

Że w instytucyach publicznych, krajowych jak i miejskich żydzi przystępu nie mają, tego nawet i p. dyr. Zgórski odeprzeć nie zdołał. Wprawdzie powiedział p. radca, że żydzi się nie podają, ale już od 3 lat o tem mówimy i czy Panowie przypuszczacie, że gdyby była możność, że którykolwiek z żydów dostałby tę posadę, gdyby ta była pewność, czy żydzi z tego by nie skorzystali?

Wszak widzimy jak z dnia na dzień ten proletaryat inteligencyi ogromnie się wzmaga. Gdzieżby ten proletaryat nie szukał zarobku jak w instytucyach takich jak Bank krajowy, Kasa oszczędności i inne.

To są rzeczy zbyt powszechnie znane i powiedziałbym notoryczne i nie potrzebujemy wobec tego walczyć z tego rodzaju odparciem, jakie usłyszeliśmy wczoraj z ust p. dyr. Zgórskiego.

Jeżeli nam idzie o poruszenie spraw niektórych, to nie na to, ażebyśmy w jednej lub drugiej dziedzinie oczekiwali załatwienia bezpośredniego, nam idzie o wytworzenie tej atmosfery, w której by żydzi mogli twierdzić stanowczo, że atmosfera ta nie jest dla nich gorszą jak dla całego społeczeństwa. Idzie mianowicie o to, ażeby czynniki w kraju u steru będące miały tę dobrą wolę, jaka jest po-

rzebna do zapewnienia żydom powszechnego równouprawnienia.

Bo przepisy ustawy mogą być najpiękniejsze, można sformułować najpiękniejsze zasady, można na dzisiejszej ankiecie cały szereg najwznioślejszych wniosków rzeczowo opracować, cały szereg pomysłów rzucić bardzo mądrych, jeżeli jednak u sfer decydujących zabraknie tego, czego dotychczas nie ma, t. j. dobrej woli, jakiej się domagamy, to wszystkie najpiękniejsze wnioski i przepisy, jakie skonkretyzujemy, wszystkie okażą się bezcelowe. Czyż potrzeba sprawiedliwszego postanowienia, jak przepis ustawy zasadniczej o równouprawnieniu wszystkich obywateli? Wszak w tej ustawie mamy wszystko, czego żądać możemy, ta ustawa wszystko nam gwarantuje a jednak mimo istnienia jej dla braku dobrej woli wykonania jej doczekać się nie możemy.

Więc ja powiadam, że tu nie idzie o podanie pewnych specyalnych sposobów i środków na sanacyę stosunków żydowskich, bo te wszystkie specyalne środki mają to do siebie, że nie są wyczerpujące. Jeden i drugi z panów może podać bardzo rozsądne wnioski, ale z jednej strony te wnioski nie wyczerpują sprawy a z drugiej strony okażą się bezprzedmiotowe, jeżeli zabraknie dobrej woli u sfer, które do wprowadzenia w życie tych wniosków są powołane. Tu chodzi tylko o dobrą wolę ze strony sfer decydujących i społeczeństwa samego. Jeżeli nie będziemy słyszeli więcej takich haseł, jakie obecnie słyszymy: nie kupujcie u żydów, kupujcie tylko u chrześcijan, jeżeli te hasła nie będą głoszone z katedry i z ambony z całą dobrą wolą i całem przeświadczeniem, że hasła te są naprawdę pożyteczne i konieczne, to nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo nie pójdzie za temi hasłami z góry dyktowanymi i przejmie się tą potrzebą równouprawnienia.

Powiedział p. dyr. Fruchtman przed chwilą, że nie można dla żydów wiele zrobić, bo w społeczeństwie panują przesądy i antagonizmy, których w tak krótkim czasie zwalczyć nie można. Ja przyznaję, że są uprzedzenia i przesądy my z tymi przesądami walczymy, ale właśnie idzie o to, że ażeby te przesądy i antagonizmy zwalczyć, tu musi być wola do ich zwalczania.

Jeżeli wyjdziemy z tego założenia, że stworzenie dobrej woli jest kardynalną zasadą, to przyznacie mi Panowie wszyscy, że te przesądy i antagonizmy z czasem zwalczone będą. Jeżeli jednak tylko powołujemy się na to, że są przesądy i antogonizmy a nie wytworzymy tej atmosfery, która dobrą wolę wywoła, to ciągle jedna i ta sama zasada w tej sprawie panować będzie.

Przechodząc do niektórych szczegółów, chciałbym zwrócić uwagę na to, że z pośród różnych powodów i objawów nędzy żydowskiej niektórych szczegółów wczoraj nie poruszono z takim naciskiem, jakby to uczynić należało.

Mianowicie nędza żydowska objawia się nietylko w braku zarobku u ludności żydowskiej, ale także w trudnych warunkach życiowych ludności żydowskiej nawet zarobkującej.

Kto zna stosunki, wie doskonale o tem, że drożyzna między żydami najbardziej daje się odczuwać. Jak wogóle drożyzna jest klęską u nas, to specyalnie dotyka ona żydów, zwłaszcza drożyzna środków konsumcyjnych i drożyzna mieszkaniowa daje się we znaki.

Drożyzna środków konsumcyjnych u żydów jest połączona z obserwowaniem ścisłem przepisów religijnych u żydów. Jeżeli wszyscy narzekamy na drożyznę wiktuałów, to ona dotyka w sposób nadzwyczaj przerażający żydów, którzy są zmuszeni na podstawie przepisów religijnych konsumować tylko niektóre rodzaje mięsa z bydła w pewien sposób zarzynanego. Jeżeli mięso jest wogóle drogie, to koszerne jest jeszcze o 25% droższe od mięsa zwykłego.

Jeżeli my szukamy różnych środków na złagodzenie tej drożyzny, sprowadzamy mięso argentyńskie, z Rumunii i Serbii, to ten sposób nie jest wystarczający dla żydów, bo Panom wiadomo, że takie mięso nie nadaje się do konsumcyi dla sfer żydowskich. To samo odnosi się do masła, sera i t. p., które muszą być w pewien sposób przyrządzone.

Więc tu już żydzi muszą zwalczać pewne niekorzystniejsze dla nich objawy aniżeli społeczeństwo chrześcijańskie.

W większym jeszcze stopniu dotyczy tego drożyzna mieszkań. Drożyzna mieszkań jest ogólną klęską w miastach — a dla biednej ludności żydowskiej jest ona wprost katastrofą. Ludność żydowska już na podstawie historyi i sposobu zarobkowania jest zmuszona mieszkać i faktycznie mieszka w pewnych dzielnicach

więcej lub mniej zamkniętych. Mamy więc faktyczne ghetta — dzielnice żydowskie, zamieszkiwane tylko przez ludność żydowską. W tych dzielnicach mamy kolosalny brak mieszkań mniejszych, mamy brak gruntów nadających się pod budowę domów. Jeżeli mieszkania wogóle w większych miastach galicyjskich jak we Lwowie i Krakowie są drogie, to mieszkania zajmowane przez żydów dochodzą do granic wprost niebywałych, a zwłaszcza mieszkania małe składające się z 1 lub 2 pokoi. I na to należy zwrócić uwagę i akcyę skierować w tym kierunku, ażeby społeczeństwo zajmowało się budowaniem na większą skalę domków o małych mieszkaniach, przeznaczonych dla biedniejszych warstw rękodzielniczych na warstaty rękodzielnicze.

Nie jestto kwestya w pierwszym rzędzie żydowska, jest to kwestya mieszkańców miast wogóle — ale kwestya dająca się odczuć w znacznej mierze ludności żydowskiej.

Pod tym względem były już i są pewne usiłowania i są pewne rezultaty.

Usiłowania takie specyalnie na gruncie krakowskim czynione doprowadziły do bardzo pożądanego rezultatu o tyle, że przedewszystkiem zdołano zorganizować spółki mieszczańskie, które mają za zadanie budować tanie mieszkania dla ludności rękodzielniczej i robotniczej, zdołano uzyskać pewną subwencyę ze strony gminy miasta Krakowa i przypuszczam, że i w innych miastach również z inicyatywy i kraju i gmin akcya taka byłaby pożądana.

Akcya ta znalazła obecnie grunt bardzo podatny i pomoc niezmiernie ważną ze strony rządu i parlamentu centralnego wskutek uchwalenia na wniosek p. Dr. Grossa ustawy o funduszu mieszkaniowym. Ten fundusz mieszkaniowy jest w stanie jeżeli nie zupełnie rozwiązać tej kwestyi to w każdym razie przyczynić się może do złagodzenia jednej z największych klęsk biednej ludności tj. klęski drożyzny mieszkań. I tu potrzeba znowu impulsu ze strony kraju, ze strony gmin, związków publicznych, aby czem prędzej organizować spółki mieszkaniowe, korzystać z tych funduszów, jakie państwo jest gotowe na ten cel przeznaczyć i z poręki państwa.

Jeżeli zostaną założone spółki mieszkaniowe na podstawie niewielkiego kapitału, to już mają możność — mając 10% własnego kapitału uzyskać w drodze kredytu 90% i mają możność rozwinąć bardzo doniosłą akcyę mieszkaniową.

Jeżeli idzie o dalsze sposoby zaradzenia lub przynajmniej złagodzenia nędzy, złagodzenia nędznych stosunków między drobną ludnością zarobkującą — handlową i rękodzielniczą, to organizacya kredytu również ma nadzwyczaj doniosłe znaczenie i tu także mogę się powołać na Kraków.

Jeżeli wczoraj kilku mowców wytknęło kilka niekorzystnych objawów, które na gruncie krakowskim się okazały, to dziś ja jestem w tem szczęśliwem położeniu, że mogę wskazać na kilka bardzo konkretnych zdobyczy, które na gruncie krakowskim pod względem sanacyi stosunków rękodzielniczych i handlowych się pojawiły.

Tak — jak powiedziałem — jak w sprawie mieszkaniowej inicyatywa w Krakowie była dana, tak samo w sprawie kredytu również bardzo ważnem jest zorganizowanie instytucyi kredytowej, która ma podjąć się zasadniczo zasilania kredytem drobnych rękodzielników i handlarzy.

Bardzo wielkie i doniosłe zadanie spełniło pod tym względem stowarzyszenie „Ika“. Towarzystwo „Ika“ w kraju naszym założyło kilkanaście spółek kredytowych, które mają w pierwszym rzędzie za zadanie popieranie w drodze kredytu rękodzielników, przemysłowców i drobnych handlarzy.

Powiedziałbym jednak, że akcya tego stowarzyszenia jest może nieco zanadto słaba i zamyka się w zbyt ciasnych granicach głównie właśnie z tego powodu, że jest w rękach tylko jednego stowarzyszenia.

Najważniejszą rzeczą jest tu samopomoc, zorganizowanie odnośnych sfer rękodzielników i handlarzy, którzy chcą z kredytu korzystać. Są spółki i stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze na podstawie ustawy z r. 1873. Ale przyznać muszę, że stowarzyszenia gospodarcze zawiązane przez te sfery rękodzielników i handlarzy mają także pewne strony ujemne. O ile stowarzyszenia te są znakomite dla sfer rolniczych, bo opierają się na kredycie fundowanym — o tyle chromają co do sfer rękodzielniczych i handlowych. Rękodzielnik i drobny kupiec nie ma tej gwarancyi, jaką daje rolnik większy lub mniejszy.

Te stowarzyszenia dlatego zbyt wielkiej działalności rozwijać nie mogą, że ska-

zane są na własne siły a z drugiej strony, żeby dać zapewnienie pożyczkom udzielanym muszą bądź co bądź żądać pewnej gwarancyi innych rękodzielników i innych handlarzy. Kredyt ten jest albo wekslowy albo na skrypta. Czy na weksle czy na skrypta udzielane są pożyczki handlarzowi lub rękodzielnikowi, jeżeli ma poręczenie ze strony innego handlarza lub rękodzielnika.

To jest słaba strona tych stowarzyszeń.

Ale te słabe strony powinny właśnie starać się usuwać kraj, gmina i instytucye publiczne w ten sposób, że one powinny zasilać te stowarzyszenia udziałami albo funduszami rezerwowymi. Jeżeli kredyt udzielany będzie rękodzielnikom na podstawie czy to osobistej zdolności czy uczciwości czy pracowitości handarza lub rękodzielnika, to przypuścić należy, że strata tego stowarzyszenia będzie minimalna. Doświadczenie wskazuje, że ludzie ci płacą znakomicie, że oni korzystając z tego kredytu, poczuwają się do obowiązku jak najpunktualniejszego i najskrupulatniejszego spłacania zaciągniętej pożyczki.

Otóż gdyby gminy i instytucye publiczne wzięły inicyatywę w swoje ręce, gdyby do samopomocy także ze swej strony pewną ofiarność przyłączyć chciały i gdyby przeznaczyły pewien fundusz na udziały lub na fundusz rezerwowy, to nie ulega kwestyi, że te wszystkie spółki kredytowe mogłyby znacznie większą i donioślejszą akcyę rozwinąć, niż to się dzieje obecnie.

Otóż tu potrzebne jest współdziałanie ze strony kraju, ze strony czynników publicznych, ze strony gminy.

To byłyby te dwie rzeczy, które tu chciałem poruszyć przy omawianiu środków zaradczych.

A teraz chciałbym jeszcze dodać parę uwag ogólnych. Mianowicie wczoraj dyskutowano szeroko nad sprawą szynkarską. Do niej nie chcę powracać, bo jest wyczerpana. Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że w samej rzeczy sprawa ta była poruszona. Mianowicie Sejm krajowy zdobył się na pewną rezolucyę mającą zasadnicze znaczenie.

Kiedy omawiano sprawę opłat szynkarskich pojawił się w Sejmie z mojej strony wniosek, aby wezwać Rząd, by przy udzielaniu dodatkowych koncesyi i przy załatwianiu rekursów przedewszystkiem uwzględnił tych ludzi, którzy dotychczas w przemyśle tym byli czynni— a zwłaszcza tych, którzy nie mają innych środków utrzymania. Tu przyznać muszę, że Sejm krajowy rzeczywiście rezolucyę tę uchwalił. Nie wchodzę w to, z jakich pobudek — być może, że było to szczęśliwem wyzyskaniem ówczesnej sytuacyi w Sejmie, szczęśliwem wyzyskaniem tej chwilowej solidarności, jaka się w Sejmie pojawiła wskutek obstrukcyi ruskiej.

Z powodu tego poczucia do solidarności wszystkich stronnictw, które wówczas obstrukcyę ruską zwalczały, udało się tę zasadniczą rezolucyę w Sejmie wywalczyć. Czy ona jednak do pewnych rezultatów konkretnych doprowadzi — w to śmiem wątpić. Jest jeden rezultat t. j. szalone podwyższenie opłat szynkarskich. Jeżeli te sprawy tu poruszyłem, to uczyniłem to nie w tym celu i nie z tego powodu, ażeby mnożyć jeszcze rekryminacye, jakie tutaj wczoraj się pojawiły, ale po to, ażeby zaznaczyć, że jest czas najwyższy, by to społeczeństwo żydowskie, ten odłam naszego społeczeństwa, który się poczuwa do solidarności praw i obowiązków na gruncie krajowym, aby tego społeczeństwa, które chce pracować na gruncie krajowym, od wspólnej pracy nie odpychać. I jeżeli p. profesor Rosenblatt wczoraj przytoczył, że starsza generacya żydów poczuwała się zawsze do tego współpracownictwa, to mogę zapewnić, że i większość młodszej generacyi do tego współpracownictwa najzupełniej się poczuwa, że większość żydowska stoi na gruncie wspólnych interesów całego kraju i z ubolewaniem i goryczą przyjąć musi ten fakt, że zaszły takie okoliczności obecnie, które zmuszają nas do wypowiedzenia tych słów prawdy, jakich chętniebyśmy nie wypowiedzieli. I dlatego uważam, że w interesie obydwu odłamów społeczeństwa i całego społeczeństwa leży właśnie tę całą prawdę wypowiedzieć a nie ukrywać — jak żądał tego wczoraj p. dyrektor Zgórski. Bo tylko ta prawda może wywołać poczucie dobrej wiary wzajemnej.

Nam o nic innego nie idzie jak o wzajemną dobrą wiarę.

I pozwólcie Panowie, że skończę dziś temi słowami, którymi skończyłem jedno z moich przemówień w Sejmie, że im jaśniej świecić będzie światło sprawiedliwości ze strony całego społeczeństwa wo-

bec żydów, tem większa będzie miłość dla tego kraju i tem większa ofiarność ze strony żydów i tem większe poczucie obowiązków i solidarności z całem społeczeństwem.

P. inspektor dr. **Schönnett**. Słuchając przemówienia p. Standa, miałem wrażenie, że znajduję się w stodole, gdzie się macha cepem na lewo i prawo. A ponieważ i mnie takie uderzenie cepem się dostało, przeto pozwolę sobie na nie kilku słowy reagować.

Przedewszystkiem konstatuję, że po wczorajszych wywodach mówców a w szczególności pp. dr. Rosenblatta i dr. Aschkenazego zostało ustalone, że o ile chodzi o zaradzenie nędzy ludności żydowskiej, to odnosić się to ma do proletaryatu, że zatem trzeba wykluczyć sfery wyższe: handlowe, przemysłowe czy inne sfery zawodowe. Tymczasem mowa p. dr. Standa dotyczyła tylko tej drugiej warstwy, która nic nie daje i nic nie bierze, a mianowicie sfery urzędniczej. Otóż co do kwestyi nieprzyjmowania żydów do urzędów, to ta kwestya ma tło społeczne i tło ekonomiczne.

O ile chodzi o tło społeczne, to nie całkiem jest tak jak być powinno, ale w każdym razie należy skonstatować, że coraz większy procent dostaje się do urzędów i że tendencyi żadnej pomijania żydów w urzędach nie ma. O ile chodzi o tło ekonomiczne to zaznaczam, że to może nie jest ujemne. Przyznam się, że dobrze jest, jeżeli z pośród żydów jednostki ruchliwsze nie siedzą w urzędach, ale zajęte są gdzieindziej. Te posady urzędnicze bowiem nie są znowu takiem eldoradem, jak sobie Panowie wyobrażają. Urzędnicy z wyjątkiem tych, którzy zajmują wyższe stanowiska żyją bardzo skromnie a ci którzy wydają więcej na swoje potrzeby kulturalne i codzienne, proszę mi wierzyć, że żyją na koszt procentów od kapitałów ojców swych żon albo swoich przodków, którzy i w Galicyi i poza Galicyą należą do zamożnych sfer przemysłowych.

Jeżeliby o to chodziło, to niech nam za przykład posłuży Królestwo polskie, gdzie Polaków do urzędów się nie dopuszcza a przecież tam stan ekonomiczny jest wyższy aniżeli u nas. Otóż ze stanowiska ekonomicznego nie uważam nieprzyjmowania żydów do urzędów za objaw ujemny.

Dalej poruszył p. dr. Stand kwestyę drobnego handlu i przemysłu i przytaczając pewne dotyczące jej okoliczności, opierał się na informacyach, które wymagają sprostowania. Mianowicie powiedział p. dr. Stand, że do statutów naszych stowarzyszeń przemysłowych złożonych z członków żydów i chrześcijan wprowadza się postanowienie, że w razie rozwiązania takiego stowarzyszenia majątek jego przechodzi na jakieś cele specyalne katolickie.

Otóż pozwolę sobie to twierdzenie sprostować i nadmienić, że część naszych stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych powstała z cechów, które w dawnych czasach miały pewne specyalne przedmioty majątkowe jak znaki, sztandary, chorągwie i t. p., mające służyć wyłącznie celom wyznaniowym. Otóż obecnie, gdy izraelici weszli do stowarzyszeń przemysłowych, ten specyalny majątek wyłącza się z funduszu ogólnego, osobno się nim administruje i mówi się, że on ma służyć wyłącznie dla celów wyznaniowych a w razie rozwiązania stowarzyszenia przechodzi na cele katolickie.

Otóż na te specyalne cele tworzy się osobny fundusz i powiada się, że gdyby z funduszu ogólnego na te cele została wydana jaka kwota, to w takim razie taki sam procent ma być wydany z tego funduszu ogólnego i na cele wyznaniowe żydowskie. Więc takie postanowienie jest zupełnie logiczne i słuszne.

Dalej wspomniał p. dr. Stand o jednej rzeczy, która również wymaga wyjaśnienia. Mianowicie rzecz ma się tak, że część stowarzyszeń, która powstała z dawnych cechów, chciała by większość prezydyum była wyłącznie chrześcijańska. Przyznaję, że to postanowienie weszło do statutów, jednakże po bliższem zastanowieniu się, że jest ono faktycznie trochę nieopatrzne, postanowiono je ze statutu wykreślić. To wykreślenie też faktycznie nastąpiło i p. dr. Stand nie jest w stanie przytoczyć mi ani jednego statutu stowarzyszenia przemysłowego, gdzieby tego rodzaju postanowienie zostało zatwierdzone.

Może to potwierdzić p. radca Szeligowski.

Dalej poruszył p. dr. Stand kwestyę popierania drobnego przemysłu i rękodzieła.

Otóż na to odpowiedział już p. dr. Feldstein, który podniósł, że możnaby przyjść z pomocą drobnemu przemysłowi i rękodziełu przez urządzanie płatnych kursów dla rękodzielników i przytoczył

akcyę instytutu technologicznego na tem polu. Pozwolę sobie dodać, że taką samą akcyę prowadzą Rząd, kraj i same stowarzyszenia przemysłowe. Takie kursa urządzono we Lwowie dla pomocników gospodnio-szynkarskich i fryzyerskich, gdzie członkami byli sami izraelici. W ogóle żadnych nie ma tendencyi pomijania żydów przy urządzaniu tych kursów, a to co przytoczył p. dr. Stand, możeby było dobre kilkanaście lat temu, ale teraz jest to anachronizm.

Dalej skarżył się p. Stand na to, że przy dostawach pomija się żydów. Otóż pozwolę sobie zauważyć, że dostawy większe dostają się w przeważnej części żydom. (Wydział krajowy.) Jeżeliby co do kwestyi dostaw można zarzucić to to, że dostawy daje się przedsiębiorcom z pominięciem rękodzielników tak chrześcijańskich jak i żydowskich. Na to się wszyscy rękodzielnicy uskarżają i to jest zła polityka, bo powinno się dawać dostawy w ręce bezpośredniego producenta.

Jeżeli p. Stand mówił o jakimś Wydziale powiatowym, który sobie założył jakąś fabrykę betonową, to jest to nic nieznaczący drobiazg ekonomiczny. Ja powiem p. Standowi co innego: Proszę przyjechać do Lwowa a zobaczy Pan, że gmina trudni się handlem drzewa, handlem mięsa, ma we własnym zarządzie elektrykę i t. d. a przecież my z tego jeszcze zadowoleni być możemy.

(P. **Dlamand**. My żądamy, ażeby miasto piekarnię jeszcze zbudowało.)

Więc niech mi Panowie wierzą, że tu o jakichś tendencyach pomijania ludności żydowskiej nie ma mowy.

Ja znam spółki kredytowe takie, gdzie członkami dyrekcyi i rady nadzorczej są żydzi a członkami chłopi.

Ponieważ p. Stand zdaje się na mylnych przesłankach oparł swoje wnioski, więc ja trzymając się zasad prawa kanonicznego, gdzie a papa male informato można było zaapelować ad papam bene informatum, odwołuję się od p. Standa male informato do p. Standa bene informatum.

Gdy jesteśmy przy pytaniu IV kwestyonaryusza, pozwolę sobie dodać jeszcze kilka uwag.

Otóż co do ustępów **a**, **b**, **c**, to jestem tego zdania, że tutaj odrębnych środków odnośnie do przemysłu i rękodzieła i w ogóle drobnego przemysłu dla ludności żydowskiej nie mamy potrzeby stosować tylko tę akcyę łączyć z akcyą całego kraju na polu podniesienia rękodzieła i drobnego przemysłu.

Co do ustępu **a**, dotyczącego przemysłu domowego miast i miasteczek, stanąłbym na stanowisku Dr. Benisa, który twierdzi, że faktycznie więcej by potrzeba rozwinąć przemysł domowy nakładczy.

Co do ułatwienia kredytu to sprawę tę traktowano aż do przesycenia w komisyi przemysłowej i tu żadnej nowej myśli nie możemy podać.

Akcya co do uzdrowienia kredytu jest wdrożona nietylko w Krakowie ale w całym kraju. Wszędzie się zakładają spółki kredytowe rękodzielnicze jak np. w Stanisławowie przez rękodzielników bez względu na wyznanie.

Co do innych kwestyi nie była jeszcze prowadzona dyskusya więc na tem kończę.

Przewodniczący: W tej sprawie napisał referat p. **Loewy** w języku niemieckim, ponieważ językiem polskim dobrze nie włada. P. dr. **Merwin** przetłumaczył ten referat na język polski i prosił o pozwolenie odczytania tego referatu. Udzielam tedy głosu p. Dr. Merwinowi.

P. Dr. **Merwin** (*czyta*) Zaprowadzenie w miastach i popieranie owych gałęzi przemysłu domowego, do których żydzi najlepiej się kwalifikują (np. krawiectwo, hafciarstwo, koronkarstwo itd.) jest z pewnością praktycznem.

Stowarzyszenie dla niesienia pomocy żydowskiej ludności w Galicyi zaprowadziło jak wiadomo takie gałęzie przemysłu domowego i osiągnęło pomyślne wyniki. W szczególności zajętą jest w siatkarstwie włosiennem i w koronkarstwie znaczna ilość robotnic dziewcząt i kobiet, a należy zaznaczyć, że siatkarstwo włosienne rozwinęło się także między ludnością chrześcijańską tak dalece, że z końcem roku 1909 liczba chrześcijańskich robotnic 1650 przewyższała cyfrę żydowskich w ilości 1400 o 250. Te wyniki pomienionego stowarzyszenia zachęcają z pewnością do dalszej pracy w tym kierunku. Należy jednak przytem zwrócić uwagę, że w zaprowadzonych przez to stowarzyszenie gałęziach przemysłu prawie tylko osoby rodzaju żeńskiego są zajęte, co daje się tem wytłumaczyć, że pracy tej, która większej ilości ludzi daje zarobek, także w innych

krajach szczególnie kobiety się oddają. Zaprowadzenie przemysłu domowego dla mężczyzn przedstawia znaczne trudności dla żydów galicyjskich. Wielka bowiem ilość gałęzi przemysłu domowego dla osób płci męskiej wykonywaną jest przez domowych chrześcijańskich robotników jako zarobek uboczny. Ludzie ci mając domek i gospodarstwo rolne zajmują sie w czasie wolnym a zwłaszcza w porze zimowej tymże przemysłem domowym, a skutkiem tego, że mają znaczną część swego bytu (mieszkanie i część pożywienia) zapewnioną, mogą się bardzo tylko szczupłem zadowolnić wynagrodzeniem za roboty domowe. Za takiem wynagrodzeniem nie może pracować żyd galicyjski z powodu że niema innego dochodu. O żydow więc galicyjskich płci męskiej należy w zupełnie inny sposób dbać, a mianowicie, należy młodzież przysposabiać do rzemiosła i tworzyć dla niej fabryki, dla osób zaś starszych zakładać kasy zaliczkowe o tanim kredycie.

Zaprowadzenie przemysłu domowego w Galicyi jako w kraju rolniczym jest nieodzownie potrzebnem nie tylko dla luduości żydowskiej, lecz także chrześcijańskiej.

W krajach bowiem, w których ludność nie jest przyzwyczajoną do regularnej pracy rąk, musi ona dopiero przez przemysł domowy ku temu być wychowaną. Przemysł domowy jest szkołą dla pracy fabrycznej; pilni robotnicy domowi stają się dzielnymi robotnikami fabrycznymi; praca w przemyśle domowym ułatwia drogę z rolnictwa względnie z działalności kupieckiej do pracy fabrycznej, gdyż czyni początek ciągłość i koniec pracy zależny od woli robotnika.

Co się tyczy pytania, czy akcya zapomogowa kraju przy zaprowadzeniu przemysłu domowego oprzeć się ma o istniejące już samodzielne organizacye (stowarzyszenia zapomogowe) lub czy akcya kraju mabyć samoistną, to muszę się oświadczyć za pierwszą alternatywą, t. j. za oparciem tej akcyi o istniejące już organizacye.

Stowarzyszenie dla niesienia pomocy żydowskiej ludności w Galicyi ma bowiem wskutek swej prawie 10 letniej działalności w kraju dosyć doświadczenia co do przemysłu domowego przydatnego dla żydów w Galicyi, co do sposobu zaprowadzenia go i co do założenia miejscowych organizacyi dla utrzymania już zaprowadzonych gałęzi przemysłu domowego. Cieszy się ono dalej sympatyami żydowskiej ludności a swoją działalnością i postępowaniem doprowadziło do tego, że w poszczególnych miastach nawet te koła, które robotę ręczną uważają za ubliżającą przesądy swe z czasem tracą.

Krótko powiedziawszy posiada ono zupełne zaufanie żydowskiej ludności i należy tu zaznaczyć, że przy takiej akcyi bezwarunkowe zaufanie jest koniecznie niezbędnem. W braku tego zaufania, nie będą ludzie nie przyzwyczajeni do roboty w stanie wytrwać podczas nieraz dosyć długiego czasu nauki, w którym zarobek jest nadzwyczaj mały. Ponadto zachodzi i ta okoliczność, że stowarzyszeniu temu, które ma swoją siedzibę we Wiedniu, w centrum przemysłu austryackiego i którego członkowie zarządu przeważnie są wielkimi przemysłowcami — przychodzi łatwiej aniżeli administracyi kraju w Galicyi wynaleźć przedsiębiorstwa, któreby były skłonne do pracy w Galicyi i do odbioru z niej wytworów.

Dotychczas trzymało się to stowarzyszenie zasady, że wyszukiwało przedsiębiorcę, który sam wyrabiał swoje towary w Galicyi i następnie sam je sprzedawał; jednakowoż i na wypadek, co wkrótce z pewnością będzie musiało mieć miejsce, gdyby odstąpiono od tej zasady i zaprowadzono na własne ryzyko i bezpieczeństwo gałęzie przemysłu domowego w Galicyi, będzie temu stowarzyszeniu daleko łatwiej znaleźć przemysłowców i kupców do odbioru wyrobionych towarów, o ile staną się zdatne do obrotu targowego.

Z tych wszystkich powodów wydaje mi się wskazanem, by Administracya kraju poparła akcyę stowarzyszeń dotyczących, które dla żydów galicyjskich już znaczne osiągnęły wyniki, a nie przedsięwzięła samodzielnej akcyi pomocy, skoro dotychczas w odniesieniu do żydów w tym kierunku stała na uboczu.

O ile tedy chodzi o to, w jaki sposób popieranie tej akcyi ze strony Wydziału krajowego miało by mieć miejsce, pozwalam sobie zaproponować udzielenie miejscowej grupie stowarzyszenia wiedeńskiego we Lwowie, jako utworzonej z mocy jego statutu organizacyi, wydatniejszej subwencyi rocznej, by tejże w ten sposób umożliwić zaprowadzenie przemysłu domowego w całym kraju (gdyż dotychczas stowarzyszenie to musiało się ze względu na swoje szczupłe

środki ograniczyć w tym kierunku), a mianowicie w miejscowościach gdzie można się spodziewać pomyślnego rezultatu.

Wskutek udzielenia takiego poparcia żydowskiemu stowarzyszeniu dla niesienia pomocy ludności w Galicyi, osiągnie stąd korzyść także bezpośrednio ludność chrześcijańska, jak to się już okazało przy siatkarstwie włosiennem i podniesie się bezwarunkowo ogólny dobrobyt w Galicyi.

Przewodniczący. W tej samej sprawie prosił o głos p. Dr. Merwin.

Udzielam mu głosu.

P. Dr. **Merwin.** Zabierając głos, nie myślę poruszać spraw ogólnych, chciałbym tylko jako nauczyciel i świadek odeprzeć kilka punktów programu, który rozwinął p. Dr. Stand odnośnie do oświaty wśród żydów.

Już p. dyrektor Feldstein w swojem przemówieniu bardzo stanowczo się zastrzegł przeciwko temu, ażeby żydzi w kraju legitymowali żargon do godności tego języka, który w życiu towarzyskiem, społecznem i politycznem ma być w użyciu.

P. dyrektor Feldstein nie chciał jednakże wyraźnie przeciwko temu się zastrzedz, by się obszernie nad tem nie rozwodzić.

Więc ja uważam za swój obowiązek w tej sprawie głos zabrać.

Nie będę tu przedstawiał teoretycznych wywodów o żargonie, bo nie miejsce i pora ku temu, ale chciałbym z tego miejsca odeprzeć te zakusy, aby one nie pozostały bez odparcia ze strony pedagoga polskiego.

Jeżeliśmy wczoraj tu mówili: „werden Dichter will verstehen muss in dessen Länder gehen“, że kto chce tego małego 6-cio letniego chłopca nauczyć języka polskiego, ten musi się doskonale rozeznawać w psychologii tego chłopca, to myśmy nie mówili przez to, ażeby to rozszerzyć także na wiek późniejszy i żeby rzemieślników czy robotników żydowskich wychowywać w duchu separatystycznym.

Wczoraj jednak p. Stand żądał, ażeby takie kursa dla rzemieślników żydowskich były w żargonie prowadzone.

Mam zaszczyt uczyć w szkole uzupełniającej imienia Bernsteina dla terminatorów żydowskich. Uczę właśnie stylistyki polskiej i poczytuję to sobie za skromną zasługę, że nauczę terminatora żydowskiego napisania listu, rachunku, odezwy czy anonsu w języku polskim. Gdyby taki kurs w myśl życzeń p. Standa był prowadzony w żargonie, to ten terminator żydowski byłby od reszty społeczeństwa odseparowany a nie wiem, czyby się to przyczyniło do ulżenia nędzy ludności żydowskiej.

Jeżeli p. Stand napomknął wczoraj mimochodem o tym żargonie, to ja pójdę dalej i powiem, że nietylko w szkołach zawodowych, ale—jak powiedział p. prezydent Aschkenaze—my nigdzie nie chcemy mieć żargonu, nie życzymy sobie jego rozwoju i my uważamy za naszą misyę społeczną i za obowiązek przeciw niemu z całą stanowczością występować i tam gdzie jest jeszcze rugować.

I jeżeli p. Stand chce razem z nami pracować nad ulżeniem nędzy ludności żydowskiej, to również powinien to hasło popierania żargonu ze swego programu wyrugować, bo to jest naturalna zapora, której ani komisya przemysłowa, ani Bank krajowy, ani te instytucye, któreby miały prowadzić misyę zdążającą do ulżenia nędzy żydowskiej, usunąć nie zdołają.

Ja ze stanowiska nauczyciela wychodząc mówię, że jest mi to obojętnem, kto udziela oświaty, czy socyalista, czy syonista, czy żyd asymilator — to mi jest obojętne. Ale jedno: duch, który daną instytucyę oświatową przenika, musi być duchem wspólności i jedności na gruncie krajowym, na gruncie polskim.

Co do mnie to nie miałbym sumienia żądać od Wydziału krajowego, ażeby subwencyonował z funduszów publicznych takie instytucye oświatowe, które na takim gruncie nie stoją i nietylko ja ale żaden z nas takiego by wniosku nie poparł, jeżeliby chodziło o takie instytucye jak powstała pod patronatem najbliższych przyjaciół politycznych p. Standa „Toynbehalla“, o której p. Stand wprawdzie mówi, że nie jest polityczną — ale ja wiem, że statut jej mówi, że tam nikt oprócz żyda należeć nie może i nie można mówić, że to jest instytucya dobra publicznego i że działa w duchu tej jedności.

Coby p. Stand powiedział, gdyby T. S. L. stało na tem stanowisku, że tam nie może nikt należeć tylko katolik?

Dlatego nie mając zamiaru kruszyć kopii w obronie jakichś subwencyi lub niesubwencyi, odemnie to nie zależy i

jestem wśród obecnych tu panów najmniej co do tego uprawniony, ale jako Polak, jako nauczyciel i człowiek zajmujący się oświatą — z całą stanowczością odpowiem p. Standowi — że Żydzi-Polacy przystępując do społeczeństwa polskiego, żądając oświaty i żądając tej oświaty wśród specyalnych warunków żydowskich —z dostosowaniem do tych warunków — jak np. co do nauczycieli a i innych punktów dałoby się poruszyć więcej, nie moglibyśmy jednak popierać takich instytucyi i żądać od kraju subwencyi dla takich instytucyi, które a priori stają na gruncie separatystycznym.

Tyle tylko chciałem powiedzieć p. Standowi, nie chcąc się wdawać w inne rzeczy, które inni poruszyli.

P. Radca dworu **Nawratil**:

Przedewszystkiem muszę zaznaczyć że w „Gazecie wieczornej“ z 24. stycznia 1911. Nr 28. znajduje się notatka, którąby o mnie jako inspektorze urzędującym na podstawie ustawy przemysłowej mogła dać niekorzystne świadectwo, bo jest tam powiedziane, że wczoraj: „p. Nawratil prostuje następnie twierdzenie p. Grossa, co do cechów stwierdzając, że mają one charakter także i kościelny i dlatego to niemożliwe jest, by należeli do nich i żydzi“.

Otóż muszę skonstatować, że tego nie powiedziałem, tylko inaczej rzecz przedstawiałem.

Uważam także za swój obowiązek dać jeszcze pewne wyjaśnienia informacyjne, bo przyszedłem do przekonania z przemówień Panów, że niektórzy nie są dokładnie z pewnemi rzeczami obeznani albo źle informowani.

Mianowicie podnosi się upośledzenie żydów w rękodziele. Ja jeszcze raz podnoszę, że tego nigdzie nie zauważyłem i że wina nie leży po stronie chrześcijańskiego społeczeństwa.

Panowie przytoczyli tu jako dowód, że żyd jest znakomitym robotnikiem, stosunki w Borysławiu, Drohobyczu i Tustanowicach. To są te wyjątkowe oazy w kraju, które nie mogą być miarodajne dla reszty kraju.

Z tego Borysławia tyle tylko wynika, że żyd jeżeli jest w koniecznych warunkach, to każdą pracę wykonuje.

Uważam za swój obowiązek, przedstawić Panom, że tak wkraju nie jest.

Jeszcze raz konstatuję, że żydzi pracują tylko w 4 gałęziach przemysłu. Wyłącznie lub przeważnie pracują w 39 lżejszych gałęziach przemysłu rękodzielniczego a w 19 cięższych gałęziach tego przemysłu wcale nie pracują.

W garncarstwie, kaflarstwie, kowalstwie, szlifierstwie, nożownictwie, kołodziejstwie, mechanice, ślusarstwie, betoniarstwie, bednarstwie, kamieniarstwie, brukarstwie, ciesielstwie, niektórzy są zajęci ale gros nie pracuje, bo wszystkie te gałęzie przemysłu rękodzielniczego wymagają wytężającej pracy.

Żyd jest nieraz znakomitym dźwigaczem ciężarów—ale gros nie chce pracować.

Gdy są np. zaspy śnieżne i kolej potrzebuje na gwałt robotników, to nigdy panowie nie zauważyliście żydów przy odmiataniu toru kolejowego.

Weźmy tartaki. Wszystkie są prawie w rękach żydów a oficyalistami także są żydzi, ale żydów robotników tam nie znalazłem a jeżeli pracują, to jako vorarbeiter“ albo werkfirerzy. A dlaczego?

Z pewnością nie dlatego, żeby właściciel nie dopuścił tylko dla czego innego.

W młynach, które są przeważnie w rękach żydów, żydzi pracują tylko przy ładowaniu zboża i wyładowaniu a resztę młynarskich robót wykonują nie żydzi.

Więc nie chcę przez to powiedzieć, że jest jakaś niechęć, że żyd nie jest zdolny do tej roboty, tylko panowie powinni wpływać na to, ażeby ten żyd zrozumiał potrzebę pracy.

Teraz proszę panów antagonizm między rękodzielnikami chrześcijańskimi a żydowskimi przyznaję, że jest, ale antagonizm ten przez te stowarzyszenia przemysłowe tak stracił na ostrych punktach, że ci ludzie wspólnie radzą nad wspólnem dobrem i można mieć nadzieję, że skoro ta rzecz mimo wiekowych przesądów wydała jakiś rezultat, że ona za kilkanaście lat będzie dobra. Ale ze strony żydów musi byc zrozumienie interesu swego i chrześcijańskiego rękodzielnika.

Mianowicie ogólnie mówiąc—a mówię to prywatnie—żydzi dopuszczają się fuszerek w robocie (nie chcę przez to powiedzieć, żeby chrześcijanie zupełnie nie robili fuszerek—ale biorąc przeciętnie, to roboty żydowskie są gorsze.)

To musi naturalnie wywrzeć wpływ na tamtym rękodzielniku, bo żyd dając oferty korzystniejsze robi konkurencyę.

Gdzie nie ma zawiści jak n.p. w zawodzie fryzyerskim, tam przewodniczącym jest żyd a wiceprezesem chrześcijanin, tam panuje największa zgoda.

W stowarzyszeniu fryzyerskim urządzono wspólny kurs majsterski, żydzi i chrześcijanie doskonale się tam razem uczą a kursa te podniosły fryzyerstwo i golarstwo do tego stopnia, że niema już u nas prawie takich nieuków, jak dawniej, kiedy fryzyer u nas nic więcej nie umiał, jak tylko brodę ogolić i nic więcej. Dziś nawet na przedmieściu można znaleść wcale dobrego fryzyera, bo ci ludzie uczą się wspólnie w jednej sali i niema między nimi żadnego nieporozumienia.

Tak samo ma się rzecz i w innych zawodach. Każdy kto się zgłosi do Wydziału krajowego, ten subwencyę dostaje, i wszelkie jakieś żale pod tym względem były zupełnie nieuzasadnione.

Co do kursów uważam sobie za obowiązek podnieść, że te kursa majsterskie nie są nową instytucyą. Nie ujmując wielkiej zasługi instytutu technologicznego lwowskiego i instytutu popierania rzemiosł w Krakowie, których początkowa działalność świetne rokuje rezultaty, muszę podnieść zasługi Wydziału krajowego, który od 20 lat takie kursa urządza.

(P. Dr. **Jahl**. Myśmy byli pierwsi w Austryi, którzyśmy takie kursa urządzali.)

Wydział krajowy urządzał w całym kraju takie kursa pierwej jeszcze aniżeli Gewerbeförderungsdienst, który kursa urządza dopiero od lat 12 podczas gdy Wydział krajowy urządza je już od lat 20.

Tylko Panowie znowu musicie wpływać na te masy Wasze, ażeby korzystały z tej nauki.

Bo cóż z tego, że się odbywają kursa nietylko we Lwowie i Krakowie ale nawet w tak małej mieścinie jak Kęty, jeżeli na nie interesowane czynniki nie uczęszczają, chodzi o to, by strony interesowane z tych kursów, na które się zwraca uwagę, które się publicznie ogłasza chciały należycie korzystać.

A te kursa krajowe i tem się jeszcze odróżniają, że stajemy tam na poziomie wykształcenia tych ludzi, którzy na kursa te uczęszczają, a nie jak we Wiedniu, gdzie nikogo nie obchodzi, czy ci frekwentanci umieją czytać i pisać, czy nie. Tam odbywa się kurs, i nikt nie wchodzi w to, czy rozumieją frekwentanci, co się im wykłada czy nie.

U nas nie żąda się żadnych warunków, a tylko pytamy się, czy kandydat umie czytać i pisać, bo to jest warunek konieczny.

Ta rzecz jest tedy traktowana tak bestronnie, że już dalej nie idzie.

Ale ze strony żydów te kursa są bardzo mało frekwentowane i na palcach jednej ręki możnaby wyliczyć wszystkich, którzy do tych szkół uczęszczali.

W Stanisławowie n. p. był kurs szewski, był delegat rady miejskiej żyd, ten pan starał się o to, aby żydzi na ten kurs chodzili, a rezultat był taki, że ani jednego tam nie było. Zapisał się wprawdzie jeden żyd, ale i ten przestał chodzić.

To zatem nie jest winą ani zarządu ani Wydziału krajowego, ale tych interesowanych samych.

Dlaczego to się tak dzieje, nie potrafię sobie wytłumaczyć!

Chyba tem, że wolą prowadzić fuszerkę, którą potrafią trochę zarobić, a nie chcą się uczyć, bo mu może żal zarobku w czasie kursu, podczas którego pobierają tylko 2 K dziennie.

Bardzo ważnem dla żydów, którzy mają zajęcie przy gorzelnictwie, by pobierali naukę gorzelnictwa. Ale ja nie znam ani jednego gorzelnika żyda, któryby ukończył kurs gorzelniany w szkole dublańskiej.

To jest przecież bardzo ważna gałąź przemysłu w kraju i potrzeba do niej ludzi tęgich, którzyby ten zawód dobrze znali.

Tak samo ma się rzecz z przemysłem destylowania nafty. Na mój wniosek Wydział krajowy uchwalił urządzić kurs dla destylatorów nafty, bo bardzo często się zdarza, że nie można dostać należycie ukwalifikowanych w tym zawodzie ludzi, i destylarnia z tego powodu nie może być w ruchu.

Miał się odbyć ten kurs i do dnia dzisiejszego żaden reflektant się nie zgłosił.

Mamy kursa dla maszynistów i palaczy przy szkole przemysłowej w Krakowie, obecnie mamy takie kursa także i we Lwowie, ale ze strony żydów nikt na nie nie uczęszcza.

A to przecież wcale dobry zarobek, i dobre stanowisko takiego maszynisty i palacza. A trzeba dodać że w Galicyi brak palaczy bardzo wielki.

Galicya nie ma warunków rozwoju wielkiego przemysłu fabrycznego, kraj długi, kraj o małej konsumcyi miejscowej, bo chociaż kultura rośnie, ale większość kraju jest chłopska i drobnomieszczańska, które to warstwy żyją w takich warunkach, że nie potrzebują niczego, tak że nawet to rękodzieło, które zaopatruje miejscowe potrzeby nie ma właściwie dość pracy ani też nie ma dość konsumentów.

Więc i zatrudnianie żydów na większą skalę w rękodziełach nie jest tak łatwe, jakby się zdawało.

Weźmy n. p. rodzinę chłopa naszego. Jakie są jego potrzeby.

Ta szafa, ten stół i ten stołek, jak mu je dziadek zrobił, tak do dnia dzisiejszego przechodzą w dziedzictwie z ojca na syna. I tak pod każdym względem.

Ta nasza ludność jest tak mało konsumująca, że nie jest w stanie wywrzeć wpływu gwałtownego, szybkiego na rozwój rękodzieła.

Co do przemysłu fabrycznego, to warunki jego rozwoju w Galicyi są bardzo ciężkie i dlatego ten przemysł bardzo powoli idzie naprzód, a jeżeli idzie naprzód, to głównie w zachodniej części kraju a głównie na samym końcu zachodu.

We lwowskim okręgu powstała mydlarnia o 2 żydkach, fabryka wody sodowej o 3 żydkach i więcej nic. Desperacya bierze patrząc na przemysł fabryczny w tej części kraju, który faktycznie nie odgrywa żadnej roli.

Co do przemysłu domowego, o którym czytamy, że to ma być przyszłością dla żydów, to ja chcę „reinen Wein einschenken“ i powiem że to wielkie szczęście, które towarzystwo wiedeńskie przyniosło dając pracę 4000 osób przedstawia się tak, że za 300.000 K rocznie przyniosło tym rodzinom 75 K rocznie.

Kraj utrzymuje cały szereg szkół koronkarskich, a zarobki tych ludzi są tego rodzaju, że komisya krajowa dla spraw przemysłowych występuje z wnioskiem zwinięcia tych szkół, bo nietylko nie dają tej ludności zarobku, ale ponadto bałamuci się ta ludność. Bo jeżeli robota za cały dzień pracy 14 do 15 godzin przynosi ledwie 8 centów dziennie, to już lepiej, żeby ten człowiek zbierał nawóz z gościńca, bo to mu przyniesie więcej aniżeli 8 centów.

Z gałęzi przemysłu, które są u nas, np. krawiectwo, jako przemysł domowy, jest raczej śmiechu warte, bo cóż dziś znaczy krawiectwo, jeżeli nie jest zorganizowane jako przemysł.

Jest u nas fabryka kołnierzyków w Przemyślu, a czy wiecie Panowie, że ten fabrykant cierpi na brak robotnika, chociaż wcale dobrze płaci.

(P. Dr. **Diamand**. Tam jest brak kapitału a nie robotnika).

Nie, tam brak robotników, którzy mimo prośby nie chcą się zgłosić do pracy.

Trochę się ruszył ten Hilfsverein i towarzystwo wiedeńskie dało trochę roboty żydom, którzy przez jakiś czas wyrabiają koronki szydełkowe. Ale to jest rzecz mody. Ta moda przejdzie i ten przemysł domowy modniarstwa żadnych niema szans chyba, że będzie się dostarczać ciągle wszelkich nowych modeli.

Modniarstwo, to rzecz która należy do przemysłu artystycznego, jest to zdolność zrobienia czegoś wdzięcznego i dlatego nie uważam, ażeby modniarstwo w przemyśle domowym mogło się dobrze u nas rozwinąć.

Co do hafciarstwa i koronkarstwa, to te przemysły tak małe zarobki przynoszą, że nie można na nich opierać przyszłości dla szukających pracy.

Modniarstwo nie kwalifikuje się zatem do przemysłu domowego, krawiectwo zaś, jeżeli się nie znajdzie nakładca, któryby tę rzecz umiał zorganizować, również powodzenia mieć nie może.

(P. Dr. **Kolischer**. A więc cóż robić?)

Podnieść oświatę, tak, by chrześcijańska warstwa średnia więcej miała potrzeb, ażeby więcej artykułów jej było potrzeba a zatem aby więcej potrzeba było pracy, żydów zaś oświetlajcie, uczcie kształcie razem, a nie osobno.

Panowie powiadacie, że jest u chrześcijan ekskluzywność, że są tacy, którzy powiadają: „Nic nie kupować u żydów“! Prawda jest cała masa chrześcijan, którzy nie kupują u żydów, ale wśród żydów jest większość, która nie kupuje u chrześcijan.

Nie chcę przez to powiedzieć, że to dobre. ale obustronnie musimy sobie powiedzieć: „Uczmy się tolerancyi, wzajemnej miłości bliźniego“, ale tak nagle, na kolanie ta rzecz zrobić się nie da.

P. Dr. **Zgórski**. Szanowni Panowie! Zapisałem się do głosu do punktu b) a mianowicie do sprawy kredytu dla spółek żydowskich.

Nie będę tu mówił o stowarzyszeniach zarobkowych żydowskich i towarzystwach zaliczkowych, dlatego że zapisany jest do głosu p. dyrektor Ulmer, który prawdopodobnie szczegółowo rzecz tę przedstawi.

Chcę tylko w krótkości omówić stosunek Banku krajowego do tych towarzystw i odpowiedzieć na żale ze strony tych spółek.

Muszę Panom przedewszystkiem powiedzieć, że w interesie żydów, a tem samem i kraju leży, ażeby o ile możności nie tworzyć żadnych specyalnych organizacyi wyznaniowych, gdzie tego nie ma koniecznej potrzeby.

Przedewszystkiem neguję, ażeby zachodziła potrzeba tworzenia osobnych żydowskich towarzystw Jest to specyalność galicyjska nigdzie w Europie nie spotykana i dlatego nie radzę tego prądu popierać tem bardziej, że motywa tworzenia tych towarzystw zaliczkowych specyalnie żydowskich w Galicyi nie są dyktowane ani specyalnem przywiązaniem do idei żydowskiej, ani potrzebą żydostwa, ale są wytworem czysto spekulacyjnego przedsiębiorstwa. Dlatego też Bank krajowy przeciwko tej robocie zachowywał się i zachowuje się odpornie. A zachowuje się tak samo odpornie, jakby się zachowywał, a mówię to całkiem szczerze i uczciwie, gdyby na prowincyi powstawały takie spółki wyznaniowe chrześcijańskie.

Na dowód przytaczam fakt, że niedawno p. dyrektorowi Milewskiemu przedłożono wniosek założenia pewnego chrześcijańskiego banku i jednomyślnie uchwalono, że Bank krajowy tego popierać nie będzie, bo finanse nie znoszą żadnych specyalnie wybitnych cech wyznaniowych.

(P. Dr. **Diamand**. Udzielanie pieniędzy nie jest religijną funkcyą.)

Ale jest jeszcze inna ważniejsza okoliczność, mianowicie ta, że gros naszych towarzystw zaliczkowych żydowskich po małych miasteczkach jak Przemyślany, Gliniany, Podhajce itp. tworzy się w oryginalny i tylko galicyjski sposób.

Ławą tu idą same rodziny. I tak np. rodzina Abrahamów tworzy sobie towarzystwo zaliczkowe, ojciec, syn, zięć, szwagier składają 50.000 K kapitału, zakładają bank, a dla okrasy przyjmują chłopów po 50 hal. aby nie mieli wpływu na towarzystwo, które jest wyłącznie prywatnem przedsiębiorstwem pewnej rodziny, której znowu na złość druga rodzina taki sam bank zakłada.

I tak powstają liczne towarzystwa.

A jaki jest sposób operowania tych towarzystw, o tem nie będę mówił, ani o nadużyciach, ani o metodzie i sposobie, w jaki ten kapitał tam się obraca.

Rodzina X wraz ze swoimi przyjaciółmi zbiera pewien kapitalik i fruktyfikuje go w ten sposób, że całe gros dochodu pobierają tytułem udzielania pożyczek nieraz wprost do swojej własnej kieszeni.

Nieraz pożycza się tylko na 6% ale 3% pobiera dyrektor tytułem prowizyi, że dał pożyczkę i już robi się z tego 9%.

Przeciw tego rodzaju kreacyom, każda instytucya, która patrzy i śledzi, aby obrót pieniędzy był w zdrowych granicach prowadzony, nie może być obojętną.

Jeszcze przed wielu laty, kiedy żyli jeszcze dr. Zucker i Piepes zastanawialiśmy się z nimi nad tą kwestyą. I wtedy powstała między nami ta prosta racyonalna myśl, która mi się wydawała dość praktyczną, że nie ma potrzeby separowania się, ponieważ w towarzystwach zaliczkowych ogólnych żydzi i chrześcijanie biorą wspólnie udział.

Czasem powiadają ex re tych towarzystw zaliczkowych, że Bank krajowy jest do pewnego stopnia odporny dla weksli żydowskich Tymczasem my z wprost przeciwnym zarzutem się spotykamy, i zdarza się bardzo często, że na cenzurze jeden jedyny weksel chrześcijański się zdarza i wtedy powiada się na cenzurze: trzeba go przyjąć, bo to jedyny weksel chrześcijański. Dlatego ten zarzut jest zupełnie niesłuszny.

Wracając do towarzystw zaliczkowych zastanawiałem się, że dla pewnej grupy żydów tworzenie towarzystw zaliczkowych jest potrzebne i wskazane a mianowicie we większych miastach dla grup rzemieślniczych i handlowych, dla-

tego, że towarzystwa zaliczkowe, i to powinno być zasadą, powinny być instytucyami lokalnemi i dla członków wzajemnie się znających.

Bardzo dobrzo rozumiem, że w towarzystwie zaliczkowem lwowskiem, gdzie jest cała masa małych handlarzy, małych rękodzielników, małych przedsiębiorców wszystkich znać nie można.

Powiem Panom przykład z mego doświadczenia.

Kiedy pierwsza część gmachu naszego a mianowicie roboty budowlane były gotowe, oddałem roboty szklarskie niejakiemu Ratlowi, który nic nie miał, prócz tej zwykłej skrzynki szklarskiej i dyamentu w kieszeni, tudzież trochę szkła, które brał na kredyt.

Potrzebował zaliczki, dało mu się zaliczkę i kiedym widział, że ten człowiek w porządku z interesów się wywiązuje, gdy robotę ukończył i rozliczył się z nami, powiedział nam, że ma roboty tam i tam, i czy nie dalibyśmy mu kredytu.

Zacząłem mu weksle eskontować, które bardzo regularnie spłacał

I pomyślałem sobie, że gdyby ten człowiek nie był u mnie pracował, nie byłby nigdy miał kredytu.

Za kilka lat dom sobie zbudował i przyszedł do mienia.

Ale to był czysty przypadek, gdyż inaczej nie byłbym mu nigdy dał kredytu.

We Lwowie powinno tedy być założone towarzystwo zaliczkowe specyalnie dla ludności rzemieślniczej i mniejszej publiczności, ale nie powinien to być zaraz bank z ogromną firmą.

To ma być towarzystwo dla ludzi, którzy się wzajemnie znają i na podstawie tej wzajemnej znajomości zasługują na kredyt.

Tu nietylko nie będzie żadnego uprzedzenia, ale wprost przeciwnie, ale z wielką chęcią będziemy to popierali, popierając w ten sposób zarobkowość i dobrobyt w kraju.

I jeżeli widzimy, że wskutek kredytu naszego wytwarza się nowe wartości tam nawet z pewnym entuzyazmem udzielamy naszej pomocy.

I w tym kierunku powiem Panom przykład, nie wymienię jednak firmy, bo chodzi tu o osoby, ale powołam się na świadectwo p. Ulmera, który tę sprawę zna.

W jednem z tutejszych miasteczek powstała na podstawie ustawy zarobkowa spółka dla celów handlowo-rolniczych, a kiedy dostaliśmy stamtąd sprawozdanie z lustracyi przekonaliśmy się, że to jest przedsiębiorstwo pięciu panów, którzy włożyli w nie swoje pieniądze i pro forma przyjęli członków aby się nazywało to towarzystwem.

Powiedziałem im, że kredytu nie dam, bo pod formą obywatelskiej pracy nie należy osukiwać „dla dobra ojczyzny“.

Dlatego jeszcze raz powtarzam, będziemy bardzo utrudniali kredyt tym towarzystwom zaliczkowym żydowskim, których powstanie jest według mego przekonania niepotrzebne a nawet szkodliwe.

Natomiast dam kredyt towarzystwom zaliczkowym specyalnie żydowskim, które są towarzystwami uczciwemi, które prowadzą interesa sumiennie, a nawet znajdą się tu w tej sali panowie, a do takich należy np. prezes Jasła, którzy poświadczą, że stosunki między nami są bardzo dobre i że żadnej różnicy nie robimy, jeżeli towarzystwa na wsparcie zasługują.

Proszę Panów, człowiek nie jest nieomylny, możemy się w tym lub owym wypadku omylić, ale z zasady zepchnąć się nie damy, że mamy popierać towarzystwa współdzielcze, a nie takie, które pod firmą współdzielczą prowadzą szkodliwą spekulacyę.

Te towarzystwa mnożą się zbyt licznie i ponad potrzebę, bo n. p. w takich Przemyślanach jest 10 towarzystw zaliczkowych, w Dukli jest towarzystwo zaliczkowe a naraz bez potrzeby powstaje drugie, dlatego że n. p. „X“ lub „Y“ padłszy przy wyborach w tem towarzystwie lub do rady, z zemsty tworzy sobie drugie swoje własne towarzystwo.

Do popierania takich towarzystw my nie jesteśmy.

Dam się pouczyć, chętnie przyjmę wskazówki i dam sprostować nasze zapatrywania, ale od zasady nie odstąpię.

Nie kierujemy się żadnymi innymi względami tylko względami dobra społeczeństwa a tem samem dobra kraju.

Dlatego proszę być spokojnym, że każda robota nawet specyalna, bo musi-

my się liczyć z psychiką specyalnie ludności żydowskiej, znajdzie poparcie, jeżeli będzie robotą dla dobra publicznego a nie dla korzyści kilku spekulantów.

P. Dr. **Diamand.** Nareszcie weszliśmy w tę fazę ankiety, gdzie nasze zapatrywania nie będą potrzebne.

Ustęp a) pytania czwartego mówi o przemyśle domowym. Wszystkim nam znaną jest rzeczą, że przemysł domowy jest zupełnie przestarzałą formą produkcyi. Wszyscy też wiemy, że tam gdziekolwiek przemysł rozwinąć się nie mógł, w tej formie może się utrzymać, ale nie podlega kwestyi, że to jest też forma największego wyzysku i z tem się liczyć trzeba.

Dlatego popieranie przemysłu domowego ze strony Wydziału krajowego, ze strony instytucyi publicznych wymaga nadzwyczajnej ostrożności.

Mówiliśmy tu poprzednio, że są potrzebne specyalne ankiety, i że ta ankieta nie da nam na wszystko dostatecznych wyjaśnień.

W szczególności przemysł domowy jest właśnie takim przedmiotem, którego my tu wyjaśnić nie możemy.

Fakta, które nam przedstawił p. radca Nawratil z działalności Hilfsvereinu są po prostu straszne, wierzyć się wprost nie chce, że uzyskano 70 K rocznego zarobku za nadzwyczajnie długą pracę, jaka panuje w przemyśle domowym.

To jest rzecz wprost niesłychana i dlatego zupełnie nie rozumiem, jak można popierać działalność taką, która opiera się na tak niskich zarobkach.

Gdzie przemysł domowy już jest, tam jest zadaniem społeczeństwa usunąć tę formę produkcyi a zastąpić ją inną.

Wystawa światowa belgijska urządzona w ostatnim czasie miała osobny specyalny dział, który miał uświadomić społeczeństwo belgijskie co do strasznych warunków przemysłu domowego. Dział ten wywołał największą może ze wszystkich senzacyę.

A jednak, Szanowni Panowie, my niestety o zaniechaniu wprowadzenia przemysłu domowego w naszych małych miastach żydowskich myśleć nie możemy, ani od myśli tej odstąpić nie możemy. Rozchodziłoby się przedewszystkiem o wynalezienie odpowiednich gałęzi przemysłu. Nie jesteśmy fachowcami i nie możemy Panom takich gałęzi przedstawić, ale specyalna ankieta, złożona z austryackich ekspertów, z ludzi doświadczonych, znających nasz przemysł domowy i żydów, tudzież warunki, w których przemysł żydowski mógłby być przeszczepiony, mogłaby dać dostateczne wyjaśnienie.

Ale już dziś możemy powiedzieć, że przemysł krawiecki w małych miasteczkach żydowskich bardzo nadaje się do traktowania jako przemysł domowy.

Proszę Panów, żydzi są bardzo skłonni do tego przemysłu, mają pewną tradycyę w tym kierunku, jest to przemysł odpowiadający nawet degeneracyi fizycznej żydów, i możnaby go też doskonale jako przemysł domowy wprowadzić ale — i tu naturalnie zupełnie słuszną jest uwaga p. Nawratila, że przemysł ten musi być zorganizowany. Bo niezorganizowany może się stać bardzo niebezpieczny, gdyż może sprowadzić straszną zniżkę cen i bardzo złe warunki.

Ale jeżeli weźmiemy pod uwagę, jaka ogromna masa odzieży wykonuje się w tym przemyśle w Austryi, jakie ogromne masy odzieży importuje się do kraju naszego, to zdaje mi się, że jest to kwestya bardzo poważna i że znalezienie ludzi, którzyby ten przemysł mogli wziąć w swoje ręce nie może stanowić takich trudności, ażebyśmy z lekceważeniem przeszli do porządku dziennego nad tą sprawą.

Jednakże wprowadzenie do nas robienie siatek dlatego, że gdzieindziej już nie mogą być wprowadzone sprowadzić musi stosunki takie, które każdy potępić musi.

Mówiłem już poprzednio o stosunkach drohobyckich nie dlatego, że są typowe, ale dlatego, że stanowią dowód, iż nie ma przeszkód, iżby żydzi z handlu przeszli do pracy wytwórczej. To jest linia wytyczna dla naszej ankiety, to jest kierunek, w którym ankieta pracuje i w którym ma dać pewne wskazówki. Inaczej naszej akcyi nie rozumiem

Muszę przyznać, że żydzi nie są najlepszymi rzemieślnikami w kraju i że pod tym względem nadzwyczajnie dużo trzeba zrobić.

W poprzednich przemówieniach zwrócono uwagę na szkolnictwo przemysłowe, na szkoły niższego typu, któ-

reby miały zadanie przygotować uczniów do tych przyszłych funkcyi.

Ale proszę Panów, trzeba umożliwić żydom przystęp do tych szkół. Nie mogę sobie bowiem przedstawić, jakoby istniał rzemieślnik żydowski w kraju, któryby mogąc się dobrze nauczyć swego rzemiosła z lekkomyślności nie chciał z tego korzystać. Tu muszą być jakieś podstawowe przyczyny, które zbadać należy.

(P. Dr. **Kolischer**. Należałoby tych ludzi zapytać).

Według mojego zrozumienia rzeczy, ten ubytek zarobków przez tych 6 tygodni, w których mają chodzić do szkoły, w tych strasznych warunkach, w których żyją uniemożliwia im przystąpienie do nauki w szkole.

Jeżeli robota jest dla żydów przeszkodą w uczęszczaniu do szkoły (P. **Feldstein** To nie jest przeszkodą) to sądzę, że nie ma powodu, by Wydział krajowy względnie kierownictwo szkoły — jeżeli się zgłosi odpowiednia ilość żydów — uwalniał żydów od nauki w sobotę.

(P. **Nawratil**. Żydzi zawsze są uwalniani w sobotę od nauki, ale zawsze do szkoły w sobotę przychodzą).

Byłoby rzeczą albo kraju, albo publicznych instytucyi, albo stowarzyszeń jak Hilfsverein, aby wystarały się o fundusze, iżby żydzi mogli brać udział w tych szkołach. Przyczyniłoby się do tego w wielkiej mierze udzielanie bezpłatnych obiadów, dostarczanie odzieży i t. p.

P. inspektor Nawratil zwrócił uwagę na szkołę dystylarni nafty w Drohobyczu.

Otóż co do tego przedłożyłem w parlamencie wniosek, aby szkoła taka została przez państwo założona w Drohobyczu. Wniosek ten uzyskał aprobatę komisyi, a następnie aprobatę Izby całej. Rozchodziłoby się teraz tylko o to, by ze strony mającej wpływ na rząd n. p. ze strony Wydziału krajowego postarano się o wykonanie tej uchwały. Korzystam z tej sposobności, by zwrócić uwagę kompetentnych czynników na tę sprawę, i ażeby żądanie to zostało skutecznie poparte. Jeżeli to się stanie, nie wątpię, że będziemy mieli szkoły dla destylarni nafty w Drohobyczu i że szkoła ta dobre przyniesie rezultaty.

Jednakże akcya na tem się nie wyczerpuje. Mówił tu p. Radca Nawratil także i o fabryce kołnierzyków w Przemyślu.

Otóż o ile mnie wiadomo, fabryka ta cierpi na brak kapitałów. Fabryka ta ubiega się o pożyczkę z funduszu przemysłowego i żali się że takiej pożyczki nie dostała.

(Członek Wydziału krajowego P. Dr. **Jahl**. Przecież ta fabryka ma dużą pożyczkę z funduszu przemysłowego.)

A Bank przemysłowy stoi w tej kwestyi na bardzo dziwnem stanowisku. Mianowicie Bank przemysłowy stoi na tem stanowisku, że udzielenie pożyczki czyni zawisłem od zezwolenia wiedeńskiej fabryki kołnierzyków, a więc od fabryki konkurencyjnej. Jabym bardzo chciał, aby p. Radca chciał wysłuchać, co w tej chwili właśnie mówią.

(P. Dr. **Kolischer**. To jest bardzo ważne i ciekawe).

Otóż Bank przemysłowy czyni zawisłem udzielenie pożyczki fabryce przemyskiej od opinii konkurencyjnej fabryki wiedeńskiej. Takie postępowanie Banku przemysłowego będzie chyba tylko wynikiem zawisłości od niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego, które przemysłowi wiedeńskiemu z pewnością nie da krzywdy zrobić.

Więc proszę Panów zwrócić uwagę na tę fabrykę, która jak mi wiadomo ma dość znaczną ilość robotników i to robotników żydów, a nadto fabryka ta daje roboty te żydom do domu, gdyż i tu właśnie ta sobota, która jest tak wielką przeszkodą w wprowadzeniu żydów do przemysłu, także daje się we znaki.

Myśl podniesiona przez p. Radcę Nawratila tak ubocznie jest przecież zasadniczą myślą podniesienia wogóle poziomu kraju.

Podniesienie zdolności konsumcyi w kraju jest naturalnie zasadniczą, decydującą dla przyszłości kraju kwestyą i pod tym względem nietylko my jesteśmy tego zdania, ale nie ma zdaje mi się w kraju człowieka, któryby nie stał na stanowisku p. Radcy Nawratila i któryby go nie popierał z całą usilnością.

O kwestyi kredytu mówić nie będę, albowiem się mało na tem znam, a nadto po mnie zapisany jest do głosu p. Dr. Gross, który jest specyalistą w tych sprawach i rzecz tę dokładnie wyświetli.

Przechodzę do punktu c) tj. do ułatwienia żydom znalezienia zarobku

Nie jestem zdania, aby tu potrzebne były albo pożądane specyalne żydowskie instytucye, albowiem słyszeliście Panowie, że nie żydzi są tymi, którzy faworyzują robotników żydowskich i że często robotnicy żydowscy pracują u pracodawców nie żydów.

Gdybyśmy takie pośrednictwo pracy stworzyli, stworzylibyśmy równocześnie wielką trudność dla robotników żydowskich, albowiem bardzo często robotnik żydowski nie dostałby się do wakującej roboty, gdyż żydowskie biura pośrednictwa pracy nicby o tych miejscach nie wiedziały.

We wszystkich zawodach, o ile są zorganizowane, mają wszędzie staranie, aby pośrednictwo pracy było scentralizowane, albowiem kontrola miejsc wolnych, nadawanie tych miejsc i t. p. to wszystko musi być w jakiś system ujęty. Podwójne prowadzenie takich instytucyi wywołałoby trudności.

Ale to powszechne biuro pośrednictwa pracy musi być dla żydów zupełnie przystępne, ono musi być tak urządzone, aby było bez wszelkich trudności i bez wszelkich przeszkód dostępne dla żydów (P. Dr. **Aszkenaze**. Powinno także mieć żydowskich urzędników.) a ewentualnie powinno mieć także i żydowskich urzędników. Boć to proszę Panów jest instytucya dla pożytku interesowanych stworzona i nie powinna stać na tem fałszywem stanowisku, na którem u nas stoi każda instytucya, a mianowicie, że jest władzą.

To stanowisku jest zgubne i dla biura, a czyni je dla żydów nieprzystępne. Do policyi nikt nie będzie chętnie chodził, jeżeli nie musi, ani pracodawca ani robotnik i dlatego musiałaby nastąpić reforma zupełna biura i z góry już należałoby uwzględnić wszystkie te czynniki, któreby umożliwiły żydom dostateczne korzystanie z tych biur.

Takie biuro powinno by mieć człowieka, któryby chodził do tych żydowskich majstrów i przekonał się jakie tam są braki i jakie potrzeby, takie biuro powinnoby nawiązać stosunki z żydowskiemi stowarzyszeniami robotniczemi i doprowadzić do tego, aby taki żyd robotnik wchodząc do takiego biura czuł, że wchodzi do siebie, taki zaś urzędnik biura musiałby zrozumieć swoje powołanie, że jest na usługi interesów robotniczych i że się powinien wobec robotników odpowiednio zachować.

Tembardziej zaś jestem za takiem biurem, albowiem świat robotniczy żydowski organizując się, stara się należeć do centralnej organizacyi zawodowej, rozumiejąc doskonale wspólność interesów gospodarczych i konieczną potrzebę wspólnego bronienia tych interesów.

Dlatego zdaje mi się, że nie odpowiadałoby całemu poglądowi robotniczemu na charakter tych instytucyi, gdyby one miały dostać charakter specyalnie wyznaniowy.

Proszę Panów, musimy się starać tak że o to, ażeby robotnik żydowski co do podaży pracy nie był zamknięty na tym małym targu żydowskim, dla niego musi stać cały targ otworem.

Właśnie dlatego, że żyd skoro się dostanie do obcego miasta albo kraju staje się robotnikiem fabrycznym i staje na targu ogólnym, a tem samem może się ubiegać o wszelkiego rodzaju pracę, nie powinniśmy stwarzać osobnego targu pracy dla żydów, zwłaszcza że żydzi sami tego nie pragną.

We Lwowie jest stowarzyszenie młodzieży, które ma dwie grupy, żydowską i chrześcijańską, które w najnowszym czasie, zupełnie bez przyczynienia się czynników zewnętrznych dążą do połączenia się, albowiem gospodarcze szkody, jakie wytworzył ten stosunek, są dla obu grup bardzo znaczne.

Dlatego ta strona przemysłu żydowskiego, na którą zwrócił uwagę p. Radca Dworu nie zawiera żadnego niebezpieczeństwa i jest w toku uregulowania. Mianowicie, tę niską płacę robotników żydowskich w stosunku do robotników innych wyznań starają się żydzi podnieść i zrównać je z cenami europejskiemi. U drukarzy jest już układ zupełnie dokonany z uwzględnieniem stosunków lokalnych. U robotników żydowskich jest silna dążność do podwyższenia cen pracy a pan Radca Nawratil, który niejednokrotnie interweniował przy specyalnie czysto żydowskich strajkach, miał nieraz sposobność przekonać się, że robotnicy walczą o podniesienie płacy.

Nie zrobimy społeczeństwu żadnej szkody, jeżeli lepiej ukwalifikujemy majstrów żydowskich, jeżeli wpłyniemy na to

że przestaną być fuszerami, jeżeli się staną doskonałymi rzemieślnikami, albowiem ta licytacya in minus przy ubieganiu się o dostawy znajdzie zaporę w wysokich płacach robotników żydowskich.

O ile kwestya robotnicza wchodzi w grę naszej dyskusyi zdaje mi się, że podniosłem te rzeczy, o których tu mówić należy.

Rozchodzi się obecnie o szkoły hirszowskie czyli o punkt d) naszego pytania.

Jestem zwolennikiem szkoły takiej, której jedynem zadaniem jest oświata i nauka.

I dlatego wprowadzanie do szkoły czynnników nie stojących w związku z tem zadaniem uważam za chybione. Jestem przeciwnikiem szkoły wyznaniowej, gdyż według mego przekonania szkoła powinna być zupełnie ogólną. W szkole powinien znaleść pomieszczenie każdy, kto tylko chce się uczyć, obowiązkiem zaś społeczeństwa jest dać szkołę jednolitą i dla wszystkich równomierną.

Dlatego nie jestem zwolennikiem specyalnej szkoły żydowskiej.

Ale jak już poprzednio powiedziałem, szkoła musi być dla dziecka przystępną, szkoła musi być tak zorganizowaną, aby ojciec nie widział nieszczęścia w tem, że dziecko jego do tej szkoły chodzi, a nadto szkoła musi być tak zorganizowaną, aby dziecko mogło się czegoś nauczyć.

Z tego punktu widzenia wychodząc a nadto z tego powodu, że szkolnictwo jest u nas bardzo zaniedbane i że kraj nie łoży dostatecznych funduszów na szkoły i że u nas w tym kierunku krajowi pomoc daną być musi, niestety sprzeciwić się nie mogę szkołom hirszowskim

(P. dr. **Kolischer**. Te szkoły są ogromnem dobrodziejstwem).

To jest dobrodziejstwem w danej chwili i dla danej jednostki, ale w zasadzie dobrodziejstwem one nie są.

Nie można się przecież uchronić przed tem tak bardzo upokarzającem nas uczuciem, że potrzeba nam było aż testamentu br. Hirscha, ażebyśmy mieli w kraju szkoły.

Kraj nie może być bardziej poniżonym, jeżeli w swoich najważniejszych funkcyach skazany jest na dobrodziejstwo poszczególnych jednostek.

W tych ramach akceptuję to, co powiedział p. Kolischer, gdyż chodzi mi o szkoły, do którychby żydzi chodzili.

Ja proszę Panów stanąłem po stronie szkół hirszowskich z chwilą, kiedy się dowiedziałem, że po zniesieniu szkół hirszowskich ilość dzieci żydowskich w szkole się zmniejsza.

(P. **Feldstein**: A natomiast zwiększa się ilość chłopców w chederach).

I to mnie przekonało, to jest argument straszny i z tem się liczyć trzeba.

Ten antagonizm żydów do szkół publicznych nie jest jednak wszędzie jednakowy, w miastach większych rzecz przedstawia się zupełnie inaczej.

Między poziomem żydów w wielkich miastach i miasteczkach jest różnica ogromna i dlatego uważam za błąd, że u nas bierze się kraj cały za jednolitą całość i wszystkie warunki wszędzie za jednakowe.

Pod wpływem rabina nie pozwala się na otworzenie szkoły.

(P. Dr. **Kolischer**. Tak wielki jest wpływ rabina w Namiestnictwie.)

Nie wątpię, że zasadnicze względy powodowały Namiestnictwem do uwzględnienia żądań rabinackich.

We Lwowie istnieją kosztem gminy żydowskiej utrzymywane od niepamiętnych czasów szkoły wyznaniowe, z czego wynika, że stanowisko żydów wobec szkoły nie jest wrogie i że żydzi nie chcą wogóle szkoły Ich stanowisko wobec szkoły w kraju naszym nie jest jednak jednolite.

Atoli te szkoły wyznaniowe we Lwowie są już na wymarciu i dzieci żydowskie przenoszą się powoli do szkół gminnych.

Gmina w tym celu utworzyła 2 szkoły, jak mi się zdaje, które mają charakter czysto wyznaniowy. Ilość dzieci żydowskich w szkołach gminnych we Lwowie jest ogromna, bo jak Panowie słyszeliście wynosi 70, 80 a nawet 90% wszystkich dzieci chodzących do danej szkoły.

Nie twierdzę, że we wszystkich szkołach jest tak wysoka cyfra, ale na wszelki sposób wskazuje to na to, że ten antagonizm żydów do szkół publicznych ogólnych nie jest wielki, że wspólne uczęszczanie z dziećmi chrześcijańskiemi do szkół publicznych, co uważam za rzecz pierwszorzędnej wagi, nie jest dla żydów rzeczą przykrą.

Gdyby jednak te szkoły były dla żydów jeszcze przystępniejsze, gdyby z tych szkół nie wykluczano nauczycieli żydów, gdyby te szkoły pod względem personalnym miały charakter szkoły ogólnej, a nie charakter szkoły katolickiej, to byłoby w nich o wiele więcej dzieci żydowskich aniżeli dziś.

Z tego wszystkiego, co powiedziałem, wynika, że w znacznej części kraju panuje jeszcze zupełny antagonizm do każdej szkoły, że w naszych miejscowosciach bardziej rozwiniętych jest potrzeba specyalnych żydowskich szkół, że jednak im bardziej zbliżamy się do centrów, gdzie kultura żydów jest większą, tam są możebne szkoły wspólne.

I jeżeli czynniki decydujące przypatrzą sią temu objawowi, to przyznaję, że to powinno być linią kierowniczą dla tych, którzy mają szkolnictwo galicyjskie w swoich rękach.

I byłoby zbawieniem dla kraju, byłoby szczęściem dla kraju, gdyby w naszem szkolnictwie nie miały inne czynniki wpływu jak tylko te rzeczywiście szkolne, jakich rzeczywista potrzeba kraju naszego wymaga. Przy całej masie tych klęsk, których jesteśmy świadkami mamy i to, że szkoły nie uważają za jedyny swój obowiązek wykonywania poruczonego im zadania. Ze szkół naszych robi się polityczne instytucye i może nawet bez świadomości u tych panów oni wprowadzają w życie polityczne, w wir walki politycznej 6-letnie dzieci. Jeżeli to się dalej rozwinie, jeżeli w naszych szkołach ma to dalszy rozwój, to potem jesteśmy świadkami takich stosunków, nad którymi ubolewają wszyscy, którzy ten kraj kochają, którzy doszli do zrozumienia interesów tego kraju.

Co do upadku rękodzieł i braku przemysłu, to co do tego mówiliśmy już tyle, że zdaje mi się więcej o tem mówić nie potrzeba. Dat pod tym względem nie mamy, teoretyczne poglądy są tak powszechnie znane, a że jestto jeden z głównych przedmiotów studyów ekonomistów, więc chyba na tej ankiecie specyalnie o tem mówić nie potrzeba.

Przychodzi kwestya jednostronności ekonomicznej żydów.

Zdaje mi się, że niema tu nikogo z nas bez względu na zapatrywania wszystkie inne, ktoby był zwolennikiem ekonomicznej jednostronności żydów. Przeciwnie, uważamy to jako główne zadanie tej ankiety, ażeby tej ekonomicznej jednostronności żydów przeciwdziałać.

Specyalnie o tem mówić nie potrzeba, albowiem wszystkie punkta tej ankiety odnoszą się do tej jednej kwestyi, wszystko co zrobimy musi być tak zrobione, ażeby jednostronność ekonomiczna żydów malała.

Jednostronność ekonomiczna żydów jest szkodliwą bardzo dla żydów, ale jest niemniej szkodliwą dla całego kraju, dla jego rozwoju i dlatego zdaje mi się, że jest zadaniem wszystkich czynników, ażeby przeciw tej jednostronności działać.

Przewodniczący. Z powodu spóźnionej pory odraczam obrady ankiety i zapraszam Panów na godzinę 4 po południu.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 1 minut 35 popołudniu).

(Po przerwie o godzinie 4-tej minut 15 popołudniu).

Przewodniczący JE. **Stanisław hr. Badeni**, Marszałek krajowy.

Dziś rano nie mogłem być obecnym przy obradach ankiety, chcę jednak jednem słowem wrócić do dnia wczorajszego.

Wszyscy stoimy na tem stanowisku, że na to tu jesteśmy, abyśmy najrozmaitsze zdania wypowiadali, chociażby były ze sobą sprzeczne.

Ja idę dalej i sądzę, że nawet przysługa nam prawo fakta w rozmaity sposób oświetlać ze swego stanowiska, muszę jednak powiedzieć, że jeżeli chcemy, ażebyśmy nawzajem siebie sami i nas nawzajem poważnie brali, to fakta szcze-

gólnie takie, które wrzekomo mają być oparte na aktach, te muszą być poparte dowodami.

Ja wczoraj usłyszałem — co w sprawozdaniu stenograficznem jest stwierdzone — że w Galicyi jest 1000 szkół, gdzie brakuje nauczycieli a mimoto nauczycieli żydów Rada szkolna nie chce przyjmować. Ja byłbym na to nie reagował, jednak to ma być faktem opartym na sprawozdaniu Rady szkolnej. Otóż według sprawozdania Rady szkolnej ostatniego, które tu równocześnie składam, konstatuję, że rzecz ma się tak, że z ogólnej liczby 5195 szkół ludowych, było w roku sprawozdawczym tyle a tyle czynnych a nieczynnych dla braku nauczycieli było 4. Są to zatem cyfry może podobne 4 a 1000,

(*Wesołość.*)

jednak w każdym razie nie zupełnie identyczne

Otóż ja muszę stwierdzić, że jeżeli pragniemy, żeby nas brano poważnie na zewnątrz, to tego rodzaju faktów szczególnie z powołaniem się na urzędowe dokumenta podawać nie wolno. Bo z dwojga rzeczy jedno: albo nam uwierzą to wtedy wprowadzimy w błąd drugich, albo co gorzej, nie uwierzą, wtedy nie będą wierzyć także i w to, co jest prawdziwem. Otóż dlatego wobec faktu, że Wydział krajowy postanowił stenograficzne sprawozdanie drukować, uważałem za mój obowiązek nie dozwolić, żeby tego rodzaju mylne wiadomości nie dostawały się do publicznej wiadomości, nie zaprzeczone i konstatuję. że mylnem jest, że w Galicyi jest 1000 szkół nieczynnych dla braku nauczycieli, gdyż jest tylko 4, składam ostatnie sprawozdanie Rady szkolnej na stole obrad jako dowód, jak się rzeczy mają.

Do głosu zapisany jest pierwszy p. Dr. Kolischer. Udzielam mu głosu.

P. Dr. **Henryk Kolischer**. Proszę Panów, ja będę w odpowiedzi na IV punkt kwestyonaruysza w zasadzie trzymał się porządku pytań w tym punkcie kwestyonaryusza podanych, albowiem uważam, że kwestyonaryusz jest dobrze ułożony.

Jednakowoż dwa słowa muszę tu powiedzieć a mianowicie, że Wydział krajowy stawia tutaj bardzo trudne pytania a to dlatego trudne, ponieważ sytuacya jest tak zła, że wszelkie środki zaradcze mogą być tylko środkami paliatywnym i nie mogą bezpośrednio radykalnie do celu prowadzić. Cała sytuacya kraju podług mego osądzenia jest tego rodzaju, że w całym kraju w tych niższych warstwach, to znaczy u bezrolnych rolników u bezwarstatowych rzemieślników, u „Luftmenszów“ z laseczkami jest tak krytyczną, że gdyby nie Marszałek krajowy bardzo nadzwyczajnie zdolny, ale gdyby geniusze sami siedzieli w tym Wydziale krajowym i w administracyi państwowej, to oni z pewnością tej nędzy stosunków nie zaradziliby i na tem tle tej ogólnej nędzy w tych sferach, któremi się teraz zajmujemy ci żydzi specyalnie są tylko nędzarzami pierwszej kategoryi.

Wszystkie te problemata mają swoje źródło przedewszystkiem w jednej rzeszy, w ogromnem zaniedbaniu problematów tyczących się niższych sfer.

My zawsze widzieliśmy w całej naszej polityce ekonomicznej średni stani, wyższy stan (a ja zaliczam chłopstwo też do średniego stanu) i zaniedbywaliśmy też ciągle pauperyzujące się masy ludności.

Jeżeli sobie przedstawię że może być taka chwila w północnej Ameryce, że się przez legislatywę i ekonomiczne tamtejsze czynniki zatrzymuje ten ruch emigracyjny do północnej Ameryki, to ja sobie przy tej rozparcelowanej Galicyi absolutnie nie mogę przedstawić, co ja z tą wielką rzeszą bezrolnych chłopów mam zrobić.

Co więcej, ja widzę w tym objawie to, że już w tej chwili ten bezrolny chłop musi biegać do swoich posłów, do swoich agitatorów i musi ciągle, jeszcze więcej z zarobkowości żydów rugować, bo on jest sobie bliższy jak żydowi i musi z elementarną siłą starać się, ażeby tę resztę zarobkowości z tych innych, któremi się on nie zajmował, dostać.

Dlatego ja przy omawianiu wszystkich tych kwestyi nie jako frazes tylko jako wyraz najgłębszego przekonania twierdzę, że tu jest całe złe i sumiennie odpowiedzieć mogę. że najmniejszej części tego złego zaradzić można.

Ja jako ekspert odpowiadam na pytanie IV kwestyonaryusza, że nie znam człowieka, któryby w tej sytuacyi w najbliższym czasie mógł tę szczególną nędzę szczególniej u tych ludzi, którymi dziś się zajmujemy, to znaczy u biednych żydów—wyrugować.

Przeciwnie, ja widzę, że mojem zadaniem jako eksperta (a w tej chwili przemawiam jako ekspert) jest, pomyśleć nad tem, ażeby ten stan nieszczęsny nie stał się stanem ciągłym i ażeby przygotować przynajmniej dla przyszłej generacyi możność znośnego bytu dla szerokich mas.

Z tego ogólnego punktu trzeba się na te rzeczy patrzeć. Nie wolno przy ekspertyzie niczego tuszować, nie wolno sobie powiedzieć: jakoś to będzie. Nie wolno sobie powiedzieć, że jeżeli ja to i to zrobię, co mogę zrobić, to ja przez to zrobię to, co jest potrzebne nie dla usunięcia tego, ale nawet dla złagodzenia największego nieszczęścia.

To nie jest wyrazem pesymizmu, to co ja twierdzę, tylko to jest wyraz tego ogólnego zaniedbania i to nie jest żadne obwinienie jakiejkolwiek klasy społecznej. To mogą być i nieszczęsne stosunki, które to wytworzyły, ale my teraz nie jesteśmy forum politycznem tylko ludźmi, którzy mają ten przedmiot, którym się zajmujemy tak analizować jak on jest a nie tak, jakbyśmy chcieli żeby był. I z tego punktu widzenia na tę rzecz się patrząc, uważam w pierwszym planie (i tu reaguję na te wszystkie rzeczy, które przez kolegów Chrześcijan wczoraj były poruszone), że największem nieszczęściem w danym wypadku co do żydów samych jest to, że żydzi są dla pracy w XX stuleciu w tych szerokich warstwach w najwyższym stopniu nie przygotowani.

Są nie przygotowani jako czynnik, nieprzygotowani jako ludzie, nie przygotowani jako brak organizacyi, jest ciemna masa, którą mamy się zajmować.

Jest to ciemna masa nie z powodów religijnych; ja twierdzę, że żydzi sami ci „Luftmenschen“ są fizycznie w wielkiej części zdegenerowani, źle odżywiani, w najgorszych stosunkach hygienicznych wychowani, w największej nędzy mieszkający i jest rzeczywistą ironią (inaczej wyrazić się nie mogę), jeżeli ktoś, jeżeli jakakolwiek władza, jakikolwiek budynek zamknęła. Nie wiem, czy w Niemirowie był dobry czy nie, ale myślę, że on był zły i nawet dla tych ludzi, którzy są przyzwyczajeni całe życie w norach mieszkać tak w miasteczkach jak i w miastach.

(P. Dr. **Diamand**. Budynek gdzie na 20 dzieci jest 45 m² pokoju i 4 okna i szatnia do tego.)

Ja dlatego wracam do tego, że my musimy w społeczeństwie bez względu na narodowość, na rasę i na zapatrywania polityczne przyjść do jednego pojęcia, a mianowicie do tego pojęcia, że w tych pojęciach które pewne sfery żydowskie chcą utrzymać w żydowstwie w kraju, żaden ekonomista nie jest w stanie tym stosunkom sprostać.

Jeżeli ten system pewnych rabinów protegowanych w najwyższej władzy ze względów politycznych ma być tolerowany, to Panowie nie potrzebujecie tej całej ankiety i idźmy do domu, bo jeżeli są ludzie, którzy wszytkie ekonomiczne i socyalne i kulturalne rzeczy XX stulecia zwalczają, to w czasokresie kolei żelaznych, poczt, telegrafów i elektryczności z tymi żydowskimi jednostkami z Bełzca i Tartakowa robić nie można. I to nie może robić ani żyd ani katolik, ani semita ani antisemita. Dlatego my możemy co do materyału żydowskiego postawić jako pierwszy bezwzględny punkt programu to, że bez edukacyi tych ludzi dla jakiegoś czyto rolnictwa czy rzemiosła czy industryi czy handlu nawet, absolutnie z tymi ludźmi nic zrobić nie można. I ta edukacya musi się oprzeć na dwóch zasadach, mianowicie: na zdrowem ciele i na zdrowym umyśle.

Tu zaraz załatwię się z punktem d) kwestyonaryusza i powiem, że fundacya hirszowska zrobiła to, że zakładając pewne szkoły, zrobiła te same szkoły zbędnemi. Ona poszła a priori za radą JE. p. Marszałka naszego przewodniczącego we wczorajszej przemowie, ona zrobiła szkoły w pewnych miejscowościach nie w tym celu, ażeby te szkoły tam zostały tylko na to, ażeby te szkoły stamtąd się wyniosły w chwili, w której ludność miejscowa będzie o tyle kulturalną, że ogólne szkoły bezwyznaniowe przyjmie. I cała polityka fundacyi hirszowskiej w tym kierunku idzie, że jeżeli fundacya widzi, że ludność już się przyzwyczaiła do szkolnictwa ogólnego obywatelskiego, swoje szczupłe środki cofa z tej gminy, wynosi się ztamtąd i lokuje swoje pieniądze w innych gminach z tym zamiarem kulturalnym. Przeprowadza te rzeczy w ten sposób, że tego chłopca sześcioletniego, który żadnym językiem europejskim nie umie mówić, zaczyna cywilizować, tak jak to zwierzę przyzwyczaja go do pewnej tresury i taki ośmioletni chłopiec już bardzo dobrze zaczyna mówić po polsku a w dziesiątym roku życia jarmurkę z głowy zrzuca.

To jest obraz tej prawdziwej kulturalnej roboty bez żadnego politycznego albo religijnego przedsmaku, który fundacya hirszowska w tym względzie przeprowadza. Ja z pewnością nie jestem człowiekiem (a każdy który moje wystąpienia w sejmie i w parlamencie zna potwierdzi), który się korzy przed wielkim kapitałem, ale muszę z największem uznaniem wyrazić się o tem, że tak bogaty i wpływowy człowiek jak stary Guttman, człowiek 70 kilkoletni sam jedzie do tej dziury galicyjskiej, je tam najgorszy wikt w tych gminach, ażeby tych rzeczy nie studyować teoretycznie przez swego sekretarza, tylko ażeby nabyć swe praktyczne kupieckie wyobrażenie o tych rzeczach i w ten sposób te rzeczy indywidualnością i potęgą swoją osobistą forsować.

Jeżeli więc kwestyonaryusz pyta, czy popieranie tych hirszowskich fundacyi na co się zdało, to opowiadam, że się w nazwyższym stopniu zdało, w najwyższym stopniu tę taktykę także trzeba popierać, ażeby tam, gdzie one już swoje zadanie spełniły, ażeby dalej poszły, to znaczy w inne miejscowości. A tem samem odpowiedziałem też na pytanie postawione tutaj, mianowicie czy w szkołach wyższych na gruncie jakimś separatystycznym mają być te szkoły czy to w szkołach przemysłowych czy przygotowawczych Odpowiadam stanowczo: nie.

My stoimy na stanowisku skojarzenia się ze społeczeństwem, a to skojarzenie się ze społeczeństwem jest wykluczone w tej chwili, gdy jakiejś „Extrawurst" dla żydów chcemy.

My tylko chcemy jednego: ażeby ze względu na te stosunki równą miarą mierzono i przedewszystkiem ażeby i stypendyami i innymi środkami do celu prowadzącymi nakłaniać młodzież żydowską, ażeby z tych rzeczy, z tych instytucyi ogólno-publicznych skorzystała.

Jeżeli p. radca dworu Navratil dziś przed południem mówił, że żydzi tak źle te szkoły obsyłają, to niezawodnie musi być i wina gruba po stronie żydów. Ale ja czuję moim zmysłem industryjnym, że musi być i wina po stronie tego sposobu nauczania. W szkole nie teoretycznej tylko w szkole takiej praktycznej, uzupełniającej, przemysłowej, rzemieślniczej, musi być to rzemiosło tak uczone, ażeby ten człowiek nie nauczył się teoretycznie przedewszystkiem wiadomości, tylko żeby się nauczył swego rzemiosła. Muszą być w tym kraju tak bardzo niepraktycznym jak Galicya wielkie błędy w tej mierze, że żydzi rzemieślnicy i inni robotnicy, którzy mają z pewnością talent odczucia swego interesu egoistycznego, w tak małej ilości do tej szkoły chodzą, bo te szkoły nie są na to przeznaczone ażeby były szkołą substytucyjną dla szkół średnich albo dla ludowych, tylko to są szkoły czysto zawodowe i w tym kierunku czysto praktycznym mają się obracać.

Mamy tu także pytanie co do szkółek froeblowskich. Niema odpowiedzi dość jasnej, jak ważnemi specyalnie w żydowskiem społeczeństwie są te szkoły froeblowskie. Ogromna część żydów biednych posyła do chajderów swoje dzieci dlatego tylko, bo dostają tam w najbardziej niehygienicznych warunkach, ale bądź co bądź jakiś dach nad głową i jakąś opiekę w stosunkach, gdzie mąż i żona z powodu nędzy muszą szukać tego pięciograjcarowego zarobku.

Jeżeli więc przychodzi się z intencyą szerzenia tych instytucyi froeblowskich (a tu i dobroczynność żydowska w pierwszym planie ma te rzeczy brać, to się tą drogą praktyczną a nie drogą do celu nie prowadzącą teoretyczną i polityczną wyruguje częściowo te nory wychowania fizycznego i psychicznego, które się mieszczą w chajderach.

Jeżeli więc kwestyonaryusz pyta, czy w tych kierunkach tego elementarnego wychowania względnie tych froeblówek i t. d. i autonomiczne i rządowe władze mogą coś czynić, to ja odpowiadam: muszą coś czynić, ale nie przez subwencyonowanie 2000 koron, tylko albo nic nie czynić albo coś przynajmniej w pewnych powiatach w ten sposób czynić, ażeby przynajmniej w pewnych powiatach namacalne rezultaty tego były.

Zacząłem od sprawy edukacyjnej. A jeszcze jedno słowo co do edukacyi w ogóle. Proszę ażeby mnie nikt o nic nie winił, bo ja tu nie jestem politykiem tylko jestem tu ekspertem; ja mam czucie podług mojej znajomości kraju, że więcej nam niż pieniędzy, więcej jak maszyn, więcej jak korzystnych stosunków klimatycznych etc brakuje nam w kraju wychowania i charakterów po jednej stronie i po drugiej stronie. To nie jest specyalnie wada żydowskiego społeczeństwa tylko ludzi, których się we wszystkich stosunkach spotyka. Tego

wychowania etycznego brakuje u nas w Galicyi w najwyższym stopniu. Jest to też najwyższy błąd i trudność w industryalizowaniu naszego kraju.

Ja nigdy nie zapomnę tego, co powiedział mi fabrykant, gdy zwiedzałem pewną fabrykę w Lipsku. Powiedział mi on: moi wszyscy ludzie są socyalistami, o godzinie 7 wieczór idą na zgromadzenie i wygłaszają mowy przeciw mnie, ale od godziny 8 rano do 7 wieczór siedzą u mnie w fabryce i interesu mego tak pilnują, jak gdyby to był ich własny.

I tą drogą Niemcy stały się tak potężne pod względem uprzemysłowienia.

Ja nie mogę dość nacisku położyć na to, jak ważne jest nietylko w wyższych sferach ale na całej linii wychowanie wogóle i to jest wyższem daleko jak wszystkie ekonomiczne rzeczy, bo wszystkie te trudności, o których mówił p. Navratil dadzą się przezwyciężyć w industryi, jeżeli dacie temu człowiekowi charakter od wyrobnika począwszy aż do dyrektora.

Tyle pod względem wychowawczym.

A teraz przychodzę do tej rzeczy gospodarczej.

Malowała nam dzisiaj najbardziej kompetentna osoba, bo p. Navratil obraz położenia Galicyi pod względem uprzemysłowienia i kto słyszał jego przemówienie, ten przyszedł do przekonania, że to wszystko, co ja mówiłem, ten cały mój pesymizm, który już dziś tu nakreśliłem, jeszcze jest w najwyższym stopniu optymizmem, bo p. Navratil skonstatował tę prawdę, że wszystko to, co się mówi o szerzeniu się przemysłu większego w Galicyi jest—powiem—blagą (ja wyrażam się trochę drastycznie, on jako urzędnik nie mógł się tak wyrazić), że same bagatele we wschodniej Galicyi powstają i prócz zakątka w zachodniej Galicyi, to znaczy dawnego księstwa krakowskiego i pewnych powiatów sąsiednich, nic się właściwie nie dzieje pod względem uprzemysłowienia kraju.

Pan radca dworu dziś niezawodnie częściowo słusznie (to słowo „częściowo“ podkreślam powiedział, że nasza konsumcya naszych ludzi, naszych chłopów, naszych w ogóle konsumentów jest tak małą że dlatego industrya u nas nie powstaje.

Ja Panom ręczę za powstanie ogromnej ilości industryi w Galicyi, jeżeli połowa tego, co kraj konsumuje w Galicyi byłaby wyrobioną. Powiem nawet nie cała połowa — jestem skromnym człowiekiem.

Nasza konsumcya naszych chłopów, naszych dziewcząt na wsi, naszych chłopek ogromnie poszła w górę. Ja jeszcze jako młodszy człowiek widziałem w okolicach, w których mieszkam w powiecie grodeckim i drohobyckim, gdzie mam dobra, że chłopy i chłopki chodzili w tych wielkich żółtych butach, które po 4 złr. na targach kupowali, dzisiaj nietylko w Czerlanach, gdzie miejscowość jest już trochę przemysłowa a w innych okolicach, gdzie mam tylko moje dobra, widzę, że noszą już sztyflety ale nie zrobione u galicyjskich szewców, tylko nazwijmy to technicznie w konfekcyi zachodnio-austryackiej. Miliony i miliony szmat, miliony i miliony butów, miliony i miliony bucików, setki tysięcy rękawiczek, najrozmaitsze fatałaszki, to się wszystko sprowadza z zachodnich prowincyi.

Ja powiem jedną rzecz, która nie jest niczem nowem, a którą podtrzymuję mimo wszelkiej opozycyi. Nauka i doświadczenie uczą mnie, że rzemiosło ma najwyższe znaczenie na najwyższych stopniach kultury; tam gdzie indywidualna praca, gdzie dokładność, gdzie ścisłość, gdzie piękno artystyczne wyłącznie jest rozstrzygającem, tem jest pole dla rzemiosła.

I dlatego w Anglii, w Londynie widziałem na Oxford Street najlepszych rzemieślników, bo tam jest publiczność, która za 30 złr. kupuje parę bucików.

Jeżeli jednak jestem urzędnikiem XI rangi albo jeżeli jestem oficyantem pocztowym, to nie mam za co kupić u kogoś, który produkuje indywidualnie i dlatego największa część naszej konsumcyi w tych kierunkach industryi „der Bekleidungsindustrie“ idzie w tym kierunku, że największa część jest artykułem konfekcyi, a ponieważ ta konfekcya galicyjska jest tylko w minimalnych rozmiarach a w nie bardzo inteligentny i nie bardzo kapitalistyczny sposób prowadzoną, to naturalnie są dwie rzeczy, że rzemiosło w Galicyi wprawdzie nie ma nic do czynienia, ale że te wszystkie rzeczy psują bilans handlowy Galicyi w obec innych prowincyi i że tam miliony pieniędzy wysyłamy.

W ogóle jest to dziwny obraz ekonomicznego życia galicyjskiego, że my

żyjemy z tego (proszę nie brać tego za ironię tylko jako fakt ekonomiczny) co ogromną rubrykę w naszym bilansie stwarza, że się milionami zapożyczamy i stajemy się dłużnikami innych krajów w formie listów zastawnych itd. z tego, że my wywozimy jaja, drzewo, po części nawet bydło do Niemiec i my zakupujemy się w austryackich prowincyach.. Nasz bilans handlowy jest w najwyższym stopniu aktywny co do austryackich prowincyi, a w najwyższym stopniu pasywny jest ich bilans co do obrotu wzajemnego kupowania.

Z tego wynika, że jeżeli taką jest elementarna siła, to musimy sobie powiedzieć że prawdą jest to, co powiedział p. Nawratil, że jest blagą, że ten przemysł się rozwija, że ta konfekcya nie istnieje, że fabryk niema.

To wszystko jest prawdą. Ale z tego nie wynika, żebym ja mógł powiedzieć, że tak być musi i że musi się dalej fatalistycznie na te stosunki patrzeć, tylko ja muszę pójść a) do społeczeństwa, b) do wszystkich czynników krajowych, ażeby z ziemi po prostu te rzeczy wykopały i musi się — czy będą kanały (tak długo nie możemy czekać) czy nie będą — tymczasem wszystko zrobić, zrobić sztucznie, zrobić politycznie, zrobić socyalnie, użyć wszelkich środków, dawać ordery szlachcie nawet, ażeby tylko jakiś przemysł tu kreowali, bo to jest w naszych stosunkach bez względu na to, czy żydzi będą w szabas robić czy nie koniecznem, bo to stosunki tak poprawi, że ta cała sfera, to całe milieu ekonomiczne zupełnie się zmieni. A na gruncie dobrym bakteryi jest mniej, szkodników jest mniej i oni się muszą nagiąć do nowożytnych stosunków w normalnem społeczeństwie albo zginą. Jeżeli się nie nagną, to ja nie mam obowiązku od zginięcia ich chronić.

Tyle co do przemysłu.

Ale tu się najkompletniej godzę z zapatrywaniami kolegi Diamanda, że bez względu czy to jest prawdą, co powiedziałem czy nie, musimy się w danych stosunkach licząc się z tym smutnym faktem, że tej industryi niema, wszystko uczynić, nie tylko dla żydowstwa ale dla całej rzeszy ludzi, ażeby rękodzieła podnieść.

I tu jako ekonomista znów nie znam środka, któryby mi był dostatecznym.

Weźmy np. Żydów.

Żydzi mają naturę indywidualistyczną. On chce być osobą, ale jeżeli społeczeństwo uzna za potrzebne, jeżeli społeczeństwo premjować będzie zbiorowe warstaty, warując do pewnego stopnia indywidualność robotnika np. przez wspólne motory, przez siłę motoryczną w wielkich lokalach, to czyto mu będzie przyjemne czy nie, jeżeli ja np. przy dostawach publicznych tym nowożytnym konstrukcyom ludzi, którzy w tych warunkach pracują dam pierwszeństwo, to ja go tą drogą sprowadzę do tego mianownika, który ja uważam za potrzebny.

Separatyzmu rzemieślniczego z reguły ja nie uznaję. Pod tym względem uznaję stanowisko, które zajmuje p. Instruktor, ale ja chcę, ażeby ogromna inteligencya, ogromna swiadomość rzeczy, którą posiada p. Instruktor, były skierowane także w tym kierunku, ażeby żydów sprowadzić także: a) w tym kierunku, ażeby swego rzemiosła porządnie się nauczyli i porządnie je wykonywali, b) w tym kierunku, ażeby ich wprowadzić także do tych rzemiosł, do których oni się dotychczas bez najmniejszego powodu nie przystosowali-

Ja sądzę, że mimo tego, co powiedziałem, jest prawdą, że uprzemysłowienie fabryczne jest jedną formą, która w takich społeczeństwach w XX. stuleciu ma przyszłość, jednak jako epokę przejściową uważam z dwóch powodów uszlachetnienie rzemieślników za potrzebne a specyalnie co do żydów potrzebne, ponieważ ja jako społeczeństwo mam obowiązek ludzi, których ja w tym kraju nie mogę wyżywić tak zrobić zdatnych do pracy, ażeby gdy ich eksportuję, towar eksportowany w tych ludziach był taki, któryby inne społeczeństwa mogły zapłacić.

Jeżeli my wychowamy chociażby dla Ameryki dobrych rzemieślników, to my całe rzesze ludzi uszczęśliwimy — bo im damy możność egzystencyi, a pierwszym obowiązkiem każdego społeczeństwa i państwa jest ludzi uszczęśliwiać.

Co do tej nieszczęsnej industryi domowej oświadczam, że gdybym był młodszy i miał więcej sił fizycznych i perspektywy lat do życia jeszcze, jabym się tem osobiście nie zajmował, a to z tego powodu, ponieważ podzielam zapatrywanie socyalistów w tej mierze, że celem industryi właściwie fabrykanci nie są. Ja jestem tylko o tyle fabrykantem, o ile jestem dyrektorem i znawcą i o ile ja w tym interesie pracuję tak, jak każdy inny albo lepiej, ale pracownikami, fabrykantami to są ludzie. Industrya, w której wszelkie

szanse są tego rodzaju, że to co z tej pracy się zarabia musi być minimalne, nie jest industryą dla mnie sympatyczną i dlatego także podług moich ogólnych pojęć indystrya domowa nie jest dla mnie sympatyczną. Nie jest sympatyczną, ponieważ o ile ona produkta ma na sprzedaż światowi, to znaczy poza granice okręgu cłowego, to one mogą być tylko o tyle zdolne do konkurencyi, o ile produkcya opiera się na ogromnie niskich płacach, o ile się tyczą odbytu całej monarchii a zawisłem to jest wobec ogromnego postępu techniki maszynowej nawet na polu konkurencyjnem z robotą ręczną, tylko znowu od tego, o ile smak indywidualny robotnika albo robotnicy jest rozstrzygający.

To jest specyalnością Francyi, że tam mają ten smak i że ta indywidualna robota tej Francuzki jest lepiej za blichtr ten płaconą.

Ten smak jest rzeczą, którą wykształcić z pewnością można Ale ten smak wyżej płacony nie tandeciarski, nie jest rzeczą, którąby w krótkiej epoce można nauczyć i dlatego naturalną tego konsekwencyą jest, że jeżeli taką industryę domową szerzymy, to musimy się liczyć z tem, że to jest „faute de mieux“, że jest lepiej brać 20 centów dziennie jak zdechnąć z głodu.

Ale widzę w tem rzecz jedną, że á la longue taka rzecz nigdzie się nie da utrzymać, bo jest własnością psychiczną robotnika, że jak długo on nic nie robi tak długo on o wartości swojej roboty nie myśli, ale w chwili gdy robotnik staje się stałym robotnikiem, to przy cenach roboty, które mu nie dają możności wyżycia, musi się wytworzyć w nim najwyższe niezadowolenie.

Bądź co bądź, jeżeli ja tę ogólną nędzę biorę, z którą się liczyć muszę, to ja czynię to nie dlatego, że ja tę konstrukcyę uznaję, tylko dlatego, że wolę dać człowiekowi kęs chleba niż żebym jako polityk ekonomista kazał mu zdechnąć z głodu. Uznaję tę formę jako w najwyższym stopniu nie ekonomiczną, a jedynie mniejsze zło jest industrya nakładcza. Tu atoli, o ileby ta industrya nakładcza, jak ją sobie życzę, miała powstać na gruncie krajowym samym, musiałyby instytucye publiczne a względnie i Bank krajowy wziąć na uwagę okoliczność, że industrya nakładcza wymaga bardzo wielkiego kapitału ruchomego, albowiem wiadomem jest, że produkta industryi nakładczej sprzedaje się na kredyt przynajmniej 12 do 18 miesięczny a w takim biednym kraju jak Galicya byłoby to wyzyskaniem lichwiarskiem sił robotniczych do ostatniej granicy z konieczności, gdyby między chwilą produkcyi a chwilą spieniężenia produktów nie było możności spieniężenia względnie zaliczkowania przez instytucye publiczne.

Jeszcze jedno słowo co do kwestyi, o której nikt jeszcze nie mówił tj. co do stanowiska żydowstwa pod względem agronomicznym, pod względem rolniczym.

Była chwila, gdy wobec tendencyi różniczkowania życia gospodarczego żydów, myślano w kraju o skierowaniu żydów na pole rolnictwa. Specyalnie co do pola egzekutywy rolniczej to odpowiedź na ten problemat jest stanowczo: nie. Stanowczo nie dlatego, ponieważ oprócz Galicyi nie znam kraju (chyba Irlandyi), gdzieby głód ziemi był tak wielki jak w Galicyi. Rozparcelowanie ziemi przekroczyło już wszelkie ekonomiczne granice. Chłop galicyjski dzieci płodzący, nie mając dla tych dzieci innego zajęcia jak wysyłanie poza granice państwa, nie mający roboty w industryi, nie mając dla tych chłopskich dzieci zatrudnienia, musi w nieskończoność ziemię parcelować. Dlatego wobec takich stosunków nasyłać temu chłopstwu przez jakiekolwiek zarządzenia polityczne jeszcze konkurencyę żydowską, byłoby w najwyższym stopniu nie ekonomicznem i antisocyalnem.

Ale żydzi zajmują się de facto już dzisiaj rolnictwem i notoryczną rzeczą jest, że wielki postęp produkcyi rolniczej, intenzywności rolnictwa, ładnego uprawiania pól, jest w wielkiej części zasługą żydowskich dzierżawców, zasługą przedewszystkiem także tych, którzy w interesie własnej kieszeni wydzierżawiają im po tak wysokiej tenucie tę ziemię, że gdyby intenzywnie nie gospodarowali to musieliby zbankrutować. Jednakowoż tu ja widzę brak, tu ja widzę, że musi coś być, czego ja nie znam i dlatego się pytam, bo ja siedzę 8 miesięcy we Wiedniu i nie mogę 12 mies. w domu siedzieć (co jest nieszczęściem dla mnie), dlaczego nie trafia się, że do naszych szkół rolniczych, w których są internaty, do Czernichowa i do innych, nie przyjmuje się żydowskich chopców, ażeby przysposobić ich na ekonomów na swoich folwarkach. I jabym skierował uwagę Wydziału krajowego na to, że jest to rzecz w najwyższym stopniu potrzebna

dla kultury krajowej a skierowałbym tembardziej, o ile stawiam następujące twierdzenie, które teraz przyjdzie.

Niema kraju (proszę mi nie mówić, że jest u tego albo owego pana ładna obora), niema tedy kraju w środkowej Europie, w którym chów bydła stałby na tak niskim poziomie jak w Galicyi.

My umiemy robić masło, ale mleka nie umiemy produkować i mięsa nie umiemy produkować. My mamy najwyższe ceny mięsa dzisiaj. Mówią mieszczanie i konsumenci, że tu jest czysta lichwa. Być może, ale z drugiej strony te wysokie ceny jeszcze przy nadzwyczajnej nieumiejętności produkcyi bydlęcej nie są dostateczne, ażeby zachęcić do najbardziej intenzywnej produkcyi bydła i u chrześcijan i u żydów.

I jeżeli problemat ogólny uśmierzania nędzy polega na wytwarzaniu sił wytwórczych to tutaj jest pole pierwszej klasy do działania czy w szkole, czy przez instruktorów, czy przez żydowskich instruktorów nawet którychby trzeba wychować.

Wspomnę nareszcie, że są całe zakresy interesów rolniczych jak np. racyonalna hodowla kur, drobiu, gęsi, która w najwyższym stopniu jest w Galicyi zaniedbana. Jeżeli się zważy, że we Wiedniu w hotelach np. gęsi muszą być z Węgier sprowadzane, że np. pularderyi ani jednej niema w Galicyi to chyba do tego gdyby ich nauczono, do tej tak nie bardzo wiele sił fizycznych ale bardzo wiele czasu i staranności wymagającej pularderyi, żydzi i żydówki byliby jak stworzeni.

Ja kończę te uwagi jedną myślą, że problem, który postawił nam Wydział krajowy w pytaniu IV kwestyonaryusza, nie jest do załatwienia. Ja twierdzę stanowczo, że nędza jest tak ogromna, że z tej sieci problematów tylko można tu i ówdzie próbować wybrnąć i pewne rezultaty osiągnąć Tej kwestyi załatwić nie można i rezultat ankiety w tym punkcie może być tylko ten, że kwestyonaryusz może być odpowiedni tylko przez postawienie szeregu całego pytań, które mogą być przedmiotem specyalnych ankiet, przedmiotem specyalnych studyów, ale że pojedyńcza ankieta będzie wystarczającą, jeżeli Wydział krajowy i społeczeństwo przyjdą do przekonania, że nad 800.000 ludzi biednych nie można przejść do porządku dziennego i że one są częścią składową tego społeczeństwa, z którem się zrośli i dla nich musi się pracować tak jak i dla innych czynników.

(*Brawa.*)

P. Dr. **Leon Sternbach.** Nawiązując do słów JE. P. Marszałka muszę odprzeć niektóre zarzuty najwyższej Magistraturze szkolnej poczynione.

Jestem członkiem autonomicznym Rady szkolnej krajowej i już nie jako reprezentant Rządu, lecz jako członek autonomiczny nie zależny, znam dobrze ustrój i nastrój Rady szkolnej krajowej.

Naturalnie są różne niedomagania, ale jeżeli mamy je omawiać, usuwać, wskazywać, to musimy się liczyć z faktami. Jeżeli p. Dr. Stand podniósł zarzuty pod adresem Rady szkolnej krajowej — a powiem wyraźnie pod moim adresem, bo są pewne dyskaterye w Radzie szkolnej krajowej, gdzie jestem więcej czynny na zewnątrz, gdyż na zewnątrz niektóre strony zwłaszcza na polu humanistycznej nauki muszą z natury rzeczy być bezemnie jeżeli więc pod adresem Rady szkolnej czyli pod moim własnym padły słowa, które zanotowałem, że kilkuset ukwalifikowanych nauczycieli religii mojżeszowej lub humanistów czeka na posadę, to naturalnie mogę tylko cyframi na to odpowiedzieć. Pan Dr. Stand te zarzuty wypowiedział wczoraj. Ja, ponieważ już ze stanowiska naukowego operował zawsze najściślejszemi datami i zdobyczami nauki, byłem dzisiaj dwukrotnie w Radzie szkolnej, ażeby wiedzieć co wpłynęło pocztą rano i wczoraj i mogę Panom podać daty co do tego zarzutu o kilkuset nauczycielach ukwalifikowanych czekających na posady.

Otóż zarzut co do kilkuset nauczycieli czekających na posady, przedstawia się w ten sposób, że w Radzie szkolnej krajowej leży podanie p. Hermana Loewenthala nauczyciela przy szkole fundacyjnej br. Hirscha w Buczaczu, który prosi o prowizoryczną posadę w gimnazyum w Buczaczu w tym celu, żeby mieć boczne zajęcie.

Tę posadę obsadziła na mój wniosek Rada szkolna krajowa od kilku tygodni suplentem niejakim Chaimem Schapirą. Więc chyba pod tym względem zarzut Rady szkolnej krajowej nie dotyka.

Dalej rabin Izak Ziff w Tłumaczu prosi o prowizoryczną posadę przy mającem się utworzyć gimnazyum w Tłumaczu.

(P. **Schoenett**. Zostało już utworzone).

Podanie to jest z dnia 22. sierpnia 1910 o posadę prowizoryczną w szkole, która się miała utworzyć i która w parę dni później została utworzona, więc za wcześnie jeszcze na kreowanie posady w nowej szkole. Jest tam dziś pierwsza klasa, nie ma nawet posady nauczyciela religii katolickiej tak, że musi go zastępywać wikary, bo jest rzeczą niemożliwą opłacać nauczyciela dla jednej klasy. To podanie jeszcze dziś nie jest załatwione dlatego, ponieważ nie ma nawet statystyki dzieci żydowskich

A gdyby ktoś zapytał, czy ten pan ma kwalifikacye (bo p. Stand twierdzi, że jest kilkuset ukwalifikowanych), to kwalifikacye te brzmią tak, że p. Izak Ziff ma jeden rok studyów uniwersyteckich w Cz rniowcach. Ze stanowiska uniwersyteckiego ma właściwie tylko jeden kurs, ponieważ drugi kurs nie ma widymowanych 5 godzin, więc nie może być liczony.

Jeżeli się Panowie spytacie, co stanowi w jego studyach kwalifikacye dla nauczyciela religii mojżeszowej, to podam jakie przedmioty Ziff sobie obrał w pierwszym roku studyów.

Otóż w pierwszym semetrze obrał: Dr. Wahle: Psychologie, Dr. Zingerle: schwäbischer Dichterkreis, Dr. Hilberg: Martials Epigramme; w drugim semestrze który nie został uznany: Dr. Zingerle: Geschichte der altdeutschen Literatur i Lessings Leben und Werke (5 godzin widymowanych, kurs nieważny, gdyż na filozofii wymaganych jest 10 godzin) Dr. Ziff podał zresztą jeszcze 5 godzin, ale nie ma z nich świadectwa. Otóż interesującą jest rzeczą dowiedzieć się jakie były te dodatkowe godziny:

(*czyta*):

Dr. Plemely: Differenzial und Integralrechnung, matematisches Seminar, mathematisches Proseminar.

(*Wesołość*).

Dalej jest podanie Dra Hirscha Aschkenazego z 10 września 1909. Co do Dr. Aschkenazego, to ten już ma wszystkie kwalifikacye. Ja go sam wyszukałem (on się do Rady szkolnej wcale nie zgłosił) i byłem u niego umyślnie w Berlinie, prosząc go, żeby się podał. On się podał pod dniem 10. września 1909 o posadę w VII. gimnazyum we Lwowie, zastrzegając się wyraźnie, że tylko o to kompetuje.

Później dostałem list od niego, który mogę przedłożyć w danym razie i który w Radzie szkolnej krajowej do aktów został zanotowany, że na tę posadę nie reflektuje, bo ma więcej dochodów w Berlinie.

Obsadziłem tę posadę Dr. Bałabanem, który reflektował na VII gimnazyum i tak obsadziłem, że Dr. Bałaban chociaż jeszcze nie istnieje ministeryalna dotacya na stałą posadę, dostał posadę filologiczną, do której nie mógł przecież pretendować w Sanoku, z przydzieleniem do Lwowa' ażeby uczył religii mojżeszowej w charakterze stałego nauczyciela.

Mimo, że Dr. Hirsch Aschkenazy nie mógł otrzymać tej posady we Lwowie, porozumiewałem się z panami ze zboru, czyby nie objął posady w gimnazyum i poruszyłem kwestyę, czyby nie mógł mieć ubocznych dochodów. Słyszałem później, że dostał posadę gdzieindziej. Tak się przedstawia kwestya kilkuset kandydatów czekających na posady

Ja od kilku tygodni, ile razy jestem w Radzie szkolnej krajowej, dopytuję się o Dra Zollera, który mieszka we Florencyi a który objawił zamiar przybycia do Galicyi.

(Dr. **Feldstein**. Z Florencyi chce przybyć do Galicyi?)

Kandydat pochodzi stąd, tutaj zdał maturę, później kształcił się za granicę i dostał posadę we Florencyi. Obecnie chce wrócić do kraju, włada dobrze językiem polskim i nadawałby się ale podania jeszcze dotąd nie wniósł

A tego sądzę, że i p. Stand nie poczyta za moja winę.

A teraz jak się przedstawia sprawa nominacyi w Radzie szkolnej krajowej. Mogę podać na to kilka przykładów i cieszę się, że jest tu obecny p. Dr. Tilles, który może to, co powiem, potwierdzić.

Skoro mianowicie zawakowało miejsce w Krakowie, to nawet wbrew przepisom, które pozwalają proponować jednego suplenta tylko do jednego gimnazyum (z góry mówiłem p. Dr. Tillesowi, że nie wiem, czy to się uda) inspektor p. radca Dworu Dworski zgodził się na to, i ze względu na to, że posiedzenie Rady szkolnej miało się odbyć z powodu

świąt dopiero później, upoważnił dyrekcye 2 gimnazyów, by p. Rosenmann objął naukę w tych gimnazyach jeszcze przed nominacyą na podstawie prezenty a po zamianowaniu suplentem dostał p. Rosenmann pensyę od dnia, w którym naukę objął.

Dalej popełniliśmy jeszcze jedną niezwyczajną rzecz. Mianowicie wiedziałem, że jest posada suple ta w Brzeżanach a ponieważ nie wystarcza decyzya Rady szkolnej, gdyż wszystko zależy jeszcze od aprobaty kahału, więc musiałem nietylko z Radą szkolną mieć konferencyę, ale i z kahałem czy pisemnie czy telegraficznie konferować. Przedstawiłem tedy Zborowi do nominacyi p. Dr. Kanarka a ponieważ aprobata nie nadeszła do czasu posiedzenia, więc skłoniłem Radę szkolną, ażeby mimo braku prezenty ze strony kahału warunkowo tę nominacyę przeprowadziła w nadziei, że aprobata za parę dni przyjdzie. Rada szkolna moją propozycyę przyjęła a że aprobata kahału przeciągnęła się o 7 czy 8 tygodni, to nie jest w tem wina Rady szkolnej krajowej ani moja.

Ja operuję datami a ponieważ i daty mogą być fałszywe, więc jeszcze dziś rano daty potrzebne sobie w Radzie szkolnej wynotowałem.

P. Stand także czasem operuje datami i nazwiskami, ale to jest charakterystyczne, w jak różny sposób można datami i nazwiskami operować.

P. Stand mnie szczególnie zaszczyca wielkimi sympatyami wszędzie, i w Radzie Państwa nieraz interpelacye z powodu mojej osoby wnosił. Dowiedziałem się stąd, że nie dopuściłem do posad wielu kandydatów po nazwisku przez p. Standa wymienionych, którzy musieli wskutek tego wyemigrować i gdzieindziej doszli do wielkich stanowisk.

Otóż w odpowiedzi muszę zaznaczyć, że za czasów mego urzędowania podań kandydatów, o których wspomina p. Stand w Radzie szkolnej nie było a później dowiedziałem się, że kandydaci przez niego wymienieni już kilkanaście lat przedemną gdzieindziej takie posady mieli.

Co się tyczy samej Rady szkolnej krajowej, to padły tutaj wczoraj różne zarzuty. Nie jestem ani reprezentantem Rządu ani kraju, ale jako członek tejże Rady uważam to za święty obowiązek na tem miejscu zaznaczyć, że Rada szkolna krajowa w obec żydów kieruje się objektywnością i jak największą sympatyą a jeżeli są niektóre rzeczy, które się nie mogą podobać i które się mnie też nie podobają, to ich źródło jast w Radach szkolnych okręgowych, wobec których Rada szkolna krajowa jest często bezsilną.

Mimo to objektywność, sympatya i poszanowanie ustaw wobec żydów dochodzi do tego stopnia, że bardzo często Rada szkolna krajowa mianuje kandydatów lub kandydatki żydowskie na 2-em lub 3-em miejscu postawionych w ternie, jeżeli z jakichkolwiek względów lokalnych nie mogli dostać nominacyi. A nawet mogę przytoczyć z wymienieniem miejscowości i osoby wypadek, gdzie osoba, która wcale nie była w ternie, była mianowaną.

Faktów pojedynczych nie wolno uogólniać i każdy kto zna ustrój naszego szkolnictwa, przyzna, że są niektóre wypadki, gdzie w interesie ogólnym pewnej osoby nie można w tem lub owem miejscu mianować!

Dotyczy to szczególnie wsi gdzie żyd lub żydówka prezentowani przez Radę szkolną okręgową lub krajową nie utrzymuję się dlatego, że chłop nie chce ich tam po prostu znieść. I tu otwarcie wypowiem zdanie, które może się wydawać gołosłownem, że byłbym szczęśliwym, gdyby na wsi nie było w szynkach żadnego żyda, ponieważ chłop, który mało zna żydów (widząc ich tylko po karczmach), uogólnia swój sąd o nich i nazywa ich pijawkami. I dlatego w tym zawodzie, który ja reprezentuję, żaden żyd ani żydówka na wsi nie mogą się utrzymać.

Jestem zdania, że te stosunki stopniowo można usunąć, lecz trzeba to racyonalnie z przygotowaniem robić. Powiadają, że żydzi nie byli przygotowani na katastrofę złączoną ze zniesieniem prawa propinacyi.

Idę dalej i twierdzę, że żydzi nietylko na tę ostatnią katastrofę, ale nawet na większą mianowicie na równouprawnienie w swoim czasie nie byli przygotowani. I o społeczeństwo żydowskie nie było do tego dojrzałe. I gdyby wówczas był jakiś antysemita powstał i powiedział, że tylko ci żydzi dostaną równouprawnienie, którzy się wykażą ukończeniem czteroklasowej szkoły ludowej, i gdyby ten projekt był się stał ustawą, to byłby taki projektodawca zasłużył sobie na miano dobroczyńcy żydów, bo z pewno-

ścią dziś nie mielibyśmy chajderów i system chajderowy byłby w ciągu jednej generacyi uległ zagładzie.

Dalej co się tyczy stosunków po małych miąsteczkach i wsiach, Rada szkolna krajowa jest zmuszona wskutek tych stosunków nauczycieli żydów i żydówki umieszczać z reguły tylko — po miastach lub większych miasteczkach. To ze stanowiska danego nauczyciela jest naturalnie przyjemne, ponieważ każdy chętnie do większych miasteczek się garnie.

I znowu mógłbym tu zacytować na wypadek, że nauczyciel, który się nie mógł na wsi utrzymać, dostał od Rady szkolnej płatny urlop aż do czasu, gdy dostanie jakąś posadę w mieście lub większem miasteczku, która się mogła opróżnić dopiero za parę miesięcy.

Więc trzeba znać te stosunki.

Że Rady szkolne okręgowe często preterują z tych lub owych powodów nauczycieli żydów, w to nie wchodzę. W Radzie szkolnej okręgowej często i chrześcijańskich nauczycieli i nauczycielki się preteruje, ponieważ za małą mają protekcyę. Więc, jeżeli żyd lub żydówka mają jeszcze mniej protekcyi, to o to Rady szkolnej winić nie można.

Co do mianowania nauczycieli świeckich dla szkół średnich, gdzie Rada szkolna krajowa jest swobodną, to pod tym względem zarzutów żadnych nie było a nawet nie podniósł ich p. Stand.

Jeżeli padł np. zarzut ze strony bardzo poważnej co do szkoły pohirszowskiej w Stanisławowie, że Rada szkolna krajowa ogłosiła konkurs na posady, nie wymieniając wyraźnie tego, że przynajmniej dwie posady muszą być obsadzone kandydatami żydami to muszę odpowiedzieć, że Rada szkolna krajowa nie ma prawa przy ogłaszaniu konkursu robić jakichkolwiek zastrzeżeń.

Nie jest wykluczone, że żydzi dostaną te dwie posady a ewentualnie mogą być i wszystkie siły obsadzone żydami. Rada szkolna jednak nie ma prawa zastrzegać to już przy rozpisaniu konkursu.

Nie ma się tu rzecz tak jak np. ma być w Radzie kultury, gdzie Rusini mają zastrzeżone, że tyle a tyle ma być mianowanych członków narodowości ruskiej. W Radzie szkolnej krajowej tego nie mamy. Tak samo nie mogą się użalać Rusini, jeżeli się przy konkursach na szkoły polskie lub ruskie nie robi zastrzeżeń na ich korzyść.

Zarzucono dalej Radzie szkolnej krajowej, że mimo starań Towarzystwa Izraelitische Allianz nie kreowała w Olesku i Niemirowie szkół ludowych.

Otóż tutaj przypadkowo — chociaż nigdy nie grzeszyłem syonizmem, muszę przyznać, że i w tym wypadku idziemy razem.

Co do Oleska, to rabin z Oleska sprzeciwiał się utworzeniu tam szkoły i motywował ten swój krok tem, że szkoła ta będzie rozsadnikiem syonizmu. Były w tym kierunku deputacye i memoryały.

Otóż co do mnie, to mimo to, że według zdania rabina z Oleska miało to być rozsadnikiem syonizmu, mimo że taki mocarz jak rabin z Oleska, temu się sprzeciwił, ja uważałem za swój obowiązek popierać starania o kreowanie tej szkoły, będąc przekonanym, że spełni ona kulturalną misyę wśród tamtejszej ludności żydowskiej i obce jej będą tendencye syonistyczne.

I tu znowu obwiniają Radę szkolną krajową.

Znowu można powiedzieć, żeśmy popełnili pewną nielegalność. Bo gdy pewne czynniki, którym zależało na tem, aby nie dopuścić do założenia tej szkoły postarały się o świadectwo fizykatu, że tam lokal niehygieniczny, i wskutek tego zachodziła obawa zabagnienia sprawy w Radzie szkolnej okręgowej, JE. p. Namiestnik na moją prośbę kazał na własną rękę stworzyć tę szkołę z tym dodatkiem że wszelkie braki mają być później usunięte.

W Niemirowie zaś p. prezydent Dembowski to samo zarządził — gdzie również to samo groziło.

Więc tak się przedstawiają zarzuty, które jak starałem się na tych przykładach wykazać, są bezpodstawne ale mogą imponować a nawet podobają się, jeżeli się je tu uogólnia.

A teraz przychodzę do kwestyi, która mnie więcej interesuje, gdzie nie chodzi o usunięcie rekryminacyi — ale o podanie pewnych dat, omówienie pewnych bolączek.

Otóż nikt nie wątpi i wszyscy dali wyraz temu przekonaniu, że system chajderowy jest największą bolączką społeczeństwu żydowskiego, którą koniecznie

należałoby usunąć. Jako fachowiec w tym kierunku sądziłbym jednak, że jednym ukazem chajderów usunąć nie można.

Występując z tą tezą nie chcę bynajmniej być posądzonym o to, że chciałbym robić chajderom jakieś koncesye; występuję z takiem twierdzeniem tylko dlatego, że znam rzeczywisty stan rzeczy.

Otóż ta warstwa żydów, która posyła dzieci do chajderów, to jest warstwa nałogowych morfinistów, która się tak do tej trucizny chajderowej przyzwyczyiła, że jednem cięciem nie można bolączki tej usunąć. Musimy myśleć o środkach zaradczych.

Podnosili tu Panowie słusznie, że są środki zaradcze i że jest obowiązkiem kraju, społeczeństwa chrześcijańskiego i żydowskiego i leżyto w interesie wspólnego dobra, ażeby różne przeszkody i trudności, które w tym kierunku, mogą być i z pewnością będą, usunąć i złemu zaradzić. Otóż w pierwszym rzędzie wymienię tu froeblówki i ochronki.

Trzeba pamiętać o tem, że chajder nie liczy się z tym okresem czasu, w którym dziecko zaczyna uczęszczać do szkoły tj. w szóstym roku życia.

Rzecz się ma tak, że żyd posyła do chajderu dziecko już w 4-tym roku życia a więc na 2 lata przed oficyalnym przymusem szkolnym.

Otóż przez te dwa lata dziecko żydowskie jest tymi miazmatami przejętymi z chajderu tak przesiąknięte, że już w 6-tym roku życia jest skarłowaciałe fizycznie i umysłowo i w takim stanie przechodzi do szkoły ludowej.

Otóż temu mogą zaradzić tylko froeblówki. Natrafi to naturalnie na opór żydów, ale powiedzmy sobie, że przy racyonalnem traktowaniu sprawy, opór ten nie będzie tak wielki, jak Panowie sobie wyobrażają.

Dr. Kolischer zwrócił słusznie uwagę na to, że żyd często posyła do chajderu dziecko nie dlatego, żeby chciał, aby ono w czwartym lub w piątym roku życia uczyło się tam biblii (wszak dziewczęta wcale w tym wieku biblii się nie uczą), ale dlatego, że nie wie, co z tem dzieckiem w domu zrobić. Tak on jak i żona jego szukają zajęcia i przez cały dzień są zajęci, tak że ten chajder przedstawia się jako konwikt, który (o czem rodzice nie myślą) niszczy siły moralne i fizyczne dziecka.

Otóż jeżeli damy na to antidotum w postaci ochronek, gdzie wyrozumiały nauczyciel czy nauczycielka to dziecko wezmą w opiekę, gdzie będą je uczyli według tradycyi religijnej a zarazem zaczną przyzwyczajać do mowy polskiej, wówczas dziecko po 6-tym roku życia będzie już miało grunt przygotowany do nauki świeckiej a wtedy ojciec nie będzie nalegał na to, ażeby ono tylko tą trującą atmosferą chajderu oddychało.

Co się tyczy okresu wieku między 6-tym a 10-tym rokiem, to — znowu powtarzam — moim ideałem szkoły hirszowskie nie są, ponieważ moim ideałem a zapewne i wszystkich Panów ideałem jest, aby dziecko żydowskie od pierwszej młodości zasiadało na jednej i tej samej ławce szkolnej z dzieckiem chrześcijańskiem, aby odrazu przyzwyczajało się do wspólnej pracy jako przyszły obywatel państwa. Ale skoro ten system już tak się zagnieździł, przyznaję, że szkoły hirszowskie mogą przy racyonalnem kierownictwie bardzo wiele usług oddać szkolnictwu ludowemu żydów, jeżeli naturalnie szanuje się w nich wyznaniowe przepisy, które w tych warstwach większą grają rolę aniżeli sama religia, a przytem przyzwyczaja się dzieci do dobrej wymowy polskiej i do uczenia się praktycznego przedmiotów świeckich.

Natomiast nie widzę żadnej racyi i gdziekolwiek tylko mam ku temu sposobność to zaznaczam, że nie uznaję i nie chcę uznawać szkoły wyznaniowej średniej. Były już w tym kierunku zakusy, ażeby stworzyć takie szkoły w Krakowie i we Lwowie (Dr. Jung i tow.), ale udało się nam te zakusy skutecznie odeprzeć.

Jak powiadam — szkoły hirszowskie powinne doznawać bardzo wielkiej pieczy ze strony całego społeczeństwa w kraju. Są to placówki przejściowe, takie malum necessarium dla żydów ale w każdym razie przy mądrem kierownictwie mogą misyę kurturalną doskonale spełniać.

I tu znowu zgadzam się z Dr Kolischerem, który powiedział, że myśmy nie powinni szkół hirszowskich uważać za takie placówki oświatowe, które mają oszczędzić budżetowi krajowemu pewnych wydatków. To są placówki oświatowe ad hoc stworzone i chętniebym powitał tę chwilę, gdybyśmy mogli zrezygnować z dalszej pomocy tego Towarzystwa.

To powinne być placówki wędrowne, bo z tą chwilą, kiedy się misya tej szko-

ły skończyła w jakiemś mieście, gdzie się ludność żydowska do szkół międzywyznaniowych przyzwyczaiła, jest racya polityczna, aby zwinęto namioty.

Tu stoją na przeszkodzie pewne względy finansowe, bo fundacya br. Hirscha wprawdzie operuje kapitałem wielkim ale ograniczonym, który się nie powiększa. Natomiast powiększają się wydatki ogromnie z powodu koniecznego powiększenia płac nauczycielskich, dalej wskutek wzrostu różnych funduszów jak wdowiego, sierocego i t. d.

Należy zatem wysoko cenić zbawienną działalność Towarzystwa Izraelitische Allianz, która podtrzymuje dalej te tradycye br. Hirscha i jeżeli te usiłowania z początku natrafiły na przeszkody, to usunięcie ich jest wielką zasługą namiestnictwa i Rady szkolnej krajowej, bo żydzi sami nie usunęliby ich.

Jeszcze dzisiaj przed posiedzeniem jeden pan z Niemirowa pokazał mi list, który on dostał Otóż w liście tym wprost truciznę grożą tym, którzyby się odważyli założyć tam szkołę.

Mogę się dalej powołać na świadectwo p. sekretarza Kaniaka, którego kamienować chcieli w tych miejscowościach, gdzie się zakładało szkoły hirszowskie a dzisiaj po kilkunastu latach już te sfery do tych szkół się przyzwyczaiły.

Dlatego jeżeliby chodziło o to, żeby kraj wydatniej tę rzecz robił, mojem zdaniem dobrzeby było zasilać tę Israelitische Allianz i fundacyę Hirszowską większemi kwotami, ażeby można odrazu zakładać te placówki oświatowe w różnych stronach kraju. Nam dobro całego kraju leży na sercu a musimy wobec szczupłych środków dziś się tem zadowolić, że taki posterunek musi najpierw spełnić swoje zadanie w jednej miejscowości a następnie może dopiero być przeniesiony do drugiej.

Byłbym więc za tem — ponieważ chodzi tu nietylko o podanie przyczyn, lecz także wskazówek i żądań, — ażeby kraj okazał swą pieczołowitość i chęć służenia społeczeństwu żydowskiemu i wogóle całemu społeczeństwu krajowemu.

A więc przedewszystkiem byłoby wskazane, ażeby kraj zamianował centralnego inspektora dla szkół br. Hirscha na koszt kraju, przyczem dodaję, że koszta te przecież nie będą tak wielkie.

JE. p. **Marszałek**. Ileż tych szkół może być?

P. Dr. **Sternbach** Jest ich dwadzieścia kilka. Dziś są trzy inspektoraty własne, ale właśnie dlatego kierunek nie jest jednolity. A są w tych szkołach różne chwasty, które przychodzą nie z Galicyi ale z Czerniowiec i trują atmosferę.

Więc chodzi o to, żeby kraj objął nad temi szkołami nadzór przez przydzielenie jakiemuś nauczycielowi gimnazyalnemu czy innemu tej funkcyi centralnego inspektora.

Przyznaję, że inspektorowie szkolni krajowi te szkoły często wizytują ale po większych miasteczkach, natomiast do mniejszych zaułków rzadko docierają.

P. Wiceprezydent Dembowski nie pomija też żadnej sposobności, ażeby zwiedzać miejscowości, w której są szkoły hirszowskie i o ile mi wiadomo, — jest z działalności ich zadowolony.

Dalej fundacya br. Hirscha, która operuje ograniczonym kapitałem, jest zmuszona bardzo wielką część tych ograniczonych i małych funduszów poświęcać na odprawy dla różnych nauczycieli. Dlatego ze względu na to, że szkoły te spełniają bardzo ważną misyę oświatową dla kraju i są niejako dla tego kraju nietylko oszczędzeniem pewnego grosza, ale wprost taką dźwignią wspierającą szkolnictwo publiczne, bo szkoły publiczne nigdyby nie mogły tego zrobić, co szkoły hirszowskie przy racyonalnem prowadzeniu, kraj powinien uznać za zasadę, aby jeżeli nauczyciel ze szkoły hirszowskiej przechodzi do szkoły krajowej liczyły mu się lata służby spędzone w szkole hirszowskiej z prawem publiczności — a to bardzo często się zdarza, że nauczyciele ze szkół hirszowskich nie mogąc się spodziewać emerytury i nie mając w nich charakteru urzędniczego kompetują o posady w szkołach krajowych.

Jeżeli kraj to zrobi, to z pewnością ta fundacya będzie mogła swój zakres działania z pożytkiem dla kraju rozszerzyć.

Dalej chodzi o to, ażeby ze względu na rosnącą nieufność ludności zwłaszcza w ostatnich czasach, kiedy ludzie z uniwersyteckiem wykształceniem agitują za żargonem,

(P. **Kolischer**. I nie umiejąc nawet po żydowsku, zapisują się, że mówią tyl-

ko po żydowsku), ażeby kraj wydatnie subwencyonował wszystkie stowarzyszenia oświatowe, które mają na celu szerzenie kultury narodowej wśród żydów, (a przecież i p. Stand za tem przemawiał, żeby szerzyć kulturę) — którą trzeba rozpoczynać od dołu.

Tu nietylko jest ten materyał maluczkich, my mamy także dużo analfabetów wśród starszej generacyi żydów, którzyby się chcieli uczyć, ale nie mają możności. Więc takie kursa dla analfabetów żydowskich są może więcej potrzebne aniżeli dla chrześcijan.

Otóż wszystkie instytucye, które mają na celu szerzenie oświaty wśród żydów dorosłych, powinne doznawać bardzo wydatnej opieki ze strony kraju, ponieważ udzielanie tej opieki leży w interesie całego społeczeństwa.

Dalej — i tu zaznaczam, że przemawiam jako ekspert pod tym względem— popierać należy usiłowanie zmierzające do tego, ażeby nauczyciele religii mojżeszowej w szkołach ludowych i wydziałowych, byli rzeczywiście nauczycielami tj. żeby sami mieli potrzebne wiadomości z tej dziedziny i żeby byli ludźmi kulturalnymi, bo tylko nauczyciele tak ukwalifikowani mogą oddziaływać korzystnie na poruczone im dzieci.

My mamy zawiązek takiej szkoły, która otrzymuje subwencyę ze Sejmu w wysokości 2000 K i od Rządu również 2000 K., ale szkoła ta w dzisiejszym stanie nie wystarcza, ponieważ ogranicza się tylko do seminarzystów, którzy we Lwowie do seminaryum uczęszczają, inni poza Lwowem przebywający są możności pobierania tej nauki pozbawieni. A znowu w seminaryum lwowskiem liczba żydów z różnych powodów bardzo ograniczona, więc w rezultacie tylko bardzo mała liczba seminarzystów żydowskich może się w tej szkole kształcić A choćby ta liczba była jak największą, to my nie mamy prawa stawać na stanowisku, że tylko seminarzyści lwowscy mają dostać wykształcenie na nauczycieli religii, bo wszyscy inni mają również do tego prawo

Chodzi więc o to, żeby Rada szkolna krajowa na to nie czekała.

Rada szkolna krajowa pod przewodnictwem JE. p. Namiestnika uchwaliła na podstawie przedłożonego jej przez gminę wyznaniową lwowską projektu reorganizacyę tego Zakładu, która naturalnie odbije się i na budżecie państwowym i krajowym. I śmiem z tego miejsca zaapelować do JE p. Marszałka, z prośbą, by był łaskaw postarać się, ażeby te usiłowania odniosły pomyślny skutek.

Dalej pod względem oświatowym jesteśmy w nadzwyczaj trudnem położeniu z powodu tej rozbieżności między intencyami Rady szkolnej krajowej a postępowaniem zborów izraelickich.

Jeżeli chodzi o nauczycieli religii chrześcijańskiej, to Rada szkolna krajowa ma do dyspozycyi konsystorze, do których się zwraca z prośbą o opinię, informuje się o różnych ich życzeniach i żądaniach i stosownie do wskazówek postępuje.

My mamy 250 zborów, z których każdy jest pewnego rodzaju konsystorzem, ale z ich strony napotyka Rada szkolna na ciągłe trudności.

Przytoczyłem powyżej wypadek, gdzie Rada szkolna krajowa a priori mianowała jednego kandydata, ponieważ spodziewała się, że za parę dni będzie odpowiedź ze zboru, — ale niestety sprawa mimo licznych koraspondencyi ze zborem wskutek braku odpowiedzi od niego przeciągnęła się o 8 tygodni.

Nie jestem politykiem, do polityki się nie mieszam, lecz pragnąłbym pod względem kulturalnym doprowadzić do tego, ażeby powstał taki związek zborów izraelickich, któryby miał tylko cele kulturalne na oku i któryby użyczał Radzie szkolnej krajowej swej pomocy tak przy obsadzaniu stanowisk nauczycielskich jak i przenoszeniu nauczycieli tak żeby to mogło odbywać się bez żadnych utrudnień i niepotrzebnej zwłoki i żeby wskutek niedołężności czy złej woli Zborów nominacye się nie opóźniały.

Mówiono tu wiele o złem traktowaniu żydów i żydówek w seminaryach nauczycielskich.

Należę do sekcyi szkół średnich t. zw, sekcyi II. w Radzie szkolnej krajowej i na sprawach do tej sekcyi należących się znam, ze sprawami seminaryów nauczycielskich, należących do sekcyi I. mniej się stykam. Ale do sekcyi szkół ludowych też przychodzę bardzo często głównie w sprawach o obsadzenie stanowisk nauczycieli religii mojżeszowej i interesując się również i temi sprawami zasięgam od kompetentnych panów w tej sprawie informacyi. I dziś byłem w Radzie szkolnej krajowej, lecz niestety tego

pana, któryby mi był mógł udzielić informacyi w sprawach seminaryów nie zastałem — więc datami autentycznymi służyć nie mogę.

Z rozmowy z ludźmi, którzy te sprawy znają, znam jednak nieco ustrój seminaryów nauczycielskich. Otóż ustrój ten jest taki, że liczba uczniów względnie uczennic jest tam ograniczona do 40 na każdym roku, w ostatnich dopiero czasach przed 2 laty Rada szkolna krajowa ze względu na wielką ilość zgłaszających się uczniów postarała się o kursa paralelne tak, że można przyjąć obecnie 80 uczni.

Otóż już z tego pochodzą trudności że nie wszyscy kandydaci mogą dostać umieszczenie.

Dalej przy egzaminie musi pewna ilość kandydatów odpaść Pozostaje z tem w związku także kwestya świadectwa ubóstwa, bo jeżeli ktoś jest uboższy, to ma na podstawie świadectwa ubóstwa pierwszeństwo przed mniej ubogim.

Dalej istnieje rozumny przepis, który się może mści i na żydach, ale ze stanowiska organizacyi szkoły bardzo jest racyonalny, że dzieci nauczycieli i nauczycielek mają pierwszeństwo przed innymi osobami.

Otóż z tych powodów liczba uczniów żydów, którzy mogą być przyjęci do seminaryum, jest bardzo mała a w ostatnich czasach jeszcze bardziej zmalała.

Co się tyczy samego charakteru szkół, to muszę powiedzieć, jak już wyżej zaznaczyłem, że ani moim ideałem ani ideałem tych panów, którzy tu, zasiadają nie jest bynajmniej szkoła wyznaniowa i że my największą wagę przywiązujemy do tej szkoły, która nas wychowuje na przyszłych obywateli tego kraju

Jeżeli mówiono tu o nierównem traktowaniu żydów, to ja powiem, że kocham matkę, jeżeliby ona nawet dla mnie macochą była.

Jeżeli pewne warstwy nieoświecone wchodzą w rachubę, to nie powiem, żeby one były antykrajowe. One są zupełnie obojętne i trzeba je dopiero do tego przyzwyczaić, żeby się do szkół garnęły.

Ja śmiem dalej twierdzić, że dawny chłop polski wcale nie był polskim chłopem i że wzmocnienie polskiego żywiołu polegało właśnie na tem, że się wzmocniło zastęp chłopów uświadomionych. Największem nieszczęściem Polski było to, że chłop polski w czasie powstań nietylko w nich udziału nie brał, ale i często przeciw nim się zwracał.

Otóż przez wyrozumiałe traktowanie tych szerokich mas żydowskich, które się jeszcze nie czują dziećmi tej ojczyzny ale nie czują się i jej wrogami, jest obowiązkiem nietylko kraju i społeczeństwa żydowskiego — a powiem — w największej części społeczeństwa chrześcijańskiego, te falangi dziś dla kraju obojętne zrobić dobrymi synami ojczyzny.

Ja znam stosunki i proszę Panów nie myśleć, że te masy żydowskie są antipolskie, one tych haseł syonistycznych nie znają.

Przyznaję, że niestety część inteligencyi żydowskiej może z powodu macoszego traktowania stało się antipolską, bolejemy nad tem wszyscy, ale ja przynajmniej nie tracę nadziei, że i ta warstwa z tych manowców zejdzie, jeżeli się względem nich okaże wyrozumiałość i miłość i przygarnie się je do siebie.

Rada szkolna krajowa tak dalece tem się kieruje, że w tych miejscowościach, gdzie szkoły hirszowskie nie mogą spełniać swojej funkcyi, i wskutek tego żydzi muszą posyłać swe dzieci do szkół ludowych, sama Rada szkolna wprost nauczycielom nakazuje szanować w szkole tradycye religijne żydowskie. A więc wolno chłopcom siedzieć w szkole w jarmułkach, nosić pejsy, w sobotę nie mają być zmuszeni do pisania i wogóle nakazuje podział godzin urządzić tak, ażeby w soboty ani rysunki ani inne przedmioty nie wchodziły w rachubę, przy których pisanie jest konieczne. Wogóle Rada szkolna krajowa jest tak przejęta sympatyą i życzliwością dla tych warstw, które potrzebują dopiero podniesienia kurturalnego, że wprost nakłada na nauczycieli obowiązek, ażeby z ustępów treści religijnej umieszczonych w czytankach, które chłopcom żydowskim są obce, ażeby tych chłopców nie pytali, ażeby dalej ustępy o treści ultra-wyznaniowej które mogą drażnić uczucia religijne uczniów żydowskich, czytano w szkole tylko wtedy, kiedy chłopcy żydowscy nie mają obowiązku jawić się w szkole, w sądny dzień, na nowy rok i t. d. Więc Rada szkolna krajowa robi wszystko możliwe, ażeby tylko te masy żydowskie nie czuły się pokrzywdzone.

Naturalnie, jeżeli wśród samych żydów pojawiają się ludzie, którzy jątrzą

i dążność do uznania żargonu za język towarzyski podnoszą do godności ideału, to odpowiem, że ani fanfaronady nas nie zastraszą ani obłuda nie zmyli naszej czujności.

My stawiamy desiderata i jesteśmy przekonani, że kraj te desiderata uzna za uzasadnione i je spełni dlatego, ponieważ one są dyktowane jak najszczerszemi intencyami, w które nikt wątpić nie będzie.

P. dr. **Gross**. Chciałem mówić tylko o kwestyach kredytowych ale przemówienie p. prof. Sternbacha zmusza mnie do tego, ażebym przynajmniej kilku słowy zaznaczyć, że my podobnego stanowiska nietylko nie podzielamy, ale nawet się dziwię, że można takie stanowisko zająć. Do czego my dojdziemy, jeżeli powiemy, że szkoda, że żydzi dostali równouprawnienie, że trzeba było czekać aż będą mieli po 4 klasy i sądzę, że z taką opinią chyba 100 lub 200 lat wstecz nie moglibyśmy się spotkać.

Następnie muszę jeszcze raz zaznaczyć — jakkolwiek p. prof. Sternbach różne daty cytował — przyzna jednak, że nominacya żydów na nauczycieli szkół ludowych czy średnich jest wykluczona.

W Krakowie ile trzeba było zachodów, żeby jednego żyda zamianowano. Naturalnie co do szkół średnich jest pewne polepszenie.

Dalej powiadam, że mnie się nie rozchodzi o ten zarobek, o którym p. inspektor Schönnett mówił, że żydzi nie garną się do urzędów, bo tam nie jest tak wielki zarobek. Nie rozchodzi się o zarobek, lecz o to, że jest obrażone poczucie godności.

Przychodzę do sprawy kredytu i tu muszę ogólnie nacechować to, co nam p. dyrektor Zgórski powiedział. Proszę Panów w sprawach ekonomicznych ja jestem również tego zdania, że w efekcie t. zn. w prowadzeniu samego Banku krajowego — bank ten nie jest antysemicki ale nie jest nim dlatego, że życie silniejsze niż wszystkie teorye i zasady. Życie nie pozwala Bankowi, ażeby był takim, bo inaczej nie dostanie żadnego weksla żydowskiego.

Mówi się o żydach, że są lichwiarzami a najwięcej procentów płacą Żydzi.

Ci co mają z praktyką do czynienia wiedzą, że najwięcej weksli żydzi podpisują i najwięcej procentów płacą.

Ja też sądzę, że życie nauczyło naszych kierowników banków, że nie mogą być antysemitami i przyjmuję do wiadomości z uznaniem, że i Bank krajowy antysemicki nie jest i nie może być.

Natomiast mógłbym zarzut inny uczynić, mianowicie, że Bank krajowy nie jest dość kupiecki, że się bawi w wielkie teorye moralne i zapomina, że kupiec przedewszystkiem ma się trzymać teoryi kupieckiej a owocem tej teoryi moralnej jest np. fakt, że Bank postawił pewien plan co do stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych i powiedział sobie z góry: Stowarzyszenia, które należą do Związku — te są najszlachetniejsze i dla nich przeznaczył pewien znaczny kredyt. Stowarzyszenia poza związkiem — te są zdaniem Banku gorsze.

Bank krajowy jest jedynym bankiem między wielkimi bankami, który się tej teoryi trzyma. Żaden bank — nie wyjmując Banku austro-węgierskiego — nie trzyma się tej teoryi, bo nie powinien, bo życie nie znosi takich teoryi, bo życie pokazało, że te stowarzyszenia, które skrachowały, mimo to skrachowały, że należały do związku.

W Krakowie mieliśmy stowarzyszenie rękodzielników i przemysłowców, gdzie kradziono latami całymi, mimo, że związek wykonywał kontrolę. Zamknięto Müllera, a dzień przedtem wszystko znaleziono w porządku, tymczasem pokazało się, że on latami całemi zabierał pieniądze i że się na tem nie poznano.

Nie wiem, jak będą wyglądały rachunki Banku parcelacyjnego, a ten bank przecież także należał do Związku.

Co więcej! Związek ma mniej moralnego znaczenia aniżeli władza, bo władza ma rozmaite środki. Wiemy, że kasy oszczędności pozostają pod bezpośrednią ciągłą kontrolą władzy, co tygodnia ma przychodzić starosta względnie jego urzędnik na kontrolę. A cośmy widzieli w wielickiej Kasie oszczędności? Tam był specyalista, nazywano go malarzem na rozprawie karnej, który fałszował podpisy na wekslach. Wszyscy o nim wiedzieli — ale starosta o nim nic nie wiedział i przyjmował fikcyjne weksle.

Tak postawiona formułka jest bardzo wygodna dla dyrektora, ale z życiem nie ma ona nic wspólnego i stąd pochodzi, że wszelkie wnioski z takiej fałszywej formułki wyprowadzone również są fałszywe.

Mianowicie powiedział dziś p. dyrektor Zgórski i żalił się, że w rozmaitych miejscowościach powstaje za dużo stowarzyszeń i że jest zdania, że jedno stowarzyszenie by wystarczyło, że wskutek tego tam, gdzie widzi konkurencyjne stowarzyszenie, tam nie daje kredytu.

Ja przytaczam szczegóły. Przytoczę Panom podobne objawy w Krakowie.

Do niedawna mieliśmy w Krakowie jedną filię Banku hipotecznego i zdawało się, że Kraków jest najgorszem miejscem dla kredytu wekslowego, bo ona nie miała nic do roboty.

Przyszła filia Banku krajowego i pokazało się, że nietylko nie potrzebuje pieniędze dla Krakowa, ale ona z Krakowa znosi pieniądze tutaj napowrót do centrali.

Przyszła Żiwnosteńska Banka i robi świetne interesa. Pokazało się, że ma tyle wkładek, że może na tej zasadzie Kraków obdarzyć kredytem i sama zarobić.

Ale jak widzieli, że Żivnosteńska robi dobre interesa, to mamy teraz **pięć** fili wielkich banków i wszystkie robią interesa.

Gdyby p. dyrektor Zgórski miał decydować o tem, czy ma być utworzona filia w Krakowie, to jestem przekonany kazałby wszystkie skasować i zamknąć.

Ja tylko przedstawiam, jak wygląda teorya w praktyce — teorya tak łatwa i prosta — dla zawiłych problemów ekonomicznych.

Jakie to stowarzyszenia i kto jest temi stowarzyszeniami, o których mowa, to obojętne; mnie to nic nie obchodzi, że stowarzyszenie sobie utworzy bank, mnie o to nie idzie, czy ono zarabia czy nie, bo gdybyśmy czekali na taki bank, gdzie nikt nie zarabia, tobyśmy nie mieli ani jednego banku. Mnie się tylko o to rozchodzi, aby publiczność dostawała tani kredyt i aby była możność kontroli.

(P. **Kolischer**: A jeżeli on jest drogi)?

Otóż doświadczenie uczy, że jeżeli jest w pewnej miejscowości bank lub Towarzystwo kredytowe, to wyrabia się pewne specyalne koło znajomych, którzy korzystają z tego kredytu. Każdy, który jest poza tem kołem, musi się opłacać, aby z tego kredytu módz korzystać. Jeżeli powstanie konkurencyjne towarzystwo, to oczywiście to koło się rozszerza. Dostają zupełnie inni ludzie kredyt i wskutek tego publika na tem lepiej wychodzi.

Więc doświadczenie wskazuje, że zakładanie nowych stowarzyszyszeń w wysokim stopniu wpłynęło na usunięcie lichwy i to mnie więcej cieszy, aniżeli smuci fakt, że jedno lub drugie stowarzyszenie dające kredyt zarobi.

Ja oczywiście lichwiarzy nie bronię, nie bronię tych, co biorą osobno prowizyę, ale trzymam się zasady, że małych złodziei się zamyka a wielkich się puszcza.

Po największej części ci, co biorą małą prowizyę, to jacyś głupi ludzie, bo biorą w formie takiej, że się narażają na zarzut lichwy.

Oczywiście wielcy złodzieje biorą większą prowizyę.

Więc nie ulega najmniejszej wątpliwości, że to jest złe, ale to nie jest decydujące. Decydującem jest to, żeby publiczność miała kredyt tani.

Zamiast teoryi, o jakich tu słyszeliśmy, Bank krajowy byłby o wiele lepiej zrobił, jeżeliby w miejscowościach, gdzie widzi, że kredyt jest drogi, wystąpił z inicyatywą założenia stowarzyszenia.

Przystępuję do punktu ciężkości sprawy. Mianowicie Bank krajowy łoży bardzo wiele kapitału dla komandytowania wielkich przedsiębiorstw.

(P. **Kolischer**: Teraz już nie, musiał to robić, kiedy nie było jeszcze Banku przemysłowego.)

Nie jest to wykluczone.

W Sanoku miał bardzo dużo.

(P. **Kolischer**: Dwadzieścia lat wstecz.)

Ale pewną znaczniejszą kwotą ma w Banku parcelacyjnym — wiem, że miał jako członek pewien głos zastrzeżony w statucie.

Otóż przytoczę przykład, jak można małą kwotą bardzo wiele zrobić. Więc mówię: Zamiast takich teoryi bardzo prostych, jednakże w praktyce nie dających żadnych rezultatów, należy raczej przystępować praktycznie do działania. Mianowicie, jeżeli Bank widzi, że w pewnej miejscowości jest kredyt utrudniony, że tam szerzy się lichwa, to najlepiej konkurencyjny zakład tam utworzyć, złożyć tam udziałów na 10.000 k., zachęcić innych, aby przystępowali i tam dawać kredyt tani. To będzie najlepszą konkurencyą, to zmusi inne stowarzyszenia również do dawania taniego kredytu.

To jest rzecz bardzo ważna, bo jeżeli się Panowie przypatrzycie, jak mała

kwota wystarczy, ażeby stworzyć jakie stowarzyszenie, to przyznacie, że wkładając w ten sposób pół miliona, gdzie ryzyko jest bardzo małe, można z 500 stowarzyszeń w kraju utworzyć.

W r. 1903. przystąpiliśmy w Krakowie do stworzenia banku ludowego. Jakkolwiek to się nazywa bankiem, to jednak muszę zaznaczyć z góry, że w instytucyi tej było wykluczone, ażeby dyrekcya otrzymywała jakiekolwiek renumeracye, dywidendy ograniczono do 5% i że dotąd ich się nie płaci dlatego, aby fundusz rezerwowy był coraz większy. Zrzekliśmy się w statucie z góry dywidend na 3 lata.

Utworzono w Krakowie ten bank z powodów następujących:

Poprzednimi laty Hirsch dawał do Krakowa drobne kwoty małym kupcom i rzemieślnikom. Pokazało się jednak, że te kwoty przepadały.

Kasa oszczędności m. Krakowa utworzyła specyalny fundusz 20.000 K. dla wypożyczania małym kupcom i rzemieślnikom drobnych kwot na spłaty ratalne.

Gdy się pytałem na Wydziale kasy, dlaczego się tego funduszu nie powiększa, dlaczego ten fundusz jest wypożyczony, powiedziano mi, że nie ma po prostu takich, którzyby mogli takie kwoty pożyczyć, którzyby przedstawiali pewną zdolność kredytową.

Ja byłem przekonia innego i razem ze swoimi przyjaciółmi politycznymi przystąpiłem do założenia banku ludowego na zasadach użyteczności publicznej. Potwierdzi to dr. Landau, ktory również nic nie bierze. Ośm tysięcy koron zebraliśmy i temi 8000 tak prowadzimy ten bank, że ma on dziś udziałów na 22.000 K. a wkładek na 300.000 K., nie reeskontuje nigdzie, wypożycza kwoty małe 30 — 50 — 100 kor. najwyżej wolno mu dziś wypożyczyć 2.000 K., bierze $6^1/_2$ do 7%, pokrywa koszta zarządu, które są bardzo małe, bo zaledwie 2 czy 3 panienki są zatrudnione, płaci tylko za jeden pokój, rozdziela się w ten sposób, że dwieście kilkadziesiąt tysięcy rozdziela się między tych najmniejszych, co biorą po 200 K.

Zwracam więc uwagę, że kwotą 8.000 K. można bardzo wiele zrobić. Jest tutaj „Ica“, która przecież w ten sposób zakłada stowarzyszenia, że daje udziały stosunkowo małe.

Naturalnie później takiemu bankowi daje się kredyt, jeżeli jest dobrze prowadzony.

Drugi bank założyła „Ika“ a później Dr. Tilles na tych samych zasadach.

Podczas gdy Kasa oszczędności nie znalazła kandydatów, którzyby na 20.000 kor. zaciągnęli pożyczki, to teraz znaleziono ich na pół miliona koron i wszyscy regularnie płacą.

I tu właśnie sądzę, że Bank krajowy powinien odróżniać między temi instytucyami, którym czyni specyalne dobrodziejstwa i od tych ma prawo żądać pewnych specyalnych kwalifikacyi.

Jeżeli Bank krajowy daje na $4^1/_2$% zamiast na 5% i na $5^1/_2$% tam ma prawo żądać, aby taka instytucya odpowiała pewnym specyalnym przepisom.

Ale tam, gdzie Bank krajowy występuje jako bank, który chce dla zysku robić interesa, bo przecież Bank krajowy wtedy, gdy przyjmuje zwyczajny eskont weksli, robi to jak każdy inny bank, i gdy pyta tylko, czy ci ludzie dają dobrą czy złą gwarancyę, gdyż to powinno być jedyną podstawą, tam, tam nie formułka czy się należy do tego lub owego stowarzyszenia powinna być decydującą, lecz to, co dla innych banków stanowi podstawę, a mianowicie kto i jaką przedstawia gwarancyę.

Jeżeli Bank krajowy rzeczywiście chce się przyczynić do tego, aby mały kupiec, mały rzemieślnik, aby mały przedsiębiorca mógł się utrzymać, aby mógł korzystać z taniego kredytu, powinien stworzyć nową formę kredytu, która jest dotąd mało praktykowaną dla małego rzemieślnika i kupca.

Doświadczenie uczy, że taki drobny kupiec i rzemieślnik spłacić może swój dług w 3 do 6 miesięcy i z reguły też taki mały kupiec lub rzemieślnik potrzebuje kredytu krótkoterminowego.

Jeżeli na dłuższy czas potrzeba mu kredytu, wtedy banki sobie radzą tem, że nazywają go debitorem i ciągle się weksle prolonguje.

U wielkiego kupca jeżeli, mu bank wypowie kredyt, nie wiele to znaczy, bo on kredyt znajdzie i gdzieindziej, ale mały kupiec i mały rzemieślnik tylko z trudnością. Tu musi ten sam zakład, który mu dał pierwszy kredyt dać mu możność spłacenia kredytu w dłuższym przeciągu czasu.

Ta forma kredytu byłaby bardzo ważną, ale jest bardzo mało praktykowaną tak u „Iki“ jak i w innych stowarzyszeniach.

Praktykowaną jest forma wekslowa, która jest kosztowną, bo jest połączoną z ciągłym trudem, a bardzo mało jest wprowadzona forma skryptów dłużnych, która przy długoterminowym kredycie jest bardzo dobrą, bo nie płaci się ani kosztów, ani protestów itd. a tylko raz płaci się stempel.

Chciałem przy tej sposobności wystąpić przeciwko zasadzie rozróżniania to warzystw na towarzystwa żydowskie i katolickie.

Zdawałoby się, że te towarzystwa powstały niejako na złość, że to są stowarzyszenia specyalnie saparatystyczne. Tymczasem doświadczenie życiowe uczy, że banki zakładają ludzie, którzy z powodu pewnych warunków są w związkach ze sobą, którzy znają się dobrze. I przypadek zrządza, że stowarzyszenia chrześcijańskie zakładają chrześcijanie i nie biorą żydów, a odpowiednio też zakładają żydzi i nie biorą chrześcijan.

A te najstarsze stowarzyszenia nie brały wcale żydów, we wzajemnym kredycie w Krakowie nie ma ani jednego żyda, w towarzystwie zaliczkowem nie ma ani jednego żyda.

W stowarzyszeniach żydowskich bardzo mało chrześcijan bierze pieniądze i na odwrót, ale takie towarzystwa, które hasła wyznaniowe zostawiają na uboczu te mają doskonałe interesa, bo firmy wyznaniowej każdy się boi.

Więc proszę Panów, mnie to nie przestrasza, że żydzi tworzą osobne stowarzyszenia ani mnie to nie odstrasza że Bank krajowy robi trudności, bo nie sądzę aby Bank krajowy był w możności przez takie normy, że nie daje kredytu, zmienić tryb rzeczy, bo jeżeli nie wezmą z Banku krajowego to wezmą skąd inąd.

To się samo musi ułożyć, stosunki muszą się zmienić.

Cała psyche społeczeństwa musi się zmienic na tle wyniku wszystkich czynników.

Tam gdzie jest większa tolerancya, gdzie nie ma podżegania żydów przeciwko chrześcijanom i odwrotnie, tam samo przez się tworzą się stowarzyszenia mięszane gdzie jest tolerancya, tam są stowarzyszenia mięszane i tam zasiadają żydzi obok chrześcijan, ale tam gdzie jest przymus, gdzie się chce zmusić do tego ludzi, aby byli chreścijanie obok żydów, tam tego nie będzie. Przymus bowiem działa wprost odwrotnie. Tu trzeba tak kierować, aby znaleść należytą wypadkową, ale brutalnie rękę w stosunki wsadzać i zmuszać jednych albo drugich nie można.

Chciałbym choćby jeszcze kilku słowami wyjaśnić tu kwestyę, którą poruszył tu dziś p. Dr. Landau, to jest kwestyę mieszkaniową.

Doprawdy serce boli patrząc jak się ludzie niezgrabnie biorą do rzeczy.

Rząd przyjmuje porękę za 200 milionów koron i powiada: zapłacę dwieście milionów koron, jeżeli hipoteki drugie będą złe, jeżeli się je weźmie na domy, na małe mieszkania.

Prosiłem p. ministra skarbu: Po co masz ręczyć i chodzić jak Hausierer że swoją poręką, wydawaj lepiej sam obligacye.

P. minister nie chciał tego zrobić, ale teraz zwołuje się ankietę banków, aby się zastanowić nad tem, w jaki sposób dojść pieniędzy. Naturalnie, że te banki powiedzą: Damy, ale zarobimy 2%.

Żal bierze, gdy się widzi jak niezgrabnie ludzie biorą się do pewnych rzeczy.

Tak samo wygląda akcya Banku krajowego w sprawash mieszkaniowych. Jeżeli się chce coś zrobić w sprawach mieszkaniowych, jest pierwszą rzeczą zacząć robotę i pokazać co się zrobiło.

My tu zamiast tego mamy ankiety, teorye a potem normy, które w praktyce są niewykonalne.

Przedewszystkiem Bank wywiesił hasło, że przeważnie dla domów urzędniczych będzie dawał kredyt.

Urzędnicy są obywatelami niewątpliwie, ale jeżeli się rozchodzi o mieszkania, jeżeli się ma coś zrobić dla ulżenia kwestyi mieszkaniowej, to przedewszystkiem w pierwszej linii powinno się mieć na oku tych którzy, mają jeden pokój lub dwa pokoje,

A tych jest 75% do 80%.

Tu nie rozchodzi się o pewien zawód ludzi, lub o pewnych lokatorów.

Zamiast dać inicyatywę powstawaniu poszczególnych stowarzyszeń mieszkaniowych, pokazać na przykładzie jak się to robi, dać pierwszy udział w kwocie 10.000 K postawić dom i pokazać go ludziom, zamiast tego mamy ankiety i teorye, a nikt nie może skorzystać z tego kredytu, który Bank daje na stowarzyszenia mieszkaniowe

W Krakowie postawiliśmy 3 domy z małemi mieszkaniami i pokazaliśmy je ludności i mają ludzie mieszkania o 40% taniej.

I to się ludziom tak podoba, bo choć jest tylko jeden pokój lub dwa pokoje wszędzie są klozety, gaz itp., że coraz bardziej wpływają nam udziały. Dziś mamy już 120.000 K udziałów.

Gmina dała nam plac z udziałem 20.000 K bo się widzi, że się coś robi, bo się ma rzecz widoczną a nie teorye.

I dlatego, jeżeli się w ten sposób będzie popierało stowarzyszenia mieszkaniowe teoretycznemi zasadami, to się do niczego nie dojdzie.

Tu trzeba po kupiecku wystąpić bez wielkich formalności, tu chodzi o to, by jak najrychlej mieć kredyt budowlany.

Tryest założył specyalną fundacyę w sprawach mieszkaniowych, tam gmina przystępuje do budowy 3000 mieszkań, a to od razu wywołuje skutek.

Nie chcę tu się długo rozwodzić o rzeczach ogólnych i teoretycznych na ten temat, i dlatego przechodzą do sprawy uzdolnień rzemieślniczych aby w kilku słowach odpowiedzieć p. Schönnetowi.

Jeżeli się faktycznie zabierzemy do tego, aby pokazać że władze, że administracya, że czynniki krajowe i centralne na seryo chcą dobrze zrobić dla ludności, jeżeli one na seryo myślą nietylko o podatkach ale także i o tem, aby coś i dla ludności zrobić, jeżeli ludność nabierze tego przekonania, i będzie się odnosiła z zaufaniem do władz, wtedy można będzie wywierać wpływ, aby te różnice, aby te napięcia religijne, jakie są w społeczeństwie, się zmniejszyły.

Ten psychiczny wpływ byłby bardzo zbawienny, gdyby był dodatni, a jest ogromnie szkodliwy, ponieważ jak dotąd jest ujemny, bo zły przykład idzie do wielkiej części społeczeństwa.

Wracając do przemówienia p. Schönneta bardzo go proszę, aby naszą Galicyę uchronił od tego dobrodziejstwa, od tego dowodu, uzdolnienia dla kupców.

Nieboszczyk Byk chwalił się tem, że uzyskał dla Galicyi wyjątek, a tu nam p. Schönnet zapowiada, że za 2 lub 3 lata będzie ten dowód uzdolnienia zaprowadzony.

To będzie nieszczęściem dla żydów, a powiedziałbym także i dla chrześcian.

Bo kto żąda dziś tego dowodu uzdolnienia w kupiectwie? Żądają tego ci antysemici, którzy sądzą że jak żydów będą mogli skrzywdzić, to będzie to korzyścią dla kraju. Dziś, gdy zbankrutuje mały kupiec, to żona jego otwiera sobie sklep, ażeby zaś temu przeszkodzić, wprowadza się dowód uzdolnienia.

Ten mały handlarz, dla którego ten dowód uzdolnienia jest pomyślany, pracuje bardziej, aniżeli najgorszy robotnik, on jest rzeczywistym „Lumpenproletariat“ dla niego za cały dzień pracy i to bardzo ciężkiej pracy nie pozostaje najczęściej gulden dziennie na wyżywienie żony i dzieci. Z niego ściąga skórę także i urząd podatkowy, z niego ściąga skórę i ten wielki kupiec, który mu za drogie pieniądze pożycza towar, jemu, gdy jest winien 500 K, to mu żyć nie dadzą a obecnie, przy tym wprowadzeniu dowodu uzdolnienia, nawet jego żonie nie będzie wolno prowadzić interesu, dopóki tych 500 K nie zapłaci.

To jednak nie ma sensu.

Powiedział mi p. Dr. Benis, że jest pewna liczba kupców, która tego żąda.

Ja wiem o tem bardzo dobrze, ja sam czytałem w „Głosie narodu“ o tych motywach, dla których żąda się dowodu uzdolnienia.

Że się rozchodzi wielkim kupcom o zmniejszenie wpływu małego handlu, to rozumiem bardzo dobrze, bo oni chcą być wolni od wszelkiej konkurencyi, ale ci biedacy będą wyparci ze wszystkich miejsc.

Dziś taki biedak, jeżeli mu w jakim zawodzie nie idzie, otwiera sobie mały sklepik w nadziei, że przecież kawałek chleba wydobyć potrafi, później będzie mógł chyba pójść na żebry, ale i żebrać mu nie wolno, bo go zamkną do kozy. Będzie to może dobrodziejstwem, bo mu tam przynajmniej jeść dadzą.

Dlatego ostrzegam przed takiem dobrodziejstwem i bardzo proszę, aby w Galicyi nic nowego nie wprowadzać.

Zaznaczam, że swego czasu postawił ks. Pastor wniosek, aby w Galicyi zrobić wyjątek tylko dla chrześcijańskich kupców, którzy nie mają za sobą kilku lat praktyki.

(P. Dr. **Kolischer**. Tu chodziło o kółka rolnicze).

Te same motywa, które przemawiały za stworzeniem wyjątku dla Galicyi przemawiają przeciwko wprowadzeniu dowodu uzdolnienia.

Co do twierdzenia p. Schönneta, jakoby to nic nie szkodziło, jeżeli kto nie należy do cechu powołuję się na te setki wypadków, w których nie chciano zatwierdzić świadectwa, bez cechu.

Kończę, wyrażając zdanie, że byłoby wskazane, by nie próbowano reglementować społeczeństwa, mniej regulaminów, a więcej dobrej woli, mniej dobrych ustaw, a więcej rzeczywistej pracy. Jeżeli to będzie z jednej i drugiej strony, sądzę, że wtedy wszystkim będzie lepiej.

P. **Ulmer**. Kiedy wczoraj słuchałem przemówienia p. Standa, byłem niesłychanie zdziwiony tą tkaniną przeróżnych faktów prawdziwych i nieprawdziwych, nie jakoby p. poseł Stand chciał mówić nieprawdę, ale dlatego, że był źle poinformowany i że z tej tkaniny istotnie nie można było dobić się do sedna tej istotnej prawdy, która może służyć za podstawę do oceny stosunków żydowskich.

Gdyby mowę wczorajszą p. Standa wolno było wydrukować w całości, jestem najmocniej przekonany, że antysemici złożyliby gorące podziękowanie p. Standowi właśnie za tę mowę, jako substrat do formułowania zarzutów obciążających społeczeństwo żydowskie.

Ja tylko jedno mogę tu powiedzieć, że tą drogą, jaką obrał p Stand nigdy do porozumienia nie dojdziemy.

Bo rzecz naturalna, jeżeli kto pod adresem społeczeństwa i rządu, i kraju i Sejmu i organizacyi krajowych rzuca ciężkie zarzuty, ten oczywiście wywołuje to, że i pod adresem żydowstwa można różne ciężkie, różne poważne zarzuty czynić.

Oczywiście, ja tą drogą nie pójdę, jakkolwiek znalazłoby się materyału dość bo uważałbym, że to jest krzywda i dla żydów i dla społeczeństwa, ażeby fakta oderwane, fakta nadużyć, czy złej woli, czy agitacyi niesumiennej składać na karb ogółu żydów i jako takich.

Taką sobie konkluzyę wyprowadziłem i w rezultacie przestałem się dziwić p. Standowi.

Ale dziś słyszałem tu szanownego p. dra Grossa, który ze statystyką w ręku usiłuje nam przedstawić rozmaite fakty, i usiłuje znowu, powiedziałbym delikatnie, bezzasadnie wytaczać ciężkie działa przeciw Bankowi krajowemu, przeciw Związkowi i t. d.

Ja odnoszę wrażenie, że p. dr. Gross, o ile studyował statystykę nie przestudyował jej dokładnie, bo byłby musiał z cyfr tam zawartych do zupełnie innych dojść konkluzyi.

Kwestya kredytu nie dziwcie się Panowie, jest może dla żydów jakąś ważniejszą, aniżeli szkolnictwo, wychowanie i t. d. dlatego, że to jest teren, na którym oni najchętniej pracują, i na którym największe objawiają zdolności.

(P. dr. **Kolischer**. I którego im najwięcej potrzeba.)

(**Głosy**: Ziemianie potrzebują go także.)

W każdym razie jest to pole pracy społecznej, na którem żydzi wybitne objawiają zdolności.

I tu muszę z doświadzenia mojego podzielić się z Panami jedną wiadomością

Jestem cenzorem w 3 największych tutejszych bankach, mianowicie w Banku austro-węgierskim, w Kasie oszczędności i w Banku krajowym i mogę z najgłębszem przekonaniem stwierdzić, że potrzeby kredytowe żydów są stosunkowo w większej mierze zaspakajane, aniżeli innych warstw społecznych.

Na posiedzeniach cenzurowych w Kasie oszczędności $^2/_3$ wszystkich weksli jest żydowskich, nie mówię o kwocie, ale ilościowo. Ta sama historya jest w Banku austro-węgierskim. Co do Banku krajowego słyszeliście Panowie, co tu rano powiedział p. dr. Zgórski.

Nie mam ani prawa ani upoważnienia stawać w obronie Banku krajowego, ale wolno mi niektóre konkretne fakta przytoczone przez p. dra Grossa poddać krytyce. Mianowicie o inwestycyach, o wkładach bezpośrednich w Banku krajowym od 2 lat nie ma mowy, a to co było przedtem, było tak minimalne, że wynosiło 1,000.000 K zdaje mi się, czy

coś ponadto, ale Bank krajowy nie wkładał tych pieniędzy w instytucyę czy stowarzyszenia kredytowe, ale tylko w przedsiębiorstwa fabryczne, w przedsiębiorstwa przemysłowe i w stowarzyszenia wytwórcze i handlowe.

Mylicie się Panowie, jeżeli sądzicie, że p. dr. Zgórski dla kogokolwiek w sprawach kredytowych jest bardzo uprzejmy i bardzo życzliwy. Jest on bardzo niewygodny, a niewygodny przedewstkiem, z pewnym żalem powiedzieć to muszę, dla towarzystw zaliczkowych wogóle. Nie dlatego, aby był dla nich nieżyczliwy, ale z tej przyczyny, że Bank krajowy $17^1/_2$ miliona koron kredytu włożył w towarzystwa zaliczkowe i powiada że mając dotacyę tylko 10 milionów a przekroczywszy ją o $7^1/_2$ miliona nie może iść dalej.

Więc proszę Panów, tu co do kredytowej działalności Banku krajowego muszę zaznaczyć, że zawsze była i jest w udzielaniu kredytu bardzo ostrożną i że nikogo nie faworyzuje, a już najmniej towarzystwa zaliczkowe.

P. Dr. Gross był łaskaw zaszczycić szczególniejszą uwagą Związek stowarzyszeń. Nie wiem, który Związek miał na oku, bo jest ich w kraju pięć.

Związek najstarszy istniejący 37 lat, jest tak zwany „ogólny“ czyli polski, są dwa ruskie związki i dwa związki żydowskie.

Jeżeli miał na myśli nasz związek a nazwał go najszlachetniejszym, a ja ten przymiotnik z przyjemnością do wiadomości przyjmuję, jednakże nie rozumiem, dlaczego on w ogólnem pojęciu ma być najszlachetniejszym.

Jeżeli pieniądze dostały towarzystwa zaliczkowe grupujące się około związku, to nie dlatego, że jest najszlachetniejszym, ale dlatego, że jest najstarszym, że obejmuje w swojem kole stowarzyszenia najzasobniejsze, najstarsze, najsilniej zagospodarowane, które istotnie dają największą gwarancyę bezpieczeństwa.

Nie twierdzę, żeby w innych związkach nie było stowarzyszeń dobrych, owszem są dobre, niech mi wolno będzie zaznaczyć z tego miejsca, że tzw. Związek powszechny istniejący pod przewodnictwem p. Dra Wittlina zdaje mi się od lat 10 istotnie wielkie zasługi krajowi oddaje, bo bardzo skutecznie, jakkolwiek z wielką trudnością wpływa na uobywatelenie tych stowarzyszeń tzw. żydowskich.

Dlaczego żydowskich, o tem będziemy osobno mówili.

Darujcie mi Panowie, że nie zostawię bez odpowiedzi zarzutów skierowanych wprost przeciwko Związkowi.

(P. Dr. **Gross**. To nie był zarzut.)

Były zarzuty, że działy się defraudacye i że je w Związku tolerowano.

(P. Dr. **Gross**. Nikt nie jest w stanie temu zapobiedz.)

P. Dr. Gross sam mnie usprawiedliwia ale ja na to odpowiem mu co innego. Galicyjska Kasa oszczędności stała pod nadzorem rządu i o ile Związek nie ma prawa egzekutywy, o tyle rząd i namiestnictwo mają organa, które lustrowały, rewidowały Kasę oszczędności, a mimo to popełniono tam defraudacyę w wysokości 11 milionów K.

(P. Dr. **Diamand**. Kontrola nie wyklucza defraudacyi.)

Na to jest kontrola wewnętrzna, obywatelska miejscowa,

Przypomnę Panom inną rzecz.

Organizacya tak wzorowa jak Namiestnictwo i jego departament rachunkowy, gdzie każda najdrobniejsza kwota musi przejść przez 5 lub 6 rąk zanim pieniądze przejdą, także mogła się stać ofiarą defraudacyi, gdzie praktykant rachunkowy przez kilka lat pobierał płace za nieżyjących ludzi.

To proszę przyjąć do wiadomości jako fakt, że kontrola swoją drogą, ale że technika defraudacyjna stoi jeszcze wyżej aniżeli wszelka kontrola.

(*Wesołość.*)

P. Drowi Grossowi muszę jeszcze odpowiedzieć co do firm wyznaniowych.

My żydowskie towarzystwa zaliczkowe nie dlatego nazywamy żydowskiemi, że są w rękach żydów, ale dlatego, że są w nich tak liczne zwyrodnienia idei kooperatywnej. Opowiadał nam rano o tem p. Dr. Zgórski i dużo jeszcze dało się o tem powiedzieć, że garstka ludzi, najbliższej familii, ciągnie dla siebie korzyści, zapewnia sobie utrzymanie i dożywotnie dochody.

(**Głosy**. To są lichwiarskie stowarzyszenia.)

My w naszym Związku mamy kilka żydowskich stowarzyszeń, które bardzo dobrze się sprawują. To niech Panom po-

służy za dowód, że my wyznaniowych kwestyi w naszym Związku nie znamy.

(P. Dr. **Gross**. Ja tego nie zarzucałem.)

Ale zarzucił Pan Doktor rzecz ważniejszą, że Związek nie umie kontrolować.

(P. Dr. **Gross**. Mówiłem, że kontrola nie wystarcza.)

Pozwólcie Panowie, że w dalszym ciągu przedstawię wam stan faktyczny stowarzyszeń wogóle a żydowskich w szczególności.

Wprawdzie statystyka nasza ma datę roku 1909, ale data ta jest dość bliska a nadto uzupełniłem ją najnowszemi zmianami.

Otóż wedle najnowszych dat, w Galicyi istnieje stowarzyszeń kredytowych systemu Schulze-Delitsch okrągło 1300 na to jest żydowskich 760.

Już ten fakt może Panów uderzyć dlaczego właśnie ta część ludności, która reprezentuje zaledwie $^1/_{10}$ część całości, tak silnie na tem polu jest reprezentowaną.

Ale proszę Panów, dodaję, że spółek produkcyjnych, handlowych, wytwórczych, rękodzielniczych i przemysłowych jest w całym kraju 261 a na to żydowskich tylko 19.

Co z tego wynika?

Oto że w instytucyach obliczonych na handel pieniądzmi różnica procentowa jest na korzyść żydów, natomiast tam, gdzie trzeba pracy, gdzie trzeba solidarności większej i większej kontroli wewnętrznej, tam pole pracy wśród żydów leży odłogiem.

I tu znowu odzwierciedlają się stosunki naszego kraju w tem, że ludność chrześcijańska na polu kooperatywy przemysłowej i rękodzielniczej bardzo mało robi, bo to jest trochę za trudne.

Proszę Panów, ta armia towarzystw w liczbie 1300 istniejących liczy członków 1 200.000, żydowskie zaś stowarzyszenia liczą nie całe pół miliona członków. Udziały wogóle wynoszą 70,000.000 K, żydowskie 30,000.000 K, fundusz rezerwowy 20,000.000 K, żydowski 8,000.000 K. Wszystko więc tu idzie w odwrotnym stosunku do ilości stowarzyszeń.

(P. Dr. **Diamand**. Żydowskie towarzystwa są o wiele młodsze.)

Co do wkładek oszczędności to towarzystwa żydowskie wykazują już kwotę dość poważną bo 80,000.000 K na ogólną sumę wkładek oszczędności 250,000.000 K. Długi bankowe wynoszą ogółem 150,000.000 K, żydowskie 60,000.000 K.

I tu jest ten dziwnie charakterystyczny objaw.

Narzeka p. Dr. Gross, że towarzystwa żydowskie nie mają kredytu w dostatecznej mierze, ale ja tak samo narzekam, że kredytu nie mamy, bo te wielkie instytucye jak Bank krajowy kredyta swoje na ten cel wyczerpały, Kasa oszczędności daje około 11,000.000 K i także więcej dać nie może, a Bank austryo-węgierski mimo najrozmaitszych przyrzeczeń, oświadczeń i mimo gotowości służenia towarzystwom, mimo że mnie osobiście dawano najdalej idące przyrzeczenia, traktuje towarzystwa zaliczkowe na ostatniem miejscu, gorzej nawet, aniżeli każdą inną klientelę, zasłaniając się rzekomo tem, że przecież weksle w towarzystwie są pożyczką na raty i że w razie, gdyby bank biletowy zmuszony był zmobilizować swoje kapitały, to od towarzystw nie wydostałby pieniędzy.

Zapytuję, czy bank biletowy na wypadek, gdyby musiał mobilizować swoje kapitały dostałby od razu wszystko gotówką nawet od wielkich banków? Czy od tej całej rzeszy kupców, przemysłowców, właścicieli dóbr itp. dostałby gotówkę od razu?

Ale z drugiej strony muszę podkreślić, że kiedy Bank austryo-węgierski na prywatnej klienteli znaczne straty ponosi, to na towarzystwach zaliczkowych prawie żadnych strat nie poniesie. Bo w mojem towarzystwie gdy dłużnik nie zapłaci weksla, to ja go muszę wykupić.

I tu jest ta słaba strona i trudność w rozwoju stowarzyszeń, trudność polegająca właśnie na tem, że nie są należycie oceniane i należycie traktowane.

Proszę Panów, mnie się zdaje, że skoro mowimy o kredycie, może nie będzie bez interesu dla Panów, jeżeli podam geograficzne rozmieszczenie towarzystw zaliczkowych w kraju. I tu ciekawą jest rzeczą, że ilość towarzystw zaliczkowych w pewnem powiecie, w pewnem miasteczku stoi w odwrotnym stosunku do zamożności ludności.

Im biedniejsza jest ludność jakiego powiatu, tam więcej jest tam towarzystw

zaliczkowych. I tu niema różnicy między wschodem a zachodem, a ilość stowarzyszeń żydowskich w niektórych miastach zachodnich jest większą aniżeli we wschodnich.

Weźmy n. p. słynne eldorado wszystkich eskonterów tj. Rzeszów.

W Rzeszowie o ludności 20.000 mieszkańców poza ogromną liczbą eskonterów jest 20 towarzystw zaliczkowych nie licząc banków i nie licząc filii. Na tych zaś 20 towarzystw w Rzeszowie jest 15 czysto żydowskich.

Weźmy inny przykład.

Miasteczko Brzeżany ma towarzystw 15, w tem żydowskich 11, reszta ruskie albo polskie.

Tu muszę zauważyć nawiasowo, że ruch w kierunku zakładania stowarzyszeń polskich od lat kilku ogromnie się osłabił a nawet zeszedł prawie do zera, natomiast Rusini i żydzi zakładają towarzystwa zaliczkowe bardzo intenzywnie.

W Podhajcach bardzo małem miasteczku jest towarzystw zaliczkowych 16 (stosunkowo 2 razy tyle co w Rzeszowie) a na to 13 żydowskich.

W Przemyślanach jest towarzystw 11 w tem żydowskich 9.

Ale jest rzeczą charakterystyczną, że w powiecie przemyślańskim uprawia się po prostu handel towarzystwami w ten sposób, że grupa A zakłada towarzystwo rozwija je a potem literalnie sprzedaje je innej familii B i zaraz zakłada nowe.

W Radziechowie w ostatnim roku powstały 3 nowe towarzystwa żydowskie.

W Jednym roku! Co one tam właściwie będą robiły?

(P. Dr. **Gross**. To już jest ich rzecz.)

To nie jest żadna moralna teza, to nie jest wywołane potrzebą ekonomiczną oświadczam to głośno i otwarcie że zakładanie tak wielkiej ilości stowarzyszeń kredytowych jest klęską naszego kraju.

(P. Dr. **Kolischer**. Podzielam to zdanie).

Tej klęsce powinniśmy zapobiegać i to wszyscy.

Nawiasem powiem p. Drowi Grossowi o tym Waszym ludowym Banku. Nie wiem, może jest bardzo dobrze prowadzony, ale od szeregu lat nie możemy się doprosić od tego Banku dostarczenia dat statystycznych. Takich towarzystw jest zaledwie kilkanaście.

(P. Dr. **Gross**. To jeszcze nie jest zbrodnią.)

To jest bardzo źle.

Taka statystyka nikomu krzywdy nie robi a do dostarczania materyałów, stowarzyszenia są zobowiązane.

(P. Dr. **Gross**. Magistrat ma daty.)

Staraliśmy się o te daty przez Magistrat, przez starostwo, przez Izbę handlową, ale niestety od tego specyalnie towarzystwa nie możemy ich dostać.

Wyraziliśmy już nawet przypuszczenie, że może nie istnieje wcale.

Jeżeli się mówi o zakładaniu towarzystw dla familii albo dla pewnej grupy, jak to rano przedstawił p Dr Zgórski, dla osobistych interesów, to będę szczery i powiem, że i nasze polskie, czy chrześcijańskie jeżeli tak wolicie towarzystwa także nie są wolne od tego zarzutu. Nawet w Krakowie macie Panowie takie towarzystwo oparte o bardzo szczuplutkie grono interesowanych.

Towarzystw tych oczywiście wymieniać nie będę, bo nie chcę Panów nużyć cyframi, ale kto z Panów pragnie ten teren poznać, niech do statystyki, do geograficznego położenia stowarzyszeń zaglądnie, a przekona się, że musimy siły nasze zjednoczyć na to, aby tej hyperprodukcyi stowarzyszeń tamę położyć.

Widzimy jak się mnożą u nas filie wielkich banków i Ziwnostenska i Ustredni i Prager Credit itd itd., a te wszystkie banki chwalą się, że one do nas pieniądze przynoszą.

Tymczasem tak nie jest, bo one nasze własne pieniądze nam pożyczają, bo polują na wkładki oszczędnościowe i temi samemi pieniądzmi za różnicę procentów operują i nam je pożyczają.

To nie są inwestycye.

Inwestycyami są tylko wielkie pożyczki hipoteczne na majątki ziemskie, albo zakłady przemysłowe, ale takie drobne kredyty inwestycyami nie są.

A więc i w tym kierunku należy zjednoczyć usiłowania, aby temu rozwydrzeniu się stosunków kredytowych w naszym kraju zapobiedz.

Zabrałem głos do punktu b) pytania czwartego, co do innych zaś punktów tak wymownie i tak gruntownie tu rzecz

przedstawiono, że musiałbym się chyba powtarzać, gdybym chciał jeszcze coś więcej dodać.

Zaznaczyć jednak muszę, że jak na wszystkich polach, tak i na tem potrzeba nam bez uprzedzeń, bez wygłaszania haseł „zum Fenster hinaus“ pracować wspólnie aby poprawić stosunki zarówno w naszym jak i Waszym interesie.

P. Dr. **Benis.** Szanowni Panowie!

Ja tylko bardzo krótko będę przemawiał.

Poprzedni mowcy skonstatowali, że nędza żydowska jest tylko częścią ogólnej nędzy w kraju i szczegółowym wypadkiem ogólnego ekonomicznego stanu. I dlatego, jeżeli mówimy o środkach zapobieżenia nędzy, nie możemy opuścić względu na ogólne położenie gospodarcze kraju, gdyż wielu z tymi środkami z tymi względami się nie liczy.

Mówić o złem położeniu ekonomicznem Galicyi nie jako organizmu państwowego, ale jako organizmu społecznego byłoby może w tem gronie zbytecznem, bo przecież deficyt bilansu społecznego w Galicyi jest bardzo smutny.

Wskażę na emigracyę, która wyprowadza z kraju 300.000 ludzi rocznie

Jeżeli się przypuści, że zarobek minimalny robotnika wynosi tylko 500 K rocznie na głowę, przychodzi się do tego, że jest to roczny deficyt 150,000.000 K w kosztach, któreby u nas zostały, gdyby emigracyi nie było.

Z tego wynika, że jeżeli chcemy tym masom żydowskim dać zarobek, musimy rozszerzyć produkcyę, bo chcąc te masy żydowskie wprowadzić w produkcyę dziś istniejącą musielibyśmy pogorszyć stan dziś istniejący.

To rozszenie produkcyi łączy się równocześnie z podniesieniem kraju jednakże rzecz ta przekracza ramy tej dzisiejszej ankiety.

Jeżeli mówimy o nowych środkach dla żydów, to musimy albo rozszerzyć ramy dzisiejszej zarobkowości albo utworzyć nowe źródła zarobkowania i dlatego łączy się ta sprawa z korzyścią kraju, który zyska na rozszerzeniu się swej produkcyi a równocześnie i na tem skorzysta, że się masy żydowskie z tego życia bezczynnego skieruje na dziedzinę pracy.

Nie potrzebuje chyba rozwodzić się szeroko nad tem, jak wielce produkcya Galicyi nie domaga, wspomnę tylko, że nawet mąka z Węgier szuka drogi do Galicyi, że całą masę rzeczy codziennego użytku od ubrań począwszy do kraju sprowadzać musimy.

I tu równomiernie z rozszerzeniem produkcyi postępować powinno wprowadzanie do niej ludności żydowskiej.

Godzę się z p. Drem Diamandem, że przemysł domowy jest obecnie formą produkcyi, która robotnikom zapewnia bardzo liche utrzymanie, ale w naszych stosunkach nawet to liche utrzymanie z pracy jest lepsze aniżeli żadne utrzymanie, aniżeli ten stan ludzi bez przytułku i bez chleba.

Chcę tu zwróccić uwagę kompetentnych czynników — a mam na myśli krajową Komisyę przemysłową — że u nas konfekcya właśnie przy pomocy żydów mogłaby się ogromnie rozwinąć jak tego przykład mamy po Tarnowie.

Żałuję że niema w gronie naszem p. profesora Milewskiego, któryby to mógł potwierdzić. Stało się to za pierwszą inicyatywą „Hilfsvereinu“, a potem dzięki wydatnej pomocy krajowego funduszu inwestycyjnego, że powstała w Tarnowie siłami wyłącznie żydowskiemi bardzo wielka konfekcya gotowych ubrań. Są to trzy przedsiębiorstwa, z których jeduo już dawno opuściło system nakładowy i przeszło na system produkcyi fabrycznej, podczas gdy dwa wielkie oraz kilka małych istnieją w formie przemysłu nakładowego.

Wartość tej produkcyi, która wyrabia najlichszego rodzaju ubrania męskie, wynosi rocznie blisko dwa i pół miliona koron i pracuje przytem przeszło 300 ludzi.

Prawie cały wyrobiony w Tarnowie towar idzie na potrzeby Bośnii i południowych Węgier i tu widzimy potwierdzenie tego, że nasza zdolność konsumcyjna jest tak małą, że produkta nasze musimy wywozić i w tych niezwykle ciężkich warunkach tworzenie u nas nowych źródeł pracy jest największą trudnością w zatrudnianiu nowej ilości ludzi u nas.

Takich przemysłów domowych, jakiego tak piękny przykład daje Tarnów, możnaby u nas dużo stworzyć nie rozstrzelając się, ale specyalnie w dziale konfekcyi.

Lud wiejski u nas (można nad tem ubolewać lub nie) swoje starodawne stroje

ludowe rzuca i bierze tandetę wprawdzie, ale w każdym razie lepiej, że będzie ją brał u nas aniżeli żeby ona była robioną u obcych. Gdyby więc się dało z funduszów, które kraj przecież ma na popieranie swojej wytwórczości, na wzmożenie swojej siły produkcyjnej, u nas zachęcić nakładców — bo taka rzecz bez przedsiębiorcy i to przedewszystkiem wyzyskującego robotnika nigdzie nie egzystuje i nie może — gdyby się więc do niej udało sprowadzić nakładców w dziale konfekcyi, przypuszczam że pewna część ludności żydowskiej w krawiectwie, czapnictwie, i t. p. t. j. w tych działach gdzie dotychczas maszyna nie zdołała wyrugować ręki robotnika, znalazłaby przy tych nowych gałęziach produkcyi zajęcie.

Dalszą kwestyą jest, czyby się nie dało sprowadzić do nas konfekcyi bielizny. Wykazy bielizny gotowej jaką kraj kupuje i to lichej odręcznej, przedstawiają ogromną kwotę. Bielizna, która jest też działem konfekcyi głównie kobiecej, dyrygowanej ręką nakładcy do domu, sprowadza się z zagranicy. Ja sam przed kilku laty otrzymawszy od p. Rappaporta kilka tysięcy koron starałem się konfekcyę męską zorganizować z dobrym skutkiem w Krakowie i ci żydzi i żydówki w Krakowie byli w stanie dostawiać ubrania robotnicze dla zarządu marynarki w Pola. Tak jest tania siła robotnicza.

Jest to omyłka, że wszystko to co my kupujemy jako fabryczne jest robione w fabrykach, bo o ile chodzi o textylny odzieżowy przemysł to z wyjątkiem tkactwa bawełnianego, $^9/_{10}$ części tworzy się drogą przemysłu domowego nie tego, który jest ubocznem zajęciem małego rolnika, ale drogą przemysłu chałupniczego „Heimarbeit“ przez robotnika, który się zawodowo wykonywaniu tego przemysłu w domu poświęca.

Jeżeli u nas zupełnie nie praktykowano działu konfekcyi tkanin z lnu, to na tem polu byłoby rzeczą wielkiej zasługi, gdyby u siebie zyskać organizatorów tej pracy.

Początek bowiem przemysłu domowego nie jest ani w szkole ani w zręczności, tylko w nakładcy, w owym przedsiębiorcy, który na własne ryzyko kupuje towar, daje to sukno (jak w Tarnowie się dzieje) maszynowo przykrojone robotnikowi do domu i za bardzo małą cenę (w Tarnowie płaci się 1 zł 60 ct od uszycia zimowego palta) potem te rzeczy odbiera od robotnika.

Nie chcę się tu wdawać w szczegóły, bo pora jest już spóźniona, ale powiem, że nad tą rzeczą trzebaby się zastanowić bardzo szczegółowo. To co powiedziałem, może służyć tylko za przykład, w jakim kierunku u nas organizacya nowej gałęzi produkcyi mogłaby stworzyć zarobek dla ludności bez angażowania tak olbrzymiego kapitału, który obecnie pochłania przemysł fabryczny a na jaki nas nie stać.

W kwestyi pytania IV. b) sądziłbym, że według mego doświadczenia, wszelkie kombinowanie akcyi kredytowej z wyznaniową byłoby chybione. Ja się na sprawach kahalnych nie znam, ale wiem, że łączenie kwestyi kredytowej z kwestyą kahałów, łączenie kwestyi centralizacyi spółek czy żydowskich czy chrześcijańskich z kwestyą gmin wyznaniowych wywołałoby w kołach żydowskich zwłaszcza na Zachodzie, gdzie ludność jest bardziej postępowa i oświecona, najgorsze wrażenie i nieufność do owej akcyi przemysłowej, którąby się oparła o pewne wyznaniowe centra.

W sprawach kahalnych udziału nie biorę ale wiem, że kahały nasze w obecnym składzie i swoim charakterze ustawowego zakresa działania nie nadają się na organy ekonomicznej, akcyi przy której bądź co bądź kapitał z pracy korzysta i zarabia na niej.

Natomiast przyznam się otwarcie, że nie rozumiem pewnego ustępu w pytaniu IV kwestyonaryusza w ustępie pod literą b) i chciałbym się autora zapytać o wyjaśnienie, mianowicie, jakimi funduszami u nas kahały rozporządzają, bo o ile ja wiem, kahały rozporządzają pewnymi funduszami na cele dobroczynne, żyją tylko ze składek, ale o tem ażeby kahały posiadały jakieś fundusze, któreby można społecznie albo gospodarczo urównorzędniać z funduszami w zaliczkowych towarzystwach, o tem przynajmniej ja nie wiem.

(P. **Schaff.** bo ich niema. To są fundacye których tu nie można przenieść.) Fundacye, to znów co innego.

Co się tyczy pytania IV c), co do biur pośrednictwa pracy, to chciałbym o ile moje wiadomości sięgają wspomnieć, że obecnie te biura tyczą się wyłącznie robotników rolnych, a o ile mi się zdaje, to żydzi u nas na robotników rolnych się nie nadają a chrześcijańscy i lepiej ukwa-

lifikowani robotnicy rolni wyjeżdżają poza granice kraju.

Ja myślę, że dopóki u nas niema urzędów pośrednictwa pracy dla robotników fabrycznych i przemysłowych, tak długo o szeregowaniu żydów w ten lub ów sposób w urzędach pośrednictwa pracy mowy niema, gdyż od obecnych instytucyi krajowych nie można żądać tego, do czego nie są przeznaczone i z natury rzeczy uzdolnione być nie mogą. W każdym razie sądzę że pośrednictwo w pracy można oprzeć na organizacyi albo centralistycznej albo zawodowej, ale nigdy na wyznaniowej i że obciążenie kahałów pośrednictwem w pracy dla żydów robotników byłoby nieszczęściem dla robotników i że co do kahałów tego nie można osiągnąć, przypuszczam, że też mało byłaby zachęcającą rola faktorów w stręczaniu robotników, nadzorców itp.

Co do pytania IV d) tj. co do popierania oświaty szerzonej przez szkoły fundacyi br. Hirscha, ochronki i froeblówki, piszę się w zupełności na wywody p. profesora Sternbacha. My tylko ze społeczeństwem chrześcijańskiem i żydowskiem wychowani, tylko przez współżycie w szkole, w życiu publicznem i towarzyskiem i w pracy wspólnej powinniśmy dążyć do celu, szkoły te powinny być pierwszym początkiem tej symbiozy, dla tego tam gdzie ludność żydowska (a tu zdaje mi się trzeba Galicyę zachodnią, gdzie niema może żyda nie umiejącego po polsku wyłączyć), tam więc gdzie ludność żydowska nie dorosła do polskiej szkoły, tam należy w szkole hirszowskiej stworzyć przejściowe ogniwe, które będzie stanowić ten pomost, to przejście ze stanu ciemnoty i moralnego upadku i nędzy do owego poczucia obywatelstwa i poczucia narodowości.

(**Głos**: to nie jest moralny upadek.)

Ja sądzę, że człowiek który niema poczucia narodowości, ma w swoim ustroju wewnętrznym ogromną lukę.

Co do ochronek i szkółek froeblowskich chcę zwrócic uwagę, że była już próba w Chrzanowie do zwalczenia chajderów za ich pomocą i że to w takiem ognisku zacofania żydowskiego jak Chrzanów, z doskonłym skutkiem udało się. Przeszło 80 dzieci z 2 czy 3 chajderów kształciło się w Chrzanowie w polskiej froeblówce ku zupełnemu zadowoleniu rodziców i tu się znowu okazało, że nie fanatyzm religijny i zamiłowanie w talmudzie, ale jedynie nędzne zajęcie ojca i matki poza domem sprawia, że ci ludzie oddają swoje dzieci każdemu, kto chce się niemi zaopiekować.

W Chrzanowie było kilka osób dobrej woli, lekarz etc. które taką froeblówką zajęły się i znikły jak za dotknięciem czarodziejskiej rożdżki z ulicy wałęsające się dzieci i oba chajdery, gdyby więc na to fundusze się znalazły do popierania tego rodzaju ochronek i froeblówek, to wówczas stworzyłoby się doskonały materyał do naszych powszechnych szkół ludowych.

Co do pytania IV e), to każde dalsze różniczkowanie się ekonomiczne żydów uważam za wskazane, gdyż historya rozwoju wszystkich społeczeństw nas uczy, że niema gorszej zasady w organizacyi przemysłowej albo gospodarczej niż organizacya stanowa albo wyznaniowa i tak samo jak nie uznawałbym organizacyi rolnictwa na podstawie stanowości chłopskiej, tak samo nie mogę uznać organizacyi handlu na podstawie wyznaniowości żydowskiej. Musimy dojść do tego, ażeby społeczeństwo całe pracowało równomiernie. Ale jeszcze raz mówię, że u nas spotyka się to z wielką trudnością, że wszystkie posterunki pracy są obecnie zajęte i że dla równomiernego szukania zarobku dla ludności, musimy tworzyć dla niej nowe warstaty pracy.

Ponieważ już jestem przy głosie więc wspomnę też odnośnie do pytania VII. kwestyonaryusza, że ujęcie emigracyi żydowskiej w pewne ramy uważam za bardzo ważne, bo niewątpliwie u nas emigracya żydowska istnieje i ona walczy z temi samemi trudnościami co chrześcijańska. U nas emigracya żydowska jest narażona na te same zupełnie zdzierstwa i szykany i tą samą przechodzi krzyżową drogę łez i cierpień. I tu zdaje mi się byłoby słusznem gdyby p. Stand żądania co do opieki nad emigrantami żydowskimi rozszerzył na opiekę nad wszystkimi emigrantami.

I znów tu muszę powrócić do emigracyi żydów z Galicyi, którą w obec bardzo wielkiej liczby ludzi musimy uważać jako zło konieczne i powiedzieć, że w najbliższej przyszłości spotka się ta ludność z bardzo wielką przeszkodą, mianowicie tą, że amerykańskie ustawodawstwo emigracyjne obostrza ogromnie prawo lądowania dla nieprofesyonistów, a żydzi z Galicyi przeważnie profesyoni-

stami nie są. Potem już obecnie jest wniesiony bill Wilsona, który nie dozwala lądowania ludziom bez nauki czytania i pisania w jakimś europejskim języku. To dąży wprost do wykluczenia emigracyi żydowskiej, bo żargon nie może być uważany za język europejski. Wobec tego jeżeli chcemy pozwolić owym żydom, którzy mają ochotę i chęć z Galicyi emigrawać, to musimy znowu wrócić do jądra kwestyi tj. do symbiozy w szkole, do wykształcenia ludności, bo tylko potęga kultury potrafi wydźwignąć ludność z tej nędzy materyalnej i moralnej, w jakiej żydzi obecnie się znajdują.

Sądzę, że jeżeli zgodzimy się na punkta o których mówiłem, to odpowiedź na dalsze pytanie: jaki wpływ może wywrzeć ustawa o domokrążstwie, odpoczynek niedzielny i zniesienie prawa propinacyi, że te wszystkie pytania odpadłyby.

P. dr. Józef **Steuerman.** Chcę zwrócić uwagę na jedną kwestyę, która według mnie niedość wyraźnie została podkreślona a która zdaje mi się jest dość ważną.

Z góry zaznaczam, że będę mówił jako świadek a nie jako ekspert, to znaczy, że będę mówił o tem co sam widziałem, słyszałem i co sam odczułem i wychodząc z tego stanowiska muszę prosić o przebaczenie, jeżeli będę mówił o sobie i o najbliższych sobie.

Mówiono tu wczoraj, mianowicie czcigodny profesor dr. Rosenblatt poruszył tu kwestyę stosunku swoich obecnych uczniów w porównaniu do tego stosunku z lat dawniejszych. Otóż ja chcę tu opowiedzieć jakie spostrzeżenia poczyniłem jako ojciec mający dzieci a zaznaczyć z góry muszę, że starsze moje nie uczęszczały do szkół publicznych krajowych, dopiero najmłodszy syn przeszedłszy klasy ludowe, skutkiem przedstawień pedagogów wstąpił do gimnazyum.

Nie mam czasu zajmować się szczegółami tego życia studenckiego, ale od czasu do czasu przecież słyszy się pewne uwagi od chłopca tego, które są znamienne.

Otóż po kilku miesiącach uczęszczania do tej klasy pierwszej, przychodzi on do domu (a zaznaczam że nie jest on tęgim finansistą) i powiada że polecono mu zbierać jakieś tam składki, że zgubił czy też zapomniał zanotować kilku koron pobranych, więc żebym ten deficyt pokrył.

Pytam się go, skąd przychodzi do tego zaszczytu ażeby zbierał składki. Odpowiedział, że w całej klasie zarządzono zbieranie składek a jemu przypadł zaszczyt zbierania od żydów, że od Polaków zbiera ktoś inny, a od Rusinów znowu ktoś inny.

Uwaga ta mocno mnie zasmuciła, ale nie robiłem z tego żadnego dalszego użytku, powiedziałem tylko chłopcu ażeby się więcej kasyerstwem nie zajmował.

Po niejakimś czasie w porze wiosennej, gdy zaczęto uprawiać sporty a między innemi i football pewnego razu przychodzi chłopak z ogromną uciechą do domu i opowiada, że popołudniu będzie match między kółkiem samborskiem a Wawalem. Zaciekawiony tem pytam się go, ktonależy do tego kółka samborskiego. Zaczął mi wyliczać nazwiska i z nazwisk znajomych mi poznałem, że są to współbracia wyznania mojżeszowego, sami żydzi.

A któż należy do Wawelu pytam. I znów wyliczał mi samych tylko rzymskokatolików i Rusinów. Tego mi już było za wiele i przy najbliższej sposobności opowiedziałem o tem dyrektorowi, a zacny pedagog zajął się rzeczywiście tą sprawy i zarządził, ażeby przy tych zabawach takich różniczkowań więcej nie było. Czh to było przestrzegane czy nie, tego już nie wiem. Otóż takie różniczkowanie jest to niewątpliwie jad wszczepiany w te młode dusze od samego już początku.

Ja pochodzę jeszcze z tej ery, gdzie nie znano wyrazów: asymilator i separatysta, gdzie żyliśmy wszyscy razem i nie było nawet kwestyi, że żyd nie może być dobrym Polakiem. Te czasy ja pamiętam. Wśród tych lat, wśród takiego otoczenia ja wyrosłem i wykształciłem się, toteż mocno ten objaw o którym opowiedziałem był mi przykry.

A pytam się kto jest temu winien? Nie badam tej rzeczy, pozostawiam odpowiedź czynnikom powołanym, czy temu da się zaradzić czy nie, ja tylko konstatuję fakt, że mojem życiem dotychczasowem, mojem życiem domowem, mojem życiem socyalnem i towarzyskiem nie dałem żadnego powodu do tego, ażeby moje dziecko mogło odczuwać jakiś separatyzm od innych kolegów Polaków. To jest rzecz nad którą trzeba się zastanowić. Rzecz ta jest sama w sobie drobna, ale jest ogromnej doniosłości dla przyszłości całego kraju.

Nawiązuję tutaj do pięknego porównania, którego JE. p. Marszałek w swem wstępnem przemówieniu użył, a które tu tak różnorodnie bywało komentowane i parafrazowone. Ekscellencya wybaczy mi, że i ja trochę to porównanie będę nicował. Otóż JE. p. Marszałek powiedział, że byłby rad, gdyby ta ankieta była jedyną, gdyby się na niej skończyło, ażeby ta ankieta była tym zacnym i dzielnym lekarzym, który na jednej wizycie kończy swoją czynność.

Pomimo zdań odmiennych, jakie tu słyszeliśmy, ja zupełnie życzenie JE. p. Marszałka popieram Ale muszę zastanowić się nad tem, kiedy też ten sumienny, tén dzielny lekarz kończy na pierwszej swej wizycie swoją czynność lekarską. Otóż tu mogą być trzy wypadki. Jeden wypadek byłby ten, że lekarz przyszedłszy do chorego i zbadawszy go widzi, że ten człowiek nie jest chory, że jest to raczej komedya: „chory z urojenia". W tym razie lekarz zapisuje temu „choremu" wodę z jakimś proszkiem cukrowym, podaje to choremu i więcej się nie pokazuje.

Drugi wypadek jest ten, że lekarz przychodzi do chorego, gdzie pomoc lekarska jest już bezsilną widzi przed sobą umierającego i nic już zrobić nie może i jako sumienny lekarz odchodzi i więcej nie wraca.

Trzeci wreszcie wypadek zajdzie wtedy, że lekarz postawi dyagnozę, pozna się na chorobie, jest dzielnym lekarzem i daje odpowiedne środki lecznicze, które wprawdzie może nie zaraz ale może skutecznie działać i na tem lekarz ten także swoją czynność skończył.

Z przemówień tu wygłoszonych widać te trzy alternatywy o których tu wspomniałem. Jedni Panowie mówią, że ta cała nędza żydowska to jest tylko fikcya, to jest urojenie tylko, po cóż się tu tedy zeszliśmy?

(**Głosy**: tego nikt nie mówił).

Mówiono i w dziennikach to jest podane, że niema specyalnej nędzy żydowskiej i ja stoję na tem stanowisku. Ja znów jako świadek mogę podać, że jest specyalna nędza żydowska to znaczy, że nędza żydowska jest w pewnych sferach znacznie większą, niż w innych kołach społeczeństwa.

Otóż jeżeli niektórzy Panowie sądzą, że to jest urojeniem, to oczywiście nasze zadanie byłoby skończone i niepotrzebnie zeszliśmy się tutaj.

Jeżeli dalej choroba jest taką (a i te zdania się słyszy), że tu nic nie można zrobić, że to jest fatum, które zaciężyło na pewnej warstwie ludności, która staje w sprzeczności z prądem nowoczesnym, że musi sie przejść do porządku dziennego nad egzystencyą choćby kilku czy kilkudziesięciu tysięcy ludzi, bo tego wymaga zwykły porządek rzeczy, nowoczesnej kultury, nowoczesnego postępu i ukształtowania się stosunków gospodarczych kraju, jeżeli na tem stanowisku stoimy, to także niepotrzebnie zeszliśmy się. Ja sądzę, że tu trzecia alternatywa powinna być zastosowaną i przebijało to także z przemówienia JE. p. Marszałka, że jest to choroba, że ta choroba da się wyleczyć.

I da się nawet wyleczyć jedną receptą, a tą receptą proszę Panów jest to, co już ze strony wielu mowców podniesieno, jest to postawienie żydów na równi z wszystkimi obywatelami kraju.

Nie dawać im przywilejów, ale ich też nie postponować. Twierdzić jakoby równouprawnienie faktycznie było, to jest łudzić się i zdaje mi się, że żaden z Panów pątrzących na rzecz trzeźwo, tego powiedzieć nie może. Są gałęzie urzędów publicznych, są gałęzie gospodarcze itp. dla żydów zupełnie zamknięte pomimo ustawowego równouprawnienia.

Że ta okoliczność stanowi ferment w całem społeczeństwie, że to wywołuje gorycz, o tem już wielu Panów mówiło i ja także jestem tego zdania, że temu można i należy zaradzić!

W szczegóły trudno się tu wdawać, ale jeżeli tę zasadę będziemy stosować, to ja sądzę, że to będzie właśnie lekarstwem dążącem do uzdrowienia naszych stosunków, do uspokojenia przemysłu, do połączenia warstw wielkich żydowskich z ogółem narodu.

Jeden z mowców porannych powiedział, że to trudno, że tu są przesądy trwające tysiące lat, z tem musimy się liczyć i to brać jako ustalone, tego zmienić nie możemy.

Proszę Panów, wielu rzeczy według pojęć dawnych nie mogliśmyzmienić, a przecież zmieniliśmy.

Słyszałem też, że równouprawnienie przyszło za wcześnie. To jet kwestya już

załatwiona. Równouprawnienie jest i utrzymuje się i nikt tego nie żałuje.

Więc jeżeli tylko sfery miarodajne, jeżeli osobistości czy na czele kraju czy na czele korporacyi społecznych stojące postanowią sobie popierać to dążenie do rzeczywistego ekonomicznego, prawnego i towarzyskiego równouprawnienia żydów, to niewątpliwie oddziała też na szersze masy i jeżeli nie za rok za dwa, to z pewnością za jakich lat ośm lub dziesięć tendencya ta, działalność ta wyda obfite plony, a o to właśnie chodzi.

(*Brawa*).

P. dr. **Tobiasz Aschkenazy**. Z całego szeregu poruszonych tu myśli chciałbym trochę gorętszem słowem poprzeć jedną myśl i szczególniej ją położyć na sercu tym wszystkim czynnikom, które może będą powołane trochę bliżej zająć się sprawą sanacyi stosunków żydowskich, a mianowicie sprawę przemysłu domowego i chałupniczego „Heimarbeit“.

Mam wrażenie, że jeżeli jest jakaś dziedzina, która daje pole do pracy i jeżeli jest jakaś dziedzina w kraju, w której żydzi mają z mocy najrozmaitszych okoliczności pewne realne warunki, to właśnie byłaby ta dziedzina chałupnictwa i przemysłu domowego. Zarówno wzgląd na święcenie soboty, jakoteż wzgląd na ich pewne kwalifikacye fizyczne, niemniej wzgląd na to, że mogą to być zarobki wykonywane obok innych ubocznie, wreszcie wzgląd na to, że i kobiety mogą być przy tem czynne bez zbytniego zaniedbania gospodarstwa domowego, w końcu okoliczność, że tutaj robotnik jest tańszy zazwyczaj więc, że można ściągnąć tych ludzi, którzy się na tego taniego robotnika, — że się tak trywialnie wyrażę — złakomią, te wszystkie okoliczności obok rosnącej siły konsumcyjnej na ten tańszy wyrób, przekonują mnie, że tu można dużo bardzo zrobić.

Nie zapoznaję tych momentów o których nie można tu przeoczyć, tj. wszystkie te względy socyalne, braki jakie ze stanowiska socyalnego w narodach wyższej kultury i w społeczeństwach o wyższej kulturze przeciwko temu systemowi pracy są podnoszone, więc ta zbytnia taniość, pewien zupełnie nie uregulowany nadzór społeczny, pewna nadwyżka godzin pracy, pewne warunki hygieniczne nie bardzo świetne, wszystkie te okoliczności są mi wiadome, a jednak muszę powiedzieć, że każdy przemysł powstawał pierwotnie w warunkach socyalnych możliwie najgorszych, a dopiero rugować i naprawiać można coś, co już jest i że i chałupnictwo i przemysł domowy nadaje się do takiej potem pewnej protekcyi i opieki społecznej i rządowej.

Mamy tu nawet doświadczenia w obcych państwach, mamy w tej chwili całe nowe ustawodawstwo angielskie, które tę rzecz wprowadziło z dobrym skutkiem, mamy ustawodawstwo australskie i projekta nowych ustaw w tym kierunku w Szwajcaryi.

Nawet w krajach, które mają ogromnie rozwinięty przemysł fabryczny mogą te rzeczy istnieć i rozwijać się i nie znajdują się tam w stanie upadku, co można stwierdzić z wyczerpującego sprawozdania, które mam, co do Francyi, Niemiec i Szwajcaryi. (Documente des Fortschrittes X tom z 3-go roku). Sprawozdanie to wykazuje, że w Niemczech zatrudnionych jest w tym dziale przeszło 450.000 robotników, we Fraucyi 650.000 a w małej Szwajcaryi 100.000 ludzi.

Są nawet dzisiaj w wielu miastach i miasteczkach a nawet po wsiach urządzenia w tym kierunku, że siłę motorów elektrycznych doprowadza się wprost do domów, tak jak się światło elektryczne doprowadza, zwłaszcza w okolicach górskich gdzie siła ta jest o wiele tańszą wprost do krosien i małych maszyn doprowadza się siłę elektryczną i czyni się w ten sposób ten przemysł zdolnym do konkurencyi.

Jeżeli już w naszych przemówieniach pokutują i ten lekarz i ten świadek, to niech mi wolno będzie powiedzieć, że mam nadzieję i wyrażam tę nadzieję, że się na świadkach ta ankieta nie zakończy, że przyjdą eksperci którzyby o poszczególnych kwestyach bardzo obszernie i szczegółowo mogli coś powiedzieć, więc i te kwestye tej opiece szczególniej polecam.

W tem miejscu niech mi będzie wolno zwrócić uwagę, że właściwie punkt IV. kwestyonaryusza nad którym dyskujemy, wyczerpuje całość przedmiotu.

Pozostają jeszcze pewne małe kwestye specyalne, które jednak na uwzględnienie zasługują, ale one są już oderwane, samoistne i z całością tych zagadnień tego wielkiego problemu może tylko w pewnym specyalnym stoją związku jak np. kwestya odpoczynku niedzielnego, zniesienia prawa propinacyi i kwestya

emigracyi, bo co do kwestyi udzielania doraźnej pomocy przypuszczam, że jednogłośnie oświadczymy się tu negatywnie.

(**Głosy**: tak jest).

Kwestya ta tedy wielkiej dyskusyi nie wywoła

Dlatego ośmielam się korzystając z tego wszystkiego co w ciągu dyskusyi wypowiedziano, zreasumować, a raczej sformułować to wszystko w pewne konkretne odpowiedzi, które za pozwoleniem JE. p. Marszałka tu odczytam.

Jako środki, które uważam ja, (a z ogólnej dyskusyi wynika, że wielu także innych Panów za tem się oświadczy, za potrzebne następujące postulaty:

(*czyta*):

1. Otwarcie żydom przystępu do służby publicznej, nietylko do wszystkich urzędów publicznych, ale przedewszyskiem także do wszystkich kategoryi niższej służby publicznej w instytucyach krajowych, powiatowych, gminnych i innych organizacyach publicznych.

2. Wykonanie przymusu szkolnego wśród żydów i stworzenie warunków, które wykonanie przymusu szkolnego umożliwią (wolna sobota od nauki, dostateczna liczba nauczycieli żydów w szkołach ludowych, czuwanie nad nauką religii mojżeszowej w szkołach etc.).

3. Tworzenie dla dziatwy żydowskiej i wydatne subwencyonowanie jak największej liczby freblówek i ochronek.

4. Umożliwienie i ułatwienie żydom korzystania ze wszystkich urządzeń dobra publicznego i udziału we wszystkich organizacyach krajowych ogólnych, które mają służyć podniesieniu gospodarstwa krajowego a więc we wszelkich ogólnych organizacyach kredytowych, współdzielczych, społecznych, rolniczych, przemysłowych, rękodzielniczych, humanitarnych a więc szkołach zawodowych rekodzielniczych i biurach pośrednictwa pracy i intensywne działanie na żydów, ażeby z tych urządzeń korzystali

5. Kierowanie żydów ku tworzeniu spółek rękodzielniczych, popieranie tych spółek przez dostarczenie kredytu i siły motorowej.

6. Wydatna pomoc finansowa w celu umożliwienia rękodzielnikom żydom utrzymania lokali warsztatowych hygienicznie urządzonych.

7. Intensywne starania o wytworzenie przemysłu domowego wśród żydów oraz chałupnictwa (Heimarbeit),

8. Tworzenie i popieranie organizacyi handlowych wśród żydów.

9. Intensywna propaganda wśród żydów zamiłowania do pracy fizycznej, kierowanie ich do prac najemników dziennych, zwłaszcza w miastach, przez co może być stosunkowo powstrzymanym nienaturalny napływ ludności rolniczej do miast.

10. Zakładanie licznych szkół przemysłowych zwłaszcza niższego typu z szczególnem uwzględnieniem miejscowości i warunków, które ułatwią żydom faktyczne i wydatne korzystanie z tych szkół.

11. Wydatna subwencya dla organizacyi żydowskiej samopomocy, która obejmie dążenie do osiągnięcia celów pod 1. do 10. wymienionych.

Ażeby to wszsystko nie spadło wyłącznie na kraj i państwo uważam, że jest potrzebną też pewna samopomoc ze strony społeczeństwa żydowskiego i organizowanie tej samopomocy, jakoteż uważam że od kraju powinna taka organizacya oczekiwać wydatnej pomocy i subwencyi.

Jako punkt 12 byłoby: „Utworzenie w Wydziale krajowym stałego organu, któryby w drodze ankiet szczegółowych i prac statystycznych przygotowywał materyały do rozwiązania kwestyi pod punktami 1. do 10. wymienionych i przygotowywał odpowiednie w tym celu wnioski“

Ten punt 12. muszę powiedzieć, z mego subjektywnego punktu widzenia uważam za najważniejszy z tych wszystkich, za realny w całem tego słowa znaczeniu, za tę dźwignię pewną, która ma tę ideę, jeżeli ona zostanie podjętą, utrzymać jako żywotną, utrzymać przy życiu i jest gwaraucyą kontynuacyi pewnej pracy.

Nie sądzę żeby w tym celu było potrzebnem stworzenie jakiegoś departamentu osobnego. Proszę tego tak nie rozumieć, ja sądzę że jeżeli będzie chociażby przy oddziale statystycznym krajowym w Wydziale krajowym przynajmniej 2 albo trzech młodych panów pracowników, tej miary jak właśnie ten pracownik który dziś przedstawia wyniki swej pracy, jeżeli otrzymają polecenie zajmowania się tą kwestyą nietylko ze stanowiska statystyki na podstawie spisu ludności, ale też otrzymają polecenie zbierania szczegóło-

wych dat na miejscu we wszystkich tych kierunkach, to mam pewność, że ta rzecz sama przez się, siłą wewnętrzną przygotowanych materyałów pobudzi się i utrzymać musi przeświadczenie o konieczności jakiejś zapobiegawczej pracy.

Dziś słusznie wskazał pan dyrektor Ulmer na te wybujałości nienaturalne i niezdrowe rzucania się żydów na te towarzystwa zaliczkowe „familijne“, które również uważam za niewłaściwe i szkodliwe. Ale dla tego właśnie myśmy się tu zeszli, bo to jest nasz cel, ażebyśmy żydów odwiedli od takich złych dla społeczeństwa dziedzin pracy i uczynili im dobrze.

A mogę stwierdzić, że w ostatnich 10 latach jest już postęp w tym kierunku ogromny, bo przypomnę jakie cyfry tu były temu lat dziesięć kiedy przyszedł pierwszy sławny proces karny (ja wtedy dokładnie tę statystyką badałem) a jak dziś ta rzecz wygląda. Jest olbrzymia różnica. Twierdzę, że jeżeli nie będzie konieczności dla braku innych zajęć czepiania się wszystkiego co tylko możliwe ażeby na chleb tylko zarobić, jeżeli się stworzy nowe dziedziny pracy, to i w tym kierunku będzie ulga pewna.

Otóż ja ten ostatni postulat szczególnej polecam opiece Wydziału krajowego, który sam we własnym zakresie działania, bez żadnego dalszego jakiegoś szukania wielkiej pomocy w społeczeństwie albo w państwie, temu zadość może uczynić.

To są tedy te moje prośby które pozwoliłem sobie sformułować.

P. dr. Adolf **Gross**: Muszę jeszcze wypowiedzieć kilka słów a mianowicie, że z mego przemówienia nie można wywnioskować że zarzucałem Bankowi krajowemu stronniczość w udzielaniu kredytu. Takich faktów nie znam i byłyby one nie możliwe.

Również nie może nikt wnioskować z mego przemówienia, jakobym specyalnie Związkowi zarzucał że źle kontrolował swoje stowarzyszenia. Ja tylko twierdziłem, że sama kontrola nie daje miary, czy jakieś towarzystwo zdrowo pracuje czy nie i że nietylko kontrola Związku nie wystarcza, ale i kontrola władz politycznych.

Również co do tego, że niektórzy byli zdania, że ja twierdziłem co do dowodu uzdolnienia u Żydów, że dlatego nie chcą mieć tego dowodu bo idzie o to, że gdy kto zbankrutuje żeby żona mogła interes prowadzić, to ja twierdziłem, że tak twierdzą antysemici ale nie ja. Ja chciałem tylko zaznaczyć, że dowód uzdolnienia u żydów wyparłby ludzi z małego handlu, bo żądanoby od nich tylu formalności, że absolutnie znaczna część musiałaby odpaść i to nietylko żydów ale też i chrześcijan.

Przewodniczący (J. E. Marszałek): Stwierdzam, że dyskusya nad IV. punktem kwestyonaryusza jest zakończoną i mielibyśmy przejść do rozpraw nad punktem V.

Pan dr. Aschkenaze przedłożył tu sformułowane życzenia, otóż nic nie stoi na przeszkodzie żebyście Panowie po wyczerpaniu specyalnych punktów oświadczyli się co do całości, że jednak pozostajemy tu w charakterze ankiety; to wsku-tek tego głosowania nie bę dzie.

Ponieważ widzę żeście Panowie gotowi już wyjść bo już nawet stoicie, przeto odraczam obrady ankiety do jutra i proszę Panów na godzinę 10. przed południem.

(Koniec posiedzenia o godzinie 8. minut 45 wieczorem).

Trzeci dzień obrad

dnia 25. stycznia 1911.

(Początek o godzinie 10-tej minut 10 przedpołudniem).

Przewodniczący JE. Stanisław hr. Badeni, Marszałek krajowy.

Ponieważ wczoraj zakończyliśmy obrady nad pytaniem czwartem, przeto przechodzimy obecnie do rozprawy nad pytaniem piątem a mianowicie:

»Czy i o ile może wywrzeć wpływ niekorzystny na ekonomiczne położenie żydów:

a) ustawa o domokrąztwie,

b) odpoczynek niedzielny,

c) zniesienie prawa propinacyi.

Jakie środki zaradcze byłyby ewentualnie w tych kierunkach wskazane«.

Jako pierwszy mowca zapisał się do głosu p. Dattner. Udzielam mu głosu.

P. prezes **Dattner**. Z ust wymownych i ze strony ludzi fachowych przytoczono tu cały szereg rozmaitych niedomagań i ja sądzę, że nie mam potrzeby powracać do tych rzeczy, że odpowiem intencyom Panów, jeżeli wprost do rzeczy przystąpię, mianowicie do p. 5., który opiewa:

»Czy i o ile może wywrzeć wpływ niekorzystny na ekonomiczne położenie żydów: *a*) ustawa o domokrąztwie *b*) odpoczynek niedzielny *c*) zniesienie prawa propinacyi.

Jakie środki zaradcze byłyby ewentualnie w tych kierunkach wskazane«.

Otóż pozwolę sobie ściśle trzymać się pytań i moje spostrzeżenia ze stanowiska mego tylko tutaj Panom przedstawić.

Co do praa propinacyi pozwolę sobie cofnąć się trochę wstecz. Otóż ta sprawa propinacyi przeszła za mego życia trzy fazy.

Przed r. 1889 jak Panom starszym wiadomo był to stosunek dość komiterski, było tak — przepraszam że się tak wyrażę — że u każdego właściciela dóbr był t. zw. Mosiek i jako tako żył przez szereg lat, — jakkolwiek ze stanowiska etycznego nie można tego pochwalić, jednakże przytoczę słowa wypowiedziane przez posła ludowego Olszewskiego, który powiedział: »Niehonorowo — ale zdrowo«.

Ci szynkarze żyli dość dobrze i jakkolwiek z małymi wyjątkami (dzierżawcy propinacyi miejskiej) szło im jako tako

Przyszedł rok 1889 propinacya przeszła na fundusz dyrekcyi propinacyi.

Tutaj rozpoczęło się coś, co — że tak powiem — nie miało charakteru etycznego, bo odbywały się te licytacye w sposób taki, którego pochwalić nie można — w sposób, który nie był ani w interesie funduszu propinacyjnego ani w interesie tych dzierżawców.

Jestem przekonany, że gdyby dyrekcya funduszu propinacyjnego była postanowiła licytacye urządzać tak — jak to wszędzie w urzędach bywa, jeżeliby ten dzierżawca był wiedział, że jak wniesie ofertę, to — o ile nie zajdą jakieś przeszkody natury osobistej tę dzierżawę dostanie, to te licytacye mogły się odbywać inaczej i ten poziom moralny u tych dzierżawców byłby w każdym razie podniesiony.

Niestety tak się nie działo — jednakże rezultat był mojem zdaniem dodatni tak dla funduszu propinacyjnego jakoteż dla dzierżawców, bo można było większe obszary arendować i jak ktoś miał pewien kompleks większy, to mógł sobie interes w ten sposób uregulować, że ceny mniej więcej utrzymywał te same i dochód mógł przez to powiększyć.

Przebieg tych 20 lat był taki, że bądź co bądź fundusz propinacyjny zyskiwał corocznie kilka milionów nadwyżki a z drugiej strony dzierżawcy mogli faktycznie te czynsze płacić i jeszcze mieć jakiś zarobek. Szynkarze żyli wprawdzie skromnie — ale też nie mieli żadnego ryzyka, żadnych opłat

ni ciężarów z wyjątkiem tych paru koron opłat szynkarskich, a tam gdzie nie ma ryzyka, tam można się zadowolić i dochodem mniejszym. Jak powiedziałem był to efekt ostatecznie taksamo korzystny dla funduszu propinacyjnego jakoteż dla dzierżawców.

Nadszedł r. 1910 i tu muszę powiedzieć, że de facto nie widzę żadnego zniesienia propinacyi, tylko przeciwnie propinacya w innej formie i to w formie niesłychanie obciążającej poszczególnych szynkarzy dalej istnieje.

Jeżeli powrócę do sposobu rozdziału koncesyi, to stwierdzić należy, że według dat podanych nam tutaj przez p. radcę Brücknera istniało propinacyjnych wyszynków 17.800, podało się z pośród tych szynkarze o koncesye 15.185, zadecydowano w namiestnictwie mniej więcej okrągło udzielić koncesyi 10.000 z tego 7.800 żydom — dotychczasowym szynkarzom a 2.200 katolikom.

Nie wchodzę tutaj w to, czy to jest dobre czy złe, jednak twierdzę według mego przekonania, że ten stosunek przejściowy nie odpowiadał rzeczywistym potrzebom. Bo ostatecznie jeżeli przez dziesiątki lat istniało 17.800 wyszynków, to sądzę, że jeszcze przez jakich 10 lat można było zachować tę liczbę a przynajmniej — godząc się już z postępowaniem namiestnictwa, że tych zamożnieiszych szynkarzy można było wykluczyć, coby może wynosiło do 2.000, można było zredukować na 15 185.

I jeżeliby tu zostało postanowione, że w miarę ubytku przez wymarcie liczby tych koncesyi ma się zmniejszać do ustawowo określonej liczby, to przypuszczam, że za jakich lat 10 doszłoby się do tej ustawowej miary, jaką obecnie ustanowiono.

Przy tej sposobności muszę stwierdzić zupełnie lojalnie, że w danych warunkach, jakie istniały, postępowanie namiestnictwa było zupełnie poprawne, bo faktycznie starano się ażeby z tych 7.800 koncesyi nadanych żydom przeważna część dostała się tym faktycznie biednym i potrzebującym zarobku.

Tak jak dziś rzecz stoi, to może można to nazwać także pewnem uświadomieniem, że nareszcie nadszedł czas, gdzie ci szynkarze wydostali się z pod jarzma tych wyzyskiwaczy.

Dalej zaszły tu rzeczy wprost nie do uwierzenia. Nie wiem w jaki sposób Wydział krajowy tę rzecz traktował, faktem jednak jest, że w przeważnej części — a przynajmniej w zachodniej Galicyi, gdzie te stosunki są mi dokładnie znane — wymierzają te opłaty szynkarskie tak wysokie, że są one wprost niemożliwe.

Wyszła ustawa krajowa normująca, że kraj ma prawo pobierać od 30 do 90 K od hektolitra spirytusu. Więc możnaby było przypuścić, że jeżeli jest taka elastyczność tego dochodu, to w każdym razie uwzględnia się stosunki lokalne i inne i można było spodziewać się, że z tej kwoty od 30—90 mniej więcej wzięłoby się przynajmniej połowę.

Ja tu mam na myśli wyszynki drobne, na nie mojem zdaniem nie można nakładać nawet 20 K., ale bądź co bądź tę minimalną kwotę 30 K. mogłyby jeszcze znieść.

Jednakże o ile informacye sięgają — przynajmniej na zachodzie — wymierzono ten najwyższy podatek 90 K.

Twierdzę dalej, że nie znajdzie się taki fachowiec, któryby był w stanie wymierzyć i obliczyć, co który z tych szynkarzy potrafi wyszynkować, bo to jest zupełnie nowy stan rzeczy, który wpływa na zupełne przekształcenie tego całego zawodu i ja nie winię nikogo, jeżeli tam jakąś dowolną cyfrę postawił, bo ona musi być dowolną. Twierdzę również, że żaden członek komisyi apelacyjnej nie potrafi ocenić, jakie quantum na poszczególnych szynkarzy wypadnie. Ale to są rzeczy, które ostatecznie nie mogą być na razie załatwione.

I dlatego sądzę, że Wydział krajowy wyda nakaz tym szynkarzom, aby sobie księgi założyli, ażeby módz przez cały rok się wykazać — tak jak przy urzędach podatkowych — że jeżeli ktoś chce udowodnić, że tyle nie zarabia jak mu przypisano podatku, to przecież ma możność wykazać, że zarobek jego jest mniejszy, jakkolwiek to nie jest bezwarunkowe. Mojem zdaniem wpłynęłoby to także na podniesienie poziomu moralności szynkarzy. Bo nasze ustawy podatkowe nakładają tak wysokie podatki, że poprostu zmuszają obywateli Państwa do tego, żeby fałszywe fasye podawali.

Nie twierdzę tego tylko co do Galicyi, bo w innych krajach monarchii — o ile stosunki te są mi znane — to samo a może jeszcze w większej mierze się dzieje.

Gdyby ustawy podatkowe były znośniejsze, to nie mówię, żeby ta moralność naraz się podniosła, ale gdyby każdy wiedział, że po przedłożeniu uczciwej fasyi wymierzą mu według niej ściśle podatek, to podawałby fasyę prawdziwą i w ten sposób moralność ta z czasem by się podniosła.

Otóż odnoszę to także do koncesyi szynkarskich i twierdzę, że gdyby nakazano tym ludziom, aby prowadzili księgi, któremi z końcem każdego roku mogliby się wykazać, że tyle a tyle wyszynkowali a nie tyle, ile im przypisano, to wtenczas możnaby w każdym razie dojść do jakiejś cyfry — w przybliżeniu pozytywnej.

Jeżeli jednak zaraz z góry nakłada się na tych szynkarzy najwyższą kwotę 90 K, to nie można się dziwić, że nawet gdyby faktycznie wydano szynkarzom taki nakaz prowadzenia książek, oni mimo to byliby zmuszeni fałszywe podawać cyfry.

Prawie codziennie przychodzą do mnie ludzie ze skargami zupełnie słusznemi. Nie chciałbym wyliczać poszczególnych wypadków, jednak stwierdzam zastrzegając się, że nie stoję tu bynajmniej ani na stanowisku wyznaniowem ani nie występuję jako świadek lub ekspert — ale mówię ze stanowiska kupieckiego i ze stanowiska, które z urzędu nakłada na mnie obowiązek strzeżenia interesów kupców i przemysłowców — stwierdzam, że opłaty te są stanowczo za wysokie. I z tego stanowiska jabym zaapelował w tym kierunku do JE. p. Marszałka, ażeby tak w interesie funduszu krajowego, do którego mają wpływać dochody z tych opłat jak i w interesie tych szynkarzy był łaskaw wpłynąć, ażeby przy tych komisyach, które będą o tych wymiarach ostatecznie rozstrzygać, te opłaty zniżono, bo faktycznie one są wprost niemożliwe tak, że ani chłop ani żyd nie będzie w stanie ich ponieść — a pozwolę sobie udowodnić — dlaczego.

Mniej więcej wzięto za podstawę obecne dochody propinacyjne, a przecież należało uwzględnić tę różnicę w ukształtowaniu tego całego interesu.

Jak już wspomniałem, dzierżawca propinacyi był w możności wyższy czynsz płacić dlatego, że zaarendował sobie pewien okręg i interes był uregulowany. Nikt nie mógł sprzedać taniej ani drożej tylko tak, jak miał ze strony propinacyi przypisane.

Każdy z Panów zrozumie, że jeżeli interes w ten sposób jest prowadzony, to w każdym razie — jeżeli czynsz nie był wygórowany można było wyjść na swoje.

Ja twierdzę dalej, że stosunki od r. 1889 co do sposobu prowadzenia interesu były tego rodzaju, że jeżeli ten dzierżawca propinacyi mądrze postępował, jeżeli umiał dostosować prowadzenie swego interesu w ten sposób, że potrafił uwzględnić, że ten szynkarz był dawniej propinatorem — więc trzeba go inaczej traktować jak tych zwykłych szynkarzy — to ci jego dzierżawcy, którzy przedtem mając pojedyncze propinacye każdy dla siebie — byli dziadami — wcale tak bardzo źle się nie mieli.

To się tyczy przeważnie miast, bo po wsiach stosunki były trochę inne.

Dziś staje się każdy wyswobodzonym, swoim własnym panem. Jeżeli zamiast tego jednego pana dawniejszego, będzie takich panów przypuśćmy w Bochni 20, to powstanie między nimi taka konkurencya, że z biegiem czasu — nie chciałbym być złym prorokiem — nastąpi ruina i pod względem samego prowadzenia przemysłu i pod względem materyalnym.

Jeżeli dalej uwzględnimy ten wysoki wymiar, to widzimy, że taki szynkarz, który nie miał żadnych inwestycyi w interesie oprócz lokalu i szynkwasu, gdy będzie musiał zapłacić 6000 lub 8000 K. absolutnie nie będzie w stanie tej kwoty nawet w ratach kwartalnych zapłacić. Więc tu powstaną rozmaite komplikacye.

Przytoczę tu taki przykład. Wprowadzono tu do kraju rozmaite piwa, ale w każdym razie w mierze dość minimalnej, oczywiście z wyłączeniem pilznera, który nawet lekarze każą pić, ale w ostatnich czasach wprowadzono i »Polgari« z Węgier. Jeżeli sprowadzamy z Węgier, to jestto zrozumiałe, ale sprowadzać na urządzenie szynku, zobowiązując go nawzajem, by szynkował tylko piwo z jego browaru.

To jest kwestya, której nie można tak lekko traktować.

JE. p. **Marszałek.** O ile mi wiadomo, to agentem i patronem browaru »Polgari« jest prezes stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego p. prezes Dattner.

Przecież przemysł browarniany w Galicyi należy pod każdym względem popierać, tu piwo z Węgier jest chyba anomalia.

A dlaczego? Bo są ludzie, którzy kojarzą małżeństwa, ten szynkarz, który nie ma tych zarobków idzie do browaru pozakrajowego i tam ten browarnik proponuje mu teraz zupełnie inny interes, bo wobec teraźniejszego ustroju w kraju to mu wolno. Każdy może sprowadzić sobie piwo skąd chce. Ten browarnik nietylko daje szynkarzowi piwo na kredyt, ale i pieniądze już choćby ze względu na to, że chcemy tę wódkę wyrugować. Przyznaję, że niema środków, ażeby temu zapobiedz, to się wyłoniło właśnie z tych nowych stosunków. Ci szyn-

karze oczywiście będą starać się wyzyskać ten kredyt — skąd kolwiek on im będzie udzielony — bo są do tego zmuszeni.

Dlatego jeszcze raz prosiłbym usilnie JE. p. Marszałka, by był łaskaw w tym kierunku poczynić starania, aby te stosunki nie były takie, żeby się wskutek nich ta trzecia część ludności, o której mówił p. wiceprezydent Aschkenaze, nie powiększyła się szeregami tych szczęśliwców, którym koncesye udzielono.

Pomijając już te wysokie opłaty szynkarskie chciałbym zwrócić jeszcze na jedno uwagę. Mianowicie w tych pogranicznych miastach i miasteczkach, które graniczą z Węgrami i Szląskiem jeżeli np. z Białej przejdzie się parę kroków, to w Bielsku do stanie się już ten spirytus o 90 K taniej. Więc należałoby w takich miejscowościach w uwzględnieniu takich lokalnych stosunków opłaty te zniżyć.

Leży to tak w interesie szynkarzy jak i funduszu krajowego.

Będąc przy głosie chciałbym także kilku słowy potrącić o to, co mówił wczoraj p. inspektor Nawratil a co zresztą jest zgodne z prawdą, jednakże wobec tego, że są tutaj także delegaci krajowego Rządu, sprawę tę dokładniej wyjaśnić.

Powiedział p. hofrat Nawratil, że interesa drzewne są w rękach żydów. To prawda. Ale ja pozwolę sobie tylko nadmienić, że z wyjątkiem mnie i może jeszcze dwóch albo trzech tutejszych, którzy mają interes przy Rządzie, wszystkie inne interesa drzewne, na których przez szereg lat miliony zarobiono, mają sami panowie z poza Galicyi.

Możnaby odpowiedzieć na to, że Rząd nie może się kierować żadnymi względami kto da więcej, ten dostanie interes.

Ostatecznie w ostatnim regulatywie co do rozdawania dostaw jest nawet co do Galicyi specyalny ustęp, że nawet przy równych warunkach i ewentualnie małych różnicach należy uwzględnić krajowego przemysłowca.

Jednakże ja stwierdzam, że tutaj ceny nie były wyższe od cen ofiarowanych przez tutejszych przemysłowców i że nie ma powodu faktycznego, żeby oddać interes tym zagranicznym przemysłowcom. Stwierdzam, że prawie wszyscy, którzy tu mają interesa, z Rządem się procesują.

Jeżeli ktoś tu przetrwoni kilkadziesiąt milionów — jak przyjdzie tu do Dyrekcyi domen — za to dostaje premię czy podarunek w kwotach milionowych.

W ten sposób Schlesinger z Gleiwitz pod pokrywką jednego pana dostał się do bardzo wielkiego interesu a nie pytano nas wcale, czy reflektujemy.

Jedna wielka firma zakupiła podstępnym sposobem grunt, który Rząd już targował i w ten sposób ostatecznie związała Dyrekcyę domen, że ona nie mogła z innymi pertraktować. Ale to był sposób podstępny. I każdy z tych panów wyzyskuje każdy kruczek kontraktu. Krajowy przemysłowiec, choćby nawet miał takie kruczki w kontrakcie, nie może ich wyzyskać, bo on mieszka tu i zależy mu na opinii w kraju.

Co do robotników przy tartakach, stwierdzam, że u mnie w tartaku w Jabłonce pracuje stale 30—40 żydów. Jednak dalej muszę stwierdzić — jakkolwiek jest tu obecna i władza rządowa, że oni bezwarunkowo chcą święcić sobotę a w niedzielę uzupełniają te roboty. To leży na uboczu i tam po cichu da się to zrobić. Od chwili otwarcia tartaku pracują ci robotnicy doskonale a zajęci są przy klocach w lesie, przy sortowaniu desek, przy ładowaniu desek na kolej.

Korzystając dalej z obecności zastępcow Rządu krajowego, podniosę tu sprawę gremiów kupieckich, która tu już była poruszona.

Mianowicie żalono się, że jakkolwiek my jesteśmy zobowiązani do tworzenia gremiów kupieckich, to jednak natrafiamy na trudności u samych władz w tym kierunku.

W Krakowie istnieje bardzo poważna kongregacya kupiecka a członkami jej są najpoważniejsi kupcy katoliccy.

Szanując te wszystkie lokalne okoliczności, staraliśmy się przyjść z nią do porozumienia, rozpoczęliśmy pertraktacye i ostatecznie przyszedł do skutku kompromis, na mocy którego uszanowaliśmy wszystkie wyznaniowe zabytki tej kongregacyi Wysłaliśmy statut już uchwalony i podpisany przez znaczną część członków tej kongregacyi, namiestnictwu do zatwierdzenia. Leżało to przeszło rok w namiestnictwie, urgowaliśmy i po biurach i u JE. Namiestnika i dowiedzieliśmy się po roku, że sprawa leży do zaopiniowania u inspektora przemysłowego Schönneta we Lwowie. Po $^1/_2$ roku wróciła napowrót do Krakowa z pewnemi poprawkami — mojem zdaniem zupełnie nieznaczącemi, bo jestem przekonany, że gdyby p. Namiestnik powiedział, że potwierdza statut i żąda uzupełnienia tego, toby się uzupełniło w 24 godzin. Więc jak powiedziałem sprawa zalega 3 lata; przyszła do zaopinio-

wania do Izby handlowej, która uczyniła co mogła i uzupełniła wszystko to, co magistrat miał zrobić i wszystko, co zostało wytknięte ze strony namiestnictwa zrobiło się. I ta sprawa znowu zalega w Krakowie, znowu wędruje od jednego stowarzyszenia do drugiego do zaopiniowania i ostatecznie nie wiem, kiedy doczeka się załatwienia.

Otóż w tym kierunku zanoszę prośbę do reprezentanta Wys. Rządu, ażeby był łaskaw w tę sprawę wglądnąć, bo sądzę, że jeżeli społeczeństwo chce wykonać ustawę i wykona to, do czego jest zobowiązane, to Wysoki Rząd powinien tylko popierać takie usiłowanie a nie je utrudniać.

Co do sprawy poparcia przemysłu czy to wielkiego czy małego — to pod tym względem nie ma dwu zdań. Jednak muszę stwierdzić, że o ile się rozchodzi o popieranie tych przemysłów przez władze decydujące — to są jeszcze pewne utrudnienia.

Ono jest już znacznie lepiej jak było przed latami — jednakże jeszcze nie doszliśmy do tego, co być powinno.

Tu pozwolę sobie zacytować słowa wypowiedziane na posiedzeniu w ministerstwie handlu w sprawie podniesienia przemysłu przez nieboszczyka br. Mauthnera, prezydenta Izby handlowej wiedeńskiej.

On wtedy powiedział do ministra: »Excellenz wir können wochenlang berathen, es wird uns nichts nützen solange — bis Sie nicht im Stande sein werden Ihren Organen einzuflössen, dass wenn jemand eine Fabrik baut, nicht die Absicht hat der Administration eine Beleidigung zu involvieren«.

Jak powiedziałem dużo się już pod tym względem poprawiło — ale jeszcze nie doszliśmy do tego, co być powinno. Jeżeli faktycznie nietylko hasłami ale czynem chcemy popierać przemysł, to w tym kierunku powinny władze dopomódz nie w sposób biurokratyczny — ale w krótkiej drodze.

Mam zaszczyt znać p. radcę dworu Nawratila od 40 lat i stwierdzić, muszę, że p. radca z początku był bardzo przykry — ale to się zmieniło nadzwyczaj na korzyść.

P. inspektor przemysłowy pojął dziś doniosłość popierania przemysłu i na każdym kroku tak we Lwowie jak i w Krakowie pod tym względem nie pozostawia nic do życzenia.

Przy końcu moich wywodów chciałbym jeszcze jedno skonstatować. P. radca Rządu Zgórski zapewnił nas wczoraj, że w komisyi przemysłowej nie ma żadnego różniczkowania. Ja tak samo jak p. Kolischer muszę jako członek tej komisyi stwierdzić, że wogóle nie ma tam mowy o żydach czy o katolikach i zupełnie objektywnie i równomiernie tam się wszystkich traktuje, że wogóle tak się to wszystko odbywa, jak p. radca Zgórski przedstawił.

Kończąc swoje wywody zanoszę jeszcze raz prośbę do JE. p. Marszałka, ażeby w poruszoną przezemnie sprawę opłat szynkarskich raczył wglądnąć i w każdym razie już przy załatwianiu rekursów postarać się, aby to jakoś wyrównać.

Jestem przekonany, że to leży w interesie tak funduszu jak i szynkarzy.

JE. Marszałek hr. **Badeni**. Pozwolę sobie tylko dla ogólnych informacyi zwrócić się do p. radcy z zapytaniem.

O ile wiem propinacya niosła kwotę okrągłą milion — opłaty szynkarskie przyniosą 700.000. Otóż ja się zapytuję, u kogo zostaną te brakujące 300.000 K. Chciałbym to wiedzieć, bo wszyscy mówią, że trunki nie potanieją.

(P. prezes **Dattner**. Przepraszam ja podniosłem, jaka jest różnica między tem, co było, a tem, co będzie).

JE. p. **Marszałek**. Ja różnicę wiem, tylko się pytam, u kogo pieniądze te zostaną, bo albo ktoś ich musi nie dać albo się u kogoś zostaną.

(P. prezes **Dattner**. Żeby to wytłumaczyć, muszę wrócić do stanu przed r. 1889. Ja znam szereg propinacyi nowosądeckich, tam się tak konkurowali, że jak doszło do tego, że ½ litra piwa kosztowało pięć centów — a więc taniej nie mogli już sprzedawać — to ażeby jeszcze w tej konkurencyi pójść dalej, w jednym szynku dodawano do tego jeszcze »beige«).

JE. p. **Marszałek**. Ale to nie jest odpowiedź na moje pytanie.

(P. prezes **Dattner**. Przepraszam, ceny będą tańsze).

JE. p. **Marszałek**. A ja słyszę ze wszystkich stron, że będą droższe.

(P. prezes **Dattner**. Ja konstatuję, że szynkarze bezwarunkowo będą się musieli tak konkurować, że ceny będą tańsze. Ostatecznie to dla konsumentów wypadnie taniej, ale wątpię, czy to leży w interesie tych konsumentów, jeżeli będą mieli tak tanią wódkę. Chyba między inteligencyą nie ma nikogo, któryby był za pomnożeniem liczby szynków — lecz owszem wszyscy są zatem, ażeby wcale alkoholu nie pić. Jednakże to musi zostać frazesem, dopóki gorzelnie produkują, dopóty

tę wódkę musi się wypalać, ażeby dać dochody ministrowi skarbu.

Chciałbym jeszcze stwierdzić jedno, co już przedtem podniosłem. Namiestnictwo mogło bądź co bądź jakiś czas przejściowy stworzyć przez pozostawienie w przeważnej mierze obecnych szynkarzy, jak to zrobiła rada miejska w Krakowie z 58 obecnie istniejacymi szankarzami w gminach przyłączonych do Krakowa, pozostawiając je wszystkie i licząc na to, że z czasem dojdzie się do tego że najwyżej na tysiąc mieszkańców będzie jeden szynk.

Mamy nadzieję, że do tego w stosunkowo krótkim czasie dojdzie. I tak samo mógł zrobić kraj, czego — co z ubolewaniem trzeba podnieść — nie zrobił. Ale mamy nadzieję, że — o ile się to poprawi — Wys. Rząd w tym kierunku przyczyni się do złagodzenia tych stosunków.

P. **Stand**. Postąpię według pytań kwestyonaryusza. W pytaniu 5. jest tam powiedziane: »Czy i o ile może wywrzeć wpływ niekorzystny na ekonomiczne położenie żydów: a) ustawa o domokrąztwie, b) odpoczynek niedzielny, c) zniesienie prawa propinacyi«.

Otóż wszystkie te ustawy, które tam są wymienione, wywierają bardzo niekorzystny wpływ na ekonomiczne położenie żydów.

I tak w pierwszym rzędzie ustawa o domokrąztwie. Ta ustawa, która dziś obowiązuje bardzo niekorzystnie wpływa na żydów — ale w stopniu o wiele wyższym może oddziałać ujemnie nowy projekt Rządu. I dlatego postawiłbym życzenie do wszystkich miarodajnych czynników, ażeby przeszkodziły wejściu w życie tego nowego projektu rządowego.

Jak widzimy domokrąztwo spada a podatki stają się coraz większe a jednak występuje tu socyalna polityka, widać z Wiednia występuje cała gwałtowność przeciw domokrąztwu najbiedniejszej ludności, bo to odpowiada Towarzystwu chrześcijańsko-społecznemu.

Ale chciałbym zwrócić uwagę na inny czynnik. Mianowicie mamy w Galicyi żydów handlarzy drobiu, nabiału i jaj, którzy skupują na wsi ten towar a następnie przynoszą do miasta i sprzedają.

Z tego zarobku żyje tysiące rodzin żydowskich — zarobek dość ciężki, praca dość twarda a mimo to podciągają i tę kategoryę ludzi pod ustawę o domokrąztwie i zakazują im sprzedawać. Na tem ucierpi tysiące osób i dlatego jabym był za tem, ażeby tym najbiedniejszym, którzy należą do tej kategoryi ludzi p. prezydenta Aschkenazego, dopomódz w ten sposób, ażeby im pozwolono dalej pracować.

Słyszę skargi i utyskiwania z całego kraju np. gdzieniegdzie weterynarze powiatowi bardzo ostro występują przeciw temu i wprost mowią chłopom, ażeby żydów, którzy się do nich zgłoszą i chcą kupować, po prostu wypędzali.

W związku z tem pozostaje poruszona przez p. prezydenta Aschkenazego sprawa ustaw weterynaryjnych. Te ustawy stosuje się w bardzo ostry sposób, konstatutuje się bardzo często zarazę u bydląt i odbiera się w tem zarobek tysiącom rodzin.

Np. w Dolinie rynki są już od miesiąca zamknięte, tysiące ludzi nie ma z czego żyć i nędza jest tak wielka w okręgu kosowskim, że organizują się mali handlarze bydła i w Stryju odbędzie się jutro zgromadzenie, na którem radzić będą nad swoją bardzo przykrą sytuacyą.

Przychodzę do sprawy odpoczynku niedzielnego. Nie ulega wątpliwości, że ścisłe obserwowanie soboty bardzo ujemnie oddziaływa na stosunki ekonomiczne żydów.

Widzimy, że np. Anglia wprowadziła pewną zmianę. Tam się liczą ze specyalnemi właściwościami żydów i mówi się: Każdy robotnik powinien mieć dozwolone w sobotę świątkować o ile tego zażąda.

Ale skoro notorycznem jest, że $^3/_{10}$ ludności żydowskich uwalnia swoich robotników w sobotę, to tym robotnikom i rzemieślnikom, którzy święcą sobotę, powinno się pozwolić pracować w niedzielę.

Co do rzemieślników jest ustawa z r. 1895, której art. VIII. mówi, że w przemysłach produkcyjnych o ile ktoś nie pracuje w sobotę, wolno mu pracować w niedzielę, co jest zupełnie słuszne i uzasadnione Byłbym tedy zatem, ażeby ten przepis rozszerzyć i do produkcyi handlowej.

W każdym razie, o ile miałoby nastąpić obostrzenie wogóle przepisów co do niedzieli, zaapelowałbym do czynników miarodajnych, ażeby przeciw temu jak najostrzej wystąpiły.

Przechodzę do p. 3., do sprawy najdrażliwszej a obecnie aktualniej t. j. do zniesienia prawa propinacyi. I jeżeli wczoraj powiedział p. Dr. Sternbach, że w ostatnich czasach spadły na nasze społeczeństwo dwie katastrofy t. j. sprawa szynkarska i nadanie

konstytucyi wraz z prawem głosowania, któremi żydów obdarzono, to ja jako urodzony fronder mogę tylko do połowy zgodzić się z p. Dr. Sternbachem i oświadczam, że pierwsze przyjmuję t. zn. w zupełności przyznaję, że sprawa szynkarska jest dla żydów katastrofą, jakkolwiek i tu zachodzi między nami mała różnica a zdaje się, że moje zapatrywanie podzielają prawie wszyscy i że p. Dr. Sternbach jest ze swojem zdaniem tem odosobniony.

W każdym razie ta sprawa szynkarska jest katastrofą. Z małymi wyjątkami stała się tym ludziom wielka krzywda, bo ile widzimy cały tok ustaw — to lex non retro agit — że wszędzie szanuje się nabyte prawa tych egzestencyi, których prawa się zmienia.

Widzieliśmy przed kilku laty. Chirurdzy według dawnej ustawy byli lekarzami, a kiedy później przyszła nowa ustawa, żądająca od lekarzy kwalifikacyi doktorów, wówczas nikomu na myśl nie przyszło tym chirurgom powiedzieć, ażeby przestali wykonywać praktykę lekarską.

I po dziś jeszcze mamy 86 chirurgów w Galicyi, którzy od wielu lat pełnią swój zawód i nikt im ich praw nienarusza. Tak samo z wielu innymi.

Tymczasem w tym wypadku tych 10.000 egzystencyi tych ludzi, którzy płacili podatki, okazali kwalifikacye, pracowali sumiennie się sprawowali, zupełnie pominięto ani nie wykupując tego prawa ani nie dając im wogóle żadnej satysfakcyi.

P. radca Brückner przytoczył nam tu pewne cyfry. Ja pójdę za temi cyframi i wydedykuję z nich pewne konsekwencye.

Mówił p. radca Brückner, że 17800 szynkarzy było przedtem, że z tych wniosło podania 15185. Uwzględniono ich w ten sposób, że rozdano koncesyi w ogole przeszło 10.000, a im dano przeszło 7.000 koncesyi.

Widzimy tu dwie wymowne cyfry 7000 — i 10000.

Byłoby rzeczą słuszną i sprawiedliwą, jeżeli już nadano 10500, ażeby — jak to już podniósł p. Dattner — w pierwszej mierze uwzględniono tych, którzy dotychczas szynkowali.

Nie stoję wcale na stanowisku wyznaniowem, ale sądzę, że należało ich prawa nabyte uszanować, gdyż inaczej biorąc za nawias 10000 osób i dając zupełnie niepotrzebnie odebrane im koncesye innym 3500 osobom, bez jakiegoś głębszego ustawodawczego lub ekonomicznego uzasadnienia, wpływa się demoralizująco na społeczeństwo.

Dalej z różnicy między cyframi 15000 i 7000 wynika, że 8000 rodzin zostało zupełnie na bruku. To jest klęska nie tylko ze stanewiska tych szynkarzy lub ze stanowiska żydowskiego — ale to jest klęska socyalna, która może całemu krajowi przynieść ogromną szkodę.

Na pytanie szóste, co do udzielenia doraźnej pomocy tym ludziom, muszę przeciw temu z całą stanowczością zaprotestować.

Ci ludzie nie chcą ani nie mogą żądać jałmużny, którąby ich ekonomicznie podnieść nie zdołała.

Tym ludziom trzeba dać wybitną pomoc.

Bo tak się w kulturalnych, cywilizowanych społeczeństwach dzieje, że zawsze wykupywano nabyte prawa, a nie przechodzono nad niemi do porządku dziennego.

Wśród tych ludzi znajdują się tacy, którzy po 30 i 40 lat wykonywali nieprzerwanie ten przemysł, a są i tacy, którzy od stu lat i wiecej po ojcach i dziadach wykonywali swój zawód w jednym lokalu.

Znam osobę, której całą rodzinę wymordowano, a gdy się podała o koncesyę, to jej odmówiono

Zgłasza się do mnie cały szereg ludzi, którzy w wojnie r. 1866 udział brali, którzy w wyprawie bośniackiej brali udział, którzy zostali pokaleczeni i odnieśli rany w tych wyprawach, a przecież koncesyi otrzymać nie mogli, gdy się o nią starali.

Dlatego należałoby wystąpić tu z żądaniem, aby tym dotychczasowym szynkarzom ad personam dano dożywotnio to prawo, bo to byłoby minimum lojalności.

W tym wypadku nie jestem ani apologetą pijaństwa, bo osobiście jestem abstynentem, ani też pijaństwo wskutek tego nie wzrośnie, gdyż pod tym względem są w kraju i poza krajem pewne mylne pojęcia, jakoby Galicya pod względem pijaństwa stała tak wysoko względnie tak nisko, ażeby gdzieindziej nie było gorzej, aniżeli u nas — w tej dziedzinie.

Daty statystyczne co do konsumcyi piwa i wina w Galicyi pozostają w tyle poza innymi krajami austryackimi. I tak w roku 1899 wypadało w Galicyi na głowę 4·6 litra skonsumowanego alkoholu, na Morawach $7^1/_2$ litra, na Śląsku przeszło $9^1/_2$ litra.

Z biegiem lat ilość wypitego alkoholu spadła w Galicyi do 4·1 litra na głowę czyli, że pijaństwo u nas wcale nie jest tak rozwielmożnione.

Nie będzie to tedy popieraniem pijaństwa. jeżeli się tym ludziom, na wymarciu już będącym tej najstarszej generacyi szynkarzy pozostawi na kilka lat jeszcze ich zawód.

To uważam za minimum w tym stanie przejściowym i dlatego jestem zdania, aby stąd wyszedł jakiś apel poważny, by tych ludzi zatrzymano nadal w ich dotychczasowym zawodzie.

Zajmę się teraz drugą kategoryą poszkodowanych, a właściwie tymi nieszczęśliwymi, którzy koncesye otrzymali.

Opłaty szynkarskie, które obecnie przyszły, są tak wysokie, że koncesye stają się wprost czemś iluzorycznem,

Oto ci ludzie mają zapłacić według ustawy z 20 grudnia 1905 art. I. najmniej 7,000.000 K.

Sądzę po wysokości tej cyfry, że wszyscy ci, którzy tę ustawę uchwalali liczyli się z tem, że więcej będzie tych koncesyi. aniżeli je obecnie rozdano. Bo ta cyfra 7,000.000 K. rozłożona na ilość osób, które mają się obecnie zajmować wyszynkiem, wcale nie odpowiada stosunkom ekonomicznym tych szynkarzy. Muszę więc widzieć w tym dowód, że liczono się z tem, że liczba szynkarzy będzie 2 albo 3 razy większa, aniżeli jest obecnie. Dziś bowiem opłaty są tak horendalnie wysokie, że absolutnie z niemi liczyć się nie można.

Nadto panuje w tych opłatach zupełna dowolność, która w jednem i tem samem miejscu każe jednemu 3 i 4 razy więcej płacić, aniżeli drugiemu przy zupełnie równych warunkach.

Z mego okręgu wyborczego otrzymuję ciągłe prośby o interwencyę celem zniżenia tak bardzo wysokich opłat szynkarskich. Piszą mi z mego okręgu wyborczego, że wymierzono im tam tak wysokie opłaty, że będą zmuszeni koncesye składać.

Są już nawet wypadki, w których szynkarze koncesye poskładali, gdyż nie są w stanie płacić sum tak wysokich.

Jeżeli JE. p. Marszałek jako prezez komisyi rekursowej będzie łaskaw zredukować te zbyt wysokie opłaty, będę za to bardzo wdzięczny.

Wkońcu moich wywodów jeszcze raz proszę, abyście się Panowie tą sprawą ogromnie drażliwą zajęli, aby z tej sali wyszło coś realnego, a jeżeli ta ankieta w tym kierunku coś dodatniego zdziała, osiągnie swój cel.

P. **Bogusław Steinhaus**. Jako dyrektor towarzystw zaliczkowych od lat 38 mogę skonstatować, że gdzie towarzystwa doznawały poparcia instytucyi krajowych, tam wydały one bardzo dobre owoce.

Obwód jasielski należy do najstarszych pod tym względem, gdyż już w roku 1874 założone zostały 3 stowarzyszenia zaliczkowe mianowicie w Gorlicach, w Jaśle i w Krośnie.

Mając pomoc finansową Banku krajowego, nadto wskutek szczęśliwego trafu, że Jasło dostało bardzo wcześnie filię Banku austro-węgierskiego, byliśmy w stanie opanować cały kredyt w całej okolicy.

Jasło też należy do tych miejscowości, które mają stosunkowo najniższą stopę procentową, tańszą nawet aniżeli w metropoliach we Lwowie i w Krakowie.

Jasło od szeregu lat udziela kupcom i przemysłowcom pożyczek po $5^1/_2\%$, a skutek tego jest bardzo dodatni. Tu skonstatować muszę, że tych ludzi bezdomnych, o których mówił p. prof. Rosenblatt my bardzo mało znamy, a to dlatego, że drobny handel i drobny przemysł bez względu na wyznania odnośnych osób, tak się tam podniosły, że całe położenie ekonomiczne, społeczne i etyczne jest o wiele wyższe u nas, aniżeli w innych miasteczkach tych samych rozmiarów.

Ja także nie pochwalam zbytniego mnożenia tych towarzystw zaliczkowych, ale nie mogę przypuścić aby na 7000 towarzystw żydowskich nie znalazło się choć parę set takich, któreby zasługiwały na poparcie ze strony instytucyi krajowej.

I tu z tego miejsca zaznaczyć muszę, że Bank krajowy wobec towarzystw zaliczkowych od lat 18 zachowuje się bardzo życzliwie, i że uznawszy działalność towarzystwa sam Bank wymierza mu kredyt dość wysoki, dlatego też wyrażam przekonanie, że na tych 7000 towarzystw żydowskich przecież znaleść się powino parę set takich, które na poparcie Banku krajowego zasługują. A potrzebne to jest tem bardziej w chwili obecnej, kiedy wskutek zniesienia prawa propinacyi, pomoc kredytowa jest tym ludziom bardzo potrzebna ze względu na to że muszą obecnie szukać nowego pola zarobkowania,

Udzielanie kredytu tym instytucyom przez Bank krajowy będzie działało wychowawczo na te instytucye, bo Bank krajowy będzie miał i wskutek lustracyi związ-

kowych i wskutek swojej własnej kontroli możność śledzenia toku interesów i wprowadzenia ich na należyte tory.

Pod tym względem nie miałbym zresztą nic więcej do powiedzenia, a tylko chciałbym jeszcze raz podnieść myśl, która tu w tej sali ciągle wibruje, mianowicie sprawę równouprawnienia żydów. Ja sądze, że jeszcze po opuszczeniu murów tego gmachu słowo »równouprawnienie« brzmieć nam będzie i sądzę, że słowo to nie przebrzmi bez skutku.

P. Dr. **Kolischer**. Szanowni Panowie! Przemawiając do ustepu a) pytania piątego naszego kwestyonaryusza, tj do domokrążtwa zaznaczyć muszę, że reakcya jest w najwyższym stopniu w całem państwie pod względem ustawodawczym na polu handlu i spieniężania produktów.

Jeżeli się kiedyś pisać będzie dzieje końca stulecia XIX. i początku XX. będzie się musiało umieścić w nich rzeczy takie, którym za lat sto wprost wierzyć nie będą, wprost pojąć nie będą mogli że kultura XIX i XX wieku do takich form dojść mogła.

Te nowe dzisiejsze środki ustawodawcze mają na celu ochronę tego kupca, a tworzy się jedynie politykę demagogiczną.

Ten sam minister handlu, który przed południem wnosi do parlamentu ustawę tak bardzo reakcyjną, po południu wnosi do parlamentu ustawę opartą w najwyższym stopniu na ustroju wielkokapitalistycznym jak n. p. ustawę subwencyonującą Austro Amerikanę i Lloyda.

Takiej polityki w wieku XXI chyba nikt nie zrozumi i tylko historyk będzie się nad tą sprawą zastanawiał.

Na tej polityce demagogicznej ministra handlu i jego adherentów, cierpi nietylko społeczeństwo żydowskie pod tem brzemieniem cierpią wszyscy.

Ponieważ pod tą ustawą cierpią najbiedniejsi, cierpią najubożsi żydzi, którzy przeważnie tym drobnym handlem domokrężnym się zajmują i ponieważ ta ustawa ich konsekwentnie z tego pola zarobkowania ruguje, przeto ta ustawa jest jednem z ogniw w tym łańcuchu odbierania zarobków najbiedniejszym żydom.

Bo to jest charakterystyczną właściwością antysemityzmu praktycznego XX stulecia, że nigdy nie trafia bogatych żydów, ale zawsze trafia najbiedniejszych. (*Głosy*: Bardzo słusznie! Brawo)

Nie chcę się tu nad tą sprawą długo rozwodzić, apeluję jednak do obecnych tu zastępców c. k. Rządu, którzy muszą ciężki obowiązek swego urzędu wykonywać, bo choć lex est dura, sed lex.

(P. Dr. **Diamand**. Ale nie u nas.)

Przepraszam, ja stoję zawsze na tem skrajnem stanowisku, że musimy żądać wykonywania ustaw, choćby one były nawet w najwyższym stopniu szkodliwe. Otóż ja apeluję do pojęć nowożytnych wykonawców ustawy, aby ją wykonywali tak i w ten sposób, aby brzemieniem swojem nie robiła szkody, albo żeby ta szkoda była przynajmniej do minimum zredukowana.

W Sejmie w enuncyacyach swoich niejednokrotnie oświadczałem się co do pewnego kursu ustawodawstwa państwowego i wykazałem, że obowiązkiem i Sejmu i Wydziału krajowego jest zwrócić uwagę kompetentnych czynników we Wiedniu, że te rzeczy, które w innych prowincyach oddziały wują źle, mogą w na zych stosunkach działać zabójczo.

To widzimy najklasyczniej na odpoczynku niedzielnym.

Mówiliśmy tu wczoraj całemi godzinami o tem że powinniśmy się starać o zaprowadzenie w kraju industryi fabrycznej, równocześnie zaś wiem o tem, że ustawodawstwo państwowe zabrania żydowskim robotnikom pracować w niedziele nawet tam, gdzie bez przeszkody ruchu możnaby to wykonać.

Mogę przytoczyć przykład z mego doświadczenia w Czerlanach, a przytaczam to nie dlatego, jakoby to był dobry przykład, ale dlatego, ponieważ stosunki tamtejsze dobrze znam.

Mam tam w Czerlanach dziewczęta żydowskie do sortowania druków żydowskich, do sortowania papierów itp. Dziewczęta te robią w zimie tylko 4 i pół dnia w tygodniu, a w lecie 4 i $^3/_4$ dnia, ponieważ w piątek wieczorem muszą być w domu, w zimie już o 4 godzinie, tak, że muszą opuszczać fabrykę o godzinie pierwszej, bo na jedną godzinę, po odpoczynku obiadowym nie opłaca się zaczynać roboty, w lecie zaś odchodzą do domów o godzinie piątej lub szóstej.

Stąd wynika, że pracując czy to akordowo, czy za opłatą dzienną zarabiają o 20% mniej aniżeli tak samo płatne dziewczęta chrześcijańskie.

Starałem się sam ustawę przekroczyć (*Wesołość.*) mówię to otwarcie, bo chciałem tym ludziom większy zarobek przysporzyć, ale jaka z tego wynika konsekwencya?

Oto ta, że p. Radca dworu Nawratil, któremu nic w tym kierunku zarzucić nie mogę, bo opierając się na podstawie § 74 ustawy przemysłowej działał zupełnie legalnie, napisał do mnie, że jeżeli tak dalej robić będę, to będzie musiał donieść o tem starostwu.

Naturalnie, że jako urzędnik inaczej nie mógł postąpić i ja to najzupełniej uznaję. Ale zwracam uwagę Wydziału krajowego i jego referenta przemysłowego, że należy zwrócić uwagę Rządu, co do nowelowania ustawy w tym kierunku, że o ile ruch ogólny nie będzie tangowany, o ile krzyk lub hałas fabryczny lub wyziewy fabryczne nie będą stały temu na przeszkodzie, nie powinno się zabraniać wykonywać tym ludziom robotę w niedzielę, zwłaszcza tam gdzie przedsiębiorca bez względu na swoje wyznanie, bo dziś w Czerlanach jest żyd, jutro może być chrześcijanin, a pojutrze bezwyznaniowe towarzystwo akcyjne, tej pracy nie przeszkadza

Jeszcze jeden ciekawy szczegół Panom opowiem.

Oto proszę Panów, że w Galicyi święci się praktycznie niedzielę więcej aniżeli w najbardziej klerykalnym, najbardziej rzymsko-katolickim Tyrolu!

Zapytacie Panowie, jak to być może, że w takim Brixen, w którem mieszka kardynał, w mieście, które jest najbardziej katolickie w całej Austryi więcej jest godzin wolnych dla handlu w niedzielę aniżeli w takim Gródku?

Odpowiem Panom na to pytanie.

Ustawa austryacka jest zrobiona i dla Voralbergu i dla Gródka ta sama bez względu na kolosalne różnice kulturalne, ekonomiczne itp.

W ustawie, jako kryteryum miejscowości mniejszej, gdzie przez 6 godzin w niedzielę praca w handlu może być wykonywana, podaną jest liczba ludności 6.000 dusz.

W Galicyi miasta o 6.000 ludności nie ma, a to dlatego, że taki Gródek w katastrze ma wprawdzie 12.000 do 13.000 mieszkańców, ale na tych mieszkańców jest 9.000 chłopów a właściwych mieszkańców miasteczka jest tylko 4.000.

Jednakże Gródek jest torytoryalnie większy aniżeli stary Wiedeń (mówię stary Wiedeń nie nowy) bo ma około 100 kilometrów kwadratowych, tak że dobrymi końmi od jednego końca do drugiego ledwie w 40 do 45 minut objechać go można, przeto do tego miasteczka wchodzą i chłopi, którzy właściwie mieszczanami nie są. Mówię o tych rzeczach dokładnie dlatego, bo stosunki tamtejsze znam doskonale, jestem bowiem członkiem Rady powiatowej, dyrektorem Kasy oszczędności i td.

Gdyby jednak Gródek był tak urządzony jak n. p. miasto alpejskie, liczyłby najwyżej 5.000 mieszkańców i miałby prawo wykonywania handlu w niedzielę przez 6 godzin, ponieważ zaś jest miastem galicyjskiem, przeto tego mu nie wolno, co jest dozwolonem w większych nawet i bardziej handlowych miastach czeskich lub niemieckich.

Ale co jest rzeczą najciekawszą i prawie nie do uwierzenia jest to, że przez lata w komisyi socyalno-politycznej i ekonomicznej była tendencya, aby tych 6 godzin jeszcze tam rozszerzono, bo ten chłop alpejski, choć jest bardzo katolicki i choć samych księży do parlamentu jako posłów wysyła nie może z tych swoich gór w ciągu tygodnia schodzić do miasteczka, aby sobie kupić scyzoryk lub inną jaką rzecz potrzebną, on to musi w niedzielę załatwić.

Wprawdzie ta tendencya nie została uwzględnioną, ale tendencya taka jest, aby tych 6 godzin rozszerzono.

A w Galicyi gdzie w miasteczku prócz tych trochę zamożniejszych żydów, i prócz tych kilku urzędników są sami chłopi i nędzarze wykonuje się święcenie niedzieli naturalnie przez kupców żydowskich ściślej aniżeli w katolickim Tyrolu.

A jaka z tego korzyść?

Oto ta, że wielka część zarobków, która mogłaby pójść na zakupno rzeczy pożytecznych w niedzielę idzie do szynku i w ten sposób popiera się przyszłe opłaty konsumcyjne, o których jeszcze będę mówił.

(**Głosy**: Bardzo słusznie).

A teraz przystępuję do punktu c) to jest do sprawy zniesienia prawa propinacyi.

Proszę Panów pozwolić mi parę słów w tej sprawie powiedzieć, i proszę tego absolutnie osobiście nie brać.

Ja przedewszystkiem podziwiałem i podziwiam zręczność, pilność, skrzętność piętnastogodzinną żmudną i w najwyższym stopniu inteligentną pracę panów referentów, którzy tam w Namiestnictwie tą sprawą zawiadywali.

Ale w całej historyi ekonomii politycznej, w całej historyi praktyki administra

cyjnej całego świata jeszcze nie było wypadku, aby jeden albo kilku referentów, miało nadać w jednym roku 10.000 koncesyi.

Koncesye, o ile w jakiemś państwie system koncesyjny, licencyjny powstawał historycznie, powstawał dziejowo, na pewnym gruncie, zawsze i bez wyjątku miały zasadę, że ten beatus possidens zostawał utrzymywany.

To co tu teraz powiedziałem, to nie jest zdanie p. Kolischera tylko, na to mogę Panom dostarczyć całych foliantów w tej dziedzinie z literatury niemieckiej, francuskiej, angielskiej.

I tu przyszli panowie do p. Radcy Brücknera i powiedzieli mu: »To co się w Europie całej dzieje. to jest obojętne. Ty musisz zrobić cud, ty musisz znać cały kraj, ty musisz z tych martwych aktów dowiedzieć się kto na koncesyę zasługuje, a kto nie zasługuje na nią, komu koncesyę dać a komu jej nie dać«.

Powiedział tu p. Szef Departamentu p. Radca Dworu Szeligowski, a teoretycznie powiedział bardzo słusznie i ustawowo nic nie ma do zarzucenia, że gminy po myśli ustawy miały prawo opozycyi.

Ale o ile sobie szanowny p. Szef Departamentu sobie przypomni, to ta ustawa przemysłowa nigdy nie mogła przewidzieć takiego wypadku, że znajdzie się kiedyś takie namiestnictwo, które wskutek jakiegoś elementarnego czy też innych stosunków będzie musiało rozstrzygać w jednym roku o nadaniu 10.000 do 15.000 koncesyi.

Tego wypadku ustawodawca nie mógł przewidzieć, i nigdy w historyi austryackiego gospodarstwa narodowego na szczęście taki wypadek nie zaszedł.

Powiem Panom że gdyby taki wypadek zaszedł w innej prowincyi a nie w Galicyi, gdyby taki wypadek zaszedł w kraju, gdzie społeczeństwo częścią na gruncie socyalnej demokracyi a częścią na gruncie przeciwnych obozów jest ściśle zorganizowane, toby taka rzecz nie była do przeprowadzenia.

Nie byłaby do przeprowadzenia tak samo jak w Niższej Austryi nie było do przeprowadzenia podwyższenie podatku od piwa.

Ustawa w takich wypadkach elementarnych musi być nagiętą.

Gdyby n. p. w Messynie chciano po trzęsieniu ziemi zastosowywać ściśle ustawę, to ręczę, że żaden starosta ani przez 5 minut nie mógłby się tam utrzymać.

Są nieraz wyjątkowe stosunki, w których albo trzeba ustawę nowelować, albo trzeba działać nie »contra legem« ale »praeter legem«.

Zdaje mi się, że to co się stało n. p. w zachodniej Galicyi, gdzie adherentom posła Stapińskiego tyle szynków nadano, (choć są to może przyznaję, w najwyższym stopniu godni członkowie społeczeństwa), nigdyby się nie było mogło stać w tej mierze, gdyby p. Kolischer i p. Loewenstein i inni byli dysponowali odpowiednią ilością głosów i w Sejmie i w parlamencie

I nie dziwcie się, że do obozu syońskiego i do obozu socyalistycznego, który stoi na gruncie czysto polskim przechodzą tak liczne elementa, że przy wyborach do Sejmu w stosunku do liczby naszych współwyznawców nie możemy wejść do Sejmu w takiej ilości, aby się z nami liczono.

Bo dziś liczą się z inteligencyą p Kolischera, ale nikt nie liczy się z wpływem politycznym p. Kolischera, bo on pięć dudków nie wart.

(*Wesołość*).

Pan Radca Dworu powiedział nam, a ja muszę to przyjąć bez dyskusyi każdą liczbę urzędową jako dla mnie świętą i niewzruszalną że około 1.000 albo 1.100 rodzin żydowskich które mają jeszcze jakiś inny zarobek będzie pozbawionych chleba.

Proszę Panów, gdyby tak było, czy może być dla administracyi państwowej rzeczą obojętną, że przez zarządzenie władzy tak nagle bez przygotowania wyzuwa się ze środków utrzymania tysiąc rodzin?

(**Głosy.** 7.500 rodzin).

Ja mówię tylko o 1.000 rodzinach! Czy Panowie myślicie, że my ludzie spokojnie na rzeczy publicznie się zapatrujący możemy spokojnie to przyjąć?

Czy Panowie może wolicie i czy będzie to dla Was obojętną rzeczą, jeżeli poseł Breiter żechce organizować pochód uliczny tych ludzi wyzutych z egzystencyi, chce we Wiedniu zrobić »Aufzug« na Ringstrasse we Wiedniu?

Czy Panowie sądzicie, że ten wpływ polityczny, na którym społeczeństwu polskiemu tak bardzo miałoby zależeć nie idzie w niwecz, nie rozpada się w strzępy, jeżeli tym ludziom nic nie przyniesiemy do domu?

A jeżeli ja jestem tak bezwzględny, że jako człowiek rzetelny powiadam tym biedakom: »Nic Wam zrobić nie mogę, bo ja

jestem tylko jedynym, albo jest nas tylko kilku, a za nami administracya publiczna nie stoi« czy Panowie nie rozumieją tego faktu, że posyłamy tych ludzi w ramiona socyalistom, którzy zrobili ofiarę ze swoich przekonań, ofiarę w innych prowincyach niemożliwą, że poszli do prezesa ministrów?

Czy Panowie sądzą, że nam Polakom» nam autonomistom, którzy tylko w kraju szukać chcemy pomocy przedewszystkiem u marszałka krajowego a w drugim rzędzie u namiestnika miło jest, że musimy chodzić żebrać za tymi ludźmi do prezesa ministrów?

Czy Panowie nie widzą, że my u naszych żydów, bo i żyd ma jakąś duszę i jakieś serce, przegrywamy kampanię na całej linii!

(*Brawo*).

(**Głosy.** Bardzo dobrze)!

I czy Panowie myślicie, że po przegraniu kampanii po naszej stronie, gdy pan Stand obejmie rządy w żydostwie galicyjskiem, że on w lepszej aniżeli my intencyi rzecz tę będzie robił dla dobra społeczeństwa?

Czy sądzicie że on to lepiej zrobi aniżeli my?

Czy Panowie nie propagujecie politycznie tych panów w najwyższym stopniu, popierając polityką niezadowolenia?

Czy takie postępowanie w danych naszych stosunkach gdzie naród polski potrzebuje łączności z żydami i asymilowania ich dla złagodzenia kulturalnej walki w kraju, jest mądre? czy jest polityczne? czy jest do celu prowadzące?

Pozwólcie Panowie, że ja, a przemawiam w tej chwili nie jako żyd, ale jako Polak — powiem, że to jest zgubna polityka.

(*Brawa i oklaski*).

Gdyby było tylko tysiąc albo tysiąc sto rodzin wyzutych ze sposobu zarobkowania, cóż my z tymi żebrakami mamy począć?

I tu odpowiem imieniem żydów polskich, imieniem żydów na gruncie polskim stojących, bo p. Dra Diamanda zaliczam do nas, bo on jest Polakiem), że my programu jałmużny dla tych biedaków akceptować nie możemy. Nie dlatego, jakobyśmy twierdzili, że to nie jest wypadek elementarny, bo to jest wypadkiem elementarnym zostać nagle wyzutym ze swej egzystencyi, z wszelkiej możności zarobkowania, ale dlatego, że doraźna pomoc człowiekowi do innych zawodów nieprzygotowanemu nic pomódz nie może, a nie chcemy ze względów politycznych przyjmować jałmużny tam, gdzie nam się najwyższa krzywda stała.

(**Głosy**: Bardzo słusznie).

Tem samem odpowiadam w imieniu mojem i moich przyjaciół politycznych na pytanie szóste.

Czy Panowie, którzy nie jesteście urzędnikami tylko, ale także obywatelami, ludźmi na wyżynie społeczeństwa stojącymi, Polakami, możecie rękę do ognia włożyć za to, że to co ci starostowie wypośrodkowali opierając się na informacyach żandarmów, (bo innych informatorów nie mieli), jest absolutną prawdą że reszta ponad tych 1100 rodzin ma inną egzystencyę?

Ja jestem przekonany znając tych Panów i ich obywatelskie uczucia, że oni za to ręczyć nie mogą. Dla nich musi być quod est in actis, id est in mundo.

I dlatego nie proszę, nie błagam, ale zaklinam Panów, ażebyście w sprawie załatwienia dalszej akcyi ua te momenta wysoce polityczne zwracali uwagę.

Ale apeluję także do JE. p. Marszałka krajowego.

Nie potrzebuję tu chyba Panom opowiadać jako długoletni po-eł jaką rewerencyą, jaką czcią, jakim podziwem jestem przejęty patrząc na takt, mądrość polityczną i energię p. Marszałka.

Rozumiem to bardzo dobrze, bo nie stoję na gruncie socyalnej demokracyi, że fundusz krajowy potrzebuje pieniędzy, potrzebuje gwałtownie pieniędzy na spełnienie ważnych zadań kulturalnych. Za mało mamy szpitali, za mało szkół, wiem o tem wszystkiem doskonale, ale zabierając krwawicę tym najbiedniejszym we formie obolosa, dajmy równocześnie tym szerokim warstwom lepszego ukształtowania swych stosunków.

I szczęśliwym będę indywidualnie, powiadałem to socyalistom niejednokrotnie we Wiedniu, gdy im się otworzą wrota do tego Sejmu, aby się przekonali że administracya kraju tego jest w najwyższym stopniu oszczędną, że się każdy krajcar ciężko dla funduszu krajowego zebrany pięć razy w ręku obraca, zanim się go wyda.

(P. **Diamand**: To nie jest żadna zasługa, to nie jest dobra zasada cent 5 razy w ręku obracać a nie wydać go na cele potrzebne).

Przecież nie możemy się we wszystkiem pogodzić.

(*Wesołość*).

(P. Dr. **Diamand**: na taką zasadę skarbowości nie mogę się zgodzić).

Jeszcze kilku sekund tej sprawie poświęcę.

Gdy się kiedyś panowie socyaliści dokładnie przypatrzą tej robocie, jeżeli szczegółowo się przyglądną robocie przy budżecie krajowym, gdy zobaczą, jak szczupły jest nasz budżet, to przekonają się, że gdyby siedzieli na tych kurulskich krzesłach tak samo a może jeszcze bardziej byliby oszczędnymi w wydawamiu tego krajcara publicznego, ponieważ i programem socyalistów jest nie trwonić publicznych funduszów.

Wszak nie jest to Wiedeń, gdzie można podnieść taryfy kolejowe, gdzie można ceny tytoniu podwyższyć, itd. tu musimy się ciągle li zyć z tym biednym naszym krajem

Ale to wszystko zebrawszy odpowiadam zarazem na pytanie JE. p. Marszałka który zapytał, jeżeli się nie wyzyska tej nowej-ustawy gumielastycznej, tak aby przyniosła tyle ile propinacya przynosiła, gdzie te pieniądze utoną?

I ja nie chciałbym, aby utonęły u tych szynkarzy i pod tym względem godzę się z Ekscelencyą p. Marszałkiem.

Ale proszę Ekscelencyi uwzględnić pytanie, czy łatwą będzie dla nas rzeczą we Wiedniu przeprowadzić powiększenie podatku od wódki w chwili, gdy się zapomocą praktyki administracyjnej w pewnych gminach, w pewnych okolicach podwyższa opłatę szynkarską w sposób tak niebywały, że te opłaty niejednokrotnie będą wynosiły daleko więcej aniżeli dotychczasowa propinacya.

Bo jeżeli zachodzi taki wypadek, że na gruncie elastyczności ustawy 1 do 3 nakłada się takie opłaty, które ani co do ilości skonsumowanych trunków, ani co do stopy podatkowej nie odpowiadają faktycznym, rzeczywistym stosunkom, to powstać mogą tylko takie konsekwencye, tj. że jedne szynki, które mają znaczną konkurencyę chcąc w dniu 10 lutego br. przy pomocy owego czeku pocztowego opłatę szynkarską uiścić będą musiały bardziej, aniżeli dziś pijaków do pijaństwa nakłaniać albo koncesyę złożyć, albo podwyższyć cenę trunków tak, by módz się pomimo tych wysokich opłat przecież na powierzchni utrzymać.

Stosunki np. w powiecie drohobyckim są takie, że taki biedny dawny dzierżawca propinacyi, który płacił za szynk wraz z chałupą 700 do 800 koron i był przy tem żebrakiem dziś ma wymiar na 2.000 K. A on tych 2.000 koron absolutnie nie jest w stanie zapłacić, on tylko jedno może oddać funduszowi, może zostawić funduszowi krajowemu swoich jedenaścioro dzieci, ponadto nic zrobić nie może.

(*Wesołość.*)

A teraz proszę sobie przedstawić tę komisyę apelacyjną.

Tam jest tylko jeden pan, który się na tych rzeczach rozumie

JE. **Marszałek**. A p. Rauch?

P. Dr. **Kolischer**. P. Rauch jest bardzo dzielnym człowiekiem, ale on nie może znać tych wszystkich 2.000 gmin naszego kraju

Proszę Panów, powiadam Panom zupełną prawdę, widziałem fasyę i fasyę tę pokazywał m Radcy dworu Jossemu i szefowi sekcyi Bernatzikowi, że w pewnaj gminie, gdzie są sami chłopi jak np. w Czerlanach przyjęto, że cała konsumcya będzie się odbywała na kieliszki a obłożono najwyższą stopą taryfową 90 h., czyli tak samo jak w Caffe Americaine lub w tinglu we Lwowie.

Wszakże, kiedy uchwalaliśmy tę ustawę, ja w mojej nieszczęsnej naturze przepowiadania, wszystko w swoim czasie dosłownie przepowiadałem, ale byłem w Sejmie wołającym na puszczy.

Proszę Ekscelencyi przyjąć do wiadomości, że ruch przeciw temu jest w kraju tak wielki, że ja co do mojej osoby, jeżeli sprawa w ten sposób będzie przeprowadzona, aby te opłaty szynkarskie tak wysoko były wymierzone, a za dwa lata znowu one będą śrubowane, by przyniosły 15 do 16 milionów, oprócz podatku od piwa, to ja co do mojej osoby, powtarzam, mimo solidarności Koła polskiego nie będę w możności oddać głos za podwyższeniem podatku.

(P. **Diamand**. Nareszcie.)

Są między nami dwie partye. Jedni sądzą, że trzeba ustawę nowelować, a nowelować ją można tylko na gruncie takim, aby od hektolitra pobierano tyle a tyle równomiernie bez żadnej szacherki przy fasyach i przy ściąganiu najwyższej stopy, gdzie się sprzedaje najprostrzą surówkę, a wymierza wedle stopy Caffe Americain, drudzy zaś powiadają, że komisya musi być dzielna, że może cud stworzyć taki, aby ludzie mogli istnieć, a nie zarabiać!

Proszę Panów, tu na kurytarzu jest p. Dr. Tertil, poseł sejmowy i burmistrz miasta Tarnowa, wcale nie żyd. ale narodowy demokrata, i on tu nam twierdzi, że w Tarnowie powymierzali rozmaitym ludziom po 15.000 K. do 20.000 K., że ci ludzie są

w krytycznem położeniu, bo albo koncesyę będą musieli złożyć, albo na swoje własne ryzyko rekurować albo doprowadzić do tego, aby ich fantowano.

Są między żydami tacy, którzy powiadają, że tam, gdzie będzie „übers Ziel geschossen“ tam nie będzie się płacić, tam oni pobankrutują, zawieszą wypłaty, niech ich starostwo fantuje. Ja w to nie wierzę, bo jestem przekonany, że o ile koncesyi nie złożą, będą płacili, bo przy pomocy żandarmeryi i innych środków, te pieniądze się od nich ściągnie tak, że jak długo będą mieli ostatnią bekieszę, to mu ją zafantują i zabiorą.

Te uwagi chciałem tu wypowiedzieć z całą szczerością i otwartością i polecam Kolegom, abyście sobie przeczytali moje przepowiednie na posiedzeniu sejmowem z 9 listopada 1905 w protokole stenograficznym obrad sejmowych.

Jak biją to biją!

Nie dość że żydom w znacznej liczbie zabrali możność zarobkowania, a reszta dopiero pójdzie przez sito, ale nawet tym szczęśliwcom, którzy przez sito przeszli i myśleli, że już teraz będą mogli żyć, maszyna administracyjna miażdży kości i niszczy ich egzystencyę jak wiele innych elementów XX stulecia. Skończyłem.

(*Huczne brawa i oklaski.*)

P. Schönnet. Przemówienie p. Dattnera spowodowało mię do zabrania głosu celem wypowiedzenia kilku słów wyjaśnienia.

Sprawa gremiów kupieckich we Lwowie i w Krakowie jest sprawą starą ciągnącą się od szeregu lat.

Jedynie lwowska Izba przemysłowo-handlowa stała na stanowisku, że organizacya gremiów kupieckich nie jest na czasie.

Przybywszy do Krakowa zastałem inny stan rzeczy i stwierdzam, że dzięki p. Drowi Benisowi został osiągnięty kontakt między ogółem kupców żydowskich, a starą bo przeszło 500 lat liczącą organizacyą kupców chrześcijanskich.

Dzięki interwencyi p. Dra Benisa zostały wszczęte rokowania, odbył się też cały szereg konferencyi, na których ustalono pewne punkty styczne, które znalazły swój wyraz w niektórych projektach.

W roku 1906, gdy wyjechałem z Krakowa sprawa była w tem stadyum.

W lipcu r. 1908 sprawa ta przychodzi do Namiestnictwa.

Przyznaję, że sprawa ta w Namiestnictwie względnie u mnie prawie cały rok leżała, ponieważ była to sprawa trudniejsza, przedstawiała się jako cały stos aktów, które należało dokładnie przestudyować i zbadać. Istotnie nastąpiła też pewna zwłoka, a było to w czasie, kiedy właśnie Namiestnictwo bardzo było zajęte przeprowadzeniem nowej ustawy przemysłowej.

Po przestudyowaniu aktów przyszedłem do przekonania, że sprawa jeszcze nie jest dojrzałą z tego powodu, ponieważ magistrat krakowski popełnił cały szereg nieformalności.

W maju r. 1909 zostały akta zwrócone do Krakowa z tem, że dotychczasowy stan sprawy nie daje dostatecznego substratu do jej załatwienia.

Reskrypt Namiestnictwa, z którym akta odeszły do Krakowa nosi datę 6 maja 1909, i od tego czasu mimo, że prawie 2 lata mijają, akta nie wróciły jeszcze do Lwowa.

Zatem o zaniedbaniu ze strony Namiestnictwa nie można tu mówić.

To jest sprawa charakterystyczna, że ta sama rzecz toczy się tu we Lwowie (wspomniał o tem i p. Stand) od lat prawie 30. Prezes lwowskiej Izby handlowej, zaprosił nawet w tej sprawie kupców chrześcijańskich, wybrano nawet subkomitet, ale dotychczas ani jednego posiedzenia tego subkomitetu nie było.

To jest fakt.

Jest zatem pewne zaniedbanie pod tym względem w całym kraju, a powiem otwarcie, że ani kupcy chrześcijańscy, ani żydowscy nie życzą sobie tych stowarzyszeń, bo uważają je za ciężar, za złe konieczne.

Mamy wprawdzie kilka stowarzyszeń kupieckich, ale połowa z nich jest zupełnie nieczynną, a w drugiej połowie zwłaszcza w Galicyi zachodniej jest takie postępowanie, że bardzo często komisarz rządowy musiał być wprowadzany. Tak samo jest prawdopodobnie i w Galicyi wschodniej.

Akcya tych stowarzyszeń polega na tem, że pobiera się taksy, które się wpisuje do rozmaitych ksiąg, a które przynoszą tyle, że ledwie wystarczają na opłacenie sekretarza, który to wszystko wpisuje. Jeżeli zaś na to mają być te stowarzyszenia, aby pobierano taksy od członków i wydawano wszystkie pobory na koszta administracyi to szkoda nawet zachodu.

Skoro już jestem przy głosie muszę znowu zwrócić uwagę, że w sprawozdaniach

dziennikarskich wkradły się pewne niedokładności, które powinne być sprostowane.

I tak w Słowie Polskiem czytamy, jakobym ja był powiedział, że żydzi nie są dopuszczani do urzędów. Tego nie powiedziałem, a nadto nie robiłem Wydziałowi krajowemu zarzutu, że dostawy porucza niewłaściwym przedsiębiorstwom, jak wogóle o dostawach nic nie wspominałem.

Tyle chciałem powiedzieć dla sprostowania.

P **Arnulf Navratil**. Zabrałem głos z tego powodu, ponieważ podniósł tu p. prezydent Izby handlowej krakowskiej momenta, co do których uważam za rzecz odpowiednią udzielić wyjaśnień jakkolwiek są to kwestye, które nie były objęte kwestyonaryuszem przedłożonym ankiecie.

Mianowicie podniósł p. prezydent Izby handlowej krakowskiej, że postępowanie władzy przemysłowej w przedmiocie nadawania konsensów na zakłady przemysłowe odbywa się niewłaściwie i że jest dużo winy ze strony władzy.

Nie jestem dziś w ogóle reprezentantem władz, ale będąc urzędnikiem tego urzędu, który przy koncesyonowaniu zakładów przemysłowych wielką rolę odgrywa, muszę powiedzieć, że w żaden sposób chyba tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach możnaby przypisać winę władzy a przeważnie przyczyna złego leży we winie tych interesentów, którzy się o konsens starają.

Nie można się temu dziwić, że te władze centralne najwyższe, które o sprawie decydują postanowiły, ażeby podania o konsens przemysłowy na zakłady, które podlegają przepisom §§. 26 i 27. i wogóle przepisom trzeciego rozdziału ustawy przemysłowej były należycie instruowane.

Ministerstwo handlu wydało w tym względzie bardzo dokładne rozporządzenie, które nawet zostało powitane z nadzwyczajnem entuzyazmem jako bardzo doniosłej wagi dla przedsiębiorstw przemysłowych, ale rozporządzenie to zostało na papierze i nikt kto stara się o konsens na jakikolwiek zakład przemysłowy, do rozporządzenia tego się nie stosuje tak, że do władzy przychodzą podania, w których nic niema prócz samego podania tj. że interesant życzy sobie tego i tego, taki a taki zakład urządzić, jest czasem nawet planik jakiś skonstruowany, który jednak nie przedstawia zupełnie rzeczy, wistości tak, że władza przemysłowa, która ma nadać konsens niema wyobrażenia o co temu interesentowi chodzi. Leży więc w interesie tych panów, którzy się starają o konsens na jakiś zakład przemysłowy — a dotyczy to w bardzo znacznej mierze żydów, bo ci głównie o takie konsensy się starają, ażeby te podania były należycie instruowane tak, jak władza przemysłowa wymaga. Jest to nietylko w interesie porządku ale przedewszystkiem w interesie samych Interesentów, bo przy rekursach władza nie mając żadnych danych, nie może orzekać o sprawie. Podnoszę to dlatego także, że pod tym względem jest pewne uprzedzenie w sferach przemysłowych do urzędników, że widzi się w tym urzędniku państwowym jakieś indywidyum tylko w czapce z bączkiem, tymczasem będąc urzędnikiem wiem, że nietylko ja, ale każdy z nas, przecież jesteśmy synami tego kraju, każdy ma studya akademickie, więc rozumie dobro tego kraju i gorąco je odczuwa, rozumie konieczność podniesienia tego kraju tak, że tu nie możnaby nikogo o coś przeciwnego posądzać. W nader nadzwyczajnych tylko wyjątkach może się zdarzyć, że tak nie jest, chyba tylko jakiś mały urzędniczyna się znajdzie, który nie rozumie dobra kraju, ale gros urzędników przejęte jest jak najbardziej obywatelskim duchem.

Powiem Panom, że uczyniłem nawet następujące spostrzeżenie. Jako inspektor przemysłowy mam prawo wnoszenia rekursów przeciw orzeczeniom władzy przemysłowej pierwszej i drugiej instancyi i jestem w położeniu, że najczęściej wnoszę rekursy przeciw orzeczeniom pierwszej instancyi dlatego, że urzędnicy tej pierwszej instancyi, która nadaje konsensy, załatwiają sprawę może nie zawsze po myśli ustawy, ale według mego przekonania z poczucia obywatelskiego tylko na korzyść strony. Mało jest wypadków natomiast gdzie robiłbym rekursy z powodu konsensu nie po myśli strony załatwionego.

Podniósł dalej p. prezydent Izby handlowej krakowskiej, że urzędowanie inspekcyi przemysłowej zmieniło się znacznie, że dawniej było ono daleko ostrzejsze niż jest obecnie. Na to odpowiem, że ani ze strony władzy centralnej tj. Wiednia ani ze strony namiestnictwa przez cały czas mego urzędowania (a urzęduję już 28 lat) nie dostałem żadnej uwagi, że urzędowanie inspekcyi przemysłowej jest za ostre albo za łagodne. Z tego wnoszę, że przełożone władze nie odniosły tego wrażenia, że ten urząd urzęduje za ostro jak się p. prezydent wyraził,

(P. **Dattner**: przeciwnie).

że jest jakiegoś rodzaju sekowanie przedsiębiorstw.

Ja najuroczyściej zapewniam Panów, że co do mnie i tych urzędników z którymi ja urzęduję, żaden nie zmienił sposobu urzędowania ani na jotę od roku 1884 do dzisiaj. Zmieniły się tylko stosunki u Panów to znaczy, że gdy w początku był nieład i to urządzenie zakładów przemysłowych było po prostu, że tak powiem dzikie, to pod wpływem tej ustawy o inspektorach przemysłowych i tego §. 74. ustawy przemysłowej zakłady te tak się podniosły, że ten inspektor przemysłowy jest dzisiaj w bardzo wielu wypadkach w takiem położeniu, że przychodzi do zakładu ogląda i powiada: ja nie mam tu nic do zrobienia i na tem się kończy jego urzędowanie, gdy z początku samego trzeba było walczyć, donosić do władzy, grzywny nakładać, żeby ten stopień żądany przepisem §. 74. ustawy został osiągnięty.

To nie są rzeczy, któreby utrudniały rozwój przemysłu. Przeciwnie. Ja z doświadczenia mego mogę Panom powiedzieć, że kiedy rozpoczynałem urzędowanie, to np. destylarnie nafty w takich Gorlicach, gdzie wówczas ten przemysł był najsilniej reprezentowany, tam każdego tygodnia były wypadki, że dwóch lub trzech robotników było poparzonych lub spalonych a zakład zburzony i nie użyteczny. Dziś te destylarnie są takie że urzędnik nie ma tam nic do powiedzenia tak się podniosły, że dziś te destylarnie nie ustępują najlepszym pod względem urządzenia.

Więc proszę być przekonanym i ja mam to głębokie przekonanie, że urząd nie działał tu tylko wedle litery prawa, tylko w duchu rozporządzenia o którem wspomniałem i z tą myślą, żeby z tego wynikła rzeczywista korzyść dla społeczeństwa. I ja mam przekonanie, że istotnie tak się stało. Pan prezydent Izby handlowej jako właściciel tartaków zechce sobie tylko przypomnieć, jak te tartaki były dawniej urządzone, ile było wypadków dawniej a ile jest dzisiaj. Co do tych rzeczy to namacalny dowód polepszenia się stosunków dałaby statystyka zakładu ubezpieczenia robotników. bo zobaczylibyśmy jaką była ta rzecz przed 20 laty a jak jest dziś coraz lepiej i jak to wychodzi na korzyść społeczeństwa.

Co do kwestyi odpoczynku niedzielnego uważam za właściwe także dać pewne wyjaśnienia. Odpoczynek niedzielny, na który się Panowie żalicie, on nie jest krzywdą nawet dla żydów, bo w tej ustawie są tak interesy żydów uwzględnione, że nie widzę żadnej krzywdy, nie widzę żeby żydzi byli tą ustawą dotknięci.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie kupiectwa, które się żali, że jest krępowane w sprzedaży towarów. Ja tego nie widzę. Żyd zamyka dobrowolnie w sobotę i otwiera w niedzielę w tych samych godzinach w których otwiera chrześcijanin. Nie można zaś zdaje mi się w interesie większości społeczeństwa dozwolić ażeby żydzi w ogóle przez całą niedzielę mieli sklepy otwarte, bo to przyniosłoby przez konkurencyę szkodę ludności chrześcijańskiej.

(**Głos.** Kupcom chrześcijańskim tak ale większości żydowskiej przynosi szkodę).

Ale ponieważ ten kupiec chrześcijański płaci podatek tak samo jak tamten, więc nie widzę racyi dlaczego ma w gorszych warunkach pracować. Przecież w niedzielę w tych godzinach, w których ludność wychodzi do miasta, mogą sklepy mieć otwarte tak chrześcijanie jak i izraelici, a gdyby było to dozwolone w innych także godzinach dla izraelitów, to przyniosłoby to niekorzyść dla chrześcijańskich kupców.

(**Głosy.** których jest mało).

Wszystko jedno, ale ze strony ludności nie było zażaleń że otwarcie sklepów jest dla nich niedogodnem.

Ta ustawa jest w Galicyi dość łagodnie wykonywaną jest w całej Austryi bez porównania łagodniej traktowana jak w Niemczech, gdzie sklepy są najdokładniej od tej a tej do tej a tej godziny zamknięte i podczas tych godzin nikt niczego nie dostanie.

Nie widzę więc w tem żadnej krzywdy. Natomiast widzę, że przez pewne przedstawienia możnaby osiągnąć pewne zmiany co do spoczynku niedzielnego w zakładach przemysłowych. Tak szczerze mówiąc zdaje mi się, że to rozporządzenie namiestnictwa, które obowiązuje t. j. § 3. obwieszczenia namiestnictwa może nie zupełnie odpowiada temu co jest w ustawie, bo w rozporządzeniu namiestnictwa jest powiedziane, że przedsiębiorcom przemysłowym wyznania mojżeszowego, którzy zatrudniają wyłącznie pomocników izraelickich i tak samo jak i wszyscy inni pomocnicy zachowują odpoczynek od pracy w sobotę przez 24 godzin, dozwoloną jest praca w niedzielę.

W ustawie przemysłowej jest mowa o 24 godzinach odpoczynku ale nie jest powiedziane że ten przedsiębiorca żyd musi wyłącznie zatrudniać żydów. W ogóle w ustawie niema pod tym względem żadnego krępowania, może zatrudniać żydów i nie żydów i w ustawie nie jest powiedziane że on musi 24 godzin w sobotę wypoczywać,

tylko w ogóle 24 godzin w' ciągu tygodnia. Więc jeżeli żyd odpoczywa od piątku od godziny 5 do soboty do godziny 5, to ten tu musi odpoczywać 24 godzin w sobotę.

(**Głosy.** W niedzielę)!

Nie, przepraszam. Żydzi faktycznie nie obchodzą Sabbatu przez 24 godzin tylko z piątku na sobotę. Więc gdyby tu była mowa nie o sobocie tylko o 24 godzinach z piątku na sobotę, to możeby nie było powodu do żalów.

(P. **Horowitz.** To jest rozszerzenie tego odpoczynku niedzielnego, bo oni nie pracują ani w sobotę ani w niedzielę).

No toby nas za daleko doprowadziło, gdybyśmy chcieli dyskutować o tem, jak interpretować należy przepisy ustawy, ale nie ulega wątpliwości, że to rozporządzenie w obwieszczeniu namiestnictwa nie kryje się z ustawą. Jest to więc kwestya, nad którą powinniści się Panowie zastanowić i niewątpliwie możnaby osiągnąć jakieś rozporządzenie, które nie krępowałoby, któreby było mniej niekorzystne niż jest obecnie. Jestto bowiem także niekorzyść dla chrześcijańskich robotników, gdyż w wielu zakładach przemysłowych żyd dlatego nie zatrudnia chrześcijan żeby miał sobotę wolną, a ustawa przemysłowa nie powiada, że on musi wyłącznie żydów zatrudniać, ażeby w sobotę mógł wypoczywać a w niedzielę pracować. Wedle mego przekonania jest to więc kwestya, nad którą trzebaby się zastanowić i wnieść przedstawienie do władzy, ażeby życzenia Panów w tym względzie uwzględniła.

Przewodniczący. Zgłoszono u mnie wniosek zamknięcia dyskusyi. Do głosu zapisani są jeszcze pp. Diamand, Gross, Tilles, Szeligowski i Ulmer, Czy życzy sobie kto z Panów jeszcze głosu?

P. **Dattner.** roszę o głos celem faktycznego sprostowania

Przewodniczący. Kto z Panów jest za tem ażeby dyskusyę odnośnie do piątego pytania kwestyonaryusza zamknąć, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest większość, dyskusya jest zamknięta. Głos ma p. Dr Diamand.

P. Dr. **Herman Diamand.** Co do ustawy o demoksrażtwie stoję na stanowisku, że nigdy ustawa ta nie osiągnęła skutków, jakich się spodziewali jej przyjaciele po jej działaniu. Jestto jedna z ustaw, która ma pod trzymać egzystencye małe w walce z kapitałem wielkim, w walce z handlem rozwijającym się w kierunku koncetrowania handlu w małej ilości rąk. Ustawodawstwo austryackie wydało cały szereg postanowień, które według mego widzenia rzeczy mogą tylko w błąd wprowadzić drobnych kupców w nadziei, że te uciążliwości przyniosą dla nich jakiś pożytek.

Słowa wypowiedziane przez p. inspektora Schoeneta co do stowarzyszeń dały nam najlepszy obraz tego, że wszelkie nadzieje, które przywiązywano do tego rodzaju ustawodawstwa nie ziściły się, że wszelkie te usiłowania nie doprowadziły do pożądanego skutku. I dziwna rzecz, że znaczny szereg tych postanowień zamiast skierować się przeciw wszechmocnemu kapitalizmowi, zwrócił się przeciwko najbiedniejszym. Zamiast pomódz drobnemu kupcowi przeciw powstającym wielkim interesom, które ściągają do siebie wszystkich odbiorców, zamiast im w obec tego pomódz jak im to przyrzekano, niszczy się najdrobniejsze egzystencye kupieckie, ażeby w ten sposób pomódz temu drobnemu handlowi.

Że zarządzenia te w gronie drobnych handlarzy wywołały sympatyę, to żadnej kwestyi nie ulega, albowiem każdy drobny kupiec uważa swego najbliższego sąsiada za najgorszego wroga, z którym walczyć powinien. Dlatego ten handel obnośny, domokrążny, u tych małych kupców jest rzeczą bardzo znienawidzoną. Według mnie nie przynosi on tych szkód drobnym kupcom, które temu handlowi obnośnemu przypisują ale zachodzi kwestya, czy może być uważaną za odpowiednią polityka w ten sposób prowadzona, że się chce pomódz pewnej warstwie przez zniszczenie jeszcze niżej stojącej na tej drabinie posiadania.

U nas w kraju zdaje mi się nikt nie może powiedzieć, żaden kupiec, że przez te dokuczania domokrążcom interes jego poszedł w górę, że przez to interes jego stał się lepszy. Usiłowano ograniczyć ilość tych drobnych kupców ale i to żadnego skutku pomyślnego nie byłoby przyniosło. Dlatego uważam te usiłowania za chybione a w obec tego, że niszczące cały szereg bardzo drobnych egzystencyi uważam je za bardzo szkodliwe. Pochopność ustawodawstwa do niszczenia drobnych bardzo egzystencyi polega w tem, że one są bardzo słabe i żadnego oporu stawić nie mogą i widzimy ten nie przynoszący zaszczytu prąd u nas, że ustawodawstwo porusza się w kierunku najmniejszego oporu. Tam gdzie domokrąztwo ma poparcie, tam przeciwko niemu nie występowano.

I tak domokrąztwu węgierskiemu, domokrąztwu do pewnych okolic, w których

przemysł domowy opiera się na domokrąztwie, temu domokrąztwu nie czyniono żadnych trudności. Ustawy o domokrąztwie są tego rodzaju, że pojedyńczym krajom i pojedynczym miejscowościom dano wpływ na rozległość tej ustawy w tych miejscowościach i dlatego ja wypowiadam nadzieję, że o ile byłyby także zaostrzone ustawy o domokrążstwie, to one w naszych instytucyach administracyjnych nie znajdą takich przyjaciół jak może to gdzieindziej ma miejsce.

Co do odpoczynku niedzielnego, to stronnictwo moje i ja i zwolennicy idei, którą reprezentują nawet między żydami nie są przeciwnikami odpoczynku niedzielnego. Powitalibyśmy to bardzo radośnie, gdyby odpoczynek niedzielny w Galicyi mógł być przeprowadzony w całej pełni, ale niestety tego zrobić nie można.

Przyznaję, że ilość sklepów otwartych w sobotę rośnie, przyznaję, że antagonizm u żydów przeciwko odpoczynkowi niedzielnemu maleje, ale jestem też o tem przeświadczony, że tak jak rzeczy dziś stoją, odpoczynku niedzielnego w Galicyi w całej pełni przeprowadzić nie można. Pod wpływem odpoczynku sobotniego w gospodarstwie cierpią najbardziej żydzi sami i jestem zdania, że gdyby nie ta nadzwyczajna nie dająca się pokonać trudność, położenie żydów byłoby w Galicyi znacznie lepsze i niejedna kwestya, która nas dzisiaj tu zajmuje, nie istniałaby wcale. Ale stojąc tu w obec zadań praktycznych gospodarczych, musimy się liczyć z warunkami i musimy powiedzieć, że dla Galicyi, specyalnie dla tej części Galicyi, gdzie przeprowadzenie odpoczynku niedzielnego jest nie możebne w danej chwili, muszą być dopuszczone odpowiedne wyjątki,

Jako przyjaciel odpoczynku niedzielnego, jako uznający konieczność jednolitego odpoczynku niedzielnego muszę żądać ażeby były przejściowe normy, ażeby ta zbawienna nader instytucya nie stała się źródłem nieszczęścia dla całej masy ludności, ażeby ta zbawienna zresztą instytucya nie odrywała żydów od pracy produktywnej, nie zmuszała ich do zajęć takich, gdzie o odpoczynku unormowanym mowy być nie może.

Mówiliśmy dość obszernie o zniesieniu prawa propinacyi i zdaje mi się, że nie zachodzi potrzeba, ażeby do tego co powiedzieliśmy o tem, jeszcze coś dodawać. Ale przy tej sposobności na porządku dziennym stanęła także nowa ustawa podatkowa szynarska.

Nie zdaje mi się, ażeby ta sprawa była sprawą żydowską, ale można z niej zrobić żydowską sprawę przez nierównomierne nakładanie podatków i przez obciążanie żydów większym podatkiem szynkarskim. Z natury rzeczy ustawa ta jest zwrócona przeciw całej ludności kraju i nie należy się ani na chwilę łudzić, że te powiększone ciężary z czasem — jeżeli już nie w pierwszej chwili — w zupełności będą przełożone na konsumentów.

Największą wadę tej ustawy widzę w jej nieszczerości.

Uważam wszystkie ustawy, które podatki pośrednie co do formy obracają w podatki bezpośrednie jako nadzwyczajnie szkodliwe, jako całkiem proste matactwo podatkowe, albowiem jeżeli przy podatku bezpośrednim jest możność, ażeby przez pośrednictwo podatek się nie powiększył, to przy podatku takim bezpośrednim, który w rzeczywistości jest pośrednim, zachodzi obawa, że ten podatek w znacznej mierze wzrośnie, nim trafi tego właściwego opodatkowanego, nim trafi konsumenta.

Naturalnie, że w tym charakterze obciąża on żydów i nie żydów w równej mierze.

Ja wiem, że kraj z konieczności obrał tę formę podatkową. Nie mogąc nałożyć wobec uprawnień rządu centralistycznego tych podatków w formie bezpośredniej jako podatek od wódki, nałożył na kraj podatek szynkarski.

Ale ten podatek jest nader wadliwy po za tę konieczność dany. Podatek ten jest nader wadliwy z tego względu, że oddaje masę ludności dla samowoli i ja nie mogę uwolnić od zarzutu zupełnie świadomego zrobienia całej ustawy Sejmu krajowego z tego względu, że Sejm krajowy naszą administracyę bardzo dobrze znał i znał nadzwyczajnie rozwiniętą skłonność do folgowania samowoli w niebywałych zresztą w cywilizowanej Europie rozmiarach.

Nie chcę tu wprowadzać polityki do tej dzisiejszej ankiety, ale nikt, kto zna stosunki krajowe nie zaprzeczy, że nasza administracya ze wszystkich swoich praw i prerogatyw robi tylko środki polityczne, że ustawa ta będzie biczem na niepowolnych szynkarzy i gdyby w tej ustawie była prawda, to byłoby tam napisane, że norma stopy podatkowej zależy od politycznych przekonań tego szynkarza. To jest ustawa niemożebna.

(P. **Ulmer**. To za ostro.)

Proszę Pana, ja nawet spotkałem się w pismach p. Standa z zarzutem, że tu nie

przemawiam tak ostro jak należy. Czynię to umyślnie, ale nie pominę jednego słowa, które należycie charakteryzuje sytuacyę i gdybym tak mówił o naszej administracyi jak pragnąłbym, to rzeczywiście wyraz byłby znacznie ostrzejszy i forma potępienia była by znacznie energiczniejszą niż jest. Ale tu jest tylko ankieta.

Proszę Panów, to nie o żarty się rozchodzi. Powiedziałem w pierwszem przemówieniu o tem, jak administracya szkodliwie wpływa i to zdaje mi się jest bez zaprzeczenia chyba ze strony tych, którzy są w przymusowem położeniu bronienia tej administracyi, jak szkodliwą rolę odgrywa administracya w rozwoju przemysłowym kraju naszego. I tym panom oddano taką ustawę, którą można zniszczyć każdą egzystencyę kazdą okolicę, każdy powiat, albowiem po bankructwie tych dzisiejszych szynkarzy przyjdą inni i cena wódki zastosuje się do podatków, któreście nałożyli na te powiaty. I wywołaliście tę niebywałą sytuacyę, że podatki są zastosowane do miejsca, do powiatu. do indywidualności podatkującego, że zrobiliście podatki, do których wymiaru nie macie żadnych podstaw, albowiem to co w ustawie jest, jest zupełnym domysłem, który się nie może oprzeć na liczbach. gdyż nie macie żadnych danych w tym kierunku. Ale i ze stanowiska techniki podatkowej zdaje mi się niema dość słów potępienia dla tego systemu podatkowego. za którym Sejm poszedł i jeżeli się udajemy do władz centralnych, które są przez to, że podały te ustawy do sankcyi współodpowiedzialne i żądamy wytłumaczenia, to ci panowie powiadają, że polityka jest jedynym argumentem, który kazał im tę ustawę do sankcyi przedłożyć.

To nie jest ostatni podatek od wódki. Przed nami stoi nowy podatek 50 halerzy od litra spirytusu, więc do czego to dojdzie!

P. Kolischer w swojem prześlicznem przemówieniu przepowiadał mi, że jeżeli mi się uda wejść do tego Sejmu, czego nad wyraz pragnę, to w takim razie zrozumię gospodarkę i oszczędność.

Ja nie zachwycam się oszczędnością w administracyi. Żądam, ażeby administracya była dobra, żeby wydatki były racyonalnie użyte ale żeby tam gdzie potrzeba wydatków nie oszczędzano Ja znam administracyę kraju w szpitalach krajowych. oszczędność tę znam i tą oszczędnością się nie zachwycam. Ale rozchodzi się w Sejmie o to, w jaki sposób on te nowe środki zdobywa i tu systematycznie tak jak po naturze Sejmu naszego inaczej spodziewać się nie można — składa się wszystkie ciężary na tych najbiedniejszych. Ja muszę powiedzieć, że wszystkie wasze usiłowania o uprzemysłowieniu kraju na nic będą, jak długo nie potraficie usiłowań p. nadinspektora poprzeć, ażeby nas wszystkich, ażeby siłę konsumcyjną kraju podnieść, jak długo całe wasze ustawodawstwo podatkowe będzie się posuwało po linii obciążania najbiedniejszych.

Ja nie wiem, czy tam jest świadomość tego, że rzeczywisty patryotyzm na tem polega, że dobry syn tego kraju powinien być pijakiem. Bo z pijaków żyjemy i wódka jest podstawą gospodarstwa tego kraju i Panowie jeżeli będziecie prowadzili antialkoholiczną agitacyę w kraju, to zamkniecie szpitale i zamkniecie szkoły. Jakaż bowiem jest polityka kraju i w jakiej linii się to porusza? Oto jest deficyt w budżecie krajowym to przychodzi Wydział krajowy i powiada: podatek szynkarski. Grozi nowy deficyt — JE. p. Marszałek jeździ nader często do Wiednia i ztamtąd wykołacze nowy podatek od wódki, podatek od piwa,

Nie ze stanowiska żydów, nie ze stanowiska tych szynkarzy, ale ze stanowiska podniesienia poziomu ekonomicznego całego kraju a z nimi i żydów, ten system podatkowy jest potępienia godnym i zdaje mi się, że gdyby była świadomość u tych panów tego. co oni robią, to wtedy ustawy takie byłyby nie możebne.

(**Głos**. To robi rząd centralny.)

Nie przeczę, że legislatywa kraju jest ograniczoną, ale czy to ma być jej jedyny skutek, jeżeli Panowie każecie to robić rządowi?

Dlaczego Panowie nie idziecie do rządu i nie powiadacie ażeby ten nowy podatek, ten zasiłek dla kraju był wzięty z osobisto dochodowego podatku dlaczego władze ustawodawcze nie żądają podwyższenia podatku osobisto dochodowego, podatku gruntowego, tylko wiecznie idą na tych najbiedniejszych, wiecznie tylko starają się poziom kultury i poziom etyczny ludu obniżyć przez to, że podwyższoną kwotę zarobkową wydzierają temu ludowi przez konsumcyjne podatki. Ja wiem, że antialkoholizmu wasza ustawa nie poprze, ja wiem że rachunek JE. p. Marszałka, że te dochody będą jednostajne, jest znakomitym rachunkiem, ale jeżeli ten człowiek wypije tak samo i upadek konsumcyi będzie bardzo nieznaczny. to odżywianie dzieci, to to kupowanie ubrań dla rodziny, dla dzieci. to wszystko na co buduje p. nadinspektor Na wratil, to wszystko jeszcze się obniży. Co zrobił Sejm i Wydział krajowy z kontyngen-

tem spirytusowym? Korzystam z tej sposobności, ażeby w tym gmachu to powiedzieć i przeciwstawić politykę Panów z jednej strony obciążenia wódczanego konsumu z podtrzymaniem przywilejów z podatków krajowych

Czy nie wiecie Panowie, że my wszyscy, prócz tego, że płacimy podatek spirytusowy, że płacimy podatek szynkarski, że będziemy płacić nowy podatek spirytusowy, płacimy też od każdego wypitego hektolitra wódki naszym posiadaczom gorzelni podatek 24 koron od hektolitra. Ja wiem, że to do Sejmu nie należy, ale prosiłbym, ażeby JE. p. Marszałek gdy pojedzie do Wiednia po nowe obciążenie wódki, zwrócił uwagę centralnego rządu, że pierwszym jego obowiązkiem jest zniesienie kontyngentu. Proszę Panów, dlaczego ten Sejm miesza się do rzeczy, jeżeli chodzi o niekorzyść ludu, a nie miesza się gdy chodzi o odebranie pewnych przywilejów warstwy bardzo szczupłej, bardzo małej?

Gdy będzie wódka tańsza, będzie ten chłop miał na ubranie dla dzieci. To jest polityka bankruta, którą nam tu p. radca Wydziału krajowego przedstawił. Panowie przypominacie mi owego woźnicę, który widząc że mu koń nie zdycha, gdy mu dawał mniejsze porcye owsa, dawał mu coraz mniej tak, że wreszcie koń zdechł. Weźcie Panowie zarobki, wszystkie formy dochodu biednych ludzi w kraju i powiedzcie czy takie obciążanie środków żywności (a wódka jest u nas niestety środkiem żywności) może być tolerowane. Przecież to są niemożebne stosunki!

Pan Kolischer zapewniał tu Panów co do mego patryotyzmu i zapewniał mnie, że nie jest mniejszy od jego. Ja bardzo dziękuje p. Kolischerowi za jego łaskawe względy, ale zdaje mi się, że pod tym względem nie potrzebuję niczyjego poświadczenia.

(P. **Kollscher.** Przecież ja Pana nie chciałem obrażać.)

Ja też Panu dlatego dziękuję, bo gdybyś mnie Pan był obraził, tobym nie dziękował. Ale ja tylko proszę, ja nie jestem w tem położeniu, ażebym potrzebował świadectwa pod tym względem. Życie moje jest najlepszem pod tym względem świadectwem. Ja trochę jestem rozczarowany, albowiem przypuszczam, że dla p. Kolischera, że jego apetyt podatkowy będzie zaspokojony (apetyt wódczano-podatkowy) już tym szynkarskim podatkiem i że Koło polskie postawi w tem położeniu, że demokratyczni posłowie polscy postawią Koło polskie w obec faktu, że znaczna część Koła polskiego w kierunku takiego obciążen aik ra ju podatkami bezpośrednimi głosować już nie będzie.

Nie jestem zdania p. Standa, że jeśli te podatki się obniży, to cel ankiety będzie osiągnięty. Cel ankiety idzie poza granice podatku szynkarskiego. Nie możemy dopuścić do tego, ażeby stając w obronie biednych żydów w kraju, restryngowaliśmy całą naszą działalność tylko do obrony szynkarzy. Ja bronię szynkarzy tam gdzie im się dzieje krzywda i tu bronimy ich tam, gdzie ich krzywdzą jako żydów.

Poza te granice ani moja działalność, ani zdaje mi się działalność większej części tu obecnych nie idzie. Dlatego nie uważam tej kwestyi za załatwioną, jeżeli ten podatek szynkarski będzie łagodnie traktowany. Gdyby tego podatku nie było — a przed rokiem ta ankieta była tak samo potrzebną jak dzisiaj — położenie, ani sprawa propinacyi, ani sprawa podatku szynkarskiego nie były powodem zwołania tej ankiety, gdyby więc nie było innych dolegliwości tylko te dwie, gdyby nie było zasadniczych braków, gdyby nie trzeba szukać innych dróg dla całych mas ludności, to zdaje mi się p dr. Loewenstein byłby swego wniosku w sejmie nie postawił wcale.

Co do udzielania doraźnej pomocy ludności żydowskiej, to ja zupełnie stoję na stanowisku wszystkich innych tu ekspertów, którzy dziś wypowiadali swoje zdanie. Ankieta nie została na to zwołana, ażeby żebractwo w kraju już tak rozwielmożnione zostało jeszcze bardziej powiększone. Nie rozchodzi się o chwilowy zasiłek tylko o szukanie zasadniczych dróg, przez które ekonomiczne położenie całego kraju i żydów w kraju byłoby podniesione.

P. dr. **Adolf Gross.** Po przemówieniach tych, które dziś słyszałem, oczywiście dużo do powiedzenia już nie mam.

Chciałbym tylko zauważyć odnośnie do kwestyonaryusza, że co do ustawy o domokrątwie, to niedość silnie można zaakcentować to, co powiedział już p dr. Kolischer. My widzieliśmy we Wiedniu, jakie skutki ta ustawa wywiera, bo do Izby Panów przyszły dziewczęta, które sprzedają kwiaty po ulicach, ze skargą, że im zakażą sprzedaży.

Jest ona zupełnie podobną do tego przepisu ustawy co do piekarzy, która zakazuje roznoszenia pieczywa tym ludziom, którzy nie są pomocnikami piekarskimi. Tego biedaka, który roznosi pieczywo, usuwa się, ażeby bogaczy czynić niezależnych od raj-

biedniejszych, żeby robotnikowi mniej płacili. Robotnik taki nie zależy od jednego tylko piekarza, tylko ma tych piekarzy więcej, od których bierze pieczywo, otóż teraz ten jeden piekarz dyktuje ceny i robotnikowi także dyktuje ceny.

Więc to uchylenie konkurencyi tych kilkuset żydów, przypuszczam, że nie wiele sprawi korzyści dla kupców.

Naturalnie, że w wykonaniu tego jest tyle wyjątków, bo w ustawodawstwie nikt nie może z góry wszystkiego obliczyć i kończy się na tem, że ci którzy chcieli trafić żydów, trafili w rzeczywistości w znacznej części chrześcijan.

Ja sądzę, że za kilka lat doczekamy się tego, że sami chrześcijańscy posłowie będą żądali uchylenia tych rozmaitych przepisów ograniczających, bo wykonanie tej ustawy będzie wprost niemożliwe.

Co do odpoczynku niedzielnego, to zdaje mi się, że w Austryi wprowadzone są specyalne dni dla różnych wyznań w Bośni i Herzegowinie, piątek jest dla Mahometan, sobota dla żydów, niedziela dla katolików. Więc i u nas jest to możliwe. Oczywiście nie twierdzę, że każdy żyd musi mieć sobotni odpoczynek za niedzielę, ale jeżeli który uważa że to jest niezgodne z jego przekonaniami religijnemi w sobotę pracować, a w sobotę faktycznie wypoczywa, to przecież ustawa nie może go zmuszać, ażeby w niedzielę odpoczywał.

W Tyrolu w tych małych miasteczkach prawie, że niema odpoczynku niedzielnego, jest 6 godzin pracy, gdy zwaczajnie bywa 8 lub 9 godzin. Otóż trzeba powiedzieć, że to razi uczucia religijne w wielkich miastach a nie razi w małych. Przed rokiem 1895 przecież bardzo dobrze można się było obejść bez tego, bardzo wielu katolików także w niedzielę miało otwarte sklepy, a i żydzi mieli otwarte w niedzielę, w sobotę zaś mieli wypoczynek i widzieliśmy, że była pod tym względem zupełna zgoda.

Co do tego co powiedział p. Nawrati odnośnie do produkcyi, to mojem zdaniem w ustawie nie jest uzasadnione.

Cieszyłbym się, gdyby ustawa była lepszą, ale jest tu do pewnego stopnia ustawa niejasną i gdyby namiestnictwo chciało, to mogłoby tu coś zrobić, ale ustawa niby korzystną dla tej interpretacyi nie jest. Sądzę jednak, że niema powodu do ograniczania produkcyi, jeżeli się rozchodzi o odpoczynek niedzielny, że tylko wtedy jest dopuszczalny, jeżeli sami żydzi pracują. Mamy mnóstwo takich przedsiębiorstw, gdzie grupami jest odpoczynek niedzielny w poniedziałek, wtorek itd. Jeżeli to jest dopuszczalne ze względów technicznych, dlaczego nie może być ze względu na poszanowanie wyznania religijnego? Jeżeli to robi się w gorzelniach, w młynach i w rozmaitych przedsiębiorstwach, które nie znoszą w pewnym czasie przerwy w ruchu, to dlaczego nie może to być dopuszczalne ze względów na poszanowanie dla przekonań religijnych, które są tak głębokie, że żaden przepis ustawy, żadna szkoda materyalna nie jest w stanie skłonić tej ludności, ażeby zmieniła swoje przekonania. Z tem się nasza administracya liczyć musi. Łatwiej jest na Zachodzie, gdzie żydów jest bardzo mało, więc muszą się przystować, ale jeżeli u nas jest 80% ludności żydowskiej jako samodzielnych handlarzy, jeżeli jest więcej jak połowa ich w wielkim przemyśle, to dla tej ludności musi się zrobić jakiś wyjątek, musi się tę tolerancyę w ustawie wykonywać, ażeby ta ludność mogła tak postępować, jak to odpowiada jej przekonaniom. I nie idzie tu tylko o tych fabrykantów, tu idzie o całe rzesze robotników. To jest rzeczywiście rozpacz dla takiego robotnika żydowskiego, który wierzy, który wie, że w sobotę nie może pracować, który wie, że nie może dostać roboty bo dwa dni w tygodniu musi spoczywać.

Naturalnie my tu sami żydzi pod tym względem zmiany uzyskać nie możemy, bo mamy bardzo mały wpływ polityczny, ale ja powołam się tu na przykład kupców krakowskich. Nie chcę tu wchoddzić w szczegóły, powiem tylko, że szło o to, ażeby utworzyć stowarzyszenie kupieckie w Krakowie i układadano się z góry, ażeby unormować, że tylu a tylu katolików, a tylu i tylu żydów będzie w Wydziale. Otóż wtedy kupcy chrześcijańscy wyraźnie oświadczyli, że są za tem, ażeby wprowadzić spoczynek sobotni zamiast niedzielnego co do tych żydów, którzy rzeczywiście w sobotę spoczywają. Zatem kupcy ci bezpośrednio w konkurencyi interesowani oświadczyli, że to dla nich nie jest żadną przeszkodą.

Jestem daleki od tego, ażeby winić p. Schönneta, że dzieją się takie rzeczy, że przy tworzeniu tego przemysłowego stowarzyszenia kupieckiego uważa się w Galicyi za stosowne zupełnie seryo traktować o tem, ażeby w statucie samym był oznaczony stały klucz co do stosunku chrześcijan do żydów. W Krakowie upierano się przy tem, że ma być połowa katolickich członków Wydziału a połowa żydowskich. Ja uznaję, że przy dzisiejszych uprzedzeniach w społeczeństwie, musi być dla mniejszości pewne zastępstwo. To zastępstwo możnaby wprowadzić na ten wzór

jak projektuje rząd przy socyalnem ubezpieczeniu, jak już jest wprowadzone w Niemczech przy wszystkich stowarzyszeniach, przemysłowych przy tych rozmaitych radach przemysłowych itp. mianowicie zastępstwo proporcyonalne. Przy wyborach według pewnego klucza stawia się normę tak, że każda nawet mała mniejszość znajduje zastępstwo i jeżeli się ten klucz, który przyjęto w projekcie rządowym dla ubezpieczenia socyalnego przyjmie i tu, to np. 20 chrześcijan będzie miało 20% zastępstwa w wydziale wyjąwszy chyba wtedy, gdyby kupcy chrzescijańscy z żydowskimi dzielili się nie podług wyznania tylko inaczej, bo wtedy zastępstwa będą według zupełnie innej zasady.

I ja sądzę, że p. Schönett z pewnością nie stoi na stanowisku wyznaniowem, tylko że go po prostu również stosunki zaskoczyły.

Co do zniesienia prawa propinacyi to już poprzednio przedstawiłem zapatrywania w tym kierunku, które się pokrywają zupełnie z zapatrywaniami p. Kolischera. Nie powiem tu o prawach nabytych, bo ze stanowiska ustawy o prawach nabytych nie można mówić, ale można mówić o naturalnych prawach o prawach ekonomicznych, o prawach słuszności, które w całym świecie są uznane i które w naszem ustawodawstwie austryackiem (nawet co do Galicyi) dopiero w roku 1904 zostały zastosowane. I jest ciekawy szczegół w ustawie z roku 1904.

W 1904. wprowadzono przymus koncesyonowania dla sprzedaży trunków w zamkniętych naczyniach do 5 litrów i to wprowadzono specyalnie dla Galicyi, w same ustawie niema mowy o tem, że się ustawa nie cofa wstecz i że ci którzy dziś wykonują ten przemysł jako wolny, że go mają też dalej wykonywać, ale Namiestnictwo w rozporządzeniu wykonawczem mówi, że choć tego w ustawie niema to się jednak samo przez się rozumie, że nawet ci, którzy dotychczas nie mieli w karcie przemysłowej sprzedaży trunków, ale mieli sprzedaż towarów mieszanych i wskutek tego wykonywali prawo sprzedaży trunków, że oczywiście do tych chociaż niema, przejściowego przepisu, ta ustawa niema zastosowania i że oni żadnej koncesyi w dalszym ciągu nie potrzebują.

To że nie wydano żadnych przejściowych przepisów w ustawie propinacyjnej przy jej zniesieniu, to mnie dziwi i nie wiem czy kto podniósł w Sejmie pod tym względem głos.

JE. p. Marszałek zadał tu pytanie, które za bardzo słuszne uważam i za bardzo dowcipne traktowanie sprawy. Powiedział mianowicie: ja znoszę propinacyę powiedźcie kto będzie miał z tego korzyść?.

Przyznaję, że w tem leży problem bardzo trudny w ogólnej polityce finansowej w tym kraju

Jeżeli JE. p. Marszałek nie może na nie odpowiedzieć, który bardzo dobrze zna wszystkie koła i kółka to szkoda — my mamy na to odpowiedź.

Niech mi kto powie, kto miał korzyść ze zniesienia stempla dziennikarskiego? Miały gazety. Ale czy kto pytał o to — a przecież stempel dziennikarski zniesiono.

Kto miał korzyść ze zniesienia prawa propinacyi w innych krajach?

Rozchodzi się oto, ażeby ten, kto nie kupuje wódki miał więcej pieniędzy na ubranie i jedzenie.

Przytoczę to, com powiedział w Izbie posłów, gdy przyszła na porządek dzienny sprawa nad projektem finansowym, gdzie mieliśmy jedynie i wyłącznie projekt wódczany. Wtedy Stapiński powiedział i my się na wódkę godzimy, niech płacą, niech wódki nie piją. A ja to przytoczyłem słowa ministra wypowiedziane w żargonie do szynkarzy: Gdy wy będziecie uważać, żeby nasi chłopi więcej pili to wam zniosę podatek Dunajewskiego. Bo czy Panowie sądzicie, że gbyby Korytowski był zdania, że ludzie przestaną pić, jak go podwyższy to czy on by go podwyższył? Otóż on nie jest zdania, że ludzie przestaną pić, ale że pijacy będą więcej płacić.

U pijaków jest fizyczne przyzwyczajenie, on nie będzie jadł, a za wódkę zapłaci i stąd pochodzi, że państwo nie dlatego wyższy podatek na wódkę nakłada, ażeby miało w ten sposób wedle słów p. Stapińskiego odzwyczaić ludzi od picia, tylko dlatego, ażeby skórę ściągać z opodatkowanych.

I tu jeżeli Ekscelencya pozwoli, to powiem, że to pytanie jest wprawdzie bardzo racyonalne ze względów naukowych — ale dziś w Galicyi wobec ustawy szynkarskiej nie ma takiego filozofa na całym świecie, któryby na to dał odpowiedź. Bo Galicya dziś nie jest jedną jednostką administracyjną, bo nie ma systemu spożywczego i niema możności umożliwienia innym trunkom, ażeby przeszły bez opłaty do Galicyi.

Każdy szynk będzie stanowił dla siebie jednostkę. Kto się wzbogaci, a kto dziadem zostanie — to dopiero przyszłość okaże.

I to nietylko zależy od nauki, ale od tego pojedyńczego starosty, urzędnika, od członka komisyi. My dziś wogóle dla całej Galicyi żadnego planu nie możemy stworzyć Ja nie winię Sejmu, ale powiem jedno, że Sejm uchwalając ustawę z r. 1905 chciał obejść tendencyę ustawy państwowej z roku 1901. Sejm nie był taki nierozważny, on był mądry, że taką ustawę uchwalił — ale Sejm by wolał uchwalić 40 hal. od hektolitra wódki — ale nie wolno mu było tego, bo jest państwowa ustawa z r. 1901, która znosi we wszystkich krajach specyalne opłaty krajowe i wprowadza dodatek 50 h.

Otóż czy ustawy takie mogą być wykonane tego nie wiem, ale przytoczę Panom taki przykład. Jest Biała i Bielsko. Kiedy w Białej była propinacya, nie wolno było litra wódki wprowadzić. Dziś głupi by był ktoś u szynkarza w Białej kupować wódkę, on sobie kupi w Bielsku i nie zapłaci ani jednego halerza. Trudno jest wobec tak nienaturalnej ustawy, która nakłada tak kolosalne na całym świecie nieznane opłaty, według klucza nigdzie nieznanego wykonać. Są opłaty wysokie w Belgii, ale tam wygląda to zupełnie inaczej. To są opłaty, które są do pewnego szynku przywiązane i na licytacyi temu się sprzedaje, który więcej da.

To ma sens, bo każdy sobie jak chce bierze lub nie bierze. Ale tu gdzie kraj jest wyjęty z całej Austryi bez celnego okręgu, proszę sobie wyobrazić cło bez cłowej straży.

Nie wiem, jak to będzie w praktyce. Przypuszczam, że jak trunki będą droższe, to w tej lub owej formie każdy, który będzie coś miał, potrafi sobie skądinąd sprowadzić beczkę, — drugi kogo nie stać na to, będzie pić u szynkarza.

Więc kto zarobi — nie wiem, ale jest pewne że te czynniki, z którymi się liczymy t. j. konsumenci z jednej, a szynkarze z drugiej strony w przeważnej części nie będą mieli na tem żadnego zysku.

Bo proszę Panów szynkarz nawet ten, który będzie robił dobry interes — będzie sobie liczył ceny według cen sąsiada, który robi zły interes — ale publika wszędzie będzie dużo płacić.

Któryś tu z Panów zapytał. Jakżeż mieliśmy to zostawić państwu?

Otóż to jest właśnie komedya, że państwo wykonując prawo fiskalne, nakładając podatek ogólny na wódkę dla krajów niemoże wyłączyć Galicyi, bo na tem by zyskały inne kraje, musiałaby sobie Galicya dać osobną straż celną. Więc Galicya jest 2 razy bita: musi płacić podatek dla krajów i choćby dla kraju nie potrzebowała ani halerza, ale skoro potrzebują Czechy, musi Galicya mieć ten sam dochód.

Kończę i proszę ażeby ci panowie, którzy stoją na czele kraju, którzy mają wpływ na administracyę tak państwową jak autonomiczną, zrozumieli motywy, któreśmy tu przedstawili.

Niech Panowie wierzą, że jeżeli się w dzisiejszych czasach powszechnego głosowania nie uwzględnia tak elementarnych podstaw społecznych i politycznych i wprost uniemożliwia się racyonalne wychowanie polityczne ludności, ludność ta nieprzystępna jest dla żadnych konkretnych motywów, ona słucha tego, który używa największej demagogii.

Jeżeli tak dalej będzie, to ja sądzę, że w ogólności nie będzie można w żadnym kierunku wpływać, my którzy byśmy chcieli wpływać racyonalnie, nie będziemy mogli tego czynić, bo pole pozostawia się tym, którzy będą urządzali przechadzki po Wiedniu.

Na tem kończę i sądzę, że jeżeli będzie jakiś wynik w tym względzie, to ta ankieta nie będzie bezcelowa.

P. **Dr. S. Tilles**. Jeszcze muszę zwrócić uwagę na kwestyę spoczynku niedzielnego.

Uważam tę sprawę za tak ważną, że nie można dość wiele o niej tu mówić ważna jest dlatego, że oddaje się handlowi tak wielki procent żydów jak tu słyszeliśmy.

Że dotyka ona tak przeważną liczbę kupców po małych miasteczkach, to nie ulega wątpliwości. Dziać się może, że w wielkiem mieście jak Lwów od czasu do czasu decydują się kupcy otwierać sklepy w sobotę. Ale to są wypadki odosobnione — przynajmniej w Krakowie od 10 lat nic mi o tem nie wiadomo.

Że sprawa ta jest ważna, o tem świadczy sam kwestyonaryusz.

Wszak Wys. Wydział krajowy po pytaniu III, w którem ogólnikowo przedstawione są przyczyny zubożenia i proletaryzacy żydów, uważał za stosowne w pytaniu V wyszczególnić pewne przyczyny i między nimi wymienione są ustawy o domokrąztwie i odpoczynku niedzielnym.

Jestem właśnie przekonany, że autor układając ten kwestyonaryusz — wychodził z założenia że ankieta ta da odpowiedzi. I

ja jako członek ankiety pytany, czy i o ile może wywrzeć niekorzystny wpływ na ekonomiczne położenie żydów, ta ustawa — powiadam tak i jeszcze raz tak!

O ważności tej sprawy świadczy ta okoliczność, że nawet p. Dr. Diamand — robiąc wielkie poświęcenie i ofiarę ze swego stanowiska politycznego — jest dziś — (P. **Diamand** żadnych ofiar pod tym względem nie składam) obrońcą chociażby wyjątkowych — przejściowych przepisów, któreby miały na celu złagodzenie tych stosunków niezdrowych, jakie w kupiectwie żydowskim wskutek bezwzględnego stosowania przepisów ustawy o odpoczynku niedzielnym się wytworzyły.

Tło ustawy ma być według jednych religijne — według większej części interpretatorów społeczne. W praktyce jednak nie jest ani jednem ani drugiem — ale jest realne t. j. praktyczne, jest po prostu próbą usunięcia w pewnej mierze konkurencyi ze strony kupiectwa żydowskiego.

Że tak jest, słyszałem o tem z ust p. radcy Navratila. On mówił wprost, że to nawet byłoby niesprawiedliwe dopuszczać żydów do konkurencyi w niedzielę, kiedy chrześcijanie nie mogą korzystać.

Ja zaś pytam, czy jest sprawiedliwością stosować zasadę dla mniejszości a nie dla większości? A faktem jest, że kupiecki żywioł żydowski ma przecież znaczną przewagę.

W Krakowie mieliśmy pewien fakt jako ilustracyę dla tych stosunków.

Kiedy mianowicie wprowadzono ustawę o odpoczynku niedzielnym, rozporządzeniem namiestnictwa zakazano także sprzedawać w niedzielę mięso.

Daremne były próby w magistracie, dopiero dzięki interwencyi mojej i Dr. Grossa u nieboszczyka Potockiego to podziałało tak, że cech rzeźniczy został zawezwany do wydania opinii. Dopiero kiedy cech ten wydał opinię, że sprzedaż mięsa żydowskiego t. j. koszernego jemu nie szkodzi i że się zgadza na zwolnienie od tego zakazu, ale się zobowiążemy sprzedawać tylko koszerne, wówczas namiestnik wydał rozporządzenie łagodzące w wysokim stopniu surowość ustawy o odpoczynku niedzielnym w tym handlu.

Otóż, co się stało dla rzeźników względnie handlarzy mięsa, to stać się winno dla wszystkich kupców, którzy w sobotę nie otwierają swoich sklepów, którzy zatem mają odpoczynek niedzielny od piątku wieczór do niedzieli rano i którzy zatrudniają w swoich zawodach kupieckich wyłącznie tylko żydów.

Przecież to złagodzenie może nastąpić i bez zmiany ustawy — tylko w drodze rozporządzenia namiestnictwa i przyczyni się znacznie do ulżenia nędzy ludności żydowskiej.

Co do ustawy o domokrąztwie uważam, że ona również wywrze wpływ zabójczy, bo znaczna część ludności żydowskiej emigruje nietylko do krajów zamorskich, ale i zachodnio-austryackich i tam przeważnie oddaje się handlowi domokrążnemu. Gdyby ten handel doznał tam przeszkody; wtedy ci ludzi stracą tam chleb i powrócą bez środków utrzymania do domu. Jak my oceniamy te stosunki, niech poświadczy fakt, że istniejące we Wiedniu stowarzyszenie, mające na celu popieranie interesów domokrążców w Austryi, dostaje subwencyę od wszystkich kahałów galicyjskich, których stosunki materyalne tylko na to pozwalają. Jakkolwiek dla zachodnio-niemieckich żydów my chyba pieniędzy nie mamy — robimy to jednak dlatego tylko, że wiemy, że wspieramy przez to naszych żydów i wstrzymujemy od powrotu do kraju.

Według obecnej ustawy o domokrąztwie wydanie licencyi na domokrąztwo należy do starostwa. Ten obecny stan jest jeszcze świetny w porównaniu z tem, co grozi, bo według nowego projektu ustawy będzie przysługiwało każdej gminie prawo w drodze uchwały swoich organów zadecydować o tem, czyli w ogóle domokrąztwo w danej gminie ma być dozwolone.

Gdyby taki projekt stał się ustawą, to nie można wątpić, że przy dzisiejszym prądzie przeciw domokrąztwu, będzie ono w całej Austryi faktycznie zniesione. Nie ulega wątpliwości, że będziemy mieli do czynienia z nową klęską, bo powrócą do Galicyi biedacy, ażeby tylko pomnożyć proletaryat już istniejący.

Uważając te sprawy na razie za teoretyczne — bo one muszą się poniekąd gubić w całokształcie spraw tu poruszonych — uważając, że sprawy te są donośne, pozwalam sobie dodatkowo do tych postulatów, które przedstawił p. dr. Aschkenaze przedstawić jako postulat pewnej grupy członków ankiety dodatek dalszy, a mianowicie żądanie zmiany przepisów ustawy o odpoczynku niedzielnym w handlu w kierunku uwzględnienia kupców żydowskich, którzy mają w sobotę sklepy zamknięte i zatrudniają w swych handlach wyłącznie żydów — i złagodzenia przepisów ustawy o domokrąztwie.

P radca dworu **Szeligowski**: Szanowni Panowie! Z całą pilnością przysłuchiwałem się obradom toczącym się dzień trzeci na naszej ankiecie.

Poruszyli Panowie rozmaite strony, które starałem się podzielić na pewne kategorye. Przedewszystkiem wybijała się na pierwszy plan struna uczucia ludzkiego - uczucia subjektywnego, które podzielam w zupełności. Pod to uczucie podsuwają także Panowie prawo t. zw. naturalne.

W tej kategoryi zapatrywań zupełnie jestem zgodny z Panami na wszystkich punktach co do uczucia subjektywnego.

Dalej poruszyli Panowie wiele spraw należących do ustawodawstwa a więc albo zmiany ustaw albo wpływ na tworzące się obecnie ustawy i trzecią sprawę wykonywania ustaw obecnych.

Mniej więcej około tych trzech spraw obracała się dyskusya.

Otóż o ile co do subjektywnego uczucia zgadzam się z Panami i je podzielam, bo muszę zaznaczyć, że na zmianę ustaw obowiązujących albo na tworzenie się w toku będących ustaw wpływu mieć nie mogę i zadawałem sobie pytanie, czy i w jaki sposób w tym kierunku mógłbym Panom być przydatnym.

Mnie się zdaje, że to raczej do pp posłów, działaczy w sejmie, parlamencie toby należało wpłynąć na zmianę ustaw albo na wydanie nowych.

Co do samego wykonywania ustawy podzielam z p. posłem Kolischerem i to bardzo serdecznie podzielam zdanie, że *lex est dura sed lex*. Ale proszę przytem mieć na uwadze, że te twarde ustawy są wykonywane przez ludzi, którzy nie zawsze twarde serca mają i jak Panowie często na poszczególnych faktach to sprawdzić mogą, że te twarde ustawy przecież o ile możności wykonywane bywają tak, ażeby nie dążyć do zniszczenia egzystencyi, do wyrządzenia krzywdy materyalnej.

Przechodząc do szczegółów, to co do ustawy o domokrąztwie — jak to pp. posłom wiadomo, znajduje się ona w fazie tworzenia. Przyznaję razem z Panami, że nie bardzo się nam uśmiecha ta nowa ustawa, ona nie zakrawa na to, ażeby była lżejszą od dotychczasowej. Już pod tym względem mamy projekt ustawy, nie wiem jaki go dalszy los spotka i czy on w jakiejkolwiek formie będzie sankcyonowany. Biorę tylko za podstawę projekt, który jest nam wszystkim znany, bo obciążenie jest znaczne 30—33 lat wieku, 1 rok pobytu w gminie, gminie wolno uchwalić wykluczenie przemysłu tego w tej gminie. Wszystko to same obciążenia.

Musimy czekać, ani ja ani namiestnictwo wpłynąć na to nie możemy — ale ta ankieta może to zrobić.

Co do odpoczynku niedzielnego to tu także mamy do czynienia z ustawą obowiązującą a ustawa ta wstawiona została do ustawy przemysłowej jako jej §. 75. Ma ona na celu nie etykę religijną, niezapatrywania wyznaniowe — ale ma tylko na celu ochronę robotników. Więc tylko z tego punktu możemy ocenić te przepisy

Ustawa więc wychodzi z tego założenia, że przynajmniej jeden dzień w tygodniu dla robotników musi być wolny od pracy. To jest cel ustawy. Gdyby ustawa tak mówiła że jeden dzień w tygodniu ma być wolny, to byśmy sobie znaleźli sposób i wytłómaczyli ją tak, jak to pewnym kołom byłoby dogodne. Ale w §. 1. tej ustawy jest powiedziane: »An Sonntagen hat alle gewerbliche Arbeit zu ruhen«. Więc nie daje władzy swobody wybrania tego dnia tylko powiada, że w niedzielę ma wszelka praca przemysłowa spoczywać.

Dalej jak każda ustawa i ona robi wyjątki a więc naprzód w wielkim przemyśle, gdzie specyalne prawie dla każdej fabryki istnieją przepisy, aby fabryki utrzymać można, ażeby nie zachwiać ich bytu.

Dalej w przemyśle produkcyjnym robi bardzo wielki wyjątek, o którym Panowie wspominali. Przecież każdy krawiec żydowski może sobie przez całą niedzielę pracować a ustawa wymaga od niego tylko, ażeby się nie oddawał tej pracy demonstracyjnie i ażeby nie był pomocnik katolicki zatrudniony.

Przechodzimy do 3. punktu i zdaje się, że Panom tylko o ten chodziło t. j. do odpoczynku niedzielnego w kupiectwie. Otóż proszę Panów co do tego znowu mamy ręce skrępowane ustawą, bo ustawa mówi, że odpoczynek niedzielny ma być zachowany w pracy a tylko może Rząd krajowy zezwolić na 4 godziny pracy.

Więc możemy zezwolić tylko na to, bo inaczej wyszlibyśmy poza ustawę.

Otóż nas większa część miast a mianowicie: Lwów, Kraków i miasta podlegające ustawie z r. 1889 mają dozwoloną pracę od 8 — 10 rano — to nie są 4 ale 3 godziny.

W tym kierunku dałoby się coś zrobić, ale jak robić? Ponieważ ustawa o odpoczyn-

ku niedzielnym jest dla ochrony robotników wyłącznie stworzoną — więc naturalnie nie będzie tu decydował sam interes kupców — pryncypałów ale i interes robotników, bo w ich interesie zostało stworzone.

Wątpię, czy wydziały pomocników i robotników będą tego samego zapatrywania co Panowie, że należałoby dozwolić nie 3 ale 6 godzin pracować!

(P. Dr. **Gross.** Liczymy na to de lege ferenda).

Namiestnictwo jest upoważnione raz do oznaczenia liczby godzin pracy — ale tylko w granicach do 4 godzin — drugi raz do oznaczenia czasu, które to godziny być mają (tu mamy od 8-mej do 11-tej.)

Ażeby zmienić to rozporządzenie, ażeby mieć podstawę do tego zarządzenia, znowu nie ma swobodnej oceny, bo swobodna ocena »freies Ermessen« jest u nas wypadkową wszystkich czynników tych, które się na to składają.

Otóż, ażeby zmienić rozporządzenie — to według ustawy można tego dokonać tylko po wysłuchaniu »der Handels u. Gewerbe-Kammer, der betreffenden Gemeinde, Genossenschaften und des Ausschusses, der Gehilfenversammlungen«.

Mogą sobie Panowie wyobrazić w całym kraju jak się rozpisze taki kwestyonaryusz, jak będą odbiegać od siebie te rozmaite zapatrywania, bo to są same sprzeczne interesa. A więc o ile ja uznaję to subjektywne uczucie Panów przemawiających tu w interesie kupców jako całkiem uzasadnione — o tyle muszę wielką wątpliwość wyrazić, czy to zdanie przeważałoby w gronie tych czynników, które wysłuchaćby należało.

Każda petycya, jaka wpłynie do namiestnictwa w tym kierunku o zmianę ustawy naturalnie podlega przeprowadzeniu dochodzenia przepisanego. Kończy się albo wydaniem rozporządzenia albo zaprzestaniem go jeżeli się nie widzi szans powodzenia.

Proszę Panów co do kwestyi szynkarskiej, która może najobszerniej była tu omawianą i co do której ja miałem zaszczyt głos dwa razy zabierać, — jeszcze chciałbym tylko zwrócić uwagę Panów, że tutaj zachodzi małe nieporozumienie. A zwracam się przedewszystkiem do pp. prawników, których tu wielu widzę a którzy poniekąd — jeżeli nie definitywnie — to zbliżyli do siebie te pojęcia uprawnienia, prawa prywatnego a prawa publicznego

To prawda, że jak chirurgów zniesiono, to tym chirurgom istniejącym jeszcze zezwolono na wykonywanie praktyki. To druga prawda, że jak stworzono w r. 1904 koncesye dla słodzonych trunków — temsamem nie naruszono uprawnień dotychczasowych, służących tym handlom towarów mieszanych, które na podstawie karty przemysłowej już temsamem były uprawnione do flaszkowej sprzedaży. Na to się zgadzam i nie dziwię się — bo jedno było prawo i drugie było prawo — nadane przez władzę w formie karty przemysłowej.

(P. **Gross.** Wolny był przemysł).

Tylko to się zmieniło tak, że to były koncesye. Co do chirurgów także nie, — bo ten był uznany przez władzę, natomiast odmienny jest stosunek dawniejszego szynkarza propinacyi a obecnego szynkarza koncesyonowanego.

Stosunek szynkarza był tylko stosunkiem prywatno-prawnym do propinatora.

Proszę Panów szynkarzowi nikt nie mógł zakazać, ażeby on sobie i 20 szynków założył.

(P. Dr. **Gross.** Zakazywano w Krakowskiem bardzo skutecznie).

Więc tutaj władza co do ilości szynków zupełnie się nie mieszała, bo to był interes prywatno-prawny. Natomiast całkiem inne stosunki zapanowały z nową ustawą bo tu potrzeby miejscowe się uwzględnia ze względów publicznych, czego dawniej nie było —rzecz która dawniej nie była w rachubie — teraz na pierwszy plan się wysunęła.

Oprócz potrzeb miejscowych jeszcze ustawa wprowadziła nowy przepis, że należy się liczyć z opinią gmin i stowarzyszeń odnośnego przemysłu.

Więc jak Panowie widzą, to są kardynalne różnice, które spowodują zupełnie inne traktowanie spraw szynkarskich aniżeli tamtych wódek słodzonych i chirurgów.

Cóż pozostaje teraz do uczynienia. Sam sobie zadaję pytanie, czembyśmy pomódz mogli Panom w tych warunkach. Jedna tylko rzecz jest — co możemy zrobić — i cośmy zrobili

Panowie wiedzą, że $^3/_4$ tych koncesyi rozdano żydom. Pozostaje tylko pewna ilość niezałatwionych rekursów, komuś w drodze rekursu jeszcze się odmówi a więc będzie można na te szynki zbywające rozpisać

Więc to są rzeczy, które jeszcze mają pewne szanse Dalej jeszcze mógłbym nadmienić i tę szczęśliwą okoliczność że właśnie w tym roku konskrypcya się odbywa Te daty, które zbierzemy — chociażby pro-

wizorycznie — mogą wykazać potrzebę pomnożenia ilości szynków o jeden lub dwa.

To są tylko szanse, w których moglibyśmy jeszcze cokolwiek zrobić — a że nam dobrej woli nie brakuje i że te osobiste uczucia Panów podzielam w to proszę nie wątpić.

JE. **Przewodniczący**. W obec spóźnionej pory, proponuję odroczenie obrad do godz. 4 popołudniu.

P. Dr. **Diamand**. Proszę Ekscelencyi zdaje się, że lepiej by było załatwić odrazu i inne pytania z tych względów, że przedewszystkiem będziemy się starali nasze przemówienia o ile możności skracać a następnie dla nas, którzy musimy jechać, byłoby więcej na rękę, żeby ankieta mogła się skończyć przedpołudniem, gdyż mamy bardzo mało czasu do pociągu.

Sądzę więc, że jak teraz będziemy nasze obrady kontynuowali, to do 4-tej je skończymy.

JE. **Przewodniczący**. Ja się do Pańskich życzeń chętnie zastosuję. Możemy zrobić wyjątkowo nad tym wnioskiem głosowanie.

A więc przystępujemy do głosowania.

Kto jest za odroczeniem ankiety do popołudnia, zechce rękę podnieść. (*Po obliczeniu.*) Jest głosów 10.

Kto jest za kontynuowaniem obrad, zechce rękę podnieść. (*Po obliczeniu.*) Jest tylko 9 głosów. W obec tego odraczam posiedzenie do godziny $3^1/_2$ po południu.

(Przerwa posiedzenia o godz. 2-giej minut 35 po południu).

(Po przerwie o godzinie 3-ciej minut 25 po południu).

Przewodniczący Członek Wydziału p. **Jahl**. Otwierając posiedzenie, pozwolę sobie zagaić je bodaj w kilku słowach Mianowicie muszę stwierdzić, że zarzuty dziś pod adresem krajowej komisyi apelacyjnej przez niektórych pp. mowców skierowane są jeszcze przedwczesne, nie są aktualne, ponieważ komisya apelacyjna nie miała jeszcze możności wejść w szczegóły, nie mogła przedsięwziąć badania indywidualnych wymiarów — zajmowała się tylko kwestyą pojedynczych powiatów. Zastanawiano się tylko nad tem, ile to rzeczywiście przyniesie a ile według wymiarów dawnych miało przynieść.

W ogóle, gdy już będą nawet przez Komisyę apelacyjną podane te ustalenia nie można ich jeszcze uważać za definitywne wymiary.

Panowie sami uwzględnią, że nie będą te wymiary dokładne a na przyszłość jestem przekonany, że ani jeden hektolitr piwa nam się nie wywinie, będziemy dokładnie wiedzieć, który szynkarz i ile tego lub owego trunku wyszynkuje.

Później zostanie ta kwestya skonkretyzowana i da się ocenić Więc nie można pod tym względem już obecnie mieć stanowczego zdania i stanowcze formułować zarzuty

Tak samo nie jest prawdą co tu niektórzy panowie powiedzieli że zarząd kraju stara się wyciągnąć dochód z tego źródła do tej wysokości, jaką dawniej przynosiła krajowi propinacya. Tegośmy nigdzie nie powiedzieli, tylko udzieliliśmy ogólnych wskazówek pojedynczym komisyom. Więc nie jest prawdą, jakoby kraj z góry sobie powiedział, że musi być tych 11 milionów.

To uważałem za wskazane wyjaśnić wskutek podniesionych tu uwag, przyczem nie mogę pominąć i tego, że dzisiejsza nasza dyskusya — powiedziałbym troszkę może obniżyła poziom całej ankiety przez to, żeśmy się zajmywali prawie wyłącznie propinacyą i opłatami szynkarskiemi, coby mogło wywołać wrażenie, że z tej ankiety o tak wielkim zakresie, zrobiliśmy jakąś specyalną ankietę propinacyjną.

Pozwalam sobie obecnie przystąpić do porządku dziennego i otwieram dyskusyę nad pytaniem VI. »czy udzielenie doraźnej pomocy ludności żydowskiej dotkniętej nędzą byłoby wskazane; a w danym razie w jakich kierunkach i w jakiej formie miałby z nią pospieszyć kraj względnie Rząd«. Sądzę jednak, że według tego, co tu słyszeliśmy, może nie będzie co do tego szerszej dyskusyi.

Czy żąda kto z Panów głosu? (*Nikt*)

Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do pytania VII

(*czyta*)

»Czy licząc się z faktem emigracyi żydowskiej z Galicyi nie należałoby ująć jej w pewne racyonalne formy, w jakich kierunkach i w jakiej formie byłaby tu pomoc kraju względnie Rządu pożądaną«.

Głos ma p Dr Merwin.

P. Dr. **Merwin.** Chcę się streszczać i w kilku tylko punktach podać, jakie są moje osobiste zapatrywania na kwestyę emigracyi, jakie ja osobiste poczyniłem spostrzeżenia i pozostawić dobrej woli czynników gromadzących się w Wydziale krajowym poczynienie dalszych kroków.

Jednakże, ażeby ocenić doniosłość tej kwestyi, trzeba się bliżej przypatrzyć datom, bo te suche cyfry powiedzą nam więcej aniżeli wymowne opisy.

Konstatuję, że wciągu 10 lat z Galicyi wyemigrowało ludzi mojżeszowego wyznania 160.000, że rok rocznie 15.000 żydów opuszcza ten kraj i to ludzi nie najgorszych. Jednakże ta ogólna cyfra nie tyczy się tylko ludności żydowskiej, ona w równej mierze dotyczy i ludności nieżydowskiej. Dlatego wychodzę z zapatrywania, że kwestya emigracyi nie jest kwestyą żydowską — lecz kwestyą ogólno-krajową i tylko włączności z emigracyjnymi stosunkami kraju może być traktowaną. Jednakże cyfry statystyczne podają nam i w tej mierze specyalną cechę tej emigracyi żydowskiej i dlatego jest pewna ilość środków, która się specyalnie żydów tyczy.

Proszę uwzględnić, że wśród emigracyi przewyższają kobiety i dzieci niżej 14 lat, że zatem wychodzi z kraju ten element, który jest przyszłością i nadzieją kraju. Jeżeli na emigrantów chrześcijan jest 30% kobiet, to wśród żydów jest ich 43%.

(Dr. **Diamand.** Bo u żydów jest emigracya stała, podczas gdy tamta jest sezonowa.)

Ja mam na myśli tylko Amerykę. Wśród dzieci katolickich jest 9% emigrujących a u żydów 25%. Przyczyna na to składa się i ta, że tam już jest ojciec a żona i dzieci jadą za nim.

Dalej charakterystycznym faktem emigracyi jest, że ta emigracya żydowska wywozi najwięcej pieniędzy, że wśród emigrantów żydów wywozi się mnóstwo pieniędzy, podczas gdy emigrujący chrześcijanie nie mają tyle pieniędzy co żydzi, t. zn. że jak weźmiemy jednostkę monetarną 50 dolarów, to mamy wśród chrześcijan 15.0 0 a u żydów 43.000 dolarów. Suma z kraju wywiezionych pieniędzy w ciągu 10 lat wynosiła 10.00 .000 dolarów a więc 50.000.000 koron.

Tak się przedstawiają w najogólniejszych zarysach cyfry, dotyczące statystyki emigracyjnej. Jednak te cyfry statystyczne wymagają jeszcze z innego punktu oświetlenia. Tu uwzględniona jest gotówka wywieziona do Ameryki bez szyfskarty. Najmniejsza kwota, jaką się muszą emigranci wykazać, wynosi 25 dolarów — a tu się przyjmuje jako jednostkę 50 dolarów t. zn. dwa razy tyle.

Ale i inna różnica zachodzi między emigracyą chrześcijańską a żydowską. Chrześcijanie emigranci wracają, bo to jest tak zwana emigracya sezonowa a żydzi zostają. Te cyfry nie są tak ścisłe, albowiem przekonałem się, że żydzi, którzy mogą wracać, zostają. I to jest charakterystyczne, że wśród wracających chrześcijan było w 10 latach 34.000 a jeżeli żydów wracających było 15.000, więc nie jest to taki stosunek procentowy, ażebyśmy mogli powiedzieć, że to ludzie zupełnie przepadli i żebyśmy mogli kreskę położyć nad tą cyfrą. Dalej charakterystycznem jest że olbrzymia część tej ludności wraca ale z konieczności, wracają ci którzy do Ameryki dostać się nie mogą, którzy z portów amerykańskich zostali nawróceni.

W tej statystyce dat nie mam ale interesowałem się tem, będąc w Nowym Jorku i wystarałem się o cyfry u nadkomisarza Williamsa. P. Williams był łaskaw pozwolić mi wglądnąć w akcyę komisyi emigracyjnej i dowiedziałem się, że w ciągu 6 miesięcy — od 1. stycznia do 30. czerwca 1910 odesłano 14781 osób — z tego narodowości polskiej 1778. Ale co komisya skonstatowała u nich? Skonstatowała cały szereg takich chorób, które gdyby na miejscu były zbadane, absolutnie nie byłyby dopuściły, ażeby emigranci kraj opuścili.

Wśród naszej ludności skonstatowano mianowicie 230 wypadków samej trachomy.

Ale i inne straszne cyfry dotyczące tych nawróconych znalazłem. Mianowicie cyfra tych, którzy publicznym ciężarem się stali a więc nie mieli tej potrzebnej sumy 25 dolarów, ażeby tam módz wylądować i zostali wydaleni, wynosiła odnośnie do narodowości polskiej 357 a osób mojżeszowego wyznania 914. Ten materyał cyfr doprowadza mnie do wniosków, że koniecznie potrzebne jest zainteresowanie się kraju — nie poszczególnych stronnictw i komitetów — emigracyą wogóle a emigracyą ludności w szczególności. Koniecznie potrzeba, ażeby ten żyd był tu dokładnie badany i to nie przez lekarza, którego ajencya daje, tylko przez jakąś sanitarną

władzę czy powiatową czy krajową, któraby się znajdowała tam, gdzie jest największy przypływ emigrantów.

Koniecznie potrzebna jest instrukcya, któraby została wydana i któraby zawierała te wszystkie przepisy i oświetlała te wszystkie niebezpieczeństwa, na jakie narażony jest emigrant i żeby była wydana w językach krajowych a dla emigrantów nie władających, ażeby była wydana w żargonie, a eby oni wiedzieli, co jest ustawą koniecznie nakazane. ażeby mogli dostać się do Ameryki. Koniecznem jest także, ażeby w tych centrach emigracyi stworzyć pewien kurs praktyczny, któryby emigrantów pouczył i oświecił co do drogi, sposobu jazdy i praktyczne im dawał wskazówki. jak niemniej wyuczył tych kilkadziesiąt wyrazów języka angielskiego, bez których znajomości emigrant staje się pastwą najrozmaitszych hyen. To conditio sine qua non na miejscu.

Pójdźmy dalej. Z chwilą, kiedy emigranci stłoczeni na »międzypokładzie«. zbliżają się do brzegów Ameryki, ustaje ich wolna wola, tam się ich sprzedaje. Tam konieczne jest, ażeby kraj wglądnął i te stosunki sanował.

Jeszcze jeden krok dalej. Co się dzieje w Hamburgu, Bremie i t. d. Tam koniecznie trzebaby stworzyć komisaryat emigracyjny, któryby się zajął tymi biedakami, bo ten który się dostaje do hali wychodźców, to człowiek stracony. Sam osobiście widziałem w Hamburgu dziesiątki nędzarzy włóczących się po mieście, dziewczęta, które się zarażały, mężczyzn, którzy się rozpijali, widziałem całe sfory wykpigroszów i wyzyskiwaczy.

Ten emigrant dostaje się potem do Nowego Jorku, ale zanim go tam dopuszczą musi przebyć przedtem przez Ellis Iland. Tu już nie jest kwestya kraju, ale tu poczuwam się do obowiązku jako świadek stwierdzić. że to co tam się dzieje, urąga wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości. Tu wina nie kraju i nie naszego społeczeństwa, ale wina państwowej organizacyi, której zadaniem jest ochrona obywatela austryackiego za granicą a która tej misyi nie spełnia w przeciwieństwie do innych narodowości i innych państw, które ją spełniają. Najgorzej ma się galicyjski emigrant bez względu na wyznanie.

Widziałem tam komisarza emigracyjnego niemieckiego, włoskiego, francuskiego i reprezentantów innych państw a gdy pytałem za komisarzem austryackim. to mi powiedziano że niema takiego.

Ten nasz człowiek dostaje się przed sąd tamtejszej inkwizycyi.

Ten sąd odbywa się co do wszystkich narodowości z interwencyą rządów wszystkich z wyjątkiem austryackiego. Tam absolutnie nikogo nie ma, któryby się przed tym sądem emigracyjnym zajął, któryby tego człowieka nieumiejącego inaczej mówić jak po polsku, rusku, żydowsku pouczył o co w tej indagacyi chodzi.

Bardzo często zadają mu pytania podchwytliwe tak, że on nastraszony mówi kłamstwa, wskutek czego naraża się na to, że do Ameryki go nie dopuszczają i zostaje bez zajęcia wśród obcego otoczenia.

A co się dzieje, kiedy wyląduwal? Cze a go jeszcze większe niebezpieczeństwo — mianowicie, że na miejscu jest przez żerujących ludzi wyzyskiwany.

Byłem w 4 domach emigracyjnych. Węgrzy wybudowali dom emigracyjny, na który dali 60.000 dolarów i subwencyi 60.000 dolarów, Włosi mają tak samo taki dom. A byłem w austryackim domu emigracyjnym, który liczy 16 łóżek na emigracyę z kraju wynoszącą 15.000 samych żydów rocznie i to z dobroczynności, do której się Rząd albo wcale nie albo bardzo mało przyczynił.

Chcę go traktować tylko ze stanowiska żydów.

Tak się rzeczy mają w Nowym Jorku. Te rzeczy każą mi zwrócić uwagę kraju i wywołać akcę jego w tym kierunku, aby się zajął bliżej sprawą tych emigrantów, ąby starał się tych emigrantów żydowskich z Nowego Jorku skierować na zachód Ameryki, do tych miejscowości, w których żywiołu żydowskiego niema jeszcze tyle.

Ta misya opiekowania się tymi ludźmi jest konieczną. Bo cóż się dzieje w Nowym Jorku?

Nasz emigrant żydowski w przeważnej części jest rzemieślnikiem, w przeciwieństwie do emigrantów chrześcijańskich, którzy przeważnie są zarobnikami dziennymi i którzy w Nowym Jorku łatwiej znachodzą zajęcie. Jeżeli zaś w Jorku nie znajdują zajęcia, wówczas taki emigrant chrześcijański idzie czyto jako robotnik do fabryki, czy do fermy, czy do kopalni i zawsze zatrudnienie znajdzie.

Ten żydowski zaś emigrant, który w przeważnej części jest rzemieślnikiem nie może znaleźć jako rzemieślnik takiego zajęcia, jakie sobie wyobrażał w ojczyźnie.

Bo to niveau rzemiosła stoi tam na bardzo wysokim stopniu, a nadto jest traktowane fabrycznie.

Wracałem do Europy razem z pewnym cholewkarzem, który rozczarowany wracał

do kraju, bo w Ameryce nie mógł znaleść zajęcia, gdyż to rzemiosło inaczej tam jest traktowane aniżeli u nas.

Taki rzemieślnik galicyjski nie potrafi w przeciągu 24 godzin przemienić się z rzemieślnika par excellence w robotnika dziennego albo fabrycznego.

I tu właśnie potrzebne jest działanie głównie w tym kierunku, aby emigrantów odwracać od Nowego Jorku, który już jest przeludniony i nie ma już zdolności przyjmowania więcej żywiołów żydowskich a nakłaniać ich do zwracania się na zachód Ameryki.

Ale jak to zrobić?

I tu właśnie przez agitacyę na miejscu bardzo wiele dałoby się uskutecznić.

To jest właśnie rzeczą urzędników, którzy mają mieć pieczę nad obywatelami za granicą, którzy powinni z miejsca organizować takie ekspedycye, to powinno być rzeczą także konsulatów.

Jestem głęboko przekonany że taka akcya dałaby się osiągnąć, a dałaby się osiągnąć tylko wtedy, gdyby służba konsularna składała się z ludzi, którzy tych emigrantów dobrze znają.

Bo proszę sobie wyobrazić, że jeneralny konsulat austryacki w Nowym Jorku ma 17 sił konceptowych, a ani jeden z tych urzędników nie włada żadnym językiem słowiańskim. Ani jeden.

Jest tam tylko jeden podurzędnik który, bardzo słabo mówi po polsku, a prawie zupełnie nie mówi po rusku. Nadto nie ma on żadnej władzy, bo jest on właściwie tylko pisarzem, ale z urzędników konceptowych ani jeden nie mówi którymkolwiek z języków słowiańskich.

Nie mówię już o tem, że powinien być uwzględniony język takiego żyda emigranta, ten jego żargon, bo on się w innym języku porozumieć nie potrafi. Zanim zatem ten żydowski emigrant nie przejdzie przez tę wielką maszynę asymilacyjną amerykanizmu musi żargon być dla niego środkiem porozumiewawczym.

A tego wszystkiego się nie robi.

Chcę jeszcze inną bolączkę poruszyć. Obliczono, że 14.000 emigrantów wraca do kraju. Mnie to osobiście mile dotknęło, że nasz emigrant żydowski nie traci łączności z krajem. Powiada się powszechnie, że ci ludzie przepadają, że chłop polski wraca do kraju, chłop się nie wynaradawia, ale że żyd przepada dla kraju zupełnie.

Otóż ja się temu mogę sprzeciwić. Prawda, że on w drugiej albo trzeciej generacyi się amerykanizuje, ale taki emigrant zawsze się uważa za żyda polskiego. To jest nieprawdą, jakoby on tracił poczucie łączności z krajem

W Nowym Jorku są dwie federacye żydowskie, jest federacya żydów polskich (Federation of Polish Hebriews) i federacya żydów rosyjskich (Federation of Russian Hebriews).

Zapytałem ich na jakiej zasadzie tworzyli te federacye i odpowiedziano mi, że na zasadzie granic dawnej rzeczypospolitej polskiej i na tej zasadzie, że ten emigrant, który się nie uważa za polskiego żyda nie będzie przyjęty do tej polskiej federacyi.

Poczucie to u nich jest bardzo silne, i z tych ludzi, gdyby otoczyć odpowiednią opieką, gdyby ich wyszkolić i usposobić do pracy produktywnej, możnaby mieć po ich powrocie do kraju element bardzo pożyteczny. Ja takie mam przekonanie i tego sobie zabrać nie dam.

Inna bolączka, która spotyka całe społeczeństwo polskie jest zatrata pieniędzy amerykańskich.

To jest rzecz tak straszna i tak dalece interesom naszego kraju szkodząca, że muszę jej poświęcić krótkich parę uwag.

Interesem rządu amerykańskiego jest ażeby pieniędzy mało z Ameryki wysyłać, aby je zatrzymać u siebie i choćby nawet mówiono, że ta drobnostka nie odgrywa roli w Ameryce, to jednak faktem jest, że bardzo wielkie są trudności przy wysyłaniu stamtąd pieniędzy.

Przedewszystkiem żądają, aby przekaz był cały napisany po angielsku, aby suma przesłana była wypisana słowami, aby nazwisko było dokładnie wypisane itd. Tego zaś emigrant nie umie, ani żyd ani chrześcijanin i dlatego pieniądze przesyłać musi przez biura prywatne.

Według obliczenia jednego z dyrektorów Banku praskiego p. Petlika, rok rocznie przychodzi z Ameryki do Austryi 300 milionów koron, z tego zaś $^1/_3$ część przepada czyli 100,00.000 K.

To się dzieje w bardzo prosty sposób, a zarazem w sposób zastraszający.

Mam tu w ręce papier firmowy domu bankowego »Überall« na którym małemi literami wydrukowano »w dawnym bydynku« a wielkiemi literami »c. k. konsulatu austro-węgierskiego«.

Ten człowiek zabrał już wiele tysięcy dolarów. Mam tu broszurę p. Kellowa, który oblicza, że w ciągu jednego roku a mianowicie od 1. września 1907 do 1. września 1908 zabrano $1^1/_2$ miliona dolarów, a więc przeszło 6 milionów koron.

Niejaki Zotty, Kroat, który między naszym ludem polskim i ruskim grasował zebrał sobie w jednym roku 600 000 dolarów!

Takie rzeczy wymagają sanacyi.

Dalej mam tu inne bardzo ciekawe charakterystyczne dokumenta.

Oto dokument w którym bank prywatny Jana Nelleka ogłasza telegraficzne przesyłanie pieniędzy do Europy i podaje wartość dolara na 5 K. 2 dolarów na 10 K.

Po rusku ten pan ogłasza, że wysyła pieniądze telegraficznie i że kto złoży 3 dolary, to w domu będą mieli 10 koron czyli że oszwabił takiego biedaka o dolara.

To samo pisze także po niemiecku, ale żąda już tylko 2·70 dolarów za 10 K. Kto głupszy, ten za 10 koron musi więcej zapłacić. A że Rusin głupszy więc płaci więcej. Takie fakta są, i my temu ograbianiu naszego kraju przypatrujemy się zupełnie, obojętnie to się pozostawia interwencyi i dobrej woli osób prywatnych. W to się nie wgląda wcale, i nie zwraca się uwagi ile to szkody przynosi i krajowi i społeczeństwu i tym poszczególnym jednostkom.

Nie chcę przeciągać dyskusyi, chociaż miałbym jeszcze bardzo wiele do powiedzenia na podstawie osobistych doświadczeń.

Prosiłbym atoli o jedno tylko, aby Wydział krajowy tą stroną się zajął, aby obmyślił środki, w jaki sposób możnaby zorganizować racyonalną emigracyę, aby tych spraw nie pozostawiać inicyatywie prywatnej, lecz aby kraj rozciągnął opiekę nad emigrantami i zorganizował tę opiekę i w kraju, i pod czas podróży i tam w Ameryce.

P. Dr. **Kolischer**. Z powodu spóźnionej pory nie wiele czasu Panom zabiorę.

Stoję na stanowisku że nie możemy czynić nic takiego, coby mogło emigrantowi emigracyę utrudnić.

Jakkolwiek zupełnie a zupełnie uznaję, że każdy obywatel państwa ma prawo wymagać a państwo obowiązek chronić emigranta nietylko podczas podróży aż do uplasowania go na miejscu, ale otoczyć go także pewną opieką państwową przed wyzyskiem, to jednak nie chciałbym aby przyszła, ciągle się przewlekająca ustawa o emigracyi mogła być użytą, czy to na cele polityczne, czy to na cele tamowania indywidualnej woli.

Jeżeli pod względem współdzielczośc społecznej najzupełniej uznaję, że trzeba zorganizować tę rzecz w ten sposób że emigrant ma być w domu badany, czy go przypuszczalnie władza amerykańska pod względem zdrowotnym przepuści lub nie, to z drugiej strony przypominam Panom, że tu rozstrzygnięcie, czy ten emigrant jest chory na oczy czy nie nie, od tutejszego lekarza zależy, gdyż miarodajnym jest lekarz amerykański, który jedynie i wyłącznie w tej mierze rozstrzyga. Nie ma zaś społeczeństwa na łapówki tak zorganizowanego i tak niemoralnego, jak społeczeństwo północno amerykańskie.

Dla władzy amerykańskiej rozstrzygającą jest jedynie kwestya, czy oni tam tych ludzi potrzebują w danej chwili czy nie.

Jeżeli industrya amerykańska, jeżeli kapitalizm amerykański potrzebuje rąk do pracy, wówczas ci wszyscy emigranci nagle stają się zupełnie zdrowymi, w przeciwnym razie zawsze się jakaś choroba znajdzie.

Z tymi czynnikami trzeba się liczyć.

A nadto trzeba się liczyć także i z tem, że żadne zarządzenia w Europie nie mogą być tego rodzaju, by władze amerykańskie musiały je respektować wbrew przepisom ustaw amerykańskich.

Wiadomą jest bowiem rzeczą, że władze północno-amerykańskie każdego człowieka, który ma engagement czy to będzie robotnik, czy urzędnik, czy artysta, jeżeli się o tem dowiedzą, natychmiast go do Europy odsyłają.

Myśmy w Sejmie tą sprawą się zajmowali i udowadnialiśmy aktami, że mieliśmy we Wiedniu urzędnika w ministerstwie spraw wewnętrznych który tak mądrze pisał, że tę rzecz komisya emigracyjna przeciw naszym ludziom wyzyskała.

Ja zawsze mam pewną nieufność do naszych władz pod tym względem, bo one chcąc dobrze zrobić a nie uwzględniając innych urzędów, na innych etycznych podstawach się opierających, wprost niedźwiedzią przysługę mogą tym ludziom wyświadczyć.

Podkreślano nieskończoną ilość razy, co ja już także kilkakrotnie podnosiłem, że całe narodowe gospodarstwo amerykańskie przedstawia dla mnie nietylko kryzis obecnie ale widzę na dłuższą metę, że amerykańskie gospodarstwo narodowe, będzie w następnych latach mniej potrzebowało ludzi aniżeli poprzednio, i że zatem interpretacya wszystkich tych ustaw wpłynie nadzwyczajnie niekorzystnie dla naszych ludzi.

Te wymogi tych 50 złr. i te wymogi czytania i pisania zupełnie inaczej się egzekwuje wtedy, gdy oni tych ludzi potrzebują a inaczej gdy ich nie potrzebują. I dlatego na rozmaite niespodzianki trzeba być przygotowanym.

Z tem wszystkiem jednak godzę się na to, najzupełniej, że już chyba czas jest, aby po tylu latach, po tylu mowach tronowych rząd wystąpił nareszcie w parlamencie z projektem odpowiedniej ustawy, i aby tą rzecz poddał dyskusyi publicznej.

Pod tym względem stawiam prośbę do Wydziału krajowego aby rzecz tę przypomniał rządowi, by już raz przecież te narzekania ustały.

Jak te rzeczy w praktyce wyglądają opowiem bardzo jaskrawy przykład.

Mianowicie rząd już od szeregu lat subwencyonuje »Austro — Amerikana« z tem, aby cały ruch emigracyjny do Ameryki północnej kierować na Tryest, aby w Tryeście nie było wyzyskiwania, i jakkolwiek podróż przez Morze Śródziemne do Ameryki jest dłuższą, to jednak chodziło przedewszystkiem o to, aby tych ludzi pod naszą flagą i pod naszą opieką do Ameryki wprowadzić.

Ale cóż się dzieje w praktyce?

Oto »Austro — Amerykana« zrobiła natychmiast z »Hamburg — Amerika — Linie« trust i każdy podróżny trzeciej klasy jest kontyngientowany, czy ma jechać na Tryest czy na Bremę lub na Hamburg.

Udowodniono to w komisyi budżetowej Izby poselskiej.

Otóż każdy to przyzna, że jeżeli się takie rzeczy dzieją, to wygląda to wprost na blagę, jeżeli się powiada że się chce ruch do Ameryki północnej kierować na Tryest w tym celu, aby ludzi przed wyzyskiem uchronić!

Jaka to może być opieka, jeżeli się tych ludzi kontyngientuje!

To się nazywa w języku morskim ani trust ani kartel, ale „prol“.

To jest „prol“ między austryackim „Lloydem“ a ministerstwem handlu. O tem wszystkiem minister wie, a jednak wypłaca Lloydowi corocznie 600.000 K.

Rzecz poruszona przez poprzedniego mowcę, a mianowicie sprawa owych przekazów pieniężnych zapewne jest bardzo ważna, ale te sprawy będą przez organizacyę pocztową do porządku doprowadzone.

Chodzi tylko o to, aby Sejm, aby Wydział krajowy się tą sprawą zajęły, a z pewnością znajdzie się organizacya, która tę rzecz oporządkuje

Wszak rząd centralny i minister handlu zapewniał, że te rzeczy są już załatwione.

A z tej ankiety będziemy mieli jeszcze i tę korzyść, że będziemy mieli obowiązek przypilnować te sprawy, pourgować u rządu rozumną ustawę emigracyjną, tudzież załatwienie sprawy asygnowania pieniędzy z Ameryki do Europy.

Bo jakkolwiek nie podzielam zdania poprzedniego mowcy, aby tak wielkie krocie i miliony koron rocznie przepadały, to jednak ta sprawa jest dla mnie tak ważną, by ją na pierwszym planie umieścić.

Wydział krajowy pyta nas, w jakim kierunku emigracyę poprowadzić.

Ona się nigdy nie da przez władzę i przez autorytet, choćby najwyższy poprowadzić. Ludzie tam emigrują, dokąd ich potrzeba prowadzi.

Zdaje mi się, że przyszłość będzie rugowała północną Amerykę a będzie kierowała emigracyę ku południowej.

Nie dlatego, że południe jest przeciwieństwem północy ale ponieważ Argentyna ma taką możność ekspanzyi ekonomicznej, o jakiej się Europie bardzo mało śniło.

Wiem, że grunta zakupione przez Towarzystwo „Ika“ w celu kolonizowania tam żydów, dziś są 30 razy tyle warte, aniżeli poprzednio za nie zapłacono.

Stosunki agrarne, urodzajność ziemi, wydatność pastwisk, możność wytwarzenia produkcyi bydlęcej są tak ogromne, że stanie tam wkrótce całkiem solidne społeczeństwo na bardzo silnych podstawach.

Jeżeli się uwzględni, że to społeczeństwo jest jeszcze bardzo małe, że zaludnienie nie wielkie, to nie ulega wątpliwości, że dla emigrantów galicyjskich, a w szczególności żydowskich tam będzie miejsce.

Mówiliśmy podczas tej ankiety o konieczności specyalnych ankiet.

Kwestya emigracyi żydów nie może być podstawą specyalnej ankiety żydowskiej ad hoc, ale jest rzeczą konieczną, aby Wydział krajowy zbadał wszystkie kierunki przyszłej emigracyi przez specyalną ankietę z powołaniem do niej także czynników pozakrajowych aby tę rzecz przestudyował, aby przez publikacye oświecił publiczność o rzeczywistym stanie, aby i publicystykę w tym kierunku poruszył.

Bo nie jest sztuką robić tak jak robi rząd austryacki, że ogłasza, że tam a tam za-

robków nia ma, że tam a tam emigrować nie można. Ale jeżeli się ma wielki grzech społeczny, że się w domu ludzi nie może wyżywić, ma się obowiązek rzecz tę przestudyować i otoczyć opieką ustawową emigracyę, naturalnie o tyle, o ile to jest ustawowo możliwe ze względu na ustawodawstwo tamtych państw.

Powiedziałem ze względu na ustawy tamtych państw, bo wielka część krajów, do których idzie emigracya, ma ustawodawstwo takie same jak północna Ameryka, to jest że z kontraktem lub z engagementem nie można lądować.

Nie mogę zakończyć tych uwag, by nie zwrócić jeszcze raz uwagi, że emigracya jest nieszczęściem dla kraju, które pozbawia go najzdrowszych elementów, najlepszego materyału ludzkiego, i że to jest malum necessarium, jeżeli się robi taką politykę, która się zajmuje emigrantami.

Licząc się z tem nieszczęściem, trzeba to nieszczęście tym ludziom, którzy w domu nie mają zajęcia, a którzy się uważają za dostatecznie silnych, aby tam za morzem sobie egzystencyę wyrobić, jak najbardziej zmniejszyć.

Nie ulega atoli najmniejszej wątpliwości, że te społeczeństwa obce mogą tych naszych ludzi tylko wtedy i tylko pod tym warunkiem potrzebować, jeżeli to są indywidua fizycznie zdrowe i do pracy statecznie przysposobione.

Dlatego, jeżeli ciągle mówimy na tej ankiecie ceterum censeo »kultura i wychowanie« to jeszcze raz powtórzę, że to są rzeczy ekonomicznie najwyższej doniosłości.

Tych kilka uwag chciałem w tej sprawie wypowiedzieć.

P. **Dr. Diamand.** Proszę Panów! Emigracyę uważam, za objaw negetywny, a powołam się tu na powszechnie znany fakt, że im kraj jest kulturalniejszy i zasobniejszy tem niniejszą ma emigracyę.

Emigracya z Galicyi odbywa się w 2 kierunkach, a mianowicie do Ameryki i do innych państw europejskich.

Jeżeli p. Dr. Merwin dał nam tu oparty na autopsyi obraz żydów emigrantów w Ameryce i jeżeli wykazał, jak bardzo potrzebna jest tym emigrantom opieka organów państwowych, to ja twierdzę, że niemniej potrzębną jest taka opieka dla obywateli naszego państwa wyjeżdżających do krajów ościennych.

Wiemy wszyscy, jak przykre jest położenie obywatela austryackiego wędrującego do zaprzyjaźnionego nam państwa niemieckiego.

Jeżeli opowiadano nam o zupełnym pozostawieniu bez opieki obywateli austryackich w Ameryce, i o wydawaniu ich zupełnej dowolności władzom miejscowym, to ja przypomnę Panom, że w Niemczech dzieją się nadużycia w jeszcze wyższym stopniu.

Jeżeli słyszeliśmy, jak wielu ludzi mimo swej woli wbrew swoim interesom musi wracać do Europy, to ja twierdzę, że w Niemczech sytuacya jest jeszcze gorsza, bo obywateli naszych wyrzucają z Niemiec bezwzględnie nawet wbrew woli miejscowej ludności.

Przypomnę Panom znany zresztą fakt więzienia dziewczyny, obywatelki austryackiej, mimo że cała ludność miejscowa, i to nietylko ludność pracująca, mimo że nawet posłowie niemieccy stali po stronie tej dziewczyny, mimo tego wszystkiego owa dziewczyna całymi miesiącami musiała przebywać w więzieniu dlatego, ponieważ obywatel austryacki za granicą jest pozbawiony opieki.

Co do Niemiec istnieje osobny układ handlowy pomiędzy nami i państwem niemieckiem dający naszym obywatelom dostateczną gwarancyę swobodnego pobytu w państwie niemieckiem, jednakże rząd nasz nie ma dostatecznej siły i energii, aby u państwa niemieckiego zażądać takiej opieki.

Ja w jednej interpelacyi wystosowanej do rządu, zapytałem p. ministra, czy obok tej wielkiej tablicy umieszczonej na pamiątkę pobytu cesarza niemieckiego i związku z Niemcami nie zechciałby dać i drugiej tablicy z opisem wypadku z ową dziewczyną jako dowód, jakie konsekwencye mają przyjaźnie monarchów i rządów dla ludności państwa.

Dlatego zdaje mi się, że emigracya i ludność emigrująca powinny być rzeczywiście przedmiotem opieki wszystkich tych ludzi, którzy wogóle zajmują się sprawami publicznemi.

Emigracya we wszystkich państwach jest dla rozwoju tych państw i dla ich gospodarki szkodliwą, emigracya żydów w Galicyi przynosi krajowi niepowetowane szkody, ponieważ odbiera krajowi jednostki pod względem inteligencyi i energii najlepsze, wyjeżdżają bowiem ludzie najtęższi zachęceni widokami dobrobytu w Ameryce. Te zaś jednostki, którym wyjazd nie przyniósł by żadnej ulgi, te jednostki żadną miarą nie wyjeżdżają.

I to konieczne żądanie p. Merwina ażeby dokładną przeprowadzić rewizyę lekar-

ską, ażeby ta jednostka rzeczywiście odpowiadała tym wymogom wskazuje na to, że my się pozbywamy tych silnych, tych zdrowych jednostek.

W innych państwach dzieje się lepiej. Włochy mają także silną emigracyę i o ile słyszałem od fachowców mają znakomitą ustawę emigracyjną, która wszystkie te warunki emigracyi normuje. I naturalnie zupełnie temu faktowi odpowiada fakt podniesiony przez p. Merwina, że Włochy mają ogromny dom na wybrzeżach amerykańskich, gdzie ich obywatele znajdują natychmiast pomieszczenie i opiekę, jak to wynika już z natury rzeczy, bo taki dom dla emigrantów bez tych innych urządzeń nie da się nawet przedstawić.

P. Merwin zwrócił uwagę na to, że nadzwyczajna ilość kobiet i dzieci emigruje do Ameryki — kobiet i dzieci żydowskich. Ja to tłumaczę tym faktem, że to jest emigracya stała, to znaczy, że prawie żaden żyd nie emigruje z zamiarem powrotu, albowiem powody jego wyjazdu i oczekiwania jego co do skutków z emigracyi są tego rodzaju, że wymagają planu stałego przesiedlenia się i ten mąż i ojciec jeżeli tam wyjedzie, a jego plany i oczekiwania się ziszczą, wówczas sprowadza także żonę i dzieci.

Naturalnie że jeżeli mamy zastępstwo za granicą to tylko dla celów dyplomatycznych,

(P. dr. **Kollscher**: i dla bydła!)

jeżeli mamy takie zastępstwa, które pod tym względem zupełnie nie odpowiadają naszym żądaniom i dla przemysłu i handlu nie robią tego co w innych państwach mają od zastępstw zagranicznych, to położenie nasze tam musi być bardzo trudne i jeżeli tu o tem mówimy, to dlatego, ażeby te żądania ludności całej w reprezentacyi kraju znalazły należyte poparcie.

Ja rozumiem, że prócz motywów o których już mówiłem, które nie przemawiają za emigracyą, jest też warstwa, która panuje u nas w kraju z interesów klasowych nie bardzo za emigracyą i dlatego są u nas pewne sfery, które niedomagania emigracyi witają dość chętnie. Tem też sobie tłómaczę nieskuteczność naszych usiłowań, ażeby przecież w tym kierunku coś zrobić i dlatego też parcie społeczeństwa dla uregulowania tej emigracyi musi być bardzo silne.

Wspomniał p. dr Kolischer o tych kontraktowych robotnikach. Przystęp do Ameryki dla zakontraktowanych robotników jest zabroniony. Jestto w interesie amerykańskich robotników, ażeby im nie sprowadzać na kark konkurencyi związanej na dłuższy czas, a swymi żądaniami przystosowanej do naszych warunków, a nie do amerykańskich, ale jest to także w intersie naszych emigrantów robotników, bo to ubezpiecza ich przed niewolą, w którą popadają związani kontraktami u przedsiębiorców amerykańskich, którzy takich ludzi w niemiłosierny sposób wyzyskują. Pod tym względem Ameryka jednak nie stoi wyżej od Niemiec, gdzie sprowadza się tego zakontraktowanego robotnika tego niewolnika po prostu, który jest oddany swemu panu na łaskę i nie łaskę, i którego pobyt ustawowo zależy od tego któremu się sprzedał, a który wrócić nie może bez znacznych szkód oddany na brutalność takiego agraryusza niemieckiego.

Ja dzielę na podstawie moich doświadczeń zdanie p. Merwina, że uczucie przynależności do kraju rodzinnego jest u żydów emigrantów bardzo silne. O ile ja miałem sposobność obserwowania, to poczucie to rośnie w miarę oddalenia od kraju. Mam w Ameryce nieskończoną liczbę znajomych, całą falangę robotników żydowskich o których podniesienie społeczne i kulturalne starałem się i którzy przenieśli się do Ameryki. Oni tu w obec interesów kraju nie okazywali takiego zapału jaki okazują teraz w Ameryce i organizacye socyalistyczne robotników polskich mają w nich gorących popleczników i znamiennem jest dla mnie to, że gdy w kraju jest jakiś ruch polityczny, wielką jest gotowość tych robotników do finansowego popierania potrzeb proletaryatu polskiego swymi funduszami.

Nie chcę mówić o udziale w ruchu o niepodległość narodu polskiego, o powrocie z Ameryki, ażeby brać udział w rewolucyi, powiem tylko, że jeżeliśmy dostawali z zagranicy pieniądze na wybory, to były to pieniądze naszych robotników żydowskich, którzy pojechali do Ameryki i tam bodaj w ten sposób chcieli się przyczynić do zwycięstwa proletaryatu w walce politycznej. Co do przekazów, to zdaje mi się jest pewne nieporozumienie. Panu dr. Merwinowi rozchodzi się o to, że robotnicy w Ameryce nie są dość uświadomieni, ażeby dostać się do należnego banku do należnego przedsiębiorstwa za pośrednictwem którego pieniądze w całości przyszłyby do Enropy. Nie ulega żadnej kwestyi, że zarząd poczty urządza taką komunikacyę i wydrukował setki tysięcy broszur, które miały się rozejść po kraju między tych ludzi, którzy do Ameryki jeżdżą, ale być może, że ta rzecz jeszcze leży we Wiedniu (egzemplarzem jednym broszury mogę służyć) być może, że ta rzecz jeszcze nie weszła w życie

ale ja to uważam już za wielki postęp ze strony Rządu austryackiego, choć powiem, że tego chętnie ci panowie nie czynią. Tu opowiem Panom pewien przykład. Oto niedawno zawarto umowę pocztową Niemcy i my z Ameryką i gdy list z Niemiec do Ameryki kosztuje 10 fenigów. to z Austryi do Ameryki kosztuje 25 halerzy. Nie mogę sobie przedstawić dlaczego jest ta różnica, jeżeli stosunek Niemiec do Ameryki, jest taki sam jak nasz do państwa niemieckiego, dlaczego tej wzajemności niema? Zwracam uwagę że gdyby ktoś kazał sobie listy adresować do Berlina i wysyłał stamtąd do Austryi, to mimo tego podwójnego portoryum po 10 halerzy, jeszczeby to taniej wyniosła niż portoryum, które my do Ameryki płacimy. Ja w komisyi bud etowej chiałem na to zwrócić uwagę zarządu pocztowego, niestety dowiedziałem się o tem za późno, ale przypuszczam, że gdyby ci panowie rzeczywiście byli się zajęli tą sprawę ze stanowiska ludności a nie ze stanowiska skarbu państwa, to dałoby się to przecież urządzić i dla nas.

Bardzo ważną jest rzeczą i dla nas, dokąd ten emigrant się zwróci w Ameryce. Zupełnie prawdą jest, że co do żydów jest New York przepełniony i w interesie tych emigrantów, w interesie zmniejszenia ilości emigrantów wracających w nędzy i w osłabieniu fizycznem jest, ażeby tego nie było.

Ludzie powiadają, że dla robotników żydowskich w Ameryce na Zachodzie jest bardzo wiele miejsca że ci którzy tam są są w znakomitem położeniu ekonomicznem, że ludność do nich bardzo przychylnie wobec braku robotników się odnosi i że należałoby ten ruch emigracyjny skierować na Zachód. Co do emigracyi na południe. to trzeba zwrócić uwagę na stosunki klimatyczne, które w południowej Ameryce często nie zupełnie odpowiadają naszym emigrantow. Ja znam robotników, którzy byli w Argentynie i wrócili stamtąd dlatego, że im tam fizycznie żyć było nie podobna.

Ale te wszystkie daty i to wszystko co my wiemy wskazuje na to, że rzecz ta nie jest nam tak znaną jak być powinna, że specyalnie co do żydowskich emigrantów nie mamy takich danych, któreby nam przedstawiły jasny obraz ich położenia. Dlatego zdaje mi się, że jeżeli Wydział krajowy wyciągnie konsekwencye z tej ankiety i rozszerzy badania nad przedmiotami o których tu mówimy to nie zaniedba też emigracyi żydów za granicę i do Ameryki i że na przyszłość kraj więcej będzie miał danych i pozytywnyc wiadomości i że łatwiej będzie w tej kwestyi się zorjentować.

Przyznaję szczerze, że kwestya emigracyi do Ameryki nie jest kwestyą żydowską, że obchodzi także chrześcijan, że obchodzi kraj cały i niema takiej warstwy w kraju, któraby się tą sprawą emigracyi nie interesowała, której interesy nie byłyby związane z emigracyą. Jeżeli tu mówimy o emigracyi, mówimy z tego względu, że ta kwestya jest związana z wszystkiemi innemi kwestyami specyalnie żydowskiemi, o których przedtem mówiliśmy i ja z mego stanowiska (a sądzę że większość Panów także) przedstawiam sobie, że jeżeli kraj zajmie się emigracyą, jeżeli zajmie się położeniem emigrantów, ubezpieczeniem ich i opieką itd. zajmie się w ogóle całą emigracyą i uwzględni także i te szczegóły, które żydów obchodzą.

P. **Herman Feldstein**. Mnie się zdaje, że mówić, że emigracya żydowska jest wskazaną lub nie, jest zbytecznem, bo to należy do polityki emigracyjnej i od tego, jak się na to zapatrujemy. Faktem jest, że tyle a tyle tysięcy żydów jest, którym jest za ciasno i bez względu na to, że to są elementa silniejsze faktem jest, że emigrują i z tem się trzeba liczyć.

Skoro kilkanaście tysięcy żydów a dwa razy przynajmniej tylu chrześcijan emigruje zwłaszcza włościan, to czy to dobrze jest, ażeby to się odbywało prawie zupełnie bez kontroli i żeby się nikt tem nie zajmywał?

Mnie się zdaje, że każdy jest tego przekonania, że skoro to jest ruch, który ma dla kraju i ekonomiczne i społeczne znaczenie, to jest obowiązkiem kraju znać się na tem i organizacyę, kontrolę i opiekę nad emigracyą stworzyć, ażeby ta sprawa była w pewne ramy ujęta.

Jeżeli się mówi o ujęciu w pewne ramy to skutkiem tego, że większość emigracyi ogólnej żydowskiej dąży ku Ameryce, mamy wrażenie, że o innej emigracyi niema mowy. Jeżeli się mówi o Argentynie, to są co do emigracyi tam pewne wątpliwości. W ostatnich czasah stworzyły się pewne organizacye np. berlińska które zajmują się emigracyą żydowską do krajów wschodnich, do Małej Azyi, do Palestyny, do północnej Afryki i jeżeliby istniała organizacya krajowej emigracyi, to sądzę, że należałoby sie porozumieć z tamtemi organizacyami, które mogłyby nam oddać pewne usługi. Z tego wynika, że rzecz jest w tej chwili nie przygotowaną, ale jeżeli ma się coś należycie zrobić. to kwestya emigracyi należy do tych rzeczy, któremi kraj powinien się zajmować.

Dla mnie nie jest nowiną to, co podnosili pp. Merwin, Kolischer i Diamand tj. że emigranci żydzi poza granicami kraju ma-

ją silne poczucie przynależności do kraju. Nie jest to specyalna ankieta emigracyjna, więc zadalekoby nas doprowadziło wdawanie się w takie szczegóły, jednak powiem, że znam cały szereg wypadków z ust osób bardzo mi bliskich, świadczących nie tylko o tem poczuciu przynależności do kraju ale i o tem, że jest u całego szeregu żydów tak silna nostalgia, że zdarzały się nawet wypadki, że emigranci wracali do kraju, bo poza krajem wyżyć nie mogli. Są to wprawdzie wypadki wyjątkowe, ale one świadczą o tem, że podłoże psychiczne u żydów, jest takie, że z chwilą kiedy wyemigrował, nie stał się obcym dla tego kraju. I gdybym miał mówić o kwestyi emigracyi, to zastanowiłbym się osobiście nad tem, czyby nie wyzyskać poczucia tej przynależności do kraju nietylko w tym kierunku, o którym mówił p. dr. Diamand tj. co do wyborów socyalistycznych, ale wogóle wyzyskać dla potrzeb kraju.

Co do kwestyi wysyłki pieniędzy, to czy p. Dr. Merwin ma racyę czy nieco do kwot przepadłych, faktem jednak jest, że bardzo znaczne kwoty toną w kieszeniach niesumiennych pośredników. Pozwolę sobie przypomnąć, że parę miesięcy temu przy sposobności zjazdu stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych poruszono kwestyę, czy nie należałoby korzystać z tej organizacyi czeskiej dla przesyłek pieniędzy z Ameryki do kraju i były opinie, że nie należy tego robić. Ale z tego nie wynika, że skoro nie chcemy i słusznie korzystać z pomocy czeskiej dla organizacyi przesyłek pieniędzy amerykańskich dla chrześcijan i żydów, które corocznie wynoszą setki milionów koron, żeby stąd nie miało wyjść hasło, że jest chwila stosowna, ażeby tą sprawą się zająć, a sądzę, że leży to niewątpliwie w interesie dobra kraju, ażeby pieniądze marnie nie ginęły lecz przychodziły do kraju.

Jeżeli jednym z owoców tej ankiety będzie zainteresowanie się sprawą organizacyi bankowości, kredytowości, sprawą importu pieniędzy amerykańskich do kraju, to i dla żydów i dla całego kraju będzie to połączone z wielką korzyścią.

Na ten punkt specyalnie pragnąłem zwrócić Panów uwagę.

Przewodniczący: Ponieważ nikt więcej do głosu nie jest zapisany, przeto dyskusya nad tym punktem kwestyonaryusza jest ukończoną. Przystępujemy do omówienia punktu 8 kwestyonaryusza tj. do pytania czy nie byłyby wskazane jeszcze jakie inne środki zaradcze. Do głosu zapisany jest p. Feldstein. Udzielam mu głosu.

P. Herman Feldstein: Nie wiele już mam do powiedzenia.

Uważam, że mówiąc do punktu VIII. mówię niejako już i do punktów IX. i X. kwestyonaryusza, mam bowiem wrażenie, że te punkty są z sobą w łączności, zwłaszcza, że punkty VIII i IX były dość obszernie omawiane w poprzedniej dyskusyi a jesteśmy już u końca obrad ankiety.

Jeżeli tedy jesteśmy już u końca obrad ankiety, to chciałbym jedno zaznaczyć, że skoro przez trzy dni bezustannie omawia się jedną kwestyę, kwestyę żydowską, to mogłoby się obudzić mniemanie, że po prostu my tu wszyscy tak specyalnie się tą kwestyą zajmujemy, że mimo naszych w pewnych chwilach wypowiedzianych zastrzeżeń zapomnieliśmy o tem, że właściwie traktujemy o pewnej części kwestyi, która jest kwestyą krajową.

Otóż chcę powiedzieć, że prawie wszyscy (z jednym jedynem wyjątkiem) staliśmy podczas całej dyskusyi na stanowisku, że kwestyi żydowskiej nie uważamy za odrębną dla siebie, że nie traktowaliśmy jej jako kwestyi poza krajem będącej albo luźnie z krajem związanej, tylko jako sprawę, że jest w kraju źle, ale że skoro jest źle, to jednak trzeba sobie zdać sprawę, że także ludność żydowska może ze specyalnych przyczyn, specyalnie także w tym kraju ma swoje pewne sfery pod względem ekonomicznym osłabione i wymaga w pewnych kierunkach specyalnej opieki. Z jakiemi tendencyami nasze narady szły, tego wymowniej, trafniej i bardziej z serca płynącymi słowy nikt nie byłby mógł wypowiedzieć, niż to uczynił p. Dr. Kolischer.

Jednakowoż zreasumować naszą dyskusyę należało, i ujął niejako wyniki impulsów, wyniki poglądów p. wiceprezydent Aschkenaze i przedłożył cały szereg impulsów, które niejako obejmują wszystko co w ciągu dyskusyi zostało wypowiadziane. Miałem czytając te wnioski pewne obawy, które chciałem wypowiedzieć, a mianowicie, że choć one jako reasumpcya tego co powiedziano ze swej natury są skierowane do tego, jaka akcya powinna być dla poprawy tych stosunków, które nas specyalnie tu zajmywały, to jednak możnaby niektóre ustępy tych rezolucyi tak rozumieć, jak gdyby nam chodziło o jakąś specyalną, odrębną akcyę dla żydów.

Moje stanowisko w tej sprawie jest takie, że o ile nie zachodzą z powodu specyalnych warunków istotnie specyalne oko-

liczności, które skierowują akcyę skuteczniej w tym kierunku, że się specyalnie robi dla żydów, to gros tej akcyi może i powinno mieć umieszczenie w całej akcyi krajowej przy uwzględnieniu także żydów.

A przecież w tej naszej dyskusyi przebijał jeden żal, że właśnie działalność akcyi krajowej częstokroć w pewnych kierunkach przynajmniej eliminuje żydów, a my chcemy żeby w przyszłości tego eliminowania nie było.

Ztąd rozumiemy bardzo dobrze, że na pierwszym punkcie naszych życzeń musimy postawić to, że przedewszystkiem pragniemy być traktowani w tym kraju nie jako obywatele drugiej kategoryi, ale jako równouprawnieni w całym poczuciu tego, że tylko to równouprawnienie nasze z resztą społeczeństwa da nam siłę i możność spełnienia też wszystkich obowiązków nie tylko osobiście, ale i starania się oto, ażeby i cała reszta ludności żydowskiej spełniała obowiązki tak, jak to należy uczynić obywatelowi, który równych praw doznaje.

Ztąd są nie odłączne prawa i obowiązki. Pragnęlibyśmy tedy jak tu w pierwszym punkcie rozolucyi p. Dra Aschkenazego powiedziano, ażeby to zamknięcie przystępu do służby publicznej lub utrudnienie przedewszystkiem usunąć. Co do następnych punktów, pragnąłbym wszystkie te wnioski do pewnego stopnia zmodyfikować.

Jeżeli mówimy o wykonywaniu przymusu szkolnego względem żydów, to jestem przeświadczony że nietylko brak kultury u żydów jest przeszkodą do spełniania tych obowiązków i zadań ekonomicznych, jakie na tę część ludności spadają, ale brak kultury w ogólności Im większa będzie kultura i zrozumienie ogólnych interesów w kraju u wszystkich ludzi w nim mieszkających, tem większą będzie kultura u żydów i tem współżycie i wspólna praca będą łatwiejsze.

Ale jeżeli o wykonaniu przymusu szkolnego mówimy, to sądzę, że kultura całego kraju powinna się wzmódz, że potrzeba jest wykonania przymusu szkolnego w całym kraju bez wyłączenia żydów, przymusu obejmującego też żydów i w tym kierunku należy też zdaje mi się zrozumieć cały szereg impulsów p. Aschkenazego i przypuszczam, że to odpowiada jego intencyi, jeżeli taką interpretacyę temu nadaję. I tak w szczególności jeżeli chodzi o skierowanie żydów do stworzenia spółek rękodzielniczych, to już zaznaczyliśmy że przedewszystkiem należy tworzyć spółki ogólne do których także żydzi mieliby sposobność przystępywania. Wskazaliśmy na istnienie takich spółek z wielkim pożytkiem dla kraju, a niewątpliwie dla żydów i mam przekonanie, że takie spółki wspólne wprost żydom przyniosą większą korzyść niż spółki odrębne i że mogłyby być spółki handlowe czy rękodzielnicze tam, gdzie innych niema albo gdzie inni rękodzielnicy nie chcą się z nimi łączyć, tam mogą być takie spółki odrębne.

To rozumię - ale zasadniczo muszę stanąć na stanowisku, że wszystkie środki, jakie tu są wymienione i w ciągu dyskusyi podniesione, rozumieją się tak że należy dążyć ażeby doprowadzić do wspólnej akcyi wtedy, jeżeli są warunki takiej wspólnej akcyi.

I jeżeli w tem rozumieniu w tę rzecz wnikniemy, to uważam, że to jest ostatecznie niejako rezultat tych wszystkich przekonań, które nas często sprowadzały i które ostatecznie leżą w interesie i całego kraju i nas wszystkich.

Chciałbym tylko zaznaczyć, że w takiem zrozumieniu pojęte wnioski odpowiadałyby mojemu przekonaniu, przekonaniu wnioskodawcy, że pragniemy przedewszystkiem akcyi, która zmierza do podniesienia całego kraju bez pominięcia żydów w tem przekonaniu, że wtenczas dążyć będziemy do lepszej przyszłości.

P. Dr. **Nimhin**. Szanowni Panowie!

Muszę na wstępie naznaczyć, że się na ginekologii wcale nie znam — zajmuję się interną a praktykę odbywam w prowincyonalnem mieście i wskutek tego ponieważ do tego konsylium zasiadło tyle profesorów, tyle koryfeuszów — ja jako biedny eskulap miasta Stanisławowa przez dni słuchałem i nie miałem odwagi ust otworzyć, a to tem bardziej że gdybym zaopiniował, tobym się z pewnością spotkał — jak to często w tych konsyliach się dzieje — z odpowiedzią niech to pan Kolega nam zostawi to załatwimy lepiej.

Ale ostatecznie jak wszystko tak i to konsylium niedługo się skończy. Wrócimy do domu i tam każdego z nas z pewnością otoczy rzesza tych chorych i będzie żądała, ażeby powiedzieć mu: a cóż to konsylium uradziło?

Mam i u siebie dużo tych chorych, chociaż nie tyle ile ich wyliczył wiceprezydent miasta Lwowa w swojem pierwszem przemówieniu, bo ta liczba przez niego podana dotyczyła lat dziesięciu. Ale im trzeba przecież powiedzieć, co my tutaj uradzili, do czego to konsylium przyszło. Co do dyagnozy, to zdaje się, że ona została przez wszystkich ustalona. Mamy do czynienia z chorobą

jeżeli chodzi o łaciński wyraz, tobym ją nazwał pauperismus judaicus acutus.

Przedstawiono tu także w sposób wyczerpujący ogromną ilość środków terapeutycznych. Zachodzi jednakże pytanie kto właściwie wszystkie te środki, całą tę terapię ma wprowadzić w życie?

Ja podzieliłbym te wszystkie środki nadzwyczaj ważne, o których tu mówiono, podzieliłbym na dwie grupy: na terapię dla starszych i terapię dla dzieci.

Ja bez żadnej alegoryi uważam ten podział za bardzo pożyteczny i wskazany.

Może Panom wiadomo, że w Londynie, gdzie emigracya żydowska jest dość liczna a przynajmniej była przedtem liczna, filantropi mieszkający w Anglii bardzo się tą sprawą zajmowali i z całym naciskiem i pieczołowitością otaczali dzieci a dla tej starszej generacyi starali się tylko dać środki do życia.

Ja także uważam, że naszem przedewszystkiem zadaniem byłoby wszystko to uczynić, coby pokoleniu temu młodemu żydowskiemu umożliwiło, ażeby stało się nie proletaryatem, nieproduktywnym tylko ludźmi produktywnymi względnie ludźmi, którzy są w stanie bez obcej pomocy zapracować na swoje życie, żeby ich po prostu uczynić pożytecznymi obywatelami tego kraju.

Rozchodzi się przedewszystkiem o to, na kim spoczywać ma ciężar tej pomocy. Otóż jestem zdania, że ten ciężar spoczywa przedewszystkiem na samem społeczeństwie żydowskiem.

Ale to jest teorya W praktyce powinna wedle mego zdania powstać organizacya, o której tu we wnioskach już jest mowa — a mianowicie organizacya żydowska samopomocy, co do której powstania inicyatywa jest już w toku. Taka organizacya samopomocy przedewszystkiem powołana jest do wprowadzenia w życie tych wszystkich środków, o których Panowie tu mówili a które się nie usuwają z pod takiej prywatnej organizacyi.

Ja sądzę, że taka organizacya samopomocy żydowskiej tylko wtedy może liczyć na skutek, jeżeli uzyska poparcie nietylko ze strony społeczeństwa żydowskiego — ale także ze strony społeczeństwa chrześcijańskiego — ze strony kraju i zwierzchnictwa tego kraju.

Tu mnie się nie rozchodzi o tę materyalną subwencyę, którą Wydział krajowy względnie Sejm uchwali — ale mnieby chodziło o czynny udział społeczeństwa chrześcijańskiego w tej organizacyi, o czynny udział zwierzchników kraju w tej akcyi a to nietylko w tym celu, że powaga tego towarzystwa tak na wewnątrz jak na zewnątrz byłaby wyższa ale i ze względu na to, że tą drogą Panowie by się dowiedzieli czegoś o stosunkach w społeczeństwie żydowskiem istniejących Bo ja zrobiłem podczas mojej długoletniej praktyki to spostrzeżenie, że źródłem tych wszystkich zarzutów tu podniesionych a po części ze strony reprezentantów odpartych jest sposób postępowania wobec żydów, wypływający z kompletnej nieznajomości stosunków żydowskich. To jest fakt nie dający się zaprzeczyć, że pomiędzy żydowstwem a chrześcijanami w szczególności kierownikami społeczeństwa chrześcijańskiego istnieje do dziś dnia jeszcze mur chiński, poza który rzadko który z panów chce zaglądnąć i z tego powodu panowie w rzeczywistości nie znacie stosunków żydowskich, ale polegacie częstokroć na mylnych informacyach.

P. radca dworu Nawratil powiedział wczoraj, że był kurs szewski w Stanisławowie i że starano się o to, ażeby żydzi wzięli w nim udział. To jest prawda, ja muszę poświadczyć jako delegat rady gminnej w tym komitecie, że p radca Nawratil prosił mnie o to i ja czyniłem starania w tym względzie. Ale p. radca Dworu powiedział także, że tych dwóch uczestników względnie jeden z nich po dwu dniach kurs opuścił a p. radca Dworu nie wie z jakich powodów. Otóż ja wiem z jakiego powodu, bo ja go pytałem i dochodziłem tej sprawy. On nie zrozumiał wykładu i nie mógł skorzystać z tej nauki niczego, bo on nigdy do szkoły nie chodził i dostał wyzwolenie bez nauki szkolnej.

To są sprawy, które znać trzeba a jeżeli się je pozna, to jestem przekonany, że ci wszyscy, którym na tem zale y, ażeby żydzi uczestniczyli we wszystkich urządzeniach krajowych, znajdą sposób na to, żeby im to umożliwić

Dlatego proszę Panów, nie chcąc zabierać Wam więcej czasu, ja z mej strony chciałbym tylko zaapelować do Was w jednej rzeczy: Bądźcie nam pomocni do tego czynu, który podejmujemy a który leży nietylko w interesie żydowstwa ale i w interesie całego kraju; bądźcie nam nietylko pomocni — ale także sercem okażcie żydom, że ich los interesuje nietylko samych żydów, ale także i tych, którym piecza kraju jest powierzona.

P. Dr. **Loewenstein**. Chciałbym tylko w kilku słowy uzupełnić to, co powiedział poprzedni mowca kol. Aschkenazy.

We wnioskach kol. Aschkenazego a raczej w tych inicyatywach przez niego sformułowanych mieści się także jeden punkt dotyczący subwencyi dla organizacyi samopomocy żydów.

Nie ma kwestyi, że nie można żądać od kraju, ażeby stworzył w Wydziale krajowym pewnego rodzaju departament dla spraw żydowskich. Raz nie można tego żądać od Wydziału krajowego, a powtóre i jabym tego nie pragnął dlatego, że użyję tu słów JE. p. Marszałka, które oby się stały wspólną myślą wszystkich, ponieważ niechciałbym separatyzmu między ludnością żydowską a chrześcijańską, zamiast go usuwać, uwieczniać.

Powinien być jednakże jakiś organ, któryby mógł rejestrować wszystkie spostrzeżenia i uwagi dotyczące stosunków społeczeństwa żydowskiego, dać inicyatywę do uwzględnienia nauk, wypływających ze statystyki gospodarczej, wdrożyć potrzebne praktyczne reformy, usuwać to co w interesie rozwoju obywatelskiego społeczeństwa żydowskiego usunąć należy, a natomiast wprowadzać w życie to, co okazało się potrzebne.

Odebraliśmy np. w toku tej ankiety wielce interesujące informacye od p. Radcy Dworu Nawratila, od p. Dyrektora Zgórskiego i od innych Panów.

Słyszeliśmy że do szkół zawodowych nie uczęszczają majstrowie żydowscy, bo często nawet nie wiedzą o ich istnieniu, że nie ma też odpowiedniej agitacyi, żeby sprowadzać młodzież żydowską do szkół przemysłowych, że nie ma freblowskich szkółek dla dziatwy żydowskiej, że nikt żydów nie zachęca do pracy fabrycznej i t. d.

Otóż tu wszędzie brakuje pewnego organu, któryby prowadził albo przynajmniej wdrożył potrzebną ku poprawie stosunków akcyę, której ani kraj, ani Wydział krajowy tam podjąć nie może a na którąby kraj chętnie łożył pieniądze, gdyby był ktoś zaufania godny, któryby się nią zajmował. Otóż musi być taki organ, któryby był niejako łącznikiem między krajem a społeczeństwem żydowskiem, któryby był organem zaufania Wydziału krajowego i równocześnie jego organem wykonawczym dla zrobienia tego, co kraj uzna za wskazane do zastosowania metody używanej już przez kraj, przy uzdrawianiu stosunków gospodarczych całego społeczeństwa, do tych specyalnych warunków, które zachodzą przy żydowskiej części społeczeństwa krajowego.

Takim organem mogłoby być tylko jakieś stowarzyszenie, któreby się zajmowało specyalnie kulturalnem i ekonomicznem podniesieniem ludności żydowskiej w kraju. Taki organ mógłby być subwencyonowany przez kraj, gdyby się Sejm na to zgodził i powinien być pod patronatem i kontrolą kraju. Pod patronatem o tyle, że kraj by ewentualnie — gdyby się Sejm na to zgodził — Towarzystwo to subwencyonował; pod kontrolą o tyle, że baczną należy zwracać uwagę na to, leży to zarówno w interesie kraju i narodu i samego społeczeństwa żydowskiego, ażeby taki organ wykonawczy nie zboczył nigdy z drogi, która jest dla nas ideową wytyczną a która dąży do kulturalnego i ekonomicznego podniesienia żydów i do złączenia ich z organizmem całego społeczeństwa krajowego.

(*Brawa.*)

Dlatego pragnąłbym, ażeby Wydział krajowy miał pieczę nad tym organem w ten sposób, iżby miał prawo delegowania do Zarządu tego stowarzyszenia kilku członków i żeby zechciał z tego prawa korzystać.

Pragnąłbym, żeby ta rzecz która powinna mieć markę krajową i cieszyć się zaufaniem wszystkich, wyszła z inicyatywy tej ankiety.

Jestem przekonany, że jeżeli w tych warunkach taka organizacya powstanie, to odda ona wielkie usługi z jednej strony ludności żydowskiej, usuwając te dolegliwości, które dziś są, dopomagając i zachęcając ją, ażeby wstąpiła na drogę pozytywnej pracy i umożliwiając, ażeby faktycznie to zrobić była wstanie, z drugiej zaś strony krajowi i całemu społeczeństwu w ten sposób, że przyczyni się do wychowywania nowych warstw prawdziwych obywateli kraju.

(*Brawa i oklaski.*)

Profesor Dr. Józef **Rozenblatt**. Przezacny Panie Marszałku, Czcigodni Panowie!

Ankieta nasza dobiega do końca.

Sformułowaliśmy tu rozmaite żale, życzenia i postulaty, otóż niechaj mi będzie wolno do wygłoszonych tu postulatów dorzucić jeden postulat, który się nie da ująć w paragraf, który nie da się ująć w formułkę matematyczną, postulat, dla którego niema ani przymusu, ani rygoru, postulat który można jedynie zrozumieć i odczuć, postulat który tak jak idzie ze serca oby do serc trafił, postulat który opiewa: ażeby pracy wspólnej na całej linii kulturalnego i gospodarczego podniesienia żydów, ażeby tej pracy przy poszanowaniu uczuć religijnych nie

zamąciły różniee wyznaniowe, ażeby praca nasza wspólna owiana była duchem wzajemnej ufności i wzajemnej szczerości, duchem wzajemnego wyrozumienia i wzajemnej pobłażliwości, duchem dobrej woli wzajemnej i przekonaniem, że wszyscy szczerze pracujemy dla jednego i tego samego celu, dla dobra narodu, dla dobra kraju i dla tej idei przyszłości, którą wynieśliśmy z ław szkolnych

Całe rzesze współwyznawców naszych oczekują rezultatów ankiety.

Jedni — optymiści spodziewają się zbyt wiele, drudzy — pesymiści i odwieczni krytycy — nie spodziewają się niczego.

Nie chciałbym ażeby z ankiety naszej wyszło hasło zwiątpienia i przytoczę Panom dlatego rzecz następującą:

W księgach mędrców żydowskich w których jest nadzwyczaj wiele i głębokich prawd życiowych i myśli filozoficznych czytamy obrazek następujący:

Kiedy żydzi pogrążeni w smutku i ciemnościach płakali nad losem swoim i bezczynnie siedzieli nad gruzami gmachu, powstał jeden z bystrzejszym od innych wzrokiem, wstąpil na wzgórze i zawołał: świta, a wtedy wszyscy przestali płakać, otarli łzy, wzięli się do pracy energiczniej i doczekali się lepszej przyszłości.

Otóż chciałbym ażeby z tego gmachu, z tej ankiety dla tych rzesz żydowskich zaświtała i zabłysła jutrzenka lepszej doli i ażeby wyszło hasło: sursum corda. Podnieśmy głowy do góry, skierujmy ręce do pracy, podajmy sobie bratnie dłonie ażeby wspólnie pracować i ażeby tę żmudną i na długi okres projektowaną pracę przeprowadzić wspólnie dla dobra kraju, dla dobra narodu.

I jeszcze jedno życzenie szczególne Pragnąłbym, ażeby ten, który myślą i czynem i słowem i piórem, życiem i działaniem swojem dowiódł, że przejął całą pełnię obowiązków prawego syna kraju, ażeby ten żyd który życiem i działaniem swojem chce być przykładem i drogowskazem dla młodszego pokolenia, ażeby mógł sobie powiedzieć, że te ideały przyszłości, które wynieśliśmy z ławek szkolnych, ażeby te ideały był w stanie niewzruszone i niewzruszalnie przekazać młodszemu pokoleniu, silne jako stal, twarde jak opoka i ażebyśmy sobie mogli powiedzieć nietylko my ale i nasze przyszłe pokolenie: wytrwamy przy wspólnym naszym programie.

W tej myśli kończę życzeniem: quod felix, faustum, fortunatumque sit!

(*Oklaski*).

Przewodniczący. Zdaje mi się, że jesteśmy u schyłku obrad. Muszę podać do wiadomości Panów, że jeden z członków ankiety a dwóch z poza ankiety mianowicie p. Battaglia a następnie p. Caro i p. Stern z Buczacza nadesłali pisemnie swoje uwagi odnośnie do kwestyonaryusza przez Wydział krajowy przedstawionego i proszą ażeby uwagi te były odczytane. Zdaje mi się, że odpowiem najlepiej życzeniu tych Panów i intencyom ankiety, jeżeli polecę wydrukowanie tych uwag i dołączenie do stenograficznego protokołu obrad. */. */. Alegat 1. 2. i 3.

Jeszcze raz muszę Panom serdecznie podziękować za udział w obradach. Nie moją rzeczą przesądzać czy i jaki będzie z tych obrad pożytek, ale zdaje mi się, że, wolno mi stwierdzić i dla nas, dla kraju i całego społeczeństwa żydowskiego, że ożywieni byliśmy wszyscy jedną intencyą, a mianowicie aby złemu, nędzy, biedzie i stanowi ekonomicznemu ludności żydowskiej śmiało i otwarcie popatrzeć w oczy i zastanowić się szczerze, poważnie i serdecznie nad tem, jak byśmy mogli temu zaradzić.

To jest fakt, resztę pozostawić trzeba przyszłości.

A skoro już rozpoczynając te obrady miałem tę nieszczęśliwą myśl, że użyłem porównania ze świata lekarskiego które potem powtarzane było przez wielu Panów to chciałby na to ażeby zaskarbić sobie opinię konsekwentnego człowieka pozwolą Panowie, że w tem samem świetle obrady zakończę i powiem, że dla chorego jest już pewną ulgą jeżeli ma przekonanie że jest ktoś, kto o jego cierpieniu pamięta, z nim współczuje i szczerze i gorąco pragnie mu dopomódz. Zdaje mi się, że to się dziś stało, a stało się nie przypadkiem, bo zdaje mi się, że wolno mi interpretować uchwałę Sejmu w ten sposób, że obok konkretnych i praktycznych rezultatów Sejmowi chodziło też o ten moralny rezultat t. j. że Sejm uchwałą swoją i tą akcyą chciał stwierdzić, że ludność żydowska może liczyć na zrozumienie współczucie i pomoc całego społeczeństwa krajowego.

To była intencya Sejmu i sądzę, że tej intencyi stało się zadość i gorąco pragnę (co nie zawsze się dzieje), ażeby to echo, to ciepło tego echa, doszło do najszerszych warstw ludności.

(*Oklaski*).

P. dr. **Schaff**. Ankieta ma się końcowi, przez 3 dni dni dawali Panowie odpowiedzi na przedstawione w kwestyonaryuszu pytania.

I każdy przysłuchujący się obradom objektywnie, bez namiętności, przyzna, że były one rzeczowo prowadzone. Nie da się zaprzeczyć, że nędza u żydów w zastraszający sposób wzrasta i że wszelkie czynniki miarodajne mają poniekąd obowiązek wglądnąć w te stosunki nietylko w interesie żydostwa, ale i całego kraju.

Jaki plon wyda ta ankieta nikt z nas nie jest w stanie przewidzieć. ponieważ jest to problem tak trudny i zawiły że trudno z góry powiedzieć, jakie środki zaradcze mogą doprowadzić do skutecznego rozwiązania tej kwesyi. Jednakże już sam fakt zwołania ankiety — jak to trafnie zaznaczył w swojem przemówieniu szanowny poseł Loewenstein, jest dowodem, że władza krajowa autonomiczna czuwa nad losami żydowstwa, że chce się zająć tą sprawą i ją — o ile to się da przeprowadzić.

Już ten dodatni objaw ze strony Sejmu zasługuje na wdzięczność ze strony nas Żydów, a zwłaszcza dotyczy to JE. p. Marszałka.

Mówię to nie z kurtuazyi, tylko z szczerością ze serca płynącą, że wdzięczni jesteśmy Waszej Ekselencyi że wziął tę sprawę w swe ręce, że ze starannością, bacznością i cierpliwością przysłuchiwał się wszelkim naszym wywodom i nieszczędził drogiego czasu, ażeby doskonale dowiedzieć się o panujących wśród żydowstwa stosunkach z ust poinformowanych dobrze członków tej ankiety.

Wasza Ekscelencyo!

Wyrażam Ci jako najstarszy z tego grona imieniem całej ludności żydowskiej jak najszczersze podziękowanie

(*Oklaski.*)

za Twoje trudy i przyłączam tylko prośbę, ażeby Wasza Ekscelencya był łaskaw nie spuszczać i nadal z oka tej sprawy, zawsze ją przychylnie traktował i według możności nasze dążenia poparł.

P. dr. **Tobiasz Aschkenaze**. Zdaje mi się że będę wyrazem opinii wszystkich obecnych, jeżeli w imieniu ich podziękuję za łaskawy współudział w naszych pracach członkowi Wydziału krajowego p. dr. Jahlowi, panom Reprezentantom Rządu i tym czynnikom obywatelskim, które wzięły udział w naszych pracach i poświęciły nam swój czas i pracę.

Serdecznie tym wszystkim Panom dziękujemy.

(*Oklaski.*)

Przewodniczący: Obrady Ankiety zamykam.

(Koniec obrad o godzinie 5-tej minut 40 po południu).

Alegat 1. do protokołu stenograficznego obrad ankiety w sprawie zubożenia ludności żydowskiej w Galicyi.

Odpis

pisma p. Dra br. Rogera Battaglii nadesłanego na ankietę obrad w sprawie zubożenia ludności żydowskiej w Galicyi.

Zubożenie ludności żydowskiej w naszym kraju występuje jaskrawo przedewszystkiem w miastach i miasteczkach, rośnie z zachodu na wschód i obejmuje przedewszystkiem rzesze żyjące z rzemiosła, oraz z drobnego handlu i pośrednictwa wszelkiego rodzaju a pracujące w tych zawodach, zarówno samoistnie jak i pomocniczo.

Przeciętne budżety licznych dziesiątek tysięcy rodzin żydowskich z tych zawodów — zwłaszcza wobec notorycznie znacznej liczby dzieci — przedstawiają »minimum« egzystencyi z reguły o wiele niższe od tego, przy którem ludność chrześcijańska z tych samych zawodów może się zaledwie utrzymać. Wchodzi tu jednak w grę niebywale nizki »standard of life« tej ludności żydowskiej, której potrzeby są zdolne do kurczenia się poniżej najskromniejszych wymogów odżywiania się, ubierania, mieszkania i hygieny.

Konsekwencyą tego stanu rzeczy jest zwyrodnienie fizyczne, występujące »en masse« i objawiające się jaskrawo przy poborach wojskowych, z drugiej strony ciemnota, utrudniająca wszelki postęp oraz uniemożliwiająca zbliżenie się kulturalne do ogólnego środowiska społeczeństwa polskiego, wśród którego rzesze te żyją.

Emigracya jest następstwem tego stanu rzeczy tylko w drobnych stosunkowo rozmiarach. Rozwinęłaby się ona niewątpliwie pod naciskiem nędzy w stopniu o wiele wyższym, gdyby nie wyżej zauważone zwyrodnienie fizyczne, uniemożliwiające znaczniejsze zarobki zagranicą, gdyby nie odporność krajów immigracyjnych przeciw takim właśnie elementom, gdyby wreszcie nie silny konserwatyzm mas żydowskich stwarzający podkład psychiczny, mało podatny do ekspatryacyi.

Raczej trzeba się liczyć z objawem immigracyi żydów z Rosyi, której fala — zależnie od fluktuacyi tamtejszych stosunków politycznych i społecznych — okresami nas wręcz zalewa a pozatem stale potrosze przymnaża proletaryatu żydowskiego po miastach zwłaszcza większych.

Tu mimochodem należy zauważyć, *że konieczne byłyby studya statystyczne nad dochodami, potrzebami, wydatkami, sposobem życia, jak wogóle warunkami bytu ekonomicznymi i społecznymi proletaryatu żydowskiego, przeprowadzone na wzór podobnych studyów zagranicą (n. p. w Niemczech nad położeniem ekonomicznem rękodzieła w poszczególnych gałęziach i krajach).*

Z licznych przyczyn proletaryzacyi mas żydowskich w naszym kraju na pierwszy plan wysuwa się *jednostronność ekonomiczna żydów w dziedzinie drobnego handlu i pośrednictwa wszelkiego rodzaju.* Mimo żywszego od pewnego czasu przechodzenia do innych zawodów liczba osób zatrudnionych w tych dziedzinach w kraju naszym jest przerażająco wielka w porównaniu z wytwórczością kraju i jego ogólnym dochodem społecznym. Gdy zaś gros w tych zawodach stanowią żydzi, nadmierna konkurencya w tej dziedzinie powoduje nader nizki poziom przeciętnego zarobku. W tym tedy sensie można mówić o względnem i częściowem przeludnieniu.

Nie da się też zaprzeczyć, że rozwój pośrednictwa kredytowego wśród ludności chrześcijańskiej (kasy Reiffeisena, inne chrześcijańskie stowarzyszenia kredytowe), a dalej rozrost chrześcijańskiego handlu drobnego (kółka rolnicze, sklepy ruskich stowarzyszeń a na zachodzie indywidualne sklepiki w rękach przeważnie chłopskich) siłą żywiołową wypierają żydów — właśnie na najniższym szczeblu tych zawodów — coraz silniej i coraz skuteczniej. Gdy zaś wypartym w ten sposób ze wsi, nie łatwo znaleźć inny zawód, pomnażają oni po miastach i miasteczkach zastępy przymierających głodem drobnych handlarzy i pośredników. Objaw ten występuje szczególnie silnie na zachodzie; na wschodzie bowiem i napór handlu chrześcijańskiego, względnie chrześcijańskiego pośrednictwa kredytowego, jest słabszy i wskutek szczególnych stosunków, żydzi znajdują coraz częściej zatrudnienie w gospodarstwie wiejskiem.

Do tych zastępów duszących się w chwastach drobnego handlu i pośrednictwa przybyły obecnie tysiące rodzin żydowskich, pozbawionych zawodu szynkarskiego z 1-go stycznia 1911.

Żywiołowego rozrostu drobnego handlu i pośrednictwa kredytowego chrześcijańskiego powstrzymać nie można i nie wolno. Z drugiej strony jednak nie można też zamykać oczu na to, że nadmiar konkurencyi w żydowskim drobnym handlu i pośrednictwie wszelkiego rodzaju) nie tylko niszczy żydów przez proletaryzacyę, lecz także odbija się i na ludności chrześcijańskiej i na gospodarstwie całego kraju, gdyż musi podnosić ogólną sumę kosztów handlowych, a dalej dlatego, ponieważ nędza jest jak najgorszą doradczynią i wprowadza w dane dziedziny zasadę nieprzebierania w środkach dla zdobycia »głodowego« zarobku. Z drugiej strony idzie też o dziesiątki tysięcy rąk, które kraj, źle czy dobrze, ale jednak żywić musi, a które zatrudnione nieproduktywnie przedstawiają efektywne straty w jego gospodarstwie.

Trzeba tedy przedewszystkiem pomyśleć o tem, w jaki sposób nadmiar sił żydowskich zajętych w drobnym handlu i pośrednictwie skierować do zawodów produktywnych. Na pierwszy plan wysuwa się tu przemysł i to nie tyle fabryczny, do którego żydzi jako robotnicy i fizycznie i psychicznie mało się nadają, co przemysł rękodzielniczy i domowy.

W tem miejscu przychodzi dotknąć nędzy innej warstwy proletaryatu żydowskiego, mianowicie żydowskich rzemieślników i przemysłowców domowych. W tej sferze przyczyną proletaryzacyi nie są żadne szczególne momenty, ale jedynie te, które gnębią całe rękodzieło i cały drobny przemysł w kraju. O momentach tych oraz o środkach zaradczych radził sejm już niejednokrotnie a wynikiem są znane uchwały, powzięte w październiku r. 1910 i dające się określić nazwą »akcyi patronatowej«. O ile tedy państwo i kraj wogóle mogą i chcą coś uczynić dla podniesienia istniejących rękodzieł i istniejącego drobnego przemysłu, to w ramach tych akcyi jest miejsce dla poprawy bytu żydowskiej ludności przemysłowej i w tym względzie kwestya żydowska jako odrębna właściwie nie egzystuje.

Pozostaje jedynie tedy problemat, do którego już wyżej doszedłem a mianowicie w jaki sposób skierować nadmiar żydowskich drobnych handlarzy i pośredników oraz ich rodzin do przemysłu rękodzielniczego i domowego, oczywiście zapewniając danym gałęziom szerszy i lepszy rozwój.

Akcya o takim celu byłaby dla kraju nadzwyczaj użyteczną, gdyż pomijając usunięcie złego, płynącego z handlowej proletaryzacyi żydów, podnosiłaby krajową wytworczość i krajowy dochód społeczny.

Dla rozwiązania tego problematu proponuję akcyę następującą:

Należałoby utworzyć przy Krajowej Komisyi dla spraw przemysłowych osobny komitet złożony z pewnej liczby członków komisyi, z delegatów Wydziału krajowego i powołanych przez Wydział krajowy znawców zarówno chrześcijan jak i żydów, wreszcie z reprezentantów stowarzyszeń »Towarzystwo pomocy dla cierpiących nędzę żydów w Galicyi« i »Ica«. Zadaniem tego komitetu byłoby inicyować i prowadzić akcyę szczepienia i rozwijania przemysłu domowego i rękodzielniczego między żydami (przeważnie jednak, nie wyłącznie) wyszukiwać finansowo silnych i fachowo tęgich nakładców, dla przedsiębiorstw takich zapewniać pomoc finansową i dydaktyczną zarówno ze strony kraju (fundusz przemysłowy, względnie fundusz patronatu dla popierania rękodzieł) jak i ze strony wspomnianych wyżej stowarzyszeń, zwłaszcza »Iki«, ewentualnie inicyować bankowe finansowanie podobnych przedsiębiorstw.

Poza gałęziami na większą skalę już rozwijanemi przez wspomniane wyżej »Towarzystwo pomocy«, jak wyrób siatek z włosów, koronkarstwo i hafciarstwo, należałoby się zająć przedewszystkiem zorganizowaniem konfekcyi krawieckiej na wzór prościejowicki na wielką skalę. Podobnie możnaby stworzyć większe przedsiębiorstwa nakładcze stolarskie, o ile organizacya spółkowa nie rokowałaby powodzenia.

Byłoby rzeczą owego komitetu, działając w porozumieniu z »Instytucyami dla popierania drobnego przemysłu«, w takich wypadkach zdobywać dla podobnych przedsięwzięć także pomoc państwową z funduszów przeznaczonych dla popierania drobnego przemysłu.

Wspomnieć należy jeszcze o wyrobie sztucznych kwiatów. (Gałąź ta zatrudnia tysiące rąk w saskiej i czeskiej Szwajcaryi a zapotrzebowanie targu światowego jest coraz większe).

Akcyę praktyczną musiałoby poprzedzić wypracowanie programu na podstawie szczegółowych studyów, które należałoby przeprowadzić co do tego, które gałęzie, w jakich okolicach i w jakich rozmiarach i w jakiej formie możnaby z szansami powodzenia wprowadzać.

Trzebaby także przeprowadzić wstępne porozumienie ze wspomnianemi stowarzyszeniami żydowskiemi co do kooperacyi w szczególności co do wyszukiwania nakładców (tu wiele może zrobić Hilfsverein) i co do ewentualnej wysokości, formy i warunków subsydyów czy kredytu ze strony towarzystwa »Ica«, które o ile mnie zapewnił prezes paryskiej grupy p. Loewen — zasadniczo skłonne jest pójść na taką akcyę, zwłaszcza jeśli pozostawałaby pod patronatem i naczelnem kierownictwem kraju.

Jestem dalej stanowczo tego zdania, że koniecznem jest stworzenie takiego *osobnego* acz z krajową akcyą przemysłową ściśle związanego aparatu dla tej akcyi żydowskiej i że nie możnaby się ograniczyć tylko do dyrektywy, iżby istniejący aparat krajowy i państwowy pomocy przemysłowej w swej ogólnej akcyi w wyższym stopniu uwzględniał zwalczanie proletaryzacyi żydów.

Do tego zapatrywania doszedłem, ponieważ idzie także w wysokim stopniu o to, by wzbudzić zaufanie ludności żydowskiej do danej akcyi a to w ramach akcyi ogólnej, nieodrębnej, osiągnąć się nie da. Tylko taka osobna akcya może mieć te dodatnie konsekwencye polityczne, o których z naszego punktu widzenia w całej tej sprawie zapominać nam nie wolno. Wreszcie są dane, że wyżej wspomniane stowarzyszenia żydowskie, na których czynnej pomocy bardzo wiele w tej sprawie zależy, raczej wezmą udział w takiej akcyi odrębnej niż ogólnej.

Zresztą wyżej zaznaczyłem, że akcya ta będzie miała wielkie ekonomiczne znaczenie nietylko dla ludności żydowskiej lecz także dla kraju całego, oraz że w powoływanych przez nią do życia przedsiębiorstwach zatrudnienie znajdować mają nie tylko żydzi.

O ile idzie o zwalczanie proletaryzacyi ludności chrześcijańskiej w analogiczny sposób, to taka akcya jest w programie i zakresie działania istniejących już instytucyi państwowych i krajowych. Skoncentruje się ona z czasem w Krajowym Patronacie rękodzieł i drobnego przemysłu. Możemy ją rozwijać i doskonalić niezależnie od szczególnej akcyi żydowskiej. Wszelako gdy ów specyalny komitet żydowski nie ma według mojego pomysłu być niczem innem, jak organem i częścią składową Krajowej Komisyi dla spraw

przemysłowych, względnie organem Wydziału krajowego, ścisła łączność tej akcyi specyalnej z ogólną jest w najwyższym stopniu zapewniona.

Natomiast w dziedzinie organizacyi kredytu dla rzemieślników i drobnych kupców żydowskich nie uważam odrębnej akcyi za potrzebną. Tu bowiem kierunek może i powinien być taki sam, jaki przyświecać będzie krajowemu Patronatowi rękodzieł i drobnego przemysłu w ogólnej akcyi kredytu rękodzielniczego. W każdym razie Patronat winien będzie wejść w ścisły kontakt z akcyą kas kredytowych, prowadzoną przez towarzystwo »Ica« a w szczególności wpływać na jej ożywienie i rozszerzenie.

Tworzenia żydowskich biur pośrednictwa pracy nie uważam za potrzebne.

Gdy mowa o doraźnej pomocy dla ludności żydowskiej dotkniętej nędzą, to może iść chyba o sytuacye zupełnie wyjątkowe. I tak teraz gdy tysięcy rodzin byłych szynkarzy pozbawionych jest chleba, trzebaby koniecznie remedury a ta mojem zdaniem byłaby możliwa jedynie przez udzielenie pewnej liczby dalszych koncesyi szynkarskich w gminach, gdzie dotąd koncesyi tych nie nadano, nie mniej jak w postępowaniu rekursowem ministeryalnem Zmniejszanie liczby szynków jest bardzo pożądane, ale powinno następować zwolna — bez przewrotu — w ten przedewszystkiem sposób, że przez szereg lat nie nadawałoby się wcale wielu koncesyi, opróżnionych przez śmierć koncesyonaryusza i t. p.

***Dr. Roger Battaglia** w. r.*

Alegat 2. do protokołu stenograficznego obrad ankiety nad zubożeniem ludności żydowskiej w Galicyi.

Odpis.

Lwów, dnia 22. stycznia 1911.

Do Jego Ekscellencyi Jaśnie Wielmożnego Pana

Stanisława hr. Badeniego
marszałka krajowego

jako przewodniczącego ankiety w kwestyi żydowskiej

we Lwowie.

Wasza Ekscelencyo!

Nie mając zaszczytu być powołanym w skład ankiety zwołanej na dzień 23. stycznia 1911 celem obrad w kwestyi nędzy żydów w Galicyi, a czując się jednak jako rabin największej Gminy wyznaniowej w kraju uprawnionym do zabrania głosu w tej sprawie, pozwalam sobie moje zapatrywania na kwestyę przedmiotem ankiety będącą sprecyzować zwięźle w niniejszem piśmie, które mam zaszczyt przesłać na ręce Waszej Ekscellencyi jako Przewodniczącego ankiety do łaskawego użytku.

Nie wdając się w teoretyczne i socyalno-polityczne dociekania, chcę wskazać tylko te środki, które mojem zdaniem zdolne są choć w części zaradzić wzrastającej nędzy naszych współwyznawców w Galicyi.

a) Pod względem kulturalnym:

1. W tej mierze należy postarać się o to, by ustawa o szkolnictwie ludowem ściśle w myśl jej litery i bez wyjątku była stosowaną, a przymus szkolny nie tylko istniał na papierze, lecz faktycznie został zaprowadzony.

   Jak długo to nie nastąpi i nie będzie usunięty zgubny wpływ systemu chederowego, braknie podstawy dla przemysłowego, handlowego i społecznego rozwoju.

2. Napływowi żydowskiej młodzieży do szkół średnich można przeciwdziałać jedynie przez skierowanie żądnych nauki do szkół zawodowych, jakoto, przemysłowych i handlowych.

   Wszelkie przeszkody utrudniające uczniom żydowskim przystęp do tych szkół muszą być usunięte, a możność pobierania nauki i czynienia postępów w tychże szkołach winna im być dana przez udzielanie pomocy moralnej i materyalnej ze strony rządu, kraju, gmin i stowarzyszeń.

b) Zaradzenie materyalnej nędzy może nastąpić:

1. przez celowo kierowaną, nadzorowaną i racyonalnie popieraną emigracyę,
2. przez zaprowadzenie i popieranie przemysłu domowego przy współdziałaniu zmierzających do tego samego celu stowarzyszenia »Hilfsverein für Galizien« i towarzystwa »Ika«,
3. przez zakładanie kas pożyczkowych, na wzór istniejących w Przełożeństwie lwowskiej gminy wyznaniowej, wolnych od wszelkich prawie kosztów zarządu, których zadaniem byłoby udzielanie drobnym handlowcom i rękodzielnikom drobnych pożyczek bezprocentowych na spłaty tygodniowe, przez co położy się kres praktykowanemu obecnie wobec tych drobnych kupców i rękodzielników wyzyskowi ze strony niesumiennych lichwiarzy,
4. przez zakładanie stowarzyszeń wytwórczych (dla wyrobów szewskich, krawieckich, tokarskich, stolarskich, konfekcyi męskiej i damskiej itd.) dla produkowania tych wyrobów do wywozu za granicę, za pośrednictwem żydowskich organizacyj dobro czynnych, jakoto Ika i Bnai Brith,
5. przez zatrudnianie żydowskich sił roboczych w gospodarstwie rolnem przez żydowskich właścicieli dóbr i dzierżawców,
6. przez przyjmowanie sług najniższych kategoryi do wszystkich urzędów państwowych i autonomicznych i zatrudnianie ich tamże w miarę ich uzdolnienia bez względu na wyznanie.

Tych samych zasad należałoby przestrzegać przy rozdawnictwie publicznych dostaw i budowli, budowy dróg etc.

Z wyrazem najgłębszego szacunku i poważania

Waszej Ekscellencyi uniżony

Dr. Jechezkiel Caro *w r.*
rabin.

Alegat 3. do protokołu stenograficznego obrad ankiety w sprawie zubożenia ludności żydowskiej w Galicyi.

Odpis

pisma burmistrza Buczacza p. Bernarda Sterna do posła Dra N. Loewensteina.

Jaśnie Wielmożny Panie pośle i mecenasie dobrodzieju!

Stosownie do życzenia JW. Pana w sprawie wypracowania referatu dla ankiety odbyć się mającej co do nędzy żydowskiej, ośmielam się oznajmić co następuje:

Od 35-letniego mego urzędowania, jako burmistrz nabrałem przekonania, że w miastach i w miasteczkach prowincyonalnych panuje prawie od lat 20 nędza mieszczańska.

Tak mieszczaństwo katolickie jak i żydowskie strasznie podupadło i zubożało. Buczacz, który należał do handlowych miast w kraju i jest znany jako ważny punkt handlowy między Stanisławowem a Tarnopolem, słynął dawniej w kołach handlowych i przemysłowych, a mieszczaństwo żyło w dobrobycie, Dziś na 2.800 rodzin tak chrześcijańskich jak żydowskich jest może 200 do 300 rodzin, które mają zapewniony byt, a reszta żyje z dnia na dzień bez najmniejszych widoków na polepszenie swego bytu.

Na całej linii od Stanisławowa do Tarnopola i Husiatyna wyrabiano dawniej krupy. W samym Buczaczu było dawniej do 300 małych fabryk wyrabiających krupy, ze samego Buczacza wywożono około 100.000 korców, a przy tym handlu kilkaset rodzin żydowskich miało zapewnioną egzystencyę.

Dawniej wysyłano również tysiące par butów i kożuchów w świat a przy tem żyło kilkaset rodzin trudniących się tym przemysłem.

Dziś ten cały handel tak w jednym jak i drugim kierunku ustał, a mieszczaństwo nie posiada odpowiedniego kapitału do prowadzenia innych gałęzi przemysłu. Sam znam rodzinę, która mogłaby znaleść egzystencyę w razie dysponowanie małą kwotą pieniężną, 200 a nawet 100 kor.

Obecnie właśnie spisuję konskrypcyę w Magistracie i mam najlepszą sposobność zetknięcia się z mieszczaństwem, a mianowicie przez zapytywanie głowy rodziny o środki utrzymania i doszedłem do tego stanowczego przekonania, że jedynie stworzenie po miastach i miasteczkach kas zapomogowych stanowiłyby drogę wyjścia z tej smutnej a w całym kraju panującej sytuacyi.

Wiem, że jest pogląd w tej mierze niektórych Panów, że pieniądze są w bankach i małych instytucyach finansowych.

Na to muszę odpowiedzieć, że banki i instytucye finansowe małe po miastach i miasteczkach są niedostępne dla mas mieszczańskich, a jedynie kasy zapomogowe byłyby zbawieniem dla małych handlarzy, przemysłowców, rękodzielników i małych właścicieli realności.

Każdy drobny handlarz, szewc, krawiec, stolarz, kowal, ślusarz, bednarz, blacharz przez wypożyczenie sobie za podpisem drobnych ręczycieli 200 względnie 400 kor.

mógłby z łatwością rozszerzyć swą całą gałęź zarobkowania i tym sposobem łatwo spłacić dług przez rozłożenie tej kwoty na raty dwu względnie jednokoronowe tygodniowo. Pozwolę sobie przytoczyć jeden drastyczny wypadek, aby dokładnie uczestnikom ankiety zailustrować fakt nędzy panującej w kołach biednej ludności. Otóż z końcem sierpnia zabrał policyant miejski samowar pewnej żydówce, wdowie, z powodu wadliwej tegoż konstrukcyi przy gotowaniu kukurudzy na sprzedaż. Żydówka — rozumie się przyszła do mnie z płaczem, apelując żeby go oddano, gdyż ten samowar jest jedynym jej środkiem do życia. Zapytawszy ją, z czego się utrzymuje, otrzymałem odpowiedź, że że w lecie zarabia sprzedając wiktuały 20 do 30 ct. dziennie i z tego utrzymuje siebie i dwoje dzieci, w czasie zaś sprzedaży kukurudzy zarabia dziennie nawet 40 ct. Na zapytanie, jakim kapitałem ona obraca oświadczyła, że cały kapitał obrotowy wynosi 2 kor., które pożyczyła od pewnej lichwiarki i opłaca po 4 ct. dziennie jako odsetki, aby nazajutrz rano znowu pożyczyć te 2 korony.

Jedna starsza mieszczanka imieniem Drapalska wyrabia olej ze siemienia i ze łzami w oczach powiada, że cały kapitał obrotowy wynosi 20 kor. a gdyby miała przynajmniej 100 kor. do dyspozycyi, to by mogła łatwo siebie i całą rodzinę utrzymać i wyżywić.

Obecnie z powodu braku kapitału obrotowego nie może sobie zaradzić i przez całą zimę nawet jeszcze nie widziała kawałka drzewa w domu, mimo że drobne dzieci formalnie marzną.

Mój wniosek dąży do tego, ażeby Państwo i kraj przystąpili jak najrychlej do założenia kas zapomogowych pod dozorem Rządu i kraju a będzie to najracyonalniejszą podstawą do ulżenia nędzy.

W końcu zaznaczam jeszcze, że każdy drobny handlarz, rzemieślnik i drobny przemysłowiec znajdzie sobie ręczycieli w kołach znajomych, krewnych lub przyjaciół na kwotę 200 do 400 kor. a nawet do 600 kor. celem zabezpieczenia zwrotu długu. Nikt jednak ze znajomych i przyjaciół a nawet i krewnych nie pożyczy drobnemu przemysłowcowi znaczniejszej kwoty i nie zechce nawet poręczyć, jeśli raty spłacenia będą dla pożyczającego uciążliwe.

Jednym z najważniejszych momentów zubożenia ludności po miastach i miasteczkach jest także i to, że podatek domowo-czynszowy jest nadzwyczaj uciążliwym, przez co cały dorobek z realności staje się bezwartościowym z powodu wysokiego podatku domowo-czynszowego. Są mi znane wypadki, gdzie mieszczanin wynajmujący pojedyncze części mieszkania najmu-biorcom płaci nawet więcej podatku, albowiem od lokatora bierze n. p. 40 zł. a inspektor podatkowy szacuje to na 80 zł, tak że ten biedak jeszcze dopłaca na rzecz Rządu i kraju, powiatu i gminy do czynszu najmu z własnej kieszeni. Znam również wypadki, gdzie właściciele domów nie chcą mieszkań wynajmywać z powodu wysokiego podatku domowo-czynszowego dlatego, by niedokładać z własnych funduszów.

Kraj powinien się domagać z całą natarczywością zmiany podatku domowo-czynszowego, gdyż obecny system tego podatku prowadzi do ruiny ludność zamieszkałą po miastach i miasteczkach.

Na koniec uważam jako godne zastanowienia się założenia szkół fachowych po miastach i miasteczkach.

Spis mowców.

1. JE. Marszałek krajowy 5, 7, 90, 161.
2. Członek Wydz. kraj. P. dr. Jahl 65, 148.
3. Dr. Aschkenazy 8, 51, 119, 162.
4. P. Dr. Benis 31, 114.
5. P. Dr. Brückner 25.
6. P. Dattner 122.
7. P. Dr. Diamand 16, 35, 86, 138, 154.
8. P. Feldstein 7, 25, 69, 156, 157.
9. P. Dr. Fruchtmann 66.
10. P. Dr. Gross 14, 47, 105, 141.
11. P. Dr. Kolischer 28, 91, 130, 152.
12. P. Dr. Landau 72.
13. P. Dr. Leo 40.
14. P. Dr. Loewenstein 6, 41, 159.
15. P. Dr. Loewy 78.
16. P. Dr. Merwin 80, 149.
17. P. Dr. Nawratil 22, 81, 136.
18. P. Dr. Nimhin 158.
19. P. Dr. Rosenblatt 53, 160.
20. P. Dr. Schaff 162.
21. P. Dr. Schoenett 38, 53, 77, 135.
22. P. Dr. Stand 55, 127.
23. P. Dr. Sternbach 97.
24. P. Dr. Steuermann 117.
25. P. Dr. Steinhaus 129.
26. P. Dr. Szeligowski 23, 44, 146.
27. P. Dr. Tilles 44, 144.
28. P. Ulmer 33, 110.
29. P. Dr. Zgórski 20, 84.

Odpis pisma Pana Ministra handlu z daty Wiedeń 17. stycznia 1912 L. 6.221/911 w sprawie dotacyi państwowej dla funduszu przemysłowego.

Ich beehre mich den geehrten Landesausschuss unter Bezugnahme auf die geschätzte Note vom 6. November vorigen Jahres, Z.: 124 054 in Kenntniss zu setzen, dass ich die k. k. Staats Zentralkasse in Wien unter einem anweise, dem geehrten Landesausschusse für die Zwecke des Industriefondes des Königreiches Galizien den Betrag von hunderttausend (100.000) Kronen zu übermitteln.

Ich weiss mich mit dem geehrten Landesausschuss in dem Bestreben einig an der von ihm in besonders opferfreudiger Weise geförderten industriellen Entwicklung des Königreiches Galizien werktätigst mitzuarbeiten und betätige gerne das regste Interesse, daran muss aber eben deshalb an den geehrten Landesausschuss das Ersuchen um Mitteilung des Standes dieser ganzen Aktion, beziehungsweise der Einnahmen und Ausgaben des Landesindustriefondes, insbesondere auch über dessen Dotierung aus Landesmitteln und die auf Grund dieser Dotierung bei der Landesbank beschafften Anlehen und um eine Darstellung der bisherigen Unterstützungsfälle stellen.

Die Auszahlung des genannten Betrages erfolgt an den geehrten Landesausschuss gegen stempelfreie Quittung im übrigen unter den in der h. ä. Note vom 3. Oktober 1910, Z. 4.565/H. M. bezeichneten Modalitäten. Auf die gleiche Note wird hinsichtlich der Behandlung von eventuellen Einzelnansuchen industrieller Unternehmungen Bezug genommen.

SPRAWOZDANIE

Z CZYNNOŚCI

DEPARTAMENTU III.

WYDZIAŁU KRAJOWEGO

za czas od 1. grudnia 1911 do 31. sierpnia 1912.

Departament III.

Szef Departamentu: Dr. Tadeusz Pilat, Członek Wydziału krajowego; jego zastępca: Dr. Jan Hupka.

Sprawy kultury krajowej i melioracye. Szkoły rolnicze. Sprawy hodowli i mleczarstwa. Bank krajowy. Sprawy kredytu rolniczego i włościańskiego. Organizacya Spółek oszczędności i innych stowarzyszeń rolniczych. Sprawy agrarne. Krajowy Skład publiczny w Krakowie.

Departament przedkłada osobne sprawozdanie w następujących przedmiotach:

1. Sprawozdanie o krajowych zakładach naukowych rolniczych, gorzelni, folwarku w Dublanach, tudzież o krajowych doświadczalnych stacyach rolniczych w Dublanach i we Lwowie.
2. Sprawozdanie o krajowych niższych szkołach rolniczych, o szkołach zimowych, oraz o nauce wędrownej gospodarstwa wiejskiego.
3. Sprawozdanie o krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie.
4. Sprawozdanie o krajowych zakładach ogrodniczych w Tarnowie, Zaleszczykach i na Wulce kapitańskiej pod Lwowem i o podniesieniu sadownictwa w kraju.
5. Sprawozdanie z czynności odnoszących się do podniesienia gospodarstwa nabiałowego i o szkole mleczarskiej w Rzeszowie.
6. Sprawozdanie z czynności dotyczących podniesienia hodowli bydła.
7. Sprawozdanie w przedmiocie podwyższenia taks za oględziny zwierząt i mięsa.
8. Sprawozdanie o Banku krajowym.
9. Sprawozdanie w przedmiocie podwyższenia kapitału zakładowego Banku krajowego.
10. Sprawozdanie z czynności biura Patronatu Wydziału krajowego nad Spółkami oszczędności i pożyczek.
11. Sprawozdanie o krajowej centralnej Kasie dla spółek rolniczych.
12. Sprawozdanie o melioracyach.
13. Sprawozdanie o regulacyi rzek kanałowych.
14. Sprawozdanie o budowie dróg wodnych.
15. Sprawozdanie o czynnościach agrarnych.
16. Sprawozdanie o kraj. kursie praktycznym dozorców drenarskich.
17. Sprawozdanie o zastosowaniu postanowień statutu emerytalnego dla urzędników Wydziału krajowego z dnia 15. lutego 1898 do etatowych funkcyonaryuszów Akademii rolniczej w Dublanach i zakładów pokrewnych.

Ustawy i uchwały podlegające Najwyższej Sankcyi.

Ustawa o uwolnieniu krajowej Centralnej Kasy dla Spółek rolniczych we Lwowie od dodatków do podatku zarobkowego.

Najwyższem postanowieniem z dnia 9. lipca 1912 otrzymał sankcyę uchwalony przez Wysoki Sejm na posiedzeniu z dnia 9. lutego 1912 projekt ustawy o uwolnieniu krajowej Centralnej Kasy dla Spółek rolniczych we Lwowie od wszelkich dodatków do podatku zarobkowego podlegających ustawodawstwu krajowemu.

Sprawa objęcia w zarząd kraju, ewentualnie wydzierżawienia dóbr i lasów państwowych.

Sprawa ta nie posunęła się naprzód w okresie sprawozdawczym i znajduje się w stadyum, przedstawionem w przedostatniem sprawozdaniu z czynności za czas od 1 lipca 1909 do 31 lipca 1910.

Projekt krajowej ustawy lasowej.

Wydział krajowy nie otrzymał dotąd opinii c. k. Ministerstwa rolnictwa o projekcie krajowej ustawy lasowej i dlatego sprawa ta nie może być przedłożoną Wys. Sejmowi.

Zmiana rozporządzenia wykonawczego do ustawy z 15. czerwca 1904 n. 93. dzpp. o niektórych zarządzeniach policyjnych, leśnych i wodnych.

W tym przedmiocie po zebraniu szczegółowych materyałów przez c. k. inspektorat lasowy odbyła się konferencya c. k. Namiestnictwa z Wydziałem krajowym 31. sierpnia b. r. na której osiągnięto zupełne porozumienie co do obszarów podlegających obowiązkowi zgłaszania wyrębów. W ten sposób ustawa z 15 czerwca 1904 n. 93 dzpp. będzie mogła wejść w życie z należytem uwzględnieniem interesów powszechnych i słusznych interesów właścicieli lasów.

Ustawa o tępieniu myszy polnych.

W sprawie ogłoszenia kraj. ustawy o przymusowem tępieniu myszy polnych, zawiadomiło nas c. k. Namiestnictwo, iż c. k. Ministerstwo rolnictwa reskryptem z dnia 19. lipca 1912. L. 22. 496 zgodziło się na wydanie projektowanych rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy. Wspomniane zatem rozporządzenia ogłoszone zostaną jeszcze w ciągu miesiąca września b. r. w Dzienniku ustaw krajowych.

Inne uchwały Wysokiego Sejmu, przekazane wnioski tudzież ważniejsze sprawy z zakresu działania Departamentu.

Sprawa ubezpieczenia społe-

Ze względu na wielką doniosłość tej sprawy i jej ważność wskutek projektowanego znacznego obciążenia tak ubezpieczonych, jakoteż pracodawców, poczynił Wydział krajowy studya nad projektem rządowym ubez-

cznego robotników i mniejszych gospodarzy rolnych.

pieczenia społecznego i nad obowiązującemi w tym przedmiocie ustawami w innych państwach, a opracowany referat przedłożył krajowej komisyi dla spraw rolniczych, celem uzyskania jej opinii.

Na posiedzeniu dnia 23. marca 1912 powzięła komisya rolnicza w tym kierunku szereg uchwał, w których wyraziła przedewszystkiem zapatrywanie, że sprawa ubezpieczenia zawisłej i samoistnej ludności pracującej, niezatrudnionej w przemyśle winna dojść do skutku w drodze wyłącznie ustawodawstwa krajowego, niemniej, że przedłożony na jesiennej sesyi r. 1911 projekt rządowy o ubezpieczeniu społecznem odznacza się zbyt wysokiemi kosztami administracyjnemi, biurokratyczną organizacyą i nadmiernem obciążeniem ludności rolniczej, która nie odczuwa zresztą potrzeby ubezpieczenia. Co się tyczy zaś sprawy ubezpieczenia robotników przemysłowych na wypadek niezdolności do pracy i starości, to należałoby zmienić projekt rządowy w tym kierunku, aby naczelnymi organami ubezpieczenia były krajowe zakłady rentowe, czerpiące środki na pokrycie kosztów ubezpieczenia w tym dziale w części z wkładek ubezpieczeniowych, uiszczanych w każdym z osobna kraju, a w części (ze względu na koszta administracyi i ze względu na przewidziany państwowy dodatek do renty) z zasiłku ze skarbu państwa, rozdzielanego rocznie między poszczególne kraje koronne podług klucza podatkowego.

Również winien być zmieniony projekt rządowy w tym duchu, by administracya i sądownictwo ubezpieczeniowe były urządzone w każdym, a przynajmniej w naszym kraju na zasadzie decentralizacyi, odpowiadającej celowi ustawy.

Krajowa komisya rolnicza doradza w końcu Wydziałowi krajowemu, by w porozumieniu z c. k. Rządem przygotował i Sejmowi przedłożył do uchwały projekty ustaw o ubezpieczeniu od chorób służby domowej, rolnej i leśnej, o ubezpieczeniu od wypadków zawodowej służby łowieckiej, wreszcie o ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy i starości robotników rolnych i leśnych, tudzież drobnych pracowników samoistnych w rolnictwie i rzemiośle.

Na podstawie tej opinii Wydział krajowy wysłał odpowiedni memoryał członkom komisyi ubezpieczenia społecznego.

Czynności podjęte celem zwalczania drożyzny artykułów żywności.

Znaczne drożenie środków żywności spowodowało Wydział krajowy do podjęcia starań, ażeby w granicach dostępnych mu środków zapobiedz na przyszłość, bodaj częściowo, zbyt gwałtownemu postępowi drożyzny i przyczynić się do złagodzenia tych jej skutków, które dają się szerokim kołom ludności odczuwać najdotkliwiej. Zdaniem Wydziału krajowego chodzić tu musi na razie, skoro nie jesteśmy w stanie zmieniać doraźnie ani warunków i kosztów produkcyi ani stosunków odbytu, zwłaszcza przy artykułach o cenie światowej, o możliwe zmniejszenie podrożenia jakie następuje w drodze, nieraz zbyt długiej i skomplikowanej od producenta do ostatecznego konsumenta. To też w związku z akcyą, podjętą przez władze rządowe, Wydział krajowy w okólniku z dnia 30. marca 1912 L. 45.225 zawezwał Magistraty miast, podlegających ustawie z dnia 30. marca 1889 do przedłożenia sprawozdań, jakie podjęto środki w celu zadośćuczynienia ustawowemu obowiązkowi gmin w kierunku aprowizacyi przez dostarczenie ludności środków żywności po cenach przystępnych. Również okólnikiem z dnia 28. października 1911 L. 143822 zawezwał Wydział krajowy Magistraty, względnie Zwierzchności gminne, gmin podlegających ustawie gm. z r. 1889 i 1896 do nadesłania regulaminów targowych wraz z taryfami opłat targowych i wykazami ewentualnych dodatków pobieranych do podatku konsumcyjnego od mięsa.

Częściowy obraz rezultatów osiągniętych tą drogą przy chętnem i pełnem zrozumienia rzeczy współdziałaniu ze strony samych gmin zawarty jest w sprawozdaniach znaczniejszych gmin krajowych, które obecnie napływają do Wydziału krajowego w odpowiedzi na pytania, postawione w okólniku Wydziału krajowego z d. 30. marca br.

Dotąd wpłynęło 17 (na 30) relacyi gmin w tej sprawie i one to stanowią materyał, użyty w niniejszem sprawozdaniu. Ze względu na treść tych relacyi, odpowiadającą pytaniom okólnika Wydziału krajowego, obejmuje sprawozdanie niniejsze wyjaśnienia odnoszące się do:

1. zakładania stowarzyszeń spożywczych;
2. zakładania jatek miejskich i bicia mięsa we własnym zarządzie gmin;
3. obniżania cen mięsa przez umowy z rzeźnikami, względnie przez wprowadzanie taryfy maksymalnej;
4. wprowadzania ulepszeń w technicznych urządzeniach targowych i zabezpieczenia dostatecznego spędu bydła.

---

1. Odpowiedzi w kwestyi zakładania stowarzyszeń spożywczych wypadają na ogół zadowalająco. Z liczby 17-stu gmin, które już, jak wspomniano, nadesłały relacye, w czterech gminach (Brody, Przemyśl, Stryj, Nowy Sącz*) zostały w ciągu ostatniego roku zawiązane nowe stowarzyszenia spożywcze; w czterech gminach (Tarnów, Tarnopol, Kołomyja, Sambor) zawiązanie nowych stowarzyszeń spożywczych jest w toku; z jednej gminy (Jaworów) donoszą o podjęciu w tym celu starań wstępnych; z jednej gminy (Rzeszów) nadchodzi relacya, że założenie stowarzyszenia spożywczego jest zbędne, gdyż stowarzyszenie istniejące czyni zadość potrzebom miejscowym, że jednak Magistrat zwrócił się do tego stowarzyszenia z ofiarowaniem mu ze swej strony potrzebnej pomocy; z jednej gminy (Podgórze), że wobec istnienia związków urzędniczych magistrat nie widzi na razie potrzeby dawania inicyatywy do założenia nowego stowarzyszenia; tylko cztery gminy i to mniejsze, zrażone trudnościami (Sokal, Trembowla, Żółkiew, Wadowice) donoszą albo gołosłownie, że niema potrzeby zakładania stowarzyszeń konsumcyjnych, albo, że założenie utrudnione jest przez „apatyę mieszkańców“, względnie „brak chętnych jednostek“; jedna wreszcie gmina (Biała) na pytanie w tym względzie nie dała żadnej odpowiedzi.

Dodać należy, że istniejące już stowarzyszenia spożywcze doznają z reguły pomocy ze strony gmin i funkcyonują należycie; tylko jedna gmina (Tarnów) skarży się na złe prosperowanie kilku stowarzyszeń spożywczych, istniejących w gminie, z drugiej zaś gminy (Stryj) donoszą, że świeżo zawiązane tam stowarzyszenie musiało się rozwiązać z braku członków.

2. Znacznie gorzej przedstawia się sprawa zakładania miejskich jatek i bicia mięsa we własnym zarządzie gminnym. Tylko jedna gmina (Stryj) podnosi z zadowoleniem, że prowadzenie jatek mięsa we własnym zarządzie dało na ogół rezultat dodatni, zaś inna gmina (Biała) powołuje się na równie zadowalający rezultat osiągnięty ze sprzedaży mięsa (i jarzyn) we własnym zarządzie; natomiast cztery gminy (Tarnów, Przemyśl, Sambor, Jaworów) musiały zaniechać prowadzenia jatek we własnym zarządzie z powodu zbyt wielkich kosztów, wszystkie zaś pozostałe gminy zgodnie podnoszą, że z powodu doświadczeń ujemnych, poczynionych gdzieindziej, musiały z góry od tej myśli odstąpić.

Na trudności w prowadzeniu jatek we własnym zarządzie rzucają najbardziej jasne światło relacye z Tarnowa i Nowego Sącza. Z Tarnowa donoszą mianowicie, że tamtejsze jatki miejskie przyniosły znaczny deficyt i upadły z powodu przeszkód stawianych ze strony rytualnych rzeźników i miejscowego rabina, zaś relacya Nowego Sącza w tym względzie brzmi jak następuje:

„Kalkulacya cen bydła i mięsa w Nowym Sączu i okolicznych miejscowościach oraz wogóle stosunki miejscowe nie uzasadniają konieczności chwycenia się tak ostatecznych środków jak prowadzenie zakupna i rzezi bydła na rachunek gminy. Jest to przedsięwzięcie ogromnie trudne i ryzykowne. Potrzeba wyszukać uczciwego rzeźnika do prowadzenia tego inte-

---

*) W Nowym Sączu obok istniejącego już stowarzyszenia spożywczego, zostającego pod wpływem organizacyi socyalistycznej, założono dwa nowe stowarzyszenia spożywcze, a nadto: spółkę surowcową szewską i krawiecką, spółkę mleczarską, miejski skład węgla i spółkową stolarnię mechaniczną.

resu, przy zakupnie wytrzymać konkurencyę rzeźników, prowincyonalnych pośredników i kupców bydła, a przy sprzedaży uczynić zadość wszystkim żądaniom odbiorców i sprzedać nietylko najlepsze części z bydlęcia, ale także mięso przednie, kark itp.

U nas ponadto wytworzyły się takie stosunki, że każde bydlę poddawane jest po zabiciu rytualnym badaniom czy jest zdatne na koszer. Zadnie części bydląt koszernych i całe bydlęta uznane za trefne, sprzedaje się konsumentom chrześciańskim, zaś przednie mięso bydła koszernego kupują żydzi. Rzeźnik, któryby się z innymi rzeźnikami pod tym względem nie porozumiał, nie wytrzyma konkurencyi, gdyż chrześciańscy konsumenci domagają się z reguły mięsa z zadnich części, zaś cena mięsa koszernego jest wyższa (mimo, że ono jest gorsze jako pochodzące z przedniej części bydlęcia) aniżeli mięsa koszernego.

W tych warunkach rzeźnik, który odstępuje mięso koszerne do rytualnych jatek żydowskich jest w stanie dać lepsze mięso chrześciańskim konsumentom i wogóle więcej na bydlęciu zarobić aniżeli rzeźnik, któryby wykonywał wyrąb mięsa bez porozumienia się z rzeźnikami, wyrębującymi mięso koszerne".

3. W sprawie regulowania cen mięsa drogą umów z rzeźnikami, stwierdzają na ogół zgodnie wszystkie gminy, że ceny te na podstawie dat, podanych przez rzeźników ustalane są co miesiąca, a wyjątkowo (Podgórze) co tygodnia, lub (Sambor) w czasie każdego targu, przyczem jak wspominają relacye z niektórych gmin (Wadowice) porównywuje się ceny bydła i mięsa. Komisye targowe stwierdzają czy ceny w ten sposób unormowane są rzeczywiście przestrzegane.

Z całym naciskiem podnoszą natomiast gminy trudności w podjęciu inicyatywy celem wprowadzenia taryf maksymalnych po myśli § 51 obowiązującej ustawy przemysłowej.

Magistrat miasta Kołomyi donosi, że o taryfę maksymalną nie starano się z obawy, ażeby ceny w niej oznaczone nie utrzymały się także po ustaniu drożyzny. Magistrat miasta Tarnowa stwierdza, że w odpowiednich usiłowaniach natrafiła gmina na trudności ze strony miejscowej władzy politycznej i sądu; magistrat miasta Przemyśla podnosi, że uchwała powzięta w tej mierze przed dwoma laty nie uzyskała zatwierdzenia Namiestnictwa, zaś Magistrat Nowego Sącza w relacyi swej pisze:

„Oznaczenie cen maksymalnych w regulaminie targowym byłoby tylko wtenczas możliwem, gdyby kompetencya do ustanawiania cen mięsa zastrzeżoną została Magistratowi, oraz gdyby zatwierdzenie taryfy przez władzę polityczną następowało w ciągu dni kilku.

Przy obecnie obowiązujących przepisach i obecnym sposobie urzędowania ustanowienie taryfy maksymalnej jest nie do przeprowadzenia wobec częstych zmian cen bydła i wogóle stosunków wpływających na ceny mięsa".

W podobnym duchu pisze Magistrat m. Brodów, oznajmiając, że uciążliwy tok instancyi sprawia, że ceny maksymalne, nim się doczekają zatwierdzenia, tracą na aktualności, po drugie sama nazwa cen zawiera ostateczną granicę, do której producenci, w tym wypadku rzeźnicy posunąć mogą. Ceny maksymalne muszą przewyższać ceny targowe i albo nigdy nie bywają osiągane, albo znów bywają uważane za nadanie interesentom przywileju, z którego ci mimo niższych cen naturalnych wynikających z podaży i pobytu, bezwzględnie korzystają.

4. Z wyjątkiem paru znaczniejszych gmin zachodnich (Tarnów, Przemyśl, Nowy Sącz, a poniekąd Podgórze i Biała, które jednak potrafiły, podobnie jak na wschodzie Tarnopol a z mniejszym skutkiem Żółkiew, uzupełnić braki przez odpowiednie zorganizowanie targów tygodniowych) żalących się nie tyle na niedostateczny spęd bydła, ile na tę okoliczność (Tarnów uważa ją za główną przyczynę drożyzny mięsa), że wobec konkurencyi kupców i pośredników zakupujących bydło na eksport, rzeźnicy miejscowi muszą płacić ceny wygórowane albo są skazani na zakupno mięsa lichego — gminy nie podnoszą na ogół skarg na niedostateczny spęd bydła.

Niemniej, we wielu gminach postarano się o rozmaite udogodnienia pod względem organizacyi handlu mięsem i urządzeń targowych i rzeźnianych.

Gmina m. Brodów poczyniła starania o budowę miejskiej hali targowej.

Gmina miasta Przemyśla uskuteczniła w ostatnim roku budowę chłodni i bazaru targowego z lokalami dla wyrębu i wydała przepisy utrudniające nabywanie bydła na eksport przed zaopatrzeniem się w nie rzeźników miejscowych a ułatwiające zbyt mięsa w mieście rzeźnikom zamiejscowym przez udzielenie im bezpłatne lub na warunkach dogodnych miejsc w chłodni i lokalów wyrębu; gmina miasta Rzeszowa wynajmuje jatki miejskie rzeźnikom, którzy zobowiążą się nie podnosić cen mięsa ponad przewidzianą maksymalną granicę a tasama gmina stara się też o zmianę regulaminu targowego, o zaprowadzenie stałych targów tygodniowych i o stworzenie urządzeń innych ułatwiających scentralizowanie i zaostrzenie kontroli gminy przy sprzedaży artykułów spożywczych; gmina miasta Podgórza dokonała budowy rampy ładowniczej, dla ułatwienia spędu i dowozu bydła i przedsięwzięła budowę targowej hali miejskiej; gmina wreszcie Nowo-sądecka przystąpiła do uporządkowania targowicy, ulepszenia technicznych urządzeń rzeźni, do wykonania projektów budowy chłodni i hali targowej i do utworzenia biura pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa.

Niechaj wolno będzie zamknąć powyższe przedstawienie rzeczy paru uwagami.

Myśl, ażeby na złagodzenie drożyzny artykułów żywności, a przedewszystkiem mięsa, wpłynąć przez obniżenie dodatków do podatku konsumcyjnego i t. zw. opłat targowych, po bliższem zbadaniu rzeczy, nie okazała się jako wiodąca do zamierzonego celu, a to nietylko z powodu, że gminy nie okazują w tym kierunku żadnej gotowości, ale i ze względów wyłącznie przedmiotowych:

1. opłaty targowe składają się z tak drobnych centowych datków, że z jednej strony w granicach, w których się one zamykają, niema miejsca na jakiekolwiek stopniowanie ich wysokości, z drugiej zaś strony nie można oczekiwać, aby te obniżenia choćby w najmniejszej mierze przyczyniły się do zniżenia cen ze sprzedaży detailicznej, lub do podniesienia korzyści producenta. Pozostaną one w kieszeni pośredników.

2. Opłaty targowe i dodatki do podatku konsumcyjnego choć nieznaczne w wysokości ale liczne, stanowią podstawę budżetu gmin, nie dającą się na razie przynajmniej, zastąpić żadnem innem źródłem przychodów.

Nie można utrzymywać, ażeby środki omówione w powyższem sprawozdaniu były jedynymi, które wiodą do celu. Liczbę ich należy owszem w dalszym ciągu uzupełniać. Niemniej, jak się okazuje z wyników, środki omówione w powyższem sprawozdaniu, przyniosły już pewne i trwałe ulepszenia i z tego powodu powinny być i na przyszłość systematycznie i konsekwentnie dalej podejmowane.

Akcyę dotychczasową uważać należy zatem jako początkową, a w pierwszym rzędzie pozostaje dążyć do tego, ażeby wszystkie urządzenia i ulepszenia, których w okresie drożyźnianym dokonano w jednej gminie, stały się po wypróbowaniu obowiązującym przykładem dla wszystkich innych znaczniejszych gmin w kraju.

Dodatkowe sprawozdanie o środkach podjętych celem zwalczania drożyzny artykułów żywności przez znaczniejsze gminy krajowe.

W czasie pomiędzy 15 czerwca a 25 lipca br. wskutek ponaglenia gmin, zalegających z odpowiedzią na wezwanie Wydziału krajowego z d. 30 marca LW: 45225/12 wpłynęło do Wydziału krajowego 7 dalszych relacyi tak, że obecnie liczba gmin zalegających z odpowiedzią wynosi tylko 6. Gminy te: Brzeżany, Drohobycz, Gorlice, Jasło, Krosno, Śnia-

tyn zostały obecnie wezwane ponownie do spiesznego nadesłania zaległych odpowiedzi.

Z nadesłanych dodatkowo siedmiu relacyi okazuje się, że w dwóch gminach (Buczacz i Stanisławów) istnieje kilka stowarzyszeń spożywczych, w jednej gminie (Sanok) obok istniejącego tam od lat 7-miu sklepu spożywczego „Kółka rolniczego“ założono obecnie z inicyatywy urzędników nowe stowarzyszenie spożywcze, które, jak podnosi relacya „doskonale prosperuje“, zaś w jednej gminie (Złoczów) starania o zawiązanie konsumcyjnego stowarzyszenia nie powiodły się skutkiem małej ilości inicyatorów i braku kapitału.

Podobnie, jak to podniesiono w sprawozdaniu opartem na poprzednich relacyach, tak samo i w relacyach nadesłanych obecnie wszystkie gminy podnoszą zgodnie, że myśli urządzenia jatek miejskich i bicia mięsa we własnym zarządzie zrzec się musiały wobec doświadczeń poczynionych bądź u siebie (jatki i wyrąb mięsa we własnym zarządzie prowadzone były przez kilka miesięcy w Wieliczce a przez dwa lata w Złoczowie od r. 1906 do r. 1908-go; relacye podnoszą, że jakkolwiek jatki przyczyniły się do obniżenia cen mięsa, jednakże wobec solidarnej konkurencyi rzeźników musiały ustąpić) bądź w innych gminach.

W sprawie regulowania cen mięsa zasługuje na szczególniejszą uwagę relacya gminy Złoczowa, w której w czasie najbardziej krytycznym obliczano ceny mięsa na podstawie kilku rzezi próbnych i relacya gminy Bochnia, która stwierdza, że ingerencya magistratu na regulowanie cen mięsa, skuteczna do r. 1907-go, musiała ustać z powodu uwzględnienia przez Ministerstwo spraw wewnętrznych zażalenia rzeźników i z powodu ostatniej noweli do ustawy przemysłowej. Zresztą ceny regulowane są co miesiąc przy pośrednictwie weterynarza miejskiego, urzędu targowego, magistratu, albo specyalnych ankiet urządzanych z rzeźnikami. Kilkakrotnie tego rodzaju ankiety z rzeźnikami doprowadziły w Sanoku do obniżenia cen wieprzowiny i wyrobów masarskich o 20%. Gmina m. Stanisławowa uzyskała obniżkę cen mięsa przez ofiarowanie rzeźnikom bezpłatnego wyrębu mięsa na placu targowym a gmina m. Wieliczki zapowiada, że na przyszłość zamierza się uciec do taryfy maksymalnej, na wypadek drożyzny.

Nakoniec, co się tyczy spędu bydła i ulepszenia technicznych warunków sprzedaży i bicia bydła, dodać należy, że jeszcze jedna z gmin zachodnich (Bochnia) żali się na wykupywanie bydła przez eksporterów zamiejscowych, inne natomiast gminy skarżą się nie na brak spędu, ale na ceny wysokie, wywołane konjunkturą ogólną. O targi dwutygodniowe wystarała się Wieliczka, o jednotygodniowe Złoczów; starania o zaprowadzenie targów tygodniowych wdrożone przez gminę m. Stanisławowa nie zostały dotad uwzględnione przez odnośne władze; gmina m. Stanisławowa żali się nadto, że podanie jej w sprawie zakupna od rządu budynków powięziennych na budowę hali targowej od dłuższego już czasu zalega w Ministerstwie skarbu. Budowa miejskiej rzeźni w Bochni jest w toku.

Wydział krajowy zebrał nadesłane przez gminy podlegające ustawie gminnej z r. 1889 i 1896 daty, odnoszące się tak do stopy procentowej dodatków do podatku konsumcyjnego od mięsa, jakoteż do wysokości dochodów z tego źródła, a ułożony w ten sposób materyał jest w Dep. III do ewentualnego przejrzenia.

Sprawa ubezpieczenia bydła.

W sprawozdaniu o budżecie krajowym na r. 1912 umieściła komisya budżetowa przy Rubr. X. następujące dwie rezolucye:

1) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby rozesłał Wydziałom powiatowym i organizacyom rolniczym wzorowy statut dla spółek miejscowych w Galicyi ubezpieczających bydło i wezwał je do popierania zakładania takich spółek zwłaszcza w okolicach, w których istnieją spółki mleczarskie.

2) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby dla projektu statutu krajowego zakładu reasekuracyjnego dla ubezpieczenia bydła, oraz statutu miejscowych stowarzyszeń ubezpieczających bydło, objętych sprawozdaniem komisyi dla reform agrarnych z 26 października 1910 Ls. 7728 wyjednał zatwierdzenie rządowe, przy uwzględnieniu zmian nie dotykających zasadniczych postanowień tychże statutów, i aby biuro tego zakładu wprowadził w życie, pokrywając koszta w myśl § 21 statutu.

Uchwałą z 14 lutego 1912 r. powziętą przy sposobności załatwiania prowizoryum budżetowego, upoważnił Wys. Sejm Wydział krajowy do wykonania wszystkich uchwał i rezolucyi, umieszczonych w szczegółowych sprawozdaniach komisyi budżetowej o budżecie krajowym na r. 1912.

Opierając się na tej uchwale przesłał Wydział krajowy c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych do zatwierdzenia oba wyżej wymienione statuty.

Statuty te, po uskutecznieniu w nich kilku nieznacznych zmian przeważnie natury stylistycznej, zatwierdziło powyższe Ministerstwo reskryptem z 9 maja 1912 L. 14391 a zarazem upoważniło c. k. Namiestnictwo do ich zaklauzulowania.

Po zaklauzulowaniu statutu Zakładu przez c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 10. lipca 1912 L. XIII a 1418/6, postanowił Wydział krajowy uchwałą z dnia 26. lipca 1912 r., wprowadzić w życie biuro tegoż zakładu z dniem 1. sierpnia 1912 r., powierzył kierownictwo zakładu jednemu ze swoich urzędników, oraz rozesłał wszystkim organizacyom rolniczym i Wydziałom powiatowym statut zakładu i statuty lokalnych stowarzyszeń z wezwaniem do rozwinięcia w kraju propagandy za ubezpieczeniem bydła.

Na razie biuro zakładu zajmuje się przygotowaniem wszystkich wzorów i formularzy, potrzebnych dla lokalnych stowarzyszeń, oraz rozwija agitacyę słowem i pismem za organizowaniem tychże stowarzyszeń.

Do chwili zamknięcia niniejszego sprawozdania, nie powstało wprawdzie jeszcze żadne stowarzyszenie, wobec jednak wielkiego zainteresowania, jakie sprawa ta wywołała w kołach włościańskich, należy spodziewać się, że w najbliższym czasie, zwłaszcza po ukończeniu robót polnych, powstanie cały szereg tych stowarzyszeń.

Ubezpieczenie od wypadków robotników rolnych i lasowych, zatrudnionych w Niemczech.

Powołując się na wyjaśnienia złożone w tym przedmiocie w zeszłorocznem naszem sprawozdaniu dodajemy, że według pisma c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 9/12 1911 L. 20.210/pr., oznajmiło c. k. Ministerstwa spraw wewn. reskryptem z 9/10 1911 L. 4599/V, „że także i obecnie nie wiadomo mu nic bliższego o stanie rokowań wdrożonych z państwem niemieckiem co do ubezpieczenia austryackich robotników, rolnych i lasowych zatrudnionych w Niemczech, i że rokowania te wobec zmiany, ustawodawstwa o ubezpieczeniu społecznem, dokonanej w tem państwie ustawą z dnia 19. lipca 1911, doznają prawdopodobnie zwłoki".

Sprawa targowicy eksportowej dla bydła i trzody chlewnej w Krakowie.

Z przyznanej uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 21. listopada 1905 roku subwencyi 200.000 K., na urządzenie i rozszerzenie targowicy eksportowej dla bydła rogatego i trzody chlewnej w Krakowie, wyasygnował Wydział krajowy gminie miasta Krakowa VII ratę, w kwocie 20.000 K., albowiem stwierdził, że targowica wspomniana jest należycie urządzona i że z roku na rok coraz pomyślniej się rozwija.

Zmiana ustaw weterynaryjnych.

W kwestyi złagodzenia przepisów policyjno-weterynaryjnych, stosowanych przez organa wykonawcze przy tłumieniu pryszczycy, wniósł Wydział krajowy do władz rządowych stosowne przedstawienie, a sprawa ta była przedmiotem obrad Komisyi weterynaryjnej Izby posłów Rady państwa, jednak nie weszła jeszcze do pełnej Izby.

Kurs dla pogłębienia wiedzy fa-

W roku sprawozdawczym urządzono w miesiącu lipcu, kurs dopełniający dla pogłębienia wiedzy fachowej autonomicznych lekarzy weterynaryj-

chowej autonomicznych lekarzy weterynaryjnych.

nych, celem zaznajomienia ich z najnowszymi, a poważnymi zdobyczami, na polu nauk weterynaryjnych i hodowli zwierząt domowych.

Kurs ten odbył się w c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie, przy współdziałaniu grona profesorów tej uczelni i krajowego lekarza weterynaryjnego jako prelegentów.

Głównym tematem wykładów były przedmioty z zakresu zdobyczy wiedzy na polu akcyi podejmowanych przez Wydział krajowy, a wymagających umiejętnego współdziałania autonomicznych lekarzy weterynaryjnych, przyczem nie zaniedbano zapoznać ich z akcyami kraju o ogólniejszem znaczeniu, jak ubezpieczenie zwierząt, przeróbka zwłok zwierzęcych, mleczarstwo i tp. i gorąco zachęcić do gorliwszej niż dotąd pracy we wszystkich w naszym kraju akcyach, mających na celu podniesienie produkcyi zwierząt domowych.

W kursie wzięło udział 17 uczestników z rozmaitych miast i miasteczek, lecz zgłoszeń było tak wiele, że Wydział krajowy zaledwie w piątej części mógł je uwzględnić.

Wobec powyższego stanu rzeczy, jakoteż wobec faktu, że kurs urządzony w r. 1912, był stanowczo za krótki, albowiem w 5-ciu dniach prelegenci nie mogli wyczerpać rozlicznych a doniosłych tematów. Wydział krajowy wstawił na ten cel do preliminarza budżetu na r. 1913 kwotę 1.500 K.

Szczepienia ochronne przeciwko różycy świń.

W roku 1911 skutkiem klęski pryszczycy, panującej w całym kraju szczepienia ochronne przeciw różycy świń można było przeprowadzić tylko w jednej gminie, przeto pozostałe w ten sposób zaoszczędzanie przeniósł Wydział krajowy na r. 1912.

W roku sprawozdawczym zgłoszenia do wspomnianych szczepień były tak liczne, że Wydział krajowy był zmuszony ograniczyć tę akcyę do miejscowości najbardziej zagrożonych różycą.

Akcyą szczepień objęto dotąd 83 miejscowości w 29-ciu powiatach, położonych w rozmaitych częściach kraju.

O wynikach szczepień na razie nie można jeszcze stanowczego wydać sądu, gdyż akcya ta, chociaż budzi pomyślne nadzieje, jest przeważnie dopiero w toku a przytem Wydziały powiatowe nie przedłożyły jeszcze sprawozdań z tych powiatów, w których szczepienia już przeprowadzono. W każdym razie stwierdzić należy żywe zainteresowanie się akcyą u hodowców, a zwłaszcza u ludności włościańskiej, ujawniające się w licznych dodatkowych zgłoszeniach, których jednak Wydział krajowy z uwagi na szczupłość wyznaczonych przez Wys. Sejm na ten cel funduszów nie jest w stanie uwzględnić.

Doniosłość szczepień ochronnych przeciwko różycy świń, która w niektórych powiatach naszego kraju zabiera ogromną ilość ofiar, bo jest przyczyną około 50 prc. ogólnego ubytku nierogacizny, jest tak znaczna, że Wydział krajowy przychodzi do Wys. Sejmu z wnioskiem o zwiększenie funduszu na ten cel w budżecie na r. 1913 do kwoty 4000 kor., a zarazem odniesienie się do Rządu o przyznanie na wspomnianą akcyę państwowego zasiłku, wynoszącego conajmniej 4000 kor.

Przeróbka zwłok zwierząt padłych i dobitych.

Jednem z niewyzyskanych dotąd, a jak doświadczenia poczynione w innych krajach uczą poważnych dla rolnictwa i handlu źródeł dochodu są zwłoki zwiarząt padłych i dobitych, to też kwestya przeróbki takich zwłok niezwykle doniosła nie tylko ze względów ekonomicznych, ale także ze względów sanitarnych i weterynaryjno-policyjnych, powinna być, zdaniem Wydziału krajowego w jak najkrótszym czasie rozwiązaną.

Przemawia za tem między innemi fakt zwiększającego się z każdym rokiem importu z zagranicy nawozów sztucznych, mączki mięsnej do karmienia zwierząt, rozmaitego rodzaju smarów itp., który w ostatnich czasach osiągnął w Galicyi poważną kwotę kilku milionów koron rocznie, a trzeba dodać, że produkty te moglibyśmy niewątpliwie bez wszelkich trudności wytwarzać w kraju.

Zakłady takie okażą się w najbliższym czasie koniecznymi, między innymi także z tego powodu, że z chwilą wejścia w życie krajowego zakładu ubezpieczeń żywego inwentarza — instytucya ta będzie zmuszona rozglądnąć się za sposobami zredukowania ciężarów, jakie na nią spadną z tytułu wypłacanych hodowcom odszkodowań tj. szukać pokrycia pewnej części tych odszkodowań w dochodzie osiąganym ze sprzedaży produktów pochodzących ze zwierząt padłych lub dobitych.

Do przeróbki zwłok zwierzęcych służą rozmaite przyrządy, które z jednej strony niszczą wszelkie nawet najodporniejsze zarodniki grzybków chorobotwórczych, a więc czyniąc zadość najdalej idącym wymogom policyi weterynaryjnej, pozwalają na nieszkodliwe w znaczeniu ustawy usuwanie zwłok zwierząt dotkniętych chorobami zaraźliwemi, z drugiej strony zapewniają możność uzyskania z nich całego szeregu produktów bardzo pożytecznych w przemyśle, handlu i rolnictwie.

Dość wspomnieć, że w Niemczech niektóre zakłady, przeróbki zwłok zwierzęcych (np. Lipsk), płacąc producentom od 24 do 55 M., przeciętnie 34 M. za każdą padłą sztukę i pokrywając nadto koszta dostawy zwłok do zakładu, uzyskują prócz wartości skory z każdej sztuki 25—30 prc. proszku nawozowego w cenie od 14—16 M. za 100 kg. wagi i 15—20 prc. tłuszczu w cenie od 34—38 M. za 100 kg. wagi.

Niektóre z tych zakładów uzyskują w ten sposób przy sturazowem użyciu aparatu około 7000 M. brutto, a około 2500 M. czystego dochodu.

Wiele takich zakładów produkuje nadto mączkę mięsną dla inwentarza żywego, drobiu i ryb w cenie 12—15 M. za 100 kg. wagi, o ile naturalnie zwłoki do celu użyte pochodzą ze zwierzęcia dobitego, zdrowego i o ile nie są w stanie rozkładu. Mączka ta, użyta w miarę, okazała się świetnym środkiem pokarmowym tak dla zwierząt ssących jak i dla ryb, a w szczególności dla pstrągów, które mogą bez szkody dla zdrowia spożywać znaczne jej ilości i przytem znakomicie się tuczą.

Na ogół instytucye zajmujące się w Niemczech przeróbką zwłok zwierzęcych robią wcale dobre interesy, a przy przeróbce 400—500 sztuk zwłok osiągają 15—20 prc. czystego zysku od włożonego kapitału.

Wydział krajowy mając na względzie powyżej przytoczone motywa i pragnąc ustalić, w jakiej formie dałyby się wprowadzić w naszym kraju instytucye przeróbki zwłok zwierzęcych, a zarazem stwierdzić, w których powiatach zakłady takie mogłyby powstać i odpowiednio się rentować, wezwał okólnikiem z dnia 8. stycznia 1912. L. W. 168554 wszystkie Wydziały powiatowe do przedłożenia szczegółowych dat, odnoszących się do ubytku zwierząt domowych w ich okręgach działalności.

Daty te, których jeszcze dotąd ze wszystkich powiatów nie otrzymano, będą przedmiotem szczegółowych rozpatrywań Wydziału krajowego, poczem zostanie ułożony szczegółowy program akcyi.

Wspomnieć należy, że akcya wspomniana spotkała się na ogół z życzliwem przyjęciem w sferach hodowców, a zwłaszcza włościan i że wynikiem jej jest stanowcza decyzya Wydziału powiatowego w Rzeszowie, aby zakład taki kosztem funduszów powiatowych, a przy poparciu finansowem Wydziału krajowego w formie taniego kredytu już w bieżącym roku został powołany do życia.

Wydział krajowy zarządził na razie zbadanie wybranego na ten cel w Rzeszowie miejsca przez krajowego lekarza weterynaryjnego i zapewnił Wydziałowi powiatowemu tak fachowe jak i materyalne poparcie.

Przepisy w celu zapobiegania wypadkom przy ruchu maszyn rolniczych.

Powołując się na wyjaśnienie zawarte w zeszłorocznem naszem sprawozdaniu z czynności w tym przedmiocie zaznaczamy, że c. k. Namiestnictwo we Lwowie pismem z dnia 6. sierpnia 1912 L. XV. d. 6157/24 zakomunikowało Wydziałowi krajowemu, że, uwzględniając wzmagający się rozwój maszyn używanych w gospodarstwie rolnem, zamierza rozszerzyć pierwotny swój projekt przepisów mających na celu zapobieganie nieszczęśliwym wypadkom przy używaniu maszyn rolniczych, który ograniczał się na kieraty, młocarnie, sieczkarnie i siekacze buraków, na wszystkie maszyny

rolnicze. Nowy projekt odpowiadałby projektowi przepisów wydać się mających dla Niższej Austryi.

Projekt ten udzielił Wydział krajowy pismem z dnia 20. sierpnia 1912 Lw. 122.138 komitetowi obu Towarzystw rolniczych celem objawienia opinii, poczem, po poprzedniem wysłuchaniu zdania krajowej komisyi dla spraw rolniczych powezmie decyzyę w tej sprawie i zakomunikuje ją c. k. Namiestnictwu.

Kursy rolnicze dla żołnierzy c. k. obrony krajowej.

Kursy rolnicze dla żołnierzy c. k. obrony krajowej, zorganizowało c. k. Ministerstwu rolnictwa w porozumieniu z c. k. Ministerstwem obrony krajowej po raz pierwszy w roku 1911 w trzech garnizonach. W r. 1912 zorganizowano te kursy ponownie w czterech garnizonach, mianowicie w Sanoku pod kierownictwem nauczyciela szkoły rolniczej w Suchodole, p. K. Mieleckiego, w Nowym Sączu pod kierownictwem kraj. nauczyciela wędrownego p. O. Sittauera w Rzeszowie pod kierownictwem p. E. Kuschee, kierownika szkoły rolniczej w Miłocinie i we Lwowie (w ruskim języku wykładowym) pod kierownictwem p. B. Gurskiego.

Naukę na kursach wyczerpano w 30 lekcyach trwających po $1^1/_2$ godziny. Sprawozdania nauczycieli stwierdzają zainteresowanie się przedmiotem ze strony uczestników i pomyślny rezultat nauki.

Zalesienia.

W porozumieniu z Wydziałem krajowym utworzyło c. k. Namiestnictwo w r. 1912 trzy nowe komisye powiatowe dla zalesień ochronnych, a mianowicie w powiatach: Nisko, Kolbuszowa i Brody. Dwa pierwsze powiaty posiadają znaczne przestrzenie lotnych piasków. W powiecie Niskim od szeregu lat były przeprowadzane zalesienia przez Inspektorat leśny c. k. Namiestnictwa. Zalesienia te rozwijają się odpowiednio potrzeba je zatem uzupełniać i konserwować. Również i w powiecie brodzkim jest znaczny obszar wydm i nieużytków będących własnością gmin, które należałoby zalesić.

Do preliminiarza budżetu krajowego za r. 1913 wstawiliśmy do Rubr. X. wydatków kwotę 17.568 K na koszta zalesień ochronnych jako połowę wydatków preliminowanych na te roboty w r. 1913 według preliminiarza, który poniżej podajemy.

1. Utrzymywanie 4·84 ha szkółek w powiatach Mielec, Tarnobrzeg, Jarosław, Cieszanów, Jaworów, Mościska, Rawa, Sokal, Nowy Sącz, Kraków, Nowy Targ, Dobromil à 24 koron za 1 ar = . . .	11.616 kor.
2. Założenie nowych szkółek w powiecie brodzkim i niskim na łącznym obszarze 60 arów po 30 kor. za 1 ar. Koszta wydobycia i trasportu sadzonek na miejscu przeznaczenia nakrycie swieżych upraw gałęziami, ogrodzenie wydm piaszczystych, nadzór nad sadzeniem, i subwencye w formie pokrycia części robocizny 40 kor. za 1 ha. ogółem	1800 „
3. Do zalesienia proponuje się 300 ha a 40 K . . .	12.000 „
4. Wynagrodzenie leśników ustanowionych dla zalesień ochronnych, zakładania i utrzymywania szkółek jak dotychczas	6.720 „
5. Koszta podróży członków Komisyi krajowej i Komisyi powiatowych	500 „
6. Remuneracya dla osób prywatnych współdziałających w zbieraniu materyału dla akcyi zalesień i pomiar wydm.	2000 „
7. Naprawa i zakupno narzędzi dla szkółek leśnych . .	400 „
8. Koszta sporządzenia potrzebnych druków	100 „
Suma wydatków	35.136 „
Z tego 50% na fundusz krajowy	17.568 kor.

Stypendya z fundacyj dla uczniów krajowych szkół rolniczych.

Opróżnione w roku szkolnym 1911/1912 stypendya z rozmaitych fundacyj przydzielonych do Dep. III, otrzymali następujący uczniowie szkół rolniczych:

Z fundacyi śp. Ks. Jana Kucharskiego otrzymał stypendyum Kazimierz Win. dw. im. Berezowski uczeń I. r. akademii rol. w Dublanach; z fundacyi im. Dominika Bohdanowicza uczniowie akademii rol.

w Dublanach Bol. Dąbrowski (I r.), Karol Głuszak (I r.), Edward Janecki (I r.) Edward Koźliński (III r.), Witold Tomaszewski (III r.) z fundacyi śp. Napoleona Jeleńskiego otrzymał stypendyum uczeń II r. krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie Kazimierz Gałecki; z fundacyi śp. Ignacego Krzeczunowicza otrzymali stypendyum Stanisław Józef dw. im. Abgarowicz (I r.), Władysław Schmidt (III r) Stanisław Pepłowski (III r.) uczniowie akademii rolniczej w Dublanach.

Stypendya i zasiłki na studya rolnicze.

Z funduszów uchwalonych przez Wys. Sejm na stypendyum dla kandydatów do zawodu nauczycielskiego w szkołach rolniczych otrzymali w okresie sprawozdawczym stypendya następujący kandydaci:

Dr. Piotr Wiśniewski, były asystent katedry botaniki w Dublanach otrzymawszy ponownie stypendyum w kwocie 1200 K, kontynuował specyalne studya w zakresie patalogii roślin w pracowni prof. Klebsa w instytucie botanicznym w Heidelberdze. Dr. Wiśniewski objął w lipcu 1912 obowiązki adjunkta w stacyi dla ochrony roślin w Dublanach.

Dr Władysław Szafer, desygnowany na nauczyciela nauk przyrodniczych kraj. szkoły lasowej we Lwowie, pobierał w dalszym ciągu stypendyum w kwocie 2.000 K na r. 1911/12 na studya z dziedziny botaniki i entomologii leśnej w pracowniach naukowych w Monachium i instytucie leśnictwa w Tharandt.

Dr. Paweł Mazurek, profesor nauk przyrodniczych w c. k. II. gimnazyum we Lwowie, b. sekretarz Muzeum przyrodniczego im. Dziedu szyckich, otrzymał stypendyum w kwocie 1600 K na studya w zakresie fizyologii i hodowli zwierząt domowych w Akademii ziemiańskiej we Wiedniu. We wrześniu br. objął Dr. Mazurek kierownictwo szkoły rolniczej w Czernichowie.

Emil Beer urzędnik gospodarski dóbr w Horodence, otrzymał stypendyum w kwocie 1800 K na praktykę nauczycielską w szkole rolniczej w Miłocinie. Po złożeniu egzaminu nauczycielskiego objął p. Beer funkcye nauczyciela fachowego w tejże szkole.

Jan Zintel ukończony uczeń Akademii rolniczej w Dublanach, pobierał w r. 1911/12 stypendyum w kwocie 1800 K celem pogłębienia studyów w zakresie administracyi i rachunkowości rolniczej i odbycia praktyki gospodarskiej na folwarku zakładowym w Dublanach.

Wydział krajowy udzielił nadto naukowe zasiłki następującym kandydatom:

Andrzejowi Terpilakowi i Romanowi Krausowi po 600 K na studya ogrodnicze w wyższej szkole ogrodniczej w Lednicach (Eisgrub), Juliuszowi Misiaczkowi 350 K i Mikołajowi Kapustyńskiemu 400 K na studya w zakresie melioracyi rolniczych względnie leśnictwa w szkole ziemiańskiej we Wiedniu.

Pozatem udzielał Wydział krajowy mniejszych zasiłków na uzupełnienie i pogłębienie wiedzy rolniczej ukończonym uczniom Akademii rolniczej lub nawet kończącym te studya uczniom, nakładając na nich zarazem obowiązek pomocy przy pracach naukowych w instytutach Akademii, zwłaszcza tam, gdzie oznaczona etatem ilość asystentów okazała się niewystarczającą.

Zasiłki dla uczniów szkoły kucia koni przy c. k. Akademi weterynaryi we Lwowie.

W r. 1912 przyznał Wydział krajowy z kredytu 1500 koron zasiłki następującym uczniom 6 miesięcznego kursu kucia koni: Andrzejowi Petrylowi, Ignacemu Hawrze, Franciszkowi Sieńkiewiczowi, Andrzejowi Kretowi, Szymonowi Begieji, Janowi Kochmańskiemu, Andrzejowi Mendlukow i Stanisławowi Węgrzynowi.

Krajowa komisya dla spraw rolniczych.

W okresie sprawozdawczym obradowała krajowa komisya spraw rolniczych dnia 23 marca 1912, stała Sekcya zaś powyższej komisyi dnia 22 marca i 8 czerwca br.

Najbliższe posiedzenie Sekcyi i Komisyi zwołane zostało na 4. września b. r.

Z ważniejszych spraw przedmiotem obrad Komisyi — względnie Sekcyi — były: rządowy projekt ubezpieczenia społecznego, sprawa inspekcyi gorzelń przez dublańską stacyę doświadczalną oraz sprawa zmiany regulaminu Stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie.

Skład powyższej komisyi zmienił się w ten sposób iż w miejsce śp. Stanisława Brykczyńskiego i p. Dra Kazimierza Szeptyckiego, który zrezygnował z godności członka tej komisyi weszli pp. Dr. Kazimierz Miczyński, dyrektor Akademii rolniczej w Dublanach, i Dr. Jan Rozwadowski, właśc. dóbr i dyrektor Banku ziemskiego w Łańcucie.

Rozdawnictwo pożyczek z funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego.

Stan funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego przedstawia się według zamknięcia za rok 1911 przedłożonego osobnem sprawozdaniem „o zamknięciu rachunków funduszu krajowego“ jak następuje:

I. Dochody wraz z pozostałością kasową, czyli zapasem gotówki ulokowanym z końcem roku 1911	241.559 K 68 h
II. Wydatki	134.759 „ 68 „
Z porównania wypada zapas gotowki . . .	106.800 K 68 h

który z końcem roku 1911 ulokowany był w Banku krajowym.

Należytości czynne z tytułu udzielonych pożyczek wynosiły z końcem roku 1911	590.498 K 93 h
suma ta wraz z zapasem gotówki z końcem roku 1911 wykazanym stanowi stan czynny funduszu, który wynosi	697.298 K 93 h
W porównaniu z takim stanem z końcem r. 1910 okazuje się przyrost majątku o	20.952 K 43 h

Od dnia 1 grudnia 1911 po który sięgało sprawozdanie, przedłożone Wys. Sejmowi w roku zeszłym do dnia 15 sierpnia 1911 roku wniesiono do Wydziału krajowego 11 podań o pożyczki z funduszu pożyczkowego dla przymysłu rolniczego (prócz podań o pożyczki na urządzenie wag pomostowych, o których daty zamieszczono w osobnem sprawozdaniu z czynności dotyczących podniesienia hodowli bydła).

Żądania dotyczyły następujących celów:

I. Na prowadzenie. względnie zakupno młyna wniesiono 3 podania.

II. Na prowadzenie, spółki przem. rolniczej wniesiono 1 podanie.

III. Na prowadzenie, względnie rozszerzenie mleczarń, wniesiono 2 podania.

IV. Na budowę magazynu dla Spółki handlowej wniesiono 1 podanie.

V. Na założenie i urządzenie Zakładu dla wychowu ryb wniesiono 1 podanie.

VI. Na fabrykę drenów, dachówek i cegły wniesiono 1 podanie.

VII. Na założenie i urządzenie fabryki win owocowych.

VIII. Na założenie ogrodu warzywnego.

Z powyższych podań nie uwzględnił Wydział krajowy 4 podania, przychylił się zaś do 5 próśb, a 2 prośby czekają opinii sekcyi stałej kraj. komisyi dla spraw rolniczych Uwzględniając podania przyznano pożyczki:

I. Na prowadzenie, względnie rozszerzenie mleczarń przyznano 2 pożyczki w łącznej kwocie 11.000 K.

II. Na budowę magazynu dla płodów rolniczych przyznano 1 pożyczkę w kwocie 12.000 K.

III. — Na założenie i urządzenie Zakładu chowu ryb przyznano 1 pożyczkę w kwocie 30.000 K.

IV. Na rozszerzenie i inwestycye w fabryce drenów dachówek i cegły przyznano 1 pożyczkę w kwocie 25.000 K.

Rozdawnictwo pożyczek z funduszu pożyczkowego dla Kółek rolniczych.

Stan funduszu pożyczkowego, utworzonego przez Wysoki Sejm dla podniesienia handlowej działalnosci Kółek rolniczych, przedstawia się z dniem 31 grudnia 1911 w sposób następujący:

Dochody:

Stan lokacyi w Banku krajowym z końcem roku 1910 wynosił	16.824 K — h
Spłata pożyczek	21.794 „ 84 „
Odsetki pobrane od lokacyi w Banku krajowym . .	699 „ 62 „
Odsetki pobrane od dłużników	237 „ 25 „
Razem . . .	39.555 K 71 h.

Wydatki:

Pożyczki wypłacone	12.300 K — h.
Prowizya wypłacona Bankowi za r. 1910	38 „ 31 „
Koszta administracyi	27 „ 40 „
Stan lokacyi w Banku kraj. z d. 31/12 1911	27.190 „ — „
Razem . . .	39.555 K 71 h.

Stan czynny:

Kapitał z udzielonych pożyczek	45.149 K 22 h.
Lokacya w Banku kraj po 31/12 1911	27.190 „ — „
Razem	72 339 K 22 h.

Zamknięcie rachunku za rok 1911 wykazuje w tym funduszu przyrost majątku w kwocie 871 K 16 h

W czasie od 1. grudnia 1911 wydał Wydział krajowy promesę na pożyczkę w kwocie 6.000 K dla Kółka rolniczego w Jaśle na składnicę towarową dla sklepów Kółek.

W okresie sprawozdawczym nie mógł Wydział krajowy dopuścić czytelni Tow. „Proświty“ do korzystania z tego funduszu pożyczkowego Kółek rolniczych z powodu, że Towarzystwo nie zmieniło statutu w myśl żądania Wydz. kraj. z dnia 20. lutego 1898 Lw. 57.097, które uznał za słuszne pismem z dnia 25. listopada 1910 (Lw. 140.422 910) Wydział główny Towarzystwa „Proświty“.

Organizacye rolnicze.

C. k. Towarzystwo gospodarskie galicyjskie, c. k. Towarzystwo rolnicze krakowskie.

Oba Towarzystwa rozwijały żywą działalność w kierunku hodowlanym, uprawy roślin, poprawy łąk i pastwisk, tudzież przez popieranie oświaty rolniczej i doświadczeń polowych, wreszcie przez kontrolę mleczności.

Towarzystwo gospodarskie obok pośredniczenia w nabywaniu nasion, nawozów i innych potrzeb przez swoich członków, zorganizowało w roku ubiegłym kupno i sprzedaż jałownika z Czech. Akcyę tę, na większą skalę prowadzoną, poruczono do sfinansowania galic. Spółce zbytu bydła i trzody chlewnej.

Ogółem sprowadzono jałownika z Czech przeszło 300 wagonów w ciągu niespełna trzech miesięcy. Akcya ta zasiliła hodowlę krajową, uszczuploną w niektórych okolicach wskutek poprzedniego braku paszy ilością przeszło 6 000 sztuk jałownika.

Szczegóły działalności tych Towarzystw we wszystkich kierunkach zawarte są w sprawozdaniach obu Towarzystw za r. 1911 i w wydawanych przez nie pismach fachowych.

Towarzystwo Kółek rolniczych.

Na podstawie sprawozdania z czynności Towarzystwa „Kółek rolniczych“ za r. 1911 przedstawia się działalność Towarzystwa następująco:

W dniu 31. maja 1912 w 30 rocznicę działalności Towarzystwa liczyło Towarzystwo 69.040 członków, 1738 Kółek, 48 Związków powiatowych.

Własne fundusze wynosiły w r. 1911 kwotę 199.535 K 59 h., subwencye kraju 94.300 K, subwencye państwa (wraz z zaliczką na r. 1910 w kwocie 58.000 K z funduszów traktatowych) kwotę 144.500 K, inne subwencye od Towarzystw kwotę 8.645 K. Dochody własne Towarzystwa stanowią 52% subwencyj otrzymanych od kraju i państwa.

Fundusz żelazny wynosił z dniem 30. kwietnia 1912 kwotę 40.770 K 74 h., zaś fundusz składek kwotę 27 238 K 59 h., czyli oba fundusze, wynoszące razem 68.009 K 33 h., użyto na pokrycie kosztów budowy własnego domu Towarzystwa.

Towarzystwo rozwijało swą działalność w kierunku rolniczym, handlowym, oświatowym i na polu obrony przed pożarami, a wynik pracy przedstawia szczegółowo w drukowanem XXIX. sprawozdaniu z czynności Towarzystwa zu rok 1911.

Towarzystwo gospodarskie „Silskij Hospodar“ we Lwowie.

Wydział krajowy przyznał w r. 1911, jakoteż w r. 1912 z uchwalonego przez Wysoki Sejm na ten cel ryczałtu Towarzystwu „Silskij Hospodar“ we Lwowie subwencyę a to: na zasiłki dla poparcia akcyi filii Towarzystwa w kwocie 5.000 K, na lustratora filii 3.400 K, na inspektora ogrodnictwa 3.400 K; nadto przyznano Towarzystwu z odpowiednich funduszów na popieranie chowu drobiu 2.000 K, na pasiecznictwo 1.000 K, prócz subwencyi 1.000 K na wydawnictwo „Hospodarska Czasopyś“ (na ten cel ostatni osobno przez Wysoki Sejm przyznanej) wreszcie zasiłek w kwocie 400 K, na częściowe pokrycie kosztów zorganizowania wycieczki młodzieży włościańskiej, odbywającej praktykę rolniczą w Czechach na wystawę rolniczą w Pradze.

Według przedłożonego przez Towarzystwo sprawozdania z czynności za r. 1911 liczyło ono 92 filii, 944 Kółek, 24.677 członków.

Dochody własne wynosiły: wkładki członków 9844 K 58 h., z wydawnictw 9.378 K 57 h. Subwencye państwowe (wraz z dotacyą z funduszów traktatowych) 269.627 K, subwencye krajowe 16.100 K, ogółem wynosiły subwencye 285.727 K,

W roku 1911 nabyło Towarzystwo własny dom we Lwowie, a otrzymany w darze od JEksc. Ks. Metropolity A. Szeptyckiego dwór i 15 morgów ziemi w Korszowie, postanowiło przeznaczyć na szkołę rolniczą, zaś 11 morgów darowanych przez Ks. Folisa w Skniłowie obrócić na szkołę ogrodniczą i sadowniczą.

Towarzystwo rozwija działalność w kierunku rolniczym, handlowym i oświatowym, a wyniki tej działalności, jakoteż zestawienie kasowe z każdego działu pracy zawarte są w drukowanem sprawozdaniu z czynności Towarzystwa za r. 1911.

Szkoła gospodarska Towarzystwa „Proświty“ w Miłowaniu.

W roku 1911 przystąpiono do przebudowy domu dla szkoły gospodarczej w Miłowaniu. Mimo zaciągnięcia przez Towarzystwo „Proświty“ pożyczki 30.000 K na ten cel, nie można było z braku funduszów ukończyć robót na czas tj. do jesieni 1911 roku.

Siły nauczycielskie przeznaczone dla tej szkoły użyto na razie do urządzania kursów gospodarskich jak np. w Tyśmienicy w grudniu 1911.

Celem umożliwienia Towarzystwu wypłacenia wynagrodzenia siłom nauczycielskim, i na częściowe pokrycia kosztów urządzenia wzorowego gospodarstwa szkolnego, wyasygnował Wydział krajowy subwencyę w kwocie 7.000 K, uchwaloną przez Wysoki Sejm Towarzystwu „Proświty“ dla szkoły w Miłowaniu.

Towarzystwo. Rolniczy „Sojuz“ i Tow. im. M. Kaczkowskiego.

Wydział krajowy udzielił Towarzystwu „Rilniczyj Sojuz“ z uchwalonego przez Wysoki Sejm na ten cel kredytu kwotę 1.700 K jako subwencyę na rok 1912.

Według przedłożonego przez Towarzystwa sprawozdania z czynności za czas 1/10 1911 do 1/2 1912 Towarzystwo zorganizowało 5 sekcyj, a w każdej z nich zasiada 20 fachowych osób.

Centralny Wydział Tow. zorganizował eksport nierogacizny. W listopadzie i grudniu 1911 sprzedano 1160 sztuk za 28.344 K 58 h.

Towarzystwo pośredniczyło w sprzedaży węgla dla swoich członków. Założono 5 filii Towarzystwa, które liczy ogółem 26 filii. Tow. urządza wykłady nauki rolnictwa dla włościan.

Towarzystwo na żądanie Wydziału krajowego oznajmiło, że odstępuje od akcyi zakładania stajen zarodowych czyli zaprzestaje akcyi na polu hodowli bydła rogatego i nierogacizny.

Towarzystwu im. M. Kaczkowskiego wyasygnował Wydział krajowy połowę przyznanej w ogólnej kwocie 6.000 K subwencyi na cele nauki rolniczej,

Wypłatę drugiej połowy subwencyi uczynił Wydział krajowy zawisłą od przedłożenia szczegółowego wykazu dochodów własnych Towarzystwa subwencyj, datków itp.

Według przedłożonego sprawozdania od 1/8 1910 do 31/7 1911 liczy ona 25 filii, a 10.700 członków, czyli że w roku sprawozdawczym przybyło 767 nowych członków w porównaniu z r. 1909/1910.

Według tegoż sprawozdania wynosiły dochody kwotę 121.395 K 33 h, wydatki 115.093 K 04 h. nadwyżka 6.302 K 29 h. W dochodach wynoszą własne dochody 37.303 K 17 h. a na resztę zapas kasowy za r. 1910 w kwocie 4.179 K 42 h., subwencye 37.712 K 15 h, dochód z biura pośrednictwa 42.014 K 63 h. i inne datki.

Towarzystwo uprawy tytoniu w Śniatynie.

Według przedłożonego sprawozdania z czynności Towarzystwa za rok 1911/1912 rok 1911 nie był pomyślnym dla uprawy rośliny tytoniowej z powodu zimnej i słotnej wiosny.

Mimoto plon w r. 1911 był korzystniejszy od plonu w r. 1910. Plon bowiem w r. 1911 z hektara wynosił 13 metrycznych centnarów, gdy w r. 1910 wynosił tylko 8 metr. cent. materyału.

Mimo lepszego plonu i widocznego postępu w pielęgnowaniu rośliny tytoniowej i suszeniu jej, mimo podniesienia ceny wykupna przez c. k. Rząd, wyniosła w r. 1911 przeciętna za 100 kg. kwotę 46 K 24 h. w porównaniu z r. 1910, mniej o 6 K. 58 h.

Towarzystwo upatruje przyczynę tego niepomyślego dla producentów wyniku w tem, że na czele wykupna stoją ludzie niefachowi.

W myśl wniosku zawartego w sprawozdaniu Komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. III. Wydz. kraj. za czas od 1/8 1910 do 30/11 1911 (Ls. 9.833/912), wstawił Wydział krajowy do preliminarza budżetu kraj. na r. 1913 kwotę 6.000 K tytułem drugiej raty subwencyi dla Towarzystwa z sześciolecia (od r. 1912 począwszy).

Działalność na polu podniesienia chowu drobiu.

Wysoki Sejm nie załatwił sprawozdania Komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydz. kraj. w przedmiocie hodowli drobiu (Ls. 5.601/910 (LW. 83.612/909), ani sprawozdania z czynności Dep. III. za czas od 1/8 1910 do 30/11 1911, w którem zaznaczyliśmy działalność Wydziału krajowego na polu podniesienia chowu drobiu. Wskutek tego, jakoteż z przyczyny, że Wydział krajowy nie otrzymał w tej sprawie żadnych specyalnych poleceń, ogranicza się Wydział krajowy, podobnie jak w roku ubiegłym, do podania w niniejszem sprawozdaniu z czynności dat, odnoszących się do akcyi, mającej na celu podniesienie chowu drobiu.

W sprawie subwencyonowania Towarzystw pracujących w tej dziedzinie nadmieniamy, że Komitetowi galic. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie przyznało c. k. Ministerstwa rolnictwa ryczałt

w kwocie 66.800 K na hodowlę inwentarza drobnego. Z tego ryczałtu wydzielono na chów drobiu 10.600 K. Z funduszu tego udzielono 1 200 K. jako zasiłek Spółce zbytu jaj i drobiu we Lwowie. a 8.800 K. na cele ogólne hodowli drobiu. I tak kraj. Towarzystwu chowu drobiu we Lwowie udzielono 4.028 K. 47 h. galic. Towarzystwu chowu drobiu w Jarosławiu 1.971 K. 34 h. Na produkcyę kur rasy „zielononóżek“ w Zielonej 500 K., na zakupno drobiu do szkoły gospodarczej w Białym Kamieniu 200 K. Na założenie kurników zarodowych 1 500 K., na założenie stacyi kaczek 400 K. na stypendyum na odbycie kursu w zakładzie w Otterbach dla nauczyciela 250 K.

Założona z inicyatywy Komitetu galic. Tow. gosp. „galicyjska Spółka zbytu jaj i drobiu“ wykazuje w pierwszym swym bilansie za czas działalności od czerwca 1910 do 31. grudnia 1911 zysk brutto 31.986 K. 42 h. Wartość sprzedanego towaru wynosiła 1,120.650 K., z czego przypada na eksport zagraniczny 810.515 K. resztę sprzedano we Lwowie. Eksport rozdziela się na cesarstwo niemieckie 75% na Szwajcaryę 15% na Francyę 10%.

Sprzedaż w kraju podjęła Spółka na targu lwowskim w porozumieniu z gminą m. Lwowa, i mimo, że w 11 sklepach miejskich sprzedano w czasie od czerwca 1910 do 31. grudnia 1911 za 310.135 K. tzn. tylko 11% ogólnej konsumcyi tego artykułu w mieście Lwowie, to jednak fakt ten przyczynia się w pewnym stopniu do regulacyi ceny tego artykułu i łagodzi nieco wyzysk handlarzy.

Komitet krakowskiego Towarzystwa rolniczego założył w r. 1911 w myśl programu hodowlanego 42 kurników, (w 11 miejscowościach). Wszystkie sztuki były rasy krajowej „zielononóżki“, zakupione w zarodowych kurnikach.

Oprócz kurników założył komitet 2 gęśniki zarodowe.

Krajowe Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie liczyło w r. 1911 filii 14, a 1226 członków, z której to liczby przypada 444 członków na Tow. macierzyste, a 782 na filie. Wszystkie filie rozwijają się prawidłowo i działają bardzo skutecznie na podniesienie chowu drobiu.

W roku 1911 założyło Tow. macierzyste, bez filii, 137 stacyi zarodowych, wartości 3520 K., od r. 1900 tj. od czasu istnienia do 1911 założyło ogółem 1498 stacyi, wartości 32.772 K.

Tytułem subwencyi udzieliło Tow. filiom 3020 K., a wraz z wydatkami spowodanymi rozdaniem niektórym filiom drobiu rozpłodowego wydano 3363 K., względnie 3.863 K. tj. kwotę o 863 K. przewyższającą subwencyę krajową.

Obrót kasowy wykazał w roku 1911 w dochodach 12.356 K. 60 h., w rozchodach 12.204 K. 37 h.

Sprawa budowy Zakładu chowu drobiu na gruncie Akademii weterynaryi we Lwowie nie jest jeszcze załatwioną z powodu nieukończenia pertraktacyi z c. k. Rządem w sprawie kosztów utrzymania tego Zakładu.

Pierwsze galic. Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików w Jarosławiu wykazuje w r. 1911 w dochodach kwotę 2.549 K. 07 h. subwencya krajowa 1.500 K. (suwencya rządowa 1.500 K. wpłynęła dopiero w r. 1912).

Własne dochody Towarzystwa przewyższyły subwencyę o 1.049 K. Uznano potrzebę doskonalenia rasy „zielononóżek“. drób rozszerzono przez rozdzielanie jaj wylęgowych (3.509 sztuk) i nadawanie drobiu na stacye zarodowe, jakoteż pośredniczenie w sprzedaży (668 sztuk drobiu). Towarzystwo miało w r. 1911 na 303 stacyach zarodowych 1217 sztuk w 457 stadkach wartości 8.201 K.

Plany i kosztorys budowy Zakładu chowu drobiu w Jarosławiu przesłało c. k. Namiestnictwo w maju 1911 c. k. Ministerstwu rolnictwa do zatwierdzenia, a gdy plac pod budowę zakładu leży w rejonie fortyfikacyjnym, przeto tak sprawa zatwierdzenia planów i kosztorysów,

jakoteż wyjednania zezwolenia ze strony władz wojskowych na budowę Zakładu na ofiarowanym przez gm. m. Jarosławia gruncie nie zostały załatwione; a przynajmniej nie otrzymaliśmy wiadomości o ich załatwieniu do chwili zamknięcia niniejszego sprawozdania.

Towarzystwom tym przyznał Wydział krajowy w r. 1912 subwencye, a mianowicie krakowskiemu Tow. rolniczemu w kwocie 2.500 K, kraj. Tow. chowu drobiu, gołębi i królików na ogóle cele 3.000 K., na wydawnictwo „Hodowcy drobiu“ 500 K., Tow. chowu drobiu w Jarosławiu 2000 K., nadto Tow. „Silskij Hospodar“ na akcyę na polu chowu drobiu 1500 K i dla ruskiej spółki chowu i sprzedaży drobiu i królików w Dłużniowie 400 K.

Oprócz subwencyonowania tych Towarzystw popierał Wydział krajowy w granicach rozporządzalnych funduszów sprawę podniesienia umiejętności hodowli drobiu w kraju. W tym celu udzielał stypendya na odbywanie kursu nauki chowu drobiu w szkole w Zielonej, pokrył koszta urządzenia wędrownych wykładów nauki chowu drobiu dla ludności włościańskiej w niektórych miejscowościach powiatu mieleckiego, subwencyonował zakład i szkołę chowu drobiu w Zielonej.

Sprawy gospodarczego wykształcenia kobiet.

Ostatnie sprawozdanie Wydziału krajowego w tym przedmiocie nosi datę 29. grudnia 1911 zatem przedstawia stan rzeczy już w ciągu ostatniego, nie dawno zakończonego roku szkolnego. Sprawozdanie to nie zostało załatwione przez komisyę. Obecnie zatem uzupełnia się na tem miejscu powyższe sprawozdanie szczegółami odnoszącymi się do połowy roku bieżącego.

Szkoła gospodarstwa domowego i wiejskiego w Białym Kamieniu, która jak nadmieniono w sprawozdaniu z 29. grudnia r. z. dzieliła się na dwa oddziały: kurs dwuletni mający kształcić kandydatki na nauczycielki gospodarstwa kobiecego i kurs 8. miesięczny mający kształcić dziewczęta wiejskie na gospodynie a zarazem służyć za szkołę ćwiczeń dla kursu pierwszego — przestała istnieć z końcem roku szkolnego po pierwszym roku istnienia.

Towarzystwo dla gospodarczego wykształcenia kobiet, które utrzymywało tę szkołę przy pomocy subwencyi krajowych zwyczajnych i jednorazowych (na urządzenie) oraz subwencyi państwowej i powiatowej zamierza obecnie wybudować zakład dla kształcenia nauczycielek gospodarstwa kobiecego w obrębie miasta Lwowa na Snopkowie, zaś Siostry Miłosierdzia, którym powierzony jest z woli fundatora zarząd dóbr Białykamień i obracanie przychodów na cele fundacyjne zamierzają założyć tam szkołę gospodarczą dla dziewcząt wiejskich, któraby korzystała z gospodarstwa folwarcznego i istniejących tam pomieszczeń. Oprócz tego grono osób z powiatu Złoczowskiego zamierza w roku następnym otworzyć szkołę gospodarczą dla dziewcząt w Olesku, zatem w miejscu, gdzie w r. 1906 powstała była pierwsza szkoła gospodarcza dla kobiet we wschodniej części kraju, przeniesiona następnie do Pietrycz i do Białego Kamienia.

Szkoła gospodarcza dla dziewcząt w Korczynie i szkoła gospodyń w Szynwałdzie zakończyły rok szkolny w normalnych warunkach. Szkoła w Szynwałdzie była zwiedzaną przez inspektora szkół rolniczych, który stwierdził, że szkoła ta po uzupełnieniu jej budynkiem gospodarczym zupełnie odpowiada celowi.

Szkoła gospodyń w Podegrodziu otwartą będzie tej jesieni. Budynek jest gotowy, chodzi obecnie o wewnętrzne urządzenie. C. k. Rząd przyznał dla tej szkoły subwencyę 20000 K. płatną w trzech ratach, wskutek czego Wydział krajowy podwyższył w budżecie raty roczne subwencyi krajowej do 3000 K. ażeby wystarczyły na oprocentowanie i umorzenie kapitału 20000 Koron.

Statut organizacyjny dla tej szkoły został ułożony i przesłany c. k. Ministerstwu.

Mianowanie nauczycielek dla szkoły nastąpi niebawem.

Szkoła gospodyń wiejskich w Bachowicach miała dotąd do walczenia z bardzo niewygodnem pomieszczeniem. Obecnie budynek szkoły będzie przerobiony i zaopatrzony dobrze na zimę, a nowa kierowniczka p. Kozłowska daje wszelką nadzieję pomyślnego rozwoju szkoły, którą zarządza osobno w tym celu zawiązane towarzystwo pod opieką Rady powiatowej wadowickiej.

Szkoły gospodarcze w Tłumaczu i w Żydaczowie powstałe z inicyatywy stowarzyszenia Pań Kongregacyi Kochawińskiej, które przystąpiły do Towarzystwa dla gospodarczego wykształcenia kobiet, zakończyły rok szkolny z początkiem lata. Szkoła w Tłumaczu będzie rozporządzać na następny rok szkolny wykończonym i znacznie rozszerzonym budynkiem, co pozwoli jej przyjąć więcej uczenic i prowadzić naukę w nierównie lepszych warunkach.

W Starej wsi pod Brzozowem, gdzie znajduje się dom macierzysty Sióstr Służebniczek oprócz dobrze urządzonej nauki gospodarstwa domowego w miejscowej szkole ludowej, prowadzonej przez nauczycielki zakonne i oprócz kursów klasowych dla gospodyń, jakie urządza tam co roku Towarzystwo Kółek rolniczych, odbył się w tym roku po raz drugi trzymiesięczny kurs gospodarstwa domowego i wiejskiego dla panien z warstwy wykształconej, przeważnie córek obywateli ziemskich i dzierżawców dóbr, który trwał przez miesiące maj, czerwiec i lipiec połączony był z internatem. Uczenice w liczbie 14 płaciły po 400 koron za naukę i utrzymanie. Wynik nauki połączonej zawsze z praktycznemi zajęciami był zupełnie pomyślny. Wydział krajowy udzielił klasztorowi subwencyi na pokrycie kosztów urządzeń domowych, które służyć będą wszystkim kursom.

W jesiennej sesyi r. 1910. Sejm krajowy na podstawie sprawozdania Wydziału krajowego z dnia 30/8 1910 L. 102341|10 i sejmowej komisyi gosp. krajowego polecił Wydziałowi krajowemu, aby w najbliższej sesyi przedłożył Sejmowi wnioski w przedmiocie założenia stałego kursu dla kształcenia kandydatek na nauczycielki dla szkół gospodarstwa domowego i wiejskiego i aby przy oznaczeniu siedziby tego kursu wziął pod rozwagę miejscowe warunki miasta Rzeszowa i powiatu rzeszowskiego, które wniosły petycye w tym przedmiocie. W sprawozdaniu następnem z 29. grudnia 1911 Wydział krajowy oznajmił, że postanowił powołać do życia taki zakład i że najpraktyczniej byłoby użyć w tym celu części posiadłości kraj. szkoły rolniczej w Miłocinie za czem przemawia możność nabycia gruntu potrzebnego bez kosztów i możność korzystania z sił nauczycielskich i zbiorów szkoły rolniczej w Miłocinie i szkoły mleczarskiej w Rzeszowie. Wydział krajowy dodał w sprawozdaniu, że porozumiał się w tej sprawie z kuratoryą fundacyę Towarnickiego i przyjął z uznaniem jej ofertę w sprawie wybudowania przy użyciu kapitałów fundacyjnych seminaryum dla nauczycielek gospodarstwa domowego i wiejskiego i szkoły gospodyń. Wys. Sejm zgodził się na zapatrywanie Wydziału krajowego, albowiem przy obradach nad budżetem na r. 1912 uchwalił na posiedzeniu z 14 lutego 1912 następującą rezolucyę:

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia umowy z kuratoryą fundacyi śp. Jana Towarnickiego w sprawie założenia w Miłocinie krajowej szkoły gospodarstwa wiejskiego dla kobiet celem kształcenia sił nauczycielskich dla szkół gospodyń wiejskich a to przy użyciu kapitałów fundacyi za zwrotem inwestowanej przez fundacyę sumy w ratach annuitetowych wypłacanych z funduszu krajowego według planu amortyzacyjnego ułożonego przez Wydział krajowy."

Na podstawie tej uchwały Wydział krajowy oznaczył miejsce budowy przyszłej szkoły, ułożył program budowy i projekt statutu organizacyjnego szkoły i przedłożył je krajowej komisyi dla spraw rolniczych a następnie powezmie sam uchwałę co do statutu i programu budowy, zawrze umowę z fundacyą i rozpisze konkurencyę przedsiębiorców na budowę, którą radby jeszcze w tym roku rozpocząć. W przewidywaniu, że zawarcie umowy z kuratoryą fundacyi nie napotka na żadne trudności w obec przeprowadzonych rokowań i oferty przez fundacyę uczynionej Wydział krajowy wstawił do bu-

dżetu na r. 1913 jedną półroczną ratę amortyzacyjną w kwocie 2.500 K. Wraz z tą ratą wstawił Wydział krajowy ogółem na subwencye dla szkół gospodarstwa domowego i wiejskiego dla kobiet i na zasiłki na budowy i na kształcenie sił nauczycielskich dla tych szkół sumę 46 500 K. podczas gdy na r. 1912 suma na te cele wynosiła 35500 Kor.

Petycyę towarzystwa dla gospodarczego wykształcenia kobiet o subwencyę dla wybudować się mającej szkoły na Snopkowie odstąpił Wys. Sejm Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia. Wydział krajowy nie mógł obecnie przedłożyć dodatniego wniosku budżetowego w tym przedmiocie, raz dla tego że w obec niezwykle niepomyślnego położenia skarbu krajowego przyjął zasadę nie wprowadzać żadnej nowej subwencyi dla Towarzystw w rubryce X budżetu i żadnej dotychczasowej subwencyi nie podwyższać zatem i temu Towarzystwu, które korzystało i korzystać będzie z subwencyi krajowych nie mógł proponować nowej subwencyi, a następnie dla tego, ponieważ Wys. Sejm uznał potrzebę założenia krajowego zakładu kształcącego nauczycielki dla szkół gospodyń, więc w tym kierunku należy skierować wszelkie rozporządzalne a tak szczupłe środki. Zresztą fundacya Towarnickiego jedynie dla szkoły w obrębie powiatu rzeszowskiego ofiarowała swą pomoc.

Krajowy Skład publiczny połączony ze składem wolnym w Krakowie.

Wysoki Sejm nie załatwił dwóch ostatnich sprawozdań Wydziału Krajowego, a mianowicie sprawozdania z dnia 12/7 1910 LW. 79.289 i z dnia 29 grudnia 1911 LW. 177.101/911, dotyczących Zarządu krajowym Składem publicznym, połączonym ze składem wolnym w Krakowie.

Wskutek tej okoliczności i braku specyalnych poleceń ogranicza się Wydział krajowy do przedstawienia stanu tej instytucyi w ogólnem sprawozdaniu z czynności.

Przedewszystkiem w okresie sprawozdawczym zatrzymał Wydział krajowy dotychczasowy charakter krajowego składu, a więc składu publicznego połączonego ze składem wolnym, i pozostawił go na dotychczasowem miejscu.

Natomiast nie powziął jeszcze Wydział krajowy decyzyi w sprawie ewentualnego wydzierżawienia składu i warunków dzierżawy, albowiem względy na obecne stosunki magazynowe w Krakowie, w szczególności brak dostatecznej ilości magazynów, i pewna zmiana w sposobie prowadzenia składu, zdaniem naszem korzystna dla instytucyi, powoduje, że skład zaczyna przynosić coraz większe dochody, jakto stwierdza preliminarz budżetu składu krajowego na r. 1913.

Z tego powodu można z biegiem czasu uzyskać coraz lepsze warunki dzierżawy, w razie ewentualnego wydzierżawienia składu, i dlatego w tym przedmiocie zamierza Wydział krajowy przeczekać jeszcze pewien czas próby.

Mówiąc o zmianie sposobu prowadzenia składu nadmieniamy, że poczyniliśmy szereg inwestycyj, jak sprawienie nowych wag i odpowiednich maszyn do czyszczenia produktów, jakoteż przez zmianę godzin urzędowych, zwiększenia w pewnym stopniu kompetencyi Dyrekcyi składu, starał się Wydział krajowy wprowadzić sposób administracyi, odpowiedni dla przedsiębiorstwa handlowego.

I w tym właśnie celu, aby podnieść tę instytucyę pod względem handlowym i kupieckim prowadzi Wydział krajowy rokowania, aby zyskać pewien organ fachowy, jako organ zaufania Wydziału krajowego z jednej strony, a jako organ, mający ogólną kontrolę i nadzór, jakoteż w pewnym stopniu prawo decyzyi w sprawach kupieckich i handlowych składu z drugiej.

Rokowania nie są jeszcze w chwili zamknięcia niniejszego sprawozdania ukończone.

W sprawach personalnych zaszła ta zmiana, że uwolniono ze służby magazyniera p. Wilka.

Sprawy włości rentowych.

Wydział krajowy nie przedkłada obecnie osobnego sprawozdania o włościach rentowych, przedłożone bowiem w latach 1909 i 1911 sprawozdania Wydziału krajowego, nie doczekały się dotąd załatwienia. Czasokres od 30. listopada 1909 do 31. sierpnia 1912 jest krótki i działalność na polu włości rentowych w tym okresie czasu nie może być porównaną z działalnością w o wiele dłuższych okresach czasu, objętych poprzedniemi sprawozdaniami. Wreszcie Wydział krajowy nie przedkłada żadnych wniosków w sprawie włości rentowych, niema więc powodu przedkładania osobnego sprawozdania. Tu przytaczamy tylko najważniejsze daty, odnoszące się do działalności komisyi dla włości rentowych w czasie od 30. listopada 1911 do 31. sierpnia 1912.

W okresie tym odbyła Komisya dla włości rentowych posiedzeń trzy, mianowicie w dniach 11. grudnia 1911, 25. maja 1912 i 31. lipca 1912 r. Uchwałami powziętemi na tych posiedzeniach, przyznano pożyczek 163 na łączną sumę 1,375.400 koron. W powyższym okresie czasu wypłacono pożyczek 110, na łączną sumę 841.550 K, a że jak wykazano w ostatniem sprawozdaniu (Al. 1 LW. 174501/11) w dniu 30. listopada 1911, było pożyczek wypłaconych: 620 na sumę 5,627.400 K, przeto ogółem wypłacono pożyczek: 730 na sumę 6,468.950 K. — W wymienionej wyżej liczbie 110 pożyczek, wypłaconych jest pożyczek dodatkowo przyznanych 13, na sumę 32.100 K; włości rentowych więc utworzono w rzeczonym czasokresie 97. Gdy, jak w sprawozdaniu poprzedniem wykazano, było w dniu 30. listopada 1911 włości rentowych utworzonych w całym okresie działalności Komisyi 578, przeto z dniem 30. sierpnia było włości rentowych 675.

Zezwolono na zwinięcie włości rentowych i spłatę pożyczek rentowych, względnie cofnięto pożyczki od początku działalności Komisyi w 8 wypadkach, z dniem zatem 31. sierpnia jest włości rentowych 663.

W dniu 31. sierpnia 1912, było wniesionych podań o intabulacye pożyczek 7, na sumę 55.700 K, a nadto w toku realizacyi było pożyczek 6, na sumę 46.600 K. W najbliższej zatem przyszłości stan pożyczek i liczba włości rentowych, o ile nie zajdą jakieś powody, wstrzymujące realizacyę, zwiększy się o te cyfry.

Oszacowań w r. 1912 dokonano 55, a wnioski na nich oparte, o ile nie zostały przedłożone na posiedzeniach Komisyi w maju i lipcu b. r., będą przedmiotem uchwał na posiedzeniu najbliższem.

Lustracyi włości rentowych dokonano w r. b. 60.

Wpływ biura po dzień 31. sierpnia br., wynosił 8621 exhibitów, (w r. 1911 w tym czasie wynosił 8305).

Skład krajowej Komisyi dla włości rentowych i skład personalu Biura nie uległy zmianie.

Wydział krajowy przedkłada uchwalony przez krajową Komisyę dla włości rentowych na posiedzeniu z dnia 31 lipca 1912. preliminarz wydatków biura kraj. Komisyi dla włości rentowych na r. 1913. (Rubr. II. poz. 18 i Rubr. X. poz. 105) Preliminarz ten wykazuje w porównaniu z budżetem na r. 1912 uchwalonym, wzrost wydatków na utrzymanie biura o 6769 kor. Wrost ten uważa Wydział krajowy za uzasadniony, odpowiada on bowiem wzrostowi agend biura i potrzebie zapewnienia biuru odpowiednich sił. Szczegółowe uzasadnienie preliminowanych kwot przedłoży Wydział krajowy komisyi budżetowej.

Kończąc niniejsze sprawozdanie zaznacza Wydział krajowy, iż postanowił, żeby krajowa Komisya dla włości rentowych przedkładała, począwszy od r. 1912, sprawozdania roczne, zamykane w dniu 31. grudnia każdego roku, w ten sposób bowiem materyały cyfrowe sprawozdań, zawarte w nich dane statystyczne, obejmując zawsze okresy czasu równe, będą mogły dawać ściślejszą i pewniejszą podstawę do oceny wyników działalności Komisyi, niż sprawozdania, wygotowane w różnych terminach zależnych od terminu zwołania Wys. Sejmu.

Popieranie gospodarstwa rybnego.

Przedłożenie Wydziału krajowego z dnia 11. września 1909 L. 40918, dotyczące zmiany niektórych postanowień ustawy o rybołowstwie, nie zostało dotąd załatwione przez Wysoki Sejm, mimo, że Komisya gospodarstwa krajowego sprawozdaniem z dnia 26. października 1910 L. 7730 wnioski swe w tej sprawie przedłożyła, a c. k. Rząd zgodził się na propo. nowane w projekcie noweli postanowienia.

To przewlekanie się sprawy przeprowadzenia koniecznie potrzebnej reformy w naszem ustawodawstwie rybackiem, uniemożliwia Wydziałowi krajowemu podjęcie dla podniesienia gospodarstwa rybnego jakiejś szerszej celowej, na szereg lat pomyślanej akcyi. Wydział krajowy ograniczyć się obecnie musi na ochronie rybactwa przed szkodliwymi wpływami oraz na dorywczem wspieraniu usiłowań, mających na celu podniesienie gospodarstwa rybnego w kraju.

Jak w innych latach interweniował Wydział krajowy w czasie sprawozdawczym wielokrotnie w sprawach ustalenia lub zmiany granic rewirów rybackich, w sprawach zanieczyszczenia rzek odpływami fabrycznymi, w sprawach uwzględniania interesów rybactwa przy wykonywaniu budowli wodnych itp.

Decyzya w wspomnianych sprawach należy przeważnie do zakresu działania władz administracyjnych, które nie zawsze załatwiają te sprawy z należytym pośpiechem i energią co jest jednym z głównych powodów, że uregulowanie tych spraw tak powoli postępuje.

Najtrudniej doczekać się decydujących rozstrzygnień w sprawach dotyczących zanieczyszczania wód odpadkami fabrycznymi tak, że przytoczyć by tu można cały szereg konkretnych wypadków, w których mimo, że sprawa ciągnie się pięć do dziesięciu i więcej lat, nie można zapobiedz szkodom wyrządzanym rybołowstwu i wogóle rolnictwu przez szkodliwe zanieczyszczanie wód, gdyż odnośne władze nie wydały dotąd ostatecznego orzeczenia.

Sprawa uregulowania rybołowstwa na granicznych przestrzeniach wód nie postąpiła również naprzód, a nadto zanotować tu musi Wydział krajowy smutny fakt, że stronnicze postępywanie władz węgierskich, uniemożliwiające zapobiedz nadużyciom węgierskich rybaków na granicznej przestrzeni Dunajca i Popradu, paraliżuje od lat pięciu akcyę prowadzoną przez Wydział krajowy, a zmierzającą do podniesienia stanu ryb łososiowatych (łososia i pstrąga) na tych pierwszorzędne znaczenie gospodarcze mających wodach i to tak dalece, że Wydział krajowy będzie prawdopodobnie musiał zaniechać dalszej pracy na tych granicznych przestrzeniach.

Z wydanych przez c. k. Rząd w czasie sprawozdawczym zarządzeń administracyjnych w dziedzinie rybołowstwa, zaznaczyć należy rozporządzenie Namiestnictwa, nakładające na Starostwa obowiązek uwzględniania przy wydzierżawianiu rewirów rybackich przedewszystkiem wysokości ofiarowanego czynszu.

W akcyi systematycznego zarybiania rzek, jaką Wydział krajowy prowadzi od szeregu lat stanowi ogromną przeszkodę nabycie potrzebnej ilości narybku. Zakład chowu ryb w Oparach założony i utrzymywany przy pomocy Rządu i kraju przez Towarzystwo gospodarskie, posiadając zaledwie 40 morgów stawów nie może wystarczyć zapotrzebowaniu tak prywatnych jak i Wydziału krajowego, a prywatni producenci nie zawsze mogą dostarczyć tej ilości narybku różnych gatunków ryb, jaka jej w danym roku potrzeba.

Trudność ta nabycia narybku odczuwać się dawała szczególnie dotkliwie w pewnych okolicach kraju jak np. okolicy między Nowym Sączem

Krosnem a Dębicą. To też z uznaniem podnieść należy fakt, że powiatowe Towarzystwo rybackie w Gorlicach zdecydowało się na utworzenie drugiego w kraju zakładu produkcyi narybku i zakupiło w tym celu 23 morgową realność w Święcanach koło Biecza, gdzie urządzono 17 morgów stawu.

W przedsiębiorstwie tem zaangażowało wspomniane Towarzystwo około 40.000 koron, pokryte na razie w części pożyczką hipoteczną udzieloną przez Wydział krajowy z funduszu na popieranie przemysłu rolniczego, w części pożyczką wekslową, zaciągniętą na osobisty kredyt członków wspomnianego Towarzystwa.

Należy mieć nadzieję, że ta tak potrzebna nowa instytucya uzyska stałą pomoc Rządu i kraju, aby mogła się rozwinąć i utrzymać dla dobra gospodarstwa naszego.

Przez udzielanie bezpłatnej pomocy fachowej przy urządzaniu melio·rowaniu i zagospodarowaniu stawów, dalej przez udzielanie zasiłków na zakładanie stawków włościańskich i gminnych oraz przez bezpłatne udzielanie narybku potrzebnego do zagospodarowania małych stawków, wspierał Wydział krajowy usiłowania, mające na celu rozwinięcie się w kraju gospodarstwa krajowego.

Doniosłym środkiem dla obudzenia w kraju żywszego zainteresowania się sprawami rybactwa będzie niewątpliwie Wystawa rybacka, która z inicyatywy galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego urządzoną będzie we Lwowie w czasie od 12. do 22. października 1912. To też Wydział krajowy udzielił przedsiębiorstwu temu poparcia o ile na to pozwalały rozporządzalne fundusze, a tu podnosząc z uznaniem wszczętą akcyę, poleca wystawę rybacką opiece Wysokiego Sejmu.

Sprawozdanie krajowego Biura statystycznego.

W okresie będącym przedmiotem sprawozdania ogłoszone zostały następujące prace:

1. **Parcelacya własności tabularnej w Galicyi.** Wiadomości statystyczne. Tom XXIII. Zeszyt II.

2. **Podatki bezpośrednie w Galicyi przypisane na r. 1910.** Wiadomości statystyczne. Tom XXIII. Zeszyt III.

3. **Ludność miejska Galicyi i jej skład wyznaniowy (1880—1910).** Wiadomości statystyczne. Tom XXIV. Zeszyt II.

4. **Cztery projekty okręgów wyborczych kuryi gmin wiejskich.** Projekty te opracowane na żądanie Komisyi reformy wyborczej, oparte są na systemie proporcyonalności w okręgach 2- i 3- mandatowych, na systemie tzw. geometryi wyborczej i na systemie katastru narodowego. Każdy z tych projektów składa się a) z mapy siatkowej Galicyi z wrysowanemi granicami projektowanych okręgów, b) z tabeli statystycznej (litografowanej), przedstawiającej strukturę narodowościową ludności każdego okręgu, c) z tych norm prawnych, które specyalnie się odnoszą do organizacyi prawa wyborczego danego systemu.

5. **Materyały statystyczne do reformy sejmowej ordynacyi wyborczej.** Wiadomości statystyczne Tom XXIV. Zeszyt III.

Materyały te zestawione również na żądanie Komisyi reformy wyborczej, odnoszą się do wszystkich kuryi i uwzględniają przedewszystkiem kryteryum narodowe i wielkość siły podatkowej każdej z poszczególnych kuryi.

W druku jest obecnie:

6. Podręcznik statystyki Galicyi Tom IX.

Nadto w opracowaniu znajdują się:

7. Reprezentacye powiatowe: skład ich zawodowy i wyznaniowy.

8. Pogląd na gospodarstwo funduszu krajowego w latach 1890—1910.

9. Metoda i warunki dokonania statystyki własności gruntowej włościańskiej.

10. Licytacye sądowe posiadłości włościańskich i małomiejskich. W nawiązaniu do prac ogłoszonych w Wiadomościach statystycznych, tom I., VI., VIII., XVI. i XVII.

Przerwaną w r. 1910 pracę około zestawienia wydatków i dochodów gmin, podejmie Biuro statystyczne w najbliższej przyszłości. Na cele tej pracy przyznało obecnie Ministerstwo Skarbu zasiłek wysokości 15.000 K. Badaniem obejmie Biuro wszystkie gminy kraju i uwzględni dane najnowsze, a zgromadzony już materyał w r. 1907 użyty zostanie w celach porównawczych.

Sprawozdanie

z czynności

Departamentu IV. Wydziału krajowego

w zakresie dróg

za czas od 1. lipca 1911 do 30. czerwca 1912

(z 5 alegatami).

DRUKARNIA UDZIAŁOWA, LWÓW, KOPERNIKA 20.

Departament IV.

Szef Departamentu: Dr. Stanisław Dąmbski, członek Wydziału krajowego.

A.

Ustawy i uchwały podlegające Najwyższej Sankcyi.

Ustawa o publicznych dojazdach kolejowych.

Niezależnie od usunięcia wytkniętych przez c. k. Ministerstwo robót publicznych braków formalnych uchwalonego przez Wysoki Sejm projektu noweli do ustawy o publicznych dojazdach kolejowych z dnia 9. marca 1888 Dz. ust. kraj. Nr. 38., opracowuje Wydział krajowy projekt zmiany stylizacyi § 1. tej noweli w tym kierunku, że budowa większej ilości dojazdów konkurencyjnych do jednego dworca byłaby dopuszczalną przynajmniej w tych wypadkach, gdzie ze względu na sytuacyę najbliższych arteryi komunikacyjnych jeden tylko dojazd kolejowy nie zapewnia dostatecznego połączenia ze stacyą.

B.

Uchwały sejmowe nie podlegające Najwyższej Sankcyi i sprawy Wydziałowi krajowemu przekazane i polecone.

Uchwały w sprawie ukrajowienia dróg powiatowych i gminnych I. klasy.

Uchwałą z dnia 14. lutego 1912 upoważnił Wysoki Sejm Wydział krajowy do wykonania wniosków w sprawie ukrajowienia dróg w odnośnem sprawozdaniu Wydziału krajowego zawartych.

Wnioski te brzmiały jak następuje:

I. Sejm uznaje po myśli ustępu pierwszego § 2. ust. drog. z dnia 10. grudnia 1907 dz. ust kraj. Nr. 155 następujące drogi za krajowe:

	Drogę	w obrębie powiatu	na długości
1)	Wrocławską	chrzanowskiego	47·9 km.
2)	Podgórze Siepraw-Myślenice	wielickiego	17·2 „
3)	Biertowice-Zembrzyce	myślenickiego i wadowickiego	24·5 „
4)	N. Sącz-Tylicz-Muszynka	nowo sądeckiego	44·2 „
5)	Ropa-Wysowa	gorlickiego	24·0 „
6)	Mielec-Radomyśl	mieleckiego	16·8 „
7)	Dąbrowa-Mędrzychów	dąbrowskiego	13·2 „
8)	Łańcut-Leżajsk	łańcuckiego	28·0 „
9)	Jarosław-Pruchnik	jarosławskiego	14·8 „
10)	Hermanowice-Sambor	przemyskiego i samborskiego	24·5 „
11)	Żmigród-Kombornia	jasielskiego i krośnieńskiego	34·6 „
12)	Turka-Lutowiska	turczańskiego	21·2 „
13)	Gródek-Komarno	gródeckiego i rudeckiego	11·3 „
14)	Dachnów-Niemirów-Dobrosin	żółkiewskiego	1·0 „

15) Lwów-Brzuchowice	lwowskiego	10·2	km.
16) Lwów-Nawarya-Komarno	lwowskiego	4·3	„
17) Przemyślany-Bóbrka	bobreckiego i przemyślańskiego	22·6	„
18) Krasne-Jaktorów	kamioneckiego, przemyślańskiego i złoczowskiego	21·1	„
19) Słobódka bołszowska-Konkolniki	rohatyńskiego	8·0	„
20) Zbaraż Podwołoczyska	skałackiego i zbarazkiego	42·0	„
21) Załoźce-Tarnopol	tarnopolskiego	29·8	„
22) Jezierna-Denysów-Podhajce	złoczowskiego, tarnopolskiego i brzeżańskiego	22·3	„
23) Husiatyn-Postołówka	husiatyńskiego	18·7	„

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

a) ażeby z rokiem 1912 powyższe drogi objął w administracyę kraju;

b) objęcie poszczególnej drogi nastąpi na podstawie szczegółowego przez Wydział powiatowy przedłożonego inwantarza, obejmującego całą własność ruchomą i nieruchomą funduszu drogi w określeniu zawartem w § 74. ust. z dnia 5. października 1907 Dz. ust. kraj. Nr. 130 — przyczem własność nieruchoma winna być odgraniczoną stałymi znakami;

c) drogi obejmowane w zarząd kraju winny się znajdować w stanie należytej normalnej konserwacyi;

d) przed objęciem poszczególnych dróg w zarząd kraju winny odnośne Reprezentacye powiatowe przyjąć w formie aktu notaryalnego, zeznanego na podstawie uchwały Rady powiatowej, obowiązek należytego uporządkowania najdalej w przeciągu lat dziesięciu własnym kosztem i staraniem stanu własności ukrajowionej drogi oraz pełną odpowiedzialność tak wobec stron interesowanych jak i funduszu krajowego za wszelkie zobowiązania powiatu i pretensye stron trzecich z powodu zajęcia na cele drogowe nieruchomej lub ruchomej własności, oraz za wszelkie należytości powiatu z tytułu robót drogowych, przedsiębranych przed objęciem drogi w zarząd kraju.

O powyższej uchwale Wysokiego Sejmu zawiadomił Wydział krajowy tak jak w roku poprzednim bezzwłocznie wszystkie Reprezentacye powiatowe z wezwaniem do przedłożenia aktu notaryalnego, zeznanego na podstawie uchwały Rady powiatowej w myśl uchwały Wysokiego Sejmu pod II. d.

Zarazem zwrócił Wydział krajowy uwagę odnośnych Wydziałów powiatowych, że do chwili faktycznego objęcia dróg przez Wydział krajowy mają one sprawować bez przerwy cały administracyjny i techniczny zarząd ukrajowionych dróg i utrzymywać je w stanie należytej normalnej konserwacyi.

Po przedłożeniu przez Wydziały powiatowe wspomnianych aktów notaryalnych, delegował Wydział krajowy inżynierów, którzy przy udziale delegatów reprezentacyi powiatowych objęli odnośne drogi protokolarnie w zarząd kraju, bądź definitywnie, bądź też prowizorycznie.

Mianowicie jak już w przedłożonem Wysokiemu Sejmowi poprzedniem sprawozdaniu w przedmiocie ukrajowienia dróg miał Wydział krajowy sposobność zaznaczyć, przeprowadzone badanie dróg ukrajowić się mających wykazały liczne wadliwości i braki, tak w bieżącej konserwacyi, jak i w założeniu tychże pod względem kierunków, spadków etc.

Co się tyczy stanu bieżącej konserwacyi, w jakim drogi w zarząd kraju miały być objęte, to Wydział krajowy już przy wstępnych badaniach tych dróg wskazał był za pośrednictwem swych inżynierów odnośnym Wydziałom powiatowym, że drogi te w chwili przejęcia na kraj winny się znajdować w stanie normalnej, należytej konserwacyi i polecił inżynierom, by w razie potrzeby udzielili Wydziałom powiatowym wskazówek co do usunięcia tych wadliwości.

Gdy jednak ze względu na porę zimową Reprezentacye powiatowe nie były w możności do chwili objęcia odnośnych dróg w zarząd Wydziału krajowego, uskutecznić wskazanych robót, Wydział krajowy zgodził się na wykonanie powyższych rekonstrukcyi w swoim zarządzie. Zażądał jednak, aby interesowane Reprezentacye powiatowe przyjęły obowiązek pokrycia odnośnych kosztów; o ile deklaracya taka w poszczególnym wypadku nie została w zakreślonym terminie przedłożoną, obejmowano odnośną drogę w zarząd kraju na razie prowizorycznie.

Drogi ukrajowione w roku 1912, położone są w 29 powiatach autonomicznych, z których tylko 3 powiaty — a mianowicie wielicki, gródecki i kamionecki — były uwzględnione także w poprzednim programie.

Z dróg tych 7. przechodzi przez jeden powiat, natomiast 12 dróg łączy 2 powiaty, 2 drogi łączą 3 powiaty a 2 drogi przechodzą przez 4 powiaty. Ostatecznie przedstawia się dotychczasowy wynik realizacyi programu ukrajowienia dróg jak następuje:

W r. 1911 objęto 20 dróg długości 503·2 km. w 24 powiatach
W r. 1912 „ 23 „ „ 502·2 „ „ 29 „

Gdy 3 powiaty są — jak wyżej nadmieniono — uwzględnione dwukrotnie a 4 drogi objęto częściowo już w roku 1911, przeto łącznie w obu latach przedstawi się wynik jak następuje:

39 dróg długości 1005·4 km. w obrębie 50 powiatów.

Z dróg w roku 1912 ukrajowionych dziewięć dróg nie jest jeszcze w całości zbudowanych, miadowicie w stosunku do łącznej długości

tych dróg	322·9 km.
pozostaje do budowy	116·1 „
z tych dróg objęto z rokiem 1911	48·2 „
objęto w r. 1912	136·1 „
pozostanie do objęcia w przyszłości	22·5 „

Wnioski w sprawie ukrajowienia dalszej sieci dróg powiatowych i gminnych I. klasy przedkłada Wydział krajowy osobnem sprawozdaniem.

Uchwała w sprawie budowy dróg konkurencyjnych.

W odpowiedzi na odezwę Wydziału krajowego z dnia 10. stycznia 1910. do LW. 66.093, w której Wydział krajowy przedłożył był przedstawione bliżej w poprzednich sprawozdaniach sejmowych wnioski w przedmiocie budowy dróg konkurencyjnych w Galicyi — zakomunikowało ck. Prezydyum Namiestnictwa odezwą z dnia 31. stycznia 1912. do l. 15488/pr Wydziałowi krajowemu reskrypt Ministerstwa robót publicznych z dnia 19. sierpnia 1911. do l: 22/9 — IX b ex 1910. — którym Ministerstwo to zawiadamia, iż uważa program budowy dróg, przedłożony przez Wydział krajowy powołaną na wstępie odezwą za zbyt obszerny i żąda sprowadzenia tego programu przez stosowne ograniczenia do miary możliwości wykonania, poruczając zarazem ck. Prezydyum Namiestnictwa prowadzenie z Wydziałem krajowym dalszych rokowań.

Żądaniom, wyrażonym w tej odezwie ck. Ministerstwa robót publicznych stało się już było częściowo zadość, w chwili, kiedy odezwa ta została Wydziałowi krajowemu zakomunikowaną (tj. w styczniu 1912), gdyż jeszcze odezwą z dnia 24. grudnia 1911. do LW. 175071 Wydział krajowy nie otrzymawszy w ciągu dwóch lat odpowiedzi na odezwę swą z 10. stycznia 1910. LW. 66093 widział się zmuszonym odnieść się do ck. Ministerstwa z prośbą o jaknajrychlejsze wydanie swej decyzyi w sprawie dróg konkurencyjnych a to ze względu na dalszy tok sprawy ukrajowienia dróg powiatowych i gminnych będącej, w myśl wniosków Wydziału krajowego, w związku z budową dróg konkurencyjnych. Zarazem Wydział krajowy, aby ułatwić ck. Ministerstwu robót publicznych powzięcie stanowczej decyzyi, zmodyfikował i ograniczył pierwotne swoje wnioski, tak, że obejmowały one ostatecznie sprawę przyznania subwencyi budowlanej i konserwacyjnej z funduszów państwowych dla 25 dróg ukrajowić się mają-

cych, przechodzących przez 38 powiatów autonomicznych, łącznej długości, 803·5 km.

Reskrypt ck. Ministerstwa robót publicznych z dnia 19. sierpnia 1911 l. 22/9 — IX. b ex 1910. zmusił Wydział krajowy do ponownego rozpatrzenia całej sprawy i dalszego zmodyfikowania pierwotnych wniosków. Mianowicie z dołączonych do tego reskryptu ck. Ministerstwa dwóch wykazów dróg, strategicznie ważnych okazało się, iż w wykazach tych wymieniono 802·9 km, takich dróg — o których w poprzednio udzielonych Wydziałowi krajowemu wykazach ministeryalnych zupełnie nie było mowy.

W szczególności w wykazie I kategoryi ważności, obejmującym drogi, których budowę uważał ck Rząd za najpilniejszą i najwydatniej subwencyonować zamierzał, była na 34 dróg łącznej długości — 826·8 km., ogółem prawie połowa, bo przestrzeń 384·4 km.. dróg poprzednio nieobjętych programem rządowym, zatem podanych po raz pierwszy Wydziałowi krajowemu pod rozwagę jako ewentualne drogi konkurencyjne. Podobnie wykaz II kategoryi ważności, obejmujący drogi mniejszego znaczenia dla Państwa zawierał 418·5 km., dróg nowych, w poprzednich programach ministeryalnych nieuwzględnionych.

Tem samem zmieniła się była znacznie podstawa dotychczasowych rokowań Wydziału krajowego z ck. Rządem, nie odpowiadały również wnioskom Wydziału krajowego zakomunikowane powyższą odezwą ck. Ministerstwa robót publicznych propozycye co do oznaczenia wysokości udziału Państwa w kosztach budowy i konserwacyi przyszłych dróg konkurencyjnych. O ile bowiem dla dróg strategicznie najważniejszych ale ze stanowiska interesów komunikacyjnych kraju będących mniejszego znaczenia, ck. Rząd ofiarowywał 50% udział w kosztach budowy, to co do innych dróg oznaczenie tego udziału czynił zależnem od korzystnego ukształtowania się warunków budowy w przyszłości. Wreszcie co do kosztów utrzymania dróg ofiarowywał ck. Rząd udział w wysokości zaledwie 20% i to tylko dla 27 dróg, z których również szereg cały był dla kraju małego znaczenia.

Odezwą z dnia 19. marca 1912. do LW. 15.627 przedłożył Wydział krajowy ck. Prezydyum Namiestnictwa obszernie umotywowane wnioski, w których starał się pogodzić swoje poprzednie propozycye z życzeniami ck. Ministerstwa robót publicznych i w ramach uchwalonego przez Wysoki Sejm zasadniczego programu ukrajowienia doprowadzić do pomyślnego wyniku doniosłą i dla rozwoju stosunków komunikacyjnych kraju nader ważną sprawę budowy tzw. dróg konkurencyjnych.

Wnioski Wydziału krajowego objęły 31 dróg o łącznej długości 982·9 km, — położonych w 42 powiatach autonomicznych, przyczem drogi te ujęto w trzy kategorye ważności, z których pierwsza i trzecia objęła drogi, których budowa jest najpilniejszą tak ze względu na stan robót przygotowawczych jak i ważność duktów jak wreszcie, że częściowo objęte już zostały w zarząd kraju, wobec czego na pozostałej przestrzeni winne być w najbliższej przyszłości zbudowane.

Kategorya druga objęła drogi mniej ważne.

Co do wysokości subwencyi państwowej Wydział krajowy proponował udział funduszów państwowych w kosztach budowy na 50 prc., dla dróg, które ck. Ministerstwo samo jako najważniejsze wymieniło, zaś 40 prc., dla reszty.

Natomiast co do udziału w kosztach konserwacyi Wydział krajowy powołał się przedewszystkiem na swoje poprzednie odezwy, w których wyczerpująco umotywował był konieczność uzyskania takiej subwencyi państwowej dla wszystkich dróg konkurencyjnych, obecnie zaś jedynie dla osiągnięcia porozumienia obniżył dawniejsze swe wnioski co do wysokości tej subwencyi i zaproponowa oznaczenie wysokości udziału Państwa na 40 prc.

Pismem z dnia 26. czerwca rb. l: 9186/pr. zawiadomiło ck. Prezydyum Namiestnictwa Wydział krajowy, iż z inicyatywy ck. Ministerstwa robót publicznych odbędzie się na dniu 3. lipca konferencya międzyministeryalna, przy udziale zastępców c. i k. Ministerstwa wojny, ck. Ministerstwa Skarbu i robót publicznych, JE. Pana Ministra Długosza, oraz ck. Namiestnictwa.

W konferencyi tej wziął udział imieniem Wydziału krajowego Szef Departamentu IV-go.

Ostateczny wynik tej konferencyi, przedstawia się jako pomyślne zakończenie sprawy budowy tzw. dróg konkurencyjnych w Galicyi, poruszonej po raz pierwszy jeszcze uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 12. października 1903. Na ogół przedstawia się ten wynik jako przyjęcie przez c. k. Rząd prawie w całości wniosków zawartych w odezwie Wydziału krajowego z dnia 19 marca 1912. LW. 15.627. Co się tyczy ilości dróg, które uznano za konkurencyjne, to program ustalony na wymienionej wyżej konferencyi zawiera takich dróg 30, o łącznej długości 1.107 km, z czego pozostaje do budowy 648 km, gdy wnioski Wydziału krajowego obejmowały ogółem dróg 31, długości 983 km, z czego pozostawało do budowy 563 km. Z dróg, które Wydział krajowy zszeregował był jako kategoryę I. dróg najważniejszych, przyjął c. k. Rząd do programu, wszystkie drogi z wyjątkiem dwóch, podobnie z kategoryi III., zawierającej drogi, których program rządowy poprzednio wogóle nie uwzględniał, przyjęto wszystkie drogi z wyjątkiem dwóch.

Oczywiście wobec tak daleko idących koncesyi ze strony c. k. Rządu, które oznaczają pozyskanie wogóle po raz pierwszy znaczniejszych funduszów państwowych na cele budowy dróg w Galicyi, widział się zniewolonym reprezentant Wydziału krajowego do poczynienia na powyższej konferencyi ministeryalnej również pewnych ustępstw, przez przyjęcie do programu budowy dróg konkurencyjnych kilku dróg takich, na których czynnikom państwowym ze względów strategicznych niezwykle zależało i których uwzględnienia zastępcy c. i k. Ministerstwa wojny przedewszystkiem żądali. Dróg takich jest 5 na ogólną ilość 30 dróg konkurencyjnych. O ile wskutek tego odstąpił Wydział krajowy częściowo od zasadniczego programu ukrajowienia dróg, przez Wysoki Sejm uchwalonego, przedstawi Wydział krajowy w swoim czasie, skoro zostanie mu zakomunikowany reskrypt Ministerstwa robót publicznych, streszczający wyniki odbytej konferencyi. Na razie zastrzegł był zastępca Wydziału krajowego, iż definitywne przyjęcie wspomnianych dróg do programu ukrajowienia zależnem będzie, od przyzwolenia Wysokiego Sejmu, oraz od poprzedniego porozumienia się Wydziału krajowego z interesowanemi Reprezentacyami powiatowemi.

Korzystnie przedstawia się również sprawa wysokości udziału Skarbu Państwa w kosztach budowy dróg konkurencyjnych. Dla 11 dróg udział Państwa w kosztach budowy wynosi 50%, dla 13 dróg 40%, wreszcie dla 5 dróg, które c. k. Rząd określił jako dukta bez żadnego strategicznego znaczenia 33%.

Nadto uwzględnił c. k. Rząd zasadniczy postulat Wydziału krajowego, a mianowicie zgodził się na konkurencyę funduszów państwowych także w kosztach konserwacyi tzw. dróg konkurencyjnych. Wysokość tego udziału waha się między 40 a 25% rzeczywistych kosztów.

Wreszcie co się tyczy sposobu unormowania konkurencyi Państwa, to bliższe szczegóły będą ustalone w drodze porozumienia się Wydziału krajowego z c. k. Namiestnictwem. Oczywiście zastrzeżona będzie c. k. Rządowi odpowiednia kontrola budowy i kolaudacyi, oraz zapewnione utrzymanie dróg w sposób odpowiadający wymogom strategicznym. Na lata 1913 i 1914 jest przewidzianą dotacya budowlana ze skarbu Państwa w kwotach około pół miliona koron rocznie, zaś od roku 1915 począwszy ustalać się będzie co trzy lata osobne programy budowy. Udział skarbu Pań-

stwa w kosztach konserwacyi będzie ustalony na okresy pięcioletnie na podstawie szczegółowych preliminarzy.

W sprawie petycyi konduktorów drogowych o przyznanie rang i podwyższenie ryczałtów.

Odnośnie do uchwały sejmowej z dnia 14|2. 1912, którą odstąpiono Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia petycyę konduktorów drogowych o przyznanie czterech najniższych rang urzędników manipulacyjnych oraz o podwyższenie ryczałtów na objazdy służbowe i na kancelaryę, — przedstawia Wydział krajowy dotyczące wnioski oddzielnem sprawozdaniem.

W sprawie przyspieszenia akcyi komunikacyjnej w rozwijających się szybko miejscowościach.

Odnośnie do uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 14|II r. 1912. L. 9720, wzywającej Wydział krajowy do przyspieszenia akcyi komunikacyjnej w gminach rozwijających się niezwykle szybko, w szczególności zaś w sąsiedztwie większych miast, a to w celu wytworzenia w nich warunków racyonalnego zabudowywania się, podjęto dotąd kroki w tym kierunku w kilku powiatach, — mianowicie:

1). Wskutek ponawianych starań lwowskiego Wydziału powiatowego, przyrzeczono udzielenie pomocy technicznej do opracowania planu regulacyjnego dróg i ulic trzech podmiejskich gmin Kleparowa, Zamarstynowa i Zniesienia.

W tym celu w myśl § 13 i 15 ustawy z dnia 13|X 1899 D. u. k. Nr. 133 (względnie nowelli z 15|V. 1907 D. u. k. Nr. 57) — przeprowadzono komisyjne obejścia terenu z udziałem inżyniera krajowego, przyczem omówiono zasadnicze podstawy uregulowania, względnie otwarcia miejscowych dróg i ulic z uwzględnieniem potrzeb tak komunikacyjnych jak i dążności rozwojowej zabudowania tych gmin.

Wykonanie jednak odnośnych zdjęć nie mogło nastąpić dotąd z braku rozporządzalnego personalu krajowego biura drogowego.

2). W uwzględnieniu starań Wydziału powiatowego w Chrzanowie o wdrożenie sprawy regulacyi Trzebini i Trzebionki wraz z Górką, jako osad fabrycznych, przeprowadzono w lecie w r. 1911 komisye obchodowe na miejscu przy udziale inżyniera krajowego, poczem opracowano w krajowem biurze drogowem projekt wstępny mogący służyć za podstawę do uskuteczniania zdjęć szczegółowych.

3). Przy sposobności rozpatrywania planu regulacyjnego m. Żywca, wskazano tamtejszemu Wydziałowi powiatowemu potrzebę objęcia normami regulacyjnemi także pobliskich gmin, ulegających silniejszemu rozwojowi (Sporysza, Ispasa, Zabłocia).

Odnośne dochodzenia na miejscu przy udziale inżyniera krajowego będą przeprowadzone w ciągu sierpnia r. b.

4). Ze względu na podjętą akcyę w sprawie regulacyi m. Oświęcimia wskazano Wydziałowi powiatowemu w Białej konieczność uwzględnienia przyległych gmin wiejskich Babic i Brzezinki, na której terytoryum leży główna pograniczna stacya kolejowa i powstają liczne większe zabudowania prywatne.

5). Również przy sposobności dochodzeń komisyjnych w sprawie regulacyi miast powiatu dolińskiego, zwrócono uwagę tego Wydziału powiatowego na potrzebę objęcia tą akcyą także gminy Perehińsko jako ludnej i rozległej osady handlowej.

Co do toku spraw regulacyjnych wogóle zaznacza się, że wobec rozwoju środków komunikacyjnych i wzmagania się ruchu handlowego, jakoteż zwiększenia się ilości zakładów przemysłowych i górniczych, przy których wskutek znacznego skupienia ludności powstają osady o typie miejskim, potrzeba odnośnej akcyi jest istotnie naglącą.

Systematycznemu jednak i spiesznemu przeprowadzeniu tej akcyi stoją na przeszkodzie z jednej strony brak zrozumienia tej potrzeby u Zwierzchności gminnych i Wydziałów powiatowych, — z drugiej zaś strony brak

odnośnego personalu w etacie krajowego biura drogowego, który to personal jest potrzebny nietylko w celu udzielania wszelkich odnośnych informacyi i wskazówek — lecz także dla pełnienia, stałej kontroli robót regulacyjnych zwłaszcza, że gminy wiejskie a nawet przeważna część gmin miejskich nie posiadają żadnych fachowych organów.

Z ogólniejszego zakresu akcyi Wydziału krajowego na tem polu wymienia się nadto:

6). Udzielenie pomocy technicznej do uskutecznienia pomiarów i opracowanie projektu regulacyi całej gminy „Krynica-Zdrój" wraz z przyległą częścią Słotwinki.

7). Dalsze prowadzenie zdjęć do projektu regulacyi stacyi klimatycznej i gminy: Brzuchowice w powiecie lwowskim, — które jednak ulega pewnej zwłoce, wskutek poruczenia temu samemu inżynierowi równocześnie:

8). Akcyi regulacyjnej po pożarze m. Przemyślan wraz z wynikłą stąd rekonstrukcyą drogi i budową kanałów w tem mieście.

Wreszcie do komisyi obchodowych w sprawie regulacyi osad miejskich, stacyi klimatycznych i szybko rozwijających się miejscowości bywają delegowani inżynierowie biura drogowego tak w celu dania potrzebnych informacyi i wskazówek, jak i dla oryentacyi przy późniejszem rozpatrywaniu przedkładanych do zatwierdzenia planów i ewentualnych rekursów stron.

Na tem ogranicza się dotąd czynne współdziałanie krajowych organów technicznych w powyższym kierunku, — pomimo licznych próśb gmin i powiatów o użyczenie pomocy technicznej do udzielenia wskazówek i opracowania planów regulacyjnych, — oraz pomimo zachodzącej istotnie potrzeby poparcia akcyi regulacyjnej tak wobec rozwoju osad jak i wzrastania wymogów ruchu i warunków komunikacyjnych.

C.

Drogi krajowe.

Utrzymanie dróg krajowych.

Warunki utrzymania dróg krajowych w odnośnym okresie nie były korzystne; zmienna bowiem zima r. 1911|12, — a zwłaszcza nadzwyczajne opady śnieżne z wiosną r. 1912 i nagłe ich tajanie, wpłynęły bardzo ujemnie na stan pokładu drogowego i poczyniły wiele uszkodzeń korpusu i objektów drogowych, — prócz utrudnień w dostawach materyału konserwacyjnego.

W ogóle co do toku i sposobu konserwacyi dróg krajowych — to odnośnie do poprzednich sprawozdań zaznacza się, — że wobec wzrastających wymogów ruchu i powstałej stąd potrzeby stosowania trwalszych materyałów — oraz wyczerpywania się zdatnych kamieniołomów, względnie zamykania — wskutek przeprowadzanych regulacyi rzek — żwirowisk rzecznych, wreszcie wobec wzrostu kosztów produkcyi, — prowadzono w dalszym ciągu starania w celu wyszukania nowych odpowiednich i wydatnych źródeł i w miarę możności korzystnego ich nabycia; w następstwie tego zakupiono dotąd na własność krajowego funduszu drogowego w okręgu buczackim dwa kamieniołomy, — w okręgu zaś sądeckim trzy kamieniołomy i kilka szutrowisk rzecznych.

Również dla uzyskania większej trwałości nawierzchni wprowadzono w okręgu krakowskim użycie walca motorowego (benzynowego) a dla okręgu buczackiego zakupiono beczkowóz typu miejskiego w celu użycia przy walcowaniu oraz usuwania kurzu.

W miarę dodatnich wyników używać się będzie tych przyrządów i na innych drogach krajowych.

W końcu zamieniono 72 mniejszych mostów i przepustów drewnianych na stałe (murowane płytowe, lub o konstrukcyi żelaznej, sklepione kamienne, względnie betonowe lub o konstrukcyi żelazno-betonowej).

Rekonstrukcya dróg krajowych.

W sprawie rekonstrukcyi dróg krajowych Wydział krajowy przedstawia co następuje:

1). Przy drodze krajowej: Zakliczyn-Niedzica w Krościenku wykończono ujęcie młynówki kanałem krytym i oddano do użytku i dalszego utrzymania gminie, — nadto wykonano obustronne deptaki ze ściekiem brukowanym i krawężnikami na dług. 500 m.

2). Przy rekonstrukcyi drogi Skała-Zaleszczyki w Borszczowie (km. 14) wykonano w r. 1911 obustronne ścieki z krawężnikami oraz chodnikami na dalszej długości 150 m., — ogółem zrekonstruowano zatem drogę na łącznej długości 420 m — zamykając tem pierwszy okres robót.

3). Na początkowej części drogi krajowej: Lwów — Rohatyn — wykonano w dalszym ciągu (w 1-szym km.) pokład z t. zw. „małego bruku“ na długości 300 mb. (1200m²) — dotąd zatem na łącznej długości 425 mb. (1700 m²).

4). Z powodu wadliwego stanu nowo ukrajowionej drogi: Rzeszów-Kolbuszowa-Nadbrzezie przeprowadzono jej rekonstrukcyę na długości 1410m. (km. 1·92 — 3·33) — w roku zaś 1912 podjęto dalsze roboty na początkowej przestrzeni 1920 mb.

5). Uskuteczniono rekonstrukcyę pokładu drogowego w ciągu drogi krajowej: Lwów-Stojanów w Stojanowie na długości 400 mb.

6). Uskuteczniono uregulowanie dróg krajowych przez założenie ścieków z krawężnikami i częściowo chodników:

a) na drodze krajowej: Lwów-Stojanów roboty są wykonywane w dalszym ciągu w rb, na terytoryum m. Chołojowa na dług. 100 m., jakoteż na terytoryum m. Kamionki na dług. 100 m.

b) na drodze kraj. Krasne-Busk wykonano w r. 1911 w terytoryum m. Buska na dług. 280 mb.

c) rozpoczęto roboty na drodze krajowej: Jarosław-Bełzec w Cieszanowie na dług. 460 mb.

d) wykonano wzdłuż drogi krajowej: Tarnów-Szczucin w Dąbrowie na dług. 175 mb.

7). Zamiana większych mostów na stałe żelazno-betonowe:

a) w ciągu drogi kraj: Dynów-Sanok most Nr. 91 o św: 7 m.

b) w ciągu drogi krajowej: Tyśmienica-Kołomyja most Nr. 33 o św: 7 m.

c) w ciągu drogi krajowej Sielec-Kłubowce most Nr. 31 o św: 10 m.

d) w ciągu drogi krajowej: Lwów-Stojanów most Nr. 10 o św: 6 m.

Sprawa przełożenia drogi krajowej: Zakliczyn Niedzica między Zbyszycami a Dąbrową, wraz z budową mostu na Dunajcu.

8) W dalszym toku przygotowania sprawy udzielono c. k. Namiestnictwu szczegółowe projekta odnośnych części drogi i dolnej konstrukcyi mostu, oraz wstępny projekt konstrukcyi niosącej wraz z ofertą dla przedłożenia c. k. Ministerstwu robót publicznych celem ustalenia kwoty zasadniczo przyznanej 50% subwencyi państwowej, sprawdzenie zaś projektu szczegółowego żelazno-betonowej konstrukcyi niosącej jest w toku poczem dodatkowo będzie udzielona c. k. Ministerstwu do ostatecznego zatwierdzenia.

Sprawa rekonstrukcyi drogi krajowej: Złoczów-Brzeżany w km. 17·3 — 19·2

9). Rekonstrukcya drogi na długości 1900 mb wraz z budową mostu żelazno-betonowego na złotej Lipie, na które uchwałą sejmową przyznano oddzielny kredyt w kwocie 80.000 kor. zostały wykończone w r. 1912.

Przełożenie drogi krajowej: Zakliczyn — Niedzica przy moście Nr. 172.

10). Z powodu trudności napotkanych przy wykupnie gruntów, odnośne roboty zostały na razie wstrzymane.

Most Nr. 84. na Rabie w ciągu drogi krajowej Czorsztyn-Chabówka.

11). Roboty przy budowie mostu stałego kratowej konstrukcyi żelaznej św: 24m, na którą uchwałą sejmową przyznano oddzielny kredyt w kwocie 100.000 kor., zostały rozpoczęte w r. 1912.

Most Nr. 17 na Białym Dunajcu w ciągu drogi krajowej: Nowy Targ-Zakopane.

12.) Budowę mostu o żelazno-betonowej konstrukcyi łukowej o trzech otworach (18 + 24 + 18 = 60m) na białym Dunajcu w Szaflarach, — na którą uchwałą sejmową przyznano oddzielny kredyt w kwocie 100.000 kor. rozpoczęto w r. 1912.

Most Nr. 49 w ciągu drogi krajowej: Bursztyn-Stanisławów.

13). Budowa mostu stałego w Jamnicy o żelaznej konstrukcyi parabolicznej (niezbieżnej) o św: 30 m. na którą uchwałą sejmową przyznano oddzielny kredyt w kwocie 80.000 kor. została rozpoczęta w r. b.

Most Nr. 6 w ciągu drogi krajowej: Słotwina-Sącz.

14). W celu rozpoczęcia budowy mostu stałego na Uszwicy w Okocimie o konstrukcyi żelaznej odniesiono się do władzy politycznej o wydanie konsensu wodno prawnego.

Na rzecz tej budowy przyznał Wysoki Sejm oddzielny kredyt w kwocie 55.000 koron.

Wynik licytacyi na wydzierżawienie dochodów na stacyach mytniczych przy drogach krajowych.

Z dniem 31. grudnia 1911 upłynął termin dzierżawy dochodów na 48 stacyach mytniczych przy drogach krajowych. W celu wydzierżawienia tych dochodów rozpisał Wydział krajowy licytacyę do której przyjęta cena wywołania w wysokości dotychczasowego czynszu dzierżawnego wynosiła łączną kwotę . . . . . 151.725 K 74 h

Przy licytacyi uzyskano łączną kwotę . . . . 164.691 „ — „

czyli wyższą od ceny wywołania o kwotę . . . 12.965 K 26 h

Dochody na powyższych 48 stacyach mytniczych wydzierżawiono na:

35. stacyach — wyżej ceny wywołania
2. „ — w wysokości dotychczasowego czynszu,
11. „ — niżej ceny wywołania.

Ogólny wynik z administracyi myt krajowych.

Dochód z myt na drogach krajowych preliminowano na rok 1911 w kwocie . . . . . 620.000 K — h

Według zamknięcia rachunkowego za rok 1911 wynosił rzeczywisty dochód kwotę . . . . . 574.969 K 33 h

Ponieważ zaś dochód z myt za rok 1910 wynosił . . . . . 540.141 „ 91 h

przeto dochód za rok 1911 zwiększył się o kwotę 34.827 K 42 h

Na podstawie kontraktów dzierżawy dochodów na stacyach mytniczych przy drogach krajowych i nowoukrajowionych na rok 1912 łączna suma tychże dochodów ma wynosić kwotę . . . 629.952 K 65 h

z której przypada na myta na nowoukrajowionych drogach łączna kwota . . . . . 20.942 K 62 h

Zaległości czynszowe za dzierżawę dochodów mytniczych.

Zaległości z tytułu czynszów dzierżawnych za myta krajowe wynosiły z końcem roku 1910 . . . . . 33.877 K 05 h

w ciągu roku 1911:

a) odpisano jako nieściągalne . . 5.408 K 34 h
b) ściągnięto . . . . . 1 „ 87 „ 5.410 „ 21 „

pozostały zatem zaległości czynszowe z lat ubiegłych z końcem roku 1911 . . . . . 28.466 K 84 h

Zaległości te ciężą na byłych zawodnych dzierżawcach dochodów na stacyach mytniczych w:

Pomorzanach i Rozhadowie	10.551 K 78 h
Żydatyczach	4.360 „ 90 „
Miechocinie	2.834 „ 96 „
Repechowie i Szpilczynie	2.768 „ 76 „
Tłumaczu (Pałahicze)	2.030 „ 54 „
Darachowie, Dobropolu i Strusowie	1.645 „ 24 „
Jabłonowie i Kluwińcach	1.558 „ 92 „
Winnikach pod Żółkwią	956 „ 36 „
Cieszanowie, Makowisku, Płazowie, Oleszycach, Zapałowie i Bełzcu	926 „ — „
Haliczu, Jamnicy, Poberężu i Sielcu	748 „ 38 „
Brzeżanach, Horodyszczu i Kozowej	85 „ — „
Razem j. w.	28.466 K 84 h

Domki mytnicze.

Nowy domek mytniczy zbudowano w Widełce.

Uskuteczniono zaś naprawę 18 domków mytniczych, a mianowicie: w Chołojowie, Dubasie, Iwankowie, Jasionce, Jeżowem, Kasperowcach, Kaszowie, Korolówce, Krzyżu, Mikulińcach, Obydowie (Łany polskie) Staromieściu pod Rzeszowem, Stojanowie, Szlachcińcach, Uściu biskupiem, Warze, Warwaryńcach (Strussów), i Zbarażu.

Zmiany w etacie służby dróg krajowych.

W czasie objętym niniejszem sprawozdaniem zaszły następujące zmiany w etacie służby dróg krajowych:

1. Rozporządzeniem z dn. 19. marca 1912 l. 34201 mianowano inżyniera II klasy Ludwika Skórskiego, sprawującego obowiązki inżyniera okręgowego w Jaworowie, inżynierem I klasy.

2. Rozporządzeniem z dn. 18 marca 1912 l. 34202 mianowano inżynierem I klasy inżyniera II klasy Zygmunta Geberta pełniącego obowiązki inżyniera okręgowego w Tarnopolu.

3. Rozporządzeniem z dn. 11 czerwca 1912 l. 73579 mianowano inżyniera I klasy Juliusza Orzelskiego, pełniącego obowiązki inżyniera okręgowego w Nowym Sączu, starszym inżynierem.

4. Rozporządzeniem z dn. 11 czerwca 1912 l. 73580 mianowano inżynierem I klasy inżyniera II klasy Władysława Piotrowskiego, pełniącego obowiązki inżyniera okręgowego w Borszczowie.

5. Rozporządzeniem z dn. 1 kwietnia 1912 l. 5831 przeniesiono starszego inżyniera Juliusza Orzelskiego, pełniącego obowiązki inżyniera okręgowego w Nowym Sączu, z Nowego Sącza do biura oddziału techniczno-drogowego Wydziału krajowego.

6. Rozporządzeniem z dn. 24 kwietnia 1912 l. 13872 rozdzielono, wskutek ukrajowienia nowych dróg okręg inżynierski w Nowym Sączu na dwa okręgi, z których jeden poruczono inżynierowi Józefowi Łukawskiemu, zaś drugi inżynierowi Ludwikowi Międzybrodzkiemu.

7. Rozporządzeniem z dn. 24 kwietnia 1912 l. 3812 przeniesiono z biura techniczno drogowego Wydziału krajowego inżyniera Adolfa Gawalewicza na nowoutworzoną posadę inżyniera okręgowego w Sanoku.

Wiadomość o dalszych zmianach w etacie inżynierów oddziału techniczno drogowego podaje sprawozdanie biura prezydyalnego.

8. Rozporządzeniem z dn. 22 lutego 1912 l. 11347 mianował Wydział krajowy konduktora III klasy Aleksandra Janusza konduktorem II klasy, przy równoczesnem stabilizowaniu na posadzie konduktorskiej.

9. Rozporządzeniem z dn. 13 kwietnia 1912 l. 40354 mianował Wydział krajowy prowizorycznie konduktorami III klasy dozorcę drogowego Ludwika Ziraldiego i konduktora powiatowego Jana Szafrana.

10. Rozporządzeniem z dn. 1 kwietnia 1912 l. 11343 mianował Wydział krajowy prowizorycznie konduktorami III klasy drogomistrza powiatowego Józefa Bastera i ukończonego ucznia szkoły konduktorów drogowych Stanisława Solawę, zaś ukończonemu uczniowi szkoły konduktorów Lesławowi Świtkowskiemu poruczył pełnienie obowiązków zastępcy konduktora.

11. Rozporządzeniem z dn. 23 kwietnia 1912 l. 53812 mianował Wydział krajowy prowizorycznie konduktorem III klasy ukończonego ucznia szkoły konduktorów Adama Kaczora

12. Rozporządzeniem z dn, 22 grudnia 1911 l. 132554 mianował Wydział krajowy starszym konduktorem, konduktora I klasy Tadeusza Czerskiego, a konduktora II klasy Władysława Tomanka konduktorem I klasy.

13 Rozporządzeniem z dn. 4 listopada 1911 l. 130462 mianowano kondukforem III klasy prowizorycznie ukończonego ucznia szkoły konduktorów Szarguta Eustachego.

14. Rozporządzeniem z dn. 20 sierpnia 1912 l. 111160 poruczono prowizorycznie pełnienie obowiązków starszego konduktora przy drodze krajowej Turka-Lutowiska Stanisławowi Ziembickiemu.

15. Rozporządzeniem z dnia 9 marca 1912 l. 36416 zawieszono w urzędowaniu zastępcę konduktora Stanisława Wąsowicza a w jego miejsce poruczono nadzór nad drogą krajową Lwów-Rohatyn ukończonemu uczniowi szkoły konduktorów Stanisławowi Damsemu.

16. W dniu 6 grudnia 1911 zmarł konduktor III klasy Dyonizy Lityński. Pozostałej po nim wdowie wypłacono rozporządzeniem z dn. 2 stycznia 1912 l. 165996/911 kwartał pośmiertny.

17. Rozporządzeniem z dn. 4. lipca 1912 l. 86078 mianowano prowizorycznego zastępcę konduktora Jana Chmaja, konduktorem III klasy, przy równoczesnem stabilizowaniu go na posadzie konduktorskiej.

18. Rozporządzeniem z dnia 14 maja 1912 l. 56211 stabilizowano na posadzie konduktorskiej prowizorycznego konduktora III klasy Józefa Szubera.

D.

Drogi powiatowe i gminne.

Subwencye

asygnowane w r. 1911 z funduszu krajowego Rubr. VIII., poz. 8 a) wydatków na budowę dróg gminnych i powiatowych.

L. porz.	Powiat	Droga	Szczegół K	Szczegół g	Ogół K	Ogół g
1	Biała	Jawiszowice-Wadowice	831	31		
		Witkowice Osiek	1.929	28	2.760	59
2	Bóbrka	Chodorów-Strzeliska	4.000	—		
		Borynicze-Wybranówka (rysownicy)	50	10	4.050	10
3	Bochnia	Bochnia-Szczurowa	2.430	07		
		Ujście solne-Brzesko	7.671	89		
		Dąbrowa-Brzezie	8.843	71	18.945	67
4	Brody	Krystynopol-Brody (rysownicy)			89	33
5	Brzesko	Brzesko-Brzezowiec	1.879	63		
		Dębno-Melsztyn	5.000	—	6.879	63
6	Brzeżany	Bożyków-Potutory koszta komisyjne			311	26
7	Brzozów	Brzozów-Wara			7.176	19
8	Buczacz	Niźniów-Żyznomierz premie ubezp. rob.			51	49
9	Chrzanów	Jaworzno-Jeleń koszta komis.			42	60
10	Cieszanów	Krakowiec Lubaczów (rysownicy)			986	45
11	Dąbrowa	Szczucin Radomyśl	4.152	54		
		Przybysławice Jagodniki	3.339	46	7.492	—
12	Dobromil	Hubice-Bircza	14.066	35		
		koszta komis.	112	20		
		Nowe miasto-Dobromil koszta komis.	52	90	14.231	45
13	Drohobycz	Dział-Opaka	2.731	96		
		Drohobycz-Truskawiec	5.000	—		
		koszta komis.	555	—		
		Truskawiec-Stebnik „ „	203	88	8.490	84
14	Gorlice	Gładyszów-Ujście ruskie	2.691	46		
		Ropa-Wysowa	5.000	—	7.691	46
15	Grybów	Florynka-Krzyżówka	111.702	77		
		koszta komis.	2.351	14		
		rysownicy	61	62		
		Kruślowa-Wojnarowa	862	80	114.978	33
16	Horodenka	Niezwiska-Złoty Potok	6.000	—		
		Horodenka-Obertyn	3.240	64	9.240	64
17	Husiatyn	Husiatyn-Postołówka	5.000	—		
		Chorostków-Postołówka	3.000	—		
		Chorostków-Krogulec	6.000	—	14.000	—
18	Jarosław	Jarosław-Pruchnik	25.000	—		
		koszta komis.	2.031	72		
		Do przeniesienia	27.031	72	217.418	03

L. porz.	Powiat	Droga	Szczegół K	Szczegół g	Ogół K	Ogół g
		Z przeniesienia . . .	27.031	72	217.418	03
		rysownicy . . .	8	—		
		Leżachów-Czerce	10.000	—		
		Jarosław-Sieniawa, rysownicy . . .	105	42		
		Łazy-Nowa Grobla „ . . .	143	16		
		Michałówka-Stubno „ . . .	104	72	37.393	02
19	Jasło	Olpiny-Ryglice			5 000	—
20	Jaworów	Dobrosin Hruszów	10.000	—		
		Koszta komis. .	828	48		
		Rysownicy . . .	2	38		
		Krakowiec-Lubaczów „ . . .	741	54		
		Stubno-Łapajówka „ . . .	29	20		
		Droga do zakładu kąpiel. w Niemirowie (od drogi Dobrosin-Niemirów) koszta komis.	70	90	11.672	50
21	Kamionka str.	Krystynopol Brody	32.500	—		
		Kamionka-Zadwórze	1.692	80		
		Most na Pełtwi w Busku	13 675	—	47.867	80
22	Kolbuszowa	Kolbuszowa-Przecław			5.000	—
23	Kołomyja	Jabłonów-Kosmacz	5.000	—		
		rysownicy . . .	674	70		
		Werbiąż-Pistyń . . . . „ . . .	5.000	—		
		Korszów-Żuków	2.000	—	12.674	70
24	Kosów	Kosów-Jasionów	125.000	—		
		koszta komis. .	1.649	56		
		rysownicy . . .	86	54		
		Werbiąż-Pistyń	131	28	126.867	38
25	Kraków	Baran Niepołomice	19.530	20		
		Bronowice m. Kopce	3.987	51		
		Modlniczka Brzezinka	9 933	94	33.451	65
26	Krosno	Most na Jasiołce pod Duklą, rysownicy			10	—
27	Lwów	Lwów-Nawarya-Szczerzec	20.000	—		
		koszta komis. .	1.324	28		
		rysownicy . . .	32	20		
		Winniki-Dawidów	4.000	—		
		rysownicy . . .	36	80		
		Barszczowice Gaje	15.000	—		
		rysownicy . . .	31	20		
		Krasów-Polana-Wybranówka . . .	15.000	—		
		koszta komis. .	104	80		
		Sichów-Siedliska	14.000	—	69.529	28
28	Łańcut	Grodzisko-Dębno	1.836	02		
		Głuchów Grzęska	2.318	43		
		Siedleczka-Pantalowice	2.569	64	6.724	09
29	Mielec	Mielec-Kolbuszowa	12.000	—		
		Przecław-Kolbuszowa rysownicy . . .	616	60		
		Przecław-Radomyśl „ . . .	16	22		
		Mielec-Radomyśl „ . . .	11	—		
		Do przeniesienia . .	12.643	82	573.608	45

L. porz.	Powiat	Droga	Szczegół K	Szczegół g	Ogół K	Ogół g
		Do przeniesienia . . .	12.643	82	573.608	45
		koszta komis. . .	167	96		
		Dąbrowa Radomyśl rysownicy	354	78		
		Dąbrowa Mędrzechów „	2	90	13 169	46
30	Mościska	Rudki-Dmytrowice	10.000	—		
		Pakość Radochońce	2.000	—		
		Sądowa Wisznia-Sambor	8.000	—		
		rysownicy . . .	—	96	20.000	96
31	Myślenice	Biała Zawoja	38.446	72		
		koszta komis. . .	2.048	20		
		rysownicy . . .	81	62		
		Chabówka-Rabka rysownicy	6	65		
		Zembrzyce-Biertowice koszta komis. .	484	—		
		rysownicy . . .	66	72		
		Brzączowice-Stojowice	166	72		
		Siepraw-Myślenice	742	67	42.043	30
32	Nadwórna	Nadwórna Markowce } prem. ubezp. rob. Nadwórna-Łańczyn }			1.344	22
33	Nisko	Most na Łęgu w Bojanowie	11.760	—		
		koszta komis. . .	169	02	11.929	02
34	Nowy-Targ	Bystre-Olcza	78.000	—		
		koszta komis. . .	1.815	10		
		rysownicy . . .	64	22		
		Droga w Harklowej „	1	40		
		Most na Dunajcu w Krościenku . .	9.474	40		
		Klikuszowa-Sieniawa	6.219	30		
		Harklowa-Tylmanowa	65.000	—		
		koszta komis. . .	29	—		
		Zakopane-Chochołów „ „ . .	100	—		
		rysownicy . . .	29	72	160.733	14
35	Pilzno	Pilzno-Szynwald	21.000	—		
		Tuchów-Zawadka	20.169	30		
		rysownicy . . .	126	78	41.296	08
36	Przemyśl	Średnia-Łętownia	8.000	—		
		Przedmieście dubieckie-Jawornik polski	2.245	07	10.245	07
37	Przemyślany	Przemyślany-Pomorzany	1.379	26		
		Przemyślany-Jaktorów rysownicy . .	1	20	1.380	46
38	Rawa	Dobrosin-Hruszów	35.031	11		
		koszta komis. . .	1.343	44		
		Rawa-Magierów	14.112	77		
		Rawa-Wulka mazowiecka	20.000	—		
		koszta komis. . .	148	—		
		Uhnów-Bełzec rysownicy	8	—	70 643	32
39	Rohatyn	Bołszowce-Sarnki	30.000	—		
		koszta komis. . .	2.047	40		
		rysownicy . . .	71	70		
		Cześniki-Rohatyn	7.000	—	39.119	10
		Do przeniesienia . . .	— — —	—	985.512	58

L. porz.	Powiat	Droga	Szczegół K	Szczegół g	Ogół K	Ogół g
		Z przeniesienia . . .	———	—	985.512	58
40	Ropczyce	Sędziszów-Kolbuszowa	10.432	—		
		Sędziszów-Dubie	6.334	30		
		Czekaj-Blizna	1.240	—		
		Czekaj-Wielopole	1.035	—		
		koszta komis. .	330	43		
		rysownicy . .	2	88		
		Ropczyce Wielopole „ . . .	445	18		
		Ropczyce-Wiśniowa „ . . .	607	30		
		Iwierzyce-Nockowa „ . .	4.289	30	24.716	39
41	Rudki	Komarno-Kołodruby	2.845	12		
		Komarno-Rudki	3.000	—	5.845	12
42	Rzeszów	Żyznów-Bonarówka	6.000	—		
		Tyczyn Zarzecze	8.000	—		
		Balice w.-Niebylec	12.000	—		
		Nowa Wieś-Łańcut	3.000	—		
		Nowa Wieś Pstrągowa	8.000	—		
		koszta komis. .	82	50		
		Przybyszówka-Wola zgłob. . . .	2.000	—		
		Borek-Błażowa	1.382	78		
		Most na Wisłoku	13 400	--		
		Wybrukowanie placu między ul. Grottgera i Sandomierską w Rzeszowie	1 533	33	55.398	61
43	Sambor	Przemyśl-Radno	5.051	76		
		Uherce Radłowice koszta komis.	26	40		
		Bylice-Wojutycze „ „	500	—		
		Sambor-Hermanowice „ „ .	1.099	08		
		rysownicy .	556	83	7.234	07
44	Nowy-Sącz	Rytro-Mniszek rysownicy . . .	1.248	80		
		Droga okrężna w Szczawnicy koszta komis.	794	94	2.043	74
45	Skałat	Skałat-Orzechowiec			20 000	—
46	Śniatyn	Tułuków-Stecowa	60.000	—		
		rysownicy .	102	20		
		koszta komis. .	1.925	74		
		Zabłotów Rożniów „ „ . .	79	52	62.107	46
47	Sokal	Bełz-Waręż			14.614	01
48	Stary Sambor	Strzyłki-Hołowiecko	33.131	69		
		koszta komis. .	2.194	24		
		rysownicy . .	329	50	35.655	43
49	Tarnobrzeg	Brandwica-Radomyśl	5.106	70		
		Chwałowice-Radomyśl	21.270	09		
		Turbia-Wulka turebska	1.111	89	27.488	68
50	Tarnopol	Borki w.-Dyczków	5.129	13		
		Denysów-Podhajce	6.946	98		
		Hłuboczek w.-Kokutkowce	2.473	59	14.549	70
51	Tarnów	Pilzno-Szynwałd			12.311	23
52	Trembowla	Dereniówka-Janów	10.000	—		
		Do przeniesienia . .	10.000	—	1,267.477	02

L. porz.	Powiat	Droga	Szczegół K	Szczegół g	Ogół K	Ogół g
		Z przeniesienia	10.000	—	1,267.477	02
		Semenów Buczacz	960	12		
		Most na Serecie w Strusowie	2.000	—		
		Krowinka-Suszczyn koszta komis.	447	64		
		rysownicy	5	40	13.413	16
53	Turka	Turka-Lutowiska	46.812	67		
		Łomna-Hołowiecko koszta komis.	300	—		
		Łomna-Dniestrzyk hołow. koszta komis.	424	73	47.537	40
54	Wadowice	Kalwarya-Wielkie drogi	7.276	03		
		koszta komis.	36	80		
		Brody Lanckorona-Izdebnik	14.123	33		
		Zator-Andrychów	2.488	64		
		koszta komis.	54	80		
		Zator-Podolsze	419	22		
		Brzeźnica-Pasieka	88	53		
		Wadowice-Osiek	181	86		
		Zbój-Ryczów	2.133	80		
		Leśnica-Strzyżów-Skawce	967	88		
		Biertowice-Zembrzyce	46.000	—		
		koszta komis	2.498	43	76.269	32
55	Wieliczka	Siepraw-Świątniki	784	61		
		Siepraw-Zakliczyn	2.655	72		
		Gorzków-Brzączowice	1.824	92		
		Stadniki-Gdów	3.000	—	8.265	25
56	Zbaraż	Zbaraż-Podwołoczyska	4.600	—		
		koszta komis.	1.838	66	6.438	66
57	Złoczów	Krasne-Poczapy	7.000	—		
		Złoczów-Dunajów	4.000	—		
		Jezierna-Kozłów	2.470	03		
		Olesko-Podhorce	6.000	—	19.470	03
58	Żółkiew	Mosty wielkie-Wulka mazowiecka	30.000	—		
		Dobrosin-Hruszów	1.672	01		
		koszta komis.	9	60	31.681	61
59	Żydaczów	Żurawno-Stryj			13.789	69
60	Żywiec	Juraszów-Ujsoły	105.000	—		
		koszta komis.	2.114	36		
		rysownicy	45	96	107.160	32
		Przeniesiono na pokrycie niedoboru w roku 1910			270.733	70
		Razem wydatki brutto			1,862.236	16
		Odliczywszy od pomienionych wydatków:				
		A) wpłaty stron i powiatów:				
		1. c. k. Dyrekcya kolei w Krakowie: Most na Wisłoku	169	30		
		Do przeniesienia	169	30	1,862.236	16

L. porz.	Powiat	Droga	Szczegół K	Szczegół g	Ogół K	Ogół g
		Z przeniesienia	169	30	1,862.236	16
		2. c. k. Starostwo w Zbarażu: Zbaraż-Podwołoczyska	29	74		
		3. Pietrzycki-Roman inż. Wydz. kraj. Biała-Zawoja	162	64		
		4. Kierownictwo budowy drogi: Tułuków-Stecowa	5	—		
		5. Wydział powiatowy w Grybowie: Florynka-Krzyżówka	1.000	—		
		6. Wydział pow. w Kamionce str.: Krystynopol-Brody	12.965	—		
		7. Wydział powiatowy w Sokalu: Krystynopol-Brody	8.087	40		
		8. Wydz. pow. w Gródku Jagiell.: Gródek-Jaryna	7.201	—		
		9. Wydział pow. w Nowym Targu: Zakopane-Kościeliska	400	—		
		10. Wydz. pow. w Starym Samborze: Ławrów-Mszaniec	208	20		
		B) Fundusz pożyczkowo-drogowy, częściowy zwrot nie wyrachowanych przez Wydz. pow. w Sokalu subwencyi na budowę drogi powiat.: Krystynopol-Brody	60.000	—		
		C) Nie zużyte subwencye c. k. Skarbu Państwa dla dróg: Florynka-Krzyżówka	7.000	—		
		Juraszów-Ujsoły	12.600	—		
		D) Przeniesiony kredyt z r. 1912 na pokrycie niedoboru	352.407	88	462.236	16
		otrzymujemy zgodnie z zamknięciem rachunków za r. 1911 wydatki netto			1,400.000	—

Zasiłki

asygnowane w r. 1911 z funduszu krajowego Rubr. VIII. poz. 8 b) wydatków na utrzymanie dróg powiatowych i gminnych I. kl. w myśl §. 15. ust. drog.

L. porz.	Powiat	Droga	Pojedynczo K	Pojedynczo g	Razem K	Razem g
		I. Zasiłki ogólne dla powiatowych funduszów drogowych z mocy § 15. ust. drog.				
1	Biała	Biała-Jawiszowice i Międzybrodzka .			12.000	—
2	Bóbrka	Bóbrka-Świrz. Wodniki Kurowice, Chodorów-Łukowiec i Choderkowce-Bryńce			18.000	—
3	Bochnia	Nadwiślańska			16.000	—
4	Bohorodczany	Dźwiniacz Sołotwina i Sołotwina-Porohy			12.000	—
5	Brody	Brody-Szczurowice			10.000	—
6	Brzesko	Słotwina-Szczurowa i Wrzępia Dołęga			18.000	—
7	Brzeżany	Krzywe-Kozowa, Horodyszcze-Kozłów i Potutory-Bożyków			10.000	—
8	Brzozów	Brzozów-Rymanów i Brzozów-Wara .			14.000	—
9	Buczacz	Buczacz-Potok			10.000	—
10	Chrzanów	Wrocławska			20.000	—
11	Cieszanów	Oleszyce-Cewków i Cieszanów-Chotylub			10.000	—
12	Czortków	Białobożnica-Wierzbowiec i Jagielnica-Jezierzany			6.000	—
13	Dąbrowa	Dąbrowa-Mędrzechów, Dąbrowa-Żabno i Żabno-Ujście			14.000	—
14	Dolina	Dolina-Perehińsko			10.000	—
15	Drohobycz	Drohobycz-Stebnik i Górka Truskawiec			14.000	—
16	Gorlice	Ropa-Wysowa i Biecz-Golanka . . .			12.000	—
17	Gródek	Gródek-Komarno, Stradcz-Mszana i Gródek-Czerlany Porzecze lubieńskie (za lata 1910 i 1911)			32.000	—
18	Grybów	Grybów-Krynica, Florynka-Śnietnica, Wojnarowa-Korzenna i Florynka-Nowy Sącz			16.000	—
19	Horodenka	Horodenka-Obertyn i Niezwiska-Kamionki			8.000	—
20	Husiatyn	Husiatyn-Postołówka i Husiatyn-Probużna			12.000	—
21	Jarosław	Jarosław-Pruchnik			12.000	—
22	Jasło	Frysztak-Strzyżów, Frysztak-Brzostek, Żmigród-Kombornia, Siepietnica-Joniny i Wiśniowa-Wielopole . .			12.000	—
23	Jaworów	Kobłów-Przyłbice i budowa mostków			10.000	—
24	Kałusz	Budowa mostu na Bołchówce w Tomaszowcach			10.000	—
25	Kamionka	Busk-Chołojów			12.000	—
26	Kolbuszowa	Kolbuszowa-Sokołów			12.000	—
27	Kołomyja	Kołomyja-Obertyn			10.000	—
		Do przeniesienia . .			352.000	—

L. porz.	Powiat	Droga	Pojedynczo K	Pojedynczo g	Razem K	Razem g
		Z przeniesienia .			352 000	—
28	Kosów	Kuty-Hryniawa i Jasionów-Uścierzyki (na naprawę uszkodzeń, spowodowanych wylewem)			60.000	—
29	Kraków	Bronowice-Kopce, Bronowice-Modlnica, Krowodrza-Szyce Prądnik-Raciborowice, Baran Niepołomice, Czernichów-Rybna, Beńczyce-Mogiła i Krowodrza-Tonie			20.000	—
30	Krosno	Komborn a-Żmigród			27.000	—
31	Limanowa	Kamienica-Stopnica			16 000	—
32	Lisko	Ustrzyki-Lutowiska			10 000	—
33	Lwów	Lwów Ostrów, Zamarstynów Brzuchowice, Zboiska Barszczowice i Jaryczów nowy Podliski małe			24.000	—
34	Łańcut	Łańcut-Tarnogóra			15 000	—
35	Mielec	Mielec-Radomyśl			16.000	—
36	Mościska	Hodyń-Sambor			12.000	—
37	Myślenice	Jawornik Głogoczów, Pcim-Jordanów, Biertowice-Zembrzyce i Biała-Skawica Zawoja			14.000	—
38	Nadwórna	Kilka dróg gm. I. kl. w Majdanie średnim, Hawryłówce, Nadwórnej i Pasiecznej			10.000	—
39	Nisko	Nisko-Przyszów i Nisko-Ulanów-Rudnik			10 000	—
40	Nowy Sącz	Nowy Sącz-Tylicz-Muszynka i Muszyna-Krynica-Krzyżówka			12.000	—
41	Nowy Targ	Nowy Targ Sucha hora i Czarny Dunajec-Piekielnik			14.000	—
42	Pilzno	Pilzno-Dąbie i Brzostek-Frysztak . .			13.000	—
43	Podhajce	Podhajce-Halicz			10.000	—
44	Przemyślany	Gliniany-Zadwórze, Przemyślany-Świrz i Przemyślany-Pomorzany			16 000	—
45	Rawa	Rawa Unów, Rawa-Niemirów			18.000	—
46	Rohatyn	Bołszowce-Słoboda kąkolnicka, Babachów-Puków i Puków-Stratyn . .			16 000	—
47	Ropczyce	Sędziszów-Kolbuszowa, Czekaj-Wielopole i Sedziszów-Strzyżów			14.000	—
48	Rudki	Komarno-Gródek			12.000	—
49	Rzeszów	Rzeszów-Tułkowice, Rzeszów-Hyżne i Borek stary-Ujazdy			16.000	—
50	Sambor	Sambor-Mościska i Przemyśl-Rudki .			12.000	—
51	Sanok	Rymanów-Haczów, Sanok-Mrzygłód i Sanok-Bukowsko			22.000	—
52	Skałat	Grzymałów-Husiatyn, Podwołoczyska-Krasne i Skałat-Kaczanówka . . .			10 000	—
53	Śniatyn	Zabłotów-Rożnów			12 000	—
54	Sokal	Sokal-Perespa i Sokal-Krystynopol . .			12.000	—
55	Stary Sambor	Topolnicą-Turze, Terszów-Ławrów i Ławrów-Wierów			14.000	—
56	Stryj	Stryj-Żurawno i Słobudka-Sokołów .			10.000	—
		Do przeniesienia . . .			819.000	—

L. porz.	Powiat	Droga	Pojedynczo K	Pojedynczo g	Razem K	Razem g
		Z przeniesienia . .			819.000	
57	Tarnopol	Tarnopol-Brody			12.000	—
58	Tarnów	Tarnów-Żabno i Tuchów Jodłowa . .			10.000	—
59	Tłumacz	Tłumacz-Bohorodycz n, Tłumacz-Tarnowica polna i Tłumacz-Olesza .			12.000	—
60	Trembowla	Trembowla-Budzanów			10 000	—
61	Turka	Turka-Lutowiska			16.000	—
62	Wadowice	Tomice-Brzeźnica, Wadowice Osiek i Zembrzyce-Biertowice			10.000	—
63	Wieliczka	Prokocim-Grabie i Dobczyce-Szczyrzyce			20.000	—
64	Zbaraż	Załuże-Berezowica i Zbaraż Podwołoczyska			10 000	—
65	Złoczów	Złoczów-Ożydów			12 000	—
66	Żółkiew	Żółkiew Dąbrowica			12 000	—
67	Żydaczów	Żydaczów-Rozwadów i Żydacz Żurawno			10.000	—
68	Żywiec	Polhorska			10.000	—
		Suma działu I. .			963.000	—
		II. Zasiłki specyalne dla dróg ważnych ze względu na uzdrowiska, ukrajowienie i inne.				
1	Bohorodczany	Przebudowa mostu w Mołotkowie (50% resty kosztów).	1.566	68		
		Naprawa mostu na Bystrzycy na dr. gm. I. kl. Rosulna-Sołotwina Nadwórna	2.000	—	3 566	68
2	Brzesko	Jadowniki-Maszkienice			3 000	—
3	Brzozów	Rekonstrukcya drogi gm. I. kl. Harta-Piątkowa			5.000	—
4	Gorlice	Ropa-Wysowa			4.540	—
5	Kałusz	Budowa mostów na Czeczwie w Tużyłowie			2.990	40
6	Krosno	Droga dojazdowa do zakładu zdrojowego w Iwoniczu (75% kosztów utrzymania)			9.831	18
7	Limanowa	Stróże-Skrzydlna			1.000	—
8	Myślenice	Naprawa mostów w Trzebunii i Jasienicy			2.083	92
9	Nowy Targ	Ulice i drogi w obrębie stacyi klimatycznej w Zakopanem			57.954	77
10	Nowy Sącz	Pienińska			3.101	25
11	Rawa	Uporządkowanie drogi gm. II. kl. Huta obedyńska-Szczerzec . .			4.000	—
12	Wieliczka	Naprawa drogi gminnej w Węglówce			500	—
13	Żywiec	Naprawa mostu na Sole pod Juraszowem.	3.000	—		
		Budowa dojazdu do mostu na Sole między St. Żywcem a Zarzeczem	2.000	—	5.000	
		Suma działu II. .			102.568	20

L. porz.	Powiat	Droga	Pojedynczo K	Pojedynczo g	Razem K	Razem g
		III. Koszta komisyjne, administracyjne i nadzoru, dotyczące działu II.				
		1. Koszta komisyjne i administracyjne	3.364	88		
		2. Koszta nadzoru	2.793	98	6.158	86
		Suma działu III.			6.158	86
		Zestawienie sum:				
		Suma działu I.			963.000	—
		„ „ II.			102.568	20
		„ „ III.			6.158	86
		Razem			1,071.727	06
		Do tego:				
		Niezużyta reszta kredytu z r. 1911, przeniesiona do rachunku r. 1912			6.047	55
		Ogółem wydatki brutto			1,077.774	61
		Od tego potrąca się:				
		1. Wpłacone datki na utrzymanie dróg:				
		a) Ulic i dróg w obrębie stacyi klimatycznej w Zakopanem	5.363	95		
		b) Pienińskiej	600	—		
		2. Zwrot niezużytej reszty zaliczek na utrzymanie drogi Pienińskiej . .	3.020	21		
		3. Niezużyta reszta kredytu z r. 1910	68.790	45	77.774	61
		Pozostaje wydatek netto			1,000.000	—
		zgodnie z zamknięciem za r. 1911				

Zakładowy fundusz pożyczkowy na budowę dróg gminnych i powiatowych.

Zakładowy fundusz pożyczkowy na budowę dróg powiatowych i gminnych wynosił z dniem 31 grudnia 1910 kwotę . . 1,240.000 K — h

Dotacya z fundusu krajowego w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 19 października 1908 z przyznanych 10 rat — III rata za rok 1911 . 100.000 „ — „

razem . . . 1,340.000 K — h

Po koniec roku 1910 udzielono Wydziałom powiatowym pożyczek w sumie . . . . . 3,796.297 K 64 h

zaś w roku 1911 następującym powiatom:

1.	Jarosław . . .	50.000 K — h	
2.	Kosów . . .	20.000 „ — „	
3.	Kraków . . .	30.000 „ — „	
4.	Krosno . . .	15.000 „ — „	
5.	Lwów . . .	20.000 „ — „	
6.	Pilzno . . .	10.000 „ — „	
7.	Rohatyn . . .	40.000 „ — „	
8.	Ropczyce . . .	25.000 „ — „	
9.	Sambor . . .	18.000 „ — „	
10.	Sokal	60.000 „ — „	
11.	Tarnów . .	15 000 „ — „	
12	Trembowla . .	15.000 „ — „	
13.	Wadowice . .	20.000 „ — „	
14.	Zbaraż . . .	40.000 „ — „	
15.	Żółkiew . .	15.000 „ — „	
16.	Żydaczów . . .	6.000 „ — „	399.000 „ — „

Razem . . . . . 4,195.297 K 64 h

Na rachunek tych pożyczek spłacono po koniec roku 1910 . . . . 2,602.627 K 93 h

zaś w roku 1911 . . . 218.145 „ 96 „

Ogółem spłacono 2 820.773 „ 89 „

W porównaniu z sumą udzielonych pożyczek j. w. pozostaje do zwrotu w latach następnych . . 1,374.523 K 75 h

jak to w zamknięciu tego funduszu za rok 1910 wykazano.

Od ulokowanej rozporządzalnej gotowki na 3% rachunku bieżącym uzyskano odsetki po koniec roku 1910 . . . . . 46.571 K 21 h

zaś w roku 1911 . . . . . 781 „ 83 „

Razem uzyskano 47.353 K 04 h

Od Wydziałów powiatowych otrzymano z tytułu 6% odsetek zwłoki za niedotrzymanie terminu płatności rat pożyczkowych:

a) po koniec roku 1910 . . . . 12.673 K 89 h

b) w roku 1911 . . . . . 1.442 „ 58 „

Razem . 14 116 K 47 h

Bilans z 31 grudnia 1911.

Należytości czynne:

1. Od Wydziałów powiatowych:

a) z tytułu zwrotu kapitału 1,374 523 K 75 h

b) „ „ 6% odsetek zwłoki . . . 156 „ 89 „ 1,374 680 K 64 h

2) Na 3% rachunku bieżącym w funduszu krajowym . . . . . 25.081 „ — „

Suma należytości czynnych 1,399.761 K 64 h

Należytości bierne . . . — — „ — „

Czysty stan czynny . . 1,399.761 K 64 h

W porównaniu z takimże stanem z końcem roku 1910 . . . . . 1,297.423 „ 80 „

okazuje się przyrost majątku o kwotę . . 102.337 K 84 h

zgodnie z tymże przyrostem wykazanym w zamknięciu rachunku tego funduszu za rok 1911.

Alegat 1 i 2. Ewidencya miejscowych i powiatowych funduszów drogowych.

W załączeniu jako alegaty 1 i 2 przedkładamy wykazy dochodów i wydatków miejscowych funduszów, dróg gminnych za r. 1910 tudzież wykaz wynikłości zamknięć rachunkowych powiatowych funduszów drogowych w roku 1910.

Sprawa uznania dróg za drogi gminne I. klasy.

Wydział krajowy na wniosek odnośnych Wydziałów powiatowych uznał za drogi gminne I. klasy:

W powiecie:	bialskim	1	drogę długości	3.000
„	drohobyckim	1	„ „	10.000
„	mościskim	1	„ „	3 467
„	nowotarskim	most na dunajcu w Krościenku wraz z drogą dojazdową		2.238
			Razem . .	18.705

Sprawa budowy drogi Krystynopol-Brody.

W r. 1912 podjęto ponownie budowę drogi: Krystynopol-Brody na przerwie pozostałej między przestrzeniami ukrajowionemi, mierzącej 11·34 km. długości, z której część w granicach preliminowanej kwoty 60.000 K, będzie w r. b. wykonana na terytoryum powiatu kamioneckiego.

Sprawa budowy drogi Dobrosin-Hruszów.

Do wykończenia tej drogi — o całkowitej długości 39·3 km., pozostała przestrzeń 3 km. — na terytoryum powiatu jaworowskiego, która będzie wykonana w r. b. i objęta w zarząd krajowy w r. 1913.

Sprawa budowy drogi: Raycza-Ujsoły-granica węgierska.

Budowę drogi: Raycza-Ujsoły granica węg. prowadzono w dalszym ciągu w r. 1911 i 1912 pod kierunkiem inżyniera krajowego i dotychczas wykonano w zupełności drogę na dług. 5·1 km. (15·6—20·7 km), w roku 1912 rozpoczęto budowe mostu żelaznego na Sole o iwóch otworach po 30 m.

Ukończenie budowy drogi: Biertowice-Zembrzyce.

Budowa drogi: Biertowice-Zembrzyce o długości 24·5 km. została w zupełności ukończona i objęta w r. b. w zarząd kraju.

Sprawa budowy drogi: Krakowiec-Wielkie Oczy-Lubaczów.

W sprawie ustalenia kwoty subwencyi państwowej nie otrzymano dotąd decyzyi c. k. Rządu.

Sprawa budowy drogi: Piwniczna-Szczawnica.

Wobec przyznania subwencyi krajowej, oraz zabezpieczenia wysokości udziałów w tej budowie, jakoteż kosztów przyszłej konserwacyi ze strony powiatów sądeckiego i nowotarskiego, odniesiono się do c. k. Rządu o wyznaczenie na r. 1913 pierwszej raty z przyznanej subwencyi państwowej w kwocie 380.000 kor., celem możności rozpoczęcia budowy.

Sprawa budowy drogi: Dolina Kościeliska-Chochołów.

W r. b. rozpoczęto budowę drogi w Kościeliskach jako dalszego ciągu drogi: Zakopane-Dolina Kościeliska-Chochołów na dług. 300 m. wraz z budową mostu żelaznego (18 m. św.) na Czarnym Dunajcu.

Most na Rabie pod Ujściem solnem w powiecie bocheńskim.

Na budowę mostu na Rabie w Ujściu solnem o konstrukcyi żelaznej (124 m. św.) obliczoną wraz z dojazdami na 302524 kor., — udzielony został zasiłek państwowy w kwocie 155.000 kor.

W celu opracowania szczegółowego projektu odniesiono się do c. k. Namiestnictwa o przeprowadzenie dochodzenia wodno-prawnego.

Most na Wisłoce pod Dębicą.

Projekt szczegółowy mostu na Wisłoce pod Dębicą o konstrukcyi żelaznej z pokładem żelazno-betonowym (św. 220 m.) obliczonego na 550 000 udzielono c. k. Namiestnictwu dla przedłożenia c. k. Ministerstwu robót publicznych celem ustalenia kwoty przyznanego 35% zasiłku państwowego. Zarazem odniesiono się do c. k. Namiestnictwa o przeprowadzenie prawno-wodnego dochodzenia.

Most na Wisłoce w Przecławiu.

Opracowano projekt wstępny na budowę mostu żelazno.betonowego (246 m. św.) na Wisłoce pod Przecławiem, w ciągu drogi: Przecław-Kolbuszowa, której koszt wraz z częścią drogi w powiecie mieleckim obliczono na 690.500 K.

Odnośne dochodzenie wodno-prawne zostało przeprowadzone w r. b. a dotyczący projekt udzielono c. k. Namiestnictwu celem ustalenia przez c. k. Ministerstwo robót publicznych wysokości przyznanej w zasadzie subwencyi państwowej.

Most na Popradzie w Piwnicznej.

Celem wyjednania subwencyi państwowej na budowę mostu na Popradzie w Piwnicznej wraz z drogą dojazdową udzielono projekt tej budowy obliczony na 159.000 c. k. Namiestnictwu, które przedłożyło tę sprawę z poparciem c. k. Ministerstwu robót publicznych.

E.

Publiczne dojazdy kolejowe.

W czasie od 1. lipca 1911 do 30. czerwca 1912 przedstawiają się dalsze wyniki w urządzeniu publicznych dojazdów kolejowych jak następuje:

1. W powiecie bobreckim.

Podniesiono w roku bieżącym kwestyę skanalizowania odpływów dojazdu kolej.: w Chodorowie, przeprowadzając w tym celu rozprawę konkurencyjną; sprawa wymaga jednak uzupełniającego dochodzenia pod względem wodno-prawnym.

2. W powiecie brzeskim.

C. k. Namiestnictwo odmówiło wydania orzeczenia o potrzebie budowy drugiego dojazdu kolejowego do stacyi w Biadolinach szlacheckich.

3. W powiecie buczackim.

Sprawa budowy nowej konkurencyjnej śluzy na dojeździe kolejowem w Pyszkowcach uległa dalszej zwłoce, wskutek prowadzenia rokowań co do zastąpienia śluzy zwykłym mostem po spuszczeniu stawu.

4. W powiecie czortkowskim.

Przeprowadzono rozprawę konkurencyjną w sprawie rekonstrukcyi pokładu dojazdu kolejowego w Czortkowie długości 1.179 m. b.

5. W powiecie drohobyckim.

1. Przy kolei lokalnej Drohobycz-Truskawiec oddano równocześnie z otwarciem ruchu z początkiem czerwca r. 1912 do użytku publicznego dojazdy:

a) Stebnik-Salina (250 m.).

b) Truskawiec (550 m.).

i po zupełnem wykończeniu robót uzupełniających i zamknięciu rachunków będzie przeprowadzona w r. b. kolaudacya tych dróg.

2. Sprawa budowy dojazdów do stacyi w Borysławiu i Dobrowlanach nie postąpiła naprzód.

6. W powiecie grodeckim.

a) W kwestyi budowy dojazdu kolej. od stacyi Mszana przy linii Lwów-Kraków wskazano Wydziałowi powiatowemu najwłaściwszy kierunek przyrzekając udzielenia pomocy technicznej do opracowania projektu.

b) przedstawiana przez Wydział powiatowy sprawa budowy dojazdu kolej. w Stawczanach przy udzieleniu pomocy technicznej ze strony Wydziału krajowego nie mogła być w roku bieżącym załatwioną wobec braku rozporządzalnych sił w krajowem biurze drogowem.

7. W powiecie kamioneckim.

Wdrożono budowę dojazdu kolej. w Kamionce strumiłowej długości 1200 mb., o charakterze ulicy miejskiej. Dojazd ten oddany częściowo do użytku w r. 1911, jest obecnie na ukończeniu.

8. W powiecie kołomyjskim.

C. k. Namiestnictwo nie uznało potrzeby budowy publicznego dojazdu w Kołomyi, wobec czego przedłożono sprawę w drodze odwołania c. k. Ministerstwu kolei żelaznych i robót publicznych.

9. W powiecie krośnieńskim.

Roboty około rekonstrukcyi dojazdu Nr. 2. w Krośnie są na ukończeniu.

10. W powiecie lwowskim.

a) Podjęta w r. 1911 budowa dojazdu kolejowego od stacyi Rudańce kolei Lwów-Stojanów do m. Kukizowa (3·9 km.) — jest w roku bieżącym dalej prowadzona w zarządzie Wydziału powiatowego.

b) Budowy dojazdu kolej. od stacyi „Hermanów“ przy linii Lwów-Podhajce nie podjęto jeszcze, gdyż wobec prowadzenia innych kosztowniejszych robót, powiat nie jest w możności pokryć swój udział konkurencyjny.

c) Wznowiono sprawę budowy dojazdu kolej. od stacyi Glinna Nawarya do Nawaryi (3 km.), jako koniecznego uzupełnienia budowy drogi: Lwów Szczerzec-Komarno, i w tym celu przeprowadzono w r. 1912 rozprawę konkurencyjną.

d) Poruszana w roku zeszłym sprawa budowy dojazdu kolej. od stacyi „Zaszków“ przy kolei Lwów-Bełzec do gościńca państwowego w Doroszowie, nie postąpiła naprzód wskutek sprzeciwu żółkiewskiego Wydziału powiatowego — na którego terytoryum znajduje się część końcowa.

11. W mieście Lwowie.

Drogę łączącą stacye kolej.: „Lwów-Łyczaków“ przy linii Podhajec kiej z ulicą Łyczakowską — uznano na podstawie wyroku Trybunału administracyjnego, za publiczny dojazd kolejowy — wskutek czego po uskutecznieniu badań projektu na miejscu, przeprowadzono w roku bieżącym rozprawę konkurencyjną, przy której ustalono zasadniczy typ i szczegóły, oraz warunki tej budowy i przyszłego utrzymania — wobec czego odnośne roboty mogą być zaraz rozpoczęte.

12. W powiecie nadwórniańskim.

Podano Wydziałowi powiatowemu wskazówki w jakich granicach pożądaną byłaby rekonstrukcya istniejących dojazdów kolejowych w Delatynie, Jaremczu, Mikuliczynie i Tatarowie. Również przypomniano potrzebę budowy publicznego dojazdu do stacyi Nadwórna.

13. W powiecie nowosądeckim.

1. Po wykończeniu uzupełniających robót przy dojeździe w Krynicy przeprowadzono z końcem roku 1911 kolaudacyę tej budowy — wydatki odnośne zostały ustalone po uskutecznieniu reszty wypłat na zajęte grunta.

2) W celu doprowadzenia do skutku rekonstrukcyi drogi dojazdowej ze stacyi kolejowej w Nowym Sączu do drogi powiatowej Nowy Sącz-Tylicz Muszynka jako publicznego dojazdu kolejowego, wezwano Wydział powiatowy o bezzwłoczne sporządzenie projektu i przeprowadzenie rozprawy konkurencyjnej.

14. W powiecie pilzneńskim

Celem przeprowadzenia rekonstrukcyi drogi dojazdowej ze stacyi kolejowej w Czarnej jako publicznego dojazdu kolejowego wezwano Wydział powiatowy, aby spowodował uchwałę Rady powiatowej, uznającą potrzebę budowy publicznego dojazdu kolejowego i przeprowadził rozprawę konkurencyjną.

15. W powiecie rohatyńskim.

1. Budowa publicznego dojazdu kolejowego od stacyi „Pamonięta-Psary“ do drogi kraj.: Lwów-Rohatyn jest w toku; z powodu znacznej długości i kosztów tego dojazdu 6.328 km. budowa ta rozłożoną została na kilkoletni okres.

2. Wznowiono sprawę dojazdu kolej. do stacyi „Bursztyn Demianów“ przy linii czerniowieckiej, wskazując Wydziałowi powiatowemu przeprowadzenie rozprawy na podstawie odpowiednio opracowanego projektu.

16. W powiecie rzeszowskim

Na podstawie orzeczenia c. k. Namiestnictwa uznającego potrzebę budowy publicznego dojazdu kolejowego w Dobrzechowie polecono Wydziałowi powiatowemu, aby po wykonaniu robót, przeprowadził kolaudacyę przy udziale stron konkurencyjnych.

17. W powiecie sokalskim.

Przeprowadzono rekonstrukcyę pokładu dojazdu kolejowego w Krystynopolu na całej długości 1.230 m. kosztem 17.500 K.

18. W powiecie stanisławowskim.

Sprawę budowy dojazdu kolej. ze stacyi Dubowce do drogi pow. Tustan Maryampol zwrócono na razie Wydziałowi powiatowemu do uzupełnienia.

19. W powiecie tarnopolskim.

a) Budowa publicznego dojazdu kolej. do stacyi w Szlachcińcach jest w toku,

b) Polecono Wydziałowi powiatowemu bezzwłoczne rozpoczęcie budowy dojazdu kolejowego do stacyi Denysów-Kupczyńce.

20. W powiecie tarnowskim.

Budowa dojazdu kolej. od stacyi „Ławczówek-Pleśna“ do drogi powiatowej Tarnów-Zakliczyn (o dług. 3.323 km.) została ukończoną.

21. W powiecie turczańskim.

Mimo przyrzeczenia Wydziałowi powiatowemu pożyczki z funduszów krajowych na pokrycie kosztów udziału powiatu w ukończeniu budowy dojazdu kolej. do stacyi „Sianki“ Wydział powiatowy robót odnośnych jeszcze nie rozpoczął.

22. W powiecie wadowickim.

Na podstawie rozprawy konkurencyjnej, odbytej dnia 25/I 1911 r. c. k. Namiestnictwo wydało orzeczenie, o potrzebie budowy dojazdu do stacyi kolejowej w Leńczach.

Długość dojazdu wynosi 3.402 km.

Koszta budowy obliczono na 47,897.98 K.

23. W powiecie wiclickim.

Sprawa budowy dojazdu kolej. w Radziszowie nie postąpiła naprzód.

24. W powiecie zaleszczyckim

Odstąpiono od projektu przełożenia istniejącego dojazdu w Zaleszczykach,

25. W powiecie żółkiewskim.

Wdrożono starania o budowę drugiego dojazdu kolejowego w Żółkwi gdyż obecny dojazd nie może już pomieścić ruchu między miastem a dworcem i rozdzielenie tego ruchu na dwie drogi jest konieczne.

26. W powiecie złoczowskim.

Ukończono budowę publicznego dojazdu kolejowego do stacyi w Skwarzawie linii kolejowej Lwów-Podwołoczyska.

27. W powiecie żywieckim,

Sprawa budowy dojazdu w Zwardaniu nie postąpiła naprzód.

F.

Inne ważniejsze sprawy.

Sprawozdanie kierownika szkoły konduktorów drogowych za czas od 14. listopada 1911 r. do lipca 1912 r.

Praktyczna szkoła konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym.

Po powrocie uczniów z praktyki letniej w r. 1911 otworzono kurs drugi piątego trzechlecia szkoły.

Na tym kursie było od początku roku szkolnego 33 uczniów. Dwóch uczniów uwolniono w ciągu roku ze szkoły, jeden zaś ustąpił wskutek choroby, tak że z końcem kursu tego pozostało 30 uczniów

Po egzaminach kursowych przeprowadzonych w końcu marca i początku kwietnia roku bieżącego wysłano dnia 16 kwietnia 1912 r. powyższych uczniów na praktykę letnią do robót drogowych, pod kierownictwem Inżynierów krajowych, jakto uwidoczniono w załączonym alegacie w rubryce czwartej.

Alegat 3.

W tymże alegacie w rubryce trzeciej podano również wynik egzaminu kursowego klasy II-giej.

Wynik praktyki letniej może być podanym, po jej ukończeniu w dniu 15 listopada 1912 r.

Krajowe warstaty dla wyrobów betonowych.

Ruch wyrobów betonowych w 6 krajowych warsztatach a mianowicie: w Rzeszowie, Jarosławiu, Żółkwi, Kamionce strumiłowej, Borszczowie i Brzeżanach w r. 1911 przedstawia się jak następuje:

1. Na budynki i narzędzia wydano	6,076·04 K
2. „ roboty betonowe	86,286·24 „
Razem . .	92,362·28 K

Wyrobiono:

Rur, krawężników, płyt i t. p. razem . . . 49,549 sztuk co stanowi 1,858 m³ betonu

Sprzedano:

Rur, krawężników, płyt i t. p. razem . . . 66.038 sztuk co stanowi 2.109 m³ betonu

Ze sprzedaży uzyskano . . . . . 92,290.97 K

Koszta założenia warsztatów, oraz koszta wyrobów betonowych od r. 1899 t. j. od założenia warstatów do końca r. 1911 przedstawiają się następująco:

1. Na założenie warstatów wydano: . . .	108,227·47 K
2. „ wyroby betonowe	988,508·95 „
Razem . . .	1,096,736·42 K

Wyrobiono:

rur krawężników i t. p.	504.217	sztuk, objętości	22.352 m³
sprzedano „ „	464.287	„ „	21.114 „
pozostało	39.930	sztuk objętości	1.238 m³

Ze sprzedaży uzyskano . . . . . 1,010,553·59 K

Należytość czynna za wyroby wynosiła z końcem r. 1911 . . . . . 23,309·02 „

Do przeniesienia . . . 1,033,862·61 K

Z przeniesienia . .	1,033,862·61 „
Wartość pozostałych wyrobów według cen z r. 1911	60,230 57 „
Wartość pozostałych materyałów surowych . .	2,270 85 „
Razem . . .	1,096,364 03 K
Z porównania okazuje się strata	372 39 K

Rachunki funduszu pro praeterito budowy dróg krajowych i powiatowych.

Podług załączonego wykazu alegat 4 (od poz. 1 do 7 i 8) funduszu pro praeterito budowy dróg krajowych i powiatowych po koniec roku 1911., przedstawiają się wynikłości rachunków sześciu dróg w trzech powiatach, jak następuje:

Należytości od stron konkurencyjnych . . .	62.743 K 84 h
Zapas efektami	19.285 „ 65 „
Razem . .	82.029 K 49 h
Należytości bierne przypadające stronom konkurencyjnym do wypłaty za przerobne	186,039 „ 12 „
Okazuje się niedobór . .	104.009 K 63 h

Alegat 4.

który w porównaniu z niedoborem za rok 1910 wykazanym w sprawozdaniu za rok 1910 w kwocie	105.065 „ 73 „
zmniejszył się o kwotę . . .	1.056 K 10 h

z powodu, że w roku 1911 z należytości czynnych nic nie odpisano, a natomiast dopisano narosłe odsetki od powyższych zapasów efektami.

Stan zebranych zapasów kasowych efektami, przechowanych tymczasowo w Kasie krajowej w depozytach ogólnych funduszu krajowego wynosił — jak LW. 6924,27322 i 44403/1912 — po koniec roku 1911 względnie po dzień 13 marca 1912 roku, mianowicie:

1) w listach rentowych z kuponami płatnymi dnia 1 kwietnia 1912.

a) 4% Ser. A. Nr. 3107 do 3114 sztuk 8 po 50 K	400 K	
Ser. B. Nr. 329 i 330, 7688 i 7689 do 7699 i 5614 do 5658 t. j. 59 sztuk po 100 K =	5.900 „	
Ser. E. Nr. 108 do 122 sztuk 15 po 2.000 K =	30.000 „	36.300 K
b) 4½% Ser. C. Nr. 79 na . .	500 K	
i Ser. B. Nr. 665 i 666 po 100 K . =	200 „	700 „ 37.000 K—
2) w książeczce wkładkowej Banku krajowego Nr. 25830 na kwotę		819 „ 05 h
Razem . .		37.819 K 05 h

Doliczając do tego zapasy kasowe, przechowane wedle powołanego na wstępie wykazu — w c. k. Kasach rządowych po koniec roku 1911 w kwocie j. w.	19.285 „ 65 „
wynosi ogólny stan zapasów tych z końcem roku 1911 efektami kwotę	57.104 K 70 h
A po doliczeniu należytości (od stron konkurencyjnych) czynnych w kwocie j. w.	62.743 „ 84 „
wynosi suma stanu czynnego kwotę . .	119 848 K 54 h
W porównaniu zaś z należytościami biernemi w kwocie j. w.	186.039 „ 12 „
okazuje się niedobór w kwocie . . .	66.190 K 58 h

Oznajmia się zarazem, że ostateczne zakończenie sprawy funduszu pro praeterito budowy wszystkich dróg pozostałych, nie jest jeszcze w c. k. Ministerstwie robót publicznych merytorycznie załatwione, a c. k. Namiestnictwo oznajmia do LW. 15242/1912., że o decyzyi ministeryalnej nie omieszka donieść Wydziałowi krajowemu.

Ubezpieczenie robotników i drożników od wypadków.

Zgodnie z ustawą z dnia 28 grudnia 1887 (Dz. p. p. z r. 1888 Nr. 1) ubezpieczono w roku 1911 tych robotników i drożników na drogach krajowych i drodze gm. Majdan — Stany — Rozwadów, którzy byli użyci przy robotach drogowych prowadzonych we własnym zarządzie.

Z tego zobowiązania wynikłe koszta poniesiono z funduszu krajowego.

1. Na roboty zwyczajne wykonane przy utrzymaniu dróg krajowych eksploatacyi kamieniołomów i szutrowisk oraz przy robotach w warstatach betonowych w kw. . . . . 5.802 K 52 h

2. Na roboty nadzwyczajne przy konserwacyi drogi Majdan Stany-Rozwadów w kwocie . . . 17 „ 35 „

razem . . . 5.819 K 87 h

Nadto poniesiono w II półroczu 1911 koszta ubezpieczenia robotnikow zajętych w latach ubiegłych przy robotach na drogach krajowych i warstatach betonowych w kwocie . . . . . 361 „ 68 „

Ogółem . . 6.181 K 55 h

Gdy w roku 1910 wypłacono z powyższego tytułu kwotę . . . . . 8.439 „ 72 „

Zatem okazuje się, że koszt ubezpieczeń wynosił w roku 1911 m n i e j o kwotę . . . . . 2.258 K 17 h

Przedłużenie udzielonych koncesyi mytniczych.

Na podstawie §. 7. ust. drog. Wydział kraj. w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem przedłużył na dalszych lat pięć koncesye do pobierania opłat mytniczych:

A) powiatom (Radom względnie Wydziałom powiatowym);

Drohobycz:
- na rzecz utrzymania mostu na Bystrzycy w Ururu i 8 mostów w Podbużu;
- na dr. pow. Rychcice — Dobrowlany i Drohobycz Stebnik-Truskawiec;
- na dr. pow. Hubicze — Borysław — Schodnica w Mroźnicy;

Horodenka:
- na dr. pow. Niezwiska — Obertyn — Kamionki;

Kołomyja:
- na dr. pow. Kołomyja — Obertyn;

Mościska:
- od mostu pow. na Wiszni w Podgaci;
- od 2 mostów na Wiszni w Mołnowie;
- od mostu pow. na Wiszni w Słomiance;
- od 2 mostów na Wiszni i jej dopływie w Sądowej Wiszni;

Rzeszów:
- od przewozu przez Wisłok w Terliczce;
- na dr. gm. Przybyszówka — Zgłobień;
- na dr. pow. Rzeszów — Strzyżów — Tułkowice;
- na dr. pow. Rzeszów — Tyczyn — Ujazdy;

Sambor:
- od mostu na Strwiężu w Biskowicach;

Wieliczka:
- na dr. pow. Wieliczka — Dobczyce;
- na dr. pow. Wieliczka — Gdów;
- na dr. pow. Dobczyce — Szczyżyce;
- od mostu na Rabie w Dobczycach;
- na dr. gm. Wieliczka — Świątniki;
- od mostu na Stradomie pod Zegartowicami;

Żydaczów:
- na dr. pow. Żydaczów — Żurawno;

Żywiec:

— na dr. pow. Międzybrodzkiej;

B) obszarom dworskim:

Rudki — od mostu na potoku Wiszence w Rudkach Stanisławczyk — od mostu na Styrze

C) gminie — Dobra szlacheckie — od przewozu przez San

D) c. k. Skarbowi wojskowemu od mostu na Wiarze w krównikach.

Przedłużenie koncesyi na pobór myta kopytkowego.

Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem przedłużył na dalsze trzy lata koncesye do pobierania kopytkowego gminom miast: Kołomyja, Przemyśl, Buczacz, Rzeszów, Tarnopol i odniósł się do c. k. Namiestnictwa w sprawie przedłużenia koncesyi gminom miast Brzeżany i Żółkiew.

Kontrola nad miastami pobierającemi myta kopytkowego.

Tak, jak w latach poprzednich, wykonywał Wydział krajowy kontrolę nad miastami, które na mocy specyalnych ustaw uprawnione są do pobierania myta kopytkowego a w szczególności: w Brodach, Brzeżanach, Buczaczu, Jarosławiu, Kołomyi, N. Sączu, Przemyślu, Rzeszowie, Stanisławowie, Tarnowie, Tarnopolu, Żółkwi.

Stan tej kontroli w czasie od 1 lipca 1911 do 30 czerwca 1912 przedstawia się jak następuje.

Wydział krajowy zbadał preliminarze miejscowego funduszu drogowego na rok 1910: Przemyśla; na rok 1911: Brodów, Buczacza, Jarosławia, Rzeszowa, Stanisławowa, Tarnowa, Żółkwi, oraz zamknięcia rachunkowe tego funduszu za rok 1907 miasta Brzeżan, za r. 1908 miast: Brzeżany, Buczacz, Jarosław, Przemyśl; za rok 1909 miast: Brzeżany, Buczacz, Jarosław, Przemyśl; za rok 1910 miast: Kołomyja, Żółkiew.

Wszystkie 12 miast przedłożyły preliminarze miejscowego funduszu drogowego na rok 1912 oraz zamknięcia rachunkowe tego funduszu za rok 1910.

Alegat 5. Subwencye państwowe na budowę i rekonstrukcyę dróg krajowych powiatowych i gminnych.

W załączeniu ·/. przedkładamy Wysokiemu Sejmowi wykaz zezwolonych w roku 1911 i 1912 kredytów ze skarbu Państwa na budowę i rekonstrukcyę dróg krajowych, powiatowych i gminnych.

Orzeczenie c. k. Trybunału administracyjnego.

C. K. Trybunał administracyjny odrzucił zażalenie Wydziału krajowego przeciw orzeczeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 1. lipca 1910 r. L. $\frac{18503/909}{604}$, w sprawie kierunku trasy uregulowanego koryta Dunajca, w klm. 135.100 do 136.100 w obrębie gmin Zabrzeź i Zarzecze, ze względu na drogę krajową Zakliczyn-Sącz-Niedzica.

Orzeczenie c. k. Trybunału państwa.

1. Wskutek wniosku Leiby i Chaji Juli o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego między władzami sądowemi a administracyjnemi autonomicznemi, co do załatwienia sprawy odszkodowania za zabrany grunt Chaji Juli z Rudnika, pod rozszerzenie drogi gm. I. kl. Rudnik-Groble, c. k. Trybunał Państwa uznał władze sądowe za kompetentne do rozstrzygnięcia powyższej sprawy.

2. C. k. Trybunał Państwa nie załatwił dodatniego sporu kompetencyjnego między Wydziałem powiatowym w Tarnopolu a c. k. Sądem powiatowym w Tarnopolu, co do orzekania w sprawie naruszenia przez Stefana Kozłowskiego całości drogi gminnej II kl. Lk. 1504/2 w Czernelowie ruskim.

Akademia im. Maryi Teresy w Wiedniu.

Odezwą z dnia 23. maja 1912 r. L. V. b. 1266/8 zawiadomiło c. k. Namiestnictwo Wydział krajowy o opróżnieniu jednego miejsca funduszowego w Akademii im. Maryi Teresy w Wiedniu.

Po rozpisaniu konkursu przez Wydział krajowy z dnia 29 maja 1912 r. do L. 80045 uczyniono przedstawienie do Najwyższego Tronu.

Dotychczas Wydział krajowy nie otrzymał Najwyższej decyzyi nadania tego miejsca funduszowego.

Sprawy szlachectwa i zmiany nazwisk.

W czasie od 1. lipca 1911 do 31. lipca 1912 r. załatwiono w dziale szlachectwa trzysta dwadzieścia exhibitów.

I. Co do staropolskiego szlachectwa:

Przy trzynastu podaniach udzielono opinii na żądanie c. k. Namiestnictwa.

II. Certyfikatów szlachectwa wydano dwadzieścia cztery.

Wszystkie te certyfikaty wydał Wydział krajowy we własnym zakresie działania, ponieważ legitymujący się byli synami lub córkami, a najdalej wnukami osób, zapisanych w metrykach szlacheckich galicyjskich.

Prócz powyższych certyfikatów szlachectwa wpisano do metryk szlacheckich galicyjskich jeden Najwyższy dyplom o wyniesieniu do stanu baronów, oraz na mocy osobnych rozporządzeń Wydziału krajowego wpisano cztery certyfikaty szlachectwa, które były wydane przez były Wydział Stanów galicyjskich, a których do metryk szlacheckich galicyjskich nie wpisano we właściwym czasie.

Do sprawy cetyfikatów szlachectwa odnosi się dwadzieścia sześć exhibitów.

III. Spraw szlachectwa ogólnej treści, a mianowicie co do różnych opinii, wyjaśnień, wypisów z metryk szlacheckich galicyjskich i innych żądań załatwiono dziewięćdziesiątosiem, a w tych mieści się także peryodyczny wykaz wpisów, dokonanych w metrykach szlacheckich galicyjskich w ciągu roku 1911, przedłożony c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych na ręce c. k. Namiestnictwa we Lwowie z początkiem roku 1912.

IV. W sprawie zmiany nazwisk oznajmiono na żądanie c. k. Namiestnictwa, do stu dziewięciu podań, czy nadać się mające nazwiska przysługują lub nie przysługują rodom szlacheckim, zapisanym w metrykach szlacheckich galicyjskich i w dziele klasycznem księdza Kaspra Niesieckiego p. t. „Korona Polska“.

Wykaz wynikłości dochodów i wydatków miejscowych

funduszów dróg gminnych II. kl. za r. 1910.

Liczba porząd.	Nazwa powiatu	Długość dróg gmin. II. kl.	8% dodatków do podatków		Dochody						Wydatki		Zapas kasowy		Uwaga
					Dotacya z pow. funduszu drogowego		Inne dochody		Razem						
		Klm.	K.	g.	K.	g.	K.	g.	K.	g.	K.	g.	K.	g.	
1	Biała	340.860	42.093	12	46.223	82	1.226	63	47.450	45	47.450	45	—	—	
2	Bóbrka	613.926	15.451	68	23.017	19	10 543	14	33.560	33	32.171	58	1.388	75	
3	Bochnia	628.966	19.357	60	21 537	21	—	—	21.537	21	21.285	09	252	12	
4	Bohorodczany	183.100	9.014	56	17 970	46	—	—	17.970	46	17.970	46	—	—	
5	Borszczów	549.966	24.492	16	19.680	90	405	62	20.086	52	19.702	06	384	40	
6	Brody	958.600	28.528	–	33.131	51	—	—	33.131	51	33.131	51	—	—	
7	Brzesko	589.775	21.215	76	22.330	77	22 183	30	44.514	07	44.514	07	—	—	
8	Brzeżany	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	Wykazu nie przedłożono
9	Brzozów	186 722	12.169	60	18.840	—	285	61	19.125	61	18 994	05	131	56	
10	Buczacz	584 631	26 584	24	15.842	—	2.216	48	18.058	48	17.768	60	289	88	
11	Chrzanów	4 9.700	52.585	60	143.286	89	368	—	143.654	89	140.852	88	2.802	01	
12	Cieszanów	760 376	13.888	32	35.709	05	18.259	59	53.968	64	53.482	01	486	63	
13	Czortków	457.000	13.588	72	21.819	71	1.696	93	23.516	64	20.661	88	2.854	76	
14	Dąbrowa	637.801	13.650	16	30.435	45	—	—	30 435	45	30.435	45	—	—	
15	Dobromil	370.100	9.422	56	35.083	01	—	—	35 083	01	35.083	01	—	—	
16	Dolina	373 538	13·880	08	27.513	61	—	—	27.513	61	27.513	61	—	—	
17	Drohobycz	613.854	58.597	60	132 104	09	4.200	—	136.304	09	136.304	09	—	—	
18	Gorlice	279.404	16.033	36	23.749	55	—	—	23.749	55	23.749	55	—	—	
19	Gródek	617.610	18.886	80	25.318	02	8.036	86	33 354	88	32 996	78	358	10	
20	Grybów	148.790	6.809	44	9 427	85	—	—	9.427	85	9.427	85	—	—	
21	Horodenka	351.150	19.356	—	9.943	09	—	—	9.943	09	9.943	09	—	—	
22	Husiatyn	480.470	23.328	96	20.456	77	—	—	20.456	77	19.856	25	600	52	
23	Jarosław	995.100	39.920	32	21 502	22	2.204	69	23.706	91	22.125	99	1.580	92	
24	Jasło	623.952	20.889	28	29.653	10	—	—	29.653	10	29.653	10	—	—	
25	Jaworów	758.141	15.879	68	26.412	76	—	—	26.412	76	26.412	76	—	—	
26	Kałusz	428.700	10.953	44	36 843	61	176	87	37.020	48	30.293	73	6.726	75	
27	Kamionka	305.120	20·997	44	19.969	07	—	—	19.969	07	19.969	07	—	—	
28	Kolbuszowa	470.000	10.987	68	13.157	80	—	—	13.157	80	13.157	80	—	—	
29	Kołomyja	997 000	30.291	36	40.241	91	—	—	40.241	91	40 241	91	—	—	
30	Kosów	558.856	12.271	68	12.241	50	3.353	45	15 594	95	13.756	46	1.838	49	
31	Kraków	332 754	21.862	40	69.945	90	—	—	69.945	90	69.945	90	—	—	
32	Krosno	371.800	16·942	56	52.245	77	—	—	52.245	77	52.245	77	—	—	
33	Limanowa	477.355	9.075	52	4.216	78	17 101	76	21.318	84	9.754	84	11.563	70	
34	Lisko	664.400	15.083	52	27 644	26	—	—	27 644	26	27.644	26	—	—	
35	Lwów	931.600	39.579	84	81.056	45	13.290	93	94.347	38	92.131	26	2 216	12	
36	Łańcut	1.009.100	28 548	72	52.853	98	—	—	52 853	98	52.853	98	—	—	
37	Mielec	638 000	14 088	40	29.982	14	—	—	29.982	14	28.055	35	1.926	79	
38	Mościska	541.070	17.183	20	33 328	34	—	—	33.828	34	33.828	34	—	—	
39	Myślenice	456 000	12.955	76	18.423	76	1.747	45	20.171	21	19.232	55	938	66	
40	Nadwórna	370.747	13 312	—	28 684	98	4.014	60	32.699	58	32.699	58	—	—	
41	Nisko	291 000	12.167	44	8 566	86	—	—	8.566	86	8.566	86	—	—	
42	Nowy Sącz	891.804	37.636	56	92.895	58	—	—	92.895	58	92.171	42	724	16	
43	Nowy Targ	557.400	17.195	52	26 502	37	5.952	44	32.454	81	32.454	81	—	—	
44	Pilzno	198.840	7.892	08	10 907	81	300	—	11.207	81	11.207	81	—	—	
45	Podhajce	602.500	17.782	—	19.471	42	2.566	06	22.037	48	20.348	51	1.688	97	
46	Przemyśl	677.108	51.704	08	37.014	53	669	68	37 684	21	36.909	49	774	72	
47	Przemyślany	634.171	15 440	40	32.792	66	—	—	32.792	66	27.303	02	5.489	64	
48	Rawa	674 404	18 556	16	33 694	06	—	—	33.694	06	33.694	06	—	—	
49	Rohatyn	667.200	17.883	44	22.474	21	—	—	22.474	21	22.474	21	—	—	
50	Ropczyce	592.033	14.002	48	53.885	17	23.365	01	77.250	18	59.551	33	17.698	85	
51	Rudki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	Wykazu nie przedłożono
52	Rzeszów	891.800	42.955	28	78.917	68	—	—	78.917	68	78.917	68	—	—	
53	Sambor	459.320	25.818	08	52 918	64	—	—	52.918	64	52.918	64	—	—	
54	Sanok	499 512	23.155	20	31 925	96	—	—	31.925	96	27.502	45	4 423	51	
55	Skałat	475 053	19.379	12	56.303	81	—	—	56.303	81	54.120	71	2.183	10	
56	Śniatyn	347.000	16.598	16	26.260	40	—	—	26.260	40	26.260	40	—	—	
57	Sokal	668.200	25.889	68	46.627	79	3.614	35	50.242	14	48.644	59	1.597	55	
58	Stanisławów	344 800	67.517	12	22.298	23	2.739	62	25.037	85	24.489	28	548	57	
59	Stary Sambor	264.650	8.089	68	10.273	72	—	—	10.273	72	10.273	72	—	—	
60	Stryj	104 250	31.589	12	26.353	—	—	—	26.353	—	26.352	47	—	53	
61	Tarnobrzeg	552 050	14.358	—	21.428	04	—	—	21.428	04	16.031	05	5.396	99	
62	Tarnopol	1,010.474	45.731	28	82.014	52	4.673	74	86.688	26	82 340	87	4.347	39	
63	Tarnów	729·363	39.353	76	40.680	67	6.110	83	46.791	50	44.127	77	2.663	73	
64	Tłumacz	378.500	16.785	60	76.415	26	—	—	76.415	26	69.621	92	6.793	34	
65	Trembowla	427.400	16.569	92	10 278	42	—	—	10.278	42	10 278	42	—	—	
66	Turka	422.560	10.354	96	35.128	92	—	—	35.128	92	35.128	92	—	—	
67	Wadowice	778.398	21.761	36	41.972	—	—	—	41.972	—	40.755	93	1.216	07	
68	Wieliczka	835.690	30.253	76	24.125	—	17.651	33	41.776	33	41.776	33	—	—	
69	Zaleszczyki	330.832	15.580	—	41.495	19	—	—	41.495	19	41.495	19	—	—	
70	Zbaraż	677.314	16 689	84	54.047	39	—	—	54.047	39	54.047	39	—	—	
71	Złoczów	1.423.000	38.124	24	72.618	89	—	—	72.618	89	72.618	89	—	—	
72	Żółkiew	695.280	17.307	76	43.181	48	—	—	43.181	48	43.181	48	—	—	
73	Żydaczów	144.833	16 128	—	5.934	72	—	—	5.934	72	5.934	72	—	—	
74	Żywiec	332.950	19.143	68	91.882	25	—	—	91.882	25	91.882	25	—	—	
	Razem	39 715.723	1.599.150	88	2,663.611	93	178.954	97	2 842,566	90	2.750.679	56	91.887	34	

Alegat 2. do sprawozdania z czynności Dep. IV. Wydziału krajowego za czas od 1. lipca 1911 do 30. czerwca 1912.

Wykaz wynikłości

zamknięć rachunków powiatowych funduszów drogowych za r. 1910.

L. p.	Nazwa powiatu	Dochody		Wydatki		Zapas kasowy		Uwaga
		K	g	K	g	K	g	
1	Biała	267.102	23	266.436	06	666	17	
2	Bóbrka	153.331	75	147.522	60	5.809	15	
3	Bochnia	340.308	96	338.985	58	1.323	38	
4	Bohorodczany	102.331	94	100.023	92	2.308	02	
5	Borszczów	141.940	54	139.837	20	2.103	34	
6	Brody	181.786	10	181.767	78	18	32	
7	Brzesko	197.345	88	197 224	17	121	71	
8	Brzeżany	192.942	20	192.503	11	439	09	
9	Brzozów	134.322	23	120.658	89	13.663	34	
10	Buczacz	198.454	10	198 454	10	—	—	
11	Chrzanów	329.031	73	306.597	33	22.434	40	
12	Cieszanów	166.321	04	153.603	41	12.717	63	
13	Czortków	137.584	08	136.746	57	837	51	
14	Dąbrowa	211.060	20	211 060	20	—	—	
15	Dobromil	79.867	86	65.757	92	14.109	94	
16	Dolina	191.861	85	191.175	46	686	39	
17	Drohobycz	537.449	92	537.449	92	—	—	
18	Gorlice	123 557	41	122.756	80	800	61	
19	Gródek	146 071	38	114.264	04	31.807	34	
20	Grybów	146.707	09	135.594	31	11.112	78	
21	Horodenka	113.085	70	112 508	44	577	26	
22	Husiatyn	192.065	45	181.059	76	11.005	69	
23	Jarosław	309.800	72	308.626	58	1.174	14	
24	Jasło	287.100	78	274.399	09	12.701	69	
25	Jaworów	95.991	51	95.713	28	278	23	
26	Kałusz	102.385	03	98.918	87	3.466	16	
27	Kamionka strum.	518.207	33	487.012	75	31.194	58	
28	Kolbuszowa	126.585	69	124.137	22	2.448	47	
29	Kołomyja	240.804	71	240.804	71	—	—	
30	Kosów	258.982	30	258.063	05	919	25	
31	Kraków	238 841	57	238 841	57	—	—	
32	Krosno	128.445	11	127.967	68	477	43	
33	Limanowa	80.373	95	71.392	68	8.981	27	
34	Lisko	97.651	63	95.223	02	2.428	61	
	Do przeniesienia	———	—	———	—	———	—	

L. p.	Nazwa powiatu	Dochody		Wydatki		Zapas kasowy		Uwaga
		K	g	K	g	K	g	
	Z przeniesienia .	————	—	————	—	————	—	
35	Lwów	322.864	53	300.914	87	21.949	66	
36	Łańcut	397.677	35	391.992	91	5.684	44	
37	Mielec	162.507	92	160.885	40	1.622	52	
38	Mościska . . .	186 594	26	186.594	26	—	—	
39	Myślenice . . .	166 248	15	165.041	85	1.206	30	
40	Nadwórna . . .	77.841	74	77.781	63	60	11	
41	Nisko	143.154	62	128.219	02	14.935	60	
42	Nowy Sącz . . .	399.515	63	398.843	59	672	04	
43	Nowy Targ . . .	175.549	04	175.332	38	216	66	
44	Pilzno	251.616	54	251.616	54	—	—	
45	Podhajce . . .	187.711	89	187.711	89	—	—	
46	Przemyśl . . .	243.276	85	242.760	52	516	33	
47	Przemyślany . .	214.161	33	187.660	37	26 500	96	
48	Rawa	332 955	27	329.704	45	3.250	82	
49	Rohatyn	247.078	79	246.755	74	323	05	
50	Ropczyce . . .	165.000	20	164.879	67	120	53	
51	Rudki	232.616	20	232.616	20	—	—	
52	Rzeszów . . .	416.871	35	396.142	27	20 729	08	
53	Sambor . . .	250.397	50	235·389	41	15.008	09	
54	Sanok . . .	123 755	15	123.735	44	19	71	
55	Skałat	177.207	63	177.136	13	71	50	
56	Śniatyn . . .	276.067	56	276 067	56	—	—	
57	Sokal	237.680	47	236.290	95	1.389	52	
58	Stanisławów . .	124.635	49	115.993	95	8.641	54	
59	Stary Sambor .	69.897	67	67 323	37	2.574	30	
60	Stryj	191.495	23	191.265	13	230	10	
61	Tarnobrzeg . .	263 322	53	259.833	83	3.488	70	
62	Tarnopol . . .	380.483	70	367.376	84	13.106	86	
63	Tarnów	393 878	57	393.878	57	—	—	
64	Tłumacz . . .	155.539	27	138.562	85	16.976	42	
65	Trembowla . .	133.319	45	133.058	46	260	99	
66	Turka	129 444	25	127.625	33	1.818	92	
67	Wadowice . . .	249.488	51	249.488	51	—	—	
68	Wieliczka . . .	274.161	10	273.701	93	459	17	
69	Zaleszczyki . .	121.734	76	119.860	88	1.873	88	
70	Zbaraż	199.513	61	197.952	94	1 560	67	
71	Złoczów . . .	305.934	03	304.497	94	1 436	09	
72	Żółkiew	223 625	23	223.625	23	—	—	
73	Żydaczów . . .	120 878	53	111.450	75	9.427	78	
74	Żywiec	295 331	86	295.331	86	—	—	
	Razem	15,790.733	73	15,417.989	49	372.744	24	

Zestawienie klasyfikacyi

uczniów szkoły praktycznej konduktorów drogowych za rok 1911/1912.

Liczba porządkowa lokacyi	Nazwisko, imię i rok urodzenia ucznia	Rok szkolny 1911—1912 (klasa II.)		Ogólny wynik praktyki letniej w r. 1912	Uwaga
		Nauka zimowa			
		Ogólny wynik egzaminów kursowych	Roboty drogowe, do których przydzielono ucznia na praktykę letnią w r. 1912		
1	Chruśliński Stanisław (styp) 1890	dobry	Warstat betonowy w Rzeszowie	Praktyka letnia rorpoczęta dnia 16. kwietnia 1912 kończy dnia 15. listopada 1912, a zatem obecnie klasyfikacya z niem niemożliwa.	
2	Kwiatkowski Kazimierz (styp.) 1885	dobry	Konserwacya nowo ukraj. drogi Turka-Lutowiska		
3	Orlecki August (styp.) 1892	dobry	Do okręgu jarosławskiego. Trasa drogi: Trembowla-Łoszniów		
4	Czyżyk Jan (styp.) 1886	dobry	Konserwacya nowo ukraj. drogi Hermanowice-Sambor		
5	Jaworski Aleksander (styp.) 1888	dobry	Do okręgu Tarnopolskiego		
6	Sulczewski Feliks (styp.) 1891	dobry	Trasa drogi Florynka-Krzyżówka		
7	Mordawski Seweryn (styp.) 1892	dobry	Do okręgu Rzeszowskiego		
8	Buniowski Michał (styp.) 1885	dobry	Budowa drogi Florynka-Krzyżówka		
9	Grelowski Franciszek (styp.) 1887	dobry	Do nowo ukraj. dróg Lwów-Brzuchowice, Lwów-Nawarya		
10	Fischler Stefan (styp.) 1894	dobry	Do okręgu Tarnowskiego		
11	Wąsowicz Władysław (styp.) 1893	dobry	Do budowy drogi: Kosów-Jasionów górny		
12	Pamuła Michał (styp.) 1892	dobry	Budowa dróg wewnętrznych w klinikach lwowskich		
13	Jajko Jan (styp.) 1886	dobry	Budowa drogi Jarosław-Pruchnik		
14	Mączka Franciszek (styp.) 1893	dobry	Do okręgu Borszczowskiego		
15	Zielonka Adam (styp.) 1891	dobry	Do budowy drogi: Juraszów-Rajcza Ujsoły		
16	Grypa Eliasz (styp.) 1891	dobry	Do okręgu Borszczowskiego		
17	Michalewicz Wacław (styp.) 1892	dobry	Do okręgu Nowosandeckiego		
18	Majdanik Ignacy (styp.) 1891	dobry	Do okręgu Nowotarskiego		
19	Pawlikowski Józef (styp.) 1893	dobry	Do budowy drogi Hermanowice-Sambor		
20	Mazur Ludwik (styp.) 1891	dobry	Do okręgu buczackiego		
21	Chorąży Mieczysław (styp.) 1893	dostateczny	Do okręgu Stanisławowskiego		
22	Pukasiewicz Adolf (styp.) 1891	dostateczny	Do budowy drogi Lwów-Nawarya		
23	Pączek Józef (styp.) 1891	dostateczny	Do budowy drogi Strzyłki-Hołowiecko		
24	Płoskoń Władysław (styp.) 1892	dostateczny	Do okręgu Jaworowskiego		
25	Sulatycki Antoni (styp.) 1893	dostateczny	Do budowy dróg w Przedzielnicy		
26	Leśniak Franciszek (styp.) 1889	dostateczny	Do trasy drogi Jarosław-Pruchnik-Nienadowa		
27	Wróblewski Władysław (styp.) 1891	dostateczny	Do budowy dojazdu kolejowego w Truskawcu		
28	Bulanda Wawrzyniec (styp.) 1891	dostateczny	Do budowy drogi Sambor-Hermanowice		
29	Paleolog Władysław (styp.) 1893	dostateczny	Do trasy drogi Ustrzyki dolne-Lutowiska		
30	Piękos Stanisław (styp.) 1892	dostateczny	Do okręgu nowosandeckiego		

Alegat 4. do sprawozdania z czynności Dep. IV. Wydziału krajowego za czas od 1. lipca 1911 do 30. czerwca 1912.

WYKAZ

stanu funduszów pro praeterito budowy dróg krajowych i powiatowych z końcem roku 1911.

Liczba porządkowa	Droga	Administruje c. k. Starostwo w	Z należytości czynnych z końcem roku 1910 wykazanych w kwocie K	g	odpisano w roku 1911 K	g	Wynikłości z końcem roku 1911: Aktywa Należytości czynne od stron konkurencyjnych K	g	Zapas kasowy gotówką i efektami K	g	razem K	g	Passywa Należytości bierne od stron konkurencyjnych K	g	Z porównania okazuje się Zwyżka K	g	Niedobór K	g	Uwaga
1	kraj.: Lwów-Rohatyn . .	Bóbrce	6.504	18	—	—	6.504	18	5.409	50	11.913	68	10.571	71	1.341	97	—	—	LW. 70712/1912
2	„ Brzeżany - Podwołoczyska	Tarnopolu	13.010	78	—	—	13.010	78	3.435	59	16.446	37	40.635	53	—	—	24.189	16	LW. 15242/1912
3	„ Brzeżany - Tarnopol		—	—	—	—	—	—	815	78	815	78	—	—	815	78	—	—	
4	„ Strussów-Buczacz .		23.934	61	—	—	23.934	61	1.212	94	25.147	55	45.432	62	—	—	20.285	07	
5	pow.: Tarnopol-Brody . .		—	—	—	—	—	—	15	05	15	05	19.626	17	—	—	19.611	12	
6	kraj.: Jarosław-Bełzec . .	Jarosławiu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	8.841	90	—	—	8.841	90	
7	pow.: Grzymałów - Skałat-Smykowce	Skałacie	19.262	42	—	—	19.262	42	8 396	79	27.659	21	60.931	19	—	—	33.271	98	LW. 105799/1912
8	Drogi obwodowe byłego obwodu nowosądeckiego	Limanowej	31	85	—	—	31	85	—	—	31	85	—	—	31	85	—	—	
	Razem . .		62.743	84	—	—	62.743	84	19.285	65	82 029	49	186.039	12	2.189	60	106.199	23	
																	104.009	63	

Wykaz zasiłków przyznanych w r. 1911 i 1912 z funduszów państwowych

na budowę lub rekonstrukcyę dróg krajowych, powiatowych i gminnych.

L. porz.	Nazwa drogi	Powiaty przez które droga przechodzi	Długość drogi w klm.	Wysokość całego zasiłku państ	Kredyty wstawione w prelimin. państwa 9111	Kredyty wstawione w prelimin. państwa 1912	Uwaga
				K	K	K	
	I. Budowle wykonane przez Rząd						
1	Mikołajów Krzywula	Żydaczów	16.040	242.000 53 000	20.322		budowa w toku
	II. Zasiłki na budowę dróg krajowych, powiatowych i gminnych						
1	Krowinka Suszczyn	Trembowla		35.000		7.000	I. Rata
2	Most na Wisłoce pod Dębicą na drodze gminnej	Ropczyce		w zasadzie 35% kosztów budowy		20.000	I. „
3	Dmytrowice-Kościelniki, gminna I. kl.	Mościska		73.500	15.000	15.000	II. „
4	Pomorzany-Zborów, powiatowa	Złoczów		190.000	20.000	20.000	II. „
5	Rudki-Dmytrowice, gminna I. klasy	Mościska		100.000	15.000	15.000	II. „
6	Myślenice-Siepraw „ I. klasy	Myślenice		30.000	10.000	10.000	II. „
7	Harklowa-Ochotnica-Tylmanowa, gminna I. klasy	Nowy-Targ		20 prc. kosztów budowy	25.000	20.000	III. „
8	Juraszów-Cięcina-Rajcza-Granica Węgier, gminna I. klasy	Żywiec		240.000		10.000	III. „
9	Kowalowy-Zawadka z odnogą Jodłowa-Bielany i most pod Przeczycą	Pilzno		334.000	25.000	25.000	IV. „
10	Most na Dniestrze pod Haliczem na drodze kraj. Bursztyn-Stanisławów, z rekonstr. dojazdów	Stanisławów		254.000	14.000	10.000	VI. „
11	Florynka-Krzyżówka	Grybów i Nowy Sącz		122 000	10.000	20 000	VI. „
12	Jarosław-Pruchnik-Nienadowa	Jarosław		95.000	5.000	10.000	VII. „
13	Podliski małe-Jaryczów nowy-Żelechów wielki, gminna I. klasy	Lwów i Złoczów		203.000	5.000	50.000	XI. „

SPRAWOZDANIE

Z CZYNNOŚCI

DEPARTAMENTU IV.

WYDZIAŁU KRAJOWEGO

(w sprawach kolejowych)

za czas od 1. lipca 1911 do 30. czerwca 1912.

Spis rzeczy.

I. Koleje lokalne będące w ruchu. Strona

1. Otwarcie nowej linii 3
2. Wyniki eksploatacyjne za r. 1911 3
3. W sprawie ekonomicznego prowadzenia ruchu na kolejach lokalnych . 4

II. Program budowy kolei lokalnych.

4. Finansowe zapewnienie budowy kolei niższorzędnych 13
5. Budowa toru dowozowego w Grzymałowie 15

III. Dalsze projekta kolejowe.

6. Koleje St. Sącz-Nowy Targ i Kołomyja-Uście ryki 16
7. Kolej Zółkiew-Krystynopol 16
8. Przedłużenie kolei Lwów-Podhajce do Buczacza 17
9. Kolej Podhajce-Dereniówka 17
10. Odgałęzienie kolei państwowej ze stacyi Rymanów do Rymanowa-Zdroju 17
11. Przedłużenie linii Złoczów-Sasów w kierunku północno-wschodnim . 19
12. Odgałęzienie linii Lwów-Stojanów z Radziechowa do Łopatyna . . 22

IV. Stopa procentowa pożyczek kolejowych.

13. Podniesienie stopy procentowej na $4^1/_2\%$ 24

V. Krajowy fundusz kolejowy.

14. Pożyczki kolejowe 24
15. Obciążenie kr. funduszu kolejowego 26
16. Zasoby kr. funduszu kolejowego 26
17. Stan rozporządzalny kr. funduszu kolejowego: a) w gotówce . . 26
    b) w rencie . . . 26
18. Pokrycie proponowanych nowych obciążeń kr. funduszu kolejowego . 27

VI. Wnioski Wydziału krajowego. 28

I. Koleje lokalne będące w ruchu.

1. Otwarcie nowej linii.

Dnia 1. czerwca 1912 otwarto ruch publiczny na linii kolei lokalnej z Drohobycza do Truskawca.

2. Wyniki eksploatacyjne za r. 1911.

Dochody brutto kolei lokalnych, których zarząd jest w krajowem biurze kolejowem, wykazują za rok 1911. w porównaniu do takichże dochodów z roku 1910. zwyżkę z wyjątkiem kolei Łupków-Cisna. Mimo zwiększonych dochodów koleje Trzebinia-Skawce i Delatyn-Kołomyja Stefanówka osiągnęły w roku 1911. w rezultacie wyniki finansowe mniej korzystne niż w poprzednim roku; albowiem w roku 1911. z c. k. Zarządem kolei państwowych przeprowadzono za lata poprzednie ostateczny obrachunek za współużywanie przez kolej Trzebinia-Skawce wspólnych dworców i za pełnienie w nich służby przez c. k. Zarząd kolei państwowych. Powodem zaś bardzo znacznego wzrostu wydatków na linii Delatyn-Kołomyja-Stefanówka były koszta robót sanacyjnych w km. 3·9—4·2, gdzie rzeka Prut wezbrawszy do niebywałej wysokości zerwała nasyp kolejowy na 126 metrów długości.

Nie biorąc w rachubę kolei lokalnej Muszyna-Krynica, której ruch otwarto 29. maja 1911, w roku 1911. było w ruchu 9 kolei lokalnych o łącznej długości eksploatacyjnej 487·104 km.

Dochody brutto wynosiły w przecięciu na 1 km.:

w r. 1909	8.146 K
w r. 1910	8.819 K
w r. 1911	8.867 K

Wydatki ogólne na 1 km.:

w r. 1909	5.419 K
w r. 1910	5.410 K
w r. 1911	5.532 K

tak, że **nadwyżka eksploatacyjna** w przecięciu dosięgła na 1 km:

w r. 1909	2.727 K
w r. 1910	3.409 K
w r. 1911	3.335 K

Nadwyżka ta oprocentowuje w przecięciu kapitał inwestowany w budowę:

w r. 1909	3·03%
w r. 1910	3·79%
w r. 1911	3·47%

Przeciętny **stosunek procentowy** ogólnych wydatków do dochodów brutto wynosił:

w r. 1909	66·5%
w r. 1910	61·3%
w r. 1911	62·3%

Nominalne roczne zobowiązanie kraju z tytułu gwarancyi dochodów kolei lokalnych wynosiło w latach 1909 i 1910 kwotę 872.298 K 80 hal., w r. 1911 zaś z powodu przybytku kolei lokalnej Lwów-Stojanów, a nie-

uwzględniając kolei lokalnej Muszyna-Krynica kwotę 1,153.869 K 08 hal. Z kwot tych (872.298 80 K. względnie 1,153.869·08 K) pokryły własne dochody kolei lokalnych:

w r. 1909 . . . kwotę 727.640 06 K tj. 83·4%
w r. 1910 . . . „ 781.655·07 K tj. 89·6%
w r. 1911 . . . „ 1,093.825·68 K tj. 94·7%

Na ten pomyślny wynik wpłynęła głównie kolej Lwów-Stojanów, która już w pierwszym roku eksploatacyi pokryła swemi dochodami raty oprocentowania i umorzenia pożyczki pierwszeństwa.

Niezwrócone dopłaty gwarancyjne wynoszą obecnie 2,389.017 K 74 h.

Dochody kolei Łupków-Cisna z roku 1911. nie wystarczyły na spłatę wszystkich na ten rok wylosowanych akcyi pierwszeństwa, tak, że 4 akcye będą mogły być umorzone dopiero z czystego zysku za r. 1912.

Bliższe szczegóły odnoszące się do wyników eksploatacyjnych zawierają dołączone zestawienia II.—IV.; tablica I. przedstawia kapitały budowy kolei lokalnych popartych przez kraj.

3. W sprawie ekonomicznego prowadzenia ruchu na kolejach lokalnych.

Na posiedzeniu 29. lutego 1912. powziął Wysoki Sejm następującą uchwałę:

„*Sejm wzywa c. k. Rząd, aby w porozumieniu z Wydziałem krajowym przeprowadził potrzebne zarządzenia w celu tańszego prowadzenia ruchu na kolejach lokalnych, a to w ten sposób, aby koszta eksploatacyi były dostosowane do charakteru tych kolei i ich dochodów*“.

Rezolucyę tę udzielono c. k. Rządowi do wiadomości i dalszego zarządzenia.

Wydział krajowy korzysta z każdej sposobności, aby na podstawie konkretnych wypadków dopominać się zaprowadzenia oszczędności w pojedyńczych działach służby prowadzenia ruchu na kolejach lokalnych.

Tablica I.

ZESTAWIENIE

kapitałów budowy kolei lokalnych, popartych przez kraj na podstawie ustawy krajowej z dnia 17-go lipca 1893, Dz. u. kr. Nr. 42 i stosunku udziałów w kapitałach budowy.

Lp.	Nazwa kolei lokalnej	Dzień otwarcia ruchu	Długość budowlana linii	Kapitał zakładowy	Kapitał zakładowy na 1 kilometr	Udział w kapitale budowy										
						kraju			państwa		interesentów miejscowych			kraju	państwa	interesentów miejscowych
						Pożyczka pierwszeństwa gwarantowana przez kraj	w akcyach pierwszeństwa	w akcyach zakład.	w akcyach pierwszeństwa	w akcyach zakładowych	w akcyach pierwszeństwa	w akcyach zakładowych	w funduszu bezzwrotnym			
			Km.	Koron		w koronach								procentowo		
1	Borki wielkie-Grzymałów	12/8 1897	33·025	1,800.000	54.504	1,200.000	—	—	—	420.000	—	180.000	—	66·67%	23·33%	10·00%
2	Łupków-Cisna	22/1 1898	25·311	1,580.000	62.423	—	1,050.000	—	—	—	60.000	470.000	—	66·46%	—	35·54%
3	Trzebinia-Skawce	15/8 1899	59·263	6,928.800	116.916	a) 3,320.000 b) 720.000	266.000	—	—	1,148.800	634.000	840 000	—	62·14%	16·59%	21·27%
4	Chabówka-Zakopane	25/10 1899	43·092	5,800.000	134.595	2,260 000	—	—	470.000	2,600.000	470.000	—	—	39·00%	52·80%	8·20%
5	Delatyn-Kołomyja-Stefanówka	18/10 1899	112 622	9,184.000	81.557	a) 5,200.000 b) 900.000	—	—	—	2,236 400	—	847.600	—	66·42%	24·35%	9·23%
6	Piła-Jaworzno	27/10 1900	25·835	2,379.000	88.214	a) 928.000 b) 330.000 c) 370.000	—	—	—	364.800	—	357.200	29.000	68·43%	15·34%	16·23%
7	Przeworsk-Dynów	8/9 1904	46·248	4,448.400	96.186	a) 2,266.000 b) 698.000	—	—	—	1,152.000	—	330.000	2.400	66·63%	25·90%	7·47%
8	Tarnów-Szczucin	15/10 1906	48·636	3,400.000	69 829	2,000.000	—	—	—	900.000	—	500 000	—	58·83%	26·47%	14·70%
9	Lwów-Stojanów	18/10 1910	86·995	11,308.700	129.985	6,480 000	—	—	—	4,000.000	—	828.400	300	57·30%	35·37%	7·33%
10	Muszyna-Krynica	29/5 1911	10 026	1,400 000*	139.637	750.000	—	—	—	550.000	—	100 000	—	53·57%	39·28%	7·15%
11	Drohobycz-Truskawiec	1/6 1912	12·048	1,700.000	141.102	850 000	—	—	—	750.000	—	100.000	—	50·00%	44·12%	5·88%
			503.101	49,928.900	99 242	28,272.000	1,316.000		470.000	14,122.000	1,164 000	4,553.200	31.700			
						29,588.000			14,592.000		5,748.900					

Ponadto przyczynił się kraj:

1) do budowy kolei państwowych Chodorów-Podwysokie i Przeworsk-Rozwadów niezwrotnym datkiem . . . K 2,500.000

i 2) objął akcye pierwszeństwa i zakładowe następujących kolei lokalnych:

a) Kraków-Kocmyrzów wartości imiennej K 200.000·—
b) Lwów-Jaworów „ „ „ 300.000·—
c) Tarnopol-Zbaraż „ „ „ 600.000·—
d) Lwów-Podhaice „ „ „ 2,150.000·— K 3,250.000

Łączny udział kraju koron 35.338.000.

*) Kapitał zakładowy kolei lokalnej Muszyna-Krynica jeszcze nie ustalony.

Tablica II. **Wyniki eks-**

kolei lokalnych popartych przez kraj na podstawie ustawy krajowej z dnia 17.

Nazwa kolei lokalnej	Rok	Długość eksploatacyjna w przecięciu rocznem	1	2	3	4	5	6	7
			Dochody z przewozu						
			osób cywilnych	osób wojskowych	pakunków	towarów pospiesznych	towarów zwykłych	Razem (rubr. 1-5)	Dochody różne*)
		Kilometr.	KORONY						
Borki wielkie Grzymałów	1905	32·571	35.340·25	738·38	501·72	4.940·21	104.112·22	145.632·78	1.108·30
	1906		43.592·63	—	793·62	4.076·40	107.062·09	155.524·74	2.147·21
	1907		38.791·83	—	600·97	4.125·55	101.769·68	145.288·03	622·79
	1908		50.619·83	—	596.28	4.769·47	104.269·45	160.255·03	1.365·17
	1909		50.335·50	—	703·98	4.118·54	106.610·33	161.768·35	1.156·70
	1910		54.131·92	—	722·29	1.108·25	109.717·65	165.680·11	3.957·09
	1911		63.617·59	—	888·54	976·64	122.826·83	188.309·60	3.432·53
Łupków-Cisna	1905	24·941	5.194·23	5·41	74·43	522·41	94.753·74	100.550·22	1.033·67
	1906		8.138·93	—	200·08	671·44	100.855·84	109.866·29	748·10
	1907		10.837·63	—	152·26	833·82	98.637·65	110.461·36	1.344·90
	1908		15.341·19	—	297·94	784·13	130.559·16	146.982·42	714·15
	1909		12.145·68	—	317·76	454·26	130.346·59	143.264·29	436·65
	1910		9.415·44	—	227·85	607·13	151.684·45	161.934·87	5.019·76
	1911		10.215·39	—	88·38	449·60	120.613·30	131.366·67	88·80
Trzebinia Skawce	1905	59·783	38.565·92	709·66	518·91	3.812·46	681.655·88	725.262·83	17.185·48
	1906		45.451·68	79·00	486·18	3.886·32	714.491·53	764.394·71	21.901·43
	1907		50.208·30	—	587·57	3.134·82	745.345·70	799.276·39	20.429·78
	1908		56.741·13	—	530·98	7.409·37	740.191·09	804.872·57	26.681·25
	1909		63.485·83	—	476·50	3.023·70	704.454·64	771.440·67	29.575·46
	1910		70.542·27	—	488·58	3.752·10	836.763·50	911.546·45	24.973·85
	1911		69.024·51	—	1.466·51	3.657·40	874.083·37	948.231·79	24.210·94
Chabówka Zakopane	1905	43·284	205.083·13	2.825·36	12.113·02	18.877·55	150.538·56	389.438·12	8.583·70
	1906		214.578·10	—	11.977·50	19.281·54	166.172·23	412.009·37	9.787·58
	1907		221.310·44	—	12.210·59	18.174·82	170.162·26	421.858·11	11.963·64
	1908		233.284·53	—	13.286·58	22.194·93	170.920·82	439.686·86	9.801·51
	1909		252.437·72	—	13.247·62	18.494·07	183.127·94	467.307·35	10.000·96
	1910		288.006·32	—	14.642·01	21.634·27	216.633·76	540.916·36	14.293·56
	1911		308.648·90	—	15.175·67	22.701·42	241.977·45	588.503·44	21.465·69
Delatyn-Kołomyja-Stefanówka	1905	111·977	149.939·65	13.337·17	2.912·46	19.112·90	397.862·49	583.164·67	2.336·82
	1906		177.291·78	—	3.385·95	19.546·00	443.874·71	644.098·44	3.884·34
	1907		185.099·95	—	3.468·84	19.767·45	467.105·76	675.442·00	8.168·51
	1908		197.206·85	—	3.256·48	21.557·09	433.114·72	655.135·14	10.004·07
	1909		203.115·04	—	3.543·84	19.224·48	545.407·86	771.291·22	12.588·91
	1910		225.570·54	—	3.928·69	19.715·45	501.034·57	750.249·25	9.222·45
	1911		242.023·60	—	4.669·06	16.080·72	490.116·32	752.889·70	12.832·09
Piła-Jaworzno	1905	25·721	11.598·93	323·46	84·20	625·97	263.313·19	275.945·75	4.443·97
	1906		13.972·72	—	63·29	725·94	290.314·10	305.076·05	6.565·60
	1907		17.497·47	—	129·35	949·46	368.936·74	387.513·02	5.860·34
	1908		19.441·07	—	112·02	1.361·90	381.396·94	402.311·93	7.163·55
	1909		19.499·98	—	125.39	1.089·83	351.373·75	372.088·95	8.662·35
	1910		21.671·13	—	142·50	1.112·15	406.294·86	429.220·64	7.665·27
	1911		27.667·46	—	174·11	846·95	446.472·87	475.161·39	5.571·68
Przeworsk-Dynów	1905	45·815	38.967·62	526·44	731·49	7.331·36	62.285·38	109.842·29	456·75
	1906		49.107·91	—	882·76	5.157·36	74.684·04	129.832·07	633·25
	1907		56.023·60	—	711·89	6.012·56	78.542·40	141.290·45	1.743·55
	1908		66.414·13	—	932·71	5.419·81	88.582·21	161.348·86	2.425·07
	1909		71.081·30	—	933·36	5.902·22	105.912·23	183.829·11	1.025·42
	1910		71.852·26	—	740·74	2.780·31	117.763·26	193.136·57	2.804·50
	1911		76.811·47	—	1.010·91	3.711·76	135.234·70	216.768·84	1.904·36
Tarnów-Szczucin	1907	48·690	123.598·83	—	1.491·99	3.181·18	98.403·61	226.675.61	8.6.97
	1908		136.664·08	—	1.736·00	10.092·77	122.106·25	270.599·10	1.490·21
	1909		152.927·15	—	1.800·78	8.318·78	110.413·16	273.459·87	1.872·47
	1910		140.451·90	—	1.776·66	10.581·46	99.886·97	252.696·99	1.581·89
	1911		156.208·05	—	2.039·15	10.528·70	115.900·68	284.676·58	1.106·33
Lwów-Stojanów	1911	93·072	310.593·62	—	3.729·80	7.556·01	335.445·20	657.324·63	5.321·30

*) Tą rubryką są objęte: Czynsze odnajmu i dzierżaw, odnajem części taboru, opłaty telegraficzne, zwroty kosztów od innych kolei z różnych tytułów, dochody z odsetek i różne inne.

ploatacyjne

lipca 1893. Dz. u. kr. Nr. 42. których zarząd jest w krajowem biurze kolejowem.

8	9	10	11	12	13	14	15	16
Suma dochodów (rubr. 6 i 7)	Wydatki					Suma wydatków	W porówn. rubr. 8 i 14.	
	Zarząd ogólny	Nadzór i konserwacya toru	Obsługa ruchu i spraw komercyalnych	Obsługa parowozów i warsztaty	Wydatki różne**)		Nadwyżka	Niedobór
	K O R O N Y							
146.741·08	2.997·01	17.894·22	12.749·73	20.029·19	19.374·98	73.045·13	73.695·95	—
157.671·95	4.231·32	22.568·77	16.510·64	31.941·91	26.662·99	101.915·83	55.756·12	—
145.910·82	4.737·38	35.285·80	17.934·69	31.663·12	23.389·99	113.010·98	32.899·84	—
161.620·20	6.204·04	30.410·31	21.699.13	34.709·95	43.467 83	136.491·26	25.128·94	—
162.925·05	7.135·93	34.429·73	22.410·04	64.395·13	38.573·89	166.944·72	—	4.019·67
169.637·11	5.675·00	31.746·29	21.379·66	34.176·15	41.867·35	134.844·45	34.792·66	—
191.742·13	4.980·47	33.265·22	20.158·20	28.949·46	41.707·50	129.060·85	62.681·28	—
101.583·89	2.308.21	17.940·13	6.320·76	13.046·26	13.905·70	53.521·06	48.062·83	—
110.614·39	2.574·53	16.042·49	9.432·27	16.351·26	14.319·77	58.720·32	51.894·07	—
112.406·26	2.937·30	17.017·19	8.353·77	25.619·38	13.514·12	67.441·76	44.964·50	—
147.696·57	4.352·20	21.082·43	11.126·84	24.677·66	38.094·92	99.334·05	48.362·52	—
143.700·94	4.751·78	21.840·99	12.949·01	35.086·74	31.180·78	105.809·30	37.891·64	—
166.954·63	4.591·54	25.882·72	14.763·52	30.959·53	27.044·33	103.241·64	63.712·99	—
131.455·47	4.047·74	21.473·84	12.204·72	28.966·22	24.341·78	91.034·30	40.421·17	—
742.448·31	19.771·83	92.315·51	43.472·97	68.669·82	103.513·85	327.743·98	414.704·33	—
786.299·14	21.494·16	97.565.50	52.514·29	77.498·14	128.645·44	377.717·53	408.581·61	—
819.706·17	25.082·59	86.687·81	70.792·06	99.988·05	146.022·59	428.573·10	391.133·07	—
831.553·82	24.222·32	78.488·44	65.884·76	94.304·21	172.924·72	435.824·45	395.729·37	—
801.016·13	22.706·87	86.279·67	72.712·21	110.513·00	170.131·56	462.343·31	338.672·82	—
936.520·30	26.680·58	68.525·98	73.235·37	117.936·94	190.143·41	476.522·28	459.998·02	—
972.442·73	30.250·69	95.486·34	81.803·61	142.201·07	233.130·40	582.872·11	389.570·62	—
398.021·82	10.788·27	103.778·62	43.673·06	53.661·97	46.218·68	258.120·60	139.901·22	—
421.796·95	11.375·53	107.252·68	43.514·17	62.666·04	41.449·62	266.258·04	155.538·91	—
433.821·75	12.481·88	106.069·21	54.646·72	75.324·89	51.608·64	300.131·34	133.690·41	—
449.488·37	11.940·18	101.508·67	52.051·38	76.227·99	54.440·86	296.169·08	153.319·29	—
477.308·31	14.510·42	107.238·83	71.716·16	98.445·84	54.994·95	346.906·20	130.402·11	—
555.209·92	14.327·93	86.147·43	74.658·93	109.276·26	57.230·86	341.641·41	213.568·51	—
609.969·13	15.317·76	101.665·66	79.147·44	107.749·79	75.027·22	378.907·87	231.061·26	—
585.501·49	15.240·76	132.511·63	42.159·38	129.714·25	68.322·71	387.948·73	197.552·76	—
647.982·78	12.163·92	112.010·12	47.561·11	84.745·42	95.319·24	351.799·81	296.182·97	—
683.610·51	14.641·42	134.549·75	53.401·64	104.877·17	111.323·51	418.793·49	264.817·02	—
665.139·21	16.391·39	112.120·52	52.905·93	162.801·31	109.973·03	454.192·18	210.947·03	—
783.880·13	16.617·11	107.582·34	61.100·67	157.659·42	124.504·70	467.464·24	316.415·89	—
759.471·70	18.253·70	98.429·95	60.850·08	205.794·09	112.668·48	495.996·30	263.475·40	—
765.721·79	20.145·24	191.871·57	62.228·49	148.804·73	110.172·21	533.222·24	232.499·55	—
280.389·72	4.479·37	30.281·07	18.266·73	37.416·77	99.583·18	190.027·13	90.362·60	—
311.641·65	5.141·77	42.938·07	21.041·11	36.220·16	103.896·17	209.237·28	102.404·37	—
393.373·36	5.439 35	35.197·51	27.562·16	43.945·05	103.695·07	215.839·14	177.534·22	—
409.475·38	11.644·07	41.582·27	34.674·10	53.306·11	99.384·54	240.591·09	168.884·29	—
380.751·30	10.804·07	41.552·60	38.787·08	55.957·95	93.197·79	240.300·49	140.450·81	—
436.885·91	13.241·35	34.707·13	40.728·26	75.422·57	100.756·90	264.856·21	172.029·70	—
480·733·07	13.170·37	44.411·48	46.285·03	89.220·99	111.374·98	304.462·85	176.270·22	—
110.299·04	1.163·92	28.993·30	27.236·67	21.836·98	22.114·17	101.345·04	8.954·00	—
130.465·32	1.700·77	23.950·72	29.796·08	22.708·72	19.684·24	97.840·53	32.624·79	—
143.034·00	1.827·74	29.570·19	27.449·31	26.665·42	19.220·26	104.732·92	38.301·08	—
163.773·93	2.117·15	29.575·57	30.476·62	37.942·77	21.782·95	120.895·06	42.878·87	—
184.854·53	2.614·51	32.401·65	36.812·83	52.044·22	25.603·79	149.477·00	35.377·53	—
195.941·07	2.436·65	35.001·89	33.335·69	37.527·03	33.095·93	141.397·19	54.543·88	—
218.673·20	2.740·29	46.683·60	31.626·43	38.687·16	33.153·20	152.890·68	65.782·52	—
227.502·58	5.153·17	30.055·46	28.168·66	34.297·07	26.387·75	124.062·11	103.440·47	—
272.089·31	8.797·33	29.928·65	30.034·09	48.795·86	37.671·02	155.226·95	116.862·36	—
275.332·34	17.666·71	27.337·50	34.356·40	53.198·44	63.680·31	196.239·32	79.092·98	—
254.278·88	5.995·53	29.817·64	38.200·22	51.468·59	47.628·80	173.110·78	81.168·10	—
285.782·91	9.672·49	33.226·53	38.696·85	63.524·39	43.868·29	188.988·55	96.794·36	—
662.645·93	312.934·81	74.951·50	75.077·90	109.170·59	61.393·96	333.528·76	329.117·17	—

**) Tą rubryką są objęte: Podatki domowe i gruntowe, koszta komisyjne i sądowe, stemple i należytości, wynagrodzenie za współużywanie dworców zdjęcia i za obsługi obcego personalu, czynsze za wynajęte lokale, odszkodowanie po myśli ustawy o odpowiedzialności kolei, opłaty do zakładów ubezpieczeniowych, opłaty za ubezpieczenie od wypadków najem parowozów i wozów, ryczałt na zapasy materyałów zużywalnych, zapomogi dla służby, koszta druków i inseratów, ubezpieczenie od ognia, koszta przewozu własnych przesyłek, biuro centralne Zarządu Towarzystwa, bankowy dodatek administracyjny od pożyczek i stemple od rat pożyczkowych.

Tablica III.

Daty sta-

dotyczące ruchu i wyników eksploatacyjnych kolei

Nazwa kolei lokalnej		Borki wielkie-Grzymałów		Łupków - Cisna		Trzebinia-Skawce		Chabówka-Zakopane	
Długość eksploatacyjna		32·571		24·941		59·783		43·284	
	w roku	ogółem	na 1 km.	ogółem	na 1 km.	ogółem	na 1 km.	ogółem	na 1 km.
Przewieziono osób	1905	44.022	1.351	6.309	252	45.385	756	140.158	3.238
	1906	55.518	1.703	10 424	417	46.241	771	225 330	5.204
	1907	53.218	1.637	15.192	607	60.542	1 009	229.963	5.313
	1908	54.550	1.673	19.870	798	62.746	1.049	231.759	5.352
	1909	66 230	2.033	16.165	650	72.398	1.211	243.765	5.632
	1910	65.112	2.003	14.293	571	77.753	1.296	239 920	5 553
	1911	59 686	1.832	15 607	626	80.092	1.335	245.937	5.681
Przewieziono towaru w tonnach	1905	36 576	1.124	29.336	1.178	518.764	8.677	41.871	967
	1906	36.508	1 120	32.055	1.282	434.712	7.246	52.575	1.214
	1907	35 741	1.099	32.815	1 312	479.579	7.993	51·623	1.193
	1908	38.163	1.170	38.229	1.535	660.926	11.052	41.915	968
	1909	39.984	1.228	19.345	774	598.499	10.011	53.052	1.226
	1910	38.846	1.195	40 533	1.621	654.921	10.915	70.394	1.629
	1911	42.660	1.369	35 000	1.403	682 721	11.378	92.517	2.137
Dochody na 1 km. w koronach	1905		4.505		4.063		12.419		9.195
	1906		4.836		4.424		13.149		9.741
	1907		4.499		4.496		13.662		10.022
	1908		4.988		5.931		13.905		10.380
	1909		5.002		5.762		13.395		11.028
	1910		5.219		6.358		15.608		12.852
	1911		5.887		5.267		16.207		14.092
Wydatki na 1 km. w koronach	1905		2.242		2.141		5.482		5.963
	1906		3.126		2.349		6.316		6.149
	1907		3.477		2.697		7.143		6.934
	1908		4.186		3.989		7.288		6.839
	1909		5.126		4.243		7.734		8.015
	1910		4.149		4.232		7.942		7.908
	1911		3.962		3.649		9.714		8.754
Stosunek procentowy wydatków i dochodów	1905	49·77%		52·60%		44·10%		64·80%	
	1906	64·60%		53·10%		48·00%		63·10%	
	1907	77·40%		59·90%		52·28%		69·10%	
	1908	84·40%		67·20%		52·40%		65·90%	
	1909	102·46%		73·63%		57·72%		72·60%	
	1910	79·49%		60·64%		50·88		61·53%	
	1911	67·30%		69 20%		59·93%		62·10%	

tystyczne

lokalnych, których zarząd jest w krajowem biurze kolejowem.

Delatyn-Kołomyja-Stefanówka		Piła-Jaworzno		Przeworsk-Dynów		Tarnów-Szczucin		Lwów-Stojanów	
111·977		25.721		45·815		48 690		93·072	
ogółem	na 1 km.	ogółem	na 1 km.	ogółem	na 1 km.	ogółem	na 1 km.	ogółem	na 1 km.
163.066	1 456	15.993	622	45.007	982				
164.368	1.468	17.515	681	62.221	1.358				
194.753	1.734	25.921	1.007	69.913	1.526	118 035	2.409		
208.181	1.858	31.514	1.226	85.076	1.857	140.313	2.863		
215.695	1.926	37.480	1.457	81.034	1.769	165.207	3.371		
180.576	1.611	39·038	1.519	57.756	1.043	165.207	3.371		
209.670	1.872	43.142	1.677	91.677	2.001	171.308	3 519	181.965	1.956
82.188	734	279.804	10.878	25 847	564				
98.866	883	334.088	12.999	29.516	644				
99.601	888	519.042	20.179	25.657	560	39.458	805		
91.616	819	515.966	20.076	29.124	636	50.299	1.026		
131.428	1.173	466.851	18.151	33.166	724	52.142	1.064		
105.379	940	477.905	18.595	44.668	975	47.127	9o8		
120.578	1.076	457.620	17.791	49.559	1 081	46.776	960	81.445	875
	5.227		10.900		2.407				
	5.786		12.126		2.848				
	6.103		15.294		3.122		4.643		
	5.939		15.932		3.575		5.553		
	6.999		14 804		4.034		5 619		
	6.781		16.999		4.278		5.222		
	6.836		18.690		4.772		5.869		7.125
	3.464		7.388		2-246				
	3.141		8.142		2.136				
	3.649		8 391		2.286		2.531		
	4.055		9.361		2.639		3.168		
	4.174		9.343		3.262		4 004		
	4.428		10.305		3.087		3.555		
	4.761		11.837		3.337		3.881		3.586
66·25%		67·00%		93·31%					
54·29%		67·10%		75·00%					
61·20%		54·80%		73 22%		54.50%			
68.20%		58·70%		74 00%		57·00%			
59 60%		63·10%		80·90%		71·20%			
62·64%		60 62%		72·16%		68·08%			
69.60%		63·30%		69.90%		66·10%		50·30%	

4. Finansowe zapewnienie budowy kolei niższorzędnych.

II. Program budowy kolei lokalnych.

W pertraktacyach z c. k. Rządem domagał się Wydział Krajowy ustawowego zapewnienia udziału państwa w kosztach budowy następujących linii kolejowych:

1) Wieliczka—Myślenice—Mszana dolna,
2) Łodygowice—Buczkowice,
3) Złoczów—Sasów,
4) Jasło—Żmigród,
5) Dębica—Jasło,
6) Przemyśl—Brzozów—Krosno,
7) Rzeszów—Nisko,
8) Zakopane—Świnnica,
9) Kołomyja—Kosów—Kuty i
10) Stary Sącz—Szczawnica.

Należy się spodziewać, że c. k. Rząd podczas jesiennej sesyi parlamentu bieżącego roku wniesie projekt ustawy celem zapewnienia udziałów państwa w budowie nowych kolei lokalnych, przeto wskazanem jest, aby również i udziały kraju w tych przedsiębiorstwach kolejowych przez Wysoki Sejm zostały przyznane.

Projekta kolei Kołomyja—Kosów—Kuty i Stary Sącz—Szczawnica nie mają widoków na zrealizowanie w najbliższej przyszłości, przeto przedstawiamy obecnie plany sfinansowania reszty tj. ośmiu projektów.

L. p.	Linia kolejowa	Długość w kl.	Kapitał budowy	Udziały			UWAGA
				państwa	kraju	interesentów	
			w koronach				
1.	Wieliczka—Myślenice—Mszana dolna	56	11,000.000	8,250.000	2,263.800	486.200	gwarancya państwa
2.	Łodygowice—Buczkowice	6·4	950.000	750.000	100.000	100.000	„
3.	Złoczów-Sasów	14·5	1,750.000	1,350.000	300.000	100.000	„
4.	Jasło—Żmigród	17	4,200.000	4,130.000	(250.000*)	70.000	kolej państw.
5.	Dębica—Jasło	44	12,800.000	12,600.000	(500.000*)	200.000	„
6.	Przemyśl—Brzozów—Krosno	116	26,000.000	19,500.000	5,500.000	1,000.000	gwarancya państwa
7.	Rzeszów—Nisko	81	9,300.000	3,100.000	5,400.000	800.000	gwar. kraju
8.	Zakopane—Świnnica	12	3,000.000	500.000	500.000	2,000.000	—

*) UWAGA: Udział kraju w akcyach istniejących galicyjskich kolei lokalnych

Udziały kraju dla pierwszych 4 linii kolejowych powyższego wykazu są już zapewnione uchwałami sejmowemi, a mianowicie:

1) dla kolei Wieliczka-Myślenice-Mszana dolna uchwałą z 8. lutego 1910.

Dla przyspieszenia budowy tej linii kolejowej Wydział krajowy na propozycyę c. k. Ministerstwa kolejowego podjął się wygotowania projektu szczegółowego za zwrotem własnych kosztów.

2) dla kolei Łodygowice-Buczkowice uchwałą z 21. października 1908,

3) dla kolei Złoczów-Sasów uchwałą z 9. października 1908,

4) dla kolei Jasło-Żmigród uchwałą z 1. października 1907 przyznał Wysoki Sejm subwencyę dla kolei Jasło-Konieczna w akcyach zakładowych istniejących kolei lokalnych wartości imiennej nie wyższej niż 500.000 K.

Gdy obecnie ma być podjęta budowa tylko części tej linii o długości mniej więcej połowy całości, przeto na razie ta subwencya kraju będzie zrealizowana w połowie.

5) Uchwałą z 12. marca 1907 uznał Wysoki Sejm budowę kolei Dębica-Jasło za potrzebną i użyteczną ze względu na ogólne interesa kraju; uchwałą zaś z 2. listopada 1908 wezwał Wydział krajowy, aby przeprowadził rokowania z c. k. Rządem w sprawie budowy tej kolei za przyczynieniem się kraju jednorazowym datkiem przez odstąpienie będących w posiadaniu kraju akcyi zakładowych jednej z istniejących kolei lokalnych. Na podstawie rokowań, przeprowadzonych z c. k. Rządem, wnosi Wydział krajowy, aby Wysoki Sejm oznaczył wysokość tej subwencyi kraju na sumę 500.000 K. imiennej wartości. (Wniosek II.).

6) Budowę kolei lokalnej z Przemyśla na Brzozów do Krosna uznał Wysoki Sejm za potrzebną i użyteczną ze względu na ogólne interesa kraju uchwałą z 8. października 1908, zmodyfikowaną uchwałą z 9. lutego 1912.

Udział kraju i interesentów miejscowych w kapitale budowy tej kolei ma według pertraktacyi przeprowadzonych z c. k. Rządem wynosić 25% całego kapitału t. j. przy 26,000.000 K., kwotę 6,500.000 K.

Gdy zaś udział interesentów obliczony został na okrągło 1,000.000 K., przeto na kraj przypada 5,500.000 K., w zamian za akcye pierwszeństwa przyszłego Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej Przemyśl-Krosno.

Na wypadek, jeżeliby ta linia kolejowa nie miała być budowana w całości równocześnie, uprasza Wydział krajowy o upoważnienie przyczynienia się imieniem kraju w stosunku 25% kosztów budowy danej części linii z wliczeniem udziału interesentów miejscowych. (Wniosek III.).

7) Uchwałą z 8. marca 1907 uznał Sejm ze względu na ogólne interesa kraju za użyteczną i potrzebną budowę kolei lokalnej z Niska przez Bojanów, Majdan, Kolbuszowę do Rzeszowa. Po myśli rokowań przeprowadzonych z c. k. Rządem należy się spodziewać, że c. k. Rząd w najbliższem p. zedłożeniu do Rady państwa w sprawie budowy kolei lokalnych uwzględni tę kolej z wnioskiem przyczynienia się państwa do kosztów budowy udziałem w kwocie 3,100.000 K. w zamian za akcye zakładowe przyszłego Towarzystwa kolei lokalnej Rzeszów-Nisko. Udział interesentów miejscowych spodziewany jest na sumę 800.000 K., tak że kapitał pierwszeństwa, dla którego kraj miałby udzielić gwarancyi, wynosi 5,400.000 K. czyli 58·61% całego kapitału zakładowego. (Wniosek IV.).

Celem ułatwienia sfinansowania udziałów subskrybowanych przez ciała autonomiczne dla projektów powyższych w formie gwarancyi przedstawia Wydział krajowy wniosek V.

8) Na posiedzeniu z dnia 2. listopada 1908 powziął Wysoki Sejm następujące uchwały w sprawie finansowego poparcia budowy kolei z Zakopanego pod Świnnicę:

„I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by zbadał użyteczność i potrzebę — ze względu na ogólne interesa kraju projektowanej kolei Zakopane-

Świnnica, oraz wezwał instytucyę finansującą to przedsiębiorstwo do szczegółowego obliczenia rentowności, opartego na przybliżonym kosztorysie.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by jeśli wyniki badań, wskazanych pod I. będą pomyślne, wyjednał u c. k. Rządu udział jednorazowy w kwocie 500.000 koron na akcye zakładowe oraz na najbliższej sesyi sejmowej przedstawił Sejmowi wniosek na poparcie budowy tej kolei takim samym udziałem kraju".

Kolej żelazna z Zakopanego pod Świnnicę ma ogólne znaczenie dla kraju z tego względu, że umożliwi otwarcie pokładów granitu dla pozyskania ich na cele dla kraju bardzo ważne, bo na cele budowy i utrzymania gościńców i dróg, a następnie na cele budowy kanałów spławnych. Z tego powodu Wydział krajowy przedstawia Wysokiemu Sejmowi wniosek uznania tej kolei za użyteczną i potrzebną ze względu na ogólne interesa kraju.

Również wnosi Wydział krajowy przyznanie temu przedsiębiorstwu kolejowemu subwencyi krajowej w formie udziału w zamian za akcye zakładowe, pod warunkami, jeżeli do zebrania kapitału zakładowego przyczyni się państwo odpowiednim udziałem, a reszty kapitału dostarczy przedsiębiorstwo, mające sfinansować kolej Zakopane-Świnnica.

Konsorcyum starające się o koncesyę przedłożyło już do c. k. Ministerstwa kolejowego projekt szczegółowy dla tej linii kolejowej z prośbą o komisyonowanie projektu. (Wniosek VI.).

5. Tor dowozowy ze stacyi Grzymałowa do miasta Grzymałowa.

Końcowa stacya kolei lokalnej Borki Wielkie-Grzymałów usytuowana jest w polu, w odległości przeszło 3 kilometrów od miasta Grzymałowa i zakładów przemysłowych tam się znajdujących.

Doświadczenia eksploatacyi wykazały, że założenie tej stacyi w nieodpowiedniem miejscu uszczupla ekonomiczny zysk ludności i dochody kolei lokalnej.

Zysk ekonomiczny ludności redukuje się o kwotę kosztów dostawy osiowej do odległego dworca kolejowego, kosztów, które zależnie od stanu drogi dojazdowej i większego lub mniejszego zapotrzebowania furmanek — wynoszą (między Grzymałowem stacyą a miastem) 12 do 20 K., a więc przeciętnie 16 K. o wagonu (10 000 kg.) Kolej zaś lokalna traci pewne transporty w bliskim obrocie towarowym które taniej przewozić wprost drogą bitą, jak kombinowaną kołowo-kolejową.

Bilakom tym miała między innemi zaradzić projektowana kolej lokalna z Grzymałowa do Chorostkowa. Gdy jednak rychłego urzeczywistnienia ego projektu spodziewać się nie można, a sanacya wspomnianych niekorzystnych stosunków komunikacyjnych jest kwestyą aktualną, podniesiono ze strony interesentów myśl wybudowania toru dowozowego, łączącego istniejącą stacyą kolejową Grzymałów z miastem Grzymałowem i z młynem parowym.

Koszta budowy takiego toru, który na razie służyłby tylko dla publicznego ruchu towarowego w całych wagonach, wyniosą około 200.000 K.

Tory dowozowe powstają w dwojaki sposób:

Sposób utarty jest ten, że kapitału potrzebnego na budowę dostarcza strona prywatna, która też za to niepodzielnie z takiego toru korzysta. Kolej zaś prowadzi tylko ruch na torze dowozowym i pobiera należytości pokrywające własne koszta trakcyi.

W wyjątkowych okolicznościach może jednak Zarząd kolei publicznej wybudować własnym sumptem tor dowozowy, który wtenczas stanowi integralną część dotyczącej kolei publicznej.

W tym wypadku z toru dowozowego korzystać może każda partya opłacająca pewne, z góry ustanowione należytości przewozowe, w których uwzględnia się już nie same tylko koszta trakcyi, ale jeszcze i koszta utrzymania toru i wydatek na oprocentowanie i amortyzacyę włożonego weń kapitału.

Stosunki komercyalne, uzasadniające potrzebę wybudowania w mowie będącego toru dowozowego wymagają zastosowania właśnie tego drugiego posobu sfinansowania projektu — a to z następujących powodów:

Tor dowozowy do miasta Grzymałowa — o ile ma pełnić przywiązane doń gospodarcze zadanie — musi mieć charakter publiczny, nie może być zatem własnością jednego tylko interesenta miejscowego, lub pewnej grupy interesentów.

Z publicznego toru dowozowego korzystać będzie bardzo wielu — nawet i przygodnych nadawców i odbiorców posyłek towarowych, a wyszukanie tych wszystkich stron interesowanych, ocenienie korzyści finansowych, jaką każda z nich odniesie, i skłonienie ich do odpowiedniego udziału w kosztach sfinansowania projektu, jest rzeczą niewykonalną.

W danej sytuacyi mogło dojść do porozumienia tylko z jednym interesentem miejscowym (właścicielem młyna parowego w Grzymałowie), który też na rzecz sfinansowania projektu gotów jest przyczynić się kwotą 10.000 K. gotówką i oddać grunta potrzebne pod tor w wartości 10.000 K.

Reszty kapitału potrzebnego do budowy dostarczyć by miało Towarzystwo kolei lokalnej Borki wielkie — Grzymałów.

Celem przeświadczenia się, czy do tak poważnej inwestycyi może towarzystwo kolejowe przystąpić bez ryzyka, przeprowadziło krajowe Biuro kolejowe obliczenia rentowności, które dały następujący rezultat:

Zapotrzebowanie:

Na oprocentowanie i amortyzacyę 200.000 K. kapitału budowy (bez potrącenia udziału miejscowych interesentów) po 4·5% . . .	9 000 K.
Utrzymanie toru dowozowego	1.500 K.
Własne koszta trakcyi przy jednorazowej dziennie obsłudze	3.500 K.
Razem	14.000 K.

rocznie.

Pokrycie:

Kwotę potrzebną na pokrycie powyższego wydatku trzeba zebrać z osobnych opłat, pobieranych za przewóz każdego ładownego wagonu towarowego torem przemysłowym.

Ponieważ miasto Grzymałów wraz z młynem parowym sprowadza i wysyła rocznie około 2.400 wagonów różnych towarów, a koszta osiowej dostawy wynoszą teraz przeciętnie 16 K. od wagonu, zatem ma się wszelką możność ustanowienia takiej opłaty za przewóz torem dowozowym, która z jednej strony na pokrycie zapotrzebowania przedsiębiorstwa kolejowego zupełnie wystarczy — a z drugiej strony, w porównaniu ze stanem obecnym, interesentom miejscowym poważny ekonomiczny zysk zupewni.

W uwzględnieniu naprowadzonych okoliczności uprasza Wydział krajowy o upoważnienie do udzielenia pożyczki kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów (wniosek VII).

III. Dalsze projekta kolejowe.

6. Koleje St. Sącz-Nowy Targ i Kołomyja-Uście-ryki.

Do dalszych projektów kolejowych należą:

1. Projekt kolei lokalnej ze Starego Sącza na Szczawnicę do Nowego Targu i

2. Projekt kolei lokalnej z Kołomyi na Kosów, Kuty do Uścieryk.

Generalne projekta dla tych linii znajdują się w c. k. Ministerstwie kolejowem, które zarządzić ma dla nich rewizyę trasy.

Po myśli uchwały z 9. lutego 1912 upoważnił Wysoki Sejm Wydział krajowy do wypracowania projektów szczegółowych dla tych linii, co będzie mogło nastąpić po zatwierdzeniu przez Rząd tras na podstawie predłożonych projektów generalnych.

7. Kolej Żółkiew-Krystynopol.

Zdjęcia terenowe dla projektu generalnego linii Żółkiew-Krystynopol, ukończono w jesieni roku 1911, obecnie są w toku prace biurowe dla tego projektu.

8. Przedłużenie kolei Lwów-Podhajce do Buczacza.

Stosownie do polecenia Wysokiego Sejmu z 3. listopada 1910 znajduje się w opracowaniu projekt generalny dla kolei lokalnej z Podhajec do Buczacza, na podstawie zdjęć na terenie, wykonanych w jesieni r. 1911.

9. Kolej Podhajce Dereniówka.

Na posiedzeuiu z 9. lutego 1912 powziął Wysoki Sejm następujące uchwały:

„*Sejm uznaje budowę linii kolejowej z Podhajec na Wiśniowczyk, Trembowlę względnie Mogielnicę, Budzanów za potrzebną i użyteczną*".

Sejm upoważnia Wydział krajowy do wypracowania projektu generalnego dla połączenia kolejowego Podhajce, Wiśniowczyk, Trembowla i waryanty Dereniówka via Mogielnica-Budzanów".

W wykonaniu tej uchwały będą przeprowadzone w bieżącym roku zdjęcia terenowe dla części z Podhajec do Wiśniowczyka.

10. Przebudowa toru kolei Przeworsk-Dynów

Na posiedzeniu z 9 lutego 1912 powziął Wysoki Sejm następującą uchwałę:

„*Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaliczkowania z kraj. funduszu kolejowego na sporządzenie projektu przebudowania wązkotorowej kolei lokalnej Przeworsk-Dynów na normalnotorową jakoteż do podjęcia w stosownej chwili kroków potrzebnych do zrealizowania tego projektu*".

Wydział krajowy w stosownym czasie tj. gdy będzie zapewniona budowa kolei Przemyśl-Krosno, przystąpi do skorzystania z powyższego upoważnienia.

11. Kolej Rymanowska

Wysoki Sejm na posiedzeniu z 9. lutego 1912 powziął następującą uchwałę:

„*Sejm uznaje budowę linii kolejowej ze stacyi Rymanów do miejscowości Rymanów-Zdrój za potrzebną i pożyteczną i wzywa Wydział krajowy, aby wdrożył potrzebne kroki zdążające do wybudowania tej kolei*".

W sprawie tej przeprowadzono na razie studya komercyalne, które wydały następujący wynik:

Projektowana linia kolejowa, wychodząc z obecnej stacyi kolei państwowej Rymanów. na terytoryum gminy Wróblik szlachecki, przechodziłaby przez gminy Ładzin, Posada dolna, Rymanów miasto i Posada górna kończąc się w Rymanowie Zdroju. Długość tej lin i wynosiłaby około 10 kilometrów. Obszar ciążenia obejmujący 17 gmin powiatu sądowego rymanowskiego, rozciąga się na przestrzeni okrągło 14.000 hektarów i liczy okrągło 15.000 mieszkańców.

Podział na poszczególne kultury wykazuje 8.000 hektarów roli i 3.000 hektarów lasu.

Gospodarstwo rolne pokrywa w najlepszym razie własne zapotrzebowania ludności więc na eksport surowych płodów rolniczych liczyć nie można. Natomiast pomyślnie rozwijająca się hodowla bydła (obory zarodowe) i nierogacizny dziś już licznych transportów kolei żelaznej dostarcza. Znamienniejszy eksport drzewa pochodzi z lasów biskupstwa przemyskiego (Jaśliska),

Z zakładów przemysłowych są do wymienienia 2 gorzelnie i fabryka nawozów i parę cegielni.

Kamieniołomy, do tego czasu tylko przygodnie eksploatowane, zawierające jednak wyborowy materyał znajdują się w Posadzie górnej i Wałtuszowej — a wiercenia za naftą rozpoczęto już w Klimkówce.

Miasteczko Rymanów, (4.000 mieszkańców), siedziba sądu powiatowego, prowadzące ożywiony handel zwłaszcza nierogacizną, mięsem i jajami i znane z przemysłu rzeźbiarskiego — czyni obecnie starania o kreowanie tamże starostwa i otworzenie szkoły średniej. Brak komunikacyi kolejowej, gdyż miasteczko Rymanów leży od stacyi tegoż nazwiska w odległości przeszło 6 kilometrów, stoi tym zabiegom na przeszkodzie. Kolej żelazna byłaby więc już ze względu na ogólne stosunki gospodarcze okolicy pożądaną i pożyteczną — istnieje jednak jeszcze specyalny wzgląd, który ją czyni istotnie i bardzo potrzebną, a mianowicie wzgląd na rozwój rymanowskiego zdrojowiska.

Zakład zdrojowo-kąpielowy Rymanów-Zdrój posiada źródła szczawy słono-alkalicznej, jod i brom zawierającej, o nadzwyczajnej wydajności (120.000 litrów na godzinę) i skuteczności leczniczej, co najmniej dorównującej słynnym wodom w Kissingen.

Tak dzięki tej okoliczności jako też łagodnemu i zdrowemu klimatowi, oraz pięknemu położeniu wśród zalesionych wzgórz, a nie mniej i wielkiej staranności zarządu frekwencya tego Zakładu podnosi się stale i znamiennie, czego dowodzi następujący wyciąg ze statystyki zdrojowej:

W roku	Ilość gości kąpiel.	Ilość wyd. kąpiel	Wysłano wody min. flaszek
1881	160	3022	700
1891	1155	23757	2650
1901	2352	24213	4300
1911	2810	30909	9000

Po ukończeniu nowych łazienek, będących obecnie w budowie a obliczonych na obsłużenie 200 osób w godzinie, frekwencya dotychczasowa, według wszelkiego prawdopodobieństwa, co najmniej się podwoi, tem bardziej że instytucye humanitarne z predylekcyą wybierają to zdrojowisko dla swych zakładów leczniczych. I tak między innemi istnieje tam już krajowa kolonia lecznicza dla dzieci (480 dzieci w 3 sezonach) a towarzystwo wojskowe „Białego Krzyża“ przystępuje do budowy sanatorium dla oficerów. Oprócz tego Zarząd zdrojowiska nosi się z myślą założenia zimowej stacyi leczniczej dla skrofulozy.

Jako zaś urocze miejsce wycieczek — ściąga Rymanów-Zdrój już teraz około 5000 turystów rocznie.

Jednem słowem Rymanów-Zdrój, jako zakład kąpielowy, stacya klimatyczna, letnisko i punkt węzłowy turystycznych wycieczek — posiada wszelkie naturalne warunki najpomyślniejszego rozwoju — brak mu tylko kolejowej komunikacyi.

Dziesięcio kilometrowa odległość od najbliższej stacyi kolejowej odstręcza wielu chorych i turystów — a to nie tylko ze względu na niewygodę, ale i na koszta kołowej podróży, które bez mała dorównują kosztom kolejowej jazdy ze Lwowa lub Krakowa.

Również i utrudniony i z nadmiernymi kosztami połączony dowóz materyałów budowlanych i środków żywności hamuje rozwój budowlany tego Zdrojowiska i podraża bardzo jego aprowizacyę, oczywiście że i eksport wód mineralnych na tem cierpi.

Pomimo jednak pomyślnych auspicyów, z góry można przewidzieć, że krótka linia Rymanów — Rymanów-Zdrój, wybudowana i eksploatowana jako krajowa kolej lokalna rentować by się nie mogła.

Koszta budowy takich krótkich linii kolejowych rosną niepomiernie wskutek potrzeby zakupienia i utrzymywania osobnego taboru (maszyn, wagonów osobowych i towarowych) koszta zaś eksploatacyi a zwłaszcza koszta jeneralne (t. j. służby centralnej, stacyi złączenia, wydatki towarzystwa akcyjnego i t. p.) są z natury rzeczy od kilometra linii kolejowej tem wyższe — im mniej kilometrów ma ta linia.

Z drugiej zaś strony dochody z przewozu osób i towarów bardzo krótkiem szlakiem są małe tem bardziej, że tak ze względu na spodziewany zysk ekonomiczny jak i z uwagi na konkurencyę osiową — wysokiej taryfy zaprowadzić nie można.

Te wszystkie ujemne strony krótkiej linii kolejowej, jako przedsiębiorstwa samoistnego — nikną zupełnie gdy ową linię buduje państwo jako odnogę własnej sieci.

Nie potrzeba nowego taboru, nie potrzeba osobnego prowadzenia i składania rachunków, nie potrzeba podwójnego aparatu administracyjnego i t. p.

Tam gdzie kraj musiałby tracić — państwo łacno znajdzie swój rachunek. Kolej żelazna Rymanów — Rymanów-Zdrój powinna więc przyjść do skutku jako kolej państwowa.

W tym duchu wdroży Wydział krajowy rokowania z c. k. Rządem celem możliwie najszybszego wybudowania tej linii kolejowej jako odnogi c. k. kolei państwowej.

12. Przedłużenie linii Złoczów-Sasów.

Stosownie do życzenia sejmowej komisyi kolejowej wyrażonego w sprawozdaniu z 27. stycznia 1912 L. S. 9093/12, Wydział krajowy przeprowadził studya komercyalne dla przedłużenia projektowanej linii Złoczów-Sasów-Usznia, w północno-wschodnim kierunku ku granicy rosyjskiej.

Wynik:

Jak już w sprawozdaniu z czynności Departamentu IV. w sprawach kolejowych za czas od 1/I 1904 do 30/VI 1905. zaznaczono, krótkiej linii Złoczów-Sasów-Usznia, która ma już zapewnione finansowe poparcie kraju a w najbliższej przyszłości ma uzyskać gwarancyę państwa można przysporzyć ogólniejszego dla kraju znaczenia — przez przedłużenie jej ku północnej granicy państwa.

Przedłużenie to powinno o ile możności uczynić zadość następującym wymogom:

1. Okolicę zamkniętą między istniejącymi już liniami kolejowemi Krasne-Brody i Krasne-Podwołoczyska a granicą państwa przeciąć w najszerszem miejscu, aby tem samem uzyskać i obsłużyć największy obszar ciążenia.

2. Przejść, względnie bez znacznego nałożenia drogi zbliżyć się do tych miejscowości, które już teraz stanowią atrakcyę dla ruchu osobowego, lub też z tytułu znaczniejszej produkcyi rolnej, leśnej i przemysłowej, oraz ożywionego handlu — na bezpośrednie połączenie kolejowe szczczególniej zasługują.

3. Stworzyć na przyszłość najlepsze warunki rentowności.

Tym wszystkim wymogom odpowiada trasa komercyalna: „Uszna-Podhorce-Pieniaki-Zwyżyn-Ratyszcze-Załoźce“.

Linia ta, długości około 45 kilometrów, miałaby następujący obszar ciążenia.

Stacye	Ilość grawitujących gmin	z tych w powiecie autonomicznym			Zaludnienie	Powierzchnia obszaru ciążenia w całości	Podział na kultury					Przemysł, handel etc.
		Brody	Tarnopol	Złoczów			role	łąki	pastwiska	ogrody	lasy	
							Hektarów					
Podhorce	10	5	—	5	12327	15074	7357	1564	1079	501	4177	1 gorzelnia, 2 młyny, 2 kamieniołomy pokłady glinki ogniotrwałej, 1 browar, odpusty, wycieczki turystyczne
Pieniaki	17	17	—	—	17734	24527	11315	1531	1105	522	9388	3 gorzelnie, 2 młyny, 1 cegielnie, 2 wapienniki, 6 kamieniołomów, odpusty.
Zwyżyn	8	8	—	—	6624	8732	5207	1140	302	129	1493	2 gorzelnie, 2 młyny.
Ratyszcze	8	8	—	—	6708	9137	5743	622	193	304	1719	2 gorzelnie, 5 młynów i cegielnia 2 kamieniołomy.
Załoźce	11	7	2	2	18267	19125	11838	1304	573	591	3568	1 browar, 5 gorzelń, 2 młyny, 2 kamieniołomy, rybołowstwo, sadownictwo, pasiecznictwo.
Razem	54	45	2	7	61660	76595	41460	6161	3252	2047	20345	2 browary, 13 gorzelń, 13 młynów, 5 cegielń, 2 wapienniki, 12 kamieniołomów, pokłady glinki ogniotrwałej, rybołowstwo na 2200 morgach stawów, sadownictwo, pasiecznictwo, 2 miejsca odpustowe i turystycznych wycieczek.

Rozległość powyższego obszaru wskazuje na to, że projektowana trasa odbiega istotnie jak najdalej od istniejących już linii kolejowych i żadnej z tych linii nie konkurując czyni zadość warunkowi ad 1.

Trasa komercyalna uwzględnia między innemi stacye:

P o d h o r c e, ponieważ miejscowość ta ściąga już teraz znamienny ruch osobowy (historyczny zamek i tłumnie odwiedzane odpusty OO. Bazylianów), a oprócz tego posiada większy zakład przemysłowy (browar produkujący przeszło 20.000 hl.)

P i e n i a k i, ponieważ leżą w centrum wielkiego kompleksu lasów, które dostarczą do kolejowego przewozu około 2.000 wagonów drzewa.

Z a ł o ź c e, ponieważ to miasteczko, jako największe i najhandlowniejsze, a przytem blisko granicy rosyjskiej położone — nadaje się z natury rzeczy najlepiej na końcowy punkt kolei, która na razie ma ślepą pozostać. Wreszcie w mowie będąca trasa komercyalna przechodzi dość blisko (w odległości 9 kilometrów) obok drugiego, w tej okolicy położonego miastecka sądowego „P o d k a m i e ń“, którego piękny, starożytny klasztor z cudownym obrazem Matki Boskiej, ściąga wiele tysięcy pobożnych pielgrzymów i turystów. Stosunki komunikacyjne tej miejscowości poprawią się więc w każdym razie, gdyż obecnie odległość z Podkamienia do najbliższej stacyi kolejowej (Brody) wynosi 24 kilometrów. A więc i drugiemu, na wstępie wymienionemu warunkowi — czyni przedstawiona trasa komercyalna zadość.

Również i spodziewana rentowność zapowiada się wcale pomyślnie.

Ruch osobowy, będzie ze względu na wspomniane punkty atrakcyjne (Podhorce i Podkamień), bez wątpienia o wiele żywszy jak w normalnych warunkach, na innych liniach kolejowych lokalnego typu — a obrót ciężarowy uwzględniając tylko eksport i import obszarów dworskich (który można było ściślej zbadać) wyniesie co najmniej 4000 wagonów, a mianowicie:

Drzewa	2700	wagonów
Zboża	450	„
Spirytusu i piwa . . .	320	„
Bydła opasowego . .	60	„
Węgla	350	„
Nawozów	150	„

Około 500 wagonów dostarczy na eksport produkcya innego rodzaju jak:

Mąki	200	wagonów
Nierogacizny	100	„
Owoców	70	„
Jaj	60	„
Konopi i kłaków . .	50	„
Ryb	10	„
Miodu	6	„ itp.

Doliczywszy do tego co najmniej 500 wagonów na import różnych artykułów spożywczych i towarów kupieckich, jak sól, ryż, cukier, trunki, nafta, żelazo, cement, drzewo budulcowe, towary łokciowe itp. otrzyma się pokaźną cyfrę 5000 wagonów obrotu towarowego, który pomimo trudnych warunków komunikacyjnych już teraz istnieje. Nie ulega wątpliwości, że otwarcie drogi żelaznej wpłynie ożywczo na produkcyę, konsumcyę i handel a zwłaszcza wywoła nie istniejący dotąd obrót masowy (kamień i ruch graniczny), którego rozmiarów na razie nie można przewidzieć.

Zważywszy, że projektowana linia kolejowa stworzy łatwiejsze warunki zbytu dla produktów, które specyalnie ta okolica produkuje, a które długiego transportu osiowego nie znoszą, jak owoce (wielkie sady z szlachetnymi owocami Jasionów, Załoźce) i ryby (5 stawów rozciągających się na przestrzeni 2200 morgów), że umożliwi eksploatacyę dóbr naturalnych le-

żących teraz odłogiem (kamień, pokłady wapna i ogniotrwałej gliny) i że wywoła w przyszłości obrót graniczny, z którego zyski czerpać będzie handel krajowy — trzeba przyznać konsekwentnie, że zasługuje ona istotnie na poparcie państwa i kraju.

Nadmienić jeszcze trzeba, że zakończenie projektowanej linii w Za łożcach miałoby charakter prowizoryczny.

Końcowym punktem (o ile nie rozchodzi się o doprowadzenie tej linii do drugiego złączenia z koleją główną) powinna być właściwa granica państwa.

Ponieważ jednak granica ta, od Brodów począwszy, aż do Bud Zbaraskich jest dla handlu na razie zamkniętą — przeto musi się wyczekać, aż w pewnym punkcie otworzone zostaną po obu stronach granicy urzędy cłowe, aby do tego punktu doprowadzić następnie drogę żelazną. Być może, że stosunki tak się ułożą, iż wskazanem będzie poprowadzenie odgałęzienia z Pieniak przez P o d k a m i e ń do Granicy państwa (około 15 km.), co by żywotnym interesom miasteczka Podkamień już w całej pełni uczyniło zadość.

Trasa komercyalna, względnie jej wyniki nie dają jednak dostatecznego substraktu do wszechstronnego ocenienia sprawy.

Dopiero na podstawie studyów technicznych i przybliżonego kosztorysu, będzie można osądzić, czy ofiara ponieść się mająca na rzecz wybudowania projektowanej kolei będzie istotnie produktywna i czy ze względów zbyt kosztownej budowy nie będzie wskazanem zboczyć od omówionej trasy komercyalnej.

W tym celu stawia Wydział krajowy wniosek, aby go Wysoki Sejm upoważnił do przeprowadzenia studyów technicznych dla linii Sassów (Usznia)-Pieniaki (tak przez Podhorce jak i Kołtów)-Załoźce, ewentualnie z odnogą Pieniaki-Podkamień.

12. Kolej z Radziechowa do Łopatyna

Czyniąc zadość życzeniu wyrażonemu w sprawozdaniu komisyi kolejowej, polecił Wydział krajowy swemu biuru kolejowemu przeprowadzenie studyów komercyalnych dla odgałęzienia kolei lokalnej Lwów-Stojanów z Radziechowa do Łopatyna — a o wyniku tych studyów składa następujące sprawozdanie:

Długość kolejowego połączenia Radziechowa z Łopatynem wynosiłaby około 20 kilometrów.

W obszarze ciążenia tej projektowanej kolei leżałoby 7 gmin katastralnych powiatu sądowego Radziechów i 16 gmin katastralnych powiatu sądowego Łopatyn. Reszta gmin bowiem tych powiatów sądowych graiwtuje do istniejących już linii kolejowych Brody-Krasne-Lwów-Stojanów.

Powyższy obszar ciążenia obejmuje okrągło 45000 hektarów zamieszkałych przez okrągło 24.000 mieszkańców. Ma się tu więc do czynienia z rozległym wprawdzie ale bardzo słabo zaludnionym obszarem.

Z obszaru tego przypada na role okrągło 17.000 h. a na lasy okrągło 16.000 h. resztę zajmują pastwiska a zwłaszcza mokre łąki ciągnące się wzdłuż całej projektowanej linii.

Taki podział na kultury wskazuje na wybitny charakter gospodarstwa leśnego i gdyby lasy o których cyfry kastralne mówią w teoryi — istniały w ścisłem tego słowa znaczeniu w rzeczywistości, to kolej żelazna przechodząca tą okolicę pełniłaby poważną misyę gospodarczą i miałaby zapewnioną rentowność. Niestety większość tych lasów albo już wycięta — albo też ich eksploatacya dobiega do końca, a nim młody drzewostan odrośnie, dziesiątki lat jeszcze upłyną.

Na razie eksploatacya istniejących jeszcze lasów daje na eksport około 1300 wagonów drzewa tak budulcowego jak i opałowego, które dowozi się do stacyi Radziechów i Zabłotce — ileby jednak z tego kontyngentu transportów ubyło, zanim by się wybudowało projektowaną kolej — tego trudno przewidzieć — zaznaczyć tylko można, że parę okolicznych tartaków

ma być w najbliższej przyszłości z powodu braku surowego materyału zwiniętych.

Z zakładów przemysłowych grawitujących do projektowanej linii kolejowej zasługują na wymienienie: 6 gorzelni i browar, 4 tartaki parowe i fabryka parkietów i 2 młyny.

Po za drzewem obrót kolejowy tej okolicy jest wprost minimalny. Z zapisków stacyi kolejowych Radziechów i Zabłotce wynika, że okolica stanowiąca obszar ciążenia projektowanej kolei Radziechów Łopatyn dostarcza w przeciągu roku około 7.000 podróżnych a wysyła i sprowadza około 400 wagonów różnych towarów i około 2500 różnych drobnych posyłek (tzw. Stückgut).

Chociażby się nawet po wybudowaniu kolei żelaznej dotychczasowy obrót osobowy i towarowy podwoił — to jeszcze dochód brutto nie wystarczyłby na pokrycie kosztów eksploatacyi.

W takich warunkach, ofiara poniesiona na wybudowanie w mowie będącej kolei — byłaby nieusprawiedliwioną. Krajowe Biuro kolejowe posunęło więc swoje badania w innym kierunku i przestudyowało komercyalnie kwestyę czy zamiast kolei ślepej Radziechów-Łopatyn nie byłaby racyonalniejszą, pożyteczniejszą i rentowniejszą przecznica kolejowa Radziechów Łopatyn Brody.

Otóż bez wątpienia ta linia miałaby poważniejsze i ogólniejsze znaczenie — a zwłaszcza dla miasta Brody i przemysłu tamże osiadłego

Przed wybudowaniem kolei Lwów-Stojanów prowadziły Brody ożywiony handel z powiatem radziechowskim, sprowadzając z tej okolicy zboże (do młyna parowego) i spirytus (do rafineryi) a wysyłając w zamian towary kupieckie wszelkiego rodzaju.

Obrót ten handlowy ustał prawie zupełnie i zwrócił się na tańszą i doskonalszą drogę żelazną Lwów-Stojanów.

Wybudowanie linii Radziechów-Brody o ile w ogólności zdołało by dawne stosunki handlowe przywrócić, było by więc dla Brodów rekompensatą poniesionych strat.

Oprócz tego linia kolejowa Radziechów-Brody w jej drugiej części tj. na wschód od Łopatyna przeżynała by olbrzymi kompleks lasów państwa brodzkiego, które wzorowo utrzymywane i planowo eksploatowane dostarczałyby tej linii wielkiego i stałego kontyngentu transportów.

Na takiej podstawie można by już snadniej przystąpić do zrealizowania wspomnianego kolejowego projektu.

Niestety, pertraktacye przeprowadzone z miejscowymi interesentami wykazały, że właściciel Brodów własnym sumptem buduje przez lasy państwa brodzkiego kolej leśną, około 60 kilometrów długą, którą otworzy dla eksploatacyi kompleks około 20 000 morgów lasu.

Wobec tego odpadłby dla kolei Brody-Radziechów transport drzewa z lasów na wschód Łopatyna położonych, stanowiący najważniejszy czynnik jej rentowności.

Z uwagi na wyłuszczony stan rzeczy nie może się Wydział krajowy oświadczyć ani za budową kolei Radziechów-Łopatyn ani za dalej idącym projektem kolei Radziechów-Łopatyn-Brody.

Niemniej przyznaje się, że stosunki komunikacyjne północnej i zachodniej części autonomicznego powiatu brodzkiego — są opłakane. Północna część tego powiatu posiada tylko 23 kilometrów szutrowanej drogi Brody-Leszniów-Szczurowice a w całym powiecie sądowym łopatyńskim nie ma ani jednego kilometra drogi szutrowanej. Komunikacya jest w tej okolicy w czasie odwilży wprost niemożliwą a nadzwyczajne koszta i trudności osiowego transportu uniemożliwiają wszelki ekonomiczny rozwój.

Sanacya tych stosunków jest bez wątpienia rzeczą potrzebną i nagłą. Do tej sanacyi nie koniecznie jednak potrzeba drogi żelaznej, która dopiero

w wyżej rozwiniętym organiźmie ekonomicznym staje się niezbędna — wystarczy na szereg lat wybudowanie dobrej drogi bitej z Radziechowa przez Łopatyn do Brodów.

IV. Stopa procentowa pożyczek kolejowych.

13. Podniesienie stopy procentowej na 4½%.

Trudności w dzisiejszych stosunkach pieniężnych spowodowały Wydział krajowy do przedłożenia Wysokiemu Sejmowi wniosku udzielenia dla projektowanej kolei lokalnej z Rzeszowa do Niska krajowej gwarancyi czystego dochodu potrzebnego do oprocentowania po 4½% pożyczki pierwszeństwa. (Wniosek IV.) Niski kurs papierów lokacyjnych wyparł obecnie zupełnie z targu pieniężnego 4%-wy typ walorów, tak, że jak w innych działach gospodarstwa krajowego, i dla pożyczek kolejowych musimy się uciec do podniesienia stopy procentowej na 4½%.

Z tej samej przyczyny 4%-we obligacye kolejowe Banku krajowego, pochodzące z 3 ostatnich pożyczek kolejowych w przeważnej części dotychczas nie są spieniężone, a mianowicie:

1) z pożyczki pierwszeństwa kolei Lwów-Stojanów w pierwotnej sumie 6,480.000 K, nie spieniężono obligów na 5,610.200 K,

2) z pożyczki pierwszeństwa kolei Muszyna-Krynica w pierwotnej sumie 750.000 K, nie sprzedany zapas obligów wynosi 653.500 K,

3) w końcu z pożyczki pierwszeństwa kolei Drohobycz-Truskawiec w pierwotnej sumie 850.000 K, stan niesprzedanych obligacyi dosięga 849.100 K.

W łącznej sumie przeto zapas tych obligacyi wynosi 7,112.800 K. Sprzedaż tego zapasu po dzisiejszym kursie naraziłby fundusze budowlane tych trzech kolei na bardzo znaczne, nie przewidziane straty.

Dlatego Wydział krajowy wnosi, aby Wysoki Sejm upoważnił go, do podniesienia gwarancyi kraju czystych dochodów kolei lokalnych Lwów-Stojanów, Muszyna-Krynica i Drohobycz Truskawiec do wysokości potrzebnej do oprocentowania pożyczek pierwszeństwa tych kolei po 4½ od sta.

Użytek z tego upoważnienia uczyni Wydział krajowy stosownie do zachodzącej potrzeby uzyskania zapasów gotówkowych w krajowym funduszu kolejowym i stosownie do sytuacyi na targu pieniężnym na podstawie obliczeń korzyści i strat wynikających z zamierzonych konwersyi, nadto możliwa jest ewentualność, że nie zajdzie potrzeba konwersyi wszystkich trzech pożyczek.

Z tego powodu uprasza Wydział krajowy, aby zrealizowanie upoważnienia podniesienia gwarancyi pozostawionem było uznaniu Wydziału krajowego. (Wniosek VIII.)

V. Krajowy fundusz kolejowy.

14. Pożyczki kolejowe.

W r. 1912 zaciągnął Wydział krajowy z mocy uchwały Wysokiego Sejmu z 8. marca 1907 na kolej lokalną Drohobycz-Truskawiec pożyczkę pierwszeństwa w sumie imiennej 850.000 K.

Stan zaciągniętych pożyczek kolejowych przedstawia się przeto, jak następuje:

	Suma imienna pożyczki	Raty półroczne pożyczki i stemple od kwitów na te raty
	Koron	Koron
I. Pożyczki kraju na pokrycie subwencyi bezzwrotnych:		
1. na rzecz kolei Chodorów-Podwysoki	2,000.000	43,645·50
2. „ „ „ Przeworsk-Rozwadów	500.000	10,950·00
Suma I.	2,500 000	54,595·50
II. Pożyczki kolejowe gwarantowane przez kraj:		
3. na kolej Borki wielkie Grzymałów	1,200.000	26,158·50
4. „ „ Trzebinia-Skawce	3,320.000	72,616·78
5. „ „ Chabówka-Zakopane	2,260.000	49,362·38
6. „ „ Delatyn-Kołomyja Stefanówka	5,200 000	113,871·—
7. „ „ Piła-Jaworzno	928.000	20.481·94
8. „ „ Przeworsk Dynów	2,266 000	50,082·22
9. dodatkowa na kolej Trzebinia Skawce	720.000	16,032·70
10. „ „ „ Delatyn - Kołomyja-Stefanówka	900 000	20,040·86
11. dodatkowa na kolej Piła Jaworzno	330 000	7,350·40
12. „ „ „ Przeworsk-Dynów	698.000	15,544·33
13. na kolej Tarnów-Szczucin	2,000.000	44,608·29
14. „ „ Lwów-Stojanów	6,480.000	140,785·14
15. „ „ Muszyna-Krynica	750 000	16 296·00
16. „ „ Drohobycz Truskawiec	850.000	18,509·25
Suma II.	27,902.000	611,739·79
III. Pożyczki kraju na pokrycie wpłat za objęte przez kraj:		
17. akcye pierwsz. kolei Łupków-Cisna	930.000	20,296·22
18. „ zakł. kolei Kraków-Kocmyrzów w sumie imiennej 200.000 koron, tudzież akcye pierwsz. kolei Trzebinia-Skawce w sumie imiennej 266 000 K. i akcye pierwsz. kolei Łupków-Cisna w sumie imiennej 120.000 koron	600.000	13·176·—
Suma III.	1,530.000	33,472·22
IV. Pożyczki kraju na pokrycie wpłat na akcye objęte na podstawie gwarancyi ciał autonomicznych:		
19. kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka	702.200	15.719·43
20. kolei Lwów-Podhajce	830.000	17.962·26
21. „ Lwów-Stojanów	720.000	15.581·84
Suma IV.	2,252.200	49.263·53
Suma ogólna	34,184.200	749.071·04

15. Obciążenie kr. funduszu kolejowego.

Z rocznych rat pożyczek kolejowych w sumie . . K. 1,498 142·08
pokrywają kontraktowo gwarantujące ciała autonomiczne
roczną kwotę . . . . . „ 98.527 06
Reszta przeto w kwocie . . . . . K. 1,399.615·02
czyli okrągło . . . . . K. 1,400.000·—
stanowi roczne obciążenie kraj. funduszu kolejowego.

16. Zasoby kr. funduszu kolejowego.

Stan zasobów krajowego funduszu kolejowego z dniem 30. czerwca 1912 przedstawia się następująco:

1. w zaległych ratach interesentów . . . . . K. 86 156·71

2. w zaliczkach zwrotnych udzielonych kolejom lokalnym na cele inwestycyjne i budowlane . . . . . K. 6 127.153·78

3. w zaliczkach na sporządzenie projektów generalnych i szczegółowych kolei lokalnych, zwrotnych z przyszłych funduszów budowy . . . . . K. 296.039·22

4. w nieumorzonych 4 prc. pożyczkach udzielonych Towarzystwom kolejowym:

a) Piła-Jaworzno . . . . . K. 247.413·45
b) Borki wielkie Grzymałów . . K. 98.886·49
c) Chabówka-Zakopane . . . . K. 100.000·— K. 446.299·94

5) w 4 prc. obligacyach kolejowych Banku krajowego imiennej wartości 22.000 K. nabytych po kursie 97 prc. . . . . K. 21.340·—

6) na lokacyi w Banku krajowym na 4 prc. rachunku bieżącym . . . . . K. 263.350·—

7) Zwroty bieżących zaliczek udzielonych Towarzystwom kolejowym z tytułu gwarancyi kraju . . . . . K. 219.309·—

Razem K. 7,459.648·65

17. Stan rozporządzalny kraj. funduszu kolejowego:

Z powyżej wykazanych zasobów krajowego funduszu kolejowego . . . . . K. 7,459.648·65
wskutek lokacyi względnie przeznaczenia są uwięzione następujące sumy:

a) w gotówce.

a) stała rezerwa . . . . . K. 1,000.000·—
b) nieumorzone części pożyczek kolejowych, jak wyżej pod 4) . . . K. 446 299·94
c) uchwalone przez Wysoki Sejm, a nie wypłacone subwencye na kolej lokalną:
1) Złoczów-Sasów . . . . . K. 300.000·—
2) Jaworów-Bobrówka . . . . K. 350.000·—
3) Łodygowice Buczkowice . . K. 100 000·—
4) Wieliczka - Myślenice - Mszana dolna . . . . . K. 2,263.800·— K. 4,460.099·94

Pozostaje rozporządzalna gotówka . . K. 2,999.548·71

b) w rocznej rencie:

Nominalne obciążenie krajowego funduszu kolejowego wynosi, jak wyżej wykazano okrągło . . . . . K. 1,400,000·—

Na pokrycie tegorocznego obciążenia służą stałe dochody tego funduszu:

1) roczna dotacya z krajowego funduszu . . . . K. 900.000·—
2) zwolnienia oznaczone uchwałą Wysokiego Sejmu z 9. lutego 1912 . . . . . K. 700.000·—
3) 3 prc. odsetki od stałej rezerwy . . . . . K. 30.000·—
4) Dywidenda od akcyi pierwszeństwa kolei Trzebinia-Skawce imiennej wartości 266 000 K. na podstawie przecięcia . . . . . K. 18.000·—

Razem . . K. 1,648.000·—
pozostaje przeto do dyspozycyi rocznie . . K. 248.000·—

18. Pokrycie proponowanych nowych obciążeń kr. funduszu kolejowego.

1) Pokrycie uchwalonych przez Wysoki Sejm udziałów kraju w zamian za akcye dla kolei Wieliczka-Myślenice-Mszana Dolna, Łodygowice Buczkowice i Złoczów Sasów uwzględniono już w zestawieniu gotówkowego zapasu krajowego funduszu kolejowego tak, że po potrąceniu tych udziałów pozostaje jeszcze rozporządzalna gotówka w sumie okrągłej K. 3,000.000·—

Udziały kraju w zamian za akcye dla kolei Przemyśl-Krosno . . . . . K. 5,500.000·—
i dla kolei Zakopane-Świnnica . . . . . K. 500.000·—
wraz z pożyczką, którą Wydział krajowy wnosi udzielić kolei Borki wielkie Grzymałów z zapasów kraj. funduszu kolejowego . . . . . K. 180.000·—
w łącznej kwocie . . . . . K. 6.180.000 —

znajdują obecnie niespełna w połowie pokrycie w rozporządzalnym zapasie gotówkowym krajowego funduszu kolejowego.

Roczny przyrost zapasów tego funduszu wynosi około miliona koron w skutek korzystnej rentowności gwarantowanych przez kraj kolei lokalnych.

Z drugiej strony budowa kolei lokalnej Przemyśl-Krosno będzie mogła być podjęta dopiero za kilka lat, gdyż dla znacznej jej części musi być najpierw sporządzony projekt generalny, a następnie dla całej linii projekt szczegółowy. Czynności te przedwstępne wraz z wygotowaniem operatu budowy wymagać będą 3—4 lat, tak że można z całą pewnością preliminować, że do tego czasu rozporządzalne zapasy krajowego funduszu kolejowego wzrosną do wysokości potrzebnej dla pokrycia udziałów kraju w kosztach budowy kolei lokalnych Przemyśl-Krosno i Zakopane Świnnica i pożyczki dla kolei Borki wielkie-Grzymałów w łącznej sumie 6,180.000 K.

2) Dla subwencyonowania przez kraj kolei lokalnej Rzeszów — Nisko wnosi Wydział krajowy udzielenie gwarancyi czystych dochodów do wysokości potrzebnej dla oprocentowania po $4^1/_2$ prc. i umorzenia do końca r. 1983, pożyczki pierwszeństwa w kwocie . . . . . K. 5,400.000·—
co stanowi (przy 4·808 prc.) roczne obciążenie w okrągłej kwocie . . . . . K. 260.000.—

Nadto projektowana konwersya 4 procentowych pożyczek pierwszeństwa kolei Lwów-Stojanów, Muszyna Krynica i Drohobycz-Truskawiec na $4^1/_2$ procentowe pożyczki spowoduje zwiększenie rocznego obciążenia okrągło o . . . . . K. 37 500 —
łącznie . . . K. 297.500 —

na to obciążenie służy pokrycie w rocznej rencie stojącej do dyspozycyi, jak wyżej wykazano . . . . . K 248.000.—
pozostaje przeto do pokrycia . . K. 49.500 —

Wydział krajowy obecnie nie przedstawia Wysokiemu Sejmowi wniosku na powiększenie dotacyi krajowego funduszu kolejowego, z następujących powodów:

Jak w ustępie II. niniejszego sprawozdania (program budowy kolei lokalnych) zaznaczyliśmy, koleje lokalne obecnie Wysokiemu Sejmowi do subwencyonowania zalecone, nie wyczerpują w całości programu budowy kolei lokalnych, przedstawionego c. k. Rządowi do uwzględnienia. Nasze wnioski na razie nie obejmują subwencyi dla kolei lokalnych Kołomyja-Kosów-Kuty i Stary Sącz-Szczawnica.

Przy wniosku na podwyższenie dotacyi krajowego funduszu kolejowego wskazanemby było uwzględnić także obciążenia tego funduszu z powodu subwencyonowania obu tych kolei lokalnych, których zrealizowanie atoli już ze względu na ich stadyum przygotowawcze nie ma widoków na bliską przyszłość. Obciążanie przeto funduszu krajowego dotacyą, która miałaby mieć praktyczną doniosłość dopiero w przyszłości, nie jest wskazane. Zresztą do ob liczenia potrzebnej wysokości tej dotacyi służyć będą

doświadczenia najbliższych lat co do stałej rentowności kolei lokalnej Lwów-Stojanów, której dochody będą mogły prawdopodobnie służyć choć w części dla przyszłego ustalenia dalszych zwolnień funduszu kolejowego.

Na razie brakująca do stałego pokrycia roczna kwota 49.500 K. znajdzie tymczasowe pokrycie w 4 procentowych odsetkach zapasów kr. funduszu kolejowego, wynoszących według stanu z 30. czerwca 1912 kwotę K. 7,459.648·65.

W obec dzisiejszego postępu akcyi budowy kolei lokalnych aż do ustalenia potrzeby powiększenia dotacyi funduszu kolejowego nie ma najmniejszych widoków, aby na subwencye kolejowe mogły być do tego stopnia te zapasy wyczerpane, aby 4 prc. odsetki od nich przynosiły rocznej renty 49.500 K.

VI. Wnioski Wydziału krajowego.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I.

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu IV. w sprawach kolejowych za czas od 1. lipca 1911 do 30 czerwca 1912.

II.

Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby tytułem subwencyi kraju na budowę kolei państwowej z Dębicy do Jasła oddał na własność państwa będące w posiadaniu kraju akcye zakładowe jednej z istniejących kolei lokalnych w nominalnej wartości 500 000 K tj pięćset tysięcy koron. Czas i warunki wypłaty ustanowi Wydział krajowy bacząc, by przy budowie tej kolei uwzględnione zostały w pełni interesa kraju z tą budową w związku zostające.

III.

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do objęcia imieniem kraju akcyi pierwszeństwa przyszłego Towarzystwa akcyjnego kolei z Przemyśla na Brzozów do Krosna w sumie nie wyższej niż 5,500.000 K słowami pięć milionów pięćset tysięcy koron, przez wpłatę za nie pełnej imiennej wartości z zasobów krajowego funduszu kolejowego, względnie z funduszów uzyskanych przez zaciągnięcie na ten cel pożyczki, a to pod warunkami:

a) że wpłata na akcye pierwszeństwa, które kraj obejmie, nastąpi wtenczas, gdy interesenci miejscowi uiszczą gotówką wpłatę na akcye zakładowe, a od gwarantujących ciał autonomicznych ich zobowiązania gwarancyjne oprocentowania i umorzenia pewnej części zakładowego kapitału akcyjnego będą prawnie zabezpieczone;

b) że warunki koncesyjne i postanowienia statutu przyszłego Towarzystwa akcyjnego co do porządku użycia dochodów kolei ułożone będą w porozumieniu i przy współudziale Wydziału krajowego;

c) że Wydziałowi krajowemu będzie zapewniony odpowiedni udział w zarządzie Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej Przemyśl—Brzozów—Krosno

d) że budowa tej kolei, jakoteż dostawy dla tej kolei i t. p. będą rozdane o ile możności w porozumieniu z Wydziałem krajowym i o ile możności z uwzględnieniem sił i dostawców krajowych, a w szczególności budowa kolei przeprowadzoną będzie na zasadzie ograniczonego lub publicznego zaproszenia do złożenia ofert.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia imieniem kraju z koncesyonaryuszem kolei lokalnej Przemyśl-Brzozów-Krosno, umowy, w któ-

rej będą zastrzeżone wszystkie powyżej wymienione warunki udziału kraju w kapitale budowy tej kolei i w której będzie ustanowiony sposób i termina wpłaty tego udziału.

3. Jeżeliby linia kolejowa Przemyśl-Brzozów-Krosno nie miała być budowana naraz w całości, lecz częściami, Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby w granicach sumy 5,500 000 K częściami realizował ten udział kraju w stosunku 25% kosztów budowy danej części linii z wliczeniem udziałów interesentów miejscowych.

IV.

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielenia imieniem kraju dla normalnotorowej kolei lokalnej z Rzeszowa na Kolbuszowę do Niska na czas od udzielenia koncesyi najdalej do końca roku 1983. (ośmdziesiąt trzy) gwarancyi czystego dochodu potrzebnego do oprocentowania po 4½%, opłacania bankowego dodatku administracyjnego i umorzenia prawidłowego pożyczki pierwszeństwa w sumie imiennej 5,400.000 koron, która się ma zaciągnąć celem pokrycia części kosztów budowy tej kolei.

2. Gwarancya ta obowiązuje kraj w ten sposób, że jeżeli dochody kolei nie dosięgną gwarantowanej wysokości, brakująca reszta uzupełniona będzie z krajowego funduszu kolejowego.

Wpłacone przez fundusz kolejowy zaliczki gwarancyjne stanowią bezprocentowy dług przedsiębiorstwa kolejowego.

3. Upoważnienie pod 1) Wydziałowi krajowemu udzielone czyni się zależnem od spełnienia następujących warunków:

a) Wydział krajowy uzyska koncesyę na budowę i eksploatacyę normalnotorowej kolei z Rzeszowa na Kolbuszowę do Niska.

b) Kapitał zakładowy normalnotorowej kolei lokalnej z Rzeszowa na Kolbuszowę do Niska ustalowiony będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym i nie będzie przekraczać imiennej sumy 9.300.000 koron.

c) Na kapitał akcyjny przyszłego Towarzystwa akcyjnego tej kolei wpłaci ck. Skarb państwowy 3,100.000 koron w terminie, który będzie ułożony w porozumieniu z Wydziałem krajowym; interesenci miejscowi zaś wpłacą 800.000 koron w terminach, które Wydział krajowy ustanowi.

W zamian za te udziały będą wydane w swoim czasie akcye zakładowe, którym nie będą przysługiwać procenta interkalarne przez czas budowy.

d) Warunki udzielenia koncesyi ułożone będą w porozumieniu i za współudziałem Wydziatu krajowego, przyczem Wydział krajowy ma baczyć, aby kolei lokalnej z Rzeszowa do Niska przyznane zostały przez ck. Rząd w myśl ustawy państwowej z dnia 8. sierpnia 1910. Dz. u. p. Nr. 149. takie ulgi, ułatwienia i korzyści, które według uznania Wydziału krajowego są potrzebne i wskazane.

e) Wydział krajowy zawrze z przyszłem Towarzystwem akcyjnem kolei lokalnej z Rzeszowa do Niska umowę gwarancyjną, w której zastrzeżony będzie Wydziałowi krajowemu bezpośredni wpływ na rozdanie budowy, przeprowadzenie budowy, zaciągnięcie pożyczki pierwszeństwa, sprawy finansowe i w ogóle zarząd kolei, względnie Towarzystwa kolejowego, jak również ułożenie taryf przewozowych.

f) Rozdział dochodów przyszłego Towarzystwa kolejowego ustanowiony będzie za zatwierdzeniem Wydziału krajowego; w szczególności z dochodów kolei mają być pokryte wydatki w następującym porządku:

1. koszta ruchu i administracyi Towarzystwa,
2. raty roczne pożyczki pierwszeństwa,
3 zwrot dopłat krajowego funduszu kolejowego z tytułu gwarancyi dochodów,

4. umorzenie akcyi zakładowych,

5. dywidenda od nieumorzonych akcyi zakładowych.

g) Wydział krajowy przeprowadzi rokowania w sprawie warunków, pod którymi obejmie ck. Zarząd kolei państwowych prowadzenie ruchu na kolei lokalnej z Rzeszowa do Niska. Jeżeliby porozumienie w tym względzie między Wydziałem krajowym a ck. Zarządem kolei państwowych nie przyszło do skutku, ustanowienie zarządu ruchu na tej kolei zależeć będzie od postanowienia Wydziału krajowego.

h) Statut przyszłego Towarzystwa akcyjnego kolei lokalnej z Rzeszowa do Niska ułożony będzie w porozumieniu z Wydziałem krajowym tak, aby zapewnić dla kraju należyty wpływ w zarządzie Towarzystwa.

V.

O ileby według uznania Wydziału krajowego zachodziła potrzeba zamiast wpłaty na akcye zakładowe przyszłych Towarzystw kolei lokalnych z Przemyśla do Krosna i z Rzeszowa do Niska przyjąć gwarancyę interesowanych ciał autonomicznych oprocentowania i umorzenia pewnej części kapitału zakładowego, Sejm upoważnia Wydział krajowy do objęcia w ich miejsce odpowiedniej liczby akcyi zakładowych, wpłacenia na nie w pełnej imiennej wartości i pokrycia tego wydatku z zasobów krajowego funduszu kolejowego lub z funduszów uzyskanych przez zaciągnięcie na ten cel pożyczki. Dla zabezpieczenia funduszu krajowego od wszelkich strat z tego powodu zawrze poprzód Wydział krajowy stosowne umowy z gwarantującemi ciałami autonomicznemi.

VI.

1. Sejm uznaje kolej górską z Zakopanego pod Świnnicę za użyteczną i potrzebną ze względów na ogólne interesa kraju.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do objęcia imieniem kraju akcyi zakładowych przyszłego Towarzystwa akcyjnego kolei górskiej z Zakopanego pod Świnnicę w sumie nie wyższej niż koron 500.000 słowami pięciuset tysięcy koron przez wpłatę za nie pełnej imiennej wartości z zasobów funduszu kolejowego, a to pod warunkami:

a) że wpłata na akcye zakładowe, które kraj obejmie, nastąpi po uzyskaniu przez koncesyonaryusza konsensu na otwarcie ruchu;

b) że warunki dla uzyskania koncesyi, następnie kapitał zakładowy, i postanowienia statutu przyszłego Towarzystwa akcyjnego ułożone będą w porozumeniu i przy współudziale Wydziału krajowego;

c) że Wydziałowi krajowemu będzie zapewniony odpowiedni udział w zarządzie Towarzystwa akcyjnego kolei górskiej z Zakopanego pod Świnnicę i

d) że budowa tej kolei, jakoteż dostawy dla tej kolei i t. p. będą rozdane, o ile możności w porozumieniu z Wydziałem krajowym i o ile możności z uwzględnieniem sił i dostawców krajowych.

VII.

Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielenia z zapasów krajowego funduszu kolejowego Towarzystwu akcyjnemu „Kolej lokalna Borki Wielkie-Grzymałów“ pożyczki gotówkowej po 4% oprocentowanej spłacalnej w półrocznych ratach do konca roku 1968. w sumie nie wyższej jak 180.000 K, słowami sto ośmdziesiąt tysięcy koron, pod warunkami, jakie ułoży Wydział krajowy, a w szczególności z uwzględnieniem następujących postanowień:

1. Fundusz uzyskany z tej pożyczki użyty będzie na budowę toru dowozowego ze stacyi kolejowej Grzymałów do miasta Grzymałowa i na założenie tamże ładowni — pod bezpośrednią ingerencyą Wydziału krajowego,

2. Na częściowe pokrycie kosztów toru dowozowego wpłacą interesenci miejscowi kwotę 10.000 K w gotówce i odstąpią potrzebny pod budowę grunt wartości 10.000 K.

3. Wydział krajowy przystąpi do budowy toru dowozowego i do zrealizowania pożyczki dopiero w chwili, gdy udział interesentów miejscowych będzie w całości w gotówce wpłacony.

4. Po ostatecznem zamknięciu rachunku budowy toru dowozowego ustali Wydział krajowy wysokość pożyczki do kwoty rzeczywistych kosztów budowy zredukowanych o wpłacony udział interesentów.

5. Towarzystwo kolejowe zezna skrypt dłużny według wzoru udzielonego przez Wydział krajowy w formie aktu notaryalnego z prawem egzekucyi z § 3. ustawy z 25. lipca 1871. Dz. u. p. Nr. 75.

6. Na pokrycie rat oprocentowania i umorzenia pożyczki gotówkowej w kwocie nie wyższej niż 180.000 K i ewentualnych zaległości z tego tytułu będzie użyty po myśli §. 49. ustęp 3. punkt 1. statutu Towarzystwa akcyjnego „Kolej lokalna Borki wielkie- Grzymałów“, dochód pozostający do dyspozycyi po pokryciu z dochodów Towarzystwa rat oprocentowania i umorzenia pożyczki pierwszeństwa zaciągniętej po myśli § 8. tego statutu w kwocie 1,200 000 K i rat oprocentowania i umorzenia pożyczki udzielonej Towarzystwu na podstawie uchwały sejmowej z dnia 30. września 1907.

VIII.

1. Zmieniając częściowo postanowienia uchwały z 8. marca 1907, Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielenia imieniem kraju dla kolei lokalnej Lwów-Stojanów, będącej przedmiotem dokumentu koncesyjnego z dnia 23. marca 1908. Dz. u. p. Nr. 58. na przeciąg czasu do końca roku 1983. gwarancyi czystego dochodu potrzebnego do oprocentowania najwyżej po cztery i pół od sta rocznie ($4^1/_2$%), opłacania bankowego dodatku administracyjnego i umorzenia prawidłowego pożyczki pierwszeństwa, którą zaciągnie towarzystwo akcyjne „Kolej lokalna Lwów-Stojanów“ w sumie imiennej nie wyższej niż 6,480 000 K, celem spłacenia pierwotnie w tej sumie zaciągniętej pożyczki pierwszeństwa. Warunki tej podwyższonej gwarancyi kraju i zaciągnięcia $4^1/_2$% pożyczki pierwszeństwa jakoteż spłaty pierwotnej 4%-owej pożyczki pierwszeństwa ustanowi Wydział krajowy.

2. Zmieniając częściowo postanowienia uchwały z 8. marca 1907 Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielenia imieniem kraju dla kolei lokalnej Muszyna-Krynica, będącej przedmiotem dokumentu koncesyjnego z dnia 20. września 1909. Dz. u. p. Nr. 147, na przeciąg czasu do końca 1983. roku gwarancyi czystego dochodu potrzebnego do oprocentowania najwyżej po czteryi pół od sta rocznie ($4^1/_2$%) opłacania bankowego dodatku administracyjnego i umorzenia prawidłowego pożyczki pierwszeństwa, którą zaciągnie Towarzystwo akcyjne „Kolej lokalna Muszyna-Krynica“ w sumie imiennej nie wyższej niż 750.000 K celem spłacenia pierwotnie w tej sumie zaciągniętej pożyczki pierwszeństwa. Warunki tej podwyższonej gwarancyi kraju i zaciągnięcia $4^1/_2$% pożyczki pierwszeństwa jakoteż spłaty pierwotnej 4% pożyczki pierwszeństwa ustanowi Wydział krajowy.

3. Zmieniając częściowo postanowienia uchwały z 8. marca 1907, Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielenia imieniem kraju dla kolei lokalnej Drohobycz Truskawiec, będącej przedmiotem dokumentu koncesyjnego z dnia 25. sierpnia 1910. Dz. u. p. Nr. 160, na przeciąg czasu do końca 1983 roku gwarancyi czystego dochodu potrzebnego do oprocentowania najwyżej po cztery i pół od sta rocznie ($4^1/_2$%), opłacania bankowego dodatku administracyjnego i umorzenia prawidłowego pożyczki pierwszeństwa, którą zaciągnie koncesyonaryusz względnie Towarzystwo akcyjne „Kolej lokalna Drohobycz-Truskawiec“ w sumie imiennnj nie wyższej niz 850.000 koron, celem spłacenia pierwotnie w tej sumie zaciągniętej pożyczki pierwszeństwa. Warunki tej podwyższonej gwarancyi kraju i zacią-

gnięcia $4^1/_2$%-wej pożyczki pierwszeństwa, jakoteż spłaty pierwotnej 4% pożyczki pierwszeństwa ustanowi Wydział krajowy.

4. Z upoważnień udzielonych w powyższych uchwałach pod 1—3 w sprawie podwyższenia gwarancyi dochodów kolei lokalnych Lwów-Stojanów, Muszyna-Krynica i Drohobycz-Truskawiec, uczyni Wydział krajowy użytek według swego uznania i w chwili, którą uzna za stosowną.

We Lwowie dnia 30. czerwca 1912.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Marszałek krajowy:

Adam Gołuchowski w. r.

Sprawozdawca:

Dr. Stanisław Dąmbski w. r.

Członek Wydziału krajowego.

SPRAWOZDANIE

Z CZYNNOŚCI

DEPARTAMENTU V.

WYDZIAŁU KRAJOWEGO

za czas od 1. grudnia 1911 do 30. czerwca 1912.

(Z 1 alegatem).

Departament V.

Szef Departamentu: Dr. Szymon Bernadzikowski, członek Wydziału krajowego.

Departament sanitarny Wydziału krajowego przedłożył Wysokiemu Sejmowi ostatnie sprawozdanie z czynności za czas od 1. września 1910 do 30. listopada 1911. Z uwagi na późny termin okresu sprawozdawczego był też Departament w możności dołączyć zestawienia statystyczne ruchu chorych w szpitalach, jak niemniej zestawienia budżetowe wraz z odnośnymi alegatami za rok 1910. Gdy obecny okres sprawozdawczy kończy się z dniem 30. czerwca b. r., nie może Departament przedłożyć podobnych zestawień za rok 1911 z powodu braku zamknięć rachunkowych szpitali prowincyonalnych, które są dopiero w opracowaniu.

Natomiast uważa Departament sanitarny Wydziału krajowego za swój obowiązek przedstawić Wysokiemu Sejmowi — podobnie jak w latach poprzednich — tabele statystyczne, które dają dokładny obraz stanu szpitalnictwa, jak również liczby zachorowań na choroby zakaźne we wszystkich krajach koronnych monarchii.

Z porównania cyfr — zebranych i zestawionych na podstawie „Österr. statistisches Handbuch herausg. von der k. k. statist. Zentralkommission — 1910“ wynika niezbicie, że nasz kraj tak pod względem opieki nad chorymi, jak również pod względem ogólno-sanitarnym okazuje najgorszy stan.

Szpitale publiczne i prywatne w r. 1909.

Kraj	Charakter szpitali	Ilość szpitali	Ilość łóżek	Jedno łóżko w szpitalach publicznych przypada na liczbę ludności cywilnej (z końcem r. 1909)	Ilość leczonych chorych	z czego		Koszt utrzymania zakładów publicznych	Na 1000 ludności wypada		Przeciętny czas leczenia jednego chorego	Przeciętny koszt jednego dnia leczenia
						wypuszczono	zmarło		łóżek	leczonych chorych		
								Koron			dni	Koron
Dolna Austrya	publicznych	33	7.786	443	109.581	93.244	9.566	10,116.264	2·2	31·4	26	3·56
	prywatnych	44	3.048	—	36.933	32.596	2.414	—	0·9	10·6	21	—
Górna Austrya	publicznych	14	1.686	499	19.412	16.675	1.292	1,158.277	2·0	22 9	27	2·20
	prywatnych	39	1.424	—	6.418	5.406	408	—	1·7	7·6	40	—
Salzburg	publicznych	3	465	453	5.901	5.209	349	408.723	2·2	27·7	21	3·28
	prywatnych	24	568	—	2.837	2.546	117	—	2·7	13·3	22	—
Styrya	publicznych	16	3.390	408	41.422	35.752	2.665	2,289.567	2·4	28·9	25	2·18
	prywatnych	47	1.777	—	17.914	15.699	1.112	—	1·2	12·5	24	—
Karyntya	publicznych	3	910	424	11.023	9.639	667	519.624	2·3	28·1	25	1·88
	prywatnych	18	379	—	3.688	3.307	196	—	1·0	9·4	21	—
Kraina	publicznych	3	616	845	11.770	10.820	506	498.798	1·2	22·5	17	2·77
	prywatnych	10	529	—	3.374	2.692	233	—	1.0	6·4	47	—
Pobrzeże	publicznych	7	2.836	302	29.752	24.931	2.478	2,526.833	3·2	33·8	35	2·75
	prywatnych	9	215	—	1.443	1.278	66	—	0·2	1·6	24	—
Tyrol i Voralberg	publicznych	21	2.984	356	27.026	23.321	1.374	1,852.286	2·8	25·0	27	2·52
	prywatnych	12	645	—	3.036	2.568	133	—	0·6	2·8	35	—
Czechy	publicznych	88	10.579	632	149.724	131.126	10.213	7,598.330	1·6	22·3	21	2·42
	prywatnych	97	2.846	—	20.991	18.576	1.340	—	0·4	3·1	15	—
Morawy	publicznych	19	3.104	834	45.010	38.931	3.144	2,831.564	1·2	17·3	24	2·58
	prywatnych	55	1.456	—	14.396	13.008	661	—	0·6	5·5	18	—
Śląsk	publicznych	10	1.031	722	15.044	13.135	1.051	992 654	1·4	20·1	23	2·88
	prywatnych	18	524	—	5.945	5.198	376	—	0·7	7·9	23	—
Galicya	publicznych	38	4.875	1618	89.454	80.003	4.774	2,934.771	0·6	11·3	20	1·67
	prywatnych	59	1.873	—	16.978	14.782	1.164	—	0·2	2·1	21	—
Bukowina	publicznych	5	790	1000	12.984	11.753	435	689.575	1·0	16 3	22	2·46
	prywatnych	1	42	—	295	243	28	—	0.1	0·4	29	—
Dalmacya	publicznych	4	590	1071	8.831	7.915	415	520.766	0·9	13·8	23	2·56
Ogółem	publicznych	264	38.642	727	576.898	502.454	38.929	34.988 032	1·4	20·4	23	2·59
	prywatnych	434	15.318	—	134.248	117.899	8.248	—	0·5	4·7	22	—
	Razem	698	53.960	—	711.146	620.353	47.177	34,988.032	1·9	25·1	23	2·59

Publiczne zakłady porodowe w roku 1909.

Kraj	Ilość zakładów	Ilość łóżek	Jedno łóżko przypada na liczbę ludności cywilnej (z końcem r. 1909)	Ilość		Z tego zmarło		Koszt utrzymania	Przeciętny dzienny stan matek	Przeciętny czas leczenia jednej matki — dni	Przeciętny dzienny koszt utrzymania jednej matki
				matek	dzieci	matek	dzieci	Koron			Koron
Dolna Austrya . . .	1	600	5.749	11.560	8 621	96	441	812.087	494	16	4·51
Górna Austrya . . .	1	63	13.345	1.058	802	9	52	69.594	58	21	3·30
Salzburg	1	44	4.790	636	538	5	28	49.050	24	14	5·62
Styrya	1	152	9.359	2.278	1.902	23	49	—	106	17	—
Karyntya	1	78	4.943	518	448	7	69	16.879	25	17	1·87
Kraina	1	25	20.809	463	388	6	81	31.227	14	12	5·83
Tryest z okręg. . .	1	46	4.809	898	630	6	64	31.668	31	12	2·76
Tyrol i Voralberg . .	1	85	12.504	1.364	1.253	1	42	127.121	73	10	3·14
Czechy	1	531	12.597	3.237	2.945	21	270	360.401	187	21	5·28
Morawa	2	209	12.382	2.847	1.812	45	83	305.637	130	38	4·90
Galicya	2	110	71.712	2.247	1.545	19	146	127.751	95	32	3·69
Bukowina	1	35	22.579	467	371	7	86	22.175	14	11	4·12
Dalmacya	1	47	13 444	181	166	—	49	*)	11	29	*)
Razem	18	2025	13.866	27.754	21.421	245	1460	1,953.560**)	17	17	—

*) Koszt utrzymania zakładu położniczego w Dalmacyi wykazano wspólnie z kosztami publicznych szpitali.
**) Bez Dalmacyi.

Zakłady publiczne dla umysłowo chorych w roku 1909.

Kraj	Ilość zakładów	Ilość łóżek	Jedno łóżko przypada na liczbę ludności cywilnej (z końcem r. 1909)	Ilość leczonych chorych	Z czego ubyło		Koszt utrzymania	Ilość dni leczenia	Przeciętny dzienny koszt utrzymania
					wyleczonych	zmarłych	Koron		Koron
Dolna Austrya . . .	5	5.599	616	10 226	739	864	5,933.569	2,443.466	2·43
Górna Austrya . . .	1	700	1.200	1.099	55	129	528.173	270.838	1·96
Salzburg	1	400	527	568	54	32	380.859	127.363	2·99
Styrya	2	1.441	987	2.616	84	288	1,138.623	653.205	1·74
Karyntya	1	550	701	732	18	56	299.048	221.026	1·35
Kraina	1	207	2.513	476	55	45	155.971	84.862	1·84
Pobrzeże	4	814	1.051	1.519	138	100	516.271	230.029	2·24
Tyrol i Vorarlberg .	2	908	1.170	1 528	44	90	898.120	380.052	2·36
Czechy	6	5.343	1.252	8.609	336	768	4.317.512	2,136.728	2·02
Morawa	4	2.776	932	4.075	202	351	1,972.895	982 261	2·01
Śląsk	1	696	1.069	1.264	121	144	645.619	318.508	2·03
Galicya*)	2	1.211	6.514*)	3.475	535	415	1,062.640	496.021	2·14
Bukowina	1	180	4.390	809	144	78	325.546	161.695	2·01
Dalmacya	1	164	3.853	279	20	26	118.637	75.461	1.57
Razem . .	32	20.989	1.338	37.275	2 545	3 386	18,413.639	8 581.525	2.15

*) Po oddaniu do użytku zakładu dla umysł. chorych w Kobierzynie będzie przypadać jedno łóżko na 4610 ludności cywilnej.

Z uwagi na to, że z początkiem bieżącego roku przedłożono Wysokiemu Sejmowi szczegółowe sprawozdanie o stanie szpitali krajowych i prowincyonalnych za rok 1910/11, nie przedkłada się obecnie oddzielnego sprawozdania; natomiast pomieszczono w ogólnem sprawozdaniu wszelkie ważniejsze zmiany, jakie od tego czasu zaszły tak w szpitalach krajowych jak i prowincyonalnych.

Krajowy szpital powszechny we Lwowie.

Budowa nowych klinik.

Budowa kliniki dermatologiczno-wenerycznej.

Budowa kliniki dermatologicznej postąpiła o tyle naprzód, że wszystkie roboty budowlane, które dały się wykonać przed założeniem instalacyi mechanicznych, zostały wykończone. Gdy po licznych przynagleniach ze strony Wydziału krajowego uzyskano od c. k. Rządu zobowiązanie pokrycia połowy kosztów urządzeń mechanicznych tej kliniki, rozpisano bezzwłocznie licytacyę ofertową.

Wykonanie instalacyi mechanicznych powierzył Wydział krajowy firmie „Zygmunt Rodakowski“ we Lwowie za cenę 94.635 K. z terminem wykończenia wszystkich robót po dzień 1. października 1912.

Bezzwłocznie po ukończeniu instalacyi podjęte zostaną dalsze roboty budowlane tak, że w roku 1913 będzie mogło nastąpić oddanie kliniki dermatol. do użytku publicznego, o ile centralna kotłownia oraz wewnętrzne urządzenie kliniki zostaną do tego czasu wykończone.

Centralna kotłownia dla klinik.

Centralna kotłownia dla wszystkich nowo powstających klinik kosztować będzie około 167.000 koron. Plany i kosztorysy opracowują organa techniczne c. k. Namiestnictwa. O ile je Wydział krajowy nie później jednak jak do września b. r. otrzyma, będzie można budowę bezzwłocznie rozpocząć i wykończyć na czas zamierzonego otwarcia kliniki dermatologicznej.

Budowa dalszych klinik.

Planów ani kosztorysów na budowę dalszych klinik Wydział krajowy dotychczas nie otrzymał. Pismem z dnia 29. stycznia 1912 L.,XIV. 91/70 zawiadomiło c. k. Namiestnictwo Wydział krajowy że plany na budowę kliniki okulistycznej i otolaryngologicznej są już ukończone, a kosztorys na tę budowę również już opracowany, wymaga jednak jeszcze sprawdzenia. Plany zaś na klinikę psychiatryczną są już na ukończeniu, poczem c. k. Namiestnictwo przystąpi do opracowania kosztorysu. Również plany instalacyi mechanicznych dla tych klinik są w opracowaniu i w krótkim czasie zostaną ukończone.

Budowa krajowego zakładu dla chorych zakaźnych.

Zapowiedziane w poprzedniem sprawozdaniu z czynności otwarcie krajowego zakładu dla chorych zakaźnych na wiosnę bieżącego roku nie mogło nastąpić z powodu opóźnienia robót mechanicznych. Obecnie roboty te są na wykończeniu. We wrześniu bieżącego roku odbędzie się kolaudacya wszystkich robót tak że w październiku br. będzie można oddać zakład do użytku publicznego.

Rekonstrukcya głównego gmachu szpitala i budynków administracyjnych.

W roku bieżącym przystąpił Wydział krajowy do rekonstrukcyi pralni szpitalnej. Roboty budowlane, które powierzono firmie Alfred i Kazimierz Kamienobrodzki we Lwowie, są w pełnym toku, tak że z wiosną roku przyszłego będzie można pralnię w ruch puścić. Do niezbędnej rekonstrukcyi kuchni przystąpi Wydział krajowy po ukończeniu budowy pralni.

Z dalszych robót przeprowadzonych w roku bieżącym w szpitalu lwowskim wymienić należy: urządzenie pracowni bakteryologicznej, zaadaptowanie w suterynach pawilonu położniczego izby na pomieszczenie ciężarnych, garderoby uczennic, mieszkania dla służby oddziałowej i t. p. Połączenie kablowe

wszystkich oddziałów szpitala z miejską centralą elektryczną jest już na ukończeniu a zarazem zarządził Wydział krajowy wymianę wszystkich elektrycznych aparatów lekarskich przystosowanych dotychczas do prądu stałego na aparaty do prądu trójfazowego miejskiego.

Do większych robót rekonstrukcyjnych zamierzonych przez Wydział krajowy na poszczególnych oddziałach szpitalnych należy rekonstrukcya oddziału położniczo ginekologicznego.

Rekonstrukcya tego oddziału umożliwi celowy układ sali porodowej, sal operacyjnych, tudzież izolacyę zakaźnej części od reszty oddziału, a zarazem przyczyni się do powiększenia miejsca dla chorych i usunie przepełnienie oddziału. Ponadto okazała się konieczna potrzeba wymiany instalacyi wodociągowej i urządzeń mechanicznych w całym gmachu położniczym.

Kredyty potrzebne na przeprowadzenie tych pilnych i najkonieczniejszych rekonstrukcyi wstawił Wydział krajowy do preliminarza budżetu szpitala lwowskiego na rok 1913.

Sprawa przeistoczenia obecnego oddziału dla chorób zakaźnych przy szpitalu św. Zofii na oddział dla osesków — w myśl wywodów zamieszczonych w poprzedniem sprawozdaniu Wydziału krajowego oraz Komisyi sanitarnej Wysokiego Sejmu — stanie się aktualną z chwilą otwarcia krajowego zakładu dla zakaźnie chorych.

Wysoki Sejm na poprzedniej sesyi uchwalił rezolucyę polecającą Wydziałowi krajowemu, aby w możliwie najkrótszym czasie przedstawił wnioski mające na celu zapobieżenie brakom w rozmieszczeniu i urządzeniu wewnętrznem szpitala powszechnego we Lwowie.

W wykonaniu powyższego polecenia sporządzono przedewszystkiem dokładne techniczne zdjęcia obecnego gmachu szpitalnego. Kilkakrotne przedwstępne techniczno-lekarskie konferencye wykazały jednak, że pomieszczenie chociażby tylko dotychczasowego etatu szpitalnych łóżek przy uwzględnieniu najkonieczniejszych wymogów hygieny szpitalnej natrafia na wprost nie przyzwyciężone przeszkody z powodu braku miejsca na dostateczne rozbudowanie obecnego gmachu względnie wybudowanie oddzielnych pawilonów.

Obszar, na którym znajduje się główny gmach szpitala i klinik wraz z domem ekonomicznym wynosi — 80.159m². Ilość etatowych łóżek, która w najbliższym czasie t. j. po oddaniu do użytku nowo budujących się klinik i po ewakuowaniu oddziału zakaźnego do nowych pawilonów — na tym obszarze musi znaleść pomieszczenie wynosi 1.128 w czem uwzględniono jedynie dotychczasowy etat łóżek. Z zestawienia obu tych liczb wynika, że na jedno łóżko wypada po 71 m² powierzchni, podczas gdy w myśl obowiązujących zasad hygieny, zgodnych z opinią powag w zakresie budownictwa szpitalnego, powinno na jedno łóżko szpitalne przypadać od 150 do 200 m² obszaru. Sprawa ta nabiera zatem zasadniczego znaczenia, a powiększenie terenu zajętego pod szpital wysuwa się jako postulat pierwszorzędnej wagi, od rozwiązania którego zależyć może byt i przyszłość tego zakładu leczniczego, tembardziej, że ze względu na corocznie wzrastającą ilość chorych musi się przy rekonstrukcyi szpitala uwzględnić powiększenie etatu łóżek a to zgodnie z istotną potrzebą, uznaną również przez Komisyę sanitarną Wysokiego Sejmu.

Zapobieżenie więc brakom w rozmieszczeniu w szpitalu lwowskim może nastąpić tylko przez rozszerzenie obecnego terenu szpitalnego a to w pierwszym rzędzie przez zakupno gruntu, zajętego obecnie przez baraki wojskowe o przestrzeni 15.932 m², a przylegającego bezpośrednio do terenu szpitalnego.

Wydział krajowy postanowił w tej sprawie wdrożyć rokowania z c. k. Skarbem wojskowym i w swoim czasie przedłoży Wysokiemu Sejmowi odpowiednie wnioski.

Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie.

Sprawa budowy krajowego zakładu położniczo-ginekologicznego w Krakowie.

Nawiązując do odnośnego ustępu sprawozdania z czynności Departamentu V. za czas od 1/IX. 1910 do 30/XI 1911, oznajmia wydział krajowy, że c. k. Rząd postanowił wybudować osobno c. k. klinikę położniczą, a pomieścić c. k. szkołę położnych w nowo wybudować się mającym krajowym zakładzie położniczo-ginekologicznym. Rokowania w tej sprawie celem ustalenia warunków, pod jakimi kraj przyjąłby do gmachu swego zakład c. k. szkoły położnych, będą w najbliższej przyszłości przeprowadzone na konferencyi, złożonej z delegatów Wydziału krajowego i c. k. Namiestnictwa.

Sprawa rekonstrukcyi budynków szpitala.

Sprawozdaniem z 29. grudnia 1911 lw. 169.012 przedłożył Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi plany i kosztorysy, opiewające na 920.222 K. — celem przeprowadzenia rekonstrukcyi i dobudowy obu pawilonów chorób wewnętrznych szpitala św. Łazarza, dalej rekonstrukcyi kuchni tego szpitala i jego pralni, urządzenia wychodków w starym gmachu poklasztornym, wreszcie odnowienia fasad tego budynku i kościoła św. Łazarza.

Na posiedzeniu z 14. lutego 1912 upoważnił Wysoki Sejm Wydział krajowy do wykonania następujących uchwał sejmowej Komisyi budżetowej, w powyższych sprawach:

1. Sejm zatwierdza plany oraz kosztorysy opiewające na 920.222 koron projektowanych rekonstrukcyj w szpitalu św. Łazarza i uzupełnienie inwentarzy.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby zaciągnął w Banku krajowym w obligacyach komunalnych pożyczkę w takiej wysokości, jaka okaże się konieczną dla uzyskania gotówki potrzebnej na wykonanie tych inwestycyi.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w roku 1913 rozpoczął wymienione roboty i upoważnia Wydział krajowy, aby wstawiał do preliminarzy budżetów szpitala św. Łazarza w Krakowie, od r. 1913 począwszy, kwoty potrzebne na spłacenie pożyczki, wymienionej wyżej pod 2.

Na podstawie powyższego upoważnienia przystąpi Wydział krajowy na wiosnę r. 1913 do wykonania wyżej wyszczególnionych robót.

Na ten cel wstawia Wydział krajowy do preliminarza budżetu szpitala św. Łazarza w Krakowie jako wydatek nadzwyczajny kwotę 920.222 K., a do dochodów tegoż preliminarza taką samą kwotę, która uzyskaną zostanie z pożyczki, zaciągnąć się mającej w stosownej chwili w Banku krajowym; równocześnie wstawia się do preliminarza jako wydatek kwotę 26.752 K. 90 h. na zapłacenie w r. 1913 raty „wstępnej“ owej pożyczki.

Sprawa pomieszczenia od r. 1914 dzieci oddawanych obecnie do szpitala św. Ludwika na leczenie.

Nawiązując do ostatniego sprawozdania z czynności Departamentu V., oznajmia Wydział krajowy, iż uchwalił nie przyjąć wniesionej za pośrednictwem Dyrekcyi szpitala św. Łazarza oferty Towarzystwa opieki szpitalnej dla dzieci co do zakupienia względnie wydzierżawienia części realności szpitala św. Ludwika na pomieszczanie od r. 1914 dzieci, zgłaszających się do szpitala św. Łazarza na leczenie.

Wydział krajowy stoi bowiem na pierwotnie w tej sprawie zajętem stanowisku, które przedstawił W. Sejmowi szczegółowo w sprawozdaniu, zacytowanem na wstępie niniejszego ustępu.

Sprawa odpowiedniego pomieszczenia tych dzieci po wygaśnięciu umów, zawartych z Krakowskiem Towarzystwem opieki szpitalnej dla dzieci, będzie we właściwym czasie przez Wydział krajowy stosownie załatwiona.

Szpital dla zakaźnych w Krakowie.

Magistrat krakowski pismem z 22/V. 1912 l. 58676 (lw. 80.849/912) zawiadomił Wydział krajowy, iż Rada m. Krakowa 22/IV. b. r. powzięła następującą uchwałę:

„Gmina m. Krakowa **gotowa** jest odstąpić Wydziałowi „krajowemu pod budowę szpitala epedemicznego pięć morgów „gruntu, wydzielonego z dawnego zakładu kontumacyjnego. „Szpital ten epidemiczny prowadzony będzie w zarządzie kraju „jako szpital powszechny krajowy. Darowizna gruntu nastąpi „pod następującymi warunkami:

„a) Wydział krajowy przystąpi najdalej w przeciągu roku, „licząc od dnia ofiarowania przez gminę gruntu, do budowy „szpitala epidemicznego systemem pawilonowym na dwieście „łóżek. W pierwszym roku Wydział krajowy przystąpi do bu„dowy pawilonów przynajmniej na sto łóżek; budowa pawi„lonów na całą ilość dwustu łóżek ma być ukończoną naj„dalej do trzech lat od chwili zaofiarowania gruntu.

„b) Gdyby do roku, licząc od chwili darowania gruntu, „t. j. od dnia odpowiedniej uchwały Rady miasta Wydział kra„jowy nie przystąpił do budowy szpitala epidemicznego, gmina „miasta Krakowa cofa swoją darowiznę.

„c) Odebranie w posiadanie i hipoteczne przepisanie na „własność gruntu na Wydział krajowy nastąpi wtedy, gdy Wy»soki Sejm odpowiednią uchwałą zatwierdzi plany, wypraco„wane przez Wydział krajowy i przyzna potrzebny na ten cel „kredyt.

„d) Gmina m. Krakowa zastrzega sobie zawsze możność „pomieszczania w tym szpitalu pewnej ilości miejscowych cho„rych, których ilość będzie ustalona w toku pertraktacyi.

„e) Istniejące obecnie oddziały chorób zakaźnych w szpi„talu św. Ludwika nie będą zniesione i uszczuplone, dopóki „cały szpital nie będzie przez kraj wybudowany.

„f) Wolno będzie gminie m. Krakowa na części nieza„budowanej gruntu ofiarowanego Wydziałowi krajowemu usta„wiać czasowo w razie potrzeby swoje Doeckerowskie rozbie„ralne baraki epidemiczne.

„g) Poleca się Magistratowi niezwłoczne rozpoczęcie per„traktacyj z Wydziałem krajowym w myśl powyższych za„strzeżeń".

Wydział krajowy otrzymawszy to pismo, zażądał od Magistratu krakowskiego planu sytuacyjnego tego gruntu, oraz ulic łączących go z gruntem szpitala św. Łazarza z zaznaczeniem długości tych ulic.

Otrzymawszy żądane daty, zbada Wydział krajowy sprawę, poczem poweźmie decyzyę i przedstawi w swoim czasie wnioski Wys. Sejmowi.

Krajowy zakład dla umysłowo chorych w Kulparkowie.

Sprawa elektrycznego oświetlenia zakładu oraz zaprowadzenie własnego wodociągu.

Na posiedzeniu z dnia 14. lutego 1912 powziął Wys. Sejm następującą uchwałę:

1. „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zaprowadzenie w r. 1913 własnego wodociągu i własnego oświetlenia elektrycznego w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia na ten cel pożyczki i wstawienia pierwszej raty amortyzacyjnej do preliminarza budżetu na rok 1913.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby z całym naciskiem domagał się od Magistratu miasta Lwowa dostarczenia

zakładowi kulparkowskiemu dostatecznej ilości wody, aż do czasu zaprowadzenia własnego wodociągu".

W wykonaniu powyższych poleceń, Wydział krajowy oznajmia jak następuje:

Już w sprawozdaniu szczegółowem do l. W. 152.840/11. przedstawił Wydział krajowy całę stronę finansową i korzyści wynikające z zaprowadzenia własnego oświetlenia elektrycznego i własnego wodociągu w zakładzie kulparkowskim.

Na tem miejscu w krótkości tylko zaznaczyć należy, iż koszt przyłączenia instalacyi elektrycznej do miejskiej elektrowni wraz z potrzebnymi motorami elektrycznymi — wyniesie wedle szczegółowego kosztorysu Wydziału krajowego kwotę 83.000 K., wydatek zaś roczny na oświetlenie i ruch maszyn kwotę 32.413 K.

Ponieważ projekt instalacyi elektrycznej, na którym opiera się powyższa końcowa kwota kosztorysowa, został z wszelkimi szczegółami opracowany, przeto wobec uchwały Wys. Sejmu pod 1) nie stoi nic na przeszkodzie, ażeby z wiosną 1913 roku przystąpić do wykonania instalacyi.

Co do własnego wodociągu, Wydział krajowy nadmienić musi, iż preliminowany w sprawozdaniu do Wys. Sejmu l. W. 152.840/11. koszt budowy własnego wodociągu w kwocie 280.000 K., podany został tylko w przybliżeniu; szczegółowe bowiem obliczenie kosztów mogłoby nastąpić dopiero po definitywnem ustaleniu źródła poboru wody i wykonaniu szczegółowego projektu.

To też w pierwszym rzędzie Wydział krajowy przystąpił do wyboru źródła Z pomiędzy dwu źródeł, któreby nadawały się do zaopatrzenia zakładu w dobrą wodę o dostatecznej ilości, uznał Wydział krajowy za odpowiedniejsze źródło bliżej zakładu położone, wypływające na parceli 1 kat. 987 w Maliczkowicach, która stanowi własność tejże gminy.

Wydajność tego źródła, mierzona po dłużej trwającej posusze wynosiła około 10 litrów na sekundę, woda zaś według przeprowadzonej analizy chemiczno-bakteryologicznej okazała się dobrą i zdatną do picia i użytkowania.

Następnie rozpoczął Wydział krajowy rokowania z gminą Maliczkowice, celem wykupna rzeczonej parceli źródlanej. Jakkolwiek rokowania te jeszcze nie ukończone, to jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że doprowadzą one do pomyślnego wyniku; wobec tego Wydział krajowy zarządził wykonanie pomiarów potrzebnych do uzyskania projektu wodociągu.

Po wykonaniu szczegółowego projektu, odniesie się Wydział krajowy jeszcze w tym roku do c. k. Namiestnictwa o wydanie konsensu na projektowaną budowę wodociągu i zarazem o wywłaszczenie 4 morgowej przestrzeni, okalającej źródło celem jego zabezpieczenia, tudzież na wybudowanie potrzebnych objektów jak zakładu pomp, budynku mieszkalnego dla maszynisty i t. p.

Po załatwieniu wszystkich formalności prawnych ma Wydział krajowy nadzieję przystąpienia do budowy wodociągu z wiosną przyszłego roku.

Jak już wyżej nadmienieniono, obliczenie kosztów budowy wodociągu w kwocie 280.000 K. nastąpiło tylko w przybliżeniu. Mimo to spodziewać się należy, że ta kwota nie będzie przekroczona.

Wykonując polecenie Wys. Sejmu pod 2), wstawił Wydział krajowy potrzebne kredyty tak na instalacyę elektryczną jak i własny wodociąg w łącznej kwocie 363 000 K do preliminarza budżetu kulparkowskiego na rok 1913 jako wydatek nadzwyczajny i równocześnie tę samą kwotę do dochodów

jako dochód z pożyczki zaciągnąć się mającej w stosownej chwili w Banku krajowym. Równocześnie wstawił Wydział krajowy do preliminarza jako wydatek kwotę 11,629. K. 90 h. na zapłacenie raty wstępnej owej pożyczki.

W wykonaniu polecenia Wys. Sejmu ad 3), odniósł się Wydział krajowy do Magistratu miasta Lwowa do l. W. 12.202/12. z wezwaniem, ażeby aż do czasu zaprowadzenia własnego wodociągu starał się o obfitsze doprowadzenie wody do zakładu kulparkowskiego. W odpowiedzi na powyższe wezwanie Magistrat m. Lwowa zaznaczył w piśmie z dnia 2. lipca 1912, iż mimo obowiązku nałożonego kontraktem dostarczania zakładowi kulparkowskiemu wody w ilości nie większej jak 120 m³ dziennie, wykonał w roku 1909 drugi rurociąg w ulicy Leona Sapiehy głównie w tym celu, by przedewszystkiem zasilić większą ilością wody istniejący rurociąg w ulicy 29 Listopada, który prowadzi do zakładu kulparkowskiego.

Na dowód dostarczania większej ilości wody ponad limitowaną kontraktem objętość 120 m³ na dobę, przedłożył Magistrat tablicę graficzną z której wynika, że pobór wody z wodociągów miejskich dosięgnął w roku 1911 przeciętnie 287 m³ na dobę, przyczem zaznaczył, iż mógłby dostarczyć większej ilości wody, gdyby Wydział krajowy zgodził się na proponowaną przez Magistrat w roku 1908 budowę — kosztem funduszu krajowego — drugiego rurociągu w ulicy 29 Listopada i przedłużenia tegoż z tej ulicy do zakładu kulparkowskiego.

Wydział krajowy nie zaprzeczając powyższemu stanowi rzeczy i datom co do ilości rzeczywiście dostarczonej wody — która jednak na potrzeby zakładu nie wystarcza — zaznaczyć musi, iż już w sprawozdaniu do Wys. Sejmu do l. W. 101.982/10, podniósł niemożliwość przyjęcia propozycyi Magistratu co do budowy drugiego rurociągu kosztem funduszu krajowego.

Magistrat bowiem jako dostawca wody jest obowiązany do ponoszenia kosztów budowy nowego rurociągu, a to tembardziej, że niechce nic opuścić z wysokich obecnie pobieranych opłat nawet przy większym poborze wody (1 m³ wody po 20 gr. do 120 m³ dziennego poboru, zaś po 40 gr. powyżej 120 m³ dziennego poboru).

Z powyższego zestawienia cen wynika, że gdyby Magistrat dostarczył zakładowi kulparkowskiemu odpowiedniej ilości wody t. j. około 500 m³ na dobę, roczna opłata za nią wynosiłaby około 65.000 K., podczas gdy wydatek roczny na pobór wody w tej samej ilości z własnego wodociągu wynosić będzie około 17.500 koron rocznie.

Zestawienie powyższe świadczy wymownie, iż jedynem wyjściem w sprawie dostarczenia zakładowi kulparkowskiemu wody w dostatecznej ilości, jest jak najrychlejsze przystąpienie do budowy własnego wodociągu.

Kursa pielęgniarstwa dla sióstr Miłosierdzia i służby oddziałowej.

W uznaniu potrzeby fachowego wykształcenia personalu pielęgniarskiego ze szczególnem uwzględnieniem działu psychiatrycznego rozpoczęto w listopadzie ubiegłego roku sześciomiesięczny kurs pielęgniarstwa dla sióstr zakonnych zajętych w zakładzie kulparkowskim, z których 30 ukończyło go z dobrym postępem. Kurs ten prowadził dyrektor zakładu, Dr. Kohlberger. Co roku będą się odbywać kursa powtarzające przy sposobności wykształcenia sióstr świeżo do zakładu przybyłych.

W bieżącym roku zorganizowano również kursa pielęgniarskie dla służby oddziałowej prowadzone na podstawie jednolitego programu przez poszczególnych lekarzy oddziałowych zakładu.

Rzeźnia i masarnia.

Od lat kilku wzrastały ceny mięsa dostarczanego do zakładów krajowych w tak nieproporcyonalnym stosunku do cen bydła, że Wydział krajowy widział się zmuszony zapobiedz dalszemu wyzyskowi funduszu krajowego i wszedł w kontakt wprost z hodowcami, zapewniając sobie przez to dostawę mięsa doborowej jakości przy znacznie niższych cenach. Dalszem następstwem tego kroku było założenie rzeźni i masarni przy zakładzie kulparkowskim, a wyniki dotyczczasowe tego działu gospodarczego przewyższają wszelkie oczekiwania i zachęcają do rozszerzenia go w celu umożliwienia dostawy wyrobów masarskich i tłuszczów również dla szpitali prowincyonalnych. Poniżej przedstawia Wydział krajowy, Wysokiemu Sejmowi, chronologiczny przebieg całej akcyi i cyfrowe zestawienie zysków, przedtem jednak należy zaznaczyć, że już sam zamiar prowadzenia rzeźni i masarni we własnym zarządzie, podziałał tak skutecznie na dotychczasowych dostawców, że z oferowanych cen na r. 1912 (za 1 Kg. mięsa wołowego 2 K. 5 h., cielęcego 2 K. 10 h.) opuścili ceny na 1·42 K. za wołowinę i 1·60 K. za cielęcinę. Te zniżone ceny wzięto też za podstawę do obliczenia zysków, które według szczegółowych zestawień cyfrowych, wynoszą bardzo poważną sumę.

Otwarta z dniem 1. stycznia 1912 r. rzeźnia i masarnia kulparkowska zaopatruje w mięso zakład kulparkowski, częściowo szpital lwowski, a nadto aż do chwili obniżenia cen mięsa przez rzeźników w Stanisławowie i w Kołomyi zaopatrywała także szpitale prowincyonalne w tych miejscowościach. Po kilkotygodniowym prowadzeniu rzeźni, gdy Wydział krajowy przekonał się, że jakość mięsa — która pomimo ścisłej kontroli i stosowania kar konwencyonalnych przy dawniejszych dostawach przez przedsiębiorców nie odpowiadała warunkom dostawy — jest obecnie znacznie lepsza, polecił zaopatrywać także szpital krakowski w mięso z rzeźni kulparkowskiej, co trwało aż do 1. maja 1912 r

W tym to czasie z powodu letniej pory mięso nie mogło być nadal posyłane do Krakowa, Wydział krajowy postanowił przeto rozporządzeniem z dnia 19/IV 1912 r. l. W. 54720/12 dla użytku szpitala św. Łazarza bić we własnym zarządzie bydło w rzeźni krakowskiej.

Masarnia zaś kulparkowska od początku założenia zaopatruje w wyroby masarskie zakład własny, szpital lwowski, krakowski i szpital prowincyonalny w Kołomyi, gdzie nie można było uzyskać od dostawców obniżenia cen.

Wyniki z prowadzenia rzeźni przedłożone zostały Wydziałowi krajowemu do l. W. 122817/12 z których się okazuje, że dochody z rzeźni i masarni po koniec lipca b. r. wynoszą kwotę 40.690 K. 16 h.

Dochody z rzeźni krakowskiej wynoszą przeszło 1500 K. miesięcznie, czyli że do końca lipca b. r. dochody wynosić będą około 5.000 K.

Ogólny zysk z tego przedsięwzięcia wynosić więc będzie do końca lipca 1912 r. około 46.000 Koron

Masarnia w Kulparkowie posiada kompletne urządzenie, natomiast rzeźnia i chłodnia wykazują liczne jeszcze braki, które uzupełni się z dochodów rzeźni.

Budowa kraj. zakładu dla nerwowo i umysłowo chorych w Kobierczynie.

objęta osobnem sprawozdaniem.

Szpitale powszechne na prowincyi.

Otwarcie nowych szpitali: Horodenka, Nowy Targ.

Wydział krajowy nie mógł przystąpić do otwarcia szpital w N. Targu i Horodence wskutek braku Najwyższej Sankcyii dla ustaw, nadających tymże szpitalom charakter powszechności i publiczności. Jest jednak uzasadniona nadzieja, że istniejące przeszkody (doprowadzenie wody, kanalizacya) zostaną usunięte i że otwarcie tych szpitali będzie mogło nastąpić w blizkim czasie.

Uznanie potrzeby nowych szpitali powszechnych po myśli §. 2. ustawy z d. 28. VII. 1897 Dz. u. k. Nr. 47. Łańcut.

Na prośbę Wydziału powiat. w Łańcucie uznał Wydział krajowy potrzebę szpitala powszechnego w Łańcucie uchwałą do l. W, 1462/12. Wydelegowana przez Wydział krajowy wskutek żądania powiatu komisya sanitarno-techniczna wybrała grunt odpowiedni pod budowę szpitala.

Zamierzona budowa szpitala powszechnego Dąbrowa.

Reskryptem do l. W. 115484/12. udzielił Wydział krajowy wskazówek Wydziałowi powiatowemu w Dąbrowie w sprawie zamierzonej tamże budowy szpitala powszechnego.

Gdy w poprzednich latach uznano potrzebę szpitali powszechnych w następujących miejscowościach: 1. Skałat, 2. Trembowla, 3. Rohatyn, 4. Mielec, 5. Zbaraż, 6. Buczacz (w budowie), 7. Lisko, 8. Chrzanów — dodając do liczby tej miejscowości 9. Łańcut (jak wyżej) 10. Dąbrowa (jak wyżej), 11. Horodenka (jak wyżej), 12. N. Targ (jak wyżej), 13 Nadwórna (jak wzmianka poniżej) oraz 14. Kamionka strumił. (w r. 1909 udzielono informacye Wydziałowi powiatowemu co do zamierzonej budowy szpitala), Wydział krajowy zauważa, iż w najbliższych latach liczba obecnych 38 szpitali powszechnych i publicznych, zostających po myśli postanowień ustawy z dnia 28/VII. 1897. Dz. u kr. Nr 47 pod zwierzchniczym nadzorem kraju dojdzie do liczby 52, czyli, że powiększy się prawie o jedną trzecią część obecnej liczby szpitali, co nie może pozostać bez wpływu na wzrost wydatków R. III funduszu krajowego z tytułu zwiększonych kosztów leczenia ubogich chorych oraz nadzoru administracyjnego.

Budowa szpitala powsz w Nadwórnie oraz pawilonu dla sylilitycznych przy szpitalu powszechnym w Stryju przy współudziale funduszów c. k. Skarbu państwa.

Odezwą z d. 9/V. 1912 L. VII. b. 1237/37 zawiadomiło c. k. Namiestnictwo Wydział krajowy o decyzyi c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, którą podwyższono subwencyę państwową na budowę szpitali powszechnych w Kosowie i Nadwórnie z kwoty 102.240 K do kwoty 128.300 K. t. j. o kwotę 26.060 K. Podwyższona subwencya spłaconą będzie przez c. k. Rząd w 10 ratach rocznych, każda po 12.830 K. Podwyższenia swej subwencyi udzieliło c. k. Ministerstwo spraw wewn. pod warunkiem, że budowa i otwarcie szpilala w Nadwórnie zostaną uskutecznione w przeciągu lat trzech.

Jakkolwiek udzielona obecnie przez c. k. Rząd subwencya, po zaliczeniu połowy z niej na pokrycie przypadającej na c. k. Skarb Państwa jednej trzeciej części kosztów budowy szpitala powszechn. w Kosowie, nie pokrywa jeszcze w zupełności jednej trzeciej części kosztów budowy szpitala w Nadwórnej, mającej być również pokrytą z funduszów państwowych, Wydział krajowy postanowił przystąpić jeszcze w bieżącym roku do budowy tego szpitala pod warunkiem, że Wydział powiatowy w Nadwórnej pokryje z funduszów powiatowych brakującą kwotę. Zarazem jednak Wydział krajowy postanowił nie zaprzestawać kroków, zmierzających do uzyskania od c. k. Rządu dalszej podwyżki subwencyi państwowej aż do faktycznej wysokości jednej trzeciej części kosztów budowy.

Pismem z d. 4/V. 1912 L. VII. b. 1237/36 zawiadomiło nas nadto c. k. Namiestnictwo, że c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych wdług reskryptu z d. 18/IV. 1912 L. 6980/V, skłonnem

jest w zasadzie do przyznania stosownej podwyżki zapomogi państwowej na budowę pawilonu dla syfilitycznych przy szpitalu powsz. w Stryju, zastrzega sobie jednak stanowczą decyzyę w tej sprawie po zbadaniu planów i ostatecznych kosztorysów budowy tego pawilonu.

Na podstawie tego pisma zarządził Wydział krajowy wygotowanie szczegółowych planów i kosztorysów do l. W. 68.434/12, które znajdują się obecnie w opracowaniu.

Nowe budowy, przeistoczenia, oraz znaczniejsze adaptacye w istniejących szpitalach powszechnych na prowincyi.

W okresie sprawozdawczem uskuteczniono szereg drobnych robót budowlanych, które po oddaniu nowych gmachów szpitalnych do użytku okazały się koniecznemi. Sporządzenie zamknięcia rachunków funduszu budowy zostało zarządzone.

Biała

Bóbrka. Oddano do użytku nową susznię parową której koszt zobowiązał się pokryć Wydział powiatowy w Bóbrce.

Bochnia. Sprawozdanie o potrzebie budowy nowego szpitala przedkłada się osobno.

Drohobycz. Sprawozdanie o zamierzonej budowie pawilonu dla chorób zakaźnych i rekonstrukcyach istniejących gmachów przedłożone na ostatniej sesyi nie zostało przez Wys. Sejm załatwione.

Husiatyn. Wykończono roboty około nowej stacyi pompowej przy studni z motorem benzynowym i pieca dla spalania słomy, śmieci i opatrunków. Zaś instalacya centralnego ogrzewania sal operacyjnych parą o nizkiem ciśnieniu jest na ukończeniu.

Jarosław. Określone bliżej w sprawozdaniu przedłożonem Wys. Sejmowi na ubiegłej sesyi roboty zostały w zupełności ukończone.

Jasło. W sprawie budowy nowego szpitala przedkłada się osobne sprawozdanie.

Kołomyja. Roboty około urządzenia leżalni dla leczenia chorych gruźliczych są na ukończeniu. W celu zapoznania się z nowoczesnymi sposobami leczenia gruźlicy oraz zwiedzenia krajowych i zagranicznych sanatoryów, zajmujących się leczeniem tejże choroby, udzielił Wydział kr. stypendyum dyrektorowi szpitala.

Kosów. W toku wykonania znajdują się roboty instalacyjne centralnego ogrzewania wody do łazienek i umywalni w sali operacyjnej.

Podhajce. Sprawozdanie o potrzebie budowy nowego szpitala zostało przedłożone Wysokiemu Sejmowi na ubiegłej sesyi, nie było ono jednak przedmiotem obrad Wysokiego Sejmu. O niezbędnej potrzebie rychłej budowy nowego szpitala świadczy ponowny zalew budynków szpitalnych z początkiem bieżącego lata, co zmusiło do bezzwłocznego opróżnienia całego parteru zakładu.

Przemyśl. Rurociąg doprowadzający do szpitala dobrą wodę ze źródeł wojskowych na „Zasaniu“, został już wykonany. Obecnie urządza się instalacyę nowego wodociągu wewnątrz gmachów szpitalnych.

Przemyślany. Wysoki Sejm na posiedzeniu z 9. lutego 1912 w uznaniu potrzeby adaptacyi i rozszerzenia szpitala powszechnego w Prze-

myślanach uchwalił upoważnić Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w tej wysokości, jaka się okaże konieczną na pokrycie kosztów tego rozszerzenia i na pokrycie całkowitych kosztów projektowanych adaptacyi oraz niezbędnych ulepszeń tego szpitala. Wedle sprawozdania Wydziału krajowego do l. W. 90700/10 kosztorys tych robót wynosi 117,539 K. 21 gr., z czego na powiat przemyślański przypada do pokrycia kwota 44,113 K.

Ponieważ petycya Wydziału powiatowego w Przemyślanach o zezwolenie na zaciągnięcie pożyczki na powyższy cel przez Wysoki Sejm załatwioną nie została, a gdy z drugiej strony stan budynku szpitalnego wymagał bezzwłocznej naprawy przeto Wydział krajowy postanowił przystąpić na razie jedynie do rekonstrukcyi w starym gmachu szpitalnym z wyłączeniem nowych budowli i wezwał Wydział powiatowy do oświadczenia się, czy nie mógłby tymczasowo z innych ewentualnie do dyspozycyi mu stojących fnnduszów zaliczyć część kwoty nań przypadającej. Gdy Wydział powiatowy w Przemyślanach przedłożył deklaracyę, że może na ten cel zaliczyć kwotę 10.000 K. i gdy I. ratę 5000 K. złożył w kasie krajowej zawezwano firmy do przedłożenia ofert i oddano wykonanie rekonstrukcyi przedsiębiorcy budowlanemu Józefowi Wasylczukowi, oraz roboty instalacyjne firmie Irzyk i Ska. Roboty są w pełnym toku.

Ponieważ gmina Przemyślany przystępuje do kanalizacyi miasta, przeto postanowił Wydział krajowy zgodnie z życzeniem gminy zamiast wybudowania własnego kanału według projektu i planu pierwotnie przez Wydział powiatowy sporządzonego, połączyć szpital z kanałem miejskim z zastrzeżeniem, że koszta nie będą wyższe jak pierwotny kosztorys Wydziału powiatowego, oraz że miasto przystąpi bezzwłocznie do budowy kanału.

Sanok. W okresie sprawozdawczym zaopatrzono szpital w nowy dezynfektor oraz zarządzono rekonstrukcyę kanału odpływowego.

Nowy Sącz. W roku bieżącym oddano przedsiębiorcy miejscowemu p. Wojtydze do wykonania roboty adaptacyjne w salach operacyjnych w szpitalu powszechnym w Nowym Sączu kosztem 7.000 K. Roboty te obejmują przeniesienie sali operacyjnej z parteru na I. piętro w miejsce kancelaryi lekarskiej, której umieszczenie na parterze obok poczekalni jest odpowiedniejsze, podczas gdy przenoszenie chorych po operacyi z parteru na I. i II. piętro było połączone ze szkodą dla chorych. Nadto jedna separatka na I. piętrze zamienioną zostanie na salę porodową. Również oddano p. Wojtydze wykonanie suszni letniej kosztem 770 K., tudzież pieca do spalania słomy i opatrunków kosztem 880 K. Roboty są w toku.

Do l. W. 89.562/12. uchwalono dalej zezwolić na wymianę i uzupełnienie urządzeń mechanicznych wraz z połączeniem szpitala z wodociągiem miejskim wedle kosztorysu opiewającego na kwotę 10.267 K., oraz na instalacyę światła elektrycznego w granicach kredytu 7.000 K. Wykonanie tej ostatniej instalacyi odano elektrowni miejskiej po cenach jednostkowych kosztorysu. Prądu zobowiązała się dostarczać elektrownia miejska do 2.000 kw. po 40 hal., a ponad to po 30 hal.

Śniatyn. Na podstawie stwierdzonej potrzeby, postanowił Wydział krajowy przeprowadzić w szpitalu znaczniejsze rekonstrukcye w zakresie budowlanym i urządzeń mechanicznych (centralne ogrzewanie sal operacyjnych, wymiana instalacyi wodociągowych, łazienek, klozetów, rekonstrukcya pralni). Ze względu na brak specyalnych funduszów na ten cel, wydatek zostanie po-

kryty zaliczkowo z funduszu krajowego na rachunek kosztów leczenia galic. ubogich chorych w tymże szpitalu.

Stanisławów. Objęto osobnem sprawozdaniem.

Tarnobrzeg. Szpital powszechny w Tarnobrzegu cierpi na brak wody. Ażeby temu zapobiedz, projektowano pierwotnie połączenie szpitala z wodociągiem browaru JWP. hr. Tarnowskiego. Gdy jednak koszt połączenia był znaczny, opłata za wysoką i zachodziła wątpliwość, czy szpital będzie mógł stale korzystać ze studni istniejącej przy browarze, postanowiono wybudować własny wodociąg i w tym celu wydelegowano komisyę dla gruntownego zbadania i przestudyowania sprawy na miejscu.

Tarnów. W salach operacyjnych zarządzono instalacyę centralnego ogrzewania w miejsce już zniszczonych pieców kaflowych, zakupiono również nowy dezynfektor. Zamknięcie rachunków całej rekonstrukcyi szpitala — o której przedłożono sprawozdanie w poprzednich latach — wykazało ogólny wydatek w kwocie 320.890 K. 25 h., z czego kwota 91.201 K. 39 h. przypada do pokrycia po myśli ustawy z d. 28/VII. 1897 D. u. k. Nr. 47. z funduszów gminy miasta Tarnowa, reszta zaś zostatnie pokryta pożyczką Banku krajowego umarzalną z taksy leczenia.

Zaleszczyki. Stwierdzono potrzebę rekonstrukcyi i urządzeń mechanicznych w szpitalu, przebudowę domu administracyjnego, oraz urządzenia leżalni dla gruźliczych. Wykonanie planów i kosztorysów jest w opracowaniu.

Żywiec. W szpitalu powszechnym w Żywcu okazała się potrzeba przeprowadzenia robót rekonstrukcyjnych tak natury budowlanej w budynku głównym jakoteż urządzeń mechanicznych (wodociągów, łazienek, klozetów), zaopatrzenia szpitala w wodę i kanał odpływowy. W tym celu polecono kraj. biuru budowlanemu wypracowanie szczegółowych planów i kosztorysów, które to roboty są na ukończeniu.

Okręgi sanitarne.
Sprawa utworzenia dalszych okręgów sanitarnych. } objęta osobnem sprawozdaniem.

Sprawa emerytury lekarzy okręgowych. W dzieniku ustaw krajowych z b. r. (Nr. 10.) ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze do ustawy emerytalnej dla lekarzy okręgowych z dnia 12. maja 1909 (Dz. u· kr. Nr. 68.); okólnikiem z dnia 16/IV. 1912 (l. W. 36.883) zwróciliśmy uwagę Wydziałów powiatów na postanowienie §. 21. tej ustawy, w myśl którego lekarzom mianowanym przed wejściem ustawy w życie a więc przed 1. lipca 1909, może być policzony czas spędzony w czynnej służbie przed wejściem ustawy w życie, jednak nie dłuższy jak lat 10; nadto przypomnieliśmy Wydziałom powiatowym, że lekarze, którzy w chwili nominacyi przekroczyli 40 r. życia, a nie dosiągnęli lat 46, tudzież lekarze mianowani przed wejściem w życie ustawy emerytalnej, którzy w chwili nominacyi przekroczyli 40 rok życia a nie dosiągnęli lat 50, mogą nabyć prawo do emerytury pod warunkiem uzyskania *veniam aetatis* od Wysokiego Sejmu. W odpowiedzi na okólnik kilkunastu lekarzy okręgowych wniosło prośby o policzenie do emerytury czasu służby przed 1. lipca 1909 — a Wydział krajowy kilku z nich wliczył do emerytury ubiegłe lata służby nieprzerwanej a co najwyżej 10-letniej — natomiast co do niektórych zarządził dodatkowe dochodzenie.

Podwyższenie poborów lekarzy okręgowych.

W sprawie podwyższenia poborów lekarzy okręgowych, Wydział krajowy zauważa, że dotychczas jeszcze nie może przedstawić konkretnych wniosków Wysokiemu Sejmowi, a to z następujących powodów:

Akcyę w tej sprawie rozpoczął Związek galic. lekarzy okręgowych, który pismem z dnia 3. grudnia 1910 wezwał wszystkich lekarzy okręgowych, by wnieśli podanie na ręce odnośnych Wydziałów powiatowych o podwyższenie płac i ryczałtów. Za pośrednictwem Wydziałów powiatowych otrzymał Wydział krajowy do zamknięcia tego sprawozdania 66 petycyi z tyluż okręgów, w których postulaty lekarzy są różnorodne i niejednolite; w szczególności w przeważnej części domagają się lekarze:

a) podwyżki płacy i ryczałtu bez dokładnego oznaczenia wysokości podwyżki (takich petycyi jest 34);
b) tylko podwyżki płacy (4 petycye);
c) „ ryczałtu (14 pet.);
d) podwyżki płacy i ryczałtu o 50% (2 pet);
e) podwyżki płacy do 1500 K., ryczałtu o 50%, respect. do 1000 K. (9 pet).;
f) podwyżki płacy, ryczałtu i 5 lecia (2 pet.);
g) podwyżki płaci z 1200 K na 2400 K. (1 pet.)

Zaznaczamy, że w okręgach objętych petycyami

płaca wynosi 1000 K. w 19 okręgach
1200 „ „ 37 „
1300 „ „ 1 „
1400 „ „ 9 „

ryczałt wynosi od 400—600 K. w 10 okręgach
600 „ „ 18 „
650 „ „ 2 „
700 „ „ 19 „
800 „ „ 17 „

Petycye lekarzy z reguły Wydziały powiatowe popierają, ale nie wszystkie n. p. Mielec, Wieliczka.

Wobec tak różnorodnych żądań Wydział krajowy podnosząc tu i ówdzie w miarę opróżnienia okręgu przy sposobności konkursu płacę i ryczałt, nie może na razie przedłożyć Wysokiemu Sejmowi konkretnego wniosku, tembardziej, że Związek galic lekarzy okręgowych, który miał jednolicie sformułować odnośne żądania lekarzy okręgowych i w formie należycie umotywowanego memoryału przedłożyć Wydziałowi krajowemu, dotychczas tego nie uczynił. Wydział krajowy pragnąc jednak zebrać materyał do regulacyi poborów lekarzy okręgowych, odniósł się okólnikiem z dnia 22. lipca 1911 (L. W. 96.741) do wszystkich Wydziałów powiatowych z żądaniem udzielenia dat potrzebnych do ustalenia pewnej podstawowej normy przy ustanowieniu poborów; daty żądane — przeważnie już przez powiaty nadesłane — zawierają wykazy liczby ludności i gmin należących do poszczególnych okręgów z uwidocznieniem odległości tych gmin od siedziby okręgu, oraz wyjaśnienia o stosunkach komunikacyjnych i innych warunkach miejscowych w danym okręgu.

Sprawy ogólne.

Sprawa zwalczania gruźlicy.

Wydział krajowy, idąc za uchwałami ankiety zwołanej w r. 1909 w sprawie zwalczania gruźlicy, zapoczątkował akcyę leczenia gruźlicy w szpitalach powszechnych; w tym też celu udziela lekarzom stypendyów dla zapoznania się z najnowszemi metodami leczenia tej choroby, uwzględnia przy budowie nowych i rekonstrukcyi starych szpitali potrzebę odpowiednich leżalni, nadto zaś popiera w miarę możności finasowej kraju, akcyę organizacyi prywatnych, które zajmują się zwalczaniem

i leczeniem gruźlicy, bądźto przez udzielanie stałych subwencyi, bądźteż przez udzielanie zasiłków chorym, potrzebującym leczenia sanatoryalnego.

Dla łatwiejszego przeglądu przedkłada się również w tem miejscu zestawienie zwiększonych dotacyi preliminowanych na ten cel w przyszłorocznym budżecie: Dla Towarzystwa walki z gruźlicą wstawiono oprócz stałej subwencyi kwotę 2.000 K. na budowę drugiego baraku w Hołosku, podwyższono kredyt zasiłki dla nauczycielstwa i uczącej się młodzieży z 15.000 K. na 22.000 K. rocznie. W roku bieżącym zaś wypłacono prócz stałej subwencyi Tow. bratniej pomocy w Zakopanem pierwszą ratę 2.000 K. z zasiłku 25.000 K. uchwalonego przez Wysoki Sejm na rozszerzenie Sanatoryum; pozatem udzielił Wydział krajowy subwencyi Tow. domu zdrowia nauczycielstwa polskiego w Zakopanem i Stowarzyszeniu młodzieży żydowskiej „Zdrowie".

Leczenie matołków.

W sprawie tej nie otrzymał Wydział krajowy dotychczas sprawozdania z c. k. Namiestnictwa.

Zdrojowiska i uzdrowiska.

Wydział kr. nie zapoznaje doniosłości rozwoju naszych zdrojowisk i uzdrowisk, odnosi się też z całą życzliwością i uznaniem do każdej akcyi zmierzającej do ich rozwoju i podniesienia, w szczególności oceniając doniosłość dotychczasowej wydatnej i celowej pracy w tym kierunku krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk, będzie życzliwie traktować i popierać jego usiłowania, na razie zaś wstawił do preliminarza przyszłorocznego kwotę 4.000 K. jako subwencyę dla tego Towarzystwa.

Powiększenie liczby galic. członków Najw. Rady zdrowia.

W wykonaniu chwały Wysokiego Sejmu z dnia 24. stycznia 1910 Ls. 4942 uzyskał Wydział krajowy przy użyciu interwencyi czynników miarodajnych przy reorganizacyi Najw. Rady zdrowia pomnożenie liczby członków z Galicyi do sześciu. Ponieważ jednak stosunek 6 członków na ogólną liczbę 49 nie odpowiada warunkom naszego kraju, przeto w myśl polecenia Wysokiego Sejmu, odniósł się Wydział krajowy przed upływem trzechletniego urzędowania N. Rady zdrowia, pismem z dnia 14. maja 1912 (l. W. 50.703 — jak Aleg.) do c. k. Rządu z przedstawieniem konieczności dalszego pomnożenia galicyjskich członków N. Rady zdrowia.

Aleg. I.

Dotychczas nie otrzymał Wydział krajowy zawiadomienia, czy jego przedstawienie odniosło pomyślny skutek.

Ankieta w sprawie opieki nad nieuleczalnie umysłowo chorymi.

o której wspomniał Departament sanitarny Wydziału krajowego w ostatniem swojem sprawozdaniu będzie zwołana w jesieni b. r.

Zmiana obowiązującej w szpitalach normy żywienia.

Zmiana normy żywienia w naszych szpitalach — jakkolwiek w głównych zarysach opracowana — nie została jeszcze ostatecznie załatwiona. Uznając niedostateczność obecnej normy żywienia chorych, zaprowadził Wydział krajowy już w roku sprawozdawczym doraźną poprawę przez dodanie podwieczorków oraz polepszenie śniadania.

Publikacya o krajowych zakładach dla umysłowo chorych i oddziałach obserwacyjnych

W bieżącym roku brał Wydział krajowy udział w wydawnictwie „Die Irrenpflege in Österreich in Wort und Bild" publikując w tem zbiorowem i niezwykle starannie wydanem dziele opisy swoich zakładów leczniczych dla umysłowo chorych

Memoryał dotyczący projektu ustawy wniesionej do Rady państwa w sprawie opieki nad niewłasnowolnymi.

Projekt ustawy w sprawie opieki nad niewłasnowolnymi przedłożony przez c. k. Rząd Radzie państwa wywołał ze względów zasadniczych wspólną akcyę autonomicznych zarządów wszystkich krajów koronnych, zmierzającą do wprowadzenia w nim pewnych zmian Wydział krajowy solidaryzując się z tą akcyą, zamierza wygotować w tej sprawie memoryał do posłów naszego kraju w celu przeprowadzenia pożądanych postulatów.

Sprawa regulacyi poborów prymarjuszów szpitali krajowych, lekarzy zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie oraz szpitali prowincyonalnych wraz z reorganizacyą służby lekarskiej. Poprawa bytu urzędników, aptekarzy i innych administracyjnych funkcyonarjuszów zakładów krajowych.

Wydział krajowy postanowił na razie uregulować pobory i etat lekarzy zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie, oraz urzędników, aptekarzy i innych administracyjnych funkcyonaryuszów krajowych zakładów, o czem przedstawia się Wysokiemu Sejmowi osobne sprawozdanie. W najbliższym czasie przystąpi Wydział krajowy zgodnie z uchwałą Komisyi sanitarnej Wysokiego Sejmu do reorganizacyi służby lekarskiej i regulacyi poborów lekarzy szpitali prowincyonalnych oraz przymarjuszy szpitali krajowych Odnośne materyały z innych krajów koronnych są już zebrane.

Zasiłki dla lekarzy zajętych w służbie krajowej celem odbycia podróży naukowych.

W roku 1911/12 otrzymali zasiłki na podróże naukowe następujący lekarze:

Dr. Lewicki Zenobiusz, dyrektor szpitala powsz. w Kołomyi.

Dr. Sabat Bronisław, kierownik pracowni roentgen. w kraj. szpitalu we Lwowie.

Dr. Herscher Ignacy, sekundarjusz szpitala poszechnego w Husiatynie.

Doc. Dr. Droba Stanisław, prymarjusz kraj. szpitala sw. Łazarza w Krakowie.

Wszyscy lekarze, którzy korzystają z zasiłków, składają zgodnie z żądaniem Wydziału krajowego z odbytych studyów naukowych wyczerpujące sprawozdanie.

Petycye.

Następujące petycye odstąpił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego wniosku względnie do załatwienia:

Ls. 8.162 Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk o subwencyę i udzielenie bezprocentowej pożyczki;

Ls. 8.141 Lwowskie Towarzystwo lekarskie o subwencyę na budowę własnego domu;

Ls. 9.014 Towarzystwo „Medyczna hromada“ we Lwowie o subwencyę na cele sanitarne;

Ls. 8.793 Towarzystwo „Walki z gruźlicą“ we Lwowie o subwencyę na budowę baraku;

Ls. 9.864 Poliklinika powszechna we Lwowie o jednorazową zapomogę względnie o podwyższenie stałej subwencyi;

Ls. 9.002 Towarzystwo hygieniczne we Lwowie o subwencyę na cele I. kongresu polskich hygienistów we Lwowie;

Ls. 8.150 Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk we Lwowie w sprawie utworzenia krajowej Rady dla zdrojowisk i uzdrowisk;

Ls. 8.149 Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk we Lwowie w sprawie podniesienia zdrojowisk pod względem hygienicznym i sanitarnym;

Ls. 9.191 Lekarze kraj. zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie o podwyższenie poborów;

Ls. 9.078 Lekarze prymarjusze kraj. szpitala we Lwowie o podwyższenie poborów;

Ls. 9.192 Lekarze prymarjusze kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie o podwyższenie poborów;

Ls. 9.036 Urzędnicy kraj. szpitala we Lwowie o zmianę etatu i podwyższenia poborów;

Ls. 9.424 Personal apteczny kraj. szpitala we Lwowie o podwyższenie poborów;

Ls. 8.071 Urzędnicy i dyetaryusze kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie o zmianę etatu i podwyższenie poborów;

Ls. 8.070 Dyetaryusze kraj. szpitala św. Łazarza o polepszenie bytu;

Ls. 9.881 Prof. Schramm i Dr. Czarnik o stabilizacyę;

Ls. 8.856 Krzymowski maszynista kraj. szpitala we Lwowie o obniżenie lat służby i przyznanie dodatków aktywalnych;

Ls. 9.076 Myjkowski ekonom zakładu dla umysłow chorych w Kulparkowie o podwyższenie poborów i stabilizacyę;

Ls. 8.589 Jakimiak, emer. inspicyent kraj. szpitala we Lwowie o dodatkowe policzenie lat służby;

Ls. 8.228 Kozłowska H. wdowa po lekarzu okr. o zapomogę;

Ls. 8.978 Flasińska F. wdowa po pisarzu szpitala św. Łazarza w Krakowie o podwyższenie zaopatrzenia;

Ls. 9.006 Brzytwak i Łysak o odpisanie kosztów leczenia Anastazyi Matijeszczuk.

Z powyższych petycyi uchwalił Wydział krajowy polecić Wysokiemu Sejmowi do uwzględnienia petycye:

Ls. 8.162, 8141, 8793, 9864 i wstawił na ten cel odpowiedni kredyt w Rubr. III. prelimimarza budżetu na rok 1913.

O załatwieniu petycyi: Ls. 9.191, 9.078, 9.192, 9.036, 9,424, 8.070, 8.071, 8.856 i 9.076 znajduje się wyjaśnienie bądź to przy sprawach ogólnych niniejszego sprawozdanie, bądź też w oddzielnem sprawozdaniu przedłożonem Wysokiemu Sejmowi.

Petycye Ls. 8228 i 8978 załatwiono udzieleniem jednorazowych zapomóg.

Petycyę Ls. 9.006 załatwiono przychylnie przez obniżenie kosztów leczenia i rozłożenie spłaty na raty miesięczne.

Petycyj Ls. 9.014, 9.881 i 8.589 uchwalił Wydział krajowy nie uwzględnić.

O stanowisku Wydziału krajowego w sprawach poruszonych petycyami Ls. 8.150 i 8.149 zamieszczono wzmiankę w ogólnej części niniejszego sprawozdania.

Petycyj Ls. 9.002 dotycząca prośby Towarzystwa hygienicznego we Lwowie o subwencyę na cele I. kongresu hygienistów polskich, mającego się odbyć w r. 1913 we Lwowie, którą Wysoki Sejm odstąpił Wydziałowi krajowemu bez powzięcia uchwały, była przedmiotem obrad Wydziału krajowego. Z uwagi na powszechnie uznaną wielce pożyteczną działalność tego towarzystwa oraz ze względu na doniosłe znaczenie, jakie kongres polskich hygienistów dla kraju mieć będzie uchwalił Wydział krajowy gorąco polecić tę petycyę życzliwości Wysokiego Sejmu, który podobne cele dotychczas zawsze szczodrze popierał.

LW: 50.703/12. Lwów, dnia 14. maja 1912.

Do c. k. Namiestnictwa

we Lwowie.

Ustawą z dnia 30. kwietnia 1870 (dz. p. p. Nr. 68) powołaną została do życia Najwyższa Rada zdrowia jako organ doradczy przy c. k. Ministerstwie spraw wewnętrznych, wydający opinię w sprawach sanitarnych królestw i krajów reprezentowanych w Radzie Państwa. (§ 16. ust. 1).

Z powyższego postanowienia ustawy wynika, że wobec wzrostu spraw i zagadnień natury zdrowotnej w ostatnich latach pięćdziesięciu myślą przewodnią ustawodawcy było dopomódz rządowi w sprężystym i celowym zawiadywaniu sprawami sanitarnemi przez zorganizowanie fachowego organu doradczego.

Wydział krajowy zauważa jednak, iż ustawodawca już w r. 1870 liczył się z faktem, że ustawodawstwo zasadnicze Monarchii z r. 1867 wiele ważnych spraw sanitarnych przydzieliło autonomii kraju, zastrzegając Radzie państwa tylko ustawodawstwo w zakresie lecznictwa tudzież w ochronie przeciw epidemiom i zarazom bydlęcym — że więc stosunki zdrowotne z różnych stanowisk rozpatrywać należy zależnie od środowiska, w jakiem się rozwijają tudzież od różnorodnych stosunków geograficznych, społecznych i kulturalnych poszczególnych krajów koronnych. Toteż licząc się z tem Najw. Rada zdrowia ma wydawać opinię nie tylko w sprawach sanitarnych ważnych dla całej Monarchii, ale także specyalnej doniosłości dla poszczególnych królestw i krajów w skład Monarchii wchodzących.

Opinia taka, jeśli w składzie Najw. Rady zdrowia nie będą należycie uwzględnione czynniki krajowe, będzie może teoretycznie pod każdym względem znakomitą i uzasadnioną, jednak opierając się na zdaniu ludzi nie znających stosunków faktycznych, może w praktycznem zastosowaniu nastręczać wiele trudności i niejasności.

To zasadnicze stanowisko ustawodawcze co do składu członków Najw. Rady zdrowia uznawał Jego Ekscelencya Pan Minister spraw wewnętrznych, powołując do niej od początku jej działalności fachowych doradców z poszczególnych krajów koronnych.

Z Galicyi wchodziło w jej skład początkowo 2 członków; w listopadzie 1909 powołano jeszcze 4 członków z Galicyi tak, iż obecnie na 49 członków Najw. Rady zdrowia jest 6 delegatów z Galicyi czyli niespełna 12·5%

Wydział krajowy zaznacza jednak, że taki udział Galicyi w Najwyższej Radzie zdrowia nie pozostaje w odpowiednim stosunku ani do siły ludnościowej Galicyi, liczącej obecnie z górą 8 milionów mieszkańców, czyli ponad 34% ogółu ludności w Austryi (zwyż 28 milionów) ani do obszaru kraju, który stanowi zwyż 24% (7,849.723 *km*²) obszaru całej Przedlitawii (30,000.458 *km*), że przeto słusznemby było wobec tego powiększyć liczbę galic. członków Najwyższej Rady zdrowia przynajmniej do 12 czyli 25% ogółu członków.

To pomnożenie liczby członków z Galicyi jest tembardziej na czasie i konieczne, że Monarchia stoi obecnie przed szeregiem ważnych pod względem sanitarnym projektów legislatywnych.

W szczególności zauważa Wydział krajowy, że w Radzie Państwa toczą się obecnie obrady nad projektem ustawy o ochronie i zwalczaniu chorób zakaźnych. Wydział krajowy miał już sposobność przedstawić w memoryale z 30. marca 1909 (LW: 28.201/09) dotyczącym rządowego projektu odnośnej ustawy wyjątkowe pod względem sanitarnym stanowisko Galicyi w szeregu reszty krajów koronnych. Galicya, sąsiadując granicą północną i wschodnią z Rosyą, gdzie stosunki zdrowotne pozostawiają wiele do życzenia, jest bardziej od innych krajów Monarchii narażona na zawleczenie chorób zakaźnych z poza kordonu; nadto wskutek emigracyi zarobkowej w wielu okolicach kraju istnieją stałe ogniska zarazy (syfilis, trachoma). Toteż według dat statystycznych za rok 1910 opublikowanych obecnie przez c. k. Centralną Komisyę statystyczną (Öster. statistisches Handbuch-Wien 1911) na 74.819 wypadków szkarlatyny w całej Austryi przypada 37.720 zasłabnięć na Galicyę, a z ogólnej liczby 9.219 wypadków śmierci z powodu szkarlatyny Galicya miała aż 6.348; na tyfus brzuszny zapadło w całej Austryi 20.304 osób, z tego w Galicyi 9.583, a wyniki śmiertelne tej choroby wynoszą w całej Austryi 2525 wypadków, z czego w Galicyi 1.059. Tyfus plamisty jest specyalną chorobą galicyjską nieznaną z reguły w innych krajach koronnych z wyjątkiem Bukowiny. Wobec takiego stanu rzeczy, wobec tego dalej, że ustawa przeciwepidemiczna bez względu na wynik obrad Izby posłów w tej kwestyi nie zmieni swego zasadniczego charakteru ustawy ramowej i wiele ważnych spraw zostanie zastrzeżonych rozporządzeniem wykonawczem, przy których wydaniu konieczną będzie opinia Najwyższej Rady zdrowia, zwiększenie liczby galic. jej członków okazuje się nie tylko na czasie właśnie obecnie ale w interesie racyonalności tej ustawy w Galicyi wprost niezbędnem.

Tocząca się od lat kilku sprawa reformy pieczy publicznej nad obłąkanymi również wymagać będzie w najbliższym czasie wszechstronnej opinii fachowej znawców stosunków sanitarnych naszego kraju, zwłaszcza w kierunku opieki nad obłąkanymi znajdującymi się poza zakładami tudzież nad obłąkanymi zbrodniarzami.

Również sprawa reformy prawa emigracyjnego, która zdaje się wchodzić obecnie na tory blizkiego urzeczywistnienia a która w razie ujęcia w ramy ustawy mieć będzie zwłaszcza dla Galicyi szczególniejsze znaczenie ekonomiczne i socyalne, zawiera w sobie liczne kwestye natury sanitarnej szczególnie co do odpowiedniej kontroli lekarskiej emigrantów zamorskich już w gminie pobytu, co do urządzeń zdrowotnych na stacyach kontrolnych portowych i nadgranicznych (emigracya sezonowa itd.), na co zresztą uwagę c. k. Rządu zwrócili galicyjscy znawcy powołani do emigracyjnej ankiety ministeryalnej, która odbyła się z początkiem tego roku w Wiedniu.

Wszystkie naprowadzone wyżej motywa przemawiają za większem niż dotychczas uwzględnieniem Galicyi w Najwyższej Radzie zdrowia, przyczem Wydział krajowy zaznacza, że niniejszem przedstawieniem spełnia tylko polecenie Wysokiego Sejmu, który uchwałą z 24. stycznia 1910 dał wyraz zapatrywaniu, iż usilnie starać się należy o ilościowe odpowiednie zastępstwo ludności Galicyi w składzie członków Najwyższej Rady zdrowia.

Wydział krajowy uprasza c. k. Namiestnictwo o przedłożenie tego przedstawienia z odpowiedniem poparciem c. k. Ministerstwu.

Marszałek krajowy:
Badeni, w. r.

Członek Wydziału kraj.:
Bernadzikowski, w. r.

Choroby zakaźne, o których doniesiono w roku 1910.

Kraj	Ilość gmin	Ilość ludności według obliczenia z r. 1910	Ospa							Płonica					Błonica					Dur brzuszny					Dur plamisty					Czerwonka					Gorączka połogowa				
			gmin	Ilość zachorowań	Ilość zejść śmiertel.	Nie szczepionych zachorowało	Nie szczepionych zmarło	Na 100.000 ludności było zachorowań	Na 100.000 ludności było zejść śmierteln.	gmin	zachorowań	zejść śmiertel.	Na 100.000 ludności było zachorowań	Na 100.000 ludności było zejść śmierteln.	gmin	zachorowań	zejść śmiertel.	Na 100.000 ludności było zachorowań	Na 100.000 ludności było zejść śmierteln.	gmin	zachorowań	zejść śmiertel.	Na 100.000 ludności było zachorowań	Na 100.000 ludności było zejść śmierteln.	gmin	zachorowań	zejść śmiertel.	Na 100.000 ludności było zachorowań	Na 100.000 ludności było zejść śmierteln.	gmin	zachorowań	zejść śmiertel.	Na 100 000 ludności było zachorowań	Na 100.000 ludności było zejść śmierteln.	gmin	zachorowań	zejść śmiertel.	Na 100.000 ludności było zachorowań	Na 100.000 ludności było zejść śmierteln.
Dolna Austrya .	1.609	3,530.698	1	1	—	—	—	0·03	—	311	6.042	218	171	6	604	5 796	455	164	13	178	1.150	158	33	4	—	—	—	—	—	2	6	—	0·17	—	108	291	114	8	3
Górna Austrya .	520	852.667	—	—	—	—	—	—	—	75	316	4	37	0·46	250	1.394	173	163	20	60	90	16	11	2	—	—	—	—	—	2	4	1	0·17	0·11	86	103	50	12	6
Salzburg . . .	155	214.997	—	—	—	—	—	—	—	21	114	4	53	2	51	183	20	85	9	25	67	13	31	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	14	15	2	7	1
Styrya	1.557	1,441.604	—	—	—	—	—	—	—	313	2.837	330	197	23	411	1.816	235	126	16	128	531	56	37	4	—	—	—	—	—	20	126	28	9	2	60	134	49	9	3
Karyntya . . .	252	394.735	—	—	—	—	—	—	—	54	502	64	127	16	117	614	61	156	15	63	216	41	55	10	—	—	—	—	—	3	12	6	3	2	9	11	3	3	1
Kraina	359	525.083	—	—	—	—	—	—	—	86	1.190	228	227	43	87	337	62	64	12	92	396	51	75	10	—	—	—	—	—	58	913	119	174	23	9	18	7	6	1
Tryest	1	229.475	—	—	—	—	—	—	—	1	117	3	51	1	1	299	18	130	8	1	181	27	79	12	—	—	—	—	—	1	47	5	20	2	1	14	11	6	5
Gorycya i Gradyska	141	261.721	—	—	—	—	—	—	—	22	102	1	39	0·38	38	101	17	39	6	30	103	9	39	3	—	—	—	—	—	17	155	21	59	8	2	2	1	0·76	0·38
Istrya.	54	403.261	—	—	—	—	—	—	—	15	160	20	40	5	45	161	22	40	5	28	343	29	85	7	—	—	—	—	—	9	368	24	91	6	3	3	2	0·74	0·49
Tyrol	897	946.498	—	—	—	—	—	—	—	186	1.571	74	166	8	181	713	113	75	12	144	526	73	56	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	55	74	34	8	4
Vorarlberg . . .	102	145.794	—	—	—	—	—	—	—	21	132	6	91	4	22	84	12	58	8	6	18	5	12	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	13	22	9	15	6
Czechy	7.407	6,774.309	2	6	1	3	1	0·09	0·01	1.979	15.633	803	230	12	1.882	7.012	1.011	104	15	688	2.702	363	40	5	2	2	—	0·03	—	1	3	—	0·04	—	323	557	370	8	5
Morawa	2.882	2,620.914	—	—	—	—	—	—	—	514	4.524	337	173	13	669	2.921	392	87	15	614	2.497	307	95	12	—	—	—	—	—	3	25	6	1	0·22	102	118	57	5	2
Śląsk	498	756.590	2	2	—	—	—	0·26	—	122	1.059	87	140	11	149	655	124	87	16	128	469	69	62	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	30	39	21	5	3
Galicya	11.769	8,022.126	7	33	6	19	5	0·41	0·07	1.320	37.720	6.348	470	79	410	2.920	677	36	8	1.070	9.583	1.059	119	13	200	1.714	201	21	3	96	1.585	310	20	4	*15	*52	36	0·64	0·46
Bukowina . . .	533	801.364	1	1	—	—	—	0·12	—	154	2.656	689	331	86	77	714	177	89	22	142	1.044	219	130	27	9	37	8	5	1	42	317	88	40	11	19	31	22	4	3
Dalmacya . . .	86	646.062	—	—	—	—	—	—	—	30	144	3	22	0·46	33	287	41	44	6	28	388	30	60	5	—	—	—	—	—	15	74	12	11	2	6	13	5	2	1
Razem .	28.804	28,567.898	13	43	7	22	6	0·15	0·02	5 224	74.819	9.219	262	32	5.027	25.377	3.610	89	13	3.425	20.304	2.525	71	9	211	1.753	209	6	1	269	3.635	620	13	2	855	1.497	793	5	3

*) Podane liczby nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi — z powodu nieścisłego wykonywania obowiązku donoszenia do władz rządowych o przypadkach gorączki połogowej.

Spraw. Dep. V.

ZESTAWIENIA CYFROWE

DO SPRAWOZDANIA Z CZYNNOŚCI

DEPARTAMENTU V.

WYDZIAŁU KRAJOWEGO

za czas od 1. grudnia 1911 do 30. czerwca 1912.

(Z 6 alegatami).

Departament V.

Szef Departamentu: Dr. Szymon Bernadzikowski, członek Wydziału krajowego.

W uzupełnieniu sprawozdania z czynności Departamentu V. Wydziału krajowego za czas od 1. grudnia 1911 do 30. czerwca 1912, przedkłada się zestawienia statystyczne ruchu chorych w szpitalach, jak również zestawienia budżetowe wraz z odnośnymi alegatami za r. 1911.

Al. I. 1911. W r. 1911 wydał fundusz krajowy z rubr. III. na cele zdrowia publicznego 7,112.064 K. Kwota ta jest większą od kwoty preliminowanej budżetem o 440.084 K., od kwoty wydanej w roku 1910 mniejszą o 75.948 K.

W szczególności wypłacił fundusz krajowy:

pod poz.	1	za koszta leczenia	3,390.808 K
„ „	3	koszta leczenia w zakł. Dra Bujwida w Krakowie	2.110 „
„ „	9	za utrzymanie podrzutków w kraju i zagranicą	56.803 „
„ „	12 i 13	za szczepienie ochronne	155.778 „
„ „	10	na lekarzy okręgowych	105.543 „
„ „	11	na leki podczas epidemii	12.333 „
„ „	2, 15—40	na zasiłki dla zakładów sanitarnych .	57.040 „
„ „	14	na stypendya dla lekarzy na podróże naukowe	6.001 „
„ „	4	wydatki kraj. szpitala powsz. we Lwowie . .	1,186.867 „
„ „	6	„ „ zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie	1,053.899 „
„ „	7	wydatki kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie	916.305 „
„ „	5	koszta wiktu w szkole pielęgniarskiej przy szpitalu lwowskim	18.092 „
„ „	8	raty amort. poż. bud. zakładu w Kobierzynie .	150.485 „
		Razem .	7,112.064 K

W ciągu r. 1911 wpłynęło do rubr. III. funduszu krajowego:

pod poz.	1	Dochody kraj. szpitala powsz. we Lwowie . .	485.303 K
„ „	2	„ „ zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie	1,068.383 „
„ „	3	Dochody kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie	620.348 „
„ „	4	Zwroty zaliczek od powsz. szpitali prowincyon.	94.457 „
„ „	5	„ od gmin za dawniejsze koszta leczenia .	— „
„ „	6	„ od szpitali powszechnych za sprawdzanie recept aptekarskich	1.054 „
		Razem .	2,269.545 K

Po strąceniu dochodów w kwocie 2,269.545 Koron od wydatków 7,112.064 K. pozostaje czysty wydatek 4,842.519 K.

Porównując wydatki *netto* roku 1910 w kwocie 4,315.065 K. z wydatkami *netto* roku 1911 t. j. (już po potrąceniu dochodów) w kwocie j. w. 4,842.519 K. — okazuje się, że w roku 1911 wydano na rubrykę III. budżetu krajowego *więcej* o 527.454 K. aniżeli w r. 1910 jak to wykazuje załączony alegat I.

Al. II. 1911. Dni leczenia było w r. 1911 — 2,546.696 tj. o 66.289 więcej, aniżeli w r. 1910. Zmarło 5872 osób t. j. o 179 więcej aniżeli w roku poprzednim. W szczególności odsetek śmiertelności wynosił w szpitalach krajowych wraz z klinikami 7·4%, w zakładach położniczo-ginekologicznych 1·6%, w zakładach dla umysłowo-chorych 11·2%, u dzieci wraz z oseskami 13·4%, w szpitalach prowincyonalnych 4·5%, we wszystkich zaś zakładach leczniczych w kraju 5·6% Średni pobyt chorego trwał w zakładach krajowych i klinikach 18·3 dni, w zakładach położniczo-ginekologicznych 13·5, w zakładach dla umysłowo-chorych 167·3, w szpitalach dla dzieci 19·8, w szpitalach prowincyonalnych 20·1; wogóle we wszystkich zakładach 24·5 dni. Przeciętna dzienna ilość chorych leczonych w szpitalach krajowych wraz z klinikami wynosiła 1.267 osób, w zakładach położniczo-ginekologicznych 198, w zakładach dla umysłowo chorych 1808, w szpitalach dla dzieci 216, w szpitalach prowincyonalnych 3488, wogóle we wszystkich zakładach 6.977 osób. Wydatki wynosiły we wszystkich szpitalach razem 4,710.019 K 64 h, z tego przypada na szpitale krajowe wraz z klinikami 1,322.315 K 31 h, na zakłady położniczo-ginekologiczne 271.165 K 77 h, na zakłady dla umysłowo chorych 1,026.060 K 48 h, na szpitale dla dzieci 152.774 K 15 h, a na szpitale prowincyonalne 1,937.667 K 93 hal.

Całkowite utrzymanie wraz z leczeniem jednego chorego kosztowało w szpitalach krajowych razem z klinikami 52 K 34 h, w zakładach położniczo-ginekologicznych 50 K 58 h, w zakładach dla umysłowo chorych 260 K 09 h, w szpitalach dla dzieci 38 K 45 h, w szpitalach prowincyonalnych 29 K 60 h, a we wszystkich zakładach wogóle 49 K 13·4 hal.

Żywienie chorych kosztowało na 1 dzień: w szpitalach krajowych wraz z klinikami 72·6 h, w zakładach położniczo-ginekologicznych 87 8 h, w zakładach dla umysłowo chorych 59·1 h, w szpitalach prowincyonalnych 49 hal. Leki i potrzeby sanitarne kosztowały na 1 dzień: w szpitalach krajowych wraz z klinikami 44·7 h, w zakładach położniczo-ginekologicznych 69·6 h, w zakładach dla umysłowo chorych 0·41 h, w szpitalach prowincyonalnych 14·2 hal.

Dzienny koszt leczenia jednego chorego wynosił: w szpitalach krajowych wraz z klinikami 2 K 85·8 h, w zakładach położniczo-ginekologicznych 3 K 73·9 h, w zakładach dla umysłowo chorych 1 K 55·4 h, w szpitalach dla dzieci 1 K 93·6 h, w szpitalach prowincyonalnych 1 K 52·2 h, wogóle we wszystkich zakładach leczniczych 1 K 84·9 h.

W r. 1911 wydano na utrzymanie podrzutków i płace żywicielek:

a) z funduszu krajowego:

za dzieci we Lwowie	—	K	— h
„ „ w Bobrku	1.794	„	48 „
„ „ we Wiedniu	49.866	„	41 „
„ „ w Pradze	3.363	„	96 „
„ „ w Zarze	1.778	„	20 „
Razem	56.803	K	05 h
b) z funduszu podrzutków w Krakowie	3.600	„	52 „
Ogółem	60.403	K	57 h

Zapomóg dla położnic udzielono w r. 1911 we Lwowie w kwocie 16.080 K, w Krakowie w kwocie 5.688 K.

Al. III. 1911. Załączony ·/. wykaz wydatków w trzech zakładach krajowych w r. 1911 zawiera te wydatki, które wpływają na koszta utrzymania chorego i dają dokładny obraz gospodarności ich zarządów.

Al. IV. 1911. Zaległości w kosztach leczenia wynoszą z końcem r. 1911: w szpitalu lwowskim 571.303 K 09 h, w krakowskim 129.783 K 06 h, w zakładzie kulparkowskim 613.790 K 14 h, w szpitalach prowincyonalnych 951.673 K 60 h, a razem 2,266.549 K 89 h.

Porównanie

rzeczywistych wydatków i dochodów na cele zdrowia publicznego w roku 1911 z takimiż wynikłościami w roku 1910.

Rubryka	Pozycya	Zamknięcie rachunku — Wydatki	1911 Wydano K	1911 Preliminowano K	1911 Różnica K	1910 Wydano K	1910 Różnica K
III.	1	Koszta leczenia ubogich chorych w szpitalach krajowych, prowincyonalnych i zagranicznych	3,390.808	3,220.000	+170.808	3,416.375	+531.375
	2	Zapomogi na koszta leczenia w sanatoryach dla tuberkolicznie chorych	14.000	14.000	—	12.000	—
	3	Koszta leczenia w zakładzie szczepień leczniczo ochronnych przeciw wodowstrętowi Dra O. Bujwida w Krakowie	2.110	15.000	— 12.890	9.599	— 5.401
	4	Krajowy szpital powszechny we Lwowie	1,186.867	1,061.271	+125.596	1,399.225	+353.168
	5/10	Szpital św. Zofii na pokrycie deficytu administracyjnego	—	—	—	14.000	—
	5	Krajowy szpital powszechny we Lwowie zwrot kosztów wiktu: *a)* dla 24 SS. Miłosierdzia na kursie pielęgniarskim 17.777 K 58 h *b)* dla 10 frekwentantek na kursie położnictwa. 314 „ 76 „	18.092	9.216	+ 8.876	—	—
	6/10	Szpital św. Zofii we Lwowie na urządzenie instatacyi dla oświetlenia elektrycznego, centralnego ogrzewania i t. d. w budynku kliniki pedyatrycznej	—	—	—	30.156	—
	6	Krajowy zakład dla obłąkanych w Kulparkowie	1,053.899	1,055.312	— 1.413	969.558	— 67.448
	7	„ szpital św. Łazarza w Krakowie	916.305	809.279	+107.026	834.553	+ 62.317
	8	Raty amort. od części dalszej pożyczki 2,000.000 K zaciągnąć się mającej na rachunek przyzwolonej przez Wys. Sejm uchwałą z dnia 12. października 1909 pożyczki 7,000 000 K na budowę zakładu dla obłąkanych w Kobierzynie	150.485	78.760	+ 71.725	125.000	—
	9	Koszta utrzymania podrzutków w całym kraju i zagranicą	56.803	53.000	+ 3.803	45 886	— 7.114
	10—13	Publiczna służba zdrowia (lekarze okręgowi, szczepienie ospy)	273.654	294.200	— 20.546	281.510	— 5.690
	14	Stypendya dla lekarzy na podróże naukowe	6.001	6.000	+ 1	6.001	+ 1
	15	Szpitale S. S. Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole, Bursztynie, Przeworsku, Nowosiółkach i Maryampolu 5.400 K					
	16	Towarzystwo szpitalika św. Zofii we Lwowie subwencya na utrzymanie kolonii leczniczej w Iwoniczu 3.200 „					
	17	Szpital Komisyi klimatycznej w Zakopanem 600 „					
	18	Na amortyzacye pożyczek zaciągnąć się mających na pokrycie udziałów funduszu krajowego i 1/3 części udziałów c. k. Skarbu państwa w kosztach budowy szpitala powszechnego w Kosowie w gotówce 100.580 K — „					
	19	Dla OO. Bonifratrów w Krakowie na amortyzacyę pożyczki 60.000 K na dokończenie budowy szpitala w Krakowie 3.990 „					
	20	Dla OO. Bonifratrów w Krakowie celem ulżenia w kosztach utrzymania chorych 2.500 „					
	21	Zakład św. Józefa dla chorych nieuleczalnych i wyzdrowieńców we Lwowie 2.000 „					
	22	Szpital izraelicki we Lwowie, celem ulżenia w kosztach utrzymania chorych 4.000 „					
	23	Lecznica powszechna we Lwowie 2.500 „					
	24	„Narodna licznycia“ we Lwowie 2.000 „					
	25	Kolonia lecznicza w Rymanowie 1.000 „					
	26	„ „ „ Rabce (na utrzymanie dzieci) 600 „					
	27	Towarzystwo leczniczych kolonii wakacyjnych dla izraelickich dzieci szkolnych w Krakowie 500 „					
	28	Towarzystwo ochotnicze ratunkowe we Lwowie 600 „					
	29	„ „ „ w Krakowie 600 „					
	29*a)*	Tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe 600 „					
	30	Towarzystwo hygieniczne we Lwowie, celem ułatwienia szerzenia zasad hygieny i dopomożenia wydawania „Przeglądu hygienicznego“ 600 „					
	30*a)*	Redakcyi „Rocznika lekarskiego“ 500 „					
	30*b)*	„ „Nasze zdroje“ 300 „					
	31	Szpital dla Matołków w Iwoniczu. 2.000 „					
	32	Na pokrycie połowy kosztów leczenia przetworami gruczołu tarczykowego matołków w powiecie nowotarskim i w zakładzie dla matołków ks. Podgórskiego w Iwoniczu 1.250 „					
	33	Towarzystwo lekarskie w Krakowie 300 „					
	34	Rada wyznaniowa gminy izraelickiej w Krakowie celem ulżenia w utrzymaniu chorych 2.000 „					
	35	Kuratorya szpitala izraelickiego w Samborze celem ulżenia w utrzymaniu chorych 600 „					
	36	Zarząd szpitala i przytuliska izraelickiego w Tarnopolu celem ulżenia w utrzymaniu chorych 600 „					
	37	Konwent Braci Miłosierdzia w Zebrzydowicach 600 „					
	38	„Dom Zdrowia“ Bratniej pomocy uczącej się polskiej młodzieży w Zakopanem 1.000 „					
	39	Zarząd Towarzystwa „Zdrowie“, stowarzyszenie dla piersiowo chorej młodzieży żydowskiej szkół wyższych i średnich we Lwowie 200 „					
	39/10	Szpital „Powiatowej kasy chorych“ w Borysławiu. — „					
	40	Stowarzyszenie dla zwalczania gruźlicy we Lwowie 3.000 „					
	40/10	Komitet krajowej wystawy hygieny szkolnej w Paryżu. — „	43.040	55.942	— 12.902	44.149	— 32.101
		Razem.	7,112.064	6,671.980	+487.835 — 47.751	7,188.012	+946.861 —117.754
					+440.084		+829.107

		Dochody	Wpłynęło K	Preliminowano K	Różnica K	Wpłynęło K	Różnica K
III.	1	Krajowy szpital powszechny we Lwowie	485.303	782.515	—297.212	893.348	+146.586
	2	„ zakład dla obłąkanych w Kulparkowie	1,068.383	956.186	+112 197	1,013.908	+167.973
	3	„ szpital św Łazarza w Krakowie	620.348	612.473	+ 7.875	554.612	— 38.647
	4	Zwroty zaliczek od szpitali powszechnych z rachunków kwartalnych	94.457	85.000	+ 9.457	99.956	+ 25.956
	5	Zwroty od gmin za dawniejsze koszta leczenia	—	100	— 100	10	— 90
	6	Zwroty od szpitali powszechnych za sprawdzanie rachunków aptekarskich	1.054	1.020	+ 34	1.049	+ 29
	7	Zwrot od c. k. Rządu nadwyżki kosztów utrzymania chorych w c. k. klinikach za lata ubiegłe	—	100.000	—100.000	300.000	+200.000
	8	Zwrot od c. k. Skarbu państwa połowy rat amortyzacyjnych od pożyczek zaciągnąć się mających przez fundusz krajowy na pokrycie 1/3 części udziałów c. k Skarbu państwa w kosztach budowy szpitali, a to: w Kosowie	—	6.436	— 6.436	—	— 6.700
	9	Dtto w Nadwórnie	—	10.644	— 10 644	—	— 9.340
		Zwrot zaliczki udzielonej w r. 1910 (Rubr. VI. poz. 66) na budowę szpitala w Sądowej Wiszni w kapitale 10.000 K — h w odsetkach. 64 „ 34 „				10.064	+ 10.064
		Razem.	2,269.545	2,554.374	—414.392 +129.563	2,872.947	+550.608 — 54.777
					—284.829		+495.831
		Wydatki	7,112 064	6,671.980	+440.084	7,188 012	+829.107
		Dochody	2,269.545	2,554.374	—284.829	2,872.947	+495.831
		Czysty wydatek Rubr. III.	4,842 519	4,117.606	+724.913	4,315.065	+333.276
		W porównaniu z wynikłością z r. 1910	4,315.065				
		Wydatki *netto* w r. 1911 większe o	527.454				

Ruch chorych i koszta w naszych zakładach leczniczych w r. 1911.

Poszczególnienie	Ilość: łóżek dla chorych	Ilość: chorych	Ilość: zmarłych	Ilość: dni leczenia	Procent śmiertelności	Przeciętna dzienna ilość chorych	Średni czas leczenia	Wydatki na chorych		Koszta: całej kuracyi jednego chorego		jednego dnia leczenia		jednego dnia wiktu		sanitarne leki i t. p.		Taksa od: dorosłych		dzieci	
							dni	K	g	K	g	K	g	K	g	K	g	K	g	K	g
A) Szpitale powszechne krajowe:																					
we Lwowie, oddział chorych .	692	13.316	841	212.133	6·3	581	15·9	498.109	34	37	40	2	34·8	—	63·3	—	32·2	1	60	—	80
„ „ kliniki	199	1.860	59	44.638	3·2	122	24·0	268.483	20	144	34	6	01·4	1	52·3	1	54·3	1	60	1	60
w Krakowie, oddział chorych .	506	9.297	949	187.539	10·2	514	20·1	513.217	96	55	21	2	73·6	—	64	—	32	1	26	1	26
„ „ klinika dermatologiczna i laryngologiczna .	85	788	20	18.315	2·5	50	23·2	42.504	81	53	93	2	32	—	74·2	—	35·6	1	60	1	60
Suma A) . .	1.482	25.261	1.869	462.625	7·4	1.267	18·3	1,322.315	31	52	34	2	85·8	—	72·6	—	44·1	—	—	—	—
B) Szpitale prowincyonalne:																					
w Białej	110	1.337	90	36.243	6·8	99	27·1	85.514	19	63	96	2	35·9	—	65 4	—	13·8	2	30	1	15
„ Bóbrce	48	696	18	16.415	2·6	45	23·6	25.365	44	36	90·7	1	56·5	—	51·1	—	11·9	1	80	—	90
„ Bochni	55	898	58	18.922	6·5	52	21·1	25.122	96	27	97·7	1	32 7	—	40·7	—	13	1	50	—	76
„ Brodach	70	1.419	70	26.042	4 9	71	18·4	39 139	—	27	58 2	1	50 2	—	44	—	11·1	1	54	—	78
„ Brzeżanach	82	1.616	98	34.492	6·1	95	21·3	57.555	36	35	61·6	1	66·9	—	54	—	17	1	76	—	88
„ Czortkowie	47	1.554	29	17.413	1·9	48	11·2	28.914	12	18	60·6	1	66	—	53	—	17·3	1	70	—	86
„ Dolinie	40	706	33	15.478	4·7	43	21·9	30.491	58	43	18·9	1	97	—	59·7	—	13·3	1	70	—	85
„ Drohobyczu	120	3.374	167	61 550	4·9	169	18·2	77.014	93	22	82·6	1	25·1	—	42·8	—	19·8	1	34	—	68
„ Gorlicach	85	1.300	42	28 546	3·2	78	21·9	39·843	65	30	66·4	1	04·6	—	47·4	—	14·7	1	60	—	80
„ Husiatynie.	114	1.906	36	39.623	1·9	109	20·7	53.244	10	27	93 5	1	34·4	—	47 5	—	12·1	1	60	—	80
„ Jarosławiu.	110	2.330	109	43.865	4·7	120	18·8	72.307	87	31	03·3	1	64·8	—	58 9	—	20	1	50	—	75
„ Jaśle	100	951	36	17.502	3·9	48	18·4	25.273	46	26	57·6	1	44·4	—	47·5	—	9·8	1	70	—	85
„ Kałuszu	60	1.257	43	23.778	3·4	65	18·9	37.072	83	29	49·3	1	55·9	—	48·9	—	13·9	1	66	—	88
„ Kołomyi	100	2.256	91	46.683	4·0	128	20·7	70.589	43	31	29	1	51·2	—	50	—	15·3	1	52	—	76
„ Kosowie	40	803	15	18.596	1·9	51	23·2	26.325	48	32	78·4	1	41·6	—	51·8	—	9·4	1	70	—	85
„ Krośnie	50	752	38	18.101	5·1	50	24 1	25.894	53	34	43·4	1	43	—	49·3	—	16·1	1	64	—	82
„ Lubaczowie	50	751	33	16.260	4 4	45	21·7	25.350	88	33	75·6	1	55·9	—	45·5	—	9·5	1	76	—	88
„ Nowym Sączu	100	1.748	113	34.502	6·5	95	19·7	57.096	27	32	66·4	1	65·5	—	46·1	—	9·8	1	78	—	90
„ Podhajcach	85	2.001	94	36.654	4·7	100	18 3	44.905	32	22	44·1	1	22·5	—	47·1	—	12·3	1	34	—	68
„ Przemyślu	200	3.380	222	78.433	6·6	215	23·2	141.271	62	41	79·7	1	80·1	—	50·5	—	20·9	2	—	1	—
„ Przemyślanach	44	1 198	33	21.867	2·8	60	18·3	36.394	47	30	38	1	66·4	—	50·9	—	11·9	1	64	—	82
„ Rzeszowie	116	1.749	114	42.549	6·5	117	24·3	62.779	45	35	89·4	1	47·5	—	50·7	—	15·9	1	70	—	85
„ Samborze	120	2.163	86	36.764	4·0	101	17·0	50.546	45	23	36·9	1	37·5	—	45·3	—	16·1	1	50	—	75
„ Sanoku.	80	1.241	43	26.607	3·5	73	21·4	36.337	80	29	28·1	1	36·6	—	47·1	—	14	1	60	—	80
„ Skałacie	52	836	26	17.182	4·1	47	20·55	24.492	86	29	29·7	1	42·5	—	48·8	—	7·2	1	72	—	86
„ Śniatynie	50	1.503	32	24.586	2·1	67	16·4	40.718	30	27	09 4	1	65·6	—	47	—	15·9	1	64	—	82
„ Sokalu	104	2.079	82	35.036	3·9	96	16·9	57.375	73	27	59·8	1	63·8	—	53·6	—	14·4	1	52	—	76
„ Stanisławowie.	120	3.908	117	69 427	3 0	190	17·8	85.692	39	21	92·7	1	23·4	—	50·9	—	13·8	1	30	—	66
„ Stryju	99	2.436	117	47.441	4 8	130	19·5	72.229	14	29	65 1	1	52·3	—	50	—	13·8	1	62	—	82
„ Tarnobrzegu	30	855	26	18.675	4·0	51	21·8	26.907	86	31	47·1	1	44·1	—	44·8	—	12·7	1	50	—	75
„ Tarnopolu	100	1.777	111	38.762	6 2	106	21·8	65.872	40	37	06·9	1	69·9	—	47·9	—	16	1	68	—	84
„ Tarnowie	164	3.393	235	58.593	6 9	161	17·3	91.722	17	27	03·3	1	56·5	—	52·9	—	14·4	1	70	—	85
„ Turce	52	1.541	29	27.048	1·9	74	17 6	36.112	06	23	43·4	1	33·5	—	44·1	—	10 5	1	54	—	75
„ Wadowicach	41	1.144	52	24.557	4·5	67	21·5	36.275	42	31	70·9	1	47·7	—	44 3	—	13·6	1	66	—	83
„ Zaleszczykach.	60	2.466	86	39.775	3·5	109	16·1	64 948	75	26	33·8	1	63·3	—	40·6	—	32·3	1	52	—	76
„ Złoczowie	100	1.654	78	32.396	4·7	89	19·5	51.924	82	31	39·3	1	60·3	—	45	—	11·4	1	80	—	90
„ Żółkwi	120	2.762	137	47.218	5·0	129	17·1	62.974	62	22	80	1	33·4	—	44·5	—	15·6	1	46	—	74
„ Żywcu	110	1.722	99	35.863	5 7	98	20·8	46.070	22	26	75·5	1	28·5	—	54·7	—	8·1	1	40	—	70
Suma B) . .	3.228	65.462	2.938	1,273.444	4·5	3.489	20·1	1,937.667	93*	29	60	1	52 2	—	49	—	14·2	—	—	—	—
C) Zakłady położnicze:																					
kraj. we Lwowie, oddz. szpitalny	73	2.029	24	25.546	1·2	70	12·6	86.741	96	42	75	3	39·5	—	62·1	—	52·1	1	60	—	—
„ „ „ klinika poł. gin.	88	1.532	25	19 832	1·6	54	13·0	104.778	32	68	39	5	28·3	1	24·1	1	8·5	1	60	—	—
„ w Krakowie, oddz. szpit. .	30	1.065	35	15.737	3·0	43	14·7	44.754	89	42	02	2	84·3	—	72·3	—	59 5	1	26	—	—
„ „ „ klinika poł. gin.	30	735	3	11.408	0·4	31	15·5	34.890	60	47	47	3	05·8	1	12·8	—	54·9	1	26	—	—
Suma C) . .	221	5.361	87	72.523	1·6	198	13·5	271.165	77	50	58	3	73·9	—	87·8	—	69·6	—	—	—	—
D) Zakłady dla obłąkanych:																					
krajowy w Kulparkowie . .	1.111	3.330	394	605.910	11·8	1.660	181·9	905.987	70	272	06	1	49 5	—	57·1	—	0·38	1	60	1	60
„ „ Krakowie . . .	115	615	50	54.101	8·1	148	87·9	120.072	78	195	24	2	21·9	—	80·9	—	0·76	1	60	1	60
Suma D) . .	1.226	3.945	444	660.011	11·2	1.808	167·3	1,026.060	48	260	09	1	55·4	—	59·1	-	0·41	—	—	—	—
E) Szpitale dla dzieci:																					
św. Zofii we Lwowie . . .	98	2.206	215	35.512	9·7	97	16·1	84.415	48	38	27	2	37·7	—	60	—	34·8	1	60	—	80
św. Ludwika w Krakowie . .	110	1.258	199	31.328	15·9	86	24·9	42.000	—	33	38	1	34	—	—	—	—	—	—	1	26
Oddział osesków z mamkami w Krakowie	32	288	81	8.542	28·1	23	29·6	10.460	10	36	31	1	22·4	—	—	—	—	1	26	1	26
klinika pedyatr. we Lwowie .	22	221	39	3.521	17·6	10	15·9	15.898	57	71	94	4	51·5	—	92·3	—	49 1	1	60	—	80
Suma E) . .	262	3.973	534	78.903	13·4	216	19·8	152.774	15	38	45	1	93·6	—	—	—	—	—	—	—	—
Suma A) B) C) D) E) .	6.419	104.002	5.872	2,546.696	5·6	6.977	24·5	4,710.019	64	49	13·4	1	84·9	—	—	—	—	—	—	—	—

*) Suma ta nie stanowi uiszczenia lecz należytość bieżącą wydatków na chorych i z tego powodu różni się od ogólnej sumy rzeczywistych wydatków podanych w zamknięciach rachunkowych.

WYKAZ

wydatków w trzech szpitalach krajowych w roku 1911.

Liczba porządkowa	Poszczególnienie	Lwów-oddział		Kraków-oddział		Kulparków	Lwów-oddział				Kraków-oddział				Kulparków	
		szpitalny	kliniczny	szpitalny	kliniczny		szpitalny		kliniczny		szpitalny		kliniczny			
		Ilość dni leczenia w roku 1911					Na jeden dzień leczenia przypada									
		273.191	67.991	257.377	29.723	605.910										
		K	K	K	K	K	K	gr.	K	gr.	K	gr.	K	gr.	K	gr.
1	Żywienie chorych (odżywienia do wina)	163.972	91.344	165.984	25.077	334.794	-	60·02	1	34·35	—	64·49	—	84·37	—	55·25
2	Bielizna (od zakupna do utrzymania szwaczek)	24.232	16.134	17.713	2.287	30.000	—	08·87	—	23·73	—	06 88	—	07·69	—	04·95
3	Pranie	14.773	6.081	4.742	1.146	6.838	—	05·41	—	08·94	—	01·84	—	03·86	—	01·13
4	Opał sal	26.857	31.763	18.901	2.430	22.040		09·83	—	46·72	—	07·34	—	08·18	—	03·64
5	Oświetlenie	12.336	17.657	14.839	2.730	8.592	—	04·52	—	25·97	—	05·76	—	09·18	—	01·42
6	Leki i apteka	40.074	45.363	27.829	6.915	1.181	—	14·67	—	66·72	—	10·81	—	23·26	—	00·19
7	Koszta sanitarne i instrumenta chirurgiczne	56.607	50.599	52.315	7.495	20.809	—	20·72	—	74·42	—	20·32	—	25·22	—	03·43
8	Sprzęty	6.936	6.167	8.149	1.679	6.673	—	02·54	—	09·07	—	03·16	—	05·65		01·10
9	Słoma do sienników	1.085	70	1.444	362	5.310	—	00·40	—	00·10	—	00 56	—	01·22	—	00 88
10	Utrzymanie kapelanów i kaplicy	2.394	1.806	2.560	339	2.329	—	00·88	—	02·66	—	00·99	—	01·14	—	00·38
11	„ koni	280	212	1.590	183	4.663	—	00·10	—	00·31	—	00·61	—	00·62	—	00·77
12	„ ogrodów, pól i folwarków	2.065	530	3.008	60	37.746	—	00·76	—	00·78	—	01·16	—	00·20	—	06·23
13	Koszta pogrzebowe (prosektoryum)	2.225	275	511	59	1.032	-	00·81	—	00·40	—	00·19	—	00·20	—	00·17
14	Utrzymanie budynków (asekuracye, drogi i kominiarze)	18.540	20.627	25.220	3.971	44.669	—	06·79	—	30·34	—	09·79	—	13·36	—	07·37
15	„ dyrektora, lekarzy, akuszerek, stypendya akuszerek, wikt dyżurny	98.593	4.711	75.990	1.586	46.650		36·09	—	06·93	—	29 52	—	05·34	—	07·70
16	Koszta zarządu	26.111	18.553	35.203	4.777	41.609	—	09·56	—	27·29	—	13·57	—	16 07	—	06·87
17	Utrzymanie Sióstr Miłosierdzia	19.706	10.208	23.294	3.851	24.133	—	07·21	—	15·01	—	09·05	—	12·96	—	03·98
18	Służba wyższa i niższa	76.518	45.406	85.123	9.836	183.195	—	28·01	—	66·78	—	33·07	—	33·09	—	30·23
19	Czynsze	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
20	Koszta kancelaryjne	5.400	2.751	4.466	571	3.710	—	01·98	—	04·05	—	01·73	—	01·92	—	00·61
21	Wodociągi i maszyna parowa (maszynista)	19.041	12.463	6.152	1.153	39.292	—	06·97		18·33	—	02·39	—	03·88	—	06 48
22	Pensye i emerytury	33.660	—	19.228	—	20.609	—	12·32	—	—	—	07·47	—	—	—	03·40
23	Zaopatrzenia, dary z łaski i odprawy kwart. pośmiert.	3.338	—	7.847	—	2.912	—	01·22		—	—	03·04	—	—	—	00·48
24	Remuneracye i zapomogi	5.729	2.111	6.260	590	4.777	—	02·10	—	03·10	—	02·43	—	01·98	—	00·79
25	Odsetki od kapitałów dłużnych	3.520	—	—	—	—	—	01·29	—	—	—	—	—	—	—	—
26	Zapisy	—	—	214	—	—	—	—	—	—	—	00·08	—	—	—	—
27	Podatki i daniny	649	154	2.144	105	187	—	00·24	—	00·23	—	00·83	—	00·35	—	00·03
28	Wydatki w sprawach patronatu	—	—	122	—	109	—	—	—	—	—	00·05	—	—	—	00·02
29	Dyety i koszta podróży	—	—	226	—	—	—	—	—	—	—	00·09	—	—	—	—
30	Rozmaite wydatki	6.626	4.169	4.997	193	12.128	—	02·43	—	06·13	—	01·94	—	00·65	—	02·00
	Razem	671.267	389.154	616.071	77.395	905.987	2	45·74	4	72·36	2	39·16	2	60·39	1	49·50
	Do tego:															
1	Zaliczki na płace (Rubr. I.)	2.407	—	2.308	—	1.469	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
2	Utrzymanie dzieci, osesków i mamek w szpitalu	33	6	53.082	—		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
3	Zapomogi dla położnic	16.080	—	5.688	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
4	Spłata pożyczek	49.455	—	50.040	—	82.402	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5	Nadzwyczajne budowle, urządzenia mechaniczne i inne wydatki	57.405	1.060	47 259	2.488	64.041	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
6	Rozmaite przeprowadzenie rachunków	—	—	61.974	—	14 484	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Ogólny wydatek	796.647	390.220	836.422	79.883	1,068.383	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
		1,186.867		916.305												

WYKAZ

dochodów rzeczywistych oraz stanu czynnego i biernego w szpitalach prowincyonalnych w roku 1911 według zatwierdzonych zamknięć rachunkowych.

Liczba porządkowa	Szpitale	Koszta leczenia od			Dochody własne i rozmaite wraz z zapasem kasowym	Ogólne dochody rzeczywiste	Stan czynny z końcem roku 1911			Stan bierny z końcem roku 1911			Czysty stan	
		galicyjskiego funduszu krajowego	obcych funduszów krajowych	samopłacących			Zaległe koszta leczenia	Rozmaite należytości	Razem	Niespłacone należytości dostawców szpitalnych	Zaliczki i pożyczki	Razem	czynny	bierny
		K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g
1	Biała	46.127 30	12.297 42	1.498 65	9.991 21	69.914 58	68.007 61	2.712 02	70.719 63	16.301 05	51.828 05	68.129 10	2.590 53	— —
2	Bóbrka	16.508 70	819 15	2.146 25	421 08	19.895 18	10.802 05	500 —	11.302 05	7.285 45	2.202 81	9.488 26	1.813 79	— —
3	Bochnia	22.320 30	1.548 34	300 80	4.538 73	28.708 17	10.358 44	21.801 47	32.159 91	2.163 63	520 —	2.683 63	29.476 28	— —
4	Brody	33.590 28	2 888 87	3 127 46	3.489 99	43.096 60	18.496 89	10.296 43	28.793 32	12.536 —	5.243 67	17.779 67	11 013 65	— —
5	Brzeżany	57.246 80	4.385 58	3.814 14	1.153 02	66.599 54	22.621 47	6.193 06	28.814 53	99.952 76	14.215 38	114.168 14	— —	85.353 61
6	Czortków	18.817 40	936 60	3.554 50	923 61	24.232 11	6.312 70	— —	6.312 70	— 02	4.970 92	4.970 94	1.341 76	— —
7	Dolina	18.952 56	3.390 12	1.369 72	813 47	24.525 87	10.165 89	2 94	10.168 83	4.015 27	31.533 90	35.549 17	— —	25.380 34
8	Drohobycz	52.104 21	11.320 78	9.644 90	1.605 77	74.675 66	38.726 99	4.142 67	42.869 66	4.845 93	74.790 67	79.636 60	— —	36.766 94
9	Gorlice	33.536 04	3.357 40	3.353 32	369 42	40.616 18	16.144 32	245 72	16.390 04	1.681 —	15.084 37	16.765 37	— —	375 33
10	Husiatyn	56.691 40	2.076 60	3.596 07	8 148 14	70 512 21	16.409 60	14.486 73	30.896 33	7.400 —	1.450 79	8.850 79	22.045 54	— —
11	Jarosław	53.619 —	474 70	14.885 73	1.040 25	70.019 68	35.030 29	2.013 97	37.044 26	8.394 91	21.672 88	30.067 79	6.976 47	— —
12	Jasło	19.345 43	4 237 96	1.080 70	127 59	24.791 68	16.491 95	793 26	17.285 21	3.304 —	10.640 48	13.944 48	3.340 73	— —
13	Kałusz	32.514 42	5.267 70	— —	6.053 45	43.835 57	14.998 44	5.598 52	20.596 96	5.841 26	1.798 14	7.639 40	12.957 56	— —
14	Kołomyja	59.467 44	2.576 70	2.696 24	848 89	65.589 27	31.717 99	13.779 28	45.497 27	2.362 92	110.017 79	112.380 71	— —	66.883 44
15	Kossów	27.234 85	— —	2.019 50	835 08	30.089 43	10.943 75	5.769 96	16.713 71	7.866 18	3.563 82	11.430 —	5.283 71	— —
16	Krosno	20.435 65	2.364 16	1.084 36	2.052 70	25.936 87	12.899 53	5.401 —	18.300 53	1.020 26	9.250 —	10.270 26	8.030 27	— —
17	Lubaczów	23.846 60	50 60	1.989 70	671 77	26.558 67	7.917 38	1.794 27	9.711 65	598 87	6.100 —	6.698 87	3.012 78	— —
18	Nowy Sącz	45.284 05	7.195 03	2.829 54	535 62	55.844 24	31.827 22	1.026 67	32.853 89	2.773 18	161.584 69	164.357 87	— —	131.503 98
19	Podhajce	39.091 —	1 058 40	4.907 97	2.459 21	47.516 58	23.040 98	5.892 39	28.933 37	4.200 —	3.200 —	7.400 —	21.533 37	— —
20	Przemyśl	112.374 46	15.796 72	10 925 59	6.530 74	145.627 51	92.091 23	11.407 05	103.498 28	15.151 18	321.634 36	336.785 54	— —	233.287 26
21	Przemyślany	30.459 32	— —	3.639 86	1.603 01	35.702 19	17.496 46	21.456 07	38.952 53	1.560 22	10.662 50	12.222 72	26.729 81	— —
22	Rzeszów	56.200 40	2.569 09	2.106 88	520 06	61.396 43	30.035 76	1.036 25	31.072 01	8.736 31	19.100 —	27.836 31	3.235 70	— —
23	Sambor	41.640 50	4.159 52	1.767 01	2.693 05	50.260 08	22.952 84	5.283 59	28.236 43	— —	52.314 38	52.314 38	— —	24.077 95
24	Sanok	32.267 68	4.593 38	1.854 75	211 92	38 927 73	21.541 34	2 288 18	23.829 52	3.721 67	5.415 —	9.136 67	14.692 85	— —
25	Skałat	23.484 74	1.406 24	1.215 80	73 44	26.180 22	8.925 -	266 29	9.191 29	651 40	3.441 15	4 092 55	5.098 74	— —
26	Śniatyn	30.315 11	2.546 63	2.792 60	404 93	36.059 27	31.163 82	1.396 49	32 560 31	9.722 71	41.982 21	51.704 92	— —	19.144 61
27	Sokal	46.970 89	1.239 24	2.849 59	320 97	51 380 69	18.872 06	2.892 72	21.764 78	9.615 36	48.638 30	58.253 66	— —	36.488 88
28	Stanisławów	62.523 41	13.457 02	4.160 40	3 745 24	83.886 07	49.170 28	16.071 38	65.241 66	5.253 26	792 61	6.045 87	59.195 79	— —
29	Stryj	57.542 35	7.589 93	3.927 83	1.631 08	70.691 19	33.401 71	4.849 67	38.251 38	11.595 97	77.345 36	88.941 33	— —	50.689 95
30	Tarnobrzeg	20.703 —	1.876 50	4.057 50	6.214 54	32.851 54	9.949 50	18.805 73	28.755 23	98 46	— —	98 46	28.656 77	— —
31	Tarnopol	55.529 30	6.808 90	3.063 79	5.253 27	70.655 26	30.204 15	9.482 76	39.686 91	4.705 33	75.461 32	80.166 65	— —	40.479 74
32	Tarnów	75.480 86	18.662 04	— —	918 24	95.061 14	60.618 24	4.713 81	65.332 05	2.772 69	1.164 56	3.937 25	61.394 80	— —
33	Turka	28.492 40	8.974 97	— –	4 615 11	42 082 48	19.229 59	3.386 23	22.615 82	— —	9.358 —	9.358 —	13.257 82	— —
34	Wadowice	31.506 14	2.334 56	2.297 06	643 10	36.780 86	14.786 50	139 37	14.925 87	3.325 11	44.433 22	47.758 33	— —	32.832 46
35	Zaleszczyki	39.014 24	3.754 64	3 624 50	1.580 16	47 973 54	20.613 78	5.917 89	26.531 67	19.081 33	63 255 26	82.336 59	— —	55.804 92
36	Złoczów	47.781 96	199 46	4.970 04	1 335 68	54 287 14	26 682 84	431 12	27.113 96	5.427 93	172 624 51	178.052 44	— —	150.938 48
37	Żółkiew	56.726 63	1.483 15	3.067 60	827 92	62.105 30	30.397 79	60 85	30.458 64	11 598 03	26.548 —	38.246 03	— —	7.787 39
38	Żywiec	38.625 65	4.933 62	1.921 58	273 44	45.754 29	10.627 22	16 37	10 643 59	9 676 51	14.116 18	23.792 69	— —	13.149 10
	Ogółem	1,564.372 47	168.631 72	122.141 93	85.474 90	1,940.621 02	951.673 60	212.352 18	1,164.025 78	315.336 16	1,517.955 28	1,833.291 44	341.678 72	1,010.944 38
														* 669.265 66

* Suma ogólnego czystego stanu biernego przewyższa sumę ogólnego czystego stanu czynnego o kwotę 669.265 K 66 g z tego powodu, że w stanie czynnym nie wykazano wartości budynków i inwentarza, — zamknięciami rachunkowemi nie objętych, — a natomiast w stanie biernym mieszczą się pożyczki, zaciągnięte na budowę i rekonstrukcyę budynków szpitalnych.

Zamknięcie rachunków

z obrotu wydatków na chorych i potrzeb administracyjnych funduszów szpitali prowincyonalnych zatwierdzonych przez Wydział krajowy za rok 1911.

Poszczególnienie	Biała	Bóbrka	Bochnia	Brody	Brzeżany	Czortków	Dolina	Drohobycz	Gorlice	Husiatyn	Jarosław	Jasło	Kałusz	Kołomyja	Kosów	Krosno	Lubaczów	Nowy Sącz	Podhajce	Przemyśl	Przemyślany	Rzeszów	Sambor	Sanok	Skałat	Śniatyn	Sokal	Stanisławów	Stryj	Tarnobrzeg	Tarnopol	Tarnów	Turka	Wadowice	Zaleszczyki	Złoczów	Żółkiew	Żywiec	Razem
	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g	K g
WYDATKI.																																						
a) rzeczywiste:																																						
Czynsz najmu	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —
Bielenie i restauracya zwykła	538 20	648 03	679 89	787 56	552 13	630 11	1.126 81	1.520 47	807 67	900 61	1.881 96	426 36	1.316 51	739 99	540 77	524 76	1.377 03	1.047 52	1.145 66	2.273 24	830 20	3.600 —	772 02	762 51	684 64	564 62	2.414 41	1.390 80	2.391 25	1.033 55	2.210 37	1.230 63	851 40	85 52	1.584 99	1.068 94	1.346 42	1.189 75
Budowy nadzwyczajne	819 60	31 45 163 —	— —	— —	556 60	— —	13.886 49	— —	1.600 —	1.920 61	828 98	— —	2.128 24	— —	1.035 —	4.500 —	— —	7.842 82	16.731 60	8.771 09	— —	— —	— —	— —	309 72	130 75	239 26	— —	1.439 62	— —	— —	— —	608 85	— —	— —	7.859 23	2.066 96	2.000 —
Podatki od budynków szpitalnych	— 37	— —	58 08	— —	8 80	— —	— —	7 24	12 08	33 05	— —	38 66	— —	— —	— —	— —	— —	— —	8 64	31 33	11 98	— —	— —	11 68	— —	— —	— —	50 74	— —	— —	8 85	14 52	5 90	2 90	9 16	124 20	12 30	14 56
Asekuracya od ognia	747 35	180 96	58 03	45 10	114 30	404 91	220 55	165 39	70 25	168 59	70 46	16 48	134 88	154 74	93 54	65 77	100 71	50 57	94 01	542 27	210 75	29 71	83 75	196 50	180 47	87 51	34 82	91 84	265 87	113 15	91 71	162 14	189 12	49 37	111 76	121 79	300 53	136 50
Czyszczenie kominów	72 —	250 —	19 52	67 08	212 50	94 —	100 —	100 —	80 —	200 —	50 —	60 —	100 —	152 50	60 —	80 —	40 —	163 60	150 —	200 —	48 —	20 —	70 -	103 72	150 —	70 —	114 18	124 56	150 —	70 —	120 —	262 40	160 —	73 60	110 —	100 —	75 —	100 —
Czyszczenie i desinfekcya kanałów i kloak	36 —	69 —	111 40	280 —	190 —	266 —	201 —	85 —	40 —	12 —	375 —	55 —	— —	13 —	120 —	171 85	— —	38 —	313 —	95 70	50 —	— —	300 -	150 —	104 50	99 60	100 —	27 —	1.434 —	94 12	700 —	106 —	80 —	66 —	83 98	95 —	86 52	58 60
Żywność chorych, SS. Zakonnych i służby	28.290 08	11.176 15	9.324 07	13.697 17	26.631 87	13.281 21	11.885 06	29.434 02	17.226 24	22.612 63	32.440 93	11.169 66	12.749 67	26.943 14	12.288 91	10.345 30	10.084 43	18.183 39	20.061 75	43.774 37	15.770 99	25.346 48	20.690 82	17.282 84	11.370 65	13.198 61	20.901 20	38.807 74	25.754 79	10.330 67	19.266 73	40.671 60	14.344 50	13.803 52	16.535 63	17.485 85	23.455 68	22.103 03
Wino, piwo i wódka	201 22	63 56	138 58	9 30	189 67	271 —	241 08	564 86	200 64	274 48	507 30	57 20	257 80	466 70	84 80	142 11	92 54	281 64	423 87	590 40	340 68	642 12	467 38	268 47	191 32	221 37	195 30	510 89	461 06	235 58	476 42	570 49	286 95	210 78	146 05	226 66	287 65	408 10
Lekarstwa	2.355 91	1.209 59	1.849 44	2.550 16	4.076 02	1.704 44	2.581 83	6.473 08	3.067 90	4.043 38	5.151 63	1.269 14	1.826 54	5.308 86	976 44	1.228 13	1.115 93	1.680 25	2.706 41	7.824 51	1.070 06	5.226 40	2.581 37	1.926 14	737 25	2.818 62	2.131 26	4.554 36	4.124 83	920 49	3.788 83	2.139 73	1.519 83	3.191 24	7.418 48	1.389 64	3.199 24	869 59
Sanitarne	3.015 11	742 22	919 96	815 61	2.014 67	1.334 —	575 01	4 767 66	1.146 63	2.347 05	3.366 47	722 41	1.279 79	1.850 08	778 37	1.691 31	427 80	1.654 12	1.808 16	7.875 16	1.654 87	4.041 36	3.337 05	1.447 77	500 55	1.370 08	2.026 74	6.454 44	1.843 34	1.437 54	2.213 42	4.913 01	1.312 61	779 79	2.530 56	1.479 79	2.364 03	1.455 02
Zakupno nowych i naprawa narzędzi chirurgicznych	126 39	142 62	96 17	200 39	392 66	314 12	74 82	924 95	196 81	976 08	1.736 27	37 14	232 03	312 20	281 82	608 08	23 40	611 81	284 81	1.171 30	413 66	1.805 54	735 63	324 70	239 59	1.698 60	383 56	593 54	3.802 63	407 52	883 27	1.029 70	84 17	129 35	577 47	157 92	380 87	464 95
Zakupno pogrzebowe (trumny i wywóz zmarłych)	1.300 —	79 20	125 80	506 70	1.370 70	169 30	346 40	687 40	197 50	84 50	671 85	229 40	268 50	627 36	133 40	217 —	92 —	300 —	591 90	1.594 —	188 30	1.058 —	359 70	187 80	134 90	31 60	557 —	384 70	380 —	197 —	792 25	787 89	65 34	371 70	462 —	365 90	585 —	515 70
Koszta kapliczne	100 —	100 —	100 —	100 —	103 12	100 —	100 —	183 20	100 —	250 —	100 —	100 —	105 12	100 —	100 —	96 89	98 41	105 35	95 65	233 04	100 —	100 —	200 —	100 —	100 —	100 —	100 —	150 —	90 08	100 —	100 —	150 —	98 68	100 90	100 —	100 —	100 —	150 —
Bielizna, pościel, odzież	2.071 73	129 46	574 62	5.809 56	3.641 78	581 49	2.826 61	3.688 89	1.873 89	2.218 65	4.647 12	413 18	1.986 77	4.957 63	748 40	1.304 46	1.030 54	3.065 50	1.699 34	6.732 82	2.088 65	937 91	3.048 38	2.241 57	1.094 79	1 106 93	3.623 17	3.703 81	2.892 —	2.702 45	3.038 29	2.651 25	3 106 23	1.802 02	2.767 03	4.243 95	2.408 39	1.851 69
Pranie (mydło, soda, farbka)	640 33	196 60	149 28	271 —	552 22	345 71	298 82	418 53	250 09	440 46	465 20	233 38	297 47	887 55	182 13	184 32	163 20	382 12	518 37	607 70	338 84	263 86	310 03	261 17	98 59	295 64	401 64	613 43	281 70	328 38	495 91	740 18	246 04	286 43	104 39	368 01	742 —	311 69
Sprzęty	1.432 29	319 90	448 38	2.256 36	833 58	498 33	777 36	1.407 26	788 97	2.131 56	1.357 59	293 44	1.956 16	2.079 89	400 48	1.146 10	844 30	1.144 42	1.020 92	4.396 74	978 71	1.420 21	1.983 99	1.321 79	885 60	769 06	3.710 94	2.020 02	2.234 23	976 99	3.651 16	1.881 61	1.202 62	741 58	967 22	445 72	1.137 18	2.214 87
Opał	6.077 93	2.603 —	1.372 83	2.104 67	5.740 37	2.462 90	2.313 65	2.327 72	3.073 48	5.910 78	4.490 25	1.684 73	2.096 46	4.154 72	1.615 —	1.488 54	2.127 40	3 663 92	2.920 —	6 880 —	3.291 77	2.425 74	2.101 06	1.427 83	2.881 10	1.557 50	4.622 67	4.528 95	3.651 93	4.418 70	3.453 20	6.228 87	2.329 95	1.599 34	1.416 90	3.676 67	4.987 56	2.214 20
Światło	1.116 29	440 75	133 69	365 —	774 90	576 90	125 68	750 61	336 15	601 54	793 85	117 50	400 25	1.044 76	242 71	202 09	230 59	676 54	408 54	766 66	500 15	413 12	837 40	306 16	224 66	421 69	428 81	1.501 65	589 78	330 61	582 83	1.121 91	382 77	453 13	436 07	537 21	719 01	359 86
Słoma i siano do leży	75 —	42 —	75 20	148 50	199 01	80 50	200 —	140 42	62 —	148 10	172 80	15 —	168 12	185 10	109 80	139 25	59 66	50 —	121 90	254 34	140 —	250 16	180 38	265 60	58 —	— —	349 50	300 37	425 80	120 —	108 40	212 20	207 30	20 45	70 69	46 40	197 10	192 72
Potrzeby kancelaryjne	616 05	233 85	81 39	261 56	311 28	336 37	311 13	583 98	169 80	365 88	657 01	194 63	287 77	360 43	192 33	146 74	142 55	221 17	302 66	688 16	262 51	326 31	308 20	191 50	180 43	270 63	324 92	677 21	418 92	277 78	339 73	546 —	225 06	210 71	369 20	224 88	453 96	237 46
Opłata telefonów	353 75	— —	100 —	— —	— —	— —	— —	202 50	109 —	50 —	264 —	188 —	— —	175 —	— —	210 60	— —	188 67	— —	323 50	— —	117 50	241 -	111 —	— —	— —	— —	137 50	184 80	— —	222 60	168 —	— —	210 —	— —	210 —	— —	251 02
Utrzymanie koni z uprzężą	— —	829 50	— —	— —	— —	— —	— —	536 95	495 43	274 60	— —	— —	997 62	545 14	433 89	491 94	567 32	— —	— —	— —	574 01	— —	— —	— —	— —	— —	— —	858 43	595 38	— —	— —	— —	672 56	— —	663 —	572 36	242 30	— —
Płaca dyrektora	2.300 —	1.400 —	1.840 —	2.080 —	2.040 —	1.399 92	1.400 —	2.600 —	1.840 —	1.800 —	2.089 16	1.600 —	2.280 —	2.407 06	2.832 81	2.073 32	2.020 —	1.733 32	2.340 —	3.059 —	1.902 13	2.340 —	2 079 97	1.868 —	1.400 —	1.600 —	1.800 —	2.860 —	2.843 30	1.610 —	2.600 —	2.530 —	2.040 -	1.668 26	1.600 —	2.080 —	2.600 —	1.600 —
„ sekundaryuszów	2.153 26	— —	1.200 —	1.300 —	1.879 99	350 —	1.000 —	3.643 31	1.333 —	1.380 —	2.380 —	833 31	1.100 —	2.188 33	200 —	333 32	1.300 —	1.345 64	1.000 —	4.680 —	1.150 12	2.959 96	1.450 —	966 66	600 —	215 15	1.560 —	3.940 —	2.380 —	1.000 —	2.115 —	2.545 —	1.000 —	1.100 —	1.357 —	1.000 —	1.366 66	— —
„ akuszerki i cyrulika	162 —	24 —	85 —	186 —	180 —	104 —	60 —	481 —	106 —	14 —	144 —	112 —	57 —	93 96	30 —	40 —	15 97	329 —	55 —	520 —	54 —	216 —	51 —	72 —	10 —	40 —	90 —	392 —	350 —	6 —	204 —	660 —	15 —	84 —	140 —	204 —	242 —	60 —
„ SS. Zakonnych	1.560 —	1.080 —	900 —	1.080 —	1.080 —	1.080 —	1.080 —	2.409 99	1.080 —	1.480 —	1.960 —	900 —	1.080 —	1.260 —	900 —	900 —	1.080 —	1.260 —	1.080 —	2.160 —	900 —	1.260 —	1.460 —	1.080 —	875 —	1.080 —	1.610 —	1.800 —	1.440 —	1.080 —	1.080 —	1.980 —	1.080 —	1.080 —	1 278 —	1 260 —	1.080 —	1.440 —
„ pisarza	1.520 —	— —	— —	— —	1.450 —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	1.200 —	1.680 —	— —	— —	— —	— —	— —	1.200 —	— —	1.200 —	366 66	— —	1.200 —	360 —	— —	200 —	1.600 —	— —	1.200 —	— —
„ dyurnistów	900 —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	854 37	— —	1.200 —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	225 —	— —	1 200 —	— —	— —	— —	— —	— —	— —
Wynagrodzenie za prowadzenie kasy i rachunków	300 —	200 —	250 —	200 —	200 —	200 —	250 —	300 —	200 —	200 —	300 —	240 —	200 —	250 —	200 —	200 —	200 —	300 —	150 —	400 —	200 —	360 —	300 —	200 —	200 —	— —	250 —	150 —	600 —	200 —	200 —	500 —	200 —	250 —	100 —	200 —	300 —	200 —
Fiakrowe dla kapelanów	110 —	100 —	100 —	100 —	300 —	150 —	150 —	75 —	100 —	100 —	521 66	58 —	200 —	— —	200 —	100 —	100 —	257 —	200 —	851 —	200 —	150 —	300 —	135 20	100 —	50 —	240 —	200 —	44 60	49 —	200 —	435 —	200 —	100 —	100 —	200 —	160 —	200 —
Płaca służby szpitalnej niższej	6 248 96	1.638 50	1.830 —	1.368 —	3.236 —	1.728 —	1 850 —	2.628 —	1.717 —	3.144 —	2.824 —	1.056 —	1.272 —	2.736 —	1.560 —	1.011 30	1.090 20	3.057 50	1.927 —	4.602 —	1.504 —	2 585 —	1.856 —	1 462 —	1.441 —	1.735 —	2.280 —	3.163 —	2.904 —	1.128 —	2.328 —	4.457 —	1.706 50	1.451 50	1.892 —	2.316 50	2.544 —	2.400 —
Za sprawdzanie rachunków aptekarskich	21 81	— —	13 20	15 92	35 46	— —	10 36	47 62	24 80	32 66	48 70	10 63	13 56	46 12	11 18	13 30	25 10	21 48	33 62	87 58	13 41	38 76	25 67	14 08	6 58	19 71	27 96	20 65	45 61	7 90	34 65	26 20	15 08	26 30	100 40	20 94	29 40	21 —
Odprawy, prowizye, emerytury	333 32	— —	2.143 20	1.115 60	— —	— —	— —	816 —	— —	— —	— —	— —	— —	1.639 98	— —	— —	— —	3.045 61	1.692 —	3.076 88	— —	719 99	604 —	1.264 —	— —	— —	640 —	3.114 12	715 —	— —	600 —	859 92	— —	150 —	2.056 72	1.784 82	1.399 20	1.040 —
Remuneracye (zależne od Wydziału krajowego)	423 50	340 —	120 70	120 —	585 70	333 —	140 —	640 —	150 —	200 —	640 —	100 —	380 —	240 —	140 —	700 —	70 —	180 —	410 —	840 —	90 —	440 —	200 —	320 —	330 —	200 —	220 —	680 —	550 —	130 80	540 —	360 —	140 —	190 —	340 —	430 —	650 —	370 —
Relutum za mieszkanie, opał i wikt	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	280 —	— —	120 —	— —	— —	— —	— —
Spłata długów:																																						
a) w kapitale	— —	— —	— —	— —	647 24	— —	— —	1.263 06	— —	— —	— —	— —	— —	2.049 03	— —	— —	— —	2.100 26	— —	3.742 09	— —	— —	1.034 17	924 32	— —	202 36	182 04	— —	469 11	— —	1.587 28	12.000 —	— —	988 36	880 19	2 299 56	— —	— —
b) w odsetkach	— —	— —	— —	— —	2.311 51	— —	— —	2.807 14	— —	— —	— —	— —	— —	4.276 17	— —	— —	— —	5.434 94	— —	8.576 11	— —	— —	2 565 83	23 76	— —	523 84	368 16	— —	1.214 09	— —	3.107 62	— —	— —	1.653 16	1.837 01	5 950 64	— —	— —
Rozmaite, jak miotły, szczotki	676 78	300 68	302 21	230 07	966 —	267 89	405 56	138 44	179 12	282 58	274 93	77 21	261 67	380 70	162 61	96 16	145 32	218 83	142 11	1.008 23	209 15	155 03	621 83	293 79	255 84	301 31	369 57	448 45	274 82	592 17	409 12	581 11	129 30	558 80	106 57	217 86	176 92	307 61
Koszta utrzymania motorów wodociągowych	1.787 03	377 32	226 80	— —	941 96	138 93	— —	— —	364 58	824 27	— —	— —	700 —	272 61	— —	— —	— —	— —	— —	1.449 66	730 76	— —	669 83	— —	— —	— —	— —	— —	550 —	— —	— —	269 10	215 15	— —	600 —	710 01	— —	— —
Suma wydatków rzeczywistych	68.482 76	25.111 34	25.427 39	38.071 31	64 320 04	29.203 03	44.338 22	72.819 69	38.999 63	55.417 06	71.211 12	23.948 44	36.133 93	67.208 77	26.654 39	30.402 14	24.664 40	60.629 99	91.636 92	133.208 25	35.903 70	60.760 98	53.278 46	37.512 56	25 345 18	31.980 18	52.297 11	85.445 20	68.159 20	26.898 40	58.749 54	92.930 46	34.720 91	34.747 71	50.676 47	59 604 45	58.095 38	44.737 92	1.849.102 64
b) przenośne:																																						
Zwrot zaliczek funduszowi krajowemu i t. d.	13 589 —	518 16	— —	1.600 —	840 —	1.000 —	300 —	1 600 —	3.000 —	112 30 2.000 30	4.000 —	1.525 17	2.169 —	3.000 —	1.228 90	600 —	800 —	2.000 —	— —	10.000 —	4.174 12	2.000 —	994 —	1 200 —	800 —	4.000 —	7.645 —	— —	7.000 28	— —	4.000 —	44 57	6 016 32	2.000 —	1.600 —	2.000 —	9.700 —	3.000 —
Zaliczki do wyrachowania	3 600 —	1.600 —	2.000 —	1.260 —	2.400 —	— —	3.920 —	3.400 —	2 500 —	3.658 21	3.400 —	1.127 10	2.600 —	2.400 —	1.900 —	2.100 —	1.000 —	2.250 —	100 —	8.400 —	3 300 —	3.200 —	1 750 —	2.650 —	1.800 —	1.500 —	3.200 —	4 440 —	1.600 —	2.250 —	2.100 -	5.350 —	800 —	3.050 —	3.767 —	1.400 —	2.202 50	— —
„ na płace	600 —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	350 —	— —	200 —	— —	— —	120 —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	200 —	100 —	— —	— —	— —	— —	— —	— —
Gotówka na zakupno efektów	23 90	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	82 92	1.198 14	5.298 98	245 50	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	7.000 —	627 32	5.856 17	3.000 —	— —	4.800 —	— —	— —	— —	— —	— —	— —
Zwrócone kaucye i depozyta	— —	— —	— —	— —	300 —	50 —	— —	20 —	— —	— —	66 —	21 —	— —	240 —	200 —	— —	— —	50 —	— —	500 —	— —	— —	528 18	200 —	— —	— —	56 —	543 71	200 —	— —	329 70	20 —	— —	— —	— —	— —	— —	— —
Przeprowadzenie rachunkowe	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —	38 90	— —	— —	— —	— —	— —	— —	200 —	185 15	88 10	— —	— —	— —	1.576 92	62 50	— —	— —	360 64	— —	450 —	79 60	— —	— —	— —	— —	— —	— —	— —
Wydatki ogólne	86.295 66	27 229 44	27.427 39	40 931 31	67 860 04	30.253 03	48.558 22	77.839 69	44 499 63	61 185 57	78.798 94	27.819 85	46.201 81	73.094 27	29.983 29	33 452 14	26.464 40	65.129 99	92.122 07	152.191 35	43.377 82	66 080 98	56.550 64	43.139 48	28.007 68	37.480 18	63.198 11	97.749 55	77.586 80	35.454 57	68.458 84	98 845 09	46.337 23	39.797 71	56.043 47	63.004 45	69.997 88	47.737 92	2.146.189 35
Dochody ogólne	87.524 28	27.229 44	30.708 86	48.893 10	69 299 54	30.253 03	48.561 16	78 123 66	44.601 27	74 223 85	78.827 16	27.863 09	46.301 45	73.229 27	34.189 43	33 456 87	27.558 67	65.226 66	67.864 40	160.643 71	44.022 19	66.086 43	58.720 73	43.159 65	28.023 97	37.781 48	63.281 69	102.309 96	78.656 97	35.491 54	73.661 60	101.536 12	48.137 65	39.837 08	61.740 54	63.015 57	70.007 80	47.754 29	2.217.804 22
od tego odtrąciwszy **dochody przenośne**	17.609 70	7.334 26	2.000 69	5.796 50	2.700 —	6.020 92	24.035 29	3.448 —	3.985 09	3.711 64	8.807 48	3.071 41	2.465 88	7.640 —	4.100 —	7.520 —	1.000 —	9.382 42	20.347 88	15.016 20	8.320 —	4.690 —	8.460 65	4.231 92	1.843 75	1 722 21	11.901 —	18.423 89	7.965 78	2.640 —	3 006 34	6.474 98	6.055 17	3 056 22	13.767 —	8.728 43	7.902 50	2.000 —	277.183 20
okazują się **dochody rzeczywiste**	69.914 58	19.895 18	28.708 17	43.096 60	66.599 54	24.232 11	24 525 87	74.675 66	40.616 18	70.512 21	70.019 68	24.791 68	43.835 57	65.589 27	30.089 43	25.936 87	26 558 67	55.844 24	47.516 58	145 627 51	35.702 19	61 396 43	50.260 08	38.927 73	26.180 22	36 059 27	51.380 69	83.886 07	70 691 19	32.851 54	70.655 26	95.061 14	42.082 48	36.780 86	47.973 54	54.287 14	62.105 30	45.754 29	1.940.621 02

BUDŻETY

szpitali prowincyonalnych zatwierdzone przez Wydział krajowy na rok 1912.

Poszczególnienie	Biała	Bóbrka	Bochnia	Brody	Brzeżany	Czortków	Dolina	Drohobycz	Gorlice	Husiatyn	Jarosław	Jasło	Kałusz	Kołomyja	Kosów	Krosno	Lubaczów	Nowy Sącz	Podhajce	Przemyśl	Przemyślany	Rzeszów	Sambor	Sanok	Skałat	Śniatyn	Sokal	Stanisławów	Stryj	Tarnobrzeg	Tarnopol	Tarnów	Turka	Wadowice	Zaleszczyki	Złoczów	Żółkiew	Żywiec	RAZEM
	WALUTA KORONOWA																																					
DOCHODY																																						
Dochody własne	100	200	1.320	1.190	159	150	300	192	200	150	600	100	550	400	200	200	200	200	300	810	300	288	450	60	50	60	200	1.202	350	550	100	250	200	200	308	400	60	100	
Koszta leczenia	77.050	30.600	26.260	37.740	60.720	29.760	29.750	80.432	46.400	66.400	66.750	27.550	34.960	72.200	28.050	25.010	28.160	57.850	49.620	143.000	34.440	68.000	56.250	39.600	25.800	39.360	55.480	84.690	76.180	27.375	61.320	99 280	39.250	37.350	58.520	57.600	67.920	51.100	
Dochody rozmaite	150	50	50	60	100	50	150	320	30	50	50	10	50	100	20	80	50	60	—	200	1.030	50	1.400	100	--	50	100	200	200	10	150	560	150	100	50	520	40	100	
Suma dochodów	77.300	30.850	27.630	37.990	60.979	29.960	30.200	80.944	46.630	66.600	67.400	27.660	35.560	72.700	28.270	25.290	28.410	58.140	49.920	144.010	35.770	68.338	58.100	39.760	25.850	39.470	55.780	86.092	76.730	27.935	61.570	100.040	39.600	37.650	58.878	58.520	68.020	51.300	2,015.846
WYDATKI																																						
Czynsz najmu i wodociągowy	1.800	300	300	—	730	300	100	—	330	300	—	—	700	300	—	—	—	—	—	1.000	500	3.600	858	—	—	—	300	—	650	—	—	1 910	—	—	600	390	—	—	
Bielenie i restauracya zwykła	1.500	500	500	1.500	700	600	600	1.200	1.200	900	1.500	400	800	700	600	500	700	600	1.000	2.200	500	1.000	700	800	500	700	1.000	1.200	1.200	700	1.320	1.500	500	800	800	1.000	1.200	1.500	
Budowy nadzwyczajne	—	750	—	—	1.500	—	300	—	500	150	—	—	2.600	1.000	1.300	—	—	—	—	2.343	—	—	—	1.150	1.500	—	—	—	300	—	—	—	—	—	1.200	300	822	—	
Podatki	15	—	60	30	20	—	7	7	40	—	—	17	20	20	—	4	—	—	15	30	40	—	—	—	—	10	—	70	—	—	10	14	4	7	25	—	5	40	
Asekuracya od ognia	350	150	60	700	200	400	239	300	70	200	130	20	140	150	100	70	125	140	100	520	220	40	100	92	177	100	160	100	260	120	100	192	205	60	110	120	300	200	
Czyszczenie kominów	125	250	20	70	250	100	100	100	80	200	100	60	100	200	80	80	50	150	150	200	70	20	70	150	150	70	150	140	250	70	120	300	160	80	110	100	100	100	
„ i dezinf. kanałów i kloak	150	100	90	280	180	200	200	150	40	50	500	60	50	60	150	110	50	120	320	200	70	125	300	160	50	120	250	40	1.000	100	700	100	80	100	90	180	150	80	
Żywność chorych, SS. zakonnych i służby	27.204	10.806	10.080	14.460	21.629	11.745	12.477	32 600	18.300	24.680	28.070	9.513	13.560	28.292	11.250	9.820	10.444	21.319	21.530	49.990	13.562	24.843	22.320	15.678	9.720	14.570	21.750	38.087	28.892	10.750	22.160	37.970	14.970	14.330	21.430	18.550	25.620	22.843	
Wino, piwo i wódka	500	100	200	100	150	150	150	400	200	300	400	130	200	400	120	100	150	200	350	700	300	500	400	400	150	200	250	500	650	200	350	600	300	200	200	250	350	400	
Lekarstwa	2.800	1.080	1.260	2.100	2.880	1.440	1.440	4.270	2.400	3.440	3.600	900	1.320	3.920	1.360	1.085	1.360	2.720	3.120	5.840	880	3.360	2.730	1.785	1.085	1.960	3.040	5.280	4.410	950	2.960	4 800	2.080	1.920	3 200	2.640	3.840	2 660	
Sanitarne	2.450	1.440	900	1.800	1.800	1.080	720	4.880	1.500	3.010	3.600	1.200	1 320	1 960	680	620	680	2.040	1.950	7.300	1.760	3.360	2.730	1.530	620	1.470	2.980	3.300	2.450	1.330	1.850	3.600	1.560	1.440	3.000	1.650	3.360	1 900	
Instrumenta chirurgiczne	450	150	300	400	600	200	250	700	500	500	600	200	400	300	300	1.200	120	600	600	2.000	400	300	1.400	300	200	300	400	650	550	400	400	500	300	200	500	200	500	600	
Koszta pogrzebowe	1.300	150	100	450	800	160	200	600	250	200	700	300	200	600	150	150	100	500	500	1.800	250	900	400	300	100	250	500	500	500	190	1.000	900	200	500	300	600	750	500	
Utrzymanie kaplicy	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	200	100	100	100	100	100	350	100	100	180	150	100	100	525	200	100	150	
Bielizna, pościel i odzież	2.000	1.500	802	2.700	3.000	1.500	1.400	3.000	1 800	3.000	4.000	1.200	1.500	4.000	1.000	1.000	2.000	3 000	2.000	6.580	2.100	4.000	3.000	1.480	1.000	2 200	3.000	5.000	3.000	2.400	2.500	2 500	2.300	1.200	4.000	3.000	3.000	2.200	
Pranie (mydło, soda i farbka)	510	250	150	450	400	200	250	400	300	400	500	200	300	400	200	150	200	300	400	800	300	550	250	250	100	300	400	700	500	350	350	800	320	300	240	350	600	350	
Sprzęty	950	425	500	1.200	2.000	300	400	1.000	1.697	2.237	1.200	600	1.200	2.500	590	500	1.000	1.000	1.000	3 612	800	3.000	1.000	1.419	932	600	3.428	3.000	3.056	2.000	1.802	1.000	1.600	1.200	2.300	1.000	1.200	2.061	
Opał	6.100	2.400	1.400	2.500	4.000	2.500	2.300	3.000	2.800	5.250	4.500	1.800	1.800	5.000	1.600	1.600	2.200	3.500	3.200	8.000	2.500	3.000	3.000	2.500	2.500	3 000	3.500	5 000	4.500	1.600	3.600	6 500	2.500	1.500	2.500	4.400	5.000	2.800	
Światło	1.500	350	200	350	500	350	400	700	300	600	750	115	400	1.000	250	250	300	500	400	1.500	350	550	900	450	200	450	560	1.000	900	300	550	1.000	350	450	400	450	660	400	
Słoma	100	150	100	350	250	200	200	250	200	250	300	80	200	200	200	120	200	200	180	400	150	250	200	250	100	50	350	400	500	120	150	250	170	200	100	200	250	200	
Potrzeby kancelaryjne	550	200	160	400	350	200	200	450	200	400	400	150	300	350	200	200	200	300	350	500	300	400	250	250	200	250	400	800	350	300	400	550	250	250	320	300	400	300	
Opłata telefonów	300	100	100	200	—	120	—	478	90	150	180	173	—	175	—	210	—	125	—	305	—	118	144	110	—	—	200	126	130	—	208	126	200	200	—	210	—	106	
Utrzymanie konia z uprzężą	650	500	—	—	—	—	300	1.400	550	350	—	—	800	500	500	500	550	—	—	800	580	—	300	—	—	—	—	450	800	—	—	—	750	—	400	450	400	—	
Płaca dyrektora	2.300	1.400	1.840	2.000	2.040	1.400	1.400	2.600	1.840	1.923	2.300	1.600	2.280	2.860	2.340	1.400	2.080	1.800	2.340	3.160	1 840	2.340	2.080	2.080	1.400	1.600	1.800	2.860	3.060	1.610	2 600	2.585	2.040	1.820	1.600	2.080	2.600	1.600	
„ sekundaryuszy	2.580	1.000	1.350	1.300	2 380	1.200	1.000	3.560	1.350	1.380	2.380	1.000	1.200	2.515	200	1.000	1.300	1.200	1.200	4.680	1.150	3.360	1.200	1.000	600	1.200	1.560	3.955	2 380	1.000	2.760	3.960	1.000	1.200	1.560	1.048	2.200	1.200	
„ akuszerki i cyrulika	300	100	50	100	150	80	50	300	60	50	200	50	50	150	100	50	20	400	100	480	100	260	—	120	50	100	60	350	350	50	200	660	50	100	100	180	170	50	
„ sióstr zakonnych	1.620	1.080	900	1.080	1.080	1.080	1.080	2 340	1.440	1.620	1.620	900	1.080	1.440	1.080	980	1.080	1.260	1.080	2.340	180	1.260	1.260	1.080	900	1.080	1.440	1.980	1.620	1.080	1.260	1 980	1.260	1.260	1.080	1.260	1.080	1.800	
„ pisarza	1.520	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1.400	1.680	—	—	—	—	—	1.200	—	1.200	—	—	1.400	—	—	—	1.600	200	1.200	—	
„ dyurnistów	900	—	—	—	1.500	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	900	—	1.200	—	—	—	—	—	—	600	—	—	720	—	—	—	—	1.200	200	
Wynagrodzenie urzędników gminnych i powiatowych	300	200	250	200	300	200	200	300	200	200	300	240	200	250	200	200	200	300	150	400	200	360	300	200	200	200	250	300	300	200	200	500	200	250	200	200	400	200	
Płaca kapelanów (fiakrowe)	160	200	100	100	200	200	150	150	100	100	460	50	200	200	200	100	100	300	200	700	200	100	300	130	100	200	200	200	—	70	200	450	200	100	100	200	160	2.484	
„ służby niższej	6 300	1.776	1.392	1.548	2.568	1.788	2.064	2.796	1.752	3.324	3.072	1.116	1.476	3.348	1.608	1.092	1.296	3.072	1.920	4.812	1.536	2 676	2.208	1.800	1 464	1.920	2.376	3.264	3.060	1.200	2.604	5.532	1.788	1.440	2.280	2.340	2.712	30	
Za sprawdzanie recept	35	30	30	20	40	20	10	50	30	50	55	25	20	50	30	10	30	20	34	80	20	50	40	20	15	40	40	40	40	20	50	40	20	40	50	20	50	1.040	
Odprawy, prowizye i emerytury	334	—	2.929	1.062	—	—	340	816	—	—	—	3.704	—	—	—	—	—	3.154	1.692	2.867	—	720	604	1.564	—	—	640	3.174	715	—	600	889	—	200	2.057	1.260	1.399	220 200	
Remuneracye	705	140	320	330	540	140	—	290	400	400	560	300	380	550	—	300	270	380	400	840	380	640	410	140	330	400	420	310	600	320	280	830	340	140	320	230	350	—	
Relutum za mieszkanie, opał, wikt i dorożki	—	200	840	—	—	—	—	400	—	—	—	—	—	—	240	—	—	—	—	—	—	—	—	200	—	—	—	400	—	—	200	—	—	512	200	—	300	—	
Spłata długów w kapitale	6.000	2.000	—	1.600	2.141	1.000	1.000	5.318	3.000	10.000	4.000	800	—	4.139	1.200	500	1.000	3.192	1.000	13 906	3.000	3.000	1.061	1.600	800	3.811	3.190	—	6.490	—	7.680	12.000	3.400	3.029	2.919	5.801	4.000	2.000	
„ „ „ odsetkach	—	—	—	200	4.577	—	—	2.752		—	—	—	—	4.186	—	—	—	5.343	—	8.414	—	—	1.539	—	—	515	360	—	1.193	—	—	—	—	1.603	1.798	5.849	—	—	
Rozmaite drobne	300	150	150	—	150	150	200	130	200	200	580	120	200	400	200	100	200	200	150	480	200	300	300	300	200	400	300	350	400	350	530	500	100	450	100	200	300	300	
Suma wydatków	74.758	30.027	27.533	37.514	59.705	29.303	29.767	77.787	43.819	65.914	66.657	27.123	35.096	72.215	28.128	25.181	28.105	58.035	48.931	142.509	35.618	66.382	52.454	39.388	25.443	39.366	54.654	85.076	75.756	27.880	61.274	95.908	39.297	37.181	58.314	57.408	66.788	50.714	1,977.008
Preliminowana zatem nadwyżka dochodów wynosi																																						38.838

SPRAWOZDANIE

Z CZYNNOŚCI

DEPARTAMENTU VI.

WYDZIAŁU KRAJOWEGO

za czas od 1. października 1911 do 30. czerwca 1912.

Departament VI.

Szef Departamentu: **Jan Kiweluk.**

Urzędnicy: 1 radca, 1 wicesekretarz, 1 dyetaryusz.

Do zakresu czynności tego Departamentu nie przybyły wprawdzie w niniejszym okresie sprawozdawczym żadne nowe sprawy; jednakże wzmogły się i wzmagać się będą czynności dotychczasowe; a mianowicie w dziale spraw wychowywania sierót i moralnie zaniedbanej młodzieży, ubezpieczenia pensyjnego funkcyonaryuszów krajowych i budowy zakładu poprawczego w Przedzielnicy i gdy tenże w życie wejdzie.

W czasie od 1. października 1911 do 30. czerwca 1912 wpłynęło do Departamentu VI. exhibitów 6.479. W roku kalendarzowym 1911 było exhibitów 8.155.

Sprawy terytoryalne.

Kreowanie Starostwa w Radziechowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość Najwyższem postanowieniem z dnia 29. listopada 1911 raczył najmiłościwiej zezwolić na utworzenie nowego c. k. Starostwa z siedzibą urzędową w Radziechowie, które obejmować będzie należące obecnie do powiatów politycznych Kamionka Strumiłowa względnie Brody okręgi sądowe Radziechów i Łopatyn.

Nowo kreowane c. k. Starostwo w Radziechowie rozpocznie swą działalność urzędową z dniem 1. stycznia 1912.

Uchwała sejmowa w sprawie otwarcia nowych sądów obwodowych i powiatowych.

Na kilkakrotne urgensa, w sprawie uchwały Sejmu, dotyczącej otwarcia sądów obwodowych i powiatowych po myśli uchwał sejmowych z lat poprzednich, oznajmiło c. k. Prezydyum Namiestnictwa, odezwą z dnia 29. czerwca 1912 l. 8.740/pr., że dotychczas nie nadeszła odpowiedź z dotyczącego Ministerstwa.

Utworzenie Sądu powiatowego w Czernelicy.

Wydział powiatowy w Horodence nie zbadał dotąd sprawy mu odstąpionej i opinii swej nie nadesłał. Na urgens odpowiedział relacyą z d. 4. grudnia 1911 l. 2.947, że sprawa przedłożoną zostanie

na najbliższem posiedzeniu Radzie powiatowej dla wydania opinii, poczem cały materyał zwróconym zostanie Wydziałowi krajowemu.

Utworzenie nowego Sądu powiatowego w Horożance.

Sprawa nic nie postąpiła, gdyż Wydział powiatowy w Podhajcach, mimo kilkakrotnych urgensów, nie przedłożył swej opinii.

Utworzenie nowego Sądu powiatowego w Łomnej (powiat Turka).

W uzupełnieniu sprawozdania z roku poprzedniego co do tej sprawy zaznacza się, że po nadesłaniu opinii Wydziału powiatowego w Turce i opinii Prezydyum c. k. kraj. wyższego Sądu we Lwowie, przedkłada Wydział krajowy Wys. Sejmowi osobne sprawozdanie w przedmiocie utworzenia c. k. Sądu powiatowego w Łomnej LW. 64.360/912.

Utworzenie nowego Sądu powiatowego w Narolu.

Sprawa utworzenia nowego sądu nie postąpiła, gdyż Wydział powiatowy w Cieszanowie, nie przedłożył swej opinii, tłumacząc się tem, że gminy w Lipsku i Płazowie swych uchwał, a obszary dworskie w Narolu, Horyńcu i Lipsku swych deklaracyi nie nadesłały mimo urgensów.

Utworzenie nowego Sądu powiatowego w Perehińsku.

Nawiązując do sprawozdania przedłożonego w tej sprawie Wys. Sejmowi w roku ubiegłym, Wydział krajowy w dalszym ciągu zaznacza, iż Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie nadesłało odezwą z dnia 6. lutego 1912 $\frac{\text{Prez: } 2.170}{\text{3. K/12}}$ swą opinię, którą dla ważności jego zapatrywań w tej sprawie dosłownie podajemy:

„W załatwieniu stanowczem cennej odezwy z dnia 26. sierpnia 1911, c. k. Sąd krajowy wyższy ma zaszczyt oznajmić, że przeciw zainicyonowanemu petycyą sejmową Zwierzchności gminnej w Perehińsku utworzeniu Sądu powiatowego dla Perehińska i okolicy, z siedzibą w Perehińsku, nie zachodzą istotne przeszkody ze względu na administracyę sądową i ustrój ksiąg gruntowych. Niemniej jednak jest Sąd krajowy wyższy zdania, że sprawa ta na razie nie jest aktualną, a to z przyczyn następujących:

Jak to Wydział krajowy w ustępie ostatnim odezwy na wstępie wymienionej zaznaczył, ma być na zasadzie rozporządzenia c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 26. października 1907 L. 20.002 aktywowanym z części południowej powiatu sądowego kałuskiego nowy sąd powiatowy z siedzibą w Krasnej, a w okręg tegoż ma wejść szereg gmin jak: Niebyłów, Słoboda niebyłowska, Majdan i Jasień, na które, łącznie nawet z Krasną, reflektowaćby należało przy utworzeniu sądu powiatowego w Perehińsku dla zakreślenia mu takiego obszaru, iżby sąd ten był dostatecznie zatrudniony.

Najbliższa bowiem okolica Perehińska, w której niektóre miejscowości jak Dubszara i Lecówka ujemne wobec omawianego projektu zajęły stanowisko, — obejmuje prócz Perehińska z przysiółkami li gminy Olchówkę, Reszniaty, Dubę, Dubszarę i Rypne z ludnością około trzynastotysięczną, tak, że odliczywszy Perehińsko z przyległościami, obejmujące 7.867 mieszkańców, liczą wszystkie inne gminy w okręg tego sądu wejść mogące, 4.462 ludności górskiej, dla której różnica kilku kilometrów odległości widocznie poważnej nie stanowi różnicy, — jakby to sądzić należało ze wspomnianej już opozycyi gmin Dubszary i Lecówki, o 5 do 6 kilometrów bliżej Perehińska jak Rożniatowa położonych.

Według opinii Trybunału stryjskiego, agendy, jakieby z gmin nowoutworzyć się mającego sądu powiatowego w Perehińsku wpłynąć mogły, przedstawiają się co do ilości jako niedostateczne dla zatrudnienia całego sądu, choćby li z trzech sędziów złożonego, zwłaszcza, że agendy w całym okręgu sądowym rożniatowskim ra-

czej zmniejszają się, aniżeli ujawniają tendencyę do wzrostu. Za słusznością tej opinii przemawia poniekąd i wynik roków sądowych w Perehińsku za rok ubiegły, jakkolwiek moment ten, bacząc na ograniczony obowiązującymi przepisami zakres działania tej instytucyi, nie może być sam przez się miarodajnym. Sąd krajowy wyższy nie zapoznaje wcale, iż miejscowość Perehińsko z ludnością swą ludność Krasnej trzykrotnie przewyższającą, ma warunki nader korzystne rozwoju przemysłowego, tak w przemyśle drzewnym jak i w zakresie eksploatacyi terenów naftowych, co wywoła dalszy wzrost ludności, a tem samem, jak i przez rozwój przemysłu, także wzrost agendy sądowej, a tem samem i potrzebę znaczniejszego zbliżenia ludności do siedziby sądu, n a r a z i e jednak potrzeba taka tem mniej jest naglącą, ileże zaprowadzone, jak już wyżej wspomniano, w Perehińsku dla tej miejscowości i okolicy najbliższej roki sądowe, jakkolwiek oczywiście sądu w pełni nie zastąpią, to jednak zawsze mogą, należycie wyzyskane, w znacznej mierze ułatwić ludności w sprawach nader licznych, szczególnie w tak ważnym dziale sądownictwa niespornego, pomoc i opiekę prawną, podczas gdy dla spraw ważniejszych a więc z natury rzeczy rzadszych, przebycie d o b r ą d r o g ą odległości $17^1/_2$ kilometrów, a więc w naszych stosunkach wcale nie nadzwyczajnej, nie sprawi ani zbytniej straty czasu, ani nakładu kosztów.

Zważywszy dalej, iż aktywowanie sądu powiatowego w Krasnej prawie od lat 20 brane jest pod rozwagę tej miejscowości, i gdy przedstawienie Krasnej na siedzibę sądu i wogóle zakreślenie tego okręgu nastąpiło w okresie organizacyjnym 1895—1897 n a p o d s t a w i e d o k ł a d n y c h d o c h o d z e ń i w s z e c h s t r o n n y c h r o z w a ż a ń, w porozumieniu się wszystkich władz krajowych, a także i W y d z i a ł u k r a j o w e g o, jak to już przy innej sposobności zaznaczył Sąd wyższy, przeto zmiana w tym względzie w obecnym tak daleko już posuniętym stanie sprawy, zapewne nie byłaby stosowną, a z tego stanowiska przedstawia się sprawa sądu w Krasnej, wspomniana w powołanym już ustępie ostatnim cennej odezwy jako fakt dla projektu sądu w Perehińsku n a r a z i e niekorzystny".

Wydział krajowy podzielając częściowo opinię Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego, zwłaszcza co do przeszkód, jakie utworzenie nowego sądu w Perehińsku, niewątpliwie wytworzyłoby powstaniu, już przez Wys. Sejm uchwalonego, nowego sądu w Krasnej, nie przedstawia ze swej strony wniosku przychylnego dla utworzenia sądu w Perehińsku, lecz zdaje jedynie sprawozdanie z przebiegu badań w myśl polecenia Wys. Sejmu.

Utworzenie nowego Sądu powiatowego w Radomyślu nad Sanem.

W zeszłorocznem sprawozdaniu zaznaczył Wydział krajowy, że cały materyał, zebrany w sprawie utworzenia sądu powiatowego w Radomyślu, przesłany został c. k. wyższemu Sądowi krajowemu w Krakowie do objawienia zdania w tej sprawie. Odezwą z dnia 13. grudnia 1911 $\frac{\text{Praes. } 19.073}{3.\ \text{K/11}}$ przedłożył c. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie, zgodnie z opinią Sądu powiatowego w Rozwadowie, Sądu i Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie uchwałę swą, „że nie zachodzi potrzeba podziału Sądu powiatowego w Rozwadowie i utworzenia nowego Sądu powiatowego z siedzibą w Radomyślu nad Sanem".

Uchwałę powyższą uzasadnia c. k. wyższy Sąd krajowy w następujący sposób:

„Dochodzenia administracyjne oraz dochodzenia sądowo-administracyjne wydały ostatecznie ten rezultat, że z a utworzeniem nowego sądu oświadczyły się następujące gminy i obszary dworskie wchodzące w skład dotychczasowego sądu powiatowego w Rozwadowie:

Liczba porz.	Nazwa gminy	Obszar dworski	Obszar w ha.	Ludność z 31/12 1910	Odległość od Rozwadowa kilom.	Odległość od Radomyśla n/Sanem	U w a g a
	a) Z prawej strony Sanu:						
1	Antoniów . .	1	451	1.041	21	7·5	
2	Chwałowice . .	1	2492	1.502	28·5	12	
3	Nowiny . .	1	299	484	20·5	4	
4	Orzechów . .	1	155	178	25	9	
5	Pniów . . .	1	2138	826	23	7	
6	Radomyśl n/S.	—	932	1.453	16·5	—	
7	Witkowice . .	—	717	649	28	11	
8	Wola rzeczycka .	1	530	585	11	5	
9	Żabno . . .	1	1114	965	15	2	
	b) Z lewej strony Sanu:						
10	Wrzawy . .	1	4424	1.958	23	9	Attynencya obszar dw. Brzóza z prawej strony Sanu.
Okręg sądu powiatowego w Radomyślu z 10 gmin miałby		—	km. 2 132·52	ludności 9.641	—	—	
Dotychczasowy Sąd powiatowy w Rozwadowie ma . .		—	365·30	31.412	—	—	
Zredukowany Sąd powiatowy w Rozwadowie z 18 gmin miałby . . .		—	232·78	21.771	—	—	

Nowy okręg sądowy w Radomyślu nad Sanem obejmowałby tedy 36·3% obszaru a 30·6% ludności dotychczasowego okręgu sądu powiatowego w Rozwadowie — i byłby najmniejszym okręgiem powiatowym w Galicyi zachodniej (najmniejszy dotychczas wiejski Sąd powiatowy w Zakliczynie ma 137·55 km² obszaru z ludnością 15.300 dusz).

Ustawa z 11. czerwca 1868, Nr. 59. dz. p. p. dopuszcza dzielenie rozległych sądów powiatowych, gdzie tego wymagają stosunki miejscowe i komunikacyjne.

W danym wypadku warunki te nie zachodzą w całej pełni.

Przedewszystkiem okrąg sądu powiatowego w Rozwadowie zajmuje pod względem obszaru 27 miejsce, zaś pod względem zaludnienia 34 miejsce w szeregu wszystkich, wiejskich i miejskich sądów powiatowych w Galicyi zachodniej; należy zatem do okręgów średniej wielkości o średniem zaludnieniu.

Powiat rozwadowski posiada połączenie kolejowe linią lokalną Dębica—Rozwadów—Przeworsk z linią główną Kraków—Lwów; ma doskonały gościniec z lewej strony Sanu i dobre drogi gminne z prawej strony Sanu od Brandwicy przez Radomyśl do Chwałowic, które są w toku przebudowy na gościniec. Jedyną niedogodnością w komunikacyi jest brak stałego mostu na Sanie, której nie równoważą w całości cztery przewozy na promach, z nich dwa prowadzone po linach.

Atoli zbudowanie stałego mostu w Brandwicy pod Rozwadowem brak ten w niedalekiej usunie przyszłości. O ile zaś dzisiaj przeprawa na Sanie doznaje niekiedy przerwy skutkiem wezbrania wody, zamarzania, lub puszczenia lodów, to przeszkody elementarne tego rodzaju nie powodują nigdy szkody dla ludności mieszkającej za Sanem a poszukującej sprawiedliwości w sądzie rozwadowskim, bo sąd ten obowiązany jest w myśl istniejących przepisów przeszkody elementarne z urzędu uwzględniać, i jak tutaj wiadomo, sąd ten w takich okolicznościach z wszelką postępuje względnością wobec stron.

Pozostaje tedy jedna jedyna przyczyna przemawiająca za utworzeniem sądu w Radomyślu, a jest nią wielka odległość 7 gmin (Antoniów, Chwałowice, Nowiny, Orzechów, Pniów, Witkowice i Wrzawy) na północ od Radomyśla przy ujściu Sanu do Wisły i nad Wisłą położonych, wynosząca od 20·5 do 28·5 km. Atoli gmina Wrzawy, jako położona z lewej strony Sanu, niema przeważającego interesu w utworzeniu sądu w Radomyślu, skoro nawet nie należy do ustanowionego okręgu roków sądowych w Radomyślu.

Inne gminy jak sam Radomyśl, Żabno i Wola rzeczycka odległe są od Rozwadowa $1^1/_2$ do 2 mil, a więc niezbyt daleko.

Ale przyjmując nawet na korzyść projektu sądu w Radomyślu znaczną odległość wszystkich 10 gmin w tabeli wyżej wymienionych, to przecież projekt ten nie da się obecnie zrealizować, jeśli się uwzględni i ten moment, że sąd w Radomyślu nie dałby dostatecznego zatrudnienia dwom sędziom, skoro w Galicyi zachodniej przeciętnie jeden sędzia przypada na 7.550 ludności wiejskiej — a sąd radomyski miałby jej tylko 9.641.

W Galicyi zachodniej jest 5 sądów powiatowych o dwóch sędziach (Brzostek, Ciężkowice, Sucha, Wojnicz i Zakliczyn) z obszarem od 137·55 km² (Zakliczyn) do 188 km² (Brzostek), z ludnością od 15.300 (Zakliczyn) do 22.028 (Sucha) oraz ilością gmin od 10 (Sucha) do 25 (Ciężkowice i Zakliczyn).

Mnożenie takich sądów powiatowych, 2-osobowych, nie leży jednak w interesie administracyi sprawiedliwości a także i jej wymiaru. Doświadczenie poucza bowiem, że u nas sądy większe i średnie lepiej fungują niż sądy małe, bo liczniejszy personal tamtych pozwala na korzystniejszy rozdział i specyalizacyę pracy sędziowskiej, co wychodzi na korzyść nie tylko samej służby sądowej ale i ludności, której interesa prawne w większem centrum lepszego doznają zaspokojenia.

Zarząd sprawiedliwości ma zawsze trudności z obsadą personalu w małych sądach z siedzibą w małych miasteczkach, o małym stopniu kultury, jakim byłby i Radomyśl, a to dla braku częstokroć kompetentów, reflektujących z reguły na posady w miejscowościach, posiadających szkoły średnie, klasyczne lub fachowe. Lecz i z utrzymaniem w komplecie personalu małych sądów są trudności. Każda nieobecność z powodu urlopu, choroby, powoduje w małym sądzie dotkliwe zakłócenie regularnego porządku służbowego z powodu braku zastępstwa z pośród nielicznego personalu. Zastępstwa takiego musi dostarczyć sąsiedni, większy i w siły zasobniejszy sąd, choć niejednokrotnie znowu z własną ujmą, jeśli zastępstwa takie częściej się powtarzają lub dłużej trwają.

Z tych przyczyn oraz z tej dalszej, że w Radomyślu nad Sanem odbywają się dwa razy w miesiącu roki sądowe dla gmin w tabeli pod 1—9 wymienionych, że więc ludność tych gmin doznaje szczególnej i wydatnej opieki sądowej, uzasadnioną jest na wstępie podana odmowna uchwała.“

Wydział krajowy mając tak kategorycznie odmowną opinię, co do utworzenia sądu nowego w Radomyślu, przedstawia tylko sprawozdanie swoje co do badań i kroków przedsięwziętych w tej sprawie, nie stawiając wniosku ze swej strony.

Zauważyć jednak musi, że znaczna odległość prawie wszystkich petycyonujących gmin od siedziby obecnego sądu w Rozwadowie, wynosząca przeszło trzy mile, jest bardzo poważnym powodem, który w wystarczającej mierze usprawiedliwia żądanie utworzenia bliższego sądu.

Utworzenie nowego Sądu powiatowego w Wielopolu skrzyńskiem.

W dalszym ciągu sprawozdania z roku ubiegłego zaznacza się, że Wydział powiatowy w Ropczycach wypełnił polecenie Wydziału krajowego i przedłożył wszystkie dokumenta wskazane mu przez Wydział krajowy, wymieniając szczegółowo te gminy i obszary dworskie, które należałoby wcielić do proponowanego sądu. Między innemi zaproponował Wydział powiatowy w Ropczycach wcielić pięć gmin i obszarów dworskich z powiatu Strzyżowskiego a to: Zawadka ad Wielopole, Różanka, Szufnarowa, Pstrągówka i Jaszczurowa. O opinię w tej sprawie odniósł się Wydział krajowy do Wydziału powiatowego w Jaśle, do którego tych pięć gmin przynależy, odpowiedzi jednak dotąd niema.

Utworzenie nowego Sądu powiatowego w Zakopanem.

Na zapytanie Wydziału krajowego skierowane do c. k. Prezydyum Namiestnictwa, czy i jaka odpowiedź nadeszła z c. k. Ministerstwa sprawiedliwości w załatwieniu sprawy kreowania nowego Sądu powiatowego w Zakopanem odpowiedziało c. k. Prezydyum Namiestnictwa odezwą z dnia 19. kwietnia 1912 l. 4.762/pr., że c. k. Ministerstwo sprawiedliwości nie powzięło jeszcze decyzyi w sprawie uchwały sejmowej, dotyczącej utworzenia Sądu powiatowego w Zakopanem.

Petycya gminy Białogłowy.

Prezydyum c. k. Sądu wyższego we Lwowie odstąpiło Wydziałowi krajowemu petycyę gminy i obszaru dworskiego w Białogłowach, wraz ze swą opinią w tej sprawie, o wydzielenie jej z okręgu Sądu powiatowego w Zborowie a przydzielenie do oręgu Sądu powiatowego w Założcach.

Po przeprowadzeniu potrzebnych dochodzeń w tej sprawie, Wydział krajowy przedkłada Wys. Sejmowi osobne sprawozdanie do LW. 118.866/912.

Petycye gmin Beniawa, Bukowiec i Sokolniki (powiat Turka).

Zwierzchności gminne w Beniawie, Bukowcu i Sokolnikach wniosły petycye o wydzielenie ich z c. k. Sądu powiatowego w Boryni, a wcielenie do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Turce.

Petycye powyższe udzieliliśmy Wydziałowi powiatowemu w Turce do zbadania i uzupełnienia oświadczeniem się w tej sprawie obsza-

rów dworskich, poczem po nadesłaniu opinii Rady powiatowej nastąpią dalsze zarządzenia.

Petycye gmin i obszarów dworskich w Bordulakach, Manasterku, Rudzie brodzkiej i Stanisławczyku.

Wydział powiatowy w Brodach przedłożył Wydziałowi krajowemu petycye gmin i obszarów dworskich w Bordulakach, Manasterku, Rudzie brodzkiej i Stanisławczyku o wydzielenie ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Łopatynie, a przydzielenie do c. k. Sądu powiatowego w Brodach, dołączając odpis uchwały Rady powiatowej i opinię swoją popierającą powyższe petycye.

Wydział krajowy przesłał komunikat Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie, z prośbą o wyjawienie opinii, czy przeciw wydzieleniu wyżej wymienionych czterech gmin i obszarów dworskich nie zachodzą, ze względu na administracyę sądową i ustrój ksiąg gruntowych jakie przeszkody.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego odezwą z dnia 30. stycznia 1912 $\frac{\text{Prez. } 2488}{3 \text{ Z}/12}$ oznajmiło, z mocy uchwały plenarnej: iż zmiany projektowanej nie może poprzeć ani ze stanowiska wymogów administracyi sądowej ani ze względu na ustrój ksiąg gruntowych i to w równym stopniu, bacząc na interes ludności. Powiększenie bowiem okręgu sądu brodzkiego z ludnością około 70.000 mieszkańców jednorazowo o 4836, taką bowiem ludność wykazują petycyonujące gminy, stworzyłoby potrzebę znacznego pomnożenia personalu sądowego w Brodach bez jednoczesnej exoneracyi sądu Łopatyńskiego, jakto bowiem okazuje się z wyniku uskutecznionych dochodzeń należą grunta gmin wyłączyć się mających w przeważnej części do gmin katastralnych, które mimo zamierzonego wydzielenia pozostaną w okręgu sądu powiatowego w Łopatynie. I tak grunta gminy Ruda brodzka, należą przeważnie do gminy katastralnej Turze, która obejmuje również większą część gruntów gminy Manastyrek, grunta gminy Bordulaki należą we większej połowie do gminy katastralnej Hrycowola i Łopatyn a grunta gminy Stanisławczyk do gminy katastralnej Łopatyn.

Skutkiem tego załatwianie spraw natury prawnej wszelkiego rodzaju podlegałoby i nadal kompetencyi sądu Łopatyńskiego, a wobec tego i korzyść dla gmin, proszących o przydzielenia do sądu brodzkiego byłaby nader wątpliwą.

Podniesiony w petycyach motyw, jakoby interes ludności, zarobkującej w Skarbie brodzkim wymagał przydzielenia gmin petycyonujących do okręgu sądu brodzkiego nie jest przekonywującym, jak bowiem codzienne uczy doświadczenie, ludność poszukująca zarobku nie liczy się wcale z przynależnością sądową miejscowości i okolicy, w której ten zarobek znajduje, a pominąć nie można także faktu; iż jakto zaznacza plenarna uchwała Trybunału złoczowskiego, gminy petycyonujące jakkolwiek od szeregu lat należały i należą do okręgu sądowego łopatyńskiego, nie podnosiły żadnych utyskiwań na niedogodności, jakieby stąd dla nich wypływały, co tem łatwiej zrozumieć się daje, gdy się uwzględni znacznie mniejsze oddalenie tych gmin od Łopatyna aniżeli od Brodów, a wszystko to sprawia, iż pozostawienie gmin tylekroć wspomnianych w ich okręgu dotychczasowym słusznie uważać należy za odpowiadające tak interesom ludności jak i wymogom administracyi sądowej.

Nieprzychylne stanowisko c. k. Sądu wyższego, skłoniło Wydział krajowy, że sprawy powyższego wydzielenia petycyonujących gmin postanowił nie popierać o czem zawiadomił Wydział powiatowy w Brodach, lecz przedstawia jedynie Wys. Sejmowi starania swe w tej sprawie i opinię czynników miarodajnych.

Petycye gmin Chaszczów, Grąziowa i Łopuszanka lechnowa.

Sprawa wydzielenia tych gmin nie postąpiła z braku opinii Rady powiatowej w Turce, gdyż nowa Rada powiatowa z powodu nie zatwierdzenia prezesa jeszcze nie urzęduje.

Petycya gminy Hucisko brodzkie.

Wydział powiatowy w Brodach przedłożył Wydziałowi krajowemu petycyę gminy i obszaru dworskiego w Hucisku brodzkiem, domagającą się wydzielenia tej gminy z okręgu sądu powiatowego w Podkamieniu a przydzielenia do okręgu sądu powiatowego w Brodach. Równocześnie dołączył odpis uchwały Rady powiatowej w Brodach i relacyę popierającą powyższą petycyę. Sprawę tę odstąpił Wydział krajowy Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie z prośbą o wyjawienie opinii.

Pismem z dnia 30. stycznia 1912 $\frac{\text{Prez. } 2189}{3.\ Z/12}$ Prezydyum oznajmiło: na podstawie uchwały swej plenarnej, że wprawdzie ze względu na ustrój ksiąg gruntowych żadne istotne przeciw projektowanej zmianie nie zachodzą przeszkody, że natomiast względy administracyi sądowej nie pozwalają na jej poparcie.

Jest bowiem rzeczą poniekąd notoryczną i ponownie wynikiem uskutecznionych wskutek petycyi w mowie będącej stwierdzoną, że sąd powiatowy w Brodach jest jednym z większych sądów z ludnością około 70.000, z okolicą o silnie rozwiniętym przemysłem drzewnym, gorzelnianym, browarnianym, torfiarskim itd., a samo miasto Brody będąc od dawna jednym z ośrodków przemysłu, wytwarza tak obfitą agendę sądową, że stale nadto ujawniającą się tendencyę do wzrostu, iż dalsze obciążanie tego sądu musiałoby wpłynąć na wymiar sprawiedliwości w sposób niekorzystny.

Zważyć nadto wypada, iż Hucisko brodzkie oddalone jest od Brodów o 21 kilometrów, podczas gdy odległość od Podkamienia wynosi li 11 kilometrów, a w bezdrożnej i pagórkowatej okolicy Huciska musiałoby doręczanie tam pism sądowych znaczne wywołać trudności i wymagałoby dla umożliwienia prawidłowości i sprawności urzędowania pomnożenia służby dla doręczeń, a więc zwrostu wydatków dla skarbu Państwa.

Gdy zaś skutkiem tak znacznej, bo prawie połowę wynoszącej różnicy w oddaleniu, byłyby także koszta egzekucyjne i komisyjne znaczniejsze, to zdaje się być jasnem, że i ludność Huciska, o której dobro w pierwszym rozchodzi się rzędzie, ze zmiany projektowanej nie tylko żadnej istotnej uzyskać korzyści, ale przeciwnie na szkodę materyalną narażoną by być mogła, zwłaszcza, że sąd w Podkamieniu o znacznie mniejszych rozmiarach, z tem większą sprężystością spełnić może zadanie swe wobec całej ludności swego okręgu, a więc i wobec petycyonującej gminy co naturalnie w sprawach pupilarnych szczególnej jest doniosłości.

Wobec nieprzychylnej opinii Prezydyum c. k. Sądu, Wydział krajowy postanowił nie popierać także sprawy wydzielenia gminy Hucisko, o czem zawiadomił Wydział powiatowy w Brodach, lecz tylko przedstawić Wys. Sejmowi w sprawozdaniu z czynności starania swe i opinię czynników miarodajnych.

Petycya gminy w św. Józefie.

Zwierzchność gminna w św. Józefie wniosła do Wys. Sejmu na ręce Wydziału krajowego petycyę o wydzielenie jej z okręgu Sądu powiatowego w Delatynie powiatu politycznego w Nadwórnej, a przydzielenia do okręgu Sądu powiatowego i politycznego w Kołomyi.

Wydział krajowy przesłał petycyę tę Wydziałowi powiatowemu w Nadwórnej do zbadania i uzupełnienia deklaracyą obszaru dworskiego, a po nadesłaniu opinii Rady powiatowej poczynione będą dalsze kroki w tej sprawie.

Petycya gminy Kamionka.

Gmina Kamionka powiatu Doliniańskiego wniosła petycyę o wydzielenie jej z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Bolechowie powiatu politycznego Dolina, a przydzielenie do okręgu sądu powiatowego i powiatu politycznego w Skolem. Po przeprowadzeniu potrzebnych dochodzeń w tej sprawie, przedkłada Wydział krajowy Wys. Sejmowi osobne sprawozdanie do Lw. 91039/912.

Petycya gmin Konstantówka, Łożanka i Zubowmosty.

Sprawa wydzielenia tych gmin nie postąpiła, albowiem Wydział powiatowy w Sółkwi nie przedłożył opinii Rady powiatowej, gdyż wdrożone dochodzenia nie zostały jeszcze ukończone.

Petycya gminy Milno.

Zwierzchność gminy Milno, wniosła do Wydziału krajowego petycyę o wydzielenie jej z powiatu politycznego w Zborowie, a przydzielenie do powiatu politycznego w Zbarażu. Petycyę powyższą odstąpił Wydział krajowy c. k. Prezydyum Namiestnictwa do możliwego uwzględnienia. Po przeprowadzeniu dokładnych badań i zasięgnięciu opinii wszystkich miarodajnych czynników c. k. Namiestnictwo odezwą z dnia 7. sierpnia 1912 l. 8727 pr. udzieliło Wydziałowi krajowemu akta dochodzeń w sprawie prośby gminy Milno. Z aktów tych okazuje się, że wprawdzie ze stanowiska administracyi politycznej i skarbowej niema przeszkód do powyższej zmiany, że jednak wyższy sąd krajowy, według dołączonej opinii tej zmiany ze stanowiska wymogów administracyi sądowej nie popiera. Przedewszystkiem Prezydyum c. k. Sądu wyższego podnosi w swej opinii, przy zmianie okręgów politycznych, konieczność wyłączenia gminy Milno z okręgu sądowego w Załoźcach, a przyłączenia do okręgu Sądu powiatowego w Zbarażu. Obecnie gmina Milno oddaloną jest od Załoziec tylko o 10 kilometrów po uskutecznieniu, zmiany okręgów sądowych byłaby oddalona o 23 kil. od sądu w Zbarażu, a że ludność częściej styka się ze sądem jak ze starostwem, zaczem też wszelkie czynności sadowe, ze znacznie mniejszym nakładem czasu i kosztów mogą być uskutecznione, przeto Prezydyum nie popiera tej zmiany. Nadto wydzielenie gminy z ludnością około 3 tysięczną ze Sądu w Załoźcach uszczuplonego wydzieleniem 17-tu gmin na rzecz Sądu powiatowego w Podkamieniu, zmusiłoby do uzupełnienia tego sądu gminami sąsiedniemi z innych powiatów sądowych, co z pewnością nie odpowiadałoby życzeniom tych gmin. Wkońcu uwzględnienie prośby gminy Milno rozerwałoby całość terytoryalna powiatu załozieckiego i wywarłoby tem samem wpływ ujemny na wykonywanie sądownictwa.

Wydział krajowy wobec nieprzychylnego stanowiska Prezydyum c. k. Sądu wyższego dla petycyonującej gminy wstrzymuje się od postawienia dodatniego wniosku, ogranicza się jedynie na przedstawieniu Wys. Sejmowi w niniejszem sprawozdaniu przebiegu czynności w sprawie petycyi gminy Milno o jej wydzielenie.

Petycya gminy Mszaniec.

Gmina Mszaniec powiatu Husiatyńskiego wniosła do Wydziału krajowego i równocześnie do c. k. Sądu krajowego we Lwowie petycyę o wydzielenie jej z okręgu Sądu powiatowego w Kopyczyńcach a przydzielenie do okręgu Sądu powiatowego w Trembowli. Petycyę powyższą przesłał Wydział krajowy Wydziałowi powiatowemu w Husiatynie do zbadania i uzupełnienia deklaracyą obszaru dworskiego. Po nadesłaniu opinii Rady powiatowej w Husiatynie nastąpią dalsze zarządzenia w tej sprawie.

Petycya gminy Niemszyn.

Gmina Niemszyn powiatu Rohatyńskiego wniosła petycyę o wydzielenie jej z okręgu Sądu powiatowego w Bursztynie, a przydzielenie do okręgu Sądu powiatowego w Bołszowcach. Po przeprowadzeniu potrzebnych dochodzeń, przedkłada Wydział krajowy Wys. Sejmowi osobne sprawozdanie do Lw. 38756/912.

Petycya gminy Oparówka.

C. k. Namiestnictwo odstąpiło nam petycyę gminy Oparówka o wyłączenie z okręgu Sądu powiatowego Frysztak a przyłączenie do okręgu Sądu powiatowego w Strzyżowie do właściwego zarządzenia.

Wydział krajowy przesłał powyższą petycyę Wydziałowi powiatowemu w Jaśle do zbadania i uzupełnienia deklaracyą obszaru dworskiego, poczem po nadesłaniu opinii Rady powiatowej zarządzone zostaną dalsze kroki.

Petycya gminy i obszaru dworskiego w Smarzowie i obszaru dworskiego w Romanówce.

Gmina i obszar dworski w Smarzowie tudzież obszar dworski w Romanówce wniosły petycye o wydzielenie ich z okręgu c. k. Starostwa w Radziechowie, a przydzielenie do okręgu c. k. Starostwa w Brodach. Petycye powyższe przesłał Wydział krajowy Wydziałowi powiatowemu w Brodach do zbadania i uzupełnienia uchwałą rady gminnej w Romanówce, czy przyłącza się do żądania obszaru dworskiego.

Uzupełnione akta wraz z opinią Rady powiatowej w Brodach usilnie proszącą o przychylne załatwienie, odstąpiliśmy Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie dla uzyskania opinii. Odpowiedzi z Prezydyum dotąd nie otrzymaliśmy.

Petycya gminy Trzebowisko.

Nawiązując do sprawozdań z lat poprzednich zaznaczamy tutaj, iż po przeprowadzeniu potrzebnych dochodzeń w sprawie wydzielenia gminy Trzebowisko z c. k. Sądu powiatowego w Głogowie, a przydzielenia jej do okręgu c. k. Sądu powiatowego w Rzeszowie, Wydział krajowy przedkłada Wys. Sejmowi osobne sprawozdanie do Lw. 98639/912.

Petycya gmin Tuczapy i Zbadyń-Kuttenberg.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa odstąpiło nam akta dochodzenia swego w sprawie petycyi gminy Tuczapy i Zbadyń-Kuttenberg o wyłączenie z okręgu sądowego i powiatu politycznego jaworowskiego, a przyłączenie do okręgu sądowego i powiatu politycznego gródeckiego.

Sprawa znajduje się w Wydziale powiatowym w Jaworowie, któremu odstąpioną została do zaopiniowania,

Petycya gminy Tyszyca.

Petycyę gminy Tyszyca o wydzielenie jej z okręgu Sądu powiatowego w Sokalu, a przydzielenie do okręgu Sądu powiatowego w Kamionce przesłał Wydział krajowy do zbadania i zaopiniowania Wydziałowi powiatowemu w Sokalu. Po uzupełnieniu aktów deklaracyą obszaru dworskiego, dalsze kroki w tej sprawie zostaną zarządzone.

Petycya obszaru dworskiego Żabokowki.

W dalszym ciągu sprawozdania zeszłorocznego nadmieniamy, że sprawa nie postąpiła, gdyż Wydział powiatowy w Horodence swej opinii nie nadesłał.

Granice kraju.

Uregulowanie granic między powiatami krakowskim i wielickim.

W dalszym ciągu starań Wydziału krajowego co do uregulowania granic między powiatami krakowskim a wielickim zaznaczamy, że Wydział powiatowy krakowski przedłożył oświadczenia Rad gminnych i bezpośrednio interesowanych włościan, tudzież kopie map katastralnych tak co do terytoryów wyłączyć się mających, jakoteż co do terytoryów mających się przyłączyć do powiatu krakowskiego. Natomiast Wydział powiatowy w Wieliczce relacyą z dnia 19. kwietnia 1912 przedłożył kopie map katastralnych gmin w powiecie wielickim położonych, jednak bez mapy parcel gminnych powiatu wielickiego, znajdujących się w okręgu sądu krakowskiego, uwiadamiając, iż uzupełnienie kopii map nastąpi niebawem. Do dnia jednak

zamknięcia niniejszego sprawozdania nie otrzymaliśmy żadnych uzupełnień.

Zmiana granic gminnych między Peczeniżynem a Sopowem.

Na urgens, czy i jakie oświadczenie wyraziło c. k. Namiestnictwo, czy ze względów administracyjnych nie zachodzą jakie przeszkody przeciw zmianie granic między Sopowem a Peczeniżynem, oznajmiła c. k. kraj. Dyrekcya skarbu pismem z dn. 2. lipca 1912, l. 70.012, że c. k. Namiestnictwo nie podniosło przeciw tej zmianie żadnych zarzutów. Gdy następnie generalna Dyrekcya katastru na przeprowadzenie tej zmiany w operatach katastralnych zezwoliła, c. k. kraj. Dyrekcya Skarbu wydała stosowne zarządzenie ewidencyi katastru podatku gruntowego w Peczeniżynie, celem przeprowadzenia zmiany granic w operatach katastralnych, o czem Wydział powiatowy i petycyonujące gminy zawiadomiono.

Sprawy żandarmeryi.

Sprawa uwzględnienia podrożenia cen mieszkań.

Jako ciąg dalszy sprawozdania z roku przeszłego nadmieniamy, że c. k. Prezydyum Namiestnictwa na nasz urgens oznajmiło, że obwieszczeniem Ministerstwa obrony krajowej i Ministerstwa skarbu z dnia 14. lutego 1911 Dz. p. p. Nr. 28. ustanowiono na zasadzie § 30. ustawy o kwaterunkach, taryfę czynszów obowiązującą od dn. 1. stycznia 1911 do końca roku 1920 i zaliczenie gmin do jej dziesięciu klas.

Przy rozprawach o budżecie krajowym na r. 1912 w dn. 14. lutego 1912 powziął Wys. Sejm następującą uchwałę:

„Sejm stwierdzając, że c. k. Rząd rozporządzeniem Ministerstwa obrony krajowej i Ministerstwa skarbu z dn. 14. lutego 1911 l. 28 D. u. p. ustanowioną taryfę czynszów kwaterunkowych wcale nie uwzględnił żądań zawartych w rezolucyi uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu dnia 16. listopada 1910, jak również nie uwzględnił notorycznego podniesienia czynszowej wartości mieszkań zaszłej od 14. grudnia 1900, wzywa ponownie c. k. Rząd, aby taryfę tę poddał rewizyi i zmienił odpowiednio do faktycznych stosunków czynszowych kraju“.

Rezolucya powyższa zakomunikowaną została wprost przez biuro marszałkowskie c. k. Rządowi.

Na urgens wystosowany przez Wydział krajowy, odpowiedziało c. k. Prezydyum Namiestnictwa odezwą z dn. 11. lipca 1912 l. 9957/pr., że relacyą z dn. 8. marca 1912 l. 2806/pr. przedłożoną została Panu Ministrowi obrony krajowej sprawa poddania rewizyi taryfy czynszów kwaterunkowych, decyzya jednak dotychczas nie nadeszła.

Wymagania Żandarmeryi, aby gminy w języku niemieckim potwierdzały wysokość najmu mieszkań.

Mimo przedstawień ze strony Wydziałów powiatowych oddziały c. k. Żandarmeryi domagają się jeszcze ciągle od Zwierzchności gminnych poświadczeń w języku niemieckim, zwłaszcza na ofertach, które właściciele domów składają co do najmu mieszkań na pomieszczenie posterunków i funkcyonaryuszy c. k. Żandarmeryi.

Wobec tej okoliczności odniósł się Wydział krajowy do c. k. krajowej Komendy Żandarmeryi we Lwowie, aby wydała swym organom podwładnym stosowne pouczenie, aby nie stawiały żądań utrudniających urzędowanie i to sprzecznych z wyraźnemi postanowieniami § 1, ustawy z dn. 9. kwietnia 1907 Dz. u. k. Nr. 21. C. k. krajowa Komenda Nr. 5 we Lwowie w odpowiedzi, po przedstawieniu sprawy c. k. Ministerstwu obrony krajowej, oznajmiła Wydziałowi krajowemu pismem z dn. 29. lutego 1912 $\frac{\text{Nr. 11594 A}}{\text{897 R}}$, że w myśl postanowienia c. k. Ministerstwa obrony krajowej z dn. 24.

lutego 1912, Departament XIX. Nr. 4474/ex 911, wyda odpowiedne polecenie Komendom oddziałowym Żandarmeryi, aby wymaganych potwierdzeń wysokości czynszu dzierżawnego, domagały się od Zwierzchności gminnych w tym języku, jaki jest w danej gminie, jako urzędowy ogłoszony.

Sprawa rozszerzenia koszar żandarmeryi we Lwowie przez dobudowę skrzydła.

Mając upoważnienie Wysokiego Sejmu do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 487.000 K na dobudowę koszar we Lwowie, Wydział krajowy uzyskał od kraj. Dyrekcyi skarbu uwolnienie od należytości stemplowych i bezpośrednich co do dokumentów, podań i wpisów hipotecznych tudzież promesę Banku krajowego na całą pożyczkę. Z uwagi jednak na wielką stratę, jaką musiałby ponieść przy realizacyi pożyczki, z powodu nizkiego kursu obligacyi komunalnych, Wydział krajowy wstrzymał na razie zrealizowanie pożyczki nie rozpoczynając wskutek tego budowy z wiosną b. r.

Sprawa nabycia od fundacyi śp. Dra Jana Towarnickiego realności w Rzeszowie na pomieszczenie oddziału Żandarmeryi.

Na podstawie osobnego sprawozdania LW. 90.607/912 przedkłada Wydział krajowy wniosek o upoważnienie do zakupna od fundacyi śp. Dra Jana Towarnickiego realności w Rzeszowie, na pomieszczenie oddziału c. k. Żandarmeryi.

Obrachunek należytości kwaterowych za r. 1911.

Przedłożony przez c. k. kraj. Komendę żandarmeryi Nr. 5 we Lwowie obrachunek między funduszem kwaterowym c. k. Żandarmeryi a funduszem krajowym za rok 1911 zatwierdzony przez c. k. Ministerstwo obrony krajowej, sprawdził tutejszy oddział rachunkowy co do cyfry, jak następuje:

Dotacya na rok 1911 na pokrycie potrzeb kwaterunkowych c. k. Żandarmeryi	508·000 K — h.
Rozmaite dochody własne	237.621 „ 70 „
Suma dochodów . .	745.621 K 70 h.
Wydatki c. k. Komendy we własnym zarządzie .	768.260 K 56 h.
Z porównania okazuje się nadwyżka wydatków w r. 1911 w kwocie	22.638 „ 86 „

pokryta z a l i c z k o w o z dotacyi asygnowanej na koszta kwaterowe w roku 1912.

Na przekroczenie budżetu wydatków wpłynęły koszta kwaterowe z powodu podwyższenia cen najmu mieszkań.

Zwiększenie się zaś dochodów ponad preliminarz spowodowały głównie uzyskane kwoty za kwaterowe i noclegowe żandarmeryi, dochód z udziału administracyi politycznej za kwaterunek żandarmeryi, dochód ze sprzedaży zużytych sprzętów, wreszcie dochód nieprelimiowany z czynszu za kantynę w gmachu żandarmeryi we Lwowie.

Preliminarz żandarmeryi na rok 1913.

Przedłożony przez c. k. kraj. Komendę Żandarmeryi na r. 1913 projekt preliminarza potrzeb kwaterunkowych żandarmeryi sprawdzony i sprostowany przez Wydział krajowy na podstawie budżetu, uchwalonego na r. 1912 tudzież sprawdzonych dat przedłożonych przez c. k. Komendę żandarmeryi przedstawi się w Rubryce VII. wydatków:

Wydatki Dz. I.

Kwaterowe żandarmeryi w sumie	950.130 K — h

Dochody poz. 1—7.

Dochody z kwaterunku żandar. w sumie . . . 276.174 K — h.
Wydatki na żandarmeryę preliminuje się większe o 101.827 „ — „
Dochody żandarmeryi „ „ „ „ 8.718 „ — „
zatem preliminarz żandarmeryi na rok 1913 jest niekorzystniejszym od preliminarza z roku 1912 o . . . . . 93.109 „ — „

głównie z powodu podwyższonych czynszów najmu koszar i projektowanego zakupna realności w Rzeszowie, celem pomieszczenia tamtejszego posterunku.

Stan żandarmeryi w Galicyi.

Wedle tabeli dyslokacyjnej stan czynny korpusu c. k. Żandarmeryi w Galicyi był w dniu 1. lipca 1912 następujący:

Przy sztabie: 1 pułkownik-komendant, 2 podpułkowników, 3 majorów, 1 rotmistrz-adjutant, 5 poruczników, 1 kapitan-rachmistrz, 1 porucznik-rachmistrz, 1 podporucznik-rachmistrz, 3 wachmistrzów rachunkowych, 2 komendantów posterunkowych, jako siły rachunkowe, 8 pisarzy adjutantury (2 wachmistrzów, 6 komendantów posterunkowych) i 7 woźnych.

Przy oddziale naukowym: 2 rotmistrzów, 1 porucznik, 1 porucznik-rachmistrz, 2 wachmistrzów rachunkowych i 3 wachmistrzów instrukcyjnych.

Przy komendach oddziałowych: 12 rotmistrzów, 21 poruczników, 2 kapitanów-rachmistrzów, 8 poruczników-rachmistrzów 7 podporuczników-rachmistrzów, 82 wachmistrzów z charakt. komendantów powiatowych, 66 wachmistrzów komendantów posterunkowych, 723 komendantów posterunku, 2259 żandarmów czyli razem w stanie czynnym galicyjskiego korpusu c. k. Żandarmery 3.224 ludzi. Komend oddziałowych 35, komend powiatowych 82 stacyi posterunkowych 770.

Fundacye.

Galic. fundacya inwalidów.

Po sprawdzeniu z wykazem c. k. Komendy korpuśnej Nr. 11, okazuje się, że po dzień zamknięcia niniejszego sprawozdania pobiera dożywotnie wsparcie:

36 inwalidów po 120 K rocznie, co czyni wydatek . . . . . 4.320 K — h
80 inwalidów po 60 K rocznie, co czyni wydatek 4.800 „ — „

Majątek fundacyi wynosi z końcem roku 1911 244.962 K 42 h, który przynosi stały dochód w kwocie 9.796 K. Przy rozchodzie rocznym 9.120 K przewyższa dochód o kwotę blizko 700 K, z którego można podwyższyć cztery wsparcia na 120 K i utworzyć ośm wsparć nowych po 60 K. Sprawa ta jest obecnie w toku.

Galic. fundusz inwalidów wojskowych z r. 1866.

Z fundacyi tej pobiera rocznie wsparcia dożywotnie 60 inwalidów wojskowych po 50 K, a jeden inwalida 60 K, razem 61 inwalidów, gdyż fundusze nie starczą na obdzielenie większej ilości inwalidów.

Fundusz ku wspieraniu okaleczonych w wojnie z roku 1866 żołnierzy, przynależnych do dawniejsze-

Z fundacyi tej korzysta trzech inwalidów wojskowych, pobierając roczne wsparcie dożywotne każdy po 72 K.

go powiatu Niżankowickiego.

Fundacya jubileuszowa im. Najjaśniejszego Pana, dla utrzymywania kształcących się w wyższych zakładach wojskowych.

Na podstawie wyników egzaminów wstępnych tych kandydatów, którzy przyjęci zostali do akademii wojskowych wskutek Najwyższego postanowienia z 19. lipca 1911 Łucyan Jacobi, Rudolf Karge i Władysław Zając definitywnie, Władysław Chwalibogowski zaś tylko na próbę przyjęci zostali do terezyańskiej akademii wojskowej.

Przyjętego definitywnie do tej akademii aspiranta Ernesta Jędrkiewicza uwolniono na prośbę rodziny ze zakładu, aspirant zaś Kazimierz Gadziński z przyjęcia zrezygnował. Aspirantów Teofila Babskiego i Dymitra Bławackiego nie przyjęto, a Eugeniusza Quiriniego uznano, że jest fizycznie niezdolny.

Wreszcie co do przyjętego do akademii technicznej aspiranta Franciszka Głuszczaka, który według opinii lekarskiej na r. szkolny 1911/12 nie może być brany w rachubę, wydano specyalne zarządzenie.

Na rok szkolny 1912/13 było do nadania z tej fundacyi 12 miejsc opróżnionych, a wskutek rozpisanego konkursu ubiegało się o te miejsca 15 kandydatów.

O wyniku nadania nie został dotąd Wydział krajowy zawiadomiony.

Galic. państwowe miejsca funduszowe w c. k. zakładach wojskowych i naukowych.

Wynik egzaminów wstępnych i przydział do wojskowych zakładów naukowych aspirantów, którym na mocy Najwyższego postanowienia z dn. 7. sierpnia 1911 wolne miejsca z galic. funduszu państwowego przyznane zostały, był następujący: Edward Albert, Bogusław Roth, Mieczysław Trzaska-Nartowski i Henryk Korwin-Pawłowski, przyjęci zostali na I. rok wojskowej niższej szkoły w Enns na próbę.

Wychowanek II. roku wojskowej niższej szkoły realnej w Enns Józef Kaiser, który dotąd zajmował półwolne miejsce eraryalne, a któremu według wyżej przytoczonego najwyższego postanowienia udzielono miejsca z galicyjskiego funduszu państwowego, przeszedł na III. rok wymienionego zakładu naukowego.

Aspirant mający miejsce z państwowego galic. funduszu Alfred Weiss zrezygnował z tego, a na jego miejsce powołano jako zastępcę gnacego Dawida i przyjęto definitywnie na I. rok wojskowej niż. z koły realnej w Enns.

Na rok szkolny 1912/13 było do nadania 11 miejsc państwowych, o które wskutek rozpisanego konkursu ubiegało się 34 kandydatów.

O wyniku nadania nie został dotąd Wydział krajowy powiadomiony.

Sprawy szupasowe.

Ruch szupasowy od strony Węgier.

Stacya szupasowa a względnie gmina Ławoczne nie wykonywała dotychczas obowiązków ciężących na niej z mocy ustawy szupasowej a w szczególności nie mając odpowiedniego lokalu dla pomieszczenia szupaśników ani nie utrzymując stałej straży, odstawionych szupaśników z Węgier, puszczała natychmiast wolno zamiast postarawszy się o orzeczenie c. k. Starostwa w Skolem transportować szupaśników do miejsca przynależności. Zazwyczaj szupaśnicy powracali do Węgier, co było powodem licznych skarg ze strony Władz węgierskich. Aby tym stosunkom zapobiedz, wydało c. k. Sta-

rostwo w Skolem zarządzenie, aby gmina w Ławocznem natychmiast urządziła odpowiednie lokalności dla pomieszczenia szupaśników i ustanowiła straż do dalszego ich odstawiania. Ze względu, że gmina Ławoczne jest ubogą i nie posiada takich dochodów, z którychby można pokryć koszta zarządu stacyi szupasowej, bez nadmiernego uszczerbku gminy, przyszedł Wydział krajowy z pomocą gminie Ławoczne przez udzielenie zaliczki odpowiednej z góry do wyrachowania, na pokrycie wydatków stacyi.

Dalszem ułatwieniem wykonywania należytego zadań stacyi szupasowej, było zezwolenie Wydziału krajowego, aby gmina Ławoczne wszystkich odebranych od władz węgierskich szupaśników, bezzwłocznie bez poprzedniego badania ich przynależności odstawiała pod konwojem wprost do zbiorowej stacyi szupasowej w Stryju. W ten sposób wydatki stacyi szupasowej w Ławocznem ograniczone zostały do kwoty przypadającej na pokrycie kosztów przewozu szupaśników koleją z Ławocznego do Stryja i kosztów konwoju.

Utworzenie stacyi szupasowej w Strzyżowie.

Zwierzchność gminna w Strzyżowie, nie otrzymując żadnych korzyści przywiązanych do stacyi szupasowej, faktycznie prowadzi taką stacyę mając c. k. Starostwo w miejscu, które wydaje orzeczenia. C. k. Namiestnictwo przeto zwróciło się z propozycyą przeniesienia stacyi szupasowej z Czudzca a natomiast utworzenia stacyi w Strzyżowie. Wydział krajowy zgodził się na utworzenie nowej stacyi szupasowej w Strzyżowie, zatrzymując jednak stacyę w Czudzcu, która wskutek niewielkiej frekwencyi bardzo mało obciąża fundusz krajowy.

Spoczynek niedzielny dla stacyi szupasowych.

Morawski Wydział krajowy podał reskrypt swój z dnia 20. października 1911 l. 10834/pr. do wiadomości naszej, nakazujący w dniach niedzielnych zaniechania transportu szupaśników, wyjąwszy w nagłych wypadkach. Mianowicie polecono, aby szupaśników dostawianych na stacyę szupasową w sobotę po południu, których ze względu na odległość do dalszej stacyi szupasowej już w sobotę dostawić nie można, pozostawiono przez niedzielę do następnego rana (tj. poniedziałku) w stacyi szupasowej.

W rachunkach szupasowych dopisywano przy takich szupaśnikach „był żywiony przez niedzielę“ i zwracano stacyi koszta ich utrzymania.

Powyższe zawiadomienie przyjął Wydział krajowy do wiadomości i ewentualnego zużytkowania.

Sprawy utrzymywania i wychowywania ubogich sierót tudzież dzieci opuszczonych i zaniedbanych lub narażonych na zaniedbanie.

Projekt rządowy ustawy państwowej o wychowywaniu młodzieży (Gesetzentwurf über die Fürsorgeerziehung).

Jak wiadomo Wys. Sejmowi z poprzednich sprawozdań Wydziału krajowego, sprawa wniesionego przez c. k. Rząd w Radzie Państwa projektu ustawy o przymusowem wychowywaniu młodzieży zaniedbanej moralnie lub na takie zaniedbanie narażonej (Gesetzentwurf über die Fürsorgeerziehung) tak daleko postąpiła, że Izba Panów powzięła już co do tego projektu ustawy swoje uchwały i uchwały te, przekazane właśnie zostały Komisyi prawniczej (Justitzausschuß) Izby poselskiej Rady Państwa do rozważenia i przedłożenia wniosków pełnej Izbie. Decyzya zatem o przyjściu do skutku tej ustawy spoczywa teraz w ręku Izby poselskiej Rady Państwa.

Wspomniany projekt ustawy o wychowywaniu młodzieży szczególnie ważne ma znaczenie dla krajów, bo nie tylko pod względem socyalno-politycznym, lecz i co do kosztów, jakie za sobą pociągnie wykonanie ustawy, a które projekt rządowy w przeważnej części kraje obarczyć zamierza, niemniej wreszcie przez wzgląd na projektowany w ustawie niepomyślny dla krajów skład komisyi krajowych, mających wykonywać przymusowe wychowywanie.

Wobec zatem niebezpieczeństwa, grożącego interesom wszystkich krajów, okazało się potrzebnem, ażeby wszystkie kraje podniosły wspólny protest w obronie tych interesów. Przeto na wniosek Wydziału krajowego Salzburgskiego, postanowiły wszystkie kraje odbyć wspólne narady nad swojemi poszczególnemi życzeniami, dążącemi do zmiany — o ile możności na korzyść krajów — będącego w mowie projektu ustawy.

Zgromadzenie takie delegatów prawie wszystkich Wydziałów krajowych odbyło się dnia 8. listopada 1911 w Wydziale krajowym niższo-austr. we Wiedniu, i na zebraniu tem przyjęto większością głosów wnioski, mające na celu zmianę projektu rządowego w następujących kierunkach:

„Państwo winno mieć obowiązek urządzania także własnych zakładów państwowych dla młodzieży zaniedbanej w stopniu wyższym“;

„O sposobie wykonania wychowania ma rozstrzygać właściwa komisya krajowa; komisye krajowe powinny składać się co najmniej w połowie z zastępców dotyczącego Wydziału krajowego“;

„Koszta urządzenia państwowych zakładów wychowawczych ma Państwo samo ponosić; zaś do kosztów fundacyi i urządzenia zakładów krajowych, do czego należeć ma także nabycie potrzebnych gruntów, ma Państwo przyczyniać się przynajmniej połową co do reszty kosztów wychowania, o ile takowe od wychowanka lub jego rodziców nie mogą być ściągnięte, ma Państwo zwrócić przynajmniej połowę funduszowi krajowemu, bez potrącania jednak z góry od tej połowy $^1/_4$ części udziału, przypadającego dotyczącemu krajowi w nadwyżkach z obrotu kas sierocych zbiorowych“;

„Koszta wychowania, co do którego orzekł sędzia w miejsce kary, ma Państwo samo ponosić“;

„Przedłożony Izbie poselskiej Rady Państwa projekt ustawy o nadwyżkach z obrotu kas sierocych zbiorowych należałoby o tyle zmienić, że trwałe przekazanie procentowego udziału w rzeczonych nadwyżkach nie powinno łączyć się z zastrzeżeniem, iż kraj ma wprzódy wykonać zadanie, jakie wkłada na niego ustawa o przymusowem wychowaniu“;

„O ile koszta wychowania kraje ponosić mają, ciężar ten winien być nałożony na kraj przynależności wychowanka, a nie na kraj, w którym leży Sąd, zarządzający wychowanie; w następstwie czego przysługujące krajowi — w miarę ustawodawstwa krajowego — prawo regresu miałoby być skierowane nie przeciw gminie pobytu, lecz przeciw gminie przynależności“;

„Wreszcie niezależnie od kwestyi kosztów, wychowanie przymusowe powinno być zasadniczo przeprowadzone w kraju pobytu, bez uszczuplenia przysługującego krajowi pobytu prawa żądania zwrotu kosztów od kraju przynależności“.

W obradach tych reprezentantów Wydziałów krajowych, brali także udział: członek Izby Panów Dr. Baernreither, jako sprawozdawca w tejże Izbie i szef sekcyi w Ministerstwie sprawiedliwości Dr. Schauer.

Dr. Baernreither uznał pod niejednym względem słuszność podniesionych przez kraje żądań i zaproponował też zawarcie w ni-

niejszej sprawie kompromisu między krajami z jedynej strony a c. k. Rządem z drugiej.

Reprezentant c. k. Rządu przyłączył się do tego wniosku i c. k. Ministerstwo sprawiedliwości pismem z 12. marca 1912 l. 4665 zaprosiło wszystkie Wydziały krajowe do wysłania zastępców swoich na naradę odbyć się mającą w temże Ministerstwie dnia 11. kwietnia 1912.

Konferencya ta odbyła się pod przewodnictwem szefa sekcyi c. k. Ministerstwa sprawiedliwości Dra Schauera a przedmiotem jej obrad był wypracowany przez wybrany ku temu subkomitet delegatów Wydziałów krajowych odmienny projekt ustawy o wychowaniu młodzieży, uwzględniający skreślone wyżej życzenia autonomicznych Reprezentacyi krajowych.

Przytem podpisany Wydział krajowy zaznaczył o tyle odmienne swoje stanowisko, że:

1) co do organizacyi zakładów (§ 12. projektu rządowego a § 9. projektu Izby Panów) przyłączył się do żądania czeskiego Wydziału krajowego, tj. iż zastrzega się ustawodawstwu krajowemu uregulowanie i przeprowadzenie wychowania zastępczego;

2) że co do kosztów utrzymania w zakładach (§ 30. projektu rządowego a § 26. projektu Izby Panów) podpisany Wydział krajowy zgodził się z tymi projektami, gdyż nałożenie kosztów na kraj przynależności wychowanków — ze względu przedewszystkiem na nasz kraj — byłoby nieodpowiednem. Gdyby się jednak projekt rządowy względnie Izby Panów w tym kierunku nie utrzymał, przyłączył się galic. Wydział krajowy do wniosku czeskiego Wydziału krajowego tj. że w razie nieściągalności ma kraj, w którym wychowanek przed oddaniem go do zakładu przez ostatnie trzy lata nieprzerwanie przebywał, zwrócić krajowi przynależności poniesione przezeń koszta wychowania.

W ogólności za najżywotniejsze kwestye dla krajów uznano:

1) kwestyę kompetencyi i składu komisyi krajowej;

2) kwestyę ponoszenia kosztów urządzenia i utrzymania zakładów wychowawczych przez państwo a kraje i

3) kwestyę ponoszenia kosztów utrzymania w zakładach przez kraj przynależności, a kraj pobytu wychowanków.

Przy zakończeniu obrad na tej konferencyi minister. w dniu 11. kwietnia 1912 wyrazili zresztą reprezentanci Wydziałów krajowych życzenie, by c. k. Rząd, mając na uwadze wypracowany przez subkomitet tychże reprezentantów projekt ustawy, zechciał wziąć całą sprawę ponownie pod rozwagę i decyzyę swoją zakomunikować pisemnie Wydziałom krajowym.

C. k. Ministerstwo sprawiedliwości, czyniąc zadość temu życzeniu delegatów Wydziałów krajowych, nadesłało Wydziałom krajowym załączoną w odpisie odpowiedź z 14. kwietnia 1912 L. 10.479, w której zaznaczyło stanowisko swoje wobec wyrażonych przez kraje na konferencyi ministeryalnej wniosków co do zmiany projektu przedmiotowej ustawy. Równocześnie c. k. Ministerstwo sprawiedliwości zaprosiło reprezentantów Wydziałów krajowych na dzień 10. maja 1912 na ponowną konferencyę w c. k. Ministerstwie sprawiedliwości, wyrażając nadzieję, że reprezentanci ci będą mogli imieniem swoich Wydziałów krajowych złożyć na tej ponownej konferencyi wiążące już deklaracye.

W ponownej konferencyi tej wzięły też udział wszystkie Wydziały krajowe przez wysłanych zastępców swoich, którzy jednakże przed tą konferencyą minister. zgromadzili się jeszcze raz w dolnoaustr. Wydziale krajowym na naradę, celem zajęcia ostatecznego

stanowiska wobec rządowego projektu ustawy o wychowywaniu zaniedbanej młodzieży.

Poddawszy jeszcze raz rozwadze dotychczasowe petita krajów w tym przedmiocie i enuncyacyę c. k. Ministerstwa sprawiedliwości w odpisie tu załączoną, zebranie delegatów Wydziałów krajowych, powzięło ostatecznie następujące jeszcze uchwały:

1. „Czyni się ustępstwo c. k. Rządowi, że sędzia karny ma być uprawniony podlegających karze małoletnich, nie tylko przekazać do wychowania lecz także wykonanie sam zarządzić".

„Natomiast żąda się, ażeby Komisya krajowa składała się z 5-ciu członków, a to: z dwóch zastępców c. k. Rządu a trzech reprezentantów Wydziału krajowego".

„Postanowienie § 17. 4 projektu Izby Panów należy w ten sposób rozszerzyć, ażeby odstawienie do zakładów państwowych nie było ograniczone do wychowanków przeznaczonych wedle § 4. 1".

„Za tem głosowało 11 delegatów obecnych; przeciw oświadczyli się delegaci z Czech i Tyrolu".

2. „Kraje obstawają stanowczo przytem, że państwo ponosić ma przynajmniej połowę kosztów i że fundusze krajowe oświadczyć mogą gotowość ponoszenia drugiej połowy kosztów tylko pod tym warunkiem, jeśli przedtem nastąpi wydatna sanacya finansów krajowych".

Uchwałę tę powzięto jednogłośnie.

3. „Koszta wychowania, orzeczonego przez sędziego w miejsce kary podług § 6. projektu ustawy karnej dla młodzieży, ma państwo samo ponosić".

4. „Państwo ma również w połowie przyjąć na siebie koszta utrzymania tych wychowanków, jacy w dniu wejścia w życie ustawy w pojedynczych krajach znajdować się będą".

5. „Wydział krajowy rozstrzyga co do odpisania lub obniżenia kosztów utrzymania".

Wszystkie te uchwały pod 3., 4. i 5. powzięto jednogłośnie.

6. Co do kwestyi zaś ponoszenia kosztów wychowania przez kraje, to: 9 krajów oświadczyło się za krajem przynależności, zaś 4 kraje, między nimi i Galicya, za krajem wykonującym wychowanie.

7. Powzięto jednogłośnie uchwały:

a) że nadwyżki kas sierocych zbiorowych mają w przyszłości na te same cele, jak dotąd, służyć;

b) że państwo ponosić ma w całości koszta wychowania obcokrajowców. Wreszcie

8) przyjęto głosami wszystkich delegatów z wyjątkiem Czech i Dalmacyi, którzy oświadczyli się za brzmieniem w tym względzie przedłożenia rządowego, następującą uchwałę:

„W krajach, w których Rada szkolna krajowa podzielona jest na odrębne sekcye narodowościowe, tworzenie krajowych Komisyi, narodowościowo odrębnych jest obowiązkowem, w innych krajach fakultatywnem".

Uchwały powyższe postanowiono zakomunikować tego samego jeszcze dnia Reprezentantowi c. k. Rządu, by był w możności na uchwały te dać swoje oświadczenie na konferencyi ministeryalnej.

Na tem zakończono obrady w Wydziale krajowym niższo-austryackim.

Następnego dnia tj. dnia 10. maja b. r. odbyła się w c. k. Ministerstwie sprawiedliwości konferencya Reprezentantów c. k. Rządu z delegatami Wydziałów krajowych. Na konferencyi tej przewodniczył szef sekcyi Dr. Hugo Schauer, a obecni byli także reprezentanci c. k. Ministerstwa skarbu i spraw wewn.

Po zagajeniu konferencyi przez przewodniczącego Dra Schauera, członek niż. austr. Wydziału kraj. Jan Mayer odczytał powzięte, jak wyżej, uchwały delegatów Wydziałów krajowych, prosząc, by Reprezentant Rządu co do uchwał tych zaznaczył swoje stanowisko.

Po udzieleniu Reprezentantowi Rządu bliższych wyjaśnień żądanych przez niego co do niektórych uchwał delegatów Wydziałów krajowych, zabrał głos tenże Reprezentant i oświadczył, co następuje:

Przyjmuje do wiadomości ustępstwo, iż sędzia karny upoważniony będzie ulegających karze wychowanków nie tylko przekazać do wychowania, lecz także sam zarządzić wykonanie wychowania.

Co do składu Komisyi krajowej zgadza się ostatecznie, by było w niej oprócz dwóch członków Wydziału krajowego, trzeci — sędzia — bezstronny, wybrany w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Do do rozszerzenia postanowienia §. 17. 4. projektu Izby Panów wyjaśnia, że to się rozumie, iż — w miarę wolnych miejsc przyjmowani będą do zakładów państwowych wychowankowie przekazani przez krajową Komisyę.

Na ponowne żądanie krajów, by Państwo przyjęło na siebie przynajmniej połowę kosztów, oświadczył Reprezentant Rządu, że Rząd co do kosztów budowy i fundacyi zakładów przyczyniać się będzie w stosunku 10% tych kosztów; natomiast nie jest wykluczona możliwość, iż Rząd przyczyniać się będzie w wysokości 50% do kosztów utrzymania zakładów; jednakże wiążącego oświadczenia co do tego dziś złożyć nie może.

Reprezentant Rządu wyraża przytem nadzieję, że do czasu wejścia w życie niniejszego projektu ustawy finanse krajów zostaną uregulowane i ustawa będzie mogła być wykonaną.

Po obopólnych wyjaśnieniach, a przez względną drobiazgowość sprawy, któraby tylko kłopoty sprawiała, odstąpiono od żądania, by koszta wychowania, w wypadkach, gdy ono w miejsce kary następuje, państwo ponosiło.

Natomiast Reprezentant c. k. Rządu nie sprzeciwił się życzeniu, by Państwo przyjęło na siebie połowę kosztów wychowania tych wychowanków, jacy w dniu wejścia w życie ustawy znajdować się już będą w zakładach krajowych na wychowaniu, a cel wychowania ich ma znamiona ustawą wymagane.

Zgodził się również Reprezentant Rządu na dodatek w projekcie ustawy, że co do odpisania kosztów wychowania lub opustu decyduje Wydział krajowy.

Co się tyczy dalszej kwestyi mianowicie, który kraj ma ponosić koszta wychowania, zgodzono się ostatecznie na kompromis, iż kraj wykonawczy te koszta ponosi; może żądać jednakże połowy (1/4 całości) kosztów do zwrotu od kraju przynależności, a ten ostatni od gmin. Ze względu, że Sejmy nie zdecydowałyby się prawdopodobnie na nałożenie na gminy powyższego obowiązku zwrotu kosztów, uznano za wskazane, by obowiązek ten gmin w ustawie państwowej był wyrzeczony.

Nie przychylił się Reprezentant Rządu do żądania tyczącego się udziałów w nadwyżkach z Kas sierocych zbiorowych oraz do wniosku, by państwo ponosiło w całości koszta wychowania obcokrajowców.

Co do ostatniego wniosku delegatów Wydziałów krajowych o podziale Komisyi krajowej wedle narodowości, Reprezentant Rządu nie podniósł żadnej opozycyi.

Na tem ukończyły się obrady drugiej konferencyi ministeryalnej.

Podpisany Wydział krajowy nie poprzestał jednakże na tem. Pismem bowiem z dnia 10. czerwca 1912 LW. 74.089 powyższy prze-

bieg i stan sprawy zakomunikował Wydział krajowy posłom naszego kraju do Rady Państwa, będącym zarazem członkami komisyi sądowej (des Justitzausschusses) z prośbą, ażeby sprawę tę, będącą wielkiej wagi — tak ze względu na stanowisko autonomiczne jak i finanse kraju, zechcieli wziąć pod światłą rozwagę z uwzględnieniem wyłuszczonych wyżej żądań krajów względnie kraju naszego; a przedewszystkiem, ażeby dążyli, tak w Komisyi jak i w pełnej Izbie do wyjednania w ustawie:

1) ażeby kraje były jak najmniej obciążone kosztami urządzenia zakładów wychowawczych jak i kosztami ich utrzymania;

2) ażeby koszta wychowania ponosił kraj wykonawczy z prawem regresu, jak wyżej zgodzono się;

3) ażeby obowiązek gmin do zwrotu kosztów wychowania orzeczony był i stanowczo w ustawie państwowej;

4) ażeby zapewnione krajom ustawą państwową z 3. czerwca 1901 dz. u. p. Nr. 62. udziały w nadwyżkach z obrotu kas sierocych zbiorowych pozostały nadal i trwale dla krajów nieuszczuplone;

wreszcie

5) ażeby zaznaczone było w ustawie i wyraz znalazło stanowisko autonomiczne Komisyi krajowej, mającej wykonywać ustawę względnie wychowanie młodzieży.

Krajowy fundusz sierocy.

Na utrzymaniu i wychowaniu kosztem lub przy pomocy kraj. funduszu sierocego było z końcem czerwca 1912 dzieci razem: 150 rocznym kosztem w kwocie 99.980 kor. i taka mniej więcej kwota potrzebną będzie na utrzymanie tych sierót przez rok 1912.

Koszt ten znajdzie pokrycie:

a) w zapasie pozostałym z r. 1911, który wedle przedłożonego Wys. Sejmowi zamknięcia rachunkowego wynosi .	6.819·05 K
b) w udziałach z nadwyżek Kas sierocych zbiorowych za r. 1912, które wynoszą	85.469·69 „
c) w procencie rocznym od kapitalizowanej sumy rezerwowej 250.000 kor. dozwolonym uchwałą Wys. Sejmu z 15. marca 1907	10.200·00 „
i d) w procentach z chwilowej lokacyi gotówki w pocztowej Kasie oszczędności, w Banku krajowym około	300·00 „
razem więc pokrycie wynosi . .	102.788·74 K

tak, iż spodziewać się można pozostałości na rok 1913 w kwocie około 2.800 kor. względnie mniej, jeśli trzeba będzie z tego wydać coś na jednorazowe datki dla sierót, jak n. p. na przybory szkolne, odzież, koszta leczenia, koszta odstawienia do zakładów i t. p.

Wobec zatem tak drobnej już pozostałości kasowej na r. 1913 zachodzi możliwość, iż Wydział krajowy zmuszony będzie, o ile nie miałby ograniczać opróżniających się miejsc w kraj. funduszu sierocym — korzystać w roku 1913 z uchwały Wys. Sejmu z dnia 19/10 1910, upoważniającej go do użycia części rezerwowego kapitału 250.000 koron na utrzymanie i wychowanie sierot.

Krajowa Osada poprawcza dla nieletnich przestępców w Przedzielnicy.

Uchwała Wys. Sejmu z dnia 14. lutego 1912 wzywająca

Niniejszemu żądaniu Wys. Sejmu stało się prawie w zupełności zadość.

Albowiem wedle zawiadomienia JE. p. Ministra dla Galicyi z dnia 20. kwietnia 1912 L. 2.286 c. k. Ministerstwo skarbu zgodziło

ponownie c. k. Rząd, aby na urządzenie zakładu dla nieletnich przestępców w Przedzielnicy udzielił zasiłek wynoszący przynajmniej 40% kosztów.

się na podwyższenie subwencyi państwowej na budowę krajowego zakładu poprawczego w Przedzielnicy z 445.000 kor. do kwoty 534.000 kor., a więc prawie do wysokości 40% sumy kosztorysowej 1,360.000 kor.

Za tak gorliwe i skuteczne zajęcie się powyższą sprawą uczuł się Wydział krajowy w obowiązku osobnem pismem z dnia 30. kwietnia 1912 do LW. 62.189 wyrazić JE. p. Ministrowi dla Galicyi podziękowanie.

Zarazem nadmienia się, że c. k. Namiestnictwo stosownie do reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 4. czerwca 1912 L. 19.637 — rozporządzeniem swojem z dnia 22. czerwca 1912 L. II. 1.236/17 wyasygnowało Wydziałowi krajowemu do wypłaty kwotę 65.000 kor. tytułem I. raty datku państwowego na urządzenie krajowego zakładu poprawczego dla chłopców w Przedzielnicy.

Budowa zakładu i drogi łączącej przyszły zakład ze stacyą kolejową w Nowem mieście.

W miesiącu grudniu 1911 roku rozpisał Wydział krajowy przetarg ofertowy na wykonanie budowy kraj. zakładu poprawczego w Przedzielnicy, a to oddzielnie:

a) na wykonanie robót budowlanych i rzemieślniczych oraz instalacyjnych wewnątrz budynków, z wyłączeniem instalacyj wodociągowych i kanalizacyi między budynkami oraz dróg zakładowych;

b) na wykonanie budowy wodociągu.

Ofert wpłynęło ogółem 16.

Uchwałami z 6. lutego 1912 do LW. 15.339 i 15.371 przyjął i zatwierdził Wydział krajowy jako najniższe następujące oferty:

ad a) Przedsiębiorstwa budowy „Karol Meissner i Piotr Damaszko“ we Lwowie, na wykonanie robót budowlanych i rzemieślniczych — z wyłączeniem jednakże robót instalacyjnych — a to: po cenach jednostkowych i z opustem 5% za ogólną kwotę 808.152 kor. 59 hal. i

ad b) Przedsiębiorstwa budowy wodociągów i ogrzewań centralnych „inżyn. Zygmunt Rodakowski i Paweł Durbak“ we Lwowie, na wykonanie:

1) robót wodociągowych i kanalizacyi, po cenach jednostkowych z opustem 16% za ogólną kwotę 59.819 kor. 07 h. i

2) wewnętrznych instalacyj, po cenach jednostkowych z opustem 13¼% za kwotę ogólną 42.854 kor. 43 h.

Zarazem ustanowił Wydział krajowy kierownictwo i nadzór nad budową w osobach swoich inżynierów i architektów oraz specyalnie przyjętego inspicyenta budowy; zamianował również dla przyszłego zakładu na podstawie ogłoszonego konkursu werkmistrza ślusarstwa i kowalstwa, a to dlatego już teraz, ażeby tenże werkmistrz, posiadający także znajomość działu instalacyjnego w zakresie wodociągów domowych i głównych tudzież pędzenia pomp wodnych i motorów benzynowych, zanim zakład wejdzie w życie, mógł w czasie budowy jego sprawować na miejscu budowy kontrolę nad wykonywaniem ze strony dotyczących przedsiębiorców urządzeń mechaniczno-instalacyjnych, ażeby zatem obznajomił się dokładnie z wszelkiemi temi urządzeniami i objął je następnie, po ukończeniu budowy, do ruchu i w konserwacyę.

Budowa zakładu rozpoczęła się robotami ziemnemi w drugiej połowie kwietnia i jest w dalszym toku.

Od gminy Przedzielnicy wydzierżawił Wydział krajowy nadal t. j. na czas od 15. marca 1912 do 31. lipca 1915 szutrowisko gminne za dotychczasowym czynszem po 250 kor. rocznie, a to ze względu na potrzebę szutru dla budowy dróg i zakładu.

Co się tyczy budowy drogi komunikacyjnej ze stacyą kolejową Nowe miasto, to droga ta jest prawie ukończoną i wkrótce do użytku oddaną zostanie. Rzeczywistego kosztu tej drogi — dla braku osta-

tecznych rachunków — nie możemy jeszcze podać, zdaje się jednak, że koszt ten nie przekroczy preliminowanej kwoty 78.000 kor., bo do chwili niniejszego sprawozdania wydano kwotę około 71.371 kor.

Kredyty na budowę zakładu.

Stan tych kredytów w r. 1911 przedstawia się następująco:

a) kredyt uchwalony w rub. VII. poz. 13. na r. 1911	50.000 K
b) niezużyty kredyt przeniesiony z r. 1910 . .	23.692 „
c) kredyt na koszta przygotowawcze przelany z funduszu policyi krajowej poz. 2. do rubr. VII. poz. 13. ze względu na kumulacyę pokrewnych wydatków . .	3.000 „
razem wynosiły te kredyty na r. 1911 . .	76.692 K

Ponieważ pożyczki na koszta budowy zakładu do końca roku 1911 nie zaciągnięto, — pokrywano w ciągu roku 1911 na poczet powyższych kredytów wydatki połączone z pracami przedwstępnemi około tej budowy.

Wydatki te połączone w przeważnej części z budową drogi wyniosły w r. 1911	55.059·92 K
niezużyto przeto	21.632·08 K

którą to kwotę jako niezużyty kredyt w roku 1911 przeniesiono na rok 1912.

Kredyt na r. 1912 będzie więc wynosił:

a) pozostałość z r. 1911	21.632 K
b) uchwalona w rubr. VII. poz. 14. wydatków budżetu kraj. na r. 1912 kwota	81.504 „
c) I. rata subwencyi państwowej	65.000 „
razem kredyty na rok 1912 . .	168.136 K

Kwota ta — wobec rozpoczętej właśnie krociowej budowy zakładu nie wystarczy w r. 1912 na pokrycie wydatków z budową połączonych. Wydział krajowy zatem uzyskawszy poprzód u c. k. Władzy skarbowej — w myśl ustawy z dnia 25. marca 1902 dz. u. p. l. 70. — uwolnienie pożyczki od stempli i należytości, odniósł się na mocy upoważnienia Wys. Sejmu z d. 12. października 1909 do Banku krajowego w sprawie zaciągnięcia i zrealizowania pożyczki, na razie w wysokości $^1/_2$ miliona koron na budowę krajowego zakładu poprawczego w Przedzielnicy.

Pożyczka ta zaciągniętą została w $4^1/_2\%$ oblig. komunalnych III. emisyi w nominalnej kwocie 537.000 kor. przy okresie umorzenia na lat 51.

Rozszerzenie stacyi kolejowej w Nowem mieście przez wybudowanie tam magazynu i ładowni.

Wedle zasięgniętych brevi manu informacyj, c. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie wypracowuje i wkrótce przedłożyć ma c. k. Ministerstwu kolejowemu projekt wybudowania magazynu i ładowni na stacyi kolejowej w Nowem mieście. Pismem z dnia 11. czerwca 1912 do LW. 85.514 odniósł się dodatkowo Wydział krajowy do c. k. Dyrekcyi kolei państw. we Lwowie z prośbą, aby przy ostatecznem ustaleniu wspomnianego projektu względnie kosztorysu nie pominięto budowy wagi pomostowej w tej stacyi, co wpłynąć może tylko dodatnio na rozwój ruchu towarowego na stacyi w Nowem mieście.

Sprawa odstąpienia gminie Przedzielnicy gruntu pod budowę szkoły.

Kontrakt kupna-sprzedaży tego gruntu został już sporządzony, lecz nie podpisany jeszcze przez Wydział krajowy, dla braku ku temu upoważnienia ze strony Wys. Sejmu, o co prosił Wydział krajowy w poprzedniem niezałatwionem jeszcze przez Wys. Sejm sprawozdaniu z czynności Departamentu VI.

Tymczasem zaś Wydział krajowy pismem z 14. marca 1912 LW. 37.704 oświadczył c. k. Radzie szkolnej okręgowej w Dobromilu,

że nie ma nic przeciw temu, ażeby fundusz szkolny miejscowy w Przedzielnicy objął grunt przedmiotowy w fizyczne posiadanie i umówioną cenę kupna 2.500 kor. złożył w kasie krajowej Wydziału krajowego.

Ubezpieczenie pensyjne funkcyonaryuszów krajowych wedle ustawy z 16. grudnia 1906 dz. u. p. Nr. 1. ex 1907.

Stan funduszu premiowego tych funkcyonaryuszów przedstawia się wedle przedłożonego Wys. Sejmowi zamknięcia rachunku za rok 1911 następująco:

Dochody:

Zapas kasowy z początkiem r. 1911	33.590 K 72 h.
Ściągnięto tytułem premii z poborów funkcyonaryuszów	20.576 „ 46 „
Rezerwy premii wpłacone przez inne zakłady ubezpieczeń pensyjnych	3.792 „ 39 „
Odsetki od gotówki lokowanej i od efektów . .	1.141 „ 19 „
Zakupno $4^1/_2\%$ listy zast. rentowe im. wartości . .	34.100 „ — „
Suma dochodów .	93.200 K 76 h.

Wydatki:

Odprawy wypłacone wdowom i sierotom po ubezpieczonych funkcyonaryuszach	1.080 K — h.	
Rezerwy premii wypłacone innym zakładom ubezpieczeń pensyjnych .	78 „ 92 „	
Premie zwrócone funkcyonaryuszom, co do których zgasł obowiązek ubezpieczenia pensyjnego . . .	2.257 „ 28 „	
Gotówka wydana na zakupno efektów	33.588 „ 50 „	
Ogółem wydatki .		37.004 K 70 h.
Zapas zatem z końcem r. 1911 .		56.196 K 06 h.

Sprawy pocztowe.

Wyjednanie zarządzenia, by Wydziały powiatowe pod względem prawa nadawania pism urzędowych do organów urzędowych, jak Zwierzchności gminnych, Przełożeństw obszarów

Na skutek interwencyi w tej sprawie Wydziału krajowego, o czem była mowa w poprzedniem sprawozdaniu, c. k. Ministerstwo handlu — wedle zawiadomienia c. k. gal. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie z dnia 22. marca 1912 L. 36.702/V. — zezwoliło reskryptem z dnia 16. marca 1912 L. 4.084/P. wydawać Wydziałom powiatowym w miarę potrzeby blankiety pocztowego nakładu na rewersy zwrotne sporządzone wedle wzoru Nr. 13. do użytku przy nadawaniu swoich urzędowych przesyłek za rewersem.

Wydziały powiatowe mają wypełniać odpowiednio te blankiety a nadto mogą umieszczać na nich datę i liczbę pisma swojego zawartego w odnośnym liście, a ewentualnie także odcisk swej stampili urzędowej. Należytość za rewersy zwrotne ma być uiszczaną, przez naklejenie znaczka pocztowego za 25 hal. po stronie adresowej przesyłki.

dworskich ewentualnie zaś i do stron prywatnych za dowodami doręczeń własnego nakładu, były na równi traktowane z dotyczącemi władzami rządowemi. **Alegat 2.**

Odpis wydanego w tym przedmiocie przez c. k. Dyrekcyę poczt rozporządzenia urzędom pocztowym dołącza się /. jak alegat 2.

O powyższem zawiadomił Wydział krajowy wszystkie Wydziały powiatowe okólnikiem z dnia 4. kwietnia 1912 do LW. 50.173.

Listy urzędowe do lekarzy okręgowych.

Aby listy urzędowe do lekarzy okręgowych, jako organów Wydziału krajowego były traktowane jako wolne od opłaty pocztowej, muszą być — wedle odezwy c. k. galic. Dyrekcyi poczt i telegrafów z dnia 4. sierpnia 1911 L. 91.203/V. — adresowane:

„Do Pana lekarza okręgowego w N. N. — sprawa służbowa".

O tem Wydział krajowy zawiadomił wszystkie Wydziały powiatowe, a to: okólnikiem z dnia 31. sierpnia 1911 LW. 105.519, polecając przytem Wydziałom powiatowym zwrócić na tę sprawę uwagę Zwierzchności gminnych w powiecie.

Prawidłowe oznaczanie korespondencyj wolnych od opłaty pocztowej. **Alegat 3.**

W tym względzie zakomunikowała nam c. k. Dyrekcya poczt załączone w odpisie prawidła z 20. listopada 1911 L. 138.425/V. — które Wydział krajowy okólnikiem z 1. grudnia 1911 LW. 159.898 podał do wiadomości wszystkim Wydziałom powiatowym, celem powiadomienia także interesowanych stron w powiecie.

Zaprowadzenie w kraju automobilowych kursów pocztowych względnie automobilów pocztowych.

Wniesione w tej sprawie dwukrotnie przez centralny Związek galic. przemysłu fabrycznego memoryały do c. k. Ministerstwa handlu poparł Wydział krajowy za pośrednictwem c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie, a to odezwami swojemi z dnia 15. września 1911 LW. 119.798 i z dnia 29. marca 1912 LW. 42.972.

Sprawy tyczące się ustawodawstwa cywilnego lub karnego.

W sprawach tych nie ma Wydział krajowy nic godnego uwagi do zaznaczenia.

Sprawy tyczące się podatków i należytości.

30% dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego

W uzupełnieniu zeszłorocznego sprawozdania zaznaczamy, że c. k. Namiestnictwo zgodnie z propozycyą Wydziału krajowego pod dniem 29. czerwca 1911 L. XV. e. 3.348/1 wydało rozporządzenie, ogłoszone zresztą w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych z r. 1911 pod N-rem 90., że ustanowiony w §. 1. ustawy z dnia 7. lipca 1909 dz. u. kr. Nr. 102. — 30% dodatek krajowy do podatku kon-

tudzież moszczu owocowego.

sumcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego tudzież moszczu owocowego ma być pobierany w miastach zamkniętych (we Lwowie i w Krakowie) nie tylko od zwyczajnego podatku państwowego, ale także od nadzwyczajnego 20% dodatku państwowego do podatków spożywczych, ustanowionego ces. rozporządzeniem z dnia 17. maja 1859 dz. u. p. Nr. 89.

Należytości stemplowe wedle poz. tar. 40. do ustawy z dnia 13. grudnia 1912 dz. u. p. Nr. 89. od dekretów służbowych urzędników i sług krajowych.

Wymiary tych należytości, dokonywane od r. 1889 bezpośrednio przez Wydział krajowy, wyniosły w dalszym ciągu za r. 1911 kwotę 21.627 kor. 48 h.

Z kwoty tej pokrył fundusz krajowy na mocy uchwał Wys. Sejmu z 20. października 1882 i z dnia 15. października 1883 tytułem połowy tych należytości kwotę 8.339 kor. 94 h., reszta należytości ściągniętą i zapłaconą została z poborów służbowych dotyczących urzędników i funkcyonaryuszów krajowych.

Zapomogi i subwencye.

Z rubr. IV. wydatków budżetu krajowego na r. 1912.

Udzielone przez Wys. Sejm uchwałą z 14. lutego 1912 subwencye na r. 1912:

a) Stowarzyszeniu opieki nad uwolnionymi więźniami we Lwowie, w kwocie 200 kor.;

b) dla zakładu im. ks. Kazimierza Siemaszki w Krakowie dla biednych opuszczonych chłopców, w kwocie 1.600 kor.;

c) Towarzystwu Miłosierdzia pod godłem „Opatrzność“ we Lwowie, w kwocie 2.400 kor.

d) Stowarzyszeniu Rady opiekuńczej w Krakowie (opieka nad sierotami), w kwocie 2.000 kor. i

e) Towarzystwu opieki nad sierotami we Lwowie, w kwocie 2.000 kor.

Wypłacił Wydział krajowy powyższym instytucyom:

ad a) rozporządzeniem z dnia 27. lutego 1912 do LW. 29.124 w pewnej kwocie; zaś ad b), c), d) i e) w dwóch równych ratach, a to: w miesiącu marcu i lipcu 1912 rozporządzeniami z dnia:

ad b) 27. lutego 1912 LW. 29.127 i z dnia 9. lipca 1912 LW. 99.776;

ad c) 27. lutego 1912 LW. 29.126 i z dnia 9. lipca 1912 LW. 99.775;

ad d) 27. lutego 1912 LW. 29.125 i z dnia 9. lipca 1912 LW. 99.774, i

ad e) 27. lutego 1912 LW. 28.202 i z dnia 9. lipca 1912 LW. 19.773.

Zapomogi dla pogorzelców.

Uchwałą z 14. lutego 1912 przekazał Wys. Sejm Wydziałowi krajowemu do załatwienia kilka petycyj pogorzelców o wsparcie.

W wykonaniu tej uchwały Wys. Sejmu udzielił Wydział krajowy z ryczałtu 15.000 kor. przeznaczonego w rubr. IV. poz. 31. zapomóg następującym pogorzelcom:

a)	gminy Grabów w pow. Dolina . . .	750 K
b)	„ Sarnki średnie w pow. Rohatyńskim .	150 „
c)	„ Zaborze w pow. Rawskim . . .	70 „
d)	„ Jastrzębka stara w pow. Pilzno . .	70 „
e)	„ Pustków w pow. Ropczyckim . .	110 „

Nadto na skutek wniesionych bezpośrednio do Wydziału krajowego petycyi a w okresie niniejszego sprawozdania Wydział kra-

jowy z ryczałtu wyżej wspomnianego udzielił wsparć następującym pogorzelcom:

1)	gminy	Wołkowce w pow. Borszczów	160 K
2)	„	Suchodoły	240 „
3)	„	Grzymałówka w pow. Brodzkim	300 „
4)	„	Nakwasza	200 „
5)	„	Jadowniki w pow. Brzeskim	60 „
6)	„	Bartkówka w pow. Brzozowskim	80 „
7)	„	Folwarki w pow. Buczackim	260 „
8)	„	Barysz	50 „
9)	„	Jarhorów w pow. Buczackim	250 „
10)	„	Podzameczek	40 „
11)	Ceniawa		430 „
12)	Grabów		980 „
13)	Nieniów dolny	w pow. Dolina	320 „
14)	Turza wielka		310 „
15)	„	Wola jakubowa w pow. Drohobyckim	110 „
16)	„	Cuniów	110 „
17)	„	Lubień mały w pow. Gródeckim	300 „
18)	„	Wola zaleska w pow. Jarosławskim	320 „
19)	„	Wielkie oczy	130 „
20)	„	Trościanieс w pow. Jaworowskim	70 „
21)	„	Stanin w pow. Kamioneckim	250 „
22)	„	Kolbuszowa górna w pow. Kolbuszowskim	80 „
23)	„	Kujdańce w pow. Kołomyjskim	100 „
24)	„	Sarzyna	360 „
25)	„	Wierzawice w pow. Łańcuckim	50 „
26)	„	Barszczowice w pow. Lwowskim	130 „
27)	„	Ratułów w pow. Nowy Targ	50 „
28)	„	Krzywcza n/S. w pow. Przemyskim	170 „
29)	„	Zagórze knihyn. w pow. Rohatyńskim	200 „
30)	„	Podhajczyki w powiecie Rudeńskim	310 „
31)	„	Waniów	170 „
32)	„	Przewodów w pow. Sokalskim	130 „
33)	„	Starasól w pow. Starosamborskim	210 „
34)	„	Wola rzędzińska w pow. Tarnowskim	70 „
35)	„	Toki w pow. Zbarazkim	3000 „
36)	„	Stronibaby	1000 „
37)	„	Bełzec w pow. Złoczowskim	110 „
38)	„	Rzyczki w pow. Rawskim	190 „

Odpis.

K. K. Justizministerium. Zl. 10479/12.

An den löblichen Landesausschus des Königreiches Galizien und Lodomerien, Grossherzogtums Krakau, Herzogtums Auschwitz und Zator in Lemberg.

Bei der Beratung über den Entwurf des Fürsorgeerziehungsgesetzes am 11. l. M. haben die Herren Vertreter der Landesausschüsse den Wunsch geäußert, die Regierung möge ihre Stellungnahme zu den von einem Unterausschuß namens der Landesausschüsse ausgearbeiteten Gegenentwurfe, die in der Beratung mündlich bekanntgegeben wurde, den Landesausschuß schriftlich zur Prüfung und Erwägung mitteilen. Das Justizministerium kommt diesem Wunsche im folgenden nach.

Die wesentlichen Abweichungen des Gegenentwurfes von dem vom Herrenhause angenommenen Gesetzentwurfe lassen sich in folgenden Punkten zusammenfassen:

I. Vollzug der vom Strafgerichte verfügten Fürsorgeerziehung und Zweckbestimmung der staatlichen Anstalten;

II. Zusammensetzung und Wirkungskreis der Landeskommissionen;

III. Kostenaufteilung zwischen dem Staate und den Ländern, allfälliger Rückgriff des Vollzugslandes an das Heimatland hinsichtlich des auf die Länder entfallenden Teiles.

Zu I. Nach dem Gegenentwurfe soll die Fürsorgeerziehung, auch wenn sie vom Strafgerichte verhängt wird, ausnahmslos durch die Landeskommission vollzogen werden. Die staatlichen Anstalten sollen nur zur Unterbringung jener Zöglinge bestimmt sein, die wegen ihrer geistigen oder sittlichen Beschaffenheit einer besonderen Behandlung bedürfen oder wegen unbotmäßigen Verhaltens und Gefährdung der Anstaltsordnung in anderen Erziehungsanstalten nicht belassen werden können.

Die bezüglichen Vorschläge der Regierungsvorlage und des vom Herrenhause angenommenen Entwurfes beruhen dagegen auf der Erwägung, daß die einheitliche Durchführung der auf Grund des Jugendstrafrechtes gegen Straffällige verhängten Fürsorgeerziehung in allen Ländern unbedingt gesichert werden muß. Das neue Jugendstrafrecht gestattet in gewissen Fällen, von einer kurzen Strafe abzusehen und statt dessen eine länger dauernde erziehliche Einwirkung auf den Jugendlichen anzuordnen. Der Vollzug der Fürsorgeerziehung kann daher hier nicht davon abhängig gemacht werden, ob die notwendigen Einrichtungen in den einzelnen Ländern zeitgerecht sichergestellt werden oder nicht, sondern es ist die Durchführung des neuen Jugendstrafrechtes, das nicht länderweise verschieden sein kann, geradezu davon abhängig, daß in diesen Fällen die Fürsorgeerziehung auch tatsächlich sachgemäß vollzogen wird. Es müssen demnach die staatlichen Anstalten vor allem zur Unterbringung der von den Strafgerichten überwiesenen Zöglinge vorbehalten werden, die aus welchem Grunde immer anderwärts nicht untergebracht werden können, sei es daß ihr sittlicher Zustand eine strengere Zucht notwen-

dig macht, sei es daß entsprechende Landesanstalten nicht vorhanden oder unzulänglich wären. Nach Sicherstellung dieser Aufgabe sollen aber die staatlichen Anstalten auch dem im Gegenentwurfe bezeichneten Zwecke dienen (§ 20, Abs. 3 RV., § 17. Abs. 3 Herrenhausbeschluß). Da die Verwaltung dieser Anstalten dem Justizminister unterstellt ist, ist es nur folgerichtig, daß zur Versetzung eines Zöglings aus einer anderen in eine staatliche Anstalt die Zustimmung des Justizministers gefordert wird.

Zu II. Gegen den Vorschlag, daß die Landeskommission aus zwei Beamten der politischen Landesbehörde, von denen einer den Vorsitz führt, und 2 Vertretern des Landesausschusses bestehen soll, wird eine Einwendung nicht erhoben. Diese Bestimmung müßte aber durch den Zusatz ergänzt werden, daß bei Stimmengleichheit die Stimme des Vorsitzenden entscheidet. Sonst wäre es der Kommission bei einer Zahl von 4 Mitgliedern unmöglich gemacht, in solchen Fällen zu einem Beschlusse zu gelangen.

Auch mit der im Gegenentwurfe vorgeschlagenen Form der Heranziehung pädagogischer und ärztlicher Berater erklärt sich das Justizministerium einverstanden. Es scheint bloß der Zusatz notwendig, daß diese Personen bloß eine beratende Stimme haben.

Die Bestimmungen über den Wirkungskreis des Referenten der Landeskommission wären beizubehalten. Sie sind auch nach den erläuternden Bemerkungen zum Gegenentwurfe notwendig und es scheint, daß ihre Auslassung im gedruckten Gegenentwurf nicht beabsichtigt war.

Bei der Beratung wurde der Wunsch geäußert, es möge die Trennung der Landeskommission in nationale Sektionen durch ein Landesgesetz auch in jenen Ländern zugelassen werden, wo der Landesschulrat nicht in dieser Weise geteilt ist. Eine solche Bestimmung enthält die Regierungsvorlage. Das Justizministerium ist daher bereit, dafür bei der parlamentarischen Verhandlung einzutreten.

Gemäß § 9. Abs. 2 Herrenhausbeschluß sind die Grundsätze der Verteilung der Geschäfte unter den national getrennten Landeskommissionen durch Verordnung im Einvernehmen mit dem Landesausschusse festzustellen. Der Unterausschuß hat vorgeschlagen, daß diese Verteilung von den Landeskommissionen selbst im Einvernehmen mit dem Landesausschusse vorgenommen werde. Dem Justizministerium scheint es fraglich, ob diese Änderung zweckmäßig ist, da möglicherweise die beteiligten Landeskommissionen zu einer Einigung nicht gelangen können und daran die allseits gewünschte Teilung der Landeskommission scheitern könnte. Es dürfte daher der im Beschlusse des Herrenhauses bezeichnete Vorgang, daß Regierung und Landesausschuß zusammen die Grundsätze für die Verteilung der Geschäfte bestimmen, den Vorzug verdienen.

Dem Änderungsvorschlage zu § 9. Abs. 3 des Herrenhausbeschlusses stimmt das Justizministerium zu, daß die Entscheidung darüber, ob und welche Organisationen für Kinderschutz und Jugendfürsorge zur Unterstützung der Landeskommission herangezogen werden sollen und in welcher Form dies geschehen soll, auf Antrag der Landeskommission von der Landesbehörde gemeinsam mit dem Landesausschusse zu treffen ist.

Auch der Vorschlag in § 9. Abs. 2 des Gegenentwurfes, daß über die Versetzung der Zöglinge aus der Anstalt in Familienpflege und über die Rückberufung in die Anstalt die Hauskommissionen gegen nachträgliche Genehmigung durch die Landeskommission entscheiden sollen, wird angenommen. Es dürfte aber auch der Absicht der Antragsteller entsprechen, hinzuzügen, daß diese Bestimmung nur für öffentliche Anstalten gilt. Allenfalls könnte auch die Lösung erwogen werden, daß diese Entscheidungen grundsätzlich der Landeskommision zustehen sollen, die aber ermächtigt ist, sie an die Vorsteher oder Hauskommissionen der öffentlichen Anstalten zu übertragen. Die Landeskommission könnte dann individualisieren und nötigenfalls diese Befugnis einzelnen Anstalten wieder entziehen.

Dagegen ergeben sich die Bedenken gegen den weiteren Vorschlag (§ 20), auch die Aufhebung der Fürsorgeerziehung unter Vorbehalt des Widerrufs den Hauskommissionen der (öffentlichen) Anstalten zu übertragen. Diese Entscheidung ist oft wichtiger als die endgiltige Aufhebung ohne Vorbehalt, die oft

wegen Erreichung der Altersgrenze erfolgt. Nach den Erfahrungen im Deutschen Reiche bildet die Aufhebung der Fürsorgeerziehung unter Vorbehalt die Regel. Es ist daher notwendig, vorzusehen, daß diese Entscheidungen nach einheitlichen Gesichtspunkten von einer Stelle aus gefällt werden, zumal dafür auch finanzielle Gründe, die die Anstaltsverwaltung und Hauskommissäre nicht immer nach allen Seiten zu überblicken vermag, von Einfluß sein können. Auch ist die Aufhebung der Fürsorgeerziehung mit Vorbehalt nicht mit der Entlassung aus der Anstaltserziehung zu verwechseln oder ihr gleichzustellen. Über die bedingte Entlassung aus der Anstalt und die Abgabe an eine Familie oder in eine Lehre kann immerhin nach den landesgesetzlichen Einrichtungen die Hauskommission entscheiden. Allein das ist nicht die bedingte Aufhebung der Fürsorgeerziehung. Der Anstaltserziehung soll und wird nach dem Entwurfe in der Regel die Unterbringung in einer Familie, in der Lehre oder auf einem Arbeitsplatze folgen. Die Fürsorgeerziehung dauert aber, trotz Änderung des Erziehungsortes fort, bis die Aufhebung mit oder ohne Vorbehalt ausgesprochen wird.

Zu III. Nach dem Gegenentwurfe soll die Kostenlast folgendermaßen verteilt werden:

1. die Kosten der vorläufigen Unterbringung in allen Fällen und des Vollzuges der vom Strafgerichte verfügten Fürsorgeerziehung soll der Staat allein tragen;

2. zu den Bau- und Errichtungskosten der vom Lande, einer Gemeinde oder einem Bezirke errichteten öffentlichen Anstalten und zu den laufenden vom Lande zu bestreitenden Kosten soll der Staat die Hälfte beitragen;

3. die Aufrechnung eines Viertels der dem Lande überwiesenen Gebarungsüberschüsse der gemeinsamen Waisenkassen soll entfallen;

4. das Heimatland und allenfalls die Heimatsgemeinde sollen die vom vollziehenden Lande bestrittenen Kosten ersetzen.

Dem gegenüber beehrt sich das Justizministerium folgendes zu eröffnen

Zu 1. Die Kosten der vorläufigen Unterbringung sind Kosten der einstweiligen Fürsorge. Die vorläufige Unterbringung wird ausschließlich im Interesse des Mündels, nicht aus Gründen der öffentlichen Sicherheit verfügt, wie der Unterausschuß in den erläuternden Bemerkungen anführt. Sie ist von den Sicherungsmaßnahmen im Strafverfahren gegen Jugendliche wohl zu unterscheiden. Es besteht kein triftiger Grund, diese Kosten anders zu behandeln al den übrigen mit der Fürsorgeerziehung verbundenen Aufwand. Die im Gegen entwurfe vorgeschlagene Behandlung dieser Kostensache würde die Handhabe bieten , durch Hinausschieben des Vollzuges der Fürsorgeerziehung die Kosten nach Belieben auf den Staat zu überwälzen; sie eignet sich daher nicht zur Aufnahme in ein festbestimmtes Kostenprogramm.

Die Forderung, daß die Kosten der vom Strafgerichte verfügten Fürsorgeerziehung ausschließlich vom Staate getragen werden, wurde bereits wiederholt und auch bei der Beratung am 8. November ausführlich erörtert, und es dürfte genügen, kurz zu betonen, daß die Fürsorgeerziehung nicht die Strafe ersetzt, sondern, daß sie nach Zweck und Wirkung sowie wegen ihrer unverhälnismäßig längeren Dauer etwas anderes ist als eine kurzzeitige Strafe von einigen Wochen. Das Justizministerium hält daher diese Forderung wie bisher für sachlich nicht begründet. Die richtige Erkenntnis, daß die Fürsorgeerziehung ohne Rücksicht auf Anlaß und Form der Überweiweisung (durch den Straf- oder Vormundschaftsrichter) stets denselben Charakter und Zweck hat und einheitlich vollzogen werden soll, hat das Subkomitee zu dem Antrage veranlaßt, dass der Vollzug auch bei Straffälligen der Landeskommission übertragen werde. Damit hat das Subkomitee auch anerkannt, daß es nicht gerechtfertigt ist, die vom Strafrichter verfügte Fürsorgeerziehung als einen Ersatz der Strafe hinzustellen. Sie ist in diesem Falle ebenso eine erzieherische Maßregel wie sonst. Dieser Antrag ist für das Justizministerium ein Grund mehr, auf dem für richtig erkannten Standpunkte zu verharren, daß auch bei Straffälligen die Kostenlast nach dem gleichen Grundsatze zu verteilen ist, wie in den übrigen Fällen der Fürsorgeerziehung.

Zu 2. Die Regierung nimmt dagegen folgende Erhöhung des Staatsbeitrages in Aussicht:

Zu den Bau- und Errichtungskosten der öffentlichen von den Ländern, Gemeinden oder Bezirken errichteten Erziehungsnsatalten, insoweit sie für den Vollzug der Fürsorgeerziehung bestimmt sind, wird der Staat 40% beitragen; und zwar auch zu den Kosten allfälliger Erweiterungsbauten, der Anschaffung der erforderlichen Grundstücke, der Einrichtung von Werkstätten u. s. w. Werden die Bau- und Errichtungskosten der staatlichen Anstalten, die der Staat ganz auf sich nimmt, hinzugerechnet, so ergibt sich, daß mindestens die Hälfte der gesamten Baulast dem Staate zufällt. Zu den laufenden, von den Ländern bestrittenen Kosten der Fürsorgeerziehung wird der Staat vier Neuntel beitragen, während die Länder im Vereine mit den übrigen autonomen Verbänden fünf Neuntel zu tragen hätten. Dieses Zugeständnis allein ergibt im Vergleiche mit der Regierungsvorlage eine Mehrbelastung des Staates zu Gunsten der Länder um rund 500.000 K jährlich.

Die Bestimmungen des Entwurfes beziehen sich, wie die ihm zu Grunde liegenden Berechnungen zeigen, nur auf die Zöglinge, die nach Beginn der Wirksamkeit des Gesetzes in den einzelnen Ländern, der Fürsorgeerziehung neu zugeführt werden, dagegen nicht auf den Stock von Zöglingen, die auf Grund des 85-er Gesetzes in die Landesbesserungsanstalten aufgenommen worden sind.

Zu 3. Von der Aufrechnung eines Viertels der Gebarungsüberschüsse der gemeinsamen Waisenkassen kann nicht abgegangen werden. Es handelt sich dabei nicht um eine Bevorzugung des Staates oder der Länder, denen solche Überschüsse zufließen, sondern lediglich um die den geltenden Gesetzen entsprechende Widmung dieses Teiles der Überschüsse. Alle einschlägigen Landesgesetze bestimmen, daß ein Teil der Überschüsse (das mährische Gesetz bestimmt ihn mit ein Viertel) für die Fürsorgeerziehung zu verwenden ist. Im Einklange damit enthält der Entwurf die Bestimmung, daß ein Viertel der Überschüsse auf die aus öffentlichen Mitteln zu bestreitenden Kosten der Fürsorgeerziehung verrechnet werden soll.

Eine für die Länder ungünstige Neuerung in dem Sinne, als ob ihnen ein Teil der Überschüsse entzogen werden sollte, liegt demnach nicht vor. Diese Beträge werden bloß auch künftighin für den gleichen Zweck verrechnet, dem sie bisher durch Gesetz gewidmet waren. Der Entwurf des neuen Überweisungsgesetzes bietet dagegen den Vorteil, daß die Überweisung ohne zeitliche Beschränkung festgelegt wird. Dadurch werden die Länder in den Stand gesetzt, mit den Überschüssen als einer dauernden Einnahme zu rechnen und ihre Gebarung in diesem Wirtschaftszweige auf festen Grundlagen einzurichten.

Zu 4. Die Regierung ist der Ansicht, daß es zunächst Sache der Länder sei, zu einer Einigung darüber zu gelangen, wie die auf sie und andere autonome Verbände entfallenden Kosten aufgeteilt und bestritten werden sollen. Wenn die überwiegende Ansicht dahin geht, daß die Kostenpflicht dem Heimatlande auferlegt werden soll, ist die Regierung bereit, diesen Wunsch bei der parlamentarischen Beratung zu unterstützen.

Das Justizministerium fühlt sich aber verpflichtet aus rein sachlichen Erwägungen auf die außerordentliche Bedeutung hinzuweisen, die der Heranziehung der Gemeinden zur Bestreitung wenigstens eines Teiles der Kosten innewohnt. Nach den Erfahrungen im Deutschen Reiche ist diese Maßregel eine unentbehrliche Voraussetzung der sachgemäßen, erfolgreichen Durchführung der Fürsorgeerziehung. Sonst wird den Gemeinden ein wichtiger Antrieb, durch örtliche Wohlfahrtseinrichtungen dem Verkommen der Juggnd vozubeugen, genommen.

Es wäre vielmehr für manche Gemeinden ein Anreiz gegeben, der Armenkinderpflege und ähnlichen vorbeugenden Vorkehrungen weniger Sorgfalt zu widmen, weil der Eintritt der Verwahrlosung der Gemeinde als solcher keine Last auferlegen, sondern sie noch von lästigen Pflichten befreien und diese auf weitere Kreise abwälzen würde. Eine solche Nebenwirkung der mit erheblichen Kosten zum Schutze gegen Verwahrlosung eingerichteten Fürsorgeerzie-

hung, die auf einem Umwege zu einer Abschwächung der Vorsorge für die Verhütung des Verkommens der Jugend führen würde, wäre sehr zu beklagen.

Nach Ansicht des Justizministeriums wäre es allerdings gleich unbillig, ausnahmslos nur die Heimats- oder die Aufenthaltsgemeinde zur Kostentragung heranzuziehen. Zumeist ist der Aufenthaltsort zugleich die Heimatsgemeinde und somit die Frage gegenstandslos. Es handelt sich aber um die zahlreichen Fälle, in denen diese beiden Umstände nicht zusammentreffen. Für diese Fälle ist, sollen Härten vermieden werden, ein Mittelweg notwendig. Die Kostenlast soll, soweit dies bei einer allgemeinen Regelung möglich ist, tunlichst jene Gemeinde treffen, in deren wirtschaftlichen und sozialen Verhältnissen die Verwahrlosung ihren letzten Grund hatte.

Das Justizministerium beehrt sich daher den Landesausschüssen folgenden Vorschlag zur Erwägung zu empfehlen:

Der auf die Gemeinde entfallende, billigerweise etwa mit der Hälfte der das Land treffenden Kosten zu bestimmende Beitrag soll getragen werden:

a) von der Gemeinde, in der der Zögling sich unmittelbar vor der Überweisung durch längere Zeit (z. B. 3 Jahre) aufgehalten hat;

b) von der Heimatsgemeinde, wenn der Aufenthalt im letzten Aufenthaltsorte noch nicht 3 Jahre gedauert hat;

c) die Heimatsgemeinde wird aber von der Kostenpflicht frei, wenn sie nachweist, daß der Zögling während der letzten 5 Jahre vor der Überweisung sich in der Heimatsgemeinde weniger als 3 Jahre aufgehalten hat; in diesem Falle hätte das Land auch den sonst auf die Gemeinde entfallenden Beitrag zu bestreiten.

Diese Regelung dürfte der Billigkeit nach jeder Richtung entsprechen. Weder die Heimats- noch die Aufenthaltsgemeinde wird zur Kostentragung herangezogen, wenn zwischen der Verwahrlosung und den Verhältnissen in der Gemeinde offenbar kein Zusammenhang besteht. Da hiebei die Länder nicht nur mit Gemeinden des eigenen Gebietes in das Verhältnis der Ersatzpflicht treten würden, müßte diese Vorschrift allenfalls mit dem Vorbehalte, daß die Landesgesetzgebung für ihren Bereich eine abweichende Bestimmung treffen kann, in das Reichsgesetz aufgenommen werden. Dadurch wären auch die Landtage von der Aufgabe entlastet, selbst diese Beitragspflicht den Gemeinden aufzuerlegen.

Das Justizministerium glaubt hiemit den Standpunkt der Regierung in allen Fragen, für die die Vertreter der Landesausschüsse ein Interesse bekundeten, gekenzeichnet zu haben. Die eingehendere Begründung, sowie allenfalls auch die Erörterung anderer minder wichtiger Punkte wird der mündlichen Beratung vorbehalten, die der getroffenen Vereinbarung gemäß am 10. Mai l. J. um 10. Uhr vormittags in Justizministerium stattfinden wird.

Das Justizministerium behert sich den löblichen Landesausschuß zur Entsendung eines Vertreters einzuladen und hofft, daß diesmal die Herren Vertreter ermächtigt sein werden bestimmte Erklärungen über den Gegenstand namens der Landesausschüsse abzugeben. Es wird ersucht, den Vertreter dem Justizministerium bekanntgeben zu wollen.

Wien, am 14. April 1912.

Odpis.

Rozp. c. k gal. Dyrekcyi poczt i telegr. L. 36.702/V.

Lwów, dnia 22. marca 1912 r.

Do dziennika urzędowego. Rewersy zwrotne do przesyłek urzędowych Wydziałów powiatowych. Rückscheine zu Amtskorrespondenzen der Bezirksausschüsse.

Ministerstwo handlu zezwoliło reskr. z dnia 16. marca 1912, aby Wydziały powiatowe dołączały do swych przesyłek urzędowych za rewersami zwrotnymi, blankiety rewersów zwrotnych, sporządzone na formularzach pocztowego nakładu Nr. 13. Na formularzach wspomnianych odpowiednio wypełnionych przez Wydziały powiatowe wolno Wydziałom powiatowym umieszczać urzędowe znamiona danej korespondencyi t. j. liczbę i datę korespondencyi a ewentualnie także swoją stampilię urzędową. Należytość za rewersy zwrotne ma być uiszczaną przez naklejenie znaczka pocztowego za 25 hal. po stronie adresu przesyłek. C. k. Urzędy pocztowe w siedzibach Wydziałów powiatowych mają na każde żądanie tych władz wydawać im potrzebną ilość formularzy nr. 13. Przypomina się, że po myśli § 3. 11. 1. d. przepisów oddawczych przesyłki za rewersem zwrotnym mają być doręczone do rąk własnych adresatów, ewentualnie do rąk należycie legitymujących się pełnomocników, tudzież że po myśli § 10., powołanych przepisów urzędowe przesyłki, których adresaci odmówili przyjęcia, mają być przymusowo doręczone (przepisy oddawcze str. 91). Upomina się c. k. Urzędy pocztowe, aby przesyłki o których mowa, doręczały jak najakuratniej i aby podpisane rewersy zwrotne zwracały, odwrotną pocztą do miejsca nadania przesyłek, albowiem wszelkie usterki w tym względzie będą karane unormowaną karą porządkową w wysokości 10 Kor. Nadeszłe z powrotem rewersy zwrotne należy wydawać Wydziałom powiatowym za potwierdzeniem odbioru w księdze awizów.

Odpis.

L. 138.425/V.

Prawidłowe oznaczanie korespondencyi wolnych od opłaty poczt.

Wedle postanowienia art. V. ust. z 2. października 1865 (Dz. p. p. Nr. 108), mają być korespondencye urzędowe przesyłane między władzami, urzędami, korporacyami, zakładami i organami wymienionymi w punkcie 1. i 2 art. II. powołanej ustawy t. j. między władzami, urzędami, korporacyami, zakładami i organami państwowymi (cywilnymi i wojskowymi) i krajowymi zaopatrzone na adresie w klauzulę „Sprawa służbowa“, bo tym władzom itd. przysługuje bezwarunkowe prawo uwolnienia od opłaty pocztowej.

Korespondencye tych władz itd. wystosowane do innych urzędów korporacyi i zakładów publicznych, wymienionych w dalszych punktach art. II. powołanej ustawy tudzież do osób prywatnych w interesie służby publicznej mają być zaopatrzone na adresie w klauzulę „Sprawa służbowa — wolna od opłaty.

Korespondencye tych władz i t. d. wystosowane do osób prywatnych w interesie adresatów, mają być zaopatrzone na adresie w klauzulę, „Sprawa służbowa“.

Urzędom, korporacyom, zakładom i organom publicznym, wymienionym w punktach 6, 7, 8, 10, 11, art. II. powołanej ustawy, przysługuje tylko warunkowe prawo uwolnienia od opłaty pocztowej i dlatego na adresach musi być określony przedmiot, jakiego dotyczy dana korespondencya i tak po myśli postawień art. V. powołanej ustawy mają być oznaczone korespondencye:

a) urzędów gminnych klauzulą „Gminna sprawa służbowa wolna od opłaty pocztowej“.

b) Przełożeństw obszarów dworskich klauzulą „Sprawa służbowa obszaru dworskiego wolna od opłaty pocztowej“.

c) Wydziałów powiatowych klauzulą „Sprawa służbowa Wydziału powiatowego — wolna od opłaty pocztowej“, lub „sprawa dróg powiatowych wolna od opłaty pocztowej“.

d) Urzędów duchownych klauzulą „Sprawa kościoła — wolna od opłaty pocztowej“ lub „sprawa małżeńska — wolna od opłaty pocztowej“ lub „sprawa metrykalna — wolna od opłaty pocztowej“ lub „sprawa majątku kościelnego — wolna od opłaty pocztowej“ itp.

e) Konwentów utrzymujących się z jałmużny, klauzulą „Sprawa kościoła — wolna od opłaty pocztowej“ lub „Sprawa kwestowania — wolna od opłaty pocztowej“ lub „Sprawa majątku kościoła — wolna od opłaty pocztowej“ i t. p.

f) Izraelickich urzędów metrykalnych klauzulą „Sprawa metrykalna wolna od opłaty pocztowej“.

g) Zarządów szkół uznanych przez państwo za publiczne, klauzulą „Sprawa nauki — wolna od opłaty pocztowej“.

h) Rad szkolnych miejscowych, klauzulą „Sprawa szkolna — wolna od opłaty pocztowej".

i) Zakładów humanitarnych, zostających pod zarządem państwa lub uznanych przez państwo za publiczne (szpitale, zakłady dla obłąkanych, zakłady dla położnic, zakłady dla podrzutków), klauzulą „Sprawa urzędowa — wolna od opłaty pocztowej".

k) Izb handlowych i przemysłowych, klauzulą „Sprawa urzędowa — wolna od opłaty pocztowej", lub „Sprawa wyborów — wolna od opłaty pocztowej".

l) Izb adwokackich, notaryalnych i lekarskich, klauzulą „Sprawa urzędowa — wolna od opłaty pocztowej".

Jeżeli korespondencye urzędów, zakładów i korporacyi publicznych, o których mowa pod 2), tudzież osób prywatnych, wystosowane do władz i urzędów państwowych lub krajowych (art. II. 1. i 2.) nie pochodzą z inicyatywy nadawców, względnie nie dotyczą interesów osób prywatnych ale są odpowiedzią na specyalne urzędowe wezwanie lub doniesieniem wskutek ogólnego rozporządzenia, to takie korespondencye mają być zaopatrzone w klauzulę: „Na wezwanie urzędowe — wolne od opłaty pocztowej" (art. II. punkt 4, cytowanej ustawy).

Wzywa się c. k. urzędy pocztowe do dopilnowania, aby przypomniane wyżej postanowienia ustawy były ściśle przestrzegane.

Lwów, dnia 20. listopada 1911.